

Prace nad kodyfikacją prawa karnego materialnego Polski Ludowej (1947-1969)

68 DOKRYT 7 dnia 4 marca 1952 r. Wzrost człowieka jest podlega wina... 69 DOKRYT 7 dnia 4 marca 1952 r. Wzrost człowieka jest podlega wina... 70 DOKRYT 7 dnia 4 marca 1952 r. Wzrost człowieka jest podlega wina...

571. ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA REJESTRYCJOLOGIJA z dnia 11 lipca 1952 r. Koda kary... CZĘŚĆ OGÓLNA Rozdział I Zasady odpowiedzialności karnej... Rozdział II Zasady odpowiedzialności karnej...

102 DOKRYT 7 dnia 12 czerwca 1954 r. Art. 2. Kto dopuszcza się do czynu zabronionego... Art. 3. Kto dopuszcza się do czynu zabronionego... Art. 4. Kto dopuszcza się do czynu zabronionego...

572. ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA REJESTRYCJOLOGIJA z dnia 11 lipca 1952 r. Koda kary... CZĘŚĆ OGÓLNA Rozdział I Zasady odpowiedzialności karnej... Rozdział II Zasady odpowiedzialności karnej...

573. ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA REJESTRYCJOLOGIJA z dnia 11 lipca 1952 r. Koda kary... CZĘŚĆ OGÓLNA Rozdział I Zasady odpowiedzialności karnej... Rozdział II Zasady odpowiedzialności karnej...

103 DOKRYT 7 dnia 12 czerwca 1954 r. Art. 2. Kto dopuszcza się do czynu zabronionego... Art. 3. Kto dopuszcza się do czynu zabronionego... Art. 4. Kto dopuszcza się do czynu zabronionego...

574. ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA REJESTRYCJOLOGIJA z dnia 11 lipca 1952 r. Koda kary... CZĘŚĆ OGÓLNA Rozdział I Zasady odpowiedzialności karnej... Rozdział II Zasady odpowiedzialności karnej...

575. ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA REJESTRYCJOLOGIJA z dnia 11 lipca 1952 r. Koda kary... CZĘŚĆ OGÓLNA Rozdział I Zasady odpowiedzialności karnej... Rozdział II Zasady odpowiedzialności karnej...

104 DOKRYT 7 dnia 12 czerwca 1954 r. Art. 2. Kto dopuszcza się do czynu zabronionego... Art. 3. Kto dopuszcza się do czynu zabronionego... Art. 4. Kto dopuszcza się do czynu zabronionego...

**Prace nad kodyfikacją  
prawa karnego materialnego  
Polski Ludowej (1947–1969)**



Tomasz Szczygieł

**Prace nad kodyfikacją  
prawa karnego materialnego  
Polski Ludowej (1947–1969)**

Recenzja

Danuta Janicka

Marcin Łysko

# Spis treści

- 17 \_\_\_\_\_ Wykaz skrótów i określeń  
21 \_\_\_\_\_ Wstęp

## Część I

### **Wprowadzenie do problematyki kodyfikacji prawa karnego Polski Ludowej**

#### Rozdział 1

#### 45 \_\_\_\_\_ **Zagadnienia ogólne**

- 45 \_\_\_\_\_ 1.1. Prawo, przestępstwo, kara, państwo i „praworządność” w państwie  
komunistycznym a problem kodyfikacji prawa karnego  
61 \_\_\_\_\_ 1.2. Trzy nurty kodyfikacji prawa karnego materialnego PRL 1944–1969

#### Rozdział 2

#### 67 \_\_\_\_\_ **Prawo karne początków „polskiej rewolucji socjalistycznej”: pierwsze regulacje prawne (1944–1947)**

- 69 \_\_\_\_\_ 2.1. Pierwsze regulacje prawne – próba klasyfikacji  
70 \_\_\_\_\_ 2.1.1. Przestępstwa wojenne i kolaboracja – przepisy „odwetowe”  
75 \_\_\_\_\_ 2.1.2. Przepisy karne „porachunkowe”  
77 \_\_\_\_\_ 2.1.3. Ochrona funkcjonowania gospodarki, administracji i wymiaru  
sprawiedliwości  
80 \_\_\_\_\_ 2.2. Mały kodeks karny – czasowa czy etapowa ustawa karna?  
88 \_\_\_\_\_ 2.3. Wpływ przepisów prawa karnego wojskowego (1943–1945) na rozwój  
powszechnego prawa karnego

- 96 \_\_\_\_ 2.4. Problem wykładni przepisów prawa karnego materialnego 1947–1969  
 103 \_\_\_\_ 2.5. „Kawałkowana” kodyfikacja 1947–1949

## Część II

### Projekt Lernella

#### Rozdział 1

- 115 \_\_\_\_ **Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego 1947–1950  
 Unifikacja, kodyfikacja czy reforma?**
- 115 \_\_\_\_ 1.1. Geneza i organizacja prac w latach 1947–1950  
 117 \_\_\_\_ 1.2. Program Henryka Świątkowskiego  
 120 \_\_\_\_ 1.3. Rozpoczęcie prac  
 128 \_\_\_\_ 1.4. Ankieta z 1948 roku  
 133 \_\_\_\_ 1.5. Drugie posiedzenie Komisji Kodyfikacyjnej – program Lernella  
 135 \_\_\_\_ 1.6. W kręgu systematyki części szczególnej  
 137 \_\_\_\_ 1.7. Przestępstwa gospodarcze – projekt Lernella  
 143 \_\_\_\_ 1.8. Przestępstwa przeciwko niepodległości, całości i ustrojowi Polski  
 Ludowej – projekt Banczerza i Lernella  
 146 \_\_\_\_ 1.9. Przestępstwa przeciwko pokojowi i ludzkości – projekty Cypriana  
 i Sawickiego oraz reorganizacja toku prac komisji  
 150 \_\_\_\_ 1.10. „Kawałkowana” kodyfikacja w latach 1950–1956  
 157 \_\_\_\_ 1.11. Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej

#### Rozdział 2

- 163 \_\_\_\_ **Prawnokarna ochrona własności społecznej w świetle  
 dekretów marcowych z 1953 roku**
- 167 \_\_\_\_ 2.1. Geneza dekretów marcowych  
 172 \_\_\_\_ 2.2. Dekrety marcowe  
 176 \_\_\_\_ 2.2.1. Własność społeczna czy mienie społeczne?  
 181 \_\_\_\_ 2.2.2. Zagarnięcie mienia społecznego i problem recydywy  
 183 \_\_\_\_ 2.3. Podsumowanie

## Rozdział 3

185 \_\_\_\_ **Komisja Konsultacyjno-Naukowa  
i Komisja Kodyfikacyjna Ministerstwa Sprawiedliwości  
1950–1956**

- 188 \_\_\_\_ 3.1. Organizacja prac
- 188 \_\_\_\_ 3.1.1. Komisja Konsultacyjno-Naukowa
- 190 \_\_\_\_ 3.1.2. Komisja Kodyfikacyjna
- 191 \_\_\_\_ 3.2. Czynności organizacyjno-przygotowawcze do prac nad projektem kodeksu karnego
- 197 \_\_\_\_ 3.3. Problematyka kodyfikacji prawa karnego materialnego w kampanii przygotowawczej do I Kongresu Nauki Polskiej – walka z kryminologią
- 198 \_\_\_\_ 3.3.1. Referat o stanie nauki prawa karnego materialnego w Polsce
- 204 \_\_\_\_ 3.3.1.1. Dyskusja nad referatem
- 210 \_\_\_\_ 3.4. Program prac nad reformą i kodyfikacją prawa karnego materialnego autorstwa Emila Stanisława Rappaporta
- 212 \_\_\_\_ 3.5. Zebranie w Ministerstwie Sprawiedliwości 20 lutego 1951 roku
- 215 \_\_\_\_ 3.6. Prawnicy „starej nadbudowy” w „nowej bazie” – konferencja Komisji Konsultacyjno-Naukowej z 31 marca 1951 roku

## Rozdział 4

231 \_\_\_\_ **Pierwszy projekt kodeksu karnego PRL: projekt Lernella**

- 232 \_\_\_\_ 4.1. Geneza projektu
- 239 \_\_\_\_ 4.2. Charakterystyka i dalsze losy projektu Lernella
- 241 \_\_\_\_ 4.2.1. Dwa projekty czy jeden w dwóch odsłonach?
- 249 \_\_\_\_ 4.2.2. Zdrada ojczyzny w projekcie Lernella
- 259 \_\_\_\_ 4.2.3. Obraz rzeczywistości Polski Ludowej połowy lat pięćdziesiątych przez pryzmat przepisów części szczególnej projektu Lernella
- 269 \_\_\_\_ 4.2.4. Język projektu Lernella
- 275 \_\_\_\_ 4.2.5. Projekt Lernella w opiniach przedstawicieli nauki oraz w dyskusji publicznej



## Część III

# Projekt Sawickiego

### Rozdział 1

- 289 \_\_\_\_ **Zespół Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej z 1956 roku**
- 292 \_\_\_\_ 1.1. Referat Woltera i kwestionariusz
- 296 \_\_\_\_ 1.2. Kolejne wersje projektu
- 301 \_\_\_\_ 1.3. Charakterystyka projektu Sawickiego
- 313 \_\_\_\_ 1.3.1. Projekt Sawickiego a kodeks karny RFSRR z 1960 roku
- 314 \_\_\_\_ 1.4. Rzeczywistość Polski Ludowej początku lat sześćdziesiątych przez pryzmat przepisów części szczególnej projektu Sawickiego
- 324 \_\_\_\_ 1.5. Lex Jankowski
- 326 \_\_\_\_ 1.5.1. Charakterystyka
- 334 \_\_\_\_ 1.6. Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej

### Rozdział 2

- 341 \_\_\_\_ **„Kawałkowana” kodyfikacja w latach 1956–1964 i jej wpływ na prace projektowe**
- 341 \_\_\_\_ 2.1. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży
- 352 \_\_\_\_ 2.2. Ustawy z dnia 27 kwietnia 1956 r. i z dnia 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu
- 357 \_\_\_\_ 2.3. Ustawa z dnia 22 maja 1958 r. o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo
- 363 \_\_\_\_ 2.4. Ustawy dotyczące przestępczości gospodarczej 1957–1959: ustawa antyspekulacyjna, ustawa styczeniowa i ustawa czerwcową
- 379 \_\_\_\_ 2.5. Inne ustawy „kawałkowane” kodyfikacji

## Rozdział 3

- 383 \_\_\_ **Dyskusja nad projektem Sawickiego**
- 386 \_\_\_ 3.1. Mieczysław Szerer o projekcie
- 388 \_\_\_ 3.2. Przebieg dyskusji
- 401 \_\_\_\_\_ 3.2.1. Dyskusja w prasie i środowisku prawniczym
- 412 \_\_\_\_\_ 3.2.2. Zrzeszenie Prawników Polskich a projekt Sawickiego
- 421 \_\_\_\_\_ 3.2.3. Projekt Sawickiego w świetle dyskusji środowiskowej
- 422 \_\_\_\_\_ 3.2.4. Obrona Mieczysława Szerera
- 424 \_\_\_\_\_ 3.2.5. Wnioski z przebiegu dyskusji
- 427 \_\_\_\_\_ 3.2.6. Podsumowanie. Dyskusja z perspektywy delegata Ministerstwa  
Sprawiedliwości
- 429 \_\_\_\_\_ 3.2.7. Kontrowersje wokół dyskusji nad projektem Sawickiego
- 434 \_\_\_ 3.3. Stanowisko PZPR wobec projektu Sawickiego
- 438 \_\_\_ 3.4. Stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Komisji  
Kodyfikacyjnej wobec projektu Sawickiego i przebiegu dyskusji  
nad nim
- 442 \_\_\_ 3.5. Stanowisko Episkopatu Polski

## Część IV

**Projekt Andrejewa**

## Rozdział 1

- 451 \_\_\_ **Założenia społeczno-polityczne kodeksu karnego**
- 458 \_\_\_ 1.1. Przebieg prac
- 462 \_\_\_\_\_ 1.1.1. Część ogólna
- 463 \_\_\_\_\_ 1.1.1.1. Materialne ujęcie przestępstwa
- 472 \_\_\_\_\_ 1.1.1.2. Warunkowe umorzenie postępowania karnego
- 474 \_\_\_\_\_ 1.1.1.3. Kara
- 475 \_\_\_\_\_ 1.1.1.3.1. Kara śmierci i dożywotnie pozbawienie wolności
- 480 \_\_\_\_\_ 1.1.1.3.2. Kara pozbawienia wolności
- 481 \_\_\_\_\_ 1.1.1.3.3. Kara pracy poprawczej
- 484 \_\_\_\_\_ 1.1.1.3.4. Grzywna

486	_____	1.1.1.3.5. Nagana
487	_____	1.1.1.3.6. Kara nieoznaczona w stosunku do młodocianych
489	_____	1.1.1.3.7. Kary dodatkowe
491	_____	1.1.1.4. Nadzwyczajne złagodzenie kary
493	_____	1.1.1.5. Recydywa
497	_____	1.1.1.6. Wiek
498	_____	1.1.2. Część szczególna
503	_____	1.1.2.1. Dyrektywy dotyczące przestępstw przeciwko własności społecznej i gospodarce uspołecznionej
510	_____	1.1.2.2. Dyrektywy dotyczące przestępstw przeciwko jednostce i jej prawom
513	_____	1.1.2.3. Dyrektywy dotyczące innych przestępstw
516	_____	1.1.3. <i>Założenia społeczno-polityczne k.k. w Ministerstwie Sprawiedliwości</i>
519	_____	1.1.4. Kontrowersje wokół charakteru i istoty <i>Założeń społeczno-politycznych k.k.</i>

## Rozdział 2

525	_____	<b>Prace nad częścią ogólną projektu Andrejewa</b>
526	_____	2.1. Posiedzenia organizacyjne Zespołu Prawa Karnego Materialnego
527	_____	2.1.1. Wytyczne Franciszka Wróblewskiego
528	_____	2.1.2. Zasady Igora Andrejewa
530	_____	2.2. Decyzje Prezydium Zespołu Prawa Karnego Materialnego z 29 października 1965 roku
531	_____	2.3. Dyskusja nad wybranymi przepisami (instytucjami) części ogólnej projektu k.k.
534	_____	2.3.1. Zasady odpowiedzialności
534	_____	2.3.1.1. Społeczne niebezpieczeństwo czynu czy społeczna szkodliwość?
538	_____	2.3.1.2. <i>Nullum crimen sine lege anteriori</i>
540	_____	2.3.2. Znikome społeczne niebezpieczeństwo czynu
545	_____	2.3.3. Zbrodnia i występki
546	_____	2.3.4. Czyn zabroniony czy czyn przestępny oraz <i>culpa dolo exorta</i>
547	_____	2.3.5. Wiek
550	_____	2.3.6. Zbieg przepisów
552	_____	2.3.7. Przestępstwa skutkowe z zaniechania

552	_____	2.3.8. Postacie popełnienia przestępstwa
552	_____	2.3.8.1. Przygotowanie
555	_____	2.3.8.2. Usiłowanie
557	_____	2.3.8.3. Sprawstwo, współsprawstwo, podżeganie i pomocnictwo
560	_____	2.3.9. Wyłączenie odpowiedzialności karnej
560	_____	2.3.9.1. Działanie w granicach uprawnień i obowiązków
562	_____	2.3.9.2. Obrona konieczna i stan wyższej konieczności
565	_____	2.3.9.3. Zgoda uprawnionego do dysponowania dobrem chronionym
567	_____	2.3.9.4. Inne okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną
571	_____	2.3.9.5. Problem kontratypu ryzyka nowatorstwa – projekt Leszka Lernella
571	_____	2.3.10. Warunkowe umorzenie postępowania
576	_____	2.3.11. Kara
581	_____	2.3.11.1. Kara śmierci
583	_____	2.3.11.2. Kara pozbawienia wolności
585	_____	2.3.11.3. Kara pracy poprawczej (ograniczenia wolności)
591	_____	2.3.11.4. Grzywna czy kara pieniężna?
594	_____	2.3.11.5. Pozbawienie praw publicznych
596	_____	2.3.11.6. Pozbawienie praw rodzicielskich lub opiekuńczych
597	_____	2.3.11.7. Inne zakazy oraz konfiskata mienia
601	_____	2.3.11.8. Dyrektywy wymiaru kary
605	_____	2.3.11.9. Nadzwyczajne złagodzenie kary
607	_____	2.3.12. Recydywa
618	_____	2.3.13. Warunkowe przedterminowe zwolnienie
622	_____	2.3.14. <i>Lex loci delicti commissi</i>
626	_____	2.3.15. Środki zabezpieczające
629	_____	2.3.16. Zatarcie skazania
630	_____	2.3.17. Młodociani

### Rozdział 3

## 635 \_\_\_ Prace nad częścią szczególną projektu Andrejewa

635	___	3.1. Zdrada ojczyzny
640	___	3.2. Przestępstwa wojenne i przeciwko ludzkości
643	___	3.3. „Szeptanka”
647	___	3.4. Sabotaż

- 649 \_\_\_ 3.5. Problem zagarnięcia mienia społecznego  
 654 \_\_\_ 3.6. Niegospodarność i niedobór (tzw. manko)  
 660 \_\_\_ 3.7. Przystępczość aferowa przez pryzmat afer: skórzanej, mięsnej  
 i baru Praha  
 668 \_\_\_ 3.8. Chomikowanie, spekulacja, fuchy i oszustwa sklepowe  
 673 \_\_\_ 3.9. Bubloróbstwo, brakoróbstwo i produkcja złej jakości  
 675 \_\_\_ 3.10. Kradzież zuchwała i kradzież z włamaniem  
 677 \_\_\_ 3.11. Spędzenie płodu (przerywanie ciąży) oraz dzieciobójstwo  
 681 \_\_\_ 3.12. Przystępstwa komunikacyjne  
 691 \_\_\_ 3.13. Pasożytnictwo społeczne ze szczególnym uwzględnieniem problemu  
 prostytutki  
 694 \_\_\_ 3.14. Korupcja i płatna protekcja  
 696 \_\_\_ 3.15. Ochrona wolności sumienia i wyznania  
 701 \_\_\_ 3.16. Zniesławienie  
 703 \_\_\_ 3.17. Systematyka części szczególnej

## Rozdział 4

- 713 \_\_\_ **Prace kodyfikacyjne nad projektem Andrejewa  
 w środowisku rządowym i partyjnym oraz w Sejmie**
- 719 \_\_\_ 4.1. Dyskusja nad projektem kodeksu karnego w Prezydium Klubu  
 Poselskiego PZPR  
 723 \_\_\_ 4.2. Prace nad projektem kodeksu karnego w Komisji Wymiaru  
 Sprawiedliwości KC PZPR  
 727 \_\_\_ 4.3. Konsultacje z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem  
 734 \_\_\_ 4.4. Prace kodyfikacyjne na forum Rady Ministrów  
 737 \_\_\_ 4.5. Projekt kodeksu karnego w Sejmie PRL – pierwsze czytanie  
 743 \_\_\_ 4.6. Prace w Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu PRL –  
 drugie czytanie  
 745 \_\_\_ 4.6.1. Konsultacje projektu kodeksu karnego z komisjami sejmowymi  
 752 \_\_\_ 4.6.2. Ciąg dalszy prac Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu PRL –  
 zakończenie drugiego czytania

## Rozdział 5

757 \_\_\_ **Dyskusja publiczna nad projektem Andrejewa**

759 \_\_\_ 5.1. Dyskusja w prasie codziennej

765 \_\_\_ 5.2. Stanowisko przedstawicieli doktryny prawa karnego

## Rozdział 6

775 \_\_\_ **Uchwalenie projektu Andrejewa i referat Franciszka Wróblewskiego**

782 \_\_\_ 6.1. Referat Franciszka Wróblewskiego

787 \_\_\_ Zakończenie

813 \_\_\_ Aneks

833 \_\_\_ Bibliografia

833 \_\_\_ 1. Źródła

833 \_\_\_ 1.1. Archiwum Akt Nowych w Warszawie

835 \_\_\_ 1.2. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

835 \_\_\_ 1.3. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie

835 \_\_\_ 1.4. Biblioteka Sejmu RP w Warszawie

836 \_\_\_ 1.5. Projekty kodeksu karnego

836 \_\_\_ 1.6. Akty prawne

841 \_\_\_ 1.7. Wytyczne Sądu Najwyższego i orzeczenia

842 \_\_\_ 2. Literatura

878 \_\_\_ 3. Źródła internetowe

880 \_\_\_ 4. Inne

881 \_\_\_ Nota odautorska

883 \_\_\_ Indeks osób

891 \_\_\_ Summary

893 \_\_\_ Zusammenfassung



To, co nas raduje, to świadomość, że pracujemy nad prawem karnym właśnie w tym celu, aby mogło ono zginąć.

Władysław Wolter

Nie ma przestępstwa tam, gdzie nie ma państwa i prawa.

Igor Andrejew, Leszek Lernell, Jerzy Sawicki





## Wykaz skrótów i określeń

- AAN, MS – Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie
- AAN, PG – Archiwum Akt Nowych, Prokuratura Generalna
- KC PZPR – Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
- k.k.W.P. – Kodeks karny Wojska Polskiego z 23 września 1944 r. (Dz. U. z 1944 r., nr 6, poz. 27)
- k.k. z 1932 roku, także kodeks Makarewicz –  
– rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks karny (Dz. U. z 1932 r., nr 60, poz. 571)
- k.k. z 1969 roku – Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny (Dz. U. z 1969 r., nr 13, poz. 94)
- KW PZPR – Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
- m.k.k. – mały kodeks karny, czyli dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (I wersja) – Dz. U. z 1945 r., nr 53, poz. 300; dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. (II wersja) – Dz. U. z 1946 r., nr 30, poz. 192
- NSW – Najwyższy Sąd Wojskowy
- RFSRR – Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka
- SN – Sąd Najwyższy
- u.k.s. – Ustawa karna skarbowa z dnia 13 kwietnia 1960 r. (Dz. U. z 1960 r., nr 21, poz. 123)
- Duży dekret marcowy –  
– dekret z dnia 4 marca 1953 r. o wzmożeniu ochrony własności społecznej (Dz. U. z 1953 r., nr 17, poz. 68)
- Komisja Wymiaru Sprawiedliwości KC PZPR –  
– Komisja KC PZPR do spraw Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego

- Mały dekret marcowy – dekret z dnia 4 marca 1953 r. o ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami (Dz. U. z 1953 r., nr 17, poz. 69)
- Projekt Andrejewa – projekt kodeksu karnego opracowany przez Zespół Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej pod przewodnictwem Franciszka Wróblewskiego w latach 1964–1968
- Projekt Lernella – projekt kodeksu karnego opracowany pod kierunkiem Leszka Lernella w latach 1950–1956. Część ogólna została ogłoszona w 1951 r., a cały kodeks wraz z częścią szczególną w 1956 r.
- Projekt Sawickiego – projekt kodeksu karnego opracowany przez Zespół Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej pod przewodnictwem Mieczysława Szerera w latach 1956–1963
- Sierpniówka – dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz. U. z 1944 r., nr 4, poz. 16)
- Ustawa antychulikańska (ustawa majowa) –  
– Ustawa z dnia 22 maja 1958 r. o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chulikaństwo (Dz. U. z 1958 r., nr 34, poz. 152)
- Ustawa antyspekulacyjna (ustawa lipcowa) –  
– Ustawa z dnia 13 lipca 1957 r. o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów nabywców oraz producentów rolnych w obrocie handlowym (Dz. U. z 1957 r., nr 39, poz. 171)
- Ustawa czerwcowa – Ustawa z dnia 18 czerwca 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej (Dz. U. z 1959 r., nr 36, poz. 228)
- Ustawa grudniowa – Ustawa z dnia 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu (Dz. U. z 1959 r., nr 69, poz. 434)
- Ustawa kwietniowa – Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o zwalczaniu alkoholizmu (Dz. U. z 1956 r., nr 12, poz. 62)
- Ustawa majowa – Ustawa z dnia 29 maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz. U. z 1957 r., nr 31, poz. 134)
- Ustawa styczniowa – Ustawa z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa (Dz. U. z 1958 r., nr 4, poz. 11)

- Wytyczne z 1950 roku – uchwała SN z dnia 9 grudnia 1950 r. w zakresie stosowania art. 18 § 2 łącznie z art. 17 § 2 k.k.
- Wytyczne z 1957 roku – uchwała SN z dnia 16 października 1957 r. dotycząca prawidłowego orzekania kar przez sądy
- Wytyczne z 1962 roku – uchwała SN z dnia 19 stycznia 1962 r. w sprawie prawidłowego stosowania przepisów Ustawy z dnia 18 czerwca 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej oraz przepisów Ustawy z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa
- Wytyczne z 1963 roku – uchwała SN z dnia 31 sierpnia 1963 r. w sprawie przestępstw drogowych
- Wytyczne z 1966 roku – uchwała SN z dnia 23 czerwca 1966 r. w sprawie przestępstw o charakterze chuliżańskim
- Wytyczne z 1967 roku – uchwała SN z dnia 28 kwietnia 1967 r. w sprawie postępowania i orzekania kary względem recydywistów
- ZPP – Zrzeszenie Prawników Polskich



Ewolucja systemu prawa sądowego należy do elementów dziedzictwa i tożsamości każdego narodu. W odniesieniu do prawa karnego ma to szczególne znaczenie, albowiem – jak mawiał Juliusz Makarewicz – „dla poznania rzeczywistego charakteru danego społeczeństwa, jego pojęć moralnych, jego zasad gospodarczych, jego ustroju państwowego konieczne jest zapoznanie się z jego kodeksem karnym. W tym, za co się karze i jak się karze, a także w tym, czego się nie karze, odbija się całe życie danego społeczeństwa”<sup>1</sup>. Prawo karne jest „jak gdyby fotografią ustroju politycznego i stosunków społecznych panujących w danej chwili, w danym społeczeństwie. Jest to po prostu dokładny negatyw fotograficzny, odbijający rzeczywistość”<sup>2</sup>. Podobnie twierdził Tadeusz Cyprian, wedle którego „kodeks karny jest ustawą, która jak żadna inna przenika całe życie społeczne”<sup>3</sup>. Również Adam Lityński podkreśla, że normy prawa karnego to „papierek lakmusowy” ustroju politycznego<sup>4</sup>. Z kolei Andrzej Zoll, tak jak Makarewicz, postrzega prawo karne jako „zwierciadło ustroju, który ma zabezpieczyć”<sup>5</sup>. Z tych chociażby względów proces powstawania, założenia ideologiczne oraz szeroko pojęte okoliczności społeczno-polityczno-gospodarcze opracowywania kolejnych aktów prawnych z zakresu tej dziedziny prawa nie były i nigdy nie mogą być obojętne dla nauki.

- 
- 1 *Kodeks karny republik sowieckich*, tłum. z oryg. R. Lemkin, T. Kochanowicz przy współud. L. Dworzaka, Z. Papierkowskiego, R. Piotrowskiego, słowo wstępne napisał J. Makarewicz, Warszawa 1926, s. 7. Myśl tę przypomniał Stefan Kalinowski w trakcie wstępnych prac nad kodyfikacją prawa karnego w 1947 roku – zob. S. Kalinowski, *Uwagi dotyczące systematyki części szczególnej kodeksu karnego*, s. 6 (AAN, MS, sygn. 285/1941).
  - 2 S. Pławski, *Walka Makarewicza o praworządność*, „Państwo i Prawo” 1966, nr 2, s. 239.
  - 3 T. Cyprian, *Praworządność a projekt nowego kodeksu karnego*, „Widnokrąg” 1956, nr 26, s. 1.
  - 4 A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 275.
  - 5 A. Zoll, *Prawo karne w systemie totalitarnym*, „Znak” 1992, nr 11, s. 111.

W okresie I Rzeczypospolitej postulat kodyfikacji prawa karnego pojawił się w drugiej połowie XVIII wieku<sup>6</sup>. Niestety, przed rozbiorami nie udało się go zrealizować, a z samego procesu przygotowań do powstania Kodeksu Stanisława Augusta pozostały jedynie prospekty i ogólne wytyczne<sup>7</sup>. Materiały te stanowią jednak bardzo ważną pozostałość rodzimej osiemnastowiecznej myśli prawniczej, zwłaszcza w zakresie prawa karnego<sup>8</sup>. Świadczą one o istotnym wpływie szkoły humanitarnej drugiej połowy XVIII wieku na postrzeganie wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych w Rzeczypospolitej Obojga Narodów<sup>9</sup>. Funkcjonowanie sądownictwa i prawa insurekcji kościuszkowskiej stanowi z kolei przejaw nie tylko recepcji humanitarnych zapatrywań, ale przede wszystkim ich zastosowania w praktyce, i to – co należy podkreślić – w niezwykle trudnych okolicznościach<sup>10</sup>.

Okres zaborów – z wyjątkiem Kodeksu karzącego Królestwa Polskiego z 1818 roku – nie przyniósł wymiernych efektów, jeżeli chodzi o kodyfikację rodzimego prawa karnego powszechnego. Fakt licznych wystąpień zbrojnych sprawił jednak, że powstało wówczas kilka interesujących, samodzielnie opracowanych pomników materialnego prawa karnego wojskowego, o których warto pamiętać<sup>11</sup>.

- 
- 6 „Nowy kodeks praw cywilnych i kryminalnych przez wyznaczone przez sejm osoby spisać rozkazujemy” (art. VIII 6-to).
  - 7 S. Borowski, *Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1938; W. Szafranski, *Kodeks Stanisława Augusta*, Poznań 2007, s. 333.
  - 8 Z. Zdrójkowski, *Nieznane litewskie prospekty karne Józefa Weyssenhoffa z 1792 r. (nowoodnalezione materiały do dziejów kodyfikacji Stanisława Augusta)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1958, t. 10, z. 1, s. 92–123.
  - 9 Z. Zdrójkowski, *Prace naukowe Sebastiana Czochrona z dziedziny procesu i prawa karnego (1788–1800)*, w: *Miscellanea iuridica złożone w darze Karolowi Koranyemu w czterdziestolecie pracy naukowej*, red. K. Bukowska, Warszawa 1961, s. 163–193; Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski (1750–1802), pisarz dawnego polskiego prawa sądowego*, Warszawa 1956, s. 289–298.
  - 10 A. Lityński, *Myśl humanitarna w Polsce czasów Oświecenia. Prawo karne materialne*, w: *Tegoż, Między humanitaryzmem a totalitaryzmem. Studia z dziejów prawa karnego*, Tychy 2002, s. 57–61.
  - 11 *Kodeks karny wojskowy Dekretem Rządu Narodowego z dnia 30 VII 1863 roku* (Centralna Biblioteka Wojskowa, sygn. MG 261); M. Stanulewicz, *Sądy i prawo w powstaniu styczniowym*, Poznań 2005, s. 203–208, 214–216; L. Hochberg, *Kodeks Karny Wojskowy z roku 1863*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1953, nr 3, s. 298–301; J. Adamus, *Przegląd źródeł powstańczego prawa wojskowego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1932, nr 1, s. 30–33.

Wyrażony w art. 8 konstytucji majowej postulat przygotowania kodeksu kryminalnego ziścił się dopiero w 1932 roku za sprawą Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej<sup>12</sup>. Było to wybitne dzieło, na którego kształt przemożny wpływ wywarły wiedza i charyzma Makarewicza i Wacława Makowskiego<sup>13</sup>. Kodeks ten został oparty na najnowocześniejszych koncepcjach prawnokarnych przełomu XIX i XX wieku i, jak trafnie twierdzi Lityński, „to w ogóle najlepszy polski kodeks, jaki kiedykolwiek powstał w jakiegokolwiek gałęzi prawa”<sup>14</sup>. Na jego podstawie w tym samym roku został opracowany międzywojenny kodeks karny wojskowy<sup>15</sup>.

Przebieg prac nad kodeksem karnym z 1932 roku został dość dobrze zbadaany. Zauważalny jest jednak brak jednolitej syntezy, która obejmowałaby zagadnienia części ogólnej i szczególnej<sup>16</sup>. Jeśli chodzi z kolei o dzieje prawa wojskowego, tak materialnego, jak i procesowego II Rzeczypospolitej, to w znacznej mierze zostały one już przeanalizowane<sup>17</sup>.

12 S. Grodziski, *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, t. 33, z. 1, s. 47–81; A. Lityński, *Pół wieku kodyfikacji prawa w Polsce (1919–1969)*. Wybrane zagadnienia, Tychy 2001; Tenże, *Wydział karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Dzieje prac nad częścią ogólną kodeksu karnego*, Katowice 1991; J. Markiewicz, *Kształtowanie się polskiego systemu prawa sądowego i jego twórcy w okresie międzywojennym 1919–1939 (wybrane zagadnienia)*, „Teki Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie” 2010, t. III, s. 115–118; K. Bradliński, *Polskie kodeksy karne okresu międzywojnia*, „Studenckie Zeszyty Naukowe” 2018, t. XXI, nr 38, s. 37–38; Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks karny (Dz. U. z 1932 r., nr 60, poz. 571).

13 A. Lityński, *Dwa kodeksy karne 1932: w osiemdziesiątą rocznicę*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2012, t. 1, nr 12, s. 207–218.

14 Tamże, s. 213.

15 Tamże, s. 213–216; K. Bradliński, *Polskie kodeksy karne...*, s. 41–42.

16 A. Lityński, *Wydział karny Komisji Kodyfikacyjnej...*; Tenże, *Dwa kodeksy...*, s. 207–218; Tenże, *Pół wieku kodyfikacji prawa...*, s. 19–21; A. Pasek, *O genezie instytucji usiłowania i pracach nad jej ujęciem w projekcie polskiego kodeksu karnego z 1932 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2021, vol. 332, no. 4052, s. 99–113; Tenże, *Konstrukcja stanu wyższej konieczności w projekcie polskiego kodeksu karnego z 1932 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2016, vol. 321, no. 3741, s. 215–228; Tenże, *Uwagi o instytucji przedawnienia w projekcie polskiego kodeksu karnego z 1932 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2015, vol. 319, no. 3674, s. 183–194; T. Szczygieł, *Przestępstwa przeciwko moralności w pracach Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej*, „Z Dziejów Prawa” 2017, t. 10.

17 L. Kania, *Kodyfikacja wojskowego prawa karnego materialnego w 1932 r. – geneza, przebieg prac, próba oceny, cz. 1 i 2*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2001, nr 2, 3–4; Tenże, *Organizacja prac ustawodawczych w Wojsku Polskim u progu niepodległości II Rzeczypospolitej*



W przeciwieństwie do okresu międzywojennego kwestie kodyfikacji kar-nych PRL z 1969 roku są wciąż dość słabo rozpoznane. Widać wyraźnie, że po 1989 roku wśród badaczy dominuje zainteresowanie funkcjonowaniem aparatu represji w powojennej Polsce<sup>18</sup>. Tęgo rodzaju sytuacja jest w pełni zrozumiała. Po pierwsze, wynika ona z natury systemu totalitarnego, którą odzwierciedla przede wszystkim stosowanie prawa. Odpowiedź na pytanie, czy także jego stanowienie, jest jednym z zadań postawionych w niniejszej pracy. Po drugie, sytuacja ta jest konsekwencją potrzeby ustalenia osób odpowiedzialnych za nadużycie władzy<sup>19</sup>. W tym zakresie dominują publikacje Instytutu Pamięci Narodowej, stanowiące rezultat ustawowych zadań tej instytucji<sup>20</sup>.

Problematykę kodyfikacji prawa Polski Ludowej stopniowo wypełniają efekty badań kolejnych autorów. Warto wskazać przede wszystkim prace Marcina Łyski dotyczące prawa wykroczeń<sup>21</sup>. Z zakresu postępowania cywilnego na uwagę zasługuje książka Anny Stawarskiej-Rippel<sup>22</sup>. Taki stan wciąż jednak trudno uznać za zadowalający.

---

(1918–1921), „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2002, nr 1; Tenże, *Podjęcie prac przygotowawczych w zakresie wojskowego prawa karnego na ziemiach polskich w okresie I wojny światowej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2000, nr 3–4; T. Szczygieł, *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej*, Katowice 2017.

- 18 A. Rzepliński, *Komunizm: zbrodnie, terror, represje*, „Studia Rzeszowskie” 1998, t. 5; Tenże, *Państwo bezprawia – Polska Ludowa 1944–1956. Bibliografia prac naukowych i publicystycznych za lata 1989–1996*, „Studia Iuridica” 1998, t. 35; Tenże, *Sądownictwo w Polsce Ludowej*, Warszawa 1989.
- 19 A. Rzepliński, *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, Warszawa 2001.
- 20 *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie 1946–1954*, red. T. Beręza, P. Chmielowiec, Rzeszów 2004; *Skazani za działalność w organizacjach niepodległościowych na Dolnym Śląsku: wyroki Wojskowego Sądu Rejonowego we Wrocławiu (1946–1955)*, red. M. Kała, K. Szwagrzyk, Wrocław 2005.
- 21 M. Łysko, *Prace nad kodyfikacją materialnego prawa wykroczeń w Polsce Ludowej (1960–1971)*, Białystok 2016; Tenże, *Ewolucja polskiego systemu prawa wykroczeń w XX w.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2018, t. 17, z. 1; Tenże, *Kara pracy poprawczej w orzecznictwie karno-administracyjnym Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2008, t. 6; Tenże, *Ministerstwo Sprawiedliwości u progu planu 6-letniego – dokument archiwalny*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2008, t. 6; Tenże, *Wykroczenia drogowe w praktyce orzecznictwa karno-administracyjnego okresu gomułkowskiego*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2012, t. 11.
- 22 A. Stawarska-Rippel, *Elementy prywatne i publiczne w procesie cywilnym w świetle prac kodyfikacyjnych w Polsce (1918–1964)*, Katowice 2015.

Nie oznacza to, że na zagadnienia powstawania aktów prawnych z dziedziny prawa karnego po II wojnie światowej historycy prawa w ogóle nie zwracali uwagi. Wiele istotnych faktów przynoszą prace Lityńskiego odnoszące się do prawa sądowego początków Polski Ludowej, w szczególności do prawa karnego powszechnego i wojskowego<sup>23</sup>. Problemem ciągłości prawa karnego po 1945 roku w Polsce zajmowała się także Stawarska-Rippel. Publikacje tej autorki zawierają wiele interesujących ustaleń odnośnie do obowiązywania przepisów kodeksu Makarewicza w kontekście wypełniania ich nową, akceptowalną ideologicznie i politycznie treścią<sup>24</sup>. Tematyce kodyfikacji prawa w powojennej Polsce poświęcone są także teksty Piotra Fiedorczyka. I chociaż dotyczą one przede wszystkim prawa rodzinnego, to nawiązują również do ważnych kwestii z zakresu prac kodyfikacyjnych<sup>25</sup>.

- 
- 23 A. Lityński, *Pół wieku kodyfikacji prawa...*, s. 79–86; Tenże, *Tak zwany dekret o faszystyzacji, czyli „lex retro agit”*, „Miscellanea Iuridica” 2003, t. 3; Tenże, *Z problematyki legalności aktów prawnych Polski Ludowej. W związku z orzeczeniem Izby Wojskowej Sądu Najwyższego z 19 czerwca 2001 r. (WKN 13/01)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2006, t. 9; Tenże, *Ze studiów nad początkami wojskowego prawa karnego PRL*, „Problemy Prawa Karnego” 1995, t. 21; Tenże, *O pojmowaniu praworządności socjalistycznej w Polsce Ludowej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2007, t. 59, z. 1; Tenże, *Nowe ustawodawstwo w nowym ustroju. O prawie karnym i cywilnym w pierwszym dwudziestoleciu Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2006, t. 4; Tenże, *O „Podstawach ustawodawstwa karnego ZSRR” z 1958 r. oraz o kodeksie karnym RSFR z 1960 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 7; Tenże, *„Lex retro agit” w ustawodawstwie karnym Polski po II wojnie*, w: *Wokół problematyki stosowania prawa*, red. D. Fleszer, A. Rogacka-Łukasik, Sosnowiec 2016.
- 24 A. Stawarska-Rippel, *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944–1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006; Taż, *O prawie sądowym Drugiej Rzeczypospolitej w początkach Polski Ludowej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2003, t. 4, z. 2; Taż, *Nie uchylone a jednak nieobowiązujące: o niektórych aspektach ciągłości prawnej w początkach Polski Ludowej*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2004, t. 4, nr 1; Taż, *Nowe treści kodeksu karnego z 1932 roku w początkach Polski Ludowej*, „Problemy Prawa Karnego” 2004, t. 25; Taż, *Co czynić ze starym prawem? Problem ciągłości prawa sądowego w początkach Polski Ludowej*, „Miscellanea Iuridica” 2004, t. 5; Taż, *Czy Polska Ludowa była państwem totalitarnym. Szkice z dziejów instrumentalizacji prawa pierwszej dekady*, „Miscellanea Iuridica” 2007, t. 9.
- 25 P. Fiedorczyk, *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945–1964)*, Białystok 2014; Tenże, *Wizyta prawników radzieckich w Polsce w 1955 r. Dokument archiwalny o tematach i wynikach prawniczych konsultacji polsko-radzieckich*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2015, t. 14, z. 1; Tenże, *Z dziejów stalinizacji polskiej nauki prawa. Komisja Konsultacyjno-Naukowa przy Ministrze Sprawiedliwości (1949–1951)*, w: *Konstytucjonalizm, doktryny, partie polityczne. Księga dedykowana Profesorowi Andrzejowi Ziębie*, red. R. Kłosowicz i in., Kraków 2016.

Istotne ustalenia w omawianym obszarze zawierają prace Diany Maksimiuk. Prezentują one przede wszystkim kulisy prac projektowych w Ministerstwie Sprawiedliwości przed 1950 rokiem oraz analizę prawa sądowego początków Polski Ludowej<sup>26</sup>. Autorka w monografii pt. *Rok 1956 w Polsce. Sądy, prokuratury, prawo karne* wskazała szereg ważnych aspektów związanych z oceną, a w zasadzie krytyką, tzw. projektu Lernella oraz szereg okoliczności i zagadnień związanych z funkcjonowaniem Wydziału Karnego Komisji Kodyfikacyjnej powołanej 23 sierpnia 1956 roku<sup>27</sup>.

Za wyjątkowo cenny należy uznać także artykuł Leona Tyszkiewicza pt. *Projekt kodeksu karnego z 1963 roku na tle ewolucji polskiego prawa karnego w XX wieku*<sup>28</sup>. To praca o charakterze historyczno-prawnym, napisana przez wybitnego kryminologa i dogmatyka prawa karnego. Ponadto jest to relacja naocznego świadka i uczestnika dyskusji kodyfikacyjnej w 1963 roku, co podkreśla jej walor.

Z nieco starszej, aczkolwiek nie dotyczącej bezpośrednio badanego okresu literatury należy wyróżnić artykuł Janusza Kochanowskiego pt. *Przeciwko pośpiesznej kodyfikacji karnej*, w którym autor nawiązał do prac kodyfikacyjnych w latach 1947–1969 w kontekście planowanych reform kodeksu karnego z 1969 roku na początku lat dziewięćdziesiątych<sup>29</sup>. Niedawno ukazały się również ciekawe prace Dawida Zdrójkowskiego, dotyczące tzw. dekretu o faszyzacji<sup>30</sup>.

---

26 D. Maksimiuk, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego materialnego początków Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 7; Taż, *Dyskusja nad projektem kodeksu karnego z 1956 r. w czasopiśmie prawniczych*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2008, t. 6; Taż, *Krótką historią długo obowiązującego dekretu, czyli o tzw. małym kodeksie karnym*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2010, t. 9.

27 D. Maksimiuk, *Rok 1956 w Polsce. Sądy, prokuratury, prawo karne*, Białystok 2016, s. 188–217.

28 L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego z 1963 roku na tle ewolucji polskiego prawa karnego w XX wieku*, w: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, Ks. II, red. M. Mikołajczyk i in., Białystok–Katowice 2010.

29 J. Kochanowski, *Przeciwko pośpiesznej kodyfikacji karnej*, „Palestra” 1990, t. 34, nr 8–9, s. 11–18.

30 D. Zdrójkowski, *Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego a proces karny generała Stanisława Małka w latach 1948–1950*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2020, t. 72, z. 2; Tenże, *Geneza dekretu o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego*, „Studia Prawnicze i Administracyjne” 2019, nr 2, s. 49–55.

Z nowszej literatury warto wymienić interesujące opracowanie Piotra Fiedorczyka i Andrzeja Ostapy pt. *Projekt kodeksu karnego PRL z 1963 r. w świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa*<sup>31</sup>, analizujące kulisy upadku projektu kodeksu karnego z 1963 roku. Ustalenia autorów pozwalają sformułować pytanie, czy tocząca się wówczas dyskusja publiczna nad projektem nie stanowiła *de facto* inspirowanej przez PZPR nagonki w zmienionych, mniej liberalnych warunkach początku lat sześćdziesiątych.

W ramach przygotowań do niniejszego opracowania monograficznego wiele prac opublikował także autor niniejszej książki<sup>32</sup>. Stanowią one przyczynek do kompleksowego opracowania zagadnienia.

Dotychczasowych badań nie można zatem uznać za wyczerpujące problematykę kodyfikacji prawa karnego materialnego Polski Ludowej 1947–1969.

31 P. Fiedorczyk, A. Ostapa, *Projekt kodeksu karnego PRL z 1963 r. w świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa*, „Prawo i Więź” 2021, nr 2, s. 166–187.

32 T. Szczygieł, *Dolus eventualis jako remedium na braki legislacyjne ustawodawstwa karnego Polski Ludowej 1944–1969 – analiza prawna*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2021, t. 73, z. 2; Tenże, *Mecenas Jan Olszewski o projekcie kodeksu karnego Polski Ludowej z 1963 roku, w: O historii adwokatury w Polsce i na świecie. W siedemdziesiątą rocznicę powstania Izby Adwokackiej w Łodzi*, red. D. Wiśniewska, M. Rakowski, Łódź 2020; T. Szczygieł, *Posel Stanisław Stomma o prawie sądowym i jego kodyfikacji na forum Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1958–1971)*, w: *Prawo i czas. Księga jubileuszowa z okazji 80-lecia urodzin profesora Adama Lityńskiego*, red. M. Borski i in., Sosnowiec 2020; T. Szczygieł, *Problematyka przerywania ciąży jako zagadnienie kodyfikacyjne prawa karnego materialnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1956–1969*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2021, t. 28; Tenże, „*Jak należy pisać kodeks karny?*” – czyli różne wizje kodyfikacji karnej materialnej Polski Ludowej w latach 1950–1956, w: *Stanowienie prawa w przeszłości. Zbiór studiów*, red. P. Górecki, D. Makilla, Warszawa 2022, s. 363–376; T. Szczygieł, *Kwestia „ochrony” wolności sumienia i wyznania w toku prac nad kodyfikacją prawa karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1949–1969*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2020, t. 19, s. 423–445; Tenże, *Recydywa specjalna w pracach Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej PRL w latach 1964–1968*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis” 2020, vol. 9, no. 2, s. 57–79; Tenże, *Poglądy Emila Stanisława Rappaporta na prawo karne i jego kodyfikację w Polsce Ludowej początku lat pięćdziesiątych*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2019, t. 22, s. 317–331; Tenże, *Przestępstwo zdrady ojczyzny jako problem kodyfikacji prawa karnego materialnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Z Dziejów Prawa” 2019, t. 12, s. 913–932; Tenże, „*Lex Jankowski*”, czyli mało znany projekt wojskowego prawa karnego materialnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2018, nr 4, s. 74–86; Tenże, *Prawnicy „starej nadbudowy” w „nowej bazie”, czyli o problemie kodyfikacji prawa karnego materialnego Polski Ludowej na początku lat pięćdziesiątych*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2017, t. 16, s. 113–134.

Mają one na ogół charakter wrywkowy zarówno jeśli chodzi o rozpatrywane zagadnienia, jak i o okres w dziejach powojennej Polski. Brakuje całościowego, szerszego spojrzenia na cały proces kodyfikacji prawa karnego i jego rezultaty. Tym samym luki w stanie badań powodują, że jednym z podstawowych celów badawczych prezentowanej monografii jest samo poznanie tego procesu, prześledzenie jego etapów i ukazanie efektów w postaci kolejnych projektów – ich charakterystyki oraz przebiegu dyskusji nad nimi. Proces kodyfikacji trwał ponad 20 lat, dlatego w niniejszej pracy należy rozważyć ewentualny wpływ „falowania” systemu komunistycznego w latach 1947–1969 na jego przebieg. Czy można postawić tezę, że był on skorelowany z przekształceniami społeczno-politycznymi Polski Ludowej? Jakie były tego konsekwencje dla kolejnych propozycji legislacyjnych i dla całego procesu w ogóle? Odpowiedzi na tego rodzaju pytania pozwolą na wyciągnięcie wniosków dotyczących cech charakterystycznych procesu kodyfikacji prawa karnego materialnego w Polsce Ludowej w latach 1947–1969.

Ponadto, w odniesieniu do Makarewicza, badania powinny doprowadzić do ustalenia zakresu (kształtu) odbicia rzeczywistości społeczno-politycznej Polski Ludowej w kolejnych projektach kodyfikacyjnych. Problemem, który warto rozważyć, jest również ewentualne jej fałszowanie w systemie opartym przecież na ideologiczno-politycznym kłamstwie o obumieraniu państwa proletariackiego.

Szczegółowe badania powinny również umożliwić udzielenie odpowiedzi na pytania dotyczące kwestii organizacyjnych procesu kodyfikacyjnego. Znamy kulisy utworzenia, podstawy prawne, funkcjonowanie i zasady organizacji międzywojennego Wydziału Karnego Komisji Kodyfikacyjnej RP. Jak te kwestie wyglądały w badanym okresie? Kto decydował o podjęciu prac kodyfikacyjnych po II wojnie światowej? Jakie były podstawy prawne procesu kodyfikacyjnego? Kto przesądzał o losach kolejnych projektów? Czy prace odbywały się w sposób jawny i transparentny?

Przeprowadzenie badań ma również na celu ukazanie przekształceń w ustawodawstwie karnym obowiązującym do końca 1969 roku. Należy odpowiedzieć na pytanie, w jakich obszarach prawa karnego (instytucje, grupy przestępstw), nastąpiło wyraźne odejście od dotychczasowego wzorca, czyli kodeksu Makarewicza. Jaki był ewentualny wpływ pozakodeksowej działalności ustawodawcy oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego na sprawy karne w okresie 1947–1969? Warto wreszcie zapytać, dlaczego na początku lat

pięćdziesiątych kryminologia musiała zamilknąć jako jedna z nauk penalnych i ewentualnie jakie były tego konsekwencje.

Odpowiedzi na te pytania powinny umożliwić wyciągnięcie ogólniejszego wniosku odnośnie do istoty prawa karnego w systemie ustrojowym Polski po 1944 roku. Czy przypadkiem nie uległo także zmianie podejście do prawa karnego w ogóle, jako *ultima ratio*? Czy przebieg procesu kodyfikacji nie świadczy właśnie o tym, że prawo karne stało się w tym systemie głównym regulatorem jego funkcjonowania? Problem ten wiąże się oczywiście z zagadnieniem instrumentalizacji prawa karnego w ustroju totalitarnym<sup>33</sup>. Czy zatem ta gałąź prawa sądowego nie miała już służyć wymierzaniu bezstronnej sprawiedliwości, lecz stać się ideologicznie i politycznie skutecznym narzędziem w rękach władzy?

Wymienione pytania dotyczą problemu przyczyn podjęcia prac nad nowym kodeksem karnym, które w niniejszej pracy należy określić. Wiemy, że w okresie międzywojennym prawo karne, zarówno materialne, jak i procesowe, było bardzo dobrze skodyfikowane. Dlaczego zatem po 1945 roku nie wystarczyło „wlewanie” w nie nowej treści oraz uzupełnianie, względnie zawieszanie lub uchylanie jego przepisów w drodze pozakodeksowych regulacji karnych i orzecznictwa?

W konsekwencji prace badawcze mają dać odpowiedź na fundamentalne dla niniejszej pracy pytanie dotyczące wizji nowego, socjalistycznego kodeksu karnego w oczach władz politycznych i doktryny prawa karnego PRL w latach 1947–1969. Faktem jest bowiem, że celem władzy ludowej było stworzenie tego rodzaju kodeksu, który w doktrynie początku lat pięćdziesiątych określano mianem „socjalistycznego”<sup>34</sup>. Wiemy również, że w rezultacie prowadzonych prac powstał kodeks karny z 1969 roku, będący kodyfikacją zakrojoną na dużą skalę i dogłębną<sup>35</sup>. Jest jednak oczywiste, że kodeks ten nie został oparty na zupełnie odmiennej siatce pojęć, bo tej nie stworzono nawet w ZSRR. Ponadto nie wymaga dowodzenia okoliczność, iż po II wojnie światowej nawet w radzieckim prawie karnym wyraźnie zwrócono się w kierunku rozwiązań klasycznych rodem z oświecenia (kodeksu karnego RFSRR

33 A. Stawarska-Rippel, *Czy Polska Ludowa była państwem totalitarnym...*, s. 102–103.

34 G. Auscaler, W. Wolter, *Prawo karne*, w: *Dziesięciolecie prawa Polski Ludowej. Zbiór studiów*, red. L. Kurowski, Warszawa 1955, s. 283; A. Lityński, *O prawie i sądach...*, s. 103.

35 A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013, s. 150.

z 1960 roku)<sup>36</sup>. Na czym zatem miałyby polegać ten „socjalistyczny” charakter kodeksu karnego, nad którym pracowano w Polsce Ludowej ponad 20 lat?

Oczywiście aby udzielić odpowiedzi na tak sformułowane pytania, nie należy dokonywać dogmatycznego porównania przepisów kodeksu z 1969 roku z ich odpowiednikami w kodeksie Makarewicza. Takie porównanie może być dokonane tylko w niezbędnym, pomocniczym dla historyczno-prawnego charakteru pracy, wymiarze (zob. Aneks). Co więcej, zostało już ono przeprowadzone przez głównych twórców kodeksu karnego z 1969 roku, Igora Andrejewa, Witolda Świdę i Władysława Woltera, w stanowiącym wykładnię autentyczną kodeksu komentarzu pt. *Kodeks karny z komentarzem*<sup>37</sup>. W dziele tym przy niemal każdym przepisie znajduje się odniesienie do uchylonego stanu prawnego (np. „Stosunek do Kodeksu karnego z 1932 r. i innych ustaw”; „Porównanie z Kodeksem karnym z 1932 r.”; „Różnice między Kodeksem karnym z 1969 r. a Kodeksem karnym z 1932 r.”; „Stosunek do przepisów uchylonych”).

Dla historyka prawa najważniejsze jest to, że sami twórcy kodeksu karnego z 1969 roku podkreślali, iż bez kodeksu z 1932 roku ich dzieło by nie powstało<sup>38</sup>. Przyjmując zatem, że kodeks karny autorstwa Makarewicza i Makowskiego był epokowym osiągnięciem polskiej nauki prawa karnego, warto zadać pytanie, czy prace kodyfikacyjne w latach 1947–1969 nie zmierzały do uczynienia z niego czegoś na kształt „kodeksu politycznego”, o którym w kontekście kodeksu karnego RFSRR z 1926 roku mówił Makarewicz<sup>39</sup>. Czy *de facto* nie chodziło o to, by kodeks Makarewicza przystosować przede wszystkim do warunków polityczno-społeczno-gospodarczych i panującej w Polsce Ludowej ideologii marksistowsko-leninowskiej? Praca ma na celu ustalenie, co ewentualnie było tego przejawem oraz do jakich prowadziło to skutków. Czy wskazywała na to dyskusja kodyfikacyjna? Czy świadczyły o tym konkretne przepisy i instytucje prawa karnego? Czy ten nowy, socjalistyczny kodeks karny miał być jedynie upolitycznionym nie tylko w zakresie treści, ale przede wszystkim formy przepisów, kodeksem Makarewicza, w który wtłoczono pozakodeksowe ustawodawstwo powojenne oraz dorobek orzecznictwa?

---

36 A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików)*. Krótki kurs, Warszawa 2012, s. 155–162.

37 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973.

38 Tamże, s. 2.

39 *Kodeks karny republik sowieckich...*, s. 12.

Praca składa się z czterech części. Część pierwsza odnosi się do zagadnień ogólnych oraz powojennych regulacji karnoprawnych do 1947 roku. Jej celem jest analiza podstaw ideologicznych w pojmowaniu prawa, przestępstwa i kary w państwie komunistycznym. Ponadto zidentyfikowanie głównych obszarów rozwoju prawa karnego Polski Ludowej przez pryzmat kolejnych pozakodeksowych regulacji oraz ich ewentualnego wpływu na dyskusję kodyfikacyjną w pierwszych latach PRL. Ważne miejsce w tej części zajmują rozważania na temat prawa wojskowego oraz tzw. małego kodeksu karnego. Te pierwsze ze względu na ich pierwotny dla systemu prawa karnego materialnego Polski Ludowej charakter. Drugie z powodu roli, jaką odgrywał m.k.k. przed wejściem w życie kodyfikacji z 1969 roku. Dekret z 16 listopada 1945 roku (13 czerwca 1946 roku wydano drugą wersję m.k.k.) ma istotne znaczenie także w kontekście wizji socjalistycznego kodeksu karnego, o której wspomniano wcześniej.

Trzy następne części pracy dotyczą przebiegu prac nad projektami kodeksu karnego Polski Ludowej, odpowiednio: projektem Lernella (1947–1956), projektem Sawickiego (1956–1964) i projektem Andrejewa (1964–1969). W porządku chronologicznym omówiono następujące po sobie etapy prac. Oprócz przedstawienia prac kodyfikacyjnych *sensu stricto* analizie poddane zostały także regulacje pozakodeksowe i ważniejsze orzeczenia (wytyczne SN). Wiadomo bowiem, że choć k.k. z 1932 roku obowiązywał do 1 stycznia 1970 roku<sup>40</sup>, to jednak podlegał licznym modyfikacjom i uzupełnieniom w postaci wydawanych w latach 1944–1969 pozakodeksowych regulacji i orzecznictwa. Celem pracy jest także ukazanie ewentualnych przekształceń w dotychczasowym systemie prawa karnego na skutek tego rodzaju działalności prawodawczej i orzeczniczej. Ma to również pozwolić na zidentyfikowanie jej wpływu na kształt projektu z 1968 roku.

Co do zasady praca nie odnosi się do tzw. szczególnych dziedzin prawa karnego materialnego, do których należy zaliczyć przede wszystkim prawo karne skarbowe, dewizowe czy wojskowe. I chociaż w pierwszych latach Polski Ludowej kodyfikatorzy wykazywali dość zdecydowane stanowisko w kwestii

40 W zakresie przestępczości nieletnich art. 69–78 k.k. z 1932 r. – ze zmianami wynikającymi z art. 9 k.k. z 1969 r. – obowiązywały do wejścia w życie Ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz. U. z 1982 r., nr 35, poz. 228). Zob. art. 1 §1 pkt 1 Ustawy z dnia 22 grudnia 1969 r. o utrzymaniu w mocy na okres przejściowy niektórych dotychczasowych przepisów prawa karnego (Dz. U. z 1969 r., nr 37, poz. 311).



integracji tych dziedzin prawa karnego w obrębie przyszłego kodeksu karnego, to w niniejszej pracy stanowią one przedmiot rozważań jedynie w niezbędnym dla prawa karnego powszechnego kontekście i zakresie (np. ustawa karna dewizowa z 28 marca 1952 roku czy projekt przepisów prawa karnego wojskowego, tzw. lex Jankowski, z 1963 roku)<sup>41</sup>. Zwłaszcza prawo karne wojskowe zasługuje na odrębne, całościowe i wyczerpujące potraktowanie, choćby z uwagi na odseparowany od Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości tryb opracowywania, specyfikę zagadnienia oraz znaczenie ze względu na stan liczebny wojska w omawianym okresie.

Jako moment początkowy badań przyjęto 1947 rok. W dotychczasowej literaturze uznaje się, że przynajmniej do tego momentu problem kodyfikacji prawa karnego materialnego Polski Ludowej nie występował<sup>42</sup>. Wiemy jednak, jak przekonuje Andrejew, iż to właśnie wówczas pojawiła się „myśl o kodyfikacji”<sup>43</sup>. Okres wcześniejszy, czyli lata 1944–1946, jest przedmiotem analiz, ale tylko ze względu na możliwość wpływu poruszanych wówczas problemów na proces kodyfikacji rozpoczęty w 1947 roku.

Moment końcowy pracy stanowi 19 kwietnia 1969 roku – dzień uchwalenia kodeksu karnego przez Sejm PRL. W kontekście wyników przeprowadzonych badań uczyniono od tego pewne odstępstwa. Przede wszystkim chodzi o referat Franciszka Wróblewskiego z 11 lutego 1970 roku, stanowiący podsumowanie dzieła kodyfikacji prawa karnego materialnego PRL. Ponadto zwrócono uwagę na fakt złożenia przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego 12 grudnia 1969 roku wniosku o wydanie wytycznych do kodeksu karnego, który jeszcze nie wszedł w życie<sup>44</sup>.

41 Za integracją prawa karnego wojskowego z prawem karnym powszechnym miało przemaszać m.in. to, że „siły zbrojne państwa socjalistycznego są ściśle związane z ludem i nie stanowią jakiegś odrębnej kasty rządzącej się odrębnymi przepisami” – *Projekt k.k. Tekst przedstawiony Prezydium Rządu w październiku 1951 r. z uzasadnieniem*, s. 5 (AAN, MS, sygn. 285/1779). Z kolei za włączeniem przepisów karno-skarbowych – niemożność rozgraniczania interesów fiskusa od gospodarki uspołecznionej w ogóle. Ponadto argumentem za likwidacją wszelkich pozakodeksowych regulacji prawa karnego miało być to, że ich funkcjonowanie uznawano za wyraz „zamaskowania reakcyjnego oblicza o wyraźnych tendencjach faszystowskich” – tamże. Zob. szerzej T. Szczygieł, „*Lex Jankowski*”, czyli mało znany projekt..., s. 74–86.

42 A. Lityński, *O prawie i sądach...*, s. 126; Tenże, *Pół wieku kodyfikacji prawa...*, s. 79.

43 I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1970, s. 55.

44 Obwieszczenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 1971 r. o wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie wykładni i stosowania

Poza wskazanymi wyjątkami rozważania kończą się na uchwaleniu kodeksu karnego przez Sejm PRL. Dyskusja w doktrynie oraz zmiany kodeksu po 1969 roku zasługują na osobne potraktowanie w kontekście odmiennych warunków politycznych, społeczno-gospodarczych oraz ustrojowych na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. Chodzi o kolejne komisje do spraw reformy prawa karnego i zaangażowanie profesorów Kazimierza Buchały i Andrzeja Zolla w ich prace.

W badaniach uwzględniono dawną literaturę prawniczą, przede wszystkim dotyczącą przygotowania kolejnych projektów kodeksu karnego PRL. Są to głównie prace osób zaangażowanych w proces kodyfikacji.

W kontekście opracowywania pierwszego projektu kodeksu karnego w latach 1947–1956 odwołano się do dorobku Leszka Lernella<sup>45</sup>, przede wszystkim prac z okresu 1947–1952, kiedy to z racji pełnionych funkcji w Ministerstwie Sprawiedliwości był on główną postacią procesu kodyfikacyjnego<sup>46</sup>.

Omawiając prace prowadzone nad drugim projektem kodeksu karnego, ogłoszonym w 1963 roku, wykorzystano publikacje Jerzego Sawickiego<sup>47</sup>

---

ustaw karnych dotyczących warunkowego umorzenia postępowania (Monitor Polski, nr 15, poz. 112).

- 45 Leszek Lernell (1906–1981) – prawnik, pracownik Uniwersytetu Warszawskiego, kryminalog i publicysta. Autor wielu publikacji z zakresu prawa karnego i kryminologii. Główny autor projektu kodeksu karnego PRL z lat 1950–1956. Jak wspominał Igor Andrejew, „[Lernell – T.S.] był jednym z nielicznych, którzy doszli do filozofii swojej dziedziny wiedzy” – I. Andrejew, *Leszek Lernell 1906–1981*, „Państwo i Prawo” 1981, nr 7, s. 125–126; <https://bj.uj.edu.pl/zasoby-cyfrowe/baza-biogramow/biogram?field%5B1%05D%03Do%026value%05B1%05D%03Dlernell%026limit%03D5%0%026page%03D1=&nosearchresult=1&id=7754> [dostęp: 26.09.2023].
- 46 L. Lernell, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania metodologiczne. Część I*, „Państwo i Prawo” 1951, nr 4; Tenże, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania metodologiczne. Część II*, „Państwo i Prawo” 1951, nr 5–6; Tenże, *Założenia ideologiczne reformy procedury karnej (referat wygłoszony na Krajowej Naradzie Aktywu Sądowo-Prokurator-skiego)*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1949, nr 6–7.
- 47 Jerzy Sawicki (1910–1967) – prawnik, prof. dr hab. prawa, kierownik Katedry Prawa Karnego Uniwersytetu Warszawskiego, prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego, *doctor honoris causa* Uniwersytetu Humboldtów w Berlinie. Autor wielu publikacji z zakresu prawa karnego materialnego i prawa karnego międzynarodowego. Główny referent projektu kodeksu karnego PRL z 1962 r. – zob. *Jerzy Sawicki (23.1.1910–5.VI.1967)* [Nekr.], „Państwo i Prawo” 1967, nr 7, s. 132–136; <https://bj.uj.edu.pl/zasoby-cyfrowe/baza-biogramow/biogram?field%5B1%05D%03Do%026value%05B1%05D%03Dsawicki%026limit%03D5%0%026page%03D1=&nosearchresult=1&id=14120> [dostęp: 26.09.2023]; <https://bj.uj.edu.pl/>

i Tadeusza Cypriana<sup>48</sup>. Tego pierwszego uznaje się za głównego referenta całego projektu, drugi był jednym z najaktywniejszych autorów opracowań z zakresu przestępstw gospodarczych i komunikacyjnych. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych zagadnienia te zaczynały dominować, także jako problemy kodyfikacyjne<sup>49</sup>.

Analizując prace nad projektem z 1968 roku, nawiązano do publikacji Andrejewa<sup>50</sup>. Główny referent tego projektu był autorem wielu tekstów z zakresu prawa karnego materialnego, w tym dotyczących istoty przestępstwa w państwie ludowym, jak i tych o charakterze prawoporównawczym<sup>51</sup>. Dziś już wiemy, że był on także uwikłany w łamanie praworządności w okresie stalinowskim. Jako sędzia Sądu Najwyższego brał udział w procesie rewizyjnym gen. Emila Fieldorfa „Nila” 20 października 1952 roku. Wyrok śmierci został utrzymany w mocy i następnie wykonany.

---

zasoby-cyfrowe/baza-biogramow/biogram?field%5B1%5D%3D%26value%5B1%5D%3D%26limit%3D50%26page%3D1=&nosearchresult=1&id=14120; <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/jerzy%20osawicki.html> [dostęp: 26.09.2023].

- 48 Tadeusz Cyprian (1898–1979) – prawnik, prof. dr hab. prawa, prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego, kierownik Katedry Prawa Karnego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, fotografik – zob. <https://bj.uj.edu.pl/zasoby-cyfrowe/baza-biogramow/biogram?field%5B1%5D%3D%26value%5B1%5D%3D%26limit%3D50%26page%3D1=&nosearchresult=1&id=1770> [dostęp: 26.09.2023]); szerzej zob. A. Ratajczak, *Tadeusz Cyprian 1898–1979*, „Państwo i Prawo” 1980, nr 2, s. 141–143.
- 49 J. Sawicki, *Chulikański charakter przestępstwa*, Warszawa 1958 [nadbitka z „Nowego Prawa” 1958, nr 9, s. 3–18]; Tenże, *Chulikaństwo w prawie karnym Polski Ludowej*, „Państwo i Prawo” 1955, nr 10; T. Cyprian, *Postęp techniczny a prawo karne*, Warszawa 1966; Tenże, *Wypadki drogowe w świetle prawa karnego*, Warszawa 1963; Tenże, *Przestępstwa gospodarcze nowego rodzaju*, „Palestra” 1960, t. 4, nr 9, s. 45–59.
- 50 Igor Andrejew (1915–1995) – prawnik, prof. dr hab. prawa, pracownik Uniwersytetu Warszawskiego. Autor licznych publikacji z zakresu prawa karnego materialnego. Główny referent projektu kodeksu karnego z 1969 r. – zob. L. Gardocki, *Igor Andrejew (1915–1995)*, „Studia Iuridica” 1997, t. 34, s. 217–218; <https://bj.uj.edu.pl/zasoby-cyfrowe/baza-biogramow/biogram?field%5B1%5D%3D%26value%5B1%5D%3D%26limit%3D50%26page%3D1=&nosearchresult=1&id=17656> [dostęp: 26.09.2023].
- 51 I. Andrejew, J. Sawicki, *Spoleczne niebezpieczeństwo i bezprawność: dwa elementy przestępstwa w Polsce Ludowej*, Warszawa 1950; I. Andrejew, *Zarys prawa karnego państw socjalistycznych*, Warszawa 1975; I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej. Wiadomości ogólne*, Warszawa 1954.

W monografii sięgnięto także do dorobku pozostałych referentów projektu z 1968 roku: Jerzego Bafii<sup>52</sup> i Kryspina Mioduskiego<sup>53</sup>. Szczególnie należy tu wyróżnić publikację pierwszego autora, pt. *Ustawy karne PRL. Komentarz*<sup>54</sup>, napisaną z Leo Hochbergiem. Można ją określić jako komentarz do pozakodeksowego systemu prawa karnego materialnego PRL. Ponadto uwzględnione zostały publikacje Świdy<sup>55</sup> i Woltera<sup>56</sup>. Są to m.in. podręczniki, monografie oraz artykuły w czasopismach prawniczych<sup>57</sup>.

- 
- 52 Jerzy Bafia (1926–1991) – prawnik, prof. dr hab. prawa, kierownik Katedry Kryminologii Uniwersytetu Warszawskiego, sędzia Sądu Najwyższego, minister sprawiedliwości PRL, członek Komisji Kodyfikacyjnej PRL, poseł na Sejm RP, pracownik UW. Autor licznych publikacji z zakresu prawa karnego materialnego. Jeden z trzech referentów projektu kodeksu karnego z 1969 r. – zob. <https://orka.sejm.gov.pl/ArchAll2.nsf> [dostęp: 26.09.2023]; <https://bj.uj.edu.pl/zasoby-cyfrowe/baza-biogramow/biogram?field%5B1%5D%03D0%26value%5B1%5D%03DBafia%26limit%3D50%26page%3D1=&nosearchresult=1&id=4369> [dostęp: 26.09.2023].
- 53 Kryspin Mioduski (1913–1987) – pułkownik Wojska Polskiego, doktor nauk prawnych, sędzia Najwyższego Sądu Wojskowego i Izby Karnej Sądu Najwyższego, wieloletni zastępca prezesa NSW, członek Komisji Kodyfikacyjnej w Zespole Prawa Karnego Materialnego, współreferent projektu kodeksu karnego z 1969 r., popularyzator rozwarstwienia przestępczości i polaryzacji represji karnej. W raporcie tzw. komisji Mazura wymieniony wśród osób odpowiedzialnych za nadużycia w sądownictwie wojskowym z wnioskiem o ukaranie w postaci obniżenia stopnia wojskowego – zob. [https://inwentarz.ipn.gov.pl/showDetails?id=200859112&q=mioduski&page=1&url=\[\[typ=0\]\]](https://inwentarz.ipn.gov.pl/showDetails?id=200859112&q=mioduski&page=1&url=[[typ=0]]) [dostęp: 26.09.2023]; <https://bj.uj.edu.pl/zasoby-cyfrowe/baza-biogramow/biogram?field%5B1%5D%03D0%26value%5B1%5D%03DMioduski%26limit%3D50%26page%3D1=&nosearchresult=1&id=9610> [dostęp: 26.09.2023]; D. Maksimiuk, *Rozliczanie stalinizmu na fali „odwilży” 1956 roku. Dokumenty archiwalne dotyczące odpowiedzialności sędziów i prokuratorów wojskowych za łamanie praworządności w latach 1948–1954*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2010, t. 9, s. 113; Pułkownik w st. spoczynku dr Kryspin Mioduski [Nekr.], „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1987, nr 2, s. 234–236.
- 54 J. Bafia, L. Hochberg, *Ustawy karne PRL. Komentarz*, Warszawa 1965.
- 55 Witold Świda (1899–1989) – prawnik, prof. dr hab. prawa, adwokat, twórca wrocławskiej szkoły prawa karnego i kryminologii, pierwszy dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej we Wrocławiu – szerzej zob. T. Juchniewicz, P. Pluta, Witold Świda, *Przyczynki do dziejów wileńskich przyszłego Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” 2018, t. 18, s. 441–450.
- 56 Władysław Wolter (1897–1986) – prawnik, prof. dr hab. prawa, karnista, teoretyk, filozof i dogmatyk prawa, kryminolog, autor wielu opracowań z zakresu prawa karnego, współtwórca kodeksu karnego z 1969 r. – zob. <https://www.law.uj.edu.pl/karne/index.php/historia-katedry-prawa-karnego-wydzialu-prawa-i-administracji-uj> [dostęp: 16.03.2022].
- 57 W. Świda, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1967; W. Świda, O. Chybiński, W. Gutekunst, *Prawo karne. Część szczególna (zagadnienia wybrane)*, Wrocław 1968; W. Świda, *Projekt kodeksu karnego z 1968 roku ze stanowiska polityki kryminalnej*, „Państwo i Prawo” 1968,

Warto zaznaczyć, że spośród publikacji dotyczących kodyfikacji prawa karnego Polski Ludowej w latach 1947–1969 kilka zasługuje na szczególne wyróżnienie. Przede wszystkim składający się z dwóch części tekst Lernella pt. *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania metodologiczne*<sup>58</sup>, będący próbą nakreślenia ideologicznej wizji nowego prawa karnego w okresie stalinowskim. Ponadto artykuły *Jak należy pisać kodeks karny?* Mieczysława Szerera i *Jaki chcemy mieć kodeks karny* Lernella<sup>59</sup>. Oba stanowią rezultat polemiki autorów w kwestii podejścia do kodyfikacji karnej materialnej PRL w połowie lat pięćdziesiątych. Trzeba tu także wymienić publikację Włodzimierza Winawera pt. *Niektóre zagadnienia projektu kodeksu karnego*, stanowiącą uzasadnienie projektu z 1963 roku dokonane przez jednego z jego głównych referentów<sup>60</sup>. Winawer jako jeden z nielicznych w sposób wyważony prezentował zalety, a nie tylko wady tego projektu, jak to miało miejsce podczas publicznej dyskusji. Ważną pracą, choćby ze względu na rolę, jaką jej autor odegrał przy powstawaniu kolejnego projektu kodeksu karnego, jest także *Nowy kodeks karny. Z rozważań nad projektem* Andrejewa, zawierający podsumowanie prac kodyfikacyjnych oraz ocenę projektu Sawickiego<sup>61</sup>. Jest to także swoisty punkt wyjścia podjętych w 1964 roku prac kodyfikacyjnych. Z okresu dyskusji nad projektem kodeksu karnego z 1968 roku należy przywołać artykuł Woltera pt. *Zasady odpowiedzialności karnej (na tle projektu kodeksu karnego PRL z 1968 r.)*, stanowiący syntetyczne przedstawienie głównych rozwiązań części ogólnej projektu Andrejewa<sup>62</sup>. Równie istotne znaczenie ma praca Stanisława Walczaka pt. *Niektóre problemy kodyfikacji prawa karnego*,

---

nr 4–5; W. Wolter, *Prawo karne. Zarys wykładu systematycznego. Część ogólna I. Ustawa karna i przestępstwo na tle Kodeksu karnego z 1932 r., Kodeksu karnego Wojska Polskiego z 1944 r. oraz Dekretów od 1944 do 1946 r.*, Warszawa 1947; Tenże, *Ultima ratio k.k.*, „Prawo i Życie” 1957, nr 1/18; Tenże, *W sprawie tzw. zamiaru ewentualnego*, „Nowe Prawo” 1957, nr 5; Tenże, *Zagadnienie praworządności w prawie karnym*, „Prawo i Życie” 1956, nr 2.

58 L. Lernell, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania metodologiczne. Część I...*; Tenże, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania metodologiczne. Część II...*

59 M. Szerer, *Jak należy pisać kodeks karny?*, „Nowe Prawo” 1955, nr 11, s. 23–38; L. Lernell, *Jaki chcemy mieć kodeks karny*, „Nowe Prawo” 1956, nr 5, s. 77–88.

60 W. Winawer, *Niektóre zagadnienia projektu kodeksu karnego*, „Nowe Prawo” 1963, nr 2.

61 I. Andrejew, *Nowy kodeks karny. Z rozważań nad projektem*, Warszawa 1963.

62 W. Wolter, *Zasady odpowiedzialności karnej (na tle projektu kodeksu karnego PRL z 1968 r.)*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 4–5, s. 606–619.

prezentująca podstawowe założenia projektu Andrejewa z perspektywy Ministerstwa Sprawiedliwości<sup>63</sup>. Ponadto artykuł Bafii pt. *Podstawowe problemy kodyfikacji prawa karnego* o podobnym, aprobująco-sprawozdawczym w odniesieniu do projektu charakterze<sup>64</sup>. Z kolei praca Stanisława Batawii pt. *Sankcje wobec recydywistów w projekcie kodeksu karnego a problematyka kryminologiczna recydywy* jest wyrazem krytyki mechanicznie pojmowanej zasady polaryzacji w projekcie z 1968 roku<sup>65</sup>. Tekst ten można uznać za wyjątkowy, gdyż wyłamuje się z wyraźnie jednostronnie aprobującego tonu dyskusji nad założeniami projektu.

Ciekawe informacje o pracach kodyfikacyjnych znaleźć można na łamach nie tylko ówczesnych wydawnictw prawniczych, ale także tych o bardziej popularnym charakterze (np. „Prawo i Życie”<sup>66</sup>). Doskonałym przykładem jest artykuł Cypriana opublikowany w „Widnokągu”, dotyczący traktowania prawa karnego jako instrumentu gospodarczego. Ze względu na swoją unikatowość znajduje się on w zbiorach szczególnie chronionych Biblioteki Narodowej<sup>67</sup>.

Publikacje w prasie popularnej są istotne, albowiem nie tylko odnoszą się do konkretnych zagadnień czy instytucji prawa karnego, ale także obejmują wywiady z osobami biorącymi udział w pracach kodyfikacyjnych. Dotyczą zarówno przebiegu, jak i rezultatów prac projektowych. Między innymi na łamach prasy, a nie w prawniczym periodyku, ukazał się znaczący wywiad z Szererem pt. *Nie byliśmy powołani do napisania podręcznika pedagogiki społecznej* na temat projektu kodeksu karnego z 1963 roku<sup>68</sup>.

63 S. Walczak, *Niektóre problemy kodyfikacji prawa karnego*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 4–5.

64 J. Bafia, *Podstawowe problemy kodyfikacji prawa karnego*, „Problemy Kryminalistyki” 1968, nr 73.

65 S. Batawia, *Sankcje wobec recydywistów w projekcie kodeksu karnego a problematyka kryminologiczna recydywy*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 8–9.

66 F. Graboś, *Co niewątpliwe...* Wywiad z Przewodniczącym Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministerstwie Sprawiedliwości, prof. Janem Wasilkowskim, udzielony przedstawicielowi Polskiego Radia, „Prawo i Życie” 1963, nr 13, s. 2; M.W., *Otwieramy „Sezam” statystyki przestępczości*, „Prawo i Życie” 1956, nr 2, s. 4; T. Sławiński, *Sprawy nieletnich w projekcie k.k.*, „Prawo i Życie” 1956, nr 7, s. 2; T. Rek, *Przestępczość młodocianych wzrasta*, „Prawo i Życie” 1957, nr 10, s. 2; S. Śliwiński, *Powołanie Komisji Kodyfikacyjnej*, „Prawo i Życie” 1956, nr 10, s. 2.

67 T. Cyprian, *Kodeks karny nie jest instrumentem gospodarczym*, „Widnokąg” 1956, nr 28.

68 Z. Antos, *Nie byliśmy powołani do napisania podręcznika pedagogiki społecznej*. „SM” rozmawia z dr. Mieczysławem Szererem, „Sztandar Młodych” 25.02.1963, s. 3.

W badaniach uwzględniono również publikacje zawarte w „Biuletynie Ministerstwa Sprawiedliwości” (następnie „Zeszyty Problemowo-Analityczne”) oraz „Ławniku Ludowym”. W tym pierwszym wydawnictwie są to przede wszystkim relacje z porad i spotkań z udziałem kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości. Jako materiały „wyłącznie do użytku służbowego” (do 1956 roku), stanowiły wyraz nacisku na sędziów w zakresie zaostrożania represji karnej<sup>69</sup>. To jednak pozwala na ich powiązanie z oczekiwaniami pod kątem rozwiązań projektowanych w kodeksie karnym. W drugim przypadku znaczenie mają głównie teksty poświęcone problemom praktyki funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w zakresie prawa karnego<sup>70</sup>.

W związku z niedostatecznym stanem badań nad zagadnieniem kodyfikacji prawa karnego materialnego Polski Ludowej w latach 1947–1969, skupiono się na analizie zachowanych dokumentów archiwalnych. Podstawowe znaczenie dla niniejszej pracy mają te zgromadzone w zasobie Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Chodzi głównie o zespoły „Ministerstwo Sprawiedliwości”, „PZPR” i „Prokuratura Generalna”<sup>71</sup>. Już sam fakt pochodzenia tych materiałów wiele mówi o podejściu do zagadnienia kodyfikacji prawa, ponieważ wskazuje na instytucje zaangażowane w proces kodyfikacji.

Kompletność oraz stan zachowania archiwaliów nie są zadowalające ani jednakowe dla całego badanego okresu. Większość istniejących protokołów zachowała się w odpisach lub odpisach z odpisów. O istnieniu jakiegoś protokołu, referatu czy projektu przepisów bardzo często dowiadujemy się pośrednio z innych protokołów lub notatek. Po wielu projektach konkretnych rozdziałów pozostały jedynie obwoluty z nazwą referatu lub projektu przepisów, wraz ze wskazaniem autora. Na wielu dokumentach widnieją klauzule

---

69 D. Maksimiuk, *Rok 1956 w Polsce...*, s. 78.

70 S. Cebulski, *Nieumyślne bardzo ciężkie lub ciężkie uszkodzenie ciała w wyniku wypadku drogowego (art. 235 § 2 i art. 236 § 2 k.k.)*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1968, nr 8; J. Bień, *Paserstwo mienia społecznego w świetle akt sądowych*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1967, nr 5; *Aktualne problemy wymiaru sprawiedliwości. Referat Dyrektora Departamentu Nadzoru Sądowego Wojciecha Michalskiego, wygłoszony na konferencji prezesów sądów wojewódzkich w dniu 24 maja 1965 r.*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1965, nr 4; *Jaskrawe przykłady naruszania praworządności*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1956, nr 4; Z. Krauze, *Parę uwag na tle projektu nowego kodeksu karnego*, „Ławnik Ludowy” 1963, nr 7–8; Tenże, *Nowa ustawa o wzmożeniu ochrony mienia społecznego*, „Ławnik Ludowy” 1958, nr 3.

71 AAN, MS, sygn. 285; AAN, PG, sygn. 2/2b.

„poufne”. Tego rodzaju okoliczności nakazują rozważyć problem jawności, a w konsekwencji transparentności procesu kodyfikacyjnego.

Stosunkowo dużo materiałów zachowało się z początkowego okresu w dziejach kodyfikacji karnej PRL, czyli z lat 1947–1956. Natomiast z lat 1956–1963 pochodzi ich niewiele. Dokumenty z tego okresu są poświęcone dyskusjom nad gotowym już projektem, a nie pracom nad nim.

Archiwalia dotyczące trzeciego, czyli ostatniego okresu w dziejach kodyfikacji prawa karnego PRL (1964–1969), są już bardziej kompletne. W tym przypadku najistotniejsze zachowane dokumenty odnoszą się do procesu powstawania *Założeń społeczno-politycznych k.k.*, czyli akceptowalnych politycznie dyrektyw dla referentów projektu. Składają się na nie głównie materiały Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej, a w szczególności Zespołu Grupy Partyjnej tegoż, pochodzące z przełomu 1964 i 1965 roku<sup>72</sup>.

Dokumentów zawierających informacje na temat pracy nad poszczególnymi przepisami jest stosunkowo dużo. Są to głównie protokoły z obrad nad przepisami części ogólnej i szczególnej, obejmujące kolejne czytania projektu w ramach Zespołu Prawa Karnego Materialnego w 1965 i 1966 roku. Zostały ujęte w zbiorze dokumentów wiceministra sprawiedliwości Kazimierza Zawadzkiego<sup>73</sup>. Nie są w stu procentach kompletne, choć ich uporządkowanie mogłoby wskazywać, że tak jest. Widać jednak wyraźnie, że mają związek z udziałem ministra w pracach Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej.

Z okresu drugiej połowy lat sześćdziesiątych dysponujemy ponadto odpisami protokołów z prac Komisji Wymiaru Sprawiedliwości KC PZPR oraz z konsultacji z premierem Józefem Cyrankiewiczem<sup>74</sup>. Nie do przecenienia są również materiały stenograficzne z posiedzeń Sejmu PRL oraz protokoły posiedzeń komisji sejmowych, w tym przede wszystkim Komisji Wymiaru Sprawiedliwości. Są one dostępne w Archiwum Akt Nowych

72 AAN, MS, sygn. 285/218–220; AAN, MS, sygn. 285/388–389.

73 AAN, MS, sygn. 285/1844–45; AAN, MS, sygn. 285/1/432–434, 438.

74 Protokół z obrad Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w dniach 2, 3 i 6 lutego 1967 r., s. 1 (AAN, PZPR Komitet Centralny w Warszawie, sygn. LI/53); AAN, PZPR Komitet Centralny, sygn. XI/908; AAN, PZPR, Komitet Centralny, Klub Poselski PRL. IV Kadencja Sejmu PRL. Protokoły z zebrań KP (1968–1969), sygn. 237/XXXIII–109; AAN, PZPR Komitet Centralny w Warszawie, sygn. LI/53; AAN, PZPR, Komitet Centralny w Warszawie, sygn. LI/57.



i Bibliotece Sejmu RP. Część występuje w formie cyfrowej, część tylko w formie papierowej<sup>75</sup>.

O ile materiały pierwotne w postaci protokołów czy projektów poszczególnych rozdziałów nie zachowały się w pełnym zakresie, o tyle źródła wtórne – w postaci notatek dla PZPR – już tak. Ma to duże znaczenie, ponieważ to właśnie sporządzane przez Ministerstwo Sprawiedliwości notatki dla PZPR, będące w istocie raportami z postępu i przebiegu prac, najlepiej ukazują proces kodyfikacyjny<sup>76</sup>. W znacznym stopniu pozwalają odtworzyć przebieg prac, który nie wynika z protokołów.

---

75 Protokół z 35 posiedzenia Komisji Pracy i Spraw Socjalnych z dnia 30 października 1968 r., s. 2 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LIV, Komisja Pracy i Spraw Socjalnych, sygn. 737); Protokół z 33 posiedzenia Komisji Spraw Wewnętrznych z dnia 5 listopada 1968 r., s. 4 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXVII, Komisja Spraw Wewnętrznych, sygn. 737); Protokół z 50 posiedzenia Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów z dnia 11 października 1968 r., s. 15–18 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. XLVIII, Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, sygn. 737); Protokół z 37 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 18 września 1968 r., s. 2–17; Protokół z 38 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 17 października 1968 r., s. 2–22; Protokół z 39 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 6 listopada 1968 r., s. 2–11 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 737).

76 Notatka w sprawie projektu kodeksu karnego z dnia 18 października 1951 r., s. 1–2 (AAN, MS, sygn. 285/1778); Notatka w sprawie przebiegu pracy Zespołu Prawa Karnego Materialnego i Procesowego Komisji Kodyfikacyjnej (AAN, MS, sygn. 285/687); Notatka o projektach kodeksu karnego i Kodeksu postępowania karnego, s. 1–4 (AAN, MS, sygn. 285/1781); Odpis pisma Mariana Rybickiego z dnia 2 lutego 1962 r. do sekretarza KC PZPR Ryszarda Strzeleckiego U.I. 091/7/62, s. 1–4 (AAN, MS, sygn. 285/1781); Pismo z dnia 26 czerwca 1962 r. kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR Kazimierza Witaszewskiego do sekretarza KC PZPR Ryszarda Strzeleckiego, L.dz. Adm/20/13/62 (AAN, MS, sygn. 285/1781); Notatka z dnia 23 kwietnia 1965 r. w sprawie projektu założeń społeczno-politycznych przyszłego kodeksu karnego. Komenda Główna Milicji Obywatelskiej nr D I 163/65, s. 1–4 (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Gabinet Ministra. Założenia do kodeksu karnego 1965 – IPN BU 1585/15860); Notatka w sprawie zmian do projektu kodeksu karnego w wyniku obrad Rady Ministrów w dniu 23 lutego 1968 r. [dokument pochodzi z 28 lutego 1968 r. – T.S.], s. 1–4 (AAN, PZPR, Komitet Centralny w Warszawie, sygn. LI/57); Notatka w sprawie art. 222 projektu k.k., s. 1–2 (AAN, PZPR, Komitet Centralny w Warszawie, sygn. LI/57).

Za sprawą faktu uczestnictwa w kolejnych komisjach kodyfikacyjnych osób piastujących najwyższe funkcje państwowe część materiałów – z reguły także w formie odpisów – występuje w zespołach archiwalnych tych instytucji (np. Prokuratura Generalna PRL, Urząd Rady Ministrów). Widać to doskonale w okresie 1964–1966, czyli w czasie prac nad projektem Andrejewa, który następnie stał się prawem obowiązującym<sup>77</sup>.

Cenne okazały się również publikowane teksty projektów kodeksu karnego z lat 1951–1956, 1963 i 1966–1968. Oprócz treści proponowanych przepisów zawierają one krótkie wprowadzenie i omówienie zasadniczych rozwiązań<sup>78</sup>.

W pracy uwzględniono istotniejsze orzecznictwo, w tym przede wszystkim wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej Sądu Najwyższego<sup>79</sup>.

77 H. Cieśluk [Zastępca Prokuratora Generalnego PRL], *Uwagi do założeń społeczno-politycznych projektu kodeksu karnego*, s. 1–5; R. Dobieszak [Komendant Główny Milicji Obywatelskiej], *Notatka w sprawie projektu założeń społeczno-politycznych przyszłego kodeksu karnego*, s. 1–4; K. Kosztirko [Prokurator Generalny PRL], *Uwagi do projektu założeń społeczno-politycznych nowego kodeksu karnego*, s. 1–4; S. Marczewski [Zastępca Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej], *Uwagi do projektu założeń kodeksu karnego*, s. 1–6; S. Rozmarn [Urząd Rady Ministrów], *Uwagi o „Założeniach społeczno-politycznych do projektu kk”*, s. 1–2; M. Ryba [Naczelnny Prokurator Wojskowy], *Uwagi do założeń społeczno-politycznych kodeksu karnego*, s. 1–2; M. Rybicki [Minister Sprawiedliwości], *Uwagi do projektu założeń społeczno-politycznych do projektu kodeksu karnego*, s. 1–3; Z. Sznek [Ministerstwo Spraw Wewnętrznych], *Uwagi do projektu założeń społeczno-politycznych do nowego kodeksu karnego*, s. 1–3; J. Topiński [Prezes Głównej Komisji Arbitrażowej], *Uwagi do projektu wytycznych dla prac nad kodeksem karnym*, s. 1–10; J. Wasilkowski [Prezes Sądu Najwyższego], *Pismo z dnia 20 kwietnia 1965 r.* (BP 2063/65), s. 1–2 (AAN, PG, sygn. 2/2b).

78 *Projekt kodeksu karnego Polski Ludowej. Część ogólna*, Warszawa 1951; *Projekt kodeksu karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przepisy wprowadzające*, Warszawa 1956; *Projekt kodeksu karnego*, Warszawa 1963; *Projekt kodeksu karnego. Część ogólna. Wprowadzenie*, Warszawa 1966; *Projekt kodeksu karnego. Część szczególna. Wprowadzenie*, Warszawa 1966; *Projekt kodeksu karnego /marzec 1967r./*. Część ogólna, Warszawa 1968; *Projekt kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny*, Warszawa 1968.

79 Obwieszczenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1967 r. o wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie postępowania i orzekania kary względem recydywistów (M.P. z 1967 r., nr 27, poz. 125); Obwieszczenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 1966 r. o wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie przestępstw o charakterze chulikańskim (M.P. z 1966 r., nr 30, poz. 158); Obwieszczenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 1963 r. o wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawach przestępstw drogowych (M.P. z 1963 r., nr 70, poz. 348); Obwieszczenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 1962 r. o wytycznych wymiaru sprawiedliwości

Niniejsza monografia ma charakter historycznoprawny. Metoda ta okazała się szczególnie przydatna podczas analizy dokumentów archiwalnych oraz aktów prawnych z zakresu prawa karnego materialnego w kontekście społeczno-polityczno-gospodarczym Polski Ludowej w latach 1947–1969. W charakterze pomocniczym wykorzystana została metoda dogmatycznoprawna. Dokonana w pracy analiza dogmatycznoprawna systemu prawa karnego Polski Ludowej była ukierunkowana na zbadanie stosowanej wówczas interpretacji i systematyzacji obowiązujących norm, a także na ukazanie ewentualnego procesu kształtowania się nowych pojęć oraz postulatów *de lege ferenda* w tej dziedzinie prawa.

Kolejną zastosowaną metodą pomocniczą była metoda teoretycznoprawna. Posłużyła ona do ukazania dyskusji doktrynalnej nad poszczególnymi instytucjami prawa karnego materialnego, które były przedmiotem prac kodyfikacyjnych. Uzupełnienie wskazanych metod stanowiła metoda prawnoporównawcza. W pracach nad projektem Lernella korzystano bowiem z radzieckiego k.k. z 1926 roku, węgierskiej części ogólnej k.k. z 1950 roku oraz czechosłowackiego k.k. z 1950 roku<sup>80</sup>. Z kolei w pracach nad projektem Andrejewa korzystano przede wszystkim z radzieckiego kodeksu karnego z 1960 roku<sup>81</sup>.

Niniejsza monografia nie powstałaby, gdyby nie wsparcie i pomoc wielu osób. Serdecznie dziękuję recenzentom wydawniczym, prof. dr hab. Danucie Janickiej i dr. hab. Marcinowi Łysce, prof. UwB, za cenne uwagi i sugestie. Podziękowania kieruję również do prof. dr. hab. Mariana Mikołajczyka za pomoc udzieloną w toku przygotowywania pracy. Chciałbym wreszcie podziękować redaktorowi Joannie Szewczyk za trud włożony w opracowanie redakcyjne tekstu.

---

i praktyki sądowej w sprawie prawidłowego stosowania przepisów ustawy z dnia 18 czerwca 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej oraz przepisów Ustawy z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa (M.P. z 1962 r., nr 54, poz. 261); Obwieszczenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 1962 r. o wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie prawidłowego stosowania przepisów Ustawy z dnia 18 czerwca 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej oraz przepisów Ustawy z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa (M.P. z 1962 r., nr 54, poz. 261).

80 Część ogólna kodeksu karnego Węgierskiej Republiki Ludowej, „Nowe Prawo” 1950, nr 11, s. 42–51; Część ogólna kodeksu karnego Czechosłowackiej Republiki Ludowej, „Nowe Prawo” 1950, nr 12, s. 26–37.

81 L. Hochberg, *Kodeks karny RSFRR. Kodeks karnoprocesowy RSFRR. Ustawa o ustroju sądów RSFRR*, Warszawa 1961.

Część I

**Wprowadzenie do problematyki  
kodyfikacji prawa karnego  
Polski Ludowej**



# Zagadnienia ogólne

Aby mieć możliwość prześledzenia procesu kodyfikacji prawa karnego materialnego PRL oraz wyciągnięcia jakichkolwiek wniosków, należy w pierwszej kolejności odnieść się do zagadnień i pojęć ogólnych z zakresu teorii państwa i prawa. Nie ma bowiem wątpliwości, że ideologia marksistowska nakazywała inaczej niż dotychczas podchodzić do tego, czym jest państwo, prawo, praworządność oraz przestępstwo i kara. Fakt ten należy uwzględnić w kontekście problemu kodyfikacji prawa karnego w Polsce Ludowej.

Nie można również pominąć w rozważaniach pierwszych aktów prawno-karnych, wydanych w latach 1944–1950, ponieważ to one i praktyka orzecznicza na nich oparta były zwiastunem zmian w polskiej karnistyce, które następnie znalazły się (lub nie) w k.k. z 1969 roku. Wystarczy zaznaczyć, że tzw. mały kodeks karny, czyli dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (I wersja), rozbudowany 13 czerwca 1946 roku (II wersja), obowiązywał do wejścia w życie kodeksu karnego w 1969 roku, a więc ponad 24 lata.

### **1.1. Prawo, przestępstwo, kara, państwo i „praworządność” w państwie komunistycznym a problem kodyfikacji prawa karnego**

Według doktryny prawa karnego PRL zasadnicza różnica między tzw. prawem burżuazyjnym a prawem w ujęciu marksistowsko-leninowskim polegała na tym, że to pierwsze postrzegano jako zjawisko niezmienne, wieczne, niezależne od poszczególnych etapów rozwoju stosunków społecznych, konkretnego ustroju społecznego i w ogóle istnienia państwa, podczas gdy wedle drugiego podejścia prawo miało być zjawiskiem zmiennym, związanym z genezą i rozwojem państwa, powstaniem własności prywatnej oraz podziałem na

antagonistyczne klasy<sup>1</sup>. Jak to ujął Witold Świda, powołując się na Włodzimierza Lenina, prawo jest

[...] zjawiskiem historycznym, społecznym, odtwarzającym od strony negatywnej charakter układu panujących stosunków społecznych, od nich zależnym i ulegającym zmianie wraz z dynamiką rozwoju tych stosunków. Dlatego w perspektywie dalszego rozwoju coraz doskonalszych stosunków społecznych można przewidywać powstanie takiego społeczeństwa, w którym przestępstwo zaniknie. Zdaniem Lenina nastąpi to dopiero w erze komunizmu, gdy ludzie stopniowo przyzwyczają się do przestrzegania elementarnych, od wieków znanych i w ciągu tysiąclecia we wszystkich przepisach powtarzających się reguł współżycia, przestrzegania ich bez przemocy, bez przymusu, bez podlegania, bez specjalnego aparatu do przymuszania, który nazywa się państwem<sup>2</sup>.

Warto dodać za Andrzejem Walickim, że Lenin był daleki od postrzegania prawa jako instrumentu wyzwolenia ludzkiego. Uważał, że „żaden inteligentny człowiek nie może zaprzeczyć, iż prawo z natury rzeczy służy tylko interesom silniejszego, a każda forma idealizacji prawa była dlań tchórzliwą, burżuazyjną obłudą”<sup>3</sup>.

Zdaniem marksistów prawo w ogóle ma charakter klasowy, a w konsekwencji zawsze chroni interesy klasy panującej<sup>4</sup>. Jak wskazuje Wojciech Zalewski, według filozofii marksistowskiej „prawo to instrument, za pomocą którego burżuazja definiuje i broni porządku kapitalistycznego, zwłaszcza zaś prawa własności”<sup>5</sup>. Zdaniem Aleksieja Gercenzona:

- 1 I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej. Zarys wykładu części ogólnej*, Warszawa 1950, s. 13–14.
- 2 W. Świda, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1971, s. 111–112.
- 3 A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 328; Tenże, *Zarys myśli rosyjskiej. Od oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego*, Kraków 2005, s. 673.
- 4 Z.A. Ziemia, *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944–1956*, Warszawa 1997, s. 24–26; *Prawo karne. Część ogólna*, red. W.D. Mieński, Warszawa 1952, s. 9–12; A. Gercenzon, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1952, s. 9–10, 290–292; B.S. Utiewski, *Historia prawa karnego państw burżuazyjnych*, Warszawa 1952, s. 14; M. Mohyluk, *Teoria prawa radzieckiego w poglądach wybranych prawników II Rzeczypospolitej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2010, t. 9.
- 5 W. Zalewski, *Społeczna szkodliwość – dziedzictwo komunizmu w polskim prawie karnym?*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2019, t. 41, nr 2, s. 159.

[...] prawo, a zatem również prawo karne, jest podniesioną do godności ustawy wolą klasy panującej; właśnie klasa panująca ustanawia dogodny i korzystny dla niej porządek. Dlatego kłamliwe i obłudne są twierdzenia teoretyków burżuazyjnych, że prawo karne jednakowo broni interesów wszystkich ludzi, a przestępstwo jest zamachem na całe społeczeństwo bez względu na klasy<sup>6</sup>.

Z kolei autorzy pracy *Prawo karne Polski Ludowej* przekonywali, że

[...] burżuazja stara się tę klasowość „przykryć” formalną równością wobec prawa karnego, to prawo karne socjalistyczne nie ukrywa jej, a wręcz ją uwypukla stanowiąc, że zadaniem tej dziedziny prawa jest ochrona socjalistycznego państwa robotników i chłopów i ustanowionego w nim porządku prawnego przed społecznie niebezpiecznymi czynami (przestępstwami)<sup>7</sup>.

I podkreślali:

[...] burżuazyjna nauka prawa karnego maskuje społeczny charakter przestępstwa i przedstawia przestępstwo tylko jako abstrakcyjny zamach na normę prawa karnego. Tym samym pojęcie przestępstwa staje się pojęciem formalno-prawnym, oderwanym od swej realnej bazy materialnej i staje się w umysłach prawników burżuazyjnych niejako wieczną, ahistoryczną, abstrakcyjną kategorią<sup>8</sup>.

Jak to dosadnie ujął Świda, „nas właśnie interesuje, czyje interesy ma na względzie ustawodawca tworząc prawo, a więc kto nie formalnie, lecz w istocie rzeczy decyduje o treści prawa”<sup>9</sup>. W konsekwencji „klasowość” prawa karnego wyraża się w tym, że „klasa panująca w danym społeczeństwie posługuje się

6 A. Gercenzon, *Prawo karne...*, s. 292; zob. także M. Mohyluk, *Wacław Makowski o radzieckim prawie karnym*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 7, s. 87.

7 I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne...*, s. 19–20; zob. także: S. Bancercz, L. Lernell, *Prawo karne. Podstawowe zagadnienia części ogólnej kodeksu karnego*, Warszawa 1948, s. 7; *Prawo karne. Część ogólna*, red. W.D. Mieńskiego..., s. 11–12; A. Gercenzon, *Prawo karne...*, s. 272.

8 A. Gercenzon, *Prawo karne...*, s. 272.

9 W. Świda, *Prawo karne. Część ogólna...*, s. 24.



prawem karnym, aby zwalczać to, co jest szkodliwe, niebezpieczne dla interesów tej klasy i co ujęte zostaje w ustawie, jako przestępstwo”<sup>10</sup>. Trafnie ujął to Mariusz Mohyluk, pisząc: „prawo jest nakazem tych, którzy są u władzy; prawo powinno być posłusznym sługą, nigdy panem”<sup>11</sup>. Zadaniem prawa karnego jest „walka z tymi, co naruszają nowe zasady współżycia, kształtujące się przejściowo w okresie dyktatury proletariatu”<sup>12</sup>. Oczywiście prawo nie może ograniczać władzy, ponieważ „dyktatura proletariatu miała być programowo władzą nieskrępowaną nawet przez swoje własne prawa. [...] żadne prawo nie może bronić tych, których należy pokonać i zniszczyć”<sup>13</sup>. Lenin – prawnik – podkreślał, że komuniści nie zamierzają działać według litery prawa, gdyż nie są biurokratami, ale terror należało jakoś „zalegalizować”<sup>14</sup>. Prawo karne miało być po prostu pozbawionym funkcji gwarancyjnej instrumentem ochrony władzy przed „wrogami rewolucji”<sup>15</sup>.

Prawo w wydaniu komunistycznym należy również postrzegać jako dogodny instrument „wszechogarniającej kontroli ludowej”<sup>16</sup>. Prawo, w tym prawo karne, nie mogło być nastawione na ochronę interesów jednostki, albowiem wówczas stanowiłoby „wyraz egoistycznego indywidualizmu, sprzecznego z komunistycznym duchem jedności i jednomyślności”<sup>17</sup>. Tak pojmowane prawo przekładało się na równie klasowy charakter wymiaru sprawiedliwości, który miał do spełnienia określone funkcje. Według Leona Schaffa były to: „1) walka z wrogami klasowymi danej formy ustroju, jak

10 Tamże.

11 M. Mohyluk, *Teoria prawa radzieckiego...*, s. 68.

12 M. Mohyluk, *Wacław Makowski o radzieckim prawie karnym...*, s. 87.

13 A. Lityński, *O (nie)możliwości dialogu z komunistami u progu tzw. Polski Ludowej – prawnika uwagi luźne*, w: *Jak możliwy jest dialog? Księga jubileuszowa dedykowana prof. WSH dr. Jerzemu Koplowi – JM Rektorowi Wyższej Szkoły Humanitas w Sosnowcu w 70. rocznicę urodzin*, red. A. Kamińska, E. Kraus, K. Ślęczka, Sosnowiec 2014, s. 186; <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/143033/edition/134297/content> [dostęp: 6.01.2021]; zob. także: A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności...*, s. 328–329; Tenże, *Zarys myśli rosyjskiej...*, s. 673–674.

14 A. Lityński, *O (nie)możliwości dialogu z komunistami...*, s. 186.

15 M. Filar, *W służbie utopii. 73 lata radzieckiego prawa karnego*, Toruń 1992, s. 15.

16 A. Walicki, *Zarys myśli rosyjskiej...*, s. 685; zob. także Tenże, *Marksizm i skok do królestwa wolności...*, s. 310.

17 A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności...*, s. 337.

i z tymi, którzy godząc w interes danej klasy panującej, naruszają ustalone przez nią formy porządku prawnego; 2) wzbudzanie w społeczeństwie przeświadczenia o celowości i słuszności stosowanych kar ze względu na interes »społeczny«<sup>18</sup>.

Przestępstwo według tej teorii to „zamach na stosunki społeczne, których podstawą jest stosunek klas społecznych do środków produkcji, a przez to stanowi niebezpieczeństwo dla klasy panującej”<sup>19</sup>. Przestępczość zatem – jako zjawisko społeczne – polega na „niepodporządkowaniu się pewnych jednostek zasadom współżycia społecznego narzuconego przez klasę panującą [...], jest więc takim zachowaniem się jednostek w społeczeństwie, które jest szkodliwe dla danego układu stosunków społecznych”<sup>20</sup>. Jak to obrazowo ujął Stanisław Pławski, „propagowanie haseł rewolucji społecznej w państwie kapitalistycznym jest uważane za zachowanie się antyspołeczne, natomiast w państwie socjalistycznym – za wysoce pożyteczne. Natomiast propagowanie kontrrewolucji, tj. przywrócenie panowania burżuazji, jest uważane w państwie socjalistycznym za ciężkie przestępstwo”<sup>21</sup>.

Radzieccy teoretycy prawa karnego określali przestępstwo jako:

1. historyczne, konkretne i zmienne zjawisko;
2. zamach na stosunki społeczne;
3. czyn społecznie niebezpieczny<sup>22</sup>.

Tego rodzaju cechy prowadziły ich do wniosku, że formalnoprawne definicje przestępstwa „nie ujawniają jego wewnętrznej treści”<sup>23</sup>. Leszek Lernell pisał:

[...] oderwanie zagadnień przestępczości od państwa i prawa, od typu państwa, struktury klasowej społeczeństwa antagonistycznego i walki klasowej – jest tendencją do zaciemniania obrazu rzeczywistości ustroju kapitalistycznego, do ukrycia prawdziwych przyczyn i źródeł przestępczości tkwiących

18 Cyt. za: A. Lityński, *Sowietyzacja wymiaru sprawiedliwości w Polsce 1944-1950*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2020, t. 3, nr 20, s. 108-109.

19 S. Banczerz, L. Lernell, *Prawo karne. Podstawowe zagadnienia...*, s. 58.

20 S. Pławski, *Prawo karne w zarysie. Część I*, Warszawa 1965, s. 6-7.

21 Tamże.

22 A. Gercenzon, *Prawo karne...*, s. 296.

23 Tamże, s. 294.

w strukturze klasowej społeczeństwa kapitalistycznego, w jego wewnętrznych sprzecznościach<sup>24</sup>.

Przestępstwo to „owoc i manifestacja walki klasowej”<sup>25</sup>. W tym ujęciu brak materialnego elementu przestępstwa oznaczał fałszowanie rzeczywistości.

Taki stan rzeczy znajdował odzwierciedlenie w polskiej literaturze prawniczej. Igor Andrejew i Jerzy Sawicki pisali, że definicja przestępstwa w PRL musi odpowiadać założeniom metodologii marksistowskiej, „ma być [...] materialistyczna, klasowo-partyjna oraz twórczo i czynnie związana z aktualnymi funkcjami naszego Państwa Ludowego”<sup>26</sup>. Franciszek Wróblewski wskazywał z kolei, że przestępstwo według nauki marksistowskiej jest „społecznym zjawiskiem ujemnym, patologicznym, klasowym, zmiennym w czasie i przestrzeni w związku ze zmieniającymi się stosunkami społeczno-gospodarczymi i politycznymi”<sup>27</sup> oraz że „ta zmienność wiąże się właśnie z tą ujemną oceną społeczną, z materialną stroną przestępstwa”<sup>28</sup>. Już tylko to pokazywało, iż kodyfikatorzy, którzy mieli konstruować art. 1 przyszłego kodeksu karnego w zgodzie z obowiązującą ideologią i rzeczywistością, stanęli przed skomplikowanym zadaniem. Taką definicję zaproponowali już w 1950 roku Andrejew i Sawicki<sup>29</sup>.

Kara w tym ustroju także miała mieć charakter klasowy<sup>30</sup>. O ile jednak – jak twierdzili marksistowscy prawnicy – w ustroju kapitalistycznym ten

24 L. Lernell, *Problematyka przestępczości w systemie nauki prawa karnego*, „Państwo i Prawo” 1952, nr 12, s. 769.

25 W. Zalewski, *Społeczna szkodliwość...*, s. 159.

26 Z.A. Ziemia, *Prawo przeciwko społeczeństwu...*, s. 35–36.

27 F. Wróblewski, *Społeczne aspekty kodyfikacji karnej*, s. 4 (AAN, MS, sygn. 1/402).

28 Tamże.

29 „Przestępstwo jest to czyn człowieka społecznie niebezpieczny dla mas pracujących Polski Ludowej w okresie budowy podstaw socjalizmu, bezprawny, zawiniony i karalny” – I. Andrejew, J. Sawicki, *Społeczne niebezpieczeństwo i bezprawność: dwa elementy przestępstwa w Polsce Ludowej*, Warszawa 1950, s. 4 [odbitka z: „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1950, nr 3].

30 „Prawo karne za pomocą kar spełnia tę »funkcję kata«, która – jak uczył Lenin – wszystkim i wszelkim klasom uciskającym potrzebna jest dla ochrony ich panowania [...], tak więc kara to przede wszystkim najostrejsze narzędzie władzy w ręku państwa opartego na wyzysku, spełniające funkcję dławienia jego przeciwników klasowych [...], to ostre narzędzie polityczne, za pomocą którego tłumi się opór ludu przeciwko wyzyskowi i uciskowi,

środek przymusu państwowego służy interesom „garstki wyzyskiwaczy”, to w ustroju socjalistycznym jest on instrumentem „w rękach socjalistycznego państwa do obrony interesów mas pracujących, jest narzędziem skierowanym przeciwko złodziejom mienia socjalistycznego, przeciwko wrogom ludu pracującego, służy interesom całego społeczeństwa”<sup>31</sup>. Kara w ustroju socjalistycznym powinna mieć charakter pomocniczy (posiłkowy), albowiem podstawowe znaczenie dla zniesienia przestępczości ma likwidacja stosunków kapitalistycznych (wyzysku, własności prywatnej itd.), czyli tzw. bazy<sup>32</sup>. Wyrażano przekonanie, że w państwie socjalistycznym głównym środkiem w walce z przestępczością jest „budownictwo socjalistyczne, likwidacja wyzysku, zniesienie prywatnej własności produkcji, wzrastający dobrobyt mas, budowanie nowej, socjalistycznej kultury. Słowem – stworzenie takich warunków, w których przestępczość nie będzie miała pożytki i zniknie”<sup>33</sup>, a zatem nie będzie potrzeby stosowania sankcji karnej. Są to echa leninowskiej prognozy o znikaniu przestępczości w miarę stabilizacji socjalistycznych stosunków społecznych oraz ugruntowania zasad socjalistycznej moralności<sup>34</sup>. Jednak, jak podkreślała doktryna marksistowska, „państwo socjalistyczne nie rezygnuje i nie może rezygnować z instrumentu kary, dopóki istnieje otoczenie kapitalistyczne, dopóki nie zostały jeszcze wykarczowane w świadomości ludzkiej nawyki drobnomieszczańskie i przeżytki kapitalizmu”<sup>35</sup>. Zjawisko przestępczości w ustroju socjalistycznym – jak ujął to Teodor Szymanowski – wyjaśniano

[...] wpływem przeżytków kapitalistycznych, które, czy to z przyczyn polegających na istnieniu „nieprawidłowej świadomości” wielu ludzi, którzy jeszcze nie zinternalizowali podstawowych zasad „moralności socjalistycznej”, czy to z racji występowania pewnych pozostałości dawnych stosunków

---

oraz narzędzie walki z naruszeniami interesów klas panujących” – *Prawo karne. Część ogólna*, red. W.D. Mieńszagin..., s. 395–396.

- 31 I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne...*, s. 260–261.
- 32 Tamże; G.B. Szczygieł, *Instytucja warunkowego zwolnienia w latach 1944–1960*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 8, s. 176.
- 33 G.B. Szczygieł, *Instytucja warunkowego zwolnienia...*, s. 176.
- 34 S. Walczak, *Nowe prawo karne narzędziem efektywnej walki z przestępczością*, „Problemy Kryminalistyki” 1969, nr 79, s. 302.
- 35 I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne...*, s. 260–261.

społeczno-gospodarczych (np. istnienia sektora prywatnego w gospodarce Polski), oddziaływały na przestępczość<sup>36</sup>.

Wbrew ideologicznym hasłom kara miała pozostać jako istotny czynnik wychowawczo-poprawczy<sup>37</sup>. Na jak długo, nie wiadomo.

Z kolei uczeni radzieccy podkreślali ścisły związek stosowania kary z fazami rozwoju państwa komunistycznego. W pierwszej fazie jej istnienie było uzasadnione potrzebą walki z wrogami klasowymi<sup>38</sup>. W drugiej fazie – potrzebą ochrony mienia socjalistycznego oraz kraju przed „penetracją agencji wroga zewnętrznego”<sup>39</sup>. Jak to obrazowo przedstawił Gercenzon, przywołując Józefa Stalina, „dopóki istnieje otoczenie kapitalistyczne, dopóty będą istnieć u nas szkodnicy, szpiedzy, dywersanci i mordercy nasyłani w nasze zaplecze przez agentów państw obcych”<sup>40</sup>. Oznaczałoby to, że kara w tym zakresie nadal miała zachować swój eliminacyjny cel z pierwszego etapu rewolucji, natomiast w odniesieniu do ochrony własności społecznej miała koncentrować się przede wszystkim na prewencji ogólnej. Podstawowe pytanie jednak brzmi: kiedy miała nastąpić rezygnacja ze stosowania kar? Teoretycznie nigdy, ponieważ „państwo proletariackie” nie tylko nie „obumierało”, ale „wzmacniało się”, żeby „obumrzeć”<sup>41</sup>. Był to jaskrawy przykład tzw. fikcjonalizmu i zaprzeczania deklarowanym ideom totalitaryzmu w wydaniu komunistycznym<sup>42</sup>. W praktyce stosowanie kar trwało w nieskończoność, ale rzekome ich odchodzenie w zapomnienie miało być ciągle ważnym elementem myślenia o prawie karnym socjalistycznym.

36 T. Szymanowski, *Recydywa w Polsce. Zagadnienia prawa karnego, kryminologii i polityki karnej*, Warszawa 2010, s. 48.

37 G.B. Szczygieł, *Instytucja warunkowego zwolnienia...*, s. 176–177.

38 M. Leonieni, *Zasady wymiaru kary w radzieckim prawie karnym (lata 1958–1974)*, Warszawa 1976, s. 29.

39 I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne...*, s. 266.

40 A. Gercenzon, *Prawo karne...*, s. 281.

41 Jak pisał Lew Trocki, „droga do socjalizmu wiedzie przez okres najbardziej intensywnego rozwoju zasady państwowej [...]. Tak jak lampa rozżarza się przed zgaśnięciem, tak samo państwo, zanim zniknie, przybiera formę dyktatury proletariatu, czyli najbardziej beztroskiej formy państwa, ogarniającego życie obywateli w sposób autorytarny ze wszystkich stron” – cyt. za: A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności...*, s. 329.

42 A. Bosiacki, *Podstawowe instytucje systemu prawa państw totalitarnych. Zarys typologii*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2011, t. 87, s. 161.

Jeżeli chodzi o problem państwa, to warto przypomnieć, że o ile rewolucja miała znieść państwo burżuazyjne i prawo burżuazyjne, o tyle w jej efekcie miały powstać państwo proletariackie i prawo proletariackie, które miały „obumierać”, albowiem wraz z wprowadzeniem socjalistycznego ustroju społecznego państwo samo przez się roztapia się i zanika<sup>43</sup>. Państwo proletariackie miało być systemem zorganizowanej przemocy i wszechogarniającej kontroli<sup>44</sup>. Ponieważ każde państwo w myśl tej filozofii jest tylko instytucją przejściową, którą posługujemy się w walce, w rewolucji, aby przemocą zdławić swoich przeciwników, to „dopóki proletariat jeszcze posługuje się państwem, dopóty posługuje się nim nie w interesie wolności, lecz w celu zdławienia swych przeciwników, a kiedy można już mówić o wolności, wtedy państwo jako takie przestaje istnieć”<sup>45</sup>. Kiedy miałyby to nastąpić, nikt nie wiedział, a złudzenia, że kiedykolwiek nastąpi, były nader wątpliwe. Jak bowiem stwierdził Nikita Chruszczow:

[...] państwo będzie istniało jeszcze długo po zwycięstwie pierwszej fazy komunizmu [...], proces obumierania państwa będzie procesem nader długim i obejmie całą epokę historyczną, a zakończy się dopiero wówczas, gdy społeczeństwo w pełni dojrzeje do rządzenia sobą. W ciągu pewnego czasu cechy kierownictwa państwowego i samorządu społecznego będą się przeplatały. W toku tego procesu rozwiną się, przeobrażą i utracą stopniowo charakter polityczny wewnętrzne funkcje państwa. Dopiero wraz ze zbudowaniem rozwiniętego społeczeństwa komunistycznego w ZSRR oraz pod warunkiem zwycięstwa i utrwalenia się socjalizmu na arenie międzynarodowej – zniknie konieczność istnienia państwa, państwo obumrze<sup>46</sup>.

43 A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności...*, s. 314–315.

44 „Zrewolucjonizowany kolektyw kontrolować będzie pracę, spożycie i zachowanie jednostek w życiu codziennym za pomocą kart pracy, kartek na produkty i personalnych kartotek; jednostki oporne karane będą bez proceduralnych formalności” – A. Walicki, *Zarys myśli rosyjskiej...*, s. 685; Tenże, *Marksizm i skok do królestwa wolności...*, s. 320–321.

45 J. Ziemiński, *Zasada praworządności jako metoda realizacji funkcji państwa socjalistycznego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1968, nr 2, s. 294–295; zob. także: W.I. Lenin, *Państwo a rewolucja*, w: Tegoż, *Dziela*, T. 25, Warszawa 1951, s. 427; W.I. Lenin, *List do Bebla*, w: Tegoż, *Dziela*, T. 25..., s. 473.

46 *Komunizm a państwo (Z problematyki XXII Zjazdu KPZR)*, „Prawo i Życie” 1956, nr 1, s. 3.

Do powiązania prawa, przestępstwa, kary i państwa w toku ewolucji dziejów można więc dodać jeszcze stan bez państwa, czyli komunizm, kiedy nie tylko prawa ma już nie być, ale i państwa. Władza oparta na sile miałaby jednak pozostać<sup>47</sup>. A co z przestępczością? Co z karą? A może po prostu krwawa zemsta? Może ludzie nauczyliby się żyć bez jakiegokolwiek środka przymusu, jak twierdził Aleksandr Grigorjewicz Gojchbarg<sup>48</sup>. Tego nie wiadomo, ale tworzący prawo w Polsce Ludowej musieli brać to pod uwagę<sup>49</sup>.

Czy z tych rozważań może coś wynikać dla procesu kodyfikacji prawa w PRL? Uważam, że tak. Przede wszystkim już na pierwszy rzut oka widać, że kodyfikacja prawa, która sama przez się oznacza stabilizację prawną, pozostaje w kolizji z dialektyką marksistowską zakładającą ruch, dynamikę i zmienność faz rozwojowych „tymczasowego” państwa ludowego, aż do jego „obumarcia” włącznie<sup>50</sup>. Kodeks czy wręcz jakiegokolwiek prawo nie są przecież potrzebne do walki<sup>51</sup>. Co więcej, w państwie tego typu nawet konstytucję można uznać za „prowizorium na okres przejściowy, by wygrywać konfrontację z wrogiem otoczeniem”<sup>52</sup>. Skoro konstytucja „jest wyrazem chwilowej potrzeby, zmiennym środkiem do mobilizacji społeczeństwa, sposobem przetrwania okresu, w którym świat dzieli się na dwa nieprzyjacielskie obozy: kapitalistyczny i socjalistyczny”, oraz „rejestrem” tego, co udało się osiągnąć w toku rewolucji, to, jaki jest cel przygotowywania nowego kodeksu karnego<sup>53</sup>? Sam Lenin gardził prawem oraz ideałem państwa prawa, a jeśli już dostrzegał użyteczny wymiar prawa jako środka kontroli społeczeństwa i urzędników, to „zawsze podkreślał, że regulacje takie muszą być giętkie (a więc niedające poczucia stabilności)”<sup>54</sup>. Prawa w komunizmie miało przecież nie być,

47 A. Lityński, *Prawo karne w okresie PKWN. Wahania i decyzje*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2015, t. 1, nr 15, s. 67; Tenże, *Prawo bolszewików: rewolucja i ewolucja*, „Zeszyty Prawnicze” 2011, z. 4, s. 15.

48 Za: A. Lityński, *Prawo bolszewików...*, s. 15.

49 „Nie ma przestępstwa tam, gdzie nie ma państwa i prawa” – I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne...*, s. 113.

50 Z.A. Ziemba, *Prawo przeciwko społeczeństwu...*, s. 10.

51 A. Lityński, *Prawo bolszewików...*, s. 16.

52 M. Mohyluk, *Teoria prawa radzieckiego...*, s. 75.

53 Tamże; P. Fiedorczyk, *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce*, Białystok 2014, s. 253.

54 A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności...*, s. 329; Tenże, *Zarys myśli rosyjskiej...*, s. 673.

ponieważ ludzie nauczą się pracować bez prawa<sup>55</sup>. Do tego czasu trzeba było posługiwać się sformalizowanymi procedurami, czyli prawem, ale, jak zauważa Adam Lityński, z ważnym zastrzeżeniem: „musi istnieć możliwość ich dowolnej zmiany w każdej chwili, aby prawo nie ograniczało swobody działań władzy”<sup>56</sup>. W podobnym duchu wypowiada się Piotr Kładoczny:

[...] rozważaniom na temat prawa materialnego w państwie totalitarnym łatwo zarzucić nieistotność, ponieważ w takim ustroju całkowite lub prawie całkowite panowanie władzy, czyli partii, nad wymiarem sprawiedliwości pozwala doprowadzić do skazania lub uniewinnienia sprawcy niezależnie od faktycznego wyczerpania lub nie znamion przestępstwa<sup>57</sup>.

Taka sytuacja może tylko utrudniać prace kodyfikacyjne, wymagające stabilizacji, pewności, spokoju i pewnej przewidywalności. Jak pokazywały doświadczenia ZSRR, cechą tamtejszego systemu prawa karnego materialnego była ciągła destabilizacja<sup>58</sup>. Nietrudno zrozumieć, dlaczego również w Polsce Ludowej tak chętnie wydawano – w miarę potrzeby – stosunkowo krótkie dekrety i ustawy z zakresu prawa karnego. Prawo karne jest jednak potrzebne, gdyż zawsze znajdują się osoby stanowiące zagrożenie dla władzy ludowej, których czyny będą „społecznie niebezpieczne”. Analiza rozwoju działalności legislacyjnej i kodyfikacyjnej „ojczyzny rewolucji”, czyli ZSRR, dowodzi również, że władza wcale nie zamierzała pozbywać się instrumentu, jakim jest prawo, i oddawać wymiaru sprawiedliwości w ręce ludu, i to nie tylko w sprawach karnych<sup>59</sup>. Wszak każdy wróg tego systemu nie tylko miał być zlikwidowany, ale musiał mieć wcześniej proces i wyrok<sup>60</sup>. Zdaniem Andrzeja

55 A. Lityński, *O (nie)możliwości dialogu z komunistami...*, s. 188.

56 Tamże.

57 P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956). Prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu*, Warszawa 2004, s. 372.

58 M. Filar, *W służbie utopii...*, s. 20.

59 „W miarę tego, jak podstawowym zadaniem władzy staje się nie dławienie zbrojną ręką, lecz rządzenie – typowym przykładem dławienia i przymusu będzie się stawał sąd, a nie rozstrzelywanie na miejscu (W.I. Lenin)” – cyt. za: J. Ziemiński, *Zasada praworządności...*, s. 299.

60 E. Romanowska, *„Wkrótce już stanę przed innym sądem”. Prawnicy II Rzeczypospolitej represjonowani w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 2020, s. 259.



Walickiego władza dyktatorska w ZSRR, „chcąc wszystko kontrolować, wydać musiała coraz większą ilość absurdalnie szczegółowych niekiedy zarządzeń i przepisów”<sup>61</sup>. Zatem po co kodeks, skoro nawet skodyfikowane prawo nie mogło gwarantować pewności prawa, a w konsekwencji ograniczać władzy? Uważam, że kodeks jako narzędzie miał być po prostu ułatwieniem w instrumentalnym wykorzystaniu prawa karnego. Formą uporządkowania stanu prawnego na pewnym etapie rozwoju państwa socjalistycznego. W żadnej mierze nie miał stanowić gwarancji pewności czy stabilności prawa. W przypadku totalitaryzmów na kodeks jako dzieło legislacyjne należy bowiem patrzeć przez pryzmat interesów władzy, a nie gwarancji obywatela. Jak zauważa Kładoczny,

[...] wprowadzenie odpowiednich przepisów prawa materialnego daje [...] normatywną pewność prawa i pozwala na zapoznanie się obywateli z tymi przepisami, a dla nastawionej legalistycznie względem prawa dużej części ludności umożliwia dostosowanie do nich swoich zachowań. Jest to istotne dla władzy, zwłaszcza władzy pozbawionej legitymacji, tym bardziej że rozbija to solidarność tej części społeczeństwa ze zdeklarowanymi przeciwnikami nowego reżimu [...]. Żaden bowiem system, nawet totalitarny, nie może funkcjonować bez minimalnej pewności prawa. Przepisy prawa materialnego wypełniają więc każdy system państwowy skonkretyzowaną treścią, a przepisy prawa karnego informują, jakie dobra uzyskują specjalną ochronę prawną i w ten sposób wskazują na założenia aksjologiczne systemu<sup>62</sup>.

Istotne okoliczności dla problematyki kodyfikacji prawa karnego wynikają również z ideologicznie poprawnego zapatrywania się na istotę i funkcje środków represji karnej. Jak już wspomniano, kara miała pozostać w okresie przejściowym, ale doktryna marksistowsko-leninowska narzucała potencjalnym kodyfikatorom konieczność „przewidywania” w projektach „odchodzenia od tej formy represji” na rzecz form „społecznego oddziaływania” (np. sądownictwo społeczne), zgodnych z tezą o zwalczeniu kryminogennych czynników kapitalistycznych w miarę ewolucji ustroju socjalistycznego, aż do „obumarcia” państwa i prawa w ogóle. Miał to być przejaw procesu „uspołeczniania

61 A. Walicki, *Marxizm i skok do królestwa wolności...*, s. 329.

62 P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji...*, s. 373.

funkcji państwowych”, w bliżej nieokreślonej przyszłości skutkujący przejęciem zadań i funkcji państwa przez – jak mówił poseł Michał Grendys – „samorząd socjalistyczny”<sup>63</sup>. Tak jednak miało się stać dopiero w komunizmie. Do tego momentu w *de facto* nieskończonym okresie przejściowym prawo, w tym prawo karne, było potrzebne, choć – co najistotniejsze – ono również miało przejawiać perspektywę ewolucyjną. Z ideologicznego punktu widzenia kodeks karny PRL miał być kodeksem okresu przejściowego, tak jak rzekomo przejściowe miało być zjawisko przestępczości<sup>64</sup>. Jako symbol, swoiste *credo* tego problemu w dziejach prawa sądowego Rzeczypospolitej, można uznać wypowiedź Władysława Woltera na łamach „Państwa i Prawa” z 1954 roku: **„To, co nas raduje, to świadomość, że pracujemy nad prawem karnym właśnie w tym celu, aby mogło ono zginąć”**<sup>65</sup>. Do tego bliżej nieokreślonego momentu prawo karne miało być instrumentem podporządkowania ludzi władzy, do czego oczywiście nihilizm prawny na dłuższą metę się nie nadaje<sup>66</sup>. To stanowiło sens jego kodyfikacji jako narzędzia dla władzy, a nie gwarancji pewności i bezpieczeństwa jednostki.

Z kolei pojęcie „praworządności” w ustroju totalitarnym musi być brane w cudzysłów, zarówno jeśli chodzi o rozdzwiek między prawem „na papierze” a praktyką funkcjonowania przepisów i organów wymiaru sprawiedliwości, jak i o jego rozumienie w omawianym okresie<sup>67</sup>. Władze PRL oraz przedstawiciele doktryny prawa bardzo często posługiwali się pojęciem „prawo-

63 Sprawozdanie stenograficzne z 8 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 17 czerwca 1966 r., s. 5–6, [https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-acc&acc\\_sequence=000113968](https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-acc&acc_sequence=000113968) [dostęp: 26.05.2019].

64 J. Bafia i in., *Tezy referatu „Aktualne problemy walki z przestępczością gospodarczą”, „Nowe Prawo” 1959, nr 7–8, s. 797–799.*

65 Cyt. za: Z.A. Ziemia, *Prawo przeciwko społeczeństwu...*, s. 40; szerzej zob. W. Wolter, *Niektóre zagadnienia prawa karnego w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Państwo i Prawo” 1954, nr 2, s. 251. Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie wyróżnienia w cytatach pochodzą od autora.

66 A. Lityński, *Prawo bolszewików...*, s. 17.

67 A. Lityński, *O (nie)praworządności u progu Polski Ludowej uwag kilka*, „Z Dziejów Prawa” 2005, t. 7, s. 130–133. Jak miał powiedzieć Feliks Dzierżyński: „Nie myślćcie, że szukam form rewolucyjnej praworządności, praworządność jest nam dziś zbędna. Dziś toczy się walka wręcz, walka nie na życie, a na śmierć – kto kogo! Proponuję, żądam zorganizowanej rewolucyjnej rozprawy z działaczami kontrrewolucji” – cyt. za: M. Filar, *W służbie utopii...*, s. 15.

rzędności”, najczęściej z określeniami „socjalistyczna”, „ludowa”, „rewolucyjna” itp., akcentując jej znaczenie jako podstawy ustroju oraz przeciwstawiając tzw. praworządności burżuazyjnej<sup>68</sup>. Podkreślano, że wynika ona z samej istoty socjalizmu, z charakteru państwa socjalistycznego<sup>69</sup>. Utożsamiając „praworządność” z „legalnością”, cynicznie odmawiano rządowi londyńskiemu legitymizacji, a wydanym przez niego aktom prawnym mocy obowiązującej<sup>70</sup>. Minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski, powołując się na Stalina, napisał: „nowa władza stwarza nową praworządność, nowy porządek, który jest porządkiem rewolucyjnym”<sup>71</sup>. Jednak nie ma wątpliwości, że w PRL w latach 1947–1969 jakkolwiek „praworządność”, „stara” czy „nowa”, była – jak stwierdził Ludwik Dembiński – tylko złudzeniem<sup>72</sup>. I nie chodzi tylko o znaną powszechnie praktykę organów państwa, w tym organów wymiaru sprawiedliwości, ale przede wszystkim o funkcje ówczesnego prawa i jego pojmowanie. Z istoty ustroju wynikały bowiem zapisane w konstytucji z 1952 roku instrumentalizm i służebność prawa wobec władzy, a nie jego kontrolna i ochronna funkcja dla obywatela<sup>73</sup>. „Praworządność” socjalistyczna miała najpierw służyć „zgnieleniu oporu obalonych klas eksploatorskich”, a następnie ochronie mienia społecznego i gospodarki socjalistycznej<sup>74</sup>. Przez cały okres trwania tego systemu „praworządność”, jakkolwiek by ją dookreślać,

68 A. Lityński, *O praworządności „ludowej” w Polsce 1944–1956 teoretycznych uwag kilka*, „Z Dziejów Prawa” 2006, t. 8, s. 165–172; K. Żochowski, *Zagadnienie praworządności na łamach „Prawa i Życia” w 1956 roku*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2014, t. 13, z. 1, s. 278–28. „Głównym naszym zadaniem [Zrzeszenia Prawników Polskich – T.S.] jest stałe umacnianie i ugruntowywanie ludowej praworządności jako jednego z podstawowych elementów w walce o socjalizm” – *IV Krajowy Zjazd Zrzeszenia Prawników Polskich*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1956, nr 1, s. 3; zob. także: A. Lityński, *O (nie)praworządności...*, s. 136; Tenże, *Administracja, polityka i sąd tajny w Polsce Ludowej (1950–1954)*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2010, t. 1, nr 10, s. 25; M. Zaborski, *Pojęcie „praworządności socjalistycznej” w systemie prawnym Polski Ludowej w latach 1944–1956. Zarys problemu*, w: *W imię przyszłości partii. Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956–1957*, T. 2: *Artykuły*, red. W. Muszyński, Warszawa 2021, s. 14.

69 J. Ziemiński, *Zasada praworządności...*, s. 300.

70 A. Lityński, *O (nie)praworządności...*, s. 132.

71 H. Świątkowski, *Sądownictwo Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w walce o umocnienie praworządności ludowej*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1955, nr 4, s. 3.

72 L. Dembiński, *Prawo i władza*, Warszawa 1985, s. 33.

73 Tamże.

74 A. Lityński, *O praworządności...*, s. 167.

była postrzegana jako „ostrze” służące do zwalczania wszelkiej maści wrogów władzy ludowej, rzeczywistych i wymaginowanych. Nie zmienia tej oceny fakt, że na fali odwilży 1956 roku chętniej i odważniej mówiono o praworządności w kontekście praw jednostki uwikłanej w mechanizmy wymiaru sprawiedliwości PRL<sup>75</sup>. Odnosząc się do procesu kodyfikacji prawa karnego, warto również wspomnieć o traktowaniu „praworządności ludowej” jako ekwiwalentu *nullum crimen, nulla poena sine lege anteriori*, co w praktyce oznaczało zupełne odejście od gwarancyjnej roli tych zasad na rzecz nieokreślonego, a tym samym elastycznego instrumentu kształtowania represji karnej<sup>76</sup>. Oczywiście wydaje się skojarzenie z bolszewickim wymiarem „sprawiedliwości”, opartym na tzw. świadomości rewolucyjnej.

W konsekwencji oznaczało to, że celem prawa nie jest zabezpieczenie jednostki przed zakusami totalitarnej władzy, ale ochrona tej ostatniej przed tą pierwszą. W takiej sytuacji „praworządność” sprowadzała się do oceny zgodności z prawem postępowania jednostki, a nie organów władzy. Bo choć Konstytucja PRL w art. 4 ust. 2 stanowiła, że przestrzeganie prawa jest także obowiązkiem każdego organu, to jednak w państwie opartym na zasadzie jednolitości władzy, braku niezawisłości sędziów i niezależności sądów oraz kontroli sądowej wydawanych aktów prawnych, tak generalnych, jak indywidualnych, było to przecież fikcją. Wielce znamienna jest tu postawa Gustawa Auscalera, który podczas Sesji Konstytucyjnej PAN zaproponował następującą definicję praworządności: **„Praworządność ludowa jest podstawową zasadą działalności państwa ludowego, która polega na ścisłym i bezwzględnym przestrzeganiu przez poszczególnych obywateli praw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, które są wyrazem interesów i woli ludu pracującego”**<sup>77</sup>.

75 *Jaskrawe przykłady naruszania praworządności*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1956, nr 4, s. 6–9. „Za niedostateczną pomoc sądom, za trafiające się wypaczenia w wymiarze sprawiedliwości, za przypadki naruszeń praworządności ludowej odpowiedzialność, rzecz prosta, ponosi również Ministerstwo i jego Kierownictwo” – *Konferencja centralna w sprawie znaczenia uchwał III Plenum KC PZPR dla pracy sądów*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1955, nr 1, s. 13.

76 K. Wiak, *Zasady gwarancyjne prawa karnego na tle rozwiązań komunistycznego prawa karnego Polski Ludowej*, w: *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2007, s. 73–105.

77 H. Podlaski i in., *Praworządność ludowa w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, w: *Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały Sesji Naukowej PAN 4–9 lipca 1953 r.*, T. 1, red. G. Auscaler, Warszawa 1954, s. 341.

Jednak już w 1956 roku na łamach „Państwa i Prawa” stwierdził on, że „choć wzmianka w definicji o ochronie praw i interesów obywateli wydaje się zbyt techniczna, bo mieści się ona w określeniu »są wyrazem interesów i woli ludu pracującego«, [to jednak – T.S.] nie można właściwie ująć pojęcia praworządności socjalistycznej, nie wydobywając na pierwszy plan ochrony praw i interesów obywateli. Jest to konieczne uzupełnienie tezy o praworządności jako podstawowej zasadzie działania”<sup>78</sup>. Jak wiadomo, wspomniana „ochrona praw i interesów obywateli” została niejako wymuszona klimatem „odwilży” politycznej.

Znamienna była również hierarchia dóbr prawnie chronionych w ramach tzw. praworządności ludowej. Stanisław Walczak, oceniając kodeks karny z 1969 roku, uznał, że praworządność ludowa wyraża się „w zakresie i środkach egzekwowania od obywatela obowiązków zachowania się zgodnego z porządkiem i ładem społecznym oraz w **zwiększonej ochronie aparatu powołanego do egzekwowania tych obowiązków**”. Dopiero na końcu dodał: „i w zwiększeniu ochrony dóbr oraz praw obywatela, w tym także jego praw w procesie wymiaru sprawiedliwości”<sup>79</sup>. Trudno się dziwić takiemu podejściu, skoro – jak zauważył Dembiński – prawa człowieka i obywatela według Konstytucji PRL z 1952 roku nie wynikały same przez się z istoty człowieczeństwa, ale były „zapewnione” przez PRL<sup>80</sup>.

Absurdalność utożsamiania obowiązku przestrzegania prawa przez obywateli z „praworządnością” dostrzegała już ówczesna doktryna teorii i filozofii prawa<sup>81</sup>. Wydaje się również, że perfidią ówczesnego pojmowania „praworządności” było wykorzystywanie jej formalnego rozumienia do uzasadniania prawa i postępowania zgodnie z nim organów władzy, choć było ono ewidentnie sprzeczne z materialnymi kryteriami pojmowania praworządności<sup>82</sup>.

Skoro „praworządność” miała być „ostrzem walki”, to i funkcja prawa karnego jako głównego instrumentu w rękach sądów i prokuratur, instrumentu „dławienia oporu wroga klasowego”, musiała być znacząca<sup>83</sup>. Ugruntowaniu

78 G. Auscaler, *Z zagadnień praworządności socjalistycznej*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 5–6, s. 830–832.

79 S. Walczak, *Nowe prawo karne...*, s. 305.

80 L. Dembiński, *Prawo i władza...*, s. 16.

81 A. Lityński, *O praworządności...*, s. 173.

82 Szerzej zob. J. Nowacki, *Materialne i formalne pojęcie praworządności*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 4–5, s. 658–664.

83 A. Lityński, *O praworządności...*, s. 175.

„praworządności ludowej” przeszkadzały jednak „stare” normy i kodeksy, które „zniękształcały i zacierały klasową istotę prawa karnego”<sup>84</sup>. Potrzebne były nowe przepisy, a w ślad za nimi nowa, socjalistyczna kodyfikacja karna, zdolna zrealizować postulaty „praworządności socjalistycznej”, czyli egzekwowania obowiązków obywatelskich oraz ochrony władzy i ustroju. Jak pisał Jerzy Bafia, „projekt k.k. przyczynić się powinien do wzrostu dyscypliny społecznej i umacniania praworządności socjalistycznej w naszym kraju [...], chodzi o to, aby kodyfikacja odpowiadała w pełni zasadom naszego ustroju i była mu podporządkowana”<sup>85</sup>. Celem nie było zatem bezstronne wymierzanie sprawiedliwości, a to zupełnie zmienia postrzeżenie priorytetów procesu kodyfikacyjnego.

Należy podzielić pogląd Marcina Zaborskiego<sup>86</sup>, według którego tzw. praworządność socjalistyczna z jednej strony wprowadzała pewnego rodzaju spójność w niespójnym systemie prawa powojennej Polski, ale z drugiej była szkodliwa dla obywateli<sup>87</sup>. W tym sensie opracowywany kodeks karny Polski Ludowej miałby być zwieńczeniem procesu nadawania spójności systemowi prawa karnego materialnego, lecz wcale nie oznaczałby stabilizacji (pewności) w obszarze prawa karnego materialnego i jego gwarancyjnego charakteru.

## 1.2. Trzy nurty kodyfikacji prawa karnego materialnego PRL 1944–1969

Według Aleksandra Ratajczaka rozwój prawa karnego w Polsce Ludowej, w tym jego kodyfikacja, przebiegał „trzema nurtami”<sup>88</sup>. Pierwszy „polegał na

---

84 Tamże.

85 J. Bafia, *Podstawowe problemy kodyfikacji prawa karnego*, „Problemy Kryminalistyki” 1968, nr 73, s. 276.

86 Autor ten formułuje ciekawą definicję „praworządności socjalistycznej”, na którą składają się niejako trzy nakazy: pierwszy – nakaz przestrzegania prawa przede wszystkim przez obywateli, a dopiero w dalszej perspektywie przez organy władzy; drugi – nakaz przestrzegania prawa tylko „słusznego materialnie”, czyli zgodnego z doktryną marksizmu; trzeci – nakaz dokonywania przez organy państwa „właściwej”, marksistowskiej interpretacji każdego przepisu prawa – zob. M. Zaborski, *Pojęcie „praworządności socjalistycznej”...*, s. 17.

87 Tamże.

88 A. Ratajczak, *Rozwój i kodyfikacja prawa karnego w okresie trzydziestolecia Polski Ludowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny” 1975, nr 37(1), s. 20–22.

uchwalaniu aktów prawnych regulujących różnorodne zagadnienia z dziedziny prawa karnego, ściśle związane ze zmieniającymi się potrzebami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi nowego ustroju<sup>89</sup>. Za Marianem Filarem proces ten można by nazwać „kampanijną łataniną legislacyjną” pod hasłem „dalszego doskonalenia prawa”<sup>90</sup>. Trafne jest również określenie Lityńskiego w odniesieniu do tej praktyki (nurtu), a mianowicie „obok przedwojennych kodeksów”<sup>91</sup>. Drugi nurt stanowiły „te wszystkie przedsięwzięcia, które zmierzały bezpośrednio do opracowania nowej, harmonijnej i spójnej kodyfikacji socjalistycznego prawa karnego”<sup>92</sup>. Trzeci „sprowadzał się do wykładni i stosowania obowiązujących przepisów prawa karnego w sposób odpowiadający socjalistycznemu pojęciu praworządności”<sup>93</sup>. Należy podzielić tego rodzaju rozumowanie, tym bardziej że podobny pogląd wyrażali główni twórcy kodeksu karnego z 1969 roku, mówiąc o jego trzech „warstwach”<sup>94</sup>.

Pierwszy nurt omawianego procesu można określić mianem „kawałkowanej” kodyfikacji, albowiem kolejne akty prawne wprowadzały nowe lub zmieniały stare przepisy części ogólnej, a przede wszystkim szczególnej kodeksu karnego<sup>95</sup>. Były to nie tylko akty prawne o charakterze materialnoprawnym, ale także te dotyczące reformy procedury karnej, zwłaszcza problematyki materialnego elementu przestępstwa. Pomijając fakt, że normy materialnoprawne mogą występować w każdym akcie prawnym niezależnie od jego nazwy, warto odnotować, iż wpływ zmian w procedurze karnej po 1944 roku może być również postrzegany jako jeden z nurtów kodyfikacyjnych<sup>96</sup>.

89 Tamże, s. 20–21.

90 M. Filar, *W służbie utopii...*, s. 34.

91 A. Lityński, *Pół wieku kodyfikacji prawa w Polsce (1919–1969). Wybrane zagadnienia*, Tychy 2001, s. 71.

92 A. Ratajczak, *Rozwój i kodyfikacja...*, s. 22–24.

93 Tamże, s. 21–22.

94 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 3.

95 Podobnie było w ZSRR. Pomimo wejścia w życie 1 stycznia 1927 r. kodeksu karnego RFSRR z 1926 r., w następnych latach był on stale uzupełniany licznymi dekretami rozszerzającymi penalizację – zob. A. Lityński, *Od śmierci Lenina do śmierci Stalina. O radzieckim ustawodawstwie karnym 1924–1953*, „Z Dziejów Prawa” 2010, t. 3, s. 59–78.

96 Zob. A. Stawarska-Rippel, *Treści „starego” prawa w Polsce Ludowej*, „Z Dziejów Prawa” 2004, t. 5, s. 119–134.

Aktów prawnych o charakterze „kawałkowej” kodyfikacji pojawiało się bardzo wiele. Jak wiadomo, już na początku Polski Ludowej było ich około stu<sup>97</sup>. W obrębie tego nurtu należy również zaznaczyć, że składające się na niego akty były opracowywane poza komisjami kodyfikacyjnymi. Ich projekty pochodziły wprost z Ministerstwa Sprawiedliwości. Dość powiedzieć, że będący symbolem tego nurtu tzw. mały kodeks karny powstał bez żadnych poprzedzających prac kodyfikacyjnych<sup>98</sup>. Jak w praktyce wyglądał proces legislacyjny w sprawach ważnych ze względów politycznych, przekonał się dobitnie poseł Stanisław Stomma, oburzony „niedbalstwem legislacyjnym” tzw. ustawy styczniowej, czyli Ustawy z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa<sup>99</sup>. Niedbalstwo to wynikało z „ministerialnego” trybu jej powstawania<sup>100</sup>.

Na drugi nurt składają się kolejne komisje ministerialne i będące efektem ich pracy projekty kodeksu karnego z lat 1951–1956, 1963 i 1966–1968. To najważniejsze zagadnienie w niniejszej pracy. Janusz Kochanowski, cytując Lernella, podkreśla, że ten kierunek (nurt) przekształceń prawa karnego po II wojnie światowej zmierzał do „zbudowania całkowicie nowego systemu prawa karnego, nowego kodeksu karnego opartego na zasadach marksizmu-leninizmu, na doświadczeniu prawa karnego ZSRR, na [...] doświadczeniu w walce z różnymi przejawami przestępczości, na [...] specyficznych warunkach i stosunkach sił klasowych”<sup>101</sup>.

Trzeci nurt adekwatnie nazywa pochodzące z lat pięćdziesiątych określenie „wlewanie w starą formę nowej treści”, czyli wykorzystywanie orzecznictwa i zasad wykładni prawa do przekształcania wciąż obowiązującego prawa karnego II RP<sup>102</sup>. W obszarze tym mieści się również praktyka derogowania

97 I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne...*, s. 231–243.

98 J. Kochanowski, *Przeciwko pośpiesznej kodyfikacji karnej*, „Palestra” 1990, t. 34, nr 8–9, s. 12.

99 Dz. U. z 1958 r., nr 4, poz. 11. Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Kadencja II – Sesja II. Sprawozdanie stenograficzne z 13 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 21 stycznia 1958 r., Warszawa 1958.

100 Szerzej zob. T. Szczygieł, *Posel Stanisław Stomma o prawie sądowym i jego kodyfikacji na forum Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1958–1971)*, w: *Prawo i czas. Księga jubileuszowa z okazji 80-lecia urodzin profesora Adama Lityńskiego*, Sosnowiec 2020, s. 285–300.

101 J. Kochanowski, *Przeciwko pośpiesznej kodyfikacji...*, s. 13.

102 A. Stawarska-Rippel, *Treści „starego” prawa...*, s. 119.



„starych” przepisów bez ich formalnego uchylecia. Doskonałym tego przykładem były przepisy art. 83 i 84 k.k. z 1932 roku, które wciąż obowiązywały w Polsce Ludowej, jednak nie były stosowane, gdyż z przyczyn ideologicznych nie sposób było przyznać, że istnieją kategorie przestępców z nawyknięcia, zawodowych lub wykazujących wstręt do pracy, względem których państwo socjalistyczne jest bezradne, jeśli chodzi o resocjalizacyjne środki oddziaływania<sup>103</sup>. Szczególną rolę w tym zakresie pełniło orzecznictwo Sądu Najwyższego, a przede wszystkim wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej, których zadaniem było oddziaływanie na organy wymiaru sprawiedliwości, zgodnie z aktualną wolą i potrzebami partii<sup>104</sup>. W nauce istniał spór dotyczący tego, czy wytyczne są źródłem prawa czy nie. Świda podkreślał, że „są one na tym samym szczeblu porządku prawnego, co rozporządzenia wykonawcze w stosunku do ustawy. Dlatego wytyczne mogą konkretyzować przepisy ustaw lub dekrétów, lecz nigdy nie powinny ich »poprawiać«, a więc być *contra legem*”<sup>105</sup>. Dla Stefana Rozmaryna wytyczne były nowym, samodzielnym źródłem prawa<sup>106</sup>. Jak zauważył Lityński, wytyczne w rzeczywistości były źródłem prawa, ponieważ nie tylko dotyczyły wykładni prawa i jego stosowania, ale także miały charakter ogólny i odnosiły się do zdarzeń przyszłych<sup>107</sup>. Według Anny Stawarskiej-Rippel w początkach Polski Ludowej były one „skrajnym przykładem prawotwórstwa sądowego”<sup>108</sup>.

Należy przychylić się do stanowiska, że wytyczne faktycznie były źródłem prawa, i to pomimo ewidentnej sprzeczności tej sytuacji z Konstytucją PRL z 1952 roku. Trzeba jednak pamiętać, że w PRL ten akt prawny był tylko instrukcją.

103 T. Szymanowski, *Recydywa w Polsce...*, s. 48; szerzej zob. A. Stawarska-Rippel, *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944–1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006, s. 49–50 i przywołane tam orzecznictwo.

104 A. Watoła, *Wytyczne wymiaru sprawiedliwości – geneza, podstawowe założenia i ich znaczenie dla sądownictwa powszechnego w pierwszych latach Polski Ludowej*, „Z Dziejów Prawa” 2010, t. 3, s. 127 i nast.

105 W. Świda, *Prawo karne. Część ogólna...*, s. 71–72.

106 I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne...*, s. 90.

107 A. Lityński, *Rok 1950: nowe prawo Polski Ludowej. Problemy badawcze*, „Z Dziejów Prawa” 2009, t. 10, s. 156.

108 A. Stawarska-Rippel, *O prawie sądowym Drugiej Rzeczypospolitej w początkach Polski Ludowej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2003, t. 55, z. 2, s. 134.

Wytyczne Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego wydane w latach 1950–1969 można podzielić na trzy grupy. Pierwsza to uchwały SN dotyczące wciąż obowiązujących przepisów międzywojennych, w przypadku których można mówić o „czystym wlewaniu nowej treści w stare formy”. Druga to wytyczne dotyczące wykładni przepisów wydanych już po 1944 roku w kontekście „starych” norm kodeksu z 1932 roku. Stanowią one dowód na to, że podejmowano próbę opanowania chaosu wywołanego uregulowaniem tych samych kwestii aktami prawnymi władzy ludowej. Trzecia to wytyczne dotyczące aktów prawnych wydanych już po 1944 roku.

Przedstawione nurty procesu kodyfikacji pozwalają na ich przyporządkowanie do kodyfikacji *sensu stricto* i *sensu largo*. Drugi nurt należy niewątpliwie określić mianem kodyfikacji *sensu stricto*, zaś dwa pozostałe, czyli „kawałkowana” kodyfikacja oraz orzecznictwo i wytyczne SN, to kodyfikacja *sensu largo*. Żaden z nich nie może być jednak pominięty w niniejszej pracy, albowiem nie tyle każdy z osobna, ile właśnie wszystkie razem oddają charakterystykę ówczesnego systemu prawa karnego materialnego i jego ewolucję w związku z procesem kodyfikacji.



## **Prawo karne początków „polskiej rewolucji socjalistycznej”: pierwsze regulacje prawne (1944–1947)**

Przejawów stosunku komunistów do istniejącego w kraju systemu prawnego należy szukać przede wszystkim w Manifestie PKWN. Zanegowano w nim konstytucję kwietniową, a jako podstawę funkcjonowania nowych władz wskazano „podstawowe założenia” Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r.<sup>1</sup> Brak było jednak wyraźnych postanowień w kwestii innych aktów prawnych, w tym kodeksu karnego z 1932 roku<sup>2</sup>.

Ta oczywista celowa niejasność dotycząca obowiązywania dawnego prawa z jednej strony pozwalała nowej władzy na dowolność w tym zakresie, z drugiej stanowiła sygnał, że będzie ono jednak obowiązywało w bliżej nieokreślonych ramach. W jakich, tego nie wiedział nikt – ani główne postaci polityczne, ani osoby odpowiedzialne za organizowanie wymiaru sprawiedliwości. Przekonał się o tym zastępca kierownika resortu sprawiedliwości Leon Chajn, który poprosił Edwarda Osóbkę-Morawskiego o autentyczną wykładnię Manifestu PKWN w tym względzie, gdyż sam nie wiedział, co dalej z wymiarem sprawiedliwości i prawem sądowym<sup>3</sup>. Odpowiedź Osóbki-Morawskiego była nie mniej zawołowana niż sam Manifest. Twierdzenie: „uchylamy **jedynie** faszystowską konstytucję kwietniową i oparte na jej podstawie antyludowe akty prawne” nie rozwiewało jakichkolwiek wątpliwości<sup>4</sup>. Nie było bowiem wiadomo, które akty należy uznać za „antyludowe” i w jakim zakresie. Bezsprzecznie dokonywała się wówczas „polska rewolucja socjalistyczna”, którą jednak – wbrew twierdzeniom Chajna i Zygmunta Fenichela – trudno

---

1 *Państwo i prawo Polski Ludowej (1944–1989). Wybór źródeł, wybór, wstęp i komentarz* W. Kozub-Ciembroniewicz i in., Kraków 2014, s. 6; K. Gościński, *Zasady ustrojowo-prawne manifestu PKWN*, „Prawo i Życie” 1963, nr 15, s. 1.

2 A. Stawarska-Rippel, *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944–1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006, s. 37–40.

3 L. Chajn, *Kiedy Lublin był Warszawą*, Warszawa 1964, s. 20.

4 Tamże.

nazwać „pokojową” i przeprowadzaną „bez rozlewu krwi”<sup>5</sup>. Rewolucja ta przebiegała w klimacie niedomówień, gry pozorów oraz propagandy ideologicznie poprawnych haseł. Nie sposób było oczekiwać konkretnych odpowiedzi nawet w tak fundamentalnej sprawie, jak kształt obowiązującego systemu prawa sądowego.

W przypadku kodeksów stanowiących podstawę funkcjonowania międzywojennego wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych ta autentyczna wykładnia postanowień Manifestu lipcowego dokonana przez Osóbkę-Morawskiego oznaczała paradoksalnie, że akty te pozostają w mocy. Powstały one przed uchwaleniem konstytucji kwietniowej, natomiast czy i ewentualnie w jakim zakresie miałyby być uznane za „anty ludowe”, pozostawało wciąż sprawą otwartą.

Władza ludowa pozostawiła sobie pole manewru odnośnie do przyszłego systemu prawa karnego. Warto jednak podkreślić, że *a priori* odrzucono charakterystyczny dla rewolucji nihilizm prawny i swoisty stan zero w zakresie podstaw prawnych kształtującego się aparatu władzy. Prawo karne było niezbędne w tym procesie, a podstawę tego prawa miał stanowić dorobek międzywojennej Komisji Kodyfikacyjnej. Obecna od początku funkcjonowania organów władzy Polski Lubelskiej metoda dekretowania nowych przepisów wskazywała, że nowe rozwiązania prawa karnego będą wchodzić do porządku prawnego niejako obok kodeksu karnego z 1932 roku. Jaki miałyby to w konsekwencji wpływ na istniejący system prawa karnego oraz stanowiący jego podstawę kodeks karny, nikt w połowie lat czterdziestych nie wiedział. Wyraźne zakłopotanie Chajna w tej kwestii było znamienne także dlatego, że pokazywało, iż ewentualne zmiany prawa będą następować nie ewolucyjnie, lecz rewolucyjnie, tzw. metodą faktów dokonanych, w miarę wyłaniających się potrzeb faktycznych i politycznych. Nie należało jednak tego faktu eksponować z uwagi na politykę zarówno wewnętrzną, jak i międzynarodową. Jak zauważył Adam Lityński, przejęcie władzy przez komunistów musiało wyglądać na ewolucję, a nie na rewolucję, zaś legalistyczna koncepcja ciągłości porządku prawnego była stworzoną dla kamuflażu zasadą generalną<sup>6</sup>. Było

5 L. Chajn, *Na progu wielkiej reformy*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 4, s. 3; Z. Fenichel, *Próba charakterystyki ustawodawstwa polskiego za okres 1944-1946*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 1-2, s. 68.

6 A. Lityński, *Prawo karne w okresie PKWN: wahania i decyzje*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2015, t. 1, nr 15, s. 65.

to zresztą zgodne z marksistowsko-leninowskim spojrzeniem na prawo burżuazyjne w początkowym okresie rewolucji proletariackiej. Taki stan był tolerowany choćby dlatego, że było ono potrzebne do przejścia władzy, a następnie do jej legitymizowania i utrwalania<sup>7</sup>.

Stosunek nowych władz do zastanego stanu prawnego w zakresie prawa karnego to niejedyny element specyfiki powojennej Polski. Od pierwszych chwil funkcjonowania Polski Lubelskiej wydawane były nowe – okołokodeksowe – przepisy prawa karnego i wymiaru sprawiedliwości, które odbiegały od dotychczasowego oblicza prawa, wyraźnie przekierowując je przeciwko prawom jednostki, a nie w celu ich gwarantowania<sup>8</sup>. W myśl leninowskiej koncepcji nieskrępowania dyktatury proletariatu prawem, nawet przez nią samą stanowionym, które nie mogło „bronić tych, których należało pokonać i zniszczyć”<sup>9</sup>.

## 2.1. Pierwsze regulacje prawne – próba klasyfikacji

Uwzględniając cel i zakres regulacji wydawanych od 1944 roku, można dokonywać różnorodnych systematyzacji. Na uwagę zasługuje propozycja prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego Jerzego Sawickiego, który w wygłoszonym 19 maja 1947 roku na Sorbonie referacie na temat reform prawa karnego w powojennej Polsce podzielił wydane w latach 1944–1947 przepisy prawa karnego na następujące grupy problemowe:

1. przestępstwa wojenne i kolaboracja;
2. ochrona gospodarki państwowej oraz zdobyczy socjalnych;
3. walka z demoralizacją aparatu urzędniczego;
4. usprawienie wymiaru sprawiedliwości<sup>10</sup>.

Drugi podział aktów prawnych pozakodeksowych wydanych po 1944 roku zaproponował w 1971 roku Witold Świda. Spoglądając z perspektywy ćwierćwiecza istnienia Polski Ludowej, wyróżnił trzy grupy aktów prawnych: pierwszą, do której zaliczył akty związane bezpośrednio z II wojną światową; drugą,

7 Tamże, s. 67.

8 Tamże, s. 68.

9 Tamże, s. 66.

10 *Referat prof. J. Sawickiego wygłoszony w Sorbonie 19 maja 1947 r.* [maszynopis], s. 1 (AAN, MS, sygn. 285/2758).

w skład której wchodziły akty prawne będące „wyrazem nowych stosunków, wywołanych zmianą ustroju”; oraz trzecią, czyli pozostałe przepisy zmieniające istniejące prawo karne<sup>11</sup>.

Warto podkreślić, że choć podział Sawickiego dotyczył stosunkowo krótkiego czasu, to jego propozycja znalazła potwierdzenie w klasyfikacji, którą ponad 20 lat później przedstawił Świda. Świadczy to dobitnie o tym, że przeobrażenia prawa karnego w pierwszych latach kształtowania się Polski Ludowej (1944–1947) wyznaczały pewne cechy charakterystyczne dla całego długofalowego procesu transformacji polskiego systemu prawa karnego.

### 2.1.1. Przestępstwa wojenne i kolaboracja – przepisy „odwetowe”

Ze zbrodniami wojennymi, czyli według Sawickiego ze „zdradą czynną”, walczono przede wszystkim przy pomocy dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (tzw. sierpniówka)<sup>12</sup>. Dekret ten był odwzorowaniem radzieckiego dekretu z dnia 19 kwietnia 1943 r. o odpowiedzialności za szpiegostwo i ludobójstwo na jeńcach i ludności cywilnej<sup>13</sup>. Instytucjonalnie wymierzaniem sprawiedliwości w tych kategoriach spraw miały zajmować się specjalne sądy karne i Najwyższy Trybunał Narodowy<sup>14</sup>.

11 W. Świda, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1971, s. 26.

12 Dz. U. z 1944 r., nr 4, poz. 16. Prezydent Rzeczypospolitej na uchodźstwie już 30 marca 1943 r. wydał dekret o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne (Dz. U. Londyn 1943, nr 3, poz. 6) – zob. *Rzeczpospolita Polska czasu wojny. Dziennik Ustaw RP i Monitor Polski 1939–1945*, red. A.K. Kunert, Warszawa 1995, s. 13–14; zob. także: A. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne w polskim prawie karnym z lat 1944–1956*, Wrocław 2002, s. 36; E. Romanowska, „Wkrótce już stanę przed innym sądem...”. *Prawnicy II Rzeczypospolitej represjonowani w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 2020, s. 30. Szerzej na temat dekretu z 30 marca 1943 r. zob.: M. Siewierski, *U źródeł polskiej koncepcji karania zbrodniarzy hitlerowskich*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1976, nr 4, s. 43–52; D. Uczkiewicz, *Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne z dnia 30 marca 1943 roku*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2019, t. 41, nr 2, s. 87 i nast.

13 Zob. P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956). Prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu*, Warszawa 2004, s. 177.

14 Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 12 września 1944 r. o specjalnych sądach karnych dla spraw zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich (Dz. U. z 1944 r.,

Kwestię kolaboracjonizmu, czyli według określenia Sawickiego kwestię „zdrady biernej”<sup>15</sup>, uregulowano dekretemi dotyczącymi wyrzeczenia się w czasie wojny obywatelstwa polskiego zarówno poprzez wpisanie się na niemiecką listę narodową (*Deutsche Volksliste*), jak i rejestrację osób deklarujących przynależność do narodowości niemieckiej lub pochodzenie niemieckie<sup>16</sup>.

W wymienionych aktach prawnych przyjęto odmienne od dotychczasowych zasady odpowiedzialności karnej. Przede wszystkim w sierpniówce przewidziano karę śmierci jako sankcję karną bezwzględnie oznaczoną (art. 1), podkreślając eliminacyjny charakter odpowiedzialności za najcięższe zbrodnie wojenne<sup>17</sup>. Jak zaznaczył Sawicki, chodziło o to, aby dać „jak najszybszy i najsurowszy upust nagromadzonej w czasie okupacji nienawiści do okupanta i jego pomocników”<sup>18</sup>. Zdaniem Piotra Kładocznego odwetowy charakter tych przepisów był oczywisty<sup>19</sup>. W każdym przypadku skazania sierpniówka przewidywała obligatoryjne orzeczenie przepadku mienia (art. 5 § 1 pkt b/ art. 7 b – tekst jednolity z 11 grudnia 1946 r.), co stanowiło nowość względem przepisów k.k. z 1932 roku, który takiej dodatkowej kary nie przewidywał<sup>20</sup>.

Odwetowy cel sierpniówki miał być zrealizowany m.in. poprzez wykluczenie możliwości powoływania się na działanie pod wpływem przymusu

---

nr 4, poz. 21); dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o Najwyższym Trybunale Narodowym (Dz. U. z 1946 r., nr 5, poz. 45).

- 15 Elżbieta Romanowska ustaliła, że 30 października 1944 r. ukazała się instrukcja kierownika Resortu Bezpieczeństwa PKWN, według której zdrajcą narodu był każdy przedwojenny obywatel polski, który w okresie okupacji niemieckiej na terenie Generalnego Gubernatorstwa lub województwa białostockiego zadeklarował przynależność do narodowości niemieckiej, pochodzenie niemieckie lub korzystał z przywilejów z tego tytułu – szerzej zob. E. Romanowska, *„Wkrótce już stanę przed innym sądem...”,* s. 31.
- 16 *Referat prof. J. Sawickiego...,* s. 1; A. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne...,* s. 36; P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji...,* s. 195 i nast.
- 17 Jak zauważyła Elżbieta Romanowska, oznaczało to odebranie sędziom kompetencji do wymierzania kary – zob. E. Romanowska, *Przekształcenia w powszechnym wymiarze sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1956,* „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. 68, z. 2, s. 35.
- 18 Tamże.
- 19 P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji...,* s. 176.
- 20 Była przewidziana w Ustawie z dnia 23 czerwca 1938 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej w przypadku zbiegostwa do nieprzyjaciela lub poza granice państwa (Dz. U. z 1939 r., nr 57, poz. 367) – zob. szerzej I. Rzeplińska, *Polityka stosowania kary konfiskaty mienia w PRL,* „Archiwum Kryminologii” 1992, t. XVIII, s. 147–148.



lub nakazu okupanta (art. 8)<sup>21</sup>. Art. 5<sup>22</sup> tego dekretu w brzmieniu z grudnia 1946 roku, powstały pod wpływem prawa norymberskiego (art. VIII)<sup>23</sup>, stanowił ważne osiągnięcie. Podobnie jeśli chodzi o przepis ustalający odpowiedzialność z tytułu udziału w organizacji przestępczej, choć w tym przypadku dorobek międzynarodowy nie przeszkadzał w wykorzystywaniu tej konstrukcji do walki z konkurencją polityczną w kraju<sup>24</sup>. Do rozpoznawania przestępstw z sierpniówki, 12 września 1944 roku powołano specjalne sądy karne<sup>25</sup>, których „ustrój i procedura stanowiły wypadkową emocjonalnych potrzeb chwili i nowych tendencji demokratycznego sądownictwa”<sup>26</sup>.

W przepisach regulujących odpowiedzialność za wpis na volkslistę również wprowadzono szereg odstępstw od zasad przewidzianych dotychczasowym ustawodawstwem karnym. Nowa władza zdawała sobie jednak sprawę z odmiennej sytuacji ludności polskiej na terenach wcielonych do Rzeszy i na terenach Generalnego Gubernatorstwa. Z tych powodów dla każdego z wymienionych obszarów przyjęto odrębne regulacje i zasady egzekwowania odpowiedzialności. Można powiedzieć, że w tej materii narodziło się dzielnicowe ustawodawstwo karne.

21 E. Romanowska, *Przekształcenia w powszechnym wymiarze sprawiedliwości...*, s. 35.

22 „Działanie lub zaniechanie pod wpływem groźby, rozkazu lub nakazu nie zwalnia od odpowiedzialności karnej (§ 1). W tym przypadku sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary ze względu na osobę sprawcy lub okoliczności czynu” – Dekret z dnia 10 grudnia 1946 r. o zmianie dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz. U. z 1946 r., nr 69, poz. 376).

23 „Okoliczność, że oskarżony działał w wykonaniu rozkazu swego rządu albo swego zwierzchnika, nie zwalnia go od odpowiedzialności; może jednak spowodować złagodzenie kary, o ile Trybunał uzna, że wymaga tego sprawiedliwość” (art. VIII) – Porozumienie międzynarodowe w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, podpisane w Londynie dnia 8 sierpnia 1945 r. (Dz. U. z 1947 r., nr 63, poz. 367); zob. także A. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne...*, s. 146–147.

24 Zob. art. 4 § 1 i 2 dekretu z dnia 10 grudnia 1946 r. o zmianie dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz. U. z 1946 r., nr 69, poz. 376). Zob. także M. Birt, *Dekret sierpniowy PKWN z 1944 roku jako instrument legalizacji władzy komunistycznej w Polsce*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2019, t. 41, nr 4, s. 71–72.

25 Dz. U. z 1944 r., nr 4, poz. 21.

26 Cyt. za: E. Romanowska, *Przekształcenia w powszechnym wymiarze sprawiedliwości...*, s. 38.

Przepisy dotyczące Generalnego Gubernatorstwa były znacznie bardziej represyjne od przepisów przyjętych dla tzw. ziem wcielonych do Rzeszy. Uznano, że w większości przypadków władze okupacyjne obszarów włączonych do Rzeszy stosowały środki przymusu w celu nakłonienia ludności do deklarowania niemieckiej przynależności państwowej lub pochodzenia niemieckiego<sup>27</sup>. W myśl przepisów dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 4 listopada 1944 roku wobec osób z terenów GG, podejrzewanych o dopuszczenie się tzw. zdrady biernej, przyjęto regułę stosowania środków zabezpieczających jeszcze przed ustaleniem ich ewentualnej winy<sup>28</sup>. Zarządzenie o umieszczeniu takich osób na czas nieoznaczony w miejscu odosobnienia (obozie) i poddaniu przymusowej pracy wydawał prokurator, a zatwierdzał specjalny sąd karny (art. 2)<sup>29</sup>.

Ze względu na odmienną politykę Niemców na obszarach wcielonych do Rzeszy regulacje dotyczące odpowiedzialności karnej za wpis na volkslistę musiały być inne. Dekretem z 28 lutego 1945 roku<sup>30</sup> oraz ustawą z 6 maja 1945 roku<sup>31</sup> przyjęto zasadę dopuszczenia sądowego postępowania rehabilitacyjnego, z wyłączeniem osób wpisanych do grupy 1 (art. 7 dekretu z 28 lutego 1945 roku). Utrzymano jednak możliwość stosowania – alternatywnie do odpowiedzialności karnej – środków zabezpieczających, i to na okres nieoznaczony (art. 13 dekretu z 28 lutego 1945 roku oraz art. 16 ustawy z 6 maja 1945 roku). Jednak sąd w większym zakresie badał problem winy niż w przypadku osób z obszaru GG.

Rozwiązania prawne zawarte w omówionych regulacjach stanowiły ewidentne odejście od gwarancji domniemania niewinności, odpowiedzialności na zasadzie winy, odpowiedzialności indywidualnej oraz sądowego wymiaru sprawiedliwości. Chodziło o doraźną izolację „w zasadzie na czas nieoznaczony, przy czym nie wskazano ani instytucji, która by miała następnie oznaczyć czas odosobnienia, ani też terminu, w jakim miano by przystąpić

27 Tamże, s. 2.

28 Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 4 listopada 1944 r. o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców Narodu (Dz. U. z 1944 r., nr 11, poz. 54).

29 Tamże.

30 Dekret z dnia 28 lutego 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (Dz. U. z 1945 r., nr 7, poz. 30).

31 Art. 9–20 Ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (Dz. U. z 1945 r., nr 17, poz. 96).

do ostatecznego rozstrzygnięcia o losie odosobnionych<sup>32</sup>. Jak pisał Stefan Bancercz<sup>33</sup>, „ustawodawca wiedział wówczas jedno: Volksdeutsche byli elementem wroгим, trzeba więc było, nie wdając się w zawile kwestie wiary, przymusu, okoliczności łagodzących, obciążających itp., wyeliminować ich na razie ze społeczeństwa polskiego. Osądzenie zaś i ukaranie odpowiadające indywidualnej ich winie pozostawić na przyszłość<sup>34</sup>. Tak samo do tych regulacji podchodził Sawicki, który we wspomnianym referacie wygłoszonym na Sorbonie podkreślał, że „dopiero później, w miarę normalizacji stosunków i opadnięcia emocjonalnego w społeczeństwie, stało się możliwe pociągnięcie ich [volksdeutsche – T.S.] do odpowiedzialności karnej w **drodze normalnego postępowania sądowego**”<sup>35</sup>. Takie warunki pojawiły się w połowie 1946 roku, kiedy zlikwidowano „dzielnicowy” partykularyzm ustawodawstwa karnego dotyczącego odstępstwa od narodowości polskiej. Dokonano tego za sprawą dekretu z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939–1945 r.<sup>36</sup> W świetle przepisów tego aktu prawnego sankcją zasadniczą za odstępstwo od narodowości polskiej była kara 10 lat więzienia<sup>37</sup>. Dekret wyłączał stosowanie art. 6, 22, 61 i 85 kodeksu karnego z 1932 roku. Warto zwrócić uwagę zwłaszcza na wyłączenie obowiązywania instytucji stanu wyższej konieczności (art. 22 k.k.). W dekrecie instytucja ta została skonstruowana autonomicznie, z uwzględnieniem specyfiki warunków popełnienia przestępstwa odstępstwa od narodowości polskiej (art. 1 lit. a) oraz stosunku tej instytucji do art. 100 k.k.

32 A. Landau, C. Wasilkowski, *Zagadnienie tzw. Volksdeutsche w świetle prawa*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 9–10, s. 6.

33 Stefan Bancercz (1907–1956) – prawnik, przedwojenny sędzia, adwokat, członek PPR i PZPR, dyrektor Departamentu Ustawodawczego w Ministerstwie Sprawiedliwości (do 1949 r.). Inwigilowany przez bezpiekę – zob. E. Romanowska, *„Wkrótce już stanę przed innym sądem...”*, s. 96–97.

34 S. Bancercz, *Dwa lata prac ustawodawczych*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 7, s. 22.

35 *Referat prof. J. Sawickiego...*, s. 2.

36 Dz. U. z 1946 r., nr 41, poz. 237.

37 „Kto, będąc obywatelem polskim, w czasie pomiędzy 1 września 1939 r. a 9 maja 1945 r. zgłosił swoją przynależność do narodowości niemieckiej lub uprzywilejowanej przez okupanta, podlega karze więzienia do lat 10 (§ 1). Za zgłoszenie przynależności do narodowości niemieckiej uważa się również zgłoszenie pochodzenia niemieckiego (§ 2)” – art. 1; zob. także Z. Fenichel, *Próba charakterystyki ustawodawstwa...*, s. 74.

z 1932 roku<sup>38</sup>. Jak stwierdzali Antoni Landau i Czesław Wasilkowski, „nie żądając bohaterstwa, Państwo jednak nie zgadza się na byle jaki stosunek obywatela do jego elementarnych obowiązków obywatelskich”<sup>39</sup>. Z jednej strony art. 4 lit. a dekretu stwarzał oskarżonym szansę na skuteczną obronę przed zarzutem z art. 1 z powołaniem się na prześladowania okupanta, która na gruncie art. 22 w związku z art. 100 kodeksu karnego z 1932 roku była w zasadzie wyłączona, z drugiej jednak pozostawiał sądowi specjalnemu możliwość oceny każdego przypadku, „czy prześladowanie było rzeczywiście ciężkim atakiem na warunki istnienia obywatela”<sup>40</sup>.

I choć omówione czyny, czyli „przestępstwa okupacyjne”, zgodnie z terminologią zaproponowaną przez Andrzeja Paska miały podmiotowo i przedmiotowo ograniczony charakter, to jednak były zapowiedzią nowej, szerszej grupy przestępstw czasu wojny, później określanych mianem konwencyjnych<sup>41</sup>.

### 2.1.2. Przepisy karne „porachunkowe”

Sierpniówka, zgodnie z zaproponowaną przez Kładoczno terminologią, ewidentnie stanowiła przykład tzw. prawa odwetowego, natomiast w przypadku dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycyzację życia państwowego (zwanego dekretem styczniowym) należy raczej mówić o porachunkach komunistów z władzami politycznymi II Rzeczypospolitej, sanacją i jej funkcjonariuszami<sup>42</sup>. Sawicki z oczywistych względów nie wprowadził tego określenia do klasyfikacji powojennych aktów prawnych.

Dawid Zdrójkowski zauważył, że w dekrete o faszycyzacji za sprawą zrównania przedwojennego państwa polskiego z III Rzeszą chodziło

38 „Nie podlega karze: a) kto zgłosił swoją przynależność do narodowości niemieckiej lub uprzywilejowanej przez okupanta w celu uniknięcia ciężkiego prześladowania ze strony władz albo organizacji politycznych niemieckich za trwanie przy swojej narodowości, jeżeli prześladowania nie można było bez szczególnych trudności uniknąć w inny sposób” (art. 4).

39 A. Landau, C. Wasilkowski, *Zagadnienie tzw. Volksdeutschow...*, s. 13.

40 Tamże; zob. także P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji...*, s. 200–201.

41 Choć prace nad tą grupą przestępstw będą trwały niemal do 1969 r., to władze PRL nie zdecydowały się na ich włączenie do kodeksu. Znajdą się dopiero w kodeksie karnym z 1997 r. – zob. A. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne...*, s. 42–43.

42 Dz. U. z 1946 r., nr 5, poz. 46.

o skompromitowanie konkurentów politycznych i zemstę<sup>43</sup>. Niespotykana dotychczas retroaktywność, ograniczona jedynie okresem przedawnienia ścigania i wyrokowania (25 lat i 30 lat art. 7 pkt 2), absurdalnych rozmiarów nieostrość znamion poszczególnych czynów zabronionych, skutkująca nieograniczonym zakresem penalizacji (np. art. 3<sup>44</sup>), oraz praktycznie nieokreślony wymiar sankcji karnej za poszczególne czyny (np. art. 2–6<sup>45</sup>) – to cechy tego aktu prawnego<sup>46</sup>. Zdrójkowski wykazał, że Stefan Kurowski, referent projektu tego dekretu, czerpał z konstrukcji sierpniówki i prawa radzieckiego<sup>47</sup>. Dekret styczniowy nie tylko stanowił zaprzeczenie zasad *nullum crimen sine lege / poena sine lege*, lecz także był jaskrawym przykładem instrumentalizmu w posługiwaniu się prawem w walce z przeciwnikami politycznymi, bez oglądania się na jakiegokolwiek zasady czy dorobek cywilizacyjny Europy w konkretnej dziedzinie prawa. W kontekście prac kodyfikacyjnych tego rodzaju przykład „legislacji” mógł rodzić uzasadnione obawy o kształt i charakter przyszłego prawa karnego Polski Ludowej, tym bardziej że dekret ten obowiązywał aż do 1 stycznia 1970 roku<sup>48</sup>. Jak pisze Zdrójkowski, dekret styczniowy, choć skandaliczny, jeśli chodzi o cel i konstrukcje, jakie przyjmował, doskonale wpisywał się w wizję nowego prawa karnego Polski Ludowej. Prawa, które miało być środkiem do stworzenia nowego ładu polityczno-społeczno-gospodarczego<sup>49</sup>. Porachunki z przedwojennymi konkurentami politycznymi i próba pisania historii Polski na nowo stanowiły motywację do tworzenia nowego prawa.

43 D. Zdrójkowski, *Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycyzację życia państwowego a proces karny generała Stanisława Małka w latach 1948–1950*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2020, t. 72, z. 2, s. 265.

44 „Kto, idąc na rękę ruchowi faszystowskiemu lub narodowo-socjalistycznemu, działał w zakresie rozstrzygania w sprawach publicznych na szkodę Narodu lub Państwa Polskiego w sposób inny niż przewidziany w art. 1 lub 2, podlega karze więzienia”.

45 „[...] podlega karze więzienia” (art. 2–6).

46 P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji...*, s. 188–191; D. Zdrójkowski, *Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r...*, s. 265.

47 Szerzej zob. D. Zdrójkowski, *Geneza dekretu o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycyzację życia państwowego*, „Studia Prawnicze i Administracyjne” 2019, nr 2, s. 49–55.

48 Art. VI pkt 3 Ustawy z dnia 19 kwietnia 1969 r. Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz. U. z 1969 r., nr 13, poz. 95).

49 D. Zdrójkowski, *Geneza dekretu...*, s. 54–55.

### 2.1.3. Ochrona funkcjonowania gospodarki, administracji i wymiaru sprawiedliwości

Zagadnienia referatu Sawickiego, zawarte w punktach 2–4, początkowo regulowane były różnorodnymi dekretemi, jak choćby dekretem o zwalczaniu spekulacji wojennej (art. 12–14)<sup>50</sup>, dekretem o ochronie państwa<sup>51</sup>, dekretem o zwalczaniu potajemnego gorzelnictwa<sup>52</sup> oraz trzema dekretemi z 16 listopada 1945 roku: o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, o postępowaniu doraźnym i o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (I wersja małego kodeksu karnego)<sup>53</sup>.

Dekret o ochronie państwa z 30 października 1944 roku przeszedł do historii jako akt prawny zawierający 11 przepisów materialnoprawnych, z czego wszystkie zagrożone były karą śmierci<sup>54</sup>. Cytując Mariana Rybickiego, chodziło o „ochronę ustroju ludowego przed zamachami elementów kontrrewolucyjnych”<sup>55</sup>. Jednym z elementów tej „ochronnej” funkcji prawa karnego miało być zwalczanie wszelkich form przeciwdziałania reformie rolnej, której podstawę stanowił dekret PKWN z 6 września 1944 roku, bądź utrudniania wprowadzania jej w życie<sup>56</sup>. Tego rodzaju działania podlegały kwalifikacji z art. 2 tego aktu<sup>57</sup>. Karą śmierci lub więzienia zagrożone było nie tylko wyrabianie, przechowywanie lub nabywanie broni (art. 4 pkt a) czy

50 Dz. U. z 1944 r., nr 9, poz. 49.

51 Dz. U. z 1944 r., nr 10, poz. 50.

52 Dz. U. z 1944 r., nr 15, poz. 85.

53 Dz. U. z 1945 r., nr 53, poz. 302; Dz. U. z 1945 r., nr 53, poz. 301; Dz. U. z 1945 r., nr 53, poz. 300.

54 A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013, s. 116; E. Romanowska, *Przekształcenia w powszechnym wymiarze sprawiedliwości...*, s. 41–42.

55 Cyt. za: R. Staszkiwicz, S. Pawela, *Rozwój socjalistycznego prawa karnego i praktyki sądowej w zakresie ochrony mienia społecznego*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości. Numer Specjalny z okazji XX-lecia Ludowego Wymiaru Sprawiedliwości” 1965, s. 22.

56 Dz. U. z 1944 r., nr 4, poz. 17.

57 „Kto udaremnia lub utrudnia wprowadzenie w życie reformy rolnej, albo nawołuje do czynów skierowanych przeciw jej wykonywaniu lub publicznie pochwała takie czyny, podlega karze więzienia lub karze śmierci” (art. 2) – zob. szerzej A. Stawarska-Rippel, *O „ludowym” prawie karnym w kontekście przeprowadzenia i zabezpieczenia skutków tak zwanej reformy rolnej z pierwszych lat Polski Ludowej*, „Z Dziejów Prawa” 2019, t. 12, s. 713–715.

sabotaż (art. 5), ale także posiadanie, przechowywanie, nabywanie lub wyrobienie aparatu radiowego odbiorczego lub nadawczego (art. 6)<sup>58</sup>. W tzw. podziemiu londyńskie wymierzony był w szczególności art. 8 – za udział lub pomocnictwo w związku mającym za cel przestępstwo lub którego istnienie, ustrój bądź cel miał pozostać tajemnicą, także przewidywał on karę śmierci lub więzienia. W przypadku skazania na karę śmierci kara przypadku mienia miała charakter obligatoryjny. W pozostałych przypadkach – fakultatywny (art. 13)<sup>59</sup>.

Ten wyjątkowo drakoński charakter omawianego dekretu – jak wskazuje Lityński – potęgował jeszcze art. 11, który również przewidywał karę śmierci lub więzienia za zaniechanie doniesienia w porę władzy o przestępstwach przewidzianych tym aktem<sup>60</sup>.

Z kolei dekret o zwalczaniu potajemnego gorzelnictwa drastycznie podwyższył sankcje za nielegalne wytwarzanie alkoholu. Dotychczas w świetle art. 66 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 3 listopada 1936 roku taki czyn był zagrożony karą aresztu do roku, a przy zawodowym charakterze – do trzech lat więzienia<sup>61</sup>. Dekret PKWN z 12 grudnia 1944 roku przewidywał sankcję w typie podstawowym do 5 lat więzienia, a w typie kwalifikowanym, na skutek zawodowego charakteru przedsięwzięcia, możliwe było wymierzenie kary więzienia do 15 lat! Rokiem aresztu zagrożone było „świadome zaniechanie natychmiastowego zawiadomienia” o takim procederze, a nawet niezawiadomienie o „uzasadnionym podejrzeniu” występowania takiej działalności (art. 2). Ważne były nie tylko względy fiskalne, lecz przede wszystkim chęć zapanowania nad szkodliwym wpływem alkoholu w warunkach powojennego rozluźnienia społecznego, które już samo w sobie generowało wzrost zjawiska przestępczości kryminalnej. Jak stwierdził Bancercz, w zwalczaniu potajemnego gorzelnictwa chodziło nie tylko o przeciwdziałanie marnotrawstwu deficytowych produktów spożywczych (zboże, mąka i cukier), ale także

58 Według Piotra Kładocznego posłużenie się w art. 5 pojęciem sabotażu oznaczało zaprzeczenie zasadzie *nullum crimen sine lege* oraz konieczność odwołania się – w celu jego wyjaśnienia – do prawa obcego, czyli prawa ZSRR – zob. P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji...*, s. 220–221.

59 I. Rzeplińska, *Polityka stosowania kary konfiskaty...*, s. 148.

60 A. Lityński, *Podstawy prawa terroru. O niektórych zmianach w prawie karnym pierwszej dekady Polski Ludowej*, w: *Z dziejów sądów i prawa*, red. Tegoż, Katowice 1992, s. 116–119.

61 Dz. U. z 1936 r., nr 84, poz. 581.

o zahamowanie „rujnowania zdrowia ludności”<sup>62</sup>. Negatywny wpływ alkoholizmu na stosunki społeczne był oczywisty, czego nowa, socjalistyczna władza nie mogła lekceważyć.

Materialnoprawna regulacja karna została zawarta również w dekreście o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Zgodnie z art. 10 ust. 2 tego dekretu Komisja Specjalna mogła bez postępowania sądowego skierować sprawcę do pracy przymusowej, jeżeli jego działanie pozostawało w związku ze wstrętem do pracy bądź „stwarzało niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć lub dopuszczania się szkodnictwa gospodarczego”. Nowa kara obozu pracy była oparta na wzorcu radzieckim, podobnie jak kara zakazu przebywania na określonym terytorium, połączona z wysiedleniem, którą wprowadziła nowela dekretu o Komisji Specjalnej z 20 lipca 1950 roku<sup>63</sup>. Ponadto komisja została uprawniona do orzekania: przepadku towarów, urządzeń i narzędzi, zamknięcia przedsiębiorstwa, pozbawienia uprawnień handlowych i przemysłowych oraz prawa do zajmowania lokalu użytkowego (art. 1 pkt. 9 ustawy z 20 lipca 1950 roku).

Instrumentem o szczególnym znaczeniu dla ochrony nowej rzeczywistości polityczno-gospodarczej był przede wszystkim dekret o postępowaniu doraźnym<sup>64</sup>. Odnosząc to do słów Sawickiego, „walka z demoralizacją aparatu urzędniczego” prowadzona była z wykorzystaniem zagrożenia karą śmierci za popełnienie przestępstw z art. 286 § 1 i 2, art. 290 (tzw. sprzedajność urzędnicza) oraz kradzieże (art. 257 § 1) i przywłaszczenia (art. 262 § 1 i 2), jeżeli były one związane z przywłaszczeniem sobie uprawnień urzędnika (art. 1 ust. 3 pkt d oraz ust. 6 i 7 w związku z art. 2). Z kolei „ochrona gospodarki państwowej oraz zdobyczy socjalnych” to przede wszystkim zagrożenie karą śmierci za kradzież lub przywłaszczenie mienia

[...] na szkodę Państwa, samorządu, instytucji prawa publicznego, przedsiębiorstwa państwowego, samorządowego, albo znajdującego się pod zarządem państwowym lub samorządowym bądź organizacji społecznej o znaczeniu

62 S. Bancercz, *Dwa lata prac...*, s. 20.

63 Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (Dz. U. z 1950 r., nr 38, poz. 350).

64 K. Sidorkiewicz, *Represje organów wymiaru sprawiedliwości w sprawach politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Toruń 2005, s. 62.



ogólnopaństwowym lub w stosunku do mienia będącego przedmiotem przewozu publicznymi środkami komunikacji bądź znajduącego się w pomieszczeniach lub urządzeniach związanych z ruchem tych środków komunikacji (art. 1 ust. 3 pkt. a i b w zw. z art. 2).

W tym kontekście należy również wspomnieć o art. 9 Ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejściu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, wedle którego karą więzienia do lat 5, grzywną do 10 mln złotych i konfiskatą przedmiotu przestępstwa zagrożone było usuwanie, ukrywanie lub uszkodzenie majątku podlegającego przejściu przez państwo albo przedsięwzięcie innych czynności mających na celu udaremnienie przejścia tego majątku przez państwo<sup>65</sup>.

Jako podsumowanie warto przytoczyć słowa radzieckiego karnisty A. Piontkowskiego:

Szereg procesów sądowych, przeprowadzonych w Polsce na podstawie wymienionych aktów prawodawczych, świadczy o tym, że sądy nowej demokratycznej Polski nieugięcie stoją na straży historycznych zdobyczy Narodu Polskiego, stanowczo i bezwzględnie wprowadzają w życie nowe przepisy karne, surowo karzą niemieckich przestępców wojennych, zdrajców i zaprzedańców ojczyzny i tępą do szczytu resztki faszyzmu w kraju<sup>66</sup>.

Prawo karne było zatem instrumentem walki.

## 2.2. Mały kodeks karny – czasowa czy etapowa ustawa karna?

Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. z 1946 r., nr 30, poz. 192) nie bez powodu był powszechnie znany jako mały kodeks karny (m.k.k.), albowiem swoją objętością, a także znaczeniem wprowadzonych przepisów znacząco odbiegał od dotychczasowych regulacji kodeksowych<sup>67</sup>. Oprócz typizacji

65 Dz. U. z 1946 r., nr 3, poz. 17.

66 A. Piontkowski, w: *Prawo karne. Część ogólna*, red. W.D. Mieńskiego, Warszawa 1952, s. 153.

67 Przegląd literatury dotyczącej m.k.k. przedstawił Karol Siemaszko – K. Siemaszko, *Orzecznictwo sądów powszechnych na gruncie małego kodeksu karnego w latach 1946–1950 w świetle*

przestępstw kryminalnych właściwych dla okresu chaosu i powojennego rozluźnienia społeczeństwa akt ten wykazywał wszelkie cechy tzw. kodeksu typu socjalistycznego, zawierającego przepisy o ochronie władzy i gospodarki upaństwowionej. Z kolei za sprawą jego systematyki władza ludowa pokazywała, na czym będzie jej zależało w obszarze prawa karnego w przyszłości, co okazało się nie bez znaczenia w kontekście późniejszych prac kodyfikacyjnych. Nic więc dziwnego, że w rzeczywistości powojennej Mieczysław Siewierski<sup>68</sup> określił m.k.k. jako „najpoważniejszy unifikacyjny akt prawodawczy z dziedziny prawa karnego materialnego”<sup>69</sup>. Ze względu na zakres regulacji oraz okres obowiązywania wymykał się on przedstawionym wcześniej klasyfikacjom powojennych aktów prawnych, zaproponowanym przez Sawickiego i Świdę.

Ważne z punktu widzenia przyszłej kodyfikacji socjalistycznego prawa karnego, a dostrzegalne właśnie przez pryzmat m.k.k. było już samo nazwanie tego aktu, wskazujące na rzekomy krótki czas jego obowiązywania. W odniesieniu do niektórych przepisów, związanych z przestępczością kryminalną okresu wczesnopowojennego, rzeczywiście tak było, ale w stosunku do większości już nie. Jak wyjaśnił w marcu 1951 roku Władysław Wolter, „ograniczony czasokres obowiązywania jest czymś immanentnym każdej ustawie socjalistycznej. Nie znaczy to jednak, by ustawa socjalistyczna była ustawą »czasową« w sensie nauki burżuazyjnej, albowiem jej kres obowiązywania nie oznacza powrotu do stanu poprzedniego”<sup>70</sup>. Ustawa karna socjalistyczna – w tym mały kodeks karny – była ustawą „etapową” w rozwoju prawa

*dotychczasowych badań*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2012, t. 5, z. 4, s. 343–353.

- 68 Mieczysław Siewierski (1900–1981) – prawnik, profesor zwyczajny nauk prawnych, prokurator, wykładowca akademicki. W latach 1934–1936 kierownik Nadzoru Prokuratorskiego przy Ministrze Sprawiedliwości, prokurator Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Narodowego i Generalnej Prokuratury. Autor cenionych publikacji z zakresu prawa karnego materialnego i procesowego. Represjonowany i skazany w okresie stalinowskim (1953), zrehabilitowany na mocy wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 1956 r. W latach sześćdziesiątych członek Zespołu Prawa Karnego Procesowego Komisji Kodyfikacyjnej – szerzej zob. E. Romanowska, *„Wkrótce już stanę przed innym sądem...”*, s. 158–214.
- 69 M. Siewierski, *Mały kodeks karny i ustawodawstwo przeciwfaszystowskie. Komentarz i orzecznictwo*, Łódź 1949, s. 18.
- 70 Pismo Władysława Woltera dotyczące dyskusji na zebraniu naukowym w dniu 31 marca 1951 r., s. 1–2 (AAN, MS, sygn. 285/5467).

socjalistycznego<sup>71</sup>. Każdy kolejny akt prawny z zakresu prawa karnego miał wskazywać pewien etap ewolucji ustroju socjalistycznego w sferze polityczno-społeczno-gospodarczej, na drodze do komunizmu, bez możliwości powrotu do stanu prawnego sprzed wejścia w życie tego rodzaju aktu.

To bardzo istotne stwierdzenie, ponieważ ten sam autor jeszcze w 1947 roku twierdził, że m.k.k. to ustawa „czasowa”, przywołując uzasadnienie swojego twierdzenia o braku uchylenia odpowiednich przepisów k.k. z 1932 roku oraz art. 68 m.k.k. (w wersji z czerwca 1946 roku) w brzmieniu: „Na czas trwania mocy obowiązującej niniejszego dekretu zawieszają się moc prawną przepisów kodeksu karnego 1932 r.”<sup>72</sup>. Przyczyną tak diametralnej różnicy zdań w ocenie charakteru m.k.k. mogło być tylko to, że w drugiej połowie lat czterdziestych – pomimo licznie wydawanych aktów pozakodeksowych – prawnicy byli przekonani, iż po ustabilizowaniu powojennego chaosu system prawny w zakresie prawa karnego materialnego powróci do stanu „kodeksowego” z 1932 roku. Tak się jednak nie stało. Kiedy władza ludowa oficjalnie oznajmiła wolę stworzenia socjalistycznej kodyfikacji karnej, stało się jasne, że postawa Woltera stanowiła rezultat wprowadzającej w błąd gry pozorów rządzących, także jeśli chodzi o ciągłość systemu prawa karnego<sup>73</sup>. W 1951 roku już nikt nie mógł mieć wątpliwości, jakie są zamierzenia władzy, stąd ideologicznie poprawna zmiana poglądu polskiego karnisty w tej sprawie.

Spoglądając z kolei na systematykę m.k.k. przez pryzmat „etapowości ustawy karnej socjalistycznej”, o której mówili Wolter i Leszek Lernell, należy stwierdzić, że jego sedno wyrażało się w zabezpieczeniu nowej władzy komunistycznej, „ustanowionej przez masy pracujące”<sup>74</sup>. Chodziło jednak o jej zabezpieczenie nie tylko na etapie organizowania się, ale także na początku lat pięćdziesiątych, kiedy nasilała się walka klasowa<sup>75</sup>. Jak pisał w 1953 roku Henryk Chmielewski,

71 Tamże.

72 W. Wolter, *Prawo karne. Zarys wykładu systematycznego. Część ogólna I. Ustawa karna i przestępstwo na tle Kodeksu karnego z 1932 r., Kodeksu karnego Wojska Polskiego z 1944 r. oraz Dekretów od 1944 do 1946 r.*, Warszawa 1947, s. 33; E. Romanowska, *Przekształcenia w powszechnym wymiarze sprawiedliwości...*, s. 44.

73 A. Lityński, *Sowietyzacja wymiaru sprawiedliwości w Polsce 1944–1950*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2020, t. 3, nr 20, s. 104–105; A. Stawarska-Rippel, *Prawo sądowe...*, s. 37.

74 I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej. Zarys wykładu części ogólnej*, Warszawa 1950, s. 23.

75 H. Chmielewski, *Przestępstwa przeciwko państwu ludowemu*, Warszawa 1953, s. 30.

[...] w sytuacji, jaka istniała w 1946 r., a która istnieje częściowo i obecnie [w 1953 r. – T.S.], przy zmianie, jaka zaszła na froncie walki klasowej, dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. kierował ostrze swych przepisów w dwóch kierunkach. Po pierwsze, przeciwko próbom kontrrewolucji podejmowanej przez klasy posiadające, które siłą lub podstępem dążyły do odebrania władzy ludowej. Po drugie, przeciwko próbom penetracji wrogiego imperializmu amerykańskiego, który usiłował i usiłuje osłabić władzę ludową, zahamować rozwój polityczny i gospodarczy naszego państwa, rozbić jedność moralną społeczeństwa przez szpiegostwo i dywersję<sup>76</sup>.

Dekret ten czerpał bezpośrednio z doświadczeń radzieckich tzw. pierwszego okresu rozwoju prawa karnego, według Lernella polegającego na „ostrej walce z kontrrewolucyjnym oporem obalonych klas”<sup>77</sup>. Ta walka w istocie nigdy miała nie mieć końca, czego dowodem było obowiązywanie m.k.k. do 31 grudnia 1969 roku.

Antykontrrewolucyjny, a więc skierowany przeciwko przeciwnikom władzy ludowej (państwa ludowego) charakter tego aktu był widoczny na każdym kroku<sup>78</sup>. Każdy „gwałtowny zamach” na przedstawiciela nowej władzy ludowej lub „sprzymierzonego” (art. 1 § 1–3<sup>79</sup>), a także publiczne nawoływanie do takich czynów lub pochwalanie ich (art. 2<sup>80</sup>), stanowiły według Chmielewskiego „akt

76 Tamże.

77 Cyt. za: K. Sidorkiewicz, *Represje organów wymiaru sprawiedliwości...*, s. 68.

78 P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji...*, s. 85, 262–269.

79 „Kto dopuszcza się gwałtownego zamachu na jednostkę sił zbrojnych polskich lub sprzymierzonych, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub więzienia dożywotniego (§ 1). Tej samej karze podlega, kto dopuszcza się gwałtownego zamachu na posła do Krajowej Rady Narodowej, członka innej rady narodowej, urzędnika państwowego lub samorządowego, osobę należącą do sił zbrojnych polskich lub sprzymierzonych, albo członka związku zawodowego, organizacji politycznej albo organizacji społecznej o znaczeniu ogólnopaństwowym podczas lub z powodu pełnienia przez nich obowiązków albo z powodu ich stanowiska lub przynależności do organizacji lub sił zbrojnych (§ 2). Jeżeli z czynu określonego w § 1 lub § 2 wynika śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała albo jeżeli sprawca dopuścił się gwałtownego zamachu przy użyciu broni lub w innych okolicznościach szczególnie niebezpiecznych, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio albo karze śmierci (§ 3)”.

80 „Kto publicznie bądź nawołuje do popełnienia zbrodni, określonej w art. 1, bądź ją pochwala, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 3”.

terroru kontrrewolucyjnego”, będący w świetle przepisów dekretu zbrodnią zagrożoną karą śmierci<sup>81</sup>.

I choć większość przepisów m.k.k. można by uznać za pozwalające na dużą elastyczność, to stosowanie jednego z nich w praktyce orzeczniczej PRL dowodzi tego szczególnie wyraźnie. Chodzi o art. 22 o następującej treści: „Kto rozpowszechnia fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego, bądź obniżyć powagę jego naczelných organów, podlega karze więzienia do lat 5 lub karze aresztu”<sup>82</sup>. Jak przyznał w połowie lat siedemdziesiątych Igor Andrejew, nieostrość znamion tego przestępstwa powodowała funkcjonowanie w orzecznictwie analogii za sprawą „przesłania” przez przedmiot ochrony znamion zachowania się<sup>83</sup>. Karano za rozpowszechnianie informacji usłyszanych z radia zachodniego i niepubliczne opowiadanie dowcipów politycznych<sup>84</sup>.

Nowa władza komunistyczna obawiała się nie tylko rozpowszechniania „nieprawdziwych informacji” oraz zamachów na życie swoich funkcjonariuszy i działaczy, ale także zachowań godzących w system nacjonalizowanej gospodarki. Wzorując się na art. 58 pkt 9 i 14 kodeksu karnego RFSRR z 1926 roku, typizującym przestępstwa dywersji i sabotażu, w art. 3 i 39 m.k.k. ujęto akty sabotażu i dywersji, polegające w szczególności na niszczeniu lub czynieniu niezdatnym do użytku zakładów lub urządzeń użyteczności publicznej, uniemożliwieniu lub utrudnianiu ich funkcjonowania, obniżaniu poziomu wytwórczości lub marnotrawieniu surowców względnie towarów<sup>85</sup>. Szeroka interpretacja tych przepisów, zwłaszcza art. 3, sprawiała, że stał się on głównym instrumentem ochrony karnoprawnej ustroju gospodarczego Polski Ludowej<sup>86</sup>.

81 H. Chmielewski, *Przestępstwa przeciwko państwu...*, s. 31.

82 Szerzej zob. P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji...*, s. 325–329. „Istota podmiotowa występku z art. 22 m.k.k. nie wymaga istnienia u sprawcy zamiaru bezpośredniego wyrządzenia szkody interesom Państwa Polskiego lub obniżenia jego powagi. Wystarczy, jeżeli sprawca godził się z możliwością nastąpienia skutku przestępnego (zamiar wynikowy). Rozgłaszając fałszywe wiadomości na wiecu publicznym, oskarżony nie mógł nie zdawać sobie sprawy, iż wiadomości te mogły być przez uczestników wiecu dalej rozszerzane (S.N.12.II.1948r.To.K.60/47.Zb.O54/48r.)” – M. Siewierski, *Mały kodeks karny...*, s. 71.

83 Cyt. za: K. Sidorkiewicz, *Represje organów wymiaru sprawiedliwości...*, s. 68.

84 A. Lityński, *Podstawy prawa terroru...*, s. 121.

85 Tamże, s. 32–33; P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji...*, s. 221–223.

86 P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji...*, s. 278, 284–286.

Mały kodeks karny miał też być narzędziem zwalczania „zbrodniczych organizacji” (art. 14<sup>87</sup>) oraz „wszelkich form działania agentury obcego wywiadu” (art. 5<sup>88</sup>, 6<sup>89</sup>, 7<sup>90</sup>)<sup>91</sup>. Towarzyszyła temu propaganda w stylu: „Nie było zbrodni popełnionej w Polsce po wojnie – od mordu w Wierchowinach<sup>92</sup> do zamordowania Martyki<sup>93</sup> – w której nie maczałyby palców i dolarów amerykański wywiad”<sup>94</sup>. Kodeks stanowił również kontynuację zabezpieczania transformacji gospodarczej i własnościowej zapoczątkowanej przepisami dekretu o ochronie państwa (art. 2). Chodzi przede wszystkim o art. 15 (20) m.k.k.: „Kto udaremnia lub utrudnia wprowadzenie w życie reformy rolnej, albo

87 „Kto bierze udział w związku mającym na celu zbrodnię lub udziela mu pomocy, w szczególności przez zaopatrywanie w środki ułatwiające osiągnięcie zamierzonego celu, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub więzienia dożywotniego (§ 1). Kto związek taki zakłada lub pełni w nim jakiegokolwiek czynności kierownicze, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio albo karze śmierci (§ 2)”.

88 „Obywatel polski, który wchodzi w porozumienie z osobą działającą w interesie obcego rządu lub obcej organizacji w celu działania na szkodę Państwa Polskiego, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5”.

89 „Obywatel polski, który w związku z działalnością na szkodę Państwa Polskiego przyjmuje od osoby działającej w interesie obcego rządu lub obcej organizacji dla siebie albo innej osoby korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę, bądź takiej korzyści żąda, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio albo karze śmierci”.

90 „Kto, działając na szkodę Państwa Polskiego, gromadzi lub przekazuje wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty stanowiące tajemnicę państwową lub wojskową, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio albo karze śmierci”.

91 H. Chmielewski, *Przestępstwa przeciwko państwu...*, s. 34.

92 Zbrodnia dokonana w Wierchowinach 6 czerwca 1945 r. przez oddział Narodowych Sił Zbrojnych dowodzony przez majora Mieczysława Pazderskiego „Szarego”. Zamordowano wówczas ponad 190 osób – szerzej zob. wywiad z prof. Grzegorzem Motyką z 6 czerwca 2016 r., <https://dzieje.pl/aktualnosci/prof-g-motyka-zbrodni-w-wierchowinach-dopuszczila-sie-nie-wielka-grupa-zolnierzy-nsz> [dostęp: 4.05.2019]).

93 Stefan Martyka (1909–1951) – aktor, dziennikarz Polskiego Radia, z pełnym zaangażowaniem wygłaszał felietony, w których ostrzegał słuchaczy przed zachodnim imperializmem, usprawiedliwiał pokazowe procesy żołnierzy Armii Krajowej i zbrodnie bezpieki. Zamordowany 9 września 1951 r. przez członków niepodległościowej organizacji „Kraj” – szerzej zob. *Stefan-Martyka – śmierć-propagandzisty*, <https://www.polskieradio.pl/39/247/Artykul/1500899> [dostęp: 11.12.2022]; zob. także G. Raszowska, *Zamach na celebrytę*, Rzeczpospolita, 18.05.2013; <https://www.rp.pl/artykul/1010777-Zamach-na-celebryte.html> [dostęp: 4.05.2019].

94 Cyt. za: H. Chmielewski, *Przestępstwa przeciwko państwu...*, s. 35.

nawołuje do czynów skierowanych przeciw jej wykonywaniu lub publicznie pochwała takie czyny, podlega karze więzienia lub karze śmierci”<sup>95</sup>.

Istotne znaczenie miał również art. 46 m.k.k.<sup>96</sup>, który posługując się pojęciem funkcjonariusza, rozciągnął zaostrzoną urzędniczą odpowiedzialność karną z kodeksu Makarewicza na grono osób często luźno związanych z szeroko pojętym „dobrym zarządem” mienia społecznego<sup>97</sup>. Chęć obrony mienia państwowego prowadziła w orzecznictwie do absurdalnych sytuacji, kwalifikujących jako „urzędnika” czy „funkcjonariusza” zwykle sklepowe, kierowników młynów czy nawet zamiataczy ulic<sup>98</sup>. W tworzonym państwie socjalistycznym w zasadzie każdy miał być „urzędnikiem”, jeśli chodzi o sankcję za zamachy na gospodarkę uspołecznioną<sup>99</sup>. Własność i gospodarka państwowa miały być nietykalne jako filary (baza) tego systemu.

95 A. Stawarska-Rippel, *O „ludowym” prawie karnym...*, s. 714–715; P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji...*, s. 272.

96 „§ 1. Odpowiedzialności karnej, przewidzianej dla urzędników, ulegają oprócz osób wymienionych w art. 292 kodeksu karnego z 1932 r. nadto funkcjonariusze przedsiębiorstw państwowych lub samorządowych albo działających z udziałem finansowym Państwa lub samorządu, albo znajdujących się pod zarządem państwowym lub samorządowym, nadto organizacji mających zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego lub samorządowego. § 2. Na równi z osobami, wymienionymi w § 1, odpowiedzialności karnej ulegają członkowie władz i funkcjonariusze spółdzielni oraz związku rewizyjnego spółdzielni” – dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. z 1946 r., nr 30, poz. 192).

97 A. Stawarska-Rippel, *Treści „starego” prawa w Polsce Ludowej*, „Z Dziejów Prawa” 2004, t. 5, s. 127–130.

98 Tamże.

99 „W miarę rozwoju państwa w kierunku socjalistycznym zacierać się musi coraz bardziej różnica między »urzędnikiem« a obywatelem. Wszelki elitaryzm, kastowość, najemnicze uprzywilejowanie, wyobcowywanie »stanu urzędniczego« musi być rugowane przez zrównanie obywatela na płaszczyźnie podziału pracy we wspólnym zarządzie uspołecznionymi dobrami gospodarczymi i wspólnej trosce o rozwój i bezpieczeństwo ludzi pracy. [...] to przerastanie podstawy odpowiedzialności z cywilnej na karną, z prywatnej na publiczną jest zjawiskiem uwarunkowanym historycznie likwidacją prywatnej własności kapitalistycznej i uspołecznieniem gospodarki narodowej. [...] to nowe poczucie prawne wynikające z nowego ustroju społecznego, a nie automatyczne przeniesienie »burżuazyjnej odpowiedzialności urzędniczej« na pracowników państwowych w Polsce Ludowej, stanowi źródło odpowiedzialności karnej pracowników gospodarki narodowej” – orzeczenie SN z 22 sierpnia 1950 r. (OSN z 22 sierpnia 1950 r., ZO 19/50); cyt. za: A. Stawarska-Rippel, *Treści „starego” prawa...*, s. 129.

Zapowiedź innego niż w kodeksie Makarewicza podejścia do walki z tzw. przestępczością korupcyjną stanowił z kolei art. 47 m.k.k.<sup>100</sup>. Nie było to zupełnie nowe rozwiązanie, ale symptomatyczne<sup>101</sup>. Mechanizm rozbicia solidarności procederu korupcyjnego to jedno, ale najważniejszy był kontekst. Otóż socjalistyczny ustawodawca dawał tym samym wyraz tego, że doskonale zdaje sobie sprawę z mankamentów centralnie planowanej gospodarki, administracji i wszechogarniającej biurokracji – rzekomo tylko „w okresie odbudowy Państwa Polskiego” – w relacji z którymi bardzo często, jak odważnie zauważył Siewierski, obywatel staje w warunkach niemal stanu wyższej konieczności, jeśli chodzi o proceder korupcyjny<sup>102</sup>.

Szeroko pojęte przestępstwa przeciwko państwu z m.k.k., które w orzecznictwie określano wspólnym mianem kontrrewolucyjnych, pozostawały w mocy i były stosowane aż do 1970 roku, czyli do momentu wejścia w życie kodeksu karnego z 1969 roku<sup>103</sup>. Trudno w stosunku do nich mówić o „odbudowywaniu

100 „Nie podlega karze, kto na żądanie udzielił lub obiecał udzielić urzędnikowi (art. 46) albo innej osobie korzyści majątkowej lub osobistej w związku z jego urzędowaniem, jeżeli powiadomił o tym władzę, powołaną do ścigania przestępstw, zanim władza ta dowiedziała się o tym lub najpóźniej przy pierwszym przesłuchaniu w toku postępowania karnego” – art. 46 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. z 1946 r., nr 30, poz. 192).

101 „Jednak będzie wolny od kary ten, kto przyczyni się do wykrycia lub udowodnienia dokonanego przekupienia, zanim władza, powołana do ścigania, dowie się o jego czynie” – art. 5 ust. 3 Ustawy z dnia 18 marca 1921 r. o zwalczaniu przestępstw z chęci zysku, popełnionych przez urzędników (Dz. U. z 1921 r., nr 30, poz. 177); zob. szerzej D. Szczepaniak, *Polskie ustawy o zwalczaniu przestępczości urzędniczej z lat 1920–1921*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2020, t. 13, z. 2, s. 186–187.

102 „Dla uzyskania przychylnego rozstrzygnięcia swego słusznego i uzasadnionego żądania obywatel jest niekiedy po prostu zmuszony ulec żądaniu urzędnika, wymagającego łapówki, gdyż w przeciwnym razie spotka go niechybnie odmowa, wprawdzie bezpodstawna, wobec której jednak obywatel będzie bezsilny. Jeżeli obywatel znajduje się w sytuacji, zawierającej w sobie niektóre znamiona stanu wyższej konieczności, należy zapewnić mu nawet bezkarność, jeżeli z dalszego jego zachowania wyniknie, że na to zasługuje, a nie jest sam czynnikiem demoralizującym urzędnika” – M. Siewierski, *Mały kodeks karny...*, s. 71.

103 „Wytyczne Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego z 19 grudnia 1952 roku mówiły, iż: Przedmiotem rodzajowym przestępstwa kontrrewolucyjnego jest Polska Rzeczypospolita Ludowa – państwo demokracji ludowej jako postać dyktatury proletariatu, ustrój polityczny i społeczno-gospodarczy, władza ludowa, podstawy ekonomiczne Polski Ludowej, jej niezawisłość i bezpieczeństwo. Przedmiotowa strona przestępstwa kontrrewolucyjnego obejmuje każdy czyn godzący w rodzajowy przedmiot przestępstwa



państwa”, należałoby raczej określać je mianem „budowniczych” czy wręcz „utrwalaczy” nowej rzeczywistości politycznej, społecznej i gospodarczej<sup>104</sup>. Podobnie jeśli chodzi o art. 46 m.k.k. i oparte na nim orzecznictwo Sądu Najwyższego. To sprawia, że nazwa tego aktu może być myląca. Jednak właśnie w tym tkwi sedno problemu. Mały kodeks karny miał być kreatorem rzeczywistości, co stanowiło istotną wskazówkę odnośnie do charakteru przyszłych kompleksowych rozwiązań prawnych w postaci kolejnych projektów kodeksu karnego. Etap „odbudowywania”, „utrwalania”, a w zasadzie „budowania” ustroju socjalistycznego trwał – jak powszechnie wiadomo – w nieskończoność. Przestępstwa kontrrewolucyjne (rozdział I m.k.k.) i gospodarcze (rozdział III m.k.k.) miały nigdy nie stracić na znaczeniu. W kręgu zainteresowań prawa karnego po 1944 roku znajdowały się przede wszystkim władza i gospodarka, a omawiany akt legislacyjny był tego najlepszym przykładem.

Miał on być zatem aktem czasowym jedynie w odniesieniu do przestępczości kryminalnej charakterystycznej dla okresu powojennego, natomiast w pozostałym zakresie był aktem – jak zauważył Wolter – „etapowym” na drodze do socjalizmu i komunizmu<sup>105</sup>. I chociaż moment wprowadzenia socjalizmu i komunizmu nie został bliżej określony, to jednak z punktu widzenia przyszłej kodyfikacji prawa karnego ta właściwość m.k.k. była bardzo istotna, ponieważ zapowiadała, że kodeks Polski Ludowej musi być aktem odpowiadającym kolejnemu etapowi ewolucji ustrojowej państwa socjalistycznego.

### 2.3. Wpływ przepisów prawa karnego wojskowego (1943–1945) na rozwój powszechnego prawa karnego

Rozważając problematykę kodyfikacji prawa karnego materialnego w Polsce Ludowej, nie sposób nie odnieść się do zagadnienia prawa karnego wojskowego –

---

kontrrewolucyjnego. Podmiotowa strona przestępstwa kontrrewolucyjnego obejmuje zamiar kontrrewolucyjny bezpośredni, a odnośnie niektórych przestępstw kontrrewolucyjnych również zamiar kontrrewolucyjny ewentualny. Podmiotem przestępstwa kontrrewolucyjnego jest wróg Polski Ludowej” – P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji...*, s. 129.

104 A. Lityński, *Podstawy prawa terroru...*, s. 121.

105 W nawiązaniu do wyrażonych przez Piotra Kładoczny wątpliwości, czy przestępstwa z tego dekretu miałyby być niebezpieczne dla państwa w okresie odbudowy czy w ogóle, należy uznać za prawdopodobną tę ostatnią możliwość – zob. P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji...*, s. 81.

wszak był to pierwszy instrument walki instalującej się na ziemiach polskich władzy komunistycznej<sup>106</sup>. Prawo wojskowe to również jedyny obszar ówczesnego polskiego systemu prawnego, w którym najwcześniej i bez jakichkolwiek pozorów zerwano z dorobkiem II Rzeczypospolitej<sup>107</sup>. Powstałe jeszcze w 1943 roku „przepisy” (Kodeks Wojskowy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR z 7 lipca 1943 roku<sup>108</sup> oraz Wojskowy Kodeks Postępowania Karnego Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR z 26 listopada 1943 roku) ze względów zarówno formalnych, jak i merytorycznych trudno nazwać kodeksami czy prawem w ogóle w rozumieniu dwudziestowiecznych standardów<sup>109</sup>. Stanowiły one przejaw dążenia do sowietyzacji tej dziedziny prawa, a w konsekwencji można je uznać za krok wstecz, jeśli chodzi o poziom merytoryczny i legislacyjny<sup>110</sup>. Skrajnym wypaczeniem roli prawa wojskowego było poddawanie osób cywilnych jurysdykcji sądów wojskowych, i to nawet po uchyleniu stanu wojennego<sup>111</sup>.

I choć poprzez wydanie niby-kodeksów z 1943 roku w sposób jawny zerwano z zasadą ciągłości prawnej, to warto podkreślić, że i w tym przypadku wybrano rozwiązanie pośrednie, jeśli chodzi o stosunek do prawa karnego – dawnego i nowego, które miało się dopiero pojawić. Nie recypowano wprost prawa radzieckiego, ale jednocześnie nie potwierdzono obowiązywania dotychczasowego prawa, czyli Kodeksu karnego wojskowego z 1932 roku i Kodeksu wojskowego postępowania karnego z 1936 roku<sup>112</sup>.

Wydanie przepisów z 1943 roku było całkowicie nielegalne, jednak uprawnione jest stwierdzenie, że miało ono sprawiać pozory legalności, także na

106 L. Kania, *Sądy wojenne w Ludowym Wojsku Polskim (1943–1945)*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2015, t. 14, z. 1, s. 234.

107 A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 18; Tenże, *Sowietyzacja wymiaru sprawiedliwości...*, s. 104.

108 Zob. A. Lityński, *Wyrok na „kodeks” PSZ w ZSRR*, „Z Dziejów Prawa” 2006, t. 8, s. 224–228.

109 L. Kania, *Sądy wojenne...*, s. 239.

110 Tamże, s. 26–31; A. Lityński, *O ustanowieniu i upadku tzw. Kodeksu wojskowego Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR*, „Z Dziejów Prawa” 2006, t. 8, s. 205–206; Tenże, *Wyrok na „kodeks” PSZ...*, s. 224–228; Tenże, *Wyrok Sądu Najwyższego – Izby Wojskowej z 19 czerwca 2001 r. (WKN 13/01) – fragmenty*, „Z Dziejów Prawa” 2006, t. 8, s. 229–231; Tenże, *O (nie)praworządności u progu Polski Ludowej uwag kilka*, „Z Dziejów Prawa” 2005, t. 7, s. 133–134.

111 A. Lityński, *O sądach wojskowych dla osób cywilnych w Polsce (1946)*, „Studia Iuridica Lublensis” 2016, vol. 25, s. 532–537.

112 A. Lityński, *O prawie i sądach...*, s. 33; Tenże, *O ustanowieniu i upadku tzw. Kodeksu wojskowego...*, s. 204.

użytek międzynarodowy, a w konsekwencji autentyczności, jeśli chodzi o polskie tradycje prawne i samodzielność w tworzeniu tych przepisów. Jest to ważna wskazówka ze względu na sposób podejścia do opracowania w przyszłości przepisów prawa karnego powszechnego. Skoro bowiem w wojsku podlegającym całkowitej kontroli komunistów nie zdecydowano się wprost na recepcję aktów radzieckich ani nie powrócono do uregulowań międzywojennych, to w obrębie prawa powszechnego o większej liberalizacji nie mogło być mowy, choćby z uwagi na bardziej skomplikowaną sytuację społeczno-polityczną w kraju. Tak zwani krajowcy podchodzili przecież z pewną nieufnością i obawą – w kontekście wydarzeń 1938 roku – do towarzyszy ze Wschodu. Co więcej, w polskim społeczeństwie komuniści nie byli znacząco popularni.

Z tych powodów prawo karne, chociaż miało być instrumentem ochrony władzy i narzędziem terroru, jednak musiało zachowywać pozory autonomiczności i suwerenności przysłej Polski Ludowej. Widać to doskonale na przykładzie kolejnych aktów prawa karnego wojskowego. Najpierw przy dużym udziale oficerów radzieckich powstał w istocie potworek legislacyjny, czyli Kodeks Wojskowy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR z 1943 roku, w którym miała być utrzymana polskość tej regulacji. Następnie został on zastąpiony<sup>113</sup> przez Kodeks karny Wojska Polskiego (k.k.W.P.) z 23 września 1944 roku<sup>114</sup>, zachowujący pozory polskości i wprowadzający w części ogólnej i szczególnej szereg modyfikacji niespotykanych w rodzimych kodeksach międzywojennych<sup>115</sup>. Niewątpliwie chodziło o stworzenie nowych aktów prawnych, których wydanie z jednej strony wskazywałoby na ideologicznie słuszne odcinanie się od dorobku II Rzeczypospolitej, a z drugiej nie byłoby jawną recepcją

113 Nie uchylony, ponieważ k.k.W.P. uchylał k.k. z 1932 r. Wyrok SN z 19 czerwca 2001 r. (WKN 13/01).

114 Dz. U. z 1944 r., nr 6, poz. 27. Dzieło Wojskowej Komisji Kodyfikacyjnej powołanej przez gen. Aleksandra Tarnowskiego, w skład której weszli m.in.: płk Jan Mastalerz (Naczelny Prokurator Wojskowy), mjr dr Marian Muszkat, mjr Jan Szczepański, mjr Henryk Zapolski-Downar (sędziowie Najwyższego Sądu Wojskowego), mjr Bolesław Ołomucki (Podprokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej), mjr Marian Krupski (wiceprezes Sądu 1 Armii), mjr Henryk Holder, ppłk Leonard Azarkiewicz (prokuratorzy) przy współpracy Kierownika Resortu Sprawiedliwości Jana Czechowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Leona Chajna oraz Kierownika Resortu Odszkodowań dr. Emila Somersteina – zob. W. Wolter, *Prawo karne...*, s. 17–18; L. Kania, *Sądy wojenne...*, s. 240–241.

115 A. Lityński, *O prawie i sądach...*, s. 31–32.

rozwiązań obcych, przede wszystkim ZSRR. Podobne zjawiska obserwujemy w dziedzinie modyfikacji wojskowej procedury karnej, bardzo dobrze skodyfikowanej w okresie międzywojennym<sup>116</sup>.

Przepisy materialnego prawa karnego wojskowego okresu II wojny światowej powstawały w warunkach wysoce niesprzyjających jakimkolwiek konsultacjom i merytorycznej dyskusji. Miały być jednak wyrazicielem nowej rzeczywistości, opartej na ideologii marksistowskiej. Nie było wiadomo, jak osiągnąć ten cel – prawo wojskowe miało być swoistym „ideologicznym poligonem doświadczalnym”, bez wsparcia ze strony marksistowskiej nauki prawa, która w Polsce jeszcze nie istniała. Tym samym socjalistyczne prawo karne rodziło się jako efekt praktyki organów na pierwszej linii walki z „wrogiem klasowym”.

Na ten fakt zwrócił uwagę płk Leon Hochberg podczas sesji naukowej poprzedzającej I Kongres Nauki Polskiej<sup>117</sup>: „sądownictwo wojskowe od początku starało się stać na stanowisku marksistowskim [...]. Sprawa powiązania teorii z praktyką. Co nam dała nauka w zakresie opracowań marksistowskich? Nic. My przecież sądymy o zbrodnie stanu, szpiegostwo. Nauka więc nie przyszła nam z pomocą”<sup>118</sup>.

To bardzo interesujące i jednocześnie ważne stwierdzenie. Sądownictwo wojskowe było prekursorem przemian oraz zapowiedzią funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w przyszłości. Co jednak w przepisach ówczesnego prawa wojskowego stanowiło przejaw nowego podejścia do prawa? Przede wszystkim art. 7<sup>119</sup> i art. 55 k.k.W.P.<sup>120</sup>, o których Sawicki i Lernell wyrazili

116 Tamże, s. 35–39; zob. także T. Szczygieł, *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej*, Katowice 2017.

117 *Stan nauki prawa karnego. Konferencja teoretyków i praktyków prawa karnego. Materiały z prac przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej*, Warszawa 1950, s. 69.

118 Tamże.

119 „W przypadkach mniejszej wagi, gdy zła wola sprawcy jest nieznaczną, skutki czynu mało ważne, albo gdy ściganie przestępstwa w drodze postępowania sądowego jest niecelowe, może być wymierzona, z pominięciem postępowania sądowego, kara dyscyplinarna, przewidziana w wojskowych przepisach dyscyplinarnych”.

120 „Jeżeli zachodzą wyjątkowe okoliczności, towarzyszące popełnieniu przestępstwa, sąd może, gdy uzna to za celowe, wymierzyć karę poniżej ustawowego wymiaru kary, przewidzianego dla danego przestępstwa, albo poniżej ustawowej granicy danego rodzaju kary, lub też może wymierzyć karę łagodniejszego rodzaju, nieprzewidzianą w przepisie ustawy dla danego przestępstwa (§ 1). Jeżeli sąd uzna, że sprawca działał w interesie Państwa Polskiego, Państw Sprzymierzonych albo w obronie honoru Narodu lub Wojska Polskiego

się następująco: „Obydwie te normy zadały cios formalnemu określeniu przestępstwa, a wcielane na przestrzeni kilku lat w praktyce wojskowych organów wymiaru sprawiedliwości, zaszczyliły prawnictwu polskiemu postępową myśl i torowały drogę późniejszym przemianom ustawodawczym”<sup>121</sup>. Jak przyznali wskazani autorzy, to materialne ujęcie przestępstwa było niedoskonałe, gdyż pomijało pojęcie „niebezpieczeństwa społecznego”, jednak dawało „pole wykładni o charakterze procesualnym (zasada oportunistu)”<sup>122</sup>.

Zdaniem Sawickiego i Lernella wspomniane przepisy nie tylko podważyły formalną definicję przestępstwa, ale także dały wyraz „odmiennej koncepcji”, przyjętej pięć lat później przez twórców prawa karnego powszechnego. Chodzi oczywiście o znowelizowany w latach 1949–1950 kodeks postępowania karnego<sup>123</sup>.

Zapowiedź materialnego ujęcia przestępstwa to nie wszystko. Zmiany dotyczyły także innych uregulowań części ogólnej kodeksu karnego z 1932 roku. Warto zwrócić uwagę na art. 61 § 2 dotyczący warunkowego zwolnienia. W przeciwieństwie do aktu prawnego z 1932 roku, w którym wymagane było odbycie co najmniej 2/3 kary, w k.k.W.P. możliwość warunkowego zwolnienia istniała już po połowie jej odbycia. Nowością tego kodeksu była również kara dodatkowa przepadku mienia (art. 44)<sup>124</sup>.

Przepisy Kodeksu karnego Wojska Polskiego stanowiły nowość, jeśli chodzi o podejście do zagadnienia tzw. przestępczości powrotnej (recydywy).

---

przeciwko najeźdźcy lub jego poplecznikom, może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary lub od kary uwolnić (§ 2). Jeżeli sąd uzna, że oskarżony już w chwili rozpatrywania sprawy przestał być niebezpiecznym dla istniejącego porządku prawnego – może go od kary uwolnić (§ 3)”.

121 *Stan nauki prawa karnego...*, s. 93.

122 Tamże.

123 „Prokurator może jednak umorzyć śledztwo, jeżeli wniesienie oskarżenia do sądu byłoby niecelowe ze względu na znikomą szkodliwość społeczną czynu” (art. 55, k.p.k.) – Ustawa z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz. U. z 1949 r., nr 32, poz. 238). „Prokurator może umorzyć śledztwo, jeżeli wniesienie oskarżenia do sądu byłoby niecelowe ze względu na znikome niebezpieczeństwo społeczne czynu (§ 1). Po wniesieniu aktu oskarżenia postępowanie może być przez sąd umorzone na wniosek prokuratora z przyczyny wskazanej w § 1” (art. 54 k.p.k.) – Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz. U. z 1950 r., nr 38, poz. 348).

124 K. Sidorkiewicz, *Represje organów wymiaru sprawiedliwości...*, s. 54; I. Rzeplińska, *Polityka stosowania kary konfiskaty...*, s. 148.

Utrzymywał on w mocy art. 60 § 1 k.k. z 1932 roku, a jednocześnie w art. 52 § 3 lit. e stanowił, że fakt poprzedniej karalności jest okolicznością obciążającą, niezależnie od kategorii czynu, czasu, który upłynął od jego popełnienia (przedawnienie recydywy), oraz ewentualnego wykonania poprzednio orzeczonej kary<sup>125</sup>.

Ideologicznie poprawne były również przepisy części szczególnej, a zwłaszcza art. 96 k.k.W.P., wprowadzający pojęcie „wojny zaborczej” w miejsce „wojny zaczepnej” z art. 113 k.k. z 1932 roku<sup>126</sup>. Wszak to „imperialiści amerykańscy” stanowili główne zagrożenie dla ludowego państwa.

Charakterystyczne było też położenie akcentu na przestępstwa przeciwko państwu (art. 85–88 k.k.W.P.). Jak zaznaczył Kazimierz Jankowski, chociaż kodeks ten był „obliczony na doraźny efekt, [to jednak jako – T.S.] pierwsze prawo karne pisane w Polsce Ludowej [był on – T.S.] załącznikiem ludowo-demokratycznego prawa karnego”<sup>127</sup>. Należy te słowa rozumieć w ten sposób, że głównym przedmiotem zainteresowania ludowego prawa karnego miało być państwo, a *de facto* władza, nie zaś – co paradoksalne – lud, nie człowiek.

Osobliwością k.k.W.P. był również art. 185 w związku z art. 1 sierpniówki<sup>128</sup>. Ten ostatni akt penalizował zbrodnie wojenne (zabójstwa, znęcanie się, prześladowania), jeśli wiązały się one z działaniem „na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej”, czyli innymi słowy stanowiły przejaw czynnej kolaboracji z nazistowskim agresorem i okupantem<sup>129</sup>. Art. 185 k.k.W.P. tego ograniczenia – jedynie do czynnej kolaboracji z Niemcami – nie przewidywał. Zgodnie z jego treścią karze śmierci bezwzględnie oznaczonej podlegał ten, „kto dobrowolnie bierze lub brał podczas wojny udział w znęcaniu się nad ludnością cywilną lub jeńcami wojennymi albo zabójstwach dokonywanych nad nimi” (§ 1),

125 T. Szymanowski, *Recydywa w Polsce. Zagadnienia prawa karnego, kryminologii i polityki karnej*, Warszawa 2010, s. 58.

126 *Stan nauki prawa karnego...*, s. 93.

127 Protokół z 34 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu PRL IV Kadencji z dnia 28 marca 1968 r., s. 9 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 447).

128 M. Arndt, *Przestępstwa przeciwko ludności i mieniu w kodeksie karnym Wojska Polskiego z 1944 roku*, „Z Dziejów Prawa” 2012, t. 5, s. 258–260.

129 W wersji pierwotnej ograniczenia tylko do hitlerowskiego okupanta nie było. Ten niezręczny z punktu widzenia politycznego problem rozwiązano nowelą z 10 grudnia 1946 r. – zob. A. Lityński, *Podstawy prawa terroru...*, s. 111.

oraz ten, „kto dobrowolnie współdziałał lub współdziałał podczas wojny z wrogią władzą w ściganiu i ujmowaniu osób przez tę władzę prześladowanych nie za przestępstwa pospolite albo kto osoby te ujmował w celu oddania ich w ręce wrogich władz” (§ 2).

Na ten fakt zwrócił uwagę Wolter w swoim podręczniku z 1947 roku, podkreślając jednocześnie, że przesłanka „współpracy z wrogią władzą w czasie wojny” nie dezaktualizowała się jako norma *pro futuro* wraz z zakończeniem wojny z hitlerowskimi Niemcami<sup>130</sup>. Znamienne jest również to, że słynny krakowski karnista wbrew wykładni językowej zawęził zakres zastosowania tego przepisu do „hitlerowskich Niemiec”, zapewne pod wpływem noweli sierpniówki z 10 grudnia 1946 roku i wprowadzenia art. 7<sup>1</sup>, który w tekście jednolitym z 11 grudnia stanowił art. 8<sup>131</sup>. Warto również dodać – czego z oczywistych względów nie zrobił Wolter – iż zgodnie z art. 189 k.k.W.P.<sup>132</sup> przepis ten mógł mieć zastosowanie do przestępstw popełnionych po 31 sierpnia 1939 roku, a więc także do czynów popełnionych przez agresorów i ich czynnych kolaborantów po 17 września tego roku (*lex retro agit*)<sup>133</sup>. Choć istniała podstawa prawna, to z przyczyn politycznych pociągnięcie do odpowiedzialności zbrodniarzy sowieckich i osób z nimi kolaborujących było nierealne.

Znamienna dla przedstawionej sytuacji jest jednak okoliczność, na którą wskazuje Leszek Kubicki, powołując się na twórców komentarza do Kodeksu karnego Wojska Polskiego: Jana Kaczorowskiego, Jana Kantego Ciska i Romana Vogla. Jak pisze autor *Przestępstw wojennych i przeciwko ludzkości*,

130 W. Wolter, *Prawo karne...*, s. 27.

131 Dekret z dnia 10 grudnia 1946 r. o zmianie dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstwa i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz. U. z 1946 r., nr 69, poz. 376). „Do czynów, określonych w niniejszym dekrete, nie stosuje się przepisów art. 6 i 61 kodeksu karnego z 1932 r. oraz art. 57 i 185 kodeksu karnego Wojska Polskiego” – Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 grudnia 1946 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstwa i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz. U. z 1946 r., nr 69, poz. 377).

132 „Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Przepisy art. 100 i 185 niniejszego dekretu mają jednak zastosowanie i do przestępstw, popełnionych po dniu 31 sierpnia 1939 r.” (Dz. U. z 1944 r., nr 6, poz. 27).

133 M. Arndt, *Przestępstwa przeciwko ludności...*, s. 259.

art. 185 k.k.W.P. „stwarzał odrębną podstawę do karania za zbrodnie wojenne i wyłączał zastosowanie dekretu [sierpniówki – T.S.] w stosunku do osób, do których odnosił się kodeks karny wojskowy”<sup>134</sup>. Z kolei równoległe obowiązywanie art. 1 sierpniówki i art. 185 k.k.W.P. tłumaczono tym, że ten ostatni „redagowany był wówczas, kiedy nie ogłoszono jeszcze dekretu sierpniowego”<sup>135</sup>. Mimo wydania tego dekretu art. 185 nie usunięto z tekstu k.k.W.P., jakkolwiek ustawodawca bynajmniej nie zamierzał wprowadzać przepisów równoległych. „Art. 185 ukazał się więc przypadkowo, wskutek zapomnienia i niepotrzebnie. W praktyce art. 185 k.k.W.P. nie był stosowany. Błąd legislacyjny usunięto przy okazji nowelizacji dekretu z 10 grudnia 1946”<sup>136</sup>.

Do nowości, a zarazem zapowiedzi kształtu przyszłego prawa karnego PRL należy zaliczyć także art. 156 (art. 143 tekst jednolity) i 157 (art. 144 tekst jednolity) k.k.W.P.<sup>137</sup>. Przy całym politycznym i ideologicznym zabarwieniu tego aktu prawnego<sup>138</sup> wypełniały one istotną lukę w zakresie odpowiedzialności za wypadki komunikacyjne (w ruchu lądowym i powietrznym). I chociaż dotyczyły podmiotowo ograniczonej części społeczeństwa, to – zważywszy na liczebność wojska oraz różnorodność pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym i powietrznym – miały istotne znaczenie. Minęło bowiem wiele lat, zanim powszechne prawo karne uporało się z problematyką „wypadku drogowego”, bez sztucznego sięgania po obecną już w k.k. z 1932 roku konstrukcję spowodowania katastrofy z zamiarem ewentualnym czy też nieumyślnego

134 L. Kubicki, *Przestępstwa wojenne i przeciwko ludzkości*, w: *System prawa karnego. O przestępstwach w szczególności*, red. I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985.

135 M. Arndt, *Przestępstwa przeciwko ludności...*, s. 259.

136 L. Kubicki, *Przestępstwa wojenne...*, s. 289.

137 „Żołnierz powietrznych sił zbrojnych, który narusza regulaminowe zasady lotu w wypadku, gdy to naruszenie spowodowało lub mogło spowodować uszkodzenie lub zniszczenie statku powietrznego, urządzeń lądowych lotnictwa albo nieszczęśliwy wypadek z ludźmi, podlega karze więzienia do lat 5” (art. 156 § 1). „Żołnierz, prowadzący pojazdy mechaniczne, który narusza regulaminowe zasady ich prowadzenia oraz przepisy jazdy na drogach, o ile to naruszenie spowodowało lub mogło spowodować uszkodzenie lub zniszczenie powierzonej mu maszyny, nieszczęśliwy wypadek z ludźmi albo inne poważne skutki, podlega karze więzienia do lat 5” (art. 157 § 1).

138 A. Grześkowiak, *Aksjologiczne podstawy prawnokarnej ochrony Rzeczypospolitej Polskiej w perspektywie stuletnich dziejów. Część II*, „Teki Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie” 2020, t. XIII, nr 1, s. 132–133.



sprowadzenia katastrofy, ale **tylko w stanie nietrzeźwości** z art. 30 Ustawy z 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu<sup>139</sup>. Do wejścia w życie kodeksu karnego z 1969 roku nieumyślny wypadek komunikacyjny, spowodowany przez osobę niebędącą w stanie nietrzeźwości, był rozwiązaniem pozaustawowym, podczas gdy w wojsku kwestia ta była uregulowana już od ćwierćwiecza.

## 2.4. Problem wykładni przepisów prawa karnego materialnego 1947–1969

Obowiązywanie „obok siebie” norm wydanych przed 1939 rokiem i tych, które weszły do systemu prawa karnego po 1944 roku, rodziło problemy nie tylko ich wzajemnego stosunku, ale i wykładni.

W uchwale z 25 listopada 1948 roku Sąd Najwyższy stwierdził, że przedwójne orzecznictwo ma w zasadzie znaczenie jedynie historyczne, a jego ewentualne zastosowanie ma być uzależnione od zgodności z nowymi warunkami ustrojowymi i ustawodawstwem<sup>140</sup>. Takie podejście oznaczało, iż w istocie nie było wiadomo, które orzeczenia (w tym zasady prawne) obowiązują, a które nie<sup>141</sup>. Podobna sytuacja dotyczyła tych przepisów prawnokarnych, które nie zostały formalnie uchylone, lecz kwestionowano ich obowiązywanie w realiach powojennych. Problematiczne były następujące kwestie: które to normy, kto miałby decydować o ich obowiązywaniu i czy nie byłaby to wykładnia *contra legem*<sup>142</sup>.

139 Dz. U. z 1959 r., nr 69, poz. 434.

140 A. Lityński, *Administracja, polityka i sąd tajny w Polsce Ludowej (1950–1954)*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2010, t. 1, nr 10, s. 23; A. Stawarska-Rippel, *O prawie sądowym Drugiej Rzeczypospolitej w początkach Polski Ludowej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2003, t. 55, z. 2, s. 127.

141 Przykładowo w uchwale z dnia 11 maja 1961 r., VI KO 7/59, Sąd Najwyższy, odpowiadając na pytania prawne stwierdził: „Postanowienie składu siedmiu sędziów Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 1931 r. (Zb. Orz. 141/31) wpisane zostało do księgi zasad prawnych i, jako nie stojące w sprzeczności z zasadami ustrojowymi Polski Ludowej (Uchwała Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 1948 r. Prez. 2323/48), zachowuje swą moc po dzień dzisiejszy. W tych warunkach, **skoro nic nie wskazuje, by wspomniana zasada prawna miała ulec podważeniu**, uznać należy, że przedstawione pytanie, jako rozstrzygnięte tą zasadą, nie wymaga obecnie wykładni” – <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/vi-ko-7-59-uchwala-sadu-najwyzsze-go-520209052> [dostęp: 20.10.2020].

142 A. Stawarska-Rippel, *Prawo sądowe...*, s. 40–42.

Z ostatnim zagadnieniem radzono sobie, odrzucając praworządność formalną i jej kryteria<sup>143</sup>.

W rezultacie normy prawa karnego – w tym przede wszystkim te wynikające z przepisów kodeksu karnego z 1932 roku – zostały pozbawione treści, którą uzyskały w toku kilkuletniej praktyki orzeczniczej przedwojennego Sądu Najwyższego. Pozbawienie legalnej wykładni przedwojennego SN waloru aktualności w realiach Polski Ludowej otwierało drogę do procesu „wlewania” w starą formę nowej treści, co wykazała Anna Stawarska-Rippel<sup>144</sup>. Pojawiały się również głosy w doktrynie, że przepisy, w które nie da się „wlać” nowej treści, po prostu nie istnieją, pomimo braku formalnego ustawowego uchylecia<sup>145</sup>.

Zakwestionowanie przedwojennej wykładni legalnej dokonywanej przez SN nie było jedynym problemem, jaki powstał po wojnie w odniesieniu do tzw. starych norm prawa karnego. Należało bowiem zająć stanowisko względem wykładni historycznej, w tym wykładni autentycznej, czyli woli ustawodawcy wyrażonej w różnego rodzaju materiałach legislacyjnych w postaci protokołów, stenogramów i uzasadnień organów zaangażowanych w tworzenie danego przepisu. Jak się wydaje, stosunek doktryny PRL był w tym zakresie jednoznaczny. Zdaniem Świdy do przepisów prawa karnego wydanych przed 1939 rokiem należało stosować jedynie dyrektywy wykładni przedmiotowej, natomiast do przepisów wydanych po 1944 roku także te właściwe dla wykładni podmiotowej<sup>146</sup>. Autor ten podkreślał, że powojenne ustawy – poza właściwym tekstem – zawierały również wstęp, w którym podane były motywy wydania ustawy oraz cel, któremu miała ona służyć, i dlatego dyrektywy podmiotowe mogły mieć zastosowanie<sup>147</sup>. Z kolei ich zastosowanie względem starych przepisów było wykluczone, ponieważ zachowane

143 Jak mawiał Gustaw Auscaler, „wykładnia *contra legem* [...] jest dopuszczalna wtedy, gdy forma przepisu nie da się wypełnić treścią zgodną z zasadami ustrojowymi państwa ludowego” – cyt. za: M. Zaborski, *Pojęcie „praworządności socjalistycznej” w systemie prawnym Polski Ludowej w latach 1944–1956. Zarys problemu*, w: *W imię przyszłości partii. Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956–1957*, T. 2: *Artykuły*, red. W. Muszyński, Warszawa 2021, s. 16.

144 A. Stawarska-Rippel, *Treści „starego” prawa...*, s. 119–120, 127–133.

145 A. Stawarska-Rippel, *Prawo sądowe...*, s. 40–41.

146 W. Świda, *Prawo karne. Część ogólna...*, s. 63.

147 Tamże.

materiały z procesu legislacyjnego wyrażały wolę międzywojennego, „burżuazyjnego” ustawodawcy. Na marginesie warto zauważyć, że Wolter w 1947 roku wątpił w przydatność tego rodzaju międzywojennych materiałów, jak się zdaje, nie ze względów ideologicznych, lecz praktycznych, podyktowanych ich niedostępnością i niekompletnością<sup>148</sup>.

Takie stanowisko prezentowano w podręcznikach dla studentów prawa w latach sześćdziesiątych. Jeśli jednak spojrzeć na to zagadnienie szerzej, przez pryzmat powstawania kolejnych aktów prawnych (dekretów i ustaw) z zakresu prawa karnego materialnego, to podejście takie wydaje się co najmniej wątpliwe.

W 1955 roku Mieczysław Szerer<sup>149</sup>, po 1956 roku kierujący pracami nad kodyfikacją prawa karnego materialnego, pisał: „odstąpiliśmy od zwyczaju publikowania dyskusji kodyfikacyjnych, a nawet od ogłaszania motywów ustawodawczych”<sup>150</sup>. I pytał wręcz retorycznie: „Jakże więc – w razie wątpliwości – wyjaśniać sobie tekst przepisu?”<sup>151</sup>. Naturalną konsekwencją tej sytuacji było powierzenie tłumaczenia intencji ustawodawcy nauce i praktyce prawa. To jednak, zdaniem Szerera, było niedopuszczalne z punktu widzenia socjalistycznego ustawodawcy i praworządności socjalistycznej. I chociaż on sam nie podzielał tego zapatrywania, to dostrzegał, że tym sposobem zwłaszcza judykaturze świadomie powierzono decyzję, jak ostatecznie rozumieć konkretny przepis prawny, co według niego było swoistą kapitulacją ustawodawcy

148 W. Wolter, *Prawo karne...*, s. 20–21.

149 Mieczysław Szerer (1884–1981) – prawnik, teoretyk prawa, publicysta, filozof, adwokat (1933–1939), sędzia Sądu Najwyższego (1945–1962), *doctor honoris causa* Uniwersytetu Warszawskiego, członek komisji do Badania Odpowiedzialności za Łamanie Praworządności w Sądownictwie Wojskowym (tzw. komisji Mazura). Autor słynnego kontrowersyjnego raportu, w którym wyraził swój protest przeciwko wnioskowi końcowemu komisji, prowadzącym się do potrzeby pociągnięcia do odpowiedzialności sędziów odpowiedzialnych za nadużycia władzy. Członek Komisji Kodyfikacyjnej i szef Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości (1956–1964). Autor publikacji z zakresu prawa karnego – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Szerer-Mieczyslaw;3982940.html> [dostęp: 8.10.2023]; <https://bj.uj.edu.pl/zasoby-cyfrowe/baza-biogramow/biogram?field%5B%5D%3D%26value%5B%5D%3DSzerer%26limit%3D50%26page%3D1=&nosearchresult=1&id=16311> [dostęp: 8.11.2023]; *Mieczysław Szerer 1884–1981, „Państwo i Prawo” 1982, nr 5/6, s. 100–102.*

150 M. Szerer, *Jak należy pisać kodeks karny?*, „Nowe Prawo” 1955, nr 11, s. 34.

151 Tamże.

socjalistycznego<sup>152</sup>. Ten pogląd był o tyle istotny, że część przedstawicielei ówczesnej doktryny prawa karnego i państwowego była skłonna powierzać sądom czy nawet urzędom państwowym możliwość nie tylko dokonywania wykładni autentycznej, lecz także decydowania, czy jakaś norma przedwojenna obowiązuje w nowych warunkach<sup>153</sup>. Pojawia się pytanie, czy ci sami autorzy byliby skłonni do takiego wniosku w odniesieniu do norm prawnych wydanych po 1944 roku, które wprawdzie wydała władza ludowa, ale które mogłyby po latach być już nieadekwatne pod względem treści. Tak czy inaczej, był to dowód braku praworządności ówczesnego systemu, nawet tzw. praworządności socjalistycznej, na co zwrócił uwagę Szerer.

Stan faktyczny ustawodawstwa karnego po 1944 roku był taki, że nie istniały wytyczne dotyczące tego, czym się kierować, tworząc lub odrzucając określone rozwiązanie prawne. Co więcej, jak pokazywała praktyka prac nad kolejnymi projektami kodeksu karnego z lat 1951, 1956 i 1963, zwyczaj ten był kontynuowany, a tzw. wprowadzenia do projektów – jak podkreślała doktryna – nie nadawały się do jakiegokolwiek polemiki z ich twórcami<sup>154</sup>. W takiej sytuacji trudno mówić o próbie określenia intencji („woli”, „przeżycia”) ustawodawcy, także ustawodawcy socjalistycznego po 1944 roku. Wniosek, jaki nasuwa się w odniesieniu do uwag Szerera, sprowadza się do przekonania, że rezygnacja z uzasadniania aktów z zakresu prawa karnego oraz publikacji dyskusji na ich temat nie była „kapitulacją” socjalistycznego ustawodawcy, lecz świadomą taktyką polegającą na instrumentalnym postrzeganiu prawa karnego i dotyczącej go judykatury. W państwie o jednolitej władzy nie ma bowiem problemu z podziałem na egzekutywę, legislatywę i judykaturę.

W związku z przedstawionym stosunkiem do wykładni autentycznej rodzi się pytanie: jakie reguły wykładni prawa miałyby mieć zastosowanie do prawa karnego materialnego PRL? „Wlewanie” nowej treści w międzywojenne „formy” przepisów, w zgodzie z aktualnymi zasadami ustroju społeczno-gospodarczo-politycznego, oraz interpretowanie przepisów powojennych w zgodzie z ich celem wyrażonym w preambułach i wstępach, oznaczało

152 Tamże, s. 36.

153 A. Stawarska-Rippel, *Prawo sądowe...*, s. 42.

154 R. Ostrowicz, *Nie surowość, lecz celność – wywiad z prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej*, „Kurier Polski” 1963, nr 50, s. 3; T. Cyprian, *Dyskutujemy ostro, ale rzeczowo*, „Nowe Prawo” 1963, nr 4–5, s. 533.

preferowanie wykładni celowościowej nad wykładnią słowno-logiczną<sup>155</sup>. Część doktryny PRL (Seweryn Szer, Henryk Podlaski) z uznaniem odnosiła się do tego faktu<sup>156</sup>. Z kolei Wolter stwierdzał z ubolewaniem, że dopóki w użyciu będą przepisy międzywojenne, a te tworzone już w Polsce Ludowej nie będą redagowane z niezwykłą precyzją, będzie dochodziło do konfliktów w zakresie osiągniętych rezultatów wykładni<sup>157</sup>. I chociaż nie uchodził on za zwolennika wykładni teleologicznej na gruncie prawa karnego, uznając, że „obowiązuje to, co ustawodawca powiedział, a nie to, co chciał powiedzieć<sup>158</sup>”, to jednak z właściwym dla siebie, neutralnym ideologicznie taktem przyznawał w połowie lat pięćdziesiątych: „musimy powiedzieć wyraźnie, co jest ważniejsze, czy forma czy treść”<sup>159</sup>. Oczywiście pytanie to miało charakter retoryczny, albowiem w orzecznictwie i doktrynie szeroko odwoływano się do zasad tzw. społecznej wykładni prawa (*moderna ratio iuris*<sup>160</sup>) jako elementu wręcz niezbędnego w kształtowaniu tzw. praworządności ludowej<sup>161</sup>.

Nasuują się co najmniej trzy wnioski odnoszące się do problemu wykładni przepisów prawa karnego materialnego po II wojnie światowej w kontekście jego kodyfikacji. Pierwszy, że dopuszczanie różnych metod wykładni względem przepisów funkcjonujących w ramach jednego systemu prawa karnego nie tylko uwypuklało jego niejednorodność, ale wręcz wymuszało podjęcie próby stworzenia go na nowo, czego ważnym elementem była kodyfikacja. Drugi, że istniał instrumentalizm w posługiwaniu się regułami wykładni prawa, co w kontekście przepisów prawa karnego musi budzić niepokój. Moim zdaniem nie zamierzano ograniczać się do woli nie tylko międzywojennego, ale także powojennego ustawodawcy. Prawo miało być wykładane zgodnie z potrzebami konkretnego momentu (etapu) dokonującej się rewolucji

155 A. Stawarska-Rippel, *Treści „starego” prawa...*, s. 125.

156 Tamże, s. 124–125.

157 Tamże.

158 W. Wolter, *Prawo karne...*, s. 21.

159 Cyt. za: A. Stawarska-Rippel, *Treści „starego” prawa...*, s. 125.

160 Według Antoniego Peretiatkowicza *moderna ratio iuris* miała polegać na tym, że „w wypadkach przez ustawę nieprzewidzianych, winien sędzia określić normę ze względu na potrzeby społeczne najwłaściwszą, uwzględniając stanowisko współczesnego ustawodawcy oraz poczucie prawne społeczne” – cyt. za: W. Wolter, *Prawo karne...*, s. 25–26.

161 Tamże, s. 120; A. Stawarska-Rippel, *Prawo sądowe...*, s. 63; Taż, *O prawie sądowym...*, s. 118–119.

socjalistycznej, a to oznaczało preferowanie teorii dynamicznych wykładni (tzw. adekwatność prawa i życia)<sup>162</sup>. Jak pisał Jerzy Wróblewski,

[...] norma po swym ustanowieniu odrywa się od prawodawcy i zaczyna, obrazowo mówiąc, żyć własnym życiem niezależnie od tych przeżyć, które miał mieć normodawca w czasie jej ustanawiania. Koncepcja ta w zasadzie zmierza do ustalania znaczenia normy na podstawie kontekstu *sensu largissimo*, w jakim norma w czasie jej stosowania i interpretacji występuje. Znaczenie normy kształtuje się w zależności od zmiennych warunków społecznych, które obejmują zjawiska gospodarcze, polityczne i kulturowe całego społeczeństwa. Norma prawna jest jednym ze zjawisk społecznych i tak jak i one podlega zmianom niezależnie od tego, że samo jej sformułowanie pozostaje bez zmian. Na zmiany znaczeniowe normy nie może mieć wpływu jakaś bliżej nieokreślona i niestwierdzalna „wola” (czy inne „przeżycia”) prawodawcy, który mógł żyć i dziesiątki czy nawet setki lat dawniej<sup>163</sup>.

Jeśli chodzi o gwarancyjną rolę prawa karnego, to takie rozwiązanie może rodzić obawy.

W istocie „forma” miała być cały czas pusta, aby można było w nią „wlewać” nową treść. Instytucja wytycznych SN była do tego dogodnym narzędziem. I nad tym faktem ubolewał Wolter. Podczas dyskusji w ramach obchodów 20-lecia Sądu Najwyższego, która miała miejsce w dniach 8–10 grudnia 1966 roku w Warszawie, delikatnie, aczkolwiek wyraźnie dał do zrozumienia, że orzecznictwo SN, a w szczególności jego wytyczne nie mogą zastępować ustawodawcy. Jak stwierdził, „nie wszystkie problemy prawidłowej represji można rozwiązać w drodze wytycznych i uchwał w drodze wykładni; istnieją bowiem pewne granice wykładni, która nie może prowadzić do rozstrzygnięć *contra legem*”<sup>164</sup>. Przykładów ewidentnej wykładni *contra legem* było mnóstwo, choćby na gruncie przepisów m.k.k., o czym świadczą ustalenia

162 „Teorie dynamiczne są stosunkowo często stosowane w naszej praktyce interpretacji i w odniesieniu do dużej grupy norm mają one pierwszeństwo przed statyczną teorią wykładni” – J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959, s. 197.

163 Tamże, s. 169–170.

164 *Sesja Dwudziestolecia Sądu Najwyższego w Polsce Ludowej w dniach 8–10 grudnia 1966 r. Materiały obrad*, Warszawa 1967, s. 47.

Lityńskiego<sup>165</sup> i Stawarskiej-Rippel<sup>166</sup>. Podawane przez tych autorów przykłady trudno uznać za dowód jakiegokolwiek wykładni, skoro jako przestępstwo sabotażu kwalifikowano zniszczenie mienia prywatnego, i to będącego własnością sprawcy, a za urzędnika mógł być uznany każdy, kto miał jakikolwiek kontakt (związek) z mieniem społecznym. Niewątpliwie taka interpretacja pokazywała podejście do ustalania sensu przepisów prawa karnego w państwie totalitarnym.

Wracając do problemu uzasadniania aktów prawnych z zakresu prawa karnego, a w istocie braku ich uzasadniania, o czym wspomniał Szerer, należy rozważyć jeszcze jeden aspekt. Istnienie wyczerpującego uzasadnienia wraz z dostępnymi protokołami dyskusji członków komisji kodyfikacyjnej nie zawsze musiałyby być pomocne przy dokonywaniu wykładni legalnej przez SN. Mogłoby też stanowić problem w postaci konieczności przeciwstawienia się intencji historycznych projektodawców.

Trzeci wniosek, jeśli chodzi o problem wykładni prawa karnego, pośrednio wynikający z poprzedniego, to wymiar polityczny dyskusji nad konkretnymi rozwiązaniami prawnymi. Niejednokrotnie mogłaby ona mieć kontrowersyjny, a w konsekwencji politycznie nieakceptowalny charakter. I choć na gruncie prawa karnego materialnego stałość i pewność prawa mogłyby wydawać się pożądane, to w ówczesnych realiach ustrojowych tak jednak nie było.

Mając na uwadze zaprezentowane wnioski, należy w pełni podzielić zdanie Stawarskiej-Rippel na temat tego, że wykładnia prawa w Polsce Ludowej stanowiła główny instrument zmiany znaczenia norm prawa międzywojennego<sup>167</sup>. Odgrywała również istotną rolę dla nowego prawa. Należy również sformułować bardziej ogólny wniosek, iż rezultaty tej wykładni, dotyczącej zarówno norm starych, jak i nowych, stanowiły ważny nurt kształtowania się nowego, socjalistycznego prawa karnego w ogóle, a w konsekwencji zapowiedź i w przeważającej części element przyszłej kodyfikacji. Preferowanie dynamicznych teorii wykładni podważało sens procesu kodyfikacji. To z kolei tłumaczy, dlaczego prace kodyfikacyjne trwały tak długo.

---

165 A. Lityński, *Podstawy prawa terroru...*, s. 123–127.

166 A. Stawarska-Rippel, *Treści „starego” prawa...*, s. 125–126; Taż, *Prawo sądowe...*, s. 70.

167 Tamże, s. 126.

## 2.5. „Kawałkowana” kodyfikacja 1947–1949

Z punktu widzenia norm materialnoprawnych ważny był dekret z dnia 22 października 1947 r. o przepadku majątku<sup>168</sup>. Kodeks karny z 1932 roku nie przewidywał tego rodzaju kary, ani jako zasadniczej (art. 37), ani jako dodatkowej (art. 44). Uchwalenie tego kodeksu stanowiło efekt dalece posuniętej indywidualizacji odpowiedzialności karnej, a w konsekwencji także samej represji karnej. Kodeks Makarewicza, odwołujący się do założeń liberalizmu i humanitaryzmu, odrzucał wszelkie przejawy odpowiedzialności zbiorowej. Po 1944 roku sytuacja uległa widocznej zmianie. Szereg wydanych wówczas dekretów, obok kar zasadniczych, czyli pozbawienia wolności lub śmierci, przewidywało przepadek całości lub części majątku skazanego, jako rodzaj kary dodatkowej<sup>169</sup>. Nie opracowano jednak wyczerpującej regulacji tego rozwiązania, o wymiarze nie tylko karnoprawnym, ale i cywilnoprawnym. Dekret z 22 października 1947 roku wypełnił tę lukę. Jego przepisy miały zastosowanie w sytuacji orzeczenia przez sąd przepadku majątku (w całości lub w części), a także zabezpieczenia grożącego przepadku (art. 1). W akcie tym sprecyzowano m.in., że w sytuacji orzeczenia przepadku części majątku sąd nie może w orzeczeniu wskazać ułamkiem (np. 1/2; 1/4), jaka część tego majątku ulega przepadkowi, lecz musi dokładnie określić, jakie przedmioty lub inne prawa majątkowe przechodzą z mocy prawa na własność Skarbu Państwa z chwilą uprawomocnienia się wyroku (art. 3–4). W tej regulacji widać pewien postęp, jeśli chodzi o indywidualizację odpowiedzialności.

Dekret regulował również konsekwencje prawne udaremniania w drodze czynności prawnej możliwości orzeczenia przepadku oraz środki obrony procesowej osoby trzeciej, której interesy lub prawo mogłyby zostać naruszone tego rodzaju orzeczeniem. Te pierwsze miała zapewniać konstrukcja skargi

168 Dz. U. z 1947 r., nr 65, poz. 390.

169 Art. 7 lit. b dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy; art. 13 dekretu z dnia 31 października 1944 r. o ochronie Państwa; art. 3 dekretu z dnia 4 listopada 1944 r. o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców Narodu; art. 49 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa; art. 39 lit. e i art. 46 Kodeksu karnego Wojska Polskiego; art. 2 ust. 3 dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym – za: L. Hochberg, *Niewłaściwe stosowanie przepisów o przepadku majątku*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1960, nr 3–4, s. 46.



pauliańskiej (art. 6), te drugie – powództwo przeciwko Skarbowi Państwa o uznanie przypadku za nieważny (art. 10) lub zwolnienie przedmiotu bądź prawa (art. 11).

Analizując akty prawne wydane w latach 1947–1949, należy również zwrócić uwagę na zmianę przepisów postępowania karnego dokonaną Ustawą z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego<sup>170</sup>. Na jej mocy – wzorem rozwiązań rosyjskich z połowy lat dwudziestych – do k.p.k. wprowadzono art. 55<sup>1</sup> umożliwiający prokuratorowi umorzenie śledztwa ze względu na znikomą szkodliwość czynu<sup>171</sup>. Była to możliwość, a nie obowiązek. Jak zauważył Wojciech Zalewski, tak dalece posunięty oportunizm w ściganiu karnym w okresie pogłębiających się represji stalinowskich „wydaje się niemal kontrrewolucyjny”<sup>172</sup>. Formalnie nowe brzmienie art. 49 k.p.k. stanowiło przejaw oportunistycznego proceduralnego w ściganiu przestępstw, jednak doktryna wskazywała, że chodzi o coś więcej, a mianowicie o odpadnięcie materialnego elementu przestępstwa<sup>173</sup>. Idea ta została zrealizowana w 1955 roku, w kolejnej noweli kodeksu postępowania karnego z 1928 roku, omówionej w dalszej części pracy.

W kontekście przyszłych uregulowań prawa karnego materialnego istotne znaczenie miało również ukształtowanie postępowania rewizyjnego. Sąd rewizyjny mógł zmienić wyrok w części dotyczącej wymiaru kary, jeżeli w rewizji zasadnie podniesiono jej rażącą niewspółmierność w stosunku do szkodliwości społecznej czynu (art. 497 pkt 2)<sup>174</sup>. W znowelizowanych przepisach ujęto zapowiedź wprowadzenia materialnego określenia przestępstwa zarówno w związku z jego istotą, jako czynu społecznie szkodliwego (art. 54, 404), jak i w odniesieniu do zasad i zadań wymiaru kary (art. 404 pkt 2)<sup>175</sup>.

170 Dz. U. z 1949 r., nr 32, poz. 238.

171 Na podstawie noweli k.p.k. z 9 lutego 1925 r. – zob. szerzej I. Andrejew, *Zagadnienia prawa karnego państw socjalistycznych*, Warszawa 1971, s. 61.

172 W. Zalewski, *Spoleczna szkodliwość – dziedzictwo komunizmu w polskim prawie karnym?*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2019, t. 41, nr 2, s. 157.

173 Tamże, s. 158.

174 Zob. także art. 384 pkt 2 k.p.k., tekst jednolity z dnia 2 września 1950 r. (Dz. U. z 1950 r., nr 40, poz. 364).

175 Art. 54 i 404 pkt 2 k.p.k. – Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 1949 r. o ogłoszeniu jednolitego tekstu kodeksu postępowania karnego (Dz. U. z 1949 r., nr 33, poz. 243).

Od tej pory sądy wszystkich instancji przy wymiarze kary miały kierować się wyraźną przesłanką „konkretną, ocenianą z punktu widzenia konkretnego układu stosunków społecznych, z punktu widzenia interesów klasowych, z punktu widzenia konkretnej sytuacji na froncie walki klasowej”<sup>176</sup>. W znolizowanych przepisach znalazło się również pojęcie przestępstwa gospodarczego (art. 22 § 1 pkt 5 lit. b)<sup>177</sup>.

Były to zapowiedzi wprowadzenia materialnego elementu definicji przestępstwa oraz dodatkowego – względem art. 54 kodeksu karnego z 1932 roku – kryterium sędziowskiego wymiaru kary<sup>178</sup>. Pośrednio także, za sprawą przepisów o tymczasowym aresztowaniu, zanegowano występującą na gruncie kodeksu Makarewicza kategorię przestępcy z nawyknięcia (art. 160 § 1 pkt b). Pozostawiono jednak dwie pozostałe kategorie: przestępcy zawodowego i recydywisty.

W związku z tym, że w połowie 1949 roku prace kodyfikacyjne utknęły w martwym punkcie, warto także odnieść się do dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania (dekret sierpniowy), którego wydanie – jak zauważył Kładoczny – rozpoczęło etap „instrumentalizacji przestępstw przeciwko państwu”<sup>179</sup>.

Deklaracje władz komunistycznych pod koniec II wojny światowej nie wskazywały na wolę walki z Kościołem katolickim i osobami wierzącymi<sup>180</sup>. Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 22 lipca 1944 roku zapowiadał utrzymanie podstawowych postanowień konstytucji marcowej, a do takich z pewnością należał art. 114 tego aktu<sup>181</sup>. Religia powróciła

176 L. Lernell, *Założenia ideologiczne reformy procedury karnej (referat wygłoszony na Krajowej Naradzie Aktywu Sądowo-Prokuratorskiego)*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1949, nr 6–7, s. 39–40.

177 „Sąd apelacyjny rozpoznaje w pierwszej instancji sprawy: [...] o przestępstwa na szkodę Skarbu Państwa, samorządu, instytucji prawa publicznego lub spółdzielni oraz na szkodę przedsiębiorstw, stanowiących własność bądź pozostających pod zarządem Państwa, samorządu, instytucji prawa publicznego lub spółdzielni”.

178 Z. Kubec, *O sędziowskim wymiarze kary na tle projektu kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 7, s. 29.

179 Dz. U. z 1949 r., nr 45, poz. 334; P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji...*, s. 167.

180 B. Sekściński, *Akcja antykatolicka w Polsce i jej autorzy (1947–1956)*, „Studia Elckie” 2012, nr 14, s. 247–248.

181 „Wyznanie rzymsko-katolickie, będące religią przeważającej większości narodu, zajmuje w Państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań. Kościół

do szkół, reaktywowano Katolicki Uniwersytet Lubelski, ukazał się pierwszy numer „Tygodnika Powszechnego”, a kościelne majątki ziemskie wyłączono spod działania ustawy rolnej z 6 września 1944 roku<sup>182</sup>. Były to jednak tylko pozory, gdyż tego rodzaju pozycja Kościoła katolickiego czy jakiegokolwiek związku wyznaniowego w państwie była niemożliwa do utrzymania zarówno z politycznych, jak i z ideologicznych względów<sup>183</sup>. Początkowa normalizacja wynikała z pragmatyzmu nowej władzy komunistycznej, która doskonale zdawała sobie sprawę, że bez Kościoła odbudowa państwowości jest niemożliwa<sup>184</sup>. Problemem dla władzy była również walka z podziemiem niepodległościowym i najsilniejszą partią opozycyjną, czyli Polskim Stronnictwem Ludowym<sup>185</sup>.

O zmianie podejścia władz do wspomnianych kwestii świadczyło zerwanie 12 września 1945 roku konkordatu z 1925 roku przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej<sup>186</sup>. To z kolei miało swoje przełożenie na prawo karne.

---

Rzymsko-Katolicki rządzi się własnymi prawami. Stosunek Państwa do Kościoła będzie określony na podstawie układu ze Stolicą Apostolską, który podlega ratyfikacji przez Sejm” – Ustawa z dnia 17 marca 1921 r., Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 1921 r., nr 44, poz. 267).

182 P. Chmielecki, *Sposoby walki z Kościołem w PRL w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku*, „Symposium” 2019, nr 1, s. 288.

183 „Wroga polityka PZPR wobec Kościoła rzymskokatolickiego była uzasadniana koniecznością obrony wartości marksistowsko-leninowskich przed ofensywą »wojującego klerikalizmu«. To z kolei oznaczało, że partia wdrażać będzie w społeczeństwie odgórnie narzucany ateizm, wywodzący się ze światopoglądu K. Marksa i W. Lenina. Obaj ci ideolodzy nie byli jednak, jak ich przedstawiano, wybitnymi znawcami religii, a ich »genialne« idee okazały się zawodne w praktyce, przeto nie należy się dziwić, że ustrój socjalistyczny nie miał żadnych szans na przetrwanie, ani też wygranie sporu z Kościołem. PZPR nienawdziła religii jako takiej. Stąd też jej negatywnie nacechowana polityka wobec Kościoła rzymskokatolickiego była sprawą oczywistą: uznawano religię za jakąś uproszczoną formę idealizmu, która kierunkuje ludzką energię w urojone rejony. Wychodząc z takiego założenia, trzeba było uznać, że religia stanowi formę ucisku społecznego mas pracujących, wywodzi się z ludzkiej bezsilności i może przetrwać z uwagi na władzę wyzyskujących nad wyzyskiwanymi. Partia zaś, przynajmniej teoretycznie, miała propagować podejście »naukowe«, niwelując filozoficzno-poznawcze korzenie wierzeń religijnych. Socjalizm zaś miał usunąć ich społeczne podłoże” – M. Truszczyński, *Stosunki państwo-Kościół w PRL w latach 1957–1961. Ujęcie analityczne*, „Studia Elckie” 2013, nr 15, s. 151–152.

184 P. Chmielecki, *Sposoby walki z Kościołem...*, s. 288.

185 B. Sekściński, *Akcja antykatolicka...*, s. 248.

186 A. Nowicz, *Stosunki Kościół–Państwo w Polsce 1944–55 (Szkieł zagadnienia)*, Poznań 1984, s. 15. Pretekst stanowiło powierzenie w 1939 r. administracji diecezji chełmińskiej niemiec-

W dekrete sierpniowym nie wskazano wyraźnie (art. 15), w jakim zakresie uchyla on moc obowiązującą kodeksu karnego z 1932 roku i innych regulacji, w tym m.k.k. Najprawdopodobniej chodziło o art. 173 k.k. z 1932 roku oraz art. 30–32 m.k.k.<sup>187</sup>. Tło i faktyczne uzasadnienie tych przepisów stanowił dekret papieża Piusa XII, w którym zagroził on ekskomuniką wszystkim katolikom należącym do partii komunistycznych lub z nimi współpracującym, oraz tzw. cud lubelski<sup>188</sup>. Władza potraktowała to ostatnie zdarzenie wręcz jako prowokację, ponieważ miało miejsce tuż przed obchodami piątej rocznicy powstania państwa ludowego w jego pierwszej stolicy i w mniemaniu tejże władzy zagrażało budowaniu socjalistycznej Polski<sup>189</sup>.

Dla Juliusza Makarewicza religia była ważnym czynnikiem społecznym, dlatego w interesie zbiorowości, a nie swobody wyznania poszczególnych obywateli, objął w kodeksie ochroną wierzenia religijne, o ile przedstawiały walory społeczne, a więc były uznane przez państwo. Przepisy te miały zapobiegać szkodliwemu oddziaływaniu „szerokich mas” wobec sprawców przestępstw naruszających wierzenia religijne oraz zapobiegać wywoływaniu religijnego indyferentyzmu<sup>190</sup>. Ten ostatni aspekt z oczywistych względów był dla nowej władzy nie do zaakceptowania, dlatego pod szyldem „ochrony wolności sumienia” osób bezwyznaniowych, a nie, jak dotychczas, „ochrony uczuć religijnych”, przy pomocy przepisów prawa karnego rozpoczęto walkę z osobami wierzącymi, przede wszystkim pełniącymi określone role i funkcje

---

kiemu biskupowi Karlowi Splettowi oraz mianowanie administratorem apostolskim dla Kraju Warty Josepha Paecha – zob. P. Chmielecki, *Sposoby walki z Kościołem...*, s. 289.

187 *Uwagi o dekrete z 5 sierpnia 1949 r.*, s. 2–4 (AAN, MS, sygn. 285/1829).

188 Podczas ingresu biskupa Piotra Kałwy w dniu 3 lipca 1949 r. jedna z zakonnic, modląca się w katedrze lubelskiej przed obrazem Matki Boskiej, zauważyła, że z oka namalowanej postaci spływa jakaś ciecz, którą uznano za krwawą łzę, co szybko zostało zinterpretowane jako ubolewanie Matki Boskiej nad losem polskich patriotów mordowanych na lubelskim zamku, a to było dla władzy komunistycznej niebezpieczne – szerzej zob.: K. Sidorkiewicz, *Represje organów wymiaru sprawiedliwości...*, s. 70–71; I. Kienzler, *Kronika PRL 1944–1989*, T. 27: *Kościół w PRL*, Warszawa 2016, s. 18; K. Warchałowski, *Prawnokarna ochrona wolności religijnej w Polsce w latach 1932–1997*, „*Studia z Prawa Wyznaniowego*” 2002, t. 4, s. 63; M. Krzywosz, *Cuda w Polsce Ludowej. Studium przypadku prywatnego objawienia maryjnego w Zabłudowie*, Białystok 2016, s. 96–97.

189 M. Krzywosz, *Cuda w Polsce Ludowej...*, s. 100.

190 J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, red. nauk. A. Grześkowiak, K. Wiak, Lublin 2012, s. 442.

w związkach wyznaniowych<sup>191</sup>. Skoro dla Andrejewa art. 172 k.k.<sup>192</sup> był klerykalny, to cały dekret z 1949 roku, uchylający jego obowiązywanie, musiał być skrajnie antyklerykalny.

Stanisław Pławski, opiniując przepisy tego dekretu – co warto podkreślić, już po ich opublikowaniu – wskazał m.in., że był on jedynym ówczesnym aktem prawnym o podwójnym, konstytucyjno-karnym charakterze<sup>193</sup>. Jak zauważył, art. 8 miał niewiele wspólnego z ochroną wolności sumienia i wyznania, natomiast stanowił przestępstwo przeciwko państwu na równi z art. 93–95 k.k. z 1932 roku oraz art. 85 i 86 k.k.W.P.<sup>194</sup>. Z kolei art. 9, traktujący o nadużyciu wyznania za sprawą „wyzyskiwania łatwowierności ludzkiej przez szerzenie fałszywych wiadomości” lub wprowadzanie w błąd przez „oszukańcze lub podstępne czynności”, był odpowiedzią władzy na tzw. cud lubelski<sup>195</sup>. Karnoprawne podejście do nadużywania wolności sumienia i wyznania dla celów godzących w interesy PRL znalazło swoje odzwierciedlenie w Konstytucji PRL z dnia 22 lipca 1952 r. (art. 70 pkt 3).

Kolejny akt prawny z tego okresu, który należy zaliczyć do „kawalkowanej” kodyfikacji, to dekret z dnia 26 października 1949 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej<sup>196</sup>. Zastępował on art. 289 k.k. z 1932 roku<sup>197</sup> dotyczący ujawnienia tajemnicy urzędowej, a także szereg przepisów regulujących kwestię odpowiedzialności karnej za szpiegostwo, określonych przede wszystkim w art. 159–160 Kodeksu karnego Wojska Polskiego z dnia 23 września 1944 r.<sup>198</sup> oraz w art. 6–9 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa<sup>199</sup>. Warto jednak podkreślić, że art. 16 dekretu o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej nie wymieniał

191 „Kto nadużywa wolności wyznania i sumienia w celach wrogich ustrojowi Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze więzienia od lat trzech” (art. 8).

192 „Kto publicznie Bogu bluźni, podlega karze więzienia do lat 5”.

193 Tamże.

194 Uwagi o dekreście z dnia 5 sierpnia 1949 r., s. 3 (AAN, MS, sygn. 285/1829); P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji...*, s. 291–292.

195 K. Sidorkiewicz, *Represje organów wymiaru sprawiedliwości...*, s. 71.

196 Dz. U. z 1949 r., nr 55, poz. 437.

197 „Urzędnik ujawniający na szkodę Państwa tajemnicę urzędową, podlega karze więzienia do lat 5”.

198 Dz. U. z 1944 r., nr 6, poz. 27.

199 Dz. U. z 1946 r., nr 30, poz. 192.

jako uchylonych odpowiednich przepisów m.k.k.<sup>200</sup>. Co więcej, z treści przepisów tego dekretu nie wynikało, czy stosować część ogólną wojskową czy powszechną, ani jakie kategorie potencjalnych sprawców przestępstw będą odpowiadać przed jakimi sądami<sup>201</sup>. Akt ten miał niwelować dotychczasowy chaos prawny w zakresie karnoprawnej ochrony tajemnicy państwowej, służbowej i wojskowej, także za sprawą wprowadzenia jednolitego pojęcia tajemnicy państwowej, ale trudno stwierdzić, że rzeczywiście do tego doszło, przede wszystkim za sprawą rozszerzającej interpretacji tego pojęcia przez praktykę orzeczniczą<sup>202</sup>.

Przedstawione wątpliwości prawne wynikały z braku konsultacji merytorycznej także wewnątrz samego resortu sprawiedliwości. Pławski wskazał, że projekt, a ściślej rzecz biorąc, już ogłoszony akt prawny został przedstawiony do opinii Wydziału Prawa Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości dopiero dwa dni po jego ogłoszeniu<sup>203</sup>. W połączeniu z przywołanymi wcześniej okolicznościami opiniowania dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania wiele mówi to o ówczesnym trybie opracowywania aktów prawnych, a w zasadzie o braku jakiegokolwiek trybu. Wyjaśnia to również wątpliwą jakość tych przepisów, lecz nie o nią najwyraźniej chodziło, lecz o skuteczność w walce z przeciwnikami politycznymi i zachowanie w tajemnicy wszystkiego, co mogłoby okazać się niekorzystne dla ówczesnej władzy. Dekret miał wzmacniać czujność przed wszechogarniającym szpiegostwem. Dotychczasowe przepisy uznawano za ograniczające walkę z tym zjawiskiem, przede wszystkim ze względu na konstrukcję znamion. Według Gustawa Auscalera w art. 289 k.k. z 1932 roku ograniczenie możliwości ścigania tylko urzędników, i to za materialne przestępstwo ujawnienia tajemnicy, nie było wskazane ze względów wychowawczych<sup>204</sup>.

200 M. Arndt, *Ochrona tajemnicy wojskowej w prawie karnym Polski Ludowej (do 1969 roku)*, „Z Dziejów Prawa” 2011, t. 4, s. 226–228.

201 Notatka rządowa Stanisława Pławskiego z dnia 29 października 1949 r. (K. 223) (AAN, MS, sygn. 285/1828).

202 M. Arndt, *Ochrona tajemnicy wojskowej...*, s. 228.

203 Projekt dekretu o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej z adnotacją: „Wydrukowano w Dzienniku Ustaw nr 55/1949, poz. 437” – tamże.

204 G. Auscaler, *Dekret o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej*, „Nowe Prawo” 1950, nr 1, s. 27.

Nowością dekretu o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej względem m.k.k. było – jak już wspomniano – określenie pojęcia tajemnicy państwowej (art. 1)<sup>205</sup>, dotychczas obecnego jedynie na gruncie art. 9 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa<sup>206</sup>, uchylonego art. 40 dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa<sup>207</sup>. Władza ludowa uznała, że definicja jest jednak niezbędna, zwłaszcza w nowym kształcie, akcentującym interes Państwa Polskiego i państw zaprzyjaźnionych<sup>208</sup>. Było to bezpośrednie nawiązanie do art. 58 kodeksu karnego RFSRR<sup>209</sup>. Michał Arndt zwrócił uwagę, że takie uregulowanie pozwalało objąć karnoprawną ochroną tajemnice państw sojusznicznych, w tym przede wszystkim ZSRR<sup>210</sup>. Teoretycznie więc działalność polskich służb wywiadowczych względem „ojczyzny rewolucji” i jej sojuszników była wykluczona.

Cel nowej władzy w wydaniu dekretu z 26 października 1949 roku został wyrażony we wstępie, w którym czytamy: „Przepisy karne zawarte w wymienionym dekrete zostały wydane w celu zapobieżenia: 1) rozpowszechnianiu wiadomości, które ze względu na dobro Polski Ludowej należy zachować w tajemnicy; 2) przenikaniu tych wiadomości do ośrodków wrogich Polsce Ludowej i 3) wykorzystaniu tych wiadomości na szkodę Polski Ludowej”<sup>211</sup>. W literaturze uwydatniano fakt, że podstawowym celem dekretu była czujność, a jego myślą przewodnią hasło: „Niechaj bardziej uświadomieni wpływają na innych, przestrzegają i uświadamiają”<sup>212</sup>. Jak stwierdził Krzysztof Sidorkiewicz, ustawa ta „odzwierciedlała stale wzrastającą psychozę władz

205 P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji...*, s. 234.

206 Dz. U. z 1934 r., nr 94, poz. 851.

207 Dz. U. z 1945 r., nr 53, poz. 300.

208 „Tajemnicę państwową stanowią wszelkie wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty, które ze względu na obronę, bezpieczeństwo lub ważne interesy gospodarcze bądź polityczne Państwa Polskiego albo państw zaprzyjaźnionych mogą być udostępniane wyłącznie osobom do tego uprawnionym” (art. 1).

209 P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji...*, s. 234.

210 M. Arndt, *Ochrona tajemnicy wojskowej...*, s. 228.

211 S. Pławski, *Prawo karne (w zarysie). Część III*, Warszawa 1968, s. 108.

212 Tamże, s. 112; zob. także G. Auscaler, *Dekret o ochronie tajemnicy...*, s. 27.

komunistycznych na tle szpiegomanii”<sup>213</sup>. Psychoza ta i wszechobecna czujność znalazły swoje odbicie w Konstytucji PRL, czyniąc z prawnokarnej ochrony tajemnicy w PRL istotne zagadnienie kodyfikacyjne<sup>214</sup>.

---

213 K. Sidorkiewicz, *Represje organów wymiaru sprawiedliwości...*, s. 72.

214 „Czujność wobec wrogów narodu oraz pilne strzeżenie tajemnicy państwowej jest obowiązkiem każdego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” (art. 79 pkt. 1 Konstytucji PRL z 1952 roku).





Część II

## **Projekt Lernella**



## **Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego 1947–1950 Unifikacja, kodyfikacja czy reforma?**

W literaturze historycznoprawnej przyjmuje się, że przed 1950 rokiem problem kodyfikacji prawa karnego materialnego w zasadzie nie istniał. Z formalnego punktu widzenia, jeśli wziąć pod uwagę uchwałę Rady Ministrów z 1950 roku, która formalnie inicjowała prace nad tzw. projektem Lernella, jest to stwierdzenie prawdziwe<sup>1</sup>. Moim zdaniem nie można jednak pomijać tego, co działo się wcześniej, co najmniej od 1947 roku, albowiem to właśnie wówczas po raz pierwszy pojawił się problem materialnego ujęcia przestępstwa, przestępczości gospodarczej oraz zbrodni wojennych w przyszłym kodeksie. Istotne znaczenie, również z perspektywy późniejszych prac kodyfikacyjnych, miał fakt, iż najwyższe czynniki rządowe i partyjne nie były wówczas zdecydowane, jaki powinien być kształt przyszłego prawa karnego. Dlatego ten zapomniany okres w dziejach kodyfikacji polskiego prawa karnego zasługuje na zbadanie w niniejszej pracy.

### **1.1. Geneza i organizacja prac w latach 1947–1950**

Zarządzeniem z dnia 5 maja 1947 roku minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski powołał Komisję do spraw ujednoczenia przepisów prawa karnego<sup>2</sup>. Jej celem miało być „opracowanie projektów jednolitego polskiego kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego, łącznie z motywami, z uwzględnieniem konieczności ujednoczenia ustawodawstwa karnego i dostosowania go do nowych form ustrojowych i nowych podstaw społeczno-gospodarczych Polski Ludowej”<sup>3</sup>.

---

1 Uchwała Prezydium Rządu z dnia 27 września 1950 r. w sprawie opracowania nowych kodeksów Polski Ludowej – karnego i cywilnego (Monitor Polski z 1950 r., nr A-106, poz. 1339).

2 AAN, MS, sygn. 285/1937.

3 Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 maja 1947 r. (UR. 200/47/Kod. K) (AAN, MS, sygn. 285/1937) [dalej: Zarządzenie z 5 maja 1947 r.].

W skład komisji weszli: Stanisław Śliwiński (profesor Uniwersytetu Warszawskiego), Zygmunt Kapitaniak<sup>4</sup> (sędzia Sądu Najwyższego), Julian Potępa (sędzia Sądu Najwyższego), Mieczysław Siewierski (prokurator Sądu Najwyższego), Jerzy Sawicki (prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego), Henryk Downar-Zapolski (pułkownik Korpusu Sądowego), Witold Gottman (major, naczelnik Wydziału Prawnego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego), Leszek Lernell (sędzia Sądu Okręgowego, p.o. naczelnika Wydziału Prawa Karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości), Mieczysław Maślanko (adwokat)<sup>5</sup> i Czesław Wasilkowski (wiceprezes Sądu Okręgowego). Przewodniczącym komisji, z prawem wyznaczania zastępstwa w osobach Stefana Bancezra (dyrektora Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości) oraz Leszka Lernella, był z urzędu Henryk Świątkowski jako minister sprawiedliwości<sup>6</sup>.

Komisja miała opracować plan pracy oraz regulamin obrad, podlegające zatwierdzeniu ministra. Pomoc organizacyjno-biurową oraz finansową (wynagrodzenia) miał zapewnić Departament Ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości<sup>7</sup>.

Posiedzenie wstępne komisji zostało zwołane na dzień 9 maja 1947 roku, na godzinę 10, w gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości, al. Wyzwolenia 30

4 Zygmunt Kapitaniak (1905–1971) – prawnik, sędzia, adwokat, po II wojnie światowej także sędzia Sądu Najwyższego (1949–1954 i 1956–1971). W latach 1946–1949 dyrektor Departamentu Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości. Inwigilowany przez organy bezpieczeństwa, pozostał wierny przymiotom godności sędziowskiej. Jego postawę jako prawnika (sędziego) w okresie PRL można określić mianem „niewygodny” dla MBP i „niepewny” politycznie – szerzej zob. E. Romanowska, *„Wkrótce już stanę przed innym sądem...”*. *Prawnicy II Rzeczypospolitej represjonowani w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 2020, s. 92–96.

5 Biorąc pod uwagę karierę adwokacką Mieczysława Maślanki tuż po zakończeniu wojny, nie można się dziwić, że znalazł się on w tym elitarnym gronie członków ministerialnej Komisji do spraw ujednoczenia przepisów prawa karnego. Był znawcą prawa karnego i praktyki obrończej, jednak przede wszystkim zaufanym człowiekiem władzy. Już 15 czerwca 1946 r. został powołany w skład Komisji Prawniczej Naczelnej Rady Adwokackiej, która na zlecenie Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej miała opiniować projekty aktów ustawodawczych i rozporządzeń oraz opracowywać postulaty dotyczące ustawodawstwa i jego stosowania – szerzej zob. M. Zaborski, *„Ludowy” adwokat i obrońca wojskowy. Rzecz o Mieczysławie Maślanko (1903–1986)*, *„Miscellanea Historico-Iuridica”* 2015, t. 14, z. 2, s. 394.

6 Zarządzenie z 5 maja 1947 r.

7 Tamże.

(III piętro)<sup>8</sup>. Wzięli w nim udział: Stefan Bancercz, Stanisław Śliwiński, Mieczysław Siewierski, Leszek Lernell i Czesław Wasilkowski<sup>9</sup>. Pomimo nielicznego składu osobowego komisji podjęto wówczas istotne decyzje. Po pierwsze, ustalono, że pierwsze posiedzenie robocze odbędzie się pod koniec maja<sup>10</sup>. Po drugie, postanowiono opracować ankietę, którą zamierzano rozesłać do profesorów prawa karnego<sup>11</sup>, byłych członków międzywojennej Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej<sup>12</sup>, Sądu Najwyższego, sądów apelacyjnych i okręgowych, prokuratur, adwokatury oraz innych znawców prawa<sup>13</sup>. Po trzecie, wstępnie wytypowano referentów i koreferentów części ogólnej, których miała zatwierdzić komisja<sup>14</sup>.

W materiałach archiwalnych nie zachował się protokół z posiedzenia 28 maja, jednak należy zakładać, że miało ono miejsce, ponieważ istnieje odpis dokumentu zatytułowanego *Zadania i plan pracy Komisji dla ujednoczenia prawa karnego*, zawierający m.in. regulamin pracy komisji, którego opracowanie zapowiedziano na posiedzeniu wstępnym 9 maja<sup>15</sup>.

## 1.2. Program Henryka Świątkowskiego

Pod koniec maja 1947 roku prace kodyfikacyjne, a raczej przygotowawczo-organizacyjne, zostały przerwane. Sprawa ponownie stała się aktualna we

- 
- 8 Odpis zawiadomienia Stanisława Śliwińskiego z dnia 6 maja 1947 r. (AAN, MS, sygn. 285/1937).
- 9 Protokół posiedzenia Komisji do spraw ujednoczenia przepisów prawa karnego z dnia 9 maja 1947 r. [rękopis] (AAN, MS, sygn. 285/1937) [dalej: Protokół z 9 maja 1947 r.].
- 10 Pojawiają się dwie daty: 28 maja, o czym stanowi protokół posiedzenia wstępnego, oraz 22 maja, na co wskazuje odpis zawiadomienia członków komisji, datowany na dzień 17 maja 1947 r.
- 11 Na liście tej wymienieni byli m.in.: Władysław Wolter, Józef Bossowski, Zdzisław Papierkowski, Stanisław Batawia, Emil Stanisław Rappaport, Janusz Jamontt, Witold Świda (AAN, MS, sygn. 285/1937).
- 12 W rękopisie zawierającym nazwiska osób, do których zamierzano wysłać ankietę, znalazły się również nazwiska Makarewicza i Mogilnickiego, przy czym ten pierwszy został przeniesiony z rubryki B: „Członkowie Kom. Kod.” do rubryki „Zagranica” obok takich nazwisk, jak: Lemkin, Glaser, Miller, Radzinowicz i Muszkat (AAN, MS, sygn. 285/1937).
- 13 Protokół z 9 maja 1947 r.
- 14 Tamże.
- 15 Tamże.

wrześniu 1947 roku. 24 września Świątkowski wydał kolejne zarządzenie, na mocy którego powołał Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego<sup>16</sup>. I chociaż cel tej instytucji był tożsamy z tym, który wyrażało zarządzenie z 5 maja, to jednak nie sposób nie zauważyć różnic w nazwach tych dwóch ciał. Komisja majowa miała być komisją ujednociającą, natomiast wrześniowa – kodyfikacyjną. Organizację, cele i zadania komisji „wrześniowej” nakreślił w swoim wystąpieniu inauguracyjnym 4 października sam minister sprawiedliwości<sup>17</sup>.

Organizacja komisji różniła się od poprzedniej, dlatego trudno mówić o kontynuacji jej działania. Została podzielona na cztery sekcje: prawa karnego materialnego, procedury karnej, penitencjarną i ustroju sądowego<sup>18</sup>. Jej skład powiększył się ponaddwukrotnie w porównaniu z komisją majową. Obecnie liczyła ona 25 osób<sup>19</sup>. W podziale komisji na sekcje można dostrzec analogię do międzywojennej Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, której Wydział Karny również podzielony był na sekcje<sup>20</sup>.

Sekcję prawa karnego materialnego tworzyli: Tadeusz Cyprian, Adolf Dąb (przewodniczący), Witold Gottman, Marian Muszkat, Mieczysław Maślanko, Emil Stanisław Rappaport, Julian Potępa, Jerzy Sawicki, Mieczysław

16 Zarządzenie z dnia 24 września 1947 r. (UR. 200/47/Kod. K) (AAN, MS, sygn. 285/1937).

17 Rękopis protokołu posiedzenia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego z dnia 4 października 1947 r. (AAN, MS, sygn. 285/1937) [dalej: Protokół z 4 października 1947 r.]; Lista obecności na posiedzeniu 4 października 1947 r. (AAN, MS, sygn. 285/1937). Zob. także: *Zebranie organizacyjne Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 10, s. 41–42; D. Maksimiuk, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego materialnego początków Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 7, s. 144–145; Taż, *Krótką historią długo obowiązującego dekretu, czyli o tzw. małym kodeksie karnym*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2010, t. 9, s. 86.

18 *Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego. Cele i zadania. Uzasadnienie. Organizacja komisji* (AAN, MS, sygn. 285/1937).

19 Stefan Bancercz, Adolf Dąb, Tadeusz Cyprian, Witold Gottman, Stanisław Gross, Henryk Holder, M. Jarosz, Zygmunt Kapitaniak, Stefan Kurowski, A. Karniol, Izaak Klajnermann, Leszek Lernell, Mieczysław Maślanko, Marian Muszkat, Józef Ordyniec, Julian Potępa, Emil Stanisław Rappaport, Jerzy Sawicki, Mieczysław Siewierski, Stanisław Śliwiński, Seweryn Szer, Michał Szuldenfrei, Jan Wasilkowski, Czesław Wasilkowski i Bolesław Walawski – zob. *Zebranie organizacyjne Komisji Kodyfikacyjnej...*, s. 41.

20 Zob. I. Mazurek, *Specyfika prac Komisji Kodyfikacyjnej w procesie unifikacji prawa w II Rzeczypospolitej*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2014, vol. 23, s. 133; S. Grodziski, *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, t. 33, z. 1, s. 67–68.

Siewierski, Stanisław Śliwiński, Stefan Banczerz, Leszek Lernell (zastępca przewodniczącego), Czesław Wasilkowski, Stefan Kurowski<sup>21</sup>. Przewidziano w niej również udział przedstawicieli zainteresowanych resortów i organów, w tym Ministerstwa Obrony Narodowej (płk Henryk Holder), Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (Maria Zorska) oraz Komisji Specjalnej (dr Bolesław Walawski). Ta sekcja, z czasem poszerzana o kolejne osoby (m.in. prokuratorów Sądu Najwyższego: Jerzego Jackiewicza i Zdzisława Piernikarskiego<sup>22</sup>), nigdy nie zebrała się w pełnym składzie, jednak osoby na ogół nieobecne (Rappaport, Piernikarski, Jackiewicz) zawsze były zapraszane na kolejne posiedzenia i informowane o przebiegu prac<sup>23</sup>.

Komisja „wrześniowa” w porównaniu z „majową” dokładniej sprecyzowała swój obszar zainteresowania w zakresie prawa karnego. Minister sprawiedliwości wyraźnie zaznaczył, że współistnienie różnych kodeksów, różnych organów i trybów postępowania „stwarza pozory nieustabilizowanych stosunków prawnych w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości”<sup>24</sup>. W takiej sytuacji zadaniem komisji miało być nie tylko dostosowanie przepisów prawa karnego materialnego do zasad ustrojowych Polski Ludowej w dziedzinie gospodarczej, socjalnej i politycznej, ale także **kodyfikacja** tej gałęzi prawa przez scalenie kodeksów karnych obowiązujących w Polsce (m.in. małego kodeksu karnego, postępowania doraźnego oraz innych zasadniczych przepisów pozakodeksowych)<sup>25</sup>. Miała to być droga pośrednia, coś pomiędzy powrotem do stanu zerowego, czyli kodeksowego, opartego przede wszystkim na kodeksie z 1932 roku, a gruntowną reformą prawa karnego<sup>26</sup>. W 1954 roku Igor Andrejew napisał w podręczniku prawa karnego, że tego rodzaju podejście do zadań kodyfikacji było wynikiem „niedojrzałości teoretycznej”, które poprzez swoją oficjalną wymowę co gorsza miało utwierdzać

21 *Zebranie organizacyjne Komisji Kodyfikacyjnej...*, s. 41.

22 Lista obecności na posiedzeniu Sekcji Prawa Karnego Materialnego z 6 marca 1948 r. (AAN, MS, sygn. 285/1941).

23 Zawiadomienie członków przez przewodniczącego sekcji A. Dęba o posiedzeniu w dniu 19 marca 1948 r. [rękopis] (AAN, MS, sygn. 285/1941).

24 Tamże; *Zebranie organizacyjne Komisji Kodyfikacyjnej...*, s. 41; Protokół z 4 października 1947 r.

25 Protokół z 4 października 1947 r.; *Zebranie organizacyjne Komisji Kodyfikacyjnej...*, s. 42. D. Maksimiuk, *Krótką historia...*, s. 86–87.

26 J. Potępa, *O scaleniu przepisów szczególnych prawa karnego materialnego*, s. 1 (AAN, MS, sygn. 285/1942).



w błędzie ówczesnych prawników odnośnie do problemu kodyfikacji<sup>27</sup>. Był to wyraźny zarzut pod adresem ministra Świątkowskiego, sformułowany w czasach, w których współautor *Prawa karnego Polski Ludowej* mógł sobie na to pozwolić.

Interesujące w wystąpieniu ministra Świątkowskiego było jego zapatrywanie się na kodeks karny powszechny z 1932 roku. Podkreślił on, że akt ten – „opracowany w okresie czysto kapitalistycznym” – w zakresie wielu stanów faktycznych i sankcji karnych nie odpowiadał nowym warunkom<sup>28</sup>. Tymi stanami faktycznymi miały być czyny zabronione stypizowane w części szczególnej kodeksu, dotyczące przede wszystkim gospodarki i ustroju<sup>29</sup>. Potwierdzenie tego faktu znajdujemy w uzasadnieniu powołania komisji: „dążenie do obalenia lub podważenia demokratycznego ustroju, zdobyczy socjalnych, praw politycznych, działalność antyspołeczna i szkodnictwo gospodarcze muszą spotkać się z surową i szybką represją”<sup>30</sup>. Kluczem do intencji ministra było właśnie stwierdzenie: „dążenie do obalenia lub podważenia demokratycznego ustroju”, co oznaczało, że oczekiwał on, by przepisy części szczególnej zawierały konkretne odniesienia do aktualnej sytuacji politycznej i społecznej, do karnoprawnej obrony konkretnego ustroju społeczno-polityczno-gospodarczego.

Plan pracy komisji przewidywał w pierwszej kolejności opracowanie tez. Następnie zamierzano przystąpić do opracowywania projektów. Zaplecze organizacyjno-techniczne zapewniał, jak dotychczas, Departament Ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości. Termin zakończenia prac określono na 30 czerwca 1948 roku<sup>31</sup>.

### 1.3. Rozpoczęcie prac

Pierwsze posiedzenie Sekcji Prawa Karnego Materialnego zwołano na 6 listopada 1947 roku. Na miejsce obrad wybrano salę konferencyjną Ministerstwa

---

27 I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej. Wiadomości ogólne*, Warszawa 1954, s. 18.

28 *Zebranie organizacyjne Komisji Kodyfikacyjnej...*, s. 42.

29 D. Maksimiuk, *Z problematyki kodyfikacji...*, s. 146.

30 Protokół z 4 października 1947 r.; *Zebranie organizacyjne Komisji Kodyfikacyjnej...*, s. 42.

31 Tamże.

Sprawiedliwości<sup>32</sup>. Wraz z zaproszeniem do członków sekcji przesłano następujące materiały:

- 1) *Uwagi o nowelizacji i kodyfikacji prawa karnego*<sup>33</sup> oraz *Uwagi wstępne do nowelizacji części ogólnej k.k.* autorstwa Leszka Lernella;
- 2) Kwestionariusz pytań w przedmiocie potrzeby zmian i uzupełnień rozdziału VII k.k. z 1932 roku (kary dodatkowe) autorstwa Juliana Potępy;
- 3) Wstępny projekt nowelizacji art. 61–78 k.k. autorstwa Mieczysława Siewierskiego<sup>34</sup>.

Treść tych materiałów wskazywała, że wizje członków sekcji odnoszące się do przyszłości prawa karnego materialnego różniły się. Propozycje Potępy i Siewierskiego zmierzały do udoskonalenia kodeksu karnego z 1932 roku, co było zgodne z podzielaną przez większość prawników opinią, iż kodyfikacja oznacza powrót do stanu normalnego, czyli kodeksu Makarewicza. Wiązała się z tym konieczność zerwania z wieloma przepisami okresu wojennego i powojennego, ewentualnie inkorporacji niektórych do części szczególnej<sup>35</sup>. Część ogólna oraz przepisy części szczególnej o ochronie dóbr indywidualnych w zasadzie nie powinny podlegać zmianom<sup>36</sup>.

Koncepcja Lernella była inna. Doceniał on walory kodeksu karnego z 1932 roku, a zwłaszcza jego części ogólnej, jednak już w swych wstępnych propozycjach dał wyraz przeświadczeniu, że kodyfikacja jako proces powrotu do stanu normalnego, czyli kodeksowego, byłaby niewystarczająca<sup>37</sup>. Jego zdaniem konieczne było nie tylko scalenie przepisów pozakodeksowych, ale także gruntowna reforma zakreślonych obszarów, dostosowana do aktualnej rzeczywistości, zwłaszcza w zakresie dotychczasowych typizacji przestępstw gospodarczych, które, jak wymownie zaznaczył, nie ogarniają sytuacji dziś wymagających

32 Zaproszenie członków sekcji wysłane przez przewodniczącego A. Dęba z dnia 27 października 1947 r. (AAN, MS, sygn. 285/1941).

33 Odbitka z „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego” 1947, nr 10, s. 22–29 (AAN, MS, sygn. 285/1941).

34 AAN, MS, sygn. 285/1941.

35 L. Lernell, *Kodyfikacja czy reforma prawa karnego?*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 4, s. 22.

36 J. Potępa, *Uwagi do projektu nowelizacji rozdziału I k.k., opracowanego przez L. Lernella naczelnika Wydziału Prawa Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości (6 listopada 1947 r.)*, s. 1 (AAN, MS, sygn. 285/1941).

37 L. Lernell, *Kodyfikacja czy reforma...*, s. 22.

ingerencji normy karnej<sup>38</sup>. Podstawowe znaczenie miała mieć nowa konstrukcja definicji przestępstwa, łącząca materialny element czynu zabronionego z ochroną konkretnego ustroju społeczno-polityczno-gospodarczego<sup>39</sup>. Dotychczasowe brzmienie art. 1 k.k. z 1932 roku było niewystarczające. Lernell wyrażał pogląd, że przedwojenna konstrukcja tego przepisu była fałszywie uznawana za Magna Charta Libertatum obywatela, ponieważ stała jedynie na straży „garstki kapitalistów”<sup>40</sup>. Uważał, że materialna definicja powinna jasno stwierdzać, iż czyn zabroniony przez ustawę pod groźbą kary jest „zwrócony przeciwko dobrom, chronionym przez prawo w interesie ludu pracującego”<sup>41</sup>. Istota przestępstwa, a w ślad za nią całe prawo karne miały być klasowe.

Według Lernella reforma powinna być przeprowadzona również poprzez nadanie przynajmniej niektórym grupom przepisów części szczególnej kodeksu karnego konkretnej treści, tak aby nie były one wyabstrahowane od ustroju państwa, w którym funkcjonują<sup>42</sup>. Jak pisał,

[...] prawo służy konkretnemu, historycznie uwarunkowanemu i występującemu ustrojowi społecznemu; służy interesom klas w danym ustroju panującym. W naszych warunkach, gdy w Polsce rządzą masy ludowe, gdy mamy państwo demokracji ludowej – pod ochroną kodeksu karnego pozostaje [...] nasz historycznie skonkretyzowany i zdeterminowany ustrój ludowo-demokratyczny i interesy mas pracujących, które w tym ustroju są u władzy<sup>43</sup>.

W innej publikacji pytał retorycznie:

Czy nie jest rzeczą aż nazbyt oczywistą, że „wyrazem kodyfikacyjnym” obecnej rzeczywistości polskiej nie mogą być przepisy, dopasowane do ustroju ówczesnego [międzywojennego – T.S.], do ówczesnych stosunków politycznych i społecznych? Jasne jest, że w naszych nowych warunkach ustrojowych, w nowym

---

38 Tamże, s. 29.

39 Tamże, s. 26.

40 Tamże, s. 29.

41 Tamże.

42 L. Lernell, *Przestępstwa przeciwko ustrojowi, gospodarcze i urzędnicze*, w: Tegoż, *Kodyfikacja czy reforma...*, s. 23–29.

43 L. Lernell, *Kodyfikacja czy reforma...*, s. 24.

układzie stosunków politycznych i gospodarczych winny i muszą ulec zmianie te przepisy, zarówno części ogólnej, jak i szczególnej k.k., które nie są „dopasowane” lub są sprzeczne z naszym ludowo-demokratycznym ustrojem, z koniecznością ochrony podstaw i rozwoju tego ustroju, ochrony interesów świata pracy<sup>44</sup>.

Konkretnej, całościowej wizji kodeksu Lernell jednak nie miał, bo też nie o globalną nowelizację chodziło Świątkowskiemu<sup>45</sup>. Nie znał również konsekwencji ewentualnej reformy w zakreślonym przez ministra sprawiedliwości obszarze. Przy czym zdawał sobie sprawę, że przepisy części ogólnej stanowią „fundament zasad teoretycznych i koncepcji, na których opiera się cały gmach k.k.”, dlatego według niego nie mogło być mowy o jakimkolwiek dostosowywaniu prawa karnego do aktualnego ustroju bez reformy także i tej części kodeksu<sup>46</sup>. Z wymienionych powodów jego wstępna propozycja do dyskusji na posiedzeniu komisji obejmowała stosunkowo niewielkie zmiany czterech przepisów i dodanie jednego nowego przepisu w części ogólnej<sup>47</sup>. Najistotniejsze okazały się dwa spośród nich. Pierwszy – nowy, wyrażający cel kodeksu i stanowiący w intencji autora regułę interpretacyjną całej dziedziny prawa. Drugi – wprowadzający materialną definicję przestępstwa do art. 2<sup>48</sup>.

44 L. Lernell, *Uwagi o nowelizacji i kodyfikacji prawa karnego. Czy konieczna reforma części ogólnej k.k.?*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 10, s. 27.

45 „Powyższe rozważania nie pretendują, rzecz prosta, do pełnego sprecyzowania postulatów *de lege ferenda* w dziedzinie reformy prawa karnego materialnego [...]. Naszkicowane uwagi to przyczynek do dyskusji na ten temat” – L. Lernell, *Kodyfikacja czy reforma...*, s. 29.

46 „Trudno w tej chwili, gdy Komisja dopiero przystępuje do pracy, przesądzić sprawę, czy i w jakiej mierze ulegnie nowelizacji część ogólna kodeksu karnego. Ale wydaje się, że na podstawie autorytatywnej enuncjacji ministra Świątkowskiego nietrudno dać odpowiedź na postawione pytanie” – tamże, s. 27.

47 L. Lernell, *Uwagi wstępne do nowelizacji rozdziału I części ogólnej k.k.* (AAN, MS, sygn. 285/1941).

48 „Art. 1 Celem kodeksu karnego jest ochrona ładu prawnego, opartego na społecznych, gospodarczych i politycznych zasadach ustrojowych Polski Ludowej. Art. 2 § 1 Przestępstwem jest czyn skierowany przeciwko dobrom chronionym przez prawo w interesie ludu pracującego. § 2 Przestępstwa dopuszcza się ten, kto z winy umyślnej lub nieumyślnej popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę, obowiązującą w czasie jego popełnienia” – L. Lernell, *Uwagi wstępne...*, s. 1; zob. także D. Maksimiuk, *Z problematyki kodyfikacji...*, s. 147.

Nie sposób nie zauważyć, że przedstawione przez Lernella propozycje nowego podejścia do definicji przestępstwa sprowadzały się do przekształcenia prawa karnego – dotychczas rozumianego jako Magna Charta Libertatum jednostki – w narzędzie ochrony konkretnego ustroju politycznego, rzekomo „w interesie mas pracujących”, a w istocie w interesie władzy komunistycznej (Magna Charta Imperii).

Zgłoszone propozycje zostały skonfrontowane na forum Sekcji Prawa Karnego Materialnego, na pierwszym posiedzeniu 6 listopada 1947 roku. Po wyjaśnieniu kwestii organizacyjnych przystąpiono do rozpatrywania propozycji Lernella<sup>49</sup>. Co do zasady oceniono je krytycznie. Uznano m.in., że przepis ustalający cel kodeksu jest zbędny i w zasadzie blankietowy, ponieważ nie wiadomo, jakie zasady ustrojowe przyjmie przyszła konstytucja (Potępa)<sup>50</sup>. Argumentowano, że każde prawo ma na celu ochronę ładu i porządku prawnego, więc art. 1 w proponowanym brzmieniu jest zbędny (Potępa, Śliwiński)<sup>51</sup>. Zgłoszono również zastrzeżenia wobec ewentualnego stosowania w oparciu o ten artykuł tzw. społecznej interpretacji prawa, która, choć była już obecna w prawie cywilnym<sup>52</sup>, to jednak zdaniem większości członków sekcji nie powinna prowadzić do wypełniania luk w prawie karnym<sup>53</sup>.

Jeszcze większe kontrowersje wywołała projektowana wersja materialnej definicji przestępstwa (art. 2). Podnoszono, że konstrukcja tego rodzaju prowadzi do podziału dóbr na chronione w „interesie ludu pracującego” i „inne”, nieobjęte taką ochroną<sup>54</sup>. Ponadto, co podkreślił sędzia Potępa, tak sformułowana definicja nie określa, czy ludzie chorzy, starzy, emeryci, drobni właściciele, a nawet przestępcy, których życie i zdrowie należy chronić, pozostają pod ochroną prawa karnego w „interesie ludu pracującego”, czy nie (podobnie

49 Wycofano się z konieczności uprzedniego opracowania tez, albowiem, jak wynikało z oświadczenia przewodniczącego, „ministerstwo nie chce narzucać żadnych sugestii” – zob. Protokół posiedzenia Sekcji Prawa Materialnego z 6 listopada 1947 r., s. 1 (AAN, MS, sygn. 285/1941) [dalej: Protokół z 6 listopada 1947 r.].

50 Tamże, s. 2.

51 Tamże, s. 2, 5.

52 Art. 3 dekretu z dnia 12 listopada 1946 r. – Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz. U. R.P. z 1946 r., nr 67, poz. 369).

53 Protokół z 6 listopada 1947 r., s. 2.

54 „Obawiam się wyroków w sądach o następującej treści: wprowadzie X dopuścił się kradzieży na szkodę Y, ale Y jest człowiekiem mało wartościowym, bo nie pracuje” – tamże, s. 4.

uważał Śliwiński)<sup>55</sup>. Było to bezpośrednie nawiązanie do słów Juliusza Makarewicza, który omawiając zasady kodeksu sowieckiego, w tym art. 5<sup>56</sup>, 6<sup>57</sup> i 10<sup>58</sup>, stwierdził m.in.: „wszystkie te postanowienia wskazują, że mamy do czynienia z kodeksem karnym o charakterze politycznym, rewolucyjnym, że uwaga ustawodawcy skierowana jest na tępienie ludzi o przeciwnym, niż panujący, poglądzie społecznym i prawnym”<sup>59</sup>.

Pojawił się także zarzut niekonstytucyjności takich rozwiązań w świetle art. 98 Ustawy z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej<sup>60</sup>, co oznaczało, że pewność prawa oraz funkcja gwarancyjna prawa karnego nie należały już do podstawowych założeń tej konstytucji, respektowanych w nowych realiach ustrojowych<sup>61</sup>.

Obawa przed analogią i odejściem od zasady *nullum crimen sine lege* w kontekście materialnego ujęcia przestępstwa była niemal powszechna (wyrażali ją: Potępa, Siewierski, Śliwiński, Maślanko). Podkreślano, że takie określenie

- 
- 55 „Artykuł 2 może przy nieudolnej lub tendencyjnej interpretacji wywołać szkodliwe skutki. Np. sparaliżowany obszar – nie jest potrzebny. Można uważać, że i ochrona jego życia leży w interesie ludu pracującego, ale mogą być różne wyroki i tego się boję” (S. Śliwiński) – tamże, s. 5.
- 56 „Kodeks Karny S.S.S.R. ma za zadanie ochronę prawną państwa ludzi pracy przed przestępstwami oraz przed czynnikami społecznie niebezpiecznymi, a zadanie to urzeczywistnia drogą stosowania kar lub innych środków ochrony socjalnej do osób naruszających rewolucyjny porządek prawny” (art. 5) – J. Makarewicz, *Słowo wstępne*, w: *Kodeks karny republik sowieckich*, tłum. z oryg. R. Lemkin, T. Kochanowicz przy współud. L. Dworzaka, Z. Papierkowskiego, R. Piotrowskiego, słowo wstępne napisał J. Makarewicz, Warszawa 1926, s. 48.
- 57 „Za przestępstwo poczytuje się wszelkie społecznie niebezpieczne działanie lub zaniechanie, zagrażające podstawom ustroju sowieckiego oraz porządkowi prawnemu, który przez Władzę Robotniczo-Włościańską ustanowiony został na przejściowy okres czasu, prowadzący do ustroju komunistycznego” (art. 6) – tamże.
- 58 „W razie braku w Kodeksie Karnym bezpośrednich wskazówek co do poszczególnych rodzajów przestępstw, wymierza się kary względnie środki ochrony socjalnej zgodnie z tymi artykułami Kodeksu Karnego, które przewidują przestępstwa najbardziej podobne co do doniosłości i rodzaju, z zachowaniem przepisów ogólnej części niniejszego Kodeksu” (art. 10) – tamże, s. 49.
- 59 Tamże, s. 12.
- 60 J. Potępa, *Uwagi do projektu nowelizacji...*, s. 6; Protokół z 6 listopada 1947 r., s. 3.
- 61 Art. 1 Ustawy konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 1947 r., nr 18, poz. 71).

przestępstwa jest właściwe dla republiki rosyjskiej, gdzie analogia funkcjonuje i tam takie sformułowanie „nie razi” (Śliwiński), ale w Polsce „nie sędzia się martwi o to, co jest złem społecznym, lecz ustawodawca, do którego zadań to właśnie należy” (Potępa)<sup>62</sup>.

Między członkami sekcji wywiązała się polemika na temat możliwych rozwiązań omawianych problemów, ograniczająca się jednak – jak zauważył Siewierski – do sfery techniczno-dogmatycznej. Część ideologiczna (polityczna) pozostawała na marginesie. Tak było, dopóki Lernell jako autor zgłoszonej propozycji nie zabrał głosu. W swoim wystąpieniu w pierwszej kolejności wyraził zaskoczenie nieznaną przez członków sekcji jego stanowiska, które zostało ogłoszone w „Demokratycznym Przeglądzie Prawniczym”<sup>63</sup>. Przypomniał, że w aktualnych warunkach ustrojowych przepisy należy formułować także od strony materialnej, aby tym samym dać wyraz dokonującym się zmianom ustrojowym i społecznym. Argumenty, iż w żadnym ustawodawstwie, tak cywilnym, jak ustrojowym, nie ma wyrażonego celu ani ustalonych zasad ustroju, skomentował następująco:

Nie wątpię, że przepis o celu kodeksu – przepis nakazujący stosowanie interpretacji społecznej, znajdzie się również i w prawie cywilnym i prawie o ustroju sądów powszechnych. Ustrój nasz znajduje się w stadium dynamiki rozwojowej, nie możemy dać ani definicji podstaw ustrojowych, ani kierunku ich rozwoju. Niewątpliwie lepiej ustali to Konstytucja i dlatego wyrazy te pod względem prawnym odsyłają do Konstytucji, a pod względem faktycznym do naszych stosunków obecnych”<sup>64</sup>.

62 J. Potępa, *Uwagi do projektu nowelizacji...*, s. 6. Władysław Wolter w swoim podręczniku do nauki prawa napisał: „Przewaga formalnej bezprawności nad materialną bezprawnością polega na tym, że czyn społecznie szkodliwy, ale w tym charakterze niezakazany, jak długo panuje zasada karania jedynie za czyny formalnie zakazane (zasada *nullum crimen sine lege poenali*), nie może się spotkać z karą, a z drugiej strony, że czyn, którego społeczna szkodliwość odpadła w zmienionym układzie społecznym, ze względu na swą formalną bezprawność kwalifikuje się nadal do ukarania” – W. Wolter, *Prawo karne. Zarys wykładu systematycznego. Część ogólna I. Ustawa karna i przestępstwo na tle Kodeksu karnego z 1932 r., Kodeksu karnego Wojska Polskiego z 1944 r. oraz Dekretów od 1944 do 1946 r.*, Warszawa 1947, s. 124.

63 Protokół z 6 listopada 1947 r., s. 8.

64 Tamże.

Odniósł się również do kwestii definicji materialnej przestępstwa, której zamieszczenie uznał za niezbędne ze względów politycznych, pomimo trudności z oznaczeniem pojęcia „ludu pracującego”<sup>65</sup>.

Niewątpliwym sukcesem obrad pierwszego posiedzenia było dostrzeżenie konieczności powiązania materialnej i formalnej definicji przestępstwa w jednym przepisie (Lernell, Maślanko, Śliwiński, Dąb). Groźba wprowadzenia analogii na wzór radziecki była wówczas realna, choć mało prawdopodobna<sup>66</sup>. Większość członków komisji wyrażała przekonanie, że szanse ma ewentualnie tylko konstrukcja mieszana definicji (formalno-materialna). Jednak problem dotyczył szczegółów, w tym także konstrukcji potencjalnego przepisu. Postanowiono powołać podkomisję, która miała się tym zająć, lecz jej prace nie zakończyły się ostatecznym rozstrzygnięciem<sup>67</sup>. Ustalono jedynie treść przepisu wyrażającego cel kodeksu<sup>68</sup>, natomiast w odniesieniu do materialnej definicji przestępstwa Lernell nadal pozostawał w opozycji do większości członków komisji, obstając przy konieczności połączenia tych dwóch przepisów<sup>69</sup>. Tak też się stało, pomimo sprawozdania podkomisji Sekcji Prawa Karnego Materialnego, w którym odradzano wprowadzanie definicji materialnej przestępstwa<sup>70</sup>. Coraz więcej wskazywało na to, że spór o nią będzie musiał znaleźć swoje rozstrzygnięcie na poziomie politycznym, a nie prawnym<sup>71</sup>.

I chociaż widmo analogii zostało zażegnane, to po tym posiedzeniu stało się oczywiste, że praca sekcji nie będzie ograniczała się tylko i wyłącznie do poprawek i udoskonalania istniejącego kodeksu, względnie do scalania z nim

65 Tamże.

66 W. Zalewski, *Spoleczna szkodliwość – dziedzictwo komunizmu w polskim prawie karnym?*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2019, t. 41, nr 2, s. 162.

67 Protokół posiedzenia podkomisji Sekcji Prawa Karnego Materialnego z dnia 21 listopada 1947 r. (AAN, MS, sygn. 285/1941).

68 Tamże, s. 4.

69 Członkowie podkomisji: Leszek Lernell, Mieczysław Maślanko, Jerzy Sawicki, Julian Potępa, Stanisław Śliwiński (AAN, MS, sygn. 285/1941).

70 Protokół posiedzenia Sekcji Prawa Karnego Materialnego z dnia 22 stycznia 1948 r., s. 1 (AAN, MS, sygn. 285/1942).

71 Protokół posiedzenia podkomisji Sekcji Prawa Karnego Materialnego z dnia 22 stycznia 1948 r., s. 5 (AAN, MS, sygn. 285/1942) [dalej: Protokół posiedzenia podkomisji z 22 stycznia 1948 r.].



przepisów pozakodeksowych. Jak dosadnie wyraził się przewodniczący Adolf Dąb: „człowiek przestał być głównym celem ochrony kodeksu karnego, a stała się nim zbiorowość”<sup>72</sup>. Postrzeganie prawa karnego przez członków sekcji musiało ulec zmianie, a służyć temu miały wystąpienia Lernella zarówno w prasie, jak i na forum sekcji.

To nieporozumienie, a raczej niezrozumienie rzeczywistości, jakie nastąpiło na posiedzeniu sekcji, było poniekąd konsekwencją pewnej gry pozorów nowej władzy. Mgliste i ogólnikowe wystąpienie ministra Świątkowskiego oraz rezygnacja z uprzedniego przygotowania i zatwierdzenia też przysłanego projektu przez ministerstwo mogły pozornie świadczyć o tym, że sekcja miała wolną rękę, jeśli chodzi o prace projektowe. Chociaż kodeksu karnego z 1932 roku nikt nie negował, to jego dostosowywanie w myśl zapatrywań Lernella – głównego ideologa sekcji – stawiało pod znakiem zapytania zakres prac określony przez ministra. Paradoksalnie jemu też początkowo wydawało się, że zmianę postrzegania prawa karnego można pogodzić z dość wąskim zakresem prac, jakie nakreślił. Już wkrótce sam zaczął w to wątpić.

#### 1.4. Ankieta z 1948 roku

Pod koniec listopada 1947 roku w Ministerstwie Sprawiedliwości podjęto decyzję o rozesłaniu ankiety w sprawie zmian w prawie karnym do sądów, prokuratur, ministerstw, instytucji państwowych, stowarzyszeń prawniczych oraz przedstawicieli nauki prawa karnego i adwokatury<sup>73</sup>. Termin na udzielenie odpowiedzi wyznaczono na 1 lutego 1948 roku<sup>74</sup>. Adresatom ankiety zadano dwa pytania:

1. Jakie wątpliwości nasuwały się przy stosowaniu dotychczasowych przepisów karnych i jakie w związku z tym należy wprowadzić zmiany?
2. Jakie zmiany w obowiązujących przepisach karnych należałoby wprowadzić w związku z koniecznością dostosowania przepisów prawa karnego do nowych podstaw ustrojowych, gospodarczych i społecznych Polski Ludowej?<sup>75</sup>.

<sup>72</sup> Tamże.

<sup>73</sup> D. Maksimiuk, *Z problematyki kodyfikacji...*, s. 146.

<sup>74</sup> Pismo prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 stycznia 1948 r. (AAN, MS, sygn. 285/1939) [dalej: Pismo prezesa Sądu Apelacyjnego z 29 stycznia 1948 r.].

<sup>75</sup> Egzemplarz druku ankiety (UR 200/Kod/47) wraz z wyszczególnieniem jej adresatów (AAN, MS, sygn. 285/1937); Odpis pisma Ministerstwa Sprawiedliwości z listopada 1947 r. w sprawie uwag i postulatów do ankiety (AAN, MS, sygn. 285/1939).

Odzew środowiska prawniczego był szeroki<sup>76</sup>, a rozpiętość proponowanych zmian duża, co wynikało z różnic w zapatrywaniach na problem nowelizacji kodeksu karnego z 1932 roku. Stosunkowo krótki czas na udzielenie odpowiedzi nie sprzyjał formułowaniu dogłębnych wniosków<sup>77</sup>. Większość postulatów dotyczyła problemów codziennej praktyki w stosowaniu obowiązującego kodeksu<sup>78</sup>. Szczegółowo wymieniano te przepisy kodeksu z 1932 roku oraz ustaw i dekretów powojennych, które sprawiały problemy w orzecznictwie<sup>79</sup>. Przedstawiano propozycje stworzenia zupełnie nowych rozwiązań prawnych, chociażby z zakresu prawa karnego międzynarodowego, stanowiącego rezultat procesów norymberskich, oraz ochrony mienia społecznego<sup>80</sup>. Ponadto postulowano wprowadzenie przestępstwa polegającego na obniżaniu poziomu wytwórczości oraz znanej prawu radzieckiemu tzw. chuliganerii<sup>81</sup>. Pojawił się – jednoznaczny w swej wymowie – pomysł usunięcia z kodeksu karnego z 1932 roku rozdziału poświęconego przestępstwom przeciw uczuciom religijnym<sup>82</sup>. Jak wiadomo, w kodeksie rosyjskim z 1926 roku znalazł się rozdział pt. *Naruszenie przepisów o rozdziale Kościoła od państwa* (art. 119–125), który

76 Pismo prezesa Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 31 stycznia 1948 r. (AAN, MS, sygn. 285/1939); Uwagi Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego w Warszawie z siedzibą w Łodzi [odpis] (AAN, MS, sygn. 285/1939); Pismo Ministerstwa Budownictwa z dnia 16 lutego 1948 r. (AAN, MS, sygn. 285/1939); Pismo Ministerstwa Leśnictwa z dnia 13 lutego 1948 r. (AAN, MS, sygn. 285/1939); Uwagi Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 10 lutego 1948 r. (AAN, MS, sygn. 285/1939); Pismo prokuratora Sądu Apelacyjnego w Toruniu z dnia 10 lutego 1948 r. (AAN, MS, sygn. 285/1939).

77 Uwagi przewodniczącego Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w Pasłęku [brak daty] (AAN, MS, sygn. 285/1939).

78 Pismo prezesa Sądu Okręgowego w Chojnicach z dnia 13 lutego 1948 r. (AAN, MS, sygn. 285/1939); Uwagi prokuratora Sądu Apelacyjnego w Olsztynie (AAN, MS, sygn. 285/1939).

79 Protokół z dnia 17 lutego 1948 r. z posiedzenia Zrzeszenia Prawników Demokratów Koło w Toruniu w sprawie reformy prawa karnego (AAN, MS, sygn. 285/1939); zob. także S. Kalinowski, *Część szczególna kodeksu karnego 1932 r., w świetle krytyki. Zestawienie uwag i projektów zmian, opracowane na podstawie odpowiedzi na ankietę Ministerstwa Sprawiedliwości*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1949, nr 1, s. 50–60.

80 Pismo dyrektora biura prawnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych prof. Juliana Makowskiego z dnia 30 stycznia 1948 r. (AAN, MS, sygn. 285/1939); S. Kalinowski, *Część szczególna kodeksu karnego 1932 r.*, s. 57.

81 S. Kalinowski, *Część szczególna kodeksu karnego 1932 r.*, s. 52, 57.

82 Tamże, s. 53.

Makarewicz określił mianem „niezmiernie charakterystycznego”, a jego cel uznał za „oczywisty”<sup>83</sup>.

Pomimo odwoływania się przez środowisko prawnicze do wzorców „ojczyzny rewolucji proletariackiej”, jeśli chodzi o konstrukcję proponowanych przepisów oraz ideologicznie jednoznaczny stosunek do przepisów wciąż obowiązujących, zgłaszane postulaty reformy w przeważającej części wiązały się z ulepszeniem istniejącego prawa – kodeksu z 1932 roku i m.k.k. – a nie z generalną przebudową systemu prawa karnego.

Koncentrowano się głównie na odpowiedzi na pytanie pierwsze ankiety<sup>84</sup>. Odpowiedź na pytanie drugie – jeżeli w ogóle jej udzielano – zwykle była ogólnikowa<sup>85</sup>. Jako przykład warto przytoczyć stanowisko przewodniczącego Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego w Gdańsku: „Celem dostosowania przepisów prawa karnego do nowych podstaw ustrojowych, gospodarczych i społecznych Polski Ludowej, należałoby włączyć odpowiednio zmodyfikowane przepisy tzw. małego kodeksu karnego”<sup>86</sup>.

Jak zauważył Władysław Wolter, „nowelizację prawa karnego polskiego potraktować można dwojako: albo jako usunięcie pewnych rażących błędów czy niedociągnięć, albo jako skontrolowanie i ulepszenie całości”<sup>87</sup>. Pomimo faktu, że granica między jedną a drugą drogą nowelizacji była płynna, skłaniał się on raczej ku niewielkiej reformie<sup>88</sup>. To pokazywało, że nawet do problemu nowelizacji można było podchodzić w różny sposób, czego przykładem

83 J. Makarewicz, *Słowo wstępne...*, s. 36–37.

84 Uwagi prof. Witolda Świdwy w imieniu Zakładu Prawa i Postępowania Karnego Uniwersytetu we Wrocławiu z dnia 31 stycznia 1948 r. (AAN, MS, sygn. 285/1939).

85 „Opracowanie zmian mających na celu uzgodnienie ustawodawstwa karnego z obecnym ustrojem wymagałoby dłuższego czasu i studiów” – Pismo prezesa Sądu Apelacyjnego z 29 stycznia 1948 r.

86 Pismo z dnia 29 stycznia 1948 r. przewodniczącego Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego w Gdańsku do prezesa tego sądu w wykonaniu polecenia ustosunkowania się do ankiety ministerstwa (AAN, MS, sygn. 285/1939) [dalej: Pismo z 29 stycznia 1948 r.].

87 Pismo prof. Władysława Woltera z dnia 31 stycznia 1948 r. w sprawie ankiety ministerstwa sprawiedliwości, s. 1 (AAN, MS, sygn. 285/1941) [dalej: Pismo prof. Władysława Woltera z 31 stycznia 1948 r.].

88 „Kodeks karny z 1932 roku uznać należy niewątpliwie jako utwór udany, który naturalnie zawiera pewne błędy, ale mimo to jako całość może być zachowany. Podkreślam to, choć należałem i należę do tych, którzy go krytykowali i krytykują. Krytyka bowiem jest najlepszą metodą postępu, dbanie zaś o postęp jest jednym z naczelných zadań nauki” – tamże.

była propozycja nowelizacji zasad odpowiedzialności karnej autorstwa Śliwińskiego (zob. tabela 1 w Aneksie)<sup>89</sup>.

Dostrzeżonych problemów teoretycznych i praktycznych w ramach pytania pierwszego wylaniało się wiele, jednak kluczowa i jednocześnie najtrudniejsza okazała się odpowiedź na pytanie drugie. W dość niejednoznaczny i mało konkretny sposób w tym względzie wypowiedział się Wolter, który stwierdził z jednej strony, że kodeks karny jest „negatywem, z którego można wyczytać wytyczne danego ustroju”, a z drugiej – „osobiście nie widzę jakichś zasadniczych zgrzytów między współczesną rzeczywistością a kodeksem”<sup>90</sup>. Jego wizja kodeksu po 1945 roku wydawała się prosta. Część ogólna bez zasadniczych zmian, a część szczegółowa uzupełniona o przepisy dekretu o ochronie państwa i małego kodeksu karnego, ewentualnie z przewartościowaniem systematyki dóbr chronionych<sup>91</sup>. I nie była to opinia odosobniona<sup>92</sup>. W szczegółach sprawa wydawała się jednak bardziej skomplikowana, do czego krakowski karnista już nie nawiązywał, unikając w referacie odwołań do podłoża ideologiczno-politycznego. Tymczasem dyskusja na forum komisji wskazywała, że tego rodzaju pogląd jest nierealny. Postawa Woltera świadczyła przy tym dobitnie, że członkowie Komisji pozostający w opozycji względem przedstawicieli ministerstwa nie byli osamotnieni.

Diagnozę najbliższą ówczesnej rzeczywistości sformułował w odpowiedzi na ankietę sędziego Sądu Okręgowego we Wrocławiu Władysław Jurcewicz<sup>93</sup>. Uznał on konieczność uwzględnienia w kodeksie przepisu ogólnego, stwierdzającego, że celem kodeksu karnego jest ochrona praw ustrojowych, politycznych, społecznych i gospodarczych Polski Ludowej, a także potrzebę zmiany w podejściu do kwestii winy i wymiaru kary. W jego przekonaniu kodeks Makarewicza zbyt subiektywizował odpowiedzialność karną. Aktualnie to „szkodliwość [czynu – T.S.] dla interesów mas pracujących” powinna być głównym

89 S. Śliwiński, *W sprawie reformy prawa karnego. Nowelizacja przepisów dotyczących zasad odpowiedzialności*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 11, s. 31–35; J. Potępa, *W sprawie nowelizacji przepisów k.k. o karach dodatkowych*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 11, s. 33–34.

90 Pismo prof. Władysława Woltera z 31 stycznia 1948 r., s. 4.

91 Tamże.

92 Pismo z 29 stycznia 1948 r.

93 W. Jurcewicz, *Uwagi o kodeksie karnym i kodeksie postępowania karnego*, s. 1–2 (AAN, MS, sygn. 285/1939).

kryterium, które sędzia powinien brać pod uwagę przy ocenianiu przestępstwa i przestępcy. Ciężar gatunkowy przestępstwa powinien być określony przez czynnik materialny, a nie subiektywny<sup>94</sup>. Takie rozumowanie zaprowadziło go do zanegowania koncepcji kodeksu karnego ustalającego odpowiedzialność karną za zbrodnię tylko z winy umyślnej. Jego zdaniem koncepcja ta w warunkach upaństwowienia gospodarki była nie do utrzymania<sup>95</sup>.

Oprócz różnic w kwestii zakresu ewentualnej reformy kodeksu, w napływających do Ministerstwa Sprawiedliwości odpowiedziach udzielonych na pytania ankiety można dostrzec różnice dotyczące represyjności tegoż kodeksu. Ci, którzy udzielili odpowiedzi na pytanie, jak dostosować prawo karne do aktualnej rzeczywistości, opowiadali się za podkreśleniem prewencji generalnej oraz służebnej względem walki klasowej roli prawa karnego<sup>96</sup>. Na drugim biegunie znalazły się opinie przeciwko ewentualnemu wprowadzeniu do systemu prawa karnego analogii oraz głosy opowiadające się za zniesieniem kary śmierci, rozszerzeniem możliwości stosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary i kary grzywny w miejsce pozbawienia wolności. Takie postulaty zgłosiło Stronnictwo Pracy<sup>97</sup>.

Świadczy to o tym, że wiele osób nie zdawało sobie sprawy z sytuacji. I trudno się dziwić, skoro nawet w gronie członków Komisji Kodyfikacyjnej zaistniało tego rodzaju nieporozumienie. Można wręcz odnieść wrażenie, że niektórzy – za sprawą nawiązywania do rozwiązań prawnych okresu międzywojennego w tzw. okresie przejściowym dyktatury proletariatu – ulegali pozorom „normalizacji” sytuacji po 1945 roku, co wiązało się z określonymi poglądami na problem reformy prawa karnego. Dotyczyły to osób z zewnątrz, np. Woltera. Tym, co jednak łączyło wszystkich zabierających głos w sprawie ankiety, był postulat uporządkowania i jak najdalej idącego scalenia przepisów karnych pozaustawowych.

---

94 Tamże.

95 „Osoba, która przez niedbalstwo naraziła Państwo na ogromne straty – np. zepsucie ogromnej ilości środków spożywczych lub też niebezpieczeństwo pożaru – winna odpowiadać ze względu na stopień szkodnictwa społecznego jak za zbrodnię” – tamże.

96 Tamże.

97 Uwagi do ankiety z dnia 30 stycznia 1948 r. przesłane przez Sekretariat Generalny Stronnictwa Pracy w przedmiocie ujednoczenia kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego (AAN, MS, sygn. 285/1939).

## 1.5. Drugie posiedzenie Komisji Kodyfikacyjnej – program Lernella

Kolejne posiedzenie Komisji Kodyfikacyjnej zaplanowano na 5 grudnia 1947 roku. Po ostatnim spotkaniu było oczywiste, że problem stanowi nie tylko postrzeżenie prawa, ale przede wszystkim zakres ewentualnych prac. To nieporozumienie spotęgował projekt gruntownej reformy art. 12–22 k.k. z 1932 roku, sporządzony przez Śliwińskiego<sup>98</sup>. Poparta wnikliwym dogmatycznym uzasadnieniem propozycja zmian części ogólnej spotkała się z krytyczną reakcją Lernella i Stanisława Pławskiego, funkcyjnie odpowiedzialnych za kodyfikację prawa karnego. Niezależnie od polemiki dogmatycznej Lernell wytknął referentowi wykroczenie poza ramy prac określone przez ministra, a przede wszystkim nieuwzględnienie „zmiany układu stosunków społecznych”<sup>99</sup>. Wskazał ponadto, że propozycje te „są raczej wyrazem innego niż dotąd ujęcia problemów spornych w doktrynie i judykaturze”<sup>100</sup>. Stwierdził, że projekt Śliwińskiego „zmierza do opracowania nowego kodeksu karnego, co wybiega poza ramy określone i poza linię aktualnych potrzeb i postulatów”, jednak było jasne, że i ta kwestia będzie musiała być rozstrzygnięta w najbliższym czasie<sup>101</sup>. W podobnie krytycznym tonie na temat projektu wypowiedział się Pławski. Poruszając skomplikowaną tematykę winy, zarzucił projektodawcy m.in. jej normatywne pojmowanie i brak klasowego odniesienia<sup>102</sup>.

Śliwiński chciał udoskonalać bardzo dobry kodeks, podczas gdy ministerstwu chodziło o dostosowanie go do nowej, marksistowskiej rzeczywistości ustrojowej i uporządkowanie norm pozakodeksowych<sup>103</sup>. I chociaż trudno jeszcze wówczas przypisywać czynnikom rządowym wolę opracowania całkowicie nowego „kodeksu demokracji ludowej”, to było oczywiste, że propozycja,

98 S. Śliwiński, *Nowelizacja przepisów dotyczących zasad odpowiedzialności wraz z uzasadnieniem* [rękopis], (AAN, MS, sygn. 285/1941).

99 L. Lernell, *Uwagi do rozdz. II. Koreferat do referatu prof. Śliwińskiego*, s. 1–2 (AAN, MS, sygn. 285/1941); Tenże, *O kierunek i zakres prac kodyfikacyjnych. Uwagi na marginesie projektu prof. Śliwińskiego*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 11, s. 35.

100 L. Lernell, *Uwagi do rozdz. II...*, s. 2.

101 L. Lernell, *O kierunek i zakres prac kodyfikacyjnych...*, s. 36.

102 S. Pławski, *Wina jako problem kodyfikacyjny*, „Państwo i Prawo” 1951, nr 2, s. 249–251.

103 L. Lernell, *Uwagi do rozdz. II...*, s. 1–2.

jaką przedstawił Śliwiński, nie mogła zostać zaakceptowana. Najistotniejsze w tym dyskursie było to, że po raz pierwszy pojawił się temat skonstruowania zupełnie nowego kodeksu karnego, a nie nowelizacji dotychczasowego.

Przy takiej różnicy zdań kwestia zakresu prac stała się głównym tematem posiedzenia 5 grudnia 1947 roku<sup>104</sup>. W przemówieniu wstępnym przewodniczący Lernell podkreślił, że konieczne jest ponowne zastanowienie się nad zakresem prac komisji, czym dał dowód swoich wątpliwości w tym względzie. Przypomniał obecnym, że ministrowi Świątkowskiemu chodziło o dostosowanie przepisów do nowych warunków ustrojowych, a nie o sporządzanie nowego kodeksu. Zaznaczył ponadto, iż termin, jaki został wyznaczony (do 1 sierpnia 1948 roku), uniemożliwia realizację takiego przedsięwzięcia. Poleciał, aby aktualnie wykonać pierwszy, ściśle określony zakres prac, co jego zdaniem „nie przeszkadza prowadzeniu długofalowej pracy, mającej na celu wielką reformę całego kodeksu karnego”<sup>105</sup>.

Sedno problemu tkwiło w tym, że nikt – łącznie z Lernellem – nie wiedział, co oznacza sformułowanie „ściśle określony zakres prac”. Nie może zatem dziwić wniosek Sawickiego „o podanie pozytywnego programu krótkofalowych zmian, ponieważ określenie przewodniczącego jest określeniem negatywnym”<sup>106</sup>.

W toku dyskusji program Lernella uzyskał jednak konkretną treść. Postanowiono skoncentrować się na części szczególnej kodeksu, w obrębie której należało rozważyć, jakie przepisy powinny się tam znaleźć (scalenie), a przede wszystkim – za sugestią Lernella – jaką przyjąć systematykę. Jak bowiem zauważył Sawicki, „przy nowych warunkach ustrojowych najważniejszy jest schemat, mający swoją myśl przewodnią, swój ideał”<sup>107</sup>. W tym celu powołano dwie podkomisje, z których pierwsza miała zająć się systematyką (Sawicki, Śliwiński, Kurowski, Maślanko i Lernell), a druga zbieraniem przepisów podlegających włączeniu (tzw. grupa łódzka, czyli Potępa, Jackiewicz, Piernikarski, Rappaport i Siewierski). Kwestia „wielkiej reformy” nie została jednak zapomniana. Przewodniczący Lernell zwrócił się do członków sekcji

104 Protokół posiedzenia Sekcji Prawa Karnego Materialnego z dnia 5 grudnia 1947 r. (AAN, MS, sygn. 285/1941).

105 Tamże, s. 1.

106 Tamże.

107 Tamże.

o równoległe zgłaszanie uwag do „wszystkich artykułów kodeksu”, niezależnie od głównego nurtu prac<sup>108</sup>.

## 1.6. W kręgu systematyki części szczególnej

Jak napisał Stefan Kalinowski w swoich analizach przesłanych Komisji Kodyfikacyjnej, „system części szczególnej danego kodeksu może być podstawą dla zorientowania się, co i w jakiej kolejności chroni dany porządek prawny”<sup>109</sup>. Podkreślił, że niezbędne będzie nie tylko stworzenie nowych rozdziałów części szczególnej kodeksu (przestępstwa przeciwko ludzkości, pokojowi i zbrodnie wojenne), ale także ich logiczne usytuowanie<sup>110</sup>. Nawiązując do Makarewicza, przypomniał, że „w tym, za co się karze i jak się karze, odbija się całe życie danego społeczeństwa i jego ustrój”<sup>111</sup>. Przypomniał także za Michailem Dawidowiczem Szarogrodzkiem, iż „system jest polityczną, a więc i naukową podstawą ustawodawstwa: wskazuje, jaki stosunek społeczny (przedmiot) ochrania państwo, czego ono broni i za co karze”<sup>112</sup>.

Odnosnie do konkretnych postulatów Kalinowskiego w zakresie systematyki części szczególnej, na uwagę zasługują trzy wyraźnie oddające klimat ówczesnej rzeczywistości. Pierwszy dotyczył usunięcia kategorii „przestępstw urzędniczych” i zastąpienia jej – na wzór radziecki – określeniem „przestępstwa przeciwko obowiązkom służby”. Drugi wiązał się z przejściem z m.k.k. rozdziału o przestępstwach przeciwko interesom gospodarczym państwa. Jak zaznaczył autor analizy, „dział tych przestępstw rozwinie się bardzo poważnie w związku z nowymi rodzajami przestępstw o charakterze gospodarczym”<sup>113</sup>. Trzeci postulat sprowadzał się do wprowadzenia – wzorem m.k.k. – rozdziału o przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa<sup>114</sup>.

108 Tamże, s. 5.

109 S. Kalinowski, *Uwagi dotyczące systematyki części szczególnej kodeksu karnego*, [maszynopis], s. 6 (AAN, MS, sygn. 285/1941); Tenże, *Uwagi dotyczące systematyki części szczególnej kodeksu karnego*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 2, s. 39–43.

110 D. Maksimiuk, *Z problematyki kodyfikacji...*, s. 150.

111 Tamże.

112 S. Kalinowski, *Uwagi dotyczące systematyki części szczególnej kodeksu karnego*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy”..., s. 40.

113 Tamże, s. 43.

114 Tamże.



Komisja, która zebrała się na posiedzeniu 19 grudnia 1947 roku, niewątpliwie wzięła te argumenty pod uwagę<sup>115</sup>. Zaproponowana przez Sawickiego tytułatura poszczególnych rozdziałów odzwierciedlała nie tylko pierwszeństwo w zakresie ochrony interesów zbiorowości nad dobrami indywidualnymi, ale przede wszystkim intencję nadania poszczególnym grupom przestępstw treści ukierunkowanych na ochronę aktualnego ustroju społeczno-politycznego<sup>116</sup>. Nic dziwnego, że nazwy rozdziałów kodeksu karnego z 1932 roku poświęcone ochronie praw jednostki w zasadzie nie wywołały szerszych kontrowersji, i to niezależnie od poglądu Lernella, iż „większość przestępstw w k.k. skierowana jest przeciwko ustrojowi, należy więc podkreślić, że chodzi tu o ustrój polityczny”<sup>117</sup>.

Z kolei tytuł rozdziału XVII, *Zbrodnie stanu*, uznano za przestarzały i nic niemówiący osobom spoza kręgu prawników, dlatego zaproponowano nazwę *Przestępstwa przeciwko niepodległości, całości i ustrojowi Polski Ludowej*. Rozdział XVIII kodeksu, *Przestępstwa przeciw interesom zewnętrznym Państwa i stosunkom międzynarodowym*, postanowiono podzielić na trzy podrozdziały: *Przestępstwa przeciw pokojowi i ludzkości*; *Przestępstwa przeciw interesom zewnętrznym Polski Ludowej* oraz *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu zewnętrznemu Polski Ludowej*<sup>118</sup>.

Referent Sawicki zaproponował, by rozdział IV nosił tytuł: *Przestępstwa przeciw interesom gospodarczym Polski Ludowej*. I chociaż było jasne, że w aktualnej sytuacji to właśnie interes gospodarczy – po ustroju i bezpieczeństwie – jest najważniejszym zagadnieniem, to pojawiły się wątpliwości dotyczące szczegółów. Jak zauważył Sawicki, rozdział ten musiał być na razie bardzo ogólny, ponieważ „model ekonomiczny Polski Ludowej jest dynamiczny”<sup>119</sup>.

115 Pismo z dnia 7 listopada 1947 r. przesłane do Ministerstwa Sprawiedliwości przez Związek Zawodowy Pracowników Sądów i Prokuratur Rzeczypospolitej Polskiej (AAN, MS, sygn. 285/1937); Odpis zawiadomienia z dnia 18 listopada 1947 r. wysłanego do Zdzisława Piernikarskiego, Pierwszego Prokuratora Sądu Najwyższego (AAN, MS, sygn. 285/1937); Odpis pisma z dnia 13 grudnia 1947 r. do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (AAN, MS, sygn. 285/1937).

116 Protokół posiedzenia Sekcji Prawa Karnego Materialnego z dnia 19 grudnia 1947 r., s. 2–5 (AAN, MS, sygn. 285/1941) [dalej: Protokół z 19 grudnia 1947 r.].

117 Tamże, s. 3.

118 Protokół z 19 grudnia 1947 r., s. 6.

119 Tamże.

Do tej problematyki postanowiono wrócić w przyszłości, przy okazji projektowania konkretnych przepisów. Podobnie potraktowano wnioszek Lernella o rozgraniczenie mienia prywatnego i publicznego w systematyce części szczególnej<sup>120</sup>.

Spośród kolejno omawianych grup przestępstw największe kontrowersje wzbudziły czyny przeciwko uczuciom religijnym (rozdział XXVI). Powstał problem, czy pozostawić tę grupę przestępstw, czy włączyć ją do grupy przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu. Członkowie sekcji z jednej strony wyrażali zrozumienie dla zmieniającej się sytuacji politycznej, z drugiej uznawali konieczność uwzględnienia świadomości społeczeństwa. Kurowski<sup>121</sup> zasugerował, żeby „nie rozpętywać walki na tym odcinku”, a Lernell podkreślił, że „znaczna część społeczeństwa jest wierząca”, dlatego należy pozostawić tę grupę przestępstw<sup>122</sup>. Banczerz i Jackiewicz, przyjmując skrajne stanowisko – za skreśleniem tej grupy przestępstw, ewentualnie za ich przeniesieniem do grupy przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu, pozostali w mniejszości. Na posiedzeniu 19 grudnia ustalono jedynie prowizoryczną wizję schematu części szczególnej, która w przyszłości mogła być modyfikowana, jeśli prace weszłyby w bardziej zaawansowaną fazę.

## 1.7. Przestępstwa gospodarcze – projekt Lernella

Kolejne posiedzenie sekcji dotyczące części szczególnej przyszłego kodeksu odbyło się 5 marca 1948 roku<sup>123</sup>. Przedmiotem dyskusji był projekt Lernella poświęcony przestępstwom gospodarczym<sup>124</sup>. Ten liczący 21 artykułów

120 Tamże, s. 10–11.

121 Stefan Zygmunt Kurowski (pierwotnie Stefan Leon Warszawski, 1897–1959) – prawnik, przedwojenny obrońca w procesach politycznych, działacz socjalistyczny i komunistyczny, uczestnik powstania warszawskiego. W latach 1946–1948 prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego, w 1956 r. prezes Sądu Najwyższego oraz Izby Karnej SN, prywatnie bratanek Adolfa Warszawskiego – zob. D. Zdrójkowski, *Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycyzację a proces karny generała Stanisława Małka w latach 1948–1950*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2020, t. 72, z. 2, s. 266; zob. także E. Romanowska, *„Wkrótce już stanę przed innym sądem...”*, s. 67–69.

122 Tamże, s. 6.

123 Protokół posiedzenia Sekcji Prawa Karnego Materialnego z dnia 5 marca 1948 r. (AAN, MS, sygn. 285/1942) [dalej: Protokół z 5 marca 1948 r.].

124 L. Lernell, *Przestępstwa gospodarcze. Projekt wstępny* (AAN, MS, sygn. 285/1942).

dokument został podzielony na dwie części: pierwszą, zawierającą wyjaśnienie użytych wyrażeń ustawowych, i drugą, zatytułowaną *Przestępstwa przeciwko interesom gospodarczym Państwa*<sup>125</sup>.

Dyskusja nad projektem pokazała, że prace nad tzw. przestępstwami gospodarczymi były w ówczesnych realiach ustrojowych przedsięwzięciem szeroko zakrojonym, wykraczającym poza materię, którą sugerowałyby ich robocza nazwa<sup>126</sup>. Zauważono, że rozgraniczenie przestępczości gospodarczej i przestępczości przeciwko ustrojowi sprowadza się *de facto* do kryterium ilościowego (Lernell)<sup>127</sup>. Zwrócono również uwagę na problem rozgraniczenia przestępczości urzędniczej o charakterze gospodarczym i przestępstw urzędniczych *sensu stricto* (Siewierski).

Rozwiązanie tego problemu zaproponował sędzia Potępa w imieniu tzw. grupy łódzkiej, pracującej nad problematyką scalania przepisów pozakodeksowych. Wszelkie czyny przeciwko mieniu, które powodowałyby szkodę dla interesów publicznych, należałoby umieścić w kodeksie jako typy kwalifikowane przestępstw pospolitych, bez konieczności powtarzania tych samych stanów faktycznych w różnych rozdziałach<sup>128</sup>. Do osobnego rozdziału miałyby trafić jedynie przestępstwa godzące bezpośrednio w interesy gospodarcze państwa, a występujące w m.k.k. bądź w dekrete o postępowaniu doraźnym<sup>129</sup>.

Projektowi Lernella można było zarzucić nieuporanie się z zagadnieniami systematyki wewnętrznej przyszłego kodeksu, a także:

125 L. Lernell, *Przestępstwa gospodarcze. Projekt wstępny*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, nr 3, s. 33–39.

126 Rafał Lemkin stwierdził, że przestępstwa gospodarcze są „swoistym tworem ustawodawstwa karnego sowieckiego, wynikającym z ustroju gospodarczego Związku S.R.R.” – R. Lemkin, *Ustawodawstwo karne Rosji Sowieckiej. Kodeks karny. Procedura karna*, Warszawa 1938, s. 5.

127 „Jeżeli ktoś niszczy krzesło w fabryce, to nie możemy uważać tego za przestępstwo przeciwko ustrojowi, ale jeżeli to będzie akt szkodnictwa gospodarczego na wielką skalę, to będzie to uznane za akt przeciwko ustrojowi, przeciwko podstawowym zasadom gospodarczym, na jakich się ten ustrój opiera. Nie można bowiem wprowadzić innych rozgraniczeń niż ilościowe” (Lernell) – Protokół z 5 marca 1948 r., s. 3.

128 Tamże, s. 4.

129 J. Potępa, *Uwagi do projektu wstępnego Przestępstw gospodarczych, opracowanego przez L. Lernella*, s. 1–2 (AAN, MS, sygn. 285/1942).

- 1) dążenie do znacznego rozszerzenia kręgu podmiotów mogących odpowiadać karnie na podstawie tych przepisów (dotyczyłoby to również zwykłych robotników), i to nawet w porównaniu z art. 46 m.k.k.<sup>130</sup>;
- 2) intencję rozciągnięcia odpowiedzialności na czyny popełnione nieumyślnie<sup>131</sup>;
- 3) surowe i sztywne ramy sankcji karnych<sup>132</sup>;
- 4) forsowanie odpowiedzialności obiektywnej przy tej kategorii przestępstw<sup>133</sup>.

Na razie nie zamierzano rozstrzygać zagadnień winy w prawie karnym, lecz kontrowersje, jakie budziła ta kwestia, pokazały, że powróci ona w przyszłości<sup>134</sup>. Jak to dosadnie wyraził Potępa, „boję się takiego orzecznictwa, że na ogół będzie odpowiedzialność subiektywna, ale w pewnych przypadkach będzie i obiektywna”<sup>135</sup>.

Pozostała część posiedzenia 5 marca 1948 roku dotyczyła zagadnień terminologicznych oraz propozycji poszczególnych przepisów. Wyodrębniono pojęcia mienia publicznego, społecznego i spółdzielczego<sup>136</sup>. Warto również

130 Protokół posiedzenia Sekcji Prawa Karnego Materialnego z dnia 19 marca 1948 r., s. 1–3 (AAN, MS, sygn. 285/1942) [dalej: Protokół z 19 marca 1948 r.].

131 „Robotnica, która przez niedbalstwo niszczy mienie państwowe, musi odpowiadać, jej obowiązkiem jest dołożenie należytej staranności” (Lernell) – Protokół z 5 marca 1948 r., s. 6; zob. także J. Potępa, *Uwagi do projektu wstępnego...*, s. 3.

132 „Albo o karach decyduje ustawodawca, albo sędzia. W terenie sędziowie mówią: »dajcie nam surowsze sankcje, to będziemy surowiej karać«. To jest wskazówka dla sędziego i sędzia przyzwyczajają się do nowych przemian społeczno-ideologicznych” (Lernell) – Protokół posiedzenia Sekcji Prawa Karnego Materialnego z dnia 6 marca 1948 r., s. 15 (AAN, MS, sygn. 285/1942) [dalej: Protokół z 6 marca 1948 r.]. Inaczej na ten temat wypowiedział się Stefan Kurowski: „Można ludzi przekonać, że trzeba złodzieja posłać na 6 miesięcy do więzienia, ale nie można przekonać, że trzeba go skazać na dożywotnie więzienie” – Protokół z 5 marca 1948 r., s. 12.

133 „Nie subiektywizujemy przestępstw, lecz traktujemy je obiektywnie. Obojętne, co sprawca chciał zrobić, bo w czynie obiektywnym przejawiał się subiektywny zamiar” (Lernell) – Protokół z 6 marca 1948 r., s. 23; „Zawsze możemy przypisywać subiektywną i obiektywną winę” (Lernell) – Protokół z 5 marca 1948 r., s. 6; zob. także D. Maksimiuk, *Z problematyki kodyfikacji...*, s. 149.

134 „Nareszcie należy w kodeksie raz na zawsze ustalić pojęcie winy, musimy zerwać z systemem niemieckim. Wina to nie jest zła wola. Wina może istnieć nawet przy dobrej woli. Sprawca chce, żeby działało przedsiębiorstwo dobrze, ale tego nie umie zrobić i odpowiada za to, że nieumiejętnie rządzi” (Maślanko) – Protokół z 5 marca 1948 r., s. 8.

135 Tamże, s. 7.

136 „Mienie publiczne jest to mienie stanowiące własność lub pozostające we władaniu Skarbu Państwa, samorządu, instytucji prawa publicznego oraz mienie stanowiące lub pozostające

podkreślić, że dyskusja na temat tego, czy czyn z kategorii przestępstw gospodarczych jest „małej wagi” i czy w ogóle należałoby go penalizować, skierowała rozważania w stronę ustalenia definicji materialnej przestępstwa. Powołując się na uchwałę sekcji wprowadzającą nadzwyczajne złagodzenie kary lub nawet uwolnienie od niej w wypadkach „szczególnie małej wagi”, sędzia Czesław Wasilkowski wskazał art. 6 kodeksu karnego RFSRR<sup>137</sup>, którego wprowadzenie rozwiązałyby tego rodzaju problemy<sup>138</sup>. Jednak nie podjęto decyzji w tej kwestii. Skoncentrowano się nad konstrukcją poszczególnych typizacji przestępstw, czemu poświęcone były przede wszystkim posiedzenia w dniach 19 marca i 14 maja 1948 roku<sup>139</sup>. To ostatnie było wyjątkowe ze względu na fakt zakończenia merytorycznej dyskusji nad problematyką przestępstw przeciwko interesom gospodarczym państwa, a także dlatego, że w posiedzeniu Sekcji Prawa Karnego Materialnego po raz pierwszy uczestniczył Rappaport<sup>140</sup>.

Pomimo wielu wątpliwości projekt przepisów odnoszących się do przestępstw przeciwko interesom gospodarczym państwa został przygotowany. Tak jak jego podstawa, czyli propozycja Lernella, liczył 21 artykułów, a jego założeniem ideologicznym było materialne podejście do przestępstwa<sup>141</sup>. Artykuły od I do XII zawierały rozwinięcie i modyfikację konstrukcji zawartych w m.k.k., dekrete o postępowaniu doraźnym oraz k.k. z 1932 roku, natomiast

---

we władaniu przedsiębiorstw państwowych lub samorządowych albo działających z udziałem finansowym Państwa lub samorządu albo znajdujących się pod zarządem państwowym lub samorządowym, nadto organizacji mającej zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego lub samorządowego (1). Na równi z mieniem publicznym uważa się mienie będące przedmiotem przewozu publicznymi środkami komunikacji (2). (Mienie publiczne)”. „Mienie społeczne jest to mienie określone w ust. 1 i 2, jak również mienie spółdzielcze (3). (Mienie społeczne)”. „Mienie spółdzielcze jest to mienie stanowiące własność lub będące pod zarządem należących do związku rewizyjnego spółdzielni oraz związku rewizyjnego spółdzielni (4). (Mienie spółdzielcze)” – L. Lernell, *Przestępstwa gospodarcze...*, s. 33.

137 „Czyn formalnie bezprawny nie stanowi przestępstwa, o ile w konkretnym przypadku z powodu jego małej wagi i braku szkodliwych następstw nie jest społecznie niebezpieczny”.

138 Protokół z 6 marca 1948 r., s. 16.

139 Protokół z 19 marca 1948 r., s. 1-13; Protokół posiedzenia Sekcji Prawa Karnego Materialnego z dnia 14 maja 1948 r., cz. 1, s. 1-10 (AAN, MS, sygn. 285/1942).

140 Tamże.

141 *Uzasadnienie projektu*, s. 1-2 (AAN, MS, sygn. 285/1942).

artykuły od XIII do XXI były odpowiednikami art. 175–184 k.k. z 1932 roku i art. 12 m.k.k.<sup>142</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje art. III projektu, w którym stypizowano przestępstwo „zagarnięcia mienia publicznego”<sup>143</sup>. Lernell zdawał sobie sprawę z nieokreślonego charakteru pojęcia „zagarnięcia”, dlatego zaproponował następującą definicję: „Zagarnięcie polega na wszelkim bezprawnym naruszeniu własności społecznej, niezależnie od tego, jaką metodą to zostało dokonane. Nie chodzi tu o zniszczenie substancji lub naruszenie funkcjonowania rzeczy, ale o szkodę z punktu widzenia interesów Państwa jako właściciela lub dysponenta mienia”<sup>144</sup>. Według Lernella istniały dwa argumenty za przyjęciem tego pojęcia. Po pierwsze, termin „zagarnąć” pojawiał się już w kodeksie z 1932 roku – w art. 94 § 2 i art. 95 – na określenie przestępstw przeciwko władzy, co w opinii warszawskiego prawnika nie stało na przeszkodzie wykorzystaniu go na potrzeby ochrony mienia społecznego<sup>145</sup>. Tym samym dał on wyraz oczywistemu przekonaniu, że w nowych warunkach ustrojowych zamach na mienie społeczne *de facto* byłby zamachem na władzę. Po drugie, dotychczas znane formy zamachu na mienie prywatne nie wyczerpywały wszystkich możliwych form przestępczej aktywności skierowanych przeciwko mieniu społecznemu. Jak zaznaczył, „mogą tu być użyte najróżniejsze machinacje, które trudno byłoby zakwalifikować jako oszustwo (art. 264 k.k. z 1932 roku) [...] Wystarcza, że Skarb Państwa został tu, wyrażając się potocznie, oszukany”<sup>146</sup>.

Opracowany przez Lernella projekt przepisów karno-gospodarczych wyrażał dążenie do wzmożenia ochrony mienia upaństwowionego i uspołecznionego, a przede wszystkim stanowił wyraz ideologicznego podejścia do reformy prawa karnego w kierunku materialnego pojmowania przestępstwa, i to zanim kwestia ta została rozstrzygnięta w części ogólnej. Co więcej, przejawiał tendencję do usztywnienia sankcji karnych, a więc zmniejszenia

142 Tamże, s. 2–20.

143 „Kto zabiera w celu przywłaszczenia, przywłaszcza sobie lub w inny sposób zagarnia mienie publiczne, podlega karze więzienia na czas od lat 3 do lat 5” (art. III § 1) – L. Lernell, *Przestępstwa gospodarcze...*, s. 33.

144 Tamże, s. 37.

145 Tamże; L. Lernell, *O treści i zakresie pojęcia zagarnięcia mienia społecznego*, „Państwo i Prawo” 1955, nr 11, s. 730.

146 L. Lernell, *Przestępstwa gospodarcze...*, s. 33.

rozpiętości ustawowego zagrożenia karą. Jak przyznał główny projektodawca i autor uzasadnienia, dotychczasowy stan prawny świadczył o chęci „wyposażania w szerokie atrybuty władzy sądowej kosztem kompetencji władzy ustawodawczej”<sup>147</sup>. Jego zdaniem „znaczna swoboda sędziego w wymiarze kary zaprzecza zasadzie *nulla poena sine lege* [...]. Chodzi przecież o to, by obywatel wiedział nie tylko, że jeżeli popełni określony czyn, będzie ukarany (*nullum crimen sine lege*), ale również żeby wiedział, jaka kara grozi mu za popełnienie tego czynu”<sup>148</sup>. Odpowiadając na możliwe zarzuty odnośnie do krępowania przez ustawodawcę władzy sądowniczej, podkreślał m.in., że „trudno dopatrzeć się ujemy dla władzy sądowej, jeżeli ją ograniczać będzie ustawa, której niezawisłe sądy konstytucyjnie podlegają. [...] zresztą notoryczny fakt oscylowania wymiaru kary około dolnej granicy zmusza do wyciągnięcia wniosków legislacyjnych w dziedzinie wymiaru kary”<sup>149</sup>.

Tego rodzaju poglądy były znamienne. Sędzia Potępa słusznie zwracał uwagę, że ustalanie sankcji za projektowane przestępstwa było co najmniej przedwcześnie, przy czym najwyraźniej nie dostrzegał tego, iż propozycje Lernella stanowiły zapowiedź szerszej reformy, a nie tylko scalania przepisów części szczególnej. Nieprzypadkowo dyskusja często zbacziała na temat części ogólnej. Bez przynajmniej zarysowanej wizji podejścia do zagadnień tej części w nowych warunkach społecznych i ustrojowych trudno było projektować przepisy części szczególnej. Coraz wyraźniej dawała o sobie znać różnica w postrzeganiu prawa karnego przez członków wywodzących się ze struktur politycznych i przez tych z zewnątrz. Jak stwierdził Walawski, wicedyrektor Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej: „należy sobie uprzytomnić, że w prawie karnym przesunął się punkt ciężkości z podmiotowych na przedmiotowe okoliczności czynu”<sup>150</sup>. Nawiązał tym samym do słów Dęba z 22 stycznia 1948 roku o zmianie zorientowania prawa karnego z jednostki na zbiorowość<sup>151</sup>. Część członków komisji nie była w stanie sobie tego uzmysłowić albo w ogóle nie dopuszczała takiej możliwości.

147 *Uzasadnienie projektu*, s. 4–5 (AAN, MS, sygn. 285/1942).

148 Tamże.

149 L. Lernell, *Przestępstwa gospodarcze...*, s. 36.

150 Protokół z 5 marca 1948 r., s. 5.

151 Protokół posiedzenia podkomisji z 22 stycznia 1948 r., s. 5.

## 1.8. Przepęstwa przeciwko niepodległości, całości i ustrojowi Polski Ludowej – projekt Banczerza i Lernella

Ten liczący 15 artykułów dokument autorstwa Banczerza i Lernella<sup>152</sup> stanowił przejaw marksistowskiej krytyki rozdziału XVII kodeksu karnego z 1932 roku oraz rezultat dążeń do scalania przepisów prawa karnego, także zawartych w m.k.k.<sup>153</sup>.

Na pierwszym planie dostrzegalna była chęć skonkretyzowania przedmiotu ochrony tej grupy przestęstw, zgodnie z koncepcją Lernella zaprezentowaną na łamach „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego”<sup>154</sup>. Autorom chodziło o ochronę już nie abstrakcyjnego ustroju, lecz konkretnego, powojennego układu stosunków społeczno-gospodarczych, ustanowionego „w interesie najszerszych mas ludowych”<sup>155</sup>. Zdaniem Banczerza i Lernella dotychczasowy stan prawny był niczym innym, jak „owijaniem w bawełnę abstrakcyjno-prawniczą” przepisów, które w praktyce międzywojennej służyły jako „ostra i brutalnie stosowana broń przeciwko ruchowi postępowemu” i świadczyły o próbie „zamaskowania treści klasowej nie tylko prawa, ale także ustroju opartego na wyzysku kapitalistycznym, na którego straży stały przepisy prawa karnego”<sup>156</sup>.

Jak zaznaczali autorzy w swoim projekcie, dotychczasowe ustawodawstwo burżuazyjne unikało jasnego formułowania przepisów o przestępstwach przeciwko ustrojowi, ponieważ „ustrój kapitalistyczny oznacza ucisk i wyzysk realizowany przez klasę kapitalistyczną”<sup>157</sup>. Znamienny w tym kontekście był

152 S. Banczerz, L. Lernell, *Przestęstwa przeciwko niepodległości, całości i ustrojowi Polski Ludowej (projekt wstępny wraz z uzasadnieniem)* (AAN, MS, sygn. 285/1942); zob. także: D. Maksimiuk, *Z problematyki kodyfikacji...*, s. 149; S. Banczerz, L. Lernell, *W sprawie reformy prawa karnego (Głos w dyskusji). Projekt wstępny. Rozdział „Przestęstwa przeciwko niepodległości, całości i ustrojowi Polski Ludowej”, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, nr 5, s. 35–41.*

153 Art. IV i V były wzorowane na art. 29 m.k.k., art. VI–VIII nawiązywały do art. 94 § 2 k.k. z 1932 r., art. IX był odpowiednikiem art. 1 m.k.k., art. X – art. 3 m.k.k., natomiast art. XIV i XV – odpowiednio art. 14 i 18 m.k.k. – *Przestęstwa przeciwko niepodległości, całości i ustrojowi Polski Ludowej (uwagi szczegółowe)*, s. 7–23 (AAN, MS, sygn. 285/1942).

154 L. Lernell, *Kodyfikacja czy reforma...*, s. 25; Tenże, *Uwagi o reformie prawa karnego materialnego*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 10, s. 26–28.

155 *Przestęstwa przeciwko niepodległości, całości i ustrojowi Polski Ludowej (uwagi szczegółowe)*,... s. 5–6; D. Maksimiuk, *Z problematyki kodyfikacji...*, s. 149.

156 Tamże, s. 5.

157 S. Banczerz, L. Lernell, *W sprawie reformy prawa karnego...*, s. 37.



art. II projektu: „Kto usiłuje obalić ustanowioną w wyniku zwycięstwa nad najeźdźcą faszystowskim i rozbitcia ustroju kapitalistyczno-obszarniczego władzę ludu polskiego, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio albo karze śmierci”<sup>158</sup>. Podkreślali oni, że w nowych warunkach powojennych wszelkie zamachy na ustrój należy traktować jako „skierowane przeciwko istocie naszego Państwa, przeciwko jego bytowi”<sup>159</sup>. Założenie to zostało ujęte w art. III projektu: „Kto usiłuje obalić lub podważyć ustrój Polski Ludowej oparty na likwidacji klasy obszarniczej w wyniku przeprowadzenia reformy rolnej oraz na przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio albo karze śmierci”. Jak zaznaczali projektodawcy, chodziło o ochronę ekonomicznych podstaw ustroju Polski Ludowej, ale przede wszystkim „zasadniczych punktów oparcia ustroju”, czyli o likwidację klasy obszarniczej i uspołecznienie podstawowych środków produkcji<sup>160</sup>.

Projekt w tym kształcie zgłoszono pod obrady komisji już 14 maja 1948 roku, a więc tuż po przedyskutowaniu treści rozdziału poświęconego przestępstwom gospodarczym<sup>161</sup>. Największe kontrowersje wywołał art. I, wprowadzający nowe przestępstwo „uszczipienia suwerenności”<sup>162</sup>. Bancercz i Lernell wyjaśniali, że „uszczipienie suwerenności może przybrać różne postaci, może przejawiać się w stworzeniu więzów ekonomicznego podporządkowania, może występować w postaci narzucania politycznej zależności”<sup>163</sup>. Wszystkiemu winne były „agresywne koła imperialistyczne, a szczególnie USA”, propagujące konieczność współpracy międzynarodowej<sup>164</sup>.

158 *Przestępstwa przeciwko niepodległości, całości i ustrojowi Polski Ludowej (projekt wstępny wraz z uzasadnieniem)*..., s. 1

159 S. Bancercz, L. Lernell, *W sprawie reformy prawa karnego...*, s. 36.

160 Tamże, s. 38.

161 Protokół posiedzenia Sekcji Prawa Karnego Materialnego z dnia 14 maja 1948 r., cz. 2, s. 1-4 (AAN, MS, sygn. 285/1942) [dalej: Protokół z 14 maja 1948 r., cz. 2].

162 „Kto usiłuje pozbawić Państwo Polskie niepodległego bytu, uszczipić jego suwerenność albo oderwać część jego obszaru, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 albo dożywotnio lub karze śmierci” (art. 1) – S. Bancercz, L. Lernell, *W sprawie reformy prawa karnego...*, s. 35.

163 Tamże, s. 37.

164 Tamże.

W toku dyskusji wątpliwość wzbudziły nie tylko kwestie terminologiczne, ale również celowość wprowadzania tego rozwiązania (Rappaport). Cyprian poddał pod dyskusję problem odpowiedzialności karnej tego, kto jako reprezentant Polski zgłasza jej przystąpienie do ONZ albo podpisuje jakąkolwiek inną umowę międzynarodową<sup>165</sup>. To trafne i zarazem znamienne stanowisko pozostało jednak bez odpowiedzi. Trudno było zatem ocenić, czy propagowanie akcesu Polski do struktur międzynarodowych, w tym ONZ-owskich, będzie przestępstwem czy nie. Lernell jako współautor projektu wyjaśnił jedynie, że opracowany przepis wynikał z „aktualnej rzeczywistości międzynarodowej, która zmierza do ograniczania suwerenności państw, [dlatego – T.S.] chroniąc suwerenność, chronimy rozwój naszego Państwa”<sup>166</sup>. Uzasadnienie było jednak dwutorowe. Z jednej strony, politycznie poprawna konieczność przeciwstawienia się lansowanej przez „koła imperialistyczne USA” teorii o konieczności ograniczania suwerenności w celu rozwijania wspólnoty międzynarodowej<sup>167</sup>. Z drugiej, chęć zaakcentowania, że ustrój Polski Ludowej wykształcił się jako efekt walki o niepodległość narodową z najeżdżącą faszystowskim, stąd ochrona prawna tego stanu „musiała mieć pełny i jasny wyraz”<sup>168</sup>.

Zachowane materiały archiwalne kończą się na dyskusji w przedmiocie przestępstwa ograniczenia suwerenności, choć projekt Banczerza i Lernella zawierał jeszcze wiele interesujących rozwiązań, w tym dotyczących nowego ujęcia przestępstwa sabotażu godzącego w podstawy ustroju (art. X projektu)<sup>169</sup>. Wiadomo, że na prace nad projektem przewidziano jeszcze dwa posiedzenia – w dniach 2 i 3 czerwca – jednak nie można stwierdzić, czy rzeczywiście je kontynuowano<sup>170</sup>. Zachowane materiały nie dają odpowiedzi w tej kwestii,

165 Protokół z 14 maja 1948 r., cz. 2, s. 1.

166 Tamże, s. 2.

167 Leszek Lernell wskazywał na wypowiedzi Ernesta Bevina – tamże, s. 2.

168 *Przestępstwa przeciwko niepodległości, całości i ustrojowi Polski Ludowej (projekt wstępny wraz z uzasadnieniem)*...

169 „Kto dopuszcza się aktu sabotażu przez a) niszczenie lub czynienie niezdatnymi do użytku zakładów lub urzędzeń o szczególnie ważnym znaczeniu dla Państwa, b) uniemożliwienie lub utrudnienie prawidłowego działania zakładów lub urzędzeń, określonych w pkt. a, c) wyrządzenie w inny sposób szczególnie ciężkiej szkody podstawowym interesom gospodarczym Polski Ludowej podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio albo karze śmierci” – S. Banczerz, L. Lernell, *W sprawie reformy prawa karnego...*, s. 41.

170 Rękopis zawiadomienia członków sekcji na dzień 2 i 3 czerwca 1948 r. wraz z datą wysłania zaproszeń 25 maja 1948 r. (AAN, MS, sygn. 285/1942).

gdyż z protokołu z 2 czerwca wynika, że komisja zajęła się wówczas projektem Jackiewicza w przedmiocie kar zasadniczych<sup>171</sup>. Program Lernella, wedle którego przy okazji zasadniczego nurtu należało przygotowywać inne zagadnienia kodeksu, był zatem realizowany, choć skutkowało to pewnym chaosem. Dyskutowano nad tym, co zostało przygotowane, bez skoordynowania i zaplanowania pracy na przyszłość.

### 1.9. Przepisy przeciwko pokojowi i ludzkości – projekty Cypriana i Sawickiego oraz reorganizacja toku prac komisji

Projekty przepisów dotyczących przestępstw przeciwko pokojowi i ludzkości wraz z uzasadnieniem sporządzili Cyprian i Sawicki (zob. tabela 2 w Aneksie)<sup>172</sup>, wówczas najlepiej zorientowani w problematyce prawa karnego międzynarodowego prawnicy w Polsce<sup>173</sup>. Podstawę do stworzenia tego rodzaju przepisów w nowej, powojennej rzeczywistości dawało im ściganie zbrodniarzy wojennych w ramach pełnionych funkcji prokuratorskich w Najwyższym Trybunale Narodowym oraz udział w procesach norymberskich. Udział Cypriana i Sawickiego w pracach kodyfikacyjnych, polegający na popularyzacji tych zagadnień na łamach prasy prawniczej, był czymś naturalnym i oczywistym. Co warto podkreślić, ich projekty w porównaniu z dotychczas diskutowanymi propozycjami autorów z kręgów ministerialnych (Lernella i Banczerza) charakteryzowały się przewagą analizy prawniczej nad elementami ideologicznymi.

Sawicki na ponad dwunastu stronach uzasadnienia drobiazgowo wyjaśniał istotę zbrodni przeciwko ludzkości, analizując jej stronę przedmiotową i podmiotową<sup>174</sup>. Przedstawiając rozwiązania przyjęte w innych państwach

171 Protokół posiedzenia Sekcji Prawa Karnego Materialnego z dnia 2 czerwca 1948 r., s. 1–5 (AAN, MS, sygn. 285/1942).

172 T. Cyprian, *Przestępstwa przeciwko pokojowi (Zbrodnie wojenne) – Projekt wstępny*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, nr 6, s. 35–37; J. Sawicki, *Zbrodnie przeciw ludzkości – Projekt*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, nr 6, s. 37–39; D. Maksimiuk, *Z problematyki kodyfikacji...*, s. 149–150.

173 Tadeusz Cyprian brał również udział w pracach nad Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 marca 1943 r. o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne – szerzej zob. D. Uczkiewicz, *Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne z dnia 30 marca 1943 roku*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2019, t. 41, nr 2, s. 88 i nast.

174 J. Sawicki, *Przestępstwa przeciwko ludzkości* [maszynopis], s. 1–12 (AAN, MS, sygn. 285/1942).

(Belgia, Dania, Brazylia, Rosja) oraz zawarte w ustawodawstwie norymberskim (art. 6 lit. c Statutu Trybunału Norymberskiego<sup>175</sup>), zaproponował konstrukcję, której istota sprowadzała się nie tyle do tego, czego się dopuszczono (zabójstwa, kradzieży, gwałtu itp.), ile do tego, dlaczego to zrobiono (*dolus specialis*)<sup>176</sup>. Przy czym wyraźnie zaznaczał, że nie masowość dokonywanych zbrodni, lecz przyczyna ich dokonywania, leżąca w przynależności narodowej, rasowej, religijnej itp., stanowi o wyjątkowości tej grupy przestępstw i jednocześnie odróżnia ją od tzw. przestępstw pospolitych, ujętych w dotychczasowym ustawodawstwie<sup>177</sup>. Istotna była również pozytywna ocena autora projektu w kwestii przydatności części ogólnej dotychczasowego kodeksu do – w istocie nowych – kategorii przestępstw<sup>178</sup>. Zaproponował on pięć przepisów. Pierwszy, podstawowy, wedle którego za zbrodnię przeciwko ludzkości miało być uznawane każde przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu, nietykalności cielesnej, wolności, czci i mieniu osoby lub grupy osób ze względu na ich przynależność narodową, wyznaniową, rasową lub przekonania (art. 1). Kolejne propozycje dotyczyły: zakładania związku mającego na celu popełnienie czynu z art. 1 lub uczestnictwa w takim związku (art. 2); wchodzenia w porozumienie z innymi osobami w celu popełnienia czynów z art. 1 i 2 (art. 3); nawoływania do czynów z art. 1–3 i pochwalania ich (art. 4) oraz wyłączenia możliwości powoływania się sprawcy zbrodni przeciwko ludzkości na działania o charakterze urzędowym lub na rozkaz (art. 5)<sup>179</sup>.

Liczący osiem artykułów projekt Cypriana, dotyczący przestępstw przeciwko pokojowi, również nawiązywał do zmienionej w wyniku II wojny światowej rzeczywistości, co znacząco wpłynęło na postrzeganie tej grupy przestępstw<sup>180</sup>. Doceniając dorobek kodeksu karnego z 1932 roku w zakresie określenia definicji przestępstwa polegającego na nawoływaniu do wojny zaczepnej (art. 113), autor tego projektu stwierdził, że jest on niewystarczający. Podobnie jak Sawicki, zaproponował implementowanie do przygotowywanego kodeksu

175 T. Cyprian, J. Sawicki, *Materiały norymberskie – umowa, statut, akt oskarżenia, wyrok, radzieckie votum*, Warszawa 1948, s. 54–55.

176 J. Sawicki, *Przestępstwa...*, s. 3–4; Tenże, *Zbrodnie przeciw ludzkości...*, s. 37.

177 J. Sawicki, *Zbrodnie przeciw ludzkości...*, s. 37.

178 J. Sawicki, *Przestępstwa...*, s. 9.

179 J. Sawicki, *Zbrodnie przeciw ludzkości...*, s. 37.

180 T. Cyprian, *Przestępstwa przeciwko pokojowi (Zbrodnie wojenne)...*, s. 35–36.

odpowiedniego przepisu Statutu Trybunału Norymberskiego (art. 6 lit. a<sup>181</sup>), traktującego o przygotowaniu, wszczynaniu i prowadzeniu wojny napastniczej. Jednak w przeciwieństwie do Sawickiego, który w swoim projekcie nie zamieścił propozycji sankcji „podlega karze”, Cyprian nie tylko to uczynił, ale również przewidział za tę kategorię przestępstwa karę śmierci jako sankcję bezwzględnie oznaczoną<sup>182</sup>. W jego projekcie na uwagę zasługuje również art. V, penalizujący publiczne nawoływanie do gwałcenia traktatów, umów lub gwarancji międzynarodowych. Jak wynikało z uzasadnienia, wbrew literalnemu brzmieniu zaproponowanego przepisu nie chodziło o wszelkiego rodzaju traktaty i gwarancje międzynarodowe, ale przede wszystkim o te dotyczące energii atomowej, której pojawienie się przewidywano w niedalekiej przyszłości. Cyprian w podniosłym tonie zaznaczył, że tego rodzaju propozycja legislacyjna „stawia Polskę w pierwszym rzędzie państw, dążących do zabezpieczenia powszechnego pokoju i zapobieżenia polityce gwałtu i szantażu za pomocą broni atomowej”<sup>183</sup>. Trudno nie odnieść wrażenia, że ta troska o pokój nuklearny na świecie, którego gwarancją miałyby być traktaty międzynarodowe, wynikała z ówczesnej sytuacji na świecie. Po zrzuconiu bomby atomowej na Hiroszimę i Nagasaki było jasne, iż ZSRR będzie musiał jakoś dotrwać do czasu skonstruowania własnej bomby (co nastąpiło 29 sierpnia 1949 roku), a więc zrównoważenia stosunku sił.

Na rozpatrzenie propozycji referentów przewidziano posiedzenie, które odbyło się 7 października 1948 roku<sup>184</sup>. Przedyskutowano wówczas jedynie projekt Cypriana. W kwestii projektu Sawickiego ustalono, że ta grupa przestępstw powinna znaleźć się w jednym rozdziale z przestępstwami przeciwko pokojowi<sup>185</sup>. Z akceptacją spotkała się także propozycja Cypriana, aby ten

181 T. Cyprian, J. Sawicki, *Materiały norymberskie...*, s. 54–55. „Kto przygotowuje, wszczyna lub prowadzi wojnę napastniczą, podlega karze śmierci” – T. Cyprian, *Przestępstwa przeciwko pokojowi (Zbrodnie wojenne)*..., s. 36.

182 T. Cyprian, *Przestępstwa przeciwko pokojowi – zbrodnie wojenne [maszynopis]*, s. 1–6 (AAN, MS, sygn. 285/1942).

183 T. Cyprian, *Przestępstwa przeciwko pokojowi (Zbrodnie wojenne)*..., s. 36.

184 Protokół posiedzenia Sekcji Prawa Karnego Materialnego z dnia 7 października 1948 r., s. 1–8 (AAN, MS, sygn. 285/1942) [dalej: Protokół z 7 października 1948 r.].

185 Leszek Lernell zaproponował, aby przestępstwa objęte referatami Jerzego Sawickiego i Tadeusza Cypriana ująć w jednym rozdziale, pt. *Przestępstwa przeciwko pokojowi i ludzkości* – tamże, s. 3.

rozdział umieścić jako pierwszy w części szczególnej, jako wyraz dorobku norymberskiego i stojącego za nim autorytetu ONZ<sup>186</sup>.

Dyskusja nad projektem Cypriana nie była jedynym i najważniejszym punktem październikowego posiedzenia. Przede wszystkim należało ponownie rozważyć kwestie organizacji pracy sekcji. Ze słów przewodniczącego Lernella można wnioskować, że prace nad kolejnymi rozdziałami części szczególnej utknęły w martwym punkcie ze względu na ich rzekomo sporny charakter<sup>187</sup>. Trudno się temu dziwić, skoro sporne okazały się nawet tak kluczowe zagadnienia dla kształtującego się ustroju demokracji ludowej, jak przestępstwa gospodarcze czy przestępstwa przeciwko państwu. Poruszana ubocznie problematyka części ogólnej dowodziła z kolei, że na nowelizacji czy dostosowywaniu kodeksu z 1932 roku się nie skończy. Fiasko prac podkomisji mającej przygotować projekt art. 1 kodeksu, wyrażający cel polskiego prawa karnego po 1944 roku, pokazało, że bez rozstrzygnięcia na gruncie konstytucyjnym podejścia państwa do oceny i wartościowania dóbr prawnie chronionych bardzo trudno będzie opracowywać poszczególne rozdziały części szczególnej. Przekonanie, iż wyrażone w art. 1 *credo* kodeksu oraz materialna definicja przestępstwa rozwiążą wszelkie problemy, okazało się złudne, a rozbieżności poglądów członków komisji były coraz wyraźniejsze<sup>188</sup>.

Sawicki w swych wypowiedziach wskazywał na jeszcze inny problem, a mianowicie na organizację i tryb pracy<sup>189</sup>. Dotychczas dyskutowano nad przygotowanymi materiałami bez ściśle określonego planu i kręgu osób zaangażowanych w jego realizację. Postanowiono to zmienić, rozdzielając rozdziały kodeksu karnego między poszczególnych członków komisji<sup>190</sup> i wyznaczając

186 Tamże.

187 Tamże, s. 1.

188 D. Maksimiuk, *Z problematyki kodyfikacji...*, s. 150–151.

189 Protokół z 7 października 1948 r., s. 1.

190 Prof. Śliwiński – *Zniewaga i przestępstwa przeciwko wolności*; tzw. grupa łódzka – *Falszywe zeznania, przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, uwolnienie pozbawionego wolności, przestępstwa przeciwko dokumentom, stanowi cywilnemu i dowodom tożsamości*; prok. Cyprian – *Małżeństwo, opieka i nadzór*; płk Muszkat – *Nierząd i fałszowanie znaków*; adw. Maślanko – *Naruszenie tajemnicy prywatnej i zawodowej*; prok. Sawicki – *Przestępstwa przeciwko mieniu*; prok. Lernell i dyr. Walawski – *Przestępstwa urzędnicze*; prez. Wasilkowski – *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu* [koreferat prof. Śliwińskiego]; Protokół z 7 października 1948 r., s. 2.

termin 1 grudnia 1948 roku na wykonanie zadania. Nie sposób jednoznacznie stwierdzić, czy wszystkim się to udało i czy w ogóle prowadzono jakąś dyskusję. Prawdopodobnie nie, gdyż w połowie 1949 roku zwrócono się ku analizie rozwiązań powstających w innych krajach demokracji ludowej. Z pisma sekretarza generalnego Stałej Komisji Prawniczej Polsko-Czechosłowackiej przy Ministerstwie Sprawiedliwości wynika, że w tym czasie podjęto współpracę z Czechosłowacją. Konsultacje miały obejmować część ogólną kodeksu karnego, przestępstwa gospodarcze i przestępczość nieletnich<sup>191</sup>. Niezwykle ważny wydaje się fakt, że czechosłowackie projekty w tych obszarach wówczas były już gotowe, a strona polska miała zgłosić do nich uwagi. Ze wspomnianego pisma można ponadto wywnioskować, iż do czasu przygotowania tych uwag wspólne polsko-czechosłowackie konsultacje nie mogły się rozpocząć<sup>192</sup>. Należy wątpić, czy w ogóle były one prowadzone, skoro sprawa opracowania części ogólnej została skierowana do realizacji dopiero we wrześniu 1950 roku<sup>193</sup>. Zwłoka niewątpliwie leżała po stronie polskiej, a jej przyczyn należy upatrywać w braku sprecyzowanego kierunku prac, a przede wszystkim w braku konkretnych pomysłów reformy prawa karnego w nowej rzeczywistości ustrojowej. Zamiar zbudowania zupełnie nowego systemu prawa karnego, nowego kodeksu karnego, opartych na zasadach „postępowej” nauki marksizmu-leninizmu, stawał się u schyłku lat czterdziestych XX wieku coraz bardziej wyraźny<sup>194</sup>. Aby nadać sprawie odpowiednią rangę i zmobilizować dość sceptyczne i zdezorientowane naukowe środowisko prawnicze, potrzebne było jednak zaangażowanie najwyższych czynników rządowych. Decyzja, poprzedzona kampanią przygotowującą do I Kongresu Nauki Polskiej, miała zapaść we wrześniu 1950 roku.

### 1.10. „Kawałkowana” kodyfikacja w latach 1950–1956

Problemy, jakie pojawiały się w związku z opracowaniem całości projektu, otwierały drogę do zjawiska tzw. kawałkowej kodyfikacji, czyli wydawania wielu okołokodeksowych aktów prawnych stanowiących reakcję na

191 Pismo z dnia 29 lipca 1949 r. do dyrektora Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości (AAN, MS, sygn. 285/1942).

192 Tamże.

193 Pismo Henryka Świątkowskiego do Prezydium Rządu z dnia 4 września 1950 r. w sprawie kodyfikacji prawa karnego (AAN, MS, sygn. 285/1937).

194 A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 126.

aktualne problemy społeczne i polityczne Polski Ludowej. Na posiedzeniu Komisji Konsultacyjno-Naukowej 31 marca 1951 roku ówczesny zastępca Prokuratora Generalnego, Henryk Podlaski, dał do zrozumienia, że nawet gdyby kodeks powstał w terminie określonym uchwałą Prezydium Rządu z 27 września 1950 roku, to i tak byłby to „kodeks Polski budującej socjalizm”, a więc wciąż wymagający uzupełnień<sup>195</sup>. Na początku lat sześćdziesiątych Marian Rybicki wyjaśnił to zjawisko w sposób następujący: „Czas i trudne warunki budownictwa nowego ustroju nie pozwalały czekać, ani bawić się w długie kodyfikacje”<sup>196</sup>.

Aktów prawnych tego rodzaju było bardzo dużo, jednak część z nich wymaga większej uwagi, ponieważ diametralnie zmieniały one podejście prawa karnego do regulowanych w nich kwestii. Charakter tych aktów nie był identyczny<sup>197</sup> – niektóre modyfikowały obowiązujący jeszcze kodeks karny, inne uzupełniały go o całkiem nowe stany faktyczne, przede wszystkim z zakresu części szczególnej. Co więcej, w miarę upływu czasu nowe akty władzy ludowej uchylały, zmieniały bądź uzupełniały przepisy wydane wcześniej przez nią samą. Prawo karne okresu stalinizmu w Polsce miało być aktywnym instrumentem budowania nowej, rewolucyjnej rzeczywistości socjalistycznej. Miały temu służyć dokonane na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych reformy prawa i funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej<sup>198</sup>.

Ważnym aktem z punktu widzenia ewolucji systemu prawa karnego materialnego po II wojnie światowej była Ustawa z dnia 29 grudnia 1950 r. o obronie pokoju<sup>199</sup>. Jak pisano, „Polska jest państwem typu socjalistycznego, a socjalizm potępia wojnę jako taką, jako przejaw wyzysku, grabieży, poniewierania godności ludzkiej i zagłady życia milionów ludzi”, dlatego Sejm Ustawodawczy uchwalił tę ustawę, jednocześnie realizując zobowiązania w ramach

195 *Zagadnienia metodologiczne kodyfikacji prawa karnego (Zebranie Komisji Konsultacyjno-Naukowej w dniu 31 marca 1951 r.)*, „Nowe Prawo” 1951, nr 5.

196 M. Rybicki, *Informacja o stanie prac kodyfikacyjnych i o przebiegu dyskusji nad projektem kodeksu karnego*, s. 2 (AAN, MS, sygn. 285/1792).

197 W literaturze z tego okresu podaje się, że w latach 1944–1953 wydano 100 aktów prawnych – zob. I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne...*, s. 231–243.

198 M. Łysko, *Ministerstwo Sprawiedliwości u progu planu 6-letniego – dokument archiwalny*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2008, t. 6, s. 171–174.

199 Dz. U. z 1950 r., nr 58, poz. 521.



Organizacji Narodów Zjednoczonych<sup>200</sup>. W istocie chodziło o zimną wojnę, która osiągnęła apogeum w związku z wojną koreańską<sup>201</sup>. W tle był również wyścig o przewagę w zakresie potencjału nuklearnego, z cynicznie wykorzystywanym przez propagandę komunistyczną tzw. apelem sztokholmskim<sup>202</sup>.

Szczytne, jak mogło się wydawać, założenie ustawy było *de facto* rozwiązaniem prawnym wymierzonym w przeciwników politycznych. Na przykład ten, kto „uprawiał propagandę wojenną” za pośrednictwem prasy, radia, filmu lub w jakikolwiek inny sposób, a w szczególności „ułatwiał szerzenie propagandy, prowadzonej przez ośrodki uprawiające kampanię podżegania do wojny”, podlegał karze więzienia do lat 15 (art. 1 i 2). Niewątpliwie chodziło o karanie ułatwiania dostępu do audycji „imperialistycznych” rozgłośni radiowych<sup>203</sup>. Warto wspomnieć, że k.k. z 1932 roku przewidywał odpowiedzialność karną za publiczne nawoływanie do wojny zaczepnej, za co groziła kara do 5 lat więzienia (art. 113). Dla nowej władzy było to niewystarczające, choćby ze względu na wymóg publicznego charakteru przestępstwa oraz dużo niższy maksymalny wymiar kary. Obrona pokoju stanowiła tylko pretekst. Omawiana ustawa została uchylona dopiero na mocy art. 3 przepisów wprowadzających kodeks karny z 6 czerwca 1997 roku<sup>204</sup>.

Na problematykę tzw. kawałkowanej kodyfikacji należy patrzeć przez pryzmat nie tylko tych przepisów, które weszły w życie, ale również tych, które były jedynie projektami lub zamierzeniami ustawodawczymi. Wiele mówią one o podejściu ówczesnej władzy do roli prawa karnego jako regulatora rzeczywistości.

W pierwszej kolejności warto wskazać pochodzący z 1950 roku projekt ustawy o zwalczaniu prostytucji<sup>205</sup>. Wprowadzenie do kodeksu karnego przepisu penalizującego prostytucję rozważała międzywojenna Komisja

200 S. Pławski, *Prawo karne (w zarysie)*. Cz. III, Warszawa 1968.

201 K. Sidorkiewicz, *Represje organów wymiaru sprawiedliwości w sprawach politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Toruń 2005, s. 73.

202 R. Opulski, *Krakowski Oddział IPN i „Dziennik Polski” przypominają. Wojna o Apel Sztokholmski*, „Gazeta Krakowska”, 16.04.2020; <https://plus.gazetakrakowska.pl/krakowski-oddzial-ipn-i-dziennik-polski-przypominaja-wojna-o-apel-sztokholmski/ar/c15-14919890> [dostęp: 10.07.2022].

203 Zob. A. Lityński, *O prawie i sądach...*, s. 115.

204 Dz. U. z 1997 r., nr 88, poz. 554.

205 *Projekt ustawy o zwalczaniu prostytucji* (AAN, MS, sygn. 285/1825).

Kodyfikacyjna<sup>206</sup>. Jednak ostatecznie uznano, że kodeks karny nie jest tu właściwym aktem prawnym, a zagadnieniem tym powinno zajmować się prawo administracyjne, względnie prawo wykroczeń<sup>207</sup>. Warto zaznaczyć, że w państwie socjalistycznym, pomimo nieraz radykalnych poglądów, przyrównujących stosunek seksualny do zaspokojenia pragnienia przez wypicie szklanki wody, nie było zgody na tzw. wolną miłość, także ze strony Włodzimierza Lenina, który w postulowanym przez radykałów przewrocie seksualnym dostrzegł zagrożenie dla rewolucji<sup>208</sup>.

W powojennym projekcie ustawy o zwalczaniu prostytucji zagadnienie to potraktowano kompleksowo, konstruując definicję prostytucji<sup>209</sup>, a także cały system kar i środków oddziaływania na uczestników tego procederu<sup>210</sup>. Przyjęta definicja była dość jednostronna, ponieważ nie przewidywała prostytucji homoseksualnej, karanej wówczas na podstawie art. 207 k.k. z 1932 roku, ani prostytucji męskiej<sup>211</sup>.

Karze miała podlegać zarówno kobieta uprawiająca ten proceder zawodowo, jak i korzystający z jej usług mężczyźni<sup>212</sup>. Sankcje, określane mianem „środków” – co wskazywałoby na ich wychowawczy charakter – były różne. Prostytutka mogła trafić na okres do trzech tygodni do tzw. domu

206 Tamże.

207 Komisja Kodyfikacyjna, *Wydział Karny, Sekcja Prawa Karnego Materialnego*, T. II, z. 1, Lwów 1925, s. 205–208; <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/39727/edition/40611> [dostęp: 10.10.2023].

208 P. Fiedorczyk, *Radzieckie prawo rodzinne jako przedmiot recepcji w Polsce i innych państwach Europy Środkowo-Wschodniej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2009, vol. 31, no. 3154, s. 360–361.

209 „Prostytucją w rozumieniu niniejszej ustawy jest obcowanie płciowe kobiety z dowolną liczbą mężczyzn, uprawiane zawodowo i w celach zarobkowych” – *Projekt ustawy o zwalczaniu prostytucji...*

210 Tamże, art. 3–5.

211 Trafnie zauważył Michał Fajst, że prostytucję homoseksualną zdekryminalizowano dopiero w 1970 r. Do momentu wejścia w życie kodeksu karnego z 1969 r. obowiązywał art. 207: „Kto z chęci zysku ofiarowuje się osobie tej samej płci do czynu nierządnego, podlega karze więzienia do lat 3”. Fakt ten unaocznia, iż władza ludowa – wbrew zobowiązaniom międzynarodowym (konwencja z Lake Success) – nie zamierzała rezygnować z prawa karnego jako instrumentu zwalczania tego zjawiska, zwłaszcza jeśli chodzi o osoby homoseksualne – zob. M. Fajst, *Prostytucja w Polsce*, „Archiwum Kryminologii” 2005–2006, t. XXVIII, s. 156.

212 *Projekt ustawy o zwalczaniu prostytucji*, art. 3...

rozdzielczego w celu „wszechstronnego zbadania podłoża i przyczyn uprawiania prostytucji, ustalenia i zastosowania środków odpowiednich dla konkretnego przypadku”<sup>213</sup>. Jeśli uznano by to za niewystarczające, mogła trafić nawet na rok do „domu wychowawczo-zarobkowego dla kobiet” lub do „domu pracy przymusowej”<sup>214</sup>. Mężczyzna korzystający z usług prostytutki miał podlegać karze aresztu do trzech miesięcy i karze grzywny do 150 tysięcy złotych lub jednej z tych kar<sup>215</sup>.

Pytanie, jakie nasuwa się po przeczytaniu tego projektu, brzmi: czy w jego świetle odpłatne świadczenie usług seksualnych i korzystanie z nich było występkiem czy wykroczeniem? Moim zdaniem możliwe do orzeczenia kary roku pracy przymusowej i grzywny do 150 tysięcy złotych kreowały prostytucję na przestępstwo<sup>216</sup>. Kształt projektu stwarzał pozory, że stanowi niejako pogranicze prawa administracyjnego i karnego. Zaprzeczeniem zasady legalizmu był jednak ewidentny brak określenia, jakiej części ogólnej przepisy znajdowałyby ewentualnie zastosowanie do tego rodzaju *de facto* występków – kodeksu karnego czy prawa o wykroczeniach. Powierzenie orzekania w tych sprawach organom administracji ogólnej – z wyjątkiem umieszczenia w domu pracy przymusowej – bez wskazania, że obowiązują przepisy k.p.k. z 1928 roku, może rodzić najgorsze skojarzenia, włącznie ze związanymi z dekretem z 16 listopada 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym<sup>217</sup>. Projekt ustawy o zwalczaniu prostytucji nie stał się prawem obowiązującym. Ówcześni decydenci najwyraźniej zrozumieli, że tego zjawiska nie da się zwalczać sankcją karną, lecz należy usuwać jego źródła<sup>218</sup>. 29 lutego 1952 roku

---

213 Tamże, art. 4.

214 Tamże, art. 5.

215 Tamże, art. 14.

216 „Wykroczeniem jest czyn zagrożony karami zasadniczymi: aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3000 złotych, albo jedną z tych kar” (art. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Prawo o wykroczeniach (Dz. U z 1932 r., nr 60, poz. 572)).

217 Dz. U. z 1945 r., nr 53, poz. 302.

218 „Z prostytucją, jako rzeczywistą klęską społeczną, walczyła bezskutecznie burżuazja na przestrzeni wielu lat różnymi metodami, przy pomocy różnego rodzaju ustaw. Nas jednak stać na to, by zjawisku temu – w tej formie, w jakiej istnieje ono u nas – odciąć po prostu źródło, zniszczyć podłoże” – A. Flatau-Kowalska, *O tak zwanej prostytucji*, „Prawo i Życie” 1956, nr 5, s. 7.

Polska Ludowa ratyfikowała Konwencję w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji z dnia 21 marca 1950 r.<sup>219</sup>.

Ważnym wydarzeniem z punktu widzenia ewolucji prawa karnego materialnego po II wojnie światowej było uchwalenie Ustawy z dnia 31 października 1951 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz. U. z 1951 r., nr 58, poz. 399). W instytucji tej dostrzegano potencjał poprawczo-wychowawczy, a samą ustawę uznawano za stanowiącą dowód przechodzenia prawa karnego na „tory socjalistyczne”<sup>220</sup>.

Nowością w porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym, wynikającym z art. 65–68 k.k. z 1932 roku, było odrzucenie instytucji obligatoryjnego warunkowego zwolnienia (art. 1). Odtąd miało ono wyłącznie charakter fakultatywny, zależny od sumienności osoby odbywającej karę pozbawienia wolności i wydajności wykonywanej przez nią pracy (art. 2)<sup>221</sup>. Rozbudowaniu uległ również katalog okoliczności, które podlegały rozważeniu przy stosowaniu tej ustawy. Ważne było już nie tylko zachowanie się skazanego w trakcie odbywania kary i jego warunki osobiste (art. 65 k.k. z 1932 roku), ale również „sumienny stosunek do pracy”, „wydajność pracy”<sup>222</sup>. Każdy dzień pracy szczególnie rzetelnej i wydajnej był zaliczany za dwa dni potrzebne do warunkowego zwolnienia. Jak przyznał Teodor Szymanowski, tak liberalne podejście w połączeniu z obniżeniem ustawowego minimum odbytej kary z 2/3 do 1/2 w okresie terroru stalinowskiego można wytłumaczyć jedynie chęcią zmobilizowania społeczeństwa do realizacji planu sześcioletniego<sup>223</sup>.

219 M. Fajst, *Prostytucja...*, s. 156.

220 G.B. Szczygieł, *Instytucja warunkowego zwolnienia w latach 1944–1960*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 8, s. 178.

221 Odmiennego zdania jest Grażyna B. Szczygieł, która w art. 2 dostrzega instytucję obligatoryjnego warunkowego zwolnienia – por. G.B. Szczygieł, *Instytucja warunkowego zwolnienia...*, s. 179.

222 „Skazanego, odbywającego karę pozbawienia wolności, można warunkowo zwolnić z odbycia reszty kary, jeżeli jego zachowanie się i sumienny stosunek do pracy, stwierdzone opinią władz więziennych, pozwalają przypuszczać, że po zwolnieniu będzie prowadził uczciwe życie człowieka pracy” (art. 1). „Jeżeli skazany wyróżnia się szczególnie sumienną i wydajną pracą, każdy dzień tej pracy liczy się dla warunkowego zwolnienia za dwa dni; w tym przypadku należy skazanego zwolnić warunkowo najpóźniej, gdy pozostaje mu do odbycia część kary, równa okresowi, w którym wyróżnił się pracą” (art. 2).

223 T. Szymanowski, *Recydywa w Polsce. Zagadnienia prawa karnego, kryminologii i polityki karnej*, Warszawa 2010, s. 54.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że stosowanie fakultatywnego warunkowego przedterminowego zwolnienia nie dotyczyło osób skazanych za szpiegostwo, zamachy terrorystyczne oraz sabotaż (art. 5)<sup>224</sup>. Zatem w sprawach o przestępstwa polityczne nośne ideologicznie hasło resocjalizacji poprzez pracę nie obowiązywało. I chociaż wzorem k.k.W.P. warunkowe zwolnienie było możliwe już po odbyciu co najmniej połowy orzeczonej kary (art. 3), to jednak w ograniczonym przez art. 5 przedmiotowym zakresie, o wyraźnie politycznym zabarwieniu<sup>225</sup>. Zdaniem Jerzego Śliwowskiego takie ograniczenia nie powinny znaleźć się w przyszłym kodeksie karnym<sup>226</sup>.

W kontekście „kawałkowanej” kodyfikacji na uwagę zasługuje również Ustawa karna dewizowa z dnia 28 marca 1952 r.<sup>227</sup>. Obrót wartościami dewizowymi dokonywany bez zezwolenia albo wbrew jego warunkom zagrożony był karą więzienia od dwóch do dziesięciu lat, a przy zawodowym charakterze nawet karą dożywotniego więzienia (art. 1 § 1 i § 2). Karą więzienia do pięciu lat zagrożone było „uchylanie się od kontroli dewizowej” podczas przeprowadzania przez granicę Państwa Polskiego wartości dewizowych (art. 2). Taka sama sankcja groziła za „przeprowadzanie przez granicę” wyrobów użytkowych ze złota lub z platyny albo innych metali lub kamieni szlachetnych oraz klejnotów (art. 2 § 2). Karalne było również posiadanie w kraju wartości dewizowych, przy czym jeżeli dotyczyło to „dużej ilości”, zagrożenie karą więzienia wynosiło od pięciu do dziesięciu lat (art. 3 § 1 i § 2). Czyn taki był więc zbrodnią. Zagrożenie dla gospodarki socjalistycznej, której jedną z bolączek był brak dewiz, stanowiło też „niepobieranie należności od zagranicy” (art. 4); „niezaofiarowanie do skupu mienia posiadanego za granicą lub należności od zagranicy” (art. 5) oraz „dysponowanie mieniem lub należnością z zagranicy bez zezwolenia lub wbrew jego warunkom” (art. 6).

Za wymienione czyny oprócz kar więzienia groziły grzywny oraz przepadek mienia skazanego w całości lub części. Ustawa karna dewizowa została uchylona przez Ustawę karną skarbową z dnia 13 kwietnia

224 K. Sidorkiewicz, *Represje organów wymiaru sprawiedliwości...*, s. 76.

225 „Nie stosuje się warunkowego zwolnienia do skazanych za szpiegostwo, zamachy terrorystyczne lub sabotaż”.

226 J. Śliwowski, *Każdy przestępca może się poprawić*, „Prawo i Życie” 1956, nr 9, s. 2.

227 Dz. U. z 1952 r., nr 21, poz. 134; zob. także rozważania na temat przestępczości przemytniczej i dewizowej – K. Madej, *Wszyscy byli przemytnikami. Obraz przestępczości przemytniczej i dewizowej w latach 1956–1970*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, t. 7, nr 2, s. 121–140.

1960 r.<sup>228</sup>. Miejsce dotychczasowych przepisów karno-dewizowych zajęły normy art. 45–63, usytuowane w dziale II, rozdziale 3, otwierającym część szczególną tego aktu, co samo w sobie świadczyło o randze problemu, jakim dla ówczesnej gospodarki były przestępstwa dewizowe. Nie można mieć wątpliwości, że ówczesny ustawodawca przy pomocy represji karnej chciał kontrolować obrót towarami<sup>229</sup>.

Ważnym wydarzeniem w dziejach ewolucji prawa karnego po II wojnie światowej była także kolejna nowelizacja kodeksu postępowania karnego z 1928 roku. Na podstawie dekretu z dnia 21 grudnia 1955 r. o zmianie przepisów postępowania karnego dokonano subtelnej, aczkolwiek bardzo istotnej modyfikacji art. 49 k.p.k. Dotychczas przepis ten pozwalał prokuratorowi – a w przypadku wniesienia aktu oskarżenia sądowi – na umorzenie postępowania w sytuacji znikomego społecznego niebezpieczeństwa czynu<sup>230</sup>. Teraz był to już obowiązek tych organów, a nie możliwość, a więc fakultatywna decyzja<sup>231</sup>. Takie rozwiązanie, jak zauważył Wojciech Zalewski, zbliżało się do koncepcji materialnego ujęcia przestępstwa w jeszcze większym stopniu niż nowela z 1949 roku, chociaż wciąż było dokonane na gruncie procesowym<sup>232</sup>. Jak bowiem podkreślała doktryna prawa karnego, organy procesowe mają oceniać materialną istotę czynu, a nie celowość ścigania<sup>233</sup>. Była to niezmiernie ważna deklaracja w kontekście prac nad częścią ogólną przyszłego kodeksu karnego.

### 1.11. Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej

O ile w dziedzinie prawa stanowionego starano się zachować pozory ciągłości prawnej, to w zakresie orzecznictwa postąpiono odmiennie. Uchwałą Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 1948 r. stwierdzono jedynie historyczne znaczenie orzecznictwa SN II RP w zakresie sprzecznym

228 Dz. U. z 1960 r., nr 21, poz. 123.

229 Zob. T. Szymanowski, *Recydywa w Polsce...*, s. 58–59.

230 Dz. U. 1955 r., nr 46, poz. 309.

231 „Jeżeli niebezpieczeństwo społeczne czynu jest znikome, prokurator umarza śledztwo lub dochodzenie, po wniesieniu aktu oskarżenia postępowanie umarza sąd” – tamże, art. 1 ust. 1.

232 Zob. W. Zalewski, *Spoleczna szkodliwość...*, s. 158.

233 Tamże, s. 167.

z „obecnym ustrojem i obowiązującym ustawodawstwem”<sup>234</sup>. Było to swoiste przygotowanie do tego, aby w pozbawione treści „burżuazyjne formy”, czyli przepisy międzywojenne, „wlać” treści zgodne z zasadami nowego ustroju. Anna Stawarska-Rippel przyznała, że „problem sądowego stosowania prawa, roli sądów w przystosowywaniu starych regulacji do nowych warunków jest zjawiskiem charakterystycznym dla przemian, jakie za sobą niesie transformacja ustrojowa”<sup>235</sup>.

Taka sytuacja miała miejsce w początkach Polski Ludowej. Pod pozorem prestiżu Sądu Najwyższego postanowiono oddziaływać na praktykę orzecznictwą sądów niższych szczebli, aby pozostawała ona zawsze w zgodzie z „wolą i potrzebami partii” w zmieniających się warunkach politycznych<sup>236</sup>. Dotyczyło to stosowania zarówno starych przepisów, jak i tych wydanych po 1944 roku. Według Adama Lityńskiego, jeżeli połączymy to z wymiarem sprawiedliwości w postaci „zdyscyplinowanego aparatu państwowego, służącego do unieszkodliwiania osób niebezpiecznych dla nowego reżimu”<sup>237</sup>, to otrzymamy zupełnie nową rolę orzecznictwa, mającego wpływ na kształt przyszłych regulacji prawnych. Orzecznictwa, które miało oddziaływać na niepewne międzywojenne kadry sądowe oraz być wskazówką dla niedouczonej kadr po 1944 roku<sup>238</sup>. Wzór stanowiły oczywiście radzieckie *Przewodnie wyjaśnienia*, które w tamtejszym systemie prawa były „instrumentem, za pomocą którego szybko i skutecznie można było ustalić kierunek i natężenie represji karnej”<sup>239</sup>.

234 „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, nr 12, s. 58; A. Stawarska-Rippel, *Co zrobić ze starym prawem? Problem ciągłości prawa sądowego w początkach Polski Ludowej*, „Miscellanea Iuridica” 2004, t. 5, s. 113–114.

235 A. Stawarska-Rippel, *Nie uchylone a jednak nieobowiązujące. O niektórych aspektach ciągłości prawnej w początkach Polski Ludowej*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2004, t. 4, nr 1, s. 288.

236 A. Watóła, *Wytyczne wymiaru sprawiedliwości – geneza, podstawowe założenia i ich znaczenie dla sądownictwa powszechnego w pierwszych latach Polski Ludowej*, „Z Dziejów Prawa” 2010, t. 3, s. 127–129.

237 A. Lityński, *Prawo karne w okresie PKWN. Wahania i decyzje*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2015, t. 1, nr 15, s. 76.

238 S. Frankowski, *Wytyczne Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego – problem otwarty*, „Państwo i Prawo” 1971, nr 10, s. 620.

239 Tamże, s. 620–621; H. Hildebrand, *Inna droga tworzenia prawa*, „Z Dziejów Prawa” 2003, t. 4, s. 174.

Nowelą prawa o ustroju sądów powszechnych z 27 kwietnia 1949 roku wprowadzono instytucję wytycznych wymiaru sprawiedliwości<sup>240</sup>. Znaczenie pojęcia „wytycznych” wyraźnie sugerowało, że nie chodzi o wyjaśnianie wątpliwości natury prawnej w konkretnej sprawie, ale przede wszystkim o możliwość sterowania praktyką orzeczniczą w konkretnych kategoriach spraw i określonym momencie politycznym. Jak pisał Stefan Rozmaryn, „u podstaw instytucji wytycznych leży odczuwany dotąd bardzo ostro brak instrumentu, pozwalającego skutecznie nadawać jednolity kierunek orzecznictwu sądowemu”<sup>241</sup>. Zgodnie z obowiązującą ideologią wytyczne miały wskazywać zadania, „jakie w danej konkretnej sytuacji historycznej, w danych warunkach walki klasowej stoją przed państwem i wymiarem sprawiedliwości i w jaki sposób należy stosować obowiązujące ustawy, aby zapewnić skuteczne, szybkie i zdecydowane wykonanie tych zadań zgodnie z interesem mas pracujących”<sup>242</sup>.

Warto dodać, że choć działania te miały być utwierdzone autorytetem i niezależnością Sądu Najwyższego, to jednak o wszystkim decydowało Ministerstwo Sprawiedliwości, a konkretnie czynniki partyjne. To tam przygotowywano projekty wytycznych<sup>243</sup>. Miało to istotne znaczenie w kontekście prac nad kolejnymi projektami kodeksu karnego, gdyż to właśnie resort sprawiedliwości był merytorycznie i politycznie odpowiedzialny za ich powstanie. Jeśli połączyć ten fakt z przekonaniem, że wytyczne stanowiły nowe źródło prawa, którego zadaniem była „wykładnia albo uzupełnienie ustawodawstwa”<sup>244</sup>, to trudno nie dostrzec ich znaczenia dla potencjalnych prac kodyfikacyjnych Polski Ludowej.

Przechodząc do przykładów, w pierwszej kolejności należy przywołać uchwałę SN z 9 grudnia 1950 roku, dotyczącą zwalczania przestępstw popełnionych w stanie odurzenia alkoholowego<sup>245</sup>. Oprócz propagandowych stwier-

240 Dz. U. z 1949 r., nr 32, poz. 237. Następnie znowelizowaną Ustawą z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1950 r., nr 38, poz. 347).

241 S. Rozmaryn, *Wytyczne wymiaru sprawiedliwości*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1949, nr 6–7, s. 22.

242 Tamże, s. 25.

243 A. Watoła, *Wytyczne wymiaru sprawiedliwości...*, s. 131.

244 S. Rozmaryn, *Wytyczne wymiaru sprawiedliwości...*, s. 26.

245 *Wytyczne w zakresie stosowania art. 18 § 2 łącznie z art. 17 § 2 kk z 9 grudnia 1950 r.*, „Nowe Prawo” 1951, nr 1, s. 53–54. Ministerstwo Sprawiedliwości już od końca 1948 r. zwracało sądom uwagę na konieczność zdecydowanej reakcji na przestępstwa o podłożu alkoholowym



dzeń, że alkoholizm: „[stanowi – T.S.] zgubną dla klas pracujących plagę odziedziczoną po ustrojach eksploatacyjnych, [...] opóźnia lub utrudnia wykonanie planu sześcioletniego, [...] jest naruszeniem chronionego normą prawną zasadniczego interesu społecznego, [...] groźną klęską społeczną, wymagającą w dzisiejszym okresie wzmożonej czujności ze strony organów stosujących represję karną”, Sąd Najwyższy wskazał, jak powinno wyglądać prawidłowe stosowanie art. 17<sup>246</sup>, art. 18<sup>247</sup> oraz art. 54 k.k. z 1932 roku. W odniesieniu do przepisu art. 17 § 2 k.k. nakazał stosować wykładnię logiczną, w szczególności gdy chodziło o przestępstwa z zaniechania. W konsekwencji rozszerzył stosowanie *actio libera in causa* także na przypadki, „gdy przez użycie takiej ilości alkoholu, która wywoła stan określony w art. 17 § 1, sprawca nie dopełnił ciężącego na nim obowiązku, a upijając się mógł przy normalnym biegu wypadków przewidzieć możliwość skutku przestępnego lub przestępczości działania i na to się godził (*dolus eventualis*)”<sup>248</sup>. Tym samym SN złamał na niekorzyść sprawcy zasadę oparcia tej instytucji na zamiarze bezpośrednim bez zmiany ustawy<sup>249</sup>. Uznano bowiem, że przepis w pierwotnym brzmieniu błędnie ogra-

---

(okólniki z dnia 13 listopada 1948 r., NS 2508/48/II i z dnia 19 grudnia 1949 r., nr 16/49). Wytyczne SN należy traktować jako zwięźczenie tych starań – zob. W. Hańczakowski, *Zagadnienie alkoholizmu w orzecznictwie sądów*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1955, nr 8, s. 3.

246 „§ 1. Nie podlega karze, kto w chwili czynu, z powodu niedorozwoju psychicznego, choroby psychicznej lub innego zakłócenia czynności psychicznej, nie mógł rozpoznać znaczenia czynu lub pokierować swym postępowaniem. § 2. Przepisu § 1 nie stosuje się do przypadku, gdy sprawca wprowadził się umyślnie w stan zakłócenia czynności psychicznej po to, by dokonać przestępstwa”, <https://iura.uj.edu.pl/Content/63/PDF/Kodeks%20karny%201932.pdf> [dostęp: 10.07.2022].

247 „§ 1. Jeżeli w chwili popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. § 2. Przepisu § 1 nie stosuje się, gdy ograniczenie zdolności jest skutkiem odurzenia wynikającego z winy sprawcy” – tamże.

248 „Sądy winny na podstawie art. 17 § 2 k.k. stosować zasadę, że stan odurzenia alkoholowego nie może wyłączać odpowiedzialności zarówno wtedy, kiedy sprawca wprowadził się w stan odurzenia alkoholowego w celu popełnienia przestępstwa, jak również wówczas, gdy sprawca, przewidując możliwość skutków przestępnych swego opilstwa, na nie się godzi (art. 14 § 1 k.k.)” – G. Auscaler, *Orzecznictwo Sądu Najwyższego z zakresu materialnego prawa karnego 1945-1957*, Warszawa 1958, s. 611.

249 A. Stawarska-Rippel, *Nowe treści kodeksu karnego z 1932 w początkach Polski Ludowej*, „Problemy Prawa Karnego” 2004, t. 25, s. 240.

nicza odpowiedzialność karną<sup>250</sup>. Trudno o bardziej rażący przykład erozji gwarancyjnej funkcji prawa karnego materialnego.

W stosunku do art. 18 SN podkreślił, że stan zawinionego odurzenia alkoholowego nie tylko nie zasługuje na nadzwyczajne złagodzenie czy traktowanie jako okoliczność łagodząca (art. 54), ale wręcz wymaga surowej represji, zwłaszcza w odniesieniu do osób, które z racji zajmowanego stanowiska lub wykonywanego zawodu mają szczególny obowiązek zachowania pełnej świadomości<sup>251</sup>. W konsekwencji uznał za możliwe stosowanie art. 286 § 1 k.k. w przypadkach, gdy obowiązany do działania urzędnik wprowadzał się w stan niezdolności do wypełniania swych obowiązków przez nadużycie alkoholu. Sąd ten zaznaczył, że „nie wymaga uzasadnienia, iż utrzymanie sił umysłowych i fizycznych w stanie należytej sprawności w czasie wykonywania czynności urzędowych stanowi zasadniczy obowiązek urzędnika, którego nie dopełniając, sprawca działa na szkodę interesu publicznego”<sup>252</sup>.

Kolejną wytyczną, która – przyjmując terminologię referatu Sawickiego na Sorbonie – miała „dyscyplinować aparat urzędniczy” za pomocą zaostrzenia represji karnej, była uchwała SN z 11 lipca 1952 roku (KO 145/52)<sup>253</sup>. W tym przypadku nie chodziło o zwalczanie pijaństwa w drodze art. 286 k.k., lecz o ochronę mienia socjalistycznego w kontekście realizacji planu sześcioletniego. W myśl dokonanej wykładni tego przepisu za niedobór towarów lub gotówki (manko) odpowiedzialność mógł ponosić praktycznie każdy pracownik, który przez zaniechanie swoich obowiązków dopuścił do takiego stanu, ale także nie dopełnił „czynności wynikających z samej istoty i charakteru stanowiska”, które mogły temu zapobiec<sup>254</sup>. Wyliczenie w uchwale stanowisk uzasadniających zaostrzoną urzędniczą odpowiedzialność (kierownik przedsiębiorstwa uspołecznionego, magazynier i kasjer) miało charakter przykładowy („a zwłaszcza”). W istocie represja karna miała być nieograniczona podmiotowo i mieć charakter obiektywny.

250 Tamże, s. 241.

251 *Sądownictwo w walce z alkoholizmem (Wywiad Ministra Sprawiedliwości udzielony redakcji pisma „Życie Warszawy” w dniu 15 października 1955 roku)*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1955, nr 8, s. 1.

252 Tamże; zob. także S. Pławski, *Glosa do wytycznych S.N. w sprawie wykładni art. 17 § 2 i art. 18 § 2 k.k.*, „Nowe Prawo” 1951, nr 1, s. 54–56.

253 G. Auscaler, *Orzecznictwo Sądu Najwyższego...*, s. 771.

254 Tamże.

Warto również przywołać wytyczne Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego z 19 grudnia 1952 roku. Wprowadzały one nieznanne polskiemu ustawodawstwu pojęcie „przestępstwa kontrrewolucyjnego”, charakteryzującego się szerokim przedmiotem rodzajowym ochrony prawno-karnej oraz dalece nieprecyzyjnym określeniem potencjalnego podmiotu przestępstwa („wróg”)<sup>255</sup>. Wedle tych wytycznych każdy czyn zabroniony mógł być zakwalifikowany jako przestępstwo kontrrewolucyjne zwrócone przeciwko władzy lub ustrojowi, jak i systemowi gospodarczemu państwa ludowego. Ewidentną inspiracją był w tym zakresie art. 58 k.k. RFSRR z 1926 roku<sup>256</sup>.

---

255 M. Arndt, *Kilka uwag o pojęciu przestępstwa kontrrewolucyjnego w Polsce Ludowej*, „Z Dziejów Prawa” 2010, t. 3, s. 120–122.

256 Tamże.

## **Prawnokarna ochrona własności społecznej w świetle dekretów marcowych z 1953 roku**

Najistotniejszą dla ówczesnej władzy dziedziną, w obrębie której dotychczas obowiązujące przepisy prawa karnego uznano za niewystarczające, była ochrona mienia społecznego. W uzasadnieniach projektów przepisów prawa karnego Polski Ludowej z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych przywoływano następujące słowa Józefa Stalina z 1933 roku:

Podstawą naszego ustroju jest własność społeczna, podobnie jak podstawą kapitalizmu jest własność prywatna. Jeżeli kapitaliści ogłosili własność prywatną za świętą i nietykalną, osiągnąwszy swego czasu utrwalenie ustroju kapitalistycznego, to my, komuniści, tym bardziej winniśmy ogłosić własność społeczną za świętą i nietykalną, aby utrwalić przez to nowe formy gospodarki we wszystkich dziedzinach wytwórczości i handlu. Dopuszczać do kradzieży i rabunku własności społecznej bez względu na to, czy chodzi o własność państwową czy też o własność społeczną i tolerować takie łajdactwa kontrrewolucyjne – to znaczy przyczyniać się do podważania ustroju radzieckiego, opierającego się na własności społecznej, jako na swej podstawie<sup>1</sup>.

I dodawano: „Jest rzeczą jasną, że te zasadnicze wskazania tow. Stalina dotyczą również naszego państwa ludowego i funkcji jego organów na obecnym etapie rozwoju”<sup>2</sup>. Podobnie wyrażali się Bolesław Bierut i Sąd Najwyższy<sup>3</sup>.

---

1 *Uzasadnienie do przepisów o ochronie własności społecznej*, s. 7, 13 (AAN, MS, sygn. 285/2124); *Przestępstwa gospodarcze – uzasadnienie (kwiecień 1951)*, s. 6 (AAN, PG, sygn. 842/1239).

2 *Uzasadnienie do przepisów o ochronie własności społecznej...*, s. 7.

3 „Trzeba wzmocnić walkę z marnotrawstwem, rozrzutnością, rabunkiem mienia społecznego, z brakiem kontroli i ścisłego rozrachunku gospodarczego, z próbami pasożytowania na własności społecznej klik kumoterskich, z wszelkimi formami szkodnictwa i karygodnego obchodzenia się z maszynami i sprzętem państwowym, tępić kategorycznie wszelką tolerancję względem tych zjawisk, traktując je jako przestępstwa wobec państwa i narodu (B. Bierut) – cyt. za: T. Cyprjan, *Odpowiedzialność karna urzędników za przestępstwa*

Dlatego też praktyka początków Polski Ludowej, polegająca na stosowaniu tych samych przepisów (np. art. 257 k.k. z 1932 roku<sup>4</sup>) do kradzieży mienia indywidualnego i społecznego, z ideologicznego punktu widzenia była nie do zaakceptowania<sup>5</sup>. W przepisach k.k. z 1932 roku upatrywano bowiem ochronę podstaw systemu własności kapitalistycznej, a *de facto* ustroju, którego podstawę stanowiły mechanizmy swobody umów i koncentracji bogactw<sup>6</sup>. W ustroju socjalistycznym za fundament nowego ustroju społeczno-gospodarczego uważano *a contrario* własność społeczną i konsekwentnie dążono do rozszerzania jej zakresu, tworząc system gospodarki centralnie sterowanej (planowanej), zwanej uspołecznioną<sup>7</sup>.

Jak zauważyła Maria Cybulska, przepisy art. 257 i następne k.k. z 1932 roku mogły być ewentualnie stosowane do ścigania czynów zabronionych popełnionych przez osoby „z zewnątrz”, a nie przez osoby zatrudnione w zakładach uspołecznionych i mające łatwy dostęp do mienia społecznego<sup>8</sup>. Do ścigania czynów zabronionych popełnionych przez te ostatnie w praktyce

---

*gospodarcze w świetle orzecznictwa*, „Państwo i Prawo” 1952, nr 11. „Przestępstwa w ogóle, a urzędnicze w szczególności muszą być dzisiaj rozważane jedynie w powiązaniu z treścią, duchem i kierunkiem obecnej struktury gospodarczo-politycznej Państwa oraz obecnej rzeczywistości politycznej (SN Wa. K. 589/48/Zb. Orz. No 31 (1949))” – tamże.

- 4 „Kto zabiera innej osobie cudze mienie ruchome w celu przywłaszczenia, podlega karze więzienia do lat 5”.
- 5 „Walka z rozgrabianiem własności socjalistycznej, z niegospodarnością, ze szkodnictwem gospodarczym, z nieróbstwem i karygodnym niedbalstwem jest bojowym zadaniem ludowego sądownictwa i ludowej prokuratury. Właśnie na odcinku gospodarczym walka klasowa występuje z całą wyrazistością i z całą ostrością” – *Uzasadnienie projektu dekretu o ochronie mienia społecznego* (AAN, MS, sygn. 285/1826).
- 6 L. Lernell, *Własność społeczna jako przedmiot ochrony prawa karnego. O przedmiocie przestępstwa zagarnięcia mienia społecznego*, Warszawa 1959, s. 67.
- 7 Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejściu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (Dz. U. z 1946 r., nr 3, poz. 17); dekrety z dnia 25 października 1948 r. o: zasadach i trybie likwidacji niektórych przedsiębiorstw bankowych (Dz. U. z 1948 r., nr 52, poz. 410); zasadach i trybie likwidacji niektórych instytucji kredytu długoterminowego (Dz. U. z 1948 r., nr 52, poz. 411); reformie bankowej (Dz. U. z 1948 r., nr 52, poz. 412); Ustawa z dnia 21 lipca 1950 r. o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950–1955 (Dz. U. z 1950 r., nr 37, poz. 344).
- 8 M. Cybulska, *O ochronie własności społecznej w polskim prawie karnym dwudziestolecia*, „Palestra” 1964, t. 8, nr 9, s. 74–75.

stosowano art. 286 § 2 k.k.<sup>9</sup> z 1932 roku w powiązaniu z art. 48 m.k.k.<sup>10</sup>. Jednak wymierzane kary bardzo często były uznawane za zbyt łagodne<sup>11</sup>. Takie podejście – zarówno jeśli chodzi o podstawę prawną, jak i stosowaną w praktyce sankcję – stanowiło swoisty przejaw niedojrzałości ideologicznej, albowiem dokonywane przez pracowników zamachy na mienie społeczne traktowano nie jako skierowane przeciwko temu mieniu, ale przede wszystkim jako naruszenie obowiązków służbowych i w istocie przestępstwa urzędnicze<sup>12</sup>. Chęć wzmożonej ochrony własności społecznej i systemu gospodarki centralnie planowanej wypaczyła w ten sposób dotychczasowe rozumienie tzw. przestępczości urzędniczej.

Rozszerzenie podmiotowe kategorii „urzędników” nastąpiło z kolei na skutek art. 46 m.k.k.<sup>13</sup> oraz wykładni art. 292 k.k. z 1932 roku<sup>14</sup>. Tadeusz Cyprian pisał, że „niepomierne rozszerzenie pojęcia »urzędnik«, którym stawał się każdy robotnik, nawet zatrudniony doraźnie, określenie zwykłej kradzieży jako »przekroczenia władzy«, klóciły się z poczuciem prawnym mas pracujących”<sup>15</sup>.

- 
- 9 „Urzędnik, który przekraczając swą władzę lub nie dopełniając obowiązku, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze więzienia do lat 5” (§ 1); „Jeżeli sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby, podlega karze więzienia do lat 10” (§ 2).
- 10 M. Cybulska, *O ochronie własności społecznej...*, s. 74; „Jeżeli ze zbrodni lub umyślnego występku wynika albo wyniknąć mogła szkoda w zakresie prawidłowego funkcjonowania środków komunikacji publicznej lub bezpieczeństwa osób albo mienia w związku z przewozem takimi środkami, sąd, gdy za dane przestępstwo ustawa przewiduje karę niższą, wymierza karę więzienia” (art. 48 m.k.k.).
- 11 A. Bachrach, *O zaostrenie walki w obronie społecznego mienia*, „Nowe Prawo” 1952, nr 11, s. 37–38.
- 12 M. Cybulska, *O ochronie własności społecznej...*, s. 74.
- 13 „Odpowiedzialności karnej, przewidzianej dla urzędników, ulegają oprócz osób wymienionych w art. 292 kodeksu karnego 1932 r. nadto funkcjonariusze przedsiębiorstw państwowych lub samorządowych albo działających z udziałem finansowym Państwa lub samorządu albo znajdujących się pod zarządem państwowym lub samorządowym, nadto organizacji mających zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego lub samorządowego (§ 1). Na równi z osobami, wymienionymi w § 1, odpowiedzialności karnej ulegają członkowie władz i funkcjonariusze spółdzielni oraz związku rewizyjnego spółdzielni (§ 2)”.
- 14 T. Cyprian, *Odpowiedzialność karna urzędników...*, s. 638.
- 15 T. Cyprian, *Ochrona mienia społecznego...*, s. 114.

Podobnie traktowano wykorzystywanie trybu doraźnego w tych sprawach<sup>16</sup>. Uzasadniając tego rodzaju praktyki, stwierdzano, że

[...] urzędnik w państwie socjalistycznym realizuje nie tylko zadania aparatu państwowego w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz również staje się wykonawcą zadań gospodarczych państwa, [...] punkt ciężkości ze stanów faktycznych dotyczących zagadnień służbowych winien być przesunięty do stanów faktycznych obracających się w sferze czynności gospodarczych<sup>17</sup>.

Obawa przed zagarnięciem mienia społecznego przez osoby „z zewnątrz” bądź „z wewnątrz” wydawała się tym bardziej uzasadniona, że tego rodzaju przestępstwa – na co zwrócił uwagę Władysław Wolter – prowadziły do „desocjalizacji własności społecznej”<sup>18</sup>, czyli wyjęcia mienia ze sfery własności uspołecznionej (upaństwowionej) i zwiększenia sfery własności nieuspołecznionej, czyli jej faktycznej prywatyzacji<sup>19</sup>. Własność socjalistyczna stawała się ponownie własnością kapitalistyczną, a tego zjawiska w ówczesnych realiach nie można było lekceważyć. W tego typu przypadkach granica między przestępstwem przeciwko mieniu a przestępstwem nakierowanym na obalenie ustroju była wyjątkowo cienka<sup>20</sup>.

W ustroju opartym na własności prywatnej przedstawione sytuacje nie mają aż takiego znaczenia – skradzione mienie trafia do innego prywatnego podmiotu. I chociaż w ustroju tym obrót skradzionymi przedmiotami również jest zabroniony, zarówno ze względu na ochronę praw indywidualnych, jak i na mechanizmy rynkowe, to jednak w ustroju socjalistycznym chodzi o coś więcej. W ten sposób niejako w cieniu kształtuje się rynek popytu i podaży

16 Tamże.

17 *Projekt rozdziału „Przestępstwa służbowe i zawodowe” (marzec/kwiecień 1951 roku)*, s. 2 (AAN, PG, sygn. 842/1239).

18 W. Wolter, *Glosa do postanowienia SN z dnia 12 kwietnia 1956 r. IV. KO. 71/55*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1957, z. 3, poz. 74, s. 189.

19 L. Lernell, *Własność społeczna...*, s. 71–72.

20 „Sprawcy przestępstw przeciwko własności społecznej nie dążą do zniesienia tej własności jako instytucji, jako podstawy ekonomicznej socjalizmu. Ci, którzy atakują samą instytucję własności socjalistycznej i dążą do przywrócenia instytucji prywatnej własności kapitalistycznej, dopuszczają się nie kradzieży, oszustw itd., lecz przestępstw przeciwko państwu” – I. Andrejew, *Zarys prawa karnego państw socjalistycznych*, Warszawa 1975, s. 108.

niezależny od mechanizmów centralnego planowania, ustalania cen i limitów itp. Ten równoległy, prywatny rynek podważa fundamenty nie tylko gospodarcze, ale także ideologiczne i polityczne takiego systemu. Z tych względów w krajach socjalistycznych podjęto starania, aby własność społeczna stała się nietykalna, a wręcz święta (art. 77 Konstytucji PRL)<sup>21</sup>.

Dając wyraz przekonaniu o odrębnym i nowym przedmiocie ochrony w przypadku przestępstw przeciwko własności społecznej, wydawano odrębne akty prawne (ZSRR, NRD, Węgry) albo wydzielano osobne rozdziały kodeksów karnych (Bułgaria, Rumunia, Albania)<sup>22</sup>. Polska Ludowa podążyła pierwszą ścieżką, co w kontekście fiaska prac kodyfikacyjnych w latach 1947–1949 wydawało się naturalnym rozwiązaniem. W doraźnym, dekretowym trybie kodyfikacji prawa karnego wykorzystywano efekty prac nad projektem przyszłego kodeksu karnego PRL<sup>23</sup>.

## 2.1. Geneza dekretów marcowych

W uzasadnieniu do projektu dekretu o ochronie mienia społecznego możemy przeczytać, że przepisy k.k. z 1932 roku „miały na celu ochronę bazy społeczno-gospodarczej państwa burżuazyjnego, tzn. własności prywatnej narzędzi i środków produkcji”<sup>24</sup>. Co więcej, dotychczasowe ustawodawstwo Polski Ludowej – w szczególności art. 3 (sabotaż) i art. 39 (ochrona produkcji) m.k.k. – także było niewystarczające, zwłaszcza w kontekście realizacji planu sześcioletniego, który czynił to zagadnienie „najbardziej palącym”<sup>25</sup>. Nie bez znaczenia dla wprowadzenia wzmożonej prawnokarnej ochrony własności społecznej były również przepisy Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 roku, stanowiące o otoczeniu przez państwo i wszystkich jego obywateli szczególną troską i opieką własności społecznej, a także zapewnieniu jej ochrony (art. 8 i 11), polecające sądom i prokuraturze jej strzeżenie

21 J. Bafia, *O skuteczniejszą walkę z przestępczością. O dalsze umacnianie praworządności ludowej*, „Ławnik Ludowy” 1956, nr 3, s. 2.

22 L. Lernell, *Własność społeczna...*, s. 48–49.

23 *Przestępstwa gospodarcze – projekt i uzasadnienie (kwiecień 1951)*, s. 1–25 (AAN, PG, sygn. 842/1239).

24 L. Lernell, *Własność społeczna...*, s. 48–49.

25 Tamże.



(art. 48 i 54) oraz nakazujące występować z całą surowością w przypadku jakichkolwiek zamachów na nią<sup>26</sup>.

Przywołane przepisy konstytucyjne mogłyby wskazywać, że prawnokarną ochroną mienia społecznego zainteresowano się, kiedy było już oczywiste, jakie znaczenie ma ta problematyka dla aktualnego ustroju, tym bardziej że w dyskusji nad kodyfikacją karną pojawił się postulat rozstrzygnięcia tej kwestii w przyszłej konstytucji. Jednak dyskusja nad propozycjami Leszka Lernella z lat 1947–1949 dobitnie pokazała, że od samego początku był to jeden z głównych obszarów zainteresowania nowej władzy. Prace nad pełną kodyfikacją karną materialną urwały się w czerwcu 1949 roku, lecz problem prawnokarnej ochrony mienia i gospodarki socjalistycznej pozostawał wciąż aktualny i niezbędny do rozwiązania. Z tych powodów, niezależnie od przebiegu przyszłych prac kodyfikacyjnych, 17 sierpnia 1949 roku minister Henryk Świątkowski powołał kolejną komisję pod swoim przewodnictwem, tym razem nie kodyfikacyjną, lecz „do opracowania projektu aktu ustawodawczego o przestępstwach gospodarczych”<sup>27</sup>. W jej skład weszli: Sefan Bancierz, Leszek Lernell, Mieczysław Maślanko, Henryk Podlaski, Jerzy Sawicki, Stefan Kalinowski oraz Stanisław Pławski<sup>28</sup>. Pierwsze posiedzenie prawdopodobnie miało miejsce już 20 sierpnia, a jego przedmiotem miało być omówienie zakresu i metodyki pracy<sup>29</sup>. I chociaż nie zachował się żaden protokół czy choćby notatka z tego spotkania, o tym, że się ono odbyło, świadczą dwa zachowane dokumenty dotyczące zakresu i metodyki prac komisji: pierwszy, autorstwa Lernella, zatytułowany *Tezy do projektu aktu ustawodawczego o przestępstwach gospodarczych*, oraz drugi, bez tytułu, autorstwa Pławskiego, poruszający kwestie podmiotu, przedmiotu oraz winy w przestępstwach przeciwko interesom gospodarczym państwa<sup>30</sup>.

Treść zarządzenia nr 22/49 oraz *Tez do projektu aktu ustawodawczego o przestępstwach gospodarczych* wskazywała, że planowany akt prawny postrzegano jako coś na kształt „kodeksu karnego gospodarczego”. Zakres aktu,

---

26 Tamże.

27 Odpis zarządzenia Ministra Sprawiedliwości nr 22/49 (AAN, MS, sygn. 285/1831).

28 Tamże.

29 Tamże.

30 Tamże.

zatytułowanego *Przestępstwa przeciwko interesom gospodarczym Polski Ludowej*<sup>31</sup>, miał, zgodnie z propozycjami Lernella, obejmować:

- 1) przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu, tj. mieniu państwowemu, spółdzielczemu oraz mieniu instytucji społecznych o znaczeniu państwowym;
- 2) przestępstwa godzące w rozwój gospodarki Polski Ludowej (w rozwój wytwórczości państwowej, spółdzielczej) oraz przestępstwa skierowane przeciwko realizacji planów gospodarczych;
- 3) przestępstwa przeciwko interesom gospodarczym mas ludowych (ludności, ogółu konsumentów), np. spekulację<sup>32</sup>.

Do powyższych tez autor przedstawił propozycje przepisów karnych, których punktem wyjścia był ogłoszony przez niego w „Demokratycznym Przeglądzie Prawniczym” (nr 29) projekt dotyczący przestępczości gospodarczej, zaakceptowany przez ministerialną Komisję Kodyfikacyjną już w 1948 roku<sup>33</sup>. Wizja aktu prawnego poświęconego szeroko rozumianej przestępczości gospodarczej w propozycji Lernella, oprócz wskazanych trzech części tematycznych, polegała na tym, że syntetycznemu ujęciu poszczególnych stanów faktycznych miały odpowiadać surowe i usztywnione sankcje karne<sup>34</sup>. Podtrzymał on tym samym wyrażony wcześniej pogląd o konieczności surowszego traktowania przestępstw nieumyślnych oraz umieszczenia w tego rodzaju akcie prawnym definicji mienia społecznego<sup>35</sup>.

Pławski zajął sceptyczne stanowisko, jeżeli chodzi o możliwość powstania jednego aktu obejmującego wszystkie przestępstwa gospodarcze. Już w notatce z czerwca 1949 roku, a więc przed wydaniem zarządzenia nr 22/49, wskazywał, że „skomasowanie w jednej ustawie wszystkich przestępstw gospodarczych jest niewskazane i praktycznie niewykonalne. Istnieje szereg ustaw karnych, które mają samodzielny zakres i których nie da się wcielić do ogólnego wspólnego działu przestępstw gospodarczych”<sup>36</sup>. Jego zdaniem

31 Tamże.

32 L. Lernell, *Tezy do projektu aktu ustawodawczego o przestępstwach gospodarczych*, s. 1 (AAN, MS, sygn. 285/1831).

33 Tamże, s. 3.

34 Tamże, s. 2–3.

35 Tamże, s. 3.

36 S. Pławski, *Notatka z 17 czerwca 1949 roku*, s. 1 (AAN, MS, sygn. 285/1831).

istniało wiele ustaw całkowicie samoistnych, jak choćby ustawy karne skarbowe i dewizowe, oraz wiele innych aktów prawnych regulujących szczególne obszary życia gospodarczego, które trudno byłoby złączyć z innymi przepisami<sup>37</sup>. Nie oznaczało to z jego strony uchylania się od próby stworzenia czegoś na miarę kodeksu karnego gospodarczego, jednak wyraźnie sugerował złożoność problemu i zalecał ograniczenie zakresu przedmiotowego prac legislacyjnych, tak aby były one możliwe do zrealizowania<sup>38</sup>.

Pławski podjął wyzwanie, jakim było stworzenie ustawy karnej gospodarczej – sformułował propozycję definicji „przestępstwa gospodarczego”<sup>39</sup>, a także starał się określić podmiot, stronę podmiotową i przedmiot ochrony, zamachu i czynności wykonawczej tej grupy przestępstw.

Zaproponował, aby podmiotem przestępstw przeciwko interesom gospodarczym państwa mogły być:

- 1) osoba związana z aparatem gospodarki państwowej lub społecznej, która podpadała pod pojęcie „urzędnika” w rozumieniu kodeksu karnego z 1932 roku;
- 2) osoba będąca urzędnikiem „w sensie rozszerzonym”, czyli w rozumieniu art. 46 m.k.k.;
- 3) każda osoba bez cech indywidualnie oznaczonych<sup>40</sup>.

Znamienne było to, że kategoria podmiotów wymienionych w punkcie 3 została dodana do maszynopisu pismem własnoręcznym, najprawdopodobniej przez samego Pławskiego. Ten dopisek wskazuje, że autor dokumentu miał poważne wątpliwości co do tak szerokiego spektrum potencjalnych podmiotów przestępczości gospodarczej. Należy sądzić, iż skłaniał się raczej do koncepcji traktowania przestępstw gospodarczych jako przestępstw indywidualnych<sup>41</sup>. Pojawiają się zatem w latach 1947–1949 wątpliwości odnośnie

---

37 Tamże.

38 „Przestępstwa gospodarcze należy ująć jako zupełnie odrębną całość związaną z zagadnieniem walki ze szkodnictwem i dywersją przeciwko interesom państwa w dziedzinie przede wszystkim produkcji i zaopatrzenia na dzisiejszym etapie rozwoju naszego życia politycznego i gospodarczego” – tamże.

39 „Przestępstwo gospodarcze to przeciwprawy – społecznie szkodliwy, zawiniony czyn człowieka naruszający istotne interesy państwa w dziedzinie produkcji, zaopatrzenia, handlu, odbudowy i transportu, lub naruszający własność państwową albo społeczną” – tamże.

40 S. Pławski, [brak tytułu], s. I (AAN, MS, sygn. 285/1831).

41 S. Pławski, *Notatka z 17 czerwca 1949 roku...*, s. 1.

do tej kwestii powróciły, a obawa przed traktowaniem robotnika jak dyrektora w sytuacji kradzieży mienia społecznego była wciąż żywa.

Jeżeli chodzi o przedmiot ochrony, Pławski zaproponował, aby były to: własność społeczna, produkcja (przemysłowa i rolna), handel (zagraniczny i wewnętrzny), transport i praca<sup>42</sup>.

Szerszą refleksję poświęcił stronie podmiotowej przestępstw przeciwko interesom gospodarczym, uznając tę kwestię za zasadnicze zagadnienie kodyfikacyjne. Jak się wyraził, „nie można inaczej odróżnić elementów klasowo wrogich i ujawnić ich spośród wszystkich przestępców, jak tylko przez położenie nacisku na stronę podmiotową przestępstwa”<sup>43</sup>, dlatego opowiedział się za generalnym utrzymaniem podziału przestępstw na umyślne i nieumyślne. Wskazał przy tym, że mogą wystąpić sytuacje, w których stosowanie klasycznego podziału na umyślność i nieumyślność będzie budzić wątpliwości. Problem ten przedstawił w sposób następujący:

Dyrektor przedsiębiorstwa, który marnuje surowce lub towary i wie o tym, jakkolwiek trudno przyjąć, że na to się godzi – powinien być bardzo surowo ukarany. Czy jednak za przestępstwo nieumyślne? Czy nie zatrze to różnicy między przestępstwem umyślnym i nieumyślnym? Dyrektor przedsiębiorstwa, który wykonywa w celu oszczędzenia lub usprawnienia produkcji nieudany eksperyment i w ten sposób powoduje szkodę, działa lekkomyślnie, a często po stronie jego zachodzi tylko niedbalstwo. Zrównanie tych dwóch przestępstw jednym rodzajem winy będzie błędem z punktu widzenia społecznego i polityki kryminalnej<sup>44</sup>.

Z tych powodów w opinii Pławskiego możliwe były trzy rozwiązania:

- 1) przejście na konstrukcję szeroko ujętego zamiaru ewentualnego (*dolus eventualis*) i karanie tego rodzaju przypadków jako przestępstw umyślnych, z jednoczesnym unikaniem w konstrukcji przepisów wszelkich wyrażeń wskazujących na bezpośredniość złego zamiaru;
- 2) utrzymanie dotychczasowej konstrukcji winy nieumyślnej (art. 13 k.k.), jednak ze zwiększeniem sankcji karnej poprzez karę grzywny lub konfiskaty majątku;

42 S. Pławski, [brak tytułu]..., s. II.

43 S. Pławski, *Notatka z 17 czerwca 1949 roku...*, s. 2-3.

44 S. Pławski, [brak tytułu]..., s. I.

3) przejście na konstrukcję winy pośredniej wedle koncepcji Alexandra Löfflera<sup>45</sup>.

On sam skłaniał się za przyjęciem trzeciego rozwiązania, polegającego na rozszerzeniu odpowiedzialności na zasadzie winy umyślnej (przy zamiarze ewentualnym) o element świadomości poważnej społecznej szkodliwości czynu. Koncepcja ta występowała w literaturze radzieckiej jako tzw. *niedobrosowieśtnost*<sup>46</sup>.

Rozstrzygnięcie wymienionych problemów, zdaniem Pławskiego, stanowiło warunek skodyfikowania przestępczości gospodarczej. W jego przekonaniu zagadnienie to nie zostało wyjaśnione na tyle, aby kwalifikowało się od razu do tworzenia aktu prawnego, i to w takim zakresie, jaki wynikał z zarządzenia ministra sprawiedliwości. Dynamika przemian społeczno-politycznych sprawiła jednak, że na uzgodnienie kwestii doktrynalnych zabrakło czasu. Wzmoczona karnoprawna ochrona własności społecznej musiała stać się faktem.

## 2.2. Dekrety marcowe

Sprawa stworzenia ustawy (kodeksu) o przestępstwach gospodarczych pozostawała aktualna przynajmniej do połowy 1950 roku. Zebrano nawet wszystkie międzywojenne przepisy, które ewentualnie mogłyby zostać wykorzystane<sup>47</sup>. Przy udziale Pławskiego, pełniącego funkcję naczelnika Wydziału Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości, do akt ministerialnych jako materiał pomocniczy włączono również tłumaczenie rozdziału V kodeksu karnego RFSRR oraz tzw. wszechwładny art. 58 tego kodeksu<sup>48</sup>. Z treści zarządzenia Ministra Sprawiedliwości nr 22/49 wynikało, że miał to być akt obejmujący wszelkie przestępstwa gospodarcze, jednak przebieg i efekty prac komisji w postaci kolejnych redakcji projektów dowodzą, iż skłaniano się

45 S. Pławski, *Notatka z 17 czerwca 1949 roku...*, s. 3.

46 Tamże.

47 *Przestępstwa gospodarcze w ustawodawstwie międzywojennym* (K. 021) (AAN, MS, sygn. 285/1937).

48 Nietatowana notatka Stanisława Pławskiego wraz z tłumaczeniem rozdziału V k.k. RFSRR, w której stwierdził, że włącza do akt tłumaczenia radzieckich przepisów prawnych na polecenie dyrektora Wydziału Prawa Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości (AAN, MS, sygn. 285/1826).

raczej ku ich ograniczeniu, a nie rozszerzaniu<sup>49</sup>. Odejście od pomysłu stworzenia kompletnego kodeksu karnego gospodarczego stanowiło najwyraźniej efekt przekonania o nierealności jego opracowania w szybkim tempie, co już wcześniej sygnalizował Pławski.

Wyrazem rezygnacji przez komisję z koncepcji kompleksowego traktowania przestępczości gospodarczej w jednym akcie prawnym było podejście do systematyki w ramach kolejnych projektów. O ile w pochodzącej z 5 stycznia 1950 roku Redakcji nr V czyny zabronione nie były pogrupowane z uwzględnieniem potencjalnych sfer przestępczej działalności, o tyle już w kolejnych wersjach (VI, VII, VIII) dokonano ich wyraźnego podziału na trzy rozdziały: *Przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu* (rozdział I), *Przestępstwa przeciwko zdolności produkcyjnej i interesom gospodarki społecznej* (rozdział II) oraz *Przestępstwa przeciwko interesom gospodarczym ludności pracującej* (rozdział III)<sup>50</sup>. Był to podział zgodny z systematyką zaproponowaną przez Lernella<sup>51</sup>. W rozdziale I umieszczono przestępstwa kradzieży i niszczenia mienia społecznego, zarówno w typie podstawowym, jak i kwalifikowanym poprzez właściwości sprawcy i wysokość wyrządzonej szkody. W rozdziale II znalazły się m.in.: przestępstwo uniemożliwiania lub utrudniania prawidłowego działania zakładów lub urządzeń stanowiących mienie publiczne; przestępstwo obniżania poziomu wytwórczości, jakości wyrobów i wydajności pracy; przestępstwo przekraczania lub nadużywania uprawnień; przestępstwo rozpowszechniania fałszywych wiadomości mających na celu narażenie na szkodę interesów gospodarczych Polski Ludowej. Natomiast w rozdziale III uszeregowano przestępstwa: naruszenia planowego rozdziału towarów; żądania lub pobierania opłat (cen) wyższych od prawnie ustalonych; odmowy sprzedaży towarów; udziału w tzw. handlu łańcuszkowym;

49 Redakcja IV z dnia 31 sierpnia 1949 r., zatytułowana *Dekret z dnia... 1949 r. o niektórych przestępstwach przeciwko interesom gospodarczym Państwa*; Redakcja V z dnia 5 stycznia 1950 r., zatytułowana *Dekret z dnia... o niektórych przestępstwach przeciwko interesom gospodarczym Państwa*; Redakcja VI z dnia 25 lutego 1950 r., zatytułowana *Dekret z dnia... o niektórych przestępstwach przeciwko interesom gospodarczym Państwa* (AAN, MS, sygn. 285/1831).

50 Redakcja VI z dnia 25 lutego 1950 r.; Redakcja VII z dnia 27 marca 1950 r., zatytułowana *Dekret z dnia... 1950 r. o niektórych przestępstwach przeciwko interesom gospodarczym Polski Ludowej*; Redakcja VIII z dnia 28 marca 1950 r., zatytułowana *Ustawa z dnia... 1950 r. o niektórych przestępstwach przeciwko interesom gospodarczym Polski Ludowej* (AAN, MS, sygn. 285/1831).

51 L. Lernell, *Tezy do projektu aktu ustawodawczego o przestępstwach gospodarczych...*, s. 1.

używania w obrocie handlowym lub świadczeniu usług fałszywych miar lub wag; naruszania przepisów o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków oraz rozpowszechniania fałszywych wiadomości w zamiarze oddziaływania na wyżkę cen<sup>52</sup>.

Nad projektami pracowano w tzw. trybie gabinetowym, tzn. na konferencjach w gabinecie ministra sprawiedliwości, ewentualnie w sali konferencyjnej ministerstwa. W spotkaniach uczestniczyli nie tylko członkowie komisji, ale także przedstawiciele zainteresowanych resortów (np. Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego), instytucji państwowych i społecznych (np. Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, Narodowego Banku Polskiego, Centralnego Związku Spółdzielczego)<sup>53</sup>. Stefan Rozmaryn z Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego sformułował szczegółowe uwagi do projektu ustawy o przestępstwach przeciwko interesom gospodarczym Polski Ludowej (redakcja VI z 25 lutego 1950 roku), zaproponował też zorganizowanie w Ministerstwie Sprawiedliwości poświęconej tej sprawie konferencji (odbyła się 30 marca 1950 roku<sup>54</sup>, jednak jej szczegółów nie znamy).

Kolejny etap prac nad tzw. dekretami marcowymi stanowi pojawienie się projektów o ochronie mienia społecznego, których pierwsze zachowane wersje są datowane na koniec maja 1950 roku<sup>55</sup>. Niewątpliwie powstała wówczas koncepcja „kawałkowania” dotychczasowego projektu o przestępstwach przeciwko interesom gospodarczym Polski Ludowej, zgodnie z jego rzeczowym podziałem na trzy wskazane wcześniej rozdziały. Prace urywają się jednak pod koniec 1950 roku. Ostatni zachowany projekt, oznaczony jako Redakcja V – dotyczący wyłącznie ochrony mienia społecznego – pochodzi

---

52 Redakcja VI z dnia 25 lutego 1950 r....; Redakcja VII z dnia 27 marca 1950 r....; Redakcja VIII z dnia 28 marca 1950 r.... (AAN, MS, sygn. 285/1831).

53 Notatka z konferencji w sprawie projektu ustawy o przestępstwach przeciwko interesom gospodarczym Polski Ludowej, która odbyła się w dniu 30 marca 1950 r. w sali konferencyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości, s. 1-2; Lista obecności na konferencji w dniu 30 marca 1950 r. (AAN, MS, sygn. 285/1831).

54 Pismo Stefana Rozmaryna z dnia 23 marca 1950 r. (AAN, MS, sygn. 285/1831).

55 Dokument pt. *Uzasadnienie II redakcji projektu ustawy o ochronie mienia socjalistycznego* autorstwa Stanisława Pławskiego, opatrzony datą 30 maja 1950 r. Zob. także *Projekt Ustawy z dnia... [brak daty] 1950 r. o ochronie mienia społecznego* (Redakcja III) z 6 czerwca 1950 r. (AAN, MS, sygn. 285/1826).

z 11 listopada 1950 roku<sup>56</sup>. Przerwanie prac należy wiązać z faktem powołania kolejnej Komisji Kodyfikacyjnej do opracowania całościowego projektu kodeksu karnego, co zostanie szerzej omówione w dalszej części pracy<sup>57</sup>. To wydarzenie stawiało pod znakiem zapytania konieczność wydawania szczegółowych, pozakodeksowych regulacji, które ewentualnie powinny znaleźć się w części szczególnej kodeksu, w postaci odrębnego rozdziału. Wyprzedzając rozważania na temat pierwszego projektu kodeksu karnego PRL, należy stwierdzić, że w terminie określonym przez Prezydium Rządu do jego opracowania gotowa była jedynie część ogólna. Oznaczało to, że pod koniec 1951 roku wciąż aktualna pozostawała koncepcja wydania odrębnych przepisów karnych chroniących nowe stosunki własnościowe i gospodarcze do czasu przygotowania części szczególnej kodeksu. Podjęto jednak decyzję, aby w dekretach wykorzystać przepisy opracowywanej części szczególnej projektu kodeksu karnego, co świadczyło o tym, iż „kawałkowana” kodyfikacja wyprzedzała, a co najmniej krzyżowała się z tą właściwą – kodeksową<sup>58</sup>.

Ostatecznie, jak powszechnie wiadomo, wydano tzw. dekrety marcowe, choć prace nad częścią szczególną kodeksu karnego były w toku<sup>59</sup>. Na dekrety te składały się następujące akty prawne:

1. dekret z dnia 4 marca 1953 r. o wzmożeniu ochrony własności społecznej (Dz. U. z 1953 r., nr 17, poz. 69) – tzw. duży dekret;
2. dekret z dnia 4 marca 1953 r. o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości (Dz. U. z 1953 r., nr 16, poz. 63)<sup>60</sup>;

56 Tamże.

57 W październiku 1951 r. Prezydium Rządu został przedstawiony cały projekt kodeksu karnego, w rozdziale XXIX pt. *Przestępstwa gospodarcze* zawierający aż 58 przepisów, w tym związane z odpowiedzialnością pracowników instytucji państwowych i społecznych za: brak należytej gospodarności (art. 298), utrudnianie procesu nacjonalizacji (art. 303), prowadzenie przedsiębiorstwa kapitalistycznego pod pozorem przedsiębiorstwa lub spółdzielni państwowej (art. 304), spekulację (art. 315), tzw. brakoróbstwo (art. 311) (AAN, MS, sygn. 285/1779).

58 „Przepisy o przestępstwach przeciwko własności społecznej sformułowane zostaną zgodnie z nowymi dekretami, które zostały opracowane na podstawie przepisów zawartych w projekcie” – Notatka o podstawowej problematyce projektu kodeksu karnego, s. 7 (AAN, MS, sygn. 285/1780).

59 AAN, MS, sygn. 285/1832.

60 „Walka z produkcją złej jakości jest niezbędnym warunkiem osiągnięcia podstawowego celu Państwa Ludowego – podniesienia dobrobytu materialnego szerokich mas



3. dekret z dnia 4 marca 1953 r. o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym (Dz. U. z 1953 r., nr 16, poz. 64)<sup>61</sup>;
4. dekret z dnia 4 marca 1953 r. o ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami (Dz. U. z 1953 r., nr 17, poz. 68) – tzw. mały dekret<sup>62</sup>.

Pierwszy z wymienionych aktów prawnych stanowił odpowiednik rozdziału I dotychczasowego projektu o przestępstwach przeciwko interesom gospodarczym Polski Ludowej, pt. *Przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu*. Drugi, traktujący o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości, stanowił odpowiednik dotychczasowego rozdziału II pt. *Przestępstwa przeciwko zdolności produkcyjnej i interesom gospodarki społecznej*, w niektórych wersjach projektu określanego jako *Przestępstwa przeciwko socjalistycznemu systemowi gospodarki narodowej*. Z kolei dekret o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym odnosił się do problematyki regulowanej dotychczas w rozdziale III pt. *Przestępstwa przeciwko interesom gospodarczym ludności pracującej*<sup>63</sup>.

### 2.2.1. Własność społeczna czy mienie społeczne?

Kolejną godną uwagi kwestią, wynikającą z przebiegu prac legislacyjnych nad przepisami dotyczącymi przestępczości gospodarczej, była terminologia.

---

pracujących. Produkcja złej jakości przynosi szkodę konsumentowi, a zarazem na równi ze szkodnictwem gospodarczym – godzi poważnie w interesy gospodarcze i społeczne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” (*Uzasadnienie projektu*, AAN, MS, sygn. 285/1826).

- 61 „Mając na uwadze, że każde naruszenie całości i nietykalności własności społecznej, choćby najdrobniejsze, powinno spotykać się z moralnym potępieniem ze strony społeczeństwa i nie może uniknąć surowej represji karnej” – tamże.
- 62 Zmiany tzw. dużego i małego dekretu nastąpiły wraz z wejściem w życie dekretu z dnia 23 grudnia 1954 r. o zmianie niektórych przepisów o ochronie własności społecznej (Dz. U. z 1954 r., nr 57, poz. 283). Akt ten, będący nowelizacją dekretów marcowych, również dobrze można nazywać „dekretem o ochronie lasów przed szkodnictwem”, ponieważ jego skutki były najistotniejsze w tym obszarze, zresztą w materiałach archiwalnych był określany takim mianem (zob. Notatka dla Obywatela Ministra (rękopis) oraz Uzasadnienie dekretu z dnia 23 grudnia 1954 r. – AAN, MS, sygn. 285/1826). Dekretem tym wprowadzono wzmożoną – na zasadach dekretów marcowych – ochronę karną drzew (drewna; art. 3). Dotychczas ochrona lasów i drewna regulowana była Ustawą z dnia 14 kwietnia 1937 r. o szkodnictwie leśnym i polnym, zakładającą odpowiedzialność karno-administracyjną (Dz. U. z 1937 r., nr 30, poz. 224).
- 63 „W celu ochrony interesów szerokich mas pracujących Polski Ludowej w dziedzinie obrotu handlowego stanowi się, co następuje:” – wstęp do dekretu z dnia 4 marca 1953 r. o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym (Dz. U. z 1953 r., nr 16, poz. 64).

W tytularurze ogłoszonych dekretów występowała „własność społeczna”, natomiast w ich merytorycznej treści, czyli w przepisach karnych, posługiwano się terminem „mienie społeczne”, i to bez jego legalnej definicji<sup>64</sup>. Warto jednak zaznaczyć, że kiedy trwały prace nad projektem jednego aktu prawnego obejmującego wszelkie przestępstwa przeciwko interesom gospodarczym Polski Ludowej, praktyka była odmienna. Posługiwano się wyłącznie terminem „mienie społeczne”, definiując je w sposób następujący: „to mienie stanowiące własność Państwa, samorządu, spółdzielni lub organizacji społecznej, albo pozostające pod zarządem państwa, samorządu lub spółdzielni, albo stanowiące własność przedsiębiorstwa działającego z udziałem finansowym państwa lub samorządu”<sup>65</sup>. Jednocześnie do tego zagadnienia podchodził również Pławski w projektach zatytułowanych *O ochronie mienia społecznego*<sup>66</sup>, już po wydzieleniu rozdziału I projektu o przestępstwach przeciwko interesom gospodarczym Polski Ludowej. Bezpośrednich przyczyn takiej sytuacji, w której tytuł aktu prawnego wskazuje na inny przedmiot ochrony niż hipotezy jego przepisów karnych, próżno szukać w zachowanych materiałach archiwalnych. Lernell wskazywał, że przedmiotem ochrony prawnokarnej na gruncie dekretów marcowych był nowy typ własności, czyli własność socjalistyczna, na którą składać się miał cały (globalny) fundusz majątkowy<sup>67</sup>. Dalej wyjaśniał, iż zagarnięcie mienia społecznego polegało na „umniejszeniu sfery własności społecznej oraz na przesunięciu tych wartości, o które zostało uszczuplone mienie społeczne – do innej sfery własności, do sfery własności nieuspołecznionej”<sup>68</sup>.

64 Art. 1 § 1 „Kto kradnie, przywłaszcza sobie, wyłudza lub w jakikolwiek inny sposób zagarnia mienie społeczne, podlega karze więzienia od roku do lat 5” – dekret z dnia 4 marca 1953 r. o wzmożeniu ochrony własności społecznej (Dz. U. z 1953 r., nr 17, poz. 69). Art. 1 § 2 „Kto w uspołecznionym zakładzie pracy lub innym miejscu dopuszcza się drobnej kradzieży mienia społecznego, podlega karze więzienia od 6 miesięcy do roku” – dekret z dnia 4 marca 1953 r. o ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami (Dz. U. z 1953 r., nr 17, poz. 68).

65 Art. 21 projektu (Redakcji VII z dnia 27 marca 1950 r.) zatytułowanego *Dekret z dnia... 1950 r. o niektórych przestępstwach przeciwko interesom gospodarczym Polski Ludowej* (AAN, MS, sygn. 285/1831).

66 Zob. Dokument pt. *Uzasadnienie II redakcji projektu ustawy o ochronie mienia socjalistycznego...*; zob. także *Projekt Ustawy z dnia... 1950 r. o ochronie mienia społecznego* (Redakcja III) z 6 czerwca 1950 r., s. 1–2.

67 L. Lernell, *Własność społeczna...*, s. 71.

68 Tamże.

O nieokreśloności pojęcia „zagarnięcia” świadczy też następująca definicja: „jest to każdy sposób przechwytywania mienia społecznego”<sup>69</sup>.

Jak podkreślali Stanisław Paweła i Ryszard Staszkievicz, na skutek wprowadzenia dekretów z 4 marca 1953 roku

[...] przedmiotem ochrony stała się własność społeczna w najszerszym znaczeniu, a więc własność państwowa, spółdzielcza, a także własność należąca do organizacji społecznych. Przedmiotem czynu przestępnego stało się z kolei mienie społeczne. Oznacza to, że w dekretach nie użyto określenia „własność” wychodząc z trafnego założenia, że określenie „mienie” obejmuje wszelkie dobra majątkowe, które będąc w chwili popełnienia przestępstwa „społecznymi”, nie muszą być w rozumieniu prawa cywilnego własnością społeczną. Otwarte zatem zostały możliwości do wzmożonej ochrony nie tylko mienia stanowiącego własność społeczną, ale także mienia znajdującego się we władaniu instytucji społecznych, jeżeli zagarnięcie takiego mienia naraża te instytucje na szkodę materialną<sup>70</sup>.

Zdaniem Lernella przedmiotem zagarnięcia mienia społecznego mogły być nie tylko rzeczy, lecz także prawa majątkowe, czyli „własność *sensu largo*, obejmująca także stosunki obligacyjne”<sup>71</sup>.

Na podstawie tego rodzaju wyjaśnień można co najwyżej wnioskować, że w tytułach dekretów posłużono się pojęciem własności społecznej w celu jej przeciwstawienia dotychczas funkcjonującemu, staremu pojęciu własności prywatnej (kapitalistycznej), a postąpiono tak, chcąc ideologicznie zaakcentować nowy przedmiot ochrony w sferze socjalistycznego prawa karnego.

69 „W tym podrozdziale [*Przestępstwa przeciwko podstawom gospodarczym* – T.S.] zgrupować należałoby te przestępstwa, które są bezpośrednio skierowane przeciwko własności państwowej i społecznej, albowiem w szerszym znaczeniu wszelkie przestępstwa gospodarcze godzą pośrednio w mienie społeczne. Chodzi o takie przestępstwa, których cechą charakterystyczną jest **przechwytywanie** własności socjalistycznej” – *Zasady ogólne i tezy rozdziału „Przestępstwa przeciwko podstawom gospodarczym”, s. 5* [fragment dokumentu pochodzącego prawdopodobnie z 1951 r.] (AAN, MS, sygn. 285/2124).

70 S. Paweła, R. Staszkievicz, *Rozwój socjalistycznego prawa karnego i praktyki sądowej w zakresie ochrony mienia społecznego*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości. Numer specjalny z okazji XX-lecia Ludowego Wymiaru Sprawiedliwości” 1965, s. 22–42.

71 L. Lernell, *Ochrona prawnokarna mienia powierzonego instytucji państwowej lub społecznej*, „Nowe Prawo” 1959, nr 2, s. 159.

To jednak wciąż nie wyjaśnia, dlaczego w przepisach analizowanych aktów zrezygnowano z tego określenia na rzecz terminu „mienie społeczne”. Można założyć, że przedmiotem ochrony na gruncie dekretów marcowych była własność społeczna, a przedmiotem zamachu – mienie społeczne, lecz pewności mieć nie można. Lernell przedstawił tę kwestię następująco: „Mienie społeczne czy własność społeczna jako rodzajowy przedmiot ochrony prawnokarnej”<sup>72</sup>, uznając, że jest ona trudna, sporna i niejednoznaczna, także w literaturze radzieckiej. Co więcej, w ramach polskiego systemu prawnego funkcjonowały w tym względzie różne podejścia, np. podejście cywilistyczne i konstytucyjne<sup>73</sup>. Pierwsze definiowało własność jako kategorię węższą od ogółu praw majątkowych, czyli mienia. Drugie natomiast traktowało własność znacznie szerzej niż na gruncie cywilistycznym, rozciągając jego zakres na ogół stosunków prawno-majątkowych, czyniąc własność i mienie pojęciami o tożsamym zakresie, choć nietrudno zauważyć, że ich synonimiczność była wątpliwa<sup>74</sup>. Podejście prawnokarne do relacji tych pojęć było jeszcze inne. Własność społeczną postrzegano jako abstrakcyjny przedmiot zamachu, który – zdaniem Lernella – „zlewał” się z przedmiotem ochrony, natomiast mienie rozumiano jako konkretny przedmiot zamachu (przedmiot czynności wykonawczej), czyli „stosunki społeczne dotyczące konkretnych wartości majątkowych”<sup>75</sup>. Na gruncie prawnokarnym nastąpiła zatem paradoksalna sytuacja – własność stała się zakresowo szersza od mienia. Nie było to jednak rozwiązanie przypadkowe. Podkreślano, że na gruncie prawa karnego własność należy rozumieć jako stosunek społeczno-ekonomiczny, a nie prawo własności w ujęciu cywilistycznym<sup>76</sup>. Danuta Pleńska zauważyła, że zgodnie z ideologią marksistowską własność to „stosunek społeczno-

72 L. Lernell, *Własność społeczna...*, s. 93–103.

73 D. Pleńska, *Przestępstwa przeciwko mieniu (Rozdział XXIX k.k.)*, w: *Prawo karne – część szczególna. Wybrane zagadnienia*, red. L. Lernell, A. Krukowski, Warszawa 1969, s. 82–83.

74 L. Lernell, *Własność społeczna...*, s. 95; D. Pleńska, *Przestępstwa przeciwko mieniu...*, s. 82–83; J. Wasilkowski, *Własność społeczna w świetle Konstytucji PRL*, „Państwo i Prawo” 1953, nr 8–9–10, s. 207–208. Zob. także art. 8 Konstytucji PRL traktujący o mieniu ogólnonarodowym (własność państwowa) oraz art. 11 traktujący o własności spółdzielczej jako rodzaju własności społecznej.

75 L. Lernell, *Własność społeczna...*, s. 106.

76 D. Pleńska, *Przestępstwa przeciwko mieniu...*, s. 83.

-ekonomiczny między ludźmi ze względu na rzeczy, a nie stosunek między człowiekiem a rzeczą”<sup>77</sup>.

Przedstawione argumenty stanowią dowód na to, że w ustawodawstwie karnym PRL funkcjonowały różne przedmioty ochrony (zamachu) w zależności od tego, czy chodziło o dotychczasowe, stare, bądź nowe przepisy. Marksistowska koncepcja własności społecznej, o której wspomniała Pleńska, oddziaływała na wciąż obowiązujące przepisy. Po pierwsze dlatego, że jeśli zestawić ten problem z rozdziałem XXXIX kodeksu Makarewicza *Przestępstwa przeciwko mieniu*, nasuwa się nieuchronny wniosek, iż nowe rozumienie własności społecznej było wyrazem tendencji do ograniczenia pojęcia mienia cudzego w rozumieniu wciąż obowiązujących przepisów tego kodeksu. Po drugie, znacznie szersze potraktowanie przez prawo karne pojęcia własności społecznej, niż to miało miejsce w prawie cywilnym czy nawet w prawie państwowym (konstytucyjnym), można odczytywać jako przejaw nasilającej się ingerencji ówczesnego prawa karnego w stosunki gospodarcze (ekonomiczne) państwa. Cywilistyczne czy państwowe rozumienie omawianej kwestii było niewystarczające, zbyt wąskie dla prawa karnego. Własność społeczna miała być wszędzie i przede wszystkim miała być nietykalna jako podstawa ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, niezależnie od ewentualnych wątpliwości, co stanowiło przedmiot ochrony, a co przedmiot konkretnego zamachu<sup>78</sup>. Po trzecie, powód ewidentnej sprzeczności i zamętu terminologicznego dekretów marcowych należy upatrywać na gruncie ideologicznym i politycznym. Uważam, że posłużenie się w tytule tychże dekretów pojęciem własności społecznej – podczas gdy przepisy traktowały o szerszej kategorii, czyli „zagarnięciu mienia społecznego” – miało mieć właśnie wydźwięk ideologiczny i polityczny, polegający na przeciwstawieniu własności społecznej dotychczasowej własności prywatnej, postrzeganej jako baza ustroju kapitalistycznego. W rozdziale XXXIX kodeksu Makarewicza nie znalazły się regulacje dotyczące przestępstw przeciwko „własności prywatnej”, bo też nie chodziło w nim o ideologiczne podkreślanie bazy ustroju kapitalistycznego, lecz o precyzyjne określenie przedmiotu ochrony w postaci rzeczy cudzej<sup>79</sup>.

77 Tamże.

78 Ze wstępu do dekretu z dnia 4 marca 1953 r. o wzmożeniu ochrony własności społecznej (Dz. U. z 1953 r., nr 17, poz. 69).

79 Problem własności społecznej i mienia społecznego na gruncie prawa karnego pozostawał aktualny także po wejściu w życie kodeksu karnego z 1969 r. Jak podaje Robert Zawłocki,

### 2.2.2. Zagarnięcie mienia społecznego i problem recydywy

Zgodnie z art. 1 tzw. dużego dekretu każdy, kto dopuszczał się kradzieży, przywłaszczenia, wyłudzenia lub jakiegokolwiek innego zagarnięcia mienia społecznego, podlegał karze pozbawienia wolności do lat 5 (§ 1). Nowością było wprowadzenie pojęcia zagarnięcia mienia społecznego, mające na celu zwalczanie wszelkich – poza tradycyjnymi – form zamachów na mienie społeczne<sup>80</sup>. Jak zaznaczali projektodawcy, skoro przyszedł kodeks karny PRL nie będzie przewidywał analogii, to należy mieć na względzie, że „znany nam wachlarz stanów faktycznych dotyczących przestępstw przeciwko mieniu jest za wąski i nie może być dostosowany do form zamachu przeciwko własności socjalistycznej, gdzie próby przechwytywania tego mienia są różnorodne, są maskowane w najbardziej perfidny sposób”<sup>81</sup>. „Zagarnięcie mienia” było zatem ukrytą formą analogii.

Szczególną uwagę w tym przepisie powinna jednak wzbudzić tożsamość sankcji z tą, jaką przewidywał art. 257 § 1 k.k. z 1932 roku w przypadku „zabierania innej osobie cudzego mienia ruchomego w celu przywłaszczenia”. Z kolei w przypadku tzw. małego dekretu mówiono wręcz o łagodniejszym traktowaniu kradzieży i paserstwa przedmiotów stanowiących mienie społeczne o wartości nieprzekraczającej 300 złotych niż kradzieży i paserstwa przedmiotów prywatnych o takiej wartości<sup>82</sup>.

Własność społeczna (mienie społeczne) miała być przecież święta i nietykalna, a jej ochrona w Polsce na początku lat pięćdziesiątych stała się priorytetem. Z czego wynikał ten paradoks? Jeśli odłożymy na bok możliwość orzeczenia kary w każdej wysokości w postępowaniu doraźnym, to dojdziemy do

---

cytując Kazimierza Buchalę, „przedmiotem ochrony przepisów Rozdziału XXIX KK z 1969 r. jest własność w rozumieniu prawa cywilnego, a przedmiotem bezpośredniego działania jest natomiast mienie” – R. Zawłocki, w: *Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarce*, T. 9, red. Tegoż, Warszawa 2011, s. 20.

80 S. Paweła, R. Staszkiwicz, *Rozwój socjalistycznego prawa karnego...*, s. 27.

81 *Przestępstwa gospodarcze – uzasadnienie...*, s. 8–9.

82 Kryterium 300 złotych, rozgraniczające tzw. mały i duży dekret, bardzo szybko okazało się problematyczne w praktyce, a jego sens wątpliwy – zob. A. Gubiński, J. Sawicki, *Kłopotliwe zagadnienia na tle kazuistycznej ustawy (300 zł jako znamię kwalifikacji przestępstwa)*, „Nowe Prawo” 1958, nr 7–8, s. 48–64; zob. także: J. Deregowski, *Uwagi o ustawie z dnia 18 czerwca 1959 roku o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej*, „Palestra” 1959, t. 3, nr 10, s. 83–84; Tenże, *Z zagadnień ochrony własności społecznej przed drobnymi kradzieżami*, „Nowe Prawo” 1956, nr 5, s. 119–120.

przekonania, że takie podejście musiało być uwarunkowane ideologicznie. Jak wynika z jednej z zachowanych notatek w sprawie kodeksu karnego, datowanej prawdopodobnie na 18 października 1951 roku, brak surowszych sankcji za zamachy na mienie społeczne wynikał z aktualnego wówczas etapu rewolucji socjalistycznej w Polsce. Ministerstwo Sprawiedliwości tłumaczyło, że projektowane sankcje za zamachy na własność społeczną nie dorównują tym, które przewiduje prawo ZSRR, gdyż „nie zostały jeszcze zlikwidowane źródła ekonomiczne tego rodzaju przestępczości”<sup>83</sup>. Zdawano sobie sprawę, iż oprócz własności społecznej istniały jeszcze inne kategorie własności, w tym „własność kapitalistyczna, będąca wprawdzie zjawiskiem zanikającym i w dzisiejszym naszym ustroju przeżytkiem, tym niemniej wymagająca ze strony prawa karnego ochrony”<sup>84</sup>.

Niewątpliwie chodziło o trwające od połowy lat czterdziestych procesy nacjonalizacji gospodarki. To znamienne argumenty, albowiem pozwalają nieco inaczej – ponad względy represji fiskalnej – spojrzeć na zagadnienie wprowadzenia w drugiej połowie lat pięćdziesiątych prawnokarnych regulacji o wzmożeniu ochrony własności społecznej, czyli ustawy styczniowej i ustawy czerwcowej<sup>85</sup>.

Nowość w dekretach marcowych stanowiło również podejście do zagadnienia powrotu do przestępstwa, czyli tzw. recydywy. Według § 2 tzw. dużego dekretu ten, kto dopuszczał się przestępstwa z § 1, będąc już skazanym za zagarnięcie mienia społecznego, podlegał karze więzienia od 2 do 10 lat. Uwagę zwracał fakt braku przedawnienia tej recydywy oraz jej skutek w postaci obligatoryjnego zaostrzenia sankcji karnej<sup>86</sup>. W kodeksie z 1932 roku występowało przedawnienie recydywy, a podwyższenie sankcji miało charakter fakultatywny w zależności od oceny sądu w konkretnym przypadku. To dobitnie pokazywało, że dla ustawodawcy socjalistycznego w ochronie mienia społecznego liczyły się przede wszystkim względy prewencji szczególnej i generalnej, a nie takie czy inne okoliczności. Był to również dowód na to, iż ówczesny

83 Notatka w sprawie projektu kodeksu karnego z 18 października 1951 r., s. 1–2 (AAN, MS, sygn. 285/1778).

84 *Przestępstwa przeciwko mieniu indywidualnemu – projekt wraz z uzasadnieniem (marzec 1951 roku)*, s. 1–2 (AAN, Prokuratura Generalna, sygn. 842/1239).

85 Ustawa z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa (Dz. U. z 1958 r., nr 4, poz. 11); Ustawa z dnia 18 czerwca 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej (Dz. U. z 1959 r., nr 36, poz. 228).

86 D. Pleńska, *Zagadnienia recydywy w prawie karnym*, Warszawa 1974, s. 47.

ustawodawca stosunkowo łagodnie traktował zagarnięcie mienia społecznego w typie podstawowym – ponieważ baza nowego ustroju wciąż była w budowie i nie każdy Polak był już należycie uświadomiony (wychowany) – lecz w przypadku powrotu do przestępstwa przewidywał zaostrome sankcje.

Identyczna kara jak za zagarnięcie mienia społecznego w warunkach recydywy groziła w przypadku sprawowania przez sprawcę pieczy nad mieniem, działania w zorganizowanej grupie przestępczej lub kradzieży z włamaniem (§ 3). W przypadku zawodowego charakteru działalności lub kradzieży mienia znacznej wartości (art. 3 § 2) dolny próg wynosił 5 lat więzienia<sup>87</sup>. Uzasadnienie wprowadzonego rozwiązania było takie jak w przypadku recydywy zaboru mienia społecznego. Sprawowanie pieczy nad mieniem społecznym, działanie w zorganizowanej grupie przestępczej, kradzież z włamaniem czy jej zawodowy charakter były na tyle niebezpieczne w ówczesnej sytuacji polityczno-gospodarczej, że nie uwzględniano wpływu procesów transformacji gospodarczej na sprawcę jako okoliczności łagodzących.

### 2.3. Podsumowanie

W literaturze podkreślano, że jednoczesne wydanie dekretów marcowych oznaczało, iż walka o ochronę własności społecznej była związana z walką o umożliwienie zaspokojenia potrzeb konsumentów poprzez odpowiednie zaopatrzenie i lepszą jakość dostępnych towarów<sup>88</sup>. Zaznaczano przy tym, że rozwój ustawodawstwa karnego w dziedzinie ochrony własności społecznej łączył się z realizacją gospodarczych, politycznych i kulturalnych zadań planu sześciolletniego<sup>89</sup>. Chodziło również o przełamanie mitu zagarnięcia tzw. bezosobowej własności, które przez obywateli i wymiar sprawiedliwości miałyby być traktowane pobłażliwie<sup>90</sup>. Przepisy dekretów, jak choćby art. 4 i 5 tzw. dużego dekretu, miały mieć charakter „uderzeniowy”<sup>91</sup>. I rzeczywiście tak było.

87 T. Szymanowski, *Recydywa w Polsce. Zagadnienia prawa karnego, kryminologii i polityki karnej*, Warszawa 2010, s. 55.

88 L. Lernell, *Ochrona własności społecznej w prawie karnym*, T. 1: *Nauka marksizmu-leninizmu o ochronie własności socjalistycznej*, Warszawa 1954, s. 170.

89 Tamże, s. 166.

90 L. Lernell, *Własność społeczna...*, s. 11.

91 Obligatoryjne tymczasowe aresztowanie oraz wykluczenie możliwości warunkowego zawieszenia wykonania kary w sprawach o przestępstwa z dekretu – zob. Notatka dla



Można zatem wnioskować, że za sprawą regulacji prawnokarnej starano się wdrażać mechanizmy gospodarcze kształtującej się wciąż gospodarki centralnie planowanej. Prawo, a zatem także prawo karne, będące wedle obowiązującej wówczas ideologii elementem nadbudowy, miało być kreatorem bazy, czyli stosunków ekonomicznych<sup>92</sup>. Przy pomocy prawa karnego starano się także kształtować moralność społeczeństwa w odniesieniu do traktowania własności społecznej<sup>93</sup>. Jak wskazał Lernell, „wyodrębnienie i wzmoczenie prawnokarnej ochrony własności społecznej oznacza wyprzedzenie procesów zachodzących w psychice ludzkiej. Ustawa karna państwa socjalistycznego do takiego wyprzedzania, do torowania drogi nowym poglądom i postulatом społeczno-moralnym, jest jak najbardziej powołana”<sup>94</sup>.

Nie udało się stworzyć kodeksu karnego gospodarczego, który wraz z kodeksem Makarewicza i małym kodeksem karnym wyczerpywałby problematykę karną ówczesnego PRL, dlatego skierowano się w stronę sprawdzonej metody oddzielnych regulacji. Tym sposobem „kawałkowana” kodyfikacja objęła kolejny obszar, który miał zostać uregulowany w ewentualnym projekcie przyszłego kodeksu karnego, i opóźniła jego powstanie<sup>95</sup>.

---

Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 czerwca 1954 r., w sprawie nowelizacji „dekretów marcowych [rękopis] (AAN, MS, sygn. 285/1832).

- 92 S. Ehrlich, *Trzy kwestie z dziedziny problematyki bazy i nadbudowy (Przyczynek)*, „Państwo i Prawo” 1951, nr 3, s. 451–454.
- 93 „Każdy obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obowiązany jest strzec własności społecznej i umacniać ją jako niewzruszoną podstawę rozwoju Państwa, źródło bogactwa i siły Ojczyzny. Wszelkie zamachy na własność społeczną winny być surowo karane” – ze wstępu do dekretu z dnia 4 marca 1953 r. o wzmoczeniu ochrony własności społecznej (Dz. U. z 1953 r., nr 17, poz. 69).
- 94 L. Lernell, *Własność społeczna...*, s. 11–12.
- 95 W toku dyskusji nad nowelizacją dekretów marcowych w 1954 r. Prokuratura Generalna wskazywała, że zabieg tego rodzaju byłby bezcelowy wobec opracowywania części szczególnej kodeksu karnego – zob. Notatka dla Ministra Sprawiedliwości w sprawie projektu dekretu o zmianie niektórych przepisów o ochronie własności społecznej, prawdopodobnie z sierpnia 1954 r. (AAN, MS, sygn. 285/1832).

## **Komisja Konsultacyjno-Naukowa i Komisja Kodyfikacyjna Ministerstwa Sprawiedliwości 1950–1956**

Na początku września 1950 roku Ministerstwo Sprawiedliwości wystąpiło z inicjatywą rozpoczęcia prac nad kodyfikacją prawa karnego. W piśmie do Prezydium Rządu minister Henryk Świątkowski pokreślił, że sprawa kodyfikacji prawa karnego stanowi „zagadnienie pilne i doniosłe z punktu widzenia demokratyzacji naszego ustawodawstwa, praktyki wymiaru sprawiedliwości oraz rozwoju nauki marksistowskiej”<sup>1</sup>. Apel do czynników rządowych zawierał również – w przeciwieństwie do dotychczasowych deklaracji – konkretną ocenę stanu prawnego w zakresie prawa karnego. Kodeks z 1932 roku został uznany za kompromis między tendencjami liberalno-burżuazyjnymi i faszystowskimi w prawie karnym, a przede wszystkim została postawiona precyzyjna diagnoza w kwestii jego nieprzystawania do aktualnej rzeczywistości. W latach 1947–1949 panowało przekonanie, że część ogólna kodeksu Makarewicza nie wymaga zasadniczych zmian, teraz jednak uznano inaczej. Minister stwierdził, iż ta część kodeksu, która wyraża założenia ideologiczne poprzedniego ustroju, „utrudnia sądom i prokuraturze orientację w realizowaniu słusznej linii polityki kryminalnej i hamuje rozwój myśli naukowej w duchu marksizmu-leninizmu, co zostało potwierdzone w kampanii przygotowawczej do I Kongresu Nauki Polskiej”<sup>2</sup>.

Jak wynikało ze wspomnianego pisma, niezrozumienie realiów przez niektórych członków dotychczasowych komisji kodyfikacyjnych z lat 1947–1949 nie stanowiło jedynej przyczyny niepowodzeń na polu kodyfikacji prawa karnego<sup>3</sup>. Problemem był również brak rodzimej i zagranicznej literatury

---

1 Pismo Henryka Świątkowskiego w sprawie kodyfikacji prawa karnego, prawdopodobnie z dnia 4 września 1950 r., s. 1 (AAN, MS, sygn. 285/1936).

2 Tamże.

3 W 1963 r. Igor Andrejew określił ten okres w dziejach kodyfikacji PRL mianem „scalania”, „reformy” i „nowelizacji” i zaakcentował brak szerszego zaangażowania praktyków w to przedsięwzięcie – zob. I. Andrejew, *Nowy kodeks karny. Z rozważań nad projektem*, Warszawa 1963, s. 18–19.

prawniczej napisanej w duchu marksistowskim, ponadto brak możliwości wzorowania się na doświadczeniach innych krajów bloku socjalistycznego. W oficjalnej publikacji z prac przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej możemy przeczytać m.in. że:

[...] przyczyny przerwania prac wstępno-badawczych nad kodyfikacją prawa karnego szukać należy nie tylko w tym, że w latach 1947–1948 trudno było znaleźć takie koncepcje kodyfikacyjne, które by odpowiadały kierunkowi rozwoju przemian ustrojowych w Polsce wobec istniejącego zamętu ideologicznego, ale też i w słabości i zacofaniu naszej myśli teoretycznej na odcinku prawa karnego. Bez uprzedniej głębokiej, opartej na zasadach marksizmu-leninizmu analizy zasadniczych instytucji prawa karnego, bez uświadomienia sobie na podstawie tej nauki jasnej rozwojowej perspektywy na froncie walki klasowej, nie może być mowy o słusznej pracy legislacyjnej na odcinku walki z przestępczością<sup>4</sup>.

Aktualnie – zdaniem ministerstwa – przeszkody te można było już przezwyciężyć. Problemy teoretyczno-naukowe miała rozwiązać Komisja Konsultacyjno-Naukowa<sup>5</sup>. Wszak zlikwidowano „odchylenie pravicowo-nacjonalistyczne”, prowadzące do zamętu ideologicznego i niedojrzałości teoretycznej prawników<sup>6</sup>. Wzory konkretnych rozwiązań prawnych miały pochodzić z dorobku kodyfikacyjnego ZSRR, Czechosłowacji i Węgier. Już sama założona ścieżka prac – a więc najpierw część ogólna, potem szczegółowa – stanowiła nawiązanie do ówczesnego trybu prac prowadzonych przez Węgierską Republikę Ludową, czego minister Świątkowski nie ukrywał<sup>7</sup>. Zapleczem organizacyjnym prac kodyfikacyjnych miał być, jak dotychczas, Departament Ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości<sup>8</sup>.

4 *Stan nauki prawa karnego. Konferencja teoretyków i praktyków prawa karnego. Materiały z prac przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej*, Warszawa 1950, s. 103.

5 Pismo Henryka Świątkowskiego w sprawie kodyfikacji prawa karnego..., s. 1–2.

6 D. Maksimiuk, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego materialnego początków Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 7, s. 151.

7 Model węgierski uznano również za wzór podczas prac wstępnych komisji opracowującej projekt konstytucji – zob. M. Rybicki, *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 roku*, w: *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, T. 2, red. M. Kallas, Warszawa 1990, s. 324.

8 Pismo Henryka Świątkowskiego w sprawie kodyfikacji prawa karnego..., s. 3.

Ministerstwo Sprawiedliwości wystąpiło z wnioskiem do Prezydium Rządu, przygotowało projekt stosownej uchwały, licząc na jej podjęcie, oraz przedstawiło plan i chronologię prac<sup>9</sup>. Decyzja Prezydium Rządu była pozytywna dla ministerstwa i 27 września 1950 roku została podjęta stosowna uchwała<sup>10</sup>. Na podkreślenie zasługuje okoliczność, że Prezydium Rządu wyznaczyło termin ukończenia prac na dzień 1 września 1951 roku, a nie 1 lipca tegoż roku, jak wnioskowało ministerstwo<sup>11</sup>, oraz zobowiązało ministra do przeprowadzenia w prasie szerokiej dyskusji nad węzłowymi zagadnieniami kodyfikacji<sup>12</sup>.

Kluczowy fragment uchwały Prezydium Rządu brzmiał: „uznać za sprawę pilną i konieczną opracowanie nowych kodeksów Polski Ludowej – karnego i cywilnego”. Takie postawienie sprawy sprawiło, że wystąpienie w przyszłości jakichkolwiek nieporozumień w gronie członków ciał odpowiedzialnych za reformę prawa karnego PRL nie wchodziło w grę. Cel był jasny, co dobitnie wyraził Leszek Lernell:

[...] zadanie nasze nie polega na inkorporacji, tj. wcieleniu istniejących przepisów rozrzuconych w różnych aktach ustawodawczych do istniejącego systemu kodeksowego. Nie polega ono również na komasacji i systematyzacji obowiązujących przepisów w jednym akcie ustawodawczym. Uchwała Prezydium Rządu mówi o wydaniu nowych kodeksów, tj. stworzeniu przepisów odpowiadających ustrojowi państwa z uwzględnieniem jego perspektywy rozwojowej, przepisów opartych na nowych podstawach i nowych w swej formie<sup>13</sup>.

- 
- 9 Problematyka wstępna części ogólnej kodeksu karnego; Plan organizacyjny (załącznik 2); Wniosek ministra w sprawie projektu uchwały (AAN, MS, sygn. 285/1936).
  - 10 Uchwała Prezydium Rządu z dnia 27 września 1950 r. w sprawie opracowania nowych kodeksów Polski Ludowej – karnego i cywilnego (Monitor Polski 1950 rok, nr A-106, poz. 1339); zob. także: K. Grzybowski, *Reform and Codification of Polish Laws*, “The American Journal of Comparative Law” 1958, vol. 7, no. 3, s. 395–396; L. Mażewski, *Władza, własność i położenie Kościoła. Z dziejów autorytaryzmu w Polsce w latach 1944/1945–1989/1990*, Toruń 2015, s. 121.
  - 11 Informacja Stefana Rozmaryna dla Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 września 1950 r. w sprawie podjęcia uchwały (AAN, MS, sygn. 285/1936).
  - 12 Tamże.
  - 13 L. Lernell, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania ogólne. Tezy*, s. 1 (AAN, MS, sygn. 285/5476).

Kodyfikacja stała się sprawą wagi państwowej, a dotychczasowe koncepcje reform z lat 1947–1949 odrzucono. Punktem zero w oficjalnych dokumentach i prasie stał się 27 września 1950 roku. Likwidacja „odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego” oraz Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS otwierały nowy rozdział w powojennej historii Polski, skutkując chęcią politycznego odcięcia się od tego, co miało miejsce przed tymi wydarzeniami. Takie podejście nie ominęło procesu kodyfikacji prawa sądowego. Zakończył się okres gry pozorów, jeśli chodzi o prawo sądowe w ogóle<sup>14</sup>. Miał powstać nowy kodeks karny.

### 3.1. Organizacja prac

W opinii Ministerstwa Sprawiedliwości jednym z mankamentów prac toczących się w latach 1947–1949 był brak szerszego ujęcia zagadnień reformy prawa karnego z punktu widzenia marksistowsko-leninowskiej nauki o przestępczości. Teraz postanowiono to zmienić, powołując dwa ciała odpowiedzialne za różne aspekty pracy kodyfikacyjnej:

- 1) Komisję Konsultacyjno-Naukową;
- 2) Komisję Kodyfikacyjną.

#### 3.1.1. Komisja Konsultacyjno-Naukowa

Utworzonej 30 września 1949 roku Komisji Konsultacyjno-Naukowej powierzono zadanie teoretycznego i pogłębionego opracowania zagadnień prawnych na gruncie marksizmu-leninizmu<sup>15</sup>. Miała służyć konsultacyjną pomocą komórkom Ministerstwa Sprawiedliwości odpowiedzialnym za pracę kodyfikacyjną<sup>16</sup>. Szczegółowy zakres jej zadań wykraczał jednak poza doraźną pomoc ministerstwu w pracach ustawodawczych i obejmował również planowanie

14 A. Stawarska-Rippel, *Nie uchylone a jednak nieobowiązujące. O niektórych aspektach ciągłości prawnej w początkach Polski Ludowej*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2004, t. 4, nr 1, s. 295.

15 P. Fiedorczyk, *Z dziejów stalinizacji polskiej nauki prawa. Komisja Konsultacyjno-Naukowa przy Ministrze Sprawiedliwości (1949–1951)*, w: *Konstytucjonalizm, doktryny, partie polityczne. Księga dedykowana Profesorowi Andrzejowi Ziębie*, red. R. Kłosowicz i in., Kraków 2014, s. 258–259, 603; E.W. Pływaczewski, *Polska kryminologia i nauki penalne w pierwszej dekadzie po zakończeniu II wojny światowej*, „Archiwum Kryminologii” 1992, t. XLI, nr 2, s. 385.

16 *Kronika*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1949, nr 11, s. 78.

i prowadzenie badań naukowych oraz dokonywanie analiz statystycznych z zakresu polityki sądowej i kryminalnej<sup>17</sup>. Przewodniczącym komisji został z urzędu minister sprawiedliwości, a jej stałym zastępcą – radca ministra do spraw naukowych, prokurator Sądu Najwyższego, Leszek Lernell<sup>18</sup>.

Komisja Konsultacyjno-Naukowa podzielona była na cztery sekcje<sup>19</sup>. Na początku listopada 1949 roku ukonstytuowała się Sekcja Prawa Karnego w następującym składzie: Stanisław Śliwiński, Stefan Bancercz, Leszek Lernell, Tadeusz Cyprian, Henryk Podlaski, Stanisław Pławski, Igor Andrejew, Emil Merz, Leon Schaff, Stefan Kalinowski, Krzysztof Poklewski, Stanisław Zarakowski, Oskar Karliner i Mieczysław Maślanko. Z zachowanych materiałów archiwalnych wynika, że w skład sekcji w późniejszym okresie wchodził również: Aleksander Bachrach, Henryk Chmielewski, Kazimierz Czajkowski, Leon Hochberg, Józef Feldman, Michał Ponarski, Gustaw Auscaler, Henryk Holder<sup>20</sup>. Przewodniczącym sekcji został Jerzy Sawicki<sup>21</sup>, zaś osobą odpowiedzialną za całokształt prowadzonych przez komisję prac – Lernell<sup>22</sup>.

Z pochodzącego prawdopodobnie z kwietnia 1950 roku sprawozdania Lernella, dotyczącego działalności Komisji Konsultacyjno-Naukowej, wynika, że Sekcja Prawa Karnego tejże komisji w ramach przygotowań do I Kongresu Nauki Polskiej opracowała skróconą bibliografię powojennych publikacji z zakresu prawa karnego, a poszczególni członkowie odwiedzili ośrodki akademickie w Polsce w celu zapoznania się ze stanem badań oraz ich kadrami<sup>23</sup>. Andrejew wizytował Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Wrocławski oraz wspólnie z Sawickim Uniwersytet Jagielloński. Ten ostatni odwiedził również Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Katolicki Uniwersytet

17 Tamże.

18 Tamże.

19 P. Fiedorczyk, *Z dziejów stalinizacji...*, s. 259.

20 Lista członków Komisji Konsultacyjno-Naukowej. Sekcja Prawa Karnego prawdopodobnie z kwietnia 1950 r. (AAN, MS, sygn. 285/5460).

21 Zawiadomienie członków Sekcji Prawa Karnego Komisji Konsultacyjno-Naukowej z dnia 8 listopada 1949 r. (Dr. Dz. KK.21/1/49) o ich powołaniu (AAN, MS, sygn. 285/5455).

22 P. Fiedorczyk, *Z dziejów stalinizacji...*, s. 260.

23 Odpis sprawozdania wiceprzewodniczącego Komisji Konsultacyjno-Naukowej Leszka Lernella z prac Sekcji Prawa Karnego (U.1454/50/0.40/6/1), s. 1–3 (AAN, MS, sygn. 285/5460).

Lubelski i Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu wizytował Pławski<sup>24</sup>. W sprawozdaniu z ostatniej wizytacji napisał on m.in.:

[...] zauważyłem, że np. na ćwiczeniach od studentów jest wymagana znajomość teorii prof. Śliwińskiego i prof. Woltera. Na ćwiczeniach o zagadnienia marksistowskiego pojmowania prawa karnego zahaczano raczej ubocznie i raczej nieśmiało. Tak np. zarówno asystent Gorzechowski, jak i prof. Śliwowski zaznaczali kilkakrotnie, że przestępstwem jest czyn społecznie szkodliwy, jednakże nie wyjaśniono studentom, że chodzi tu o szkodliwość dla interesów klasy panującej i jaka jest różnica między ujmowaniem tzw. szkodliwości społecznej w prawie burżuazyjnym, a szkodliwością społeczną w rozumieniu prawa socjalistycznego. Natomiast asystent Gorzechowski w krótkich słowach wyjaśnił studentom teorię prof. Durmanowa o istocie przestępstwa. Zrobił to w sposób jasny, przejrzysty, ze znajomością zagadnienia<sup>25</sup>.

Przed Komisją Konsultacyjno-Naukową stało zatem niezmiernie trudne zadanie przekonania starej kadry akademickiej do marksistowskiej aparatury badawczej.

Na podstawie poczynionych ustaleń i referatów poszczególnych kierowników katedr i zakładów został sporządzony referat pt. *Stan nauki prawa karnego w Polsce* wraz z załącznikami w postaci referatów Jana Sehna z dziedziny kryminalistyki oraz Stanisława Batawii i Pawła Horoszowskiego z dziedziny kryminologii<sup>26</sup>.

### 3.1.2. Komisja Kodyfikacyjna

Komisja Kodyfikacyjna została powołana na początku grudnia 1950 roku jako równoległy organ pomocniczy Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawach kodyfikacyjnych<sup>27</sup>. Do zadań komisji należało omawianie oraz opiniowanie przedkładanych jej przez ministerstwo projektów kodeksu karnego

24 E.W. Pływaczewski, *Polska kryminologia...*, s. 385.

25 Tamże.

26 Tamże.

27 Odpis zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 grudnia 1950 r. (Nr 12/51) w sprawie powołania Komisji Kodyfikacyjnej (AAN, MS, sygn. 285/1814).

i cywilnego. Składała się z Sekcji Prawa Karnego i Sekcji Prawa Cywilnego. Jej przewodniczącym był z urzędu minister sprawiedliwości. Pracami Sekcji Prawa Karnego miał kierować dyrektor Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości, Leszek Lernell. W skład komisji weszli przedstawiciele zainteresowanych resortów oraz pracownicy sądownictwa<sup>28</sup>: Leszek Lernell, Henryk Chmielewski, Jerzy Sawicki, Igor Andrejew, Stanisław Pławski, Stefan Kalinowski, Aleksander Bachrach, Halina Kluźniak, Zofia Nyczaj, Aleksandra Kowalska i Anna Rogulska. Do prac w Sekcji Prawa Karnego zaproszono również Henryka Podlaskiego, Stanisława Zarakowskiego, Oskara Karlinera, Wasilija Zajcewa, Henryka Świątkowskiego, Marię Zorską, Stefana Kurowskiego, Gustawa Auscalera, Czesława Wasilkowskiego i Leona Gottesmana<sup>29</sup>. Nie był to skład stały. Z zachowanych list obecności na konferencjach w Ministerstwie Sprawiedliwości wynika, że w prace zaangażowanych było ponad 40 osób – przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości i nauki prawa oraz wojska i innych zainteresowanych resortów, a nawet poseł Stanisław Gross reprezentujący Klub Poselski PZPR<sup>30</sup>.

### 3.2. Czynności organizacyjno-przygotowawcze do prac nad projektem kodeksu karnego

Plan prac kodyfikacyjnych zakładał dwutorowe opracowywanie projektu kodeksu karnego. Równoległe z pracami nad częścią ogólną miały być

28 Pismo Henryka Świątkowskiego z dnia 27 września 1950 r. o delegowanie przedstawicieli poszczególnych resortów do prac nad kodeksem karnym; Pismo Ministra Obrony marszałka Konstantego Rokossowskiego z dnia 3 października 1950 r. w sprawie delegowania Prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego i Naczelnego Prokuratora Wojskowego; Pismo zastępcy Przewodniczącego Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym (Dz. U. z 1945 r., nr 53, poz. 302) przy Radzie Państwa Mariana Tomzika z dnia 3 października 1950 r. w sprawie delegowania Leona Gottesmana; Pismo Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 4 października 1950 r. w sprawie delegowania do Komisji Kodyfikacyjnej Marii Zorskiej; Pismo Generalnego Prokuratora R.P. Stefana Kalinowskiego z dnia 9 października 1950 r. w sprawie delegowania Henryka Podlaskiego i Gustawa Auscalera (AAN, MS, sygn. 285/1936).

29 Odpis sprawozdania wiceprzewodniczącego Komisji Konsultacyjno-Naukowej Leszka Lernella z prac Sekcji Prawa Karnego (U.1454/50/o.40/6/1), s. 1–3 (AAN, MS, sygn. 285/5460); Rękopis zawiadomienia o posiedzeniu Komisji Kodyfikacyjnej 11 października 1950 r. (AAN, MS, sygn. 285/1936).

30 Lista osób zaproszonych na konferencję w dniu 13 czerwca 1951 r. (AAN, MS, sygn. 285/1936).



uzgadniane poszczególne rozdziały części szczególnej. W całym tym, trwającym niespełna rok okresie (27 września 1950 – 1 września 1951) planowano przeprowadzić analizy prawno-porównawcze przepisów innych państw demokracji ludowej, międzyresortowe konsultacje, uzgodnienia z czynnikami politycznymi i prace redakcyjne nad kształtem konkretnych przepisów kodeksu<sup>31</sup>. Przewidziano również czas na dyskusję publiczną<sup>32</sup>.

Był to plan bardzo ambitny, zważywszy na rozległość problematyki, jaką należało zająć się w stosunkowo krótkim czasie. W ministerstwie najwyraźniej zdawano sobie z tego sprawę, dlatego jeszcze przed ogłoszeniem uchwały Prezydium Rządu z 27 września 1950 roku przystąpiono do gromadzenia materiałów źródłowych (naukowych i prawno-porównawczych) pomocnych podczas prac nad kodeksem<sup>33</sup>. Konferencja poświęcona tej kwestii odbyła się w dniu podjęcia uchwały przez Prezydium Rządu<sup>34</sup>. Co więcej, już wcześniej opracowano 13 tez wstępnych do części ogólnej kodeksu<sup>35</sup>. Zasługują one na przytoczenie, albowiem większość stanowiła element dyskusji w tzw. zapomnianym okresie 1947–1949. Nie ulega wątpliwości, że ministerstwo skorzystało z tamtych doświadczeń. Stanowią one łącznik z dokonaniem z lat 1947–1949. O ile jednak wtedy tego rodzaju poglądy stanowiły przyczynę nieporozumień w związku z, jak się wydawało, potrzebą „niewielkiej reformy i dostosowania kodeksu karnego” do polskich realiów po 1945 roku, o tyle aktualnie stały się wytycznymi podczas prac nad nową kodyfikacją karną Polski Ludowej. Tezy te były następujące:

- 
- 31 Załącznik nr 2 do projektu uchwały z 27 września 1950 r.; Kalendarz prac nad projektem kodeksu karnego (034) (AAN, MS, sygn. 285/1936).
- 32 Kalendarz prac nad projektem kodeksu karnego...
- 33 Pismo Leszka Lernella z dnia 12 września 1950 r. w sprawie zebrania osób zaangażowanych w zbieranie materiałów do nowego k.k., skierowane do Igora Andrejewa, Czesława Bieleckiego, Arnolda Gubińskiego, Stefana Kalinowskiego, Henryka Kempistego, Romana Korab-Zebryka, Zbigniewa Kubca, Stanisława Pławskiego, Jerzego Sawickiego, Zofii Nyczaj, Zbigniewa Borowicza, sędziego Lisa (AAN, MS, sygn. 285/1936).
- 34 Pismo Leszka Lernella z dnia 7[?] września 1950 roku do prokuratora Wojciecha Gawlikowskiego (AAN, MS, sygn. 285/1936).
- 35 Tezy wstępne części ogólnej zostały wysłane do członków komisji spoza ministerstwa 19 października 1950 r. – Rękopis pisma Leszka Lernella do Henryka Holdera, Henryka Podlaskiego, Marii Zorskiej, Stanisława Zarakowskiego i Oskara Karlinera (AAN, MS, sygn. 285/1936).

- 1) określenie celów i zadań prawa karnego w okresie budowania podstaw socjalizmu zgodnie ze wzorem radzieckim, czechosłowackim i węgierskim;
- 2) określenie klasowej istoty przestępstwa jako czynu niebezpiecznego dla interesów mas pracujących Polski;
- 3) rozstrzygnięcie kwestii dopuszczalności analogii w prawie karnym;
- 4) sformułowanie zasad odpowiedzialności za przygotowanie i organizowanie spisku i bandy;
- 5) podkreślenie – zgodnie z klasowym interesem mas pracujących – celów i zadań kary jako elementu wychowawczego represji karnej;
- 6) określenie wytycznych wymiaru kary zgodnie z interesem Państwa Ludowego;
- 7) opracowanie na nowo systemu kar z uwzględnieniem istniejących w ustawodawstwie nowych środków represji (np. obóz pracy i zakaz pobytu z dekretu o Komisji Specjalnej oraz potrącenie z poborów z ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy);
- 8) rozstrzygnięcie zagadnienia prawa sądu do nadzwyczajnego łagodzenia kary, obecnego w innych ustawodawstwach bloku socjalistycznego, przede wszystkim ZSRR;
- 9) rozstrzygnięcie kwestii odpowiedzialności karnej nieletnich oraz ustalenie granicy wieku tej odpowiedzialności;
- 10) odniesienie części ogólnej powszechnego kodeksu do przestępstw wojskowych, najlepiej ujętych w jednym kodeksie;
- 11) zdefiniowanie w części ogólnej pojęć takich jak „urzędnik”, „mienie państwowe”, „mienie społeczne”;
- 12) ponowne określenie przesłanek stosowania środków ochronnych w stosunku do chorych psychicznie i alkoholików. Dotychczasowe podstawy stosowania środków zabezpieczających, takie jak wstręt do pracy, zawodość itp., nie mogą mieć miejsca;
- 13) rozstrzygnięcie kwestii dopuszczalności odpowiedzialności za zbrodnię z winy nieumyślnej, zwłaszcza ze względu na przestępczość gospodarczą<sup>36</sup>.

---

36 Problematyka wstępna części ogólnej kodeksu karnego (załącznik nr 1 do wniosku o podjęcie uchwały w sprawie opracowania nowego kodeksu karnego) (AAN, MS, sygn. 285/1936).

Wskazanie wymienionych obszarów miało pomóc w pracach nad częścią ogólną, za które odpowiedzialni byli Lernell i Pławski<sup>37</sup>. W przypadku części szczególnej przyjęto inne rozwiązanie. W pierwszej kolejności chciano zebrać i opracować materiał prawnoporównawczy, a następnie sporządzić referaty i projekty poszczególnych rozdziałów<sup>38</sup>. Naukowe opracowanie niektórych kategorii przestępstw powierzono ośrodkom uniwersyteckim w Krakowie, Toruniu, Łodzi i we Wrocławiu<sup>39</sup>. W piśmie wystosowanym do tych uczelni czytamy, że materiały miały być „zgrupowane w ten sposób, aby można było na ich podstawie przedstawić postulaty kodyfikacyjne”<sup>40</sup>. Należy zatem sądzić, iż zadanie to miało obejmować przygotowanie analiz naukowych, a przede wszystkim propozycji poszczególnych przepisów i rozdziałów. Niemniej podział zadań Komisji Konsultacyjno-Naukowej i Komisji Kodyfikacyjnej przy ministerstwie został wyraźnie określony.

Termin zakończenia prac pierwotnie wyznaczono na 20 października 1950 roku, jednak został on przedłużony do 15 listopada, na co niewątpliwie musiały mieć wpływ opinie m.in. Witolda Świdy i Władysława Woltera dotyczące nierealności „głębszego opracowania problemu” i „lepszej jakości prac” w pierwszym terminie<sup>41</sup>. Wiemy również, że Ministerstwo Sprawiedliwości wystąpiło do prezesów sądów apelacyjnych i okręgowych o przedstawienie na

37 Protokół z zebrania pracowników Departamentu Ustawodawczego uczestniczących w pracach kodyfikacyjnych prawa karnego, odbytego w dniu 20 lutego 1951 r., s. 3 (AAN, MS, sygn. 285/1936).

38 Rękopis pisma Leszka Lernella do prof. Witolda Świdy w sprawie przesłania mu fragmentów kodeksu karnego Czechosłowackiej Republiki Ludowej i kodeksu karnego Ludowej Republiki Bułgarii (AAN, MS, sygn. 285/1936).

39 Pismo prof. Witolda Świdy z dnia 26 września 1950 r. powołujące się na pismo z ministerstwa z dnia 20 września 1950 r. (Nr. U 2840/50 K.020/7/1) w sprawie przygotowania materiałów z dziedziny przestępstw przeciwko mieniu prywatnemu; Pismo prof. Władysława Woltera z dnia 27 września 1950 r. oraz z dnia 8 października 1950 r. w sprawie przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu; Pismo prof. Jerzego Śliwowskiego z dnia 3 października 1950 r. (AAN, MS, sygn. 285/1936).

40 Rękopis pisma dyrektora Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości Leszka Lernella z dnia 20 września 1950 r. do prof. Władysława Woltera, prof. Witolda Świdy i prof. Jerzego Śliwowskiego (AAN, MS, sygn. 285/1936); zob. także P. Fiedorczyk, *Z dziejów stalinizacji...*, s. 267.

41 Rękopis pisma dyrektora Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości...; Zawiadomienie Władysława Woltera o zmianie terminu przewidzianego na przygotowanie materiałów (AAN, MS, sygn. 285/1936).

piśmie do 16 października 1950 roku postulatów pod adresem Komisji Kodyfikacyjnej<sup>42</sup>. Pismo podobnej treści zostało wysłane przez Prokuratora Generalnego do właściwych jednostek terytorialnych prokuratury<sup>43</sup>.

Realizacja programu zbierania i opracowywania materiałów dotyczących kodyfikacji w innych państwach demokracji ludowej, ogłoszonego na konferencji 27 września 1950 roku, od początku natrafiała na trudności finansowe i organizacyjne (problem przygotowania maszynopisów)<sup>44</sup>. Z korespondencji kierowników zakładów prawa karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika do ministerstwa wynika, że napotkali oni trudności ze zgromadzeniem zagranicznych aktów prawnych i literatury<sup>45</sup>. Bardzo wielu pozycji w Polsce po prostu nie było, a nawet jeśli były, trzeba było wysłać pracownika naukowego, aby się z nimi zapoznał, oraz sporządzić ich odpis i tłumaczenie. Nie mogły zatem dziwić kierowane do Ministerstwa Sprawiedliwości prośby Świdy i Jerzego Śliwowskiego o dostarczenie materiałów<sup>46</sup>. Chodziło o tłumaczenia czeskich i węgierskich kodeksów karnych oraz podręczników *Prawo karne* Alekseja Gercenzona (wyd. 1948) i *Ugołownyj zakon* Michaiła Szarogrodzkiego (wyd. 1948), których nie było wówczas nawet tam<sup>47</sup>. W kręgu zainteresowania uczonych znalazły się również zmiany legislacyjne w Rumunii, Bułgarii i Albanii<sup>48</sup>.

Problem dostrzegano także w Warszawie, dlatego podjęto starania, by zorganizować bibliotekę w Ministerstwie Sprawiedliwości<sup>49</sup>. Ponadto za pośred-

42 Pismo Nr. U. 2841/50/034/7/1 do prezesów sądów apelacyjnych (AAN, MS, sygn. 285/1936).

43 Pismo Nr. U. 2884/034/7/2 z dnia 21 września 1950 r. (AAN, MS, sygn. 285/1936).

44 Pismo prof. Władysława Woltera z dnia 27 września 1950 r. oraz z dnia 8 października 1950 r. w sprawie przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu (AAN, MS, sygn. 285/1936).

45 W piśmie z 18 października 1950 r. prof. Witold Świda zwraca się z pytaniem do ministerstwa, gdzie może zapoznać się z numerem „Izwestii” z dnia 5 czerwca 1947 r., zawierającym dekret o ochronie mienia prywatnego obywateli ZSRR, oraz z wszelkiego rodzaju aktami i projektami ustawodawstwa krajów demokracji ludowej (AAN, MS, sygn. 285/1936).

46 Pisma prof. Jerzego Śliwowskiego z dnia 3 i 25 października 1950 r. do Ministerstwa Sprawiedliwości (AAN, MS, sygn. 285/1936).

47 Tamże, s. 2; Odpowiedź ministerstwa na pismo prof. Jerzego Śliwowskiego z dnia 3 października 1950 r. (AAN, MS, sygn. 285/1936).

48 Tamże.

49 W pokoju nr 439 ministerstwa zorganizowano bibliotekę podręczną, w której zaangażowani w prace kodyfikacyjne pracownicy resortu mieli pełnić dyżury – Rękopis pisma Leszka Lernella z dnia 13 października 1950 r. (AAN, MS, sygn. 285/1936).

nictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych zwrócono się do ZSRR, Czechosłowacji, Węgier i innych krajów demokracji ludowej o udostępnienie niezbędnych materiałów<sup>50</sup>. 30 października 1950 roku Lernell wystosował taką prośbę do Wydziału Radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dołączając wykaz obejmujący 43 pozycje<sup>51</sup>. Warto podkreślić, że niemal wszystkie one pochodziły z połowy lat czterdziestych, co w kontekście pochodu faz rewolucji proletariackiej nie było bez znaczenia i świadczyło o tym, iż polskie rozwiązania prawne miały w jak największym stopniu odpowiadać jej zdobyczom prawnym. Sięganie do literatury i aktów prawnych z okresu międzywojennego powoli stawało się anachronizmem, nawet w odniesieniu do materiałów radzieckich.

Zamiar skodyfikowania prawa karnego w odwołaniu do „jedynie słusznej nauki” natrafił zatem na brak jej przyswajalnych wzorców i źródeł poznania. Brakowało nie tylko przekładów aktów normatywnych, ale także opracowań naukowych i podręczników. Ministerstwo starało się zabezpieczyć dostępne materiały, lecz najczęściej były to oryginalne teksty, a nie tłumaczenia<sup>52</sup>. Wielu aktów prawnych i pozycji literatury nie posiadano nawet w ministerstwie<sup>53</sup>. Polskie pozycje były wciąż nieliczne<sup>54</sup>. Z czasem do ministerstwa zaczęły trafiać materiały prawnoporównawcze<sup>55</sup>. W kontekście wydania w marcu 1953 roku następnego roku tzw. dekretów marcowych na uwagę zasługuje

50 Rękopis pisma z dnia 19 października 1950 r. do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o wystąpienie do Poselstwa Polskiego w Tiranie w sprawie materiałów do kodyfikacji (AAN, MS, sygn. 285/1936).

51 Odpis pisma Leszka Lernella do Ministerstwa Spraw Zagranicznych wraz z wykazem poszukiwanej literatury (AAN, MS, sygn. 285/1936).

52 Rękopis pisma Leszka Lernella do prof. Witolda Świdy z dnia 30 października 1950 r.; odpis pisma Leszka Lernella do prof. Jerzego Śliwowskiego z dnia 6 listopada 1950 r. wraz z wykazem załączników (część ogólna k.k. RFSRR, część ogólna k.k. Czechosłowacji, część ogólna k.k. Węgier, rozdział części szczególnej k.k. RFSRR dotyczący fałszowania dokumentów oraz odpowiedni z k.k. Bułgarii) (AAN, MS, sygn. 285/1936).

53 Rękopis pisma Leszka Lernella do prof. Witolda Świdy z dnia 30 października 1950 r....

54 W piśmie do Prezydium Rządu z września 1950 r. w sprawie kodyfikacji prawa karnego minister Henryk Świątkowski podkreśla, że opracowanie części ogólnej kodeksu jest możliwe, albowiem powstał podręcznik prawa karnego w duchu marksistowskim autorstwa Igora Andrejewa, Leszka Lernella i Jerzego Sawickiego (AAN, MS, sygn. 285/1936).

55 Pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 29 stycznia 1951 r. w sprawie przesłania otrzymanych od ambasady RP w Bukareszcie materiałów dotyczących zwalczania przestępczości gospodarczej i przeciwko własności socjalistycznej (AAN, MS, sygn. 285/1936).

fakt pozyskania tłumaczenia bułgarskiej ustawy o ochronie socjalistycznej własności państwowej i spółdzielczej<sup>56</sup>.

### 3.3. Problematyka kodyfikacji prawa karnego materialnego w kampanii przygotowawczej do I Kongresu Nauki Polskiej – walka z kryminologią

Jednym z haseł, jakie przyświecały I Kongresowi Nauki Polskiej, zorganizowanemu w dniach 29 czerwca – 2 lipca 1951 roku w Warszawie, było m.in. „zdemaskowanie apolityczności nauki, jej rzekomej niezależności od konkretnego ustroju społecznego, jej rzekomej ponadklasowości i uniwersalności”<sup>57</sup>. Dotyczyło to także nauki prawa, która miała pełnić „doniosłą rolę w umacnianiu ludowego państwa, w kształtowaniu i utrwalaniu socjalistycznej struktury społeczeństwa oraz w realizacji socjalistycznej praworządności”<sup>58</sup>.

Kongres poprzedzała kampania przygotowawcza, w ramach której m.in. 9 czerwca 1950 roku w Ministerstwie Sprawiedliwości odbyła się konferencja teoretyków i praktyków prawa karnego<sup>59</sup>. Jej hasłem przewodnim miało być powiązanie teorii z praktyką prawa<sup>60</sup>. W konferencji tej udział wzięli: Igor Andrejew, Aleksander Bachrach, Stanisław Batawia, Jan Józef Bossowski, Kazimierz Bzowski, Tadeusz Cyprian, Adolf Dąb, Józef Feldman, Leo Hochberg, Henryk Holder, Paweł Horoszowski, Stefan Kalinowski, Mikołaj Leonieni, Leszek Lernell, Mieczysław Maślanko, Emil Merz, Stanisław Pławski, Henryk Podlaski, Emil Stanisław Rappaport, Jerzy Sawicki, Leon Schaff, Jan Sehn, Mieczysław Siewierski, Stanisław Śliwiński, Jerzy Śliwowski, Henryk Świątkowski, Witold Świda, Jan Wasilkowski, Władysław Wolter<sup>61</sup>.

56 Pismo Prezydium Rady Ministrów z dnia 3 marca 1951 r. w sprawie przesłania do Ministerstwa Sprawiedliwości tłumaczenia tekstu bułgarskiej ustawy o ochronie socjalistycznej własności państwowej i spółdzielczej (AAN, MS, sygn. 285/1936).

57 *Stan nauki prawa karnego. Konferencja teoretyków i praktyków...*, s. 13.

58 *Pierwszy Kongres Nauki Polskiej*, „Nowe Prawo” 1951, nr 7–8, s. 108.

59 Zaproszenie na konferencję z dnia 25 maja 1950 r. (U.1731/50/o.40/10/1) (AAN, MS, sygn. 285/5460); zob. także E.W. Pływaczewski, *Polska kryminologia...*, s. 394.

60 Na początku 1956 r. hasło powiązania teorii z praktyką prawa pozostawało wciąż aktualne – *IV Krajowy Zjazd Zrzeszenia Prawników Polskich*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1956, nr 1, s. 5.

61 M. Fajst, *Spór o kryminologię w Polsce w okresie stalinizmu*, „Studia Iuridica” 1995, t. 27, s. 47.

Punkt odniesienia w rozważaniach nad nauką prawa karnego stanowił referat Stefana Rozmaryna na temat zadań nauki prawa w ogóle, wygłoszony na posiedzeniu plenarnym Podsekcji Prawa Sekcji Nauk Społecznych i Humanistycznych w dniu 9 maja 1950 roku. Autor wyraził przekonanie o konieczności odnowy nauki prawa na zasadach marksizmu-leninizmu w celu korzystania z doświadczeń praktyki i jej teoretycznego opracowywania<sup>62</sup>. Nowa nauka prawa miała się zająć m.in. „badaniem aktywnej roli prawa w budowaniu socjalizmu oraz jego wychowawczej roli”. Miała się z tym wiązać krytyka poszczególnych gałęzi nauk prawnych, a wszelkie „kompromisy z burżuazyjną metodologią i pseudonauką były niemożliwe”<sup>63</sup>. Rozmaryn zaznaczył, że dyskusji wymaga w szczególności zagadnienie dalszego istnienia, względnie współistnienia kryminologii w obrębie dyscyplin nauk prawnych, zwłaszcza prawa karnego<sup>64</sup>.

Stan nauki prawa karnego materialnego został przedstawiony w referacie Lernella i Sawickiego z ramienia Komisji Konsultacyjno-Naukowej przy Ministrze Sprawiedliwości<sup>65</sup>. Z kolei Batawia i Horoszowski przygotowali referat dotyczący obecnego stanu kryminologii w Polsce<sup>66</sup>.

### 3.3.1. Referat o stanie nauki prawa karnego materialnego w Polsce

Referenci Lernell i Sawicki w pierwszej kolejności wskazali na trudną sytuację kadr uniwersyteckich oraz problemy z kompletnością i dostępem do literatury prawa karnego<sup>67</sup>. Literatura prawa karnego – zarówno przedwojenna,

62 *Wstępne tezy referatu ogólnego o stanie i zadaniach nauki prawa w Polsce*, w: *Stan nauki prawa karnego. Konferencja teoretyków i praktyków...*, s. 22–36.

63 Tamże, s. 27.

64 M. Fajst, *Spór o kryminologię...*, s. 47.

65 *Stan nauki prawa karnego w Polsce (Referat zbiorowy Komisji Konsultacyjno-Naukowej przy Min. Sprawiedliwości)*, w: *Stan nauki prawa karnego. Konferencja teoretyków i praktyków...*, s. 83–107; *Stan nauki prawa karnego w Polsce (Referat zbiorowy Komisji Konsultacyjno-Naukowej przy Ministrze Sprawiedliwości)* – tekst (O.40/3/2), s. 1–22 (AAN, MS, sygn. 285/5460); P. Fiedorczyk, *Z dziejów stalinizacji...*, s. 262.

66 S. Batawia, P. Horoszowski, *Obecny stan kryminologii w Polsce na podstawie danych z Zakładów Kryminologii w Uniwersytetach warszawskim i łódzkim*, s. 1–5 (AAN, MS, sygn. 285/5460); zob. także M. Fajst, *Spór o kryminologię...*, s. 47; E.W. Pływaczewski, *Polska kryminologia...*, s. 389–390.

67 *Stan nauki prawa karnego w Polsce...*, s. 84–85.

jak i powojenna – została przez nich poddana krytycznej ocenie<sup>68</sup>. Podjęli także próbę oceny działalności naukowej poszczególnych przedstawicieli nauki prawa karnego przed 1939 rokiem.

Makarewicz został uznany za autora kapitalnych publikacji w języku niemieckim: *Das Wesen des Verbrechens* (*O istocie przestępstwa*, 1896) i *Einführung in die Philosophie des Strafrechts* (*Wstęp do filozofii prawa karnego*, 1906). Zaakcentowana została postępowość jego poglądów w zakresie historycznego i zmiennego charakteru zjawiska przestępczości oraz jej społecznego niebezpieczeństwa<sup>69</sup>. Autorzy referatu zaznaczyli, że w okresie międzywojennym odszedł on od swoich pierwotnych zainteresowań na rzecz wykładni i badań prawnoporównawczych, albowiem zapewne obawiał się odkrycia klasowej istoty prawa karnego<sup>70</sup>. Pomimo faktu, że w czasie przygotowania referatu Makarewicz jeszcze żył (zmarł w 1955 roku), został on zaliczony przez Lernella i Sawickiego do „strat wojennych” w dziedzinie nauki prawa karnego<sup>71</sup>.

Wolter został przedstawiony jako zwolennik doktryny niemieckiego prawa karnego okresu międzywojennego, który „nie zdawał sobie sprawy z tego, że była ona wykładnikiem interesów sojuszu finansowego kapitału z junkierstwem niemieckim”<sup>72</sup>. To ewidentna aluzja do jego zainteresowań przemianami na gruncie niemieckiej nauki prawa karnego w okresie międzywojennym<sup>73</sup>. Jak wykazał Leonard Górnicki, Wolter nie krył zdumienia skalą nowości w zakresie konkretnych rozwiązań prawnych i sposobu ich uzasadniania<sup>74</sup>. Starał się spojrzeć na, wydawałoby się, ugruntowane w nauce instytucje i problemy (zasada *nullum crimen sine lege*, ustalenia alternatywne, problem analogii) przez pryzmat zmieniającej się rzeczywistości<sup>75</sup>. Jednak nie to miało decydujący wpływ na jego ocenę jako przedstawiciela nauki prawa początku lat pięćdziesiątych w Polsce. Zainteresowanie naukowe rozwojem prawa

68 Tamże, s. 88–101.

69 Tamże, s. 87.

70 Tamże, s. 88.

71 Tamże, s. 85.

72 Tamże, s. 89–90.

73 L. Górnicki, *Prawo Trzeciej Rzeszy w nauce i publicystyce prawniczej Polski międzywojennej (1933–1939)*, Bielsko-Biała 1993, s. 111–116.

74 Tamże, s. 116.

75 Tamże, s. 114.



niemieckiego w latach trzydziestych XX wieku z oczywistych względów nie mogło wzbudzać sympatii, i to niezależnie od krytycznej (naukowej) analizy przepisów prawa karnego niemieckiego. Najgorsze było to, że przeciwstawiał on komunizm narodowemu socjalizmowi. I chociaż jego zdaniem spojrzenie na przestępczość i jej zwalczanie w każdym z tych systemów ideologicznych wykazywało wszelkie objawy utopijności, to narodowy socjalizm wydawał się mu mniej radykalny i bardziej ostrożny w porównaniu z ewolucją prawa karnego w ustroju totalnym<sup>76</sup>. To z pewnością sprawiło, że wytknięto mu, iż był zwolennikiem niemieckiej doktryny prawa karnego.

Lernell i Sawicki zdobyli się też w swoim referacie na optymistyczną refleksję odnośnie do krakowskiego karnisty, choć wyrażoną w dość osobliwy sposób. Podkreślili, że jego zainteresowania „wyszukanymi i subtelnymi analizami logicznymi i systematycznymi” nie były wykorzystywane przez praktykę Sądu Najwyższego jako „oręż do łamania burżuazyjnej praworządności”<sup>77</sup>. Miało się tak dzieć, ponieważ „szkoła pozytywistyczna dawała oręż mniej skomplikowany”<sup>78</sup>. Według nich przyjęciu koncepcji Woltera stały na przeszkodzie także „ociężałość terminologii”, nieprzejrzystość systematyki oraz próba przenoszenia rozwiązań z obcego prawa na grunt kodeksu karnego z 1932 roku. Charakterystykę kończyło następujące stwierdzenie: „Wolter był uczonym zbyt młodym, by przed wojną stworzyć szkołę”<sup>79</sup>. Został on zatem uznany za osobę spełniającą warunki ukształtowania nowej, socjalistycznej nauki prawa karnego, jednak odbyło się to w gruncie rzeczy poprzez zaniegowanie i skrytykowanie jego dotychczasowej pracy naukowej. Referentom wyraźnie zależało na jego pozyskaniu.

Nie tylko Wolter został „uratowany” na potrzeby nauki prawa socjalistycznego. Jak zauważył Michał Fajst, Lernell i Sawicki, pomimo zastrzeżeń, w podobnym duchu przedstawili osoby Janusza Jamontta, Aleksandra Mogilnickiego i Stanisława Śliwińskiego jako „**obrońców pozycji liberalno-burżuazyjnych wobec narastających prądów faszystowskich**”<sup>80</sup>. Z kolei Emil Stanisław Rappaport, Wacław Makowski i Mieczysław Siewierski

---

76 Tamże, s. 113.

77 *Stan nauki prawa karnego w Polsce...*, s. 89–90; M. Fajst, *Spór o kryminologię...*, s. 48.

78 *Stan nauki prawa karnego w Polsce...*, s. 90.

79 Tamże.

80 M. Fajst, *Spór o kryminologię...*, s. 47.

zostali uznani za „uczestniczących w procesie zachwiania równowagi między tendencjami burżuazyjno-legalistycznymi a faszyzującymi”<sup>81</sup>.

Warto zwrócić uwagę na charakterystykę Rappaporta, który został ukazany jako postać prezentująca „swoiste”, a więc co najmniej kontrowersyjne dla czołowych ideologów komisji, koncepcje naukowe. Ich kontrowersyjność miała polegać na stworzeniu nowej szkoły w obrębie nauki prawa karnego. Istota tejże szkoły miała sprowadzać się do zastosowania metody dialektycznej do opisu i oceny dotychczasowych doświadczeń naukowych tzw. szkół burżuazyjnych<sup>82</sup>. W związku z tym szkoła, którą sam Rappaport określał jako „bio-psycho-społeczną”<sup>83</sup>, została w referacie oceniona negatywnie z punktu widzenia ideologicznego. Lernell i Sawicki stwierdzili, że pomijała ona walkę klas oraz zadania i funkcje aparatu państwowego w tej walce<sup>84</sup>. Zarzucili mu, że posługując się licznymi neologizmami, „zaciemnia istotę wyznawanego kierunku, który poza deklaratywnym stwierdzeniem, że źródła przestępczości tkwią w ustroju społecznym i że przy badaniu przestępczości należy wyjść ze stanowiska celowych wymagań materializmu historycznego, nie różni się od »szkoły trzeciej«, której był zwolennikiem przed wojną”<sup>85</sup>. Argument, iż materializm historyczny stanowi jedynie ozdobnik dla kontynuowania burżuazyjnych koncepcji okresu międzywojennego, był dla Rappaporta niemal dyskwalifikujący w ówczesnej sytuacji politycznej.

Miano najbardziej postępowego przedstawiciela nauki marksistowskiej okresu międzywojennego Lernell i Sawicki przyznali Adamowi Ettingerowi i gronu skupionych wokół niego badaczy. Ettingerowi – jako pionierowi polskiej kryminologii obok Makarewicza i Makowskiego – należało się uznanie, niemniej sympatię referentów zyskał przede wszystkim za sprawą polemicznego głosu względem koncepcji antropologicznych oraz podkreślania czynników społecznych w etiologii przestępstwa w pracy pt. *Zbrodniarz w świetle*

81 Tamże, s. 48.

82 *Stan nauki prawa karnego w Polsce...*, s. 100.

83 Szkoła „bio-psycho-społeczna” dopatrywała się źródeł przestępczości w czynnikach pochodzenia biologicznego (endogennych) oraz czynnikach psychospołecznych (egzogenych) – zob. A. Żebrowska, *Emil Stanisław Rappaport*, w: *Polski słownik biograficzny*, T. 30, red. E. Rostworowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1987, s. 588.

84 *Stan nauki prawa karnego w Polsce...*, s. 10.

85 Tamże.

antropologii i psychologii<sup>86</sup>. Prawnik ten był również znany z lewicowych poglądów społeczno-politycznych<sup>87</sup>.

Niezależnie od pozytywnych aspektów dorobek naukowy II RP w zakresie prawa karnego referenci podsumowali jako zbiór „pozornie się zwalczających, niejednorodnych i zamaskowanych pod rzecką nowoczesnością, reakcyjnych tendencji imperializmu<sup>88</sup>. Kodeks karny z 1932 roku został uznany za kompromis prądów faszystowskich i burżuazyjnego legalizmu, z przewagą tych pierwszych<sup>89</sup>.

Taka ocena sytuacji w kontekście prac kodyfikacyjnych nie napawała optymizmem, tym bardziej że dorobek Polski Ludowej w tym zakresie wciąż był niewystarczający. Pierwsze podręczniki prawa karnego Śliwińskiego, Woltera, artykuły Lernella, a nawet sztandarowa pozycja Ministerstwa Sprawiedliwości – *Prawo karne Polski Ludowej* autorstwa Andrejewa, Lernella i Sawickiego, nie prezentowały zadowalającego władzę poziomu<sup>90</sup>. Nadzieje upatrywano w dorobku prawa karnego wojskowego (art. 7 i 55 k.k.W.P.) oraz literaturze radzieckiej<sup>91</sup>. Ta ostatnia, zwłaszcza tłumaczona na język polski, była jednak liczebnie dość skromna. Nic dziwnego, że pomimo krytyki starano się pozyskać na potrzeby procesu kodyfikacji aktywnych zawodowo przedstawicieli nauki prawa karnego, nawet jeśli ich poglądy nie do końca były poprawne ideologicznie.

W tej sytuacji problem kodyfikacji prawa karnego materialnego postanowiono rozwiązać dzięki połączeniu teorii i praktyki, rozumianemu jako związek badań naukowych z pracą kodyfikacyjną, praktyką wymiaru sprawiedliwości oraz polityką kryminalną sądów. W opinii referentów praca kodyfikacyjna miała charakter podstawowy, albowiem od niej zależny był dalszy rozwój nauki prawa karnego oraz funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Większość problemów teoretycznych i praktycznych upatrywano przede

86 Zob.: D. Janicka, *O pionierach nauk kryminologicznych w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. 68, z. 1, s. 32–33; Taż, *O przestępstwach, karach i prewencji kryminalnej. Studia z najnowszej historii polskiego prawa karnego i nauki prawa*, Toruń 2021, s. 147–148.

87 D. Janicka, *Rozkwit doktryny prawa karnego w Polsce w dwudziestolecu międzywojennym – ośrodki, uczelnie, idee*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2019, t. 22, s. 189.

88 *Stan nauki prawa karnego w Polsce...*, s. 91.

89 Tamże, s. 88–89.

90 Tamże, s. 94–97.

91 Tamże, s. 93, 100–102.

wszystkim w części ogólnej k.k. z 1932 roku, która „sprzyjała dogmatyzmowi, formalizmowi, wypaczeniu rozwoju nauki prawa i ideologicznego sensu jej instytucji”<sup>92</sup>.

Lernell i Sawicki dużo miejsca w swoim wystąpieniu poświęcili kryminologii, choć zagadnieniem tym osobno zajęli się Batawia i Horoszowski. Autorzy referatu *O stanie nauki prawa karnego w Polsce* zaakcentowali znaczenie kryminologii w obszarze badań nad zbrodniami hitlerowskimi, przestępczością nieletnich i wpływem alkoholizmu na przestępczość. I chociaż zaznaczyli, że wykłady z kryminologii już przed wojną oparte były na przesłankach antyantropologicznych i uwzględniały przede wszystkim czynniki środowiskowe, a w jej obecnym nauczaniu w coraz większym zakresie odwoływano się do zdobyczy nauki radzieckiej, to jednak ocena była jednoznacznie negatywna. Wśród zarzutów wobec tej dyscypliny pojawił się taki, że stosowanie marksistowskiej metodologii nie daje się pogodzić z rozbiem nauki prawa karnego na dogmatykę i kryminologię, na naukę „normatywną” i „opisową”<sup>93</sup>. Jak podkreślili Lernell i Sawicki, wykład prawa karnego musi uwzględniać nie tylko analizę obowiązujących norm, lecz również warunki, które wpływają na powstanie, zmiany i zanikanie rozmaitych rodzajów przestępstw<sup>94</sup>.

Problem bynajmniej nie sprowadzał się do organizacyjnego wydzielania katedr, ale według referentów miał przede wszystkim znaczenie metodologiczne i ideologiczne, co przemawiało przeciwko traktowaniu kryminologii jako oddzielnej dyscypliny naukowej<sup>95</sup>. Przestępczość miała bowiem zanikać w miarę rozwoju nowego ustroju, a jej istnienie było tylko i wyłącznie przeżytkiem ustroju eksploatatorskiego (kapitalistycznego)<sup>96</sup>. Istotę, przyczyny i dynamikę przestępczości należało wyjaśniać w ramach nauki prawa karnego, przy uwzględnieniu klasowego charakteru przestępstwa i kary<sup>97</sup>. Taka była myśl przewodnia referatu.

92 Tamże, s. 102–103.

93 M. Fajst, *Spór o kryminologię...*, s. 50.

94 *Stan nauki prawa karnego w Polsce...*, s. 99.

95 Tamże.

96 M. Fajst, *Spór o kryminologię...*, s. 50; L. Tyszkiewicz, *Zarys rozwoju kryminologii w Polsce w latach 1945–1969*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1970, nr 3, s. 64.

97 *Stan nauki prawa karnego w Polsce...*, s. 99–101.

Konkludując, autorzy uznali za niezbędne teoretyczne opracowanie założeń kodyfikacyjnych i możliwość wpływania na przyspieszenie ich realizacji<sup>98</sup>. W szczególności zadanie to obejmowało trzy grupy zagadnień:

- 1) opracowanie tez zasadniczych przepisów części ogólnej k.k.;
- 2) przygotowanie tez zasadniczych przepisów części szczególnej k.k., ze szczególnym uwzględnieniem przestępstw gospodarczych;
- 3) przeanalizowanie praktyki pod kątem zagadnień nr 1 i 2<sup>99</sup>.

### 3.3.1.1. Dyskusja nad referatem

Moderatorami dyskusji byli Lernell i Sawicki jako autorzy referatu *O stanie nauki prawa karnego w Polsce*. Ten pierwszy zaapelował do obecnych, aby poddać tezy referatu „szczerą i rzeczową krytykę”, która powinna zmierzać nie tylko do jego uzupełnienia, ale do wykazania w nim błędów<sup>100</sup>. Drugi wyraził nadzieję, że w toku dyskusji zostanie poruszona kwestia wkładu nauki i praktyki prawa wojskowego na rozwój prawa karnego oraz zostanie rozstrzygnięta kwestia stosunku prawa karnego do kryminologii<sup>101</sup>.

Problemów przedstawionych w referacie było wiele, jednak dyskusję zdominował ten związany z kryminologią. Wyraźny atak na tę dyscyplinę nauki wywołał reakcję Batawii, który już w okresie międzywojennym wykazywał wpływ czynników społecznych, ekonomicznych i kulturowych na przestępczość<sup>102</sup>. Trudno się dziwić, że sprzeciwił się on podejściu do prawa karnego i kryminologii w kategoriach „normatywności” i „opisowości”. Jak zaznaczył, kryminologia „jest [...] nauką empiryczną o charakterze indukcyjnym, posiłkującą się z jednej strony techniką badań socjologicznych przy badaniu przestępczości jako masowego zjawiska społecznego, z drugiej metodami badań indywidualnych, zwłaszcza metodami psychologicznymi”<sup>103</sup>. Zakwestionował twierdzenie, wedle którego dyscyplina ta pozostawała całkowicie w opozycji do metodologii marksistowskiej, odcinającej się

<sup>98</sup> Tamże, s. 103.

<sup>99</sup> Tamże, s. 106.

<sup>100</sup> Tamże, s. 36.

<sup>101</sup> Pytanie jakie postawił Jerzy Sawicki, dosłownie brzmiało: „Jaki jest w warunkach Polski Ludowej stosunek prawa karnego do kryminologii?” – tamże, s. 37–38.

<sup>102</sup> D. Janicka, *O przestępstwach, karach i prewencji kryminalnej...*, s. 149.

<sup>103</sup> *Stan nauki prawa karnego w Polsce...*, s. 39.

od socjologicznych, psychologicznych i innych uwarunkowań zjawiska przestępczości. Podkreślił, że metodologia marksistowska, odrzucając koncepcje mechanistyczno-socjologiczne, w przypadku przestępczości musi posilkować się techniką badań socjologicznych, co w jego odczuciu nie było sprzeczne z dialektyką marksistowską<sup>104</sup>. W kontekście związku nauki prawa karnego z praktyką wskazał, że kryminologia, ustalając współzależności między przestępczością a różnymi czynnikami społeczno-gospodarczymi, ma niewątpliwie charakter praktyczny, ponieważ zaznajamia przyszłego sędziego, prokuratora, ustawodawcę, śledczego czy funkcjonariusza więziennego z problemami, z którymi styka się w praktyce<sup>105</sup>. Na zakończenie swojego wystąpienia wyraził nadzieję, że w nowych warunkach ustrojowych w Polsce, zmierzających do realizacji socjalizmu, potrzeba badań kryminologicznych będzie szczególnie aktualna w związku z potrzebą racjonalizacji walki z przestępczością, potrzebą profilaktyki i resocjalizacji<sup>106</sup>.

W dalszym toku dyskusji zebrani podzielili się na trzy grupy ze względu na stosunek do kryminologii: zwolenników (Batawia, Rappaport, Horoszowski i Leonieni), przeciwników (Sawicki, Holder, Podlaski i Bachrach) oraz niewypowiadających się w tej kwestii (Schaff, Śliwiński, Cyprian, Pławski, Wolter, Hochberg, Świda). Przeciwnicy najczęściej podnosili argument „wyjałowienia” przez kryminologię nauki prawa karnego z treści społecznej i politycznej (Holder), zarzucali jej szkodliwość ideologiczną, czy wręcz słuźebność wobec imperializmu<sup>107</sup>. W pierwszym zarzucie mieścił się jeszcze inny, a mianowicie chęć wyłącznie dogmatycznego podejścia w prawie karnym i odwrócenie uwagi od rzeczywistego podłoża przestępczości, czyli walki klas<sup>108</sup>. Sawicki był zdania, że tzw. kryminologia postępową, czyli opartą na etiologii zbrodni, jej przemian, „rodzenia się i obumierania pewnych jej typów”, pokrywa się z nauką prawa<sup>109</sup>. Z kolei Podlaski wystąpił przeciwko zwolennikom kryminologii, uznając, że wykazują oni wolę „uproszczonego przystosowania starych, burżuazyjnych teorii do nowych warunków polskiej

104 Tamże, s. 41.

105 Tamże, s. 44.

106 Tamże, s. 45.

107 Tamże, s. 76.

108 Tamże, s. 55–56.

109 Tamże, s. 56.

rzeczywistości”<sup>110</sup>. Natomiast zwolennicy rozwijali argumenty Batawii, odrzucali argumenty przeciwników i starali się formułować nowe. Leonieni w kontekście kodyfikacji i reformy prawa karnego stwierdził m.in., że kryminologia wychodzi z oceny krytycznej obowiązującego ustawodawstwa kryminalnego i zmierza do usystematyzowanego ustalenia całokształtu pożądanych reform karnych (*lex ferenda*)<sup>111</sup>. Zaakcentował fakt, iż polityka kryminalna ściśle powiązana z marksistowską nauką prawa karnego może dać właściwy punkt widzenia na prawo karne<sup>112</sup>. Jednak ani tego rodzaju argument, ani potrzeba specjalizacji, o czym mówił Rappaport, nie mogły odwrócić niechętnego wobec kryminologii kierunku dyskusji, której efektem stało się wykluczenie tej dyscypliny z obszaru nauk penalnych, przynajmniej do 1956 roku<sup>113</sup>.

Ukierunkowana na eliminację kryminologii z życia naukowego dyskusja przyniosła także inne ważne dla rozwoju prawa karnego konsekwencje, do czego przyczynili się Hochberg i Lernell<sup>114</sup>. Hochberg jako pułkownik Wojska Polskiego zaprotestował przeciwko niedocenianiu wkładu nauki i praktyki prawa wojskowego. Przypominał zebrany, że to właśnie sądownictwo wojskowe od początku władzy ludowej starało się stać na stanowisku marksistowskim. Zapytał retorycznie: „Co nam [sądownictwu wojskowemu – T.S.] dała nauka w zakresie opracowań marksistowskich?”. Odpowiedź brzmiała: „Nic. My przecież sądzimy o zbrodni stanu, szpiegostwo. Nauka więc nie przyszła nam z pomocą”<sup>115</sup>. I chociaż podkreślił rolę „Wojskowego Przeglądu Prawniczego” w ukazywaniu i kształtowaniu nowej istoty prawa karnego, to jednak dał wyraz przekonaniu, że **prawo służące do walki jest przede wszystkim wytworem praktyki**. Do likwidowania przeciwników nie potrzeba jakiegokolwiek uzasadnienia, a już na pewno nie uzasadnienia naukowego<sup>116</sup>. Trudno nie przyznać racji Zdzisławowi Ziembie, który odczytał intencje

---

110 Tamże, s. 65.

111 Tamże, s. 59.

112 Tamże, s. 76–77.

113 E.W. Pływaczewski, *Polska kryminologia...*, s. 394.

114 *Stan nauki prawa karnego w Polsce...*, s. 69–70, 80–81.

115 Tamże, s. 69.

116 A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików)*. Krótki kurs, Warszawa 2012, s. 131.

Hochberga z wyraźną ironią<sup>117</sup>. Prawo początków PRL było bowiem tworem dokonującej się rewolucji, co w kontekście prac kodyfikacyjnych nie nastrajało zbyt optymistycznie.

Natomiast Lernellowi u progu realizacji planu sześcioletniego zależało przede wszystkim na włączeniu nauki prawa karnego w kreowanie nowej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej. Jednak dyskusja nie przebiegała po jego myśli. Przede wszystkim nie usłyszał samokrytyki ze strony przedstawicieli nauki prawa karnego w odniesieniu do ich przedwojennych postaw naukowych, a według niego tylko w takiej sytuacji możliwy był postęp w nauce prawa karnego w Polsce Ludowej, a więc zbudowanie tej nauki niejako od nowa<sup>118</sup>. Postęp w tej dziedzinie miał być spożytkowany na gruncie praktyki wymiaru sprawiedliwości poprzez efekt legislacyjny w postaci nowego prawa karnego. Nauka prawa karnego – jako element nadbudowy – miała pomóc w kształtowaniu bazy. Lernell oczekiwał zatem swoistego „oczyszczenia”, czy wręcz „przeorania” (Rozmaryn), polskich karnistów z teorii i poglądów burżuazyjnych. Nie przyjmował argumentów Rappaporta, że dzielenie i antagonizowanie tak niewielkiego środowiska naukowego może przynieść więcej szkód niż pożytku<sup>119</sup>. Niezmiennie trwał przy swoim zdaniu, domagając się samokrytyki z ich strony. Nie doczekał się<sup>120</sup>. Jak pokazała przyszłość, nie był to ostatni zawód, jaki go spotkał.

Oczywiście charakterystyka, a w istocie krytyka przedstawicieli nauki prawa karnego miała stanowić formę czystki w tym środowisku, by procentować w postaci nauki uprawianej wedle jedynie słusznej metodologii. Lernellowi chodziło o swoiste *katharsis* przedstawicieli nauki prawa, albowiem byli oni potrzebni nie tylko do prowadzenia przyszłych prac kodyfikacyjnych, ale w ogóle do tworzenia nauki prawa opartej na ideologii marksistowskiej.

Swoistą „ofiara” tej konferencji stała się kryminologia. Wypaczając jej istotę, łatwo było jej przypiąć łątkę odniesień antropologicznych, faszystowskich, metafizycznych i psychologicznych (freudowskich), co w tamtym okresie

117 Z.A. Ziemia, *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944–1956*, Warszawa 1997, s. 44.

118 *Stan nauki prawa karnego w Polsce...*, s. 80–82.

119 Tamże.

120 L. Lernell, *Problematyka przestępczości w systemie nauki prawa karnego*, „Państwo i Prawo” 1952, nr 12, s. 764.



z oczywistych względów budziło negatywne skojarzenia. Z kolei Fajst sugeruje, że w obrębie nauk penalnych istniał rodzaj rywalizacji personalnej<sup>121</sup>. Główny powód niechęci do tej dyscypliny tkwił, moim zdaniem, gdzie indziej. O empirycznych badaniach z zakresu podłoża przestępczości wypowiadano się z wrogością, ponieważ chodziło tylko o to, „by na gruncie marksistowskiej oceny źródeł i przyczyn przestępczości postawić zagadnienie miejsca problematyki przestępczości w systemie nauki prawa karnego”<sup>122</sup>. Po pierwsze, dlatego, że obowiązująca ideologia marksistowska dostarczała obowiązującego i jedynie słusznego wyjaśnienia zjawiska przestępczości<sup>123</sup>. Po drugie, statystyka kryminalna, nieograniczana do roli ilustracyjnej, mogłaby tę wersję podważyć<sup>124</sup>. Lernell postawił sprawę jasno, stwierdzając m.in.:

[...] marksistowska nauka o przestępczości wskazuje nam, że nie ma jakichś odrębnych, samoistnych prawidłowości rozwojowych zjawiska przestępczości. Przepęstwo i przestępczość jako zjawiska społeczne podlegają tym samym, odkrytym przez marksizm-leninizm prawidłowościom, które rządzą rozwojem społeczeństwa [...]. Podstawowym wskazaniem dla zrozumienia zagadnienia ruchu przestępczości w państwie socjalistycznym jest określenie przez Stalina podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu, którym jest

121 M. Fajst, *Spór o kryminologię...*, s. 50.

122 L. Lernell, *Problematyka przestępczości...*, s. 765.

123 „Że dany człowiek popełnia w konkretnym czasie i miejscu, w danych warunkach dane przestępstwo, jest przypadkiem, ale że w pewnych formacjach popełniane są w ogóle przestępstwa pewnego rodzaju – jest koniecznością. Ta zaś konieczność przebija właśnie poprzez sumę przypadków jako prawo obiektywne i tym samym poznawalne, odsłaniając w pryzmacie tej ogólności zupełnie wyraźnie klasowy charakter społecznego niebezpieczeństwa każdego poszczególnego przestępstwa” – cyt. za: Z.A. Ziomba, *Prawo przeciwko społeczeństwu...*, s. 32. „Odrzucając jako antynaukowe, bezwartościowe i szkodliwe poglądy wszystkich szkół burżuazyjnych nauki prawa karnego na temat wzajemnego stosunku nauki prawa karnego i problematyki przestępczości, należy, opierając się na założeniach metodologii marksistowskiej, stwierdzić, że nauka prawa karnego jest nauką o przestępstwie i karze jako ściśle dialektycznie ze sobą powiązanych zjawiskach społecznych, historycznych i klasowych, związanych z państwem i prawem. Nie można w świetle nauki marksistowskiej rozpatrywać żadnego zagadnienia prawa karnego w oderwaniu od analizy takich zjawisk społecznych, jakimi są przestępstwo i kara, w oderwaniu od układu stosunków społecznych, w jakich te zjawiska występują” – L. Lernell, *Problematyka przestępczości...*, s. 777.

124 M. Fajst, *Spór o kryminologię...*, s. 57.

zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej [...]. Działanie tego prawa, prawa wzrostu dobrobytu mas oznacza także perspektywy stopniowej, ale skutecznej, konsekwentnej likwidacji przestępczości, ukazuje perspektywę zaniku zjawiska przestępczości w wyniku całkowitego zwycięstwa komunizmu<sup>125</sup>.

Akceptując pomocnicze znaczenie statystyki przestępczości, podkreślał, że

[...] z punktu widzenia marksistowskiego ujęcia zasad i zadań nauki prawa karnego nie może być miejsca dla tzw. kryminologii jako odrębnej dziedziny badań<sup>126</sup>.

Źródeł przestępczości należało szukać w systemie kapitalistycznym, przede wszystkim w jego klasowej strukturze społecznej<sup>127</sup>.

Dopiero w 1956 roku zdecydowano się na ujawnienie statystyki przestępczości, w ramach inicjatywy Zrzeszenia Prawników Polskich, określanej znamienne jako „Akcja Sezam”<sup>128</sup>. Jeśli chodzi o „zanikanie” przestępczości w miarę rozwoju ustroju socjalistycznego, wyniki nie napawały optymizmem, tym bardziej że dane były wątpliwe i niepełne, a wykrywalność na niedostatecznym poziomie (przestępstwa gospodarcze)<sup>129</sup>. Rosła liczba rozbojów i recydywistów<sup>130</sup>.

Nic, więc dziwnego, że ideologicznie uświadomieni przedstawiciele Komisji Konsultacyjno-Naukowej nie chcieli, aby kryminologia zajmowała się kwestiami takimi, jak podłoże przestępczości nieletnich, alkoholizmu, kradzieży, zabójstw. Prawo karne – jakkolwiek odnoszące się do zjawisk społecznych – miało służyć do kreowania rozwijającej się rewolucji

125 L. Lernell, *Problematyka przestępczości...*, s. 781.

126 Tamże, s. 784.

127 Tamże, s. 787–788; zob. także L. Tyszkiewicz, *Kryminologia (Zarys systemu). Skrypt dla studentów studiów dziennych i zaocznych kierunku prawa i innych*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1983, s. 41.

128 M.W., *Otwieramy „Sezam” statystyki przestępczości*, „Prawo i Życie” 1956, nr 2, s. 4.

129 J. Szczucki, *O małej przestępczości – rzeczywistej i pozornej*, „Nowe Prawo” 1958, nr 1, s. 72–73.

130 Tamże.

społeczno-ustrojowo-gospodarczej. W założeniach miało być czymś pierwotnym wobec kryminologii, a zwłaszcza statystyki kryminalnej, która, jak zauważył Fajst, miałyby uzasadniać ideologiczną tezę postawioną *a priori*<sup>131</sup>. Diagnoza przestępczości została postawiona, niezbędne było tylko narzędzie, czyli prawo karne. Zarzut rzekomego „wyjaławiania” prawa karnego przez kryminologię stanowił jedynie pretekst do administracyjnego zdelegalizowania tej niewygodnej dyscypliny naukowej<sup>132</sup>. Co również istotne, o losie kryminologii początków lat pięćdziesiątych zdecydowały osoby dotychczas niezajmujące się tą dziedziną<sup>133</sup>, np. Lernell, który zainteresował się nią po 1956 roku. Likwidacja kryminologii była posunięciem, które na lata zaważyło na kształcie prac kodyfikacyjnych w dziedzinie prawa karnego materialnego.

### 3.4. Program prac nad reformą i kodyfikacją prawa karnego materialnego autorstwa Emila Stanisława Rappaporta

W dniu 26 września 1950 roku, pomimo krytyki sformułowanej kilka miesięcy wcześniej pod jego adresem, Rappaport wystąpił z inicjatywą kontynuowania współpracy z Ministerstwem Sprawiedliwości w zakresie reformy i kodyfikacji prawa karnego<sup>134</sup>.

W piśmie do Lernella stwierdził m.in., że aktualnie obowiązujące ustawodawstwo karne materialne nie nadążało za zmianami w postępowaniu karnym i ustroju sądów, jakie dokonały się w połowie 1950 roku<sup>135</sup>. W jego opinii zakłady prawa karnego poszczególnych uniwersytetów nie ułatwiały dotychczas „odnośnym miarodajnym czynnikom i praktykom prawa karnego” opracowania kodeksu karnego dostosowanego do nowej rzeczywistości. Była to aluzja do braku zaangażowania teoretyków prawa w prace kodyfikacyjne w latach 1947–1949, na co zwracało uwagę również Ministerstwo Sprawiedliwości. Ze strony Rappaporta, jako osoby wówczas także zaangażowanej

131 M. Fajst, *Spór o kryminologię...*, s. 57.

132 Tamże, s. 63.

133 L. Tyszkiewicz, *Kryminologia...*, s. 41.

134 Pismo prof. Emila Stanisława Rappaporta z dnia 26 września 1950 r. (Nr. I4-U.Ł./P.Kr./50) do Prezydium Komisji Konsultacyjno-Naukowej (AAN, MS, sygn. 285/1936).

135 Tamże.

w prace kodyfikacyjne, był to wyraz samokrytyki. Właśnie na taką postawę liczyło ministerstwo.

Według Rappaporta wizja przebiegu prac nad nowym kodeksem była następująca: część ogólną miało opracować Prezydium Komisji Konsultacyjno-Naukowej, natomiast referaty i projekty dotyczące poszczególnych rozdziałów części szczególnej miały zostać przygotowane przez zakłady prawa karnego wyższych uczelni. Sam w imieniu Zakładu Polityki Kryminalnej i Prawa Karnego Wydziału Prawa Uniwersytetu Łódzkiego zobowiązał się zająć problematyką prawnokarną wolności sumienia, ochrony czci i godności osobistej<sup>136</sup>. Na podkreślenie zasługuje również apel do ministerstwa, aby jego pismo zostało wydrukowane na łamach „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego” jako rodzaj „wezwania do współzawodnictwa” katedr prawa karnego w tym zakresie<sup>137</sup>.

W odpowiedzi Lernell podziękował za inicjatywę i wolę współpracy, a jednocześnie zaznaczył, że Komisja Konsultacyjno-Naukowa rozpoczęła już prace. Zasugerował tym samym, iż ministerstwo ma już opracowaną koncepcję i plan pracy kodyfikacyjnej<sup>138</sup>.

Korespondencja Rappaporta z Lernellem dowodzi wyraźnie, że tzw. oddolne inicjatywy nawet tak zasłużonych prawników, jak Rappaport, dotyczące kodyfikacji prawa, nie mogły mieć rozstrzygającego znaczenia. Środowisko naukowe miało służyć pomocą i konsultacją merytoryczną, a nie wytyczać kierunki samego przebiegu prac legislacyjnych. Cały proces powstawania prawa karnego miał pozostawać pod kontrolą ministerstwa. Niemniej warto już teraz stwierdzić, że koncepcje ministerstwa i Rappaporta odnośnie do kształtu prac kodyfikacyjnych i spojrzenia na prawo karne były zadziwiająco zbieżne. W grę wchodziły dwie możliwości: albo Rappaport znał plany ministerstwa, albo jego koncepcję wykorzystano pomimo kurtuazyjnego podziękowania za sugestię. Jak było w rzeczywistości, nie wiadomo.

---

136 Tamże.

137 Tamże.

138 Odpowiedź na pismo prof. Emila Stanisława Rappaporta z dnia 26 września 1950 r. (V.2959/50/0.34/3/1) (AAN, MS, sygn. 285/1936); Potwierdzenie Emila Stanisława Rappaporta odbioru odpowiedzi z ministerstwa z dnia 12 października 1950 r. (AAN, MS, sygn. 285/1936).

### 3.5. Zebranie w Ministerstwie Sprawiedliwości 20 lutego 1951 roku

Wszystkie terminy ustalone pierwotnym kalendarzem prac nie zostały dotrzymane<sup>139</sup>. Pierwsze posiedzenie Komisji Kodyfikacyjnej odbyło się 14 listopada 1950 roku<sup>140</sup>. W tego typu zebraniach uczestniczyły zwykle osoby ze środowiska warszawskiego. Materiały opracowywane przez ośrodki uniwersyteckie nie były jeszcze gotowe<sup>141</sup>, dlatego przedmiotem jego obrad uczyniono problematykę części ogólnej<sup>142</sup>. Kolejne posiedzenia wyznaczono na 17 i 20 listopada<sup>143</sup>. Z dużym prawdopodobieństwem można uznać, że przyspieszenie działalności komisji miało miejsce również w kolejnych miesiącach, choć brak potwierdzających ten fakt dokumentów. Można również przypuszczać, że prace nie przebiegały zgodnie z oczekiwaniami Ministerstwa Sprawiedliwości. Z pisma Schaffa z 28 stycznia 1951 roku wynika, iż oczekiwania resortu były co najmniej nierealne. Tego dnia otrzymał on do opracowania materiały prawnoporównawcze dotyczące przestępstw przeciwko państwu, z wyznaczonym nieprzekraczalnym terminem 20 lutego. Karnista stanowczo zaprotestował, wskazując m.in., że „pracy nie można i nie należy robić po łebkach, bo nie będzie nic warta”<sup>144</sup>. Oświadczył, że terminu nie dochowa, a także że wątpliwe jest zakończenie pracy nawet do 20 marca, „o ile [...] ma być przemyślana i sumiennie wykonana, a nie polegać na auto-

139 Kalendarz prac nad projektem kodeksu karnego (0.34) (AAN, MS, sygn. 285/1936).

140 Lista obecności na konferencji w dniu 14 listopada 1950 r. (AAN, MS, sygn. 285/1936).

141 W piśmie prof. Władysława Woltera z dnia 15 listopada 1950 r. (do ministerstwa wpłynęło 20 listopada (U.3522/50/0.34/4/9)) czytamy, że zdążył on przygotować jedynie pierwszą część powierzonej mu problematyki przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, a więc kwestię zabójstwa. Pozostałe części były gotowe, jednak jeszcze nieprzepisane (AAN, MS, sygn. 285/1936).

142 Odpis pisma Nr. U.3408/50/0.34/9/3 autorstwa Leszka Lernella, w którym wskazuje on, że przesłał do członków komisji tezy wraz z uzasadnieniem części ogólnej oraz zaproszenie na posiedzenie 14 listopada (AAN, MS, sygn. 285/1936). Z telegramu prof. Witolda Świdy z dnia 15 listopada wynika, iż miał przywieźć materiały w sobotę, czyli 18 listopada (AAN, MS, sygn. 285/1936).

143 Zaproszenie dla płk. Wilhelma Świątkowskiego i płk. Wasilija Zajcewa na 17 i 20 listopada (AAN, MS, sygn. 285/1936).

144 Pismo prof. Leona Schaffa do Leszka Lernella z dnia 28 stycznia 1951 r. (AAN, MS, sygn. 285/1936).

matycznym przepisywaniu norm już istniejących w ustawodawstwie naszym lub obcym”<sup>145</sup>.

Była to niezwykle trafna diagnoza oczekiwań ministerstwa. W tak krótkim czasie nie sposób było przeprowadzić dogłębne studia wraz z przygotowaniem poszczególnych rozwiązań. Schaff podniósł też kwestię konieczności wcześniejszego opracowania części ogólnej. Sprzeciwiał się konstruowaniu poszczególnych rozdziałów części szczególnej w oderwaniu od przepisów ustanawiających ogólne warunki odpowiedzialności karnej<sup>146</sup>. Tym samym dał dowód tego, że nie wie, jaki będzie przyszły kształt części szczególnej projektu k.k.

Korespondencja Schaffa z Lernellem przypadła na koniec stycznia 1951 roku – był to czas, kiedy prace nad poszczególnymi rozdziałami części szczególnej powinny być już bardzo zaawansowane. Jak wynika z zachowanego fragmentu odpisu dokumentu zatytułowanego *Kalendarz prac kodyfikacyjnych na miesiąc styczeń 1951 roku*, w dniach od 5 stycznia do 5 lutego 1951 roku miały zostać opracowane tezy do większości grup przestępstw<sup>147</sup>. Nie odpowiadało to jednak stanowi faktycznemu, przez co dotrzymanie terminu realizacji całego projektu było wielce wątpliwe. Niemniej czyniono wszystko, aby się to udało. W dniach 6–9 lutego 1951 roku Sawicki i Andrejew zostali oddelegowani do Krakowa w celu wykorzystania znajdujących się w Bibliotece Jagiellońskiej materiałów do opracowania problematyki przestępstw przeciwko godności i wolności człowieka oraz przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu<sup>148</sup>. Ministerstwo Sprawiedliwości przestało zatem polegać na Zakładzie Prawa Karnego UJ, któremu wcześniej zostało przydzielone zadanie opracowania problematyki przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Wystąpiono także do Ministerstwa Oświaty i Sejmu Ustawodawczego o udzielenie wszelkich informacji sędzi Aleksandrze Kowalskiej zajmującej się problematyką przestępstw przeciwko rodzinie i młodzieży<sup>149</sup>.

145 Tamże.

146 „Jeżeli rozdział części szczególnej opracowywać w oderwaniu od części ogólnej, powstać może niesamowity rozgardiasz” (AAN, MS, sygn. 285/1936).

147 Tamże.

148 Rękopis pisma Leszka Lernela do Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 lutego 1951 r. (Nr. U454/51/034/7/60) o delegację dla prof. Jerzego Sawickiego i dr. Igora Andrejewa (AAN, MS, sygn. 285/1936).

149 Odpis pisma Leszka Lernela do Ministerstwa Oświaty z dnia 12 lutego 1951 r. (AAN, MS, sygn. 285/1936).

Pomimo podjętych działań usprawniających termin realizacji całości projektu stawał się coraz bardziej zagrożony, dlatego 20 lutego 1951 roku w ministerstwie zorganizowano zebranie pracowników Departamentu Ustawodawczego uczestniczących w pracach nad kodyfikacją prawa karnego<sup>150</sup>. Tematem był stan zaawansowania prac. Jak wyraził się sprawozdawca Andrejew, stan ten był „zatrważający”, zwłaszcza w zakresie części szczególnej. Większość jej rozdziałów nie została jeszcze opracowana. Również prośby o nadsyłanie uwag i propozycji kodyfikacyjnych przez przedstawicieli nauki i praktyki nie spotkały się z należyтым odzewem. W czasie dyskusji stwierdzono, że „jak dotąd nasz apel przyniósł plan niezbyt obfity, i to zarówno ilościowo, jak i jakościowo”<sup>151</sup>.

W przypadku części ogólnej sytuacja wyglądała nieco lepiej, gdyż jej pierwsza redakcja została przygotowana. Zdaniem Andrejewa takie tempo prac było jednak niedopuszczalne<sup>152</sup>. Na usprawiedliwienie referenci podawali różne okoliczności, od przeciągających się prac i w zasadzie zbędnych merytorycznie konsultacji międzyresortowych (Rogulska i Kluźniak), po zbyt krótki czas i trudności techniczne z przygotowaniem maszynopisów (Kalinowski i Lipiński). Z kolei Pławski stwierdził, że on i pozostali referenci przecenili swoje siły. Mniej oględnie wypowiedział się Lernell:

[...] zespół kodyfikacyjny dzieli się na dwie kategorie pracowników. Grupę pracowników doświadczonych, odpowiedzialnych i grupę pracowników młodych. Winę za obecny stan prac kodyfikacyjnych przede wszystkim ponosi pierwsza grupa. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że to, co dotąd wykonano, było robione powierzchownie, niesolidnie. Zbyt mało czasu przeznaczono na prace kodyfikacyjne [...]. Grupa młodych niewątpliwie otrzymała zadania ponad jej siły. Było to jednak konieczne, gdyż pierwsza grupa jest zbyt szczupła liczebnie. Należy jednak stwierdzić, że grupa

150 W zebraniu udział wzięli: Leszek Lernell, Igor Andrejew, Stanisław Pławski, Stefan Kalinowski, Aleksander Lipiński, Helena Kluźniak, Aleksandra Kowalska, Zofia Nyczaj, Aleksandra Rogulska, Jerzy Sawicki, Leszek Kubicki – Protokół z zebrania pracowników Departamentu Ustawodawczego..., s. 1.

151 *Szeroka dyskusja – cenną pomocą w pracy kodyfikacyjnej*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1951, nr 4, s. 1.

152 Tamże, s. 1.

młodych nie rozumiała całkowicie swoich obowiązków, że grupa ta nie „żyje kodyfikacją”, zbyt mało uwagi sprawom kodyfikacji poświęca<sup>153</sup>.

Poza deklaracjami przyspieszenia tempa prac ustalono, że każdy rozdział kodeksu powinien być opracowany także przez koreferenta. Postanowiono również powielić większą liczbę egzemplarzy tłumaczenia kodeksów RFSRR i innych krajów demokracji ludowej<sup>154</sup>.

### 3.6. Prawnicy „starej nadbudowy” w „nowej bazie” – konferencja Komisji Konsultacyjno-Naukowej z 31 marca 1951 roku

Problemy z dotrzymywaniem terminów prac oraz krytyka postawy niektórych referentów na odprawie pracowników Ministerstwa Sprawiedliwości w lutym 1951 roku sprawiły, że 31 marca 1951 roku odbyła się konferencja Komisji Konsultacyjno-Naukowej<sup>155</sup>. Było to jedno z najistotniejszych wydarzeń w dziejach polskiego prawa karnego materialnego XX wieku. Po pierwsze, miało pokazać, w jakim miejscu znajdowała się nauka prawa karnego na początku drugiej połowy XX wieku w związku z nową rzeczywistością ustrojową. Po drugie, miało uświadomić czynnikom politycznym, jakie są realne możliwości nie tyle przekształcania (adaptacji) samych przepisów prawnych – gdyż to działo się już od 1944 roku – ile przede wszystkim zmiany zapatrywań kadr naukowych na socjalistyczne prawo karne oraz ich wykorzystania w przyszłości. Po trzecie, miało posłużyć skonstruowaniu wizji przyszłego kodeksu karnego państwa ludowego, opartego na nauce marksistowskiej.

Tematem spotkania miała być problematyka kodyfikacji prawa karnego, a więc zagadnienie, które w myśl uzasadnienia wniosku o podjęcie uchwały Prezydium Rządu z 27 września 1950 roku wydawało się gotowe do realizacji. Efekty pierwszego półrocza prac kodyfikacyjnych były jednak niezadowalające, co świadczyło o pewnej niedojrzałości naukowej – w rozumieniu

153 Protokół z zebrania pracowników Departamentu Ustawodawczego..., s. 3–4.

154 Tamże, s. 4.

155 Protokół zebrania Komisji Konsultacyjno-Naukowej z dnia 31 marca 1951 r. [rękopis] (AAN, MS, sygn. 5467) [dalej: Protokół KKN z 31 marca 1951 r.]; *Zebranie naukowe Komisji Konsultacyjno-Naukowej w dniu 31 marca 1951 r.*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1951, nr 4, s. 23–24.



marksistowsko-leninowskiego pojmowania prawa karnego – części zaangażowanego środowiska. W zebraniu uczestniczyło 54 profesorów i pracowników naukowych, a także przedstawiciele sądownictwa i prokuratury<sup>156</sup>.

Wprowadzenie do dyskusji stanowił referat Lernella<sup>157</sup>. W pierwszej kolejności podkreślił on, że zadaniem powołanych organów jest opracowanie nowego kodeksu karnego, a nie nowelizacja czy inkorporacja istniejących przepisów prawa karnego<sup>158</sup>. Oświadczenie tego rodzaju miało charakter samokrytyczny wobec zapatrywań na problem kodyfikacji prawa karnego materialnego w latach 1947–1949. Na marginesie warto zaznaczyć, że akurat Lernell jako jeden z nielicznych zdawał sobie wówczas sprawę z ideologicznego problemu nowej kodyfikacji<sup>159</sup>. Niemniej dokonał samokrytyki i zwrócił się do zebranych z apelem o uczynienie tego samego. Jak się okazało, nie wszyscy czuli taką potrzebę<sup>160</sup>. Jedynie Marian Muszkat ustosunkował się samokrytycznie do wygłaszanego przez siebie wcześniej poglądu o braku negatywnego

156 P. Fiedorczyk, *Z dziejów stalinizacji...*, s. 263.

157 *Zagadnienia metodologiczne kodyfikacji prawa karnego (Zebranie Komisji Konsultacyjno-Naukowej w dniu 31 marca 1951 r)*, „Nowe Prawo” 1951, nr 5, s. 54–58; L. Lernell, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania ogólne...*; Tenże, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania metodologiczne. Część I*, „Państwo i Prawo” 1951, nr 4, s. 640–664; Tenże, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania metodologiczne. Część II*, „Państwo i Prawo” 1951, nr 5–6, s. 841–853.

158 *Zagadnienia metodologiczne kodyfikacji...*, s. 54; L. Lernell, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania metodologiczne. Część I...*, s. 644.

159 Podobnego zdania był Stanisław Pławski, który z racji pełnionej funkcji w Ministerstwie Sprawiedliwości krytycznie odnosił się do „spadku” po Polsce sanacyjnej, jakim był kodeks z 1932 r. Jako uczeń Juliusza Makarewicza czynił to jednak w dość osobliwy sposób. Nie oskarżał autorów kodeksu o jego faszystowski charakter w kształcie, w jakim on wyszedł z Komisji Kodyfikacyjnej, a winą obarczył komisję ministerialną i efekty zjazdu prawników w Katowicach w 1936 r. Nie miał jednak wątpliwości, że „kodeks karny z 1932 r. w całości nie odpowiada potrzebom Polski Ludowej. Prawo, które miało być ochroną ustroju kapitalistycznego, nie może odpowiadać potrzebom ustroju socjalistycznego” – S. Pławski, *Uwagi dotyczące nowelizacji kodeksu karnego*, s. 1–2 (AAN, MS, sygn. 285/1949). Był on przekonany, iż na ówczesnym etapie budowania socjalizmu i walki klasowej prawo karne ma szczególne zadanie po pierwsze, jako narzędzie walki z wrogami ustroju, po drugie, jako narzędzie wychowania w dyscyplinie proletariackiej mas ludowych. Tych zadań nie mogło jego zdaniem zrealizować prawo kapitalistyczne – zob. tamże.

160 Aleksander Bachrach, odnosząc się do zarzutów Leszka Lernella, stwierdził: „Nie mogę zastosować się do apelu dyrektora Lernella o samokrytykę, ponieważ nie mam na sumieniu ani błędów, ani zasług w pracy toczącej się nad kodyfikacją prawa karnego. Korzystam z pierwszej okazji, aby zabrać głos w tej doniosłej sprawie, raczej z pozycji outsidera, co

wpływu norm przejętych z dawnego ustawodawstwa na aktualny wymiar sprawiedliwości<sup>161</sup>.

Lernell odniósł się także do zagadnień szczegółowych, które w istocie stanowiły sedno problemu opracowania nowego kodeksu, takich jak:

- 1) stosunek k.k. z 1932 roku do nowych przepisów karnych PRL;
- 2) stosunek nowych przepisów karnych PRL do zamierzeń kodyfikacyjnych;
- 3) stosunek prawa karnego PRL do prawa karnego ZSRR;
- 4) styl i język przyszłego kodeksu<sup>162</sup>.

Rozpatrując pierwsze zagadnienie, stwierdził, że niesłuszny jest pogląd, jakoby precyzja, stylistyka i walory techniczne kodeksu karnego z 1932 roku przemawiały za traktowaniem go jako wzoru lub tworzywa dla nowego kodeksu PRL<sup>163</sup>. Poleciał poddać „ostrej klasowej krytyce” wszystkie instytucje przedwojennego kodeksu i dopiero po odrzuceniu całego „balastu burżuazyjnego”, „ogonów”, przystąpić do opracowania nowych instytucji przyszłego kodeksu<sup>164</sup>. Kodeks socjalistyczny miał być ponadto napisany językiem jasnym i zrozumiałym dla mas pracujących<sup>165</sup>. Referent zaznaczył, że prawo typu socjalistycznego nie musi niczego „ukrywać”. Co więcej, ma wychowywać, a nie straszyć<sup>166</sup>. **„Prawo winno zawierać jasną charakterystykę polityczną norm, winno apelować do świadomości mas, budzić ich czujność”**<sup>167</sup>.

Z relacji Bachracha wynika, że Lernell miał też stwierdzić (czego nie ma w publikowanej wersji jego referatu), iż „nic nas nie łączy z tym kodeksem!

---

prawda, bardzo zainteresowanego w wynikach prac kodyfikatorskich” – A. Bachrach, *Referat nr 1*, s. 1 (AAN, MS, sygn. 5467).

161 *Zagadnienia metodologiczne kodyfikacji...*, s. 56.

162 L. Lernell, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania ogólne...*, s. 1–6; zob. także: T. Szczygieł, *Jak należy pisać kodeks karny? – czyli różne wizje kodyfikacji karnej materialnej Polski Ludowej w latach 1950–1956*, w: *Stanowienie prawa w przeszłości. Zbiór studiów*, red. P. Górecki, D. Makiła, Warszawa 2022, s. 368; T. Szczygieł, *Prawnicy „starej nadbudowy” w „nowej bazie”, czyli o problemie kodyfikacji prawa karnego materialnego Polski Ludowej na początku lat pięćdziesiątych*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2017, t. 16, s. 126.

163 L. Lernell, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania metodologiczne. Część I...*, s. 658.

164 Tamże, s. 3; P. Fiedorczyk, *Z dziejów stalinizacji...*, s. 263.

165 L. Lernell, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania metodologiczne. Część II...*, s. 850–851.

166 Tamże, s. 850.

167 Tamże.

Nie chcemy go znać!”<sup>168</sup>. Paradoksalnie jednak nie opowiadał się on za wyrzuceniem kodeksu Makarewicza na śmietnik historii i rozpoczęciem prac od zera, gdyż nawet w ojczyźnie rewolucji proletariatu było to niewykonalne<sup>169</sup>. Zdawał sobie z tego sprawę, choć nie wyraził się jednoznacznie. Świadczy o tym „klasowa krytyka” przepisów kodeksu, niewykluczająca przejścia przynajmniej części jego rozwiązań prawnych oraz „ubrania” ich w zrozumiałe dla mas słowa i ideologicznie poprawną treść<sup>170</sup>.

Stosunek Lernella do przepisów wydanych w okresie powojennym również był krytyczny. W jego opinii, chociaż coraz skuteczniej służyły one ochronie podstawowych funkcji państwa ludowego, to nie były dostateczne pod względem treści ani formy, zwłaszcza jeżeli chodzi o ochronę mienia socjalistycznego<sup>171</sup>. Cytując Iwana Goliakowa, przyznał: „im szersze są perspektywy zwycięstw w walce o komunizm, tym bardziej stanowcze winny być środki przymusu w stosunku do nosicieli tradycji kapitalizmu”. Istotna była również forma, gdyż prawo socjalistyczne miało spełniać rolę wychowawczą i w związku z tym winno wypuklać treść klasową norm oraz charakterystykę polityczną<sup>172</sup>.

„Prawo i nauka radziecka wzorem i przykładem” – to miało być remedium na wszelkie problemy kodyfikacyjne PRL, w tym na stosunkowo krótki czas przewidziany na powstanie kodeksu<sup>173</sup>. Jednak Lernell przestrzegał przed automatyzmem w tym zakresie, albowiem, jego zdaniem, należało mieć na względzie odmienności faz rozwojowych i form dyktatury proletariatu w ZSRR i PRL<sup>174</sup>. Dotyczyło to również innych krajów demokracji ludowej<sup>175</sup>. Doceniał

168 A. Bachrach, *Referat nr 1*, s. 8 (AAN, MS, sygn. 5467); zob. także T. Szczygieł, *Jak należy pisać kodeks karny?...*, s. 369.

169 A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR...*, s. 120 i nast.

170 „Język k.k. 1932 r. może być więc wykorzystany, o ile odpowiada on tym zasadniczym postulatam, jakie stawiamy nowemu prawu, prawu typu socjalistycznego” – L. Lernell, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania metodologiczne. Część II...*, s. 851.

171 L. Lernell, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania metodologiczne. Część I...*, s. 663.

172 L. Lernell, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania ogólne...*, s. 4.

173 *Zagadnienia metodologiczne kodyfikacji...*, s. 55; P. Fiedorczyk, *Z dziejów stalinizacji...*, s. 263; L. Lernell, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania metodologiczne. Część II...*, s. 841–845.

174 T. Szczygieł, *Prawnicy „starej nadbudowy”...*, s. 125.

175 *Zagadnienia metodologiczne kodyfikacji...*, s. 55; L. Lernell, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania metodologiczne. Część II...*, s. 842, 847–848.

stanowiącą znaczące ułatwienie w pracy kodyfikacyjnej możliwość skorzystania z czechosłowackiego kodeksu, bułgarskiego projektu oraz węgierskiej części ogólnej z 1950 roku, lecz widział zagrożenie we wszelkich uproszczeniach. Jak podkreślał, te kodeksy lub ich projekty zastąpiły lub miały zastąpić regulacje dziewiętnastowieczne<sup>176</sup>. W Polsce sytuacja wyglądała odmiennie:

[...] stoimy wobec konieczności zniesienia „współczesnego” k.k. z 1932 roku, który z jednej strony wyróżnia się precyzją sformułowań w przeciwstawieniu do tamtych kodeksów XIX wieku i ich nowelizacji, z drugiej k.k. 1932 r. przesiąknięty jest tendencjami właściwymi teoriiom faszystowskim w prawie karnym, w przeciwieństwie do tamtych kodeksów, które powstały w okresie przedimperialistycznym<sup>177</sup>.

W stwierdzeniu tym pobrzmiewała obawa przed koniecznością zmierzenia się z doskonałością kodeksu Makarewicza, a jednocześnie ideologiczna niechęć do niego. Ten doskonały kodeks był przeszkodą nie tylko z uwagi na kryteria ideologiczne, ale także dlatego, że był nowoczesny, a to utrudniało jego podważenie.

Następnie głos zabrał minister Świątkowski, który poparł stanowisko Lernella względem kodeksu karnego z 1932 roku, natomiast jego wywód na temat powojennego ustawodawstwa uznał za niepełny<sup>178</sup>. W dalszej części przedstawił swoją analizę, bardziej konkretną od przedstawionej w referacie poprzednika<sup>179</sup>.

Wskazał, że powojenne przepisy karne były dalekie od doskonałości ideologicznej, gdyż wówczas „nie było nas stać na analizę teoretyczną państwa i prawa”<sup>180</sup>. W związku z tym zapytał: „Czy w 1944 roku byli u nas prawnicy

176 L. Lernell, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania metodologiczne. Część II...*, s. 848.

177 Tamże.

178 „Kurczowe trzymanie się starego kodeksu wypływa z błędów ideologicznych oraz z ułatwiania sobie zadania, bo rzecz jasna łatwiej jest przejść stare przepisy niż stworzyć nowe. Sugerowanie się starymi przepisami może nas doprowadzić do błahych wniosków – teoretycznych i praktycznych” – Protokół KKN z 31 marca 1951 r., s. 1.

179 Analiza ta nie znalazła się w oficjalnej relacji z zebrania – *Zagadnienia metodologiczne kodyfikacji...*, s. 55.

180 Protokół KKN z 31 marca 1951 r., s. 2.

o przygotowaniu marksistowskim?”. I odpowiedział: „Nie było ich i to zaciążyło na wydanych w tym okresie przepisach”<sup>181</sup>. Zwrócił też uwagę na wpływ odchylenia pravicowo-nacjonalistycznego, które wprowadziło zamęt ideologiczny na drodze do rozwoju państwa ludowego<sup>182</sup>.

Przedstawił tło problemu oraz zarzucił prawnikom, że zamiast rozmawiać o prawie radzieckim dyskutowali o prawie francuskim i szwajcarskim<sup>183</sup>. Popierając swego przedmówcę, powtórzył, iż to właśnie prawo radzieckie ma być busolą wytyczającą kierunek polskiego prawa<sup>184</sup>. I podobnie jak Lernell nie określił, w jakim zakresie należało wzorować się na prawie ZSRR. Stwierdził jedynie, że „obecnie mamy sytuację przeginania, tak w jedną, jak i w drugą stronę”, co należy interpretować również jako przestrożę przed bezrefleksyjnym, automatycznym kopiowaniem rozwiązań. Konkretniej recepty nie wskazał.

Po wystąpieniach gospodarzy zebrania rozpoczęła się dyskusja<sup>185</sup>, w której analizowano szczegółowe kwestie i konkretne przepisy kodeksu karnego, a przede wszystkim zagadnienia metodologiczne pracy kodyfikacyjnej<sup>186</sup>. Głos zabrali m.in.: Bachrach, Kurowski, Śliwiński, Podlaski, Rajzman, Sawicki, Cieślak i Wolter<sup>187</sup>. Zapowiedź stanowiska na piśmie w formie referatu złożyli: Muszkat, Rappaport, Schaff i Wolter<sup>188</sup>. W wypowiedziach i referatach pisemnych poruszono wiele problemów, z których część zawierała powtórzenie tez Lernella, a część była nowa, stanowiąc konsekwencję tych pierwszych. Problemy te zostały sformułowane w postaci następujących pytań:

- 1) Jaki jest nasz aktualny stosunek do kodeksu karnego z 1932 roku?
- 2) W jakiej fazie rozwoju państwa ludowego się znajdujemy?
- 3) Na jak długo mamy przygotowywać kodeks karny?
- 4) Jakim językiem powinien być napisany kodeks karny?
- 5) Czy prawo karne wojskowe i karno-skarbowe powinno być poza kodeksem?

---

181 Tamże.

182 Tamże.

183 Tamże.

184 Tamże.

185 Tamże, s. 5.

186 Tamże, s. 5–6.

187 Nie sposób stwierdzić, czy były to wszystkie osoby, które wzięły udział w dyskusji, ponieważ rękopis protokołu jest niekompletny.

188 Tamże, s. 9.

Andrejew nazwał kodeks karny z 1932 roku „podstarzałą uszminkowaną śpiewaczką, która z konieczności grając rolę młodej przodownicy pracy musi bardzo markować”<sup>189</sup>. Markować według niego znaczyło tyle co maskować się, zakrywać się, a chodziło mu o takie instytucje, jak środki zabezpieczające czy konkretne artykuły części szczególnej, w jego opinii o charakterze sanacyjnym (art. 137), klerykalnym (art. 172 i 198) i feudalnym (art. 272)<sup>190</sup>.

Nieco ironiczny stosunek Andrejewa do kodeksu Makarewicza nie oznaczał, że postulował on całkowite odcięcie się od niego. Wyraźnie podkreślił, iż istnieje w nim wiele przepisów, które znajdują swój dosłowny odpowiednik w nowym kodeksie socjalistycznym. Tym samym wyrażał pogląd, że samo umiejscowienie określonego rozwiązania prawnego zarówno w kodeksie Makarewicza, jak i w kodeksie RFSRR nie może oznaczać jego automatycznego odrzucenia lub bezrefleksyjnej recepcji<sup>191</sup>.

Niejednoznaczność stanowiska Lernella i tych, którzy uznawali je za słuszne (m.in. Andrejew i Wolter), wykazał Bachrach<sup>192</sup>. Zwrócił on uwagę na okoliczność, że z referatu Lernella nie wynikało, w jakiej fazie czy na jakim etapie rozwoju państwa socjalistycznego znajduje się Polska Ludowa i w ogóle co to znaczy<sup>193</sup>. Wyszczególniając sprzeczności dotyczące kryteriów periodyzacji rozwoju państwa socjalistycznego, stwierdził, że w istocie nie wiadomo, czy ludowe państwo polskie jest w pierwszej fazie czy już ją przekroczyło. Co więcej, zarzucił Lernellowi, że powoływanie się na uczonych radzieckich w tym zakresie jest błędne, ponieważ dyskusja w Radzie Naukowej Wszechzwiązkowego Instytutu Nauk Prawnych i Rady Redakcyjnej Państwowego Wydawnictwa Literatury Prawniczej dowiodła, iż periodyzacja państwa radzieckiego z punktu widzenia nauki stalinowskiej o fazach rozwojowych państwa była mechaniczna i fałszywa<sup>194</sup>.

Fazy (etapy) rozwoju państwa socjalistycznego nie były jedynym obszarem krytyki ze strony Bachracha. Wytknął on Lernellowi brak konsekwencji i sprzeczność w podejściu do tzw. starych norm prawnych. Jego zdaniem

189 I. Andrejew, *Referat*, s. 1 (AAN, MS, sygn. 5467).

190 Tamże, s. 2; *Zagadnienia metodologiczne kodyfikacji...*, s. 57.

191 Tamże, s. 3.

192 A. Bachrach, *Referat nr 1*, s. 1–17; *Tenże*, *Referat nr 2*, s. 1–7 (AAN, MS, sygn. 5467).

193 A. Bachrach, *Referat nr 1*, s. 2; *Zagadnienia metodologiczne kodyfikacji...*, s. 55.

194 A. Bachrach, *Referat nr 1*, s. 4.

Lernell z jednej strony określał stare przepisy mianem „ogonów”, których nie tylko nie należy recypować, ale trzeba je wręcz eliminować, a z drugiej mówił o ich stopniowym zanikaniu i zastępowaniu czy nabieraniu przez nie „nowej treści”. Skoro zatem nie opowiadał się za całkowitym nihilizmem prawnym, a jednocześnie nie chciał włączania starych norm do nowego kodeksu karnego, gdyż te będą zanikać, to Bachrach sformułował pod jego adresem konkretne pytanie: **„Gdzie będą więc one [te normy – T.S.] zanikać?”**<sup>195</sup>. Pytanie to pozostało bez odpowiedzi, z czego można wyciągnąć wniosek, że Lernell zdawał sobie sprawę z konieczności przejęcia wielu rozwiązań prawnych okresu burżuazyjnego, choć wyartykułowanie tego wprost było politycznie niedopuszczalne.

W mniemaniu Bachracha Lernell popełnił „grzech pierworodny”, utożsamiając pojęcie „repcji lub kontynuacji prawa burżuazyjnego” z pojęciem „repcji lub kontynuacji norm prawa burżuazyjnego”<sup>196</sup>. Zdaniem Bachracha powodem tego stanu był lęk przed zarzutem repcji prawa burżuazyjnego. W opinii Bachracha było to nieuzasadnione, gdyż, jak stwierdził, „norma wyjęta z jakiegoś systemu nie posiada własnego życia społecznego”<sup>197</sup>. Norma wyjęta z burżuazyjnego systemu prawnego może być nieprzydatna, ale nie musi, i odwrotnie – może być przydatna, ale nie musi. Takie rozumowanie zaprowadziło go do konstatacji na temat kodeksu z 1932 roku: **„nie ma się po prostu czym zachwycać, ale też nie ma się czego lękać”**<sup>198</sup>. Co więcej, uważał, że jeszcze nie można sobie pozwolić na wyeliminowanie wielu norm części szczególnej oraz że należy tworzyć nowe, aby skutecznie walczyć z nowymi zjawiskami przestępczymi<sup>199</sup>. Przystępczość charakterystyczna dla ustroju kapitalistycznego nie zniknęła, a pojawiły się nowe stany faktyczne i na nich powinna się skupiać praca kodyfikacyjna<sup>200</sup>. Była to zarazem odpowiedź na postawione Lernellowi pytanie w kwestii zanikania norm

---

195 Tamże, s. 6.

196 Tamże, s. 7.

197 „Norma części szczególnej prawa karnego w oderwaniu od systemu i stosunków, którym ona służy – to po prostu idealne i abstrakcyjne uogólnienie, odbicie pewnych faktów społecznych” – tamże; *Zagadnienia metodologiczne kodyfikacji...*, s. 55.

198 A. Bachrach, *Referat nr 1*, s. 8.

199 Tamże, s. 11.

200 *Zagadnienia metodologiczne kodyfikacji...*, s. 55.

prawa karnego w rozwoju państwa ludowego. Wizja nowego kodeksu, jaką zaproponował Bachrach, przedstawiała się następująco: część ogólna kodeksu Makarewicza musi ulec zasadniczym zmianom, ponieważ w niej wyrażone są generalne zasady prawa karnego, natomiast na część szczególną mają składać się przepisy traktujące o przestępstwach właściwych dla okresu burżuazyjnego oraz nowe. Tych ostatnich – jak zauważył Bachrach – brakowało<sup>201</sup>. Warto również zaznaczyć, że było to zupełnie inne podejście do kodyfikacji niż w tzw. okresie zapomnianym, czyli w latach 1947–1949.

Nie mniej emocji w dyskusji wywołała kwestia, na jak długo należy tworzyć kodeks karny. Lernell nie miał na ten temat sprecyzowanego zdania, sugerował jednak, że powinien on odpowiadać „aktualnemu stopniowi nęczenia walki klasowej i form tej walki” oraz spełniać „poważną rolę w walce o realizację planu sześcioletniego”<sup>202</sup>. Z kolei Podlaski był zdania, iż kodeks należy przygotować na czas do zbudowania socjalizmu<sup>203</sup>. Obaj wyznaczali stosunkowo krótki okres, co żartobliwie skwitował Bachrach: „**Chcielibyście jak najkrócej!**”<sup>204</sup>. Reakcja ta pokazywała, że nikt nie traktował poważnie stosunkowo szybkiego przejścia do socjalizmu, zaś perspektywa komunizmu, który miał obyc się nie tylko bez prawa karnego, ale i bez prawa w ogóle, wyglądała wręcz abstrakcyjnie. Tego rodzaju stwierdzenia z oczywistych względów nie mogły znaleźć się w oficjalnej relacji z zebrania<sup>205</sup>.

W opozycji do poglądów Lernella i Podlaskiego pozostawał nie tylko Bachrach, ale także Wolter, opowiadający się za opracowywaniem kodeksu, który powinien obowiązywać jak najdłużej<sup>206</sup>. Nie zmienia to faktu, że i on upatrywał w nim cechy właściwe każdej ustawie socjalistycznej, a więc ograniczony czas jej obowiązywania. Niemniej założenie, wedle którego, spodziewając się przejścia do komunizmu, należałoby już teraz przygotowywać kodeks w taki sposób, aby on „zamierał”, uznał za absurdalne<sup>207</sup>. Wolter kolejny raz

201 Tamże.

202 Tamże, s. 14; L. Lernell, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania ogólne...*, s. 8.

203 A. Bachrach, *Referat nr 2*, s. 4–5.

204 Tamże.

205 *Zagadnienia metodologiczne kodyfikacji...*, s. 56.

206 W. Wolter, *Referat*, s. 2 (AAN, MS, sygn. 5467); *Zagadnienia metodologiczne kodyfikacji...*, s. 56–57.

207 W. Wolter, *Referat*, s. 2.



dał tutaj wyraz swojej „niedojrzałości ideologicznej” jako prawnik w realiach panowania ideologii marksistowskiej<sup>208</sup>.

I chociaż nowy kodeks nie miał być – jak dosadnie wyraził się Bachrach – „tworem spiżowym, a więc wiecznym”, to jednak nikt nie był w stanie powiedzieć, na jak długo należy go opracować. Zdroworozsądkowe podejście Woltera wydawało się więc najlepsze. Rozstrzygnięcie tego problemu miało, zdaniem Bachracha, kapitalne znaczenie<sup>209</sup>. Gdyby bowiem kodeks miał być – jak chciał Lernell – „pisany na miarę aktualnych form walki klasowej”, to jego dyspozycje powinny być kazuistyczne, a granice sankcji wąskie. Zupełnie odmiennie należałoby przygotowywać kodeks socjalistyczny, który miałby obowiązywać „dla całej formacji społeczno-historycznej, a przynajmniej dla jakiegoś jej znacznego okresu, objętego jakąś ogólną cechą”. W takim przypadku dyspozycje powinny być ogólne, a granice sankcji szerokie<sup>210</sup>.

Kolejne zagadnienie poruszone na zebraniu dotyczyło języka przyszłego kodeksu. Nawet wyraźnie ideologicznie uprzedzeni członkowie komisji, jak Lernell czy Andrejew, nie potrafili zaprzeczyć, że od tej strony kodeks Makarewicza był dziełem wybitnym, choć zdarzały się w nim pewne językowe niedociągnięcia<sup>211</sup>. Dla Lernella przyszły kodeks karny powinien operować językiem „dostępnym i jasnym dla szerokich mas”<sup>212</sup>. Czy zatem język k.k. z 1932 roku mógł być wykorzystany? Tak, ponieważ, jak przekonywał Lernell, powołując się na Stalina, „język nie stanowi ani elementu bazy ani nadbudowy, a zatem może »obsługiwać« różne bazy i nadbudowy”<sup>213</sup>. Andrejew wypowiedział się na ten temat już wcześniej, przestrzegając przed bezrefleksyjnym odrzucaniem rozwiązań prawnych tylko dlatego, że znajdują się one w kodeksie burżuazyjnym, czy odwrotnie – w kodeksie socjalistycz-

---

208 „Zdaję sobie w całej pełni sprawę że opracowanie Prawa Karnego Polski Ludowej wymaga podejścia związanego integralnie ze światopoglądową podstawą. W związku z tym mogę się naturalnie mylić, nie umiając jeszcze wejść w swoistość metodologiczną z tym podejściem związaną” – *Prawo karne Polski Ludowej. Uwagi krytyczne tylko dla użytku Autorów*, s. 1 (AAN, MS, sygn. 5475).

209 *Zagadnienia metodologiczne kodyfikacji...*, s. 56.

210 Tamże.

211 I. Andrejew, *Referat*, s. 1.

212 L. Lernell, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania ogólne...*, s. 6–7 (AAN, MS, sygn. 285/5476).

213 Tamże, s. 7.

nym<sup>214</sup>. Jeszcze dobitniej wyraził się Bachrach – z właściwą sobie ironią stwierdził, że nie można się przecież cofać do ery jaskiniowców.

Walory stylistyczne i syntetyczna precyzja językowa kodeksu z 1932 roku to jedno, ale zrozumiałość przepisów dla mas to już inna kwestia. Lernell zapewne zdążył już przyzwyczaić adresatów swoich wystąpień do skrajnie idealistycznego podejścia, jeśli chodzi o kwestie prawne w nowej rzeczywistości. Niemniej jego „recepta” wywołała ożywioną reakcję Mariana Cieślaka i Woltera. Jakkolwiek nie podważali oni idei zrozumiałości i dostępności języka ustawy karnej, to dalecy byli od przyznawania jej pierwszeństwa przed precyzją i ścisłością<sup>215</sup>. Wolter stwierdził, że

[...] maksymalna zrozumiałość dla ogółu nie musi [...] iść w parze z maksymalną precyzją, a skąpstwo słowne, tak ważne dla precyzji, nie ułatwia zrozumienia; wielomówność łatwo stać się może źródłem chwiejności. O ile więc te postulaty skrzyżują się ze sobą, to ze względu na wagę stosowania prawa nie wahałbym się przyznać pierwszeństwo postulatowi precyzji<sup>216</sup>.

Ciekawe stanowisko zajął w tej kwestii Józef Lipczyński. Stworzył on koncepcję, wedle której część ogólna co do zasady miałyby posługiwać się językiem precyzyjnym, techniczno-prawnym, natomiast adresowana do mas część szczególna – językiem popularnym<sup>217</sup>. Takie rozwiązanie rodziło nadzieję, że większość konstrukcji prawniczych i pojęć z nimi związanych, wypracowanych przez międzywojenną Komisję Kodyfikacyjną właśnie w odniesieniu do części ogólnej, pozostanie niezmieniona. Inaczej w przypadku części szczególnej, której kształt w opinii Lipczyńskiego jawił się jako daleki od syntetycznych sformułowań, raczej nastawiony na rozwlekłość i opisowość. I chociaż w nowym kodeksie miały pojawić się nowe pojęcia, takie jak plan, mienie społeczne, dyscyplina pracy, a także nowe typizacje przestępstw

214 Tamże, s. 3.

215 „Nie należy się bowiem łudzić, iż kodeks karny stanie się kiedykolwiek popularną lekturą, rozchwytywaną i czytaną chętnie przez masy” – M. Cieślak, *Referat*, s. 3 (AAN, MS, sygn. 5467); w tym samym duchu W. Wolter, *Referat*, s. 4.

216 W. Wolter, *Referat*, s. 3–4.

217 „Zaznaczam tutaj, że utrzymanie tych »starych instytucji« nie musi być sprzeczne z nową treścią klasową. Instytucja »podżegania« może obsługiwać każdą klasę” – J. Lipczyński, *Notatka do protokołu z dnia 31 marca 1951 roku*, s. 1–2 (AAN, MS, sygn. 5467).

części szczególnej, to o tworzeniu zupełnie nowej terminologii prawniczej nie mogło być mowy<sup>218</sup>.

Pomimo faktu, że wszyscy wyrażali podziw dla konstrukcji językowej przepisów kodeksu z 1932 roku, pojawił się pomysł przyjęcia za wzorem radzieckim tzw. uwag na marginesie do poszczególnych przepisów ustawy karnej. Zastosowanie takiej techniki zaaprobował Cieślak<sup>219</sup>. Krytycznie odnieśli się do niej Śliwiński i Bachrach. Ten ostatni podkreślił, że w przeciwieństwie do prawa rosyjskiego takie rozwiązanie nie ma nic wspólnego z naszą narodową tradycją kodyfikacyjną<sup>220</sup>. Nikt nie sprzeciwił się takiej argumentacji.

Odnosnie do kwestii utrzymania odrębności względem kodeksu karnego takich dziedzin, jak prawo karne wojskowe i prawo karne skarbowe, stanowisko Lernella było jasne. Opowiedział się za ich pełną integracją w ramach jednego powszechnego kodeksu<sup>221</sup>. Muszkat uznał ten postulat co do zasady za dojrzały do realizacji, jeżeli chodzi o wspólną część ogólną, jednak zaznaczył, że ewentualna integracja przepisów prawa wojskowego powinna odbyć się w porozumieniu z sądowno-prokuratorskimi władzami wojskowymi<sup>222</sup>. Nadal otwarta pozostawała kwestia, czy w kodeksie karnym umieścić rozdział poświęcony przestępstwom ściśle wojskowym czy pozostawić je poza nim, w postaci odrębnego kodeksu karnego wojskowego<sup>223</sup>. Za całkowitym utrzymaniem odrębności tych dziedzin opowiedział się Śliwiński, choć bez szczególnego uzasadnienia<sup>224</sup>.

Podsumowania dyskusji dokonał Lernell. Jak przyznał, jeden z dwóch celów spotkania – rozbudzenie dyskusji wśród teoretyków w przedmiocie zasadniczych problemów kodyfikacyjnych – został zrealizowany. Drugi cel – uzyskanie konkretnej pomocy w rozwiązaniu diskutowanych zagadnień – nie powiódł się<sup>225</sup>. Lernell zarzucił obecnym, że zbyt często koncentrowali

218 Tamże.

219 M. Cieślak, *Referat*, s. 5–6.

220 „Potrzebne nam jest prawo socjalistyczne w swej treści, ale w formie niechaj będzie najbardziej narodowe” – A. Bachrach, *Referat nr 2*, s. 2.

221 L. Lernell, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania ogólne...* (AAN, MS, sygn. 285/5476).

222 M. Muszkat, *Referat*, s. 1–2 (AAN, MS, sygn. 5467).

223 M. Muszkat, *Referat*, s. 2.

224 S. Śliwiński, *Referat*, s. 2 (AAN, MS, sygn. 5467); *Zagadnienia metodologiczne kodyfikacji...*, s. 57.

225 Protokół KKN z 31 marca 1951 r. [rękopis, brak numeru strony]; *Zagadnienia metodologiczne kodyfikacji...*, s. 58.

się na szczegółowych problemach czy poszczególnych przepisach, a chodziło przecież o to, jakie stanowisko względem starych norm prawnych zająć i jak w ogóle budować nowy kodeks karny<sup>226</sup>. Był to zarzut z kategorii niedojrzałości ideologicznej. Warto jednak zaznaczyć, że nie wszyscy prawnicy „starej nadbudowy” pozostali nieugięci, jeśli chodzi o wymienione kwestie. Rappaport w notatce do protokołu zajął stanowisko pełne ideologicznych odniesień. Wskazał m.in., że wolność sumienia to nie tylko ochrona uczuć religijnych, ale także światopogląd świecki, „wypływający z przesłanek naukowego socjalizmu, a więc praw rozwojowych przyrody i społeczeństwa – bez pierwszej, fideistycznie pojętej przyczyny – Stwórcy Wszecrzeczy”. W ten sposób uzasadniał potrzebę ochrony wolności sumienia zarówno wierzących, jak i niewierzących<sup>227</sup>. Z kolei odnosząc się do problematyki prawnokarnej ochrony czci, stwierdził:

[...] nie będziemy chronili przecież drogą represji dawnych „obraz”, wpływających z układu stosunków burżuazyjnych obrażonego wyzyskiwacza na obrażającego go rzekomo wyzyskiwanego, natomiast cześć ludzi pracy fizycznej i umysłowej, ludzi budujących w znoju i entuzjazmie współzawodnictwa zręby nowej, szczęśliwszej Polski, musi wprowadzić do przepisów odnośnych nową treść materialną w dyspozycjach i nowy, obostrzony wymiar sankcji karnych<sup>228</sup>.

I chociaż taka postawa mogła dawać nadzieję, że istnieje jakiś pomysł na kodyfikację, to Lernell i tak był wyraźnie zawiedziony. Liczył na pomoc teoretyków, lecz jej nie otrzymał. Sytuacja przypominała trochę tę, jaka miała miejsce w okresie 1947–1949, z zasadniczą różnicą, że aktualnie nie mogło być mowy o nieporozumieniu. Wszyscy wiedzieli, iż należy przygotować nowy kodeks karny Polski Ludowej i na ogół – poza Bachrachem – zgadzali się ze stanowiskiem referenta, lecz ich ogólne stanowiska nie rozwiewały wątpliwości Lernella, który, stojąc przed koniecznością opracowania części ogólnej i redakcją tekstu całego projektu, musiał podjąć konkretne decyzje.

---

226 Tamże.

227 E. Rappaport, *Notatka do protokołu z dnia 31 marca 1951 roku*, s. 3–4 (AAN, MS, sygn. 285/5467).

228 Tamże, s. 4.

Dlaczego nie mógł liczyć na wsparcie innych? Najbardziej prawdopodobnym powodem był brak koncepcji dotyczących rozwiązania zaprezentowanych kwestii. Propozycja Schaffa w zakresie sformułowania zupełnie nowego systemu prawa karnego w oparciu o dotychczasowy dorobek nauki, o ile „nie zniekształci to treści klasowej poszczególnych przepisów”, w ówczesnych warunkach wydawała się słuszna, lecz nie rozwiązywała problemu<sup>229</sup>. Z ideologicznego punktu widzenia takie propozycje na papierze wyglądały prawidłowo, jednak Lernellowi ewidentnie brakowało *know-how* konkretnych rozwiązań prawnych. Dosadnie wyraził to Muszkat, który uznał, że w pracach kodyfikacyjnych należy oprzeć się na założeniach marksistowsko-leninowskich z uwzględnieniem doświadczeń radzieckich, jednak przyznał, iż nie wie, jak to zrobić<sup>230</sup>. Ta szczerza diagnoza dotyczyła wykorzystania dorobku prawnego ZSRR oraz stosunku wobec obowiązującego rodzimego ustawodawstwa karnego. Wbrew oczekiwaniom Muszkata problemy te jedynie zdiagnozowano, ale ich nie rozwiązano<sup>231</sup>.

Niezwyczajnie istotna była również opinia Sawickiego odnośnie do braku stanowiska względem dotychczasowego dorobku nauki burżuazyjnej i tzw. starych instytutów prawa karnego. Bez przyjęcia zdecydowanej postawy wobec tych kwestii kodyfikacja pozostawała wciąż zagadnieniem otwartym<sup>232</sup>.

W takiej sytuacji jedynym wyjściem okazało się sięgnięcie do zdobyczy innych krajów demokracji ludowej i ZSRR, przynajmniej do czasu, gdy ustalenia I Kongresu Nauki Polskiej zaczną przynosić jakieś wymierne efekty<sup>233</sup>. Jasne stało się również, że rozpoczynanie prac kodyfikacyjnych *ex nihilo* jest niemożliwe.

Po spotkaniu 31 marca 1951 roku jedynym pewnikiem było powszechne niezadowolenie z aktualnego stanu prawa karnego, zarówno z kodeksu z 1932 roku, jak i z powojennego ustawodawstwa. Znalazło to swoje odzwierciedlenie

229 *Zagadnienia metodologiczne kodyfikacji...*, s. 56.

230 M. Muszkat, *Referat*, s. 10.

231 Tamże, s. 11.

232 *Zagadnienia metodologiczne kodyfikacji...*, s. 58.

233 Dzięki staraniom Ministerstwa Spraw Zagranicznych pod koniec maja 1951 r. udało się uzyskać tekst jugosłowiańskiego kodeksu karnego – Pismo dyrektora Biura Obrotu Prawnego z Zagranicą Ministerstwa Sprawiedliwości do Leszka Lernella z dnia 28 maja 1951 r. (AAN, MS, sygn. 5467).

w motywach do projektu kodeksu karnego z października 1951 roku, w których czytamy m.in., że

[...] obecny stan naszego ustawodawstwa karnego, zarówno pod kątem widzenia jego założeń teoretycznych i sensu politycznego, jak i z punktu widzenia jego przydatności praktycznej jako oręża walki z aktualnymi przejawami przestępczości – ocenić trzeba w zasadzie jako wadliwy [...]. K.k. 1932 r. jest z jednej strony nieśmiałym wyrazem liberalno-burżuazyjnych poglądów teorii prawa karnego, a z drugiej strony – jaskrawym odbiciem tendencji faszystowskich, imperialistycznych, wyrastających z procesu faszyzacji życia politycznego w Polsce sanacyjnej. Część ogólna tego kodeksu, stawiająca jakby teoretyczne rusztowanie prawa karnego, stosuje się i do nowych przepisów karnych, co wypacza sens całego naszego ustawodawstwa karnego [...]. **Istnienie starych przepisów hamuje rozwój naszej nauki prawa karnego, a „szachownica” przepisów karnych stwarza ogromne trudności dla praktyki, która ma do czynienia z zawiłym systemem prawa karnego, z dezorientującymi zarówno pod względem treści, jak i formy przestarzałymi przepisami. Nie ulega wątpliwości, że ten stan rzeczy utrudnia walkę o praworządność rewolucyjną**<sup>234</sup>.

W wersjach ogłoszonych drukiem (1951, 1956) myśl ta nie została sformułowana tak dosadnie. W przywołanym uzasadnieniu ewidentnie pobrzmiwał pogląd ministerialnych prawników – Lernella i Pławskiego.

---

<sup>234</sup> *Projekt k.k. Tekst przedstawiony Prezydium Rządu w październiku 1951 r. z uzasadnieniem*, s. 1–2 (AAN, MS, sygn. 285/1779).



## Pierwszy projekt kodeksu karnego PRL: projekt Lernella

Zebranie w Ministerstwie Sprawiedliwości 20 lutego 1951 roku oraz posiedzenie Komisji Konsultacyjno-Naukowej 31 marca 1951 roku pokazały, że zadośćuczynienie oczekiwaniom stworzenia nowego kodeksu karnego w ciągu roku będzie ogromnie trudne, o ile nie niemożliwe. Co więcej, pomimo fiaska owych spotkań w zakresie wypracowania swego rodzaju *know-how* przyszłej kodyfikacji, w oficjalnych dokumentach wychwalano ich rezultaty. Tym, co się niewątpliwie udało, było zdyskredytowanie ideologiczne kodeksu Makarewicza i przez ten pryzmat ukazanie rezultatów prac kodyfikacyjnych.

Przebieg kolejnych spotkań i konferencji w Ministerstwie Sprawiedliwości nie napawał optymizmem, jednak prace kodyfikacyjne musiały być prowadzone, tym bardziej że obradująca w dniach 30 czerwca – 1 lipca 1951 roku Podsekcja Prawa (Zespół II) I Kongresu Nauki Polskiej przedstawiła konkretne wytyczne w zakresie prawa karnego materialnego. Polecono opracowanie na nowo całego systemu tzw. części ogólnej, m.in. ze szczególnym uwzględnieniem istoty przestępstwa jako „**czynu społecznie niebezpiecznego dla interesów ludu pracującego**” oraz klasowego charakteru kary i jej celu w ustroju socjalistycznym<sup>1</sup>. Znamienne, że w odniesieniu do części szczególnej nie mówiono już o całkowitej „nowości”, lecz o „wyczerpującym opracowaniu” takich działań, jak ustrój państwowy i społeczny, stosunki międzynarodowe i ochrona pokoju, własność społeczna i interesy gospodarcze, oraz przepisów dotyczących „prawidłowego pełnienia służby publicznej i społecznej” (przestępstwa urzędnicze)<sup>2</sup>.

W uzasadnieniu projektu k.k. z października z 1951 roku stwierdzono m.in., że

---

1 *Pierwszy Kongres Nauki Polskiej*, „Nowe Prawo” 1951, nr 7–8, s. 31.

2 Tamże.



[...] prace nad projektem prowadzone były pod kątem widzenia ostrej, pryncypialnej krytyki założeń i instytucji burżuazyjnego prawa karnego, zde-maskowania na konferencjach teoretyków i praktyków oraz w naszej prasie prawniczej reakcyjnego oblicza obowiązującego dotąd kodeksu karnego z 1932 r. [...] zmierzały one w tym kierunku, aby przyszedł kodeks był celnym i ostrym orężem walki o ochronę naszego budownictwa socjalistycznego, Państwa Ludowego i jego zdobyczy, aby kodeks był dobrze działającym orężem walki o pokój i Plan 6-letni. Stawiając sobie ten zasadniczy postulat, projekt z całą siłą wyraża zasady humanizmu socjalistycznego, leżące u podstaw wszystkich przepisów i całego systemu, opierając się na dialektycznym powiązaniu momentów represyjnych i wychowawczych w ludowym prawie karnym<sup>3</sup>.

Niezależnie od występujących trudności projekt musiał powstać i powstał.

#### 4.1. Geneza projektu

Z zachowanych szczątkowych materiałów archiwalnych wynika, że od połowy 1951 roku kilka razy w tygodniu (co dwa, trzy dni) przeprowadzano konsultacje z przedstawicielami właściwych resortów na temat poszczególnych rozdziałów części szczególnej<sup>4</sup>. Nad każdym rozdziałem pracowano w cztero-, pięcio- lub sześciuosobowych zespołach<sup>5</sup>. O kolejnych posiedzeniach komisji zainteresowane osoby dowiadywały się z zaproszeń

- 
- 3 *Projekt k.k. wraz z uzasadnieniem. Tekst przedstawiony Prezydium Rządu w październiku 1951 r. z uzasadnieniem, s. 1–2 (AAN, MS, sygn. 285/1779).*
  - 4 Z pisma Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 30 czerwca 1951 r. (U.1915/51/0.34/9/20) w sprawie zmiany kalendarza prac nad projektem części szczególnej wynika m.in., że 4 lipca 1951 r. planowano omawiać przestępstwa przeciwko pokojowi, ludzkości i stosunkom międzynarodowym oraz przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu; 6 lipca przestępstwa przeciwko Państwu Ludowemu i tajemnicy państwowej; 9 lipca przestępstwa przeciwko własności socjalistycznej i mieniu indywidualnemu; 11 lipca przestępstwa gospodarcze (AAN, MS, sygn. 285/1776). Zob. także Prośba dyrektora Leszka Lernella o delegowanie przedstawicieli resortów na posiedzenie w dniach 23, 24, 25 i 26 kwietnia 1951 r. (AAN, MS, sygn. 285/1936).
  - 5 I. Andrejew, *Przestępstwa przeciwko wolności i godności człowieka (opracowanie). Egzemplarz dla Ob. Dyr. Dr. L. Lernella. Termin koreferatu 8 marca 1951 r.; Tenże, Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości (AAN, MS, sygn. 285/1936).*

ministra<sup>6</sup>. Był to stosunkowo nieliczny, a zarazem najlepiej zorientowany w prowadzonych pracach krąg osób, do którego należeli: Leszek Lernell, Jerzy Sawicki, Stanisław Pławski, Stefan Kalinowski, Igor Andrejew, Maria Zorska, Stanisław Zarakowski, Oskar Karliner, Henryk Holder i Henryk Podlaski<sup>7</sup>.

Składy osobowe ulegały niewielkim zmianom, lecz zawsze uczestniczyli w nich Lernell i Pławski jako osoby odpowiedzialne za część ogólną. Tymczasem Ministerstwo Obrony Narodowej otrzymało zadanie samodzielnego opracowania przepisów karnych wojskowych<sup>8</sup>. Wstępny projekt rozdziału poświęconego przestępstwom międzynarodowym powstał z kolei w Biurze Prawno-Traktatowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych, pod kierunkiem Manfreda Lachsa<sup>9</sup>.

Nie zachował się żaden protokół z konferencji – spotkań poszczególnych zespołów. Pozostały jedynie zakładki, najprawdopodobniej do przesłanych referatów, wskazujące ich autorów oraz osoby zaproszone na konferencję<sup>10</sup>. Co więcej, należy wątpić, czy został sporządzony jakikolwiek protokół lub choćby notatka z tych spotkań<sup>11</sup>. Ta wątpliwość wiąże się z oceną Mariana Rybickiego dotyczącą przebiegu prowadzonych równolegle prac nad Konstytucją PRL. Wskazał on – *notabene* jako jeden z ich uczestników – że opracowywanie poszczególnych przepisów czy rozdziałów tego aktu bardzo często odbywało się w sposób niesformalizowany<sup>12</sup>. Cechą tamtych czasów było bowiem

6 „Uprzejmie proszę Obywatela o przybycie na posiedzenie Komisji Kodyfikacyjnej, które odbędzie się 11 października br., o godz. 19 w moim gabinecie” [rękopis zaproszenia podpisany przez Henryka Świątkowskiego] (AAN, MS, sygn. 285/1776).

7 Tamże.

8 Pismo Henryka Świątkowskiego do Ministra Obrony Narodowej z dnia 24 lutego 1951 r. (AAN, MS, sygn. 285/1937).

9 Pismo prof. Manfreda Lachsa do Leszka Lernella z dnia 17 kwietnia 1951 r. (AAN, MS, sygn. 285/1936).

10 G. Auscaler, *Przestępstwa gospodarcze. Termin konferencji 6 marca 1951 r.*; S. Pławski, *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu i zdrowiu powszechnemu. Termin konferencji 20 marca 1951 r.*; A. Kowalska, *Przestępstwa przeciwko rodzinie i młodzieży. Termin konferencji 22 marca 1951 r.*; J. Sawicki, *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Termin konferencji 6 kwietnia 1951 r.*; S. Kalinowski, *Przestępstwa przeciwko urzędowi i instytucjom. Termin konferencji 9 kwietnia 1951 r.*; S. Pławski, *Przestępstwa przeciwko prawom wyborczym. Termin konferencji 10 kwietnia 1951 r.* (AAN, MS, sygn. 285/1936).

11 Tamże.

12 M. Rybicki, A. Burda, J. Stembrowicz, *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r.*, w: *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, T. 2, red. M. Kallas, Warszawa 1990, s. 315–316.

przekonanie o konieczności zachowania poufności, co skutkowało brakiem przejrzystości podczas prac<sup>13</sup>.

Te spostrzeżenia w pełni można odnieść także do sporządzania pierwszego projektu kodeksu karnego PRL. Materiały archiwalne mają charakter fragmentaryczny. Z konferencji dotyczących poszczególnych części projektu zachowały się tylko niektóre listy obecności. Niemal każdy dokument opatrzony został klauzulą „poufne”.

Łącząc podane fakty, należy stwierdzić, że ciężar opracowania projektu spoczął na Departamencie Ustawodawczym Ministerstwa Sprawiedliwości i tam dochodziło do podejmowania kluczowych ustaleń oraz redakcji przepisów. Głównym odpowiedzialnym za projekt był Lernell, który wspólnie z Pławskim opracował część ogólną, a także czuwał nad powstawaniem poszczególnych rozdziałów części szczególnej. Z tych powodów podzielam zdanie Janusza Kochanowskiego, że projekt kodeksu karnego z lat 1951–1956 należy nazywać projektem Lernella<sup>14</sup>.

Rozdziały części szczególnej przygotowywano w ten sposób, że oprócz projektu przepisów referent przedstawiał pisemne uzasadnienie oraz prawno-porównawczą analizę ich funkcjonowania w innych krajach demokracji ludowej (np. w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Bułgarii, Rosji)<sup>15</sup>, wraz z przywołaniem treści. Oprócz referenta zwykle wyznaczany był też koreferent<sup>16</sup>.

Pomimo skromnie zachowanego materiału archiwalnego, w wyrażonym w istniejących materiałach podejściu do prac nad częścią szczególną

13 „Charakterystyczna dla całego okresu lat 1949–1955, niezwykle daleko posunięta centralizacja procesów podejmowania decyzji oraz brak jawności życia politycznego, uzasadniany potrzebą czujności, pojmowanej bardzo swoiście w warunkach panującej wówczas teorii o zaostrzającej się walce klasowej, spowodowały, że brak jest dzisiaj podstawowych materiałów źródłowych, które pozwoliłyby prześledzić przebieg prac poprzedzających ogłoszenie pierwszego, a zarazem jedyne opublikowanego projektu konstytucji z kwietnia 1952 r.” – tamże, s. 315.

14 J. Kochanowski, *Przeciwko pośpiesznej kodyfikacji karnej*, „Palestra” 1990, t. 34, nr 8–9, s. 13.

15 Zestawienie i omówienie przepisów kodeksu karnego Czechosłowackiej Republiki Ludowej, Kodeksu karnego Ludowej Republiki Bułgarii i Kodeksu karnego Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, stanowiących załącznik do referatu Igora Andrejewa (AAN, MS, sygn. 285/1776).

16 S. Pławski [referent], J. Sawicki [koreferent], *Przestępstwa przeciwko mieniu indywidualnemu. Termin konferencji 13 marca 1951 r.*; Z. Nyczaj [referent], J. Sawicki [koreferent], *Przestępstwa urzędnicze i zawodowe. Termin konferencji 16 marca 1951 r.* (AAN, MS, sygn. 285/1936).

dostrzec można wpływ prac z lat 1947–1949<sup>17</sup>. Dążono do ograniczania dyskusji, która przeciągałaby prace w czasie, a ten był cenny jak nigdy dotąd, dlatego zgodnie z wcześniej składanymi postulatami zobowiązano referentów do przygotowania wstępnych, lecz konkretnych propozycji treści rozdziałów. Ich opracowywanie w związku z ewentualną różnicą zdań mogłoby się przeciągać dopiero w toku dyskusji na posiedzeniu komisji. Całość dopełniał gabinetowy tryb pracy<sup>18</sup>. Wykorzystywano również napływające do ministerstwa materiały i analizy od osób zainteresowanych podjęciem prac kodyfikacyjnych<sup>19</sup>. Projekt był konsultowany z poszczególnymi wydziałami resortu sprawiedliwości oraz z pozostałymi ministerstwami w zakresie dziedzinowo im właściwym<sup>20</sup>.

Część ogólna została przygotowana do publikacji już na początku kwietnia 1951 roku. Wówczas Lernell zwrócił się do sędziego Józefa Bielskiego o dokonanie w godzinach pozasłużbowych dodatkowo płatnej adjustacji stylistycznej wstępnego projektu tej części projektu<sup>21</sup>. Wystąpił również do

- 
- 17 J. Lipczyński, *Zestawienie przepisów karnych dodatkowych według przyjętego układu systematycznego części szczególnej kodeksu karnego* [brak daty] (AAN, MS, sygn. 285/1780).
- 18 „Ministerstwo Sprawiedliwości prosi o delegowanie przedstawiciela na posiedzenie poświęcone omówieniu wstępnego projektu nowego kodeksu karnego w części dotyczącej przestępstw p-ko wolności i godności człowieka, które odbędzie się w dniu 22 marca o godzinie 10 w gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości, pokój 213, II piętro. W posiedzeniu tym uczestniczyć będą przedstawiciele bezpośrednio zainteresowanych tym zagadnieniem resortów i instytucji. Postanowienia zebrania zostaną przedstawione Komisji Kodyfikacyjnej. W załączeniu projekt wstępny rozdziału przestępstw p-ko wolności i godności człowieka” – Odpis zawiadomienia zainteresowanych resortów z dnia 16 marca 1951 r. U783/51/0.34/ (AAN, MS, sygn. 285/1776).
- 19 Pismo prezesa Sądu Powiatowego we Wrześni z dnia 7 marca 1951 r., w sprawie praktyki orzeczniczej na tle art. 187 i 282 k.k. z adnotacją: „Uwaga słuszna, uwzględniona częściowo w projekcie k.k. 28 kwietnia 1951 r.” (AAN, MS, sygn. 285/1937); zob. także pismo Stanisława Chrempińskiego z dnia 4 kwietnia 1951 r. w sprawie zwiększenia ochrony dziecka jeszcze nieurodzonego, z adnotacją: „Zdaniem Wydziału Prawa Karnego projekt ob. Chrempińskiego nie nadaje się do uwzględnienia w projekcie k.k.” (AAN, MS, sygn. 285/1937).
- 20 Pismo Naczelnika Wydziału Sądownictwa dla Nieletnich do Leszka Lernella z dnia 28 marca 1951 r. (AAN, MS, sygn. 285/1936); Notatka sporządzona przez Stanisława Pławskiego z konferencji odbytej w dniu 19 stycznia 1952 r. w gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości z przedstawicielami Ministerstwa Finansów, s. 1–2 (AAN, MS, sygn. 285/1780).
- 21 Pismo Leszka Lernella z dnia 6 kwietnia 1951 r. (AAN, MS, sygn. 285/1936).

Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk o pozwolenie na rozpowszechnianie broszury pt. *Projekt Kodeksu Karnego Polski Ludowej*<sup>22</sup>.

Prace nad wstępną wersją całości kodeksu trwały do końca lipca 1951 roku. Ich swoistym zwieńczeniem były zorganizowane w Sopocie konsultacje z delegacją czeską w przedmiocie części ogólnej<sup>23</sup>, które rozpoczęły się najprawdopodobniej 4 sierpnia 1951 roku<sup>24</sup>. Szczegółów, niestety, nie znamy, natomiast fakt ten potwierdza chęć wzorowania się na rozwiązaniach krajów demokracji ludowej bardziej zaawansowanych w opracowywaniu socjalistycznych kodeksów karnych<sup>25</sup>.

Z pisma Ministerstwa Obrony Narodowej z 17 lipca 1951 roku wynika jednak, że choć tekst projektu był wówczas „w zasadzie gotowy”, to wojsko nie traktowało go jeszcze jako uzgodnionego<sup>26</sup>. Pomimo akceptacji przez przedstawicieli wojskowego wymiaru sprawiedliwości niezbędną była również aprobata polityczna czynników kierujących resortem obrony, które potrzebowały trzech tygodni na analizę i uzgodnienia wewnętrzne<sup>27</sup>. Ponadto oczekiwano, że Ministerstwo Sprawiedliwości prześle do MON gotową całą część ogólną i szczególną, albowiem tylko wtedy, w opinii tego resortu, istniała możliwość dokonania ostatecznych uzgodnień, zwłaszcza politycznych<sup>28</sup>.

Z tych względów należy stwierdzić, że do końca lipca 1951 roku powstała tylko część ogólna, natomiast część szczególna w zarysie była konsultowana dopiero od sierpnia<sup>29</sup>. Tłumaczy to fakt opublikowania w terminie określonym

22 Pismo Leszka Lernella z dnia 18 kwietnia 1951 r. (AAN, MS, sygn. 285/1936).

23 Odpis pisma Leszka Lernella z dnia 23 lipca 1951 r. do prof. Władysława Woltera i prof. Stanisława Śliwińskiego (AAN, MS, sygn. 285/1936).

24 Odpis pisma Leszka Lernella do dyrektora Biura Obrót Prawnego z Zagranicą Ministerstwa Sprawiedliwości (U.2234/51-0.34/47/4) (AAN, MS, sygn. 285/1936).

25 Odpis pisma Leszka Lernella do dyrektora Biura Obrót Prawnego z Zagranicą Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 10 lipca 1951 r. (U.2020/51-0.34/47/1) (AAN, MS, sygn. 285/1936).

26 Pismo szefa Biura Prawnego MON z dnia 17 lipca 1951 r. (Nr 125/51) (AAN, MS, sygn. 285/1936).

27 Tamże.

28 „Przepisy wojskowe mają jedynie charakter uzupełniający i nie mogą być rozpatrywane w oderwaniu od całości kodeksu” – Pismo płk. Włodzimierza Winawera do Leszka Lernella z dnia 6 lipca 1951 r. wraz z załącznikiem zawierającym projekty rozdziałów: *Przestępstwa przeciwko obowiązkowi wierności żołnierskiej; Przestępstwa przeciwko obowiązkowi odbywania służby wojskowej; Przestępstwa przeciwko karności* (AAN, MS, sygn. 285/1936).

29 Pismo Leszka Lernella z dnia 4 sierpnia 1951 r. (U.2255/51/0.34/49/7) w sprawie konsultacji projektu części szczególnej k.k. i przepisów wprowadzających (AAN, MS, sygn. 285/1777).

przez uchwałę z 27 września jedynie wstępnego projektu części ogólnej<sup>30</sup>. W październiku 1951 roku cały projekt przedstawiono Prezydium Rządu do konsultacji. Prace nad wstępną wersją całości zakończyły się prawdopodobnie dopiero w listopadzie. Świadczy o tym pismo z 15 listopada 1951 roku, w którym Departament Ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości wystąpił do właściwych resortów z prośbą o wskazanie przepisów ustaw szczególnych, które należałoby pozostawić w mocy na podstawie opracowywanych wówczas przepisów przejściowych i końcowych kodeksu<sup>31</sup>.

Całość projektu, a więc także część szczególna, została upubliczniona dopiero w 1956 roku, a więc w momencie nazwanym przez Andrejewa „**czasem wzmoczonego krytycyzmu wobec minionego okresu, okresu terroryzmu nazwiska, terroryzmu łatwości, terroryzmu zaufania nieodpowiadającego zasłudze**”<sup>32</sup>.

Dlaczego trwało to tak długo, że aż projekt stał się nieaktualny? Po pierwsze, termin, jaki wyznaczono na przygotowanie kodeksu, był nierealny. Po drugie, realizacja planu sześcioletniego wymagała od władzy wydania natychmiast przepisów karnych z zakresu prawnokarnej ochrony mienia społecznego. Jak podaje Lernell, panowało również przekonanie o „nietykalności” pewnych przepisów karnych wydanych po wojnie, które ewentualnie mogłyby zostać wprowadzone do kodeksu bez zmian<sup>33</sup>. Podstawowym błędem autorów projektu była jednak „wiara w magiczną moc represji karnej”<sup>34</sup>. W tej ostatniej należy upatrywać przyczynę opóźnienia w przygotowaniu części szczególnej<sup>35</sup>. W literaturze podkreśla się, że między opublikowaną w 1951 roku częścią

30 *Projekt kodeksu karnego Polski Ludowej. Część ogólna*, Warszawa 1951 [dalej: *Projekt z 1951 r.*].

31 Pismo dyrektora Gabinetu Ministra Finansów P. Gajewskiego z dnia 7 grudnia 1951 r. (Nr GM-21715/2/51); Pismo dyrektora Gabinetu Ministra Zdrowia S. Kozłowskiego z dnia 18 listopada 1951 r. (Nr GM. II. 1705/51), s. 1–2; Pismo dyrektora Gabinetu Ministra Kolei L. Gottesmana z dnia 4 grudnia 1951 r. (Nr Pf. 2a/200-13/51), s. 1–2; Pismo dyrektora Departamentu Organizacyjno-Prawnego Ministerstwa Górnictwa Z. Łęczkowska z dnia 29 listopada 1951 r. (OP.III-1/Ao117/51/1316); Pismo dyrektora Gabinetu Ministra Oświaty J. Barhąga z dnia 31 listopada 1951 r. (Nr GM Praw-6112/51) (AAN, MS, sygn. 285/1780).

32 I. Andrejew, *Nowy kodeks karny. Z rozważań nad projektem*, Warszawa 1963, s. 20.

33 L. Lernell, *Na marginesie projektu kodeksu karnego*, „Życie Warszawy” 2.06.1956, s. 3.

34 Tamże.

35 O szerszą dyskusję w związku z pracami kodyfikacyjnymi, „Państwo i Prawo” 1956, nr 3, s. 419.

ogólną a całym projektem z 1956 roku powstały jeszcze dwie wersje całego projektu: jedna z 1951 roku, prawdopodobnie przygotowana z pierwszą wersją części szczególnej, pochodzącą z sierpnia 1951 roku, przedstawioną Prezydium Rządu w październiku 1951 roku, oraz druga z 1955 roku<sup>36</sup>. Pomimo tego część szczególna do 1956 roku nie była powszechnie znana<sup>37</sup>. Wobec przeciągających się prac kodeksowych władza ludowa sięgnęła wówczas po sprawdzoną w początkach Polski Ludowej metodę tzw. kawałkowanej (okołokodeksowej) regulacji. Kolejne, pośrednie projekty świadczyły o chęci implementacji nowych przepisów pozakodeksowych, zwłaszcza w zakresie ochrony mienia społecznego. Komisja Prawnicza przy Urzędzie Rady Ministrów uchwaliła projekt 9 stycznia 1954 roku<sup>38</sup>.

Jako że projektowanie przepisów wprowadzających oraz przejściowych przyszłego kodeksu było zadaniem trudnym, prac nie można było zakończyć z początkiem 1954 roku. Ich uzgadnianie trwało co najmniej do połowy 1954 roku<sup>39</sup>. Kodyfikatorzy najwyraźniej nie nadążali za uwzględnianiem nowych pozakodeksowych przepisów. Jak obrazowo określił to Lernell, projekt z 1951 roku „został z biegiem czasu zdystansowany przez życie, przez rozwój naszego ustawodawstwa karnego”<sup>40</sup>.

36 Z. Papierkowski, *Kolizja przepisów ustawowych według projektu kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 8–9, s. 418. Leszek Lernell wskazuje, że ta druga, pośrednia wersja projektu została opracowana w 1954 r. – zob. L. Lernell, *Na marginesie projektu...*, s. 3; zob. także G. Rdzanek-Piwowar, *Granice nieletniości w polskim prawie karnym*, „Archiwum Kryminologii” 1993, t. XIX, s. 208.

37 *O szerszą dyskusję...*, s. 419.

38 *Kodeks karny PRL i przepisy wprowadzające* (AAN, MS, sygn. 285/297). Udział Komisji Prawniczej przy Urzędzie Rady Ministrów wskazuje, że do trybu prac w przedmiocie projektu kodeksu karnego (projektu Lernella) miała zastosowanie procedura wynikająca z Uchwały Rady Ministrów z dnia 11 grudnia 1948 r. o trybie uzgadniania i uchwalania ustaw, dekretów i rozprządzeń – zob. P. Fiedorczyk, *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945–1964)*, Białystok 2014, s. 568–569.

39 *Projekt przepisów wprowadzających kodeks karny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przesłany do Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości dnia 13 stycznia 1954 r. (Nr. K. Pr. 2/54) przez dyrektora Biura Prac Ustawodawczych Urzędu Rady Ministrów dra Michała Szuldenfreia* (AAN, MS, sygn. 285/1780); Pismo Stanisława Pławskiego z dnia 18 stycznia 1954 r. do Departamentu Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości (U. I.092/2/2/54) (AAN, MS, sygn. 285/1780).

40 L. Lernell, *Na marginesie projektu...*, s. 3.

Przeciągające się prace nad całością kodeksu oraz potrzeba wydawania coraz to nowych aktów pozaustawowych sprawiały, że kształt części szczególnej kodeksu był permanentnie sprawą otwartą<sup>41</sup>. W pierwszej redakcji części szczególnej, pochodzącej z sierpnia 1951 roku, była mowa o uchyleniu przepisów prawa karnego uchwalonych do 26 października 1949 roku, czyli do dnia wydania dekretu o ochronie tajemnicy państwowej<sup>42</sup>. W opublikowanej wersji z 1956 roku uwzględniono już także dekrety z 4 marca 1953 roku<sup>43</sup>. Wyraźnie starano się nadążyć za pozakodyfikacyjną „rozдутą działalnością prawotwórczą”, która coraz bardziej przekraczała niezbędne granice wynikające z przemian społeczno-politycznych<sup>44</sup>. Nie był to jednak jedyny czynnik wpływający na przedłużanie się prac nad kodeksem Lernella. Jeśli spojrzeć na profil ówczesnych czasopism prawniczych, to nie sposób nie zauważyć, że w latach 1950–1952 coraz ważniejsza, także z punktu widzenia politycznego, stała się sprawa opracowania Konstytucji PRL. Problematyka kodyfikacji prawa karnego zniknęła wówczas z ministerialnego czasopisma „Nowe Prawo”.

## 4.2. Charakterystyka i dalsze losy projektu Lernella

Projekt kodeksu karnego w wersji z 1956 roku ujrzał światło dzienne w momencie, w którym – na skutek wstrząsu wywołanego tajnym referatem Nikity Chruszczowa – tzw. demokracje ludowe, w tym Polska, starały się odciąć od doświadczeń okresu stalinowskiego. Znamienne dla omawianej w tym miejscu problematyki było to, że odcięto się, i to w zasadzie bez szerszej dyskusji, także od przygotowywanego w latach 1950–1956 projektu kodeksu karnego PRL. Tak jak kiedyś starano się zapomnieć o ideologicznie „niedojrzałym” okresie kodyfikacji prawa karnego, przypadającym na lata 1947–1949, tak teraz chęć pokazania innego, rzekomo lepszego, niestalinowskiego oblicza władzy ludowej nakazywała programowo odrzucić wszystko to, co mogło być z nią kojarzone, a więc także koncepcję nowego prawa karnego. I chociaż

41 *Zestawienie przepisów wydanych w czasie od 1944 do 1953 r., które będą obowiązywać po wejściu w życie nowego k.k.*, s. 1–15 (AAN, MS, sygn. 285/1780).

42 *Projekt przepisów wprowadzających k.k. z 1951 r.* (AAN, MS, sygn. 285/1777).

43 *Projekt kodeksu karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przepisy wprowadzające*, Warszawa 1956, s. 86 [dalej: *Projekt z 1956 r.*].

44 R. Rajkowski, *Projekt kodeksu karnego a prawo karno-administracyjne i jego problemy kodyfikacyjne*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 8–9, s. 324.



projekt ten nie stał się prawem obowiązującym, to mimo wszystko uważam, że warto mu się przyjrzeć choćby dlatego, żeby spróbować dociec, z jakich powodów chciano o nim zapomnieć. Z kolei porównanie zasadniczych przepisów części ogólnej z 1951 roku, czyli tzw. projektu z 1951 roku, z odpowiednimi normami części ogólnej całego projektu z 1956 roku pozwoli na ukazanie ewolucji poglądów na rolę i funkcję prawa karnego w toku prac *de facto* nad jednym projektem w dwóch odsłonach.

Zanim jednak będzie to możliwe, należy przyjrzeć się – także porównawczo – rozwiązaniom prawnym innych krajów demokracji ludowej oraz ZSRR tamtego okresu. Była to bowiem nie tylko polityczna, ale także pragmatyczna konieczność, zważywszy zwłaszcza na nierealny termin ukończenia prac projektowych. Porównane zostaną przepisy wyrażające cel (zadania) prawa karnego, istotę przestępstwa oraz funkcje kary. Są to kluczowe zagadnienia, stanowiące punkt wyjścia innych przepisów, czego twórcy projektu z 1951 roku nie ukrywali, uzasadniając to jednak wskazaniem nauki marksistowskiej<sup>45</sup>. Nie jest to oczywiście prawda, albowiem kwestia tego, po co, za co i jak się karze, jest kluczowa w każdych warunkach społeczno-ustrojowych, stając się jednocześnie ich „odbiciem lustrzanym”, co wielokrotnie podkreślał Juliusz Makarewicz<sup>46</sup>. Warto postawić następujące pytania: czy polskie projekty początku lat pięćdziesiątych były odbiciem rozwiązań prawnych innych krajów bloku socjalistycznego? Jak przedstawiała się relacja polskich projektów z lat 1951 i 1956 względem siebie? Zestawienie podstawowych regulacji tych kodeksów zostało zawarte w tabeli 3 ujętej w Aneksie do niniejszej pracy. Z kolei porównanie zadań ustawodawstwa karnego w świetle polskich projektów z lat 1951 i 1956 zawiera tabela 4.

Porównanie kodeksów radzieckiego, czechosłowackiego i węgierskiego prowadzi do wniosku, że należały one do tej samej grupy kodeksów karnych. Ich wspólny mianownik stanowiło operowanie materialnym określeniem przestępstwa oraz, co istotniejsze, ochroną dla konkretnego ustroju polityczno-społecznego funkcją prawa karnego. Ważną różnicą było z kolei odrzucenie przewidzianej w kodeksie RFSRR z 1926 roku zasady analogii, którą uznano

---

45 *Projekt z 1951 r.*, s. 35.

46 *Kodeks karny republik sowieckich*, tłum. z oryg. R. Lemkin, T. Kochanowicz, przy współud. L. Dworzaka, Z. Papierkowskiego, R. Piotrowskiego, słowo wstępne napisał J. Makarewicz, Warszawa 1926, s. 7.

za zbędną w polskich warunkach, a jednocześnie „wątliwą” w ówczesnej literaturze radzieckiej<sup>47</sup>.

Jak zatem w tej sytuacji przedstawiały się polskie rozwiązania? Nawiązywały one do rozwiązań czechosłowackich i węgierskich. I chociaż kodeks radziecki nadal pozostawał ogólnym wzorcem – duchem ideologicznej inspiracji – to źródłem konkretnych rozstrzygnięć w latach pięćdziesiątych były już powojenne regulacje tzw. jednofazowych demokracji ludowych. Nawet wśród ideologicznie zaangażowanych członków komisji ministerialnych panowało przekonanie, że do wzorców radzieckich należy podchodzić z ostrożnością, choćby z powodu odmiennego przebiegu i fazy rewolucji ludowej<sup>48</sup>.

Podjęte w ministerstwie prace przygotowawcze dotyczące kodyfikacji – w tym tłumaczenie obcych aktów prawnych – niewątpliwie dały efekt. Opracowany w rekordowym tempie projekt części ogólnej z 1951 roku stanowił rezultat kompilacji czechosłowackiej i węgierskiej ustawy karnej, o czym świadczą porównane przepisy, których z oczywistych względów nie można było recypować z kodeksu Makarewicza (zob. tabela 3 w Aneksie). Dzięki możliwości wzorowania się na innych państwach w podobnej sytuacji dziejowej powstała szansa ukończenia prac nad częścią ogólną w terminie określonym przez Prezydium Rządu. Konsultacje z delegacją czechosłowacką w Sopocie były zwieńczeniem tych starań.

#### 4.2.1. Dwa projekty czy jeden w dwóch odsłonach?

W literaturze najczęściej wskazuje się na dwa projekty kodeksu karnego Polski Ludowej – z 1951 i 1956 roku<sup>49</sup>. Pomijając tzw. wersje pośrednie, stanowiące efekt kolejnych ustaleń i uzgodnień, należy rozważyć, czy w omawianym okresie mieliśmy do czynienia z dwiema na tyle różnymi koncepcjami kodyfikacyjnymi, że należy je traktować rozłącznie, na co mogłyby wskazywać daty upublicznienia tych projektów, czy też było inaczej, co sugerują poczynione wcześniej rozważania. Niezbędne jest krótkie porównanie części ogólnych obu projektów.

47 Notatka w sprawie projektu Kodeksu Karnego (AAN, MS, sygn. 285/1936).

48 Tamże.

49 W. Świda, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1971, s. 53–54.

Gdy porównuje się projekt z 1956 roku z przygotowanym w wielkim pośpiechu projektem z 1951 roku, uwagę zwraca sprecyzowanie formy ustroju Polski Ludowej. Projekt z 1956 roku nie był już „Kodeksem karnym Polski Ludowej”, a „Kodeksem karnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Prawo karne miało stać na straży **konkretnego ustroju**, określonego w konstytucji z 1952 roku (art. 1). Wraz z art. 2 (materialne określenie przestępstwa – czyn społecznie niebezpieczny) oraz art. 20 (cele kary<sup>50</sup>) stanowiło to zasadę, a jednocześnie regułą interpretacyjną całego ustawodawstwa karnego PRL. Zadania ustawodawstwa karnego i pojęcie czynu społecznie niebezpiecznego w obu projektach były co do zasady tożsame, ale nie identyczne.

Warto zaakcentować pewien znamieny szczegół, a mianowicie cel (zadanie) kary. Projekt z 1951 roku, w ślad za czechosłowacką ustawą z 1950 roku (§ 17), stanowił w pierwszej kolejności o „unieszkodliwieniu wrogów ludu pracującego”<sup>51</sup>. Prawo karne miało służyć likwidacji wrogów<sup>52</sup>. W projekcie z 1956 roku owo pierwszorzędne zadanie kary znika. Co więcej, jeśli porównamy katalog okoliczności obciążających przy wymiarze kary, zauważymy podobną prawidłowość. Projekt z 1951 roku w pierwszej kolejności nakazywał sędziemu ustalenie, czy sprawca swoim zachowaniem „ujawnił wrogi stosunek do ustroju Polski”, albo czy przestępstwo „zaszkodziło lub zagroziło interesom gospodarczym i politycznym Polski Ludowej”, albo czy sprawca „działał w porozumieniu z innymi osobami”, natomiast projekt z 1956 roku kładł nacisk na inne okoliczności, jak podstępny i okrutny sposób popełnienia czynu, chęć zysku, niskie pobudki itp., czyli okoliczności, które uznalibyśmy za klasyczne, neutralne ideologicznie i politycznie<sup>53</sup>. Co więcej, projekt z 1951 roku dublował okoliczności należące do istoty przestępstwa, a więc czynu społecznie niebezpiecznego, z okolicznościami stanowiącymi podstawę wymiaru kary, kiedy już fakt popełnienia przestępstwa zostałby stwierdzony<sup>54</sup>. W artykule 34 pkt a i b tego projektu jako jedne z okoliczności obciążających wskazano wrogi stosunek do ustroju lub szkodę dla ustroju politycz-

50 W Projekcie z 1951 r. był to art. 3.

51 Art. 3 § 1 pkt. A.

52 W. Zalewski, *Spoleczna szkodliwosc – dziedzictwo komunizmu w polskim prawie karnym?*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2021, t. 43, nr 3.

53 Art. 34 Projektu z 1951 r., s. 11–12; art. 46 Projektu z 1956 r., s. 17.

54 Art. 33 Projektu z 1951 r., s. 11.

nego i gospodarczego państwa, które to okoliczności należały do znamion konkretnych czynów zabronionych, przede wszystkim tzw. czynów kontrrewolucyjnych. Podobnie tę kwestię regulował kodeks radziecki (art. 24 i 25). W tym przypadku mieliśmy zatem do czynienia ze zjawiskiem podwójnej penalizacji, charakterystycznym dla ustrojów totalitarnych.

Kolejną różnicą między projektami był stosunek do podziału kar na samoistne i dodatkowe. W systematyce projektu z 1951 roku, w przeciwieństwie do k.k. z 1932 roku (art. 37 i 44) oraz projektu z 1956 roku, taki podział nie został wyraźnie wyróżniony. I chociaż podział ten ma generalnie charakter czysto formalny, to jednak jego brak w projekcie z 1951 roku miał pewne merytoryczne i ideologiczne uzasadnienie. Kary oraz wszelkie inne skutki zasądzenia były w nim traktowane jako środki „unieszkodliwienia wroga ludu pracującego”, dlatego przyjmowanie – choćby tylko na gruncie systematyki kodeksowej – podziału na kary dotyczące osobiście skazanego (kary zasadnicze) i inne skutki jego skazania, mające zabezpieczyć społeczeństwo na przyszłość (kary dodatkowe), mogłoby się wydawać nieracjonalne<sup>55</sup>. Warto podkreślić, że podobne rozwiązanie znalazło się w kodeksie węgierskim (§ 30) i oczywiście rosyjskim (art. 32), stanowiącym punkt wyjścia wszelkich rozwiązań kodyfikacyjnych krajów demokracji ludowej.

W doktrynie eksponowano także innowacje dotyczące charakterystyki winy umyślnej i nieumyślnej<sup>56</sup>. Tadeusz Cyprian wskazał, że wymóg świadomości społecznego niebezpieczeństwa czynu oznaczał „oderwanie się od burżuazyjnej zasady »ignorantia iuris semper nocet«”<sup>57</sup>. Według niego rewolucyjność tego rozwiązania miała polegać na tym, że „sąd nie zakłada z góry, że obywatel zna ustawy, lecz mając przed sobą oskarżonego bada jego przeszłość

55 Pewną niekonsekwencją odznaczał się pod tym względem kodeks czechosłowacki, który, pomimo pierwszoplanowego celu kary jako „unieszkodliwienia wroga ludu pracującego”, taki podział kar wprowadzał.

56 „Przestępstwo z winy umyślnej zachodzi, gdy sprawca, mając świadomość, że czyn jego jest społecznie niebezpieczny, chce go popełnić, albo przewidując możliwość społecznie niebezpiecznego skutku swego czynu, na ten skutek się godzi” (art. 8). „Przestępstwo z lekkomyślności zachodzi, gdy sprawca przewiduje możliwość społecznie niebezpiecznego skutku swego czynu, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że tego skutku uniknie” (art. 9 § 2). „Przestępstwo z niedbalstwa zachodzi, gdy sprawca nie przewiduje społecznie niebezpiecznego skutku swego czynu, choć może i powinien to przewidzieć” (art. 9 § 3) – *Projekt z 1956 r.*, s. 7.

57 T. Cyprian, *Wina w projekcie kodeksu Polski Ludowej*, „Nowe Prawo” 1952, nr 10, s. 17.

i stopień uświadomienia, by dojść do wniosku, że sprawca bądź miał świadomość społecznego niebezpieczeństwa swego działania i może być uznany za winnego, bądź jej nie miał i nie może za swój czyn odpowiadać”<sup>58</sup>.

W projektach z 1951 i 1956 roku wyróżniono dwie formy stadialne czynu zabronionego: przygotowanie, karalne tylko wtedy, gdy tak stanowiła ustawa, oraz usiłowanie<sup>59</sup>. W zakresie udziału i współdziałania w popełnieniu przestępstwa oba projekty przewidywały odpowiedzialność karną za pomocnictwo i podżeganie<sup>60</sup>. Znamienne jednak było to, że w projekcie z 1956 roku zabrakło przepisów o odpowiedzialności za wejście w porozumienie (zmowa, spisek, banda) „w celu popełnienia przestępstwa szczególnie niebezpiecznego, zwłaszcza przestępstwa zagrażającego suwerenności, ustrojowi lub bezpieczeństwu Polski Ludowej”<sup>61</sup>. Projekt ten przewidywał wyłącznie odpowiedzialność za wejście w porozumienie „w celu popełnienia przestępstwa” (art. 17), co było efektem odwilży 1956 roku.

W projektach z 1951 i 1956 roku uwzględniono instytucje wyłączające odpowiedzialność karną w postaci obrony koniecznej, stanu wyższej konieczności i niepoczytalności<sup>62</sup>. Wspólną cechą dwóch pierwszych było preferowanie działań w „obronie interesu Polski Ludowej”. Projekt z 1951 roku przewidywał ponadto brak społecznego niebezpieczeństwa czynu zabronionego jako odrębną okoliczność wyłączającą bezprawność, chociaż wynikało to *a contrario* z definicji przestępstwa<sup>63</sup>. W projekcie z 1956 roku już o tym nie wspomniano.

Istotne w obu projektach było również podejście do instytucji błędu jako okoliczności wyłączającej winę. Projekt z 1951 roku w ogóle nie zakładał takiej możliwości. Jak podaje Zdzisław Papierkowski, autorzy pierwszej wersji projektu wychodzili z założenia, że skoro błąd wyłącza winę umyślną, to wystarczy sformułowanie rodzajów tej winy<sup>64</sup>. On sam nie podzielał takiego rozumowania, wskazując na niebezpieczeństwo w postaci braku rozumienia

58 Tamże, s. 18.

59 Art. 19–21 *Projekt z 1951 r.*, s. 7–8; art. 15–17 *Projekt z 1956 r.*, s. 8–9.

60 Tamże.

61 Art. 27 i 28 *Projekt z 1951 r.*

62 Art. 11, 12 i 16 *Projekt z 1951 r.*, s. 7; art. 12, 13 i 14 *Projekt z 1956 r.*, s. 7–8.

63 Art. 10 *Projekt z 1951 r.*, s. 7.

64 Z. Papierkowski, *W sprawie błędu*, „Prawo i Życie” 1956, nr 8, s. 2.

zależności między błędem a zmyślnością przez niektórych sędziów i funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości<sup>65</sup>.

Takie podejście bez wątpienia stanowiło skutek instrumentalnego traktowania prawa karnego, a tym samym braku woli uwzględniania nieświadomości jego treści. Dlatego zawarte w omówieniu projektu zapewnienie, że pominięcie instytucji błędu wynikało z ogólnej zasady oparcia odpowiedzialności karnej na winie, nie może być przekonujące<sup>66</sup>. Co więcej, skoro formułowano zarzut wobec „burżuazyjnej i wyzyskującej kodyfikacji” z 1932 roku o przyjmowanie wręcz obiektywnej odpowiedzialności, to dlaczego odrzucono jedną z kluczowych instytucji wyrażających zasadę subiektywizacji odpowiedzialności? I w tym przypadku potrzeba likwidacji wrogów klasowych znalazła swój wyraz.

Opisywane negatywne nastawienie zmieniono w art. 10 projektu z 1956 roku, stanowiąc, że „nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu pod wpływem błędu co do społecznego niebezpieczeństwa czynu lub okoliczności stanowiących znamiona przestępstwa, z wyjątkiem wypadków, gdy przestępstwo jest nieumyślne, a błąd był wynikiem niedbalstwa”.

Oba projekty przewidywały ten sam katalog rodzajów kar, z zastrzeżeniem różnic odnośnie do ich podziału na kary samoistne i dodatkowe. Kara śmierci w obu projektach została wyodrębniona jako wyjątkowa, i tylko na okres przejściowy<sup>67</sup>. W gronie członków komisji nie było zgody, czy powinna figurować w kodeksie jako „wyjątkowa”, „przejściowa”, czy może – jak ostatecznie przyjęto – „wyjątkowa w okresie przejściowym”<sup>68</sup>. Przeciwnicy określenia „wyjątkowa” podkreślali, że w projekcie wymienionych było wiele przestępstw, za które groziła kara śmierci, więc trudno mówić o wyjątkowości. Zwolennicy wskazywali, iż określenie to podkreśla rangę przestępstw nią zagrożonych, stanowi wskazówkę dla sądów w kwestii jej wyjątkowego stosowania oraz „posiada swą wymowę polityczną”<sup>69</sup>.

65 Tamże.

66 *Projekt z 1951 r.*, s. 36.

67 Art. 30 § 2 *Projekt z 1951 r.*, s. 11; art. 23 *Projekt z 1956 r.*, s. 11.

68 O zawirowaniach z karą śmierci w prawodawstwie rosyjskim doby rewolucji 1917 r. zob. A. Lityński, *Rewolucji rosyjskiej rok pierwszy. Wybrane zagadnienia prawa karnego*, w: *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, red. M. Głuszak, D. Wiśniewska-Józwiak, Łódź 2016, s. 479–482.

69 Notatka w sprawie projektu Kodeksu karnego z dnia 18 października 1951 r., s. 2 (AAN, MS, sygn. 285/1778).

W obu projektach zlikwidowano dotychczasowy podział kary pozbawienia wolności na areszt i więzienie – poprzez prowadzenie jednolitej kary tego typu<sup>70</sup>. Jako uzasadnienie podano, że „w społeczeństwie socjalistycznym hańbę stanowi nie kara, lecz popełnienie przestępstwa”<sup>71</sup>. Nowością obu projektów w stosunku do k.k. z 1932 roku było również wprowadzenie kary pracy poprawczej oraz nagany<sup>72</sup>. Naprawienie szkody jako kara pojawia się jedynie w projekcie z 1951 roku.

W projektach z 1951 i 1956 roku zrezygnowano z podziału przestępstw na zbrodnie i występki<sup>73</sup>, uznając takie rozróżnienie za przejaw burżuazyjnego formalizmu<sup>74</sup>.

Każdy z omawianych projektów wyrażał dyskutowaną w kręgach naukowych i ministerialnych tendencję do integracji prawa karnego wojskowego z prawem karnym powszechnym, zwłaszcza na gruncie przepisów części ogólnej. W obu projektach pozostałością prawa wojskowego były przede wszystkim przepisy o rodzajach kar<sup>75</sup>. Godny podkreślenia jest fakt, że w pierwotnej wersji projektu z 1951 roku ujęto rozkaz jako jedną z okoliczności wyłączających bezprawność<sup>76</sup>. Na wniosek Ministerstwa Obrony Narodowej dokonano jednak jego skreślenia<sup>77</sup>, istniała bowiem obawa, że tego rodzaju rozwiązanie prawne może podważyć dyscyplinę wojskową<sup>78</sup>. W obejmującym również część szczególną projekcie z 1956 roku znajdujemy ponadto rozdziały poświęcone przestępstwom *stricte* wojskowym<sup>79</sup>. Zarówno w nim, jak i w projekcie z 1951 roku brak odrębnej wojskowej części ogólnej.

Kwestia odpowiedzialności nieletnich została uregulowana w obu projektach w postaci odrębnych rozdziałów<sup>80</sup>. W projekcie z 1951 roku dolna granica

70 *Uzasadnienie Projektu z 1951 r.*, s. 38; *Uzasadnienie Projektu z 1956 r.*, s. 94–95.

71 Tamże.

72 Tamże.

73 I. Andrejew, *Zarys prawa karnego państw socjalistycznych*, Warszawa 1975, s. 75.

74 Tamże, s. 74.

75 Art. 31 *Projektu z 1951 r.*, s. 11; art. 22 i 33 *Projektu z 1956 r.*, s. 10, 13.

76 Art. 15 *Projektu z 1951 r.*, s. 6–7.

77 Notatka w sprawie projektu Kodeksu karnego, s. 4 (AAN, MS, sygn. 285/1936).

78 Tamże.

79 Rozdział XXII *Projektu z 1956 r.*, s. 76–85.

80 Rozdział V *Projektu z 1951 r.*, s. 28–30; rozdział XIII *Projektu z 1956 r.*, s. 24–26.

odpowiedzialności została ustalona na ukończony 12. rok życia<sup>81</sup>, a w projekcie z 1956 roku ten próg został podwyższony do 13. roku życia. Różnica wynikała również z rozpiętości okresu tzw. pośredniego. Inaczej w obu projektach określona została także dolna granica wieku odpowiedzialności na zasadach ogólnych. Projekt z 1951 roku przewidywał odpowiedzialność karną po ukończeniu 18. roku życia, projekt z 1956 roku – po ukończeniu 17. roku życia<sup>82</sup>.

Należy wskazać, że oba projekty odróżniało też to, iż wcześniejszy względem nieletnich sprawców przestępstw posługiwał się pojęciem „kary”, natomiast późniejszy – pojęciem „środków wychowawczo-poprawczych”<sup>83</sup> z uwagi na generalną zasadę projektu z 1956 roku dotyczącą braku możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności karnej nieletniego w wieku do lat 17, a tym samym braku możliwości orzeczenia wobec niego „kary”<sup>84</sup>. Jak podkreślał Lernell na łamach „Życia Warszawy”, był to jeden z zasadniczych problemów prac nad tym projektem<sup>85</sup>. W latach 1955–1956 toczyła się ożywiona dyskusja przedstawicieli doktryny prawa karnego we wspomnianej kwestii<sup>86</sup>.

W kontekście możliwości pociągnięcia nieletniego do jakiegokolwiek odpowiedzialności warto zaznaczyć, że projektodawcy akcentowali wolę nieodpowiedzialności – także przed sądem dla nieletnich – osób poniżej 13. roku życia<sup>87</sup>. Zarzucali kodeksowi Makarewicza, że dopuszczono w nim możliwość „stawiania przed sądem dla nieletnich także dzieci”, co może skutkować wstrząsem

81 12 lat – § 71 Kodeksu karnego Czechosłowackiej Republiki Ludowej z 1950 r. oraz 12 lat według § 9 części ogólnej Kodeksu karnego Węgierskiej Republiki Ludowej (projekt z 1950 r.); G. Rdzanek-Piwoń, *Granice nieletniości...*, s. 208.

82 Art. 93 *Projekt z 1951 r.*, s. 28; art. 87 § 2 *Projekt z 1956 r.*, s. 24.

83 Art. 98 *Projekt z 1951 r.*, s. 28–29; art. 87 § 2 *Projekt z 1956 r.*, s. 24.

84 Projekt z 1956 r. przewidywał wyjątek od tej zasady, wedle którego możliwe było pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, a tym samym wymierzenie kary względem nieletniego, który ukończył 15. rok życia, jeżeli dopuścił się najcięższego przestępstwa, za które groziła kara 25 lat pozbawienia wolności lub kara śmierci, a uwzględniając stopień jego rozwoju, należało dojść do wniosku o bezskuteczności środków wychowawczo-poprawczych (art. 90). Projektodawcy nie byli pewni słuszności tego rozwiązania, dlatego zaproponowali je jako jeden z możliwych wariantów, przy czym alternatywą było jego usunięcie, a zatem całkowita nieodpowiedzialność karna nieletnich do lat 17 – zob. *Projekt z 1956 r.*, s. 26–27, 96.

85 L. Lernell, *Na marginesie projektu...*, s. 3.

86 G. Rdzanek-Piwoń, *Granice nieletniości...*, s. 208.

87 *Projekt z 1956 r.*, s. 95.



psychicznym. Byli zdania, że w takich wypadkach należy stosować środki pedagogiczne, a nie wychowawcze<sup>88</sup>, uznane za odpowiednie względem osób po ukończeniu 13. roku życia. Tego rodzaju stanowisko stanowiło konsekwencję pozakodeksowego, a wręcz pozaustawowego ustalenia tzw. dolnej granicy nieletniości. Jak pisze Grażyna Rdzanek-Piwowar, na podstawie *Instrukcji do postępowania w sprawach nieletnich* tę granicę ustalono na 7 lat, a następnie na podstawie zarządzenia Ministra Sprawiedliwości nr 14/54 z dnia 30 stycznia 1954 r. przesunięto ją do 10 lat<sup>89</sup>. Wspomniane przepisy zalecały po przeprowadzeniu w miarę potrzeby śledztwa lub dochodzenia umorzenie postępowania karnego bez stosowania środków wychowawczych w stosunku do osoby poniżej 10. roku życia<sup>90</sup>. To rozwiązanie *contra legem* obowiązywało aż do 1983 roku<sup>91</sup>.

W projektach z 1951 i 1956 roku zrezygnowano z budzącego wątpliwości kryterium „rozeznania” warunkującego odpowiedzialność w okresie pośrednim<sup>92</sup>. Ale i ten liberalizm projektu Lernella był krytykowany. W dyskusji nad projektem z 1956 roku podkreślano, że taki generalny „immunitet” osób poniżej 13. roku życia nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ dzieci w wieku 11–12 lat dopuszczają się nieraz bardzo poważnych przestępstw<sup>93</sup>. To znacząca różnica w podejściu do przestępczości nieletnich w porównaniu z kodeksem karnym z 1932 roku, który wobec nieletnich sprawców czynów zabronionych działających z „rozeznaniem” po 13. roku życia nakazywał stosować w zasadzie wyłącznie umieszczenie w zakładzie poprawczym (art. 70). Z kolei w stosunku do nieletnich działających bez rozeznania lub poniżej tej granicy wieku nakazywał stosować środki wychowawcze w postaci upomnienia, oddania pod dozór odpowiedzialny rodziców, dotychczasowych opiekunów lub kuratora, albo umieszczenie w zakładzie wychowawczym (art. 69)<sup>94</sup>.

88 Tamże; zob. także art. 69 § 2 k.k. z 1932 r.

89 G. Rdzanek-Piwowar, *Granice nieletniości...*, s. 198.

90 Tamże.

91 Tamże.

92 Tamże, s. 210.

93 T. Sławiński, *Sprawy nieletnich w projekcie k.k.*, „Prawo i Życie” 1956, nr 7, s. 2; T. Rek, *Przestępczość młodocianych wzrasta*, „Prawo i Życie” 1957, nr 10, s. 2.

94 J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Lublin 2012, s. 242; G. Rdzanek-Piwowar, *Granice nieletniości...*, s. 196.

Przechodząc do konkluzji, a więc rozstrzygnięcia, czy mieliśmy do czynienia z dwoma projektami czy z jednym projektem w dwóch odsłonach, należy przyznać, że już sam fakt braku części szczególnej w projekcie z 1951 roku przemawia za drugim stwierdzeniem. Wiąże się z tym jednak głębsze uzasadnienie, a jednocześnie specyfika omawianego okresu. Otóż istotne przemiany społeczno-gospodarcze, jakie nastąpiły w latach 1951–1956, spowodowały konieczność wydawania kolejnych pozakodeksowych aktów prawnych z zakresu prawa karnego materialnego, z tzw. dekretami marcowymi na czele. Władzy łatwiej było w ten sposób reagować na zmieniające się zjawiska, niż przygotować kompletny i ponadczasowy kodeks. Po latach Andrejew użył stwierdzenia „kawałkowana» kodyfikacja” na określenie niemal równoległego z pracami nad kodeksem wydawania ustaw z zakresu prawa karnego materialnego. Większość przyjętych w nich rozwiązań znalazła swoje miejsce w całościowym projekcie z 1956 roku, w postaci konkretnych rozdziałów części szczególnej. Dla tego projektu było już jednak za późno i nie pomogły nawet pospiesznie wprowadzone zmiany części ogólnej, którą bez wątpienia pozbawiono charakteru kodeksu okresu stalinowskiego, za swój cel uznającego likwidację wrogów państwa ludowego. Ogłoszony w 1956 roku projekt stanowił rezultat wieloletnich prac kodyfikacyjnych i został odrzucony, jak stwierdził Andrejew, „niemal bez dyskusji”, ponieważ wywodził się z czasów, o których osoby zaangażowane w jego powstanie chciały zapomnieć albo się od nich odciąć. Takie postawy również są dowodem na to, że mieliśmy do czynienia z jednym projektem, ale w dwóch odsłonach wynikających z dynamiki przemian społeczno-politycznych. Chociaż złagodzone język przepisów, to podstawowe rozwiązania natury merytorycznej części ogólnej były tożsame<sup>95</sup>.

#### 4.2.2. Zdrada ojczyzny w projekcie Lernella

Część szczególna opublikowanego w 1956 roku projektu liczyła 243 artykuły podzielone na VII rozdziałów. Najistotniejszy z punktu widzenia dotychczasowych rozważań był rozdział XV i jednocześnie pierwszy w tej części kodeksu, zatytułowany *Przestępstwa przeciwko podstawom politycznym i gospodarczym*

95 „A revised version of the draft was published in 1956” – zob. *The penal code of the Polish People’s Republic*, in: *The American Series of Foreign Penal Codes*, introd. W.S. Kenney, transl. W.S. Kenney, T. Sadowski, London 1973, s. 2; <https://archive.org/details/penalcodeofpoliso019pola/page/n5/mode/2up> [dostęp: 10.01.2024].

*Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*. Znalazł się w nim nowy podrozdział odnoszący się do przestępstw przeciwko pokojowi i ludzkości, skupiający przede wszystkim przepisy ustawy o obronie pokoju, a także wprowadzający nowy czyn zabroniony przeciwko państwu ludowemu, czyli zdradę ojczyzny<sup>96</sup>.

Skąd taki przepis? Zagadnieniem tym zajmowało się już wcześniej prawo karne ZSRR, wówczas jedynie słuszne z punktu widzenia ideologicznego i politycznego źródło inspiracji legislacyjnej. Jak wykazała Janina Wojciechowska, po raz pierwszy w ustawodawstwie „ojczyzny rewolucji komunistycznej” termin „zdrada”<sup>97</sup> pojawił się w dekreście Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR z dnia 21 listopada 1929 r. o wyjęciu spod prawa osób urzędowych – obywateli Związku Radzieckiego przebywających za granicą, którzy przeszli do obozu wrogów klasy robotniczej i chłopstwa oraz odmawiają powrotu do ZSRR<sup>98</sup>. Tak wąsko pojęta „zdrada” z czasem stała się jednym z głównych przestępstw kontrrewolucyjnych. Na mocy Uchwały Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR z dnia 8 czerwca 1934 r. o dopełnieniu przestępstw przeciwko państwu (kontrrewolucyjnych i szczególnie niebezpiecznych dla ZSRR) przepisami o zdradzie ojczyzny przestępstwo to zyskało charakter ogólnozwiązkowy i stało się najcięższym przestępstwem kontrrewolucyjnym<sup>99</sup>. Art. 1 wspomnianej uchwały miał następujące brzmienie:

Zdrada ojczyzny, tzn. czyny popełnione przez obywateli Związku SRR na szkodę potęgi wojennej Związku SRR, jego niepodległości państwowej i nietykalności jego terytorium, jako to: szpiegostwo, wydanie tajemnicy wojskowej lub państwowej, przejście na stronę wroga, ucieczka za granicę – podlegają karze najsurowszej – rozstrzelania z konfiskatą całego majątku, w przypadku

96 Zob. art. 100 *Projektu z 1956 r.*, s. 28.

97 Pojęcie „zdrady” pojawiało się w polskiej literaturze prawniczej w kontekście okresu okupacji. Jerzy Sawicki wyróżnił „zdradę czynną” oraz „zdradę bierną”. Jako przykład tej pierwszej podał przestępstwa z tzw. sierpniówki. Drugą było dla niego np. wyrzeczenie się w czasie wojny obywatelstwa polskiego i podpisanie volkslisty – zob. *Referat prof. Jerzego Sawickiego wygłoszony w Sorbonie 19 maja 1947 r.* [maszynopis], s. 1–2 (AAN, MS, sygn. 285/2758).

98 J. Wojciechowska, *Zdrada ojczyzny w polskim prawie karnym na tle porównawczym*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 37.

99 Tamże, s. 38.

zaś okoliczności łagodzących – karze pozbawienia wolności na okres lat dziesięciu z konfiskatą całego majątku<sup>100</sup>.

Postacie omawianego przestępstwa były wyróżnione jedynie przykładowo, co stanowiło naruszenie zasady *nullum crimen sine lege*. W tej formie trafiło ono do kodeksu karnego RFSRR z 1926 roku (art. 58<sup>1a</sup>, 58<sup>1b</sup>, 58<sup>1w</sup>, 58<sup>1g</sup>)<sup>101</sup>. Zdrada ojczyzny została również ujęta w art. 133 Konstytucji ZSRR z 1936 roku:

Obrona ojczyzny jest świętym obowiązkiem każdego obywatela ZSRR. Zdrada ojczyzny: złamanie przysięgi, przejście na stronę wroga, przyczynienie uszczerbku mocy wojennej państwa, szpiegostwo – karane są z całą surowością prawa, jako najcięższa zbrodnia.

Z przestępstwa kontrrewolucyjnego „zdrada ojczyzny” została następnie przekształcona w „szczególnie niebezpieczne przestępstwo przeciwko państwu”. Nastąpiło to na mocy ustawy o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko państwu, uchwalonej przez Radę Najwyższą ZSRR 25 grudnia 1958 roku. Zerwano z dopuszczalnością analogii oraz kwalifikowanym typem przestępstwa ze względu na osobę sprawcy (żołnierz). W tym kształcie przestępstwo zdrady ojczyzny weszło do k.k. RFSRR z 1960 roku (art. 64<sup>102</sup>), a także do kodyfikacji innych republik związkowych<sup>103</sup>.

100 I. Andrejew, G. Auscaler, W. Winawer, *Przestępstwo zdrady ojczyzny w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, w: *Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały Sesji Naukowej PAN 4–9 lipca 1953*, T. 3, Warszawa 1954, s. 212.

101 J. Wojciechowska, *Zdrada ojczyzny...*, s. 38–39.

102 „a) Zdrada Ojczyzny, czyli czyn popełniony umyślnie przez obywatela ZSRR na szkodę niezawisłości państwowej, nietykalności terytorialnej lub potęgi wojskowej ZSRR: przejście na stronę nieprzyjaciela, szpiegostwo, wydanie obcemu państwu tajemnicy państwowej lub wojskowej, ucieczka za granicę lub odmowa powrotu z zagranicy do ZSRR, udzielenie pomocy obcemu państwu we wrogiej działalności skierowanej przeciwko ZSRR, jak również spisek mający na celu zagarnięcie władzy – karana jest pozbawieniem wolności od dziesięciu do piętnastu lat z konfiskatą mienia lub karą śmierci z konfiskatą mienia. b) Nie podlega odpowiedzialności karnej obywatel ZSRR zwerbowany przez obcy wywiad do uprawiania wrogiej działalności skierowanej przeciwko ZSRR, jeżeli po otrzymaniu zlecenia przestępczego nie dokonał żadnych czynów i dobrowolnie zawiadomił organy władzy o swym powiązaniu z obcym wywiadem” – L. Hochberg, *Kodeks karny RSFR. Kodeks karnoprosowy RSFR. Ustawa o ustroju sądów RSFR*, Warszawa 1961, s. 47–48.

103 J. Wojciechowska, *Zdrada ojczyzny...*, s. 46–47.

W takiej sytuacji pojawienie się pojęcia „zdrady ojczyzny” w prawie Polski Ludowej było tylko kwestią czasu. Art. 79 ust. 2<sup>104</sup> Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 roku stanowił dosłowny odpowiednik art. 133 Konstytucji ZSRR z 1936 roku.

Losy ujęcia tego przestępstwa w kodeksie były jednak znamienne. W grę wchodziły dwie możliwości. Pierwsza, polegająca na typizacji zdrady ojczyzny w części szczególnej jako przestępstwa przeciwko Państwu Ludowemu<sup>105</sup>. Druga, wedle której uznanie za zdrajcę ojczyzny należało traktować jako karę dodatkową wymienioną w części ogólnej kodeksu, a jej zastosowanie miało pociągać za sobą obostrzenie kary pozbawienia wolności (min. 10 lat). Zdrajcą ojczyzny mógł być uznany ten, kto dopuścił się jakiegokolwiek przestępstwa skierowanego bezpośrednio przeciwko niepodległości Polski, nietykalności jej granic lub obronności kraju. Autorem przedstawionego rozwiązania był Lernell<sup>106</sup>.

Przeciwko takiemu podejściu zdecydowanie wystąpiło Ministerstwo Obrony Narodowej, opowiadając się za syntetyczną konstrukcją przestępstwa w części szczególnej<sup>107</sup>. Ówczesny prezes Najwyższego Sądu Wojskowego płk Wilhelm Świątkowski sprzeciwił się konstruowaniu „kauczukowego przepisu” w części ogólnej, pozwalającego uznawać za zdrajcę niemal każ-

104 „Zdrada Ojczyzny: szpiegostwo, osłabienie sił zbrojnych, przejście na stronę wroga – kara jest z całą surowością prawa jako najcięższa zbrodnia”.

105 „Obywatel polski, który dopuszcza się zdrady Ojczyzny, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 10 lub 25 lat albo karze śmierci (§ 1). Zdradą Ojczyzny jest każdy czyn popełniony w zamiarze wrogim Polsce Ludowej, a skierowany przeciwko Jej niepodległości, nienaruszalności Jej granic, bezpieczeństwu zewnętrznemu, potędze wojskowej oraz przeciwko władzy ludu pracującego, w szczególności: szpiegostwo, zdrada tajemnicy państwowej, przejście na stronę nieprzyjaciela, ucieczka za granicę (§ 2)” – *Przestępstwa przeciwko Państwu Ludowemu – projekt na konferencję z dnia 16 maja 1951 r.*, s. 1 (PG PRL, sygn. 842/1239).

106 „Sąd wymierzając karę obywatelowi polskiemu, który przejawiając szczególną wrogość względem Polski Ludowej, dopuścił się przestępstwa skierowanego bezpośrednio przeciwko niepodległości Państwa Polskiego, nietykalności jego granic lub obronności kraju, uznaje sprawcę za zdrajcę Ojczyzny” – pismo Leszka Lernella z dnia 20 września 1951 r. (U/51/O34) (AAN, MS, sygn. 285/1778).

107 Notatka Prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego płk. Wilhelma Świątkowskiego pt. *Zdrada Ojczyzny w projekcie Kodeksu karnego Polski Ludowej*, powstała najprawdopodobniej w 1952 r. (Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Gabinet Ministra Obrony Narodowej z lat 1950–1955, sygn. IV. 500.1/B.78).

dego sprawcę przestępstwa<sup>108</sup>. Stanowczo odrzucił obawy, że przy ogólnym określeniu zdrady ojczyzny w części szczególnej powstanie przepis o wręcz nieograniczonej możliwości stosowania. Rodziło to skojarzenie z „wszechwładnym” art. 58 k.k. RFSRR oraz innymi swobodnie stosowanymi kontrrewolucyjnymi przestępstwami z tego kodeksu<sup>109</sup>. Z taką praktyką – zdaniem Świątkowskiego – należało walczyć, a nie próbować ją wprowadzać na gruncie części ogólnej<sup>110</sup>. Proponowane rozwiązanie było nie do zaakceptowania zarówno ze względów politycznych, jak i czysto prawnych<sup>111</sup>. Zdrada ojczyzny miała być najcięższym przestępstwem, a nie swoistym „workiem” wszelakich stanów faktycznych przeciwko Państwu Ludowemu. To stanowisko Świątkowskiego warto zapamiętać w kontekście postrzegania sądownictwa wojskowego okresu stalinowskiego w literaturze i przez opinię publiczną.

Ministerstwo Obrony Narodowej nie ograniczało się do krytyki projektu kodeksu karnego PRL. Jak ustalił Adam Lityński, w 1953 roku w Głównym Zarządzie Politycznym MON opracowano projekt dekretu „o karze dla zdrajców Ojczyzny”<sup>112</sup>. Projekt ten, jak zauważył Lityński, w sposób niespotykany zaostrzał odpowiedzialność karną za ucieczkę za granicę, co zostało zakwalifikowane jako zdrada ojczyzny. Uciekinierowi groziło długoletnie więzienie, kara śmierci i przepadek majątku, karami mogła być również objęta najbliższa rodzina za niezawiadomienie odpowiednich organów o jego planach<sup>113</sup>. Jak wynikało z uzasadnienia projektu MON, obowiązek denuncjacji oraz potencjalna odpowiedzialność karna członków rodziny miały wywoływać u uciekiniera wahania. Do rozpatrywania spraw z tego dekretu miały być wyznaczone właściwe sądy wojskowe, a jego podstawę konstytucyjną stanowił art. 79 Konstytucji PRL<sup>114</sup>.

---

108 Tamże, s. 2.

109 Szerzej na temat przestępstwa kontrrewolucyjnego na gruncie sowieckim i polskim zob. P. Kładoczný, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956). Prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu*, Warszawa 2004, s. 60–77, 129 i nast.

110 Notatka Prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego płk. Wilhelma Świątkowskiego..., s. 2.

111 Tamże.

112 A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 124–126.

113 Tamże, s. 125.

114 Tamże.

W kontekście przywołanej przez Główny Zarząd Polityczny MON podstawy prawnej dekretu o „zdradzie Ojczyzny” warto przypomnieć, że stanowiła ona przedmiot dyskusji konstytucyjnej podczas drugiego posiedzenia Sesji Naukowej Polskiej Akademii Nauk, które odbyło się w dniach 4–9 lipca 1953 roku<sup>115</sup>. Obradom przewodniczył Jerzy Sawicki, a referat pt. *Przestępstwo zdrady ojczyzny w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej* przygotowali: Igor Andrejew, Gustaw Auscaler i Włodzimierz Winawer<sup>116</sup>.

Referenci wyłożyli genezę przestępstwa „zdrady ojczyzny” z punktu widzenia marksizmu i leninizmu. Jak podkreślali,

[...] jedynie władza mas ludowych może dawać wyraz prawny pojęciu ojczyzna [...]. Tak więc pojęcie ojczyzny musi być obce burżuazji. Oczywiście – szermuje nim ona stale w walce przeciw postępowi, podając się za obrońcę ojczyzny. W pojęciu burżuazji jednak ojczyzna – to ciasne, klasowe, ograniczone interesy samej burżuazji. Dlatego więc nie ma w tym nic dziwnego, że w ustawodawstwie burżuazyjnym znika pojęcie zdrady ojczyzny. Pojęcie to bowiem nosi na sobie znamię tradycji postępu, tradycji rewolucji, jest potężnym orężem w walce przeciwko reakcji. I dlatego, krzycząc o ojczyźnie w swej polityce, w swym prawie, zastępuje burżuazja pojęcie zdrady ojczyzny bardziej „ściśle”, „szczególnymi” pojęciami. Już *Code Pénal* z r. 1810 nie zna pojęcia zdrady ojczyzny. Zamiast niego zjawiają się szczególne przepisy o przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu zewnętrznemu i wewnętrznemu państwa [...]. Prawdziwym obrońcą ojczyzny może być tylko klasa postępową. Tylko proletariatus może reprezentować prawdziwy patriotyzm, interesy rozwoju ojczyzny, narodu. Słynne zdanie Manifestu, że robotnicy nie mają ojczyzny, nie oznacza bynajmniej, że proletariatus odnosi się obojętnie do zagadnienia ojczyzny. Przeciwnie – oznacza ono, że musi ją wywalczyć u burżuazji, która go ojczyzny pozbawiła<sup>117</sup>.

Pozbawiwszy zatem „wrogów władzy ludowej” prawa posługiwania się pojęciem ojczyzny, referenci przedstawili rozwój tej problematyki w ustawodawstwie polskim. Kodeksowi Makarewicza wytknęli brak tego przestępstwa,

115 I. Andrejew, G. Auscaler, W. Winawer, *Przestępstwo zdrady ojczyzny...*, s. 203 i nast.

116 Tamże, s. 203–235.

117 Tamże, s. 203–208.

a przede wszystkim wykorzystywanie jego przepisów o zbrodniach stanu do walki z postępową klasą społeczną, do obrony przywilejów klasy wyzyskiwaczy. „Ojczyzna równa się prawu do wyzysku – taki jest ostateczny wniosek doktryny burżuazyjnej”<sup>118</sup>. Z kolei odnosząc się do dorobku legislacyjnego powojennej Polski, stwierdzili, że choć niektóre akty odwoływały się do pojęć „zdrady”, „zdrajcy” (np. w tzw. sierpniówce: „działa na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej”; w dekreście o faszyzacji: „idąc na rękę ruchowi faszystowskiemu lub narodowo-socjalistycznemu”), to żaden z nich przestępstwa „zdrady ojczyzny” nie przewidywał<sup>119</sup>. Winą za taki stan rzeczy obarczyli przede wszystkim fakt obowiązywania przepisów międzywojennych, ale nie tylko. Ich zdaniem, pomimo tego, że Polska powojenna stała się „ojczyzną wszystkich ludzi pracy”, świadomość mas pracujących w tej kwestii była daleka od zakładanej. Przyczyny upatrywali przede wszystkim we wpływach ideologii WRN-owskiej, w działaniach „dywersji PSL-owskiej” oraz w odchyleniu prawicowo-nacjonalistycznym w łonie dawnej PPR<sup>120</sup>. Jak zaznaczyli, trudności te zostały przezwyciężone, czego dowodem był art. 79 ust. 2 Konstytucji PRL, który jednocześnie zobowiązywał do wydania odpowiedniej normy prawa karnego<sup>121</sup>.

Analiza unormowań konstytucyjnych doprowadziła autorów referatu do wniosku ważnego z punktu widzenia przyszłej kodyfikacji: art. 79 ust. 2 konstytucji ze strony podmiotowej i przedmiotowej przyszłej normy prawnokarnej nie definiował pojęcia „zdrady ojczyzny” w sposób zamknięty i wyczerpujący<sup>122</sup>. Stanowił jedynie dyrektywę polityczną określającą najistotniejsze znamiona tej zbrodni<sup>123</sup>. W ten sposób uzasadniono „konstytucyjność” przyszłej propozycji kodeksowej.

Ważną częścią referatu Andrejewa, Auscalera i Winawera była prezentacja przybliżonego kształtu przepisu typizującego przestępstwo zdrady

118 Tamże, s. 210–211.

119 Tamże, s. 217.

120 Tamże, s. 218.

121 Tamże.

122 Tamże, s. 226.

123 Referenci byli zdania, że art. 79 ust. 2 konstytucji nie powinien być podstawą kwalifikacji prawnej czynu, przy czym sąd, posługując się inną normą o charakterze prawno-karnym, powinien stwierdzać, że czyn popełniony przez sprawcę jest zdradą ojczyzny – zob. tamże, s. 232.



ojczyzny jako jedno z przestępstw w przyszłym kodeksie karnym. Brzmiał on następująco:

Obywatel polski, który podejmuje działanie (zaniechanie) skierowane przeciwko bezpieczeństwu zewnętrznemu, niepodległości lub nietykalności granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej albo zmierzając do osłabienia Jej Sił Zbrojnych, a w szczególności: dopuszcza się szpiegostwa, przechodzi na stronę wroga lub ucieka za granicę – popełnia zdradę Ojczyzny, podlega karze...<sup>124</sup>.

Jak wyjaśnili autorzy, przyjęta konstrukcja stanowiła konsekwencję założenia, że przepis o zdradzie ojczyzny nie powinien być abstrakcyjny. „**Jego sformułowanie musi mieć silną i konkretną wymowę polityczną**”<sup>125</sup>.

Na tle referatu oraz brzmienia treści zaproponowanego przepisu kontrowersyjne mogło wydawać się ujęcie ucieczki za granicę jako jednej z form zdrady. Artykuł 79 ust. 2 Konstytucji PRL nie obejmował tego przypadku. Referenci posłużyli się twierdzeniem o niewyczerpującym charakterze przywołanego przepisu. Dla „konstytucyjnego bezpieczeństwa” wskazali, że ucieczka za granicę jest w istocie jedną z form przejścia na stronę wroga. Tezę tę uzasadnili następująco:

[...] obywatel polski, który ucieka z własnego kraju lub wbrew swemu obowiązkowi do kraju nie wraca, który wyrzeka się swej Ojczyzny i szuka „azylu” u wroga – niewątpliwie – przechodzi na jego stronę<sup>126</sup>.

Dalej wskazywali, że

[...] doświadczenie uczy, że wywiad amerykański wykorzystuje w swej wrogiej działalności przeciwko Polsce tych wszystkich, którzy porzucili i wyrzekli się Ojczyzny. Umieszczenie w definicji zdrady Ojczyzny ucieczki za granicę jest

124 Tamże, s. 229.

125 Tamże.

126 Z. Ciopiński, *Odmowa powrotu do kraju. Oceny prawne*, Warszawa 1988, s. 49. Na temat kwalifikacji nielegalnego przekroczenia granicy w PRL zob. W. Klaus, D. Woźniakowska-Fajst, *Przestępstwo nielegalnego przekroczenia granicy w ujęciu historycznym, teoretycznym i praktycznym*, „Archiwum Kryminologii” 2015, t. XXXVII, s. 194–195.

celowe i słuszne właśnie dlatego, aby ostatecznie wyjaśnić, że nie może być ucieczki za granicę, której nie wykorzystałby wróg przeciwko naszej Ojczyźnie i że każdy, kto ucieka od wroga – bez względu na pobudki czynu – staje na pozycjach wroga<sup>127</sup>.

Jak widać, Andrejew, Auscaler i Winawer podjęli też temat kodyfikacji, wychodząc poza ramy określone w tytule referatu, obejmujące rozwiązania konstytucyjne. Taki zarzut podczas dyskusji sformułował Rappaport<sup>128</sup>. Niemniej propozycja ujęcia kodyfikacyjnego została zaprezentowana, z zastrzeżeniem, że proponowana redakcja nie wyrażała uzgodnionych poglądów członków komisji powołanej do opracowania projektu kodeksu karnego<sup>129</sup>. Było to i tak ważne wydarzenie, albowiem prace nad kodyfikacją karną materialną prowadzono w warunkach poufności<sup>130</sup>. Na publikację efektów prac w zakresie części szczególnej projektu kodeksu karnego trzeba było jeszcze poczekać<sup>131</sup>.

Kompletny projekt kodeksu karnego, w tym część szczególną, opublikowano w 1956 roku. Andrejew przyznał po latach, że był to najmniej korzystny moment na prezentację dorobku kodyfikacyjnego, warto jednak przytoczyć treść przepisu art. 100, traktującego właśnie o zdradzie ojczyzny<sup>132</sup>:

Obywatel polski, który dopuszcza się zdrady Ojczyzny, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 10 lat lub karze pozbawienia wolności na lat 25 albo karze śmierci (§ 1). Zdradą Ojczyzny jest czyn skierowany przeciwko niepodległości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej lub nienaruszalności jej granic albo zmierzający do osłabienia jej Sił Zbrojnych, w szczególności

127 Z. Ciopiński, *Odmowa powrotu...*; zob. także I. Andrejew, G. Auscaler, W. Winawer, *Przestępstwo zdrady ojczyzny...*, s. 230–231.

128 Tamże, s. 240.

129 Tamże, s. 229.

130 Jak podaje Zdzisław Ciopiński, część szczególna projektu została przygotowana w 1951 r., jednak jej nie opublikowano – Z. Ciopiński, *Odmowa powrotu...*, s. 49.

131 W 1952 r. pojawiła się następująca propozycja konstrukcji przestępstwa zdrady: „Obywatel polski, który w zamiarze wrogim Polsce Ludowej ucieka za granicę albo odmawia powrotu do kraju lub uchyla się od powrotu z zagranicy – podlega karze pozbawienia wolności albo karze śmierci” (art. 104) – tamże, s. 50.

132 I. Andrejew, *Nowy kodeks karny...*, s. 43.

szpiegostwo, przejście na stronę wroga, ucieczka za granicę lub odmowa powrotu do kraju (§ 2)<sup>133</sup>.

W doktrynie podkreśla się, że projekt z 1956 roku zakładał tzw. czteropostaciową koncepcję zdrady: szpiegostwo, przejście na stronę wroga, ucieczkę za granicę oraz odmowę powrotu do kraju<sup>134</sup>. Skutkiem skazania za zdradę miał być również przypadek całego mienia sprawcy. Karą od 5 lat pozbawienia wolności zagrożone było przygotowanie do popełnienia przestępstwa zdrady oraz wejście w porozumienie z inną osobą w celu jej popełnienia.

Projekt zakładał także karalność z powodu niezawiadomienia odpowiednich organów państwa o zbrodni zdrady ojczyzny (art. 108). Co więcej, w myśl zasad internacjonalizmu proletariackiego zawierał przepis (art. 109), zgodnie z którym na równi z przestępstwami kontrrewolucyjnymi skierowanymi przeciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ścigane i karane miały być przestępstwa kontrrewolucyjne skierowane przeciwko któremukolwiek innemu „państwu ludu pracującego”<sup>135</sup>. Takie rozwiązanie z punktu widzenia jurydycznego wydaje się wysoce wątpliwe, choćby w zakresie przestępstwa zdrady ojczyzny. Z konstrukcji art. 100 § 2 wynikało, że czynu tego rodzaju może dopuścić się jedynie obywatel polski i tylko przeciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Interesujące i warte podkreślenia jest to, iż wzorem ustawodawstwa radzieckiego zdrada ojczyzny została zakwalifikowana jako przestępstwo kontrrewolucyjne także w formie ucieczki lub odmowy powrotu do kraju. Treść projektu z 1956 roku stanowiła niezbity dowód, że wykorzystano w nim propozycję ujęcia „zdrady ojczyzny” zaprezentowaną w trakcie Sesji Naukowej PAN w 1953 roku<sup>136</sup>.

---

133 *Projekt z 1956 r.*, s. 28; zob. także Z. Ciopiński, *Odmowa powrotu...*, s. 51.

134 J. Wojciechowska, *Zdrada ojczyzny...*, s. 115.

135 *Projekt z 1956 r.*, s. 97–98.

136 Z. Ciopiński, *Odmowa powrotu...*, s. 51.

### 4.2.3. Obraz rzeczywistości Polski Ludowej połowy lat pięćdziesiątych przez pryzmat przepisów części szczególnej projektu Lernella

Osobliwość części szczególnej projektu Lernella wiele mówiąca o realiach politycznych Polski Ludowej połowy lat pięćdziesiątych stanowiło nie tylko przestępstwo zdrady ojczyzny. Nowością ukazującą sytuację międzynarodową kraju był również przepis art. 109, który w myśl „internacjonalizmu proletariackiego” ustanawiał odpowiedzialność karną za przestępstwa kontrrewolucyjne przeciwko każdemu innemu państwu ludu pracującego<sup>137</sup>. Autorzy nie ukrywali, że przyjęli takie rozwiązanie „za wzorem prawa radzieckiego”<sup>138</sup>.

Inne artykuły, dotyczące kar za przestępstwa, takie jak szpiegostwo, udział w bandzie kontrrewolucyjnej, dywersja czy sabotaż, zostały przeredagowane w taki sposób, by zaakcentować działania „w celu obalenia lub osłabienia władzy ludowej” (art. 101 § 1<sup>39</sup>, 106 § 1<sup>40</sup>) lub „w zamiarze wrogim Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” (art. 104<sup>41</sup>, 107<sup>42</sup>). Projektodawcy podkreślali,

137 „Odpowiedzialność karną przewidzianą w rozdziale niniejszym ponosi również, kto popełnia określone w tym rozdziale przestępstwo przeciwko któremukolwiek innemu państwu ludu pracującego” – *Projekt z 1956 r.*, s. 31, 97–98.

138 Tamże, s. 97–98.

139 „Kto bierze udział w grupie, której celem jest działanie zmierzające do obalenia lub osłabienia władzy ludowej, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3; sąd może ponadto orzec przepadek mienia sprawcy w całości lub w części” – tamże, s. 28.

140 „Kto uprawia wrogą propagandę w celu obalenia lub osłabienia władzy ludowej, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do lat 10” – tamże, s. 30.

141 „Kto w zamiarze wrogim Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej niszczy, uszkadza lub w inny sposób czyni niezdatnymi do użytku fabryki, kopalnie, urządzenia przemysłowe, rolne lub komunikacyjne albo inne mienie o poważnym znaczeniu dla interesów państwa, dopuszcza się dywersji, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5 lub karze pozbawienia wolności na lat 25 albo karze śmierci; sąd może ponadto orzec przepadek mienia sprawcy w całości lub w części” (§ 1). „Kto czyni przygotowania lub wchodzi w porozumienie z inną osobą w celu popełnienia dywersji, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do lat 10” (§ 2) – tamże, s. 29–30.

142 „Kto w zamiarze wrogim Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dostarcza organom państwowym fałszywych wiadomości, jeżeli przez to wyrządził lub mógł wyrządzić szkodę bezpieczeństwu, obronie lub innym istotnym interesom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3; sąd może ponadto orzec przepadek mienia sprawcy w całości lub w części” – tamże, s. 30.

że takie określenie strony podmiotowej pozwalało na odróżnienie zbrodni kontrrewolucyjnych od innych przestępstw, w tym zwłaszcza służbowych i gospodarczych, oraz „uwypuklało ich zasadniczą treść polityczną”<sup>143</sup>. Tego rodzaju przepisy oddawały stan permanentnego zagrożenia władzy ze strony rzeczywistych i wyimaginowanych wrogów zewnętrznych i wewnętrznych.

Bezpośrednio po podrozdziale zawierającym artykuły dotyczące przestępstw przeciwko państwu ludowemu w projekcie Lernella znalazł się podrozdział II pt. *Przestępstwa przeciwko pokojowi, ludzkości i pokojowej współpracy międzynarodowej* (art. 110–120)<sup>144</sup>. Zostały w nim ujęte czyny zabronione, takie jak: przestępstwo szerzenia propagandy wojennej (art. 110), ewidentnie nastawione na zwalczanie zachodnich ośrodków medialnych; zbrodnia ludobójstwa (art. 113<sup>145</sup>) i tzw. ludobójstwo kulturalne (art. 114<sup>146</sup>), stanowiące konsekwencję doświadczeń II wojny światowej. Ten ostatni przepis można uznać za nowość także jeśli chodzi o regulacje międzynarodowe. Polska Ludowa, wprowadzając go do projektu k.k., dawała wyraz solidarności ze stanowiskiem ZSRR, przedstawionym na forum ONZ w 1948 roku w ramach prac nad konwencją w sprawie ludobójstwa, które ostatecznie nie zyskało poparcia<sup>147</sup>. Należy jednak zaznaczyć, że twórcą pojęcia *genocide* i autorem naukowego opracowania na ten temat, opublikowanego już w 1944 roku, był Rafał Lemkin<sup>148</sup>.

143 Tamże.

144 Tamże, s. 31–34.

145 „Kto dopuszcza się ludobójstwa, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 10 lub karze pozbawienia wolności na lat 25 albo karze śmierci; sąd orzeka ponadto przepadek całego mienia sprawcy” (§ 1). „Kto czyni przygotowania lub wchodzi w porozumienie z inną osobą w celu popełnienia ludobójstwa, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 5” (§ 2) – tamże, s. 32.

146 „Kto w celu wyniszczenia rasowych, narodowych, etnicznych lub wyznaniowych grup ludności niszczy ich dorobek kulturalny albo ogranicza ich rozwój kulturalny, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5; sąd może ponadto orzec przepadek mienia sprawcy w całości lub w części” (§ 1). „Kto czyni przygotowania lub wchodzi w porozumienie z inną osobą w celu popełnienia przestępstwa określonego w § 1, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 5” (§ 2) – tamże.

147 *Przestępstwa przeciwko pokojowi, ludzkości i stosunkom międzynarodowym. Projekt wraz z uzasadnieniem (kwiecień 1951 r.)*, s. 2 (AAN, PG, sygn. 842/1239).

148 Szerzej zob.: R. Lemkin, *Axis Rule in Occupied Europe: Laws of Occupation – Analysis of Government – Proposals for Redress*, Washington 1944, s. 79–95; J. Lubecka, *Karanie niemieckich zbrodniarzy wojennych w Polsce*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2011, nr 34, s. 24.

Interesujące rozwiązanie przyjęto również w art. 115 projektu, który za przestępstwo przeciwko ludzkości uznawał czynną napaść na osobę lub zagarnięcie jej mienia z powodu jej przynależności rasowej, narodowej, etnicznej lub wyznaniowej<sup>149</sup>. Była to zmodyfikowana wersja art. 7 części szczególnej projektu kodeksu karnego z połowy 1951 roku, kwalifikującego jako przestępstwo przeciwko ludzkości każdy zamach – każde przestępstwo z części szczególnej kodeksu – motywowany przynależnością narodową, rasową, etniczną lub wyznaniową, niezależnie od stanu wojny oraz liczby osób nim dotkniętych<sup>150</sup>.

Rozdział zawierający typizację przestępstw przeciwko pokojowi, ludzkości i pokojowej współpracy międzynarodowej stanowił przejaw solidaryzmu ze Związkiem Radzieckim i z innymi państwami socjalistycznymi w kwestii zakresu i rozumienia zbrodni przeciwko ludzkości po II wojnie światowej, a także odzwierciedlał różnice natury ideologicznej między światem kapitalistycznym a socjalistycznym. Z zachowanych materiałów archiwalnych wynika, że Polska Ludowa sprzeciwiała się powszechnemu po wojnie zjawisku nadawania poszczególnym kategoriom przestępstw konwencyjnych (np. handel niewolnikami, dziećmi, pornografia, fałszerstwo pieniędzy) wymiaru zbrodni międzynarodowych, a przez to umieszczaniu ich w specjalnych rozdziałach kodeksów karnych. W uzasadnieniu omawianego projektu czytamy m.in.:

[...] fakt, że przestępstwa te [tzw. konwencyjne – T.S.] powinny być wprowadzone do kodeksu karnego Polski Ludowej na podstawie umowy międzynarodowej, nie czyni ich jeszcze przez to samo tego rodzaju przestępstwami, które powinny się znaleźć w rozdziale przestępstw przeciwko pokojowi i ludzkości [...]. W rozdziale przestępstw przeciw ludzkości znajdować się powinny czyny wyrosłe lub oparte na ideologii faszystowskiej, a zatem na nadbudowie kapitalizmu schyłkowego w jego stadium imperialistycznym [...].

149 *Projekt z 1956 r.*, s. 32.

150 „Kto popełnia przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu, wolności, godności lub własności osoby lub grupy osób ze względu na ich przynależność narodową, rasową, etniczną lub wyznaniową, podlega karze, którą sąd może wymierzyć o połowę wyżej od najwyższego wymiaru kary przewidzianego za dane przestępstwo” (§ 1). „Jeżeli wskutek tego nastąpiło zakłócenie normalnego życia publicznego lub zagrożenie bezpieczeństwa powszechnego, sprawca podlega karze pozbawienia wolności nie niżej lat 5 lub 25, albo karze śmierci” (§ 2) – *Przestępstwa przeciwko pokojowi...*, s. 2.

Handel niewolnikami i dziećmi jednak cechuje zarówno tę formację, jak przede wszystkim formację feudalną oraz wczesno-kapitalistyczną. Nie mieści się zatem ten czyn w schemacie przestępstw przeciwko ludzkości jako nie wyrosły wyłącznie z ideologii faszystowskiej i powinien się zmieścić w rozdziale przestępstw przeciw wolności i godności człowieka. Poza tym doktryna burżuazyjna podkreśla specjalnie rolę całej tej grupy przestępstw ujętych w traktatach zobowiązujących do wprowadzenia ich do kodeksów i uznaje je przez to samo już za przestępstwo *iuris gentium* (międzynarodowe). **Uznać to należy za usiłowanie narzucenia w drodze traktatów zawartych między kapitalistycznymi państwami pewnych stanów faktycznych, godzących w ich interesy, za zbrodnię międzynarodową ścigane przez wszystkie państwa. Tej tendencji uznania wszystkich takich czynów za zbrodnię międzynarodową należy się przeciwstawić, o ile traktaty podpisane przez Polskę Ludową wyraźnie nie określają danego przestępstwa za zbrodnię międzynarodową**<sup>151</sup>.

W oficjalnym i upublicznionym wydaniu projektu Lernella z 1956 roku pozostawiono jedynie enigmatyczne stwierdzenie, że „przepisy te mają, jak wynika z ich treści, doniosłe znaczenie polityczne”<sup>152</sup>.

W podrozdziale trzecim rozdziału XV projektu Lernella zostały zawarte dotychczas ujęte w dekretach marcowych (art. 121–125) artykuły określające kary za przestępstwa przeciwko własności społecznej. W przeciwieństwie do wciąż obowiązujących przepisów „kawałkowanej” kodyfikacji projekt zrywał ze sztuczną granicą 300 złotych, rozgraniczając odpowiedzialność karną między dekrety marcowe (art. 121–125). Kryterium wartości zagarniętego mienia społecznego zostało zastąpione jeszcze bardziej względny przesłankami „drobnej kradzieży” i „drobnej wartości”<sup>153</sup>. Z powodu „zmieniających się, w zaostrzającej się walce klasowej, form przestępnego działania skierowanego przeciwko własności socjalistycznej” oraz braku analogii w przyszłym

151 Tamże, s. 7–8.

152 *Projekt z 1956 r.*, s. 98.

153 „Kto kradnie, przywłaszcza, wyłudza lub w jakikolwiek inny sposób zagarnia mienie społeczne, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5” (art. 121 § 1). „Kto dopuszcza się **drobnej kradzieży** mienia społecznego lub w jakikolwiek inny sposób zagarnia mienie społeczne **drobnej wartości**, podlega karze pozbawienia wolności do roku lub karze pracy poprawczej od 3 miesięcy” (art. 122 § 1) – tamże, s. 34.

kodeksie karnym<sup>154</sup> za konieczne uznano utrzymanie w projekcie tzw. innych sposobów zagarnięcia mienia społecznego.

Umieszczenie przepisów o ochronie mienia społecznego, także „drobnego”, w bezpośrednim sąsiedztwie przestępstw politycznych (kontrrewolucyjnych) i zbrodni przeciwko pokojowi i ludzkości podkreślało rangę, jaką władza przypisywała ochronie nowej, aczkolwiek coraz szerszej kategorii własności społecznej.

Włączenie do projektu norm przepisów dekretów marcowych było elementem realizacji istniejącego od przełomu lat 1949/1950 zamiaru ujęcia w ramy kodeksowe coraz szerszej dziedziny prawa karnego, jaką stawało się prawo karne gospodarcze. Wyrazem tego zamiaru był także rozbudowany rozdział XX projektu, pt. *Przestępstwa przeciwko gospodarce narodowej*, w skład którego wchodziły podrozdziały: *Przestępstwa gospodarcze* (art. 259–278) oraz *Przestępstwa finansowe i celne* (art. 279–296)<sup>155</sup>. Zawarte w nich przepisy miały zastępować przede wszystkim regulacje dekretu z dnia 4 marca 1953 r. o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym, Ustawy karnej dewizowej z dnia 28 marca 1952 r. oraz szeregu przepisów dotyczących obowiązkowych dostaw, choć w ostatnim przypadku projektodawcy tych przepisów nie wskazali. Treść i rozbudowanie tej grupy przestępstw nie pozostawiały wątpliwości, że stają się one główną dziedziną socjalistycznego prawa karnego.

W rozdziale XX projektu mocno zaakcentowano odpowiedzialność karłą za niegospodarność, tzw. marnotrawstwo (art. 259<sup>156</sup>), oraz niszczenie (uszkodzenie) mienia społecznego (art. 260), a nawet cudzego lub własnego (art. 261), jeżeli wyrządziłoby to szkodę gospodarce narodowej<sup>157</sup>. Na uwagę

154 *Przestępstwa gospodarcze – uzasadnienie (kwiecień 1951)*, s. 8–9 (AAN, PG, sygn. 842/1239).

155 *Projekt z 1956 r.*, s. 65–74.

156 „Kto, pełniąc kierowniczą lub inną odpowiedzialną funkcję w zakresie zarządu, ochrony lub nadzoru nad mieniem społecznym, przez lekkomyślność lub niedbalstwo przy wykonywaniu tych funkcji wyrządza szkodę interesom gospodarczym instytucji państwowej lub społecznej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2 lub karze pracy poprawczej” (§ 1). „Jeżeli sprawca spowodował znaczną szkodę, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5” (§ 2) – tamże, s. 65.

157 „Kto niszczy, uszkadza albo w inny sposób czyni niezdatnym do użytku mienie społeczne, a w szczególności urządzenia przemysłowe lub komunikacyjne, surowce, maszyny lub sprzęt rolniczy albo pogarsza stan inwentarza żywego lub stan zasiewów, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” (art. 260). „Kto w celu wyrządzenia szkody gospodarce narodowej niszczy, uszkadza albo czyni niezdatnymi do użytku własne lub cudze środki



zasługuje w szczególności art. 259, w którym przejawiała się chęć odejścia od budzącej wątpliwości praktyki stosowania art. 286 § 1 k.k. z 1932 roku do czynów *de facto* nieumyślnych, przy naginaniu konstrukcji *dolus eventualis*<sup>158</sup>. Krytycznie do tej propozycji podszedł Cyprian, wymieniając jej wady dotyczące ujęcia strony podmiotowej i w ogóle systematyki tego przepisu w ramach projektu<sup>159</sup>.

Art. 262 został skonstruowany w celu powstrzymania odradzania się prywatnej działalności gospodarczej, zaś art. 263–265 (tzw. bubloróbstwo) miały stanowić remedium na niedomagania funkcjonowania znacjonalizowanej gospodarki i jej wadliwej wytwórczości<sup>160</sup>. W założeniu bodźcem do produkcji należytej jakości miał być strach przed odpowiedzialnością karną, a nie mechanizmy popytu i podaży. Krytycznie do takiego podejścia odniósł się Jan Olszewski, stwierdzając, że „groźenie najsurowszymi karami nie usunie skutków wadliwej organizacji gospodarki społecznej”<sup>161</sup>. Zaznaczył ponadto, iż tego rodzaju wadliwe zapatrywanie dotyczy bardzo wielu dziedzin życia, a w konsekwencji będzie martwą literą prawa, „bo po prostu zbyt wielu ludzi

---

produkcji albo inne mienie nie będące mieniem społecznym, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” (art. 261) – tamże, s. 103.

158 Z. Kubec, Z. Łukaszkiwicz, *Niedobór gospodarczy w naszym prawie karnym (Uwagi de lege lata i de lege ferenda)*, „Nowe Prawo” 1952, nr 6, s. 7–12.

159 T. Cyprian, *Przestępstwo niegospodarności*, „Prawo i Życie” 1956, nr 1, s. 2; zob. także C. Przymsiński, *Przestępstwo „niegospodarności”*, „Prawo i Życie” 1956, nr 3, s. 2.

160 „Kto zakłada lub prowadzi przedsiębiorstwo prywatne, nadając mu pozory spółdzielni w celu wykorzystania uprawnień i ulg przysługujących spółdzielni, albo kto do takiego przedsiębiorstwa przystępuje, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” (art. 262). „Kto, będąc kierownikiem zakładu produkcyjnego albo osobą odpowiedzialną za dział produkcji lub za kontrolę techniczną produkcji, przeznacza do użytku lub zbytu albo wprowadza do obrotu wyroby, które oczywiście nie nadają się do właściwego użytku lub których jakość jest oczywiście gorsza od jakości ustalonej dla takich wyrobów, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5” (art. 263). „Kto, będąc kierownikiem zakładu produkcyjnego albo osobą odpowiedzialną za dział produkcji lub za kontrolę techniczną produkcji, nie stosuje w procesie produkcji obowiązujących norm państwowych, dopuszcza do wykonania prac niezgodnych z tymi normami lub wypuszcza na rynek produkcję nie odpowiadającą tym normom albo też nie zachowuje szczególnych warunków ustanowionych w związku z zezwoleniem udzielonym na odstąpienie od obowiązujących norm państwowych, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2 lub karze pracy poprawczej” (art. 264) – *Projekt z 1956 r.*, s. 66.

161 J. Olszewski, *Projekt nowy – treść stara*, „Po prostu” 1956, nr 22, s. 5.

trzeba by zamknąć”<sup>162</sup>. Podobnego zdania był wspomniany wcześniej Cyprian, który w artykule pod znamienym tytułem *Kodeks karny nie jest instrumentem gospodarczym* napisał:

[...] trzeba pamiętać, że zjawiskami ekonomicznymi rządzą prawa ekonomiczne, a nie prawo karne. Prawo karne może jedynie ścigać nadużycia, nie może natomiast zastąpić brakujących dewiz na import potrzebnych surowców, nie może uzdrowić wadliwej organizacji i biurokratyzacji przemysłu i handlu i nie może dać dobrego towaru w miejsce wadliwego<sup>163</sup>.

To odważne stwierdzenie, zważywszy że właśnie taka była rzeczywistość Polski Ludowej, takie też były oczekiwania władzy odnośnie do roli prawa karnego.

Ujęcie przywołanych przepisów w regulacji kodeksowej, która ze swej istoty wymusza syntetyczność treści, wiązało się z daleko idącą blankietowością<sup>164</sup>. I na ten fakt zwrócił uwagę Cyprian, uznając ją za zagrożenie dla zasad *nullum crimen sine lege* oraz *iura novit curia*<sup>165</sup>. Prostej recepty na rozwiązanie tego problemu jednak nie miał. Zmienność życia gospodarczego wymagała, jego zdaniem, pewnej blankietowości, ale nie tak dalece posuniętej, aby odwoływać się do zarządzeń czy okólników urzędów centralnych, a do tego w istocie sprowadzały się niektóre przepisy zawierające w swojej treści odniesienie do innych przepisów<sup>166</sup>. Świadczyło to wprost o tym, że pomimo przepisów projektu wiele elementów potencjalnej sentencji orzeczenia,

162 Tamże.

163 T. Cyprian, *Kodeks karny nie jest instrumentem gospodarczym*, „Widnokrąg” 1956, nr 28, s. 2; zob. także Tenże, *Czy przepis karny jest instrumentem polityki gospodarczej?*, „Nowe Prawo” 1958, nr 3, s. 78–82; odmiennie zob. E. Szwedek, *Przepis karny instrumentem polityki gospodarczej*, „Nowe Prawo” 1958, nr 2, s. 15–25.

164 Przykładowo: „Kto wbrew przepisom o gospodarowaniu artykułami obrotu towarowego lub zaopatrzenia nie zgłasza tych artykułów do rejestracji, podlega karze pozbawienia wolności do roku lub karze pracy poprawczej albo grzywnie do 10 000 zł” (art. 273).

165 T. Cyprian, *Obawa zbytnej blankietowości w kodyfikacji przestępstw gospodarczych*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 11, s. 873–875.

166 Przykładowo: „Kto, będąc kierownikiem zakładu produkcyjnego albo osobą odpowiedzialną za dział produkcji lub za kontrolę techniczną produkcji, powoduje wprowadzenie do obrotu z zagranicą produkcji niezgodnej z obowiązującymi normami państwowymi albo też ze szczególnymi warunkami ustanowionymi w związku z zezwoleniem udzielonym na

a *de facto* znamion czynu zabronionego, wciąż znajdowało się poza kodeksem. Miały być zawarte w dokumentach wewnętrznych poszczególnych resortów. Przepisy projektu były zatem w istocie wierzchołkiem góry lodowej, jaką stały się regulacje centralnie sterujące funkcjonowaniem gospodarki. Trudno nie odnieść wrażenia, właśnie przez pryzmat uregulowań projektowych, że prawo gospodarcze coraz bardziej wymykało się z ram jakiegokolwiek kodyfikacji, a co dopiero kodyfikacji karnej, opartej na zasadach *nulla poena / nullum crimen sine lege*. Cyprian przestrzegał przed „wszystkoizmem” kodeksu karnego, czyli sygnalizowaniem w nim wszelkich możliwych przejawów naruszania toku życia gospodarczego przy jednoczesnym przerzucaniu istotnych elementów do innych aktów<sup>167</sup>.

Nie sposób zakładać, że projektodawcy nie zdawali sobie z tego sprawy. Uważam, iż doskonale rozumieli argumenty Cypriana, jednak właśnie na tym polegała rewolucja w postrzeganiu prawa karnego jako instrumentu budowania i utrzymywania życia gospodarczego. Inne wyjście oznaczałoby powrót do mechanizmów rynkowych zwalczanego ideologicznie ustroju, a to nie wchodziło w rachubę. Sądzę również, że sam Cyprian nie miał złudzeń w tym względzie, starając się szukać złotego środka w zakresie regulacji karno-gospodarczej państwa socjalistycznego.

W rozdziale XVI znalazły się dotychczasowe przepisy o ochronie wolności sumienia i wyznania. Przestępstwa z ustawy o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej z 1949 roku również zostały przeniesione do projektu, z tą zmianą, że zamiast dotychczasowego podziału na tajemnicę państwową i służbową, który w praktyce był trudny do przeprowadzenia, zamieszczono jednolitą definicję tajemnicy państwowej<sup>168</sup>. Twórcy projektu stwierdzili z rozbijającą szczerością, iż „projekt nie wprowadzając pojęcia tajemnicy służbowej, przewiduje jednak odpowiedzialność karną za karygodne gadulstwo w sprawach służbowych”<sup>169</sup>.

---

odstąpienie od obowiązujących norm państwowych, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” (art. 265) – *Projekt z 1956 r.*, s. 66–67.

167 T. Cyprian, *Obawa zbytnej blankietowości...*, s. 875.

168 *Projekt z 1956 r.*, s. 101.

169 Tamże, s. 101. „Pracownik instytucji państwowej lub społecznej, który ujawnia, rozgłasza albo przekazuje wiadomości lub dokumenty niepodlegające ujawnieniu ze względu na interes służbowy, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2 lub karze pracy poprawczej” (art. 119) – tamże, s. 49.

Oprócz przepisów prawa karnego stanowiących przejaw trwającej rewolucji polityczno-gospodarczo-społecznej i jej doświadczeń w funkcjonowaniu pozakodeksowych aktów prawnych projekt zawierał nowy przepis o odpowiedzialności karnej kierowcy pojazdu mechanicznego za spowodowanie wypadku, co było przejawem dokonującej się wówczas rewolucji technicznej w zakresie transportu<sup>170</sup>. Niedostateczna infrastruktura drogowa, brawura i alkohol powodowały, że liczba zabitych w wypadkach drogowych rosła. Według publikowanych statystyk w 1953 roku w wypadkach drogowych zginęło 1429 osób, a w 1957 roku już 16 651 osób<sup>171</sup>.

Należy również odnotować wprowadzenie do projektu przepisów penali-  
zujących uchylanie się od alimentacji (art. 153)<sup>172</sup> oraz występki o charakterze  
chuligańskim (art. 246)<sup>173</sup>. To ostatnie rozwiązanie – choć istnienia zjawiska  
chuligaństwa nikt nie negował – uznano za mogące wzmacniać nieuzasadnio-  
ną penalizację, zagrażającą praworządności poprzez swoją nieokreśloność<sup>174</sup>.  
Nowością w porównaniu z k.k. z 1932 roku były także przepisy chroniące  
prawa pracownicze młodocianych i kobiet<sup>175</sup>.

170 „Kto przy prowadzeniu pojazdu mechanicznego przez lekkomyślność lub niedbalstwo powoduje uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia człowieka albo uszkodzenie mienia w znacznych rozmiarach, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 5” (art. 227 § 1). „Kto przy prowadzeniu pojazdu mechanicznego przez lekkomyślność lub niedbalstwo powoduje śmierć człowieka, ciężkie uszkodzenie ciała lub ciężki rozstrój zdrowia, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 2” (art. 227 § 2).

171 S. Pawela, *Piraci jezdni przed sądem*, „Ławnik Ludowy” 1958, nr 6, s. 1.

172 „Kto uchyla się od obowiązku alimentacyjnego względem swego nieletniego dziecka, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2” (§ 1). „Tej samej karze podlega, kto uchyla się od ustalonego przez sąd na podstawie przepisów prawa rodzinnego obowiązku łóżenia na utrzymanie innej osoby” (§ 2).

173 „Kto rażąco lekceważąc zasady współżycia społecznego, dopuszcza się publicznie chuligańskiego wybryku, podlega karze pozbawienia wolności do roku” (§ 1). „Jeżeli sprawca działa ze szczególnym zuchwalstwem albo czynem swym wywołuje szczególne zgórszenie lub oburzenie, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 5” (§ 2) – szerzej zob. M. Szerer, *Zagadnienie chuligaństwa w projekcie kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 7, s. 93–110.

174 H. Rot, *O chuligaństwie i zasadach współżycia społecznego*, „Prawo i Życie” 1956, nr 4, s. 2; *Dyskusja o chuligaństwie trwa*, „Prawo i Życie” 1956, nr 10, s. 2.

175 Wywiad Henryka Świątkowskiego dla „Głosu Pracy” z listopada 1955 r. (AAN, MS, sygn. 285/1801).

Jako oznakę odwilży 1956 roku w projektowanych przepisach można traktować treść art. 187 i 188 rozdziału XVII pt. *Przestępstwa przeciwko instytucjom państwowym i społecznym oraz ich działalności*. Miały one penalizować użycie przemocy lub groźby jej użycia przez pracowników organów ścigania przestępstw oraz oczywiście bezpodstawne pozbawienie człowieka wolności na skutek nadużycia uprawnień lub niedbalstwa<sup>176</sup>. Projektodawcy nawiązali do nagannych praktyk okresu stalinowskiego PRL, najwyraźniej chcąc, aby nowy, socjalistyczny kodeks stanowił wyraz ich potępienia i przeciwdziałania w przyszłości.

Na uwagę zasługuje też fakt, że w rozdziale XVII, poświęconym tzw. przestępstwom urzędniczym, na określenie podmiotu tych przestępstw nie wykorzystano terminu „urzędnik”, choć w projektach części szczególnej z pierwszej połowy 1951 roku termin ten występował<sup>177</sup>. W wersji opublikowanej w 1956 roku pojawiły się terminy: „pracownik instytucji państwowej lub społecznej”, „pracownik instytucji państwowej lub społecznej pełniący kierowniczą albo inną odpowiedzialną funkcję”, „osoba pełniąca szczególnie odpowiedzialną funkcję” lub „osoba zajmująca odpowiedzialne stanowisko”<sup>178</sup>. Przyjęcie takiego rozwiązania powodowane było z jednej strony względami ideologicznymi, a z drugiej trudnościami w zdefiniowaniu pojęcia „urzędnika” w nowych realiach, tak aby krąg potencjalnych odpowiedzialnych nie ograniczał się tylko do osób podejmujących czynności władcze z zakresu administracji. Intencją projektodawców w 1951 roku było pozostawienie pojęcia „urzędnika” interpretacji w wytycznych Sądu Najwyższego, a w konsekwencji nieograniczanie ich definicją kodeksową<sup>179</sup>. W wersji projektu z 1956 roku

176 „Pracownik organów powołanych do ścigania przestępstw, który używa przemocy lub grozi jej użyciem celem zmuszenia podejrzanego lub świadków do składania wyjaśnień lub zeznań, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do lat 10” (art. 187). „Pracownik organów wymiaru sprawiedliwości albo organów powołanych do ścigania przestępstw, który nadużywając swych uprawnień, oczywiście bezpodstawnie pozbawia człowieka wolności, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do lat 10” (art. 188 § 1). „Pracownik organów wymiaru sprawiedliwości albo organów powołanych do ścigania przestępstw, który pozbawia człowieka wolności wskutek niedbalstwa, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2” (art. 188 § 2) – *Projekt z 1956 r.*, s. 49.

177 *Projekt rozdziału „Przestępstwa służbowe i zawodowe” (marzec/kwiecień 1951 r.)*, s. 1 (AAN, PG, sygn. 842/1239).

178 *Projekt z 1956 r.*, s. 48–49.

179 *Projekt rozdziału „Przestępstwa służbowe...”, s. 6.*

zmieniono zdanie, rezygnując z tego pojęcia. Władza doskonale zdawała sobie sprawę ze zmieniającej się struktury gospodarczej państwa, a co za tym idzie, z jakości nowej kadry urzędniczej, dlatego postulowano dość szerokie rozpiętości sankcji karnych przy tego typu przestępstwach<sup>180</sup>.

Warto również wskazać, że przepisy karne dotyczące naruszenia socjalistycznej dyscypliny pracy zostały ostatecznie przeniesione z części szczególnej do przepisów przejściowych, a więc, jak to ujął Lernell, „z widokiem na skasowanie”, czego otwarcie domagano się w 1956 roku<sup>181</sup>.

#### 4.2.4. Język projektu Lernella

Zgodnie z obowiązującą ideologią socjalistyczne prawo karne miało różnić się od prawa burżuazyjnego także w zakresie języka użytego do formułowania konkretnych przepisów. Ważna była nie tylko treść, którą można było „wlać” w stare przepisy, ale także forma przyszłych przepisów. Jak wynika z uzasadnienia projektu kodeksu karnego, przedstawionego Prezydium Rządu w październiku 1951 roku:

[...] forma winna w sposób jasny odzwierciedlać istotę klasową każdego przestępstwa. Należy wzbogacić terminologię kodeksową naszym językiem politycznym i mówić wyraźnie o zdrajcach Ojczyzny, szpiegach, dywersantach, spekulantach, wrogiej propagandzie, terrorze itp. Język kodeksu winien być dostępny i zrozumiały zarówno przez ostrość stawianych kwestii, jak i przez możliwie prostą budowę przepisów<sup>182</sup>.

Podobnego zdania był Dimitrij Stiepanowicz Kariew, profesor Uniwersytetu Moskiewskiego im. Łomonosowa, dyrektor Departamentu Kodyfikacji i Systematyzacji Ustawodawstwa w Ministerstwie Sprawiedliwości ZSRR, który jako przewodniczący delegacji prawników radzieckich w 1955 roku skrytykował część ogólną projektu kodeksu karnego PRL za zbyt małą zrozumiałość dla

180 „[...] do aparatu państwowego weszły jednostki z awansu społecznego, częstokroć nieświadomione lub takie, które nie opanowały jeszcze dostatecznie znajomości swego zawodu czy obowiązków służbowych” – tamże, s. 6.

181 L. Lernell, *Na marginesie projektu...*, s. 3.

182 *Projekt k.k. wraz z uzasadnieniem...* (AAN, MS, sygn. 285/1779).

ogółu. Zaznaczył, że „ustawy należy pisać bardzo przejrzyste, żeby były one zrozumiałe dla wszystkich”<sup>183</sup>.

W podobnym duchu wypowiedano się na kartach polskich podręczników prawa karnego początku lat pięćdziesiątych: „ustawodawstwo burżuazyjne jest pisane dla wąskiego grona osób, dla odpowiednio wyszkolonych prawników obsługujących burżuazję i broniących jej interesów niezależnie od tego, w jakiej występują roli: sędziego, prokuratora czy adwokata”<sup>184</sup>. Podkreślano, że ustawodawstwo socjalistyczne „posługuje się pojęciami prawnymi zrozumiałymi dla wszystkich ludzi pracy, których wolę i interesy wyraża [...], aby masy te, czytając przepisy prawne, przysłuchując się rozprawom sądowym, rozumiały działalność organów władzy ludowej i dzięki temu mogły tę działalność kontrolować”<sup>185</sup>. Miało to również służyć wypełnianiu podstawowej roli przepisów prawa, czyli „wychowaniu ludzi pracy”<sup>186</sup>. Jak wskazywał Lernell, aby prawo karne mogło realizować ten cel, „winno [...] zawierać jasną charakterystykę polityczną norm, winno apelować do świadomości mas, budzić ich czujność”<sup>187</sup>. W związku z tym główny twórca projektów z lat 1951 i 1956 odrzucał tezę niemieckiego filozofa i profesora prawa Gustava Radbrucha, zgodnie z którą język prawny powinien być chłodny, pozbawiony wszelkiego tonu uczuciowego, ostry, szorstki, zwięzły i rezygnujący z wszelkiego nauczania<sup>188</sup>. W opinii Lernella „prawo karne burżuazyjne działa tylko i wyłącznie przy pomocy groźby i zastraszania, jest narzędziem terroru klasowego”<sup>189</sup>. W ten sposób zanegował on twierdzenia wybitnego polskiego teoretyka prawa karnego Bronisława Wróblewskiego dotyczące techniki ustawodawczej, zarzucając mu, że „nie może [...] dostrzec faktu, że zmiana ustroju

183 Cyt. za: P. Fiedorczyk, *Wizyta prawników radzieckich w Polsce w 1955 r.: dokument archiwalny o tematach i wynikach prawniczych konsultacji polsko-radzieckich*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2015, t. 14, z. 1, s. 127.

184 I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej*, Warszawa 1950, s. 247.

185 Tamże.

186 „Polskie ustawodawstwo karne wychowuje obywateli w duchu wierności Ojczyźnie, poszanowania praworządności ludowej i przestrzegania zasad współżycia socjalistycznego” (art. 2) – *Projekt k.k. wraz z uzasadnieniem...* (AAN, MS, sygn. 285/1779).

187 L. Lernell, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania metodologiczne. Część II*, „Państwo i Prawo” 1951, nr 5–6, s. 850.

188 Tamże.

189 Tamże.

wpływa na zmianę języka prawnego, stylu ustawy”<sup>190</sup>. Nowy kodeks karny PRL miał być pozbawiony tej „niedojrzałości” ideologicznej. Nie oznaczało to *de facto* zanegowania wszystkich sformułowań użytych w kodeksie Makarewicz, albowiem Lernell – powołując się na Stalina – uznał, że język nie jest elementem bazy ani nadbudowy, a więc może obsługiwać różne bazy i różne nadbudowy, o ile spełnia postulaty prawa socjalistycznego<sup>191</sup>.

Podobnie do języka wykorzystywanego w ustawach karnych podchodzili teoretycy prawa. Jerzy Wróblewski stwierdził, że terminologia prawnicza jest „ważnym czynnikiem w wychowaniu społeczeństwa, a [...] ustawodawca ludowy stara się przepisy prawne formułować tak, by były one powszechnie zrozumiałe”<sup>192</sup>.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę na sformułowania zawarte w art. 3 części ogólnej projektu z 1951 roku, który do zadań kary zaliczał m.in.: „unieszkodliwienie wrogów ludu pracującego”, „oddziaływanie na chwiejnych członków społeczeństwa” w kierunku powstrzymania ich od popełniania przestępstw oraz „budzenie czujności” mas pracujących wobec czynów skierowanych przeciwko Polsce Ludowej i jej porządkowi prawnemu<sup>193</sup>.

Pomimo tak kategorycznych stwierdzeń projekt Lernella, zwłaszcza w wersji z 1956 roku, stanowił rozwiązanie kompromisowe, jeśli chodzi o ujęcie przepisów prawa. Nie można bowiem powiedzieć, że posługiwał się językiem potocznym przesyconym ideologizmami, ale również trudno uznać, iż odznaczał się prawniczą precyzją. Jego cechami charakterystycznymi były: uzupełnienie dyspozycji wielu czynów zabronionych krótką, potoczną nazwą danego przestępstwa lub wyjaśnieniem jego istoty (np. „Kto zagarnia mienie innej osoby, używając przemocy lub grożąc jej użyciem albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności, **dopuszcza się rabunku**, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do lat 10” – art. 180), posługiwanie się potocznym terminem na określenie pewnego rodzaju przestępstwa (np. „Kto **kradnie** [...]” – art. 178<sup>194</sup>; „Pracownik instytucji państwowej lub społecznej, który

190 Tamże.

191 Tamże.

192 J. Wróblewski, *Wykładnia prawa a terminologia prawna*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 5–6, s. 561.

193 *Projekt z 1951 r.*, s. 3–4.

194 *Projekt z 1956 r.*, s. 46.



przyjmuje **łapówkę** lub jej obietnicę [...]” – art. 186; „Kto daje albo obiecuje dać **łapówkę** pracownikowi instytucji państwowej lub społecznej [...]” – art. 216<sup>195</sup>). Podobnie było w przypadku innych kategorii przestępstw. W rozdziale XVII pt. *Przestępstwa przeciwko instytucjom państwowym i społecznym oraz ich działalności* zawarto przepis art. 189: „Pracownik instytucji państwowej lub społecznej, który **fałszuje** sprawozdawczość [...]” oraz art. 190: „Pracownik instytucji państwowej lub społecznej, który sporządzając dokument zamieszcza w nim **fałszywe** dane albo poświadczając dokument zawierający **fałszywe** dane [...]”<sup>196</sup>.

Znamię „fałszywe” zostało wykorzystane w wielu innych przepisach, zwłaszcza dotyczących funkcjonowania instytucji państwowych i gospodarczych oraz przestępstw finansowych. Przykładowo: „Kto, **fałszywie** podając się za pracownika instytucji państwowej lub społecznej, wykonuje czynność związaną z tym stanowiskiem [...]” – art. 210; „Kto **fałszuje** artykuły żywności lub inne artykuły powszechnego użytku albo **sfalszowane** lub zepsute artykuły wprowadza do obrotu [...]” – art. 237; „Kto **fałszuje** polskie lub obce pieniądze albo papiery wartościowe [...]” – art. 279; „Kto w celu użycia za autentyczne **fałszuje** czeki, akredytywy, książeczki wkładowe, znaczki skarbowe lub pocztowe [...]” – art. 281; „Kto w celu użycia za autentyczne **fałszuje** bilety komunikacyjne, widowiskowe albo inne dowody stwierdzające uiszczenie należności [...]” – art. 282<sup>197</sup>.

Identyczna terminologia była stosowana w przepisach dotyczących przestępstw przeciwko mieniu społecznemu. W tym przypadku władzy szczególnie zależało, by ich treść była zrozumiała dla obywateli. Świadczyły o tym przepisy dekretów marcowych<sup>198</sup>. Jak twierdzili Andrejew, Lernell i Sawicki, przepis ma mówić „krótko i prosto, a zatem bardziej dostępnie dla ogółu”<sup>199</sup>.

W kontekście „bardziej dostępnego dla ogółu” i „wychowawczego” wymiaru projektu Lernella należy zwrócić uwagę na art. 267 typizujący przestępstwo

195 *Projekt z 1956 r.*, s. 48, 55.

196 Tamże, s. 49.

197 Tamże, s. 60, 70.

198 „Kto zagarnia mienie społeczne, używając przemocy lub groźby, **to jest dopuszcza się rabunku**, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 2” – art. 2 § 1 dekretu z dnia 4 marca 1953 r. o wzmożeniu ochrony własności społecznej (Dz. U. z 1953 r., nr 17, poz. 68).

199 I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne...*, s. 247–248.

spekulacji oraz na art. 275 dotyczący tzw. oszustw sklepowych<sup>200</sup>. W pierwszym, w § 2 zawarto definicję spekulacji o treści następującej:

Spekulacji dopuszcza się w szczególności, kto wykupuje towary w przedsiębiorstwie lub w innym miejscu handlu detalicznego w celu ich odsprzedaży z zyskiem, ukrywa albo gromadzi w tym celu towary w oczywiste nadmiernych ilościach, pobiera w przedsiębiorstwie za towar ceny przysparzające nadmierny zysk w wypadku, gdy nie ma ceny ustalonej, albo przedsięwzięrze w celach spekulacyjnych inne działanie przyczyniające się do zakłócenia obrotu towarowego<sup>201</sup>.

W drugim posłużono się zwrotem „oszukuje nabywcę” co do wagi, ilości, gatunku itp.<sup>202</sup>.

Główny twórca projektu zaznaczał, że społeczno-wychowawcza rola prawa karnego musi znajdować swoje odbicie

[...] w charakterystyce politycznej poszczególnych stanów faktycznych, a więc także poprzez nazywanie przestępstw po imieniu, przez piętnowanie ich „pogardliwymi znamionami” [...]. Słuszna wydaje mi się tendencja projektu kodeksu karnego do dodawania, obok opisowych stanów faktycznych uściślających pojęcie danego przestępstwa, także i nazwy przestępstwa<sup>203</sup>.

W świetle argumentów o „wychowawczej” roli przepisów projektu nikt nie mógł mieć wątpliwości, na czym polegały kradzieże, łapówkarstwo, fałszerstwa oraz oszustwa, zwłaszcza w odniesieniu do mienia społecznego. Paradoksalnie dzięki temu można odtworzyć dość smutny obraz ówczesnej

200 „Kto uprawia spekulację artykułami powszechnego użytku lub innymi towarami, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 lub grzywnie do 50 000 zł” (art. 267 § 1) – *Projekt z 1956 r.*, s. 67.

201 Tamże, s. 67.

202 „Kto przy sprzedaży towarów oszukuje nabywcę na ilości, wadze lub mierze albo posługuje się przy sprzedaży fałszywą miarą lub wagą, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 3” (§ 1). „Tej samej karze podlega, kto w przedsiębiorstwie handlu detalicznego oszukuje nabywcę, sprzedając towar gatunku niższego po cenie towaru gatunku wyższego albo pobierając cenę wyższą od obowiązującej” (§ 2) – tamże, s. 69.

203 L. Lernell, *Jaki chcemy mieć kodeks karny*, „Nowe Prawo” 1956, nr 5, s. 87.

rzeczywistości polityczno-społeczno-gospodarczej, w której wszędzie doszukiwano się szpiegów i zdrajców ojczyzny, w administracji szerzyły się łapówkarstwo i nierzetelność urzędnicza, a nacjonalizowaną gospodarkę i obrót centralnie planowany trawiły oszustwa, spekulacja i fałszerstwa.

Dla twórców przyszłej kodyfikacji potoczne ujęcie typizacji poszczególnych przestępstw wciąż jednak stanowiło problem interpretacyjny, niezależnie od tego, że projekt Lernella posługiwał się tymi samymi pojęciami w odniesieniu do mienia społecznego i indywidualnego (zob. art. 121, 123 oraz 178 i 180), co stanowiło istotny postęp względem sytuacji, jaka panowała w związku z jednoczesnym obowiązywaniem k.k. z 1932 roku i tzw. dekretami marcowymi<sup>204</sup>. Cyprian, analizując właśnie przestępstwa gospodarcze, gdzie tego rodzaju terminologia była szczególnie chętnie stosowana, słusznie zauważył, że takie pojęcia, jak „zağarnięcie”, „wyłudzenie”, „zağarnięcie w jakikolwiek inny sposób”, „kradzież z włamaniem” czy „kradzież”, muszą zniknąć w przyszłej kodyfikacji<sup>205</sup>. Jak podkreślał, zastępowanie pojęć prawnych mających jednoznaczną treść, ustaloną przez pokolenia teoretyków i praktyków, terminologią potoczną „wcale nie czyni kodeksu zrozumiałym dla mas, lecz odbiera mu jego precyzję, nie dając żadnego pożytku w praktyce, bo w efekcie stosować ten kodeks będą jednak prawnicy”<sup>206</sup>. Była to negacja utopijnej koncepcji „zblżenia kodeksu do mas”<sup>207</sup>.

Jeszcze dosadniej na temat potocznego języka przepisów projektu wypowiedział się na łamach „Życia Warszawy” Edward Gol:

[...] niestety, projekt nowego kodeksu karnego – ulegając widocznie wulgaryzatorskim teoriom o zbędności języka prawniczego, jego sztuczności, niezrozumiałości itd., teoriom o konieczności posługiwania się w ustawach językiem potocznym, prostym, zrozumiałym dla szerokich mas itp. – rezygnuje z wypracowanych w ciągu stuleci określeń, określeń przydatnych dla różnych formacji społeczno-ekonomicznych [...], wydaje się, że postulat, by przestać z masami rozmawiać jak z dziećmi, a rozmawiać jak z ludźmi dorosłymi,

204 *Projekt z 1956 r.*, s. 34–35, 46–47.

205 T. Cyprian, *Ochrona mienia społecznego w prawie karnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny” 1959, nr 3, s. 128.

206 T. Cyprian, *Praworządność a projekt nowego kodeksu karnego*, „Widnokrąg” 1956, nr 26, s. 1.

207 D. Maksimiuk, *Rok 1956 w Polsce. Sądy, prokuratury, prawo karne*, Białystok 2016, s. 192.

wymaga, gdy chodzi o kodyfikację przepisów karnych, przywrócenia języka prawniczego w najlepszym tego słowa znaczeniu i jego doskonalenia w przysłym kodeksie karnym<sup>208</sup>.

Przesylenie projektu ideologią, także w wersji z 1956 roku, określono ironicznie mianem „języka referatowego”. Na fali krytyki wszystkiego, co kojarzyło się z okresem stalinowskim, a więc także projektu Lernella, Barbara Bernhaut pisała:

[...] ów styl referatu to zbędny produkt uboczny, powstały przy nadawaniu projektowi zasadniczej linii politycznej. Wrażenie pewnej sloganowości zwrotów, jakimi operuje projekt, powstało wskutek nadużywania takich wyrażen, jak „masy pracujące”, „socjalistyczna świadomość prawna”, lub że zjawisko jakieś „zagroza interesom PRL”, wobec czego trzeba wzmocnić czujność mas ludowych. Wskutek zbyt częstego i nie zawsze właściwego używania tych zwrotów zatarła się w naszym umyśle ich ważka treść [...], dlatego odnosi się wrażenie, że Kodeks karny z 1932 roku jest dziełem poważniejszym, bo bardziej przedmiotowo przedstawia zagadnienie<sup>209</sup>.

#### 4.2.5. Projekt Lernella w opiniach przedstawicieli nauki oraz w dyskusji publicznej

Projekt Lernella został poddany ocenie i dyskusji publicznej niejako dwuetapowo. Pierwszy etap stanowiło opublikowanie w 1951 roku części ogólnej, drugi – opublikowanie w 1956 roku całości projektu, obejmującego także część szczegółową<sup>210</sup>. W świetle badań Diany Maksimiuk za należyte przesadne należy uznać pochodzące z 1962 roku twierdzenie Andrejewa, że nad tym projektem dyskusji prawie w ogóle nie było<sup>211</sup>. Tego rodzaju ocenę należałoby

208 E. Goł, *Prawo to znaczy precyzja*, „Życie Warszawy” 12.06.1956, s. 3.

209 B. Bernhaut, *Językiem „referatowym...”*, „Nowe Prawo” 1956, nr 7–8, s. 144.

210 S. Pławski, *Dyskusja na temat projektu części ogólnej k.k.*, „Nowe Prawo” 1951, nr 6, s. 40–41; J. Markowicz, *O potrzebie skorygowania niektórych sformułowań w projekcie części ogólnej kodeksu karnego Polski Ludowej*, „Nowe Prawo” 1951, nr 7–8, s. 39–40; M. Cieślak, *Indywidualne zagrożenie życia (Na marginesie art. 153 projektu kodeksu karnego Polski Ludowej)*, „Nowe Prawo” 1952, nr 4, s. 14–20; T. Cyprian, *Wina w projekcie...*, s. 16–24.

211 D. Maksimiuk, *Dyskusja nad projektem kodeksu karnego z 1956 r. w czasopiśmie prawniczych*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2008, t. 6, s. 125–141; Taż, *Rok 1956 w Polsce...*, s. 189–205.

raczej rozumieć w ten sposób, iż dyskusji rozumianej jako merytoryczne starcie zwolenników i przeciwników projektu z 1956 roku nie było ze względu na brak tych pierwszych. Jak obrazowo wyraził się Julian Polan-Haraschin, było to „strzelanie do pustej bramki”<sup>212</sup>. Skoro jednak wielu przedstawicieli nauki zabrało głos w sprawie projektu, a w konsekwencji jego ocena – nawet jeżeli jednostronna – została zaprezentowana, to warto się do tego faktu odnieść.

Przed publikacją części ogólnej jej projekt został rozesłany przez Departament Ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości do recenzji czterem znawcom prawa: Stanisławowi Śliwińskiemu, Władysławowi Wolterowi, Emilowi Stanisławowi Rappaportowi oraz Tadeuszowi Cyprianowi<sup>213</sup>. Na jej sporządzenie otrzymali oni najprawdopodobniej około dwóch tygodni, gdyż już na początku maja 1951 roku pierwsze materiały zaczęły napływać do ministerstwa<sup>214</sup>.

Recenzenci starali się odnieść do wszelkich zagadnień dogmatycznych i językowych części ogólnej. Śliwiński skomentował oddzielnie większość przepisów<sup>215</sup>. Rappaport, oprócz uwag natury ogólnej, poruszył kwestię języka projektu, jego poszczególnych instytucji z podziałem na działy i rozdziały oraz ich przedmiotowego układu<sup>216</sup>. Cyprian poza uwagami ogólnymi poddał analizie zagadnienia m.in.: *lex retro non agit*, *dolus eventualis*, winy nieumyślnej i warunków stanu wyższej konieczności<sup>217</sup>. Wolter w obszernej recenzji skupił się na zagadnieniach logiczno-systematycznych, terminologicznych oraz na materialnym określeniu przestępstwa<sup>218</sup>. Omówił poszczególne rozwiązania i zaproponował nowe brzmienie poszczególnych przepisów<sup>219</sup>.

212 J. Polan-Haraschin, *Z problematyki przestępstw wojskowych (Kilka uwag de lege ferenda)*, „Nowe Prawo” 1957, nr 12, s. 72; zob. także D. Maksimiuk, *Rok 1956 w Polsce...*, s. 189–205.

213 Projekt został wysłany do recenzentów 25 kwietnia 1951 r. (AAN, MS, sygn. 285/1814).

214 Pierwsza część opinii prof. Stanisława Śliwińskiego wpłynęła do Ministerstwa Sprawiedliwości 8 maja, druga 15 maja 1951 r. Opinia prof. Władysława Woltera wpłynęła najprawdopodobniej 13 maja 1951 r. (AAN, MS, sygn. 285/1814).

215 Opinia prof. Stanisława Śliwińskiego do art. 1–28 oraz do art. 29–105 (AAN, MS, sygn. 285/1814).

216 Opinia prof. Emila Stanisława Rappaporta, s. 1–15 (AAN, MS, sygn. 285/1814).

217 T. Cyprian, *Projekt części ogólnej kodeksu karnego (próba oceny krytycznej)*, s. 6–33 (AAN, MS, sygn. 285/1814).

218 Opinia prof. Władysława Woltera do projektu cz. ogólnej, s. 1–53 (AAN, MS, sygn. 285/1814).

219 Tamże, s. 1–15.

Zadanie postawione recenzentom było o tyle skomplikowane, że otrzymali oni do opiniowania tekst projektu bez motywów. Niedogodność z tym związaną wytknął Wolter, zaznaczając, iż taka sytuacja znacznie utrudniała merytoryczną krytykę<sup>220</sup>. Wyraźnie jednak unikał tonu ideologicznego i nazbyt krytycznego, czemu dał wyraz, stwierdzając: „pozwałam sobie zwrócić uwagę na to, że projektodawcy na ten czy inny przepis patrzeć mogą całkiem inaczej, ponieważ pozostają pod wrażeniem jego »powstania« w ogniu dyskusji. Osoba trzecia, niewtajemniczona w powstanie, może odnosić całkiem inne wrażenie”<sup>221</sup>. Wiele mówiło to o sposobie projektowania nowych przepisów w tzw. trybie gabinetowym, w Ministerstwie Sprawiedliwości i Prezydium Rady Ministrów.

Niedogodności wiążące się z brakiem uzasadnienia projektu nie wpłynęły na opinie recenzentów, którzy odnieśli się do niego pozytywnie. Cyprian docenił oryginalność rozwiązań, pomimo wzorowania się na kodeksach czechosłowackim, węgierskim i radzieckim<sup>222</sup>. Jak przyznał, pionierski charakter projektu wynikał z faktu, że była to pierwsza propozycja stworzenia kodeksu karnego w pełni opartego na zasadach marksizmu-leninizmu. Jego zdaniem najważniejsze cechy projektu to: klasowy charakter prawa, materialne określenie przestępstwa, zależność zjawiska przestępczości od walki klas oraz zrozumiałość wykorzystanego języka<sup>223</sup>. W podobnym tonie wypowiedział się Rappaport, akcentując oryginalność projektu względem rozwiązań Węgier i Czechosłowacji oraz zrozumiałość przepisów dla ludu, a przede wszystkim ławników sądowych. W jego ocenie stanowił on na ogół udane połączenie dotychczasowych konstrukcji terminologii prawniczej k.k. z 1932 roku z językiem przystępnym w odbiorze, aczkolwiek nie potocznym<sup>224</sup>. Rappaport – podobnie jak uczynił to we wrześniu 1950 roku, formułując program kodyfikacji prawa karnego PRL – zaproponował, aby na łamach „Nowego Prawa” przeprowadzić szeroką dyskusję nad projektem oraz zmobilizować do tego celu Zrzeszenie Prawników Polskich. W propagandowym tonie wzywał do współzawodnictwa w tym zakresie<sup>225</sup>. W „Nowym Prawie” pojawiło się kilka

220 Tamże, s. 53.

221 Tamże.

222 T. Cyprian, *Projekt części ogólnej...*, s. 1-2.

223 Tamże, s. 2-4.

224 Opinia prof. Emila Stanisława Rappaporta, s. 1-3.

225 Tamże, s. 11-15.

artykułów na ten temat, jednak trudno mówić o zakrojonej na szeroką skalę dyskusji. Profil pisma ewidentnie zmieniał się – na jego łamach zaczęły dominować teksty dotyczące prawa państwowego (konstytucyjnego).

Warto również wspomnieć o opinii Kariewa, który przewodniczył delegacji prawników radzieckich w 1955 roku. Oprócz wspomnianej wcześniej krytyki części ogólnej projektu za jej zawilżość w odbiorze dla ogółu odniósł się on także do części szczególnej, która najwyraźniej była mu znana, choć nie została jeszcze opublikowana. Tu podniósł zarzut zbyt szerokich sankcji karnych za poszczególne przestępstwa. Jak podkreślił, „ustawodawca powinien sam rozstrzygać zagadnienie stopnia społecznego niebezpieczeństwa przestępstwa, a nie dopiero sąd w wyroku”<sup>226</sup>.

Drugi etap dyskusji nad projektem kodeksu karnego nastąpił wraz z opublikowaniem nakładem Wydawnictwa Prawniczego całości projektu z omówieniem. Najistotniejszy okazał się wówczas głos Mieczysława Szerera, który przesłał do redakcji „Nowego Prawa” artykuł pt. *Jak należy pisać kodeks karny z zamiarem publikacji*<sup>227</sup>. W tekście tym dokonał analizy problematyki zasady *ignorantia iuris nocet* w ustroju socjalistycznym, rzekomo „wychowawczego” wymiaru ustawy karnej, prewencyjnego oddziaływania surowych sankcji karnych i wymiaru kary, praworządności, wykładni prawa, precyzji i jednolitości języka przepisów<sup>228</sup>. I chociaż nie wspominał o projekcie kodeksu, to z kontekstu wypowiedzi wynikało, że odwoływał się właśnie do niego i jego podstawowych założeń.

Wnioski Szerera, określające wady w podejściu do zagadnienia kodyfikacji prawa karnego, były następujące:

- Kodeksu karnego nie można językowo i stylistycznie konstruować z myślą o tym, aby stał się on „popularną lekturą” każdego obywatela<sup>229</sup>. Powinien

226 P. Fiedorczyk, *Wizyta prawników radzieckich...*, s. 127.

227 M. Szerer, *Jak należy pisać kodeks karny* [maszynopis] (AAN, MS, sygn. 285/300); T. Szczygieł, „*Jak należy pisać kodeks karny?*” – czyli różne wizje kodyfikacji karnej materialnej Polski Ludowej w latach 1950–1956, w: *Stanowienie prawa w przeszłości. Zbiór studiów*, red. P. Górecki, D. Makiła, Warszawa 2022, s. 370–374.

228 M. Szerer, *Jak należy pisać kodeks karny* [maszynopis]..., s. 1–27.

229 Mieczysław Szerer użył znamiennej porównania: „Marks był nieporównanym pisarzem, władał słowem jak młotem i konstruował swój wykład zjawisk społecznych niby wieżę ze stalowych wiązań – przejrzystą a mocną. Nikt jednak nie powie, że uchwycenie węzłowych myśli »Kapitału«, to rzecz leżąca na progu czyjegokolwiek domostwa intelektualnego: tylko schylić się i podnieść” – tamże, s. 4.

być pisany językiem precyzyjnym i oszczędnym w słowach, tak aby ograniczyć „kręactwa” prawników i możliwość „rozciągania przepisów” w różne strony przez sądy. Przekonanie, że to sądy w razie potrzeby wyręczą ustawodawcę w uregulowaniu określonych sytuacji życiowych zgodnie z duchem dokonującego się przewrotu rewolucyjnego, powinno było, jego zdaniem, należeć już do przeszłości z czasów początków Polski Ludowej<sup>230</sup>. Projektodawcy najwyraźniej byli odmiennego zdania.

- Kodeks karny nie stanowi instrumentu „wychowywania obywateli”. Kształtowanie postaw obywateli powinno odbywać się przy pomocy pozytywnych środków oddziaływania, a nie poprzez zakazy i zagrożenia karne. „Człowiek działający pod wpływem strachu jest jedynie zahamowany [...], jest jak pies łańcuchowy – bezpieczny, póki uwiązany. [...] Trzeba odróżniać represję od pedagogiki”<sup>231</sup>.
- W kodeksie karnym nie można umieszczać „wtrętów” o charakterze ideologiczno-deklaratywnym lub wyrażających podstawowe idee socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości. Jeżeli już mają być tam zawarte, powinny znajdować się w preambule, a nie w artykułowanej części aktu prawnego.
- Kodeks nie może na każdym kroku powtarzać rzeczy oczywistych i wiadomych każdemu sędziemu, gdyż to wskazuje na niski poziom wykształcenia kadr. Kodeks powinien być tworzony z perspektywą poprawy przygotowania kadr sądownictwa, a nie odwrotnie<sup>232</sup>.

Artykuł został skierowany do recenzji, które przygotowali Aleksander Bachrach i Jerzy Sawicki. Były one wręcz entuzjastyczne. Sawicki stwierdził nawet, że nie tylko nic lepszego w ostatnich latach nie przeczytał, ale wręcz czuje się zobowiązany zapłacić redakcji za przyjemność przeczytania tego tekstu<sup>233</sup>. Z kolei Bachrach zwrócił uwagę, że choć autor nie jest marksistą, to jednak dzięki zdrowemu rozsądkowi i kulturze intelektualnej jego rozważania pozostają w zgodzie z założeniami metodologii marksistowskiej<sup>234</sup>.

---

230 Tamże, s. 22.

231 Tamże, s. 15.

232 Tamże, s. 28.

233 J. Sawicki, *Recenzja o pracy M. Szerera*, w: M. Szerer, *Jak należy pisać kodeks karny* [maszynopis], s. 1–2.

234 A. Bachrach, *Opinia o artykule M. Szerera pt. „Dla kogo i jak należy pisać kodeks karny”*, w: M. Szerer, *Jak należy pisać kodeks karny* [maszynopis]..., s. 1.



Docenił również sprzeciw Szerera wobec „udziecinniania” języka kodeksu, tak aby był zrozumiały dla ławników<sup>235</sup>.

W zupełnie odmiennym tonie wypowiedział się Stefan Rozmaryn<sup>236</sup>. Zarzucił autorowi i recenzentom, że głoszone przez nich poglądy są charakterystyczne dla ideologii burżuazyjnej. Przypomnił, że skoro lud pracujący ma sprawować władzę także w obrębie wymiaru sprawiedliwości, to także musi być adresatem prawa<sup>237</sup>. Zaznaczył, iż wszystkie dziedziny prawa mają charakter wychowawczy, choćby następowało to przez zagrożenie karą<sup>238</sup>.

Szerer w liście do redakcji „Nowego Prawa” odniósł się do zarzutów Rozmaryna i zadał następujące pytanie:

**Chcę mianowicie wiedzieć, czy w kolegium [redakcji – T.S.] panuje w dalszym ciągu tak dobrze znane z poprzednich lat zapatrywanie, że polskie czytelnictwo prawnicze można zapoznać jedynie z poglądami, które nie są sprzeczne z opinią tych czy owych członków kolegium. Jednym słowem, czy kolegium uznaje walkę poglądów w nauce, czy też stoi na stanowisku równania tych poglądów z przekonaniem swoich członków?<sup>239</sup>**

Jak zaznaczył, jego zdaniem najwyższy czas dopuścić krytykę w obszarze prawa karnego<sup>240</sup>. Jednak nie miał złudzeń, że decyzją kolegium jego głos może być stłumiony<sup>241</sup>.

Tekst Szerera ukazał się w „Nowym Prawie” w 1955 roku<sup>242</sup>. W maju następnego roku opublikowana została odpowiedź Lernella w formie

235 „Pewnych skrótów myślowych, terminologii zawodowej (wyrażającej w jednym słowie obszerne treści), praw logiki, która nie znosi dwuznaczności albo jakiegokolwiek elementu zbędnego lub powtarzającego się w budowie zdania, kodeks nie może się wyrzekać w imię wulgarnie pojętej przystępności dla szerokiego czytelnika” – tamże, s. 2.

236 S. Rozmaryn, *Niektóre uwagi o artykule sędziego M. Szerera*, w: M. Szerer, *Jak należy pisać kodeks karny [maszynopis]...*, s. 1–4.

237 Tamże, s. 1.

238 Tamże, s. 2.

239 *List M. Szerera do redakcji „Nowego Prawa” z dnia 13 czerwca 1955 r.*, s. 3 (AAN, MS, sygn. 285/300); zob. także T. Szczygieł, *„Jak należy pisać kodeks karny?”...*, s. 372.

240 *List M. Szerera do redakcji „Nowego Prawa”...*, s. 3.

241 Tamże, s. 4.

242 M. Szerer, *Jak należy pisać kodeks karny?*, „Nowe Prawo” 1955, nr 11, s. 23–38.

artykułu pt. *Jaki chcemy mieć kodeks karny*<sup>243</sup>. Autor przyznał, że „poczuł się niejako sprowokowany do zabrania głosu”, albowiem Szerer zakwestionował jego poglądy w sprawie budowy przyszłego kodeksu karnego<sup>244</sup>. Główny autor projektu z lat 1951–1956 zarzucił Szererowi, że pytając w swoim tekście, dla kogo pisany jest kodeks, wskazał, iż tok jego rozumowania nawiązuje do nieakceptowalnych burżuazyjnych teorii w tym zakresie. Zdaniem Lernella odpowiedź na tak postawione pytanie była oczywista, gdyż kodeks w państwie socjalistycznym można przygotowywać tylko „z myślą o masach pracujących, to jest z myślą o jak najlepszym zabezpieczeniu ich interesów”, co nie oznacza, że ma się on stać lekturą dla mas<sup>245</sup>. Niezwykle krytycznie, a wręcz ironicznie odniósł się także do argumentów przeciwko wychowawczej roli prawa karnego. Stwierdził, że oponent

[...] bardzo wąsko, zbyt wąsko pojmuje sens tego słowa. Funkcję wychowawczą naszego prawa karnego rozumie niemal jak oddziaływanie pedagoga na niesforne dziecko. Nikt przecież nie sądzi, że rola kodeksu karnego polega głównie na napędzaniu strachu. Nie do tego sprowadza się rola wychowawcza kodeksu. W ogóle posegregowanie obywateli na dobrych i złych jest mechaniczne, jest zwykłym uproszczeniem, tak samo jak uproszczeniem jest twierdzenie, że kodeks karny nie jest środkiem wychowywania dobrych obywateli. Nie tak pojmujemy znaną zasadę leninowską o kojarzeniu przymusu i wychowania<sup>246</sup>.

Według Lernella Szerer spłycał zagadnienie „wychowawczego” wymiaru kodeksu karnego do odosobnionego instrumentu, podczas gdy jest on elementem szerszego procesu społecznego, gospodarczego, kulturalnego i politycznego<sup>247</sup>. W tej polemice szczególnie interesujące było to, czego, zdaniem Lernella, kodeks karny „uczy” masy pracujące i jak je „wychowuje”. Kodeks „wyczula masy pracujące” na patologiczne zjawiska, a traktując je jako przestępstwa, „wskazuje potrzebę ich potępiania” oraz „apeluje do świadomości,

243 L. Lernell, *Jaki chcemy mieć kodeks...*, s. 77–88.

244 Tamże, s. 77.

245 Tamże, s. 78.

246 Tamże, s. 81.

247 Tamże.

do czujności mas, do ich poczucia odpowiedzialności za wszystko, co się dzieje”<sup>248</sup>. Na zarzut posługiwania się w treści projektu „wtrętami ideologicznymi” (zadania prawa karnego, cel kary itp.) odpowiedział twierdzeniem o ich zasadniczym znaczeniu dla wykładni innych przepisów, utrwalonych także w innych ustawodawstwach socjalistycznych. Dla niego nie były to „wtręty ideologiczne”, które można ewentualnie umieścić w preambule, lecz elementy składowe kodeksu<sup>249</sup>. Konkludując, a w konsekwencji odpowiadając na zadane przez Szerera pytanie, wyraził następującą opinię:

[...] jak dotąd nikt nie wymyślił dobrej recepty na pisanie kodeksu karnego. Nikt z nas nie podejmie się napisania takiej recepty. Gdybym miał dać najbardziej ogólną odpowiedź na to pytanie, powiedziałbym: nasz przyszły kodeks karny w swej treści i formie powinien być zbudowany na miarę naszych wielkich i trudnych zadań w walce ze złem, w walce z przestępczością o ochronę interesów państwa ludowego i jego obywateli, na miarę ochrony budownictwa socjalistycznego w naszym kraju<sup>250</sup>.

Polemika Szerera z Rozmarynem oraz reakcja Lernella pokazały, że w środowisku prawników nadal utrzymywał się podział na lepiej i gorzej uświadomionych ideologicznie. Odwilż połowy lat pięćdziesiątych stworzyła jednak warunki do pojawienia się tego rodzaju głosów<sup>251</sup>. Spór o podejście do prawa karnego unaoczniał również, iż pierwszy projekt kodeksu karnego w odsłonach z 1951 i 1956 roku kolejny raz stał się nieaktualny. W wersji z 1951 roku chodziło o likwidowanie wrogów państwa ludowego, który to pogląd w połowie lat pięćdziesiątych zaczął ustępować przekonaniu o „wychowawczej” roli prawa karnego. Szerer w swym artykule i tę kwestię podał w wątpliwość. Kodeks dla „ludu pracującego”, a zwłaszcza dla ławników, epatujący ideologicznymi wskazówkami, okazał się rozwiązaniem nie do zaakceptowania przez prawników rozsądnie i nieskrępowanie myślących czy odznaczających się kulturą

---

248 Tamże.

249 Tamże, s. 83.

250 Tamże, s. 88.

251 Przekonał się o tym Marian Mazur, który wzywał do ujawnienia i ukarania winnych zbrodni okresu stalinowskiego, a którego tekst w „Prawie i Życiu” osobiście ocenzurował szef Zarządu Sądownictwa Wojskowego – zob. K. Żochowski, *Zagadnienie praworządności na łamach „Prawa i Życia” w 1956 roku*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2014, t. 13, z. 1, s. 298.

intelektualną, jak to trafnie ujął Bachrach, który nie pierwszy raz pokazał, że ma odmienne od oficjalnego zdanie na kształt prawa karnego. Po raz kolejny prawnicy „starej nadbudowy” byli górą.

Tezy Szerera były dyskwalifikujące dla projektu. W dyskusji na łamach prasy prawniczej pojawiały się zarzuty dotyczące stalinowskiego języka, ogólności i zbyt potocznego charakteru przepisów, lecz na tak zdecydowaną krytykę, jakiej dokonał autor artykułu *Jak należy pisać kodeks karny*, już nikt się nie zdobył<sup>252</sup>. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w latach 1955–1957 sędzia Mieczysław Szerer był bardzo aktywny, jeśli chodzi o ocenę okresu stalinowskiego. Do historii przeszła jednak nie tyle jego krytyka założeń kodyfikacji prawa karnego PRL, ile przede wszystkim jego *votum separatum* do raportu tzw. komisji Mazura. Szerer dokonał wybitnie karkołomnej operacji myślowej, aby uzasadnić niemożność pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego za popełnione zbrodnie<sup>253</sup>.

Odwilż polityczna i społeczna nie przyniosła upragnionej wolności słowa, jednak projekt Lernella został poddany merytorycznej ocenie środowiska prawniczego<sup>254</sup>. Sawicki skrytykował pomysł wprowadzenia do kodeksu artykułów mówiących o zadaniach prawa karnego (art. 1) i zadaniach kary (art. 20), a więc elementów najbardziej charakterystycznych dla okresu powstawania projektu<sup>255</sup>. Stwierdził z nieukrywaną ironią:

Komu potrzebna jest norma zawarta w art. 1 projektu [...], czy rzeczywiście ktokolwiek może co do tego mieć jakiegokolwiek wątpliwości [...], czy chodzi o to, by czytelnik już po przeczytaniu pierwszego artykułu uwierzył, że wszystko, co napisano w następnych, działa bezbłędnie w interesie ustroju PRL i swobód obywatelskich [...], czy nie lepiej, by doszedł do tego przekonania raczej dopiero na końcu, po zapoznaniu się z wprowadzonymi w dalszych artykułach instytucjami karnymi?<sup>256</sup>

252 D. Maksimiuk, *Dyskusja nad projektem...*, s. 129–130.

253 E. Romanowska, *„Wkrótce już stanę przed innym sądem...”*. *Prawnicy II Rzeczypospolitej represjonowani w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa, s. 248.

254 W. Wolter, *Zagadnienie praworządności w prawie karnym*, „Prawo i Życie” 1956, nr 2, s. 2; L. Kubicki, *Ruchome schody kodeksu karnego*, „Prawo i Życie” 1956, nr 2, s. 2.

255 J. Sawicki, *Zbędne deklaracje*, „Prawo i Życie” 1956, nr 1, s. 2.

256 Tamże.

O art. 20 wypowiedział się następująco:

[...] o tym, jakie są zadania kary, dekretować nie wolno i nie trzeba. Zadanie, jakie kara spełnia, jest bowiem w pierwszym rzędzie faktem społecznym, a nie tezą propagandową. Cóż z tego, że napisano na fasadzie rozdziału o karach, iż ich zadania mają się układać w pewien określony sposób – kiedy rzeczywistość wykaże, że tak nie jest. Znane są liczne sankcje, które ani nie budzą czujności, ani nie wychowują<sup>257</sup>.

Z kolei Leszek Kubicki przyznał: „po ogłoszeniu projektu nie zwróciłem uwagi na jego zewnętrzzną »elewację«. Nawet mnie ona nie raziła. Wyrastając w atmosferze tak częstej fasadowości znacznej części naszej literatury prawno-karnej, widocznie zbyt przywykłem do jej lakierniczego zdobnictwa, aby dostrzec przesadę i zbytek frontonu”<sup>258</sup>. Podobnie odnoszono się do „społecznego niebezpieczeństwa czynu” jako materialnego elementu definicji przestępstwa. Gol pisał, że

[...] zasady praworządności wymagają wyeliminowania pojęcia społecznego niebezpieczeństwa czynu z naszego ustawodawstwa i orzecznictwa. Jest to jeden z tych terminów „drętwej mowy”, którego należy się jak najszybciej pozbyć. Odrzuciwszy balast można będzie tym skuteczniej skoncentrować swe wysiłki na twórczych rozwiązaniach zagadnień stojących przed naszą polityką kryminalną<sup>259</sup>.

Jak wynika z badań Maksimiuk, duże zainteresowanie w toku dyskusji wzbudziła problematyka systemu kar<sup>260</sup>. Z zadowoleniem przyjęte zostało wprowadzenie jednolitej kary pozbawienia wolności bez kary dożywotniego pozbawienia wolności, natomiast krytycznie oceniono wprowadzenie kary 25 lat pozbawienia wolności<sup>261</sup>. Negatywnie ustosunkowano się do

257 Tamże; zob. także L. Kubicki, *Ruchome schody...*, s. 2.

258 L. Kubicki, *Ruchome schody...*, s. 2.

259 E. Gol, *Społeczne niebezpieczeństwo czynu*, „Prawo i Życie” 1956, nr 3, s. 2.

260 D. Maksimiuk, *Rok 1956 w Polsce...*, s. 193–196.

261 D. Maksimiuk, *Dyskusja nad projektem...*, s. 131; R. Oździński, *Dyskutujemy nad projektem Kodeksu Karnego PRL*, „Ławnik Ludowy” 1956, nr 7–9, s. 59.

kary pracy poprawczej, widząc w niej ukrytą formę grzywny<sup>262</sup>. Podkreślano, że kara ta na gruncie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy okazała się nierealna w praktyce sądowej. Jak wskazywał ławnik IV Wydziału Karnego Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy, Ryszard Oździński, sądy nie byłyby w stanie zajmować się wyszukiwaniem pracy dla skazanych w poszczególnych zakładach pracy<sup>263</sup>. Za niezrozumiałe z praktycznego punktu widzenia uznane zostało również rozwiązanie polegające na stosowaniu wobec nieletnich środków w postaci „upomnienia” i „dozoru odpowiedzialnego rodziców”<sup>264</sup>.

Z nieukrywaniem zdziwieniem przyjęto wprowadzenie kary nagany, dla której miejsce większość dyskutantów widziała w innych aktach prawnych<sup>265</sup>. Niepokoiły ich dość sztywne dolne granice sankcji karnych, które oznaczały nieufność ustawodawcy względem sędziego<sup>266</sup>. Pławski skrytykował nie tylko wysokie dolne granice sankcji karnych w typach kwalifikowanych i uprzywilejowanych, ale również operowanie sankcją bezwzględnie oznaczoną w postaci kary śmierci w części wojskowej projektu (art. 301 i 302). Jak stwierdził, takie podejście kłóci się z zasadą, że kara śmierci jest karą wyjątkową, przewidzianą na okres przejściowy<sup>267</sup>. Tę ostatnią kwestię poruszyli także Stanisław Salmonowicz i Stanisław Waltoś, zwracając uwagę, że określenie kary śmierci jako „wyjątkowej” przy 31 przypadkach możliwości jej orzeczenia jest absurdalne i stanowi „próbę sfałszowania obiektywnej rzeczywistości kodeksu w imię ratowania nadszarpniętej treścią części szczególnej zasady humanitaryzmu socjalistycznego”<sup>268</sup>.

Przejawem odwilży, także ideologiczno-politycznej, były również głosy o zbędności materialnej definicji przestępstwa, która zdaniem dyskutantów

262 D. Maksimiuk, *Rok 1956 w Polsce...*, s. 194–195.

263 R. Oździński, *Dyskutujemy nad projektem...*, s. 58.

264 J. Świdorski, *Dyskutujemy nad projektem K.K.*, „Ławnik Ludowy” 1956, nr 10, s. 17.

265 D. Maksimiuk, *Dyskusja nad projektem...*, s. 131–132; R. Oździński, *Dyskutujemy nad projektem...*, s. 58; K. Koźniewski, *Rozmyślenia nad projektem K.K.*, „Prawo i Życie” 1956, nr 9, s. 2.

266 D. Maksimiuk, *Dyskusja nad projektem...*, s. 133.

267 S. Pławski, *Konieczność ścisłego określenia przestępstw i kar*, „Prawo i Życie” 1956, nr 4, s. 2.

268 S. Salmonowicz, S. Waltoś, *O pewnych niekonsekwencjach części ogólnej projektu kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 10, s. 677.

wprowadzała więcej chaosu niż pożytku<sup>269</sup>. Nie było wiadomo, „czy w czynie społecznie niebezpiecznym upatrywać należy kategorię »czysto« przedmiotową, czy też przedmiotowo-podmiotową”<sup>270</sup>.

W tych samych kategoriach należy ocenić pogląd o rzekomo krępującym swobodę i niezawisłość sędziowską, kodeksowym katalogu okoliczności łagodzących i obciążających<sup>271</sup>.

O odwilży świadczyło również krytyczne odniesienie się do pojęcia „zagarniania” na określenie przestępstw przeciwko mieniu społecznemu i w związku z tym postulowanie, by powrócić do rozwiązań klasycznych tej grupy przestępstw<sup>272</sup>. Kazimierz Koźniewski, dostrzegając w przepisach projektu prymat zbiorowości nad jednostką, zaapelował, by „nie rezygnować z człowieka”<sup>273</sup>.

Dyskusja nad poszczególnymi przepisami części szczególnej przebiegała „branżowo”. Przestępstwa gospodarcze omawiano na łamach „Przeglądu Ustawodawstwa Gospodarczego”, przestępstwa wojskowe oraz przestępstwa przeciwko pokojowi i ludzkości analizowano w „Wojskowym Przeglądzie Prawniczym”<sup>274</sup>. Wiele uwagi poświęcono zagadnieniu chuligaństwa oraz karnoprawnej ochronie płodu<sup>275</sup>.

Podzielałam zdanie Maksimiuk, że projekt Lernella miał złą opinię i w zasadzie nie było nikogo, kto stanąłby w jego obronie, nie wyłączając jego twórcy<sup>276</sup>. To doskonale tłumaczy, dlaczego na początku lat sześćdziesiątych Andrejew stwierdził, że dyskusji nad tym projektem w zasadzie nie było, choć jednak była. Stanowczo odcinano się od wszystkiego, co miało związek z okresem stalinowskim, nawet jeżeli nie było to jednoznacznie złe (jak projekt w wersji z 1956 roku).

269 Tamże, s. 134; szerzej zob.: E. Gol, *Spoleczne niebezpieczeństwo czynu...*, s. 2; J. Feldman, *W sprawie „czynu społecznie niebezpiecznego”, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1956, nr 3, s. 252 i nast.*

270 D. Maksimiuk, *Rok 1956 w Polsce...*, s. 198.

271 R. Oździński, *Dyskutujemy nad projektem...*, s. 59.

272 J. Świdorski, *Dyskutujemy nad projektem...*, s. 18.

273 K. Koźniewski, *Rozmyślenia nad projektem...*, s. 2.

274 Szerzej D. Maksimiuk, *Dyskusja nad projektem...*, s. 137–138 oraz przywołana tam obszernie literatura.

275 Tamże, s. 139.

276 Tamże, s. 140.

Część III

**Projekt Sawickiego**





## Zespół Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej z 1956 roku

Odchodząc z urzędu szefa resortu sprawiedliwości, minister Henryk Świątkowski wystawił krytyczną ocenę dziesięciu lat funkcjonowania państwa ludowego i jego starań na polu kodyfikacji prawa. Stwierdził bowiem, że

[...] państwo ludowe wydało szereg norm karnych, których celem jest zabezpieczenie podstaw politycznych i ekonomicznych, jednakże fakt, że obowiązuje dotąd kodeks karny z 1932 r., świadczy o opóźnieniu w rozwoju naszego prawa. Po 10 latach istnienia państwa ludowego brak kodyfikacji świadczy o poważnym niedomaganiu w pracy naszych prawników, świadczy również o niedostatecznym wysiłku Ministerstwa Sprawiedliwości w kierunku rozwiązania tego zagadnienia<sup>1</sup>.

To znamienne słowa, zważywszy na fakt, że wypowiedziała je osoba odpowiedzialna za proces kodyfikacji prawa karnego.

Rok 1956 przyniósł zmiany również jeśli chodzi o kwestie procesu kodyfikacji prawa. Zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 23 sierpnia 1956 r. (M.P. A-70, poz. 856), uzupełnionym zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości, została powołana nowa Komisja Kodyfikacyjna<sup>2</sup>. Do jej zadań należało opracowanie podstawowych projektów kodyfikacyjnych z zakresu działalno-

---

1 H. Świątkowski, *Sądownictwo Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w walce o umocnienie praworządności ludowej*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1955, nr 4, s. 3.

2 S. Śliwiński, *Powołanie Komisji Kodyfikacyjnej*, „Prawo i Życie” 1956, nr 10, s. 2; *Wstęp do projektu kodeksu karnego*, s. 1 (AAN, MS, sygn. 285/1792); K. Grzybowski, *Reform and Codification of Polish Laws*, „The American Journal of Comparative Law” 1958, vol. 7, no. 3. Szerzej na temat powstania Komisji Kodyfikacyjnej w 1956 r. zob.: P. Fiedorczyk, *O powstaniu, strukturze organizacyjnej i trybie prac Komisji Kodyfikacyjnej z 1956 roku*, w: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin, Księga II*, red. M. Mikołajczyk i in., Białystok-Katowice 2010, s. 473-483; D. Maksimiuk, *Rok 1956 w Polsce. Sądy, prokuratury, prawo karne*, Białystok 2016, s. 207 i nast.

ści organów wymiaru sprawiedliwości, organizowanie dyskusji publicznej nad tymi projektami oraz współpraca z organizacjami społecznymi w jej przeprowadzeniu (§ 1 i 2).

Komisja składała się z trzech wydziałów: Wydziału Cywilnego, Wydziału Karnego oraz Organizacji Wymiaru Sprawiedliwości<sup>3</sup>. Jej posiedzenie inauguracyjne odbyło się 17 grudnia 1956 roku<sup>4</sup>. Nowa minister sprawiedliwości Zofia Wasilkowska zaakcentowała w swoim przemówieniu wagę i niezbędność kodyfikacji dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, odniosła się też konkretnie do prawa karnego materialnego. Wskazała na potrzebę zrewidowania ustawodawstwa karnego materialnego, którego geneza sięgała okresu powojennego, przede wszystkim czasów „wypaczeń” i „kultu jednostki”<sup>5</sup>.

Za podstawowy problem przyszłej kodyfikacji karnej materialnej uznało zakres penalizacji, czy też depenalizacji życia<sup>6</sup>. Jak zaznaczył Zdzisław Łukaszewicz, problem ten sprowadzał się do odpowiedzi na pytanie: „czy utrzymać system szerokiego wkraczania ustawy karnej w życie społeczne i gospodarcze (penalizacja życia), czy też życie w tym zakresie ma być raczej regulowane innymi poza ustawą karną metodami?”<sup>7</sup>. Odpowiedź miał dać przysły projekt, zwłaszcza jego część szczególna.

W skład utworzonego Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej weszli: Igor Andrejew, Tadeusz Cyprian, Arnold Gubiński, Henryk Holder, Leszek Lernell, Julian Potępa, Jerzy Sawicki, Mieczysław Szerer, Włodzimierz Winawer i Władysław Wolter. W kontekście omówionego w poprzednim rozdziale wystąpienia Szerera, krytycznego wobec dotychczasowych koncepcji kodyfikacyjnych wyrażonych w projekcie Lernella, warto podkreślić, że to właśnie on został przewodniczącym Zespołu Prawa Karnego Materialnego<sup>8</sup>. Najwyraźniej odważna postawa oraz niepopularne wcześniej poglądy przysporzyły mu zwolenników w kręgach rządowych i partyjnych po 1956 roku.

3 L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego z 1963 roku na tle ewolucji polskiego prawa karnego w XX wieku*, w: *O prawie i jego dziejach...*, s. 723–724.

4 K. Grzybowski, *Reform and Codification...*, s. 396; L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego...*, s. 724.

5 K. Grzybowski, *Reform and Codification...*, s. 396.

6 D. Maksimiuk, *Rok 1956 w Polsce...*, s. 211.

7 Z. Łukaszewicz, *Komisja Kodyfikacyjna i cele jej działania*, „*Ławnik Ludowy*” 1957, nr 4, s. 3.

8 *Wstęp do projektu kodeksu karnego*, s. 1 (AAN, MS, sygn. 285/1792).

Na uwagę zasługuje również fakt powierzenia roli sprawozdawcy części ogólnej Wolterowi. Jako autor obszernej dogmatyczno-logicznej opinii o projekcie części ogólnej z 1951 roku udowodnił, że doskonale rozumie zagadnienia precyzji języka w połączeniu z jego logiczną i merytoryczną poprawnością. Był w końcu, jak sam siebie określił, „prawnikiem starej nadbudowy w nowej bazie”, co w czasach krytycyzmu wobec okresu stalinowskiego w obszarze prawa karnego było atutem, a nie, jak wcześniej, wadą. Prawnicy związani z ministerstwem (Lernell, Sawicki) podczas przygotowań do I Kongresu Nauki Polskiej starali się nie krytykować Woltera za jego działalność naukową i poglądy na przedwojenne prawo karne.

Koreferentem części ogólnej został Sawicki – recenzent, który był gotów zapłacić redakcji „Nowego Prawa” za możliwość opiniowania krytycznego tekstu Szerera pt. *Jak należy pisać kodeks karny*.

Tym samym nastąpiła ewidentna zmiana warty. Prawnicy z ramienia ministerstwa byli obecnie jedynie członkami nowego zespołu. Krąg osób faktycznie odpowiedzialnych za kształt przyszłego kodeksu przybrał charakter społeczno-naukowy, w odróżnieniu od dotychczasowego, urzędniczo-ministerialnego, z Lernellem na czele<sup>9</sup>. Może to budzić pozytywne skojarzenia z Komisją Kodyfikacyjną II Rzeczypospolitej, a więc chlubną tradycją odrodzonej Polski<sup>10</sup>. Na tę okoliczność wskazywał pośrednio Stanisław Śliwiński<sup>11</sup>, entuzjastycznie odnosząc się do faktu powołania w 1956 roku nowej komisji i regulacji dotyczących jej funkcjonowania.

Sprawozdawcami całości projektu kodeksu karnego zostali Śliwiński<sup>12</sup> i Winawer. Śliwiński był kolejnym po Wolterze „prawnikiem starej nadbudowy w nowej bazie”, który z konsultanta (opiniodawcy) projektów tworzonych

9 P. Fiedorczyk, *O powstaniu, strukturze organizacyjnej...*, s. 477.

10 K. Grzybowski, *Reform and Codification...*, s. 397–398.

11 Stanisław Śliwiński (1887–1959) – prawnik, profesor prawa, sędzia, urzędnik Ministerstwa Sprawiedliwości, członek rzeczywisty PAN, dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, członek międzywojennej Komisji Kodyfikacyjnej, członek i przewodniczący Wydziału Karnego Komisji Kodyfikacyjnej (do 1959). Jeden z referentów opracowanego w 1962 r. projektu części ogólnej kodeksu karnego oraz główny referent projektu kodeksu postępowania karnego – zob. A. Redzik, *Poczet Jurystów i Ekonomistów (3): Stanisław Śliwiński (1887–1959)*, „Głos Prawa”, 23.12.2019; <https://glosprawa.pl/arttykul-9/poczet-jurystow-i-ekonomistow-3-stanislaw-sliwinski-1887-1959> [dostęp: 20.12.2022].

12 K. Grzybowski, *Reform and Codification...*, s. 397–398.

przez rządowych prawników Ministerstwa Sprawiedliwości okresu stalinowskiego stał się projektodawcą. Jemu też powierzono kierowanie Wydziałem Karnym<sup>13</sup>. Podejmowane przez niego od końca lat czterdziestych starania o doskonalenie reprezentującego wysoki poziom merytoryczny k.k. z 1932 roku uznano teraz za ważne, odsuwając zarzut rzekomego braku zrozumienia nowej rzeczywistości. Po śmierci Śliwińskiego referentem całości projektu, obok Winawera, został Sawicki. Delegatem Ministerstwa Sprawiedliwości przy zespole wyznaczono Jerzego Bafię. Z ramienia Prokuratora Generalnego PRL do prac nad nowym kodeksem został delegowany Henryk Rajzman<sup>14</sup>.

### 1.1. Referat Woltera i kwestionariusz

Referat programowy na temat projektu kodeksu karnego materialnego wygłosił Wolter na posiedzeniu Wydziału Karnego 18 grudnia 1956 roku<sup>15</sup>. Za Leonem Tyszkiewiczem należy przytoczyć główne tezy programowe tego wystąpienia, będące wówczas jednocześnie wytycznymi prac projektowych:

1. elastyczny stosunek do rozwiązań prawnych innych państw, zwłaszcza socjalistycznych;
2. bezwzględny wymóg zasady *nullum crimen sine lege* oraz zakaz analogii;
3. ostateczny charakter normy karnej jako swoistej *ultima ratio* w rozwiązywaniu problemów społecznych i gospodarczych;
4. syntetyczny sposób ujęcia typów przestępstw w połączeniu z „wyraźnym szkicem okoliczności łagodzących i obciążających i tzw. średnim wymiarem kary”;
5. krytyczny stosunek do kary śmierci, dożywotniego pozbawienia wolności i 25 lat pozbawienia wolności<sup>16</sup>.

Ważną deklaracją Woltera było również zanegowanie w pracach kodyfikacyjnych przydatności k.k. RFSRR z 1926 roku oraz wydanych w latach

13 M. Siewierski, *Stanisław Śliwiński (1887–1959)*, „Nowe Prawo” 1959, nr 10, s. 1224–1225.

14 K. Grzybowski, *Reform and Codification...*, s. 397–398.

15 L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego...*, s. 724.

16 Tamże, s. 724–725; szerzej zob.: W. Wolter, *Niektóre problemy prawa karnego (Fragmenty referatu wygłoszonego na posiedzeniu Wydziału Karnego Komisji Kodyfikacyjnej w dniu 18.XII.1956 r.)*, „Nowe Prawo” 1957, nr 2, s. 9–19; A. Gubiński, J. Sawicki, *O średnim wymiarze kary (Analiza podstaw i następstw nowej koncepcji)*, „Nowe Prawo” 1959, nr 1, s. 12–20.

1950–1952 kodeksów innych krajów demokracji ludowej. Ten pierwszy scharakteryzował on jako „powstały pod wyraźnymi wpływami, które były znane, tylko że o nich nie mówiono”. Tym drugim zarzucił, iż zostały „obarczone znamionami okresu stalinowskiego”<sup>17</sup>. Dla referenta nie do zaakceptowania była przede wszystkim możliwość analogii na niekorzyść w kodeksie karnym, czemu „oparły się Czechosłowacja i Węgry”<sup>18</sup>. Oznaczało to, że w jego opinii kodeksy tych państw mogły być uznawane za możliwe źródła inspiracji. Niemniej – jak obrazowo stwierdził – „ostatecznie zdani jesteśmy na własne siły i nie powiedziałbym, żebyśmy się z tego powodu smucili”<sup>19</sup>. Wymowa referatu świadczyła, że do kwestii drażliwych i kontrowersyjnych ideologicznie w zakresie kodyfikacji prawa Wolter podchodził dyplomatycznie.

W toku dyskusji przedstawione tezy zostały rozwinięte. Najistotniejsze stwierdzenie, jakie wówczas padło, dotyczyło ewentualnych źródeł inspiracji. Chodziło bowiem nie tylko o elastyczne traktowanie rozwiązań prawnych innych krajów demokracji ludowej, ale przede wszystkim o stosunek do kodeksu Makarewicza oraz projektu z 1956 roku. I chociaż zaznaczano w wyraźnie ideologicznym tonie, że nie wolno dać się „zepchnąć z drogi socjalistycznej teorii prawa” przez wszelkie zapożyczenia burżuazyjnego prawa, to przyznawano, że k.k. z 1932 roku był „wzorcem stanowczo wyższym od projektu z 1956 roku”<sup>20</sup>. Szerer jako przewodniczący Zespołu Prawa Karnego Materialnego zaakcentował, że prace nad projektem rozpoczynają się od początku, jednak „skorzystamy niewątpliwie ze wszystkiego dobrego i pomocnego, co będzie można znaleźć zarówno w kodeksie karnym z 1932 r., jak i w projekcie”<sup>21</sup>. Podobnie twierdził Wolter, zwracając uwagę, iż kodeks Makarewicza nie może

[...] stanowić dla nas literatur[ę] zakazan[ą], do której nam nie wolno zaglądać, aby się nie zarazić klasowo obcą myślą. Musimy sobie przecież powiedzieć, że

17 W. Wolter, *Niektóre problemy...*, s. 11.

18 W ustawodawstwie radzieckim analogię zniesiono dopiero w 1958 r., a w Chinach pod koniec XX w. – zob. W. Zalewski, *Spoleczna szkodliwość – dziedzictwo komunizmu w polskim prawie karnym?*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2019, t. 41, nr 2, s. 165.

19 W. Wolter, *Niektóre problemy...*, s. 11.

20 L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego...*, s. 725.

21 *Przebieg prac kodyfikacyjnych. Rozmowy z przewodniczącymi zespołów*, „Prawo i Życie” 1957, nr 6, s. 2.

Kodeks karny z 1932 r. pod względem ujęcia jest wyjątkowo udany. [...] jeśli uda się sprawę postawić w tym czy innym zagadnieniu jeszcze lepiej, to dobrze, ale jeśli nie, to przynajmniej nie należy psuć tego, co było dobre, pamiętając o tym, że starsze ubranie, ale z dobrego materiału jest czymś lepszym niż nowa tandeta. Niestety, niektóre twory normatywne okresu socjalistycznego na inne miano jak tandeta nie zasługują<sup>22</sup>.

Były to znamienne słowa prawnika, który zawsze starał się studzić emocje, jeśli chodzi o ideologiczną poprawność zapatrywań na kształt prawa.

Rezultatem też referatu Woltera i trzymiesięcznej dyskusji nad nimi był zawierający blisko 100 pytań kwestionariusz, dotyczący zasadniczych zagadnień części ogólnej kodeksu, nad którym Zespół Prawa Karnego Materialnego pracował przez kolejne trzy miesiące (obradując w dniach: 7–8 lutego, 13–15 marca, 25–27 kwietnia 1957 roku)<sup>23</sup>. Przyjęcie tej metodologii pracy, polegającej na poprzedzeniu prac projektowych kwestionariuszem, który obejmował zasadnicze problemy przyszłego kodeksu – właściwej również dla Komisji Kodyfikacyjnej powołanej ustawą z 3 czerwca 1919 roku – było jedną z trzech możliwości zorganizowania prac kodyfikacyjnych. Drugą polegała na odcięciu się od projektów z lat 1951–1956, co postulował Wolter, wskazując obrazowo, że

[...] projekt [Lernella – T.S.] jest postumusem, synem zrodzonym po śmierci ojca, po ustaniu warunków, które go rodziły i zrodziły. W tym stanie rzeczy projekt nie nadaje się do tego, by stanowić mógł przedmiot jedynie cyzelerkiej naprawy, a sądzić raczej należy, że właśnie od samych podstaw wymaga ponownego przemyślenia i przepracowania<sup>24</sup>.

Trzecią było przyjęcie tych projektów za podstawę dalszych prac. To rozwiązanie rekomendował Śliwiński, wskazując, że nie ma potrzeby rozpoczynania prac od zera, albowiem „są pewne projekty, nad którymi nie należy przejść do porządku dziennego, mimo że są mniej lub więcej krytykowane”<sup>25</sup>. Przyjęto

22 W. Wolter, *Niektóre problemy...*, s. 10.

23 *Bieżące prace Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości*, „Nowe Prawo” 1957, nr 6, s. 1; M. Szerer, *Po wstępnych pracach nad kodeksem karnym*, „Nowe Prawo” 1957, nr 7–8, s. 96.

24 W. Wolter, *Ultima ratio k.k.*, „Prawo i Życie” 1957, nr 1/18, s. 3.

25 S. Śliwiński, *Powołanie Komisji Kodyfikacyjnej...*, s. 2.

jednak pierwszy wariant, zgodny z tendencją odcinania się od wszystkiego, co było kojarzone z okresem stalinowskim i jego efektami w postaci projektów ustaw.

W toku prac nad kwestionariuszem ustalono m.in., że definicja materialna przestępstwa jest zbędna, ewentualnie może pojawić się w preambule kodeksu, w związku z odrzuceniem analogii<sup>26</sup>. Jak pisał Szerer, uznano, iż

[...] o rzeczywistym charakterze kodeksu rozstrzyga jego treść, a nie deklaracja wysunięta na jego czoło [...]. Podanie materialnej definicji przestępstwa może mieć praktyczne znaczenie jedynie wówczas, gdy dopuszcza się stosowanie analogii. O wprowadzeniu zaś analogii w prawie karnym materialnym nikt u nas nie myśli<sup>27</sup>.

Przyjęto również, że odpowiedzialność z winy nieumyślnej wymaga rozszerzenia, aby nie nadużywać instytucji zamiaru ewentualnego z k.k. 1932 roku. Zrezygnowano z wdrażania koncepcji tzw. trzeciej winy Alexandra Löfflera<sup>28</sup>, choć, jak stwierdził Stanisław Pławski, „zrodziła się [ona – T.S.] na gruncie materialistycznej koncepcji winy w walce przeciwko koncepcji idealistycznej”<sup>29</sup>. Ponadto zrezygnowano z modyfikacji dotychczasowego podziału na winę umyślną i nieumyślną, poprzez wyparcie z tej pierwszej *dolus eventualis* i wprowadzenie na jego miejsce lekkomyślności<sup>30</sup>. Według Szerera ten skomplikowany problem budził dużo wątpliwości, jednak powinien – zwłaszcza pod wpływem artykułu Woltera<sup>31</sup> – doprowadzić do

26 L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego...*, s. 725.

27 M. Szerer, *Po wstępnych pracach...*, s. 97; zob. także D. Maksimiuk, *Rok 1956 w Polsce...*, s. 214.

28 „[...] polegała ona na wyróżnieniu trzech rodzajów winy, a to zamiaru (*Absicht*), świadomości (*Wissentlichkeit*) oraz winy nieumyślnej (*Fahrlässigkeit*). Na szczególne podkreślenie w tej koncepcji zasługuje fakt wyodrębnienia z winy umyślnej właśnie zamiaru ewentualnego, a z winy nieumyślnej lekkomyślności i zgrupowanie ich jako jednej kategorii winy, czyli świadomości. A. Löffler odrzucał z punktu widzenia praktyki zarówno element godzenia się, jak i przekonanie o uniknięciu skutków czynu. Liczyła się według niego tylko świadomość” – T. Szczygieł, *Dolus eventualis jako remedium na braki legislacyjnej ustawodawstwa karnego Polski Ludowej 1944–1969 – analiza prawna*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2021, t. 73, z. 2, s. 154.

29 S. Pławski, „Trzecia” winy, „Nowe Prawo” 1952, nr 10, s. 26.

30 L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego...*, s. 726; M. Szerer, *Po wstępnych pracach...*, s. 98.

31 W. Wolter, *W sprawie tzw. zamiaru ewentualnego*, „Nowe Prawo” 1957, nr 5, s. 47–56.



zniesienia pojęcia „godzenia się” w przyszłej definicji zamiaru ewentualnego<sup>32</sup>. Postanowiono także, że zasady odpowiedzialności za przestępstwo popełnione w stanie zatrucia alkoholowego zostaną opracowane od podstaw, aby zerwać z fikcją pełnej poczytalności<sup>33</sup>.

Ostrożne stanowisko wobec ewentualnych modyfikacji zasady subiektywizacji odpowiedzialności karnej oraz chęć odejścia od dotychczasowych praktyk orzeczniczych w tym zakresie wskazywały, że członkowie zespołu po 1956 roku liczyli na powrót do głównych zasad k.k. z 1932 roku, bez znaczących zmian w nowym projekcie.

Warto zwrócić uwagę na fakt sporządzenia przez głównego referenta części ogólnej kwestionariusza, co pod względem sposobu pracy rodzi skojarzenia z okresem międzywojennym. W pracach nad projektem Lernella tego rodzaju metodologia nie występowała. Można przypuszczać, że zwolennikami takiego podejścia byli prawnicy „starej nadbudowy”, czyli Wolter i Śliwiński. Nie wiemy natomiast, czy sporządzono też kwestionariusz dotyczący części szczególnej.

## 1.2. Kolejne wersje projektu

Z punktu widzenia Ministerstwa Sprawiedliwości i PZPR tempo i tryb prac nie były zadowalające. W notatce sprawozdawczej za 1958 rok Bafia stwierdził m.in., że w pracach zespołu „przeważa teoretyczny punkt widzenia”, który miał wynikać przede wszystkim z dominacji poglądów Woltera i Sawickiego<sup>34</sup>. Rezultaty prac – zdaniem delegata ministerstwa – również pozostawiały wiele do życzenia, ponieważ nie była wówczas jeszcze gotowa nawet pierwsza wersja części ogólnej. Przyczyny takiego stanu upatrywano w:

1. postawie samych członków zespołu, na którą składało się z jednej strony przekonanie, że pośpiech może wpływać ujemnie na wyniki prac, a z drugiej pogląd o „okresie nieprzychylnym dla wielkich, ustabilizowanych i długofalowo aktualnych uchwał kodyfikacyjnych”;
2. zbyt licznym składzie zespołu, w którego pracach brało udział od 11 do 13 osób<sup>35</sup>.

32 M. Szerer, *Po wstępnych pracach...*, s. 98.

33 L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego...*, s. 726.

34 Notatka w sprawie przebiegu pracy Zespołu Prawa Karnego Materialnego i Procesowego Komisji Kodyfikacyjnej (AAN, MS, sygn. 285/687).

35 Tamże.

Znamienne były zwłaszcza słowa o „nieprzychylnym okresie”, wskazujące, że pomimo upływu wielu lat od zebrania z 31 marca 1951 roku nie straciły na aktualności pytania, na jak długo należy projektować kodeks karny i jak to robić, aby w związku z dynamiką przemian politycznych, gospodarczych i społecznych pozostawał on przydatnym narzędziem.

Jeżeli chodzi o kulisy prac kodyfikacyjnych, to ważne jest również pismo przewodniczącego Komisji Kodyfikacyjnej Jana Wasilkowskiego do wiceministra sprawiedliwości Stanisława Walczaka z czerwca 1958 roku, do którego dotarł Piotr Fiedorczyk<sup>36</sup>. Brak dokładnej daty na notatce Bafii nie pozwala stwierdzić, który z tych dokumentów był wcześniejszy. Wspólnym mianownikiem obu pism do ministerstwa była obawa o właściwe podejście do procesu kodyfikacyjnego oraz jego ewentualne efekty<sup>37</sup>. W rezultacie autonomia Zespołu Prawa Karnego Materialnego została ograniczona na rzecz Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej<sup>38</sup>.

Pierwsza wersja części ogólnej projektu powstała w 1959 roku<sup>39</sup>. W połowie 1961 roku gotowa była również część szczególna. Właśnie wtedy rozpoczęły się konsultacje wewnętrzne, przede wszystkim w ramach Komisji Wymiaru Sprawiedliwości KC PZPR. Z inicjatywy kierownictwa Wydziału Administracyjnego dokonano wstępnej oceny przedłożonego przez Zespół Prawa Karnego Materialnego projektu kodeksu<sup>40</sup>. Zasadnicze pytanie czynników partyjnych, na jakie oczekiwano odpowiedzi, brzmiało: „Czy projekt w obecnym jego stanie nadaje się do poddania go publicznej dyskusji?”<sup>41</sup>. Zdania były podzielone. Przeciwno debacie nad projektem w aktualnym kształcie opowiedzieli się: Wasilkowski, Biuro Śledcze MSW, Naczelną Prokuraturą Wojskowa i Ministerstwo Sprawiedliwości. Przedstawiciele tej ostatniej instytucji stwierdzili, że „mogłoby [to – T.S.] spowodować zamieszanie w opinii

36 P. Fiedorczyk, *Dylematy socjalistycznego kodyfikatora. Dokument archiwalny o pracach Komisji Kodyfikacyjnej w latach 1956–1958*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 8, s. 263–267.

37 Tamże, s. 261.

38 Tamże, s. 262.

39 *Projekt kodeksu karnego PRL. I redakcja po drugim czytaniu* [K. Kod. 147/17/2-689/59] (AAN, MS, sygn. 285/687).

40 *Zestawienie uwag resortów i członków Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego do projektu Kodeksu Karnego (z dnia 19 sierpnia 1961 r.)*, s. 1–21 (AAN, MS, sygn. 285/1781).

41 Tamże, s. 1.

społecznej, a także przyczynić się do wywołania ujemnych skutków w polityce kryminalnej<sup>42</sup>. Resort sprawiedliwości domagał się m.in. uzupełnienia katalogu kar o karę dożywotniego więzienia i przepadku majątku oraz zachowania w przepisach przejściowych ustawy styczeniowej<sup>43</sup>.

Pozytywnie do przedstawionego pomysłu ustosunkowali się: Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego, szef Kancelarii Rady Państwa, Prezes Głównej Komisji Arbitrażowej, a także Prokuratura Generalna, choć jej stanowisko należałoby raczej określić mianem pośredniego, kompromisowego – dyskusję publiczną miałyby poprzedzić dyskusja w gronie złożonym z przedstawicieli sądownictwa, prokuratury, adwokatury i nauki prawa<sup>44</sup>.

Podział na zwolenników oraz przeciwników poddawania już w połowie 1961 roku projektu pod osąd opinii publicznej znalazł odzwierciedlenie w uwagach szczegółowych. Przeciwnicy projektu nie zgadzali się m.in. na zniesienie kary przepadku mienia, kary dożywotniego więzienia, obligatoryjne zaliczanie aresztu tymczasowego<sup>45</sup>. W części szczególnej – poza kontrowersyjnym nieuwzględnieniem przepisów ustawy styczeniowej – wątpliwości budziło połączenie w jednym rozdziale zamachów na mienie społeczne i prywatne oraz wyeksponowanie przestępstw przeciw wolności sumienia i wyznania, co, zdaniem Prokuratury Generalnej, „wyolbrzymiało wagę problemu dyskryminacji i nietolerancji religijnej w Polsce”<sup>46</sup>.

Warto podkreślić, że spośród wszystkich opinii, zwłaszcza krytycznych, na pierwszy plan wybijały się opinie Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Wasilkowskiego jako Pierwszego Prezesa SN i przewodniczącego Komisji Kodyfikacyjnej, czyli instytucji i osób najbliższych związanych z Zespołem Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej. Resort sprawiedliwości stanowczo stwierdził, że projekt „musi ulec zmianom”, a Wasilkowski, że sankcje za przestępstwa przeciwko własności społecznej są „zupełnie niezgodne z wytycznymi Partii”<sup>47</sup>.

---

42 Tamże, s. 2.

43 Tamże.

44 Tamże, s. 1.

45 Tamże, s. 5–9.

46 Tamże, s. 12–17.

47 Tamże, s. 4, 17.

Przywołane stanowiska doprowadziły do odłożenia w czasie upublicznienia projektu. Komisja Wymiaru Sprawiedliwości KC PZPR powołała specjalny zespół do oceny projektu kodeksu karnego w składzie: Marian Rybicki, Kazimierz Kosztirko, Jan Wasilkowski, Ryszard Dobieszak i Marian Ryba<sup>48</sup>. W dniach 27 października 1961 roku i 24 lutego 1962 roku nad projektem dyskutowali członkowie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości KC PZPR<sup>49</sup>. W rekomendacjach zespołu dla kierownictwa partyjnego powtórzono większość zastrzeżeń i uwag, które zostały zgłoszone przez zainteresowane resorty i instytucje w połowie 1961 roku.

Wśród sugestii dotyczących ewentualnej poprawy projektu przed jego upublicznieniem znalazły się m.in.:

- konieczność utrzymania w mocy ustawy styczniowej w przepisach wprowadzających kodeksu;
- potrzeba odrębnego opracowania przepisów prawa karnego wojskowego;
- kwestia zastąpienia kary dożywotniego więzienia karą 25 lat pozbawienia wolności (projekt zakładał 20 lat);
- prawidłowość obligatoryjnego zaliczania okresu tymczasowego aresztowania na poczet kary pozbawienia wolności;
- konieczność wprowadzenia obowiązku całkowitego wynagrodzenia szkody do przepisów o warunkowym zawieszeniu wykonania kary;
- kwestia wyodrębnienia przepisów o ochronie własności społecznej i umieszczenia ich po rozdziale poświęconym przestępstwom przeciwko życiu i zdrowiu<sup>50</sup>.

Wypowiadając się w imieniu zespołu Komisji Sprawiedliwości KC PZPR, Rybicki wyraził przekonanie, że po usunięciu wskazanych niedociągnięć projekt mógłby być poddany pod dyskusję publiczną<sup>51</sup>.

Jak wynika ze sporządzonej dla KC PZPR, datowanej na lipiec 1962 roku notatki autorstwa Bafii, większość dotychczasowych zastrzeżeń do projektu

48 Odpis pisma Mariana Rybickiego do sekretarza KC PZPR Ryszarda Strzeleckiego z dnia 2 lutego 1962 r. (U.I. 091/7/62), s. 1-4 (AAN, MS, sygn. 285/1781).

49 Pismo kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR Kazimierza Witaszewskiego do sekretarza KC PZPR Ryszarda Strzeleckiego z dnia 26 czerwca 1962 r. (L.dz. Adm/20/13/62) (AAN, MS, sygn. 285/1781).

50 Odpis pisma Mariana Rybickiego..., s. 1-4 (AAN, MS, sygn. 285/1781).

51 Tamże, s. 4.

została uwzględniona<sup>52</sup>. Projekt był gotowy do upublicznienia pod koniec 1962 roku. W styczniu 1963 roku ukazał się drukiem.

Warto zastanowić się, czy projekt kodeksu karnego był procedowany w trybie Uchwały Rady Ministrów z dnia 31 lipca 1957 r. w sprawie opracowywania, uzgadniania i ogłaszania aktów normatywnych. Jak ustalił Fiedorczyk, wobec projektu kodeksu rodzinnego ta procedura była stosowana, choć nie było ku temu potrzeby<sup>53</sup>. Zachowane szczerkowe materiały wskazują, że projekt kodeksu karnego był konsultowany z właściwymi instytucjami i organami, o czym świadczy chociażby kwestia jego poddania pod dyskusję publiczną. Ze względu na brak materiałów trudno jednak stwierdzić, czy na jego temat wypowiedała się Komisja Prawnicza przy Urzędzie Rady Ministrów (§ 9 uchwały Rady Ministrów z 31 lipca 1957 roku). W przypadku projektu Lernella nie ma wątpliwości, że kolejna wersja powstała w efekcie prac tego organu. W przypadku projektu Sawickiego (od nazwiska głównego referenta, Jerzego Sawickiego) tej pewności nie ma. Faktem jest, i warto to podkreślić, iż w procesie uzgadniania (analiz) projektu Sawickiego uczestniczyły trzy podmioty: Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej, Ministerstwo Sprawiedliwości i Komisja Wymiaru Sprawiedliwości KC PZPR. Wojsko pracowało wówczas nad własnymi przepisami (*lex Jankowski*). Uważam, że projekt kodeksu karnego po wyjściu z Komisji Kodyfikacyjnej, w związku z jego politycznie nieakceptowanym kształtem od początku znajdował się pod specjalnym politycznym nadzorem. Sytuacja tego projektu była odmienna niż sytuacja projektu kodeksu rodzinnego. Jeśli chodzi o ten ostatni, potrzeba nowej kodyfikacji była problematyczna, skoro istniał kodeks rodzinny z 1950 roku<sup>54</sup>. W dziedzinie prawa karnego było inaczej. Proces kodyfikacji socjalistycznego prawa karnego materialnego trwał już kilkanaście lat, w związku z czym rosło zniecierpliwienie czynników politycznych. Należy wątpić, czy projekt w ogóle trafił do Rady Ministrów, tym bardziej że – jak sugerują niektórzy badacze – od pewnego momentu był skazany na niepowodzenie, o czym szerzej w dalszej części pracy.

---

52 Notatka o projektach kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego, s. 1–4 (AAN, MS, sygn. 285/1781).

53 P. Fiedorczyk, *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945–1964)*, Białystok 2014, s. 569.

54 Tamże, s. 569–570.

### 1.3. Charakterystyka projektu Sawickiego

Opublikowany przez Zespół Prawa Karnego Materialnego na początku 1963 roku projekt kodeksu karnego liczył 433 artykuły, z czego 124 przypadły na część ogólną, a 309 na część szczególną<sup>55</sup>. Przy niespełna 295 artykułach kodeksu Makarewicza stanowił on propozycję znacznie obszerniejszą, a tym samym znacznie bardziej kazuistyczną. To wrażenie potęgował fakt, że projekt nie obejmował zasad odpowiedzialności nieletnich. Co więcej, w chwili jego opublikowania kwestia odrębności lub włączenia części wojskowej do kodeksu powszechnego nie była rozstrzygnięta<sup>56</sup>. Ze względu na odrębny tryb opracowywania tego rodzaju przepisów warto poświęcić uwagę wspomnianemu zagadnieniu.

Nad przygotowaniem przepisów prawa karnego wojskowego pracowała specjalna komisja Ministra Obrony Narodowej, w skład której wchodził m.in. przedstawiciele Naczelnej Prokuratury Wojskowej, Sztabu Generalnego, Sądu Najwyższego i Wojskowej Służby Wewnętrznej<sup>57</sup>. Referentem projektu był płk Krystin Mioduski<sup>58</sup>. W przeciwieństwie do zespołu opracowującego projekt kodeksu karnego komisja MON wyszła z założenia, że przepisy karne należy ograniczyć do minimum<sup>59</sup>. Udało się to osiągnąć nie tylko poprzez usunięcie tych przepisów prawa karnego wojskowego, które powtarzały normy prawa karnego powszechnego, ale przede wszystkim poprzez przekazanie wielu dotychczasowych występów do odpowiedzialności dyscyplinarnej jako wykroczeń dyscyplinarnych<sup>60</sup>. Uważano bowiem, że wciąż obowiązujące przepisy karne wojskowe zbyt ingerowały we wszystkie aspekty życia wojskowego, z których wiele można było poddać ochronie odpowiedzialności dyscyplinarnej lub wychowawczej, a nie karnej. Stąd również

55 Komisja Kodyfikacyjna przy Ministrze Sprawiedliwości, *Projekt kodeksu karnego*, Warszawa 1963 [dalej: *Projekt z 1963 r.*]; L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego...*, s. 727.

56 *Wstęp do projektu kodeksu karnego*, w: *Projekt z 1963 r.*, s. IV.

57 K. Gutaker, *O nowym projekcie wojskowych przepisów karnych – mówi prezes Izby Wojskowej Sądu Najwyższego płk K. Jankowski*, „Żołnierz Wolności” 16/17.02.1963, s. 1, 3.

58 Tamże, s. 3.

59 W miejsce dotychczasowych 172 artykułów k.k.W.P. z 1944 r. przewidywano jedynie 69 – zob. tamże.

60 Tamże.

generalna tendencja twórców projektu wojskowego do ograniczenia stosowania kary śmierci<sup>61</sup>.

W przeciwieństwie do projektu powszechnego wojskowe przepisy nie przewidywały odpowiedzialności młodocianych, gdyż większość poborowych były to osoby w wieku dwudziestu lat. Kazimierz Jankowski stwierdził dosadnie, że trudno byłoby usprawiedliwiać ich niedojrzałość uzasadniającą łagodniejsze traktowanie przy jednoczesnym powierzaniu im broni, tajemnic wojskowych czy kosztownego sprzętu<sup>62</sup>. Stawiając na pozasądowe środki oddziaływania, autorzy przepisów wojskowych przewidywali wiele przypadków, w których ściganie karne następowało na wniosek dowódcy, jeśli środki dyscyplinarne nie odnosiły skutku. Tym samym dążono do redukcji konkurencyjności odpowiedzialności dyscyplinarnej i karnej<sup>63</sup>.

Wracając do projektu prawa karnego powszechnego, należy postawić oczywiste pytanie w związku z jego kazuistyką: dlaczego projektodawcy postawili na kazuistykę części szczególnej projektu kodeksu? Jak wyjaśniali, dzięki większej szczegółowości przepisów ciężar ich „dostosowywania do życia” przesunął się z sędziów na ustawodawcę. Zaznaczali, że takie rozwiązanie sprzyjało „kształtowaniu świadomości ogółu obywateli”, a więc miało charakter wychowawczy<sup>64</sup>. Znaczne rozbudowanie części szczególnej tłumaczono również dokonującą się rewolucją techniczną, zwłaszcza w zakresie motoryzacji, transportu morskiego, lotniczego, energii atomowej, oraz sytuacją międzynarodową<sup>65</sup>. W związku z tym głównym zarzutem pod adresem projektodawców była rzekoma tendencja do penalizacji, nie był to jednak ich zamysł. Chodziło

61 Projekt przewidywał karę śmierci w czasie pokoju za zabójstwo oraz za kradzież broni w celu zabójstwa lub rabunku. Bezwzględna kara śmierci przewidziana była za przejście na stronę nieprzyjaciela (zdrada ojczyzny) – zob. tamże.

62 Tamże.

63 Tamże.

64 *Wstęp do projektu kodeksu karnego...*, s. V. „Trudno stwierdzić, jaki w rzeczywistości wpływ wychowawczy i odstraszaający wywiera na społeczeństwo sama norma karna. Nie posiadamy dostatecznie ścisłych metod i środków, by to móc sprawdzić. Jeżeli taki wpływ istnieje, to kształtować świadomość ogółu obywateli, zwracać ich uwagę na niebezpieczne i potępiania godne czyny będą mogły skuteczniej konkretne opisy odpowiadające temu, co się widzi wokoło i łatwo rozumie, niż dyspozycje ogólne i syntetyczne” – J. Sawicki, *Projekt kodeksu karnego z 1962 r. (Założenia, technika, zasady)*, „Państwo i Prawo” 1963, nr 2, s. 218.

65 Zob. w szczególności rozdział XVII pt. *Przestępstwa przeciwko pokojowi i ludzkości* (art. 150–165) – *Projekt z 1963 r.*, s. 32–34.

przede wszystkim o „usunięcie możliwych luk i zachowanie pełnej konsekwencji w realizowaniu polityki kryminalizacyjnej”<sup>66</sup>.

Kolejną – obok tendencji do kazuistyki – cechą projektu było zaostrezenie sankcji karnych przez podniesienie ich dolnych granic, z jednoczesnym rozszerzeniem możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary, poza przypadkami wymienionymi w ustawie<sup>67</sup>. Innowacyjne w porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym było wprowadzenie podziału przestępstw na zbrodnie i występki, ze względu nie na zagrożenie ustawowe, ale wymierzoną w konkretnej sprawie jednolitą karę pozbawienia wolności, którą projekt wprowadzał w miejsce dotychczasowej kary aresztu i więzienia<sup>68</sup>. Było to rozwiązanie kompromisowe między likwidacją ustawowego podziału przestępstw na zbrodnie i występki w projekcie Lernella a ustawowym podziałem ze względu na zagrożenie karą w kodeksie z 1932 roku (art. 12).

Wbrew zapowiedziom będącym rezultatem dyskusji nad kwestionariuszem Woltera do definicji przestępstwa wprowadzono element materialny<sup>69</sup>. Usiłowanie unormowano odrębnie dla działania i zaniechania (art. 28)<sup>70</sup>. Usunięto możliwość usiłowania z zamiarem ewentualnym oraz usiłowania tylko z zamiarem usiłowania<sup>71</sup>.

Okoliczności uzasadniające zarówno nadzwyczajne złagodzenie kary, jak i jej obostrzenie zostały przykładowo wymienione, co w intencji autorów

66 L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego...*, s. 733.

67 „Sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary: 1) w wypadkach przewidzianych w ustawie, 2) w innych wypadkach, jeżeli wymierzenie kary przewidzianej w ustawie za dane przestępstwo byłoby oczywiście niesprawiedliwe ze względu na niewielki stopień zawinienia sprawcy lub nieznaczne następstwa jego czynu albo ze względu na to, że w sprawie istnieją okoliczności łagodzące wyjątkowej wagi” (art. 64 § 1) – *Projekt z 1963 r.*, s. 13.

68 L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego...*, s. 727.

69 „Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuszcza się czynu, który jako społecznie niebezpieczny jest zabroniony przez ustawę karną obowiązującą w czasie jego popełnienia” (art. 1) – *Projekt z 1963 r.*, s. 2.

70 „Usiłowanie przestępstwa zachodzi wtedy, gdy sprawca, w celu dokonania czynu zabronionego przez ustawę karną, przedsięwzięcie działanie skierowane bezpośrednio do jego dokonania, lecz dokonanie przestępstwa nie następuje” (§ 1). „Usiłowanie zachodzi także wtedy, gdy sprawca, w celu dokonania czynu zabronionego przez ustawę karną, wbrew ciężącemu na nim szczególnemu obowiązkowi nie przedsięwzięcie na czas wymaganego działania, lecz dokonanie przestępstwa nie następuje” (§ 2) – tamże, s. 6.

71 L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego...*, s. 729.



projektu miało stanowić konkretne wskazania dla sądu, wpływające na bardziej prawidłowe kształtowanie się polityki karnej<sup>72</sup>. Był to dowód – w połączeniu z kazuistyką części szczególnej – na brak zaufania do sędziów, zwłaszcza niezawodowych (ławników)<sup>73</sup>. W dyskusji publicznej zjawisko to określono dosadnie jako „wotum nieufności” względem sędziów<sup>74</sup>.

Sawicki jako jeden z twórców projektu wyraził przekonanie, że takie podejście do techniki kodyfikacyjnej było niezbędne z uwagi na często niedostateczną wiedzę stosujących przepisy osób w zakresie zachodzących przemian społecznych i gospodarczych<sup>75</sup>. Jak przyznał, „nawet najlepszy sędzia nie może nadążyć” za tym, co i w jakim stopniu jest niebezpieczne, i to bez swojej winy, dlatego pomoc ustawodawcy jest niezbędna<sup>76</sup>. Z kolei dotychczasową technikę kodyfikacyjną, opartą na logiczno-abstrakcyjnym procesie myślowej dedukcji w procesie sądenia, uznał za „maskowanie klasowych korzeni ocen i sądów”<sup>77</sup>. Oznaczało to, że nie da się prowadzić walki przy pomocy stosunkowo prostych formułek przepisów prawa karnego, albowiem przestępczość coraz bardziej urozmaica się w miarę pochodzenia rewolucji socjalistycznej.

Na tle prac kodyfikacyjnych 1947–1956 obecny projekt odznaczał się kompromisowym podejściem do sposobu wyrażenia celu prawa karnego PRL. Zamiast art. 1, określającego klasowy charakter prawa karnego oraz jego służebną względem konkretnego ustroju rolę, czy też materialnej definicji wzbogaconej o zwroty typu „stoi na straży ustroju”, przewidziano preambułę o treści następującej:

72 *Wstęp do projektu kodeksu karnego...*, s. V.

73 „Sąd karny złożony jest zasadniczo także z ławników – w większości laików. Dla nich normy karne oderwane od konkretów i nazbyt ogólne nie będą stanowiły narzędzia, które pozwoli im dostatecznie uzmysłowić sobie, w czym tkwi godna potępienia szkodliwość pewnego rodzaju zachowania się. Struktura sądów ludowych stawia więc pod adresem kodyfikacji karnej niejako dodatkowe wymagania większej szczegółowości” – J. Sawicki, *Projekt kodeksu karnego z 1962 r...*, s. 218.

74 L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego...*, s. 727.

75 J. Sawicki, *Projekt kodeksu karnego z 1962 r...*, s. 216–217.

76 Tamże, s. 217.

77 Tamże, s. 218.

Kodeks karny służy ochronie: niezawisłości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i nienaruszalności jej granic, socjalistycznego ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i ustanowionego w niej porządku prawnego, własności społecznej, osób i ich praw. W tym celu kodeks karny określa, jakie czyny społecznie niebezpieczne stanowią przestępstwa, i ustanawia za nie kary<sup>78</sup>.

Projekt oparto na zasadzie subiektywizacji odpowiedzialności karnej. Przeprowadzono ją bardziej konsekwentnie niż w k.k. z 1932 roku, za sprawą rozbudowanych przepisów dotyczących: odpowiedzialności z winy nieumyślnej, w szczególności w odniesieniu do tzw. winy kombinowanej (art. 15 § 1 i 17 § 1)<sup>79</sup>; odpowiedzialności za usiłowanie nieudolne; błędu co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego<sup>80</sup>. Zdaniem Sawickiego tak dalekie zaakcentowanie winy jako warunku odpowiedzialności karnej prowadziło do marginalizacji czynu sprawcy, czego on sam nie akceptował<sup>81</sup>.

Cechą charakterystyczną projektu było również nowatorskie dążenie jego twórców do skatalogowania – chociażby ramowego, jak podkreślał Wolter – okoliczności wyłączających przestępczość czynu, w celu usunięcia pozaustawowych przesłanek tego typu<sup>82</sup>. Nowością było m.in.: wprowadzenie błędu co

78 Projekt z 1963 r., s. 1.

79 „Przestępstwo z winy umyślnej zachodzi również wtedy: 1) gdy skutek przestępny, ze względu na który ustawa podwyższa karalność, sprawca co najmniej powinien i mógł przewidzieć, 2) gdy skutek przestępny nastąpił na innej drodze, niż sprawca przewidywał, a odchylenie to mógł przewidzieć” (art. 15 § 1). „Jeżeli przepis ustawy przewiduje winę nieumyślną sprawcy jedynie co do spowodowania skutku przestępnego, a jednocześnie określa działanie lub zaniechanie, które ten skutek spowodowało – przestępstwo jest popełnione tylko wówczas, gdy sprawca co najmniej godził się na tak określone działanie lub zaniechanie (art. 17 § 1). Przestępstwo, o którym mowa w § 1, jest przestępstwem z winy nieumyślnej, chyba że chodzi o wypadek objęty art. 15 pkt 1” (art. 17 § 2) – Projekt z 1963 r., s. 4; L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego...*, s. 727–728. Tak skrupulatne podejście do tego zagadnienia przypisywano postępującemu rozwojowi technologicznemu, wymuszającemu nowe podejście do wielu zachowań, których konsekwencje zwykle objęte są nieumyślnością – zob. T. Cyprian, *Dyskutujemy ostro, ale rzeczowo*, „Nowe Prawo” 1963, nr 4–5, s. 533.

80 Art. 15–17, 18, 28 § 3; J. Sawicki, *Projekt kodeksu karnego z 1962 r....*, s. 221; W. Wolter, *Zasady odpowiedzialności karnej w świetle projektu kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo” 1963, nr 2, s. 230; Projekt z 1963 r., s. VI; L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego...*, s. 727.

81 J. Sawicki, *Projekt kodeksu karnego z 1962 r....*, s. 223.

82 W. Wolter, *Zasady odpowiedzialności karnej...*, s. 232; L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego...*, s. 728.

do okoliczności wyłączającej przestępność czynu; wyraźne stwierdzenie, że obrona konieczna jest możliwa także odnośnie do dóbr zbiorowych; wyłączenie bezprawności czynu podjętego w zakresie posiadanych uprawnień i obowiązków (art. 22)<sup>83</sup>; wprowadzenie kontratypu tzw. dopuszczalnego ryzyka (art. 23)<sup>84</sup>; wskazanie, że zgoda uprawnionego do rozporządzania dobrem wyłącza przestępczość czynu (art. 24)<sup>85</sup>. Stan wyższej konieczności ograniczono do przypadków, w których dobro ratowane ma wartość większą niż dobro poświęcone (art. 21)<sup>86</sup>. Zamiar szerokiego uregulowania okoliczności wyłączających przestępczość czynu stanowił jednocześnie wyraz nieufności i pewnej obawy wobec jednej ogólnej normy wyrażającej brak przestępstwa w sytuacji nieistnienia materialnej istoty przestępstwa<sup>87</sup>. Za kontrowersyjną konstrukcję uznano kontratyp ryzyka nowatorstwa (art. 23). Zdzisław Papierkowski określił ją jako „bardzo niebezpieczną”, stwarzającą zagrożenie w postaci tworzenia z ludzi „niewolników technokracji”<sup>88</sup>. Postulując skreślenie tego kontratypu, przyznał, że „z ewentualnego konfliktu między humanistyką a techniką powinna wyjść zwycięsko humanistyka, choćby kosztem świadomego powstrzymania, czy nawet sparaliżowania postępu technicznego lub rozwoju niebezpiecznych gałęzi nauki”<sup>89</sup>. Troska o ludzkość w obliczu zagrożeń płynących z rozwoju technologicznego i naukowego wynikała przede wszystkim z nieostrego określenia „dopuszczalnego ryzyka” jako okoliczności wyłączającej bezprawność.

83 „Nie popełnia przestępstwa, kto wykonuje czyn w granicach swych uprawnień i obowiązków” (§ 1). „Nakaz popełnienia czynu zabronionego przez ustawę karną nie stwarza obowiązku” (§ 2) – *Projekt z 1963 r.*, s. 5.

84 „Nie popełnia przestępstwa, kto podejmuje czyn w granicach ryzyka dopuszczalnego ze względu na potrzeby życia społecznego, w szczególności nauki i postępu technicznego” – tamże, s. 6; zob. także T. Cyprian, *Postęp techniczny a prawo karne*, Warszawa 1966, s. 46–47.

85 L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego...*, s. 728; W. Wolter, *Zasady odpowiedzialności karnej...*, s. 234; Z. Młynarczyk, *Z problematyki części ogólnej*, „Prawo i Życie” 1963, nr 11, s. 5; *Projekt z 1963 r.*, s. 5–6.

86 „Nie popełnia przestępstwa, kto działa w celu uchylecia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego dobru prawnie chronionemu, jeżeli niebezpieczeństwa nie można uniknąć inaczej, dobro ratowane ma wartość większą niż dobro poświęcone” – *Projekt z 1963 r.*, s. 5.

87 J. Sawicki, *Projekt kodeksu karnego z 1962 r...*, s. 217.

88 Z. Papierkowski, *Projekt kodeksu karnego – problem odpowiedzialności karnej*, „Nowe Prawo” 1963, nr 4–5, s. 518.

89 Tamże.

Projekt uzupełniał lukę k.k. z 1932 roku w zakresie usiłowania także przez zaniechanie<sup>90</sup>. I chociaż projektodawcy zastąpili w definicji wyraz „działanie” wyrazem „czyn”, to nie wszyscy byli przekonani, że usiłowanie jest możliwe także przez zaniechanie<sup>91</sup>.

Ciekawym rozwiązaniem było uregulowanie odpowiedzialności karnej w warunkach niepoczytalności wywołanej zawinionym odurzeniem<sup>92</sup>. Projektodawcy wykorzystali w tym zakresie koncepcję tzw. Rauschdeliktu<sup>93</sup>.

Projekt przewidywał także szereg nowych rozwiązań w zakresie kary i jej wymiaru. Przede wszystkim propozycja Zespołu Prawa Karnego Materialnego pod kierownictwem Szerera zrywała z dotychczasowym, ustawowym określeniem, jakie czyny zabronione są zbrodniami, a jakie występami, co nie wzbudziło entuzjazmu wśród niektórych przedstawicieli doktryny<sup>94</sup>. Zgodnie z art. 12<sup>95</sup> z wyjątkiem przestępstw nieumyślnych miał o tym decydować wymiar kary w konkretnej sprawie<sup>96</sup>. Wprowadzono także niespotykany dotąd rodzaj kary zasadniczej w postaci nagany oraz zakaz prowadzenia pojazdów jako karę dodatkową<sup>97</sup>. Zlikwidowano karę dożywotniego pozbawienia wolności, którą postrzegano jako niehumanitarną<sup>98</sup>. Wprowadzono jednolity rodzaj

90 Z. Młynarczyk, *Z problematyki części ogólnej...*, s. 5.

91 S. Pławski, *Prawo karne w zarysie. Część II*, Warszawa 1966, s. 9.

92 „Kto przez spożycie napojów alkoholowych wprawia się, chociażby z winy nieumyślnej, w stan nietrzeźwości wyłączający jego poczytalność (art. 25) i w stanie tym popełnia czyn zabroniony przez ustawę karną, podlega karze przewidzianej za popełnienie tego czynu” (§ 1). „Jeżeli ustawa przewiduje, że czyn może być popełniony zarówno z winy umyślnej, jak i nieumyślnej, podlega karze przewidzianej za popełnienie tego czynu z winy umyślnej” (§ 2). „Wymierzona kara nie może przekraczać 8 lat pozbawienia wolności” (§ 3) – *Projekt z 1963 r.*, s. 83–84.

93 L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego...*, s. 729.

94 Z. Młynarczyk, *Z problematyki części ogólnej...*, s. 5; Z. Papierkowski, *Projekt kodeksu karnego...*, s. 510.

95 „Przestępstwo z winy umyślnej, za które orzeczono karę pozbawienia wolności powyżej lat 3 lub karę śmierci, jest zbrodnią” (§ 1). „Przestępstwo z winy umyślnej, za które orzeczono inną karę samoistną, oraz przestępstwa z winy nieumyślnej są występami” (§ 2) – *Projekt z 1963 r.*, s. 4.

96 K. Zajączkowski, *Kiedy zachodzi przypadek mniejszej wagi?*, „Tygodnik Demokratyczny” 1963, nr 22, s. 4.

97 W. Podsiadło, *Nad projektem kodeksu karnego (1) – kara, czy wychowanie*, „Głos Szczeciński” 10.04.1963, s. 3.

98 J. Śpiewak, *Rodzaje i cele kary w projekcie kodeksu karnego*, „Głos Robotniczy” 19.04.1963, s. 3.

kary pozbawienia wolności w wymiarze od jednego miesiąca do 15 lat. Warto zwrócić uwagę, że dotychczasowy podział na areszt i inne pozbawienie wolności (więzienie) został utrzymany w ramach sposobu wykonywania kary pozbawienia wolności, ponieważ wykonanie takiej kary w wymiarze do roku miało następować w areszcie, natomiast w przypadku kar orzeczonych w wymiarze od roku do 3 lat to sąd miał decydować, czy będzie ona wykonywana w areszcie czy w więzieniu<sup>99</sup>. Kara śmierci została utrzymana, choć jej zdecydowanym przeciwnikiem był Wolter jako główny referent części ogólnej. Jej wprowadzenie bądź odrzucenie wyraźnie podzieliło członków Zespołu Prawa Karnego Materialnego. Za opowiedziało się czterech członków zespołu, przeciwko było trzech<sup>100</sup>. Większość, łącznie z przedstawicielami Ministerstwa Sprawiedliwości i Prokuratury Generalnej PRL, była krytycznie nastawiona do kary śmierci w ogóle jako środka represji karnej, jednak zwyciężyło przekonanie, że w najcięższych przypadkach zabójstw trudno będzie wytłumaczyć społeczeństwu jej brak<sup>101</sup>. Z dotychczasowych pięciu przypadków przewidzianych w kodeksie Makarewicza liczba przepisów zagrożonych tą karą wzrosła do 24<sup>102</sup>.

W kontekście kary śmierci warto również zauważyć, że w przepisie ją ustanawiającym nie użyto znanego z projektu Lernella stwierdzenia, iż jest ona „przewidziana na okres przejściowy”. Bafia uznał, że jest to wyraz „tendencji autorów projektu do nieposługiwania się fasadowymi elementami przy formułowaniu przepisów prawa karnego”<sup>103</sup>. Nikt nie był w stanie określić, kiedy skończy się ten „okres przejściowy”, tym bardziej nie należało wprowadzać do przepisów prawa tego rodzaju ideologicznych elementów. Tym również należy wyjaśnić brak w projekcie Sawickiego przepisu wyrażającego cel kary w ogóle. Projekt także przewidywał karę 25 lat pozbawienia wolności.

W przypadku przestępstw dotyczących tzw. manka projekt zakładał możliwość uwolnienia od kary, jeżeli szkoda została wyrównana w całości<sup>104</sup>.

99 M. Jankowski, *Nad projektem kodeksu karnego. Rodzaje kar i sposoby ich wykonywania*, „Słowo Ludu” 15.03.1963, s. 3; L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego...*, s. 731.

100 L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego...*, s. 726.

101 Tamże, s. 724.

102 Z. Okuniewski, *Rozważania nad projektem nowego kodeksu karnego*, „Gazeta Częstochowska” 10.01.1963, s. 3; B. Gajdziński, *Kary samoistne w projekcie kodeksu*, „Tygodnik Demokratyczny” 1963, nr 27, s. 4.

103 J. Bafia, *Projekt kodeksu karnego. Uwagi wstępne*, „Prawo i Życie” 1963, nr 2, s. 1, s. 4.

104 Tamże, s. 4.

Podkreślano również rozszerzenie możliwości warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Dotychczas maksymalna orzeczona kara, której wykonanie można było zawiesić warunkowo, nie mogła przekraczać 2 lat. Wedle obecnego projektu w przypadku przestępstw młodocianych oraz popełnionych z winy nieumyślnej górna granica wynosiła 3 lata<sup>105</sup>.

W zakresie penalizacji projekt cechowało dążenie do zróżnicowania (względności) w podejściu do karania. Z jednej strony pozwalał on na orzeczenie wyłącznie grzywny lub kary nagany wobec sprawców drobnych przestępstw lub tzw. sprawców przypadkowych, z drugiej jednak w odniesieniu do sprawców poważnych przestępstw wprowadzał dolne progi sankcji karnych, wyznaczające podwyższone minimum wymiaru kary<sup>106</sup>.

Kontrowersyjna okazała się kwestia przestępczości gospodarczej w przyszłym kodeksie. W toku obrad Komisji Kodyfikacyjnej ścierały się dwa poglądy o przeciwstawnym charakterze. Jak pisał Cyprian,

[...] z jednej strony rysowała się tendencja do ostrego penalizowania wszelkich niepożądanych zjawisk ubocznych socjalistycznego systemu gospodarki planowej, z wysunięciem na pierwszy plan zjawisk najbardziej typowych i najbardziej szkodliwych. Z drugiej strony podkreślano, że te uboczne szkodliwe zjawiska nie są przecież integralną i niezbędną częścią składową socjalistycznego systemu gospodarczego, że są zjawiskiem przejściowym, związanym z przebudową ustroju gospodarczego i jako takie powinny być objęte ustawami szczególnymi, nie powinny zaś stać się częścią k.k., obliczonego na dłuższy okres działania. Zwolennicy tego poglądu podnosili konieczność zapewnienia kodeksowi trwałości koniecznej dla wrośnięcia w życie społeczeństwa bez potrzeby zbyt rychłej nowelizacji<sup>107</sup>.

Pomimo założenia, że socjalistyczny kodeks karny powinien inkorporować dotychczasowe przepisy będące efektem tzw. kawałkowanej kodyfikacji, projektodawcy odstąpili od umieszczania w nim przepisów Ustawy z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami

105 Tamże.

106 D. Kaczyńska, *Rozmowy o projekcie kodeksu karnego. Kary surowe, łagodne czy odpowiednie. Wywiad z doc. A. Gubińskim*, „Życie Warszawy” 17–18.03.1963, s. 3.

107 T. Cyprian, *Przestępstwa przeciwko gospodarce narodowej. Dyskusja kodyfikacyjna*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1964, nr 1, s. 68.

wynikającymi z przestępstwa oraz Ustawy z dnia 18 czerwca 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko własności społecznej, przewidującej przede wszystkim zaostrzenie odpowiedzialności karnej za paserstwo mienia społecznego<sup>108</sup>.

Motywy takiego rozwiązania były dwojakie. Po pierwsze, uznawano, że projekt należy opracować z myślą o jak najdłuższej perspektywie obowiązywania, co w powiązaniu z przekonaniem jego autorów o przejściowym (epizodycznym) charakterze tych ustaw nakazywało ich pominięcie<sup>109</sup>. Dla projektodawców przestępczość gospodarza jako uboczny efekt przebudowy systemu gospodarczego nie stanowiła „integralnej i niezbędnej części składowej tegoż”, o czym wspominał Cyprian<sup>110</sup>. Po drugie, zamieszczenie tych przepisów – zwłaszcza ustawy styczniowej – naruszyłoby kodeksową hierarchię ochrony dóbr prawnie chronionych<sup>111</sup>. Doszłoby bowiem do sytuacji, że ochrona mienia społecznego byłaby objęta surowszą sankcją karną niż ochrona życia ludzkiego<sup>112</sup>. To jednak pokazywało w całej wyrazistości ówczesne podejście do hierarchii dóbr prawnie chronionych. Projektodawcy sprzeciwili się mu, wprowadzając jedynie przepis art. 216 o zagarnięciu mienia społecznego znacznej wartości<sup>113</sup>. Przewidzieli w nim sankcję karną od 3 do 15 lat, która miała pozwalać sądom na elastyczne i dostatecznie surowe traktowanie tego rodzaju przestępstw, zwłaszcza o charakterze aferowym<sup>114</sup>.

Nowatorski charakter projektu przejawiał się również w zastąpieniu tzw. eliminacyjnego zbiegu przepisów ustawy przez kumulatywny zbieg przepisów ustawy, lepiej oddający istotę popełnionego czynu zabronionego<sup>115</sup>.

---

108 Tamże.

109 D. Kaczyńska, *Rozmowy o projekcie kodeksu karnego...*, s. 3; tak również T. Cyprian, *Ochrona mienia społecznego w prawie karnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny” 1959, nr 3, s. 129.

110 T. Cyprian, *Przestępstwa przeciwko gospodarce narodowej...*, s. 68.

111 D. Kaczyńska, *Rozmowy o projekcie kodeksu karnego...*, s. 3.

112 Tamże.

113 „Kto zagarnia mienie społeczne znacznej wartości, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3” – *Projekt z 1963 r.*, s. 43.

114 T. Cyprian, *Przestępstwa przeciwko gospodarce narodowej...*, s. 68.

115 „Jeden czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo” (§ 1). „Jeżeli czyn podpada pod kilka przepisów ustawy karnej, sąd skazuje za jedno przestępstwo określone we wszystkich zbiegających się przepisach” (§ 2). „W wypadkach, o których mowa w § 2, sąd wymierza karę

W przeciwieństwie do projektu Lernella w projekcie Sawickiego nie podjęto zagadnienia odpowiedzialności nieletnich. Ustalono, że kwestia ta zostanie uregulowana w osobnej ustawie<sup>116</sup>.

Nowością była również instytucja tzw. młodocianego sprawcy przestępstwa, czyli osoby, która w chwili popełnienia czynu zabronionego ukończyła 17 lat, ale nie przekroczyła 21 lat<sup>117</sup>. W celu podkreślenia, że w stosunku do młodocianych przestępców wychowawczy element prawa przeważa nad represyjnym, przepisy ich dotyczące wyodrębniono do osobnej części (rozdział XIV, art. 107–123)<sup>118</sup>. Projektodawcy zdecydowali się na dwutorowe podejście do odpowiedzialności młodocianych. Przepisy z jednej strony przewidywały złagodzenie represji karnej (np. niestosowanie kary śmierci i kary 25 lat pozbawienia wolności – art. 108; generalne dopuszczenie możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary – art. 110), z drugiej zaostrzały ją poprzez możliwość orzeczenia nieoznaczonej kary pozbawienia wolności<sup>119</sup>. Było to innowacyjne rozwiązanie<sup>120</sup>. Wymiar tej kary miał nie być orzekany z góry w wyroku, jednak jej wykonywanie nie mogło trwać krócej niż 2 lata i dłużej niż 5 lat, maksymalnie do ukończenia przez skazanego 25. roku życia<sup>121</sup>. Przesłankę orzekania tej kary miał stanowić „znaczný stopień wykołejenia społecznego sprawcy”, okreśłany przede wszystkim przez pryzmat bezskuteczności dotychczasowego stosowania kar sądowych lub środków wychowawczo-poprawczych<sup>122</sup>. Kara

---

na podstawie przepisu przewidującego najsurowszą karę; nie stoi to na przeszkodzie orzeczeniu kar dodatkowych, środków leczniczych i administracyjnych na podstawie również innych zbiegających się przepisów” (art. 77) – *Projekt z 1963 r.*, s. 16; L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego...*, s. 732.

116 „Odpowiedzialność osoby, która przed ukończeniem 17 lat popełniła czyn zabroniony przez ustawę karną, oraz środki stosowane wobec takiej osoby określa ustawa o zwalczaniu przestępczości nieletnich” (art. 123 § 1) – *Projekt z 1963 r.*, s. 26; zob. także G. Rdzanek-Piwowar, *Granice nieletniości w polskim prawie karnym*, „Archiwum Kryminologii” 1993, t. XIX, s. 210.

117 L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego...*, s. 732–733; M. Siewierski, *Odpowiedzialność młodocianych przestępców według projektu k.k.*, „Nowe Prawo” 1963, nr 4–5, s. 503.

118 *Projekt z 1963 r.*, s. VII.

119 M. Szerer, *Karanie*, „Życie Warszawy” 8.12.1962, s. 3; M. Siewierski, *Odpowiedzialność młodocianych przestępców...*, s. 505.

120 L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego...*, s. 732–733; M. Siewierski, *Odpowiedzialność młodocianych przestępców...*, s. 504.

121 Tamże.

122 „Sąd skazując młodocianego przestępcę na karę pozbawienia wolności, może nie oznaczyć w wyroku czasu jej trwania (kara nieoznaczona), jeżeli uzna to za celowe ze względu



ta mogła być orzekana również jako kara łączna, a na jej poczet nie zaliczał się okres tymczasowego aresztowania (art. 115 i 116).

Z części szczególnej projektu na uwagę zasługują przepisy dotyczące bezpieczeństwa w komunikacji, których dotychczas brakowało<sup>123</sup>. Znalazły się tam m.in. przepisy typizujące sprowadzenie katastrofy w ruchu lądowym, a także spowodowanie wypadku, i to niezależnie od stanu nietrzeźwości (art. 246, 247, 248)<sup>124</sup>. Zwłaszcza ten ostatni przepis, wykorzystujący konstrukcję winy kombinowanej, był oczekiwany z punktu widzenia praktyki w sprawach o przestępstwa komunikacyjne<sup>125</sup>.

W projekcie przewidziano również sankcje za przestępstwa polegające na prowadzeniu pojazdu mechanicznego i niemechanicznego w stanie nietrzeźwości (art. 250) oraz bez uprawnień, w stanie niezdolności fizycznej lub psychicznej (art. 251)<sup>126</sup>. Oczekiwaną społecznie typizacją była możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej dyspozytora, który wbrew swoim obowiązkom dopuścił do prowadzenia pojazdu mechanicznego z naruszeniem przepisów lub zasad bezpieczeństwa ruchu, w szczególności przez umożliwienie kierowania pojazdem osobie nietrzeźwej, niemającej wymaganych

---

na znaczny stopień wykołajenia społecznego sprawcy" (§ 1). „Przy ocenie stopnia wykołajenia społecznego młodocianego przestępcy sąd bierze pod uwagę zwłaszcza bezskuteczność zastosowanych już uprzednio kar sądowych lub środków wychowawczo-poprawczych, przewidzianych dla nieletnich" (§ 2). „Kara nieoznaczona trwa najkrócej 2 lata, nie dłużej niż 5 lat, a najdłużej do ukończenia przez skazanego 25 lat" (§ 3). „Zadaniem kary nieoznaczonej jest w szczególności wyuczenie skazanego zawodu, przyzwyczajenie go do systematycznej pracy oraz do należytego spełniania obowiązków" (§ 4) – art. 114.

123 T. Cyprian, *Przestępstwa komunikacyjne w projekcie nowego kodeksu karnego*, „Palestra” 1963, t. 7, nr 5, s. 27–28.

124 *Projekt z 1963 r.*, s. 49–50.

125 „Art. 248 § 1 Kierowca pojazdu mechanicznego, który przez naruszenie przepisów lub zasad bezpieczeństwa ruchu powoduje z winy nieumyślnej katastrofę lub wypadek określony w art. 246 § 1, podlega karze pozbawienia wolności do lat 10. § 2 Kierowca pojazdu mechanicznego, który przez naruszenie przepisów lub zasad bezpieczeństwa ruchu powoduje z winy nieumyślnej sytuację grożącą bezpośrednio katastrofą lub wypadkiem, o którym mowa w art. 246 § 1, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 lub grzywny. § 3 Jeżeli sprawca czynu określonego w § 1 z winy nieumyślnej naruszył przepisy lub zasady bezpieczeństwa ruchu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 lub grzywny” – *Projekt z 1963 r.*, s. 50; zob. także T. Cyprian, *Przestępstwa komunikacyjne...*, s. 32–33.

126 Tamże.

uprawnień, niezdatnej fizycznie lub psychicznie do kierowania pojazdem, a także umożliwił ruch pojazdu w stanie technicznym zagrażającym bezpieczeństwu ruchu (art. 253)<sup>127</sup>.

Do kategorii nowości części szczególnej należy zaliczyć także: rozdział XVII, poświęcony przestępstwom przeciwko pokojowi i ludzkości, stanowiący efekt zobowiązań międzynarodowych PRL<sup>128</sup>, rozdział XXXI, obejmujący przestępstwa przeciwko prawom pracownika, oraz rozdział XXXIV, odnoszący się do przestępstw prasowych.

Z rozbudowanego rozdziału XXXIII pt. *Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu* na uwagę zasługują art. 408 oraz 411. Pierwszy przewidywał możliwość odpowiedzialności karnej osoby, która mogła zapobiec przestępstwom szczególnie niebezpiecznym (anty państwowym, przeciwko życiu i zdrowiu itp.), lecz tego nie zrobiła. Drugi dotyczył karalności przestępstw popełnionych przez osobę, która wprawiła się w stan nietrzeźwości wyłączający jej poczytalność. Stanowił on stotną zmianę w porównaniu z dotychczasowym art. 17 § 2 k.k. z 1932 roku, gdyż odpowiedzialność sprawcy za czyn popełniony w takim stanie została potraktowana jako przestępstwo *sui generis*, polegające na wprawieniu się w stan niepoczytalności i na popełnieniu w tym stanie jakiegokolwiek czynu zabronionego, z sankcją równą sankcji przewidzianej w przepisie określającym popełniony czyn, jednak bez możliwości wymierzenia kary przekraczającej 8 lat więzienia<sup>129</sup>.

### 1.3.1. Projekt Sawickiego a kodeks karny RFSRR z 1960 roku

Pierwszy projekt kodeksu karnego, czyli projekt Lernella, należało porównać z ówczesnymi projektami i kodeksami tzw. jednofazowych krajów demokracji ludowej, w tym w szczególności z kodeksami Czechosłowacji i Węgier. Ustawodawstwo radzieckie, a przede wszystkim kodeks z 1926 roku, jawiło się jako przestarzałe, i to nie tylko w Polsce, ale również w ZSRR. Mogło stanowić źródło inspiracji ogólnej, polityczno-ideologicznej natury, lecz nie wzorzec konkretnych instytucji czy przepisów.

127 T. Cyprian, *Tabor – życie – odpowiedzialność*, „Trybuna Ludu” 1.02.1963, s. 4.

128 L. Gelberg, *Projekt k.k. a zobowiązania międzynarodowe PRL*, „Prawo i Życie” 1963, nr 11, s. 6.

129 I. Andrejew, *Nowy kodeks karny: z rozważań nad projektem*, Warszawa 1963, s. 35.

Prace nad drugim projektem k.k. PRL trwały niemal równoległe z pracami nad nowym k.k. RFSRR, który wszedł w życie w 1960 roku. Kodeks ten nawiązywał do klasycznych rozwiązań w prawie karnym<sup>130</sup>. Warto zatem zestawzić jego najistotniejsze przepisy z odpowiadającymi im przepisami projektu k.k. PRL, który został opublikowany w 1963 roku, co zostało ujęte w tabeli 5 Aneksu do niniejszej pracy.

Dokonane porównanie dowodzi, że polscy twórcy projektu nie kierowali się przede wszystkim względami ideologicznymi i politycznymi, jak miało to miejsce podczas prac nad projektem Lernella. Ideologia została „wypchnięta” do preambuły, poza treść przepisów, które miała charakteryzować przede wszystkim precyzja i poprawność merytoryczna. W rozwiązaniu tym widać wpływ Woltera, który był przeciwnikiem ideologicznych zwrotów i pustych deklaracji w treści przepisów prawa karnego. Twórcy projektu, świadomi podejmowanego ryzyka, niejako w obawie przed negatywną oceną podkreślali, że przeniesienie ideologii do preambuły nie miało wyłącznie charakteru deklaratoryjnego. Uwypuklali związek preambuły kodeksu z materialną istotą przestępstwa, wyrażoną przez społeczne niebezpieczeństwo czynu zabronionego w art. 1<sup>31</sup>. Dostrzegalnym „mankamentem” projektu był również brak odpowiednika art. 64 k.k. RFSRR dotyczącego zdrady ojczyzny, choć nawet w Konstytucji PRL występował stosowny artykuł (79).

Tak odważne, klasyczne podejście, świadczące o znacznej samodzielności członków Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej podczas opracowywania projektu kodeksu karnego, mogło się okazać ryzykowne. O tym jednak miała zdecydować dyskusja publiczna oraz stanowisko partii.

#### **1.4. Rzeczywistość Polski Ludowej początku lat sześćdziesiątych przez pryzmat przepisów części szczególnej projektu Sawickiego**

Już z samej objętości projektu – 433 artykuły bez części wojskowej – wynikała jego kazuistyka. Zdaniem zespołu Sawickiego była ona niezbędna, gdyż wymuszały ją „zarówno przemiany rewolucyjne i sytuacja międzynarodowa,

---

130 A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*, Warszawa 2012, s. 155–162.

131 J. Sawicki, *Projekt z 1962 r.*, s. 219.

jak i rozwój naukowo-techniczny<sup>132</sup>. O sytuacji społeczno-gospodarczej projektodawcy nie wspominali w tym kontekście, choć z lektury projektu wynikało, że i ona miała wpływ na jego kazuistykę. Tym właśnie rozwiązaniom należy poświęcić szczególną uwagę.

W rozdziale XXII pt. *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu* projektodawcy ujęli art. 228 § 2, dotyczący nieumyślnego spowodowania zawalenia się budowli na skutek jej wadliwego zaprojektowania, wykonania, użycia niewłaściwych materiałów, niedostatecznej konserwacji. Jak pisała Czesława Monikowska na łamach „Tygodnika Demokratycznego”,

[...] pod adresem radnych oraz przedstawicieli prezydiów rad narodowych kierowane są pytania, jak dotąd retoryczne, kto odpowiada za marnotrawstwo materiałów, za brak nadzoru przy remontach lub za nowe budynki wykonane tak, że wymagają one natychmiastowej kosztownej przeróbki i poprawek, czy wręcz grożące zawaleniem się. [...] artykuł projektu k.k. jest próbą zaradzenia nienormalnemu zjawisku, i to próbą surową, co dowodzi, że kodyfikatorzy uważali zagadnienie to za niebezpieczne społecznie<sup>133</sup>.

Na uwagę zasługuje również rozdział XXV projektu pt. *Przestępstwa przeciwko rodzinie i młodzieży*<sup>134</sup>, a zwłaszcza art. 282 i 283, traktujące o zamianie dziecka<sup>135</sup>. Zespół Sawickiego najwyraźniej doszedł do wniosku, że ogólny przepis art. 195 kodeksu Makarewicza, dotyczący zmiany stanu cywilnego, był niewystarczający<sup>136</sup>. Uznano za konieczne wyrażenie wprost, że chodzi o zjawisko zamiany dzieci przede wszystkim w placówkach medycznych, na porodówkach<sup>137</sup>.

132 *Projekt z 1963 r.*, s. V.

133 C. Monikowska, *Kara nagany i problemy budownictwa*, „Tygodnik Demokratyczny” 1963, nr 28, s. 5.

134 *Projekt z 1963 r.*, s. 57–59.

135 „Kto zamienia dziecko zatajając jego tożsamość, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5” (art. 282). „Pracownik zakładu położniczego, który z winy nieumyślnej powoduje zamianę dziecka, na skutek czego następuje zmiana jego tożsamości, podlega karze pozbawienia wolności do roku lub grzywny” (art. 283) – tamże, s. 57–58.

136 „Kto bezprawnie zmienia stan cywilny swój lub innej osoby, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu” (art. 195 k.k. z 1932 r.).

137 Na temat problemu rejestracji aktów stanu cywilnego w powojennej Polsce zob. P. Fiedorczyk, *Prawne problemy początków rejestracji aktów stanu cywilnego w Polsce po II wojnie światowej*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 2017, t. 39, s. 345–362.

Z kolei art. 288 projektu przewidywał odpowiedzialność karną za uchylanie się od obowiązku alimentacyjnego<sup>138</sup>. Z przyczyn polityczno-ideologicznych w kodeksie karnym PRL jako przesłanki przestępstwa niealimentacji nie można było uznać stanu nędzy ewentualnie korzystania ze wsparcia przez pokrzywdzonego<sup>139</sup>. Orzecznictwo Sądu Najwyższego świadczyło o wzbranianiu się przed dostrzeganiem przesłanki nędzy w art. 201 k.k. z 1932 roku oraz o przyjęciu założenia, że w nowych warunkach ustrojowych taki stan nie istnieje<sup>140</sup>. Sytuację niejednorodności w orzecznictwie miała rozwiązać uchwała całej Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 1959 roku, doprecyzowująca przesłankę „niedostatku”. W rozstrzygnięciu wskazano, że odpowiedzialność z tego przepisu ma miejsce w przypadku złośliwego uchylania się od obowiązku alimentacyjnego doprowadzającego „do takiego niedostatku, który nie pozwala uprawnionemu na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych bez korzystania z opieki społecznej, pomocy instytucji lub osób nie zobowiązanych do alimentacji, albo bez oczywiście nadmiernego wysiłku osoby współzobowiązanej do alimentacji”<sup>141</sup>. Przez „podstawowe potrzeby życiowe” Sąd Najwyższy rozumiał w szczególności: wyżywienie, odzież, mieszkanie oraz potrzeby związane z niezbędną nauką. Jak zostało zaznaczone, przesłanki nędzy nie można było pomijać, ale w nowych warunkach ustrojowych można i trzeba było rozumieć ją jako „takie warunki materialne, które uniemożliwiają zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych”<sup>142</sup>. W ustroju

138 „Kto nie wykonuje ustawowego obowiązku łożenia na utrzymanie lub wychowanie osoby najbliższej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” (art. 288 § 1). „Brak środków do wykonania obowiązku nie uchyla przestępności czynu, określonego w § 1, 2 lub 3, jeżeli brak tych środków wywołało porzucenie lub niepodjęcie pracy albo zwolnienie z pracy z powodu pijaństwa lub zaniedbywania obowiązków” (art. 288 § 4) – *Projekt z 1963 r.*, s. 58.

139 Od początku lat pięćdziesiątych orzecznictwo Sądu Najwyższego (wyrok z 2 lutego 1952 r.) stało na stanowisku, że o nędzy w ustroju socjalistycznym w kontekście art. 201 k.k. z 1932 r. nie może być mowy, a właściwa interpretacja tego przepisu w nowych warunkach ustrojowych powinna uwzględniać przede wszystkim fakt, iż na gruncie art. 73 kodeksu rodzinnego z 27 czerwca 1950 r. (Dz. U. z 1950 r., nr 34, poz. 308) uprawnionym do alimentacji była już osoba znajdująca się w niedostatku – zob. *Z orzecnictwa Sądu Najwyższego*, „Ławnik Ludowy” 1957, nr 10, s. 20–22.

140 Uchwała Sądu Najwyższego na posiedzeniu całej Izby Karnej odbytym w dniu 27 lipca 1959 r., sygn. VI. K.O. 78/59 (odpis), s. 2 (AAN, MS, sygn. 285/1775).

141 Tamże.

142 Tamże.

socjalistycznym nędza nie mogła występować, była bowiem przeżytkiem stosunków kapitalistycznych, których wyraz stanowił k.k. z 1932 roku.

Zespół pod przewodnictwem Szerera, *notabene* sprawozdawcy omawianej uchwały, chcąc zachować zasadę *nullum crimen sine lege* oraz jednocześnie nie pozostawać w konflikcie ideologiczno-politycznym za sprawą nieostrych przesłanek nędzy, niedostatku, podstawowych potrzeb czy złośliwości w działaniu, przyjął rozwiązanie oparte na niewykonywaniu ustawowego obowiązku łożenia na utrzymanie uprawnionego<sup>143</sup>. Przesłanka niedostatku, uzasadniająca świadczenie alimentacyjne, pozostała w sferze prawa rodzinnego.

W konsekwencji usunięcia z projektu przesłanki złośliwości jako wskazującej na stronę podmiotową czynu oraz stanu nędzy względnie niedostatku i podstawowych potrzeb życiowych po stronie uprawnionego, powstała możliwość szerokiej penalizacji zjawiska uchylania się od spełniania obowiązku alimentacyjnego. Projektodawcy potraktowali problem szerzej niż dotychczasowa, rozszerzając wykładnię Sądu Najwyższego, rozciągając ją na „niewykonywanie ustawowego obowiązku łożenia na utrzymanie lub wychowanie osoby najbliższej”. To z kolei sugerowało, że problem z alimentacją w państwie socjalistycznym był duży<sup>144</sup>.

Autorzy projektu poszli jednak jeszcze dalej, zdecydowali się bowiem na penalizowanie przyczyn niealimentacji. W projekcie Sawickiego znalazła się propozycja przepisu o następującej treści:

Kto przepija, wydaje na gry hazardowe lub w inny sposób trwoni lub wyzbywa się albo niszczy mienie, które powinno służyć zaspokojeniu potrzeb dzieci, małżonka lub wspólnie zamieszkałych ze sprawcą innych osób najbliższych i przez to, chociażby z winy nieumyślnej, naraża je na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 (art. 289).

Dostrzeżone zostały problemy alkoholowe społeczeństwa w kontekście nie tylko zabezpieczenia alimentacyjnego, ale także wychowania i zdrowia nieletnich. W art. 291 ujęto występki polegający na deprawacji małoletniego i doprowadzeniu go – chociażby nieumyślnie – do wykolejenia społecznego,

<sup>143</sup> Projekt z 1963 r., s. 58.

<sup>144</sup> E. Mądrzycka, *Zagadnienie alimentacji dziecka*, „Ławnik Ludowy” 1957, nr 10, s. 5–6.

a w art. 292 występki polegający na rozpijaniu nieletniego<sup>145</sup>. Propozycje te odbiły się szerokim negatywnym echem w dyskusji publicznej<sup>146</sup>. To, że znalazły się w projekcie, dowodziło, iż zespół Szerera zdawał sobie sprawę z problemu alkoholizmu i chciał mu przeciwdziałać także w drodze sankcji karnej, co już samo w sobie było wymowne, gdyż świadczyło o bezskuteczności innych środków oddziaływania, w tym tych o charakterze społecznym i politycznym.

Jeśli chodzi o obraz stanu gospodarki, to na uwagę zasługują przepisy rozdziału XXVII pt. *Przestępstwa gospodarcze* (art. 311–328). W tej części projektu penalizacji poddano takie praktyki, jak: pobieranie nadmiernych opłat przez przedsiębiorstwa handlowo-usługowe za sprzedawane towary lub świadczone usługi (art. 311 i 314); ukrywanie towarów przed nabywcami lub odmowa ich sprzedaży przez osoby zatrudnione w przedsiębiorstwach handlowo-usługowych (art. 312)<sup>147</sup>; prowadzenie działalności gospodarczej bez zezwolenia (art. 313); nabywanie i gromadzenie towarów w celu ich odsprzedaży z zyskiem, tzw. chomikowanie (art. 315 i 316)<sup>148</sup>; oszukiwanie nabywców co do miary, wagi, ilości i gatunku towaru (art. 317)<sup>149</sup>; wykorzystywanie państwowego lub spółdzielczego przedsiębiorstwa handlowego do sprzedaży

145 „Kto deprawuje małoletniego i przez to, chociażby z winy nieumyślnej, przyczynia się do jego wykołajenia społecznego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2 lub grzywny” (art. 291 § 1). „Kto dostarcza małoletniemu napojów alkoholowych, ułatwia mu ich spożywanie lub go do tego nakłania i przez to, chociażby z winy nieumyślnej, stwarza niebezpieczeństwo przyzwyczajania małoletniego do spożywania alkoholu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2 lub grzywny” (art. 292 § 1) – *Projekt z 1963 r.*, s. 59; Z. Łukaszkiwicz, *Art. 24 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu (rozpijanie nieletnich)*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1963, nr 3, s. 36–41.

146 K. Zajączkowski, *Kiedy zachodzi przypadek...*, s. 4.

147 „Kto, trudniąc się handlem lub będąc zatrudniony w przedsiębiorstwie handlowym, ukrywa towar przed nabywcą lub bez uzasadnionej przyczyny odmawia jego sprzedaży, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2 lub grzywny” – *Projekt z 1963 r.*, s. 63.

148 Art. 316: „Kto, nie mając uprawnień do sprzedaży towarów, gromadzi je w celu odsprzedaży z zyskiem, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5” (§ 1). „Tej samej karze podlega, kto mając uprawnienia do sprzedaży towarów, gromadzi je w rażąco nadmiernych ilościach, w celu osiągnięcia przy ich sprzedaży zwiększonego zysku” (§ 2). „Jeżeli sprawca uczynił sobie stałe źródło zysku z przestępstw określonych w § 1 lub 2, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10” (§ 3) – tamże, s. 64.

149 „Kto przy sprzedaży towaru oszukuje nabywcę co do ilości, wagi, miary lub gatunku towaru albo posługuje się nierzetelnym narzędziem mierniczym, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5” – tamże.

towarów własnych lub osoby trzeciej (art. 318 § 1); wykorzystywanie maszyn i urządzeń przedsiębiorstwa na rachunek własny lub osoby trzeciej, tzw. fuchy (art. 318 § 2)<sup>150</sup>; wprowadzanie do obrotu towarów nienadających się do użytku zgodnie z przeznaczeniem lub o jakości rażąco niższej niż określona przez właściwe organy (art. 319); oddanie budynku, instalacji, lokalu lub urządzenia nienadającego się do użytku lub o jakości rażąco niższej od wymaganej, tzw. brakoróbstwo (art. 320); ustalanie: zaniżonego planu gospodarczego instytucji państwowej lub społecznej, zaniżonych norm wydajności pracy albo zawyżonych norm zużycia czasu pracy lub materiałów (art. 322); uzyskiwanie od instytucji państwowej lub społecznej zapłaty za dostawy, roboty lub usługi, których w rzeczywistości nie wykonano, albo za materiały, których w rzeczywistości nie wykorzystano (art. 324)<sup>151</sup>.

Członkom zespołu kodyfikacyjnego także administracja musiała jawić się jako sfera pełna karygodnych zachowań. Znamienny obraz rzeczywistości PRL początków drugiej połowy XX wieku tworzyły bowiem czyny zabronione określone w rozdziale XXXII pt. *Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych i społecznych* (art. 374–397)<sup>152</sup>. Warto zwrócić uwagę na dwie grupy przepisów: art. 374–376 oraz art. 394–395.

Pierwsza grupa obejmowała szerokie spektrum zamachów (napaść, przemoc i zniewagi), na które narażeni byli pracownicy instytucji państwowych lub społecznych w związku z wykonywanymi obowiązkami<sup>153</sup>. Jak stwierdził Winawer, w realiach ustrojowych PRL praktycznie niemożliwe było określenie,

150 „Pracownik państwowego lub spółdzielczego przedsiębiorstwa handlowego, który w lokalu przedsiębiorstwa sprzedaje własny towar lub towar innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5” (§ 1). „Tej samej karze podlega pracownik państwowego lub spółdzielczego przedsiębiorstwa wytwórczego, który w przedsiębiorstwie tym, wykorzystując maszyny lub inne urządzenia służące do produkcji, wytwarza towar na rachunek własny lub innej osoby” (§ 2) – tamże; zob. także T. Cyprian, *Przestępstwa przeciwko gospodarce narodowej...*, s. 81.

151 *Projekt z 1963 r.*, s. 63–66.

152 Tamże, s. 76–81.

153 „Kto dopuszcza się czynnej napaści na pracownika instytucji państwowej lub społecznej, w związku z wykonywaniem przez niego obowiązków, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5” (art. 374 § 1). „Kto publicznie dopuszcza się zniewagi określonej w art. 269 § 1 i art. 271 § 1 względem instytucji państwowej lub społecznej albo pracownika takiej instytucji, w związku z wykonywaniem przez niego obowiązków, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” (art. 376 § 1) – tamże, s. 76.



kto jest „urzędnikiem”, a kto nim nie jest, dlatego zespół objął ochroną i odpowiedzialnością karnoprawną szeroki krąg podmiotów (w tym sprzedawców sklepowych), przyjmując jako znamię podmiotu przestępstwa określenie „pracownik instytucji państwowej i społecznej”<sup>154</sup>. Istniała jednak obawa przed znacznym wzrostem spraw karnych w tego typu sytuacjach, gdyż „poziom naszego handlu i kultura jego pracowników nie zawsze są zadowalające. Prawdą jest także, że kupujący swój gniew na niedomaganie handlu wyładowuje nieraz na sprzedawcach”<sup>155</sup>. Trudno o bardziej wyrazisty obraz relacji klient – sprzedawca na początku lat sześćdziesiątych w Polsce Ludowej.

Druga dotyczyła zjawiska tzw. szkodliwego biurokratyzmu<sup>156</sup>. Przepis art. 394 brzmiał: „Pracownik instytucji państwowej lub społecznej, który będąc zobowiązany do wykonania czynności, złośliwie odmawia obywatelowi jej wykonania, zwleka z jej wykonaniem albo też w inny sposób złośliwie utrudnia obywatelowi załatwienie jego sprawy, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 lub grzywny”. Natomiast art. 395 penalizował zachowanie polegające na „narażeniu na istotną szkodę społecznie uzasadnionego interesu” wskutek nadużycia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez pracownika instytucji państwowej lub społecznej. Działanie umyślne było zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 5. Za działanie nieumyślne groziła kara pozbawienia wolności do lat 3 lub grzywna.

Przywołane przepisy doskonale odzwierciedlały patologie funkcjonowania administracji i państwowych przedsiębiorstw usługowych (sklepów) przez pryzmat relacji z petentem/klientem. Znamienne, że relacje te starano się uzdrowić, zwiększając ochronę karnoprawną pracowników administracji i sprzedawców sklepowych lub zaostrzając ich odpowiedzialność, a nie reformując system będący źródłem tego rodzaju konfliktów.

W przepisach rozdziału XXI pt. *Przestępstwa przeciwko własności społecznej* (art. 212–225) ujęto przestępstwa: zagarnięcia mienia społecznego we wszelkich możliwych formach (art. 212–217)<sup>157</sup>; powstania niedoboru, tzw. manka

154 W. Winawer, *Niektóre zagadnienia projektu kodeksu karnego*, „Nowe Prawo” 1963, nr 2, s. 41–42.

155 Tamże, s. 42.

156 Notatka o projektach kodeksu karnego..., s. 3 (AAN, MS, sygn. 285/1781).

157 Wbrew zapowiedziom Tadeusza Cypriana nie zrezygnowano z uznawanego za kontrowersyjne w doktrynie i orzecznictwie pojęcia „zagarnięcia mienia” – szerzej zob. T. Cyprian, *Ochrona mienia społecznego...*, s. 127–128.

(art. 218); zniszczenia, uszkodzenia lub uczynienia niezdatnym do użytku mienia społecznego (art. 219–220). Warto przeanalizować dwa przepisy. Pierwszy, dotyczący wprowadzania organów kontrolnych w błąd poprzez podstawianie innego mienia, tzw. pożyczanie (art. 221)<sup>158</sup>, i drugi, polegający na używaniu pieniędzy stanowiących mienie społeczne do celów osobistych bez zamiaru ich przywłaszczenia (art. 223)<sup>159</sup>. Typizacje te miały związek ze zjawiskiem „sabotowania remanentów” przez wypożyczanie sobie towaru (pieniędzy) na czas kontroli<sup>160</sup>. Cyprian wyrażał wątpliwość, czy w tego rodzaju przypadkach reakcja karna była konieczna. Jak zauważył, „jeśli organy remanentowe nie mogą sobie dać rady z remanentami, to nie należy tych niedociągnąć organizacyjnych łątać poprzez przepis karny”<sup>161</sup>. Najwyraźniej projektodawcy uznali, że możliwości kontrolne systemu gospodarki uspołecznionej są niewystarczające. Mechanizm przestępczy nie sprowadzał się bowiem jedynie do „pożyczania” towaru na potrzeby remanentu, lecz także do „wymiany” zużytych części samochodów, zabierania budulca ze składów, sprzętu i towarów z magazynów itp.<sup>162</sup>.

Projektodawcy odważyli się na umieszczenie przepisów Ustawy z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa w przepisach przejściowych, co było jasnym sygnałem, że nie do zaakceptowania była dla nich na gruncie kodeksu surowość tych przepisów, które pozostawałyby w dysproporcji z innymi przepisami dotyczącymi dóbr chronionych przez kodeks karny, zwłaszcza tych o charakterze indywidualnym. Ponadto takie rozwiązanie wystawiało twórców projektu na zarzut lekceważenia mienia społecznego oraz postrzegania jego wzmożonej ochrony jako czegoś przejściowego. Co więcej, w trosce o precyzję języka projektu zdecydowali się oni nie wprowadzać do niego przestępstwa zdrady ojczyzny. Fakt ten natychmiast dostrzeżono i sformułowano zarzut rzekomego uchybienia Konstytucji PRL (art. 79)<sup>163</sup>.

158 „Pracownik instytucji państwowej lub społecznej, który w celu ukrycia niedoboru w mieniu społecznym wprowadza w błąd organy kontrolne, przedstawiając im inne mienie, a w szczególności mienie w tym celu czasowo użyzione, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5” – *Projekt z 1963 r.*, s. 44.

159 Tamże, s. 43–44.

160 M. Szerer, *Karanie...*, s. 3.

161 T. Cyprian, *Przestępstwa przeciwko gospodarce narodowej...*, s. 73.

162 Tamże.

163 K. Białkowski, *Zdrada ojczyzny*, „Prawo i Życie” 1963, nr 10, s. 3.

Za kontrowersyjny w ujęciu ideologicznym i politycznym należy również uznać rozdział XXXI pt. *Przestępstwa przeciwko prawom pracownika* (art. 366–373). Znalazły się tu następujące czyny zabronione: złośliwe lub powodowane względami osobistymi lub chęcią uzyskania korzyści majątkowej naruszenie praw pracownika (art. 366); narażenie pracownika na utratę życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu na skutek nieprzestrzegania przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy (art. 367); naruszenie przepisów regulujących pracę kobiet lub małoletnich (art. 368); złośliwe lub wynikające z pobudek osobistych wstrzymywanie wypłat świadczeń należnych pracownikowi (art. 369); złośliwe nieudzielanie urlopu (art. 370); dyskryminacja kobiet w ciąży lub matek karmiących poprzez odmowę przyjęcia do pracy, zwolnienie, obniżenie wynagrodzenia lub pogorszenie warunków pracy (art. 371); niewykonywanie orzeczeń sądu lub innego organu w zakresie dotyczącym praw pracowniczych (art. 372). Podmiotem wymienionych przestępstw mógł być kierownik zakładu pracy lub „inna osoba, która z ramienia zakładu pracy wykonuje chociażby niektóre tylko czynności związane z zatrudnieniem pracownika” (art. 373).

Wpływ rewolucji technologicznej na ustawodawstwo karne widoczny był w treści rozdziału XXIII pt. *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji* (art. 246–257)<sup>164</sup>. Interesującą propozycję stanowił art. 246, w którym wykorzystano pojęcia „katastrofy” oraz „innego wypadku w ruchu drogowym, kolejowym, wodnym lub powietrznym, zagrażającego bezpośrednio życiu lub zdrowiu ludzkiemu albo mieniu w znacznych rozmiarach”<sup>165</sup>. Projektodawcy nie wyjaśnili, na czym miałyby polegać „wypadek komunikacyjny”, jednak przeciwstawienie „innego wypadku” i „katastrofy” stanowiło jasny sygnał, że nie są to tożsame zdarzenia, co stanowiło istotny postęp względem dotychczas nadużywanego art. 215 k.k. z 1932 roku<sup>166</sup>. W art. 248 i 249 spowodo-

---

164 Tamże, s. 49–52.

165 Tamże, s. 49.

166 T. Cyprian, *Wypadki drogowe w świetle prawa karnego*, Warszawa 1963, s. 15–16. „Trudno uważać za »wypadek drogowy« spadnięcie z roweru chłopca, który jedzie bez trzymania kierownicy i w czasie upadku nieco się potłucze. Nie będzie również wypadkiem, jeżeli chłopiec ten spadnie z roweru w momencie, gdy omal nie został najechany przez samochód, który z trudem tylko go minął. W dziedzinie szkody dla życia i zdrowia ograniczymy się więc do wypadków powodujących utratę życia lub obrażenia ciała określone jako co najmniej lekkie, a w dziedzinie szkód rzeczowych – do wypadków takich, które

wanie „katastrofy” lub „innego wypadku” zostało powiązane z naruszeniem przepisów i zasad ruchu oraz stanem nietrzeźwości<sup>167</sup>. Przepięstwa te mogły być popełnione z winy nieumyślnej. Zespół Szerera przewidział również przepięstwa: prowadzenia pojazdu mechanicznego (lub innego) w stanie nietrzeźwości (art. 250)<sup>168</sup> oraz dopuszczenia (tolerowania) – wbrew obowiązkowi nadzoru – do prowadzenia pojazdu niesprawnego technicznie lub przez osoby do tego niezdolne, w tym nietrzeźwe (art. 253)<sup>169</sup>. Jak przekonywał Cyprian,

[...] przepis ten jest szczególnie istotny w socjalistycznym systemie gospodarczym, gdzie bardzo liczne są państwowe bazy transportu samochodowego, oparte na scentralizowanym systemie zarządzania. W systemie tym wskazana jest szczególna ostrożność i szczególnie ostre wymagania pod adresem kierowników, gdyż ich więz z poszczególnymi kierowcami jest znacznie słabsza niż w małych przedsiębiorstwach prywatnych<sup>170</sup>.

---

przekraczają pewną wysokość tych szkód. Jest rzeczą jasną, że ustalenie tej wysokości musi być z konieczności dość dowolne; wydaje się, że można się tu będzie oprzeć na dolnej granicy, od której rozpoczyna się obowiązek odszkodowania przy ubezpieczeniu od *auto-casco*. Jak wiadomo, ubezpieczenie to nie działa w wypadku drobnych stosunkowo szkód, nie przekraczających w obecnym stanie rzeczy 300 zł, co jest – mówiąc nawiasowo – stanowczo za niską granicą” – T. Cyprian, *Sprawca i przedmiot wypadku drogowego*, „Palestra” 1961, t. 5, nr 4, s. 49. „Wypadkiem drogowym jest takie wydarzenie związane z ruchem pojazdów na drodze publicznej, w którym nastąpiło uszkodzenie ciała lub śmierć człowieka albo uszkodzenie rzeczy w znacznych rozmiarach” – Tenże, *Odpowiedzialność karna za wypadki drogowe*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1961, nr 23, z. 3, s. 75.

167 *Projekt z 1963 r.*, s. 50.

168 „Kierowca, który w stanie nietrzeźwości prowadzi pojazd mechaniczny, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2 lub grzywny” (§ 1). „Kto w stanie nietrzeźwości prowadzi inny pojazd, podlega karze pozbawienia wolności do roku lub grzywny” (§ 2) – tamże.

169 „Kto, wbrew obowiązkowi nadzoru, dopuszcza do prowadzenia pojazdu mechanicznego z naruszeniem przepisów lub zasad bezpieczeństwa ruchu, w szczególności przez to, że dopuszcza do prowadzenia pojazdu mechanicznego przez kierowcę nietrzeźwego, nie mającego wymaganych uprawnień albo niezdatnego fizycznie lub psychicznie do prowadzenia pojazdu, bądź też dopuszcza do ruchu pojazd mechaniczny znajdujący się w stanie technicznym, który zagraża bezpieczeństwu ruchu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5” (§ 1). „Jeżeli czyn popełniono z winy nieumyślnej, sprawca podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 lub grzywny” (§ 2) – tamże, s. 51.

170 T. Cyprian, *Wypadki drogowe...*, s. 107.

Projektowane rozwiązania pokazywały dobitnie, że zespół Szerera – oprócz problemów natury jurystycznej – dostrzegał w ówczesnych realiach Polski Ludowej wiele patologii społecznych i gospodarczych wymagających odzwierciedlenia w przepisach prawa karnego. To „lustrzane odbicie” rzeczywistości w przepisach projektu kodeksu było aż nadto wyraźne, natomiast lekceważenie ustawy styczniowej i zdrady ojczyzny można uznać za dość ryzykowne z ideologicznego i politycznego punktu widzenia. Pytanie, jakie nasuwa się w związku z tym, brzmi: czy nie było to zbyt odważne posunięcie? Odpowiedź miała przynieść dyskusja publiczna oraz reakcja partii na jej przebieg.

### 1.5. Lex Jankowski<sup>171</sup>

Lex Jankowski to projekt przepisów karnych materialnych dla wojska, który powstał w 1963 roku, a więc w tym samym czasie, kiedy Komisja Kodyfikacyjna przy Ministrze Sprawiedliwości opublikowała kolejny projekt powszechnego kodeksu karnego (tzw. projekt Sawickiego) bez przepisów dotyczących żołnierzy<sup>172</sup>. Już sam ten fakt był znaczący. Jak przyznał Kryspin Mioduski, stało się tak, ponieważ wciąż nie było wiadomo, czy przepisy wojskowe zostaną włączone do powszechnego kodeksu<sup>173</sup>. Było to zdumiewające stanowisko, zważywszy na fakt, że w toku prac nad projektem Lernella, powołując się na naukę radziecką i doświadczenia kodyfikacyjne Czechosłowacji, podkreślano, „że siły zbrojne państwa socjalistycznego są ściśle związane z ludem, że nie stanowią jakiejś odrębnej kasty rządzącej się odrębnymi prawami, a zatem wojskowe prawo karne nie różni się w swej istocie i zadaniach od prawa karnego powszechnego”<sup>174</sup>.

Nad lex Jankowski pracowała komisja ministerialna podlegająca Ministerstwu Obrony Narodowej. Jej przewodniczącym został prezes Izby Wojsko-

171 Nazwa pochodzi od nazwiska przewodniczącego komisji, która opracowywała ten projekt, członka Komisji Kodyfikacyjnej i jednego z prezesów Sądu Najwyższego (Izba Wojskowa), gen. Kazimierza Jankowskiego (1921–1975).

172 *Projekt ustawy karnej wojskowej (opracowany przez Zespół powołany przez Ministra Obrony Narodowej). Dodatek do Wojskowego Przeglądu Prawniczego nr 1 z 1963 r., s. 3–15 [dalej: Projekt ustawy karnej wojskowej].*

173 Tamże.

174 *Projekt k.k. Tekst przedstawiony Prezydium Rządu w październiku 1951 r. z uzasadnieniem, s. 5 (AAN, MS, sygn. 285/1779).*

wej Sądu Najwyższego płk Kazimierz Jankowski. W skład komisji wchodził przedstawiciel centralnych instytucji Ministerstwa Obrony Narodowej: Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, Naczelnej Prokuratury Wojskowej, szefostwa Wojskowej Służby Więziennej, Biura Prawnego Ministerstwa Obrony Narodowej, Sztabu Generalnego, Inspektoratu Szkolenia oraz Głównego Zarządu Politycznego<sup>175</sup>. Redaktorem projektu był Mioduski<sup>176</sup>. Nazwisk innych uczestników prac nie znamy.

Zawierający 69 artykułów projekt składał się z działu I pt. *Przepisy ogólne* (16 artykułów) oraz ze stanowiącego odpowiednik części szczególnej działu II pt. *Przestępstwa wojskowe* (53 artykuły). Ten ostatni został podzielony na następujące podrozdziały: *Przestępstwa przeciwko obowiązkowi wojskowemu* (art. 17–26), *Przestępstwa przeciwko karności* (art. 27–37), *Przestępstwa przeciwko wojskowym obowiązkom służbowym* (art. 38–48), *Przestępstwa przeciwko mieniu wojskowemu* (art. 49–53), *Przestępstwa przeciwko szczególnym obowiązkom wojskowym na polu walki* (art. 54–60), *Inne przestępstwa czasu wojny* (art. 61–69)<sup>177</sup>.

Struktura formalna projektowanego aktu prawnego wywoływała kontrowersje. Nie było jasne, czy jest to projekt nowego kodeksu karnego Wojska Polskiego, który miałby zastąpić kodeks z 1944 roku, czy też fragment (rozdział) opracowywanego kodeksu karnego Polski Ludowej<sup>178</sup>. Sam Jankowski w wywiadzie opublikowanym w „Żołnierzu Wolności” wypowiedział się o nim jako o elemencie kodyfikacji prawa karnego materialnego Polski Ludowej w ogóle, aby następnie w tym samym wywiadzie użyć sformułowania: „obecny projekt Kodeksu Karnego WP”<sup>179</sup>. Z kolei tytuł: *Projekt ustawy karnej wojskowej (opracowany przez Zespół powołany przez Ministra Obrony Narodowej)*, wskazywał na rozwiązania odmienne od przytoczonych. Jak zauważył Tadeusz Hanausek, nie był to ani rozdział przyszłego kodeksu karnego powszechnego, ani nowy kodeks karny wojskowy, lecz rozwiązanie pośrednie, sprowadzające się do ujęcia przepisów prawa karnego wojskowego w formie odrębnej

175 *Od Redakcji*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1963, nr 2, s. 1.

176 K. Gutaker, *O nowym projekcie wojskowych przepisów karnych – mówi prezes Izby Wojskowej Sądu Najwyższego – płk Kazimierz Jankowski*, „Żołnierze Wolności” 16/17.02.1963, s. 3.

177 *Projekt ustawy karnej wojskowej*, s. 6–15.

178 T. Hanausek, *O niektórych niekonsekwencjach projektu ustawy karnej wojskowej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1963, nr 2, s. 174–176.

179 K. Gutaker, *O nowym projekcie...*, s. 3.

ustawy karnej, bez określania jej mianem kodeksu<sup>180</sup>. To istotne *novum*, jeśli chodzi o polską tradycję, w której zwyczajowo funkcjonował odrębny kodeks karny wojskowy. Problem ten jednak doskonale pokazuje, w jakim momencie historii ów projekt się pojawił. Z jednej strony wciąż obowiązywał kodeks karny Wojska Polskiego z 1944 roku, a z drugiej cechą czasów powojennych było zacieranie różnic między prawem karnym powszechnym i wojskowym, czego przykładem był kodeks karny RFSRR z 1960 roku. Ewidentnie brakowało decyzji w tym zakresie. Jak stwierdziło Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości: „odpowiedzialność karna żołnierzy będzie unormowana odrębnie. Prace są w toku, nie zostało jednak rozstrzygnięte, czy problematyka ta znajdzie się w osobnej ustawie, czy też [...] w odrębnym rozdziale kodeksu karnego”<sup>181</sup>.

### 1.5.1. Charakterystyka

Co jednak, oprócz formy ujęcia przepisów prawa karnego wojskowego, stanowiło nowość w porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym? Komisji pod przewodnictwem Jankowskiego udało się ograniczyć liczbę przepisów z dotychczasowych 172 do 69. Tę syntetyczność osiągnięto przede wszystkim dzięki usunięciu przepisów powtarzających się w prawie karnym powszechnym. Dokonano także przeniesienia niektórych dotychczasowych występów do odpowiedzialności dyscyplinarnej<sup>182</sup>.

Instytucje części ogólnej oraz typizacje przestępstw wojskowych, które pozostały, poddano istotnej nowelizacji. W pierwszej kolejności należy odnieść się do problematyki rozkazu jako okoliczności wyłączającej odpowiedzialność karną rozkazobiorcy. Dotychczasowy kodeks karny Wojska Polskiego hołdował koncepcji tzw. ślepych bagnetów, co do pewnego stopnia można wytłumaczyć czasem wojny, kiedy ów akt powstał<sup>183</sup>. Powojenne orzecznictwo

180 T. Hanausek, *O niektórych niekonsekwencjach...*, s. 175.

181 *Projekt z 1963 r.*, s. IV.

182 K. Gutaker, *O nowym projekcie...*, s. 3.

183 „Art. 21 § 1 Nie podlega karze żołnierz, który dopuszcza się czynu, będącego wykonaniem rozkazu w sprawach służbowych. § 2 Przepis § 1 nie ma zastosowania, jeżeli przestępstwo wynikało wskutek przekroczenia rozkazu. W powyższym przypadku sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Art. 22 § 1 Jeżeli przestępstwo wynikało wskutek bezprawnego rozkazu, odpowiedzialność karną za to przestępstwo ponosi ten, kto wydał

Najwyższego Sądu Wojskowego starało się tę regułę zmieniać, zwracając się w stronę teorii tzw. myślących bagnetów<sup>184</sup>. Argumentowano, że w myśl artykułu 21 § 1 k.k.W.P. przestępczą treść rozkazu odbiera mu charakter rozkazu służbowego<sup>185</sup>. Po doświadczeniach procesów norymberskich takie podejście wydawało się oczywiste.

Pewną alternatywą dla uregulowania kwestii mocy wiążącej rozkazu i odpowiedzialności za jego wypełnienie był art. 22 § 2 projektu kodeksu karnego z 1963 roku, który stanowił, że „nakaz popełnienia czynu zabronionego przez ustawę karną nie stwarza obowiązku”<sup>186</sup>. Propozycja ta była uznawana przez wojskowych za pozbawioną waloru pedagogicznego. Jankowski trafnie zauważył, iż w toku wykonywania zadań przez wojsko można spotkać wiele nakazów zachowania się naruszającego normy prawa karnego, lecz podporządkowanego wyższemu celowi, np. osiągnięcia należytego stopnia wyszkolenia. Rozwiązanie art. 22 § 2 projektu powszechnego, jego zdaniem, stwarzałoby możliwość uchylania się żołnierzy od wykonywania rozkazów, a ewentualna odpowiedzialność karna byłaby uwarunkowana oceną zachowania w zależności od stanu wyższej konieczności<sup>187</sup>. To z kolei w praktyce oznaczałoby najczęściej powoływanie się na błąd co do stanu wyższej konieczności.

W lex Jankowski przyjęto rozwiązanie kompromisowe, oparte na winie umyślnej rozkazobiorcy. Art. 5 § 1 projektu wciąż stanowił, że „nie podlega odpowiedzialności karnej żołnierz, który dopuszcza się czynu będącego wykonaniem rozkazu”, jako wyraz pierwszeństwa posłuszeństwu rozkazom nad regulacją prawnokarną, jednak w § 3 postanowiono, że § 1 nie stosuje się, jeżeli sprawca wiedział o tym, iż wykonując rozkaz, popełnia przestępstwo<sup>188</sup>. Była to istotna zmiana, zważywszy że dotychczas o odpowiedzialności karnej rozkazobiorcy można było mówić tylko wtedy, gdy przestępstwo nastąpiło

---

taki rozkaz. § 2 Jeżeli przestępstwa nie dokonano, ten, kto wydał rozkaz, odpowiada za usiłowanie tego przestępstwa”.

184 Orzeczenie Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 29 grudnia 1950 r., sygn. 3941/1950; wyrok SN z dnia 28 marca 1959 r., sygn. 2/1958.

185 „Nie podlega karze żołnierz, który dopuszcza się czynu, będącego wykonaniem rozkazu w sprawach służbowych”.

186 *Projekt z 1963 r.*, s. 5.

187 K. Jankowski, *Przed reformą wojskowych przepisów karnych*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1963, nr 1, s. 8.

188 *Projekt ustawy karnej wojskowej*, s. 3.



w wyniku przekroczenia rozkazu, lub gdy – jak wynikało z przywołanego wcześniej orzecznictwa – rozkaz nie miał cech „rozkazu służbowego”<sup>189</sup>.

Kolejna kwestia, na którą warto zwrócić uwagę w kontekście *lex Jankowski*, to zagadnienie odpowiedzialności tzw. młodocianych przestępców. Projekt przepisów karnych dla wojska zakładał, że dotyczące ich uregulowania, zawarte w przepisach art. 107–122 projektu powszechnego kodeksu karnego z 1963 roku, nie mają zastosowania (art. 15)<sup>190</sup>. Chodziło o osoby w wieku od 17 do 21 lat. Komisja Kodyfikacyjna przygotowująca powszechne przepisy karne stała na stanowisku, że istniała konieczność odmiennego traktowania tej kategorii sprawców: łagodniejszego (np. szersze stosowanie warunkowego zawieszenia wykonania kary; możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary w każdym przypadku, nieorzekanie kary śmierci) bądź surowszego (możliwość umieszczenia młodocianego wykazującego poważne wykołajenie społeczne na czas nieoznaczony, maksymalnie 5 lat, w zakładzie dla młodocianych przestępców)<sup>191</sup>. Takie podejście motywowane było wychowawczą rolą prawa karnego.

Napotkało ono jednak na opór ze strony wojska. Wszak żołnierzem został obywatel, który ukończył 19 lat<sup>192</sup>. Taka sytuacja oznaczałaby w praktyce, że w większości osoby pełniące służbę wojskową, które dopuściłyby się przestępstw, w świetle prawa karnego byłyby osobami młodocianymi. Dla prawników wojskowych była to sytuacja trudna do pogodzenia z realiami służby. Jak zaznaczył Jankowski,

[...] w grę wchodzi przecież szczególny charakter zadań spoczywających na żołnierzach, którzy niejednokrotnie mają do czynienia z potężną bronią, z niezwykle cennym sprzętem, z poważnymi tajemnicami wojskowymi. Zadania, które im się powierza, świadczą, że uważa się ich za ludzi dojrzałych, zdolnych do przyjęcia na siebie odpowiedzialnych obowiązków. Trudno więc uważać ich za niepełnoletnich w świetle przepisów prawa karnego<sup>193</sup>.

189 Por. art. 21 i 22 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 23 września 1944 r., Kodeks karny Wojska Polskiego (Dz. U. z 1944 r., nr 6, poz. 27).

190 *Projekt ustawy karnej wojskowej*, s. 5.

191 *Projekt z 1963 r.*, s. IV.

192 Ustawą z dnia 26 marca 1963 r. zmieniającą ustawę o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. z 1963 r., nr 14, poz. 74) obniżeniu uległ wiek poborowego z 20. do 19. roku życia.

193 K. Gutaker, *O nowym projekcie...*, s. 3.

Dostrzegano cztery możliwości wyjścia z tej niezręcznej i potencjalnie świadczącej o niejednolitości systemu prawa sytuacji. Pierwsza miała polegać na ustaleniu górnej granicy uznawania za młodocianego, zgodnej z wiekiem poborowych. Druga sprowadzała się do podwyższenia wieku obowiązkowej służby wojskowej. Trzecia zakładała całkowite wyłączenie stosowania wobec żołnierzy przepisów przysłego kodeksu karnego PRL traktujących o młodocianych. Czwarta, stanowiąca rozwiązanie pośrednie, zakładała wprawdzie, że żołnierze, którzy nie ukończyli 21. roku życia, nie będą traktowani jako młodociani, ale ich odpowiedzialność karna byłaby osłabiona poprzez możliwość stosowania w każdym przypadku nadzwyczajnego złagodzenia kary lub warunkowego zawieszenia jej wykonania<sup>194</sup>. Ostatnia koncepcja świadczy o tym, że wojsko obawiało się nie tyle łagodniejszego traktowania poborowych, ile przede wszystkim określania ich mianem młodocianych.

Ostatecznie, jak wynika z treści art. 15 lex Jankowski, zwyciężyła koncepcja trzecia, która znalazła się w projekcie. Ze stanowiskiem tym, forsowanym przez Jankowskiego, nie zgodził się Aleksander Saulewicz. Odrzucił on twierdzenie, jakoby wraz z powołaniem obywatela do czynnej służby wojskowej zmieniała się jego osobowość, czyniąc z niego osobę w pełni dojrzałą. Za niesłuszne uznał również przekonanie, że ostrość represji karnej należy łączyć z rodzajem i charakterem ciężących na sprawcy obowiązków. I pytał: „Dlaczego obywatel, na którego nakłada się większe obowiązki, ma jeszcze podlegać surowszemu represjonowaniu?”<sup>195</sup>. W ten sposób podważył założenie Jankowskiego o braku możliwości traktowania żołnierzy jako młodocianych tylko dlatego, że powierza się im broń, drogi sprzęt i tajemnice<sup>196</sup>.

Głównym zarzutem Saulewicza pod adresem *Projektu ustawy karnej wojskowej* była jednak kolizja zawartych w nim unormowań z zasadą jednolitości porządku prawnego w państwie socjalistycznym. O jej naruszeniu świadczyło odmienne podejście do zagadnienia młodocianych przestępców, prezentowane w projekcie prawa karnego powszechnego i projekcie przepisów prawa karnego wojskowego<sup>197</sup>.

194 K. Jankowski, *Przed reformą...*, s. 10.

195 A. Saulewicz, *Problem odpowiedzialności karnej żołnierzy młodocianych*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1963, nr 2, s. 214–219.

196 Tamże, s. 217.

197 Tamże, s. 218.

Wyraźna kolizja powszechnego i wojskowego systemu prawa karnego mogła prowadzić do nieakceptowalnych konsekwencji. O tym, jaki reżim prawny miałby zastosowanie, decydowałaby chwila ujawnienia czynu – w trakcie służby czy po jej zakończeniu<sup>198</sup>. Co więcej, sam projekt przepisów karnych dla wojska dopuszczał nierówne traktowanie obywateli w obliczu prawa. Art. 1 § 3 projektu wyrażał bowiem generalną zasadę, że podżegacz i pomocnik do przestępstwa wojskowego miał podlegać odpowiedzialności karnej według przepisów tej ustawy także wtedy, gdy nie był żołnierzem<sup>199</sup>. Saulewicz ponadto trafnie zauważył, że skoro względy wojskowe nie stanowiły wystarczającej podstawy do niestosowania przepisów o tzw. młodocianych przestępcach wobec żołnierzy, to tym bardziej nie było powodów, aby czynić to w stosunku do osób cywilnych<sup>200</sup>.

Spór o młodocianych przestępców był jednym z głównych powodów braku uzgodnienia przepisów wojskowych w obrębie jednego kodeksu, jednak nie stanowił on głównej specyfiki tychże przepisów. Za taką należy uznać kwestię przestępstw ściganych na wniosek dowódcy, problematykę dezercji, samowolnego oddalenia się oraz odroczenia wykonania kary do końca służby.

Jeśli chodzi o problematykę tzw. przestępstw wnioskowych, stanowiła ona *novum* w prawie wojskowym. Art. 14 projektu głosił, że ściganie przestępstw określonych w: art. 17 § 1 i 2 (samowolne oddalenie się), art. 25 § 1 (niezgłoszenie się do odbycia służby wojskowej), art. 27 § 1 (niewykonanie rozkazu), art. 28 § 1 (odmowa wykonania rozkazu), art. 35 (jawne lekceważenie przełożonego lub starszego stopniem), art. 43 § 1 (naruszenie obowiązków służby wartowniczej, dyżuru itd.) i art. 49 § 1 (bezprawne dysponowanie umundurowaniem) ustawy następuje na wniosek dowódcy<sup>201</sup>. Intencją projektodawców było ograniczenie przypadków pociągania do odpowiedzialności karnej, jeżeli środki dyscyplinarne okazałyby się wystarczające. Dowódca mógłby wystąpić z wnioskiem o ściganie karne dopiero wtedy, gdyby środki te zawiodły<sup>202</sup>. Jankowski wyrażał przekonanie, że przyjęcie w wojsku zasady ścigania na

198 Tamże.

199 „Podżegacz i pomocnik do przestępstwa wojskowego podlega odpowiedzialności karnej według przepisów niniejszej ustawy, chociaż nie jest żołnierzem” – *Projekt ustawy karnej wojskowej*, s. 3.

200 A. Saulewicz, *Problem odpowiedzialności karnej...*, s. 219.

201 *Projekt ustawy karnej wojskowej*, s. 5–12.

202 K. Gutaker, *O nowym projekcie...*, s. 3.

wniosek „zwiększy i pogłębi jeszcze bardziej rolę pracy wychowawczej dowódcy, stworzy przesłanki do lepszego współdziałania dowódców z organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości”<sup>203</sup>.

Element nowości, a jednocześnie przejaw postępu stanowiło projektowane podejście do przestępstwa samowolnego oddalenia się (art. 17)<sup>204</sup> i dezercji (art. 18)<sup>205</sup>. Dotychczasowe regulacje uznawały za przestępstwo każde samowolne oddalenie się, niezależnie od czasu jego trwania<sup>206</sup>. W lex Jankowski przyjęto, że przestępstwo samowolnego oddalenia się ma miejsce dopiero wtedy, gdy trwa powyżej 48 godzin lub jeżeli żołnierz ponownie samowolnie oddalił się, będąc już wcześniej karany dyscyplinarnie<sup>207</sup>.

W przypadku dezercji projekt także zakładał indywidualizację i subiektywizację odpowiedzialności karnej. Obowiązujący wówczas art. 118 k.k.W.P. uznawał za dezercera każdego, kto opuszcza swą jednostkę lub swe stanowisko służbowe albo pozostaje poza nimi „w celu dłuższego lub trwałego uchylenia się od obowiązku wojskowego”<sup>208</sup>. Jak ustaliło Orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego, „dłuższe opuszczenie” powinno trwać ponad 14 dni, niezależnie od tego, czy zamiarem żołnierza było trwałe uchylenie się od służby wojskowej czy nie<sup>209</sup>. Projektowany przepis art. 18 lex Jankowski

203 Tamże.

204 „Żołnierz, który samowolnie opuszcza swoją jednostkę lub wyznaczone mu miejsce przebywania na czas powyżej 48 godzin, albo poza nimi, chociażby z winy nieumyślnej, pozostaje dłużej niż 48 godzin, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2” – *Projekt ustawy karnej wojskowej*, s. 6.

205 „Żołnierz, który w zamiarze trwałego uchylenia się od służby wojskowej opuszcza swoją jednostkę lub wyznaczone mu miejsce przebywania albo poza nimi pozostaje, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 8” – tamże.

206 „Żołnierz, który wbrew swemu obowiązkowi wojskowemu opuszcza swą jednostkę lub swe stanowisko służbowe albo poza nimi pozostaje, podlega karze więzienia do lat 3 albo aresztu lub skierowaniu do oddziału karnego” – art. 115 § 1 k.k.W.P. z 1944 r.

207 *Projekt ustawy karnej wojskowej*, s. 6.

208 „Kto dopuszcza się przestępstwa, określonego w art. 115, 116, 117 w celu dłuższego lub trwałego uchylenia się od obowiązku wojskowego, podlega karze więzienia do lat 3, a w czasie wojny karze więzienia albo karze śmierci” – art. 118 § 1 k.k.W.P. z 1944 r.

209 Postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 10 października 1957 r. (W. 1257/57) publikowane w „Orzecznictwie Najwyższego Sądu Wojskowego” z 1960 r., poz. 34, s. 93 – cyt. za: W. Sieracki, *Kilka uwag na tle przepisów zatytułowanych w projekcie ustawy karnej wojskowej „Przestępstwa przeciwko obowiązkowi wojskowemu”*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1963, nr 2, s. 239.

wymagał działania „w zamiarze trwałego uchylenia się od służby wojskowej”, bez sztucznego w judykaturze okresu ponad 14 dni, traktowanego jako dłuższy okres uchylenia się od obowiązku wojskowego<sup>210</sup>.

Charakterystyczną cechą projektu była instytucja odroczenia wykonania kary na czas odbycia służby wojskowej (art. 12)<sup>211</sup>. Jankowski podkreślał wychowawczy walor tego rozwiązania dzięki możliwości rehabilitacji skazanego oraz udziału dowódcy w stosowaniu tej instytucji<sup>212</sup>. Postulował nawet, aby krąg podmiotów mogących wystąpić z wnioskiem o odroczenie był szerszy i obejmował organy partyjne i Koła Młodzieży Wojskowej. W jego opinii miałyby to wzmocnić walor wychowawczy pociągania do odpowiedzialności karnej w wojsku<sup>213</sup>.

Odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności do 6 miesięcy włącznie miało mieć charakter fakultatywny i następować z urzędu. Sąd miał kierować się tu względami dyscypliny wojskowej, choć nie było wiadomo, jak miałyby to wyglądać w wypadku, gdyby to sąd powszechny orzekał za czyny popełnione przed wcieleniem do służby<sup>214</sup>. Ta i inne wątpliwości wynikały z faktu, że kierowano się dobrem procesu szkolenia wojskowego żołnierza, niezależnie od momentu dopuszczenia się przez niego czynu zabronionego<sup>215</sup>.

Kolejne godne uwagi rozwiązanie przyjęte w *Projekcie ustawy karnej wojskowej z 1963 roku* znalazło się w art. 4<sup>216</sup>. Projektodawcy wyrazili

210 *Projekt ustawy karnej wojskowej*, s. 6.

211 „Sąd może w czasie pokoju odroczyć żołnierzowi służby zasadniczej, jeżeli względ na utrzymanie dyscypliny wojskowej nie stoi temu na przeszkodzie, wykonanie kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 6 miesięcy do czasu ukończenia tej służby” (§ 1). „Sąd może na wniosek dowódcy jednostki lub z urzędu uchylić odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności, jeżeli żołnierz w okresie odroczenia wykonania kary rażąco narusza zasady współżycia społecznego lub zasady dyscypliny wojskowej” (§ 2). „Sąd może na wniosek dowódcy jednostki darować karę orzeczoną za przestępstwo wojskowe, a nawet zarządzić zatarcie skazania, jeżeli żołnierz, któremu odroczone wykonanie kary pozbawienia wolności, szczególnie wyróżniał się w służbie w okresie odroczenia kary” (§ 3) – tamże, s. 4.

212 K. Gutaker, *O nowym projekcie...*, s. 3.

213 Tamże.

214 S. Guzy, *Odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności w projekcie ustawy karnej wojskowej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1963, nr 2, s. 209.

215 Tamże.

216 „W razie nikłego społecznego niebezpieczeństwa czynu żołnierza, a zwłaszcza gdy stopień zawinienia sprawcy i waga czynu są nieznaczne, można poprzestać na zastosowaniu wobec

akceptację dla „społecznego niebezpieczeństwa czynu” jako elementu materialnego określenia przestępstwa<sup>217</sup>. Wzorem dla wojskowej regulacji był art. 66 projektu powszechnego k.k.<sup>218</sup>.

Autorzy lex Jankowski ujawnili również wolę wyraźniejszego zarysowania granicy między odpowiedzialnością karną a dyscyplinarną. Sam Jankowski twierdził, że możliwość kierowania niemal wszystkich spraw do postępowania sądowego z punktu widzenia wojska nie była najszcześniejsza<sup>219</sup>. Punktem odniesienia tego problemu był art. 7 k.k.W.P.<sup>220</sup>.

Wnikliwej krytyki brzmienia art. 4 lex Jankowski dokonał Jerzy Muszyński<sup>221</sup>. Wytknął on komisji MON, że posłużyła się błędnymi kryteriami nikłości społecznego niebezpieczeństwa czynu, szczególnie jeśli chodzi o nieznaczny stopień winy. Wyraził przekonanie, iż stopniowanie winy jest z punktu widzenia praktycznego pozbawione znaczenia i merytorycznie niewłaściwe<sup>222</sup>. Jak uznał, „jeżeli nie chce się dopuścić do tego, aby autorem winy sprawy był sąd lub prokurator, należy w ustawodawstwie karnym zrezygnować z pojęcia stopnia winy”<sup>223</sup>. Jego zdaniem najodpowiedniejszymi kryteriami oceny nikłości społecznego niebezpieczeństwa czynu były te o charakterze przedmiotowym, a przede wszystkim mała waga czynu oraz brak szkodli-

---

sprawy środków przewidzianych w przepisach o odpowiedzialności dyscyplinarnej i za naruszenie honoru i godności żołnierskie” – *Projekt ustawy karnej wojskowej*, s. 3.

217 „Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuszcza się czynu, który jako społecznie niebezpieczny jest zabroniony przez ustawę karną obowiązującą w czasie jego popełnienia” (art. 1) – *Projekt z 1963 r.*, s. 2.

218 „W razie nikłego społecznego niebezpieczeństwa czynu, a zwłaszcza gdy stopień zawińienia sprawcy i następstwa czynu są błahe, zamiast kary przewidzianej za dane przestępstwo orzeka się karę nagany, chyba że wystarczające jest zastosowanie wobec sprawcy jedynie środków dyscyplinarnych lub służbowych albo potępienia społecznego” – tamże, s. 14.

219 K. Gutaker, *O nowym projekcie...*, s. 3.

220 „W przypadkach mniejszej wagi, gdy zła wola sprawcy jest nieznaczna, skutki czynu mało ważne, albo gdy ściganie przestępstwa w drodze postępowania sądowego jest niecelowe, może być wymierzona, z pominięciem postępowania sądowego, kara dyscyplinarna, przewidziana w wojskowych przepisach dyscyplinarnych” – art. 7 k.k.W.P. z 1944 r.

221 J. Muszyński, *Rozważania nad art. 4 projektu ustawy karnej wojskowej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1963, nr 2, s. 183–198.

222 Tamże, s. 194.

223 Tamże, s. 195.

wych następstw<sup>224</sup>. W związku z tym zaproponował następujące brzmienie art. 4 ustawy prawa karnego wojskowego: „W razie nikłego społecznego niebezpieczeństwa czynu żołnierza, wyrażonego małą wagą tego czynu i brakiem szkodliwych następstw [...]”<sup>225</sup>. W swojej analizie projektu Muszyński podkreślił również, że z treści proponowanego art. 4 w istocie nie wynikało, czy czyn żołnierza o „nikłym społecznym niebezpieczeństwie” był przestępstwem<sup>226</sup>. Uwagi te były bardzo cenne, także w kontekście prac nad powszechnym prawem karnym.

## 1.6. Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej

Przed opracowaniem trzeciego projektu kodeksu karnego PRL w 1968 roku Sąd Najwyższy pięciokrotnie podejmował uchwały w sprawie wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawach karnych. Były to wytyczne:

- 1) z dnia 16 października 1957 r. dotyczące prawidłowego orzekania kar przez sądy;
- 2) z dnia 19 stycznia 1962 r. w sprawie prawidłowego stosowania przepisów Ustawy z dnia 18 czerwca 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej oraz przepisów Ustawy z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa;
- 3) z dnia 31 sierpnia 1963 r. w sprawach przestępstw drogowych;
- 4) z dnia 23 czerwca 1966 r. w sprawie przestępstw o charakterze chuligańskim;
- 5) z dnia 28 kwietnia 1967 r. w sprawie postępowania i orzekania kary względem recydywistów.

W wytycznych z 16 października 1957 roku, dotyczących prawidłowego orzekania kar przez sądy<sup>227</sup>, Sąd Najwyższy poddał krytyce wykładnię i praktykę orzeczniczą w oparciu o art. 54, 42 § 2 i 62 § 2 k.k. z 1932 roku, przede

---

<sup>224</sup> Tamże, s. 198.

<sup>225</sup> Tamże.

<sup>226</sup> Tamże.

<sup>227</sup> Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 października 1957 r. o wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie prawidłowego orzekania kar przez sądy (M.P. 1957, nr 86, poz. 519).

wszystkim w kontekście ochrony mienia socjalistycznego. Jak przyznał podczas krajowej narady sędziów we wrześniu 1957 roku prezes SN Jan Wasilkowski, Sąd Najwyższy zbyt późno zajął się tą kwestią, co także przyczyniło się do rozwoju krytykowanej wówczas sytuacji orzeczniczej<sup>228</sup>. Stwierdził, że „wyroki sądowe, nawet najsurowsze, nie zmieniają praw ekonomicznych, nie mogą same przez się usunąć niedomagań naszego życia gospodarczego”, lecz dotychczasowe orzecznictwo oceniał jako zbyt liberalne w walce z przestępczością gospodarczą, dlatego wystąpił z wnioskiem o uchwalenie wytycznych w tym zakresie<sup>229</sup>.

Zdaniem sędziów Izby Karnej Sądu Najwyższego – co wyrazili w uchwale – orzecznictwo w tym zakresie było nie tylko zbyt łagodne, ale przede wszystkim sprzeczne z interesem społecznym. W myśl wytycznych przy wymiarze kary należało odchodzić od czynników indywidualistycznych, które miał na względzie ustawodawca w 1932 roku, na rzecz stosunku sprawcy do „jasno widocznego interesu społecznego”<sup>230</sup>. Jak podkreślał minister sprawiedliwości Marian Rybicki, w nowych warunkach ustrojowych przy wymiarze kary należało kierować się przede wszystkim tym, „jak oskarżony uświadamia sobie szkodliwość społeczną swojego czynu, a przeto jakim niebezpieczeństwem grozi interesowi społecznemu”<sup>231</sup>.

Najpewniej SN zdawał sobie sprawę, że nawet pomimo otwartego katalogu okoliczności wpływających na wymiar kary z art. 54 w kodeksie nie było podstawy prawnej do tego, aby takie kryterium wprowadzać, dlatego wskazał sądom na przepisy procedury karnej przewidujące „społeczną szkodliwość czynu”, ewentualnie „społeczne niebezpieczeństwo” (art. 384 pkt 2 k.p.k.). Podobnego zdania był Mikołaj Leonieni, który postulował, aby w przyszłym kodeksie przy takich instytucjach, jak warunkowe zawieszenie wykonania kary, wyraźnie zaznaczyć, że zależy ono nie tylko od oceny osoby sprawcy, ale także od stopnia niebezpieczeństwa społecznego czynu<sup>232</sup>.

228 *Krajowa narada sędziów 27–28 września 1957 (materiały opracowane na podstawie stenogramu). Referat Ministra Sprawiedliwości Mariana Rybickiego, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1957, nr 10, s. 32.*

229 Tamże, s. 31–32.

230 Tamże.

231 Tamże.

232 *Krajowa narada sędziów 27–28 września 1957 (materiały opracowane na podstawie stenogramu). Dyskusja, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1957, nr 10, s. 48; M. Leonieni,*



Wytyczne z 19 stycznia 1962 roku w sprawie prawidłowego stosowania ustawy czerwcowej i styczniowej były pod wieloma względami wyjątkowe. Po pierwsze, ze względu na ich dużą szczegółowość i merytoryczny charakter. Po drugie, nie zawierały elementów natury ideologicznej czy politycznej. Po trzecie, dominowała w nich wykładnia językowa, rzadziej systemowa. Trudno wskazać wykorzystanie w niej przez sprawozdawców Tomasza Majewskiego i Aleksandra Kafarskiego wykładni celowościowej, tak chętnie stosowanej przy wyjaśnianiu przepisów k.k. z 1932 roku. Jak bowiem możemy przeczytać w tezie VIII, „wyjątkowy charakter ustawy z dnia 21 stycznia 1958 r. nie dopuszcza wykładni, która by się przeradzała w stosowanie niedopuszczalnej analogii na niekorzyść oskarżonego”<sup>233</sup>.

W przypadku ustawy styczniowej i czerwcowej brak uzasadnienia był bardzo odczuwalny. Pomimo faktu, że niemal każdy artykuł obu ustaw budził wątpliwości w orzecznictwie, nie istniała ich autentyczna wykładnia. Dlatego wydano tak rozbudowane wytyczne, aspirujące wręcz do miana źródła prawa karnego. To z kolei dawało pewną nauzkę na przyszłość, w kontekście prac nad jeszcze bardziej rozbudowanymi aktami z zakresu prawa karnego, np. kodeksem karnym.

W wytycznych znalazło się wyjaśnienie m.in.: pojęcia zorganizowanej grupy przestępczej (art. 2 § 2 ustawy czerwcowej); charakteru prawnego obowiązku zwrotu podwójnej wartości zagarniętego lub wyrąbanego drzewa (art. 5 § 4 ustawy czerwcowej); sposobów ustalania wysokości szkody przy zamachach na mienie społeczne oraz praktyki stosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności (art. 61 k.k. z 1932 roku)<sup>234</sup>.

W wytycznych z 31 sierpnia 1963 roku Sąd Najwyższy starał się wyjaśnić stosunek art. 28 i 30 Ustawy z dnia 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu do wciąż obowiązujących i stosowanych w sprawach o przestępstwa drogowe

---

*Warunkowe zawieszenie wykonania kary w polskim prawie karnym*, Warszawa 1974, s. 9–10; zob. także Tenże, *Warunkowe skazanie przy powrocie do przestępstwa*, „Nowe Prawo” 1958, nr 5, s. 48–58.

233 Obwieszczenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 1962 r. o wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie prawidłowego stosowania przepisów Ustawy z dnia 18 czerwca 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej oraz przepisów Ustawy z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa (M.P. z 1962 r., nr 54, poz. 261).

234 Tamże, s. 454–455.

przepisów kodeksu, w szczególności art. 215, 230, 235 § 2, 236 § 2 oraz 242. Ich sedno w kontekście problematyki kodyfikacji polegało na tym, że wbrew intencji ujednolicenia orzecznictwa obnażały braki ustawodawstwa w zakresie odpowiedzialności karnej za zdarzenia drogowe niebędące katastrofą, których sprawcy nie byli w stanie nietrzeźwości.

Sąd Najwyższy przyznał, że o zamiarze bezpośrednim sprowadzenia niebezpieczeństwa katastrofy w komunikacji w rozumieniu art. 215 k.k. ciężko w ogóle mówić, częściej istnieje możliwość przypisania zamiaru ewentualnego, ale i to może budzić kontrowersje. Trudno bowiem pomijać fakt, że w przypadku winy umyślnej, nawet *cum dolo eventualis*, kierujący pojazdem musiałby się godzić na narażenie samego siebie na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. Stąd zwykle w realiach ruchu komunikacyjnego w grę wchodzi lekkomyślność. Pomimo tego faktu SN starał się skierować orzecznictwo w sprawach o wypadki drogowe właśnie na *dolus eventualis*. Brak wyspecjalizowanej regulacji w zakresie odpowiedzialności z tytułu wypadku drogowego był coraz bardziej odczuwalny.

Oczekiwania dotyczące wzmożenia represji karnej rosły, dlatego SN wbrew wątpliwościom starał się kierować praktykę na umyślne sprowadzenie katastrofy. Za klasyczne przykłady sprowadzenia niebezpieczeństwa katastrofy z zamiarem ewentualnym uznał przypadki zajeżdżania drogi lub wymuszania pierwszeństwa przez kierowców dużych i ciężkich pojazdów oraz przypadki narażania na niebezpieczeństwo jedynie przechodniów. Trudno było uznać i taką argumentację za rozwiewającą jakiegokolwiek wątpliwości. Był to jednak dowód na brak w powszechnym prawie karnym nieumyślnego występkę sprowadzenia niebezpieczeństwa w komunikacji, niebędącego katastrofą i niezwiązanego ze stanem nietrzeźwości sprawcy.

W wytycznych z 1966 roku Sąd Najwyższy zajął się chuligańskim charakterem przestępstwa. Przepisy Ustawy z dnia 22 maja 1958 r. o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo obowiązywały już od kilku lat, lecz pojęcie chuligaństwa na potrzeby procesowe i materialnoprawne wciąż pozostawało niewyjaśnione, choć było postulowane przez praktykę. Ustawa nie definiowała tego zjawiska, pozostawiając jego wyjaśnienie orzecznictwu, które było w tym zakresie bardzo niejednolite, a represja karna daleka od oczekiwań polityczno-kryminalnych.

Sprawa miała wymiar polityczny. W 1963 roku minister sprawiedliwości Marian Rybicki na spotkaniu z prezesami sądów wojewódzkich i powia-

towych zwrócił uwagę, że walka z przestępczością chuligańską jest nie mniej ważna niż walka z przestępczością gospodarczą. Ranga problemu wzrosła wraz z wydaniem dekretu z dnia 20 lipca 1964 r. o amnestii, który w art. 7 pkt 3 wyłączał możliwość jej stosowania właśnie w przypadku przestępstw o charakterze chuligańskim.

W wytycznych Sąd Najwyższy wymienił następujące kryteria, które powinny decydować o chuligańskim charakterze czynu: umyślność, brak powodu lub oczywiście błahy powód, intensywność i brutalność działania połączone z lekceważeniem czy wręcz pogardą zasad współżycia społecznego i porządku prawnego. Pomocniczo również publiczny charakter działania wskazujący na niskie pobudki oraz stan nietrzeźwości. Najwyższa instancja sądowa przypomniała sądom, że w każdym przypadku wymiaru kary za przestępstwo o charakterze chuligańskim należy brać pod uwagę stopień społecznej szkodliwości czynu, a warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności może być stosowane jedynie wyjątkowo, i to w zasadzie w połączeniu z obowiązkiem naprawienia szkody oraz oddaniem takiej osoby pod dozór ochronny (art. 62 k.k. i art. 55 § 3 k.k.W.P.).

Wytyczne z dnia 28 kwietnia 1967 r. w sprawie postępowania i orzekania kary względem recydywistów pokazały, jak „kawalkowana” kodyfikacja zmieniła oblicze recydywy, nie tylko rozszerzając jej zakres, ale przede wszystkim zaostrzając konsekwencje jej wystąpienia. Przykładowo zgodnie z art. 6 i 7 Ustawy z dnia 18 czerwca 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej przyjęcie recydywy nie było uzależnione od wcześniejszego odbywania kary, a wedle Ustawy z dnia 22 kwietnia 1959 r. o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu za recydywistę uznawany był ten, kto dopuścił się czynu zabronionego, będąc już skazanym za podobne przestępstwo, i to niezależnie od czasu dzielącego daty skazania i powrotu do przestępstwa (aż do zatarcia skazania).

Pomimo pozakodeksowego zaostrzenia odpowiedzialności karnej za powrót do przestępstwa Sąd Najwyższy krytycznie oceniał praktykę sądową wymiaru kary w tego typu sprawach. W swoich wytycznych zaznaczył, że w razie stwierdzenia recydywy przepisy zezwalają na przekroczenie ustawowego maksymalnego wymiaru kary, lecz sądy prawie w ogóle nie korzystają z tej możliwości, chociaż bardzo często przemawiają za tym: „waga przestępstwa, wielokrotna karalność, pasożytniczy tryb życia, niechęć do zajęcia się

pracą społecznie pożyteczną itp.”<sup>235</sup>. Z kontekstu całej wypowiedzi SN wynikało, że konsekwencją niewłaściwej polityki karnej było funkcjonowanie różnych modeli recydywy w systemie prawa karnego materialnego, które mógł ujednoclić jedynie ustawodawca. W ten sposób został zidentyfikowany kolejny istotny problem kodyfikacyjny.

Treść omówionych wytycznych świadczyła o tym, że system prawa karnego stawał się coraz bardziej nieprzejrzysty. Pozakodeksowe regulacje powodowały kolizje, których nawet posiadający prawo formułowania wytycznych Sąd Najwyższy nie był w stanie uniknąć, a już na pewno nadażyć z ich niwelowaniem. Konieczna była kompleksowa regulacja na miarę kodeksu karnego zdolnego połączyć trzy nurty kodyfikacji prawa karnego z lat 1944–1969 w jeden przejrzysty układ norm prawnych. Uczynić to miał kolejny Zespół Prawa Karnego Materialnego, który musiał zmierzyć się m.in. z definicją chuligańskiego charakteru przestępstwa, przestępstwami komunikacyjnymi, stosunkiem przysięgo kodeksu do ustawy styczniowej i czerwcowej oraz odpowiedzialnością recydywistów w nowych realiach społeczno-ustrojowo-politycznych.

---

235 Obwieszczenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1967 r. o wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie postępowania i orzekania kary względem recydywistów, s. 288 (M.P. z 1967 r., nr 27, poz. 125).



## „Kawałkowana” kodyfikacja w latach 1956–1964 i jej wpływ na prace projektowe

Upadek projektu Lernella oznaczał powrót do wypróbowanej metody kodyfikacji, czyli jej „kawałkowania”. W przedmiotowym okresie wydano szereg istotnych dla problematyki karnoprawnej aktów prawnych, którym ze względu na znaczenie należy poświęcić szerszą uwagę.

### 2.1. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży

Kodeks karny z 1932 roku regulował kwestię karnoprawnych skutków przerywania ciąży (tzw. spędzenie płodu) w art. 231–234. Ustanawiając zakaz dokonywania aborcji zarówno przez samą kobietę, jak i przez inną osobę (np. lekarza), określał jednak warunki bezkarności „spędzenia płodu”<sup>1</sup>. Podstawową przesłanką wyłączenia bezprawności było dokonanie aborcji przez lekarza. W kodeksie wymienione zostały dwa przypadki, kiedy lekarz miał prawo przerwać ciążę. Pierwszy dotyczył względów zdrowotnych ciężarnej, drugi – przestępczego pochodzenia ciąży (art. 233 k.k.)<sup>2</sup>. W trakcie prac nad k.k. z 1932 roku zgłaszano wątpliwości odnośnie do zbyt rygorystycznego charakteru tego rozwiązania, co mogło prowadzić do wzrostu zjawisk patologicznych, przede wszystkim dzieciobójstwa<sup>3</sup>.

Stosunek do tych przepisów w latach powojennych można podzielić na dwa okresy. W pierwszym, trwającym do 1955 roku, dominował pogląd o ich zbyt liberalnym charakterze<sup>4</sup>. Przykłady z praktyki z lat 1945–1948, do

---

1 Art. 231, 232 i 234 k.k. z 1932 r.

2 J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Lublin 2012, s. 529–530.

3 M. Truszczyński, *Stosunki państwo–Kościół w PRL w latach 1957–1961. Ujęcie analityczne*, „Studia Elckie” 2013, nr 15, s. 148.

4 Odpis z wyciągu z protokołu plenarnego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej w Raciborzu z dnia 28 kwietnia 1948 r. (AAN, MS, sygn. 285/1837); A. Czajkowska, *O dopuszczalności*

których dotarła Barbara Klich-Kluczevska, wskazują jednak, że sądy podchodziły do tego zagadnienia z dużą wyrozumiałością. Większość spraw kończyła się umorzeniem lub odstąpieniem od wymierzenia kary<sup>5</sup>. Trend społeczny i polityczny był odmienny. Szczególne emocje wywoływały kwestie „propagandy za ograniczeniem dzietności” oraz ścisłej kontroli i reglamentacji uprawnień lekarzy do przerywania ciąży<sup>6</sup>. Proponowano wycofanie z księgarń i bibliotek wszystkich materiałów na temat świadomego macierzyństwa i sztucznych poronień oraz wstrzymanie na 10 lat wszelkich szpitalnych poronień<sup>7</sup>. W latach 1949–1950 w „Tygodniku Powszechnym” opublikowano cykl artykułów promujących reformę zbyt liberalnych przepisów kodeksu karnego z 1932 roku<sup>8</sup>. Zaostrzenie polityki wobec aborcji oddawało hasło: „Należy wyrobić u matek poczucie obowiązku i wykazać, że ona dla narodu ofiarę ponosić musi, choćby nawet miała to życiem przepłacić. Winna ona zrozumieć tę wyższą konieczność, tak jak pojmować ją musi żołnierz na froncie”<sup>9</sup>. Zwracano uwagę, że między prawem cywilnym a prawem karnym istniała trudna do wytłumaczenia sprzeczność. Przepisy cywilnoprawne chroniły interesy dziecka poczętego w okresie przed urodzeniem (np. art. 29 przepisów ogólnych prawa cywilnego i art. 5 § 2 prawa spadkowego<sup>10</sup>), zaś przepisy kodeksu karnego nie gwarantowały ochrony tych praw poprzez względną ochronę życia nasciturusa<sup>11</sup>.

Straty w ludziach wywołane II wojną światową niewątpliwie uzasadniały takie podejście. Niepokojące było jednak to, że nasilało się zjawisko

---

przerywania ciąży. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. i towarzyszące jej dyskusje, w: *Kłopoty z seksem w PRL. Rodzenie nie całkiem po ludzku, aborcja, choroby, odmienności*, red. M. Kula, Warszawa 2012, s. 136.

- 5 B. Klich-Kluczevska, *Rodzina, tabu i komunizm w Polsce 1956–1989*, Kraków 2015, s. 238–239.
- 6 Odpis pisma dyrektora Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości do Biura Prawnego Rady Państwa z dnia 7 lipca 1948 r. (AAN, MS, sygn. 285/1837).
- 7 A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży...*, s. 136.
- 8 Tamże.
- 9 Cyt. za: B. Klich-Kluczevska, *Rodzina, tabu i komunizm...*, s. 239.
- 10 Ustawa z dnia 18 lipca 1950 r. Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz. U. z 1950 r., nr 34, poz. 311); dekret z dnia 8 października 1946 r. Prawo spadkowe (Dz. U. z 1946 r., nr 60, poz. 328).
- 11 Pismo Stanisława Chrepińskiego do Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 września 1950 r. (AAN, MS, sygn. 285/1837).

nielegalnych, tzw. pokątnych poronień. Ich negatywny wpływ na zdrowie i życie matek oraz w konsekwencji na populację powojennego kraju był oczywisty<sup>12</sup>. Co więcej, wraz ze wzrostem sztucznych poronień wyraźnie malała liczba porodów, które znacznie łatwiej poddawały się procesowi rejestracji<sup>13</sup>.

Były to zjawiska wielce niepokojące, dlatego postulowano m.in. wykluczenie możliwości przerwania ciąży pochodzącej z przestępstwa oraz zakazanie dokonywania aborcji poza placówkami służby zdrowia<sup>14</sup>. Takie stanowisko reprezentowały: część środowiska lekarskiego, niektóre redakcje prasowe, Stronnictwo Pracy oraz Kościół katolicki<sup>15</sup>. Z kolei brak publikacji na ten temat w oficjalnym prawniczym periodyku Ministerstwa Sprawiedliwości, jakim był wówczas przede wszystkim „Demokratyczny Przegląd Prawniczy”, a później „Nowe Prawo”, wskazywał na pewną obojętność władzy w tym zakresie lub chęć zachowywania pozorów, że problem nie istnieje. Jest to tym bardziej zastanawiające, że do 1955 roku w ZSRR obowiązywał całkowity zakaz aborcji<sup>16</sup>. Jak sugerował Jerzy Sawicki, czas ten był najmniej przyjazny jakiegokolwiek dyskusji na wspomniane tematy. Pomysł reformy w którąkolwiek ze stron był wówczas bardzo kontrowersyjny<sup>17</sup>.

Drugi okres w podejściu do przepisów antyaborcyjnych wyznacza właśnie rok 1955, czego w kontekście uchwalenia dekretu z 23 listopada 1955 roku w ZSRR nie można uznać za wydarzenie przypadkowe. Pogląd na przepisy artykułów 231–234 k.k. z 1932 roku uległ wówczas diametralnej zmianie. Ze zbyt liberalnych stały się one zbyt restrykcyjne<sup>18</sup>. Między innymi to właśnie im, jako rzekomo zbyt przestarzałym i w praktyce martwym, zaczęto przypisywać zjawisko rosnącej skali nielegalnych poronień oraz ich negatywnych

12 A. Czyżewicz, *Częstość poronień*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1950, nr 12, s. 451–453.

13 Tamże, s. 454.

14 S. Chrempiński, *Projekt przepisów dotyczących spędzenia płodu wraz z uzasadnieniem*, s. 2–3 (AAN, MS, sygn. 285/1837).

15 Tamże.

16 Dekretem z 23 listopada 1955 r. zniesiono w ZSRR zakaz przerywania ciąży, który obowiązywał od 1936 r. – zob. H. Wolińska, *Przerwanie ciąży w świetle prawa karnego*, Warszawa 1962, s. 19.

17 J. Sawicki, *Przedmowa*, w: H. Wolińska, *Przerwanie ciąży...*, s. 7.

18 H. Wolińska, *Przerwanie ciąży...*, s. 15; A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży...*, s. 137.



skutków w postaci śmierci matek<sup>19</sup>. Jak przekonywała Helena Danielak, powołując się na Wiktora Grzywo-Dąbrowskiego, społeczeństwo przed wojną i po wojnie nie uznawało poronień za przestępstwo, co czyniło z obowiązujących przepisów martwe lub nieskuteczne rozwiązania prawne, ponieważ sędziowie byli podobnego zdania<sup>20</sup>. Problemem były pokątne aborcje – gdyby rzeczywiście były ścigane, „co najmniej połowa kobiet figurowałaby w rejestrze skazanych”<sup>21</sup>.

Sprawa miała także wymiar ideologiczny, albowiem, jak zauważył Zbigniew Kubec, istniał podział kobiet na te, które mogły sobie pozwolić na aborcję przy udziale lekarza, oraz te, które ze względu na brak środków finansowych były zmuszone zwracać się do pokątnych akuserek i tzw. babek, często ryzykując życiem i zdrowiem<sup>22</sup>. W 1956 roku koszt zabiegu w prywatnym gabinecie lekarskim wynosił 2000–2500 złotych, co przy najczęściej otrzymywanej wówczas pensji 1000–2500 złotych było zbyt dużym wydatkiem, zwłaszcza że problem niechcianej ciąży dotyczył głównie kobiet ze środowisk niezamożnych<sup>23</sup>. Co więcej, źródeł narastania zjawiska niechcianych ciąż po wojnie należało również, a może przede wszystkim szukać w realiach społeczno-gospodarczych<sup>24</sup>. Migracja ludności, rozluźnione więzi rodzinne

19 A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży...*, s. 137.

20 H. Danielak, *Ciąża – karą?*, „Prawo i Życie” 1958, nr 11, s. 1–2.

21 Tamże, s. 2.

22 Z. Kubec, *Ustawa o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży*, „Ławnik Ludowy” 1956, nr 6, s. 9; Tenże, *Czy spędzenie płodu jest karalne*, „Ławnik Ludowy” 1957, nr 4, s. 12–13; H. Kluźniak, *Art. 4 ustawy z 27.IV.1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży w świetle akt sądowych (Na podstawie materiałów analitycznych Dep. Nadzoru Sądowego)*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1963, nr 1, s. 41–42; A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży...*, s. 142. „Kobiety świadomie ryzykowały i nie kontaktowały się z lekarzem, zwykle przeczekując okres powikłań po zabiegu w domu, w ukryciu, w nadziei na wyleczenie, nawet jeżeli grozić to mogło śmiercią. Nie wychodziły, nie informowały mężów, dzieci czy innych krewnych o przyczynach choroby. Zdarzało się jednak, że ukrywano, a jednocześnie budzące podejrzenia cierpienia wychodziły na jaw już w drodze do domu po zabiegu” – B. Klich-Kluczevska, *Rodzina, tabu i komunizm...*, s. 241–242.

23 A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży...*, s. 142.

24 K. Jarkiewicz, *„W obronie życia nienarodzonych”. Głos Kościoła i środowisk katolickich w debacie okołoaborcyjnej w okresie Wielkiej Nowenny (1956–1966)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, t. 16, nr 1, s. 147.

i dramatyczna sytuacja młodych kobiet w hotelach robotniczych (przykład Nowej Huty<sup>25</sup>) – którą Jacek Kuroń opisał następująco:

[...] noc w noc trwały hałaśliwe orgie, których przekupiona cerberka nie słyszała. Dziewczyny chodziły w gruzy za parę złotych, za butelkę wina. Mówiono o nich „gruzinki”. Oczywiście zachodziły w ciążę, niektóre rodziły, oddawały dzieci do Domu Małego Dziecka. [...] Były liczne przypadki pozbywania się płodu; skrobanka to była wtedy zbrodnia, dziewczyny używały różnych metod, które pamiętały od znachorek wiejskich, chorowały, umierały. Zdarzało się, że rodziły i zabijały dzieci w gruzach<sup>26</sup>

– to były przyczyny zjawiska.

Kobiety na ogół nie zdawały sobie sprawy z odpowiedzialności karnej, jaka im groziła. Zwykle były świadome, że kara grozi osobie dokonującej zabieg i dlatego niemal do końca – do śmierci na skutek powikłań – odmawiały jej wskazania<sup>27</sup>.

Jak każde przepisy dotyczące karnoprawnej ochrony nasciturusa, tak i te rozwiązania prawne k.k. z 1932 roku były wyrazem trudnego kompromisu, z czego doskonale zdawano sobie sprawę w okresie powojennym. Nie przeszkodziło to jednak Helenie Wolińskiej i Sawickiemu w stwierdzeniu, że „zamazywały” one ciężką sytuację materialną wielu ludzi oraz ukrywały właściwe podstawy ekonomiczne obserwowanego wówczas zjawiska aborcyjnego<sup>28</sup>. Była to odważna teza, zważywszy że podważała ideologiczne podstawy ówczesnej Polski Ludowej, która tego rodzaju patologiom miała się przeciwstawiać. I chociaż winę starano się w pierwszym rządzie zrzucić na „burżuazyjny i zamazujący rzeczywistość kodeks”, to w tle pojawiała się także trudna sytuacja ekonomiczna części matek w ustroju „sprawiedliwości społecznej”, których nie było stać nie tylko na wychowanie dziecka, ale nawet na opłacenie fachowej pomocy lekarskiej niezbędnej przy nielegalnym przerwaniu ciąży<sup>29</sup>.

25 A. Szałowska, *Modele kobiecości i kontrola urodzeń w Polsce w latach 1945–1989*, w: *Kobiety „na zakręcie” 1933–1989*, red. E. Chabros, A. Klarman, Wrocław 2014, s. 253.

26 Tamże, s. 141.

27 B. Klich-Kluczevska, *Rodzina, tabu i komunizm...*, s. 242.

28 H. Wolińska, *Przerwanie ciąży...*, s. 11, 15.

29 Z.K., *Ustawa o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży*, „Ławnik Ludowy” 1963, nr 3, s. 16.

Wolińska<sup>30</sup> w swojej książce pt. *Przerwanie ciąży w świetle prawa karnego*<sup>31</sup> przyznała, że państwo ludowe nie było jeszcze zdolne, aby poradzić sobie z tego rodzaju zjawiskami, aby je wyeliminować, dlatego niezbędna była m.in. zmiana przepisów prawa karnego, czyli w praktyce ich liberalizacja<sup>32</sup>. Ta bezradność, o której mówiła Wolińska, to przede wszystkim problem wyżu demograficznego, jaki notowano wówczas w PRL. Władza ludowa nie mogła zapewnić nowym obywatelom mieszkań, pracy itp., dlatego chciała zmniejszyć przyrost naturalny<sup>33</sup>. Starano się zmienić „nadbudowę”, aby zmianie uległa „baza”. Z kolei Kościół katolicki niezmiennie stał na stanowisku ochrony życia nienarodzonego, co musiało doprowadzić do konfrontacji w następstwie liberalizacji przepisów aborcyjnych.

Z punktu widzenia ówczesnej władzy reforma przepisów była niezbędna. Materiały archiwalne wskazują, że z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości tą problematyką zajął się Sawicki. To na jego ręce kierowano adresowane do ministerstwa listy kobiet w sprawie reformy<sup>34</sup>. Były to niejednokrotnie wstrząsające obrazy losów kobiet zamężnych, panien i studentek, które będąc w ciąży, znalazły się w bardzo trudnej sytuacji rodzinnej i ekonomicznej<sup>35</sup>. Jak ustaliła

30 „Helena Wolińska, 1 VIII 1944 r. została szefem Wydziału Ogólnego Komendy Głównej MO; żona gen. Franciszka Józwiaka ps. »Witold« – Komendanta Głównego MO. 1 IV 1949 r. przeszła do pracy w Departamencie Służby Sprawiedliwości MON: radca prawny Wydziału IV (1949), szef Wydziału V NPW (1949–1950), szef Wydziału IV NPW (1950), szef Wydziału VII (nadzór nad śledztwami w sprawach osób cywilnych) NPW (1950–1953), szef Wydziału Kadry i Wyszczolenia NPW (1953–1954). 6 XII 1954 r. przeniesiona do rezerwy. Przeszła następnie do pracy w Prokuraturze Generalnej (do 1957 r.) – D. Maksimiuk, *Rozliczanie stalinizmu na fali „odwilży” 1956 roku. Dokumenty archiwalne dotyczące odpowiedzialności sędziów i prokuratorów wojskowych za łamanie praworządności w latach 1948–1954*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2010, t. 7, s. 120. Jako szef Wydziału VII w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej od października do września 1953 r. w swojej praktyce nadawała sprawom świadomie fałszywą kwalifikację prawną, stosowała areszt względem osób, którym nie zarzucano żadnych karalnych czynów, była współwinna przetrzymywania w areszcie oskarżonych, których sąd uniewinnił – zob. tamże, s. 134.

31 H. Wolińska, *Przerwanie ciąży...*, s. 15.

32 Tamże; zob. także Z. Kubec, *Ustawa o warunkach...*, s. 10.

33 M. Truszczyński, *Stosunki państwo–Kościół...*, s. 147.

34 Odpis pisma Leszka Lernella do Jerzego Sawickiego z dnia 25 października 1955 r. w sprawie 29 listów dotyczących problematyki spędzenia płodu (AAN, MS, sygn. 285/1837).

35 Tamże. Podobnie wstrząsające listy napływały wówczas do redakcji czasopism, m.in. „Życia Warszawy” i „Przyjaciółki” – zob. szerzej A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży...*, s. 144–145.

Aleksandra Czajkowska, listy od kobiet publikowano również w prasie codziennej. Ich wymowa była jednoznaczna: sankcje karne nic nie zmieniają, jeśli kobiety nie będą mieć warunków bytowych do posiadania dzieci<sup>36</sup>. Do ministerstwa napływały też głosy przeciwników liberalizacji przepisów antyaborcyjnych, co wskazywało, że projektowane rozwiązania karnoprawne będą do pewnego stopnia kompromisowe, a w rezultacie niełatwe do egzekwowania w każdych warunkach ustrojowych i politycznych. W pracy nad projektem, oprócz Sawickiego, zaangażowani byli Leszek Lernell, Henryk Holder i Jan Winiarz<sup>37</sup>.

W toku debaty sejmowej zgłaszano obawy w związku z ewentualnym nasileniem zjawiska przerywania ciąży i jego negatywnym wpływem na przyrost naturalny. Jednak zwyciężyło przekonanie, że przyrost naturalny nie jest zagrożony, a ponadto że więcej szkód może wywołać pokątne przerywanie ciąży niż legalna aborcja ze względów społecznych<sup>38</sup>.

Ustawą z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży dokonano zmiany istniejącego dotychczas stanu prawnego, czyli art. 231–234 k.k. z 1932 roku<sup>39</sup>. Oprócz dotychczasowych przesłanek dopuszczalności spędzenia płodu, określonych w art. 233 k.k., dodano jeszcze jedną: „trudne warunki życiowe kobiety ciężarnej” (art. 1.1 pkt 1 b)<sup>40</sup>. Zgodnie z przepisami karnymi ustawy kobieta nie ponosiła odpowiedzialności karnej za przerywanie ciąży czy zgodę na dokonanie tego zabiegu. Ponosił ją ten, kto tego dokonał wbrew przepisom ustawy lub udzielił kobiecie pomocy, aby dokonała zabiegu niezgodnie z art. 1 ustawy<sup>41</sup>.

36 „Niech kobieta rozporządza sobą i swoim przyszłym potomstwem. Niech nie będzie tragedii, samobójstw, niech nie giną kobiety z rąk pseudo-lekarzy. Każda kobieta pragnie mieć dziecko, ale na to musi mieć warunki. Jeśli ich nie ma, nie pomoże artykuł 231 [kodeksu karnego z 1932 r. – T.S.], bo ona znajdzie drogę, aby się ciąży pozbyć – choćby ją to miało życie kosztować” – cyt. za: A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży...*, s. 143.

37 Odpis pisma Jana Winiarza do Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 kwietnia 1956 r. wraz z notatką (AAN, MS, sygn. 285/1837).

38 Z. Kubec, *Ustawa o warunkach...*, s. 11; Tenże, *Czy spędzenie płodu...*, s. 13; szerzej zob. A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży...*, s. 150–157; B. Klich-Kluczevska, *Rodzina, tabu i komunizm...*, s. 245.

39 Dz. U. z 1956 r., nr 12, poz. 61; K. Żmudziński, *Luka w przepisach karnych dotyczących ochrony ciąży*, „Nowe Prawo” 1958, nr 3, s. 100–102.

40 Z. Kubec, *Ustawa o warunkach...*, s. 11–12.

41 Tamże, s. 12; Z. Kubec, *Czy spędzenie płodu...*, s. 13; Z.K., *Ustawa o warunkach dopuszczalności...*, s. 17.

Rewolucyjna zmiana nastąpiła także w pojmowaniu przedmiotu ochrony. Dotychczas było nim życie płodu, natomiast wedle nowej ustawy – zdrowie i życie kobiety ciężarnej<sup>42</sup>. Stąd tytuł: o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz pojawienie się w przepisach karnych terminu „przerwanie ciąży” zamiast „spędzenie płodu”<sup>43</sup>. Doktryna dość dowolnie traktowała ten problem, co świadczyło tylko o tym, że był on uznawany za kontrowersyjny<sup>44</sup>. Ideologicznie ustawa uderzała w stanowisko Kościoła katolickiego, który wszystkim zaangażowanym w usuwanie ciąży groził ekskomuniką<sup>45</sup>. W efekcie wejścia w życie tej regulacji doszło do rywalizacji władzy i Kościoła katolickiego w zakresie polityki demograficznej, planowania rodziny, poradnictwa rodzicielskiego<sup>46</sup>. Przy czym władza polityczna nie była zainteresowana wzrostem populacji państwa, niosącym społeczne i gospodarcze problemy do rozwiązania (mieszkania, praca, opieka zdrowotna itp.). Z kolei Kościół katolicki „nie miał wiedzy o stanie i charakterze życia seksualnego kobiet, a jedynie opierał się na przypuszczeniach wywiedzionych z konfesjonau”<sup>47</sup>. Jego działania moralizatorskie, edukacyjne (poradnictwo parafialne), organizacyjne i materialne nie mogły rozwiązać problemu, tym bardziej że spotykały się ze sprzeciwem władz komunistycznych<sup>48</sup>. Do tego dochodził niski stopień świadomości kobiet w zakresie anatomii i fizjologii współżycia seksualnego<sup>49</sup>. Sprzeczność zapatrywań władzy i Kościoła na te kwestie była nie do pogodzenia, o czym świadczy rozmowa I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki z kard. Stefanem Wyszyńskim odbyta 11 stycznia 1960 roku<sup>50</sup>.

Ustawa z 27 kwietnia 1956 roku nie określała trybu orzekania o możliwości wystąpienia warunków legalnego przerywania ciąży ani tego, jakie okoliczności

42 H. Wolińska, *Przerwanie ciąży...*, s. 40.

43 Art. 3, 4 i 5 Ustawy z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. z 1956 r., nr 12, poz. 61).

44 M. Lipczyńska, *Ochrona płodu w ustawie z 27 kwietnia 1956 r. i projekcie k.k.*, „Nowe Prawo” 1957, nr 1, s. 21–23.

45 A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży...*, s. 138, 161; K. Jarkiewicz, „*W obronie życia nienarodzonych*”..., s. 138.

46 Szeroko na ten temat zob. K. Jarkiewicz, „*W obronie życia nienarodzonych*”..., s. 141 i nast.

47 Tamże, s. 147 i nast.

48 Tamże.

49 Tamże, s. 148.

50 Tamże, s. 161.

składają się na przesłankę „trudnych warunków życiowych”. W tym zakresie, decydującym o wystąpieniu odpowiedzialności karnej, odsyłała do rozporządzenia wykonawczego<sup>51</sup>. Decyzję dotyczącą możliwości przerwania ciąży przepisy tego aktu pozostawiały lekarzowi, także w przypadku „trudnych warunków życiowych”. Co więcej, lekarz, który wydał stosowne zaświadczenie, nie mógł wykonać zabiegu. Przepisy nie określały precyzyjnie, jak ma wyglądać ustalanie warunków środowiskowych przez lekarza (tryb, dokumenty, zaświadczenia o zarobkach, sytuacji rodzinnej itp.) i jak się to ma do tajemnicy lekarskiej. Od decyzji odmownej przysługiwało odwołanie do organu komisyjnego. Zatem system, który miał kreować dbałość o życie i zdrowie kobiety, a także jej wolę świadomego macierzyństwa, był *de facto* dysfunkcyjny za sprawą zbyt ramowego charakteru ustawy. Nakładały się na to również problemy światopoglądowe w środowisku ginekologicznym<sup>52</sup>. Sytuację – przynajmniej na gruncie prawnym – rozwiązało nowe rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 19 grudnia 1959 r. w sprawie przerywania ciąży<sup>53</sup>. Podstawą przerwania ciąży ze względu na tzw. warunki życiowe miało być od tej pory ustne oświadczenie kobiety o ich zaistnieniu, a zabiegu mógł dokonać ten sam lekarz, który na podstawie takiego oświadczenia wydał właściwe orzeczenie<sup>54</sup>. Jeżeli nie zachodziły przeciwskazania zdrowotne (np. zaawansowanie ciąży ponad 12 tygodni), lekarz był zobligowany do wydania tego rodzaju decyzji (§ 1 i 2 rozporządzenia). Po wejściu w życie omawianego aktu to kobieta dokonywała wyboru w kwestii donoszenia bądź przerwania ciąży<sup>55</sup>.

Według statystyk Departamentu Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości za lata 1958–1961 liczba skazań na podstawie ustawy z 27 kwietnia 1956 roku wahała się od 74 do 108 osób rocznie, choć nie było wątpliwości, że to ułamek całego nielegalnego procederu, który z oczywistych względów uznawano za trudno wykrywalny<sup>56</sup>. Wśród skazanych za udział

51 Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 11 maja 1956 r. w sprawie przerywania ciąży (Dz. U. z 1956 r., nr 13, poz. 68).

52 H. Wolińska, *Przerwanie ciąży...*, s. 80–81.

53 Dz. U. z 1959 r., nr 2, poz. 15.

54 Z.K., *Ustawa o warunkach dopuszczalności...*, s. 18.

55 H. Kluźniak, *Art. 4 ustawy z 27.IV.1956 r...*, s. 44; M. Truszczyński, *Stosunki państwo-Kościół...*, s. 148.

56 H. Kluźniak, *Art. 4 ustawy z 27.IV.1956 r...*, s. 41.

w nielegalnym przerwaniu ciąży dominowały kobiety (90%), przede wszystkim pielęgniarki, położne, felczarki i tzw. babki<sup>57</sup>. Statystyczną pacjentką była zazwyczaj mieszkanka miasta (70%) w wieku 20–40 lat (78%), bez wykształcenia (90%) i mężatka<sup>58</sup>.

Dla prawa karnego materialnego i przyszłych rozwiązań kodyfikacyjnych w tym zakresie wydanie ustawy z 27 kwietnia 1956 roku oraz rozporządzeń wykonawczych miało istotne znaczenie. Zmianie uległ zarówno przedmiot ochrony karnoprawnej, jak i przedmiot czynności wykonawczej<sup>59</sup>. Tym pierwszym było odtąd zdrowie i życie kobiety ciężarnej, a nie nasciturusa. Tym drugim stał się z kolei proces ciąży, a nie sam nasciturus<sup>60</sup>. Doktryna prawa karnego PRL i ZSRR była pod tym względem niejednolita, co tylko podkreślało złożoność tej problematyki, na którą składały się względy medyczne i prawne, a także ideologiczne i światopoglądowe<sup>61</sup>.

W prawie karnym pojawiła się również nowa przesłanka w postaci „trudnych warunków życiowych”, wyłączająca bezprawność przerwania ciąży. Doprecyzowano dotychczasową nieścisłość k.k. z 1932 roku, dotyczącą przesłanki, że ciąża była wynikiem „przestępstwa”, warunkującej dopuszczalność spędzenia płodu, którą już w okresie międzywojennym wykładano *contra legem* jako „podejrzanie przestępstwa” w oparciu o treść aktu niższego rzędu, jakim było rozporządzenie<sup>62</sup>.

Wnioski *de lege ferenda*, wynikające z uchwalenia i funkcjonowania ustawy z 27 kwietnia 1956 roku, zmierzały znacznie dalej niż zmiana przedmiotu ochrony czy przedmiotu wykonawczego czynu zabronionego przerwania ciąży.

57 Tamże, s. 42.

58 Tamże, s. 44.

59 Problem określenia przedmiotu ochrony i przedmiotu czynności wykonawczej tej grupy przepisów budził wiele kontrowersji. Część doktryny, pomimo wejścia w życie ustawy z 1956 r., uważała, że przedmiotem ochrony jest nadal życie płodu. Odnośnie do przedmiotu czynności wykonawczej większość twierdziła, że jest nim żywy płód, co jednak pozostawało w zgodzie z przekonaniem innych, że jest nim „proces ciąży”, albowiem penalizacja zależała od życia płodu w chwili nielegalnego przerwania ciąży – szerzej zob. H. Wolińska, *Przerwanie ciąży...*, s. 42–52.

60 H. Kluźniak, *Art. 4 ustawy z 27.IV.1956 r...*, s. 45.

61 H. Wolińska, *Przerwanie ciąży...*, s. 40.

62 Art. 12 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 25 września 1932 r. o wykonywaniu praktyki lekarskiej (Dz. U. z 1932 r., nr 81, poz. 712).

W cytowanej już publikacji z 1962 roku pt. *Przerwanie ciąży w świetle prawa karnego* Wolińska stwierdziła, że w przyszłym kodeksie karnym nie mogą znaleźć się przepisy ustawy z 1956 roku, a karalne powinno pozostać jedynie przerwanie ciąży przez osoby niebędące lekarzami oraz bez zgody kobiety ciężarnej<sup>63</sup>. Była przekonana, że prawem karnym nie da się podnieść „kultury współżycia seksualnego”<sup>64</sup>. Jedynie podniesienie kultury w ogóle (stopy życiowej, higieny i zdrowia społecznego, świadomego macierzyństwa) może zapobiegać zjawisku przerywania ciąży<sup>65</sup>. Było to ważne stwierdzenie w kontekście okresu 1950–1960, kiedy panujący pogląd na prawo karne odnosił się do jego kreacyjnej roli wobec rzeczywistości. Wiara, że problem rozwiąże ustawa z 1956 roku, była złudna. Jak jednak zauważyła Wolińska, tego rodzaju przepisy mogą „nieco hamować proceder sztucznych poronień”<sup>66</sup>. I rzeczywiście. Ustawa miała chronić kobiety przed negatywnymi skutkami zabiegów aborcyjnych poprzez ich ograniczenie, lecz w praktyce tak nie było. Jak podaje za Zbigniewem Lwem-Starowiczem Aleksandra Szlagowska, w latach siedemdziesiątych zabiegów w prywatnych gabinetach było co najmniej tyle samo co przeprowadzanych w placówkach medycznych ze wskazań społecznych<sup>67</sup>.

Powyższy problem znalazł odbicie w pierwszym po II wojnie światowej projekcie kodeksu karnego, czyli projekcie Lernella, w którym zakładano znaczną modyfikację dotychczasowych zasad odpowiedzialności z tytułu tzw. przestępstw aborcyjnych. Po pierwsze, wyłączono możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej matki (art. 131). Po drugie, jednym z kryteriów uzasadniających przerwanie ciąży miały być „wyjątkowo trudne warunki życiowe kobiety ciężarnej” (art. 132)<sup>68</sup>. Po trzecie, przedmiotem ochrony było zdrowie i życie matki, a przedmiotem czynności wykonawczej proces ciąży<sup>69</sup>.

63 H. Wolińska, *Przerwanie ciąży...*, s. 125.

64 Jak ustaliła Aleksandra Czajkowska, podobnego zdania byli inni prawnicy, m.in. Jerzy Sawicki i Gustaw Auscaler – zob. A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży...*, s. 143.

65 Tamże, s. 127.

66 H. Wolińska, *Przerwanie ciąży...*, s. 38.

67 A. Szlagowska, *Modele kobiecości...*, s. 256.

68 *Projekt kodeksu karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przepisy wprowadzające*, Warszawa 1956, s. 37.

69 Szerzej zob. T. Szczygieł, *Problematyka przerywania ciąży jako zagadnienie kodyfikacyjne prawa karnego materialnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1956–1969*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2021, t. 28, s. 296–297.



Drugi projekt kodeksu karnego materialnego PRL, z 1963 roku, również podejmował problematykę karnoprawną przerwania ciąży. W opublikowanym przez Komisję Kodyfikacyjną tekście stypizowano czyny zabronione polegające na: dokonaniu zabiegu przerwania ciąży bez zgody kobiety (art. 203), zmuszaniu kobiety do przerwania ciąży (art. 204) oraz wykonywaniu zabiegu przerwania ciąży bez wymaganych uprawnień (art. 205)<sup>70</sup>. Pomimo braku w projekcie stanowiska odnośnie do losów ustawy z 1956 roku należy założyć, że warunki dopuszczalności przerwania ciąży miały pozostać niezmienione. Postulaty *de lege ferenda* Wolińskiej zostały uwzględnione.

## 2.2. Ustawy z dnia 27 kwietnia 1956 r. i z dnia 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu

Z tego samego dnia co ustawa o dopuszczalności przerywania ciąży pochodzi inny ważny dla rozwoju prawa karnego PRL akt prawny, a mianowicie ustawa o zwalczaniu alkoholizmu, którą zastąpiła ustawa z 10 grudnia 1959 roku o tym samym tytule. W latach powojennych problem nadużywania alkoholu stawał się coraz wyraźniejszy<sup>71</sup>. Jak wynikało z danych statystycznych, w 1955 roku w stosunku do 1938 roku spożycie alkoholu na jednego mieszkańca wzrosło ponaddwukrotnie (w 1938 r. – 1,3 litra spirytusu, w 1955 r. – 2,9 litra spirytusu)<sup>72</sup>. Podobna tendencja zwykła występowała w ZSRR<sup>73</sup>. Z kolei przepisy o leczniczych środkach zabezpieczających (art. 82 k.k. z 1932 roku<sup>74</sup>) były martwe na skutek braku rozporządzeń wykonawczych, co prowadziło do

70 Komisja Kodyfikacyjna przy Ministrze Sprawiedliwości, *Projekt kodeksu karnego*, Warszawa 1963, s. 41; zob. także T. Szczygieł, *Problematyka przerywania ciąży...*, s. 303–304.

71 Od końca lat czterdziestych Ministerstwo Sprawiedliwości prowadziło badania dotyczące tego problemu.

72 Wzrost spożycia alkoholu w powojennej Polsce koresponduje z twierdzeniem Roberta Derewendy na temat alkoholizmu w ZSRR. Według tego historyka alkohol pozwalał egzystować w ówczesnej rzeczywistości („Jeżeli człowiek Związku Radzieckiego wytrzeźwieje, to on zobaczy na oczy tą całą rzeczywistość” – *Prorok nie umiera*. Ks. Franciszek Blachnicki, „Biuletyn IPN” 2017, nr 9 [film DVD]).

73 K. Laskowska, *Radzieckie prawo wobec alkoholizmu*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2017, t. 16, z. 1, s. 118.

74 „Jeżeli czyn pozostaje w związku z nadużywaniem napojów wysokowych lub innych środków odurzających, sąd może zarządzić, by sprawcę, po ewentualnym odbyciu wymierzonej kary, umieszczono w odpowiednim zakładzie leczniczym na przeciąg 2 lat” (art. 82 § 1).

charakterystycznego w powojennej praktyce uchylania przez Sąd Najwyższy wszelkich wyroków, które się do nich odwoływały<sup>75</sup>.

Jak pisał Zdzisław Łukaszkiewicz, wzrost procentowy spożycia alkoholu w Polsce powojennej był jeszcze większy, gdyż nie brano pod uwagę, że wśród ogółu populacji były osoby niespożywające go w ogóle (osoby starsze i dzieci)<sup>76</sup>. Badania ankietowe pokazywały ponadto, iż spożycie alkoholu w Polsce wykazywało cechy znacznego skoncentrowania – na 8% dorosłej ludności przypadało około 50% całego wypitego alkoholu<sup>77</sup>. Szacowano, że w grupie nałogowych alkoholików rocznie na jedną osobę przypadało aż 12 litrów spirytusu<sup>78</sup>. Cechą ówczesnego polskiego spożycia alkoholu była również nadmierna jednorazowa konsumpcja, którą traktowano wręcz jako „zwyczaj”, a która powodowała gwałtowną intoksykację organizmu i w konsekwencji rozluźnienie procesów hamowania agresji<sup>79</sup>.

W świetle tych badań alkohol stanowił zagrożenie dla zdrowia ludzkiego i sytuacji społeczno-gospodarczej państwa, był także przyczyną wzrostu przestępczości w ogóle (np. bójki, kradzieże i rozboje, znęcanie się nad rodziną, wypadki drogowe, prostytutka, problem tzw. melin pijackich)<sup>80</sup>. I chociaż Ministerstwo Sprawiedliwości zastrzegало, że żadne, nawet najlepsze przepisy same nie zwalczą tego negatywnego zjawiska, to w połowie lat pięćdziesiątych podjęto prace nad opracowaniem konkretnych aktów prawnych w tym zakresie<sup>81</sup>. Oprócz przepisów o charakterze administracyjnoprawnym zostały w nich ujęte także przepisy prawa karnego materialnego<sup>82</sup>.

75 A. Flatau-Kowalska, *Co będzie z alkoholikami?*, „Prawo i Życie” 1957, nr 10, s. 2.

76 Z. Łukaszkiewicz, *Zwalczanie alkoholizmu*, „Ławnik Ludowy” 1957, nr 6, s. 7.

77 Z. Ł., *Cechy charakterystyczne spożycia alkoholu w Polsce*, „Ławnik Ludowy” 1963, nr 6, s. 16–17.

78 Tamże, s. 17.

79 Tamże; zob. także H. Sadokierski, *Alkoholizm a przestępczość*, „Ławnik Ludowy” 1963, nr 7–8, s. 22–23.

80 H. Sadokierski, *Alkoholizm a przestępczość...*, s. 25–26; Z. Łukaszkiewicz, *Art. 24 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu (rozpijanie nieletnich)*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1963, nr 3, s. 36–38.

81 *Sądownictwo w walce z alkoholizmem (Wywiad Ministra Sprawiedliwości udzielony redakcji pisma „Życie Warszawy” w dniu 15 października 1955 roku)*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1955, nr 8, s. 1–2.

82 Z. Łukaszkiewicz, *Zwalczanie alkoholizmu...*, s. 7–8.

Przed wszystkim stan nietrzeźwości został uznany za okoliczność obciążającą przy wymiarze kary. Początkowo, według ustawy z 1956 roku, tylko wówczas, „jeżeli sprawca przestępstwa miał szczególny obowiązek zachowania pełnej świadomości wymaganej ze względu na wykonywany zawód, zajmowane stanowisko lub rodzaj wykonywanej czynności” (art. 9). W tzw. ustawie grudniowej z 1959 roku przyjęto dużo bardziej restrykcyjne rozwiązanie, określające, że stan nietrzeźwości w chwili popełnienia przestępstwa zawsze stanowi okoliczność obciążającą, niezależnie od właściwości podmiotu i rodzaju przestępstwa, o ile stan nietrzeźwości nie stanowił znamienia danego przestępstwa (art. 27–30 ustawy grudniowej)<sup>83</sup>. Był to ustawowy wyraz utrwalonej w orzecznictwie praktyki, potwierdzonej w wytycznych SN z 9 grudnia 1950 roku i z 11 lipca 1952 roku<sup>84</sup>.

Przewidziana została również procedura stwierdzenia tego stanu, a sposobami na jego ustalenie były: badanie wydychanego powietrza, badanie krwi oraz badanie krwi i moczu<sup>85</sup>. W dotychczasowym stanie prawnym popełnienie czynu zabronionego pod wpływem alkoholu mogło stanowić:

- jedną z okoliczności w ramach tzw. sędziowskiego wymiaru kary;
- przesłankę nadzwyczajnego złagodzenia kary w przypadku chronicznego alkoholizmu;
- przesłankę zastosowania środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia w zakładzie leczniczym po odbyciu wymierzonej kary (art. 18 § 2, art. 54 oraz art. 82 k.k. z 1932 roku).

W przepisach ustaw z 1956 i 1959 roku znalazły się również nowe typizacje przestępstw o podłożu alkoholowym. Zostały wprowadzone występki: znęcania się fizycznego i moralnego nad członkiem rodziny lub osobą pozostającą w stosunku zależności od sprawcy, jeżeli znajdował się on w stanie nietrzeźwości (art. 23), niedozwolonego handlu alkoholem (art. 25) oraz

83 Art. 9 ustawy z 27 kwietnia 1956 r. oraz art. 22 ustawy z 10 grudnia 1959 r.; zob. także: Z. Łukaszkiewicz, *Zwalczanie alkoholizmu...*, s. 12; J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski, *Ustawy karne PRL. Komentarz*, Warszawa 1965, s. 176.

84 Z. Łukaszkiewicz, *Nowe przepisy o zwalczaniu alkoholizmu*, „Ławnik Ludowy” 1956, nr 6, s. 8.

85 Art. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 8 lutego 1957 r. w sprawie ustalenia zawartości alkoholu w organizmie osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa w stanie nietrzeźwości (Dz. U. z 1957 r., nr 10, poz. 46); § 1 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 25 lipca 1961 r. w sprawie badań na zawartość alkoholu w organizmie osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa w stanie nietrzeźwości (Dz. U. z 1961 r., nr 39, poz. 201).

rozpijania nieletniego poprzez dostarczanie lub ułatwianie mu spożywania alkoholu (art. 24)<sup>86</sup>.

Za istotne *novum* w porównaniu z dotychczasowym stanem prawa karnego można uznać przepisy karne dotyczące bezpieczeństwa w komunikacji. Nie ulega wątpliwości, że normy k.k. z 1932 roku były pod tym względem niewystarczające i anachroniczne (art. 215 i następne<sup>87</sup>) w związku z nieporównywalną skalą rewolucji komunikacyjnej, zwłaszcza samochodowej, po II wojnie światowej. W połączeniu z wpływem alkoholu na bezpieczeństwo ruchu stan ten wymusił powstanie nowych regulacji karnych. Ustawa z 1959 roku o zwalczaniu alkoholizmu wprowadziła występki polegające na:

- prowadzeniu pojazdu w stanie nietrzeźwości (art. 28 § 1 – pojazd mechaniczny; § 2 – inny pojazd na drodze publicznej), dotychczas w zależności od okoliczności traktowanemu jako wykroczenie albo przestępstwo spowodowania niebezpieczeństwa katastrofy lądowej<sup>88</sup>;
- nieumyślnym spowodowaniu katastrofy w komunikacji lądowej, wodnej i powietrznej w następstwie prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości (art. 30)<sup>89</sup>.

Nigdzie nie sprecyzowano definicji stanu nietrzeźwości. Jak zauważył Łukaszkiwicz, rodziło to wiele kontrowersji, choćby związanych ze specyfiką konkretnych czynów zabronionych przewidzianych ustawą<sup>90</sup>. Jej twórcy

86 Art. 10 i 11 ustawy z 27 kwietnia 1956 r. oraz art. 23, 24 i 25 ustawy z 10 grudnia 1959 r.; por.: art. 246 k.k. z 1932 r.; Z. Łukaszkiwicz, *Zwalczanie alkoholizmu...*, s. 13. Na temat powstałej rozbieżności w orzecznictwie SN w zakresie rozumienia przesłanki „rozpijania” z art. 24 ustawy zob. Z. Łukaszkiwicz, *Art. 24 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu...*, s. 40–41.

87 J. Sawicki, *Odpowiedzialność za pijaństwo kierowcy. Na marginesie orzeczenia Sądu Najwyższego*, „Prawo i Życie” 1956, nr 7, s. 2.

88 J. Szląskiewicz, *Przestępstwo prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości (art. 28 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu)*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1968, nr 8, s. 56–61; W. Ostrowski, *Przestępstwo prowadzenia w stanie nietrzeźwości pojazdu niemechanicznego (art. 28 § 2 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu)*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1968, nr 8, s. 70–80; M. Łysko, *Wykroczenia drogowe w praktyce orzecznictwa karno-administracyjnego okresu gomułkowskiego*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2012, t. 11, s. 334; K. Buchała, *Przestępstwa drogowe popełnione w stanie nietrzeźwości (I)*, „Nowe Prawo” 1960, nr 8, s. 990–991.

89 K. Buchała, *Przestępstwa drogowe popełnione w stanie nietrzeźwości (II)*, „Nowe Prawo” 1960, nr 10, s. 1306–1313.

90 Szerzej zob. Z. Łukaszkiwicz, *Z problematyki stosowania przepisów karnych nowej ustawy przeciwalkoholowej*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1960, nr 5–6, s. 28–29.

pozostawili tę kwestię sędziom, która miała dokonywać rozstrzygnięć na podstawie wszelkich dostępnych dowodów i okoliczności konkretnej sprawy<sup>91</sup>. W doktrynie postulowano, by dolna granica uznawania za stan nietrzeźwości nie była niższa niż 0,6–0,8 promila, a nawet 1 promil, „**gdyż dopiero powyżej tej granicy także i osoby przyzwyczajone do spożywania alkoholu – a takich zdaje się jest zasadnicza większość – mogą być pod działaniem alkoholu**”<sup>92</sup>. Stanowisko to pokazywało, jaka była skala spożywania alkoholu w społeczeństwie oraz jego potencjalnego wpływu na statystyczne podmioty przestępstw drogowych.

Na zwołanej 5 kwietnia 1960 roku konferencji naukowej Instytutu Nauk Prawnych PAN za stan nietrzeźwości uzasadniający odpowiedzialność karną z art. 28 i 30 ustawy antyalkoholowej uznano zawartość alkoholu we krwi przekraczającą 0,5 promila<sup>93</sup>. Stanowisko to potwierdził Sąd Najwyższy w wyroku siedmiu sędziów z 23 czerwca 1960 roku, a uzasadnił szczegółowo w wyroku z 5 listopada 1960 roku (sygn. VK 316/60)<sup>94</sup>. Pomimo tego faktu orzecznictwo polskie dalekie było od jednolitości, zwłaszcza na niższych szczeblach sądowej struktury<sup>95</sup>. Dolna granica stanu nietrzeźwości na poziomie 0,5 promila została potwierdzona w wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawach przestępstw drogowych z 31 sierpnia 1963 roku<sup>96</sup>.

91 J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski, *Ustawy karne PRL...*, s. 171–172.

92 K. Buchała, *Przestępstwa drogowe popełnione w stanie nietrzeźwości (I)*..., s. 999; J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski, *Ustawy karne PRL...*, s. 174.

93 W. Michalski, *Z problematyki orzecznictwa w sprawach karnych z ustawy z dnia 10.12.1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1961, nr 1, s. 16–17.

94 „Nie ulega wątpliwości, że nie każde użycie alkoholu może być uznane za stan nietrzeźwości, a za stan ten może być uznane tylko takie użycie alkoholu, w wyniku którego następuje stan wywołujący już potencjalne niebezpieczeństwo w postaci możliwości naruszenia w tym stanie przepisów mających na celu ochronę społeczeństwa przed skutkami nadużycia alkoholu. Zgodnie z obecnym stanem wiedzy w zakresie wpływu alkoholu na organizm człowieka, stan wywołujący potencjalne zagrożenie rozpoczyna się z chwilą przekroczenia w krwi człowieka zawartości alkoholu 0,5‰. W związku z powyższym należy ustalić dla praktyki sądowej za stan nietrzeźwości w rozumieniu przepisów ustawy z 10 XII 1959, a w szczególności art. 28 tejże ustawy – jest to stan, przy którym zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5‰” – T. Cyprian, *Odpowiedzialność karna za wypadki drogowe*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1961, nr 3, s. 75.

95 W. Michalski, *Z problematyki orzecznictwa...*, s. 16–17.

96 Monitor Polski 1963, nr 70, poz. 348.

Ustawa z 1959 roku wprowadzała również nową karę dodatkową w rozumieniu art. 44 k.k. z 1932 roku, w postaci utraty prawa do prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres od 6 miesięcy do 10 lat lub utraty zdolności do jego nabycia, jeżeli sprawca czynu zabronionego nie miał takich uprawnień (art. 31 § 1 i 6)<sup>97</sup>.

Ponadto ustawa penalizowała dokonywanie wszelkich czynności w stanie nietrzeźwości, jeżeli mogło to narażać na niebezpieczeństwo życie, zdrowie lub mienie w znacznych rozmiarach (art. 29). W tym przypadku postulowano ustalenie progu nietrzeźwości w odniesieniu do konkretnego zawodu. Taki pogląd nie był jednak dominujący, tym bardziej że wykonywanie pewnych zawodów powinno wykluczać jakąkolwiek zawartość alkoholu we krwi, ustalenie limitów stanowiłoby więc przejaw przyzwolenia na spożywanie alkoholu w pracy<sup>98</sup>.

### 2.3. Ustawa z dnia 22 maja 1958 r. o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo

Problem tzw. chuligaństwa już w połowie lat pięćdziesiątych stanowił przedmiot ożywionej dyskusji na łamach prasy codziennej i prawniczej<sup>99</sup>. Jednak, jak zauważył Andrzej Zaćmiński, nie próbowano w niej dociec rzeczywistych przyczyn chuligaństwa oraz zachowań kontrkulturowych<sup>100</sup>.

97 Z. Łukaszewicz, *Kara dodatkowa pozbawienia prawa prowadzenia pojazdów mechanicznych na tle przepisów administracyjnych*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1963, nr 2, s. 41–43; J. Klimek, *Za stosowaniem art. 31 ustawy z dnia 10.XII.1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1962, nr 1, s. 11–13.

98 Z. Łukaszewicz, *Z problematyki stosowania przepisów...*, s. 29.

99 M. Szerer, *Zagadnienie chuligaństwa w projekcie kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 7; Z. Kubec, *Zagadnienie chuligaństwa a przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu*, „Problemy Kryminalistyki” 1956, nr 4; *Chuligaństwo. Studia*, red. J. Sawicki, Warszawa 1956; S. Walczak, *O właściwą postawę prokuratury i sądów w walce z chuligaństwem*, „Nowe Prawo” 1956, nr 10; *Dyskusja nad chuligaństwem trwa (głos w dyskusji Z. Papierkowskiego)*, „Prawo i Życie” 1956, nr 10; S. Paweła, *Chuligaństwo – problem wciąż aktualny*, „Ławnik Ludowy” 1957, nr 7–8; T. Rek, *Sądownictwo powszechne w walce ze spekulacją, nadużyciami i chuligaństwem*, „Nowe Prawo” 1951, nr 10, s. 8; L. Lernell, *Zagadnienia tzw. przestępstw pospolitych w aktualnej polityce kryminalnej sądów*, „Nowe Prawo” 1951, nr 10.

100 „[...] nie pisano o rozkładzie więzi rodzinnych, dewaluacji roli organizacji młodzieżowych, nieudolności szkoły, wszechogarniającej propagandzie, która rozmijała się z rzeczywistością, o buncie przeciw dwulicowości (co innego mówiono w domu, a co innego w przestrzeni

Przyczyn tego zjawiska na ogół doszukiwano się w: rozwoju alkoholizmu, ale bez wnikania w jego przyczyny; istnieniu tzw. podwójnej moralności pookupacyjnej; niezamierzonych konsekwencjach przekształceń społecznych; niedopatrzeniach i błędach wychowawczych<sup>101</sup>. Problem miał wymiar ideologiczny, a więc polityczny. Utrzymujące się zjawisko chuligaństwa podważało tezę, że wraz z rozwojem stosunków socjalistycznych ta rzekomo kapitalistyczna pozostałość zaniknie<sup>102</sup>. Co więcej, przypisywano mu antyludowy, a wręcz kontrrewolucyjny charakter<sup>103</sup>. Z punktu widzenia ówczesnej władzy komunistycznej należało podjąć z chuligaństwem walkę przy pomocy prawa karnego, zamiast próbować rozwiązać rzeczywiste, niewygodne problemy systemu społeczno-gospodarczego.

Samo zjawisko stawało się nagminne<sup>104</sup>, a terminem „chuligan” posługiwano się na tyle powszechnie, że Mieczysław Szerer pisał o jego „inflacji”, także gdy chodziło o ocenę konkretnego czynu zabronionego<sup>105</sup>. Jerzy Bafia

---

publicznej), konflikcie pokoleń, deprecjacji religii i wartości chrześcijańskich czy patologiach towarzyszących tzw. socjalistycznej industrializacji. Zupełnie pomijano fakt drastycznego pogorszenia się warunków życia ludności w czasie realizacji planu sześćoletniego oraz rozgoryczenie społeczeństwa, szczególnie młodzieży, będące efektem dysonansu między propagandową wizją socjalistycznego dobrobytu (oczekiwaniem) a pogłębiającą się pauperyzacją. Ciężka praca, niskie zarobki, przeludnione mieszkania, specyfika życia w domach (hotelach) robotniczych, brak perspektyw oraz dewaluacja celów życiowych spowodowały, że życie młodzieży toczyło się w miejscach publicznych, na ulicach, w parkach, lokalach i różnych zakamarkach miast. Jednym słowem, młodzi ludzie zdominowali przestrzeń publiczną. Część młodzieży, próbując oderwać się od koszmarnej rzeczywistości, uciekała w świat iluzji i marzeń, starając się naśladować zakazany zachodni styl życia. Inni, mając kłopoty z odnalezieniem dla siebie miejsca w socjalistycznej rzeczywistości, stoczyli się na jej margines. Rozboje, kradzieże, bójki, włóczęgostwo, prostytutka stały się widocznym problemem społecznym” – A. Zaćmiński, „*Poena sine lege*” – czyny chuligańskie w orzecznictwie Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1951-1954), „*Dzieje Najnowsze*” 2016, R. XLVIII, s. 92-93.

101 A. Wądołowska, *Istota chuligańskiego charakteru czynu*, „*Prokuratura i Prawo*” 2010, nr 12, s. 121-122; S. Paweła, *Chuligaństwo...*, s. 8-9.

102 A. Zaćmiński, „*Poena sine lege*...”, s. 96.

103 R. Kokot, *Polityczne konteksty genezy przestępstwa o charakterze chuligańskim w polskim prawie karnym*, „*Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem*” 2021, t. 43, nr 1, s. 220-221.

104 Stanisław Paweła wykazał, że w latach 1949-1955 liczba przestępstw popełnionych w sposób chuligański wzrosła ponaddwukrotnie – zob. S. Paweła, *Z analizy skazań za przestępstwa popełnione w sposób chuligański*, „*Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości*” 1957, nr 5, s. 19-20.

105 M. Szerer, *Zagadnienie chuligaństwa...*, s. 94.

stwierdził, iż chuligaństwo „uzyskało prawo obywatelstwa na kartach akt sądowych”<sup>106</sup>. Podobne zjawisko w ZSRR trafnie określił Marian Filar, wskazując, że był to przejaw kreowania „Czarnego Piotrusia w postaci szczególnie potępianych i ostro zwalczanych grup nowych dewiantów nie poddających się przyspieszonej edukacji”<sup>107</sup>. Nic dziwnego, że Gustaw Auscaler proponował pojęcie „łobuzerstwa”<sup>108</sup>. Z chuliganami utożsamiano także hipisów<sup>109</sup>.

Kodeks karny z 1932 roku nie przewidywał „chuligaństwa” ani jako okoliczności obciążającej wymiar kary, ani jako *delictum sui generis*. Oczywiście zjawisko to przed wojną występowało<sup>110</sup>. Pojęcie „czynu chuligańskiego” pojawiło się w art. 61 Kodeksu Wojskowego Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR z 1943 roku, lecz bez wyjaśnienia jego istoty<sup>111</sup>.

Od początku lat pięćdziesiątych chuligaństwo zaczęło funkcjonować w orzecznictwie Sądu Najwyższego jako okoliczność obciążająca oraz element przepisów pozakodeksowych<sup>112</sup>. Brak było jednak konkretnych cech, które pozwalałyby kwalifikować konkretny czyn jako chuligański, a orzecznictwo w tej materii było niejedolite, posługując się kryteriami podmiotowymi, przedmiotowymi bądź jednymi i drugimi (koncepcje mieszane)<sup>113</sup>.

106 J. Bafia, *Chuligaństwo w sądowej statystyce przestępczości*, „Nowe Prawo” 1957, nr 4, s. 63.

107 M. Filar, *W służbie utopii. 73 lata radzieckiego prawa karnego*, Toruń 1992, s. 16.

108 A. Zaćmiński, „*Poena sine lege*”..., s. 95.

109 B. Tracz, *Hippiesi, kudłacze, chwasty. Hipisi w Polsce w latach 1967–1975*, Katowice 2014, s. 358.

110 R. Kokot, *Polityczne konteksty...*, s. 218.

111 „Za czyny chuligańskie i postępowanie nieetyczne, poniżające godność polskiego żołnierza – winny ulega karze pozbawienia wolności na czas do lat 5” – Kodeks Wojskowy Polskich Sił Zbrojnych, Wydawnictwo I. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR 1943, s. 18; [http://zbrojownia.cbw.wp.mil.pl:8080/dlibra/docmetadata?id=3161&from=&dirids=1&ver\\_id=&lp=1&QI=](http://zbrojownia.cbw.wp.mil.pl:8080/dlibra/docmetadata?id=3161&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=) [dostęp: 15.07.2022].

112 Pojęcie „chuligańskiego wybryku” pojawiło się w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 27 marca 1954 r. w sprawie przepisów meldunkowych oraz pobytu na terenie miasta st. Warszawy (Dz. U. z 1954 r., nr 33, poz. 79), stanowiąc przesłankę do pozbawienia sprawcy takich wybryków prawa pobytu na terenie m. st. Warszawy (§ 9 ust. 1, pkt 3) – zob. D. Maksimiuk, *Dyskusja nad projektem kodeksu karnego z 1956 r. w czasopiśmie prawniczych*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2008, t. 6, s. 137; R. Kokot, *Polityczne konteksty...*, s. 225–227.

113 A. Wądołowska, *Istota chuligańskiego charakteru...*, s. 122; S. Paweła, *Z analizy skazań...*, s. 19–20.



Pierwszą próbę wprowadzenia do polskiego systemu prawa karnego pojęcia „chuligaństwa” podjęto podczas prac nad projektem Lernela<sup>114</sup>. W art. 246 pojawiła się nowa kategoria występku będącego „wybrykiem chuligańskim”<sup>115</sup>. Konstrukcja ta nie definiowała, czym w istocie miałby być „wybryk chuligański” (*idem per idem*), dlatego rozwiązanie to poddano słusznej krytyce<sup>116</sup>. Stanowiła ona próbę naśladownictwa art. 74 k.k. RFSRR<sup>117</sup>. W doktrynie dzięki badaniom Sawickiego przychyłano się do koncepcji „chuligaństwa” jako okoliczności obciążającej wymiar kary, niezależnie od tego, jakie dobro zostało naruszone czynem zabronionym<sup>118</sup>. Pomysł ten znajdował poparcie w dotychczasowym orzecznictwie<sup>119</sup>. Jak stwierdził Szerer, „dla nas, prawników, nie istnieje chuligaństwo, lecz jedynie »chuligańskość« zachowania się sprawcy przy popełnianiu jakiegokolwiek czynu już zaliczonego do karalnych”<sup>120</sup>. Istotę chuligańskiego charakteru czynu postrzegano zatem w okazywaniu nieposzanowania porządku społecznego jako wyłącznym celu sprawcy<sup>121</sup>. Była to tzw. koncepcja podmiotowa, która pod koniec lat pięćdziesiątych zaczęła być wypierana przez koncepcję przedmiotową, zakładającą, że „istota chuligańskiego charakteru czynu tkwi w elemencie obiektywnym, tj. w postrzegalnych cechach sposobu zachowania się, takich jak: publiczność działania, jego brutalność czy bezwzględność”<sup>122</sup>. Wersję kompromisową, czyli mieszaną, uwzględniającą zarówno elementy podmiotowe, jak i przedmiotowe, zaproponował Igor Andrejew<sup>123</sup>. Propozycja ta została przyjęta w wytycznych SN z 11 czerwca 1966 roku<sup>124</sup>.

114 Jak wskazuje Andrzej Zaćmiński, „chuligaństwo” pojawiło się już w niby-kodeksie, czyli Kodeksie Wojskowym Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, w art. 61 – zob. A. Zaćmiński, „*Poena sine lege*”..., s. 95.

115 D. Maksimiuk, *Dyskusja nad projektem...*, s. 139; R. Kokot, *Polityczne konteksty...*, s. 219.

116 M. Szerer, *Zagadnienie chuligaństwa...*, s. 94.

117 I. Andrejew, *Dwie uwagi przeciw chuliganom*, „Prawo i Życie” 1958, nr 10, s. 2.

118 Tamże.

119 M. Szerer, *Zagadnienie chuligaństwa...*, s. 96.

120 Tamże.

121 J. Sawicki, *Chuligaństwo w prawie karnym Polski Ludowej*, „Państwo i Prawo” 1955, nr 10, s. 542–543.

122 A. Wądołowska, *Istota chuligańskiego charakteru...*, s. 125.

123 „Charakter chuligański czynu zachodzi, gdy sprawca, działając publicznie, czynem swoim okazuje rażące lekceważenie bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego” – tamże, s. 132.

124 Tamże, s. 135. „[...] o chuligańskim charakterze przestępstwa świadczyć będzie w szczególności agresywne lub wręcz brutalne zachowanie się sprawcy, znajdującego się najczęściej

Pomimo szerokiej dyskusji i orzecznictwa w zakresie chuligańskiego charakteru czynu ustawa z 22 maja 1958 roku nie stanowiła istotnego kroku naprzód, jeśli chodzi o określenie, czym z punktu widzenia obowiązującego prawa karnego było chuligaństwo, ponieważ i w tym akcie prawnym nie zamieszczono legalnej definicji tego pojęcia<sup>125</sup>. O ile, jak zauważył Tadeusz Cyprian, „przeciętny obywatel doskonale wie, co to jest chuligaństwo, to prawnik nie potrafi tego zdefiniować”<sup>126</sup>. Sam tytuł ustawy, czyli „o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej”, oraz wymienione w jej przepisach sankcje wskazywały jednak, że ustawodawca nie zamierzał sankcjonować koncepcji chuligaństwa jako *delictum sui generis* z art. 246 projektu Lernella, lecz postanowił dać wyraz akceptacji wypowiedzi doktryny i praktyki sądowej, traktujących chuligaństwo jako okoliczność obciążającą wymiar kary przy dowolnym przestępstwie przewidzianym obowiązującym prawem<sup>127</sup>. Określenie, jaki zespół cech miałby składać się na istotę chuligaństwa, pozostawiono, jak dotychczas, organom wymiaru sprawiedliwości i doktrynie<sup>128</sup>. Takie podejście było

---

w stanie nietrzeźwości, oraz działanie w rozumieniu powszechnym bez powodu lub z oczywiste błażego powodu – przez które sprawca ujawnia chęć okazania lekceważenia lub nawet pogardy dla zasad współżycia społecznego i porządku prawnego” (pkt 8b) – *Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie przestępstw o charakterze chuligańskim*, Uchwała Połączonych Izb Karnej i Wojskowej z dnia 11 czerwca 1966 r., VI KZP 43/65, OSNKW 1966, nr 7, poz. 68, <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/vi-kzp-43-65-uchwala-sadu-najwyzszego-520209034> [dostęp: 20.09.2020].

- 125 W literaturze zwracano uwagę na dwie główne cechy chuligaństwa: „łobuzerski sposób działania” oraz „działanie w celu okazania lekceważenia zasad współżycia społecznego” – Z. Kubec, *Zaostrzenie odpowiedzialności za chuligaństwo*, „Ławnik Ludowy” 1958, nr 9, s. 11–15; S. Pomorski, *Przeciw chuliganom*, „Prawo i Życie” 1958, nr 9, s. 3. Krytycznie o chuligańskich przesłankach czynu zabronionego zob. J. Sawicki, *Trzy fikcje i pół prawdy. W sprawie dekretu o ściganiu wybrków chuligańskich*, „Prawo i Życie” 1957, nr 8, s. 10.
- 126 T. Cyprian, *Węzłowe problemy społeczne nowego kodeksu karnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1970, nr 3, s. 50.
- 127 „Art. 1 Chuligański charakter przestępstwa lub wykroczenia stanowi okoliczność wpływającą na zaostrzenie wymiaru kary”. Szerzej zob. J. Sawicki, *Chuligański charakter przestępstwa*, „Nowe Prawo” 1958, nr 9, s. 6–7.
- 128 „Przestępstwo lub wykroczenie może nabrać charakteru chuligańskiego, gdy się staje znamienne celem, leżącym poza ustawową istotą czynu. Celem tym jest jawne nieposzanowanie dla zasad współżycia społecznego, przy którym samo przestępstwo staje się środkiem. Charakter chuligański przejawia się przy tym w postawie sprawcy, wyzywającej i niezrozumiałej dla otoczenia, występującej szczególnie jaskrawo u sprawców znajdujących się pod wpływem alkoholu, kiedy wzrasta agresywność, zaciepliwieć, chęć lekceważenia więzów

powszechnie krytykowane. Jak zauważył Brunon Hołyst, „oto bowiem trudności interpretacyjne, z jakimi nie uporał się ustawodawca, ma rozstrzygać w codziennej praktyce najczęściej funkcjonariusz Milicji”<sup>129</sup>.

Istotnym *novum* ustawy było autorytatywne określenie konsekwencji prawnych przyjęcia takiej oceny czynu, co też miało oznaczać istotną zmianę treści oraz funkcjonowania konkretnych przepisów k.k. z 1932 roku w praktyce<sup>130</sup>. Przede wszystkim zaostrzono konsekwencje popełnienia czynu zabronionego w warunkach recydywy (art. 60 k.k.), poprzez podniesienie minimum wymiaru kary za wskazane w ustawie nowo popełnione przestępstwa, jeżeli miały one charakter chuligański<sup>131</sup>. Do zupełnie wyjątkowych sytuacji ograniczono możliwość korzystania z instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary, jeżeli przestępstwo miało charakter chuligański<sup>132</sup>.

Niezależnie od prawnego zapatrywania się doktryny oraz orzecznictwa na problem chuligaństwa, był on, zdaniem opinii społecznej, znaczący. W liście do mediów jeden ze słuchaczy Polskiego Radia wskazywał, że najodpowiedniejszą karą dla chuliganów byłaby kara chłosty, wprowadzona specjalną ustawą Sejmu PRL<sup>133</sup>. To jaskrawy przykład tego, jak oczekiwania społeczne korespondowały z zapatrywaniem władzy, która również była zainteresowana surowym zwalczaniem wszelkich przejawów nieposłuszeństwa lub sprzeciwu wobec realiów ustrojowo-społeczno-gospodarczych<sup>134</sup>.

---

społecznych i narzuconych z zewnątrz reguł zachowania się” – wyrok z dnia 12 października 1961 r. (sygn. VK 1526/59), *Orzecznictwo Izby Karnej Sądu Najwyższego. Dodatek*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1962, nr 3, s. 11–13. „Za przestępstwo o charakterze chuligańskim należy uznać czyny, popełnione zwykle publicznie, bez żadnej dającej się ustalić przyczyny lub z przyczyny błahej w porównaniu z reakcją sprawcy, z reguły pijańskiego, budzące zgorszenie lub obawę osób postronnych” – postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 29 kwietnia 1959 r. (Zg. Og. 14/59 w OSP 91/60), *Orzecznictwo Izby Karnej Sądu Najwyższego. Dodatek*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1962, nr 7–8, s. 9–10.

129 B. Hołyst, *Chuligaństwo a zagadnienie represji karnej*, „Nowe Prawo” 1960, nr 3, s. 362.

130 I. Andrejew, *Chuligani pod mikroskopem*, „Prawo i Życie” 1958, nr 26, s. 3, 7.

131 Art. 2.

132 Art. 3; zob. także Z. Kubec, *Zaostrzenie odpowiedzialności...*, s. 10–11.

133 List Władysława Dziekańskiego do Polskiego Radia i Telewizji Polskiej, którego treść do wiadomości otrzymali I Sekretarz KC PZPR oraz Ministerstwo Sprawiedliwości (AAN, MS, sygn. 285/1792).

134 R. Kokot, *Polityczne konteksty...*, s. 228.

Jak z kolei pokazują badania Stanisława Paweli, statystyczny „chuligan” w PRL u progu lat sześćdziesiątych był to mężczyzna poniżej trzydziestego roku życia, nieżonaty, robotnik o wykształceniu podstawowym, w chwili popełnienia czynu znajdujący się pod wpływem alkoholu<sup>135</sup>. Do podobnych wniosków doszło Ministerstwo Sprawiedliwości w badaniach przestępstw o charakterze chulikańskim przeciwko funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej z 1965 roku<sup>136</sup>.

Wyniki wspomnianych badań podważały wyidealizowany obraz ludu pracującego miast i wsi w PRL, dlatego trudno się dziwić oczekiwaniom, by odpowiednie prawo karne, a przede wszystkim przyszły kodeks karny PRL – przyczyniły się co najmniej do ograniczenia tego zjawiska<sup>137</sup>.

#### 2.4. Ustawy dotyczące przestępczości gospodarczej 1957–1959: ustawa antyspekulacyjna, ustawa styczniowa i ustawa czerwcowa

W drugiej połowie lat pięćdziesiątych prawnokarna ochrona własności społecznej nadal stanowiła istotne zagadnienie naukowe i legislacyjne<sup>138</sup>. Przystępczość w tej sferze wciąż rosła<sup>139</sup>. Już w 1956 roku Bafia, badając statystykę

135 S. Pawela, *Stosowanie ustawy z dn. 22.V.1958 r. o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuliństwo*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1959, nr 1–2, s. 27–28.

136 *Przestępstwa o charakterze chulikańskim skierowane przeciwko funkcjonariuszom M.O. (ze szczególnym uwzględnieniem recydywy i poprzedniej karalności)*, s. 1–2 (AAN, MS, sygn. 285/700).

137 „Charakter chulikański mają występki polegające na umyślnym zamachu na bezpieczeństwo powszechne, na zdrowie, wolność, godność osobistą lub nieetykalność człowieka, na organ władzy lub administracji państwowej albo na działalność instytucji państwowej lub społecznej, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu lub uszkodzeniu mienia, jeśli sprawca działał publicznie oraz w rozumieniu powszechnym bez powodu lub z oczywiście błędnego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie podstawowych zasad porządku prawnego” – art. 120 § 14 Ustawy z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny (Dz. U. z 1969 r., nr 13, poz. 94).

138 T. Cyprian, *Próba określenia przestępstwa gospodarczego*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1958, nr 3, s. 17–29; Tenże, *W przededniu kodyfikacji przestępstw gospodarczych*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1959, nr 2, s. 73–96.

139 „W związku z sygnalizowaną tutaj przez niektórych dyskutantów tendencją do spadku przestępczości chciałbym zauważyć, że materiały udostępniane nam przez milicję, prokuraturę i sądy wskazują na tendencję przeciwną. W dziedzinie zagarnięcia mienia społecznego przekraczającego kwotę 2000 zł, obserwujemy w 1959 roku wzrost o 26% w stosunku

spraw karnych o przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu, zauważył, że przestępczość rozwijała się w kierunku „złożonej postaci przestępstwa”, obejmując szersze grono osób oraz bogaty wachlarz mechanizmów przestępczych<sup>140</sup>. Hołyst podkreślał, iż z punktu widzenia oceny kryminologiczno-kryminalistycznej tego rodzaju przestępczość spełnia znamiona tzw. przestępczości zorganizowanej i żadna warstwa społeczna nie jest wolna od udziału w tym procederze<sup>141</sup>. Spostrzeżenie to stało się później asumptem do powstania koncepcji tzw. przestępstwa aferowego. Wciąż jednak problematyczne było określenie istoty „przestępstwa gospodarczego”, czemu nie sprzyjała złożona – zarówno jeśli chodzi o mechanizm, jak i o ideologiczne zapartywanie – specyfika tego zjawiska oraz jego ewentualne miejsce w ramach systemu prawa karnego<sup>142</sup>.

Dlaczego przestępczość gospodarcza nasilała się, a wręcz niekorzystnie ewoluowała w kierunku form bardziej złożonych i niebezpiecznych? Henryk Kempisty w 1957 roku, wskazując na wzrost liczby przestępstw przeciwko mieniu w ogóle, stwierdził, że przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać „w warunkach ogólnych naszego życia gospodarczego”<sup>143</sup>. I dodał, że „nikt chyba jednak rozsądny nie chce już zwać tu winy na sądy; prawdę mówiąc, nie były one zresztą bardzo łagodne w minionym okresie”<sup>144</sup>. Podobnego zdania był Cyprian, który uważał, iż ustrój socjalistyczny nie tylko nie jest wolny od przestępczości w ogóle, ale sprzyja nowym rodzajom przestępczości gospodarczej w postaci zamachów na mienie społeczne, a przede wszystkim tych skierowanych przeciwko centralnie planowanemu systemowi gospodarki

---

do 1958 roku” – *Z konferencji prezesów sądów wojewódzkich w dniu 29.X.1960 r.*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1960, nr 12, s. 13; zob. także S. Rybczyński, *Co nam przynosi ustawa z dnia 21 stycznia 1958 r. O wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa* (Dz. U. nr 4, poz. 11), „Palestra” 1958, t. 2, nr 5–6, s. 47.

140 J. Bafia, *Ile i jak kradną?*, „Prawo i Życie” 1956, nr 6, s. 2.

141 B. Hołyst, *O realną ocenę problematyki przestępczości gospodarczej*, „Nowe Prawo” 1959, nr 7–8, s. 837–838.

142 Tadeusz Cyprian wyróżnił cztery grupy przestępstw gospodarczych: 1) przestępstwa przeciwko normalnemu tokowi życia gospodarczego; 2) przestępstwa przeciwko własności społecznej; 3) przestępstwa kontrrewolucyjne na odcinku gospodarczym; 4) przestępstwa służbowe na odcinku gospodarczym – zob. T. Cyprian, *Próba określenia przestępstwa...*, s. 24 i nast; zob. także Tenże, *W przededniu kodyfikacji...*, s. 73.

143 H. Kempisty, *Przestępczość w cyfrach*, „Ławnik Ludowy” 1957, nr 3, s. 2.

144 Tamże.

(np. spekulacja, niegospodarność, niedobory, przestępstwa przeciwko planowaniu i kontroli)<sup>145</sup>.

Co oczywiste, odmienny pogląd prezentowali czołowi przedstawiciele władzy, doszukując się winnych nie tyle w ustroju gospodarczym, ile w mentalności obywateli i rzekomo pobłażliwej represji karnej ze strony wymiaru sprawiedliwości<sup>146</sup>. W referacie sprawozdawczym na III Zjeździe KC PZPR Gomułka zaznaczył, że przejawem „nadmiernego liberalizmu socjalistycznej sprawiedliwości i praworządności” ówczesnej Polski Ludowej było właśnie tolerowanie nadużyć i grabieży mienia społecznego<sup>147</sup>. W jego opinii wśród znacznej części społeczeństwa wciąż panowało odziedziczone po kapitalizmie przeświadczenie, że naruszenie mienia społecznego (wspólnego) stanowi mniejsze przestępstwo niż naruszenie mienia prywatnego<sup>148</sup>. Jak stwierdził:

Należy temu wydać stanowczą walkę. [...] Działanie środków represyjnych, wzmoczona kontrola i ochrona oraz odpowiednia praca wychowawcza i wyjaśniająca powinny wytworzyć przekonanie, że naruszenie mienia społecznego, grabienie wspólnego dobra obywateli, stanowi szczególnie szkodliwe przestępstwo, godne potępienia przez ogół i zasługujące na ukaranie z największą surowością<sup>149</sup>.

145 T. Cyprian, *Przestępstwa gospodarcze nowego rodzaju*, „Palestra” 1960, t. 4, nr 9, s. 45–49. „Penalizacja niegospodarności, zupełnie zbędna w ustroju kapitalistycznym, gdzie prywatny właściciel jest w stanie sam pilnować swoich pracowników, konieczna jest w socjalistycznym ustroju gospodarczym, gdzie wszelkie niemal agendy gospodarcze są w ręku ogromnej armii pracowników, nad którymi znacznie trudniej jest wykonywać kontrolę i gdzie każde naruszenie interesów gospodarczych godzi w całe społeczeństwo” – T. Cyprian, *Próba określenia przestępstwa...*, s. 28; zob. także Tenże, *W przededniu kodyfikacji...*, s. 73.

146 „Walka o ugruntowanie socjalistycznej sprawiedliwości i praworządności wymaga również energicznego przezwyciężenia nieuzasadnionego liberalizmu, który wyraża się w lekceważeniu działalności przeciwko państwu ludowemu, w utracie przez niektóre ogniwa sądownictwa klasowego stosunku do wymiaru sprawiedliwości oraz w tolerancyjnym traktowaniu nadużyć i grabieży mienia społecznego. Ochrona mienia społecznego wymaga stosowania ostrzejszych środków” – L. Hochberg, *Nowe formy karnej ochrony własności społecznej*, „Nowe Prawo” 1959, nr 7–8, s. 1011.

147 *Partia na straży praworządności. Z referatu sprawozdawczego Komitetu Centralnego PZPR wygłoszonego na III Zjeździe przez I Sekretarza KC Władysława Gomułkę*, „Nowe Prawo” 1959, nr 3, s. III.

148 *Walka o ugruntowanie socjalistycznej sprawiedliwości...*, „Nowe Drogi” 1959, nr 4, s. 67.

149 Tamże, s. 68; zob. także J. Bafia, *Aktualny stan walki z przestępczością gospodarczą i niektóre kwestie przyszłego kodeksu karnego*, s. 6–7 (AAN, MS, sygn. 285/220).

Wtórował mu minister sprawiedliwości Marian Rybicki, który przyznał, że stopień poszanowania mienia społecznego – zarówno przez liberalne orzecznictwo, jak i przez zwykłych obywateli – był niedostateczny z tej racji, iż obywatele wciąż lepiej traktowali własność prywatną niż społeczną<sup>150</sup>. Konieczne były zatem kolejne „bodźce” w postaci ustaw karnych, które miały dokonać „przekształcenia świadomości obywateli i doprowadzenia do takiego stanu, aby mienie społeczne było otoczone podobną opieką, jaką otacza dziś każdy swoje mienie prywatne”<sup>151</sup>. Problem stanowiła również kwestia tzw. socjalistycznej świadomości prawników – zdaniem Rybickiego bez jej odpowiedniego poziomu niemożliwa była właściwa orientacja tychże w zjawisku przestępczości gospodarczej<sup>152</sup>.

Na mankamenty okresu przejściowego skutkujące przestępczością gospodarczą Polski Ludowej zwracali uwagę także referenci podczas V Krajowego Zjazdu Zrzeszenia Prawników Polskich w 1959 roku<sup>153</sup>. Wskazywano na pozostałości sektora kapitalistycznego i drobnotowarowego oraz na niedostateczny poziom świadomości społecznej obywateli<sup>154</sup>. Dostrzegano – choć bez specjalnego eksponowania – przyczyny wewnątrz gospodarki uspołecznionej, przede wszystkim związane z brakami organizacyjnymi w jej zarządzaniu<sup>155</sup>. Problem przestępczości wynikał głównie z wadliwości systemu polityczno-gospodarczego, jednak w celu poprawy sytuacji sięgnięto po prawo karne.

13 lipca 1957 roku grupa posłów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego oraz bezpartyjnych złożyła interpelację do Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego o następującej treści:

150 „Jedną z podstawowych trudności okresu budownictwa socjalistycznego jest wewnętrzny konflikt, jaki u wielu jeszcze obywateli zachodzi między interesem osobistym jednostki a interesem społecznym, ogólnonarodowym” – *W obronie mienia społecznego. Przemówienie Ministra Sprawiedliwości Mariana Rybickiego wygłoszone na III Zjeździe PZPR, „Nowe Prawo” 1959, nr 3, s. XI–XII.*

151 Tamże, s. XII.

152 M. Rybicki, *Kształtowanie socjalistycznej świadomości prawników – sprawą najważniejszą (Przemówienie wygłoszone na Krajowym Zjeździe Zrzeszenia Prawników Polskich dnia 26.V.1959)*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1959, nr 7–8, s. 2–3.

153 J. Bafia i in., *Tezy referatu „Aktualne problemy walki z przestępczością gospodarczą”, „Nowe Prawo” 1959, nr 7–8, s. 795–802.*

154 Tamże, s. 796.

155 Tamże, s. 797.

Ludzie pracy w Polsce, a zwłaszcza robotnicy z najwyższym niepokojem stwierdzają nasilenie w ostatnim okresie przestępczości gospodarczej, widząc w tym słusznie poważne zagrożenie pomyślnej realizacji naszych zadań gospodarczych w zakresie zwiększania dochodu narodowego i systematycznego podnoszenia stopy życiowej ludności. Dlatego też z powszechną aprobatą spotkała się inicjatywa partii w sprawie zaostrożenia walki z przestępstwami gospodarczymi. Opinia publiczna wyraża przekonanie, że tę trudną walkę trzeba toczyć na szerokim froncie nie tylko przy pomocy środków ekonomicznych, organizacyjnych, wychowawczo-politycznych, lecz również przy pomocy zaostrożonej represji karnej<sup>156</sup>. Jak jednak świadczy o tym praktyka, w wielu sprawach aparat śledczy i wymiaru sprawiedliwości nie wykazują w ściganiu i karaniu przestępców gospodarczych należytej energii. Klasę robotniczą w wysokim stopniu niepokoi przewlekłość postępowania, a nawet nieuzasadniona pobłażliwość wobec złodziei mienia publicznego, różnego rodzaju aferyzistów, łapowników i spekulantów. W związku z tym zapytujemy Ministra Sprawiedliwości i Generalnego Prokuratora, jakie środki podejmują kierowane przez nich resorty, aby ten stan zmienić i zgodnie z interesami ludzi pracy i gospodarki narodowej prowadzić bardziej skuteczną walkę z przestępczością gospodarczą<sup>157</sup>.

Odpowiedzią władz na żądania wzmożenia walki z przestępczością przeciwko mieniu społecznemu była inicjatywa legislacyjna. Na tym samym posiedzeniu sejmu, na którym została zgłoszona interpelacja, uchwalono ustawę o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów nabywców oraz producentów rolnych w obrocie handlowym<sup>158</sup>. Natomiast 21 stycznia 1958 roku uchwalono ustawę o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa<sup>159</sup>. W miejsce dotychczasowych dekretów marcowych

156 „Zdecydowana, ostra walka z wielkimi złodziejami mienia społecznego staje się podstawowym zadaniem w obecnym czasie” – J. Bafia, *O skuteczniejszą walkę z przestępczością, o dalsze umacnianie praworządności ludowej*, „Ławnik Ludowy” 1956, nr 3, s. 3.

157 *Interpelacja poselska w sprawie zwalczania przestępstw gospodarczych*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1957, nr 7–8, s. 1.

158 Dz. U. z 1957 r., nr 39, poz. 171. Ustawa ta uchylała przepisy dekretu z dnia 4 marca 1953 r. o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym (Dz. U. z 1953 r., nr 16, poz. 64).

159 Dz. U. z 1958 r., nr 4, poz. 11.



wchodziła również Ustawa z dnia 18 czerwca 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej<sup>160</sup>.

Celem tych aktów prawnych zgodnie ze wskazanym w interpelacji oczekiwaniem było wzmoczenie sankcji karnej – zwłaszcza ekonomicznej w postaci kary grzywny i przepadku mienia – za szeroko pojęte przestępstwa gospodarcze<sup>161</sup>. Jak bowiem stwierdził podczas debaty sejmowej nad projektem ustawy antyspekulacyjnej Rybicki,

[...] zbyt łagodna, nie uwzględniająca stopnia nasilenia tego rodzaju przestępstw i ich społecznej szkodliwości represja karna prowadzi prostą drogą do rozzuchwalenia elementów przestępczych, czyni ich proceder bezkarnym i wysoko opłacalnym, napędza do ich szeregów nowych amatorów, dezorientuje społeczeństwo, oburza i obezwładnia ludzi uczciwych<sup>162</sup>.

Odpowiadając na interpelację z 13 lipca 1957 roku, przyznał on, że

[...] na ogół w każdym człowieku tkwi usprawiedliwione pragnienie poprawy swojego losu, posiadania przyzwoitego mieszkania czy własnego domu, własnego motocykla czy samochodu. A więc nie cel jest godny potępienia. Natomiast może być godną potępienia droga, po której do niego się dochodzi, droga przestępstwa, a nie droga uczciwej pracy i wysokich użytecznych społecznie kwalifikacji. I trzeba powiedzieć, że obserwowane dziś powszechne oburzenie ludzi pracy na występujące szczególnie ostro, rażące dysproporcje w naszym życiu wynika stąd, że ludzie ci porównują i obliczają na podstawie zarobków swoich i swoich bliskich i dochodzą do wniosku, że bardzo trudno lub niemożliwe jest dojść normalną pracą do tych rezultatów. Byłoby uproszczeniem mówić, że spekulacja budzi w naszym społeczeństwie tylko odruch oburzenia i chęć walki z nią. Gdyby tak było, rozprawa ze spekulacją byłaby znacznie łatwiejsza. Rzecz w tym, że spekulacja jest również zaraźliwa, że demoralizuje ona elementy słabsze moralnie. Zarobki spekulantów, ich łatwy, dostatni tryb

160 Dz. U. z 1959 r., nr 36, poz. 228.

161 Z.K., *Nowy oręż w walce ze spekulacją*, „Ławnik Ludowy” 1957, nr 9, s. 1–3; *Aktualne problemy i zadania wymiaru sprawiedliwości. Przemówienie Ministra Sprawiedliwości Mariana Rybickiego*, „Nowe Prawo” 1959, nr 7–8, s. 783–784.

162 Z.K., *Nowy oręż...*, s. 2.

życia budzą u niektórych zazdrość i chęć naśladownictwa. Możliwość uzyskania szybko dużych dochodów budzi z kolei pogardę dla uczciwej mozolnej pracy, przyczynia się szczególnie do demoralizacji młodzieży. Tak właśnie rozumiane jest w niektórych kołach znane, warszawskie cwaniackie zawołanie „śmierć frajerom”, jako: biada tym, co w uczciwy sposób chcą iść przez życie<sup>163</sup>.

Analiza statystyki sądowej dowodziła, że sądy wykazywały tendencje do orzekania kar w dolnych granicach ustawowego zagrożenia oraz do stosowania warunkowego zawieszenia ich wykonania, pomimo braku warunków z art. 61 k.k.<sup>164</sup>. Z kolei prokuraturze zarzucano brak zaskarżania orzeczeń sądowych w drodze rewizji. Te okoliczności odbierano jako pewną formę przyzwolenia na przestępczy proceder zarówno ze strony prokuratury, jak i sądów obu instancji<sup>165</sup>. Sędziów i prokuratorów krytykowano za brak rozumienia mechanizmów działalności przestępczej w obszarze gospodarczym oraz brak świadomości ich szkodliwego wpływu na funkcjonowanie całego państwa. Zalecano „żywsze zainteresowanie [...] i zaznajomienie się z problematyką terenu poprzez ściślejszy kontakt z komitetami partyjnymi, z radami narodowymi i prokuraturą”<sup>166</sup>.

Jeśli chodzi o ustawę antyspekulacyjną, nowością w stosunku do dotychczasowego stanu prawnego było zrezygnowanie z ogólnego pojęcia „spekulacji” na rzecz ponad 20 typów przestępstw składających się na to zjawisko<sup>167</sup>. Ich określenie stanowiło rezultat praktyki orzeczniczej, która wciąż stykała się z coraz to nowymi stanami faktycznymi podpadającymi pod ogólne zjawisko

163 *Interpelacja poselska...*, s. 2.

164 *Aktualne problemy i zadania wymiaru sprawiedliwości...*, s. 785.

165 Szerzej zob.: Z. Kubec, *Przestępstwa gospodarcze w świetle statystyki i analizy akt*, „Ławnik Ludowy” 1957, nr 12, s. 1–8; Z. Krauze, M. Raczko, *Stosowanie art. 61 k.k. przy przestępstwach zagarnięcia mienia społecznego w praktyce sądowej (IV kwartał 1958 r.)*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1959, nr 10, s. 11–19; *Sprawy o spekulację mięsem w prasie*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1956, nr 3, s. 13–16.

166 *Sąd w walce ze spekulacją mięsem*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1955, nr 5, s. 4.

167 „Pojęcie spekulacji obejmuje szeroki wachlarz czynów, które naruszają zasady prawidłowej i planowej gospodarki państwowej, zakłócają obrót towarowy i zaopatrzenie ludności, a popełniane są z chęci zysku [...]. W okręgach rolniczych występuje głównie spekulacja zwierzętami rzeźnymi, nielegalny ubój, garbunek i obrót skórą, nielegalny handel wódką. Natomiast w ośrodkach miejskich obok niektórych w/w, najczęściej spotykana formą spekulacji jest wykupywanie w sklepach handlu uspołecznionego atrakcyjnych towarów i dalsza ich odsprzedaż z zyskiem (tzw. handel łańcuszkowy)” – tamże, s. 1.

spekulacji<sup>168</sup>. Jak wskazywał Szerer, wśród prawników istniał problem dotyczący zrozumienia, czym jest „spekulacja”, a to ujemnie odbijało się na ściganiu karnym<sup>169</sup>. W zamysle twórców kazuistyka ustawy z 13 lipca 1957 roku miała nie tylko stanowić reakcję na rozwój zjawiska spekulacji, ale przede wszystkim uwolnić sądy od obowiązku ustalania problematycznych dowodowo przesłanek przy jej ściganiu, jak choćby „powodowania zakłóceń w obrocie towarowym”<sup>170</sup>. Podmiotem przestępstwa z ustawy antyspekulacyjnej mogły być zarówno osoby zatrudnione w jednostkach gospodarki uspołecznionej lub prowadzące przedsiębiorstwo handlu detalicznego (art. 1, 2, 7 § 1, art. 4, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 15), jak i osoby „z zewnątrz” systemu gospodarki uspołecznionej (art. 1 § 2, art. 2 § 2, art. 7 § 2, art. 5 – tzw. chomikowanie<sup>171</sup>, art. 6, 13)<sup>172</sup>. Ustawa ta była wyraźnie ukierunkowana na penalizację przestępczych zachowań pracowników gospodarki uspołecznionej („z wewnątrz”), polegających na zbyciu towarów celem dalszej odsprzedaży z zyskiem (np. art. 1 – zbycie towaru osobie nieuprawnionej w celu dalszej odsprzedaży z zyskiem; art. 2 – zbycie towaru w celu dalszej odsprzedaży z zyskiem; art. 7 – sprzedaż biletów w celu dalszej odsprzedaży z zyskiem), a także naruszających zasady uczciwego handlu, przeważnie z pokrzywdzeniem konsumentów (np. art. 8 – tzw. oszustwa sklepowe co do ilości, wagi, jakości i gatunku towaru; art. 13 i 14 – usuwanie bądź nieumieszczanie cen na produktach lub informacji o ich jakości; art. 15 – pobieranie cen wyższych niż przewidziane za dane usługi lub odmowa ich świadczenia)<sup>173</sup>.

Szczególne znaczenie dla dalszego rozwoju prawa karnego materialnego PRL miała Ustawa z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa oraz Ustawa z dnia 18 czerwca 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw

168 Z. Łukaszewicz, *Ustawa o zwalczaniu spekulacji*, „Ławnik Ludowy” 1957, nr 10, s. 2.

169 M. Szerer, *Przeciw spekulacji*, „Prawo i Życie” 1957, nr 10, s. 2; zob. także J. Bednarzak, *O przestępstwie spekulacji*, „Nowe Prawo” 1956, nr 5, s. 44–54.

170 M. Szerer, *Przeciw spekulacji...*, s. 2.

171 „Kto nie będąc do tego uprawniony, gromadzi towary w oczywiście nadmiernych ilościach w celu dalszej odsprzedaży z zyskiem, podlega karze więzienia do lat 5 i grzywny lub karze aresztu i grzywny”.

172 Według badań na materiale aktowym z 1968 r., liczącym 233 sprawy, statystycznym spekulantem była kobieta (74%) w wieku 50–59 lat (30,8%) – zob. W. Milewska, A. Staczyńska, *Sprawy o przestępstwa spekulacji w handlu*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1968, nr 10, s. 43.

173 Z. Łukaszewicz, *Ustawa o zwalczaniu spekulacji...*, s. 3–4.

własności społecznej (zwane ustawą styczniową i ustawą czerwcową). Kierownictwo Ministerstwa Sprawiedliwości wiązało z nimi szczególne nadzieje. Minister Rybicki w życzeniach noworocznych na 1958 rok wyraził przekonanie, że sądy w oparciu o nowe przepisy i zasady wymiaru kary „przyczynią się do skuteczniejszego zwalczania tych szczególnie groźnych plag naszego życia społecznego”<sup>174</sup>.

Ustawa styczniowa nie wprowadzała nowych typizacji czynów zabronionych, zawierała natomiast istotne zmiany dotyczące wysokości sankcji karnych i skutków skazania za przestępstwo przeciwko mieniu społecznemu. Postanowiono, że w przypadkach wystąpienia szkody w przedziale od 50 000 do 100 000 złotych dolna granica ustawowego zagrożenia będzie wynosiła minimum 5 lat więzienia (art. 1a)<sup>175</sup>. W przypadkach wystąpienia szkody ponad 100 000 złotych następowało podniesienie dolnego minimum do 8 lat, ale przede wszystkim pojawiała się możliwość orzeczenia kary dożywotniego więzienia (art. 1b) jako kary zasadniczej przy wszystkich kategoriach przestępstw przeciwko mieniu społecznemu, niezależnie od miejsca i sposobu ich regulacji, a więc zarówno w kodeksie karnym, jak i w ustawach szczególnych<sup>176</sup>. Był to dowód dezaprobaty władzy wobec działań wymiaru sprawiedliwości i jego dotychczasowej polityki karnej w sprawach gospodarczych. Jak zauważył Krzysztof Madej, ustawa ta „faktycznie wiązała ręce składom orzekającym”<sup>177</sup>. Na łamach „Prawa i Życia” rozgorzała dyskusja na temat tego, czy nie wiąże się to z procesem odchodzenia od zasady subiektywizmu w prawie karnym na rzecz obiektywizmu. Władysław Wolter i Igor Andrejew dostrzegali takie zagrożenie<sup>178</sup>, nie widział go natomiast Szerer<sup>179</sup>. Oceny Andrejewa i Woltera

174 *Walka z przestępczością i wymiar sprawiedliwości w roku 1958*, „Prawo i Życie” 1957, nr 26/27, s. 1.

175 Z. Kubec, *Ochrona własności społecznej*, „Ławnik Ludowy” 1965, nr 1–2, s. 9.

176 „Kary przewidziane w § 1 wymierza się bez względu na to jaka kara jest przewidziana w ustawie za dane przestępstwo, chyba że ustawa przewiduje karę surowszą” (art. 1 § 3); zob. także Z. Krauze, *Nowa ustawa o wzmoczeniu ochrony mienia społecznego*, „Ławnik Ludowy” 1958, nr 3, s. 5.

177 K. Madej, *Prawo i wymiar sprawiedliwości PRL wobec przestępczości gospodarczej (1956–1970)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, t. 5, nr 2, s. 149.

178 I. Andrejew, *Czy nadal subiektywizm w prawie karnym?*, „Prawo i Życie” 1958, nr 17, s. 3; W. Wolter, *Dlaczego przesunięcie ku obiektywizmowi?*, „Prawo i Życie” 1956, nr 19, s. 3, 7.

179 M. Szerer, *Na terenie subiektywizmu bez zmian*, „Prawo i Życie” 1958, nr 20, s. 2.

dotyczyły całego systemu prawa karnego PRL, jednak ustawa styczniowa niewątpliwie przelała szalę goryczy. Szerer jako przewodniczący Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej nie podzielał przekonania, że w ustawodawstwie i praktyce wymiaru sprawiedliwości PRL panuje zasada karania wedle szkody, a nie według winy<sup>180</sup>.

Niezależnie od tego, kto miał rację w tym sporze, głównym celem ustawy z 21 stycznia 1958 roku – wbrew jej tytułowi – nie było podwyższenie sankcji karnych za przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu, bo te i tak były wysokie, ale urealnienie represji karnej za zamachy na mienie społeczne w ogóle<sup>181</sup>. Akcent położono nie na surową karę więzienia, lecz na majątkową dolegliwość<sup>182</sup>. Sprawcom zagarnięć mienia społecznego miało się przestać „opłacać” iść do więzienia<sup>183</sup>. Podczas krajowej narady z sędziami, która odbyła się w dniach 27–28 września 1957 roku, premier Józef Cyrankiewicz powiedział m.in.:

[...] kary wymierzone znacznej części spekulantów, złodziei czy łapowników w zestawieniu z wysokością ich niegodziwych zysków czynią ten proceder opłacalny. Byłem sam na zebraniu, gdzie robotnicy z dużą ironią mówili, jak to niektórzy spekulanci obliczali sobie tzw. więzieniodniówki, po odsiedzeniu których wracali do zagrabionego przedtem majątku [...]. Trzeba powiedzieć, że żądanie nieustępliwej walki z panoszącą się przestępczością gospodarczą jest powszechne. Ale nikt nie twierdzi, że jedyną drogą jest represja karna, a wszystkie inne są bezskuteczne. Jednak jeżeli tej represji karnej nie będzie, to te inne drogi będą bezskuteczne<sup>184</sup>.

---

180 Tamże.

181 R. Staszkiwicz, S. Paweła, *Rozwój socjalistycznego prawa karnego i praktyki sądowej w zakresie ochrony mienia społecznego*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości. Numer specjalny z okazji XX-lecia Ludowego Wymiaru Sprawiedliwości” 1965, s. 31–32.

182 M. Leonieni, *Represja ekonomiczna w praktyce sądowej*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1963, nr 3, s. 65 i nast.; *Z konferencji prezesów sądów wojewódzkich w dniu 18 lutego 1961 r. Dyskusja*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1961, nr 3, s. 49–50.

183 M. Kulczycki, *Sądy w walce o gospodarność*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1960, nr 1, s. 5; *Z konferencji prezesów sądów wojewódzkich w dniu 18 lutego 1961 r. (Z przemówienia Ministra Sprawiedliwości Mariana Rybickiego na konferencji odbytej w dniu 18 lutego 1961 r.)*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1961, nr 3, s. 2–4.

184 *Krajowa narada sędziów 27–28 września 1957 r. (materiały opracowane na podstawie stenogramu)*. Przemówienie premiera Józefa Cyrankiewicza, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1957, nr 10, s. 5.

Aby zaradzić tym problemom, przepisy ustawy styczniowej przewidywały przepadek całego majątku jako rodzaj kary dodatkowej (art. 2)<sup>185</sup>. Przy szkodzie do 50 000 złotych jego orzeczenie było fakultatywne, natomiast powyżej tej kwoty miało charakter obligatoryjny (art. 2 § 1 i 2), i to niezależnie od obligatoryjnego orzeczenia kary grzywny<sup>186</sup>. Nowością było rozwiązanie polegające na obowiązku pokrycia przez sprawcę wyrządzonej szkody jako wstępnego warunku zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności<sup>187</sup>.

Kara dodatkowa, jaką w rozumieniu ustawy był przepadek majątku, stawała się w istocie zasadniczym instrumentem represji i polityki karnej państwa. Ustawa ta stanowiła wyraźny dowód na to, że władza w warunkach centralnego planowania gospodarką zaczęła odczuwać negatywne konsekwencje gospodarcze czynów przeciwko mieniu społecznemu. I nie chodziło tylko o to, że zagrożone mienie społeczne stawało się „własnością kapitalistyczną”, z wszelkimi tego konsekwencjami, ale przede wszystkim o to, że brak tego składnika majątku ogólnonarodowego stawał się ekonomicznie coraz bardziej odczuwalny.

Z tych powodów faktycznemu urzeczywistnieniu realizacji postanowień ustawy służyły środki procesowego zabezpieczenia majątku oskarżonego (art. 3) oraz regulacje ustanawiające domniemania, że do podejrzanego należą rzeczy i prawa majątkowe podlegające przypadkowi, a znajdujące się u osób mu bliskich (art. 6–8). Domniemania te można było obalić w drodze powództwa przeciwko Skarbowi Państwa albo przeciwko państwowej lub społecznej osobie prawnej, na rzecz której nastąpiło zabezpieczenie lub prowadzona była egzekucja (art. 6 § 3)<sup>188</sup>.

Z kolei ustawa czerwcowa zastępowała dotychczas obowiązujące przepisy tzw. dekretów marcowych, małego i dużego<sup>189</sup>. Został odrzucony dotych-

185 I. Rzeplińska, *Polityka stosowania kary konfiskaty...*, s. 152.

186 Na tle przepisów ustawy styczniowej powstał w praktyce problem ich stosunku do art. 42 § 2 k.k. z 1932 r. Część sądów – w tym także niektóre składy SN – uważała, że orzeczenie przypadku majątku czyniło orzeczenie grzywny niecelowym. Inne sądy odmiennie – uznawały, iż niezależnie od obligatoryjnego przypadku mienia musi mieć zastosowanie również obligatoryjna grzywna z przepisów ustawy, wbrew art. 42 § 2 k.k., ze względu na także „wychowawczy wymiar” – szerzej zob.: L. Hochberg, *Niewłaściwe stosowanie...*, s. 46–48; S. Rybczyński, *Co nam przynosi ustawa z dnia 21 stycznia 1958 r...*, s. 50–52.

187 Tamże, s. 32.

188 Z. Krauze, *Nowa ustawa...*, s. 6.

189 J. Deręgowski, *Uwagi o ustawie z dnia 18 czerwca 1959 roku...*, s. 83.

czasowy podział na drobną kradzież i inne zagarnięcie. Zagarnięcie (w drodze kradzieży, przywłaszczenia, wyłudzenia lub w jakikolwiek inny sposób) mienia społecznego podlegało karze więzienia do lat 5 oraz karze grzywny (art. 1)<sup>190</sup>. Wymiar sankcji karnych za poszczególne czyny zabronione nie uległ zmianie w porównaniu z dekretami marcowymi, jednak należy mieć na względzie fakt wydania ustawy styczniowej, która te granice wyraźnie zaostrzała. W porównaniu z dekretami ustawa czerwcowa była bardziej precyzyjna, jeżeli chodzi o opis czynów zabronionych<sup>191</sup>. Wątpliwości budził jednak typ kwalifikowany z art. 2 ze względu na podmiot czynu zabronionego, zwłaszcza w kontekście przesłanki odpowiedzialności z tytułu „ochrony, przechowania lub zabezpieczenia w związku z zajmowanym stanowiskiem lub sprawowaną funkcją”<sup>192</sup>.

Nowością tej ustawy było również zaakcentowanie dolegliwości ekonomicznej w postaci obligatoryjnej kary grzywny w przypadku wszystkich czynów zabronionych. Dotychczas kara grzywny występowała w przypadku czynu paserstwa (art. 3 dekretu marcowego). Niewątpliwie obie ustawy, styczniowa i czerwcowa, wpisywały się w zmieniający się kierunek represji karnej – z izolacyjnej na ekonomiczną.

O ile typizacje poszczególnych czynów zabronionych przeciwko mieniu społecznemu nie uległy zmianie, o tyle omówienia wymaga potraktowanie takich instytucji części ogólnej, jak: nadzwyczajne złagodzenie kary, warunkowe zawieszenie wykonania kary i powrót do przestępstwa (tzw. recydywa)<sup>193</sup>.

Jeśli chodzi o instytucję nadzwyczajnego złagodzenia kary, ustawa czerwcowa prezentowała zupełnie nowe podejście. Jako kryterium jego zastosowania wprowadzała kryterium wartości zagarniętego mienia (art. 1 § 2).

190 L. Hochberg, *Nowe formy...*, s. 1017.

191 Zamiast „Kto zagarnia mienie społeczne używając przemocy lub groźby, to jest dopuszczając się rabunku...” (art. 2) wprowadzono: „Kto zagarnia mienie społeczne używając przemocy albo grożąc użyciem natychmiastowego gwałtu na osobie, albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności...” (art. 3).

192 „Kto zagarnia mienie społeczne, nad którym sprawuje zarząd albo za którego ochronę, przechowanie lub zabezpieczenie jest odpowiedzialny w związku z zajmowanym stanowiskiem albo sprawowaną funkcją, podlega karze więzienia od lat 2 do lat 10 i karze grzywny” – szerzej zob. J. Smoleński, *O kwalifikowanym zagarnięciu mienia społecznego ze względu na podmiot przestępstwa*, „Nowe Prawo” 1959, nr 10, s. 1134 i nast.

193 Art. 6–8 Ustawy z dnia 18 czerwca 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej (Dz. U. z 1959 r., nr 36, poz. 228).

W przypadku zagarnięcia mienia w typie podstawowym (art. 1) jego wartość nie mogła przekraczać 300 złotych, natomiast w typach kwalifikowanych 2000 tysięcy złotych (art. 2 § 3)<sup>194</sup>. Wprowadzała również nowe – względem art. 59 k.k. z 1932 roku – sposoby nadzwyczajnego złagodzenia kary<sup>195</sup>. Jeśli chodzi o recydywę, stawiała na równi odbycie kary z prawomocnym skazaniem<sup>196</sup>. Do kwalifikacji przestępstwa jako popełnionego w warunkach recydywy wystarczyło uprzednie prawomocne skazanie za zagarnięcie mienia społecznego, także z warunkowym zawieszeniem<sup>197</sup>.

Podobnie jak w Ustawie z dnia 22 maja 1958 r. o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuliǵaństwo, w ustawie czerwcowej instytucja warunkowego zawieszenia wykonania kary została sprowadzona do wyjątkowych przypadków. Zasadą było jej niestosowanie, o ile nie zachodziły szczególnie okoliczności<sup>198</sup>. Dolegliwość ekonomiczna jako cel również została w niej pod-

194 J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski, *Ustawy karne PRL...*, s. 228.

195 „Jeżeli wartość zagarniętego mienia nie przekracza 2000 złotych, sąd może wymierzyć karę więzienia poniżej lat 2 i karę grzywny” (art. 2 § 3).

196 „Kto, będąc już skazany za zagarnięcie mienia społecznego lub indywidualnego w ciągu 5 lat po odbyciu kary w całości lub przynajmniej w trzeciej części, a jeżeli kary nie odbył nawet w tej części lub w ogóle jej nie odbywał – w ciągu 5 lat od dnia prawomocnego skazania dopuszcza się przestępstwa: a) określonego w art. 1 § 1 – podlega karze więzienia od roku do lat 10 i karze grzywny; jeżeli wartość zagarniętego mienia nie przekracza 300 złotych, sąd może wymierzyć karę więzienia do lat 3 i karę grzywny; b) określonego w art. 2 § 1 i 2 – podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 3 i karze grzywny; jeżeli wartość zagarniętego mienia nie przekracza 2000 złotych, sąd może wymierzyć karę więzienia do lat 5 i karę grzywny” (art. 6).

197 A. Kuleba, *Zagadnienia recydywy w sprawach o zagarnięcie mienia społecznego i indywidualnego na tle orzecznictwa sądowego okręgu zielonogórskiego*. „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1964, nr 4, s. 22.

198 Z. Kubec, *Ochrona własności...*, s. 11. W związku z wyjątkowym charakterem warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, w praktyce orzeczniczej ustawy czerwcowej wykształciło się zjawisko tzw. efektywności niskich kar, polegające na przewadze bezwzględnych kar pozbawienia wolności za drobne kradzieże przy relatywnie znacznym procencie kar z warunkowym zawieszeniem ich wykonania w przypadku poważniejszych kradzieży – szerzej zob. F. Szeliński, *Niektóre aspekty polityki kryminalnej z ustawy z dnia 18.6.59 r., o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1960, nr 7, s. 3–7; *Z konferencji prezesów sądów wojewódzkich w dniu 29.X.1960 r. Referat Dyrektora Dep. Nadzoru Sądowego Kazimierza Świtły. Polityka kryminalna sądów w sprawach o przestępstwa gospodarcze (I p. 1959 r. i I p. 1960 r.)*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1960, nr 11, s. 11–12.



kreślona, ponieważ nawet w sytuacji wyjątkowej możliwość warunkowego zawieszenia wykonania kary była uzależniona od pokrycia w całości wyrządzonej czynem szkody (art. 8). Był to efekt często pojawiającego się zarzutu pod adresem sądów, że w oparciu o normy części ogólnej k.k. z 1932 roku przeceniają okoliczności dotyczące osobowości sprawcy, a nie doceniają społecznego niebezpieczeństwa czynu<sup>199</sup>.

W odniesieniu do recydywy w porównaniu z dekretem z dnia 4 marca 1953 r. o wzmożeniu ochrony własności społecznej ustawa czerwcowa podwyższała dolną granicę jej ustawowego zagrożenia z 2 do 3 lat<sup>200</sup>. Dodatkowo przewidywała obligatoryjne orzeczenie kary grzywny<sup>201</sup>. W porównaniu z dekretemi marcowymi recydywa w ustawie czerwcowej (art. 6) pod pewnym względem stanowiła rozszerzenie dotychczasowego podejścia, a pod innym jego ograniczenie. Rozszerzenie nastąpiło poprzez przyjęcie jako przesłanki recydywy jakiegokolwiek uprzedniego skazania za przestępstwo zagarnięcia mienia, zarówno społecznego, jak i indywidualnego<sup>202</sup>. Ponadto wprowadzona została szczególna postać recydywy paserstwa<sup>203</sup>. Natomiast ograniczenie nastąpiło za sprawą wprowadzenia okresu przedawnienia recydywy<sup>204</sup>.

W kontekście wciąż obowiązującego k.k. z 1932 roku należy wskazać, że szczegółowe potraktowanie występku paserstwa mienia społecznego w ustawie (art. 4) świadczyło o jego zupełnie nowym postrzeganiu<sup>205</sup>. Poprzez

199 J. Bafia, *O skuteczniejszą walkę z przestępczością...*, s. 5.

200 Tamże, s. 10.

201 Por. art. 1 § 2 dekretu marcowego z art. 6 lit. b ustawy czerwcowej; zob. także J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski, *Ustawy karne PRL...*, s. 249.

202 L. Hochberg, *Nowe formy...*, s. 1024.

203 „Kto, będąc już skazany za podobne przestępstwo, dopuszcza się czynu określonego w art. 4 § 1 w ciągu 5 lat po odbyciu kary w całości lub przynajmniej w trzeciej części, a jeżeli kary nie odbył nawet w tej części lub w ogóle jej nie odbywał – w ciągu pięciu lat od dnia prawomocnego skazania, podlega karze więzienia na czas od lat 2 do lat 10 i karze grzywny; jeżeli wartość przedmiotu przestępstwa nie przekracza 300 złotych, sąd może wymierzyć karę więzienia do lat 5 i karę grzywny”.

204 D. Pleńska, *Zagadnienia recydywy w prawie karnym*, Warszawa 1974, s. 48.

205 Jak wykazała analiza tzw. paserstwa pozakodeksowego i kodeksowego, dokonana przez Zbigniewa Kubca, ten pierwszy czyn mógł być popełniony tylko z zamiarem bezpośrednim, a przedmiot czynności wykonawczej mogło stanowić tylko mienie pochodzące bezpośrednio z przestępstwa. Do paserstwa kodeksowego mogła mieć zastosowanie również konstrukcja *dolus eventualis*, a i mienie mogło pochodzić pośrednio z przestępstwa (odmiennie jednak uchwała SN z 25 czerwca 1959 r., (VI K.O 61/59)) – szerzej zob. Z. Kubec,

umieszczenie tego czynu zabronionego w dziale poświęconym przestępstwom przeciwko porządkowi publicznemu (art. 160) twórcy kodeksu dali wyraz przekonaniu, iż jego społeczna szkodliwość polega na zamachu na obrót gospodarczy, a nie mienie<sup>206</sup>. W ustawie czerwcowej podejście było odwrotne, a jej komentatorzy podkreślali, że przedmiotem ochrony jest przede wszystkim mienie społeczne. Dodatkowy przedmiot ochrony przy występkę paserstwa, w postaci porządku publicznego, wpływał ich zdaniem jedynie na zwiększenie społecznego niebezpieczeństwa tego czynu<sup>207</sup>. Był to zatem kolejny – po przestępstwie kradzieży, przywłaszczenia i rozboju – przykład ideologicznego dualizmu prawnego, który za kryterium podziału uznawał przedmiot ochrony. Przy okazji powstał chaos w zakresie strony podmiotowej tego przestępstwa oraz przedmiotu czynności wykonawczej, którego nie usuwała uchwała SN z 25 czerwca 1959 roku<sup>208</sup>.

Takie były konsekwencje pozakodeksowego „przekierowywania” prawa karnego – w zakresie paserstwa nastawionego dotychczas na ochronę obrotu i tym samym na jego rozwijanie – w instrument hamowania jego powstawania oraz przekształcania własności społecznej we własność prywatną, czyli jej desocjalizację. W związku z tym nie może dziwić fakt, iż postulowano, aby

[...] sądy zwróciły baczniejszą uwagę na paserów mienia społecznego rekrutujących się spośród pracowników handlu uspołecznionego, a wprowadzających do obrotu w powierzonych im placówkach handlowych zagarnięte mienie społeczne, i stosowały do nich surowszą represję karną niż do innych paserów, a to ze względu na wyjątkowo wysoką szkodliwość społeczną ich czynów<sup>209</sup>.

Do kategorii ustaw dotyczących przestępczości gospodarczej należy też zaliczyć Ustawę z dnia 22 kwietnia 1959 r. o zwalczaniu niedozwolonego

---

*Paserstwo*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1960, nr 3–4, s. 51–53; zob. także wyrok SN z 3 lutego 1965 r., sygn. II K 224/64 i wyrok SN z 23 listopada 1966 r., sygn. I KR 171/66, w: G. Niedźwiedzka, *Orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące paserstwa mienia społecznego*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1967, nr 5, s. 17.

206 J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem...*, s. 419–420.

207 J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski, *Ustawy karne PRL...*, s. 242.

208 Z. Kubec, *Paserstwo...*, s. 51–52.

209 J. Bień, *Paserstwo mienia społecznego w świetle akt sądowych*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1967, nr 5, s. 16.

wyrobu spirytusu<sup>210</sup>. Wzmocniona ochrona monopolu państwa w zakresie wyrobu spirytusu polegała również na możliwości orzeczenia – obok kary więzienia i grzywny – kary dodatkowej w postaci przepadku majątku w całości lub w części, jeżeli sprawca działał z chęci zysku albo popełnił przestępstwo wyrobu spirytusu lub wódki w znacznych rozmiarach lub popełnił przestępstwo wymienione w art. 7 ustawy w warunkach recydywy lub uczynił z przestępstwa stałe źródło dochodów<sup>211</sup>. Co więcej, rozszerzono zakres penalizacji, a *de iure* i *de facto* zrównano sprawstwo z pomocnictwem w procederze nielegalnego wyrobu spirytusu. Zgodnie z art. 8, „kto dopuszcza do popełnienia przestępstwa określonego w art. 3, 4, 5, 6 ust. 1 i 2 i w art. 7 w nieruchomości, gospodarstwie albo w pomieszczeniu będącym w jego władaniu, podlega karze przewidzianej dla sprawcy przestępstwa”. Miało to swoje przełożenie na możliwość orzeczenia przepadku takiej rzeczy (pomieszczenia) (art. 9 ust. 1) oraz jej zabezpieczenie w trybie przepisów Ustawy z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmocnieniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa (art. 10 ust. 2). Nacisk na dolegliwość ekonomiczną był zatem oczywisty, co zresztą było zgodne z polityką kryminalną schyłku lat pięćdziesiątych w PRL.

Warto również zwrócić uwagę na sposób uregulowania kwestii recydywy w tej ustawie. Zgodnie z art. 7 typem kwalifikowanym przestępstwa było uczynienie z niedozwolonego wyrobu spirytusu stałego źródła dochodu, a także uprzednie skazanie za podobne przestępstwo. Nieistotne było, kiedy nastąpiło skazanie oraz czy miało miejsce wykonanie kary<sup>212</sup>. Rodzaj orzeczonej uprzednio kary również nie miał znaczenia. Stwierdzenie działania w warunkach recydywy mogło skutkować orzeczeniem kary w wysokości od 2 do 5 lat więzienia.

Ustawy: antyspekulacyjna, styczniowa i czerwcowa były rozwiązaniami *de facto* prowizorycznymi i wymuszonymi koniecznością zdecydowanej reakcji na narastające zjawisko przestępczości gospodarczej. Ambicją władzy była jednak pełna i jednorodna kodyfikacja<sup>213</sup>. Do momentu jej powstania instru-

210 Dz. U. z 1959 r., nr 27, poz. 169.

211 M. Melezini, *Środki karne jako instrument polityki kryminalnej*, Białystok 2013, s. 54.

212 D. Pleńska, *Zagadnienia recydywy...*, s. 49.

213 „Ja zdaję sobie sprawę z tego, że to nie jest najlepszy stan, gdy musimy dość często łączyć nasze prawo karne, a nie możemy zdobyć się na całościową jego kodyfikację” – cyt. za: K. Madej, *Prawo i wymiar sprawiedliwości PRL...*, s. 149.

menty te musiały wystarczyć do zwalczania – jak się wyraził Rybicki – „zło-dziejskich gangów jak w przemyśle skórzanym, wełnianym, młynarskim”<sup>214</sup>.

## 2.5. Inne ustawy „kawałkowanej” kodyfikacji

Za ważny element „kawałkowanej” kodyfikacji 1956–1964 należy uznać Ustawę z dnia 29 maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz. U. z 1957 r., nr 31, poz. 134). Zwolnienie uzależniono od pozytywnej prognozy kryminologicznej, pozwalającej przypuszczać, że skazany po opuszczeniu zakładu karnego będzie stosował się do zasad współżycia społecznego, a w szczególności nie popełni przestępstwa (art. 1). Już nie „uczciwe życie człowieka pracy”, ale Leninowskie „zasady współżycia społecznego” stały się miernikiem oceny pozytywnej prognozy kryminologicznej<sup>215</sup>. Praca wykonywana w trakcie odbywania kary stanowiła element oceniany w ramach „zachowania w zakładzie karnym”. Poza tym ocenie podlegał tryb życia, charakter i warunki osobiste, czyli przesłanki znane z k.k. z 1932 roku<sup>216</sup>.

Praktykę stosowania przepisów ustawy z 29 maja 1957 roku określano jako wadliwą. Niskie wyroki w połączeniu z warunkiem odbycia tylko połowy kary skutkowały szerokim stosowaniem warunkowego zwolnienia, także względem recydywistów<sup>217</sup>. Ustawą z 17 lutego 1960 roku dokonano zmiany przepisów o warunkowym zwolnieniu w kierunku ich zaostrzenia<sup>218</sup>. Wymóg odbycia połowy orzeczonej kary zastąpiono koniecznością odbycia 2/3 (art. 1). Wyłączono możliwość warunkowego zwolnienia względem recydywistów oraz zwiększono czas, po którym skazany na dożywotnie pozbawienie wolności mógł starać się o warunkowe zwolnienie (z 10 do 15 lat). Oprócz oddania

214 *Dzień dzisiejszy i socjalistyczne perspektywy wymiaru sprawiedliwości. Przemówienie Ministra Mariana Rybickiego na VI Zjeździe Zrzeszenia Prawników Polskich, „Prawo i Życie” 1963, nr 6, s. 1.*

215 G.B. Szczygieł, *Instytucja warunkowego zwolnienia w latach 1944–1960*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 8, s. 182–183.

216 Tamże, s. 183.

217 Tamże, s. 184.

218 Ustawa z dnia 17 lutego 1960 r. o zmianie niektórych przepisów Ustawy z dnia 29 maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz. U. z 1960 r., nr 11, poz. 69).

pod dozór warunkowe zwolnienie można było uzależnić od poręczenia przez określoną osobę, organizację społeczną lub instytucję, że „warunkowo zwolniony będzie się stosował do zasad współżycia społecznego, a zwłaszcza nie wkroczy ponownie na drogę przestępstwa” (art. 4 § 1).

Ważnym momentem ewolucji prawa karnego materialnego była również nowelizacja Kodeksu karnego Wojska Polskiego z 23 września 1944 roku. Na mocy art. 1 pkt 9 Ustawy z dnia 31 stycznia 1961 r. o zmianie niektórych przepisów Kodeksu karnego Wojska Polskiego do art. 144 k.k.W.P. został dodany § 3 w brzmieniu: „Jeżeli w przypadku określonym w § 1 lub w § 2 naruszenie regulaminowych zasad prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz przepisów jazdy na drogach było nieumyślne, sprawca podlega karze więzienia do lat 2 lub karze aresztu”<sup>219</sup>. W ten sposób uzupełniono winę kombinowaną strony podmiotowej tego przestępstwa z § 1 o przypadek nieumyślno-nieumyślny, który odpowiadał specyficznie większości zdarzeń drogowych skutkujących ofiarami w ludziach i zniszczeniem mienia<sup>220</sup>. Była to zapowiedź przyszłych zmian legislacyjnych również na gruncie prawa karnego powszechnego, które pod tym względem wymagało pilnej interwencji legislacyjnej.

Za istotny element procesu „kawałkowanej” kodyfikacji należy ponadto uznać Ustawę z dnia 22 kwietnia 1964 r. w sprawie wstrzymania biegu przedawnienia w stosunku do sprawców najcięższych zbrodni hitlerowskich popełnionych w okresie drugiej wojny światowej<sup>221</sup>. Cel tej ustawy – zapobieżenie uniknięcia odpowiedzialności karnej przez zbrodniarzy hitlerowskich – znalazł rozwinięcie w art. 109 projektu k.k. z 1968 roku, który stanowił, że „przepisu o przedawnieniu nie stosuje się do zbrodni przeciwko pokojowi, ludzkości i stosunkom międzynarodowym”<sup>222</sup>. Była to

219 Dz. U. z 1961 r., nr 6, poz. 40.

220 „Żołnierz, prowadzący pojazdy mechaniczne, który narusza regulaminowe zasady ich prowadzenia oraz przepisy jazdy na drogach, o ile to naruszenie spowodowało lub mogło spowodować uszkodzenie lub zniszczenie powierzonej mu maszyny, nieszczęśliwy wypadek z ludźmi albo inne poważne skutki, podlega karze więzienia do lat 5. Jeżeli tego przestępstwa dopuszczono się w czasie wojny, sprawca podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci” (§ 2) – Dz. U. z 1944 r., nr 6, poz. 27. Według tekstu jednolitego z 29 marca 1957 r. był to art. 144 (Dz. U. z 1957 r., nr 22, poz. 107).

221 Dz. U. z 1964 r., nr 15, poz. 86.

222 *Projekt kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny*, Warszawa 1968, s. 30.

regulacja postulowana – także na arenie międzynarodowej – i oczekiwana przez polską doktrynę prawa karnego od zakończenia procesów norymberskich<sup>223</sup>.

---

223 M. Siewierski, *O przedawnieniu w prawie karnym de lege ferenda*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 6, s. 893.



## Dyskusja nad projektem Sawickiego

Przed formalnym rozpoczęciem dyskusji nad projektem Sawickiego Henryk Kostrowicki na łamach „Prawa i Życia” zaapelował, aby nie odbywała się ona „po polsku, tzn. chaotycznie i przypadkowo”. Chodziło o to, aby po wejściu w życie kodeksu „nie zaczęły wyskakiwać kwiatki”<sup>1</sup>. I rzeczywiście, każda z wcześniej wskazanych cech projektu została poddana wnikliwej i szerokiej dyskusji publicznej. Fakt ten sam w sobie jest godny podkreślenia<sup>2</sup>. W dziejach kodyfikacji prawa karnego PRL taka otwartość była czymś zdumiewającym i bez precedensu<sup>3</sup>. Na łamach prasy codziennej uznawano ją za wielkie *novum*<sup>4</sup>. Zastępca Prokuratora Generalnego PRL i wiceprezes Zrzeszenia Prawników Polskich Kazimierz Światała określił prowadzoną debatę jako „najszerszą i najgłębszą spośród wszystkich, jakie przeprowadzono nad projektami nowego prawa PRL”<sup>5</sup>. Leon Tyszkiewicz podaje, że była ona dostępna dla każdego zainteresowanego tematem, a on sam był świadkiem „bardzo rozsądnej wypowiedzi osoby, która w zakresie prawa karnego nie miała żadnej wiedzy profesjonalnej”<sup>6</sup>. Jak zauważył Piotr Fiedorczyk, badając kodyfikację prawa rodzinnego, był to „być może największy fenomen prac Komisji Kodyfikacyjnej”<sup>7</sup>.

1 H. Kostrowicki, Czy „niebyle”?..., „Prawo i Życie” 1962, nr 10, s. 2.

2 *Dyskusje nad projektem k.k., na łamach prasy oraz na ekranach TV*, „Prawo i Życie” 1963, nr 5, s. 5.

3 Podobnie było w przypadku projektu kodeksu prawa rodzinnego – zob. P. Fiedorczyk, *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945–1964)*, Białystok 2014, s. 614 i nast.

4 I. Radlińska, *Adresat proszony o głos*, „Dziennik Ludowy” 27.02.1963, s. 3.

5 *ZPP wobec projektu kodeksu karnego*, „Prawo i Życie” 1963, nr 14, s. 3.

6 L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego z 1963 roku na tle ewolucji polskiego prawa karnego w XX wieku*, w: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin. Księga II*, red. M. Mikołajczyk i in., Białystok–Katowice 2010, s. 734.

7 P. Fiedorczyk, *Unifikacja i kodyfikacja...*, s. 729.



Niewątpliwie przyczyniła się do tego odwilż 1956 roku. Władza chciała pokazać, że jest otwarta na opinie społeczeństwa, dlatego temat nowego projektu kodeksu był poruszany niemal w każdym ówczesnym medium, począwszy od gazet i radia, kończąc na telewizji. Dyskusja miała odpowiedzieć na pytanie, czy nowy projekt kodeksu karnego jest właściwym rozwiązaniem zarówno dla prawników dogmatyków i praktyków, jak i dla społeczeństwa zainteresowanego poszanowaniem praworządności<sup>8</sup>. Celem debaty była również polityczna i społeczna ocena wartości projektu<sup>9</sup>.

17 stycznia 1963 roku w Ministerstwie Sprawiedliwości odbyło się oficjalne, inicjujące publiczną dyskusję spotkanie twórców projektu – z przewodniczącym Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej Mieczysławem Szererem na czele – oraz przedstawiciele prasy<sup>10</sup>. W spotkaniu uczestniczyli również: minister sprawiedliwości Marian Rybicki, wiceminister sprawiedliwości Kazimierz Zawadzki oraz przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Jan Wasilkowski<sup>11</sup>. Rybicki wyraził nadzieję, że dyskusja pozwoli odpowiedzieć na pytanie, czy projekt zapewnia kontynuację „słusznego kierunku polityki karania ostatnich lat”<sup>12</sup>. Wasilkowski podkreślił, że „projekt był pisany i należy go rozpatrywać pod kątem widzenia potrzeb obecnego etapu przebudowy społecznej w naszym kraju”<sup>13</sup>. Oczekiwano, iż publiczna debata przyniesie odpowiedź na pytanie, czy projekt jako całość odpowiada politycznym założeniom ustrojowym państwa oraz czy poszczególne przepisy spełniają te wymagania<sup>14</sup>. Ponadto czy został w nim uwzględniony fakt, że prawo karne jest jednym ze środków podejmowanych w celu ochrony i kształtowania socjalistycznych stosunków społecz-

8 I. Andrejew, *Tradycje polskiej kodyfikacji prawa karnego*, „Trybuna Ludu” 18.10.1962, s. 4.

9 *Projekt nowego k.k. będzie dyskutowany w rozmaitych środowiskach*, „Trybuna Ludu” 16.02.1963, s. 5.

10 *Rozpoczyna się publiczna dyskusja nad projektem nowego kodeksu karnego*, „Express Wieczorny” 18.01.1963, s. 1-2; *Projekt nowego kodeksu karnego wchodzi pod publiczną dyskusję*, „Trybuna Ludu” 19.01.1963, s. 3.

11 *Projekt nowego kodeksu karnego...*, s. 3.

12 Tamże.

13 Tamże.

14 M. Jankowski, *Przed publiczną dyskusją. Nad projektem kodeksu karnego*, „Słowo Ludu” 14.03.1963, s. 3.

nych<sup>15</sup>. I, co chyba najważniejsze, czy projekt odpowiada ocenie społeczno-politycznej rzeczywistości<sup>16</sup>.

23 stycznia 1963 roku Komitet Nauk Prawnych PAN zainaugurował dyskusję nad projektem wśród teoretyków prawa, głównie pracowników katedr uniwersyteckich<sup>17</sup>. Z kolei z inicjatywy Wydziału Administracyjnego KC PZPR i pod przewodnictwem kierownika tej jednostki Kazimierza Witaszewskiego 28 stycznia 1963 roku odbyła się narada przedstawicieli związków zawodowych, Ligi Kobiet, Wojska Polskiego, organizacji młodzieżowych i społecznych oraz przedstawicieli prasy w sprawie projektu kodeksu karnego<sup>18</sup>. Rybicki przedstawił główne założenia projektu i nurty dotychczasowych rozważań. W trakcie narady wyrażono przekonanie, że „dobrze przeprowadzona dyskusja publiczna stworzy szerokie możliwości zbliżenia problematyki społeczno-prawnej do ogółu obywateli i prawidłowego kształtowania świadomości prawnej”<sup>19</sup>.

Z komunikatu dotyczącego przebiegu spotkania w KC PZPR z 28 stycznia 1963 roku można wyciągnąć wniosek, że jego uczestnicy podzielali pogląd Rybickiego o konieczności przeprowadzenia rzetelnej dyskusji, która powinna koncentrować się wokół założeń politycznych kodeksu oraz jego perspektyw<sup>20</sup>. Jednocześnie przyznano, że będzie to wymagało zaznajomienia opinii publicznej z zagadnieniami przestępczości i formami jej zwalczania. Podkreślono niezbędną „dużego marginesu tolerancji dla być może nieprecyzyjnych, ale trafnych politycznie i społecznie głosów, zwłaszcza tych krytycznych”<sup>21</sup>. Podobnego zdania był Zawadzki, który dostrzegł w niektórych artykułach prasowych pogoń za tanią sensacją i zaapelował o prowadzenie poważnej i rzeczowej dyskusji, zwłaszcza wśród prawników<sup>22</sup>. Natomiast Witaszewski

15 J. Kolczyński, *Projekt kodeksu karnego. Sześć pytań*, „Prawo i Życie” 1963, nr 2, s. 1.

16 Tamże.

17 Tamże.

18 *Narada w KC PZPR z dnia 28 stycznia 1963 r.*, „Prawo i Życie” 1963, nr 3, s. 1.

19 Tamże.

20 Tamże; zob. także *Dyskutujemy nad projektem kodeksu karnego*, „Ławnik Ludowy” 1963, nr 3, s. 23–24.

21 Tamże.

22 K. Zawadzki, *Na marginesie dyskusji nad projektem kodeksu karnego*, „Tygodnik Demokratyczny” 1963, nr 15, s. 2.

stwierdził, że analizowany projekt w niedostateczny sposób realizuje wytyczne partii w zakresie polityki karnej, zwłaszcza w odniesieniu do drobnej przestępczości<sup>23</sup>. Tego argumentu nie mógł pominąć żaden z jego późniejszych recenzentów.

Na temat projektu kodeksu karnego dyskutowano w prasie codziennej, prawniczej, na zebraniach Zrzeszenia Prawników Polskich, zebraniach aktywu partyjnego komitetów wojewódzkich PZPR, wśród sędziów i prokuratorów poszczególnych szczebli sądów i prokuratur oraz na forum organizacji społecznych i stowarzyszeń<sup>24</sup>. W tym ostatnim obszarze wyróżniało się Stowarzyszenie PAX, które na początku marca 1963 roku zainicjowało szeroką debatę nad projektem w ramach ankiety pt. „Prawo i moralność w walce z dezintegracją społeczną”<sup>25</sup>.

O losach omawianego projektu zadecydowało szerokie zaangażowanie się społeczeństwa w kwestię jego oceny, będące wielkim zaskoczeniem dla władzy i swego rodzaju nauką na przyszłość. Ze względu na rozpiętość dyskusji prezentowane poglądy i opinie należy podzielić na dwa źródła pochodzenia, a mianowicie na prasę codzienną i publikacje fachowe. Najpierw jednak należy przedstawić ocenę projektu z punktu widzenia przewodniczącego zespołu, który go opracował.

### 3.1. Mieczysław Szerer o projekcie

Wstępem do dyskusji publicznej nad projektem Sawickiego był cykl trzech artykułów przewodniczącego Sekcji Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej Mieczysława Szerera, opublikowanych w grudniu 1962 roku na łamach „Życia Warszawy”<sup>26</sup>. W pierwszym, zatytułowanym *Punkty wyjścia*, skupił się on przede wszystkim na wytłumaczeniu przyczyn podjętego dzieła kodyfikacji. Po pierwsze, wskazał na konieczność uporządkowania systemu prawa

23 *Dyskutujemy nad projektem...*, s. 23–24.

24 *Kodeks karny w ogniu dyskusji*, „Polityka” 1963, nr 13, s. 4; *Projekt nowego kodeksu karnego. Postulat zniesienia kary dożywotniego więzienia*, „Gazeta Krakowska” 19/20.01.1963, s. 2.

25 Ankieta „Prawo i moralność w walce z dezintegracją społeczną”, s. 1–15 (AAN, MS, sygn. 285/1792).

26 M. Szerer, *Punkty wyjścia*, „Życie Warszawy” 6.12.1962, s. 3; Tenże, *Karanie*, „Życie Warszawy” 8.12.1962, s. 3; Tenże, *Z części szczególnej sprawy szczególnie ważne*, „Życie Warszawy” 12.12.1962, s. 3.

karnego materialnego, rozbitego na skutek działalności legislacyjnej i orzeczniczej (wytyczne SN)<sup>27</sup>. Po drugie, zwrócił uwagę na konieczność bardziej szczegółowego (kazuistycznego) ujęcia części szczególnej za sprawą wykształcenia się na gruncie nowych warunków ustrojowych zbyt wielu „worków” w praktyce orzeczniczej (np. art. 286 k.k. z 1932 roku)<sup>28</sup>. Po trzecie, podkreślił konieczność zaostrzenia karalności w obszarach gospodarki Polski Ludowej. Jak stwierdził, „społeczeństwo nasze nie cierpi na nadmiar zdyscyplinowania swych obywateli, podczas gdy w ustroju o planowej gospodarce wzrasta właśnie potrzeba dyscypliny współdziałania”<sup>29</sup>. Aluzja do braku poszanowania mienia społecznego i mechanizmów gospodarki uspołecznionej była aż nadto wyraźna. Wszak w pierwszym dziesięcioleciu Polski Ludowej tzw. przestępczość urzędnicza kształtowała się na poziomie 20 000 przypadków rocznie<sup>30</sup>.

W kolejnym tekście, pt. *Karanie*, Szerer omówił system sankcji karnych projektu, konstrukcje instytucji części ogólnej wpływające na wymiar kary i jej wykonanie (okoliczności łagodzące, obciążające, warunkowe zawieszenie wykonania kary), kwestię odpowiedzialności młodocianych oraz zagadnienie penalizacji krytyki zniesławiającej<sup>31</sup>. Ostatniemu zagadnieniu poświęcił szczególną uwagę, zaznaczając, że stanowiło ono kompromis między „żądaniem dowodu pełnej prawdy” wobec składającego zarzut zniesławiający zgodnie z kodeksem Makarewicza a wymogiem jedynie „5% prawdy” według stanu prawnego z okresu kultu jednostki Polski Ludowej<sup>32</sup>.

W tekście pt. *Z części szczególnej sprawy szczególnie ważne* rozwinął temat nowych rozwiązań projektu w zakresie typizacji przestępstw. Odniósł się przede wszystkim do regulacji chroniących mienie społeczne i system gospodarowania nim oraz do nowych przepisów dotyczących przestępstw komunikacyjnych i uchylania się od alimentów. Poruszył także problematykę wpływu pijaństwa na zagadnienie odpowiedzialności karnej<sup>33</sup>.

27 M. Szerer, *Punkty wyjścia...*, s. 3.

28 Tamże.

29 Tamże.

30 P. Majer, *Przestępczość w Polsce w latach 1944–1956. Próba zestawień sumarycznych na podstawie materiałów własnych aparatu policyjnego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2019, t. 71, z. 2, s. 65.

31 M. Szerer, *Karanie...*, s. 3.

32 Tamże.

33 M. Szerer, *Z części szczególnej...*, s. 3.

Swoj cykl artykułów zakończył następującą refleksją:

Kodeks karny nie jest jakimś *vademecum* obywatela, nie jest podręcznikiem, który by nosił on przy sobie i co rusz do niego zaglądał. Nie kodeks karny kształci też moralność członków społeczeństwa – ten cel osiąga się pozytywnymi środkami wychowawczymi, a nie zakazami i groźbami przepisów karnych. Wreszcie nie przede wszystkim od kodeksu karnego należy się spodziewać wytepienia przestępczości. Kodeks odgrywa tu jedynie pomocniczą rolę: podpira dobre środki organizacji i pedagogiki społecznej. Ale i ta pomocnicza rola jest dostatecznie ważna, aby zapoznał się z projektem każdy, kto interesuje się różnorodnymi sposobami wpływania na zachowanie się członków społeczności<sup>34</sup>.

Była to wyraźna aluzja pod adresem tych, którzy zarzucali projektowi *a priori* zwiększenie penalizacji życia.

### 3.2. Przebieg dyskusji

Pomimo konstruktywnych wyjaśnień Szerera ton dyskusji publicznej, stanowiącej pochodną niespotykanej dotąd swobody wypowiedzi, był dla nowego projektu bardzo krytyczny, wręcz nieprzychylny. Argumenty, zwłaszcza na łamach prasy codziennej – niezależnie od tego, czy były prezentowane przez fachowców czy przez laików – sprowadzały się do stwierdzenia o nadmiernie posuniętej penalizacji życia w projekcie<sup>35</sup>. Podkreślano wręcz „absurdalny jej wymiar”<sup>36</sup>. Odrzucano założenie, jakoby strach przed karą miał stać się lekarstwem na rzekome „rozprężenie moralne narodu” i brak „zdyscyplinowania społeczeństwa”, zwłaszcza w sferze gospodarczej, o której mówił Szerer<sup>37</sup>. Nie

34 Tamże.

35 „Projekt k.k. cechuje niehumanitarność, kazuistyka, nadmierna surowość [...]” – *Krok naprzód czy wstecz?*, „Głos Wielkopolski” 10/11.03.1963, s. 1-2; „Projekt k.k. zwraca w pierwszym rzędzie na siebie uwagę swą ostrością [...]” – Z. Okuniewski, *Rozważania nad projektem nowego kodeksu karnego*, „Gazeta Częstochowska” 10.01.1963, s. 3. Zob. także: E. Goździcki, *Dyskutujemy nad proj. kk – Czy to logiczne?*, „Wieczór” 21.02.1963, s. 4; S. Reperowicz, *Obywatel w cieniu paragrafów*, „Żołnierz Wolności” 13.03.1963, s. 3.

36 S. Reperowicz, *Obywatel w cieniu...*, s. 3.

37 Tamże.

dostrzegano, że prawo karne miało być elementem walki z patologiami, a nie wyłącznym środkiem do ich zwalczania.

Już jednak sama liczba artykułów – 433 w porównaniu z 295 przepisami k.k. z 1932 roku – musiała robić wrażenie, choć należało mieć na względzie fakt, że projekt włączał przepisy wielu ustaw karnych dodatkowych, które wydano w Polsce Ludowej. Ich liczbę szacowano na około 50<sup>38</sup> (ile dokładnie, trudno powiedzieć ze względu na brak przepisów wprowadzających). To dużo, ale dla przeciętnego odbiorcy projektu zupełnie bez znaczenia, ponieważ wrażenie robiła liczba artykułów, a nie to, w miejsce ilu ustaw zostały wprowadzone.

Za niezrozumiałą i rzekomo nadmierną ingerencję uznano zwłaszcza przepis dotyczący kary pozbawienia wolności do lat 3 za narażenie – choćby z winy nieumyślnej – na niezaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych osób najbliższych, zwłaszcza dzieci (art. 289)<sup>39</sup>. Przeciwnicy tego rozwiązania twierdzili ironicznie, że „prokurator będzie zaglądał do portfela”, że nie będzie wolno grać w toto-lotka itp.<sup>40</sup>. Argumentowano, że po takiej lekturze, jaką był projekt, wiele osób nie będzie mogło zasnąć. Nie pomagały tłumaczenia twórców, że chodzi o podstawowe potrzeby, że nie można pozwolić, aby rodzice nie szczędzili pieniędzy na wódkę, a dziecko chodziło głodne i bose<sup>41</sup>. Zwolennicy, choć w mniejszości, postulowali uzupełnienie projektowanego art. 289 o możliwość sądowego nakazania wypłaty wynagrodzenia za pracę bądź innych należności przypadających sprawcy do rąk pokrzywdzonego małżonka (dotychczasowy art. 20 ustawy antyalkoholowej)<sup>42</sup>.

Krytykom odpowiadano, że jeżeli tak postrzegają swoją wolność, a tym samym rzekomą ingerencję w nią prawa karnego, to nie powinni zakładać rodziny i decydować się na posiadanie dzieci<sup>43</sup>. Pojawiały się też bardziej stonowane opinie, dotyczące tego, czy zagrożenie aż trzema latami pozbawienia wolności rzeczywiście rozwiąże tego rodzaju problemy społeczne<sup>44</sup>. Pytano

38 Tamże.

39 *Lepiej niech teraz nie śpią... Spór o paragraf*, „Sztandar Młodych” 27.02.1963, s. 3.

40 Tamże.

41 Tamże.

42 R. Krzemiński, *Tama przed pijaństwem i sprawy młodocianych*, „Tygodnik Demokratyczny” 1963, nr 28, s. 5.

43 Tamże.

44 W. Podsiadło, *Nad projektem kodeksu karnego (2) – paragrafy i życie*, „Głos Szczeciński” 11.04.1963, s. 3.

o definicję tzw. podstawowych potrzeb, których niezaspokojenie uzasadniałoby odpowiedzialność karną<sup>45</sup>. Jak widać, był to kontrowersyjny i drażliwy temat, zarówno pod względem społecznym, jak i politycznym.

Podobne wątpliwości budził art. 290 projektu, ustanawiający odpowiedzialność karną za „dopuszczenie do wykolejenia społecznego małoletniego”<sup>46</sup>. Zastanawiano się, co to znaczy wykolejenie społeczne i kto potencjalnie ma ponosić tego rodzaju odpowiedzialność<sup>47</sup>. Ponownie podawano w wątpliwość, czy sankcją karną można ograniczyć zjawisko wzrastającej przestępczości wśród nieletnich<sup>48</sup>.

Problematycznych przykładów wiary w uzdrawiającą rzeczywistość moc prawa karnego było w projekcie więcej. Można w tym miejscu przytoczyć treść art. 394: „Pracownik instytucji państwowej lub społecznej, który będąc zobowiązanym do wykonania czynności, złośliwie odmawia obywatelowi jej wykonania, zwleka z jej wykonaniem albo też w inny sposób złośliwie utrudnia obywatelowi załatwienie jego sprawy – podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 lub grzywny”. Ze zdziwieniem przyjęto również treść artykułu ustanawiającego odpowiedzialność karną za przekupstwo wyborcze (art. 169). Twierdzono wręcz, że tego rodzaju przepisy – obecne także na gruncie k.k. z 1932 roku – nie powinny być umieszczane w kodeksie karnym z uwagi na „nasze warunki społeczno-polityczne”<sup>49</sup>.

Zdumienie wywołało utrzymanie w projekcie konstrukcji przewidującej rozbicie solidarności między dającym a biorącym łapówkę. Podkreślano, że tego rodzaju rozwiązanie – dotychczas przewidziane art. 47 m.k.k. – powinno być zniesione, i to nie tylko z tego względu, że jest moralnie wątpliwe, ale przede wszystkim dlatego, że „przestępczość gospodarcza nie wykazuje już tendencji niepokojącego wzrostu” oraz „wzrasta technika wykrywalności tego rodzaju przestępstw”, które raczej należy eliminować poprzez „atmosferę potępienia społecznego, zwiększoną kontrolę i nadzór nad działalnością organów państwowych i gospodarczych”. Jak argumentowano, pozostawienie tej konstrukcji w systemie prawa karnego może również „usunąć w cień konieczność

---

45 Tamże.

46 Tamże.

47 M. Siewierski, *Przestępstwa przeciwko małżeństwu i rodzinie*, „Prawo i Życie” 1963, nr 9, s. 3.

48 W. Podsiadło, *Nad projektem kodeksu karnego (2)...*, s. 3.

49 Tamże.

poszukiwania społecznie słuszniejszych metod walki z łapownictwem<sup>50</sup>. Wskazywano, iż przekupujący jest co najmniej tak groźny dla porządku prawnego jak przyjmujący łapówkę. Faworyzowanie go może przyczynić się do wzrostu łapownictwa, bo taka osoba, świadoma swej bezkarności, może uprawiać w nieskończoność swój proceder<sup>51</sup>.

Duże kontrowersje wzbudził art. 264 projektu, który miał chronić wizerunek osoby przed jego nieuprawnionym upublicznianiem. Wieszczone, że oto nadchodzi kres reportaży Polskiej Kroniki Filmowej traktujących o leniach przy pracy, albowiem nikt nie pyta o zgodę na wykorzystanie ich wizerunku<sup>52</sup>.

Za niezrozumiałe i zarazem sprzeczne z koncepcją zupełności kodeksu uznano pominięcie ustaw styczniowej i czerwcowej. Zwłaszcza brak tej pierwszej postrzegano w kategoriach błędu, jako że z jej 20 artykułów aż 16 miało być przeniesionych do przyszłego kodeksu postępowania karnego, co spowodowałoby pozostawienie tylko 4 materialnoprawnych przepisów<sup>53</sup>. Dyskusyjny wydawał się również pogląd projektodawców o przejściowym charakterze tych ustaw<sup>54</sup>. Wskazywano, że tzw. przestępczość aferowa była i jeszcze długo może być aktualna<sup>55</sup>. Nie wystarczyło tłumaczenie, iż charakter wspomnianych ustaw, zawarte w nich sankcje oraz liczne przepisy proceduralne nie odpowiadają specyfice kodyfikacji karnej materialnej<sup>56</sup>. Przekonanie o lekceważeniu przez Komisję Kodyfikacyjną problematyki przestępczości gospodarczej było silniejsze od merytorycznych argumentów.

W zjawisku kazuistyczności projektu dostrzegano także niebezpieczeństwo występowania luk prawnych<sup>57</sup>. Zastępca Prokuratora Generalnego Kazimierz Świtała na posiedzeniu aktywnego partyjnego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu 24 lutego 1963 roku powiedział, że „drobiazgowość projektu może doprowadzić do nieuchwytności wielu czynów zabronionych”. Pod-

50 Jan-ski, *Kto nie smaruje... Nad projektem kodeksu karnego*, „Głos Wielkopolski” 4.06.1963, s. 3.

51 A. Weiser, *Bezkarność przekupstwa w projekcie kodeksu karnego*, „Głos Robotniczy” 16.05.1963, s. 3.

52 M. Skąpski, *Biada nam!*, „Głos Wielkopolski” 15.03.1963, s. 3.

53 P. Osmoza, *O projekcie kodeksu karnego*, „Tygodnik Powszechny” 1963, nr 14, s. 3.

54 P. Sikorski, *Karać i wychowywać*, „Głos Robotniczy” 12.04.1963, s. 3.

55 P. Osmoza, *O projekcie kodeksu karnego...*, s. 3.

56 T. Cyprian, *Dyskutujemy ostro, ale rzeczowo*, „Nowe Prawo” 1963, nr 4-5, s. 541.

57 *Krok naprzód czy wstecz?...*, s. 3.



kreślił, iż pomimo drobiazgowości projekt i tak nie jest łatwy w odbiorze, i to nie tylko przez laików, ale także przez fachowców. Zwrócił uwagę na rażącą dysproporcję w możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary za przestępstwa przeciwko mieniu prywatnemu i przeciwko mieniu społecznemu. Jego zdaniem instytucja ta nie powinna częściej dotyczyć tej drugiej grupy<sup>58</sup>.

Pomimo fali krytycyzmu opinie formułowane na naradach z prawnikami w komitetach wojewódzkich PZPR były raczej neutralne, z lekką tendencją do eksponowania walorów projektu. Jak przyznał na jednym z takich spotkań sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi Waław Fibakiewicz, „projekt jest dokumentem wprowadzającym szereg nowych, potrzebnych i ważnych z punktu widzenia społecznego przepisów”<sup>59</sup>. Zaliczył do nich m.in. karę nagany oraz możliwość zobowiązania skazanego do zmiany niepoprawnego stylu życia poprzez nakazanie mu rozpoczęcia pracy, nauki lub zakazanie picia alkoholu<sup>60</sup>.

W podejściu Świtały i Fibakiewicza widać pewien rozdźwięk, świadczący o tym, że przedstawiciele władz centralnych byli bardziej krytycznie nastawieni do projektu niż ich partyjni koledzy w terenie.

Zarzut nadmiernej penalizacji odnosił się nie tylko do kazuistycznej części szczególnej, ale także do dolnych granic sankcji karnych za poszczególne przestępstwa, zwłaszcza przeciwko mieniu społecznemu (kwestia polaryzacji). Surowość części szczególnej projektu robiła wrażenie do tego stopnia, że w prasie pojawiły się sformułowania: „kat kłania się 18 razy”, „włos się jeży”<sup>61</sup>. Argumentowano, iż tego rodzaju podejście świadczyło o przecenieniu roli represji karnej w walce z przestępczością zamiast docenienia pozasądowych środków regulowania życia społecznego<sup>62</sup>. Jak wskazywano, prawo karne nie może zastąpić złej organizacji pracy, źle ustawionych bodźców ekonomicznych oraz zwykłej odpowiedzialności służbowej i dyscyplinarnej. „Kodeks nie będzie

58 *Narada aktywu partyjnego – Temat: dyskusja nad projektem k.k.*, „Gazeta Poznańska” 23.02.1963, s. 2, 8.

59 *Projekt kodeksu karnego w ocenie przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości Łodzi i województwa. Narada w KW PZPR*, „Głos Robotniczy” 2.04.1963, s. 2.

60 Tamże.

61 M. Rybicki, *Informacja o stanie prac kodyfikacyjnych i o przebiegu dyskusji nad projektem kodeksu karnego (do użytku wewnętrznego)*, s. 10–11 (AAN, MS, sygn. 285/1792); *Dyskusja nad projektem k.k. na łamach prasy oraz na ekranach TV*, „Prawo i Życie” 1963, nr 5, s. 5.

62 J. Grabowicz, *Nad projektem kodeksu karnego*, „Nowa Wieś” 1963, nr 11, s. 2.

nigdy panaceum na wszystkie dolegliwości życia społecznego<sup>63</sup> – twierdzono pomimo tłumaczenia Szerera, że nie takie było założenie kodyfikatorów.

Zdzisław Okuniewski na łamach „Gazety Częstochowskiej” wyraził pogląd następującej treści:

Nasuwa mi się pytanie: dlaczego projekt nie zawiera konstruktywnych, śmiałych i wybiegających naprzód rozwiązań w zakresie rozbudowy środków o charakterze wychowawczym w sprawach tzw. „drobnej przestępczości”? Czy nie należałoby w tych sprawach zastępować środków represji karnej środkami wychowawczo-poprawczymi, jak upomnienie, nagana, pozbawienie przywilejów i uprawnień socjalno-bytowych, np. uprawnień płynących z Karty Górnika, Hutnika, Kolejarza?<sup>64</sup>

Był to głos oczekujących na odchodzenie od represji karnej na rzecz środków społecznego oddziaływania w miarę rozwoju państwa socjalistycznego. Twórcy projektu takimi optymistami najwyraźniej nie byli. W związku z tym twierdzono również, że za sprawą swojej surowości stanowił on wyraz potępianej tezy, iż w miarę rozwoju państwa socjalistycznego walka klasowa się nasila, a w efekcie należy wzmacniać represję<sup>65</sup>.

Pojawił się również argument dotyczący niehumanitarności projektu<sup>66</sup>. Zarzucano mu zbędną deklaratywność moralno-polityczną oraz „niewolnicze przykucie sędziów do litery prawa”<sup>67</sup>.

Dyskutowano także nad podejściem do nadzwyczajnego złagodzenia kary. Jak trafnie zauważył Rybicki, z punktu widzenia kodyfikacyjnego problem ten sprowadzał się do wyboru między dwoma rozwiązaniami: pierwszym, opartym na surowej części szczególnej, ale z instytucją nadzwyczajnego złagodzenia kary, i drugim, ze znacznie mniej surową częścią szczególną, ale bez nadzwyczajnego złagodzenia kary<sup>68</sup>. Wybór pierwszej możliwości został uznany w pra-

63 Tamże.

64 Z. Okuniewski, *Rozważania nad projektem...*, s. 3.

65 W. Boczkowski, *Czy zmieniać kodeks karny? Dyskutujemy nad projektem k.k., „Wieczór Wybrzeża”* (Gdańsk) 7/8.04.1963, s. 2.

66 *Krok naprzód czy wstecz?...*, s. 3-4.

67 Tamże.

68 M. Rybicki, *Informacja o stanie prac...*, s. 10-11.

się za dziwny i mogący w praktyce dać odwrotne rezultaty<sup>69</sup>. Większość osób czyniących zarzut z surowości projektu nie brała tego argumentu pod uwagę.

Pojawiały się również opinie w kwestii zbyt dużego pesymizmu projektodawców, jeżeli chodzi o zjawisko przestępczości i jej zaniku w przyszłości<sup>70</sup>. Jak utrzymywano, takie podejście nie odpowiada specyfice i potrzebom państwa socjalistycznego, w którym przestępczość powinna zanikać, a wraz z nią powinna zanikać presja czynników karzących na rzecz oddziaływań wychowawczych<sup>71</sup>. Oto głos jednego z czytelników, opublikowany w tygodniku „Kierunki”:

[...] stałemu i niezaprzeczalnemu postępowi świadomości socjalistycznej naszego społeczeństwa powinien towarzyszyć stały wzrost humanitarności, a więc miłości do ludzi i zrozumienia ich natury, stałego ułatwiania w doskonaleniu się człowieka. O tej współzależności zapomnieli twórcy nowego k.k. [...] Postawili na karę jako jedyny środek wyeliminowania najdrobniejszego nawet przekroczenia przepisów<sup>72</sup>.

Jedna z opinii dotyczyła tego, że pozostawienie poza kodeksem ustaw styczniowej i czerwcowej stanowiło przejaw zbytniego optymizmu projektodawców wobec zanikania tego rodzaju przestępczości: „wychowawcze oddziaływanie prawa na obywateli stale się zwiększa i niewątpliwie będzie wpływało na zmniejszenie się przestępczości, [...] jednak zbyt duża jest jeszcze liczba osób skazywanych za zagarnięcie mienia społecznego poważnej wartości”<sup>73</sup>. Nieprzekonujący wydawał się fakt, że w art. 212 projektu dolna granica zagrożenia karą pozbawienia wolności za zagarnięcie mienia została podwyższona z 6 miesięcy do roku. Podejrzewano, iż w praktyce to obostrzenie będzie niwelowane przez nadzwyczajne złagodzenie kary, które z „nadzwyczajnego” stanie się „regułą”, jeśli chodzi o tego rodzaju przestępstwa<sup>74</sup>.

69 M. Mroczek, *Niebezpieczne stany*, „Kierunki” 1963, nr 10, s. 6.

70 W. Podsiadło, *Nad projektem kodeksu karnego (2)*..., s. 3.

71 M. Mroczek, *Niebezpieczne stany*..., s. 6; zob. także W. Podsiadło, *Nad projektem kodeksu karnego (2)*..., s. 3.

72 St.W., *Współzależności*, „Kierunki” 1963, nr 10, s. 6.

73 J. Pohorski, *W walce z przestępczością gospodarczą*, „Tygodnik Demokratyczny” 1963, nr 28, s. 5.

74 Tamże.

W związku z tym nie rozumiano idei kazuistycznej i drobiazgowej ingerencji projektu w sferę życia ludzkiego. Obawiano się również dużego wzrostu liczby spraw w sądach karnych w związku z kazuistyką nowych typów czynów zabronionych, które powinny być wykroczeniami (np. rozpowszechnianie wizerunku osoby bez jej zgody, przestępstwa dotyczące ochrony praw pracownika, kwestie badań technicznych pojazdów)<sup>75</sup>. Niektórzy uważali, że *per saldo* projekt niekoniecznie powinien być postrzegany jako surowy<sup>76</sup>. Tak też uważali jego autorzy, lecz pierwsze wrażenie brało górę nad rzetelną analizą.

Szerokim echem, także wśród czynników politycznych, odbił się felieton Jana Brzechwy pt. *Będę siedział*, opublikowany w „Expressie Wieczornym”<sup>77</sup>. Autor na kanwie treści art. 382 projektu<sup>78</sup> snuł wizję zagrożenia więzieniem krytyki posunięć władzy na łamach prasy<sup>79</sup>:

[...] nie będzie wolno odtąd pomstować w prasie na złe receptury kiełbas i marne pieczywo, albowiem receptury oparte są na zarządzeniach administracji państwowej, a bunt przeciwko nim to także nawoływanie do nieposłuszeństwa względem zarządzeń. [...] nie będzie można wypowiadać się na temat braków szaleństw publicznych czy też brudnych szyb w Cedecie, albowiem o wszystkim decydują zarządzenia tych lub innych organów władzy. Ponieważ często podejmuję podobne tematy, obawiam się, że będę siedział<sup>80</sup>.

Autor zastrzegł, że celowo – nieraz do granic absurdu – przejawiał niektóre możliwe sytuacje zastosowania wspomnianego przepisu, by zwrócić uwagę

75 K.Z., *Potop w sądach*, „Kierunki” 1963, nr 10, s. 6.

76 R. Gilewicz, *Czy rzeczywiście surowy?*, „Prawo i Życie” 1963, nr 8, s. 5; J. Pohorski, *W walce z przestępczością...*, s. 5.

77 J. Brzechwa, *Będę siedział*, „Express Wieczorny” 9/10.02.1963, s. 3.

78 „Kto publicznie nawołuje do nieposłuszeństwa lub przeciwdziałania ustawie albo rozporządzeniu, zarządzeniu lub uchwale organu władzy lub administracji państwowej, wydanych na podstawie ustawy i w jej wykonaniu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2” – Komisja Kodyfikacyjna przy Ministrze Sprawiedliwości, *Projekt kodeksu karnego*, Warszawa 1963, s. 77 [dalej: *Projekt z 1963 r.*].

79 „Przeczytałem ten tekst i już zobaczyłem siebie zamkniętego w celi więziennej obok wielu innych dziennikarzy, publicystów, mówców, prelegentów. Bo przecież tak sformułowany przepis daje nieograniczone pole do interpretacji” – J. Brzechwa, *Będę siedział...*, s. 3.

80 Tamże.

na jego niefortunną konstrukcję. Cytując Monteskiusza, przestrzegł, że nie należy obawiać się ustaw, tylko ich interpretacji<sup>81</sup>.

Ten prześmiewczy ton, niemający wiele wspólnego z rzeczywistą intencją projektodawców<sup>82</sup>, bynajmniej nie był dla władzy śmieszny. Po pierwsze, autor przypisywał jej wolę sankcjonowania krytyki prasowej, a po drugie, szerzył wśród opinii publicznej swego rodzaju katastroficzną wizję nowego, socjalistycznego prawa karnego materialnego, co mogło okazać się zgubne dla projektu. Rybicki mówił wręcz o zjawisku dezinformacji i propagandy grozy<sup>83</sup>. Apelowano o rzetelną dyskusję, a nie „krytykanctwo”, o uwzględnienie faktu, że w pracach uczestniczyli najwybitniejsi prawnicy, o wzięcie pod uwagę faktu, iż w projekcie wykorzystany został dorobek wymiaru sprawiedliwości PRL oraz zdobycze kodyfikacyjne innych państw socjalistycznych, o zaufanie i uznanie dla autorów przy jednoczesnym krytycznym, ale rzeczowym podejściu<sup>84</sup>.

Jednak głosy przeciwników projektu przeważały. Wśród zarzutów znalazł się i ten, iż niewiele różnił się on od dotychczasowego kodeksu z 1932 roku. Pisano o „nieszczęśliwym przezasowaniu starego kodeksu” przez projekt Sawickiego<sup>85</sup>. Podkreślano, że stanowi on „votum nieufności pod adresem wymiaru sprawiedliwości”<sup>86</sup>. Ponadto jako swoiste „prowadzenie sędziów za rękę” postrzegano wysokie sankcje za poszczególne typy przestępstw oraz ich kazuistykę<sup>87</sup>. Pytano, po co zmieniać dotychczasowy kodeks – w ocenie wielu uznawany, zwłaszcza w części ogólnej, za doskonały – na nowy, gorszy<sup>88</sup>. Twierdzono, że z kodeksu karnego nie można tworzyć „podręcznika pedago-

81 Tamże.

82 Art. 156 k.k. z 1932 r. brzmiał bardzo podobnie: „Kto publicznie nawołuje do nieposłuszeństwa lub przeciwdziałania ustawom lub prawnym rozporządzeniom władzy, podlega karze więzienia do lat 2 lub karze aresztu do lat 2”.

83 M. Rybicki, *Informacja o stanie prac...*, s. 14–15.

84 Z. Łakomski, *Walory społecznej dyskusji. Rozmyślenia poza salą sądową*, „Trybuna Ludu” 26.02.1963, s. 5.

85 J. Milewski, *Nie, nie, nie. Początek dyskusji o projekcie kodeksu karnego*, „Kierunki” 1963, nr 9, s. 3, 6, 7.

86 R. Ostrowicz, *Nie surowość, lecz celność – wywiad z prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej*, „Kurier Polski” 28.02.1963, s. 3.

87 W. Boczkowski, *Czy zmieniać kodeks karny?...*, s. 2.

88 Tamże.

giki społecznej” ani *sui generis* „katechizmu społecznego”<sup>89</sup>. Zwracano uwagę, iż nie surowość, lecz nieuchronność wykrycia i osądzenia sprawcy przestępstwa przynosi najlepsze rezultaty w zakresie prewencji generalnej<sup>90</sup>.

Inni zabierający głos w dyskusji odwrotnie – dopatrywali się w projekcie zbytnej swobody sędziego, a przede wszystkim braku logiki w rozwiązaniu art. 12, który od wymiaru kary uzależniał to, czy dany czyn był zbrodnią czy występkiem<sup>91</sup>. Pytano retorycznie, co w sytuacji, jeśli sąd pierwszej instancji uzna sprawcę za zbrodniarza, a sąd drugiej instancji zmniejszy wymiar kary, czyniąc ze skazanego już tylko sprawcę występkę<sup>92</sup>.

Komisji Kodyfikacyjnej zarzucano, że nie opublikowała motywów, jakimi kierowali się twórcy projektu, przez co ograniczyła pole dyskusji do zagadnień prawnych, eliminując zaangażowanie przedstawicieli innych nauk, takich jak socjologia prawa, ekonomia, etyka społeczna, pedagogika społeczna<sup>93</sup>. Podkreślano, że projektodawcy w art. 66 projektu dali wyraz błędnej oceny znaczenia profi-laktyki społecznej w walce z przestępczością – nie powinno być sytuacji, w której sąd karny decydowałby o skierowaniu sprawy do sądu społecznego. Odwrotnie, to właśnie sądy zakładowe, osiedlowe itp. powinny reagować wcześniej<sup>94</sup>.

Polemizowano także z samą ideą kodeksu, wyrażoną w krótkim wstępie – projekt miał stanowić odpowiedź na postępujący proces urbanizacji i migracji wewnętrznej Polaków. Argumentowano, że pomimo tych procesów przestępczość spada, co nie uzasadnia tak dalekiej penalizacji życia, jaką przewidywał nowy projekt<sup>95</sup>.

Na drugim biegunie znajdowały się artykuły i felietony wychwalające nowe dzieło kodyfikacji socjalistycznej, względnie neutralne, informacyjne w swojej wymowie<sup>96</sup>. Doceniano jego obronny wymiar dla ustroju, dbałość o praworząd-

89 J. Lis, *Projekt k.k. wymaga korektur!*, „Kierunki” 1963, nr 11, s. 6.

90 Tamże, s. 7.

91 E. Goździcki, *Dyskutujemy nad proj. kk...*, s. 4.

92 Tamże.

93 L. Brodowski, *Prawo i moralność w walce z dezintegracją społeczną. Dyskusja nad projektem kodeksu karnego*, „Kierunki” 1963, nr 12, s. 6; Ankieta „Prawo i moralność...”, s. 15.

94 Tamże.

95 T. Majewski, *O nowoczesnej zasadzie polaryzacji*, „Trybuna Ludu” 28.04.1963, s. 4.

96 J. Śpiewak, *Rodzaje i cele kary w projekcie kodeksu karnego*, „Głos Robotniczy” 5.04.1963, s. 3; B. Gajdziński, *Kary samoistne w projekcie kodeksu*, „Tygodnik Demokratyczny” 1963, nr 27, s. 4; S. Zabierowski, *Sojusznicy Ormuzda*, „Tygodnik Demokratyczny” 1963, nr 18, s. 4.

ność i własność społeczną, poszanowanie interesów społecznych i indywidualnych<sup>97</sup>. Kazuistykę tłumaczono koniecznością szerszego zrozumienia przepisów przez ławników, natomiast wzrost penalizacji – rozbudową życia społecznego<sup>98</sup>. Niektórzy uzasadniali szczegółowość projektu koniecznością „rozpruwania worków”, czyli dzielenia niektórych zbyt ogólnych przepisów, a porównania przyjętej kazuistyki i wysokich sankcji karnych ze „spuścizną” Andrieja Wyszyńskiego traktowali w kategoriach pomówienia<sup>99</sup>. Za jeden z takich „worków” uznano art. 286 k.k. z 1932 roku, regulujący przestępstwo urzędnicze, pod które podciągano rozmaite kategorie pracowników sektora uspołecznionego. Obrazowo tę praktykę przedstawił Okuniewski, stwierdzając m.in., że odpowiedzialności z tego przepisu za tzw. manko podlegali nawet ekspedienci i konduktorzy, którzy często nie posiadali umiejętności czytania i pisania<sup>100</sup>. Dlatego część dyskutantów z uznaniem przyjęła szczegółowe rozwiązania projektu w tego rodzaju sprawach. Akcentowano słuszność represyjnego podejścia do recydywistów oraz zagwarantowanie ochrony społecznie uzasadnionej krytyki.

Jan Rem (Jerzy Urban) na łamach „Gazety Robotniczej”, wyszczególniając takie cechy projektu, jak: zniesienie kary dożywotniego pozbawienia wolności, wprowadzenie młodocianych jako nowej, pośredniej kategorii sprawców przestępstw, rozszerzenie możliwości warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności czy wreszcie wprowadzenie tzw. ryzyka nowatorstwa, podkreślił wręcz humanizm projektu. W jego ocenie wszędzie tam, gdzie pozwalały na to warunki społeczne, projekt miał wymiar liberalny, a ponadto godził interesy jednostki z tymi o charakterze społecznym<sup>101</sup>.

Pojawił się też głos zrozumienia dla projektodawców odnośnie do decyzji pozostawienia poza kodeksem przepisów ustawy z 21 stycznia 1958 roku<sup>102</sup>.

97 I. Radlińska, *Adresat proszony o głos...*, s. 3; *Nad nowym projektem kodeksu karnego. Szansa dla wychowania*, „Słowo Powszechne” 28.11.1962, s. 5; J. Rem, *Nowy projekt kodeksu karnego. Hasło wywoławcze – humanizm*, „Gazeta Robotnicza” (Wrocław) 16.11.1962, s. 3.

98 Z. Papierkowski, *O projekcie kodeksu karnego*, „Kurier Lubelski” 19.03.1963, s. 3.

99 L. Krasucki, *Dziś i jutro*, „Trybuna Ludu” 16.03.1963, s. 4.

100 Z. Okuniewski, *Rozważania nad projektem...*, s. 3.

101 „Ale dla nas, ludzi niefachowych, projekt ten ma walor najistotniejszy: skutecznie chroniąc interesy zbiorowości i interes jednostki, stara się umocnić praworządność, a konieczności karania przestępców – nadać charakter humanistyczny” – J. Rem, *Nowy projekt kodeksu karnego...*, s. 3; podobnie w artykule *Nad nowym projektem kodeksu karnego...*, s. 5.

102 „Duża surowość kar za kradzieże mienia społecznego mogłaby z punktu widzenia poczucia sprawiedliwości kolidować z wysokością kar przewidzianych za zamach na życie lub

Jak przyznał Juliusz Niekrasz, z punktu widzenia teoretycznoprawnego byłoby nie do pomyslenia, aby do kodeksu – opartego na subiektywizmie i indywidualizmie odpowiedzialności karnej – wprowadzać przepisy uzależniające ją wyłącznie od elementu obiektywnego, a więc wysokości szkody. Pogląd o przejściowym charakterze tej ustawy autor zaakceptował<sup>103</sup>. Z kolei prokurator Aleksander Wodny na łamach „Głosu Robotniczego” wyraził przekonanie, że drobne przestępstwa gospodarcze należałoby przekazać kolegom karno-administracyjnym, względnie zlecić ich rozpoznawanie społecznym sądom robotniczym<sup>104</sup>.

Wygłaszano również bardziej neutralne opinie. Tadeusz Cyprian zwrócił uwagę, że dyskusja koncentrowała się na pominięciu ustawy styczeniowej, a nikt nie zauważył, iż został wprowadzony art. 216 przewidujący odpowiedzialność za kwalifikowane zagarnięcie mienia społecznego<sup>105</sup>. Stowarzyszenie PAX w swojej ankiecie skierowanej do inteligencji katolickiej wskazywało, że zbyt ni optywizm Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej, przejawiający się w przejściowym charakterze ustawy styczeniowej i ustawy czerwcowej, mógł wynikać z błędnych danych statystycznych dotyczących przestępczości gospodarczej. Jak stwierdzono, jej rzekomy spadek mógł być efektem spadku wykrywalności<sup>106</sup>.

Głosy krytyczne pod adresem tego i innych rozwiązań przeważały nad głosami neutralnymi w stylu „niektóre postanowienia projektu mogą budzić zastrzeżenia, ale jego zasadnicza linia jest słuszna”<sup>107</sup>. Tych ostatnich było zdecydowanie za mało, aby dyskusja miała wszechstronny charakter<sup>108</sup>.

W debacie zgłaszano również propozycje konstruktywnych rozwiązań. Wacław Boczkowski na łamach „Wieczoru Wybrzeża”, sympatyzując z dotychczas obowiązującym k.k. z 1932 roku, wyraził przekonanie, że wystarczyłaby

---

zdrowie ludzkie, które są w odczuciu powszechnym znacznie wyższym dobrem niż wartości ekonomiczne” – *Ankieta „Prawo i moralność...”, s. 7.*

103 J. Niekrasz, *Ryzyko dyrektora i inne problemy*, „Trybuna Robotnicza” (Katowice) 27.02.1963, s. 4.

104 A. Wodny, *Dyskutujemy nad projektem kodeksu karnego*, „Głos Robotniczy” 10.04.1963, s. 3.

105 T. Cyprian, *Przestępstwa przeciwko gospodarce narodowej. Dyskusja kodyfikacyjna*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1964, nr 1, s. 68.

106 *Ankieta „Prawo i moralność...”, s. 7–8.*

107 *Nad nowym projektem kodeksu karnego...”, s. 5.*

108 Tamże.



niewielka nowelizacja, sprowadzająca się do wykonania następujących zabiegów:

1. część ogólna powinna pozostać bez zasadniczych zmian, należałoby jedynie zlikwidować podział przestępstw na zbrodnie i występki, zlikwidować podział kary pozbawienia wolności na areszt i więzienie oraz usunąć martwy od początku istnienia kodeksu przepis art. 83, traktujący o umieszczeniu przestępcy mającego wstręt do pracy w domu pracy przymusowej<sup>109</sup>;
2. część szczególną należałoby uporządkować poprzez usunięcie martwych przepisów i zastąpienie ich nowymi okołokodeksowymi oraz ewentualnie dodanie kilku nowych czynów zabronionych wynikających z aktualnych potrzeb<sup>110</sup>.

Autor uznał, że wszystkie możliwe formy aktualnej wówczas przestępczości zostały przewidziane przez ustawodawstwo karne, wystarczy je tylko zebrać i uporządkować. Innego zdania byli twórcy projektu, którzy z tym problemem borykali się niemal od końca lat czterdziestych. Ciekawa i jednocześnie odosobniona była następująca konstatacja Boczkowskiego: „skoro przez okres 13-letni nie mogliśmy doczekać się nowego, dobrego prawa karnego – to po zapoznaniu się z obecnym projektem musimy dojść do wniosku, że chyba nieprędko doczekamy się właściwego dzieła”<sup>111</sup>.

Krytyka nie ominęła również poszczególnych członków Zespołu Prawa Karnego Materialnego. W czerwcu 1967 roku do Ministerstwa Sprawiedliwości trafiło pismo pt. *Przesadne gloryfikowanie prof. J. Sawickiego*<sup>112</sup>. Była to skarga na redakcję tygodnika „Polityka”, która 17 czerwca 1967 roku opublikowała poświęcony pamięci Sawickiego tekst pt. *Prawnik – humanista*<sup>113</sup>. Autor skargi, niejaki Gustaw Nowak, nie mógł się pogodzić z przypisaniem Sawickiemu określenia „humanista”. Jako referent „krwawego projektu k.k.”, który w 24 przypadkach przewidywał karę śmierci, zdaniem Nowaka, nie był on godny takiej gloryfikacji<sup>114</sup>. Co więcej, zarzucił Sawickiemu, że projekt kodeksu z 1963 roku traktuje jednakowo pod względem zagrożenia karnego znęcanie

109 W. Boczkowski, *Czy zmieniać kodeks karny?...*, s. 2.

110 Tamże.

111 Tamże.

112 G. Nowak, *Przesadne gloryfikowanie prof. J. Sawickiego*, s. 1 (AAN, MS, sygn. 1/441).

113 *Prawnik – humanista*, „Polityka” 1967, nr 24.

114 Tamże.

się nad zwierzętami i bicie człowieka (art. 426<sup>115</sup> i 272<sup>116</sup>). Dopatrzył się również antynarodowego podejścia projektu, polegającego na łagodniejszym traktowaniu zamachów na symbole narodowe niż tych wymierzonych w mniejszości narodowe, a konkretnie w Polaków narodowości żydowskiej. Swoją skargę zakończył stwierdzeniem w iście antysemitycznym tonie:

[...] jako Polak i były 13-krotny więzień polityczny wstydę się, że w mojej Ojczyźnie prawa dla narodu polskiego daje się opracowywać różnym Holde-rom, Winawerom, Rajzmanom i profesorom, których pod szyldem polskich nazwisk prasa winduje na ołtarze wielkości. Wiem, że są i porządni Żydzi, ale wiem też, do czego dążą syjoniści, czyli żydowski faszyzm. Dziś w historyczny sposób Izrael zdejmuje przed światem swą maskę. Musimy być czujni!<sup>117</sup>

Jak widać, obecny w latach sześćdziesiątych w Polsce Ludowej antysemityzm dotknął też niektórych członków Komisji Kodyfikacyjnej, którym wypomniano żydowskie pochodzenie w kontekście krytyki projektu. Dla przyszłych prac legislacyjnych takie głosy nie mogły pozostać nieistotne, zwłaszcza w zakresie ochrony interesu narodowego i problematyki kary śmierci.

### 3.2.1. Dyskusja w prasie i środowisku prawniczym

Przedstawiciele środowiska prawniczego wymieniali poglądy na łamach prasy codziennej i fachowej<sup>118</sup>. Ze względu na różny krąg adresatów, inne oddziaływanie i charakter tego rodzaju wystąpień warto skoncentrować się głównie na tekstach publikowanych w „Nowym Prawie”, „Państwie i Prawie” oraz „Prawie i Życiu”.

115 „Kto znęca się nad zwierzęciem, podlega karze pozbawienia wolności do roku lub grzywny” – *Projekt z 1963 r.*, s. 86.

116 „Kto uderza człowieka lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną, podlega karze pozbawienia wolności do roku lub grzywny” – tamże, s. 56.

117 G. Nowak, *Przesadne gloryfikowanie...*, s. 1.

118 Jedną z debat prawników na łamach prasy codziennej odbyła się 12 lutego 1963 r. w redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. Oprócz zastępcy redaktora naczelnego Wiesława Porzyckiego i dziennikarzy „Głosu” wzięli w niej udział: sędzia Sądu Wojewódzkiego Wiesław Celiński, doc. dr Krystyna Daszkiewicz, prok. Alfons Lehman, sędzia Sądu Wojewódzkiego Włodzimierz Ostrowski oraz mec. Witold Trojanowski – zob. *Dyskusja nad projektem Kodeksu Karnego. W redakcji „Głosu”, „Głos Wielkopolski” 13.02.1963*, s. 1.

Wstęp do dyskusji nad projektem Sawickiego w środowisku prawniczym stanowiło zamieszczone w „Nowym Prawie” opracowanie Włodzimierza Winawera pt. *Niektóre zagadnienia projektu kodeksu karnego*<sup>119</sup>. W odróżnieniu od artykułów Szerera, które ze względu na miejsce publikacji („Życie Warszawy”) adresowane były do szerokiego odbiorcy, jeden z głównych referentów projektu kierował je przede wszystkim do przedstawicieli nauki i praktyki prawa karnego. W ministerialnym czasopiśmie prawniczym na ponad czterdziestu stronach tekstu starał się uzasadnić intencje projektodawców. To szczególne podejście było o tyle istotne, że projekt przedstawiono do dyskusji bez szerszych motywów ustawodawczych. Ze względu na wagę tego wystąpienia zarówno dla przebiegu debaty nad projektem Sawickiego, jak i dla jego oceny w ogóle należy przytoczyć najważniejsze zawarte w nim tezy.

Winawer wyjaśnił, że celem kodyfikacji było stworzenie jednolitego systemu norm prawa karnego, „odpowiadającego aktualnemu stanowi rozwoju politycznego i społecznego naszego kraju”<sup>120</sup>. Od razu jednak dodał, że budownictwo socjalizmu to proces bardzo dynamiczny, dlatego „aby kodeks nie był tylko ustawą epizodyczną”, należało brać ten fakt pod uwagę. Sugerował, że trwałość projektu Sawickiego jako kodeksu socjalistycznego miała objawiać się w aktualności jego rozwiązań przede wszystkim w odniesieniu do „aktualnego etapu budownictwa socjalizmu w naszym kraju”, przy czym przewidywał w przyszłości konieczność zmian i uzupełnień<sup>121</sup>.

Z jego słów wynikało, że kodyfikatorom chodziło o coś więcej niż tylko o uporządkowanie i wyeliminowanie luk systemu prawa karnego Polski Ludowej. Chcieli stworzyć nowoczesny kodeks, a w zasadzie cały system prawa karnego materialnego na miarę potrzeb polskiego państwa socjalistycznego początków drugiej połowy XX wieku. I chociaż prace projektowe były ukierunkowane na ujęcie w kodeksie całego systemu norm karnych, to jednak, jak przekonywał Winawer, zamiar ten szybko musiał zostać zweryfikowany. Projektodawcy doszli do wniosku, że nie ma możliwości umieszczenia w kodeksie wszystkich szczegółowych ustaw. Co więcej, obawiano się konieczności częstych zmian niektórych z nich oraz ich czasowego charakteru. Zespół Prawa Karnego Materialnego uznał m.in., że ze względu na brak

---

119 W. Winawer, *Niektóre zagadnienia projektu kodeksu karnego*, „Nowe Prawo” 1963, nr 2, s. 1-44.

120 Tamże, s. 3.

121 Tamże.

elastyczności sankcji karnych przepisy ustawy styczniowej nie mogły znaleźć się w projekcie. Ich włączenie „byłoby wyrazem pesymistycznych zapatrywań bądź co do trwałości kodeksu, bądź co do konieczności zachowania jeszcze przez wiele lat tak zaostrzonych zasad odpowiedzialności za zamachy na własność społeczną”<sup>122</sup>.

Twórcy projektu stanęli przed problemem, którego nie sposób było rozwiązać. Z jednej strony, gdyby zamieścili przepisy ustawy styczniowej, oznaczałoby to przekonanie o braku trwałości kodeksu jako podstawowego aktu systemu prawa karnego oraz, co gorsza, pesymistyczną wizję braku poszanowania własności społecznej w dalszej perspektywie rozwoju PRL. Z drugiej narażali się na zarzut lekceważenia karnoprawnej ochrony własności społecznej, objawiającego się poprzez pozostawienie przepisów ustawy styczniowej poza przyszłym kodeksem. Zespół Szerera wybrał tę drugą drogę, starano się jednak przekonywać – za sprawą osobnego rozdziału w części szczególnej projektu – że wbrew mogącemu powstać wrażeniu projekt uznaje problematykę karnoprawnej ochrony własności społecznej za zjawisko trwałe w państwie socjalistycznym.

Winawer podjął również temat znacznej kazuistyczności projektu, która nie wynikała wyłącznie z inkorporacji norm pozakodeksowych, lecz miała głębsze doktrynalne uzasadnienie. W ocenie Zespołu Prawa Karnego Materialnego ogólnikowość normy karnej nie sprzyjała realizacji zasad *nullum crimen sine lege, nulla poena sine lege*. Ogólna dyspozycja normy karnej wymusza znaczną rozpiętość sankcji. W konsekwencji prowadzi to do skumulowania jakościowo różnych czynów zabronionych tego samego rodzaju w obrębie jednej normy oraz do przerzucenia ich oceny na sąd, a nie na ustawodawcę. W projekcie Sawickiego postanowiono to zmienić m.in. poprzez zwiększenie liczby typów uprzywilejowanych i kwalifikowanych oraz częstsze posługiwanie się dolnymi granicami sankcji karnych, dostosowanymi do wypadków typowych dla danego czynu zabronionego<sup>123</sup>.

Te wyjaśnienia były przeznaczone głównie dla osób niebędących ekspertami w dziedzinie prawa. Jednak Winawer kierował swój artykuł przede wszystkim do prawników, dlatego obszernie omówił w nim zagadnienia z części ogólnej i szczególnej.

---

122 Tamże, s. 4.

123 Tamże, s. 5.

W odniesieniu do zasad odpowiedzialności karnej wskazał m.in., że w projekcie:

- rozstrzygnięto, że nikły stopień społecznego niebezpieczeństwa nie sprawia, iż czyn nie przestaje być przestępstwem (art. 66)<sup>124</sup>;
- rozszerzono zasady odpowiedzialności w oparciu o konstrukcję winy kombinowanej (art. 17) w związku z tzw. przestępczością komunikacyjną<sup>125</sup>;
- zmodyfikowano zażądanie błędu co do prawa i jego wpływu na przestępczość czynu, poprzez przyjęcie, że do zawinionej nieświadomości bezprawności dochodzi nie tylko na skutek samej nieświadomości bezprawności, konieczna jest także zawiniona nieświadomość społecznej szkodliwości czynu (art. 19)<sup>126</sup>;
- rozwiązano problem odpowiedzialności w warunkach niepoczytalności wywołanej alkoholem, w oparciu o konstrukcję tzw. Rauschdeliktu (art. 411)<sup>127</sup>;
- przyjęto niedopuszczalność usiłowania z zamiarem ewentualnym (art. 28), a jednocześnie zrównoważono to podejście poprzez liczne przestępstwa „z narażenia”<sup>128</sup>;
- ograniczono karalność usiłowania przestępstw lżejszych (do 3 lat) do wyraźnego postanowienia przepisu szczególnego (art. 29)<sup>129</sup>;
- nie wprowadzono szerszych zmian w systemie kar zasadniczych, gdyż zdaniem Zespołu Prawa Karnego Materialnego zmiana w podejściu do kary pozbawienia wolności w pierwszym rzędzie powinna odbywać się na płaszczyźnie jej wykonania, a nie przepisów kodeksu<sup>130</sup>;
- zmodyfikowano dotychczasowe podejście do zbiegu przepisów ustawy (art. 36 k.k. z 1932 roku), utrzymując zasadę, że jeden czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo, a zarazem przyjęto, iż to jedno przestępstwo jest określone we wszystkich zbiegających się przepisach i zagrożone karą samoistną w przepisie najsurowszym (art. 77 § 2)<sup>131</sup>;

---

124 Tamże, s. 6.

125 Tamże, s. 7–8.

126 Tamże, s. 10–11.

127 Tamże, s. 14.

128 Tamże, s. 15.

129 Tamże, s. 18.

130 Tamże.

131 Tamże, s. 24.

- zmodyfikowano zasady odpowiedzialności karnej osób w wieku od 17 do 21 lat (tzw. młodocianych)<sup>132</sup>.

W odniesieniu do przepisów części szczególnej podkreślił m.in., że w projekcie:

- nie uwzględniono przestępstwa zdrady ojczyzny ze względu na wątpliwości w zakresie ewentualnej strony przedmiotowej i podmiotowej tego przestępstwa, które zdaniem Zespołu Prawa Karnego Materialnego nie pozwalały na sformułowanie konkretnego przepisu dotyczącego najcięższej zbrodni<sup>133</sup>;
- zniesiono podział uszkodzeń ciała lub rozstrojów zdrowia ze względu na ich ciężar, przy których kryterium odróżniającym była niemal wyłącznie liczba dni koniecznych na wyleczenie, co według Zespołu Prawa Karnego Materialnego było bardzo niepewne, gdyż w praktyce zależało od wielu czynników<sup>134</sup>;
- rozszerzono karalność udziału w bójce lub pobiciu (art. 200 i 201) na każdy, a nie tylko najcięższy przypadek uszkodzenia ciała oraz na wszystkie osoby biorące w nich udział, a nie tylko te, które posługiwały się niebezpiecznym narzędziem<sup>135</sup>;
- przewidziano karalność tłumienia krytyki (art. 268), choć bez zdefiniowania, na czym miałyby polegać owa krytyka, „gdyż ustawa karna nie może wyznaczać treści instytucji społecznej, stanowiącej w ustroju socjalistycznym tak ważką dźwignię rozwoju społecznego”<sup>136</sup>;
- wprowadzono karalność brakoróbstwa w dziedzinie budownictwa<sup>137</sup>;
- wprowadzono przepis dotyczący karalności nadużyć w zakresie wymiaru sprawiedliwości i ścigania karnego (art. 358)<sup>138</sup>;
- udzielono jednakowej ochrony wszystkim pracownikom instytucji państwowych i społecznych (art. 374-376).

132 Tamże, s. 25-26.

133 Tamże, s. 26-27.

134 Tamże, s. 31.

135 Tamże, s. 32-33.

136 Tamże, s. 36.

137 „Lokatorzy niektórych nowych domów na pewno powitają ten przepis z uznaniem” – tamże, s. 40.

138 „Jakkolwiek dziś przepis tego rodzaju jest na pewno nieaktualny, to jednak chyba powinien być wprowadzony do kodeksu jako *memento* błędów popełnionych w niedawnej jeszcze przeszłości” – tamże, s. 41.

Winawer w wyważony i rzeczowy sposób przedstawił założenia i intencje projektodawców, uwypuklając zagadnienia mogące wzbudzać kontrowersje, a mimo to wśród przedstawicieli środowiska prawniczego niemal od razu zaczęło dominować negatywne nastawienie do projektu.

Dostrzegali w nim oni zjawisko rozszerzonej penalizacji życia społecznego, choć Winawer dokonał racjonalnego tłumaczenia w tym zakresie. Jan Olszewski na łamach czasopisma „Prawo i Życie” pisał, że „są to tendencje o wiele bliższe poglądom akademika Wyszyńskiego aniżeli poglądom Lenina”<sup>139</sup>. Przypomniał, iż tendencja do przekształcania represji karnej w uniwersalny środek wychowawczy nie tylko przestępców, ale całego społeczeństwa, to echa okresu kultu jednostki w ZSRR, którego Wyszyński był wiernym wyznawcą<sup>140</sup>. Olszewskiemu wtórował Stanisław Reperowicz na łamach „Żołnierza Wolności”:

[...] w naszym kraju wychowaniem społecznym zajmują się przede wszystkim partie polityczne, organizacje społeczne, młodzieżowe, związki zawodowe [...]. W tym samym kierunku działają również prasa, radio, telewizja, film, książka itp. Dlatego też bardziej wierzę w skuteczność działania tego całego systemu propagandy znajdującego się na usługach socjalistycznego państwa, niż w skuteczność polityki represji [...]. Warto dodać, że o ile w pierwszych latach istnienia władzy ludowej represje odgrywały daleko większą rolę, o tyle teraz, po dwudziestu latach straciły na znaczeniu [...]. Z biegiem lat funkcje przymusu i represji ze strony państwa będą obumierać i należałoby o tym pamiętać, zwłaszcza wówczas, gdy przygotowuje się tak zasadniczy dokument, jakim jest kodeks karny<sup>141</sup>.

Niezrozumiałe było m.in. zaostrzenie sankcji karnej za kradzież mienia społecznego w typie podstawowym z 6 miesięcy do roku pozbawienia wolności<sup>142</sup>. Jak zauważyła Wanda Falkowska, takie podejście było sprzeczne z odczuciami obywateli, którzy nie widzieli potrzeby surowszej i głębszej ingerencji prawa karnego w swoje życie<sup>143</sup>. W jej opinii zjawisko to pozostawało w sprzeczności

139 J. Olszewski, *Blaski i nędze kodyfikacji – zasady kodeksu i logika życia*, „Prawo i Życie” 1963, nr 3, s. 1-3.

140 Tamże.

141 S. Reperowicz, *Obywatel w cieniu...*, s. 3.

142 Tamże.

143 W. Falkowska, *Niebezpieczne rozdźwięki*, „Prawo i Życie” 1963, nr 5, s. 3-4.

z pewną „stabilizacją ostatnich lat”, którą należało rozumieć jako efekt odwilży po 1956 roku<sup>144</sup>. Najistotniejsza w przywołanej recenzji projektu była jednak konkluzja sprowadzająca się do twierdzenia, iż penalizacja nie zastąpi moralności, wychowania ani nie rozwiąże problemów społecznych<sup>145</sup>.

Podwyższenie sankcji karnych, ale w połączeniu z możliwością nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie wyjątkowo niedookreślonego kryterium „oczywistej niesprawiedliwości”, oceniano jako swego rodzaju niekonsekwencję<sup>146</sup>. Twierdzono, że przy takim układzie projekt mógł się okazać swoistym „papierowym tygrysem”, dlatego postulowano likwidację nadzwyczajnego złagodzenia kary przy jednoczesnym dostosowaniu sankcji karnych do realnych potrzeb i możliwości<sup>147</sup>.

Wzmożenie sankcji karnych wiązano również z intencją wpłynięcia na politykę orzeczniczą sądów, która wydawała się zbyt łagodna. Jak jednak zauważył Michał Bereźnicki, na liberalizm sądów nie można wpływać w drodze „formalnych operacji”<sup>148</sup>. Szczegółowość i technika kodyfikacyjna projektu także nie przysparzały projektowi zwolenników wśród prawników. Kryspin Mioduski uznał, że nie powinno się w tej materii przeprowadzać eksperymentów i należałoby raczej iść „wypróbowaną ścieżką”<sup>149</sup>.

Dostrzegano problemy dotyczące nie tylko penalizacji i kazuistyki. Jednym ze źródeł wątpliwości była kwestia ustawodawstwa pozakodeksowego, które miał zastąpić nowy kodeks. Prawnicy ze zdziwieniem przyjęli pozostawienie poza nim przepisów ustawy z 21 stycznia 1958 roku<sup>150</sup>. Autorzy i obrońcy projektu wskazywali z jednej strony na epizodyczność ustawy styczniowej, zaś z drugiej na możliwe naruszenie proporcji ochrony dóbr prawnie chronionych, które w efekcie doprowadziłyby do paradoksalnej sytuacji – dolna granica kary za zabójstwo wynosiłaby 5 lat, a za kradzież mienia społecznego o wartości 100 000 złotych minimum 8 lat<sup>151</sup>. Nic dziwnego, że to rozwiązanie

144 Tamże.

145 Tamże.

146 E. Olczak, *Czy nie za dużo, nie za surowo, konsekwentnie?*, „Prawo i Życie” 1963, nr 8, s. 4.

147 J. Olszewski, *Blaski i nędze kodyfikacji – rozprawa z metodą*, „Prawo i Życie” 1963, nr 4, s. 3–4.

148 M. Bereźnicki, *Kilka uwag w związku z projektem k.k.*, „Nowe Prawo” 1963, nr 4–5, s. 529.

149 K. Mioduski, *Technika, kodyfikacja a moda*, „Prawo i Życie” 1963, nr 5, s. 3–4.

150 S. Paweła, *Kodyfikacja a ochrona mienia społecznego*, „Prawo i Życie” 1963, nr 4, s. 3.

151 M. Rybicki, *Informacja o stanie prac...*, s. 8.



nawet w ministerstwie zostało ocenione jako dyskusyjne. Jak zauważył Rybicki, dla praktyki było to raczej obojętne, ale politycznie i jurydycznie już takie nie było<sup>152</sup>. Tym bardziej że przedstawione podejście do sankcji karnych rodziło pytanie o „prymat osoby ludzkiej w cywilizacji wspólnotowej”<sup>153</sup>. Teza o epizodycznym charakterze ustawy styczeniowej oraz możliwa rażąca dysproporcja ochrony dóbr prawnie chronionych nie mogły pozostać niezauważone.

Kolejny nurt dyskusji koncentrował się na stosunku projektu do k.k. z 1932 roku. Jedni widzieli w nim szerokie nawiązanie do międzywojennych rozwiązań i konstrukcji prawnych, co poczytywali za jego zaletę. Twierdzono wręcz, że w zbyt małym stopniu odwoływał się do kodeksu Makarewicza<sup>154</sup>. Zarzucano projektodawcom, iż wiele mankamentów projektu wynikało z próby odejścia od k.k. z 1932 roku za wszelką cenę, poprzez nadanie innej redakcyjnej formy zawartym w nim pojęciom<sup>155</sup>. Niekrasz wyraził pogląd, iż większość pojęć i konstrukcji części ogólnej k.k. z 1932 roku, takich jak wina, usiłowanie, pomocnictwo, podżeganie, obrona konieczna czy stan wyższej konieczności, można było przejąć bez zmian lub z nieznacznymi zmianami<sup>156</sup>. Posunął się on najdalej ze wszystkich recenzentów w pochwałach rozwiązań kodeksu Makarewicza, albowiem uznał, iż możliwa jest recepcja jego rozwiązań, czym podważył dotychczasowe stanowisko w tym względzie, zarówno w wymiarze praktycznym, jak i ideologicznym. Jego zdaniem:

[...] recepcja taka [rozwiązań części ogólnej – T.S.] byłaby możliwa, bo przemiany społeczno-polityczne naszego ustroju **nie wywarły zasadniczego wpływu, albo wręcz żadnego** na materialną treść tych pojęć, nadto recepcja taka byłaby celowa, bo na gruncie obecnie obowiązujących w tej mierze przepisów powstało bogate orzecznictwo sądowe, w przeważającej części wydane przez sądy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Praca sędziów i prokuratorów przeżyje zbyt duży a niepotrzebny wstrząs przez konieczność przystosowania się do nowych sformułowań tych ogólnych instytucji, które jako zdobycze całego świata cywilizowanego, **pozostają w zasadzie obojętne na przemiany społeczne czy polityczne**<sup>157</sup>.

152 Tamże, s. 9.

153 Ankieta „Prawo i moralność...”, s. 1.

154 J. Niekrasz, *Ryzyko dyrektora...*, s. 4.

155 *Krok naprzód czy wstecz?*..., s. 4.

156 J. Niekrasz, *Ryzyko dyrektora...*, s. 4.

157 Tamże.

I chociaż Niekrasz wspomniał o roli orzecznictwa w „napelnianiu” nową treścią „starych” przepisów, to i tak było to śmiałe stanowisko, wręcz kolidujące z obowiązującym zapatrywaniem na prawo karne. Warto również zaznaczyć, że zaprezentował je on na łamach „Trybuny Robotniczej”, organu KW PZPR, co świadczy albo o przeoczeniu ze strony cenzury, albo o otwarciu się na dyskusję publiczną. Ta druga wersja jest bardziej prawdopodobna, tym bardziej że była lansowana przez najwyższe czynniki rządowe. Warto jednak przypomnieć, iż pogląd, jaki wygłosił Niekrasz, obowiązywał w tzw. zapomnianym okresie kodyfikacji, czyli przed zlikwidowaniem „odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego”. Władze z Ministerstwem Sprawiedliwości na czele chciały o tym okresie zapomnieć jako o przykładzie niedojrzałości ideologicznej i naukowej. Swoim wystąpieniem Niekrasz podważył propagowaną od początku lat pięćdziesiątych tezę o możliwości przełamania owej niedojrzałości, w drodze stworzenia nowego systemu prawa karnego.

Inni prawnicy zupełnie inaczej podchodzili do omawianego zagadnienia. Adam Podgórecki na łamach „Państwa i Prawa” stwierdził, że styl i model projektowanego kodeksu nie uległ zasadniczej zmianie w stosunku do k.k. z 1932 roku, pomimo iż zmieniły się warunki społeczne i wiedza o działaniu prawa<sup>158</sup>. Zarzucił twórcom lekceważenie wiedzy ekonomicznej, demograficznej, socjologicznej, prakseologicznej i statystycznej<sup>159</sup>. Wykorzystanie w projekcie konstrukcji dotychczasowego prawa karnego było do tego stopnia duże, że twierdzono wręcz, iż pochłonął on kodeks z 1932 roku oraz około pięćdziesięciu innych ustaw dodatkowych<sup>160</sup>. Tym usprawiedliwiano również jego kazuistyczność i obszerność<sup>161</sup>.

Twórcom projektu zarzucano również niewystarczające i w istocie błędne spojrzenie na zagadnienie polityki kryminalnej. Podawano w wątpliwość tak

158 A. Podgórecki, *Krytyka metodologicznych założeń projektu kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo” 1963, nr 4, s. 670.

159 Tamże, s. 671–672.

160 Między innymi: dekret z dnia 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania; dekret z dnia 26 października 1949 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej; Ustawa z dnia 22 maja 1958 r. o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuliǵaństwo; Ustawa z dnia 29 maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności; Ustawa z dnia 13 lipca 1957 r. o zwalczaniu spekulacji, ochronie interesów nabywców oraz producentów rolnych w obrocie handlowym – zob. J. Bafia, *Projekt kodeksu karnego. Uwagi wstępne*, „Prawo i Życie” 1963, nr 2, s. 1, 4.

161 E. Graboś, *Chcemy dociec prawdy*, „Prawo i Życie” 1963, nr 4, s. 3–4.

szeroki wachlarz zastosowania kary pozbawienia wolności<sup>162</sup>. Pytano, dlaczego nie zostały opublikowane motywy projektu<sup>163</sup>. Jak przyznał Cyprian, takie podejście utrudniało rzeczową analizę, skazując dyskutantów na analizę gotowych przepisów<sup>164</sup>.

Środowisko sędziowskie było zaniepokojone m.in. faktem uwzględnienia w projekcie możliwości orzeczenia kary nieoznaczonej względem małoletnich. Zwracano uwagę, że tego rodzaju konstrukcję odrzucono w toku prac nad projektem k.k. z 1932 roku, już wówczas uznając ją za przestarzałą, dlatego przyjęto, że obecne rozwiązanie to „krok wstecz”<sup>165</sup>. Sędzia Wiesław Celiński pytał na łamach „Głosu Wielkopolskiego”, dlaczego w świetle projektu wyrok za zabójstwo obywatela wynosi minimum 5 lat, a za zabójstwo funkcjonariusza MO minimum 10 lat<sup>166</sup>. Natomiast sędzia Sądu Powiatowego dla miasta Łodzi Maria Król postulowała, aby tę wzmożoną ochronę życia funkcjonariuszy rozciągnąć na inne kategorie osób, które z racji pełnionych obowiązków również mają prawo się bronić<sup>167</sup>. Prokuratorów z kolei martwiła obecna w projekcie konieczność ustalania w każdym przypadku, czy czyn nosi znamiona społecznej szkodliwości. Obawiano się, że może to grozić dowolnością w pracy prokuratorów, którzy na podstawie projektu nie będą wiedzieć, jak należy rozumieć społeczną szkodliwość<sup>168</sup>. Krystyna Daszkiewicz, wypowiadając się w imieniu środowiska naukowego, przyznała, że choć uważa projekt za niekomunikatywny, surowy i kazuistyczny, to jednak należałoby w nim docenić dążenie projektodawców do skatalogowania okoliczności wyłączających bezprawność czynu, uwzględnienie instytucji sprawstwa i współsprawstwa oraz nowe ujęcie zbiegu przepisów ustawy<sup>169</sup>.

Pojawiło się również twierdzenie, że projekt z powodu swojej represyjności i kazuistyczności pozostawał w ewidentnej sprzeczności z teorią prawa

162 R. Ostrowicz, *Nie surowość...*, s. 3.

163 Tamże.

164 T. Cyprian, *Dyskutujemy ostro...*, s. 533.

165 *Krok naprzód czy wstecz?...*, s. 4.

166 Tamże.

167 M. Król, *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu w projekcie kodeksu karnego*, „Głos Robotniczy” 17.05.1963, s. 3.

168 *Krok naprzód czy wstecz?...*, s. 4.

169 Tamże.

karnego PRL. Tadeusz Zakrzewski na łamach „Polityki” uznał, iż nie odpowiadał on temu, czego uczono go w trakcie studiów prawniczych<sup>170</sup>. Jego zdaniem w myśl teoretycznych założeń socjalizmu w toku budowy tego ustroju funkcja przymusu państwowego powinna być systematycznie ograniczana na korzyść funkcji wychowawczej, natomiast projekt, jak się wydawało, podążał w zupełnie inną stronę<sup>171</sup>.

Dlaczego nie opracowano przepisów wprowadzających? Autorzy najwyraźniej obawiali się, że do czasu zakończenia dyskusji oraz przejścia całego procesu ustawodawczego mogą pojawić się kolejne ustawy lub też dotychczasowe okażą się zbędne. Dlatego tak potraktowali ustawy z 1958 i 1959 roku, pomijając w projekcie szczegółowe ustawy karne gospodarcze. Doświadczenia projektu Lernella z 1951 i 1956 roku pokazywały również, że w toku prac nad kompleksowym projektem mogą pojawić się kolejne ustawy karne dodatkowe. Świadczyły to o specyfice ustrojowej i społecznej ówczesnych prac kodyfikacyjnych, związanej z niestabilnością oraz niepewnością. Andrejew przyznał, że w istocie nie było wiadomo, na ile lat trzeba ten kodeks przygotowywać<sup>172</sup>.

W „Nowej Kulturze” anonimowy krytyk projektu pozwolił sobie nawet na wiele mówiące stwierdzenie: „Jednak prace kodyfikacyjne, niezależnie od tego, jak byśmy ocenili ich rezultat, mają jedną dobrą stronę – trwały trzynaście lat. I oto dzisiaj, gdy projekt kodeksu karnego jest już zdaniem kodyfikatorów gotowy, mamy rok 1963. I to nas uratowało”<sup>173</sup>.

Na łamach „Ławnika Ludowego” Zbigniew Krauze skrytykował pomysł wprowadzenia „młodocianych” jako specjalnej kategorii przestępców, którzy popełniliby przestępstwo między 17. a 21. rokiem życia<sup>174</sup>. Jego zdaniem takie posunięcie oraz ustawowy zakaz stosowania kary 25 lat pozbawienia wolności i kary śmierci mogłyby te kategorie przestępców tylko rozzuchwalić<sup>175</sup>.

Karol Zalewski w opublikowanym w lubelskim „Sztandarze Ludu” artykule pt. *Osobliwości starego kodeksu* podsumował przebieg dyskusji nad projektem:

170 T. Zakrzewski, *Dyskusja nad projektem k.k.*, „Polityka” 1963, nr 12, s. 1.

171 Tamże.

172 I. Andrejew, *Nowy kodeks karny. Z rozważań nad projektem*, Warszawa 1963, s. 61.

173 Cyt. za: S. Reperowicz, *Obywatel w cieniu...*, s. 3.

174 Z. Krauze, *Parę uwag na tle projektu nowego kodeksu karnego*, „Ławnik Ludowy” 1963, nr 7–8, s. 28–29.

175 Tamże.

[...] z dyskusji tej wynika, że nowy kodeks jeszcze nieprędko będzie uchwalony i jak żyliśmy 31 lat pod rządami starego – tak jeszcze jakiś czas pożyjemy. Niektórzy powiadali, że to nawet nie jest tak źle – bo kodeks z 1932 r. jest pięknym tworem myśli prawniczej. Mogłoby się zdawać, że prawo karne jest niczym poemat, jakiegokolwiek treści by wyrażał, o jego wartości może stanowić również sama doskonałość formy. A więc nadal przyjdzie nam grzeszyć przeciwko przepisom kodeksu z 1932 r.<sup>176</sup>.

### 3.2.2. Zrzeszenie Prawników Polskich a projekt Sawickiego

W szerokiej dyskusji nad projektem, obejmującej środki masowego przekazu, na wyróżnienie zasługują opinie przedstawicieli Zrzeszenia Prawników Polskich (ZPP), którzy po jego opublikowaniu postawili sobie za cel przeprowadzenie debaty z udziałem prawników, a także m.in. ekonomistów, lekarzy, socjologów<sup>177</sup>. Głównym forum wymiany poglądów stał się dwutygodnik „Prawo i Życie”. Marian Mazur<sup>178</sup> apelował w nim o wszechstronną, rzetelną i merytoryczną dyskusję, skoncentrowaną na wyjaśnieniu, „czy przyjęte kierunki są słuszne, tzn. czy odpowiadają politycznym założeniom, podstawom socjalistycznego państwa, socjalistycznemu prawu, moralności i zasadom współżycia zbiorowego, a także – aktualnym potrzebom budownictwa socjalistycznego, potrzebom gospodarki narodowej, potrzebom wymiaru sprawiedliwości”<sup>179</sup>.

Pierwsze artykuły na temat projektu pojawiły się już w numerze 2, a oficjalne zaproszenie do prezentowania własnych stanowisk wystosowano na początku lutego 1963 roku, w kolejnym numerze<sup>180</sup>. Wskazano wówczas głów-

176 Cyt. za: *Dyskusja nad projektem k.k. na łamach prasy*, „Prawo i Życie” 1963, nr 15, s. 4.

177 *Drugi dzień obrad Plenum ZG ZPP. Należyte zorganizowanie dyskusji nad projektem kodeksu karnego doniosłym zadaniem prawników*, „Trybuna Ludu” 12.02.1963, s. 5; W. Kleniewski, *Dyskusja nad projektem k.k. w okręgu warszawskim ZPP*, „Prawo i Życie” 1963, nr 13, s. 5; *Z życia ZPP. Okręg olsztyński dyskutuje nad projektem k.k.*, „Prawo i Życie” 1963, nr 14, s. 2.

178 Marian Mazur (1919–1974) – sędzia i Prezes Sądu Najwyższego, wiceprezes Głównej Komisji Arbitrażowej, zastępca Prokuratora Generalnego PRL, prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich. W latach 1956–1957 przewodniczący Komisji dla zbadania odpowiedzialności byłych pracowników Głównego Zarządu Informacji, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego (tzw. komisja Mazura).

179 M. Mazur, *ZPP a dyskusja nad projektem k.k.*, „Prawo i Życie” 1963, nr 4, s. 2.

180 J. Bafia, *Projekt...*, s. 7; J. Kolczyński, *Projekt kodeksu karnego...*, s. 1, 4, 7; *Zapraszamy do dyskusji*, „Prawo i Życie” 1963, nr 3, s. 1.

ne nurty oczekiwanej dyskusji, m.in.: zasady polityki karnej i penitencjarnej, stopień surowości, sposób ujęcia materialnej treści przestępstwa, formy winy, a w szczególności winy nieumyślnej, system kar, rola nadzwyczajnego złagodzenia kary, odpowiedzialność recydywistów i młodocianych<sup>181</sup>.

Twórcy projektu przedstawiali swoje poglądy przede wszystkim na łamach „Nowego Prawa” oraz „Państwa i Prawa” – czasopism związanych z Ministerstwem Sprawiedliwości i Instytutem Nauk Prawnych PAN<sup>182</sup>.

Preludium do dyskusji nad projektem w ramach ZPP stanowiło VI Plenum Zarządu Głównego ZPP, które odbyło się w Warszawie w dniach 9–10 lutego 1963 roku. Referat wprowadzający wygłosił Mazur jako ówczesny prezes ZPP<sup>183</sup>. Był to w istocie referat programowy, w którym odniósł się on do konkretnych rozwiązań projektu i przyjętej techniki kodyfikacyjnej, ponadto wskazał podstawowe trendy dotychczasowej dyskusji oraz trudności w jej przebiegu. Poruszył m.in. kwestie: niekompletności projektu w związku z brakiem w nim przepisów ustawy z 21 stycznia 1958 roku; kazuistyczności w kontekście zasady *nullum crimen sine lege*; podniesienia dolnych granic sankcji karnych; instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary<sup>184</sup>. Zaznaczył, że dotąd dominował ton krytyczny, lecz aby formułować tego rodzaju osądy, należy dobrze poznać projekt<sup>185</sup>. W przeciwnym razie mogły powstawać niesłuszne interpretacje, a takich nie brakowało, zwłaszcza w prasie codziennej<sup>186</sup>.

Poznanie intencji autorów nie było zadaniem łatwym, ponieważ projekt nie zawierał motywów. Wyjście z tej sytuacji Mazur upatrywał właśnie w dyskusji, która miała mieć wszechstronny charakter i obejmować cały projekt, zarówno nowe, jak i stare rozwiązania<sup>187</sup>. Wyraził również przekonanie, że debata z udziałem członków ZPP, będących przede wszystkim praktykami, przyczyni się do poddania dokonań Komisji Kodyfikacyjnej ogólnopolskiej ocenie<sup>188</sup>.

---

181 *Zapraszamy do dyskusji...*, s. 1.

182 J. Bafia, *Projekt...*, s. 7.

183 M. Mazur, *ZPP a dyskusja...*, s. 1–2.

184 Tamże, s. 1.

185 *Plenum Zrzeszenia Prawników. Dyskusja nad projektem kodeksu karnego*, „Życie Warszawy” 12.02.1963, s. 5.

186 Tamże, s. 5.

187 M. Mazur, *ZPP a dyskusja...*, s. 2.

188 Tamże.

Jego wystąpienie, oprócz sfery merytorycznej i informacyjnej, obejmowało zagadnienia natury organizacyjnej. Członkowie ZPP na szczeblu centralnym i regionalnym mieli analizować projekt, wspierać dyskusję w środowiskach masowego przekazu, na zebraniach różnych środowisk społecznych. Prezes ZPP liczył, że pozwoli to na zebranie opinii i przekazanie ich Zarządowi Głównemu ZPP celem podjęcia ostatecznych decyzji w sprawie projektu jeszcze przed wakacjami 1963 roku<sup>189</sup>. W związku z tym powołano specjalny zespół, który miał opracować zasadnicze tezy dotyczące oceny projektu, w składzie: Mieczysław Siewierski (przewodniczący), Mieczysław Maślanko, Zbigniew Kubec, K. Wagner, Igor Andrejew oraz Tomasz Majewski (członkowie)<sup>190</sup>.

W obradach VI Plenum ZPP brał też udział wiceminister sprawiedliwości Kazimierz Zawadzki, który przyznał w swoim wystąpieniu, że dyskusja publiczna może dać odpowiedź na pytanie, czy projekt odpowiada politycznym i społecznym uwarunkowaniom państwa. Zastrzegł, że nie powinno być wątpliwości, iż jego kształt nie jest ostateczny<sup>191</sup>.

Po wystąpieniach Mazura i Zawadzkiego podjęto uchwałę, w której zaznaczono, że celem debaty nad projektem powinno być określenie, czy i w jakim stopniu odpowiada on politycznym założeniom ustroju państwa ludowego, a w szczególności socjalistycznego prawa, oraz aktualnym potrzebom „budownictwa socjalistycznego, wymiaru sprawiedliwości i doświadczeniom wpływającym z dotychczasowej polityki partii”<sup>192</sup>.

Ustalono, że ZPP poprzez swoje komórki okręgowe będzie pełniło rolę koordynatora dyskusji nad projektem w kręgach prawniczych. Zarządy okręgowe ZPP miały delegować prelegentów do innych środowisk społecznych, jeśli wystąpią one z taką prośbą<sup>193</sup>. Zdawano sobie sprawę, że treść projektu to materia skomplikowana, wymagająca wprowadzenia i wyjaśnienia przez osobę przygotowaną merytorycznie, czyli prawnika. Zamierzano rozmawiać na tematy, które dotyczyłyby danego środowiska. Jak zauważył sędzia Mieczysław Jankowski, na spotkaniach z młodzieżą powinno się poruszać

189 Tamże.

190 *Relacja z Plenum Zarządu Głównego Z.P.P., odbytego w dniach 25-26 czerwca 1963 r. w Warszawie*, „Prawo i Życie” 1963, nr 14, s. 1.

191 *Plenum Zrzeszenia Prawników...*, s. 5.

192 Tamże, s. 5; *Treść uchwały VI Plenum Z.P.P z dnia 9 lutego 1963 r.*, „Prawo i Życie” 1963, nr 4, s. 1.

193 B. Taedling, *Dyskutujemy nad projektem kodeksu karnego*, „Gazeta Krakowska” 25.02.1963, s. 3.

kwestię odpowiedzialności młodocianych, a na spotkaniach z działaczami gospodarczymi – kwestię przestępstw przeciwko mieniu społecznemu<sup>194</sup>.

Analizy prowadzono nie tylko na szczeblu centralnym ZPP, ale także w poszczególnych komórkach w województwach i kołach, przy współpracy tamtejszych komitetów PZPR i zwykle pod przewodnictwem miejscowego sekretarza wojewódzkiego<sup>195</sup>. Równolegle, w związku z zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 lutego 1963 r. w sprawie dyskusji nad projektem kodeksu (L. Dz. K. U.I. 091/7/63) debatę prowadzili sędziowie sądów wojewódzkich i powiatowych na specjalnych naradach. Wstęp do takich obrad zwykle stanowiły referaty i wystąpienia przedstawicieli ministerstwa, Izby Karnej Sądu Najwyższego bądź Komisji Kodyfikacyjnej<sup>196</sup>. Materiały z tego rodzaju spotkań, w postaci protokołów, przesyłano do Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości<sup>197</sup>. Omawiano zarówno cały projekt, jak i poszczególne zagadnienia, a wnioski przedstawiano w referatach indywidualnych<sup>198</sup>. Na narady oprócz sędziów wydziałów karnych zapraszani byli sędziowie i prokuratorzy wojskowi, adwokaci, przedstawiciele komitetów wojewódzkich PZPR<sup>199</sup>.

Najistotniejsza z punktu widzenia opinii publicznej była popularyzatorska polityka ZPP względem projektu kodeksu karnego. Jej przejawem były liczne wystąpienia lokalnych prawników, członków ZPP (sędziów sądów powiatowych i wojewódzkich, prokuratorów) na łamach prasy codziennej,

194 M. Jankowski, *Przed publiczną dyskusją...*, s. 3.

195 *Plenum Zrzeszenia Prawników...*, s. 5; *Projekt nowego kodeksu karnego pod oceną społeczeństwa. Narada aktywu Zrzeszenia Prawników Polskich z dnia 28 lutego 1963 r. w Komitecie Wojewódzkim PZPR*, „Trybuna Robotnicza” (Katowice) 1.03.1963; *Prezes Sądu Najwyższego spotkał się z prawnikami bydgoskimi*, „Dziennik Wieczorny” 12.02.1963, s. 3; *Projekt kodeksu karnego w ocenie przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości Łodzi...*, s. 2.

196 Terminarz zebrań dyskusyjnych Prezesa Sądu Wojewódzkiego w Bydgoszczy z dnia 21 marca 1963 r.; Informacja Prezesa Sądu Wojewódzkiego w Olsztynie z dnia 19 marca 1963 r.; Plan narad dyskusyjnych nad projektem kodeksu karnego PRL sędziów karników sądów dla m. Łodzi (AAN, MS, sygn. 285/1792).

197 Tamże.

198 Informacja Prezesa Sądu Wojewódzkiego w Lublinie z dnia 18 marca 1963 r., z której wynika, że referat na temat postaci zjawiskowych przestępstwa wygłosił sędzia Sądu Wojewódzkiego F. Szczygielski, natomiast wystąpienie w przedmiocie problematyki paserstwa i recydywy przygotował wiceprokurator wojewódzki E. Sieprawski (AAN, MS, sygn. 285/1792).

199 Informacja Prezesa Sądu Wojewódzkiego w Katowicach z dnia 21 lutego 1963 r. (AAN, MS, sygn. 285/1792).



w których przystępnym językiem objaśniali podstawowe założenia projektu oraz kwestie ważne dla przeciętnego obywatela. Warto podkreślić, że dokończyli tego bez wdawania się w prawniczą polemikę z twórcami projektu, która mogłaby zapewne sprawić, iż przekaz dla potencjalnego odbiorcy byłby utrudniony. Dlatego artykuły te miały wyraźnie informacyjny charakter<sup>200</sup>.

W celu podsumowania dyskusji nad projektem kodeksu karnego w dniach 25–26 czerwca 1963 roku w Warszawie zwołane zostało II Plenum Zarządu Głównego ZPP<sup>201</sup>. Na podstawie materiałów nadsyłanych z terenu oraz też zespołu Siewierskiego został sporządzony obszerny referat pt. *Projekt k.k. w ocenie Zrzeszenia Prawników Polskich*, który wygłosił wiceprezes ZPP Kazimierz Światała<sup>202</sup>.

Referent na wstępie zaznaczył, że powszechny krytycyzm wobec projektu wynikał przede wszystkim z wadliwych założeń społeczno-politycznych. Jego zdaniem projekt niedostatecznie zabezpieczał interesy polityczne i ekonomiczne PRL<sup>203</sup>. Światała za nieuzasadnione uznał zastąpienie przestępstwa zdrady ojczyzny szeregiem przepisów szczególnych, takich jak szpiegostwo, zamach terrorystyczny, działanie na szkodę państwa w stosunkach międzynarodowych. Według niego były to w istocie zjawiskowe postacie zdrady ojczyzny, które jednak „przesłaniały treść polityczną tej zbrodni i prowadziły do pomniejszenia zagrożenia karnego jej fragmentów”<sup>204</sup>. Podobnie ocenił koncepcję pozostawienia poza kodeksem przepisów ustawy z 21 stycznia 1958 roku. Przekonanie o jej przejściowym charakterze uznał za dyskusyjne, ale podkreślił, że tego rodzaju decyzja stanowiłaby „potencjalną pożywkę dla wzmożonej penetracji liberalistycznej krytyki ustawy styczniowej z możliwością oddziaływania na świadomość przedstawicieli aparatu wymiaru sprawiedliwości, a w związku z tym mogłaby przynieść szereg ujemnych skutków politycznych, na które wskazywały ustalenia III Zjazdu PZPR odnośnie do liberalizmu sądowego”<sup>205</sup>.

200 J. Śpiewak, *Rodzaje i cele kary...*, s. 3; B. Wiśniewski, *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji drogowej w projekcie kodeksu karnego*, „Głos Robotniczy” 18.04.1963, s. 3; A. Weiser, *Łapownictwo w projekcie kodeksu karnego*, „Głos Robotniczy” 18.04.1963, s. 3.

201 Plenum Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich, „Prawo i Życie” 1963, nr 14, s. 1.

202 Tamże; *ZPP wobec projektu...*, s. 3, 4.

203 *ZPP wobec projektu...*, s. 3.

204 Tamże.

205 Tamże.

Stąd wynikała jego krytyka dotycząca braku w projekcie kwalifikowanej odpowiedzialności za recydywę przy poważniejszych przestępstwach gospodarczych oraz przestępczości dewizowo-przemytnczej. Zarzucił projektodawcom, że w zbyt wąskim zakresie przewidywali odpowiedzialność majątkową. Braki tego rodzaju w jego ocenie miały doprowadzić do „stępienia ostrza walki z najpoważniejszą przestępczością i do osłabienia ochrony własności społecznej będącej podstawą ustroju państwa”<sup>206</sup>.

Za przejaw zbytniego liberalizmu uznał obniżenie dolnego progu sankcji karnej za łapownictwo, a przede wszystkim zbyt szeroką możliwość zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary za przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu (26 przypadków) w porównaniu z karami za przestępstwa przeciwko mieniu prywatnemu (jeden przypadek). To doprowadziło go do konkluzji, że wbrew deklaracji zawartej we wstępie projekt nie chronił skutecznie własności społecznej i interesów państwa<sup>207</sup>.

W dalszej części Świtała przywołał pojawiający się w prasie zarzut zbytniej ingerencji projektu w życie obywateli (nieumyślne dopuszczenie do deprawacji i wykolejenia społecznego małoletniego, trwonienie zarobków itp.) oraz zbytnie zaangażowanie represji karnej w eliminowanie najdrobniejszych ujemnych zjawisk aparatu państwowego<sup>208</sup>. Zarzut nadmiernej penalizacji obejmował również przekonanie, iż wiele występków w projekcie mogłoby być wykroczeniami. Dotyczyło to przede wszystkim czynów przeciwko prawom pracowniczym, ochronie zwierząt, przepisom o ruchu drogowym, o postępowaniu ze zwłokami<sup>209</sup>. Zwrócił uwagę na szereg przepisów, których wystąpienie w ówczesnych warunkach ustrojowych było wątpliwe, jak chociażby naruszenie prawa rybołówstwa i polowania, działania na szkodę wierzycieli<sup>210</sup>.

Następnie odniósł się do zarzutów, które pojawiły się w toku dyskusji. Zgodził się, że projekt w niedostateczny sposób różnicował odpowiedzialność zależnie od rodzaju i wagi przestępstwa (polaryzacja), co według niego było szczególnie widoczne przy drobnych przestępstwach przeciwko mieniu społecznemu. Uznał, że nadmierna penalizacja w połączeniu z brakiem

---

206 Tamże.

207 Tamże.

208 Tamże.

209 Tamże.

210 Tamże.

dostatecznej polaryzacji może prowadzić „prawem przeciwności” do niewykorzystania represji karnej w ogóle<sup>211</sup>. Dostrzegł nieprawidłowe podejście do zagadnienia systematyki części szczególnej, czemu dał wyraz, stwierdzając, iż „trudno [...] dociec, jakimi kryteriami kierował się kodyfikator przeplatając przestępstwa skierowane przeciw dobrom zbiorowości przestępstwami skierowanymi przeciw dobrom jednostki”<sup>212</sup>. Zaznaczył, że tego rodzaju systematyka pozostawała w ewidentnej sprzeczności z deklaracją zawartą we wstępie do projektu, wedle której część szczególna powinna wyrażać intencję ochrony trzech wartości: państwa socjalistycznego, własności społecznej i człowieka<sup>213</sup>. Nie odniósł się jednak do argumentu projektodawców, że właśnie ze względu na hierarchię dóbr, w tym ochronę życia, do projektu nie implementowano surowych przepisów ustawy styczniowej. Tym samym uznano, że życie ludzkie powinno być bardziej chronione od własności, nawet społecznej. Światała – zgodnie z marksistowską teorią prawa karnego – był odmiennego zdania.

Wiceprezes ZPP zwrócił uwagę na zbytne zorientowanie projektu na karę pozbawienia wolności i pominięcie innych środków, jak choćby pracy poprawczej, zakazu zajmowania stanowiska czy pozbawienia praw publicznych, które mogłyby być traktowane jako kary zasadnicze za drobne przestępstwa, co służyłoby reedukacji człowieka. Jego zdaniem przejawiał się w tym ewidentny brak wiary projektodawców w rolę sądownictwa społecznego<sup>214</sup>. Był to poważny zarzut, albowiem postulat powołania sądownictwa społecznego w PRL stanowił jeden z fundamentów ustroju socjalistycznego i istnienia państwa ludowego w ogóle<sup>215</sup>. Projektodawcy takiej perspektywy nie dostrzegali i był to ideologiczny błąd.

Według referenta projekt był pozornie surowy ze względu na możliwość szerokiego zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary. W jego ocenie nie cechował go w całości brak wiary w kadrę sędziowską, albowiem syntetyczna i dopuszczająca uznanie sędziowskie część ogólna kontrastowała z kazuistyczną częścią szczególną<sup>216</sup>. Nie podzielił również pojawiającego się w dys-

---

211 Tamże.

212 Tamże, s. 4.

213 Tamże.

214 Tamże, s. 3.

215 M. Kulczycki, *Sądownictwo społeczne*, „Ławnik Ludowy” 1963, nr 11, s. 1–2.

216 *ZPP wobec projektu...*, s. 3.

kusji poglądu o „wychowawczym” wymiarze kazuistycznej metody projektu. Zaznaczył, że nie tyle brzmienie przepisu, ile jego stosowanie może mieć taki wymiar<sup>217</sup>.

Wystąpienie zawierało również refleksje odnośnie do przebiegu dyskusji nad projektem. Wiceprezes ZPP przyznał, że nigdy nie wypowiedziano się na taką skalę, jeżeli chodzi o projekt legislacyjny, co zaowocowało szerokim spektrum analiz i pomysłów<sup>218</sup>. Zauważył, iż wadą debaty był brak motywów ustawodawczych, co w jego ocenie zubożyło jej przebieg i efekty. Z kolei przyczyny zjawiska jednostronności dyskusji upatrywał w tym, że autorzy projektu wykazywali bierność w kwestii wystąpienia w „szrankach dyskusyjnych”<sup>219</sup>. Tym samym zasugerował, że przygotowany projekt został zdyskwalifikowany i prace projektowe należy zacząć od nowa.

Jego zdaniem wizja przyszłych prac kodyfikacyjnych powinna obejmować w pierwszej kolejności opracowanie generalnych założeń przyszłego kodeksu, które miały dotyczyć:

- podstawowych zasad odpowiedzialności karnej, opartych na pełnej materialnej definicji przestępstwa;
- kierunków rozstrzygnięć w zakresie ochrony podstawowych dóbr oraz głównych linii polityki karania;
- systemu i rodzajów represji oraz środków oddziaływania społecznego spoza ram represji karno-sądowej;
- podstawowych warunków z zakresu techniki, systematyki, układu i języka<sup>220</sup>.

Opracowanie generalnych założeń miało być dokonane z wykorzystaniem gruntownych analiz wszystkich rodzajów przestępczości oraz z uwzględnieniem konsultacji specjalistycznych z zakresu ekonomii, techniki, medycyny, socjologii i psychologii<sup>221</sup>.

Drugi etap prac – po zaakceptowaniu generalnych założeń – miał polegać na przygotowaniu na ich podstawie projektu kodeksu. Światała zastrzegł jednak, że oprócz teoretyków należało zaangażować również praktyków prawa.

---

217 Tamże, s. 4.

218 Tamże.

219 Tamże.

220 Tamże.

221 Tamże.

Tym samym dał do zrozumienia, iż dotychczasowy, uniwersytecki skład referentów projektu (Wolter, Sawicki, wcześniej Śliwiński) nie sprawdził się w praktyce, zwłaszcza jeśli chodzi o użyteczność norm w zakresie ochrony interesów społecznych<sup>222</sup>.

Kolejne wytyczne odnośnie do przyszłego procesu kodyfikacji prawa karnego były następujące:

- synchronizacja z pracami nad innymi projektami ustaw (o wykroczeniach, o postępowaniu karnym, o odpowiedzialności nieletnich);
- sukcesywne redagowanie motywów, tak aby mogły zostać opublikowane razem z nowym projektem;
- bieżące informowanie o postępie prac oraz „inicjowanie okresowych dyskusji prasowych nad wybranymi zagadnieniami, tak aby przy publikacji nowej wersji projektu znaczna jego część była przekonsultowana”<sup>223</sup>.

Po referacie Świwały wyrażającym stanowisko władz centralnych ZPP przyjęto uchwałę plenum. Wyszczególniała ona wszelkie wymienione w referacie niedomagania projektu, a jej konkluzja była negatywna: „Z uwagi na liczne zastrzeżenia, jakie wysunięto w dyskusji nie tylko co do poszczególnych rozwiązań, lecz co do podstaw, na których oparto projekt, nie wydaje się możliwe w dalszych pracach kodyfikacyjnych ograniczenie się tylko do zmian i poprawek, ale zachodzi potrzeba opracowania nowej wersji projektu k.k.”<sup>224</sup>. W praktyce oznaczało to kolejny, po 1950 i 1956 roku, punkt zero w pracach kodyfikacyjnych. Kodeks Makarewicza miał zatem przez kolejne lata obowiązywać w zupełnie innej bazie niż ta, w której powstawał.

Jak pokazał przebieg dyskusji, wątpliwości miała nie tylko redakcja „Prawa i Życia”, ale przede wszystkim autorzy publikujący na łamach pisma. Z całokształtu prezentowanych opinii wyłaniał się obraz tego czasopisma jako głównego ośrodka opozycji wobec efektów pracy Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej.

---

222 Tamże.

223 Tamże.

224 *Uchwała w sprawie projektu kodeksu karnego*, „Prawo i Życie” 1963, nr 14, s. 1–2. Pełny tekst uchwały dostępny pod sygnaturą AAN, MS, sygn. 564.

### 3.2.3. Projekt Sawickiego w świetle dyskusji środowiskowej

Oprócz dyskusji na łamach prasy, radia i telewizji projekt był konsultowany z poszczególnymi resortami (np. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych), organami wymiaru sprawiedliwości (np. Prokuratura Generalna) oraz komórkami PZPR zarówno na szczeblu konkretnych instytucji państwowych (np. POP PZPR Izby Wojskowej Sądu Najwyższego), jak i w terenie (np. Wydział Administracyjny KW PZPR w Łodzi)<sup>225</sup>. Przedstawiciele wskazanych instytucji ustosunkowali się do tez przedłożonych przez Wydział Administracyjny KC PZPR w Warszawie, stanowiących rezultat dyskusji publicznej, oraz, co istotniejsze, do poglądu partii na projekt Sawickiego<sup>226</sup>. Tezy te były następujące:

1. „projekt kodeksu karnego nie zabezpiecza w stopniu dostatecznym podstawowych interesów Państwa – zarówno w płaszczyźnie politycznej (zdrada ojczyzny), jak i ekonomicznej (ochrona własności społecznej – ustawa styczniowa)”<sup>227</sup>;
2. „projekt kodeksu karnego reprezentuje tendencje do zbyt daleko idącej penalizacji życia społecznego (nowe stany faktyczne, dyspozycji), w związku z tym istnieje niebezpieczeństwo rozstrzelenia uwagi aparatu państwowego, dekoncentracji sił”<sup>228</sup>;
3. „projekt kodeksu karnego w stopniu niedostatecznym przeprowadza polaryzację (zróznicowanie odpowiedzialności) między przestępstwami drobnymi a poważnymi”<sup>229</sup>;
4. „projekt kodeksu karnego przyjmuje błędną koncepcję wysokich dolnych progów przy równoczesnej zbyt szerokiej rozbudowie – wykraczającej poza ramy tej instytucji – nadzwyczajnego łagodzenia kary”<sup>230</sup>;
5. „projekt kodeksu karnego jest mało komunikatywny”<sup>231</sup>.

225 S. Dzikowski, J. Smoleński, *Krytyka projektu Kodeksu Karnego w świetle dyskusji środowiskowej (oparta na materiałach, 25 maja 1963 r.)*, s. 1–19 (AAN, KC PZPR w Warszawie, Wydział Administracyjny, Sektor ds. Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. LI/57).

226 *Wstępna ocena projektu k.k. w świetle dyskusji. Koreferat Wydziału Administracyjnego KC PZPR*, s. 1–27 (AAN, MS, sygn. 285/564).

227 S. Dzikowski, J. Smoleński, *Krytyka projektu Kodeksu Karnego...*, s. 1–4.

228 *Wstępna ocena projektu k.k. w świetle dyskusji...*, s. 4–7.

229 Tamże, s. 8–9.

230 Tamże, s. 10–12.

231 Tamże, s. 15–16.

Argumenty za przedstawionymi tezami były tożsame z tymi, które pojawiły się w toku debaty publicznej. Należy jednak zwrócić uwagę na kilka poglądów wiele mówiących o istocie ówczesnego sporu o kształt kodeksu karnego PRL. Po pierwsze, sami autorzy raportu *Krytyka projektu Kodeksu Karnego w świetle dyskusji środowiskowej*, Stefan Dzikowski i Jerzy Smoleński, podkreślili, że cechą charakterystyczną dyskusji środowiskowej była jej „krytyczna jednostronność” z niewieloma wnioskami pozytywnymi (konstruktywnymi)<sup>232</sup>. Oznaczało to, iż była ona tożsama z dyskusją publiczną, a przede wszystkim nie posuwała dzieła kodyfikacji naprzód, co dla partii – w kontekście trwających niemal 14 lat prac – było trudne do zaakceptowania. Po drugie, w toku dyskusji środowiskowej, z założenia mającej charakter wewnętrzny, sformułowano wprost szereg zarzutów politycznych, a wręcz ideologicznych. I tak Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarzuciło projektodawcom nieuzasadniony pesymizm co do oceny prognozy stopniowego ograniczania i likwidacji przestępczości<sup>233</sup>. Z kolei Komenda Główna Milicji Obywatelskiej, domagając się skreślenia rozdziału poświęconego przestępstwom przeciwko prawom pracowniczym, uznała, że podejście twórców projektu cechuje zbyt sceptycyzm w kwestii możliwości wykorzystania w tych sprawach środków organizacyjnych i wychowawczych<sup>234</sup>.

### 3.2.4. Obrona Mieczysława Szerera

W związku z szeroką krytyką projektu kodeksu karnego głos zabrał przewodniczący Zespołu Prawa Karnego Materialnego, Mieczysław Szerer. W 1956 roku sam sformułował zarzuty wobec pierwszego projektu kodeksu karnego PRL (projektu Lernella), przyczyniając się – przy sprzyjających warunkach politycznych – do jego zapomnienia. Teraz został postawiony w sytuacji konieczności obrony swojego dzieła. Ta rola była niewątpliwie trudniejsza. W tym miejscu warto wspomnieć o swoistej taktyce partii, dotyczącej kodyfikacji prawa karnego, a polegającej na powierzaniu tworzenia kolejnych wersji projektów osobom krytykującym wcześniejsze projekty. Podobnie Jerzy Bafia – z krytyka projektu z 1963 roku stał się jednym z referentów nowego projektu,

---

<sup>232</sup> Tamże, s. 17.

<sup>233</sup> Tamże, s. 5.

<sup>234</sup> Tamże, s. 7.

a także jego obrońcą i rzecznikiem, kiedy już w roli ministra sprawiedliwości przyszło mu oceniać funkcjonowanie kodeksu z 1969 roku.

Szerer odniósł się do zarzutów pod adresem projektu w wywiadzie dla „Sztandaru Młodych”, zatytułowanym *Nie byliśmy powołani do napisania podręcznika pedagogiki społecznej*<sup>235</sup>. Na wstępie – porównując k.k. z 1932 roku do sędziego meczu bokserskiego Georges’a Carpentiera, niegdyś mistrza pięściarskiego wagi ciężkiej – wskazał, że kodeks karny z 1932 roku, podobnie jak on mógł służyć do „sędziowania”, ale już nie do „boksowania”<sup>236</sup>. Jak zaznaczył, wiele przepisów tego aktu stało się martwymi w praktyce, a wielu nadano nową treść w orzecznictwie Sądu Najwyższego, dlatego zadaniem jego zespołu było ten nieporządek zintegrować, ale także opracować kodeks od strony teoretycznej<sup>237</sup>.

Odnosząc się do zarzutu nadmiernej wiary w surowość prawa, podkreślił, że jego zespół nie miał opracować „katechizmu moralności” czy też „podręcznika pedagogiki społecznej”, dlatego środki wychowawcze w kodeksie, jak i sam projekt mogły ewentualnie stanowić narzędzie pomocnicze w tych obszarach. I dodał, iż można było co najwyżej zastanawiać się nad zakresem pomocy prawa karnego<sup>238</sup>.

W kwestii surowości projektu stwierdził, że najwyższego wymiaru kary w praktyce można spodziewać się tylko w przypadkach szpiegostwa, zabójstwa i napadu rabunkowego na mienie społeczne z bronią palną w ręku. Inne sytuacje, obszernie traktowane w części szczególnej, a dotyczące przede wszystkim zbrodni przeciwko pokojowi i ludzkości, jego zdaniem mogą w ogóle nie wystąpić<sup>239</sup>.

Zaakcentował również, że podwyższenie sankcji za zamachy na mienie społeczne oraz życie i zdrowie wynikało z oceny odczucia i potrzeb społecznych. Dlatego w projekcie w tak szerokim zakresie została uwzględniona karalność wielu czynów popełnionych z winy nieumyślnej. Jak wyjaśnił, kierowano się tym także, wprowadzając szereg nowych rozwiązań, jak choćby

---

235 Z. Antos, *Nie byliśmy powołani do napisania podręcznika pedagogiki społecznej*. „SM” rozmawia z dr. Mieczysławem Szererem, „Sztandar Młodych” 25.02.1963, s. 3.

236 Tamże.

237 Tamże.

238 Tamże.

239 Tamże.



przestępstwo ucieczki kierowcy z miejsca wypadku, przestępstwo wypadku drogowego, przestępstwo niezaspokajania potrzeb osób najbliższych (niealimentacja). Dodał, że ze względu na instytucję nadzwyczajnego złagodzenia kary ta rzekoma surowość mogła w praktyce ulec obniżeniu<sup>240</sup>.

Przyznał, że na kształt projektu wpłynęło ponadto wyodrębnienie odpowiedzialności karnej młodocianych jako pośredniego etapu między brakiem odpowiedzialności a jej istnieniem. Zaznaczył, iż w tym względzie projektodawcy starali się wyjść naprzeciw najnowszym badaniom z zakresu kryminologii, nakazującym uwzględnić ten okres – jak się wyraził – „fermentacji młodości”, która przeszkadza jej w wykształceniu hamulców przeciw schodzeniu na drogę przestępstwa<sup>241</sup>. Koncepcja wydzielenia tej dziedziny jako odrębnego obszaru kodeksu oraz łagodniejsze traktowanie tej kategorii przestępców były na ogół pozytywnie oceniane przez prawników<sup>242</sup>. Jedynie nieliczni postulowali zaostrzenie odpowiedzialności dla tej kategorii wiekowej przestępców, z karą śmierci włącznie za najcięższe zbrodnie<sup>243</sup>.

Szerer wyraził nadzieję, że dalsza dyskusja publiczna zaowocuje wieloma konstruktywnymi propozycjami zmian, gdyż projektodawcy przedstawili w swoich wystąpieniach efekty swojej pracy<sup>244</sup>. Szanse na kontynuację tego dzieła były jednak niewielkie.

### 3.2.5. Wnioski z przebiegu dyskusji

Część komentatorów zgłaszała pomysły zaradzenia zaistniałej sytuacji. Jan Wasilkowski podkreślał, że należałoby „przemysleć przede wszystkim metodologię legislacyjną zastosowaną przez redaktorów”<sup>245</sup>. Pojawiły się również bardziej radykalne propozycje. Jedną z nich była kwestia zmiany składu osobowego Zespołu Prawa Karnego Materialnego, jednak bez wskazań personal-

240 Tamże.

241 Tamże.

242 A. Weiser, *Odpowiedzialność młodocianych w projekcie kodeksu karnego*, „Głos Robotniczy” 24.04.1963, s. 4.

243 *Projekt kodeksu karnego w ocenie przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości Łodzi...*, s. 2.

244 Tamże.

245 F. Graboś, *Co niewątpliwe... Wywiad z Przewodniczącym Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministerstwie Sprawiedliwości, prof. Janem Wasilkowskim, udzielony przedstawicielowi Polskiego Radia*, „Prawo i Życie” 1963, nr 13, s. 2.

nych. Zarzuty wpływu k.k. z 1932 roku na diskutowany projekt sugerowały odpowiedzialność prawników „starej nadbudowy”.

Na łamach wrocławskiego wydania „Słowa Polskiego” szef Katedry Prawa Karnego Uniwersytetu Wrocławskiego Witold Świda wyraził wątpliwość, czy ewentualna zmiana składu zespołu wpłynie pozytywnie na kolejny projekt<sup>246</sup>. Według niego problem był bardziej złożony. Wyróżnił dwie zasadnicze przyczyny niepowodzenia projektu. Pierwszą upatrywał w braku naukowego zbadania materii kodyfikacyjnej<sup>247</sup>. Zaakcentował tym samym znaczenie kryminologii i socjologii prawa w pracach kodyfikacyjnych i stwierdził, że udział przedstawicieli tych nauk powinien być zapewniony, podobnie jak udział dogmatyków i praktyków prawa<sup>248</sup>. Tymczasem kryminologów i socjologów prawa pominięto i w ogóle nie przeprowadzono badań w tym zakresie. Tym sposobem – w jego ocenie – projekt stał się wyrazem subiektywnej oceny rzeczywistości, a nie naukowej analizy występujących zjawisk. Zdaniem Świdy ten sam zarzut można było postawić krytykom projektu, co doprowadziło do sytuacji, że nie było wiadomo, kto ma rację. Sugerował on tym samym, iż czas poświęcony na prace nad projektem i ocenę ich efektów został zmarnowany.

Szef Katedry Prawa Karnego Uniwersytetu Wrocławskiego wskazał ponadto na konsekwencję sprowadzającą się do przestarzałej metody kodyfikacyjnej, która miała polegać na jednostronnym, dogmatycznym pojmowaniu prawa, z pominięciem aspektów socjologicznych. Jak przyznał, na uczelniach kierunek dogmatyczny wciąż stanowił główny obszar zainteresowań karnistów, a względy społeczne prawa miały być traktowane jako „nadprogramowe zadanie”<sup>249</sup>. Katedr kryminologii nie powoływano.

Drugiej przyczyny niepowodzenia projektu doszukiwał się w zjawisku określonym przez niego jako „rozproszkowanie pracy kodyfikacyjnej”. Dotyczyło ono strukturalnej i organizacyjnej strony funkcjonowania Komisji Kodyfikacyjnej, która sprowadzała się do opracowywania poszczególnych dziedzin prawa karnego przez niezależne i niewspółpracujące ze sobą grupy, zespoły, a nawet osoby z zewnątrz komisji. Według Świdy błędem było także powierzanie prac nad poszczególnymi obszarami prawa karnego

---

246 W. Świda, *Przyczyny wad projektu k.k.*, „Słowo Polskie” 25.06.1963, s. 2.

247 Tamże.

248 Tamże.

249 Tamże.

dziedzinowo właściwym resortom. Na przykład nad prawem wykroczeń pracowano w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Postulował on zatem szeroką integrację prac kodyfikacyjnych.

Żadnej ze wskazanych przez Świdę przyczyn niepowodzenia projektu kodeksu nie można było przypisać jego twórcom. Kryminologia jako nauka została zakwestionowana na konferencji teoretyków i praktyków prawa karnego, która odbyła się 9 czerwca 1950 roku w Ministerstwie Sprawiedliwości. I chociaż u schyłku lat pięćdziesiątych powoli zaczynała się odradzać, to lata zapomnienia zrobiły swoje. Stosunek do kryminologii we wspomnianym okresie przyczynił się do upadku drugiego projektu, za sprawą wyolbrzymionych zarzutów odnośnie do rzekomej nadmiernej penalizacji życia i jej podłoża. Projektodawcy zdawali sobie z tego sprawę, jednak brakowało nie tylko wyników badań nad poszczególnymi kategoriami przestępstw, ale choćby statystyk, które by to potwierdzały.

Na ogół negatywne nastawienie wobec projektu świadczyło również o tym, że projektodawców i społeczeństwo różniła wiara w kreującą rzeczywistość moc przepisów prawa karnego, a przede wszystkim spojrzenie na rzeczywistość w ogóle. W wypowiedziach prasowych przeważały poglądy idealistyczne, wręcz utopijne. Powszechnie krytykowano niedocenianie środków społecznego oddziaływania i przecenianie roli represji karnej, co łatwo przekuwano w poważny zarzut sprzeczności ideologicznej projektu. Projekt Lernella był zgodny z obowiązującą wówczas, leninowską koncepcją zaniku represji karnej w miarę rozwoju państwa socjalistycznego i zastępowania jej przez środki pozasądowego oddziaływania. Z kolei projekt Sawickiego utożsamiano z okresem stalinowskiego pojmowania roli prawa karnego w kreowaniu rzeczywistości socjalistycznej, którego krytyka była wówczas lansowana<sup>250</sup>. Stanowiło to najpoważniejszy i jednocześnie dyskwalifikujący zarzut. Surowość projektu można było uznać za dyskusyjną, lecz jego „niewychowawczy” charakter nie budził wątpliwości, co podkreślił Szerer, stwierdzając, że nie miał to być „podręcznik pedagogiki społecznej”<sup>251</sup>. Przewodniczący Zespołu Prawa Karnego Materialnego był w tej kwestii wyjątkowo konsekwentny, czemu dał wyraz przy okazji krytyki pierwszego projektu kodeksu karnego. To jednak jaskrawy przykład sprzeczności polityczno-ideologicznej w ówczesnym poj-

---

250 *Wielka kariera małej księżeczki*, „Nowa Kultura” 1963, nr 9, s. 3.

251 Z. Antos, *Nie byliśmy powołani...*, s. 3.

mowaniu roli prawa karnego. Projekt kodeksu był wyrazem trzeźwego i krytycznego spojrzenia na tę rolę oraz na ówczesny stan przestępczości, dlatego wszelkie zarzuty odnoszące się do „zbytniego pesymizmu” należałoby odwrócić i zarzucić krytykom zbyt ni optymizm, idealizm, wręcz utopijność. Jak bowiem dosadnie stwierdził Bafia, do oceny projektu należało posiadać „sporo wyobraźni politycznej”<sup>252</sup>. Krytykujący projekt mieli jej aż za dużo, w przeciwieństwie do projektodawców, którzy nie wierzyli w idee o zaniku przestępczości. I chociaż zapewne nie przeprowadzono stosownych badań empirycznych dotyczących ówczesnej przestępczości, to krytykujący również nie dysponowali danymi na potwierdzenie swoich argumentów, co wytknął Świda.

Rozdźwięk stanowisk dowodził właśnie tego, że projektodawcy nie byli przekonani do lansowanej teorii o zanikaniu represji karnej w miarę rozwoju socjalizmu. Można wręcz odnieść wrażenie, iż podchodzono do niej z przy-mrużeniem oka, czego dowodem było umieszczenie w projekcie czynów o stosunkowo błahym charakterze. Prawo karne miało stanowić ostateczną reakcję na bezprawie, natomiast nie miało być narzędziem walki ani elementem wychowania. Projekt powracał do klasycznego pojmowania poszczególnych instytucji prawa karnego, a także do postrzegania jego roli przede wszystkim jako środka represji. I to był jego podstawowy, ideologiczny, błąd.

### 3.2.6. Podsumowanie. Dyskusja z perspektywy delegata Ministerstwa Sprawiedliwości

Krytyka projektu nie pozostawiała złudzeń, że z punktu widzenia partii referenci projektu wykazali się nie tyle zbytnią samodzielnością, ile wręcz nie-subordynacją. Ich dzieło podważało wszystko to, co tworzyło podstawę ideologiczną ówczesnego systemu.

Formułowane zarzuty stanowiły również wyraz dezaprobaty wobec Ministerstwa Sprawiedliwości, a przede wszystkim jego szefa, Mariana Rybickiego. Resort ten musiał zatem dokonać oceny tego, co się wydarzyło. Zadanie to przypadło Bafii z racji pełnionej przez niego funkcji delegata ministerstwa

---

252 „Dla oceny projektu kk, jego przydatności na przyszłość trzeba jednak także sporo wyobraźni politycznej. Projekt po uchwaleniu powinien obowiązywać przecież przez szereg lat. Spojrzenie w przyszłość naszego kraju, na jego rozwój społeczno-gospodarczy, to także jeden z b. ważnych warunków prawidłowej oceny tego, co ma być traktowane jako przestępstwo i w jakich granicach ma być za to wymierzana kara” – J. Bafia, *Projekt...*, s. 1.

przy Komisji Kodyfikacyjnej. W jednej z jego notatek – zawierającej wnioski z materiałów podsumowujących ocenę dyskusji nad projektem, czyli referatów Rybickiego i Wasilkowskiego oraz koreferatu Wydziału Administracyjnego KC PZPR – zostały wyszczególnione przyczyny niepowodzenia kodyfikacyjnego w dziedzinie prawa karnego materialnego. Według Bafii były one następujące:

- niezrozumienie tendencji rozwojowych społeczeństwa socjalistycznego, co było związane z niedostatecznymi kwalifikacjami politycznymi przejawionymi w toku prac kodyfikacyjnych;
- formalno-dogmatyczne i konserwatywne podejście do roli i funkcji prawa karnego;
- moda i „nowinkarstwo” sformułowań teoretycznych projektu, nieznajdujące uzasadnienia w potrzebach praktyki;
- problem stanu nauki prawa w Polsce, zwłaszcza prawa karnego<sup>253</sup>.

Bafia podjął się również oceny przebiegu samej dyskusji nad projektem. W jego opinii zbytnio skupiano się w niej na założeniach społeczno-politycznych, pomijając wiele zagadnień szczegółowych. Wyróżnił także dwa jej niedobre nurty. Pierwszy, który określił mianem „demagogicznej krytyki”, był skoncentrowany wokół krytyki surowości represji karnej. Drugi, który nazwał nurtem „nieodpowiedzialnej obrony projektu”, wiązał się z obroną jego zasadniczych założeń<sup>254</sup>. I chociaż nie wymienił nurtu neutralnego, czy też merytorycznego dyskusji nad projektem Sawickiego, to jednak przeważały głosy przeciwko niemu.

Ponadto dokonał analizy stanowiska partii wyrażonego w koreferacie Wydziału Administracyjnego KC PZPR. Jak podkreślił, było ono krytyczne nawet w odniesieniu do pozytywnych stron projektu, o których w referacie wspominali Rybicki i Wasilkowski. Zaznaczył, że ton koreferatu „zaostrza znacznie stopień krytycznej oceny projektu”<sup>255</sup>, i przytoczył stosowne fragmenty, np.: „Mamy tu zatem do czynienia z przejawem lekkomyślności politycznej przy rozwiązywaniu ważnych problemów prawnych”; „Nie trzeba dodawać, jakie szkody społeczne przynosi proponowanie takich założeń i przenoszenie ich do projektu”<sup>256</sup>.

253 J. Bafia, *Notatka w sprawie oceny dyskusji nad projektem k.k. (różnice wynikające z koreferatu)*, s. 1 (AAN, MS, sygn. 285/1792).

254 Tamże, s. 2.

255 Tamże, s. 3.

256 Tamże.

Warto wspomnieć, że Bafia zdobył się na odważną krytykę naukową koreferatu partii. Stwierdził, iż cechuje go „dość daleko posunięta gadatliwość. Znajdujemy w nim polemiki z omawianymi poglądami, sporo opisowego, a nie wnioskowego przedstawiania poglądów, sporo uwag natury ogólnej, nie zawsze koniecznych dla formułowania ocen”<sup>257</sup>.

Partia już od 28 stycznia 1963 roku była krytycznie nastawiona do projektu, zwłaszcza że nie uwzględnił on jej wytycznych odnośnie do polityki karnej<sup>258</sup>. Zdania w tym zakresie nie zmieniła, a jej stanowisko w obliczu przebiegu dyskusji publicznej uległo wyraźnemu zaostrzeniu. Projekt musiał upaść, a Bafia – tak jak kiedyś Szerer – stał się kandydatem do wysokiej funkcji w kolejnym składzie Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej. Krytyka tonu koreferatu Wydziału Administracyjnego KC PZPR wcale mu nie zaszkodziła.

### 3.2.7. Kontrowersje wokół dyskusji nad projektem Sawickiego

W nowszej literaturze prawa karnego podnosi się, że dyskusja, a w istocie nagonka, jaka rozpuętała się wówczas wobec dzieła Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej, była inspirowana przez KC PZPR, a szczególną „zasługę” w tym względzie – zdaniem Janusza Kochanowskiego – należy przypisywać ówczesnemu sekretarzowi partii, Andrzejowi Werblanowi<sup>259</sup>. Fakt ten również pośrednio sugerował Bafia w swojej notatce dotyczącej koreferatu Wydziału Administracyjnego KC PZPR, wskazując na jego jednostronny krytycyzm. Interesujące są również ustalenia Piotra Fiedorczyka i Andrzeja Ostapy, z których wynika, że przesądzające dla projektu kodeksu miało być rzekomo negatywne nastawienie towarzyszy radzieckich<sup>260</sup>. To cie-

<sup>257</sup> Tamże, s. 4.

<sup>258</sup> *Narada w KC PZPR z dnia 28 stycznia 1962 r.*, s. 1.

<sup>259</sup> „Wywołał on [projekt – T.S.] wówczas kierowaną z centrów politycznych nagonkę prasową, której kulisy związane, o ile dobrze pamiętam, z nazwiskiem ówczesnego sekretarza KC PZPR Andrzeja Werblana, nie zostały dotychczas w pełni wyjaśnione” – J. Kochanowski, *Przeciwko pośpiesznej kodyfikacji karnej*, „Palestra” 1990, t. 34, nr 8–9, s. 13; zob. także Tenże, *Redukcja odpowiedzialności karnej (Analiza i ocena założeń kodeksu karnego z 1997 na tle innych polskich kodyfikacji karnych)*, Komentarz, Warszawa 2000, s. 9.

<sup>260</sup> P. Fiedorczyk, A. Ostapa, *Projekt kodeksu karnego PRL z 1963 r. w świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa*, „Prawo i Więź” 2021, nr 2, s. 182. Notatka dotycząca członków oraz pracy

kawa hipoteza w kontekście tego, iż projekt kodeksu karnego PRL z 1956 roku, czyli projekt Lernella, spotkał się z pozytywną oceną towarzyszy radzieckich, a mimo to upadł<sup>261</sup>.

Niezależnie od twierdzeń Rybickiego, na które powołuje się Kochanowski, sugestii Bafii oraz informacji zbieranych przez Służbę Bezpieczeństwa w ramach inwigilacji poszczególnych członków zespołu – przede wszystkim Sawickiego – uważam, że możliwych przyczyn upadku projektu nie można odnosić do całego procesu prac nad kodeksem i dyskusji nad nim.

Należy zauważyć, że z inicjatywą przeprowadzenia dyskusji w prasie i innych środkach masowego przekazu wystąpiły władze ministerialne za zgodą i wiedzą partii<sup>262</sup>. Z dokonanego przez sędzię Irenę Śmietankę na zlecenie Ministerstwa Sprawiedliwości swego rodzaju monitoringu dyskusji wynika niezbicie, iż jej przebieg nie był kontrolowany i Komisji Kodyfikacyjnej, Ministerstwu Sprawiedliwości oraz PZPR przynajmniej do pewnego momentu rzeczywiście zależało na rzetelnych opiniach z zewnątrz. Mówiono wręcz o zakrojonej na szeroką skalę akcji propagandowej ze strony Komisji Kodyfikacyjnej, aby nadać dyskusji ton aprobaty dla podstawowych założeń projektu<sup>263</sup>.

Nie sposób również nie odnieść wrażenia, że zarówno Ministerstwo Sprawiedliwości, jak i czynniki partyjne były zaskoczone przebiegiem debaty. Projekt przedstawiono opinii publicznej w wersji rekomendowanej przez specjalny zespół Komisji Sprawiedliwości KC PZPR z Rybickim na czele, co trudno uznać za brak wpływu partii na jego kształt<sup>264</sup>. Tymczasem część głosów była krytyczna nie tylko wobec projektu, ale w ogóle wobec koncepcji prawa socjalistycznego, czego najlepszy dowód stanowił artykuł Niekraszsa.

---

komisji kodyfikacyjnej opracowujących projekt kodeksu karnego z 1963 r., dokument opatrzone gryfem tajne – specjalnego znaczenia (AIPN 192/339, t. 2, k. 142–144 mps) – tamże, s. 183–185.

261 „Towarzysze dali na ogół dobrą ocenę naszego projektu k.k.” – A. Stawarska-Rippel, *Resort Sprawiedliwości ZSRR w świetle sprawozdania polskiej delegacji (1956)*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2014, t. 1, nr 14, s. 103.

262 Marian Rybicki wystosował zaproszenie do dyskusji w „Trybunie Ludu” z 29 grudnia 1962 r., a więc przed opublikowaniem projektu – zob. J. Kolczyński, *Projekt kodeksu karnego...*, s. 1.

263 J. Bafia, *Notatka w sprawie oceny...*, s. 1.

264 Odpis pisma Mariana Rybickiego z dnia 2 lutego 1962 r. do sekretarza KC PZPR Ryszarda Strzeleckiego (U.I. 091/7/62), s. 1–4 (AAN, MS, sygn. 285/1781).

Za odrzuceniem tezy Kochanowskiego o Werblanie przemawia również to, że debata unaoczniała rozbieżność projektu, a tym samym podejścia do prawa karnego, z tym, co było popularyzowane ideologicznie. Gdyby stosunek PZPR do projektu Sawickiego od początku był nieprzychylny, to zapewne postąpiono by z nim tak jak z projektem Lernella, czyli zostałby odrzucony niemal bez dyskusji. Nie narażano by podstaw ideologicznych państwa ludowego na taki szwank. Głoszone w toku dyskusji tezy w stylu: „czego innego uczono mnie w trakcie studiów”; „na część ogólną k.k. z 1932 roku nie mają wpływu przeobrażenia ustrojowe i społeczne”; „uratował nas rok 1963” trudno uznać za inspirowane. Na takie wypowiedzi partia nie zezwoliłaby tylko dlatego, żeby obalić projekt.

Projekt z 1963 roku niewątpliwie stanowił dowód racjonalnego podejścia jego twórców. Nie był ani zbyt surowy, ani zbyt łagodny. To, że został krytycznie oceniony, dowodzi, iż przygotowały go osoby trzeźwo i racjonalnie myślące, a nie ślepo zapatrzone w popularne hasła w stylu „obumieranie represji karnej na rzecz środków oddziaływania społecznego” czy „malejąca przestępczość”. Stosunkowo wysokie sankcje karne przy możliwości szerokiego stosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary wskazywały z kolei, że był tworzony na długie lata. Jednocześnie wyrażał przekonanie projektodawców, iż przynajmniej w początkowym okresie obowiązywania represja karna pozostanie podstawowym elementem walki z przestępczością. Autorzy projektu nie dążyli przy pomocy represji karnej do kształtowania postaw społecznych i mechanizmów gospodarczych, ani tym bardziej do wychowywania kogokolwiek. To pierwsze można było łatwo skojarzyć z tzw. okresem błędów i wypaczeń, to drugie wydawało im się niesłuszne i nierealne. Poprzez podniesienie sankcji karnych i rozszerzenie zakresu penalizacji życia dali wyraz przekonaniu, że zjawisko przestępczości nie tylko nie „obumiera”, ale rozszerza się na nowe obszary życia. Narażali się jednak na nośny zarzut hołdowania ideologii Wyszyńskiego, z którą nie mieli nic wspólnego. Jednak brak odpowiedniego ustosunkowania się do środków społecznego oddziaływania i prymatu kary jako dolegliwości ekonomicznej (grzywna) nad karą pozbawienia wolności pozwalał krytykom formułować zarzuty sprowadzające się do „niedojrzałości ideologicznej projektu”. Takiego podejścia do sprawy PZPR nie mogła zaakceptować.

Argumenty przeciwników projektu miały niewiele wspólnego ze stanem faktycznym i, jak piszą Fiedorczyk i Ostapa, były ze sobą sprzeczne<sup>265</sup>.

265 P. Fiedorczyk, A. Ostapa, *Projekt kodeksu karnego PRL z 1963 r.*, s. 182.



Szeroki wachlarz okoliczności łagodzących i obostrzających, możliwych do uwzględnienia przez sędziego, w połączeniu z instytucją nadzwyczajnego złagodzenia kary, jej obostrzenia lub zawieszenia, podkreślały indywidualizm i subiektywizm projektu, a przede wszystkim wskazywały na wielkie zaufanie projektodawców wobec sędziów, zwłaszcza w dłuższej perspektywie obowiązywania kodeksu. Krytykujący albo tego nie zauważyli, albo nie mieli podstaw, aby wierzyć w sędziów, którzy, zdaniem projektodawców, poradziłoby sobie z projektem. Wiele mówi to o ówczesnych kadrach sądownictwa i podejściu do nich partii. Należy jednak zaznaczyć, że nie chodziło tu tylko o brak przekonania co do poziomu merytorycznego pracy sędziów, ale przede wszystkim – jak podkreśliła sędzia Maria Król – o równie ważne w ówczesnej rzeczywistości „wyrobienie ideowe i właściwe wycucie społeczne sędziów, którego najwyraźniej wciąż brakowało”<sup>266</sup>. Twórcy projektu wierzyli w prawnicze przygotowanie i społeczne wycucie sędziowskie, zaś partia miała wątpliwości wobec ich ideologicznego wyrobienia, dlatego obawiała się tak wielkiej swobody w wymierzaniu kar.

Kolejnym powodem, dla którego uważam tezę Kochanowskiego, że dyskusja publiczna była od samego początku sterowana przez partię, za zbyt kategoryczną, jest fakt, iż po zakończonej dyskusji PZPR wystąpiła z inicjatywą, aby podstawowym narzędziem przy projektowaniu kolejnego projektu były „założenia społeczno-polityczne”. Co więcej, dano wyraz przekonaniu, że kolejna debata powinna mieć bardziej kontrolowany i ograniczony charakter. Wskazuje to, moim zdaniem, iż przebieg dyskusji w roku 1963 był dla działaczy partyjnych zaskoczeniem, a wygłaszane wówczas poglądy okazały się niewygodne. Jeżeli w ogóle projekt był krytykowany przez czynniki polityczne, to tylko i wyłącznie w końcowej fazie, a rzekoma dezaprobata towarzyszy radzieckich mogła stanowić jedynie pretekst<sup>267</sup>. W mojej opinii bardziej prawdopodobne jest, że projekt Sawickiego padł ofiarą rozgrywek personalnych i nasilającej się fali antysemityzmu w partii. O negatywny przebieg debaty, a w efekcie odbiór projektu należało kogoś obwinić. PZPR nie mogła opowiedzieć się po jego stronie, ponieważ stanowił zaprzeczenie lansowanej ideologii w zakresie represji karnej oraz perspektyw jej ewolucji w przyszłości. Winnych należało znaleźć i odsunąć od dalszych prac, co nastąpiło w 1964 roku. Ciekawa i zarazem zastanawiająca

---

266 M. Król, *Przestępstwa przeciwko życiu...*, s. 3.

267 P. Fiedorczyk, A. Ostapa, *Projekt kodeksu karnego PRL z 1963 r...*, s. 183.

jest opisywana przez Fiedorczyka i Ostapę okoliczność dotycząca rzekomego poświęcenia przez Wasilkowskiego projektu kodeksu karnego na rzecz ratowania projektów prawa cywilnego i rodzinnego<sup>268</sup>. Jeśli to prawda, znaczy to, że decydujące znaczenie miały względy personalne, a nie merytoryczne czy nawet ideologiczne, które były po prostu dogodnym pretekstem.

Natomiast zgadzam się z Kochanowskim, że projekt Sawickiego zawierał wiele rozwiązań godnych zainteresowania, jak choćby te wpływające na indywidualizację i subiektywizację odpowiedzialności karnej<sup>269</sup>. W związku z tym był zbyt klasyczny, aby mógł przetrwać. To wszystko z kolei świadczy o wartości dyskusji w 1963 roku na temat projektu. Jako jedyna zorganizowana w latach 1947–1969, unaoczniała podejście do prawa karnego w ustroju socjalistycznym, przede wszystkim rozdzieliła między nacechowaną ideologicznie teorią a praktyką, która musiała znaleźć swoje odzwierciedlenie w przepisach, aby jej służyć. To z kolei pokazało, że nauka prawa była daleka od bezrefleksyjnego implementowania do kodeksu rozwiązań słusznych ideologicznie, ale wątpliwych teoretycznie. Tak jak na gruncie prawa rodzinnego dyskusja publiczna odsłoniła „konserwatywny obraz polskiego społeczeństwa”<sup>270</sup>, tak w przypadku prawa karnego ujawniła decydom skalę rozczarowania społecznego socjalistycznym prawem karnym, przede wszystkim lansowaną ideologią o zanikaniu przestępczości w ogóle<sup>271</sup>.

Nowości w zakresie części ogólnej podkreślano z pewną dozą nieufności, co świadczy o tym, że na dyskusji zaważył spór ideologiczny, nie merytoryczny. Losy projektu z 1963 roku świadczyły również o tym, że trudno zakłamywać rzeczywistość i jednocześnie wymagać, aby znalazła ona swój wyraz w postaci projektu prawa, który by ją sankcjonował. Projekt Sawickiego, jako efekt samodzielnej pracy wybitnych prawników, doskonale pamiętających starą nadbudowę, stanowił dowód tego, iż pomimo zmiany bazy spojrzenie na istotę i rolę prawa karnego powinno pozostawać niezmiennione, klasyczne, a w przepisach kodeksu karnego nie da się zakłamywać obrazu rzeczywistości, której, jak słusznie twierdził Makarewicz, jest on odbiciem.

<sup>268</sup> Tamże.

<sup>269</sup> J. Kochanowski, *Redukcja odpowiedzialności karnej...*, s. 9–10.

<sup>270</sup> P. Fiedorczyk, *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego...*, s. 729.

<sup>271</sup> Szerzej zob. T. Szczygieł, *Mecenas Jan Olszewski o projekcie kodeksu karnego Polski Ludowej z 1963 roku*, w: *O historii adwokatury w Polsce i na świecie. W siedemdziesiątą rocznicę powstania Izby Adwokackiej w Łodzi*, red. D. Wiśniewska, M. Rakowski, Łódź 2020, s. 135–148.

### 3.3. Stanowisko PZPR wobec projektu Sawickiego

Od momentu zainicjowania dyskusji publicznej partia zarzucała autorom projektu niedostateczne uwzględnienie wytycznych KC PZPR w zakresie polityki karnej<sup>272</sup>, w szczególności w odniesieniu do drobnej przestępczości (kwestia polaryzacji odpowiedzialności)<sup>273</sup>. Domagano się stosunkowo łagodnych kar za drobne i przypadkowe przestępstwa, zwłaszcza przeciwko mieniu społecznemu, a surowych kar dla sprawców tzw. przestępstw aferowych<sup>274</sup>. W ślad za tym miała podążać tendencja do coraz szerszego włączania społeczeństwa w system zabezpieczania praworządności socjalistycznej (sądownictwo społeczne, sądy koleżeńskie itp.), zgodnie z uchwałą KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR z 2 marca 1959 roku<sup>275</sup>.

Co ciekawe, pojawiający się w toku dyskusji problem kazuistyczności dla partii nie był tylko zagadnieniem formalnym konstrukcji projektu, ale przede wszystkim uchybieniem o doniosłej treści politycznej. Syntetyczne bądź kazuistyczne ujęcie danego przepisu dawało określony pogląd na zadania ustawodawcy i sądów w zakresie polityki karnej, wyrażający ocenę wymiaru sprawiedliwości przez kierownictwo polityczne<sup>276</sup>.

Kompleksowe stanowisko partii zarówno wobec projektu Ministerstwa Sprawiedliwości i Komisji Kodyfikacyjnej, jak i wobec przebiegu dyskusji zostało przedstawione na posiedzeniu Komisji Wymiaru Sprawiedliwości KC PZPR 27 listopada 1963 roku<sup>277</sup>. Został wówczas wygłoszony korefe-

272 W uchwale Sekretariatu KC PZPR z września 1961 r. w sprawie polityki karnej stwierdzono, że: „należy przezwyciężyć tendencję do upatrywania w karze pozbawienia wolności niemal jedyne środki represji za przestępstwa mniejszej wagi. Tendencja ta skutkuje nadmierną penalizacją życia społecznego. W sprawach mniejszej wagi należy wykorzystywać inne możliwości oddziaływania i karania, jak np. dolegliwość ekonomiczną, konsekwencje służbowe, warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności” – cyt. za: F. Wróblewski, *Społeczne aspekty kodyfikacji karnej*, s. 1–47 (AAN, MS, sygn. 1/402).

273 *Narada w KC PZPR z dnia 28 stycznia 1962 r.*, s. 1.

274 *Uwagi o wstępnej ocenie projektu k.k. opracowanej przez Wydział Administracyjny KC PZPR*, s. 2 (AAN, MS, sygn. 285/1792).

275 I. Andrejew, *Zarys prawa karnego państw socjalistycznych*, Warszawa 1975, s. 171–172.

276 *Uwagi o wstępnej ocenie projektu k.k.*, s. 2.

277 Zawiadomienie Ministra Sprawiedliwości Mariana Rybickiego z dnia 22 października 1963 r. wysłane przez kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR Kazimierza Witaszewskiego, wraz z załącznikami (AAN, MS, sygn. 285/564).

rat Wydziału Administracyjnego KC PZPR pt. *Wstępna ocena projektu k.k. w świetle dyskusji*<sup>278</sup>, stanowiący odpowiedź partii na stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości i Komisji Kodyfikacyjnej zawarte w referacie Rybickiego i Wasilkowskiego.

W ocenie PZPR krytyka projektu kodeksu w toku debaty była tak druzgocąca, że oznaczała jego dyskwalifikację<sup>279</sup>. I chociaż katalog uchybień i zarzutów był niemal tożsamy z krytycznym tonem dyskusji, to jednak ich ton i wymowa były dalece inne. Wydział Administracyjny KC PZPR oświadczył, że „autorzy kodyfikacji uchylili się od określenia i wprowadzenia do projektu pojęcia przestępstwa zdrady Ojczyzny [...]. Stanowisko takie ma określoną wymowę polityczną i stanowi przejaw przywiązywania małej wagi do ochrony dobra społecznego najwyższej rangi, jakim jest Państwo Ludowe”<sup>280</sup>. Podobnie jeśli chodzi o zagadnienie ochrony własności społecznej. Twierdzenie Komisji Kodyfikacyjnej, że pozostawienie poza kodeksem przepisów ustawy styczniowej okazało się jedynym wyjściem ze względu na konieczność uniknięcia sytuacji, w której za zamachy na mienie społeczne groziłyby wyższe sankcje niż za zamachy na życie ludzkie, było ideologicznie niedopuszczalne. Jak uznano w PZPR, używający tego argumentu „nie chcą dostrzec, że chodzi tu nie tylko o ochronę konkretnego mienia [...], ale przede wszystkim o podstawę ustroju socjalistycznego”<sup>281</sup>. Dla władz politycznych ochrona własności społecznej powinna być stawiana w hierarchii ochrony dóbr na równi z ochroną Państwa Ludowego. Taki pogląd oznaczał, iż ochrona jednostki jest i musi być traktowana podrzędnie w imię „wyższych” celów. To znamienny fakt.

Zarysowana różnica zdań twórców projektu i ich politycznych mocodawców oznaczała dla tych pierwszych dyskwalifikację. Nie był to jednak koniec ciężkich zarzutów o charakterze ideologicznym pod ich adresem. Dla KC PZPR pojawiający się w toku dyskusji argument nadmiernej penalizacji życia był nie tylko przejawem małej wiary w skuteczność innych form tzw. społecznego oddziaływania, ale przede wszystkim dowodem na przekonanie projektodawców, iż dla rozwoju socjalizmu właściwa jest wzrastająca

278 *Wstępna ocena projektu k.k. w świetle dyskusji...*, s. 1–27 (AAN, MS, sygn. 285/564).

279 Tamże, s. 1.

280 Tamże.

281 Tamże, s. 3.

rola represji karnej, a nie jej zanikanie<sup>282</sup>. Takie podejście według Wydziału Administracyjnego KC PZPR mogło prowadzić do wytworzenia się w społeczeństwie przeświadczenia o nasilającej się polityce represyjnej państwa, a to z kolei mogłoby „dać żer rozmaitym plotkom”<sup>283</sup>.

Kolejnym argumentem partii, podniesionym do rangi zarzutu „nieodjrzałości politycznej” twórców projektu, było ich rzekome przekonanie o omnipotencji prawa karnego. Autorzy koreferatu ze zdumieniem pytali, po co w aktualnych warunkach ustrojowych tak szeroka ochrona karna wyborów, grup narodowościowych oraz praw pracowniczych, skoro „socjalistyczne warunki społeczne w zasadzie zlikwidowały grunt dla tej kategorii przestępczości”<sup>284</sup>. Zdziwienie czynników politycznych budziły również: brak polaryzacji, wiele nowych kategorii przestępstw, szerokie zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary oraz znaczna liczba przypadków odpowiedzialności opartej na winie nieumyślnej<sup>285</sup>. Co więcej, przyjęcie metody kazuistycznej sprawiło, że projektodawcy nie spoglądali w przyszłość, lecz starali się doraźnie reagować na negatywne zjawiska teraźniejszości<sup>286</sup>. Zdaniem partii był to również przejaw błędnego przekonania o wychowawczej funkcji prawa przez samo jego brzmienie, a nie także za sprawą jego stosowania<sup>287</sup>.

Z punktu widzenia politycznego projekt Sawickiego nie mógł zostać zaakceptowany również dlatego, że „jednostronnie orientował wymiar sprawiedliwości na karę pozbawienia wolności”. Jak wyliczono w koreferacie, tylko w nieco ponad 20 procentach przypadków była ona alternatywnie przewidziana z karą grzywny<sup>288</sup>. Ponadto projektodawcy uczynili z nagany karę sądową, a nie środek społecznego oddziaływania<sup>289</sup>. Za błąd ideologiczny uznano ponadto oparcie projektu na formalnej definicji przestępstwa. Wydział Administracyjny KC PZPR pozwolił sobie na ironiczną uwagę: „można jedynie

---

282 Tamże, s. 4.

283 Tamże, s. 5.

284 Tamże, s. 6–8, 13.

285 Tamże, s. 9–11.

286 Tamże, s. 12.

287 Tamże, s. 14.

288 Tamże, s. 15.

289 Tamże, s. 16.

wyrazić zdziwienie, iż wspomniany zarzut trzeba formułować pod adresem projektu k.k. opracowanego w państwie socjalistycznym<sup>290</sup>.

W ocenie KC PZPR winę za taki stan rzeczy ponosiło nie tylko kierownictwo Ministerstwa Sprawiedliwości i Zespół Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej, ale cała polska nauka prawa karnego. Podobnie jak na początku lat pięćdziesiątych, tak i teraz wystosowano zarzut, że nie wspiera ona praktyki, a wręcz „dzieli ją dystans od niej prowadzący do powstania dwóch rozbieżnych linii rozwojowych”<sup>291</sup>. Dotyczyło to przede wszystkim penologii i ochrony własności społecznej. Dla przedstawicieli partii niezrozumiałe było, dlaczego nauka przeciwstawia ochronę własności społecznej ochronie życia ludzkiego<sup>292</sup>. Było to oczywiście odniesienie do problematyki pozostawienia poza projektem ustawy styczniowej, której sankcje były wyższe od przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu.

Z tej oceny wynikało jednoznacznie, że wizje Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej i PZPR na temat kodeksu były całkowicie odmienne. Nietrudno odnieść wrażenie, iż projektodawcy – przedstawiciele krytykowanej nauki prawa – tej „ideologicznie słusznej wizji” nie dostrzegali.

Koreferat KC PZPR zawierał nie tylko krytykę, ale także odpowiedź na pytanie, co dalej z kodyfikacją prawa karnego materialnego. Stanowisko czynników politycznych w tej materii było jasne. Po pierwsze, należy rozpocząć od opracowania założeń polityczno-prawnych projektu, które po zatwierdzeniu przez partię stałyby się wiążącą dyrektywą dla komisji. Po drugie, dyskusję publiczną powinna poprzedzać rzetelna dyskusja środowiskowa, względnie sondażowa w niektórych ośrodkach. Partia doszła do wniosku, że inicjowanie dyskusji publicznej nad nieprzygotowanymi aktami jest bezcelowe, a w domyśle szkodliwe<sup>293</sup>. Po trzecie, zmianie powinien ulec skład Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej. Skład ten powinien być interdyscyplinarny (z udziałem np. ekonomisty, socjologa), a także w większym stopniu uwzględniać stanowisko praktyki orzeczniczej<sup>294</sup>. Oczekiwanie, by w przyszłym składzie było więcej praktyków, stanowiło przejaw

---

290 Tamże, s. 18.

291 Tamże, s. 20.

292 Tamże.

293 Tamże, s. 23–24.

294 Tamże, s. 26.

dezaprobaty wobec dotychczasowych dokonań teoretyków prawa w osobach profesorów Sawickiego, Woltera i Śliwińskiego. Był to kolejny głos krytyki pod adresem prawników „starej nadbudowy”.

### 3.4. Stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Komisji Kodyfikacyjnej wobec projektu Sawickiego i przebiegu dyskusji nad nim

W ocenie władz ministerialnych dyskusja publiczna nad projektem przebiegała zbyt jednostronnie<sup>295</sup>. Głosów z zewnątrz było bowiem znacznie więcej niż wystąpień i wyjaśnień członków Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej<sup>296</sup>. Zdaniem Ministerstwa Sprawiedliwości wpłynęło to na przebieg debaty oraz czasem wręcz karykaturalną i znacznie wyolbrzymioną negatywną ocenę projektu (np. w artykułach: *Będę siedział; Włos się jeży; Kat kłania się 10 razy*)<sup>297</sup>. Fakt ten koresponduje z ustaleniami Służby Bezpieczeństwa, jakoby Jan Wasilkowski swego czasu kazał milczeć Sawickiemu i wszystkim innym, którzy pracowali nad projektem, aż „przeciwna strona doprowadzi do absurdu dyskusję”<sup>298</sup>. Jeżeli taka była taktyka zwolenników projektu, to nie powiodła się.

W ministerstwie dostrzeżono dysproporcję oddziaływania środków masowego przekazu. obrońcy projektu wypowiadali się przede wszystkim na łamach fachowych czasopism prawniczych, przeznaczonych dla stosunkowo

295 „Dotychczasowa dyskusja charakteryzuje się bardzo dużą aktywnością przeciwników projektu przy znacznej wstrzeźliwości autorów z Zespołu Komisji Kodyfikacyjnej” – M. Rybicki, *Informacja na posiedzenie Klubu Poselskiego PZPR w dniu 28 marca 1963 r. o stanie prac kodyfikacyjnych i o przebiegu dyskusji nad projektem kodeksu karnego*, s. 13–14 (AAN, MS, sygn. 285/564).

296 M. Rybicki, *Informacja o stanie prac...*, s. 15 (AAN, MS, sygn. 285/1792).

297 Tamże, s. 14. „Niektórzy robią to może dla dowcipu, ale te dowcipy następnie w sposób poważny cytowane są w »New York Times« i w »Paris Jour«, jako dowód skrajnej penalizacji i ostrości projektu Kodeksu Karnego” – M. Rybicki, *Informacja o stanie prac...*, s. 14; zob. P. Underwood, *Polish Press Attacks Proposal For New, Harsher Criminal Code*, „The New York Times” 1963, January 30, s. 2.

298 Notatka z dnia 16 maja 1963 r. dotycząca członków oraz pracy komisji kodyfikacyjnej opracowujących projekt kodeksu karnego z 1963 r., dokument opatrzony gryfem tajne – specjalnego znaczenia (AIPN 192/339, t. 2, k. 142–144 mps) – zob. P. Fiedorczyk, A. Ostapa, *Projekt kodeksu karnego PRL z 1963 r. ...* s. 183–185.

wąskiego grona odbiorców („Nowe Prawo”, „Państwo i Prawo”), przeciwnicy wyrażali swe opinie głównie w prasie codziennej, telewizji i radiu<sup>299</sup>. Zbyt krótkie i ogólnikowe uzasadnienie projektu, będące w istocie jego wstępem, także nie ułatwiało rzetelnej wymiany poglądów<sup>300</sup>. Minister Rybicki przyznał, że na przebieg dyskusji wpływ miały również argumenty o rzekomym „stalinowskim rodowodzie projektu” i „hołdowaniu teoriom Wyszyńskiego”, zaostrażające jej ton i sprowadzające ją na pozbawione merytorycznych odniesień tory<sup>301</sup>.

Nic dziwnego, że pojawiały się opinie o projekcie jako o „dobrym brudnopisie”, którego ewentualne nowości pozostawały bez uzasadnienia<sup>302</sup>. I chociaż dyskusja była wszechstronna, to jej merytoryczny poziom nie był wysoki. Przeciwnikom można było oczywiście zarzucać nieznajomość projektu i demagogię, ale nie usprawiedliwiało to ogólnikowego uzasadnienia i braku przepisów wprowadzających, co dawało powody do krytyki<sup>303</sup>. W takiej sytuacji przedstawiciele najwyższych szczebli władzy rządowej i partyjnej musieli wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Wspólną ocenę projektu w imieniu Ministerstwa Sprawiedliwości i Komisji Kodyfikacyjnej przedstawili Rybicki i Wasilkowski w artykule zatytułowanym *Wyniki dyskusji i stan prac nad projektem Kodeksu Karnego*. Został on opublikowany 19 kwietnia 1964 roku w „Trybunie Ludu”, a następnie przedrukowany w dwutygodniku „Prawo i Życie”<sup>304</sup>. Ocena ta była zbieżna z oceną zaprezentowaną przez Świtałę podczas VI Plenum ZPP w czerwcu 1963 roku. Według Rybickiego i Wasilkowskiego projekt Sawickiego stanowił wyraz: nadmiernej penalizacji życia; niedoceniienia środków „pracy polityczno-wychowawczej państwa”, a zwłaszcza roli sądów społecznych; nieprawidłowej oceny perspektyw ustroju socjalistycznego; braków w zakresie zróżnicowania represji karnej (polaryzacji) i zróżnicowania systemu kar; nie dość konsekwentnego odwołania się do materialnej definicji przestępstwa<sup>305</sup>.

---

299 Tamże, s. 15.

300 Tamże, s. 16.

301 M. Rybicki, *Informacja o stanie prac...*, s. 15.

302 E. Graboś, *Co dalej?*, „Prawo i Życie” 1963, nr 7, s. 1.

303 S. Frankowski, *Wyobrażenia a rzeczywistość*, „Prawo i Życie” 1963, nr 6, s. 4–7.

304 M. Rybicki, J. Wasilkowski, *Wyniki dyskusji i stan prac nad projektem Kodeksu Karnego*, „Prawo i Życie” 1964, nr 9, s. 4.

305 Tamże.



W odróżnieniu od jednostronnie negatywnego referatu Światały szefowie resortu sprawiedliwości i Komisji Kodyfikacyjnej dostrzegli również pozytywne strony projektu, do których zaliczyli m.in.:

- próbę skatalogowania okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną;
- wprowadzenie instytucji młodocianego sprawcy czynu zabronionego;
- zniesienie kary dożywotniego pozbawienia wolności;
- rozszerzenie możliwości warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności;
- rozszerzenie przykładowego katalogu okoliczności łagodzących i obciążających;
- rozbudowanie przepisów o przestępstwach komunikacyjnych i urzędniczych;
- podwyższenie sankcji karnych za przestępstwa z winy nieumyślnej<sup>306</sup>.

Pomimo tego projekt był według nich wadliwy przede wszystkim pod względem założeń ogólnych w zakresie ochrony interesów państwa i gospodarki narodowej, i już choćby z tego powodu nie mógł stanowić podstawy dalszych rozwiązań legislacyjnych<sup>307</sup>.

Oficjalna publikacja artykułu *Wyniki dyskusji i stan prac nad projektem Kodeksu Karnego* na łamach periodyku „Prawo i Życie” w połowie 1964 roku, kiedy wszystko było już przesądzone, to jedno, a sprawozdanie Rybickiego i Wasilkowskiego dla KC PZPR z 17 maja 1963 roku to zupełnie inna kwestia. Wnioski i poszczególne tezy były tożsame z opublikowanymi w artykule, jednak ich uzasadnienie było bardziej konkretne.

W sprawozdaniu Rybicki i Wasilkowski uznali za słuszny zarzut dotyczący nadmiernej penalizacji życia, stwierdzając, iż czasy, w których prawu karnemu przypadała znaczna rola w zwalczaniu negatywnych przejawów życia, minęły<sup>308</sup>. Te czasy to okres obowiązywania ustawy o wzmożeniu ochrony mienia społecznego, ustawy antyspekulacyjnej, antyalkoholowej i antychuligańskiej<sup>309</sup>.

---

<sup>306</sup> Tamże.

<sup>307</sup> Tamże.

<sup>308</sup> M. Rybicki, J. Wasilkowski, *Wstępna ocena projektu k.k. z uwzględnieniem wyników dotychczasowej dyskusji*, s. 2 (AAN, MS, sygn. 285/1792); zob. także M. Rybicki, J. Wasilkowski, *Wstępna ocena projektu k.k. z uwzględnieniem wyników dotychczasowej dyskusji, na konferencję w dniu 27 listopada 1963 r., zorganizowaną przez Wydział Administracyjny* (AAN, MS, sygn. 285/564).

<sup>309</sup> M. Rybicki, J. Wasilkowski, *Wstępna ocena projektu k.k. z uwzględnieniem wyników...*, s. 2.

Zdaniem autorów obecnie nie można było mówić o nasileniu negatywnych zjawisk społecznych, które uzasadniałoby „tworzenie w projekcie wielkiej liczby nowych stanów prawnych dla skutecznego ich zwalczania”<sup>310</sup>. Zarzut braku właściwej polaryzacji uzasadniano również w ten sposób, że tym samym ciężar kształtowania właściwej polityki karnej spocząłby na sędziach<sup>311</sup>. Rybicki i Wasilkowski byli zdania, iż praktyka sądowa powinna być traktowana jako pomocnicza, a nie wyłączna metoda w zakresie stosowania zasad polaryzacji<sup>312</sup>. Podobnie negatywnie ocenili fakultatywność nadzwyczajnego obostrzenia wymiaru kary. Podkreślili, że w wypadku recydywistów powinno mieć miejsce obligatoryjne obostrzenie, gdyż dotychczasowy art. 60 k.k. z 1932 roku nie sprawdzał się w praktyce<sup>313</sup>.

Minister Sprawiedliwości i przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej mniej krytycznie podeszli do zagadnienia kar w projekcie. Wystąpili w obronie uznania kary śmierci za karę zasadniczą, z jednoczesnym podkreśleniem jej „wyjątkowości” i „tymczasowości”. Wbrew pojawiającym się zarzutom<sup>314</sup> uznali za słuszne wprowadzenie kary nagany, która, odpowiednio doprecyzowana, miała ich zdaniem realne szanse konkurować z niską karą grzywny. Zwolennikom wprowadzenia innych rodzajów kar, jak choćby kary pracy poprawczej, odpowiedzieli, że należy rozważyć ich realność praktyczną<sup>315</sup>. Ze zrozumieniem odnieśli się do pozostawienia poza projektem przepisów ustawy styczniowej. Wobec zarzutów formułowanych w toku dyskusji zaznaczyli, iż wprowadzenie tych uregulowań wymagałoby podniesienia dolnej granicy

310 Tamże.

311 Tamże.

312 Tamże.

313 Tamże, s. 5.

314 „Nasuwa się też pytanie, w jakim celu i w imię czego sąd powszechny ma obniżyć swój autorytet w oczach przeciętnego obywatela przez wydanie wyroku za błahę przewinienie, w formie nagany? [...] Nawet z dziećmi, które są trudne do prowadzenia, ten sposób postępowania – delikatny i moralny – nie zawsze daje dobre wyniki, a cóż dopiero mówić o ludziach dorosłych [...]. **Niestety, pewna część naszego społeczeństwa jeszcze nie dorosła do tego, by jego przekroczenia przeciwko moralności i mieniu społecznemu można było traktować przez sądy powszechne pobłażliwie i liberalnie**” – *Krytyczne uwagi do projektu kodeksu karnego, „Ławnik Ludowy” 1963, nr 7–8, s. 39.*

315 M. Rybicki, J. Wasilkowski, *Wstępna ocena projektu k.k. z uwzględnieniem wyników...*, s. 5–6.

zagrożenia karą za zabójstwo w typie podstawowym, tak aby zachować proporcje kar za przestępstwa przeciwko życiu i mieniu społecznemu<sup>316</sup>.

Pozytywnie ocenili pomysł wyodrębnienia w osobnej ustawie zasad odpowiedzialności nieletnich oraz wprowadzenie reguł odpowiedzialności młodocianych. W ostatnim przypadku zasugerowali ponowne rozważenie tzw. kary nieoznaczonej i doprecyzowanie kryterium jej stosowania („znaczny stopień wykolejenia społecznego sprawcy”)<sup>317</sup>.

Autorzy referatu, pomimo dostrzeżenia walorów projektu, nie mieli złudzeń, że jego wady o charakterze zasadniczym są dla niego dyskwalifikujące. W konsekwencji wymagało to opracowania nowej wersji projektu<sup>318</sup>.

### 3.5. Stanowisko Episkopatu Polski

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że projekt Sawickiego powstawał w innej rzeczywistości prawnej niż dekret z dnia 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania. Otóż obowiązywał już wówczas art. 70 Konstytucji PRL z 1952 roku o następującej treści:

Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność sumienia i wyznania. Kościół i inne związki wyznaniowe mogą swobodnie wypełniać swoje funkcje religijne. Nie wolno zmuszać obywateli do niebrania udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych. Nie wolno też nikogo zmuszać do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych (1). Kościół jest oddzielony od państwa. Zasady stosunku państwa do kościoła oraz sytuację prawną i majątkową związków wyznaniowych określają ustawy (2). Nadużywanie wolności sumienia i wyznania dla celów godzących w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest karane (3)<sup>319</sup>.

316 Tamże, s. 7.

317 Tamże, s. 8.

318 Tamże, s. 11.

319 Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz. U. z 1952 r., nr 33, poz. 232). Na mocy art. 1 pkt. 40 Ustawy z dnia 10 lutego 1976 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. z 1976 r., nr 5, poz. 29) skreślono art. 70 pkt 3, stanowiący o karalności nadużywania wolności sumienia i wyznania dla celów godzących w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jak zauważył Ludwik Dembiński, od tej pory nie mogło być wątpliwości, że prawo do wolności sumienia i wyznania nie istnieje samo przez się, lecz to PRL jest jego źródłem<sup>320</sup>. To PRL zapewniała istnienie, zakres i przestrzeganie tego prawa. W związku z tym Kościół katolicki i inne związki religijne miały odtąd pełnić wyłącznie funkcję religijną. Co również podkreśla Dembiński, z konstytucyjnego zakazu zmuszania do uczestniczenia bądź nieuczestniczenia w czynnościach i obrzędach religijnych wynikał ograniczony wyłącznie do sfery religijnej zakres działania Kościoła katolickiego i innych związków wyznaniowych<sup>321</sup>. Nie mogło być mowy o tolerowaniu udziału Kościoła w życiu publicznym (społecznym i politycznym), jak miało to miejsce jeszcze przed wojną.

W takiej sytuacji konstytucyjno-prawnej, pomimo wielu wypowiedzi na temat projektu k.k., trudno doszukać się jego krytyki odnośnie do prawno-karnej ochrony wolności sumienia i wyznania oraz warunków karalności przerywania ciąży. Przyczyny mogły być dwie: ich powszechna akceptacja lub obawa przed ich oceną, zwłaszcza w kontekście art. 70 ust. 3 Konstytucji PRL w związku z odpowiednimi, wciąż obowiązującymi przepisami dekretu sierpniowego (art. 3, 4, 8 i 9).

Słów krytyki w tym względzie nie szczędził za to Episkopat Polski. Dla hierarchów Kościoła katolickiego nie do przyjęcia był art. 203 projektu, regulujący przestępstwo przerywania ciąży bez zgody kobiety<sup>322</sup>. *A contrario* oznaczał on bowiem legalność przerywania ciąży za jej zgodą. Według Episkopatu takie podejście było sprzeczne nie tylko z prawem naturalnym, ale także z zasadami moralności chrześcijańskiej<sup>323</sup>. Jak podkreślił sekretarz

320 L. Dembiński, *Prawo i władza*, Warszawa 1985, s. 16.

321 Tamże.

322 „Kto dokonuje zabiegu przerywania ciąży bez zgody kobiety, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5” (§ 1). „Jeżeli kobieta nie ukończyła 16 lat, prócz jej zgody wymagana jest również zgoda rodziców, opiekuna lub władzy opiekuńczej” (§ 2). „Jeżeli kobieta, wskutek choroby psychicznej lub niedorozwoju psychicznego, pozbawiona jest całkowicie lub w znacznym stopniu zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swym postępowaniem, zamiast jej zgody wymagana jest zgoda rodziców, opiekuna lub władzy opiekuńczej” (§ 3) – *Projekt z 1963 r.*, s. 41.

323 Pismo Sekretarza Episkopatu Polski biskupa Zygmunta Choromańskiego z dnia 9 maja 1963 r. do Ministra Sprawiedliwości Mariana Rybickiego w sprawie uwag do projektu kodeksu karnego, s. 2 (AAN, MS, sygn. 564).

Episkopatu biskup Zygmunt Choromański<sup>324</sup>: „kobieta ze swojej natury i charakteru powołana jest do tego, by utrzymać rodzaj ludzki. Jest sprzeczne z naturą, by po zajściu w ciążę mogła sama usuwać, przerywać ciążę lub inne osoby do tego upoważniać”<sup>325</sup>. I zaznaczył sugestywnie, że „inne ustawodawstwa – nie wyłączając NRD i ZSRR – nie dopuszczają zabiegu przerwania ciąży, poza wyjątkowymi przypadkami”<sup>326</sup>. Z tych powodów w imieniu Episkopatu opowiedział się za odstąpieniem od projektowanego przepisu i przyjęciem uchylonych art. 231, 232 i 233 k.k. z 1932 roku<sup>327</sup>.

Najwięcej zastrzeżeń budził rozdział XIX projektu, poświęcony przestępstwom przeciwko wolności sumienia i wyznania<sup>328</sup>. W ocenie Episkopatu projekt – podobnie jak dekret z 1949 roku – całkowicie odchodził od założeń k.k. z 1932 roku, gdyż nie traktował religii jako „wartości społecznej samej w sobie”, ale jedynie jako „fakt społeczny”, licząc się z tym, że ludzie ją wyznają i nic poza tym<sup>329</sup>. Co więcej, w ocenie hierarchów kościelnych takie podejście ustawodawcy oznaczało nie tyle wolę pozbawienia religii ochrony, ile wręcz zapewnienie obywatelom rzekomej „wolności od religii”<sup>330</sup>. *Contra*rio oznaczało zaś, że nowa władza uznawała sytuację społeczną i stan prawny okresu międzywojennego za zaprzeczające tej wolności i wymagające zmiany, pod szyldem ochrony bezwyznaniowców.

Kolejny zarzut pod adresem projektu sprowadzał się do postrzegania w nim próby ubezwłasnowolnienia, a wręcz rozkładu związków wyznaniowych, poprzez przepisy pozbawiające je możliwości decydowania o tym, kto jest, a kto nie jest ich członkiem. I to rzekomo w celu obrony przed dyskryminacją religijną bezpośrednio zainteresowanych, jak i ich bliskich (art. 175 § 1)<sup>331</sup>.

324 Jeden z trzech sygnatariuszy porozumienia *O niektórych warunkach życia i działalności Kościoła katolickiego w Polsce* podpisanego 14 kwietnia 1950 r. przez przedstawicieli Kościoła katolickiego i władze komunistyczne – A. Nowicz, *Stosunki Kościół–Państwo w Polsce 1944–55 (szkic zagadnienia)*, Poznań 1984, s. 40–41.

325 Tamże.

326 Tamże.

327 Tamże.

328 *Projekt z 1963 r.*, s. 36–37.

329 Pismo Sekretarza Episkopatu Polski..., s. 3.

330 Tamże.

331 Tamże. „Kto z powodu przekonań innej osoby w sprawach religii, jej przynależności wyznaniowej lub bezwyznaniowości stosuje wobec tej osoby lub jej bliskiego dyskryminację,

W ocenie Episkopatu takie szerokie uregulowanie mogło tylko „pogłębić wanie i fanatyzm na tle wyznaniowym”<sup>332</sup>.

Hierarchom kościelnym trudno było przejść obojętnie obok zupełnej nowości projektu, jakim był art. 176 wprowadzający karalność „bojkotu społecznego z powodu przekonań religijnych, przynależności wyznaniowej lub bezwyznaniowości”<sup>333</sup>. W związku z tym biskup Choromański pytał ministra sprawiedliwości:

Jak ustalić różnicę między namawianiem do bojkotu a przestrzeganiem przed zadawaniem się z nieodpowiednimi ludźmi? Czy wobec tego kapłanowi nie będzie wolno przestrzegać wiernych przed ludźmi, którzy przychodzą do nich z propagandą wrogą Kościołowi? Czy nie będzie wolno kapłanowi powiedzieć wiernym, by nie chodzili do świątyni innego wyznania lub wyjaśnić im, że w wypadku tzw. Kościoła narodowego – podszywa się on tylko pod nazwę „katolicki”?<sup>334</sup>

W podtekście chodziło oczywiście o osoby zaangażowane politycznie. Retoryczne w gruncie rzeczy pytania biskupa Choromańskiego, dotyczące art. 176 projektu, stanowiły jedynie wstęp do znacznie mocniejszych stwierdzeń. Najwięcej emocji wzbudził projektowany przepis art. 178 – pod groźbą kary zmuszał on związki wyznaniowe do dopuszczania do czynności i obrzędów religijnych osoby, które na to nie zasługują lub których udziału zakazują przepisy religijne. Sekretarz Episkopatu wymienił m.in. ateistów, ekskomunikowanych i osoby „mające wrogie dla danego wyznania poglądy”<sup>335</sup>. Posługując się argumentem *ad absurdum*, zwrócił uwagę, że:

---

w szczególności przez to, że odmawia wykonania czynności, do której jest zobowiązany, zwleka z jej wykonaniem lub przy jej wykonaniu daje pierwszeństwo innym osobom, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” – *Projekt z 1963 r.*, s. 36.

332 Pismo Sekretarza Episkopatu Polski..., s. 4.

333 „Kto z powodu przekonań innej osoby w sprawach religii, jej przynależności wyznaniowej lub bezwyznaniowości organizuje bojkot społeczny tej osoby lub jej bliskiego albo nawołuje lub namawia do takiego bojkotu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5” (art. 176) – *Projekt z 1963 r.*, s. 36.

334 Pismo Sekretarza Episkopatu Polski..., s. 4.

335 Tamże, s. 5.

Projekt k.k. [...] uważa, że **osób nie można zmuszać** do udziału w czynnościach i obrzędach religijnych, bo jest to karane (art. 177 projektu k.k.), **ale duchownych można zmuszać** do dopuszczania do czynności i obrzędów (art. 178 § 1 projektu k.k.) osób np. ekskomunikowanych i do udzielania posług religijnych zmarłym (art. 178 § 2 projektu k.k.), którzy swym postępowaniem za życia sami wykluczyli się ze społeczności religijnej<sup>336</sup>.

Nie poprzestał na argumencie logicznym, wskazującym na niedorzeczność regulacji. Sformułował również zarzut bezpośrednio pod adresem PZPR:

Ciekawe, że brak przepisu analogicznego np. odnośnie do dopuszczania do zebrań partyjnych; nie ma przepisu, który zmuszałby kierownictwo partii do dopuszczenia do udziału w zebraniach osób, które np. zostały wydalone z partii z powodu jakichś przewinień, a logicznie biorąc w konsekwencji kierownictwo winno być zmuszone tak jak duchowny, nie tylko do dopuszczenia do udziału osoby wydalonej w zebraniu, ale nadto do udzielania „ostatniej posługi” przez udział członków partii w pogrzebie wydanego członka partii<sup>337</sup>.

Nie mniejsze kontrowersje w ocenie Episkopatu wzbudzały art. 180<sup>338</sup> i 181<sup>339</sup> projektu. Ten pierwszy biskup Choromański określił mianem „fanatycznego”, ponieważ przewidywał karę wyższą nawet od publicznego nawoływania do zbrodni przeciwko pokojowi i ludzkości<sup>340</sup>. Ten drugi był nie do zaakceptowa-

---

336 Tamże.

337 Tamże, s. 6.

338 „Kto, pełniąc funkcję religijną, nadużywa wolności sumienia i wyznania przez to, że w czasie publicznego obrzędu religijnego: znieważa lub wyszydza Naród Polski, Państwo Polskie lub ustroj Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej; rozgłasza wiadomości nieprawdziwe mogące wywołać niepokój publiczny lub wyrządzić inną istotną szkodę interesowi publicznemu; nawołuje do nieposłuszeństwa lub przeciwdziałania ustawie albo rozporządzeniu, zarządzeniu lub uchwale organu władzy lub administracji państwowej, wydanych na podstawie ustawy i w jej wykonaniu; nawołuje do przestępstwa lub je pochwała, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10” – *Projekt z 1963 r.*, s. 37.

339 „Kto, wyzyskując zabobon lub nadużywając łatwości ludzkiej w sprawach łączących się z religią, przez wprowadzenie w błąd innych osób doprowadza do powstania zbiegowiska lub innej sytuacji mogących wywołać niepokój publiczny, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5” – tamże.

340 Pismo Sekretarza Episkopatu Polski..., s. 6.

nia ze względu na trudne do określenia pojęcie „zabobonu”<sup>341</sup>. Przepis ten stanowił odpowiednik art. 9 dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania.

Przedstawione rozwiązania stanowiły dla Episkopatu przykład zupełnego niezrozumienia rzeczywistości. Z całokształtu przepisów projektu kodeksu można było wysnuć wniosek, że przed PRL stoi perspektywa nasilenia się waśni narodowościowych i religijnych rodem ze średniowiecza<sup>342</sup>. Jak pisał Olszewski:

[...] fanatyzm religijny znajduje się w oczywistym odwróceniu. W pokoleniu ludzi dziś trzydziesto- lub dwudziestoletnich kwestia przekonań religijnych lub ich braku z pewnością nie jest najistotniejszym problemem, [...] w pokoleniu następnym będzie ona z pewnością grała rolę jeszcze mniejszą. Powszechny postęp oświaty wypiera coraz bardziej ciemnotę i nic nie wskazuje na to, aby w przyszłości proces ten miał ulec opóźnieniu czy wręcz odwróceniu. Skąd więc ta apokaliptyczna wizja społeczeństwa rozdieranego konfliktami, przeniesionymi w naszą epokę jak gdyby wprost ze średniowiecza?<sup>343</sup>

Stanowisko Episkopatu z jednej strony obnażało prawdziwą intencję partii w przygotowywaniu przepisów prawa karnego, rzekomo w celu ochrony „wolności i sumienia i wyznania”, z drugiej było przestrożą dla czynników politycznych przed ewentualnym wprowadzeniem ich w życie, ze względu na konsekwencje, jakie mogły wywołać.

---

341 Tamże.

342 Tamże, s. 8.

343 J. Olszewski, *K.k. i fantazja*, „Nowa Kultura” 1963, nr 11, s. 1.





Część IV

**Projekt Andrejewa**



## Założenia społeczno-polityczne kodeksu karnego

Pomimo powszechnej krytyki projektu Sawickiego władza nie zaniechała prac nad kodyfikacją prawa karnego materialnego. W wygłoszonym 25 czerwca 1965 roku *exposé* rządu Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz podtrzymał wolę polityczną kontynuowania prac legislacyjnych w tym zakresie<sup>1</sup>.

Sejmowe wystąpienie premiera stanowiło potwierdzenie podjętych wcześniej decyzji. W połowie marca 1964 roku zapadła decyzja o reorganizacji Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej i powołaniu nowych referentów<sup>2</sup>. O podjętych działaniach poinformował minister sprawiedliwości Marian Rybicki podczas konferencji prezesów sądów, która odbyła się 23 marca 1964 roku<sup>3</sup>.

Na wniosek przewodniczącego Komisji Kodyfikacyjnej Jana Wasilkowskiego do nowego zespołu powołano: Igora Andrejewa, Jerzego Bafię, Jana Bednarzaka, Dyzmę Gałaję, Juliusza Gnoińskiego, Henryka Holdera, Kazimierza Jankowskiego, Kazimierza Kąkola, Leszka Lernella, Tomasza Majewskiego, Stanisława Marczewskiego, Krzyszpina Mioduskiego, Władysława Pocięja, Henryka Rajzmana, Mariana Rybę, Jerzego Smoleńskiego, Witolda Świdę, Kazimierza Świtale, Jana Topińskiego, Władysława Woltera, Franciszka Wróblewskiego, Kazimierza Zawadzkiego<sup>4</sup>.

---

1 S. Walczak, *Projekt kodeksu karnego w Sejmie PRL*, „Nowe Prawo” 1968, nr 4, s. 503.

2 Protokół posiedzenia Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 16 kwietnia 1964 r. [K.Kod. 14/63/4/64], s. 1-10 (AAN, MS, sygn. 285/218) [dalej: Protokół z 16 kwietnia 1964 r.]; Pismo Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 marca 1964 r. w sprawie powołania na stanowisko członka Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej prof. dr. Stanisława Walczaka (AAN, MS, sygn. 285/221); zob. także: *Posiedzenie Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej*, „Prawo i Życie” 1964, nr 9, s. 3.

3 M. Rybicki, *Aktualne zadania sądownictwa*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1964, nr 3, s. 2-3.

4 Protokół z 16 kwietnia 1964 r., s. 7; *Posiedzenie Prezydium...*, s. 3.

Ten 22-osobowy skład należy traktować jako pierwotny<sup>5</sup>, pod koniec prac nad projektem kodeksu zespół liczył bowiem 19 osób<sup>6</sup>. Z kolei w skład Prezydium Zespołu Prawa Karnego Materialnego weszli: Prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego Franciszek Wróblewski jako przewodniczący oraz zastępca Prokuratora Generalnego PRL Kazimierz Światała i wiceminister sprawiedliwości Kazimierz Zawadzki jako członkowie<sup>7</sup>.

Referentami projektu kodeksu karnego zostali Andrejew, Bafia oraz Mioduski<sup>8</sup>.

Udział Mioduskiego w Zespole Prawa Karnego Materialnego był znamienny z uwagi na treść sprawozdania tzw. komisji Mazura, powołanej w celu zbadania odpowiedzialności byłych pracowników Głównego Zarządu Informacji, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego. Mioduski został uznany za jednego z tych, którzy „uczestniczyli w różnym zakresie w łamaniu praworządności w sądownictwie wojskowym”, a także „zdyskwalifikowali się jako sędziowie”<sup>9</sup>. Proponowano obniżenie jego stopnia do podpułkownika i przeniesienie do sądu wojskowego niższego rzędu<sup>10</sup>.

Dziś już wiemy, że także główny referent projektu, Andrejew, w okresie stalinowskim był uwikłany w łamanie praworządności. 20 października 1952 roku jako sędzia Sądu Najwyższego brał udział w procesie rewizyjnym

5 I. Andrejew, W. Światała, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 6.

6 Jak wynika z publikacji autorstwa Stanisława Walczaka, liczba członków zespołu – po wyłączeniu Prezydium i referentów – wynosiła 19 osób. W 1968 r. minister Walczak nie zaliczył do tego grona Jana Topińskiego, Henryka Holdera i Dyzmy Gałaja, ze względu na fakt, że wówczas formalnie nie byli członkami zespołu – zob. S. Walczak, *Niektóre problemy kodyfikacji prawa karnego*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 4–5, s. 585; podobnie W. Światała, *Prawo karne. Część ogólna*. Warszawa 1967, s. 73.

7 Protokół z 16 kwietnia 1964 r., s. 7.

8 Tamże, s. 7; zob. także *Posiedzenie Prezydium...*, s. 3. Jako referenci projektu byli brani pod uwagę również Tomasz Majewski i Jerzy Smoleński. Ostatecznie w ich miejsce powołano Jerzego Bafię i Krzysztofa Mioduskiego – zob. Propozycje zmian w składzie Komisji Kodyfikacyjnej (AAN, MS, sygn. 285/565).

9 Sprawozdanie Komisji dla zbadania odpowiedzialności b. Pracowników Głównego Zarządu Informacji, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego, s. 44 (AAN, Akta gen. Tadeusza Pióro, 46/12).

10 D. Maksimiuk, *Rozliczanie stalinizmu na fali „odwilży” 1956 roku. Dokumenty archiwalne dotyczące odpowiedzialności sędziów i prokuratorów wojskowych za łamanie praworządności w latach 1948–1954*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2010, t. 7, s. 113.

gen. Emila Fieldorfa „Nila”<sup>11</sup>. Także trzeci referent, Bafia, był zaangażowany w funkcjonowanie organów represji. Jako sędzia orzekający uczestniczył w sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego w Warszawie oraz Sądu Najwyższego<sup>12</sup>.

Wracając do głównego wątku, należy stwierdzić, że prace projektowe podzielono na dwa etapy. Jako pierwsze, w ciągu sześciu miesięcy od momentu powołania zespołu miały być przygotowane założenia społeczno-polityczne projektu. Zadanie to powierzono przedstawicielom zespołu, którzy byli członkami PZPR<sup>13</sup>. Drugi etap, polegający na opracowaniu projektu, miał zająć rok od momentu przygotowania założeń obejmujących wszystkie problemy kodyfikacyjne wymagające decyzji politycznej i zaakceptowane przez kierownictwo partyjne<sup>14</sup>. Już wówczas zdawano sobie sprawę, że czasu było niewiele, dlatego podjęto uchwałę, iż w odniesieniu do tych zagadnień, które nie budziły wątpliwości, w związku z czym nie wymagały decyzji politycznej, prace w ramach pierwszego i drugiego etapu miały być prowadzone równoległe<sup>15</sup>. W praktyce większa część prac miała być wykonana podczas pierwszego etapu, a więc nakreślenia założeń społeczno-politycznych<sup>16</sup>. Ze względu na konieczność zapewnienia elastyczności prac odstąpiono od pomysłu uchwalania ich szczegółowego planu, pomimo że projekt takiego planu powstał<sup>17</sup>. Zamiast tego uchwalono dokument pt. *Schemat I-ej fazy prac nad projektem kodeksu karnego*<sup>18</sup>. Przyjęto również postanowienie o wiążącym dla zespołu charakterze notatek zaakceptowanych przez kierownictwo partyjne. Kontakt z Wydziałem Administracyjnym KC PZPR miał odbywać się za pośrednictwem Bafii i Franciszka Ruska<sup>19</sup>.

11 L. Gardocki, *Igor Andrejew (1915-1995)*, „Studia Iuridica” 1997, t. 34, s. 217–218.

12 M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981-1988*, Warszawa 2005, s. 30.

13 Protokół z 16 kwietnia 1964 r., s. 8.

14 Tamże, s. 9.

15 Tamże.

16 Protokół posiedzenia rozszerzonego składu Prezydium Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 20 maja 1964 r. (AAN, MS, sygn. 285/218) [dalej: Protokół z 20 maja 1964 r.].

17 Tamże.

18 Tamże.

19 Protokół z 16 kwietnia 1964 r., s. 9.

Z punktu widzenia prac kodyfikacyjnych istotne było podjęcie przez Prezydium Zespołu Prawa Karnego Materialnego decyzji o powołaniu czterech grup roboczych do opracowania założeń społeczno-politycznych<sup>20</sup>. W skład tych grup mieli wejść członkowie zespołu i zaproszeni specjaliści – od pięciu do siedmiu osób<sup>21</sup>. Uchwałę w tym zakresie podjęto na wniosek Topińskiego<sup>22</sup>. W jej uzasadnieniu wyrażono przekonanie o różnych tendencjach rozwojowych w poszczególnych obszarach przestępczości, a co za tym idzie, o konieczności wyłonienia osób specjalizujących się w tych dziedzinach. Takie rozwiązanie organizacyjne miało też przyspieszyć prace<sup>23</sup>. Warto podkreślić, że podział na grupy robocze (A i B) występował już podczas prac nad Konstytucją PRL, z tą różnicą, iż grupę ideologiczną stanowiła wówczas grupa B, nie A<sup>24</sup>. Była to nowość w porównaniu z organizacją prac Komisji Kodyfikacyjnej z 1956 roku, świadcząca o tym, że kodyfikacja prawa sądowego stała się dla władzy równie ważna, jak prowadzone wcześniej prace nad zasadniczym aktem państwa ludowego, czyli Konstytucją PRL z dnia 22 lipca 1952 r. Podczas prac nad projektem kodeksu karnego nie mogło być już mowy o jakiegokolwiek swobodzie czy autonomii bez politycznej kontroli.

Na wniosek prezydium zespołu w skład poszczególnych grup roboczych weszli: Andrejew, Bafia, Mioduski, Rajzman, Ryba, Topiński, Świda, Wolter (grupa A); Mioduski, Holder, Jankowski, Kąkol, Ryba (grupa B); Bafia, Bednarzak, Gnoiński, Lernell, Marczewski, Topiński, Gałaj (grupa C); Andrejew, Gałaj, Pocij, Smoleński, Świda, Kąkol, Majewski (grupa D)<sup>25</sup>.

Niezależnie od swojego przydziału każdy z członków zespołu mógł uczestniczyć w pracach innych grup. Zasady przewodniczenia w nich określono

20 Schemat I–ej fazy prac nad projektem kodeksu karnego, przyjęty przez Zespół Prawa Karnego Materialnego na posiedzeniu w dniu 1 czerwca 1964 r., s. 6 (AAN, MS, sygn. 285/220).

21 Protokół z 20 maja 1964 r., s. 1–2.

22 Tamże.

23 Tamże, s. 3; zob. także M. Rybicki, J. Wasilkowski, *Wyniki dyskusji i stan prac nad projektem Kodeksu Karnego*, „Prawo i Życie” 1964, nr 9.

24 Zob.: M. Kallas, *Historia ustroju Polski X–XX w.*, Warszawa 2003, s. 444–445; M. Rybicki, A. Burda, J. Stembrowicz, *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r.*, w: *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, T. 2, red. M. Kallas, Warszawa 1990, s. 321–322, s. 311–416.

25 Schemat I–ej fazy prac..., s. 7; por. *Projekt uchwały Zespołu Prawa Karnego Materialnego w sprawie planu prac na projektem kodeksu karnego oraz protokół* (AAN, MS, sygn. 285/220); Protokół z 20 maja 1964 r.

w sposób szczegółowy. W grupie A przewodnictwo – na zasadzie rotacji – miało należeć do prezydium zespołu (Wróblewski, Światała, Zawadzki), w pozostałych grupach mieli przewodniczyć poszczególni referenci projektu kodeksu, czyli Mioduski, Bafia i Andrejew<sup>26</sup>.

Grupa A była grupą szczególnej rangi. Do jej zadań należało scalenie wyników prac pozostałych grup w dokument stanowiący *Założenia społeczno-polityczne k.k.*, a także podjęcie decyzji o ostatecznym kształcie tego dokumentu, który – po przedyskutowaniu na forum całego Zespołu Prawa Karnego Materialnego – miał zostać przesłany czynnikom politycznym<sup>27</sup>. Grupa ta miała również przedstawić propozycje dotyczące:

- zakresu projektu kodeksu karnego (odpowiedzialność nieletnich, przestępstwa wojskowe, przestępstwa skarbowe);
- sposobu realizacji w projekcie tzw. materialnego ujęcia przestępstwa w postaci przepisu ogólnego, uzupełniających go przepisów określających typowe sytuacje, w których czyn nie jest przestępny;
- perspektyw przekazania niektórych naruszeń prawa do rozpatrzenia tzw. sądownictwu społecznemu lub do ścigania administracyjnego;
- rodzajów kar w przyszłym kodeksie, zwłaszcza problematyki kary śmierci, kary pozbawienia wolności, kar zastępujących pozbawienie wolności oraz nowych form represji;
- dyrektyw sędziowskiego wymiaru kary;
- zakresu i form nadzwyczajnego złagodzenia kary;
- metod walki z recydywą;
- ogólnych zasad odpowiedzialności młodocianych (ewentualnie granic wieku tej kategorii sprawców i odrębnych zasad ich karania);
- podstawowych założeń wykonania kary;
- zasad ukształtowania sankcji karnych (typowe górne lub dolne granice) z uwzględnieniem zasad polaryzacji;
- pojęcia urzędnika jako podmiotu i przedmiotu przestępstwa<sup>28</sup>.

26 Protokół posiedzenia Prezydium Zespołu Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej z dnia 18 maja 1964 r., s. 2 (AAN, MS, sygn. 285/220); Protokół z 20 maja 1964 r.

27 *Schemat I-jej fazy prac...*, s. 6.

28 *Projekt uchwały Zespołu Prawa Karnego Materialnego w sprawie planu prac...*, s. 2–3; *Schemat I-jej fazy prac...*, s. 2–4.



Do zadań grupy B należało przygotowanie założeń dotyczących przestępstw:

- przeciwko państwu (pojęcie sabotażu politycznego, zdrada Ojczyzny);
- przeciwko pokojowi i ludzkości;
- przeciwko wolności wyborów;
- przeciwko wolności sumienia i wyznania;
- prasowych;
- przeciwko tajemnicy państwowej i służbowej;
- wojskowych<sup>29</sup>.

Grupa C miała zająć się opracowaniem problematyki przestępczości gospodarczej, w szczególności: systematyki przestępstw przeciwko gospodarce narodowej; ewentualnego przekazania niektórych naruszeń prawa organom pozasądowym oraz zróżnicowania polityki karnej wobec sprawców wielkich afer i robotników zagarniających mienie z zakładu pracy<sup>30</sup>. Grupa ta wspólnie z grupą B miała przedstawić propozycje definicji „sabotażu gospodarczego”<sup>31</sup>.

Grupie D przydzielone zostało zadanie przygotowania zagadnień dotyczących przestępstw przeciwko:

- osobie;
- rodzinie;
- bezpieczeństwu powszechnemu;
- wymiarowi sprawiedliwości;
- działalności instytucji państwowych<sup>32</sup>.

Grupa A stanowiła supergrupę ze względu na to, kto sprawował w niej przewodnictwo oraz na fakt przydzielenia do niej trzech referentów projektu. Jej przedstawiciele podejmowali kluczowe decyzje w związku z opracowywaniem założeń, a *de facto* projektu kodeksu. Wszelkie propozycje pozostałych grup roboczych były rozpatrywane przez grupę A, a następnie jako wspólny dokument trafiały do prezydium zespołu oraz Komisji Sprawiedliwości

29 Projekt uchwały Zespołu Prawa Karnego Materialnego w sprawie planu prac..., s. 3; Schemat I-jej fazy prac..., s. 4.

30 Projekt uchwały Zespołu Prawa Karnego Materialnego w sprawie planu prac..., s. 4; Schemat I-jej fazy prac..., s. 5-6.

31 Projekt uchwały Zespołu Prawa Karnego Materialnego w sprawie planu prac..., s. 3; Schemat I-jej fazy prac..., s. 5-6.

32 Projekt uchwały Zespołu Prawa Karnego Materialnego w sprawie planu prac..., s. 4.

i Bezpieczeństwa Publicznego Wydziału Administracyjnego KC PZPR w Warszawie. Rola pozostałych grup była wyraźnie drugorzędna.

Grupy B, C i D miały przygotować materiały do 1 września 1964 roku. Natomiast grupa A na ich podstawie oraz wykorzystując wyniki swoich prac, do 15 października 1964 roku miała przedstawić dokument pt. *Założenia społeczno-polityczne k.k.* Nastąpiło to jednak dopiero 24 listopada 1964 roku<sup>33</sup>.

Konkretnymi zagadnieniami zajmowano się w grupach tematycznych (A–D), na podstawie referatów przygotowywanych przez członków grup<sup>34</sup>. Po dyskusji uczestniczący w pracach grup referenci projektu zbierali ich efekty i opracowywali elementy składowe projektu *Założenia społeczno-polityczne k.k.* Następnie grupa A miała scałić te propozycje, co nastąpiło 24 listopada 1964 roku. Kolejnym etapem były prace w ramach posiedzeń nowego superzespołu, nazywanego w protokołach „Zespołem Grupy Partyjnej przy Zespole Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej” (bez kolejnych liter). Prace te trwały od 11 do 22 grudnia 1964 roku<sup>35</sup>. W skład superzespołu weszli: Wróblewski (przewodniczący Zespołu Grupy Partyjnej) oraz Światała, Andrejew, Bafia, Bednarzak, Gnoiński, Jankowski, Kąkol, Majewski, Marczewski, Mioduski, Rajzman, Ryba, Smoleński i Topiński (członkowie)<sup>36</sup>. 1 i 2 lutego 1965 roku nad projektem założeń debatowano na posiedzeniach Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości<sup>37</sup>. Kolejny etap stanowiły konsultacje na forum Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej, Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Komisji Wymiaru Sprawiedliwości KC PZPR. Komisja ta

33 *Projekt uchwały Zespołu Prawa Karnego Materialnego w sprawie planu prac...*; Protokół posiedzenia grupy A Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 24 listopada 1964 r., s. 1 (AAN, MS, sygn. 285/218) [dalej: Protokół z 24 listopada 1964 r.].

34 Protokół z 24 listopada 1964 r.

35 Protokoły nr 1 do 7 z posiedzeń Zespołu Grupy Partyjnej przy Zespole Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości (AAN, MS, sygn. 285/388).

36 Protokół nr 1 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej przy Zespole Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 11 grudnia 1964 r. (AAN, MS, sygn. 285/388).

37 Protokoły Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 1 i 2 lutego 1965 r. (AAN, MS, sygn. 285/389).

29 czerwca 1965 roku zatwierdziła *Założenia społeczno-polityczne do projektu kodeksu karnego*<sup>38</sup>. Dopiero wtedy możliwa była akceptacja tego dokumentu przez najwyższe czynniki polityczne.

### 1.1. Przebieg prac

Doświadczenia płynące z prac nad projektem Sawickiego, a przede wszystkim z dyskusji nad nim wskazywały, że w przypadku kolejnego projektu nie można było dopuścić do tak powszechnej krytyki. Tym bardziej że dotyczyła ona zasadniczych kwestii, jakie leży u podstaw tego projektu, czyli problemów natury ideologicznej i politycznej. Władza nie mogła pozwolić, aby kolejny projekt był sprzeczny z polityczną, gospodarczą oraz społeczną wizją rzeczywistości socjalistycznej, dotyczącą zarówno teraźniejszości, jak i przyszłości. Kwestie zasadnicze dla kodyfikacji prawa karnego materialnego musiały najpierw uzyskać akceptację partii. Dopiero po ich rozstrzygnięciu i zatwierdzeniu mogły stanowić dla referentów podstawę opracowywania projektu oraz przedmiot dalszej dyskusji na temat konkretnych rozwiązań.

Podczas opracowywania założeń panowało przeświadczenie o konieczności wykorzystania wniosków z dyskusji nad projektem Sawickiego, a przede wszystkim o konieczności zniwelowania wszelkich kwestii budzących dotychczas wątpliwości. Należało zatem przeciwstawić się zarzutom o: nienależyte potraktowanie przestępstw przeciwko państwu (brak przepisu o zbrodni zdrady narodu); nadmierną penalizację życia w obszarach dotąd niechronionych prawem karnym; brak właściwej polaryzacji represji karnej; przejściowy charakter ustawy styczniowej i czerwcowej w zakresie ochrony mienia społecznego oraz brak integracji innych dziedzin prawa karnego z kodeksem karnym (prawo karne wojskowe).

Z podanych przyczyn przystępując do opracowywania założeń, przyjęto trzy wytyczne odnośnie do prac kodyfikacyjnych. Po pierwsze, tworzenie nowych typów przestępstw miało być sytuacją wyjątkową. Po drugie, kazuistyczność przepisów nie powinna być większa od dotychczas stosowanej. Po trzecie, należało pamiętać o konieczności odwoływania się do wypróbowanych

---

38 *Wstęp do Założeń społeczno-politycznych do projektu kodeksu karnego (wersja III)*, s. 1 (AAN, MS, sygn. 285/1844).

w praktyce dwudziestolecia PRL koncepcji prawnych, a przez to unikania wszelkiego „nowinkarstwa” w prawie karnym<sup>39</sup>.

Wystrzeganie się błędów przeszłości to jedno, ale znacznie trudniejszym zadaniem było przedstawienie konkretnych i trafnych politycznie koncepcji. *Założenia społeczno-polityczne k.k.* miały przede wszystkim zawierać analizę problemów społecznych, do których rozwiązywania należało dążyć przy pomocy zagrożenia i stosowania kar kryminalnych<sup>40</sup>. Punktem wyjścia tego procesu miało być zbadanie statystyki przestępczości i form jej występowania, tak aby istniała możliwość skonfrontowania ewentualnych rezultatów z aktualnym stanem ustawodawstwa karnego<sup>41</sup>. Między innymi z tych powodów członków zespołu podzielono na wyspecjalizowane grupy tematyczne.

Z zachowanych materiałów archiwalnych wynika, że powstało co najmniej kilka wersji dokumentu pt. *Założenia społeczno-polityczne k.k.* Przedstawiony skomplikowany tok uzgodnień i kolejnych instancji opiniujących, które mogły wprowadzać poprawki do dokumentu, może rodzić przypuszczenie, iż wersje, zwłaszcza pośrednich, było dużo. I chociaż dysponujemy tylko trzema spośród nich, to jednak są to wersje z trzech różnych okresów powstawania kodeksu.

Pierwsza, której daty nie sposób ustalić, zawierająca przekreślenia i poprawki (dalej: *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*). Druga, na której wyraźnie wskazano datę redakcji, czyli 28 listopada 1964 roku (dalej: *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*). I trzecia, z treści której wynika, że powstała już po zatwierdzeniu przez Komisję Wymiaru Sprawiedliwości KC PZPR, czyli po 29 czerwca 1965 roku (dalej: *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*)<sup>42</sup>.

Wersje I i II były dziełem Zespołu Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej. Wersja II stanowiła wynik obrad grupy partyjnej A. To właśnie nad tą wersją w grudniu 1964 roku toczyły się dyskusje w ramach „superzespołu partyjnego”, który na polecenie Prezydium Zespołu Prawa Karnego Materialnego

39 *Schemat I-ej fazy prac...*, s. 2; *Założenia społeczno-polityczne do projektu kodeksu karnego* [K.Kod. 147/22/1/64], s. 1-2 (AAN, MS, sygn. 285/220).

40 Tamże.

41 Tamże.

42 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 1-31; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 1-31.

miał rozwiązać nierozstrzygnięte lub kontrowersyjne kwestie<sup>43</sup>. Z kolei wersja III to ostateczny tekst – już po konsultacjach z czynnikami politycznymi – stanowiący podstawę opracowywania projektu kodeksu karnego. Prace prowadzone w grudniu 1964 roku w ramach Zespołu Grupy Partyjnej przy Zespole Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej<sup>44</sup>, dyskusje na posiedzeniach Zespołu Prawa Karnego Materialnego czy wreszcie konsultacje referentów na forum Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej, Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości (22 kwietnia 1965 roku) czy Komisji Sprawiedliwości KC PZPR mogły świadczyć o tym, że w okresie od grudnia 1964 do czerwca 1965 roku powstawały kolejne redakcje tego dokumentu. Tę jednak nie wiemy. Możliwe, iż tak nie było i właśnie w wersji III ujęto wszelkie poprawki. Ogólne ramy merytoryczne, odnoszące się do pięciu obszarów tematycznych, były identyczne w każdej z trzech dostępnych wersji, dostrzegalne są jednak pewne różnice dotyczące sposobu ujęcia zasadniczych problemów, a zwłaszcza ich uzasadnienia i szczegółowości. Pewne kwestie znikają, inne pojawiają się w bardzo ogólnym zarysie. Z uwagi na to, że protokoły z posiedzeń poszczególnych grup tematycznych, poza nielicznymi wyjątkami (grupa A), nie zachowały się, charakteryzując powstawanie zasadniczych tez tego dokumentu, a w istocie dyrektyw politycznych projektu kodeksu karnego, należy posłużyć się wszystkimi trzema wersjami. Z tych samych powodów należy uwzględnić referaty poszczególnych członków zespołu na temat określonych zagadnień kodyfikacyjnych, które miały znaleźć się w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* Niejednokrotnie stanowią one wyczerpujące studia w przedmiocie konkretnych instytucji prawa karnego materialnego oraz

43 Należały do nich: rozgraniczenie występów i wykroczeń; warunkowe umorzenie postępowania karnego, a w szczególności ustalenie, kto (sąd czy prokurator) miałby o tym decydować; katalog okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną; system kar; zawieszenie wykonania kary grzywny; recydywa; dolna i górna granica wieku młodocianych sprawców przestępstw – Protokół nr 1 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 1–2.

44 Był to nowy twór, który ukonstytuował się 28 listopada 1964 r. Z pomysłem jego utworzenia wystąpił Stanisław Marczewski, którego zdaniem dotychczasowa grupa partyjna A przekroczyła swoje kompetencje, weryfikując wyniki przeprowadzanej dyskusji, a nie tylko scalając je. Pomysł ten wsparł Kazimierz Jankowski, wskazując, że w ramach nowej grupy „istnieją szersze możliwości powoływania się na stanowisko instancji partyjnej i lepsze warunki rozwinięcia politycznie pogłębionej dyskusji” – Protokół nr 1 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 3, 6. Ponadto podkreślił, iż za powołaniem tego rodzaju grupy przemawiają przepisy statutu PZPR – tamże.

zawierają opinie autorów w tych kwestiach<sup>45</sup>. Dla procesu kodyfikacyjnego ważne było to, co w formie ogólnych wytycznych trafiło do *Założeń społeczno-politycznych k.k.*, a także jak z punktu widzenia dotychczasowej praktyki i dogmatyki było to uzasadniane. Wielu propozycji przedstawionych w referatach nie włączono ostatecznie do dokumentu przeznaczonego do akceptacji przez czynniki polityczne, jednak bez wątplenia stanowiły one uzasadnienie przyjętych w nim rozwiązań oraz realną pomoc dla referentów konstruujących poszczególne przepisy kodeksu.

Prezentując dyrektywy dotyczące przyszłego kodeksu karnego, nie sposób pominąć stanowisk poszczególnych osób, resortów i instytucji związanych z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości, które poproszono o opinie po zakończeniu prac nad *Założeniami społeczno-politycznymi k.k.* w ramach posiedzeń Komisji Kodyfikacyjnej, przed konsultacjami na forum Komisji Sprawiedliwości i Bezpieczeństwa Publicznego Wydziału Administracyjnego KC PZPR. Można je traktować jako ideologiczno-polityczną wskazówkę dla czynników partyjnych, dotyczącą adekwatności opracowywanych treści do aktualnych warunków Polski Ludowej. Trudno nie odnieść wrażenia, że osoby zabierające głos na etapie konsultacji resortowych – występując wówczas nie jako członkowie Komisji Kodyfikacyjnej, ale przedstawiciele tych resortów i instytucji – ręczyły za ich adekwatność do realiów politycznych, gospodarczych i społecznych Polski Ludowej<sup>46</sup>. Dlatego ich opinii i wątpliwości nie

45 J. Bafia, *Wprowadzenie do problematyki kodyfikacyjnej systemu kar*, s. 1–16 (AAN, MS, sygn. 285/220); K. Mioduski, *Sędziowski wymiar kary. Zwalczenie recydywy*, s. 1–2 (AAN, MS, sygn. 285/220); W. Wolter, *Materialne ujęcie przestępstwa* [K.Kod. 147/5/1/64], s. 1–14 (AAN, MS, sygn. 285/220); M. Ryba, *Nadzwyczajne złagodzenie kary*, s. 1–4 (AAN, MS, sygn. 285/220); M. Siewierski, *Odpowiedzialność młodocianych w przyszłym kodeksie karnym*, s. 1–10 (AAN, MS, sygn. 285/220); H. Rajzman, *Zagadnienie materialnej definicji przestępstwa* [K.Kod. 147/9/1/64, pismo z dnia 7 lipca 1964 r.], s. 1–3 (AAN, MS, sygn. 285/220); J. Bafia, *Aktualny stan walki z przestępczością gospodarczą i niektóre kwestie przyszłego kodeksu karnego*, s. 1–26 (AAN, MS, sygn. 285/220); Tenże, *Niektóre uwagi o skazaniach w sprawach o niedobory i niegospodarność*, s. 1–19 (AAN, MS, sygn. 285/220); J. Topiński, *Projekt wytycznych dla opracowania rozdziału o przestępstwach przeciw własności społecznej w projekcie kodeksu karnego*, s. 1–10 (AAN, MS, sygn. 285/220).

46 H. Cieśluk [Zastępca Prokuratora Generalnego PRL], *Uwagi do założeń społeczno-politycznych projektu kodeksu karnego*, s. 1–5 (AAN, PG, sygn. 2/2b); R. Dobieszak [Komendant Główny Milicji Obywatelskiej], *Notatka w sprawie projektu założeń społeczno-politycznych przyszłego kodeksu karnego*, s. 1–4 (AAN, PG, sygn. 2/2b); K. Kosztirko [Prokurator Generalny PRL], *Uwagi do projektu założeń społeczno-politycznych nowego kodeksu karnego*, s. 1–4 (AAN, PG,

można pominąć podczas omawiania poszczególnych dyrektyw ujętych w tym dokumencie.

Prace nad *Założeniami społeczno-politycznymi k.k.* były prowadzone głównie w Ministerstwie Sprawiedliwości. Jak wiemy z oświadczenia Świtały z 17 grudnia 1964 roku, część posiedzeń odbywała się poza Warszawą, przede wszystkim w Jabłonie<sup>47</sup>.

### 1.1.1. Część ogólna

*Założenia społeczno-polityczne k.k.* to ogólne zasady, jakimi miał kierować się Zespół Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej podczas opracowywania projektu kodeksu karnego. Dokument ten, wyrażający akceptowalne z punktu widzenia politycznego spojrzenie na prawo karne, podzielony był na pięć grup tematycznych: zasady odpowiedzialności i karnia; przestępstwa o charakterze politycznym; przestępstwa przeciwko własności społecznej i gospodarce uspołecznionej; przestępstwa przeciwko jednostce i jej prawom osobistym i majątkowym oraz inne przestępstwa<sup>48</sup>. Dyrektywy wymagające akceptacji politycznej z natury rzeczy miały być ogólne, pozbawione konkretnych rozwiązań. Natomiast szczegółowe rozważania i dyskusje, ujęte w protokołach z posiedzeń grup tematycznych i prezydium zespołu, miały stanowić materiał dla referentów w trakcie opracowywania konkretnych przepisów prawa<sup>49</sup>.

---

sygn. 2/2b); S. Marczewski [Zastępca Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej], *Uwagi do projektu założeń kodeksu karnego*, s. 1–6 (AAN, PG, sygn. 2/2b); S. Rozmaryn [Urząd Rady Ministrów], *Uwagi o „Założeniach społeczno-politycznych do projektu kk”*, s. 1–2 (AAN, PG, sygn. 2/2b); M. Ryba [Naczelnny Prokurator Wojskowy], *Uwagi do założeń społeczno-politycznych kodeksu karnego*, s. 1–2 (AAN, PG, sygn. 2/2b); M. Rybicki [Minister Sprawiedliwości], *Uwagi do projektu założeń społeczno-politycznych do projektu kodeksu karnego*, s. 1–3 (AAN, PG, sygn. 2/2b); Z. Sznek [Ministerstwo Spraw Wewnętrznych], *Uwagi do projektu założeń społeczno-politycznych do nowego kodeksu karnego*, s. 1–3 (AAN, PG, sygn. 2/2b); J. Topiński [Prezes Głównej Komisji Arbitrażowej], *Uwagi do projektu wytycznych dla prac nad kodeksem karnym*, s. 1–10 (AAN, PG, sygn. 2/2b); J. Wasilkowski [Prezes Sądu Najwyższego], *Pismo z dnia 20 kwietnia 1965 r.* [BP 2063/65], s. 1–2 (AAN, PG, sygn. 2/2b).

47 Protokół nr 4 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej przy Zespole Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości, s. 3 (AAN, MS, sygn. 285/388).

48 Tamże, s. 3.

49 Tamże.

### 1.1.1.1. Materialne ujęcie przestępstwa

Sprawa wprowadzenia do projektu kodeksu karnego materialnego ujęcia przestępstwa była przesądzona i oczywista dla wszystkich biorących udział w przygotowywaniu *Założeń społeczno-politycznych k.k.*<sup>50</sup>. Panowało przekonanie, że tylko w ten sposób można prawidłowo ocenić przestępstwo z punktu widzenia jego społecznej treści. Zdaniem zespołu materialna definicja przestępstwa pozwalała również zaniechać ścigania karnego czynów, których społeczne niebezpieczeństwo było znikome<sup>51</sup>. Ponadto prawne uregulowanie tego rodzaju koncepcji miało pozytywnie wpływać na rozwój sądownictwa społecznego, którego zakres działalności miał się stać w przyszłości „szeroki i elastyczny”<sup>52</sup>.

Wizja takiego rozwiązania i jego cel były jasne, natomiast konsekwencje w postaci kształtu poszczególnych instytucji prawnych, w tym wyrażającego je przepisu oraz konkretnych rozwiązań w zakresie odpowiedzialności karnej – już nie<sup>53</sup>. Pomóc miały tu referaty Woltera i Rajzmana<sup>54</sup>.

Wolter stwierdził w swojej analizie, że aby rozwiązać problem materialnego ujęcia przestępstwa, nie wystarczy obok elementu formalnego jako warunku koniecznego wymienić drugiego równorzędnego warunku – materialnego, gdyż nie jest on czymś odrębnym od pierwszego, lecz „czymś, co tkwi w czynniku formalnym, stanowi jego treść merytoryczną, jego rację społeczną, niezależnie od tego, czy się go wyraźnie wymienia, czy też się go przemilcza, jak to czynią ustawy państw burżuazyjnych”<sup>55</sup>. Innymi słowy, przestępstwo to nie czyn o pewnej materialnej treści i zakazany przez ustawę pod groźbą kary, ale „czyn formalnie zakazany ze względu na zakreśloną formalnym kształtem materialną treść”<sup>56</sup>. Według Woltera możliwe były dwa podejścia.

50 W. Wolter, *Materialne ujęcie...*, s. 1; A. Lityński, O „Podstawach ustawodawstwa karnego ZSRR” z 1958 r. oraz o kodeksie karnym RSFR z 1960 r., „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 7, s. 179–180.

51 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 3–4.

52 Tamże; szerzej na temat Ustawy z dnia 30 marca 1965 r. o sądach społecznych (Dz. U. z 1965 r., nr 13, poz. 92) zob. Z. Krauze, *Sądy społeczne przestają być eksperymentem*, „Ławnik Ludowy” 1965, nr 6, s. 1–6.

53 W. Wolter, *Materialne ujęcie...*, s. 1.

54 Tamże, s. 1–13; H. Rajzman, *Zagadnienie materialnej definicji...*, s. 1–2 oraz projekt przepisów (AAN, MS, sygn. 220).

55 W. Wolter, *Materialne ujęcie...*, s. 1.

56 Tamże, s. 1–2.



Pierwsze, występujące w kodeksie karnym RFSRR z 1960 roku<sup>57</sup>, oraz drugie, zawarte w kodeksie karnym CSRS z 1961 roku<sup>58</sup>. Rozwiązanie czechosłowackie, wykorzystane w polskim projekcie z 1963 roku, który Wolter współtworzył, było jego zdaniem najwłaściwsze, ponieważ za sprawą jednego elementu społeczno-ocennego można było uniknąć zbędnych powtórzeń odnośnie do przedmiotów ochrony, których dotyczyłyby czyny społecznie niebezpieczne<sup>59</sup>. Podobnie do zagadnienia podszedł Rajzman, opowiadając się za syntetyczną konstrukcją stwierdzającą, że przestępstwo to czyn szkodliwy społecznie, określony w ustawie, zabroniony przez nią pod groźbą kary oraz zawiniony<sup>60</sup>.

Obaj referenci odnieśli się również do problematyki terminologii. Wolter zastanawiał się, czy element społeczno-ocenny materialnej definicji przestępstwa należy określić jako „społeczne niebezpieczeństwo”, czy jako „społeczną szkodliwość czynu”. Przedstawiając argumenty za jednym i za drugim terminem, zwłaszcza w zakresie odnoszenia się do strony podmiotowej i przedmiotowej czynu zabronionego, podkreślił, że pierwszy termin jest odpowiedniejszy ze względu na fakt, iż lepiej odnosi się zarówno do podmiotowej, jak i przedmiotowej strony czynu. W jego opinii społeczna szkodliwość czynu była semantycznie zorientowana przede wszystkim na stronę przedmiotową, dlatego rekomendował, aby posługiwać się obiema formami w zależności od tego, czy przepis wskazywał na podmiotową czy przedmiotową stronę przestępstwa<sup>61</sup>.

Rajzman opowiedział się wyłącznie za społeczną szkodliwością czynu<sup>62</sup>. Sprzeciwił się koncepcji Woltera, wedle której „społeczne niebezpieczeństwo”

57 Kodeks karny RFSRR z 1960 r. w art. 1 wymieniał zadania kodeksu, wskazując konkretne przedmioty ochrony, natomiast w art. 7 stanowił, że za społecznie niebezpieczny uznaje się taki czyn, który godzi ponownie w poszczególne przedmioty ochrony, m.in. w ustrój, układ gospodarki, własność socjalistyczną – tamże; zob. także A. Lityński, *O „Podstawach ustawodawstwa karnego ZSRR”...*, s. 179.

58 W § 1 kodeksu karnego CSRS z 1961 r. wymieniono dobra prawne, których ochronie ma służyć ustawa karna, natomiast w § 3 ograniczono się do stwierdzenia, że przestępstwem jest „czyn społecznie niebezpieczny, którego znamiona zostały wymienione w przepisie prawnym” – zob. W. Wolter, *Materialne ujęcie...*, s. 1.

59 Tamże, s. 2.

60 H. Rajzman, *Zagadnienie materialnej definicji...*, s. 1.

61 W. Wolter, *Materialne ujęcie...*, s. 5–6.

62 H. Rajzman, *Zagadnienie materialnej definicji...*, s. 1.

miałyby być traktowane nadrzędnie względem występującej „obok” społecznej szkodliwości czynu. Taką dwoistość uznał za wysoce niepożądaną<sup>63</sup>.

I chociaż trudno byłoby oczekiwać, że w dokumencie ramowym, jakim miały być *Założenia społeczno-polityczne k.k.*, zostanie rozstrzygnięte tak szczegółowe zagadnienie, to tego rodzaju rozważania stanowiły ceną, konkretną wskazówkę dla referentów odnośnie do kształtu projektu w tym zakresie. Materialne ujęcie czynu zabronionego musiało pojawić się w kodeksie, choć jego ujęcie niesło ze sobą dużo nierozstrzygniętych problemów.

Jeden z takich problemów dotyczył elementu ilościowego społecznego niebezpieczeństwa czynu w definicji materialnej przestępstwa. Wolter przejawiał sceptycyzm w tej kwestii. Jak zaznaczył, uznanie przestępstwa za czyn społecznie niebezpieczny w wyższym stopniu może oznaczać, że wykroczenia staną się czynami społecznie niebezpiecznymi w niższym stopniu. Było to dla niego nie do zaakceptowania, ponieważ był przeciwny posługiwaniu się pojęciem „społecznego niebezpieczeństwa” w odniesieniu do wykroczeń<sup>64</sup>. Twierdził, że właściwym określeniem dla wykroczeń jest „czyn aspołeczny”, czyli „czyn człowieka nienależycie uspołecznionego, któremu brak społecznej dyscypliny”<sup>65</sup>. Zaznaczał jednak, że jego koncepcja „aspołeczności” wykroczeń nie zyskała aprobaty w toku prac nad prawem o wykroczeniach, pozostawała zatem wyłącznie możliwością traktowania przestępstw jako czynów społecznie niebezpiecznych w wyższym stopniu<sup>66</sup>. Wolter wyraził także wątpliwość, czy na pewno możliwe jest, by przestępstwo – jako czyn społecznie niebezpieczny i dlatego zakazany ustawowo – w określonych sytuacjach „przekształcało się” w czyn o znikomym niebezpieczeństwie<sup>67</sup>. Był on zdania, że o ile w ogóle może tak być, to nie społeczne niebezpieczeństwo przestaje istnieć, lecz właśnie ta jego „wyższość”<sup>68</sup>. Stał na stanowisku, że kodeks powinien podkreślać, iż o społecznym niebezpieczeństwie czynu decyduje również wina, dlatego

63 Tamże, s. 2.

64 W zakresie kryteriów różnicujących przestępstwo od wykroczenia zob. także M. Łysko, *Ewolucja polskiego systemu prawa wykroczeń w XX w.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2018, t. 17, z. 1, s. 182.

65 W. Wolter, *Materialne ujęcie...*, s. 4.

66 Tamże, s. 7–8.

67 Tamże, s. 7.

68 „Przestępstwem jest tylko czyn w wyższym stopniu społecznie niebezpieczny, którego kształt określa ustawa zakazująca jego popełnienia pod groźbą kary” – tamże.

zapropował przepis o następującej treści: „Przestępstwem jest tylko czyn społecznie niebezpieczny ze względu na jego popełnienie z winy umyślnej, chyba że ustawa wyraźnie stanowi, iż społeczne niebezpieczeństwo zachodzi również w przypadku winy nieumyślnej”<sup>69</sup>.

Sprawa nie była rozstrzygnięta chociażby z tego powodu, że Rajzman w swoim referacie i projekcie posługiwał się określeniem „społeczna szkodliwość” w odniesieniu do przestępstw, a o wykroczeniach w ogóle nie wspominał<sup>70</sup>. Co więcej, uznał za niezbędne ujęcie w projekcie przepisu, wedle którego czyn o znikomym stopniu szkodliwości społecznej nie jest przestępstwem, choć nie sprecyzował, czy w takiej sytuacji czyn ten staje się wykroczeniem, czy była to tylko generalna klauzula wyłączająca przestępczość czynu ze względów natury przedmiotowej i podmiotowej<sup>71</sup>.

Przed koniecznością zajęcia wiążącego stanowiska w przedstawionych kwestiach stanął w grudniu 1964 roku Zespół Grupy Partyjnej przy Zespole Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej. Sugerowane przez Woltera i Rajzmana rozwiązania wciąż były aktualne, pojawiła się też kolejna „ilościowa” – jeśli chodzi o społeczne niebezpieczeństwo czynu – koncepcja, aby w związku z materialnym ujęciem przestępstwa przewidzieć możliwość traktowania tzw. występków mniejszej wagi jako wykroczeń, a pewnych nagminnych lub popełnionych w warunkach recydywy wykroczeń jako występków (Jankowski, Smoleński<sup>72</sup>, Topiński, Świtała)<sup>73</sup>. Dlatego postulowano stworzenie rejestru osób skazanych przez kolegia karno-administracyjne<sup>74</sup>.

69 Tamże, s. 8.

70 H. Rajzman, *Zagadnienie materialnej definicji...*, s. 1.

71 Tamże.

72 „Między występkiem i wykroczeniem powinna być zarysowana ścisła granica, ale nie oznacza to, że ma być między nimi »chiński mur«, bo przecież łączy je wiele elementów, między innymi istnienie społecznego niebezpieczeństwa, a różnica polega jedynie na stopniu tego niebezpieczeństwa. W tej sytuacji należy dopuścić ustawowo możliwość »degradowania« występków do rangi wykroczeń i odwrotnie, możliwość »awansowania« wykroczeń do rangi występków. Jest to logicznie uzasadnione i praktycznie niezbędne” – Protokół nr 2 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej przy Zespole Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 11 grudnia 1964 r., s. 10–11 (AAN, MS, sygn. 285/388).

73 Protokół nr 1 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 7–12.

74 R. Dobieszak, *Notatka w sprawie projektu...*, s. 2.

Sprawa miała już nie tylko wymiar merytoryczny – prawny, ale przede wszystkim polityczny. Jak zauważył Ryba, nie chodziło wyłącznie o statystykę, lecz przede wszystkim o stworzenie mechanizmu, który wskazywałby, że „w miarę wzrostu świadomości politycznej i społecznej, socjalistycznego rozwoju naszego kraju, organy państwowe, a więc i sądy, będą ograniczały zakres swej działalności, a kara sądowa będzie się stawiała coraz bardziej środkiem pomocniczym”<sup>75</sup>. Konsekwencją takiego podejścia była konieczność przygotowania w ramach kodeksu karnego swoistej przestrzeni dla przyszłych pozasądowych form oddziaływania społecznego (sąd społeczny, organ dyscyplinarny kolektywu pracowniczego itp.), a tym samym odciążenia sądów karnych, co w ideologicznie poprawnej wizji rozwoju państwa socjalistycznego było prawidłowe i oczekiwane, stanowiąc przejaw polityki rozwarstwienia przestępczości<sup>76</sup>.

Pozostali członkowie zespołu byli sceptycznie nastawieni do tego rozwiązania (Bafia, Andrejew)<sup>77</sup>, uważali bowiem, że musi istnieć wyraźne rozgraniczenie przestępstwa i wykroczenia (Bednarzak). Na przeszkodzie „elastycznemu” traktowaniu granicy między wykroczeniem a występkiem stała również powaga rzeczy osądzonej (*res iudicata*), która, jak słusznie zauważył Wróblewski, okazałaby się szczególnie aktualna w sytuacji potrzeby odwołania warunkowego umorzenia postępowania<sup>78</sup>. Podobnego zdania był Mioduski<sup>79</sup>. Proponowana przez Jankowskiego „elastyczność” pozostawała w sprzeczności również z zasadą legalizmu. Jak stwierdził Wróblewski, „obywatel musi wiedzieć o tym, czy popełniając określony czyn naraża się na sądenie przez sąd, czy też przez inny organ”<sup>80</sup>. Analogicznie wypowiedział się Cieśluk<sup>81</sup>,

75 Protokół nr 2 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 9.

76 A. Lityński, O „Podstawach ustawodawstwa karnego ZSRR”..., s. 183.

77 Protokół nr 1 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 20–21; Protokół nr 2 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 4–5.

78 Protokół nr 1 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 14.

79 Tamże, s. 15.

80 Tamże, s. 14.

81 Henryk Cieśluk (1906–2002) – prawnik, członek KPP, pierwszy w kraju prokurator w powszechnym wymiarze sprawiedliwości mianowany przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej w Lublinie w 1944 r. Prezes Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie z siedzibą w Łodzi, zastępca przewodniczącego Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Łodzi. Sędzia Najwyższego Trybunału Narodowego,

według którego prawo karne nie może zawierać dowolności w ocenie, czy dany czyn jest przestępstwem czy wykroczeniem<sup>82</sup>. Już Wolter w swoim referacie wyraził wątpliwość, czy na pewno możliwe jest, by przestępstwo – jako czyn społecznie niebezpieczny i dlatego zakazany ustawowo – przekształcało się w określonych sytuacjach w czyn o znikomym niebezpieczeństwie oraz *a contrario*: wykroczenie w występku<sup>83</sup>.

Zwolenników jednoznacznego rozgraniczenia występku i wykroczenia wsparł Ryba, podkreślając, że w wojsku odczuwalny był wówczas brak jasnego ustawowego rozróżnienia czynów podlegających trybowi dyscyplinarnemu i tych podlegających kompetencji sądu, dlatego w jego opinii nie należało tego zjawiska powielać w powszechnym wymiarze sprawiedliwości<sup>84</sup>.

Sprawa miała wyraźnie ideologiczne, a więc polityczne znaczenie, co sprawiało, że nie nadawała się do merytorycznego rozstrzygnięcia na etapie formułowania założeń, których adresatem była partia. Założenia musiały wyrażać ideę odchodzenia od represji karnej na rzecz środków społecznego oddziaływania w sprawach drobnych oraz wzmożenia represji karnej w sprawach poważnych. Nikt nie potrafił jednak określić, jakie kategorie spraw należałoby uznawać za drobne i jaki organ miałby o tym decydować. Topiński zaproponował, aby za sprawę drobną uznawać „sprawę, w której prokurator na podstawie posiadanych materiałów nie widzi celowości żądania dla sprawcy wyroku skazującego na natychmiast wykonalną karę pozbawienia wolności lub na karę grzywny ponad 1000 złotych”<sup>85</sup>. Nie była to na tyle przekonująca argumentacja, by mogła stać się podstawą konkretnej decyzji.

---

w latach 1947–1949 prezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi, następnie prokurator tego sądu. Wykładowca na Wydziale Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, działacz PZPR, w latach 1952–1956 wiceminister sprawiedliwości, w 1961 r. otrzymał nominację na stanowisko zastępcy prokuratora generalnego PRL – zob. E. Romanowska, „Wkrótce już stanę przed innym sądem...”. *Prawnicy II Rzeczypospolitej represjonowani w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 2020, s. 70–71.

82 H. Cieśluk, *Uwagi do założeń...*, s. 3. Za ścisłym rozgraniczeniem występku i wykroczenia w kontekście zasady *ne bis in idem* opowiedział się Leo Hochberg – zob. L. Hochberg *Kodyfikacja przepisów o wykroczeniach*, „Nowe Prawo” 1961, nr 9, s. 1081.

83 W. Wolter, *Materialne ujęcie...*, s. 7.

84 Protokół nr 1 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 15.

85 J. Topiński, *Uwagi do projektu...*, s. 2–3.

W związku z tymi wątpliwościami oraz z tym, że *Założenia społeczno-polityczne k.k.* powinny wyrażać jedynie „perspektywę skutecznego przechodzenia od środków karno-sądowych na środki oddziaływania pozasądowego”, kwestia pozostała nierozstrzygnięta<sup>86</sup>. Od głosowania wstrzymali się Majewski i Andrejew. Przyjęto również zasadę, że w przypadku rezygnacji ze ścigania karnego przekazywanie sprawy do innych organów powinno mieć charakter obligatoryjny<sup>87</sup>.

Partia miała być usatysfakcjonowana samą ideą odchodzenia od sądowych form karania w drobnych przypadkach. Do przedyskutowania pozostawała kwestia stosunku ilościowego kryterium materialnego elementu definicji przestępstwa do ewentualnego katalogu okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną. To, jak miał wyglądać ten katalog, stanowiło przedmiot szczegółowej analizy Woltera, zawartej w referacie pomocniczym dla zespołu opracowującego *Założenia społeczno-polityczne k.k.*<sup>88</sup>. W dokumencie tym stwierdził on, że wyliczenie to powinno być możliwie najszersze, zwłaszcza jeśli chodzi o kontratypy. Stał na stanowisku, że przynajmniej pod tym względem przyszły kodeks powinien być awangardowy, uwzględniający potrzeby życia, dlatego rekomendował przyjęcie kontratypów, które przewidziano już w projekcie z 1963 roku<sup>89</sup>. Wolter chciał, aby w obecnym projekcie nie ograniczono się wyłącznie do katalogu tradycyjnych kontratypów, ale by uwzględniono realia zmieniającej się pod każdym względem rzeczywistości. Oczywiście zdawał sobie sprawę, iż trudno mówić o wyczerpującym wyliczeniu tego typu sytuacji, dlatego niezależnie od szerokiego katalogu okoliczności kodeks powinien zawierać przepis ogólny, wskazujący na ich otwarty katalog. Zaproponował następujące brzmienie przepisu w dwóch wariantach:

1. „Nie ma przestępstwa, jeżeli zachodzą wyjątkowe okoliczności wyłączające społeczne niebezpieczeństwo ze względu na brak przedmiotowej szkodliwości lub brak winy”;
2. „Nie ma przestępstwa, jeżeli społeczne niebezpieczeństwo czynu jest znikome zarówno od strony przedmiotowej szkodliwości czynu, jak i od strony winy”<sup>90</sup>.

86 Protokół nr 2 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 13.

87 Tamże.

88 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 3; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 4.

89 W. Wolter, *Materialne ujęcie...*, s. 11.

90 Tamże, s. 8–9.

Propozycja zawarta w wariantcie 2. świadczyła o tym, że Wolter i w tym zakresie nie był zwolennikiem nieostrzych zwrotów ilościowych („znikome”, „znaczne”, „w wyższym stopniu” itp.) i proponował wyjaśnienie, na czym ta „znikomość” miałaby polegać, niezależnie od rozbudowanego katalogu kontratypów.

Odnosił się również do kwestii okoliczności wyłączających winę, a konkretnie do problemu błędu co do oceny prawnej czynu. Uważał, że należy rozstrzygnąć, czy błąd miałby dotyczyć tylko nieświadomości zakazu, czy tylko nieświadomości ujemnej społecznej oceny czynu<sup>91</sup>. Jego zdaniem podjęcia decyzji wymagała też kwestia konsekwencji zawinionego błędu. Poddał pod rozważę, czy błąd co do oceny zawsze wyłącza odpowiedzialność za przestępstwo z winy umyślnej, a w przypadkach błędu zawinionego przesuwa problem na płaszczyznę przestępstw nieumyślnych, jeżeli takie w ogóle występują, czy może zawiniony błąd nie uchyla odpowiedzialności z winy umyślnej, a jedynie powinien być uwzględniony przy wymiarze kary<sup>92</sup>.

Mniej dogmatycznie, a bardziej praktycznie podszedł do zagadnienia Rajzman. Odmienne zapatrywał się na problematykę kontratypów, wyraził bowiem pogląd, że wystarczy ogólna regulacja w art. 1 kodeksu, stanowiąca, iż nie jest przestępstwem czyn o znikomej społecznie szkodliwości, wsparta tradycyjnym katalogiem kontratypów, bez nowinkarstwa proponowanego przez Woltera<sup>93</sup>. Rajzman twierdził, że odpowiednio skonstruowana materialna definicja przestępstwa, uzupełniona „znikomą szkodliwością społeczną czynu”, wystarczy, aby wyrazić nietaksatywne wyliczenie kontratypów<sup>94</sup>. Konstruowanie nowych okoliczności tego rodzaju uznał w takiej sytuacji za zbędne bądź przedwczesne. Za zbędny uważał m.in. kontratyp działania w granicach uprawnień i obowiązków oraz za zgodą pokrzywdzonego. Za przedwczesny – za mało wykrystalizowany w nauce – kontratyp działania w granicach dopuszczalnego ryzyka<sup>95</sup>. Odnosił się także do konstrukcji tradycyjnych kontratypów, czyli obrony koniecznej oraz stanu wyższej konieczności. W pierwszym przypadku zarekomendował odrzucenie warunku koniecz-

---

91 Tamże, s. 13.

92 Tamże.

93 H. Rajzman, *Zagadnienie materialnej definicji...*, s. 1.

94 Tamże.

95 Tamże, s. 2.

ności obrony w razie drastycznej nieproporcjonalności dóbr i uwzględnienie zasady subsydiarności obrony. W drugim zalecał powrót do regulacji kodeksu z 1932 roku, dopuszczającej działanie w ramach stanu wyższej konieczności także w odniesieniu do dóbr tej samej wartości<sup>96</sup>.

Było za wcześnie, aby rozstrzygać, który z zaprezentowanych poglądów był słuszny. W *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* musiało jednak znaleźć się odniesienie do problematyki kontratywu tzw. dozwolonego ryzyka gospodarczego. Krytyka projektu z 1963 roku w tym zakresie sprawiła, że obecnie kwestia ta miała zostać rozstrzygnięta na poziomie politycznym. Członkowie Zespołu Grupy Partyjnej przy Zespole Prawa Karnego Materialnego w większości byli krytycznie nastawieni do tej instytucji. Wyrażono również pogląd, że w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* nie powinny znaleźć się zagadnienia, które są niewypróbowane i mogą wywoływać spory teoretyczne<sup>97</sup>. Przeciwnicy wprowadzania tego rodzaju przepisu do kodeksu argumentowali m.in., iż sama materialna definicja przestępstwa powinna wystarczyć jako „generalna okoliczność wyłączająca odpowiedzialność karną”. Wprowadzanie dodatkowych okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną może mieć sens tylko wtedy, gdy okaże się to pożyteczne z punktu widzenia stosowania kodeksu. Ich zdaniem w przypadku tzw. ryzyka taka okoliczność nie zachodziła, gdyż ten kontratyp jawił się jako wyjątkowo nieostry, a także dyskusyjny i płynny (Smoleński)<sup>98</sup>. Bednarzak podkreślił nawet, że tego rodzaju instytucja byłaby niebezpieczna, ponieważ „stwarzałyby możliwość wykorzystywania jej przez kombinatorów i aferzystów, zwłaszcza w dziedzinie obrotu”<sup>99</sup>. Podobnie uważał Mioduski<sup>100</sup>. Rajzman sprzeciwiał się instytucji dozwolonego ryzyka gospodarczego, argumentując, że w innych obszarach życia (np. medycyna) również podejmowane jest ryzyko, a więc i takie sytuacje należałoby przewidzieć w kodeksie, a ich pominięcie narażałoby projektodawców na prosty zarzut: „Dlaczego tu tak, a tam nie?”<sup>101</sup>. Z kolei zwolennicy (Gnoiński) wskazywali na jej niezbędność w realiach życia gospodarczego, które niejednokrotnie wymuszają podjęcie ryzyka, aby

96 Tamże.

97 H. Cieśluk, *Uwagi do założeń...*, s. 2.

98 Protokół nr 1 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 11–12.

99 Tamże, s. 12–13.

100 Tamże, s. 17.

101 Tamże, s. 2.



dochodziło do postępu technicznego. Twierdzili, że nie można prawem karnym „przyduszać inicjatywy”<sup>102</sup>. Większość była jednak odmiennego zdania. Przy jednym głosie sprzeciwu (Bafia) uchwalono, że nie należy wprowadzać odrębnego przepisu sytuującego kontratyp ryzyka gospodarczego, a problem zostanie rozwiązany poprzez zredagowanie materialnej definicji przestępstwa, z której będzie wynikało, iż sprawca działający w granicach dopuszczalnego ryzyka nie będzie ponosił odpowiedzialności karnej<sup>103</sup>.

### 1.1.1.2. Warunkowe umorzenie postępowania karnego

Materialne ujęcie przestępstwa oraz взгляд na prawidłową politykę zwalczania drobnej przestępczości przemawiały za rozważeniem wprowadzenia do kodeksu karnego instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego<sup>104</sup>. Rozwiązanie to, podobnie jak poprzednie kwestie, miało swoich przeciwników i zwolenników. Majewski sprzeciwiał się wprowadzaniu warunkowego umorzenia, gdyż jego zdaniem godziłoby to w zasadę legalizmu<sup>105</sup>. Co więcej, uważał, że nie należy tego robić także dlatego, iż do drobnych przestępstw mógłby mieć zastosowanie odpowiednik ówczesnego art. 49 k.p.k. (znikome społeczne niebezpieczeństwo czynu)<sup>106</sup>. Zastrzegł jednak, że gdyby zespół zdecydował się na wprowadzenie do kodeksu karnego warunkowego umorzenia, należy to uprawnienie przyznać wyłącznie sądowi, nie prokuratorowi<sup>107</sup>.

Właśnie kwestia tego, w czyjej kompetencji – sądu czy prokuratora – miało być warunkowe umorzenie postępowania, stanowiła przedmiot sporu. Topiński uważał, że w zależności od etapu postępowania uprawnienie to powinno przysługiwać zarówno prokuratorowi, jak i sądowi<sup>108</sup>. Podobnie wypowiedział się Światała<sup>109</sup>. Bednarzak z kolei – popierając Majewskiego – opowiedział się

102 Protokół nr 1 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 16.

103 Protokół nr 2 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 14.

104 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 4; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 2.

105 Protokół nr 1 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 9.

106 „Jeżeli niebezpieczeństwo społeczne czynu jest znikome, prokurator umarza śledztwo lub dochodzenie; po wniesieniu aktu oskarżenia postępowanie umarza sąd” – zob. art. 1 pkt 7 dekretu z dnia 21 grudnia 1955 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz. U. z 1955 r., nr 46, poz. 309).

107 Protokół nr 1 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 9.

108 Tamże, s. 12.

109 Tamże, s. 7–8.

za wyłączną kompetencją sądu w tym zakresie, analogicznie jak Wróblewski, Bafia i Andrejew<sup>110</sup>. Mioduski wsparł zwolenników sądowego warunkowego umorzenia postępowania karnego argumentem, że skoro stosując tę instytucję, przesądza się o winie, to może to uczynić w świetle Konstytucji PRL tylko sąd<sup>111</sup>. To stanowisko poparł Rybicki, uznając, że nawet w sytuacji przyznania się podejrzanego do popełnienia zarzucanego mu czynu prawo warunkowego umorzenia nie powinno przysługiwać prokuratorowi<sup>112</sup>. Z kolei Rajzman opowiedział się za przyznaniem prawa warunkowego umorzenia prokuratorowi, z pewnym ograniczeniem w postaci konieczności uzyskania zgody prokuratora wyższego szczebla<sup>113</sup>. Jeszcze bardziej radykalny, jeżeli chodzi o uprawnienia prokuratora do stosowania warunkowego umorzenia, był Prokurator Generalny PRL Kazimierz Kosztirko. W jego opinii prokurator powinien mieć swobodę wyboru na etapie postępowania przygotowawczego, czy sam wyda postanowienie o warunkowym umorzeniu, czy wystąpi z takim wnioskiem do sądu<sup>114</sup>. Niestety, nie podał okoliczności przemawiających za proponowanym rozwiązaniem.

Rozbieżność zdań wskazywała, że ostatecznie zdecyduje głosowanie, a jeśli wyłoni się w nim większość, będzie ona nieznaczna. Prawdopodobnie obawiając się takiego scenariusza, Majewski wystąpił z propozycją, aby wszelkie sprawy z pogranicza procedury odłożyć do czasu konsultacji z procesualistami<sup>115</sup>. Jednak sprawa warunkowego umorzenia postępowania karnego – jak zaznaczył Bafia – była zagadnieniem wymagającym już wówczas decyzji politycznej, dlatego musiała być rozstrzygnięta w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.*<sup>116</sup>.

Większością sześciu głosów uchwalono, że prawo stosowania tej instytucji winno przysługiwać zarówno sądowi (po wpłynięciu sprawy do sądu), jak i prokuratorowi (w stadium postępowania przygotowawczego). Za zastrzeżeniem stosowania tej instytucji do wyłącznej kompetencji sądu oddano pięć głosów<sup>117</sup>.

110 Tamże, s. 12–15; Protokół nr 2 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 5.

111 Protokół nr 1 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 17.

112 M. Rybicki, *Uwagi do projektu...*, s. 1.

113 Protokół nr 2 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 3.

114 K. Kosztirko, *Uwagi do projektu...*, s. 1.

115 Protokół nr 2 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 11.

116 Tamże, s. 12.

117 Tamże, s. 14.

*Założenia społeczno-polityczne k.k.*, pomimo swojej ogólności, wskazywały również na pewne obwarowania, jakim miało podlegać warunkowe umorzenie postępowania. Miało mieć ono zastosowanie tylko w sprawach, w których sprawca dotychczas prowadził nienaganny tryb życia, przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu, a organizacja społeczna lub kolektyw pracowniczy były gotowe złożyć za niego poręczenie. Po upływie okresu próby (od roku do dwóch lat), jeśli zachowanie sprawcy byłoby nienaganne, umorzenie miało stawać się nieodwołalne. W innym przypadku miało następować jego odwołanie<sup>118</sup>. Nierozstrzygnięta pozostała jednak kwestia doprecyzowania pojęcia „drobnych spraw”, w których warunkowe umorzenie miałoby mieć zastosowanie. I chociaż było to określenie w istocie niemożliwe do zdefiniowania, zaproponowano, aby rozumieć przez nie przestępstwa zagrożone karą grzywny lub pozbawieniem wolności do jednego roku włącznie<sup>119</sup>.

### 1.1.1.3. Kara

W referacie poświęconym problematyce kary Bafia podkreślił, że w ustroju socjalistycznym zagadnienie kary nabrało „nowych wartości”<sup>120</sup>. Według niego kara miała teraz w większym stopniu pełnić rolę wychowawczą, a w mniejszym odstraszać. Opowiedział się za potrzebą sformułowania w kodeksie przepisu o zadaniach kary, który akcentowałby tę wychowawczą rolę<sup>121</sup>. Uważał, że kodeks powinien tak operować rodzajami kar, aby były one współmierne do wagi danego przestępstwa, a jednocześnie aby zagrożenie karą pozwalało indywidualizować konkretne przypadki. Rekomendował, by *Założenia społeczno-polityczne k.k.* dawały wyraz zasadzie polaryzacji: „Jeżeli przestępstwo jest bardziej społecznie szkodliwe, ustawa powinna przewidywać jedną karę pozbawienia wolności, a w wypadkach szczególnie groźnych nawet karę śmierci. Jeśli przestępstwo jest mniej społecznie szkodliwe, ilość alternatyw [wyborów rodzaju kary – T.S.] może wzrastać”<sup>122</sup>. Podobne zapatrywanie na tzw. sędziowski wymiar kary wyraził Mioduski. Zaznaczył, że przepisy te

118 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 4; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 2.

119 Z. Sznęk, *Uwagi do projektu...*, s. 3.

120 J. Bafia, *Wprowadzenie do problematyki kodyfikacyjnej...*, s. 1.

121 Tamże.

122 Tamże, s. 2.

powinny różnicować represje w zależności od wagi konkretnego przestępstwa oraz właściwości i warunków osobistych sprawcy<sup>123</sup>.

Jeśli chodzi o problematykę represji karnej w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.*, zgodnie z propozycjami Bafii i Mioduskiego kluczowe stało się uczynienie z niej istotnego „środka wychowawczego i dyscyplinującego społeczeństwo”<sup>124</sup>. Miał temu służyć z jednej strony szeroki wachlarz rodzajów kar pozostających w dyspozycji sądu, a z drugiej strony instytucje warunkowego zawieszenia wykonania kary oraz warunkowego przedterminowego zwolnienia, które w kodeksie miały zostać poddane pod nadzór społeczny<sup>125</sup>.

Systematyka kar, ich rodzaje, a w związku z tym zróżnicowanie represji karnej w zależności od kategorii czynu, zostały potraktowane jako jeden z najtrudniejszych problemów kodyfikacji prawa karnego materialnego PRL<sup>126</sup>. Dlatego w toku prac nad *Założeniami społeczno-politycznymi k.k.* członkowie i kierownictwo zespołu przestrzegali referentów przed:

- tworzeniem nowych kategorii kar, z których wprowadzeniem wiązałyby się trudne do udźwignięcia nakłady finansowe (np. ośrodki pracy poprawczej);
- zbyt uproszczonym pojmowaniem funkcjonowania wykonywania poszczególnych kar;
- przecenianiem zasięgu zastosowania i możliwości egzekwowania niektórych kar dodatkowych;
- niezbyt realistycznym pojmowaniem oddziaływania kary, np. kary pracy poprawczej względem niepracujących<sup>127</sup>.

#### 1.1.1.3.1. Kara śmierci i dożywotnie pozbawienie wolności

Badania statystyczne wskazywały brak zdecydowanego poparcia społecznego dla najwyższej kary, co niewątpliwie musiało wpłynąć na przebieg prac kodyfikacyjnych<sup>128</sup>. W swoim referacie Bafia opowiedział się za utrzymaniem kary śmierci za szczególnie groźne przypadki przestępstwa zabójstwa,

123 K. Mioduski, *Sędziowski wymiar kary...*, s. 1-2

124 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 5; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 4.

125 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 4.

126 R. Dobieszak, *Notatka w sprawie projektu...*, s. 2.

127 Tamże.

128 M. Cieślak, *Problem kary śmierci (artykuł dyskusyjny)*, „Państwo i Prawo” 1966, nr 12, s. 850.

szczególnie niebezpieczne czyny przeciwko państwu ludowemu (zdrada ojczyzny, szpiegostwo, sabotaż, akt terrorystyczny, rabunek mienia przy użyciu broni) oraz ludobójstwo i pokrewne zbrodnie przeciwko ludzkości<sup>129</sup>.

Wprowadzenie najwyższego wymiaru kary za przestępstwa w trakcie wojny nie budziło wątpliwości, lecz obawiano się, że kodeks będzie przez to *per saldo* bardzo surowy, a tego zarzutu po krytyce projektu Sawickiego chciano uniknąć<sup>130</sup>. Wasilkowski zaproponował, aby tego rodzaju przestępstwa umieścić w osobnej ustawie<sup>131</sup>. Jednak w związku z wcześniejszą krytyką koncepcji pozostawienia poza kodeksem ustaw dotyczących wzmożenia ochrony mienia społecznego wyodrębnianie ustaw regulujących kary za przestępstwa przeciwko ludzkości i inne popełniane w czasie wojny uważano obecnie za kontrowersyjne.

Bafia w swoim referacie zaznaczył, że kodeks karny powinien dawać wyraz przekonaniu o przejściowym i wyjątkowym charakterze kary śmierci<sup>132</sup>, tym bardziej że w praktyce była ona rzadko prawomocnie orzekana, a jeszcze rzadziej wykonywana ze względu na prawo łaski<sup>133</sup>. Wyraził nadzieję, iż *Założenia społeczno-polityczne k.k.* będą odzwierciedlać zakaz stosowania kary śmierci względem osób w wieku 17–20 lat oraz kobiet w ciąży<sup>134</sup>. Były to propozycje zgodne z rozwiązaniami przyjętymi w innych krajach demokracji ludowej i w ZSRR<sup>135</sup>. Podobne stanowisko zajął Siewierski, przy czym przestrzegął przed całkowitym wyłączeniem stosowania tej kary w odniesieniu do wszystkich, nawet najcięższych przypadków<sup>136</sup>. Uważał, że nie wolno dopuścić

129 J. Bafia, *Wprowadzenie do problematyki kodyfikacyjnej...*, s. 3–4.

130 J. Wasilkowski, *Pismo z dnia 20 kwietnia 1965 r.*..., s. 1.

131 Tamże.

132 Por. *Podstawy ustawodawstwa karnego Związku SRR i republik związkowych*, w: *Radzieckie ustawy karne i o ustroju sądów*, red. E. Merz, Warszawa 1960, s. 14, art. 22.

133 W 1955 r. liczba nieprawomocnych skazań na karę śmierci wynosiła 61, a prawomocnych 16. W kolejnych latach ta statystyka wyglądała następująco: w 1956 r.: 35 skazań nieprawomocnych, 5 prawomocnych; w 1957 r.: 31 skazań nieprawomocnych, 4 prawomocne; w 1958 r.: 35 skazań nieprawomocnych, 8 prawomocnych; w 1959 r.: 46 skazań nieprawomocnych, 8 prawomocnych; w 1960 r.: 40 skazania nieprawomocne, 11 prawomocnych; w 1961 r.: 28 skazań nieprawomocnych, 14 prawomocnych; 1962 r.: 40 skazania nieprawomocne, 6 prawomocnych – J. Bafia, *Wprowadzenie do problematyki kodyfikacyjnej...*, s. 2.

134 Tamże, s. 3–4.

135 M. Cieślak, *Problem kary śmierci...*, s. 842–843.

136 M. Siewierski, *Odpowiedzialność młodocianych...*, s. 3.

do sytuacji, w której młodociani przestępcy byłiby pewni, że choćby popełnili najcięższą zbrodnię, to ze względu na wiek kara śmierci ich nie spotka<sup>137</sup>. Zaproponował, by kara ta była wyłączona wobec młodocianych tylko na gruncie kodeksu karnego, natomiast na gruncie ustaw szczególnych – tryb doraźny – już nie<sup>138</sup>.

Jeśli chodzi o karę dożywotniego więzienia, Bafia nie miał wątpliwości, że powinna zostać odrzucona w przyszłym kodeksie. Nie występowała w żadnym z krajów socjalistycznych, a przede wszystkim budziła poważne zastrzeżenia natury humanitarnej<sup>139</sup>. Co więcej, dożywotnie pozbawienie wolności stanowiło przedmiot krytyki ze względów praktycznych. Chodziło m.in. o to, że w toku wykonywania tej kary bardzo często przekształcała się ona w terminowe pozbawienie wolności, czy to na skutek amnestii, aktu łaski czy warunkowego zwolnienia<sup>140</sup>.

Autor referatu był przekonany, że karę dożywotniego pozbawienia wolności należy odrzucić, lecz nie miał koncepcji, czym ją zastąpić. Był to problem, z którym borykali się polscy projektodawcy niemal od początku lat pięćdziesiątych<sup>141</sup>. W grę wchodziły trzy rozwiązania: kara 15 lat pozbawienia wolności, jak w kodeksie karnym RFSRR z 1960 roku; kara 20 lat pozbawienia wolności, stosowana w innych krajach socjalistycznych; kara 25 lat pozbawienia wolności, jak w polskich projektach kodeksu karnego z 1956 i 1963 roku<sup>142</sup>.

On sam skłaniał się ku tej ostatniej możliwości, gdyż uważał, że między tą karą a tzw. terminowym pozbawieniem wolności powinien istnieć wyraźny próg, podkreślający jej wyjątkowość, tym bardziej że zastosowanie kary 25 lat pozbawienia wolności miałoby miejsce albo obok kary śmierci, albo w tych przypadkach, które dotychczas przewidywały dożywotnie więzienie<sup>143</sup>.

W *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* sugestie Bafii zostały uwzględnione. Kara śmierci miała zostać utrzymana za zdradę ojczyzny, akt terro-

---

137 Tamże, s. 4.

138 Tamże.

139 J. Bafia, *Wprowadzenie do problematyki kodyfikacyjnej...*, s. 3–4.

140 Tamże.

141 Szerzej zob. J. Wąsik, *Zmierzch kary dożywotniego więzienia*, „Nowe Prawo” 1962, nr 5, s. 668–669.

142 J. Bafia, *Wprowadzenie do problematyki kodyfikacyjnej...*, s. 3–4.

143 Tamże, s. 5.

rystyczny, szpiegostwo, sabotaż, zabójstwo, rabunek mienia społecznego przy użyciu broni oraz przestępstwa ludobójstwa i niektóre zbrodnie w czasie wojny. Wyrażna wytyczna skierowana do referentów dotyczyła tego, aby kara śmierci zawsze występowała alternatywnie z karą pozbawienia wolności<sup>144</sup>.

Uznając, że kara dożywotniego więzienia zarówno z humanitarnego, jak i z praktycznego punktu widzenia nie zasługuje na utrzymanie, w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* nakazano jej zastąpienie karą 25 lat pozbawienia wolności. Miała ona przede wszystkim stanowić karę alternatywną dla przypadków zagrożonych karą śmierci oraz zająć miejsce dotychczasowej kary dożywotniego więzienia<sup>145</sup>. Miała być traktowana w projekcie jako odrębny rodzaj kary pozbawienia wolności, a nie jako jej górny wymiar.

W kontekście najwyższego wymiaru kary pojawiła się również kwestia postępowania doraźnego, przede wszystkim art. 2 dekretu z 16 listopada 1945 roku, który zezwalał na orzeczenie kary śmierci za każde przestępstwo podlegające temu trybowi, niezależnie od ustawowego zagrożenia karą<sup>146</sup>. Andrejew wystąpił z postulatem, aby ten przepis usunąć. Argumentował, że prace kodyfikacyjne stanowią okazję do uregulowania sankcji za poszczególne przestępstwa w sposób prawidłowy, bez konieczności utrzymywania tego rodzaju przepisu, a zwłaszcza konieczności szybkiej nowelizacji tuż po wejściu w życie kodeksu<sup>147</sup>.

144 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 4; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 4; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 5–6.

145 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 4; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 6; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 5.

146 „Za przestępstwa, podlegające rozpoznaniu w postępowaniu doraźnym, wymierza się bez względu na to, jakie kary przewidziane są w ustawie za dane przestępstwo, następujące kary zasadnicze:  
a) karę śmierci lub  
b) karę więzienia dożywotniego lub  
c) karę więzienia na czas nie krótszy od 1 roku oraz  
d) karę grzywny w przypadkach przewidzianych w art. 42 § 2 kodeksu karnego z 1932 r. Nie można jednak wymierzyć kary niższej od najniższej kary przewidzianej w ustawie za dane przestępstwo” (Dz. U. z 1945 r., nr 53, poz. 301).

147 Protokół nr 7 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej przy Zespole Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości (AAN, MS, sygn. 285/388).

Jego propozycja została uznana za kontrowersyjną. Przede wszystkim usunięcie wspomnianego przepisu mogłoby stwarzać konieczność zwiększenia liczby przypadków, kiedy kodeks przewidywałby jako sankcję karę śmierci, a to – jak stwierdził Lernell – mogłoby mieć „zły rezonans na zewnątrz”<sup>148</sup>. Podobnie uważał Rajzman<sup>149</sup>. Były to oczywiście obawy przed możliwą do przewidzenia krytyką opinii publicznej odnośnie do penalizacji życia, podobnie jak w przypadku projektu Sawickiego.

Jak przyznał Mioduski, posługiwanie się trybem doraźnym w 1964 roku nawet z punktu widzenia międzynarodowego było kontrowersyjne, ponieważ Polska Ludowa była jedynym państwem socjalistycznym, w którym tego rodzaju przepisy wciąż obowiązywały i były stosowane<sup>150</sup>. Rezygnacja z trybu doraźnego również wydawała się kontrowersyjna, a już na pewno wymagała decyzji politycznej, na którą trudno było liczyć. Topiński stwierdził, że „postępowanie doraźne jest dziś stosowane z uwagi na zaistniałą potrzebę zahamowania rozwoju pewnych typów przestępstw i w tej sytuacji nie czas jest sugerować kierownictwu partyjnemu zniesienie tego trybu”<sup>151</sup>. Sprawa musiała być rozpatrzona także przez zespół przygotowujący nowy kodeks postępowania karnego. Niezależnie od decyzji politycznych mogących zapaść w przyszłości oraz jego zapatrywań 22 grudnia 1964 roku Zespół Grupy Partyjnej przy Zespole Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości (Zespół Grupy Partyjnej) podjął następującą decyzję:

W głosowaniu za utrzymaniem w postępowaniu doraźnym norm zezwalających na wymierzenie kar wyższych niż przewidziane w ustawie za dane przestępstwo – wypowiedziało się 9 członków Zespołu. W dokumencie *Założenia społeczno-polityczne k.k.* powinno znaleźć się stwierdzenie, że Zespół nie widzi możliwości zrezygnowania z zasady, że w postępowaniu doraźnym można wymierzyć sprawcy karę wyższą niż przewidziana dla danego przestępstwa w części szczególnej k.k.<sup>152</sup>.

---

148 Tamże.

149 Tamże, s. 4.

150 Tamże.

151 Tamże, s. 8–9.

152 Tamże, s. 12.



### 1.1.1.3.2. Kara pozbawienia wolności

Bafia w swym referacie wyraził pogląd, że w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* należy przeciwstawić się krótkoterminowym karom pozbawienia wolności<sup>153</sup>. Według niego efektywnie wykonywane kary aresztu oraz więzienia w wymiarze od 1 do 3 miesięcy nie dawały pozytywnych rezultatów wychowawczych, a wręcz przeciwnie – działały demoralizująco<sup>154</sup>. Dlatego wzorem kodeksu karnego RFSRR oraz wbrew dotychczasowej tendencji realizowanej w projektach z 1956 i 1963 roku zarekomendował, aby w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* opowiedzieć się za jednolitą koncepcją kary pozbawienia wolności w wymiarze od 3 miesięcy do 15 lat<sup>155</sup>.

Podobne wnioski można było wysnuć na podstawie danych przedstawionych Komisji Wymiaru Sprawiedliwości KC PZPR przez Centralny Zarząd Więziennictwa. Więzienia były przeludnione (1,8 więźnia na jedno miejsce), a większość osadzonych (ok. 70%) przebywała w zakładzie karnym nie dłużej niż 6 miesięcy, co nie tylko nie pozwalało zrealizować procesu wychowawczego, ale skutkowało demoralizacją osadzonych<sup>156</sup>. Z raportu CZW wynikało ponadto, że jeżeli problem krótkoterminowych kar pozbawienia wolności nie zostanie rozwiązany, to sytuacja więziennictwa będzie coraz gorsza w związku ze zbliżającym się wyżem demograficznym i z trudnościami w zatrudnieniu młodych ludzi<sup>157</sup>.

Przedstawione argumenty i koncepcje zostały uwzględnione w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* Znalazła się tam wyraźna dyrektywa, wedle której projekt miał posługiwać się jednolitą karą terminowego pozbawienia wolności w granicach od 3 miesięcy do 15 lat. Oznaczało to rezygnację z dotychczasowego podziału na areszt i więzienie, który, jak pisał Bafia, sprawiał wiele trudności w praktyce penitencjarnej<sup>158</sup>. Rozwiązanie to stanowiło również wyraz krytycznego nastawienia do krótkoterminowych kar pozbawienia wolności w ogóle, podzielanego przez Bafię, Centralny Zarząd Wię-

153 J. Bafia, *Wprowadzenie do problematyki kodyfikacyjnej...*, s. 6.

154 Tamże.

155 Tamże, s. 7.

156 J. Topiński, *Uwagi do projektu...*, s. 5.

157 Tamże.

158 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 4; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 7; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 3.

ziennictwa, a także uczestników dyskusji nad projektem z 1963 roku. Autorzy *Założeń społeczno-politycznych k.k.* wyrażali przekonanie, że przy stosunkowo wysokiej dolnej granicy zagrożenia karą pozbawienia wolności (3 miesiące) sędzia będzie niejako „zmuszony do polaryzacji” polegającej na wyborze między tą karą a inną, np. grzywną<sup>159</sup>. Katalog kar zasadniczych miał zostać rozszerzony. Szczegóły dotyczące sposobu wykonywania kary pozbawienia wolności miała określać osobna ustawa, co było zgodne z postulatem Bafii odnoszącym się do potrzeby ograniczania tematyki penitencjarnej w projekcie kodeksu karnego<sup>160</sup>.

### 1.1.1.3.3. Kara pracy poprawczej

W swoim referacie Bafia przypomniał, że kara ta została wprowadzona do polskiego systemu prawnego na mocy ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy z 19 kwietnia 1950 roku<sup>161</sup>. Podkreślił, że rodziła ona liczne kontrowersje<sup>162</sup>, a przede wszystkim trudności w jej wykonywaniu, dlatego została uchylona<sup>163</sup>. Osoby skazane, a niebędące w stosunku pracy (np. chłopci, gospodynie domowe), nie były zatrudniane przez zakłady pracy<sup>164</sup>. Co więcej, dochodziło do paradoksalnej sytuacji, że skazany za przestępstwo był uprzywilejowany w porównaniu z osobą pozostającą bez pracy<sup>165</sup>. W związku z tym Bafia postulował ograniczenie tej kary do czynów o relatywnie małej społecznej szkodliwości oraz względem osób posiadających zatrudnienie w zakładach

159 Tamże.

160 J. Bafia, *Wprowadzenie do problematyki kodyfikacyjnej...*, s. 10.

161 Ustawa z dnia 19 kwietnia 1950 r. o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy (Dz. U. z 1950 r., nr 20, poz. 168); zob. także M. Zglińska, *Ewolucja kary ograniczenia wolności*, „Kortowski Przegląd Prawniczy” 2017, nr 1, s. 157.

162 „[...] praca, która zgodnie z art. 19 pkt 1 Konstytucji PRL z 1952 r. – jest »prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela«, nie może być traktowana jak dolegliwość; taką dolegliwością mogą być natomiast warunki jej odbywania w postaci ograniczenia swobody wyboru rodzaju i miejsca pracy, braku możliwości awansu i udziału w organizacjach społecznych, jak też braku lub zmniejszenia wynagrodzenia” – E. Hryniewicz, *Obowiązek pracy na cele społeczne jako element kary kryminalnej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2013, nr 1, s. 105–117.

163 Ustawa z dnia 10 września 1956 r. w sprawie uchylecia przepisów o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy (Dz. U. z 1956 r., nr 41, poz. 187).

164 J. Bafia, *Wprowadzenie do problematyki kodyfikacyjnej...*, s. 13.

165 I. Andrejew, *Zarys prawa karnego państw socjalistycznych*, Warszawa 1975, s. 38–45.

pracy<sup>166</sup>. W razie zawinionego uchylania się od jej wykonywania zalecał, aby przewidzieć możliwość zamiany kary pracy poprawczej na karę pozbawienia wolności, z zastosowaniem przelicznika, że jeden dzień kary pracy poprawczej odpowiada jednej dobie pozbawienia wolności<sup>167</sup>.

Nie wszyscy członkowie zespołu byli pozytywnie nastawieni do kary pracy poprawczej jako swoistego zamiennika dotychczasowej kary aresztu do 3 miesięcy. Topiński podkreślił, że kara pracy poprawczej to nic innego jak kara grzywny o nieoznaczonej wysokości, a przez to nie jest ona karą fizyczną, lecz pieniężną<sup>168</sup>. Dla Rybickiego z kolei kara ta była czymś pomiędzy karą grzywny a karą pozbawienia wolności<sup>169</sup>.

Topiński dodał, że jeżeli miałyby to być w istocie kara pracy przymusowej, to należy to wprost powiedzieć<sup>170</sup>. Zaznaczył również, że jej ewentualne wprowadzenie przyniesie negatywne skutki. Przypomniał, iż przeciw niej protestowały związki zawodowe<sup>171</sup>. Jako uzasadnienie swojego negatywnego stanowiska podał trzy argumenty: zmniejszenie wydajności pracy; porzucanie przez skazanych dotychczasowej pracy; przeniesienie ciężaru jej wykonywania na przedsiębiorstwa zatrudniające skazanych pracowników<sup>172</sup>.

Pomimo argumentów Topińskiego w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* znalazły się propozycje Bafii. Projekt miał przewidywać karę pracy poprawczej, polegającą – zgodnie z jego sugestią – na obowiązku wykonywania pracy przez skazanego w miejscu dotychczasowego zatrudnienia przez okres wyznaczony w wyroku, z potrąceniem części wynagrodzenia (do 25%) oraz pozbawieniem go niektórych uprawnień pracowniczych (np. prawa do premii lub awansu)<sup>173</sup>. Zespół nie określił jednak, jakie konsekwencje należałoby przewidzieć w przypadku uchylania się od tej kary<sup>174</sup>. Kwestię tę rozstrzygnię-

166 J. Bafia, *Wprowadzenie do problematyki kodyfikacyjnej...*, s. 13.

167 Tamże.

168 J. Topiński, *Uwagi do projektu...*, s. 9.

169 M. Rybicki, *Uwagi do projektu...*, s. 2.

170 J. Topiński, *Uwagi do projektu...*, s. 9.

171 Tamże.

172 Tamże.

173 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 6; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 8; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 4.

174 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 8.

to na forum Komisji Sprawiedliwości KC PZPR – uznano, że w takiej sytuacji należy przewidzieć zamianę kary pracy poprawczej na grzywnę, a w ostateczności na karę pozbawienia wolności, stosując przeliczenie dwa dni pracy poprawczej na jeden dzień pozbawienia wolności<sup>175</sup>.

Zastanawiano się również nad wprowadzeniem kary pracy społecznie użytecznej w odniesieniu do osób niezatrudnionych w zakładach uspołecznionych (chłopi, gospodynie domowe, osoby bezrobotne). I chociaż ze społecznego i z politycznego punktu widzenia pomysł wydawał się słuszny, to jednak natrafiał na trudne do przewyciężenia problemy organizacyjne, kadrowe i finansowe<sup>176</sup>. W związku z tym opowiedziano się za tym, że wobec tej kategorii osób będzie musiała wystarczyć – jako alternatywa dla kary pozbawienia wolności – kara grzywny<sup>177</sup>. W wersji II i III *Założeń społeczno-politycznych k.k.* propozycja kary pracy społecznie użytecznej już nie występowała. Wskazane trudności z jej określeniem najwyraźniej skłoniły zespół do rezygnacji z tego rozwiązania. Zdecydowano, że kara pracy poprawczej powinna mieć zastosowanie również wobec osób niezatrudnionych.

Pojawiła się też koncepcja specjalnych ośrodków pracy poprawczej jako kolejnej formy pracy poprawczej, wykonywanej w warunkach pozbawienia wolności<sup>178</sup>. W kwestii tego, czy miałyby to być odrębny rodzaj kary pozbawienia wolności, czy sposób jej wykonywania, a także kto (sąd, służba więzienna) miałyby o tym decydować, zdania były podzielone<sup>179</sup>. Topiński przestrzegał przed niebezpieczeństwem „szantażujących nacisków i łapówek” pod adresem służby więziennej<sup>180</sup>. Z kolei Stefan Rozmaryn stanowczo zaprotestował, aby zróżnicowanie odbywania kary pozbawienia wolności w formie pracy poprawczej odbywało się poza kodeksem<sup>181</sup>. Natomiast Jankowski wskazał na pewnego rodzaju paradoks związany z koncepcją ośrodka pracy poprawczej, polegający na tym, że skazany na karę pozbawienia wolności miałby ją wykonywać na wolności, a decydować o tym miałyby służba więzienna, której

175 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 4–5.

176 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 6.

177 Tamże.

178 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 4; H. Cieśluk, *Uwagi do założeń...*, s. 3.

179 M. Ryba, *Uwagi do założeń...*, s. 1; M. Rybicki, *Uwagi do projektu...*, s. 2.

180 J. Topiński, *Uwagi do projektu...*, s. 7–8.

181 S. Rozmaryn, *Uwagi o „Założeniach społeczno-politycznych...”*, s. 1–2.

zadaniem jest przecież wykonywanie kar pozbawienia wolności<sup>182</sup>. Co więcej, gdyby rozumieć to rozwiązanie jako formę wykonywania kary pozbawienia wolności, a nie odrębny rodzaj kary, to jego zastosowanie musiałoby wiązać się z pewnego rodzaju obserwacją w warunkach izolacji<sup>183</sup>. Kolejny paradoks w jego opinii dotyczył oceny kompetencji organów państwa. Jeżeli o sposobie wykonania kary pozbawienia wolności miałyby decydować administracja więzienna, oznaczałoby to, że potrafi ona lepiej od sądu ocenić, czy sprawca przestępstwa powinien być pozbawiony wolności<sup>184</sup>.

Pomysł wprowadzenia do przyszłego kodeksu ośrodków pracy poprawczej jako odrębnego rodzaju kary miał wielkie znaczenie polityczne, dlatego postulowano jego rozstrzygnięcie na szczelnie partyjnym<sup>185</sup>. Istotny wydawał się również fakt, że ośrodki pracy poprawczej od dawna funkcjonowały w prawie ZSRR. Problem w tym, że w Polsce – co słusznie dostrzegł Mioduski – takiej tradycji nie było<sup>186</sup>.

Wątpliwości było zatem bardzo wiele, zarówno co do charakteru ośrodka pracy poprawczej, jak i co do sposobu wykonywania kary przez tę instytucję. Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej wypowiedziało się przeciwko wprowadzaniu do kodeksu ośrodka pracy przymusowej jako odrębnego rodzaju kary, argumentując, że wiązałoby się to z koniecznością poniesienia znacznych nakładów finansowych<sup>187</sup>. Z kolei traktowanie ośrodka pracy poprawczej jako formy wykonywania kary pozbawienia wolności odrzucono ze względu na niezgodność z koncepcją jednolitej kary pozbawienia wolności, którą przyjęto dla przyszłego kodeksu karnego.

#### 1.1.1.3.4. Grzywna

Bafia rekomendował, aby traktować grzywnę wyłącznie jako karę zasadniczą, a jej wykonywanie pozostawić na dotychczasowych zasadach<sup>188</sup>. Zapropono-

182 Protokół nr 3 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej przy Zespole Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości (AAN, MS, sygn. 285/388).

183 Tamże, s. 4.

184 Tamże.

185 Tamże, s. 5.

186 Tamże, s. 11–12.

187 J. Topiński, *Uwagi do projektu...*, s. 8.

188 J. Bafia, *Wprowadzenie do problematyki kodyfikacyjnej...*, s. 12.

wał również szereg rozwiązań szczegółowych. Po pierwsze, wysokość grzywny określił w sposób widełkowy w przedziale od 100 do 100 000 zł<sup>189</sup>. Po drugie, zalecił przeniesienie przepisów dotyczących rozkładania grzywny na raty z k.p.k. do k.k. Po trzecie, zaproponował, aby zamiast pracy na rachunek grzywny wprowadzić karę pracy poprawczej<sup>190</sup>. Wyraził przekonanie, zgodnie z którym w przypadku przestępstw z chęci zysku mógłby nie obowiązywać górny wymiar, jeżeli projekt nie przewidywałby przypadku majątku jako kary dodatkowej za niektóre przestępstwa<sup>191</sup>.

Generalne założenie referenta, aby z kary grzywny uczynić podstawowy środek dolegliwości ekonomicznej, znalazło następnie odzwierciedlenie w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* Grzywna miała być traktowana jako rodzaj kary zasadniczej<sup>192</sup> i wynosić od 300 do 1 000 000 zł<sup>193</sup>. Zespół rozważał też kwestię możliwości warunkowego zawieszenia jej wykonania, lecz ostatecznie większość członków opowiedziała się przeciwko takiemu rozwiązaniu<sup>194</sup>. Uznano, że podważałoby ono zasadniczą rolę i funkcję grzywny jako realnego środka sankcji ekonomicznej.

W dokumencie powstałym po uzgodnieniach z komisją KC PZPR pojawiła się interesująca koncepcja, aby za niektóre przestępstwa groziła grzywna w wysokości wielokrotności wyrządzonej szkody<sup>195</sup>. Byłoby to pośrednie rozwiązanie między ograniczonymi widełkami, górnym wymiarem grzywny a brakiem jakiegokolwiek ograniczenia w stosowaniu represji ekonomicznej. Konkretów jednak nie przedstawiono. Powiązanie sankcji karnej z wysokością wyrządzonej szkody – której wystąpienie w tej koncepcji mocno akcentowano – a *de facto* uzależnienie jednej od drugiej, było z punktu widzenia politycznego i społecznego bardzo atrakcyjne, i to niezależnie od tego, jaki kształt ta idea przyjąłaby w projekcie. Jednoznacznie świadczyła ona o tym, że *Założenia społeczno-polityczne k.k.* miały być atrakcyjne dla czynników

---

189 Tamże.

190 Tamże.

191 Tamże.

192 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 7.

193 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 8; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 5.

194 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 8.

195 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 5.

politycznych, natomiast dla referentów niekoniecznie musiały wynikać z nich konkretne wskazówki. Nie ulega wątpliwości, że w tego rodzaju propozycjach pobrzmiwało coraz silniejsze przekonanie o konieczności eliminowania negatywnych skutków przestępczości gospodarczej dla sytuacji ekonomicznej PRL.

Jak już wspomniano, podczas prac nad problematyką grzywny na potrzeby *Założeń społeczno-politycznych k.k.* analizowano także zagadnienie jej warunkowego zawieszenia. Stwierdzono, że kara grzywny w przeciwieństwie do kary pozbawienia wolności nie zawiera elementu reedukacji, z którego sąd w konkretnym przypadku mógłby ewentualnie zrezygnować. Z tych powodów postanowiono nie wprowadzać tego rozwiązania do przyszłego kodeksu<sup>196</sup>.

### 1.1.1.3.5. Nagana

Projekty z 1951, 1956 i 1963 roku przewidywały nagany jako rodzaj kary samoistnej<sup>197</sup>. Zamiar jej wprowadzenia do kodeksu karnego był jednak krytykowany<sup>198</sup>. Jak argumentowano, tym sposobem prawo karne wkracza w obszar czynów o stosunkowo nikłym społecznym niebezpieczeństwie, które powinny podlegać kompetencji sądownictwa społecznego<sup>199</sup>. Choć np. kodeks karny RFSRR z 1960 roku taką karę przewidywał (art. 21 pkt 9; art. 33)<sup>200</sup>, co

196 Protokół nr 4 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 4–6.

197 „Sąd orzekając karę nagany publicznej, nakazuje ogłoszenie wyroku w miejscu pracy skazanego, w czasopiśmie lub w inny sposób, który uzna za celowy” (art. 85 projektu z 1951 r.). „Sąd orzekając karę nagany publicznej, może nakazać ogłoszenie wyroku w miejscu pracy skazanego, w czasopiśmie lub w inny sposób, który uzna za celowy” (art. 29 projektu z 1956 r.). „Kara nagany jest wykonana z chwilą uprawomocnienia się wyroku” (art. 46 projektu z 1963 r.).

198 „Wydaje się jednak, że dawanie pierwszeństwa karze nagany przed grzywną czy aresztem i wiara w skuteczność nagany, jest nieco przedwczesna, a to ze względu na małą lub w pewnych środowiskach na żadną dolegliwość dla skazanego. Kilkudniowe nawet pozbawienie wolności, czy zapłacenie paru tysięcy złotych grzywny wyrze zawsze większe wrażenie na skazanym, niż nagana” – B. Gajdziński, *Kary samoistne w projekcie kodeksu*, „Tygodnik Demokratyczny” 1963, nr 27, s. 4.

199 *Krytyczne uwagi do projektu kodeksu karnego*, „Ławnik Ludowy” 1963, nr 7–8, s. 39.

200 „Nagana społeczna polega na tym, że sąd publicznie ogłasza udzieloną sprawcy nagany; w wypadkach koniecznych podaje się tę wiadomość społeczeństwu za pomocą prasy lub w inny sposób” (art. 33) – L. Hochberg, *Kodeks karny RSFR. Kodeks karnoprocesowy RSFR. Ustawa o ustroju sądów RSFR*, Warszawa 1961, s. 26.

stanowiło odzwierciedlenie – obok represyjnej – także wychowawczej roli prawa karnego<sup>201</sup>.

Sytuacja wydawała się patowa. Z jednej strony istniała chęć pokazania, że ustawodawstwo PRL podąża szlakiem wytyczonym przez regulacje ojczyzny rewolucji socjalistycznej, a z drugiej strony idea wychowawczej roli prawa karnego była krytykowana<sup>202</sup>. Zarzuty wobec projektu Sawickiego dowodziły, że ta „wychowawczość” musi być za wszelką cenę podkreślana, a nagana to niejedyny i niewystarczający środek jej realizacji. Aktualnie, na etapie opracowywania *Założeń społeczno-politycznych k.k.*, należało zająć w tej kwestii zdecydowane stanowisko. Tak się jednak nie stało.

Bafia, który opracował analizę systemu kar w przyszłym projekcie kodeksu karnego, przekonywał, aby kary nagany nie wprowadzać, gdyż świadczyłyby to o rozminięciu się ról prawa karnego i sądownictwa społecznego<sup>203</sup>. Dał tym samym dowód, że dla niego represyjna funkcja prawa karnego była nadal wiodąca, niezależnie od ewentualnej deklaracji kodeksowej w tym względzie. Tak też uczyniono – w żadnej z trzech wersji *Założeń społeczno-politycznych k.k.* nagana się nie pojawiła.

#### 1.1.1.3.6. Kara nieoznaczona w stosunku do młodocianych

W przygotowanym na potrzeby zespołu materiale dotyczącym odpowiedzialności młodocianych w przyszłym kodeksie karnym Siewierski podjął się charakterystyki tego rozwiązania, które przewidywał już projekt Sawickiego<sup>204</sup>. Analizując to zagadnienie, podkreślił m.in., że skoro kara ma spełniać w odniesieniu do młodocianych głównie zadanie reedukacyjne, to o tym, czy osiągnęła ona ten cel, można przekonać się na podstawie zachowania przestępcy w chwili rozstrzygnięcia o ewentualnym zwolnieniu z zakładu karnego, a nie w chwili wyrokowania<sup>205</sup>. Zaznaczył ponadto, iż na identycznych zasadach funkcjonuje instytucja przedterminowego zwolnienia, a tzw. kara nieoznaczona stanowi jej rozwinięcie<sup>206</sup>.

201 J. Bafia, *Wprowadzenie do problematyki kodyfikacyjnej...*, s. 15.

202 Z. Antos, *Nie byliśmy powołani do napisania podręcznika pedagogiki społecznej. „SM” rozmawia z dr. Mieczysławem Szererem*, „Sztandar Młodych” 25.02.1963, s. 3.

203 J. Bafia, *Wprowadzenie do problematyki kodyfikacyjnej...*, s. 15.

204 M. Siewierski, *Odpowiedzialność młodocianych...*, s. 5–6.

205 Tamże.

206 Tamże.



Siewierski nie należał ani do zwolenników, ani do przeciwników tego rodzaju podejścia. Uważał, że jego nowatorski charakter dla polskiego systemu prawnego sam w sobie nie może być dyskwalifikujący. Opowiadał się natomiast za obostrzającym odpowiedzialność karną charakterem kary nieoznaczonej, proponując konkretne rozwiązanie legislacyjne<sup>207</sup>. Odmienne niż w projekcie Sawickiego orzeczenie kary nieoznaczonej miałyby być obligatoryjne w przypadku stwierdzenia znacznego wykołajenia społecznego młodocianego. Na czym owo wykołajenie miałyby polegać, nie wyjaśnił.

Koncepcja kary nieoznaczonej pojawiła się w wersji I *Założeń społeczno-politycznych k.k.* Przyjęto wówczas, że wobec sprawców przestępstw w wieku od 16 do 19/20 lat będą stosowane specjalne zasady wymiaru kary (tzw. wiek młodociany). Wyrok nie określałby z góry czasu trwania kary pozbawienia wolności w specjalnym zakładzie karnym dla młodocianych. Czas ten miałby jednak nie przekraczać 5 lat. Zakładano, że w stosunku do tej grupy przestępców szersze zastosowanie znajdą instytucje warunkowego zawieszenia wykonania kary oraz warunkowego przedterminowego zwolnienia<sup>208</sup>. Wyrążano przekonanie, iż tego rodzaju rozwiązania nie tylko zaostrzą odpowiedzialność karną młodocianych, jak chciał Siewierski, ale przede wszystkim pozwolą na wdrożenie wobec nich długotrwałego procesu reedukującego, co w konsekwencji miało doprowadzić do ograniczenia kontaktu młodocianych z zakładami karnymi<sup>209</sup>.

Ostatecznie wprowadzaniu kary nieoznaczonej w stosunku do młodocianych sprzeciwiła się większość członków grupy A, gdyż w ich ocenie stanowiła ona formę zamaskowanego środka zabezpieczającego<sup>210</sup>. Negatywne stanowisko zajął też Zespół Grupy Partyjnej, choć warto zaznaczyć, że w głosowaniu przeciwko tej regulacji było 7, a za nią 6 osób<sup>211</sup>. Podobne poglądy pojawiły się

207 „W przypadku znacznego stopnia wykołajenia społecznego młodocianego sprawcy przestępstwa sąd stosuje szczególne obostrzenie kary pozbawienia wolności przewidzianej za dane przestępstwo powyżej lat 2 przez nieoznaczenie w wyroku czasu jej trwania (kara nieoznaczona)” – tamże.

208 M. Rybicki, *Uwagi do projektu...*, s. 3.

209 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 9.

210 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 11.

211 Protokół nr 5 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej przy Zespole Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości (AAN, MS, sygn. 285/388).

na etapie konsultacji z resortami i instytucjami wymiaru sprawiedliwości<sup>212</sup>. Wątpliwości nie dotyczyły jednak wyłącznie charakteru tego rodzaju kary, ale także perspektywy rozszerzenia ewentualnego władztwa aparatu więziennictwa<sup>213</sup>. Zastępca Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej Stanisław Marczewski stwierdził, że takie rozwiązanie jest niedopuszczalne, ponieważ

[...] aparat ten [więziennictwo – T.S.] nie podlega kontroli społecznej i politycznej w takim stopniu jak sąd. Faktu tego w niczym nie zmienia ewentualne utrzymanie roli i funkcji sędziego penitencjarnego. Takie rozwiązanie stępiłoby w konsekwencji wrażliwość opinii społecznej i osłabiłoby czujność organów wymiaru sprawiedliwości<sup>214</sup>.

W obliczu przedstawionych poglądów, a także argumentów dotyczących braku równości wobec prawa sprawców dorosłych i młodocianych, problem kary nieoznaczonej w stosunku do młodocianych w wersji III *Założeń społeczno-politycznych k.k.* się nie pojawił.

#### 1.1.1.3.7. Kary dodatkowe

Projekt miał przewidywać szeroki wachlarz kar dodatkowych, z których niektóre miały być orzekane jako kary zasadnicze. Chodziło w szczególności o zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, zakaz zajmowania stanowiska, zakaz wykonywania określonego zawodu, zakaz przebywania w określonej miejscowości lub na określonym obszarze państwa<sup>215</sup>. Wprowadzenie tej ostatniej regulacji postulował Bafia ze względu na tzw. przestępczość wielkomięjską, do której zaliczał prostytutkę, sutenerstwo, niektóre postacie przestępstw dewizowych i spekulacyjnych<sup>216</sup>. Przeciwny był Rybicki, który stwierdził, że Polska jest zbyt małym krajem, aby stosować kary, które i tak w praktyce trudno byłoby egzekwować<sup>217</sup>.

212 H. Cieśluk, *Uwagi do założeń...*, s. 4.

213 S. Marczewski, *Uwagi do projektu...*, s. 3.

214 Tamże.

215 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 8.

216 J. Bafia, *Wprowadzenie do problematyki kodyfikacyjnej...*, s. 14.

217 M. Rybicki, *Uwagi do projektu...*, s. 2.

Konkretnych rozwiązań próżno jednak szukać w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.*, bo też nie o to w nich chodziło. Referenci mieli świadomość, że zanadto rozszerzony katalog kar dodatkowych, zwłaszcza za przestępstwa mniejszej wagi, może być odczytany jako zaprzeczenie idei ograniczania zasięgu przyszłego kodeksu na rzecz pozasądowych środków oddziaływania lub „zwichnięcie ostrza represji karnej” (Sznek), zwłaszcza w sytuacji traktowania tego rodzaju kar jako kar zasadniczych przy niektórych przestępstwach<sup>218</sup>. Z kolei zbyt mały katalog mógłby wskazywać na braki projektu w zakresie polaryzacji sankcji karnych. Dlatego w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* ranga kar dodatkowych została wydatnie zwiększona, tym bardziej że pojawiła się propozycja, aby niektóre z nich stosować jako środki zabezpieczające w przypadku wystąpienia okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną<sup>219</sup>.

Przyszły kodeks karny miał również przewidywać karę dodatkową przepadku majątku w całości lub w części, w szczególności za przestępstwa przeciwko państwu oraz przestępstwa gospodarcze typu aferowego<sup>220</sup>. Oznaczało to, że dylemat Bafii, dotyczący braku górnej granicy wymiaru kary grzywny bądź przepadku majątku przy przestępstwach z chęci zysku, został rozwiązany. Nie rozstrzygnięto jednak, czy przepadek majątku miałyby mieć charakter obligatoryjny przy niektórych kategoriach przestępstw, czy zawsze fakultatywny, i na jakich zasadach miałyby być uregulowany. W grę wchodziły przepisy ustawy styczniowej i ustawy karnej skarbowej<sup>221</sup>. Pojawił się również pomysł wprowadzenia przepadku pojazdu mechanicznego. Nie spotkał się on jednak z aprobatą, albowiem – jak zaznaczył Rybicki – kara tego rodzaju dotyczałaby jedynie właścicieli prywatnych pojazdów, a nie dotyczyłaby kierowców pojazdów państwowych i spółdzielczych, co świadczyłoby o zaprzeczeniu powszechności tego rodzaju sankcji<sup>222</sup>.

Interesujące było również to, że rozważano wprowadzenie – jako odrębnego rodzaju kary dodatkowej – kary ograniczenia przywilejów wynikających z kart górnika, hutnika, nauczyciela i innych grup zawodowych<sup>223</sup>. Bafia

218 Z. Sznek, *Uwagi do projektu...*, s. 3.

219 Tamże, s. 2.

220 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 9; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 6.

221 R. Dobieszak, *Notatka w sprawie projektu...*, s. 3.

222 M. Rybicki, *Uwagi do projektu...*, s. 3.

223 J. Bafia, *Wprowadzenie do problematyki kodyfikacyjnej...*, s. 14.

w materiałach dla zespołu opracowującego *Założenia społeczno-polityczne k.k.* wyraźnie dał do zrozumienia, że takie rozwiązanie byłoby wątpliwe z punktu widzenia równości wobec prawa, a ponadto bezcelowe, skoro podobne efekty były możliwe do osiągnięcia przy pomocy klasycznych kar dodatkowych, czyli w sposób pośredni. Akcentował jednak przede wszystkim społecznie drażliwy charakter tego rozwiązania, jako że jego przyjęcie oznaczałoby skierowanie prawa karnego przeciwko określonym grupom społecznym<sup>224</sup>. Argumentów przeciwko rozszerzaniu katalogu kar dodatkowych o ten rodzaj represji było zdecydowanie więcej niż za rozszerzaniem, dlatego sankcje karne godzące wprost w przywileje konkretnych grup zawodowych ostatecznie nie znalazły się w grupie dyrektyw dla projektodawców.

#### 1.1.1.4. Nadzwyczajne złagodzenie kary

Wiele kontrowersji podczas opracowywania *Założeń społeczno-politycznych k.k.* wzbudzała instytucja nadzwyczajnego złagodzenia kary. Uwzględniając dotychczasowe doświadczenia kodeksu karnego WP z 1944 roku oraz rozwiązania innych państw socjalistycznych, zgodnie uważano, że jest ona potrzebna, choć rozważano też możliwość jej niewprowadzania<sup>225</sup>. Taka sytuacja wiązałaby się jednak z koniecznością stosowania elastycznych i szerokich sankcji karnych, co skutkowałoby „zachętą do liberalnej polityki karnej”, dlatego pomysł został zarzucony<sup>226</sup>. Chcąc utrzymać tę swoistą klapę bezpieczeństwa przed zbędną surowością prawa, należało rozstrzygnąć, jak to zrobić. Rozważano trzy możliwości. Pierwsza polegała na możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie przepisów szczególnych (np. przekroczenie granic obrony koniecznej). Drugą sprowadzała się do umieszczenia w projekcie ogólnej klauzuli wyjątkowo dopuszczającej nadzwyczajne złagodzenie kary. Trzecia wiązała się z umieszczeniem ogólnej klauzuli dopuszczającej stosowanie tej instytucji pod pewnymi warunkami, np. określony minimalny wymiar kary (połowa dolnej granicy ustawowego zagrożenia), oraz niestosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary w odniesieniu do niektórych kategorii przestępstw<sup>227</sup>.

224 Tamże, s. 16.

225 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 9; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 7.

226 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 8.

227 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 8–9.

Ta ostatnia koncepcja pojawiła się w referacie Ryby, który proponował, aby niezależnie od okoliczności nie stosować nadzwyczajnego złagodzenia kary w odniesieniu do sprawców przestępstw przeciwko państwu, sprawców ciężkich przestępstw gospodarczych oraz recydywistów<sup>228</sup>. Z kolei Siewierski w materiałach na temat odpowiedzialności młodocianych przestrzegał przed generalnym traktowaniem „młodocialności” jako okoliczności zawsze przemawiającej za nadzwyczajnym złagodzeniem kary, i to nawet za najcięższe przestępstwa<sup>229</sup>.

Kwestia nadzwyczajnego złagodzenia kary była jedną z tych, w których członkowie zespołu nie mogli dojść do porozumienia<sup>230</sup>. Z jednej strony wciąż istniała obawa, że sądy mogą wykorzystywać tę instytucję nie tylko w wyjątkowych przypadkach, co podnoszono w dyskusji nad projektem Sawickiego. Z drugiej strony doświadczenia państw socjalistycznych wskazywały na potrzebę takiej regulacji<sup>231</sup>. Niezbędne było zatem dokonanie stosownych rozstrzygnięć przez czynniki polityczne.

W wersji II (po konsultacji w ramach grupy A, czyli partyjnej) i w wersji III *Założeń społeczno-politycznych k.k.* omawiany problem został rozwiązany. Zdecydowano, że do kodeksu zostanie wprowadzony ogólny przepis, który w wyjątkowych sytuacjach pozwoli sądowi na wymierzenie kary w wymiarze niższym od ustawowego zagrożenia lub kary łagodniejszego rodzaju<sup>232</sup>. Obawa dotycząca nadużywania tej instytucji pozostała, w związku z czym za konieczne uznano wskazanie w kodeksie okoliczności uzasadniających jej zastosowanie<sup>233</sup>. Chodziło przede wszystkim o wyrównanie szkody, nikły udział w przestępstwie lub ujawnienie przestępstwa przed organem państwa. Odnośnie do ostatniego warunku Komendant Główny Milicji Obywatelskiej Ryszard Dobieszak zaproponował, aby były to „szczerze i pełne wyjaśnienia”, które przez to stawałyby się dogodnym środkiem w zwalczaniu afer gospodarczych, zwłaszcza jeżeli pochodziłyby od oskarżonych

228 M. Ryba, *Nadzwyczajne złagodzenie kary...*, s. 1–4.

229 M. Siewierski, *Odpowiedzialność młodocianych...*, s. 3.

230 Protokół nr 4 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 7–13.

231 M. Ryba, *Nadzwyczajne złagodzenie kary...*, s. 1–2.

232 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 10; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 7.

233 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 7.

niepełniących organizatorskich funkcji w mechanizmie przestępczym<sup>234</sup>. Kierunek konkretnych rozwiązań miała wytyczać praktyka orzecznicza na podstawie art. 8 dekretu z dnia 20 lipca 1964 r. o amnestii, wydanego w związku z rocznicą dwudziestolecia Polski Ludowej<sup>235</sup>. Dodatkowe zabezpieczenie przed nadużywaniem tej instytucji miały stanowić rozwiązania procesowe polegające na obowiązku uzasadniania wyroków z urzędu w tego rodzaju sprawach oraz rozszerzające kontrolę rewizyjną<sup>236</sup>. Nie zdecydowano się na przedmiotowe ograniczenie możliwości stosowania tej instytucji, co sugerował Ryba.

### 1.1.1.5. Recydywa

W warunkach socjalizmu punkt widzenia na kwestie recydywy winien ulec jakościowej zmianie, jeśli dalekosiężnym celem socjalistycznej polityki karnej jest nie tylko ograniczenie, ale także konsekwentne wykorzenianie przestępczości, zatem kwestia recydywy wzrasta do rangi pierwszoplanowego problemu. Likwidacja recydywy jest bowiem wstępnym warunkiem stopniowego wykorzeniania przestępczości. Zjawisko recydywy jest świadectwem, że ogólne elementy prewencyjno-poprawcze zawarte w karze okazują się nieskuteczne w odniesieniu do niektórych jednostek społecznych, a zatem że zachodzi tu potrzeba zastosowania specjalnych środków, a wyjątkowych przypadkach nawet trwałej izolacji lub eliminacji ze społeczeństwa<sup>237</sup>.

234 R. Dobieszak, *Notatka w sprawie projektu...*, s. 3.

235 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 10; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 7. „Jeżeli sprawca przestępstwa popełnionego przed dniem wejścia w życie dekretu zgłosi się do organu powołanego do ścigania przestępstw nie później niż w ciągu trzech miesięcy od dnia wejścia w życie dekretu, ujawni okoliczności czynu oraz osoby, które z nim współdziałały w dokonaniu tego przestępstwa, sąd po wysłuchaniu prokuratora wymierzając sprawcy karę terminowego pozbawienia wolności niezależnie od jej wysokości złagodzi o połowę, a w wypadkach szczególnie uzasadnionych, na wniosek prokuratora, może sprawcę od kary pozbawienia wolności uwolnić” – art. 8 (Dz. U. z 1964 r., nr 27, poz. 174). Na to rozwiązanie powołał się również gen. Kazimierz Jankowski – zob. Protokół nr 4 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 6.

236 Tamże.

237 *Wstępna ocena projektu k.k. w świetle dyskusji. Koreferat Wydziału Administracyjnego KC PZPR*, s. 16 (AAN, MS, sygn. 285/564).

Takie podejście było echem Leninowskiej teorii reliktyw, na początku lat sześćdziesiątych stanowiącej podstawę polityki rozwarstwienia przestępczości i represji karnej<sup>238</sup>.

Przywołana opinia Wydziału Administracyjnego KC PZPR nabiera jeszcze bardziej znaczącej wymowy, jeśli zestawimy ją z danymi statystycznymi. Jak podawał Świda w pracy *Prawo karne. Część ogólna*, w 1958 roku odsętek przestępców powrotnych w stosunku do ogółu skazanych wynosił 14,8%, a w 1968 roku – 30,1%, w tym w 1958 roku osób karanych pięć i więcej razy było 8,7%, a w 1968 roku – 15,6%<sup>239</sup>. Było to zjawisko niepokojące nie tylko z ideologicznego punktu widzenia. Co warto podkreślić, również w nauce radzieckiego prawa karnego zrewidowano pogląd głoszący, że wraz ze zmianą ustroju kapitalistycznego na socjalistyczny problem powrotu do przestępstwa przestaje być aktualny<sup>240</sup>.

Opracowanie tego ważnego, także z punktu widzenia politycznego, zagadnienia przygotował Mioduski. W krótkim, lecz pełnym konkretnych referacie zaakcentował fakt narastania zjawiska recydywy. W świetle przedstawionych danych zjawisko tzw. recydywy ogólnej w 1955 roku dotyczyło około 35 000 skazanych, natomiast w 1962 roku około 73 000 skazanych<sup>241</sup>. Podobnie było z recydywą specjalną. W 1955 roku ponownie skazano z tych samych pobudek lub za przestępstwo tego samego rodzaju około 11 000 osób, natomiast w 1962 roku – około 23 000<sup>242</sup>. Referent wyraził przekonanie o nieskuteczności dotychczasowych regulacji w tym względzie, czyli art. 60 § 1 k.k. z 1932 roku<sup>243</sup>, zakładającego fakultatywne obostrzenie wymiaru kary w tego

238 A. Lityński, *O „Podstawach ustawodawstwa karnego ZSRR”...*, s. 182–183.

239 W. Świda, *Prawo karne. Część ogólna...*, s. 319.

240 M. Leonieni, *Zasady wymiaru kary w radzieckim prawie karnym (lata 1958–1974)*, Warszawa 1976, s. 78.

241 K. Mioduski, *Sędziowski wymiar kary...*, s. 2.

242 Tamże.

243 „Jeżeli sprawca w ciągu 5 lat po odbyciu kary w kraju lub zagranicą, w całości lub przynajmniej w trzeciej części, albo w ciągu 5 lat po uwolnieniu z zakładu zabezpieczającego, popełni nowe przestępstwo z tych samych pobudek lub należące do tego samego rodzaju co poprzednie, sąd może wymierzyć karę wyższą o połowę od najwyższego ustawowego wymiaru kary, nie przekraczając jednak ustawowej granicy danego rodzaju kary. Jeżeli ustawa daje sądowi możliwość wyboru między karą więzienia a karą aresztu, nie można wymierzyć kary aresztu”.

typu sytuacjach<sup>244</sup>. Zarekomendował konieczność wprowadzenia do projektu przepisu przewidującego obligatoryjne obostrzenie kary wobec recydywistów, a źródłem konkretnych rozwiązań miały być przepisy art. 6 i 7 ustawy czerwcowej<sup>245</sup> oraz art. 2 i 4 ustawy antychuligańskiej, czyli dotychczasowy około-kodeksowy dorobek legislacyjny PRL w dziedzinie zaostrożania represji karnej za określone czyny zabronione<sup>246</sup>.

*Założenia społeczno-polityczne k.k.* nie mogły precyzyjnie określać brzmienia przepisów odnoszących się do problematyki recydywy, lecz w zawartych w nich ogólnych dyrektywach uwzględniono sugestie Mioduskiego. Przede

244 K. Mioduski, *Sędziowski wymiar kary...*, s. 2.

245 Art. 6: „Kto będąc już skazany za zagarnięcie mienia społecznego lub indywidualnego w ciągu 5 lat po odbyciu kary, w całości lub przynajmniej w trzeciej części, a jeżeli kary nie odbył nawet w tej części lub w ogóle jej nie odbywał – w ciągu 5 lat od dnia prawomocnego skazania dopuszcza się przestępstwa:

- a) określonego w art. 1 § 1 – podlega karze więzienia od roku do lat 10 i karze grzywny; jeżeli wartość zagarniętego mienia nie przekracza 300 złotych, sąd może wymierzyć karę więzienia do lat 3 i karę grzywny;
- b) określonego w art. 2 § 1 i 2 – podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 3 i karze grzywny; jeżeli wartość zagarniętego mienia nie przekracza 2000 złotych, sąd może wymierzyć karę więzienia do lat 5 i karę grzywny”.

Art. 7: „Kto będąc już skazany za podobne przestępstwo, dopuszcza się czynu określonego w art. 4 § 1 w ciągu 5 lat po odbyciu kary w całości lub przynajmniej w trzeciej części, a jeżeli kary nie odbył nawet w tej części lub w ogóle jej nie odbywał – w ciągu pięciu lat od dnia prawomocnego skazania, podlega karze więzienia na czas od lat 2 do lat 10 i karze grzywny; jeżeli wartość przedmiotu przestępstwa nie przekracza 300 złotych, sąd może wymierzyć karę więzienia do lat 5 i karę grzywny” (§ 1). „Jeżeli sprawca dopuszcza się tego przestępstwa w stosunku do mienia społecznego, którego wartość wynosi ponad 50 000 złotych – podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 i karze grzywny nie niższej niż 30 000 złotych” (§ 2).

246 Art. 60: „Jeżeli sprawca w ciągu 5 lat po odbyciu w całości lub przynajmniej w trzeciej części kary pozbawienia wolności popełni z tych samych pobudek lub tego samego rodzaju nowe przestępstwo, będące czynem o charakterze chuligańskim, wymierza się karę pozbawienia wolności przy zastosowaniu art. 60 § 1 kodeksu karnego, jednak nie niższą od:

- 1) 6 miesięcy za przestępstwo określone w art. 127, 129, 130, 132, 156, 237 § 1, 250, 251, 252 § 1 lub 263 § 1 kodeksu karnego;
- 2) roku za przestępstwo określone w art. 131, 133 § 1, 154, 163, 235 § 1, 236 § 1, 240 lub 241 kodeksu karnego” (§ 1).

Art. 4: „W przypadku czynnej napaści określonej w art. 133 § 1 kodeksu karnego na funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej lub innych organów powołanych do ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego, jeżeli działanie sprawcy ma charakter chuligański, wymierza się karę więzienia od roku do lat 5”.



wszystkim dostrzeżono konieczność rozwarstwienia pojęcia recydywy i szczególnego zaostrożenia odpowiedzialności karnej wobec wielokrotnych recydywistów<sup>247</sup>. Zdecydowano, że nadzwyczajne obostrzenie kary pozostanie w kodeksie, chociaż jest rzadko wykorzystywane w praktyce<sup>248</sup>. Uznano, iż dotychczasowa praktyka wymaga bardziej precyzyjnego określenia i ustalenia nie tylko możliwości, ale i obowiązku stosowania tego środka (np. przy niektórych postaciach recydywy), jak postulował Mioduski<sup>249</sup>.

W kontekście recydywy i nadzwyczajnego obostrzenia wymiaru kary sformułowano też następujące wytyczne:

- 1) powrót do jakiegokolwiek przestępstwa powinien stanowić okoliczność obciążającą przy wymiarze kary;
- 2) o recydywie powinno decydować uprzednie skazanie za przestępstwo tego samego rodzaju lub z tych samych pobudek, a nie dopiero odbycie kary wymierzonej za poprzednie przestępstwo. Jeżeli sprawca jeszcze kary nie odbywał, miało nastąpić fakultatywne nadzwyczajne obostrzenie kary (minimum 1/3 górnego zagrożenia), ograniczenia możliwości stosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary oraz nadzwyczajnego złagodzenia;
- 3) obostrzenie odpowiedzialności za recydywę powinno dotyczyć tylko sprawców przestępstw umyślnych;
- 4) względem wielokrotnych i szczególnie niebezpiecznych recydywistów należy wprowadzić szczególne obostrzenia, polegające na obligatoryjnym nadzwyczajnym obostrzeniu wymiaru kary (minimum 1/2 górnego ustawowego zagrożenia) oraz na niedopuszczalności warunkowego zawieszenia wykonania kary<sup>250</sup>.

Wobec wielokrotnych recydywistów rozważano wykluczenie możliwości stosowania warunkowego przedterminowego zwolnienia (*Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*). Członkowie zespołu byli w tym względzie podzieleni. Ryba, Bafia i Smoleński uważali, że w stosunku do pewnych kategorii

247 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 10; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 8.

248 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 8.

249 Tamże, s. 7.

250 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 10–11; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 8–9.

recydywistów wielokrotnych nie można mówić o skutku reedukacyjnym przed upływem czasu oznaczonego w wyroku<sup>251</sup>. Z kolei Majewski i Rajzman zwracali uwagę na fakt, że skoro ogólne założenie kodyfikacji karnej jest takie, że kara ma wychowywać, to w ramach tej samej kodyfikacji nie sposób twierdzić, iż pewnych kategorii przestępców wychować nie można<sup>252</sup>. Zdaniem tych referentów możliwość przedterminowego zwolnienia można było ograniczać, choćby poprzez konieczność złożenia wniosku przez Prokuratora Generalnego, ale nie można było jej wyłączać całkowicie<sup>253</sup>.

Ostatecznie nie zdecydowano się na likwidację możliwości warunkowego przedterminowego zwolnienia względem wielokrotnych recydywistów, pozostawiono jedynie jej ograniczenie poprzez dopuszczenie zastosowania tylko i wyłącznie z urzędu, po odbyciu co najmniej 3/4 orzeczonej kary wraz z obowiązkowym dozorem<sup>254</sup>.

Do zadań referentów należało również opracowanie przepisów szczególnych dotyczących odpowiedzialności osób dopuszczających się ponownie takich przestępstw, jak zagarnięcie mienia społecznego w nieznacznych rozmiarach oraz spowodowanie drobnego wypadku drogowego<sup>255</sup>.

#### 1.1.1.6. Wiek

Dotychczasową granicę wieku 17 lat, po ukończeniu których możliwa była odpowiedzialność karna osoby na zasadach ogólnych, uznano za zbyt sztywną i nieodpowiadającą zarówno rzeczywistości, jak i racjonalnej polityce kryminalnej<sup>256</sup>. Zespół Prawa Karnego Materialnego przyjął, że nowy kodeks karny musi uwzględniać, iż młodzież na ogół wcześniej dojrzeje, dlatego powinna istnieć możliwość orzeczenia kary kryminalnej wobec niektórych sprawców najcięższych przestępstw, w chwili ich popełnienia mających ukończone 16 lat<sup>257</sup>.

251 Protokół nr 5 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 3.

252 Tamże, s. 2.

253 Tamże, s. 8.

254 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 10–11; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 8–9.

255 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 9.

256 Tamże.

257 Tamże, s. 10.

Nie było jednak zgody odnośnie do konkretnych rozwiązań. Podczas prac Zespołu Grupy Partyjnej zrodził się pomysł, aby przyjąć odpowiadającą rozwiązaniom konstytucyjnym i cywilnoprawnym zasadę, zgodnie z którą ponoszenie odpowiedzialności karnej miałyby następować z chwilą ukończenia 18. roku życia. Natomiast dla osób w wieku od 16 do 18 lat polecono wprowadzić instytucję tzw. względnej odpowiedzialności, która w zależności od charakteru czynu i stopnia demoralizacji sprawcy uzasadniałaby stosowanie środków wychowawczo-poprawczych bądź kar kryminalnych<sup>258</sup>. Zasady odpowiedzialności miały być regulowane odrębną ustawą<sup>259</sup>. Koncepcja ta nie znalazła akceptacji wśród członków Komisji Sprawiedliwości KC PZPR, bo choć wydawała się właściwa z punktu widzenia jednolitości systemu prawnego, to z punktu widzenia kryminalnopolitycznego była nieuzasadniona<sup>260</sup>.

W wersji III *Założeń społeczno-politycznych k.k.* zawarto bowiem dyrektywę, aby utrzymać dotychczasową granicę ukończenia 17. roku życia jako warunkującą odpowiedzialność karną<sup>261</sup>. Uznano jednak, że w określonych przypadkach kodeks musi dawać możliwość traktowania sprawców w wieku od 16 do 17 lat jak dorosłych, ale też możliwość uwzględniania młodocianego wieku sprawców do 18. roku życia<sup>262</sup>. Te odrębności dla osób w wieku od 16 do 18 lat miały przejawiać się w szczególności poprzez szersze stosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary, warunkowego zawieszenia wykonania kary oraz warunkowego przedterminowego zwolnienia<sup>263</sup>.

### 1.1.2. Część szczególna

*Założenia społeczno-polityczne k.k.* stanowiły wyraz przekonania członków Zespołu Prawa Karnego Materialnego, że stan ustawodawstwa w tej dziedzi-

258 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 11.

259 Tamże, s. 11–12.

260 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 61.

261 Za przyjęciem pełnej odpowiedzialności karnej po ukończeniu 17. roku życia głosowało dziesięciu członków zespołu. Za dolną granicą 18 lat tylko trzech – Protokół nr 5 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 21.

262 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 8; Protokół nr 5 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 15–16.

263 Protokół nr 5 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 15–16. M. Rybicki, *Uwagi do projektu...*, s. 3.

nie jest niezadowolający. Chodziło nie tylko o to, że część przepisów pochodziła z okresu „burżuazyjnego”, co rodziło kontrowersje ideologiczne, ale również o to, że ustawodawstwo powojenne było niedoskonałe (np. m.k.k.)<sup>264</sup>. W wersji I i II, czyli po redakcji grupy A oraz konsultacji z komisją KC PZPR, zawarto znamienne stwierdzenia na temat tej grupy przestępstw: „ochrona interesów politycznych PRL pozostaje pierwszoplanowym zadaniem prawa karnego, [a – T.S.] źródła inspiracji przestępstw w tej dziedzinie, tkwiące w świecie imperialistycznym, nie wygasają”<sup>265</sup>. Bezspornie ta grupa przepisów przyszłego kodeksu wciąż miała być najistotniejsza.

Jedna z podstawowych dyrektyw sformułowanych pod adresem referentów, a dotyczących tej grupy przestępstw, brzmiała: „z uwagi na szczególny ciężar gatunkowy przestępstw przeciwko państwu nie jest wskazane obniżanie zagrożeń karnych przewidzianych za te przestępstwa w obowiązującym prawie, **nawet przy uwzględnieniu spadkowej tendencji przestępczości omawianego rodzaju**”<sup>266</sup>. Jasno określała ona, że pomimo lansowanej tezy o „obumieraniu” przestępczości w ogóle oraz o potrzebie zastępowania represji karnej środkami oddziaływania społecznego i wychowawczego, w tym obszarze nic nie ulegało zmianie. Ta sfera prawa karnego, niezależnie od statystyk przestępczości, nadal powinna stanowić instrument utrzymywania władzy politycznej i element walki, która miała trwać w nieskończoność. Stan zagrożenia utratą władzy był bowiem permanentny.

W ślad za koniecznością utrzymania represji karnej za przestępstwa polityczne na dotychczasowym poziomie sformułowano kolejne dyrektywy. Jako wyraźna aluzja do doświadczeń tworzenia projektu Sawickiego obecny projekt miał zawierać przepis ustanawiający odpowiedzialność karną za zdradę Ojczyzny, niezależnie od wątpliwości, jakie mogły powstać w kwestii istoty czynu i konstrukcji samego przepisu<sup>267</sup>. Ramową wskazówkę w tym względzie miał stanowić art. 79 Konstytucji PRL<sup>268</sup>. Przyszły kodeks karny miał

264 Założenia społeczno-polityczne... (wersja I), s. 11.

265 Założenia społeczno-polityczne... (wersja II), s. 12; Założenia społeczno-polityczne... (wersja III), s. 9.

266 Założenia społeczno-polityczne... (wersja I), s. 11.

267 Zygfried Sznęk zaproponował, aby przestępstwem „zdrady Ojczyzny” objąć osoby nie tylko odmawiające powrotu do kraju, ale również wchodzące w porozumienie z osobą działającą przeciwko Państwu Ludowemu (Z. Sznęk, *Uwagi do projektu...*, s. 3).

268 Założenia społeczno-polityczne... (wersja I), s. 11–12.

zakładać, że „dopuszcza się zdrady Ojczyzny obywatel polski, który okazuje pomoc obcemu państwu lub organizacji działającej na rzecz obcego państwa w ich działalności skierowanej przeciw niepodległości, nienaruszalności terytorium lub mocy obronnej PRL, albo dopuszcza się szpiegostwa”<sup>269</sup>.

Przepis typizujący przestępstwo szpiegostwa (art. 7 m.k.k.) również wymagał zmiany. Zespół uznał, że pod pojęciem „szpiegostwa” należy rozumieć nie tylko zbieranie i przekazywanie wiadomości, które należy zachować w tajemnicy przed organami obcego państwa, lecz również „wszelką współpracę z obcym wywiadem, w tym i samo podjęcie się działalności na rzecz takiego wywiadu”<sup>270</sup>. Wyrażono oczekiwanie, iż nowy przepis pozwoli uniknąć sytuacji, w której szpieg ujęty przez aparat bezpieczeństwa jeszcze przed podjęciem zbierania tajnych informacji nie będzie sądzony za szpiegostwo<sup>271</sup>.

Oprócz zdrady Ojczyzny i szpiegostwa w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* znalazły się konkretne wytyczne odnoszące się do przestępstwa sabotażu (art. 3 m.k.k.). Za akt sabotażu w przyszłym kodeksie karnym należało rozumieć czyn podejmowany

[...] w zamiarze osłabienia władzy ludowej lub wywołania zaburzeń nastrojów powszechnego niezadowolenia albo innych poważnych zakłóceń życia społecznego, a polegający na: a) niszczeniu lub uszkodzeniu mienia społecznego o istotnym znaczeniu dla interesów państwa (np. kopalnie, zakłady przemysłowe, urzędnictwo użyteczności publicznej, urzędnictwo obronne); b) uniemożliwieniu lub utrudnieniu prawidłowego działania takich zakładów, urzędów, instytucji państwowych lub społecznych o istotnym znaczeniu<sup>272</sup>.

W ten sposób przestępstwo sabotażu miało objąć również – określone w prawie radzieckim – przestępstwa dywersji i szkodnictwa<sup>273</sup>.

269 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 12; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 12; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 9–10.

270 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 9–10.

271 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 13; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 10.

272 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 12–13; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 13–14; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 10.

273 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 13.

W rozdziale dotyczącym przestępstw przeciwko państwu miało znaleźć się też wiele innych czynów zabronionych, natomiast jako nowość należało traktować przestępstwo polegające na odmowie powrotu przedstawiciela państwa<sup>274</sup>. Jankowski zaznaczył, że tego rodzaju czyny zazwyczaj mają związek z działalnością Radia Wolna Europa, a ich wymowa polityczna, zwłaszcza w przypadku osób pełniących ważne funkcje w PRL, jest tak duża, iż istnieje konieczność zamieszczenia specjalnego przepisu w przyszłym kodeksie<sup>275</sup>. Miał on być zredagowany w taki sposób, aby różnicował odpowiedzialność karną, w szczególności ze względu na osobę sprawcy, funkcję pełnioną za granicą lub w kraju oraz „szkalującą PRL działalność lub fakt przekazania ważnych informacji obcym ośrodkom”<sup>276</sup>.

W kontekście zarzutu kazuistyki, jaki wystosowywano pod adresem projektu Sawickiego, na uwypuklenie zasługuje podejście do tego zagadnienia właśnie z punktu widzenia przestępstw politycznych. Wytyczne obejmujące przestępstwa zdrady Ojczyzny, szpiegostwa i sabotażu wskazywały, że w obrębie jednej jednostki redakcyjnej znajdowałyby się przepisy „worki”, które dotychczas chętnie krytykowano (art. 286 k.k. z 1932 roku). Co więcej, z treści *Założeń społeczno-politycznych k.k.* można było wyciągnąć wniosek, iż choć kazuistyka ogólnie była niechętnie widziana, to w tej grupie przestępstw nadal była dopuszczalna. Wyraźnie obawiano się pominięcia jakiegokolwiek aspektu prawnokarnej obrony państwa i ustroju, o czym świadczy niniejszy fragment tego dokumentu: „katalog przestępstw przeciwko państwu ludowemu nie powinien być rozbudowywany ponad miarę potrzeb wynikających z aktualnej sytuacji”<sup>277</sup>.

Jednym ze sposobów pozorowanego ograniczenia katalogu przestępstw politycznych miało być umieszczenie przestępstw tzw. szeptanej propagandy i niezapobiegnięcia przestępstwom przeciwko państwu poprzez niezawiadomienie o nich władzy w rozdziale o przestępstwach przeciwko porządkowi

274 W szczególności: zamach na niepodległość, nienaruszalność terytorium i socjalistyczny ustrój PRL; akt terrorystyczny; udział w konspiracji antypaństwowej oraz przygotowania do tych przestępstw – tamże, s. 13; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 12; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 11.

275 Protokół nr 4 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 2.

276 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 11.

277 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 12–13.

publicznemu<sup>278</sup>. Dodatkowo wyrażono oczekiwanie, że z grupy przestępstw przeciwko państwu zostaną wyłączone do odrębnej ustawy te, które mogłyby być popełnione jedynie w czasie wojny. Miało to służyć ograniczeniu zarówno kazuistyki, jak i – w skali całego kodeksu – liczby przestępstw zagrożonych karą śmierci<sup>279</sup>. Ta dyrektywa oznaczała, że obawiano się zarzutu surowości kodeksu karnego oraz pewnej hipokryzji w związku z tymczasowym charakterem tej kary, deklarowanym w części ogólnej.

Treść dyrektyw dotyczących przestępstw przeciwko pokojowi i ludzkości odzwierciedlała oczekiwanie, że przysły kodeks karny zadośćuczyni wiążącym Polskę zobowiązaniom międzynarodowym. Warto zwrócić uwagę, że przestępstwa, takie jak nawoływanie do zbrodni wojennych bądź ludobójstwa, pochwalanie ich oraz dyskryminacja innej osoby ze względu na jej przynależność narodową, etniczną, wyznaniową lub rasową<sup>280</sup>, miały zostać ujęte w rozdziale poświęconym przestępstwom przeciwko porządkowi publicznemu<sup>281</sup>.

Wśród dyrektyw dotyczących przestępstw politycznych zostały zamieszczone również te odnoszące się do przestępstw przeciwko prawom wyborczym oraz przeciwko wolności sumienia i wyznania. Pierwsza z wymienionych grup została potraktowana dość ogólnikowo, w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* stwierdzono jedynie, że kodeks ma „zapewnić ochronę karną swobodzie wykonywania praw wyborczych, rzetelności wyborów oraz tajności głosowania”<sup>282</sup>.

Znacznie szerzej odniesiono się do przestępstw przeciwko wolności sumienia i wyznania. Zakładano, że przepisy tego rodzaju powinny uwzględniać „podstawowe zasady, określające stosunek socjalistycznego państwa do spraw religii i wyznań”. Jako źródło inspiracji wskazano dekret z dnia 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania, który „na ogół czyni zadość potrzebom ochrony karnej praw i wolności obywatelskich [...] oraz potrzebom walki z nadużywaniem wolności wyznania, zwłaszcza w postaci wykorzystywania

278 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 12–13; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 14–15; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 11.

279 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 11.

280 Art. 30–33 m.k.k.

281 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 14.

282 Tamże, s. 15.

uczuć religijnych do osiągnięcia wstecznych celów politycznych”<sup>283</sup>. W świetle *Założeń społeczno-politycznych k.k.* większość przepisów dekretu sierpniowego miała znaleźć się w kodeksie. Zdecydowano, że należy pominąć penalizowanie odmowy udostępnienia czynności religijnych (art. 4), przyjmując, iż przepis ten w zakresie grzebania zmarłych na cmentarzach utracił swoje znaczenie, natomiast odmowa udostępnienia innego obrzędu lub czynności religijnej nie powinna być ścigana w drodze karnej<sup>284</sup>.

Prawdopodobnie nie można było dać większego dowodu wykorzystywania prawa karnego do walki z Kościołem. Obecnie akcent przeniesiono na ewentualną działalność polityczną duchownych, a nie, jak dotychczas, także na sferę konfliktów światopoglądowych (odmowa grzebania zmarłych na cmentarzach parafialnych czy udzielania sakramentów członkom partii lub ich rodzinom).

#### 1.1.2.1. Dyrektywy dotyczące przestępstw przeciwko własności społecznej i gospodarce uspołecznionej

Oczekiwania w tym zakresie – jeśli wziąć pod uwagę przebieg dyskusji nad projektem Sawickiego – były łatwe do przewidzenia. Skoro temu projektowi zarzucano, że w niedostatecznym zakresie realizował wytyczne polityki karnej wynikające z uchwały Sekretariatu KC PZPR z września 1961 roku, to *Założenia społeczno-polityczne k.k.* musiały je uwzględniać, tym bardziej że ze strony partii padły konkretne oczekiwania. Były one następujące:

- konieczność surowego karania najpoważniejszych przestępstw gospodarczych o charakterze aferowym;
- istotność środków dolegliwości ekonomicznej (grzywna, przepadek majątku, nawiązka) jako elementu represji karnej w sprawach gospodarczych;
- łagodność i indywidualne podejście względem sprawców drobnych kradzieży, zwłaszcza tzw. sprawców przypadkowych<sup>285</sup>.

Dane statystyczne, które przedstawił Bafia, wskazywały, że ochrona mienia społecznego na podstawie art. 1 § 1 ustawy czerwcowej była słabsza niż ochrona mienia indywidualnego w oparciu o art. 257 § 1 k.k. z 1932 roku.

<sup>283</sup> Tamże; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 16; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 12–13.

<sup>284</sup> *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 12–13.

<sup>285</sup> J. Bafia, *Aktualny stan walki...*, s. 8–9.



Kary pozbawienia wolności orzekane przez sądy w sprawach dotyczących mienia indywidualnego były surowsze niż w sprawach dotyczących mienia społecznego. Co więcej, w odniesieniu do mienia społecznego sądy chętniej stosowały warunkowe zawieszenie wykonania<sup>286</sup>. Z punktu widzenia ideologiczno-politycznego taka sytuacja była niedopuszczalna.

Decyzja o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej w zakresie najpoważniejszych przestępstw gospodarczych oraz o zaakcentowaniu odpowiedzialności majątkowej przesądziła o konieczności włączenia do projektu przepisów ustawy styczniowej<sup>287</sup>. Dodatkowym argumentem za takim rozwiązaniem było twierdzenie, że walka z przestępczością aferową powinna być prowadzona w ramach kodeksu karnego, a nie na jego marginesie<sup>288</sup>. Była to czytelną aluzją do koncepcji twórców projektu Sawickiego, aby nie włączać do kodeksu przepisów ustawy czerwcowej. Teraz istniała obawa, że takie rozwiązanie mogłoby wywołać w społeczeństwie i w środowisku sędziowsko-prokuratorskim wrażenie, iż wzmożona ochrona mienia społecznego przed ciężkimi przestępstwami rzeczywiście ma charakter przejściowy. To z kolei – zdaniem zespołu – mogłoby stanowić „pożywkę dla liberalistycznych tendencji w stosowaniu represji karnej wobec sprawców przestępstw aferowych”<sup>289</sup>. W *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* wyraźnie wyeksponowano ten argument, co dowodzi, że chodziło o pozyskanie przychylności czynników politycznych.

Podobnie jak w przypadku przestępstw politycznych, w przypadku przestępczości gospodarczej na pierwszym planie miała być represja, nie zaś łanosowana w odniesieniu do tzw. przestępczości kryminalnej „pomocnicza rola prawa karnego”<sup>290</sup>. I analogicznie jak w przypadku przestępstw przeciwko państwu walka miała trwać w nieskończoność.

286 W latach 1955–1962 odsetek kar pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania, orzekanych za przestępstwa przeciwko mieniu indywidualnemu, wynosił od 32,1% do 38,5%, natomiast w przypadku przestępstw z ustawy czerwcowej zawsze przekraczał on 40%: w 1961 r. wynosił 50,8%, a w 1962 r. – 48,6% – tamże, s. 10.

287 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 16.

288 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 15; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 17; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 13–14.

289 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 17; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 18; identycznie J. Bafia, *Aktualny stan walki...*, s. 10.

290 J. Bafia, *Aktualny stan walki...*, s. 2.

W materiałach dla zespołu Bafia stwierdził, że spadek przestępczości gospodarczej w latach 1955–1962 był tak niewielki, iż nie mogło być mowy o ograniczaniu roli wymiaru sprawiedliwości na tym odcinku<sup>291</sup>. Tym samym nie pozostawił złudzeń, że „praca wychowawcza i wyjaśniająca”, o której mówił Władysław Gomułka na III Zjeździe KC PZPR, w tej materii nie będzie miała istotnego znaczenia. To sankcja karna miała być podstawowym bodźcem do wykorzenienia z mentalności ludzkiej „dążeń do osiągnięcia drobnomieszczańskiego ideału życia”, jak określano motywację przy przestępstwach aferowych<sup>292</sup>.

W świetle *Założeń społeczno-politycznych k.k.* włączenie przepisów ustawy stycznicowej było jednak niewystarczające, zwłaszcza jeśli chodzi o tzw. przestępczość aferową. Topiński przygotował na użytek zespołu materiały na ten temat, wyszczególniając cechy wspólne wszystkich większych afer gospodarczych (mięsnej, skórzanej, baru Praha)<sup>293</sup>. Afera mięsna polegała na „ograbianiu masowego konsumenta i podrywaniu zaufania do gospodarki uspołecznionej”<sup>294</sup>. W aferze skórzanej charakterystyczne było stworzenie w obrębie przedsiębiorstwa państwowego mechanizmu mającego wytworzyć dodatkową wartość podlegającą zawłaszczeniu. W przypadku afery baru Praha kluczowa była umyślność działania z chęci zysku, w porozumieniu i przy posiadaniu przez niektórych członków procederu uprawnień kierowniczych<sup>295</sup>.

Topiński zdawał sobie sprawę, że ujęcie w ramach jednego przepisu wszelkich możliwych mechanizmów tego rodzaju przestępczej działalności może być niemożliwe, dlatego opowiedział się za stworzeniem grupy przepisów, w której znalazłyby się różnorodne stany faktyczne wynikające z dotychczasowej praktyki<sup>296</sup>. Przypomniął, że afery baru Praha i mięsna dowiodły, iż jako przestępstwo przeciwko własności społecznej należy traktować nie tylko zabór mienia państwowego, ale także ograbianie masowego konsumenta<sup>297</sup>. Ponadto rekomendował wprowadzenie przepisu o odpowiedzialności za manko<sup>298</sup>.

---

291 Tamże.

292 J. Zduńczyk, *W poszukiwaniu źródeł przestępczości aferowej*, „Ławnik Ludowy” 1964, nr 9, s. 9.

293 J. Topiński, *Projekt wytycznych...*, s. 3–6.

294 Tamże, s. 8–9.

295 Tamże, s. 9–10.

296 Tamże, s. 11.

297 J. Topiński, *Uwagi do projektu...*, s. 1.

298 J. Topiński, *Projekt wytycznych...*, s. 12.

Na podstawie tego rodzaju analiz do referentów wystosowano apel o opracowanie w projekcie pojęcia przestępstwa aferowego, a w przypadku trudności z ujęciem go w postaci jednego przepisu, o rozwiązanie problemu w kilku jednostkach redakcyjnych kodeksu<sup>299</sup>. W odpowiedzi zdefiniowane zostały zasadnicze cechy tego rodzaju przestępczej aktywności oraz sformułowano wstępny kształt przepisu, który przedstawiał się następująco:

Kto wyzyskując działalność jednostki gospodarki uspołecznionej, w zмовie z innymi osobami, przez usuwanie z planowego obrotu, pogarszanie jakości lub przechwytywanie artykułów albo ich wartości, czerpie korzyści majątkowe w wielkich rozmiarach, podlega karze pozbawienia wolności od lat 5 i karze grzywny albo karze 25 lat pozbawienia wolności i karze grzywny, jak również przepadku mienia w całości lub w części<sup>300</sup>.

Jak widać, w tej propozycji uwzględniono cechy przestępczości tzw. aferowej, które przedstawił Topiński w oparciu o analizę afer: mięsnej, skórzanej i baru Praha.

W II i III wersji *Założeń społeczno-politycznych k.k.* zawarto dyrektywę, że za tego rodzaju przestępstwo powinna również być wymierzana kara śmierci, zwłaszcza dla organizatorów i kierowników porozumienia aferowego<sup>301</sup>. Był to efekt oczekiwań władz w kwestii wzmożenia walki z aferzystami, natomiast członkowie zespołu, nie umieszczając kary śmierci w wersji I tego doku-

299 Przed próbą skonstruowania definicji przestępstwa aferowego przestrzegali sędzia Tomasz Majewski. Jego zdaniem stanowiłaby ona pewien „zlepek” pierwiastków sabotażu, zagarnięcia mienia społecznego, działania na szkodę konsumentów i łapownictwa. Za niewskazane uznał tworzenie tego rodzaju norm „konglomeratów” i wprowadzanie do nich zagrożenia karą śmierci – Protokół nr 6 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej przy Zespole Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości (AAN, MS, sygn. 285/388).

300 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 17–18. Była to propozycja, jako że większość członków Zespołu Prawa Karnego Materialnego zdawała sobie sprawę z trudności w sformułowaniu cech przestępstwa aferowego. Jedni obawiali się zbytnej kazuistyczności (H. Cieśluk, *Uwagi do założeń...*, s. 4), inni postulowali wszechstronność, ogólność tego rodzaju przepisu, tak aby obejmował on zamachy nie tylko na mienie społeczne, ale wszelkie inne, które by uzasadniały w odbiorze społecznym stosowanie kary śmierci – zob. Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej – cyt. za: S. Marczewski, *Uwagi do projektu...*, s. 6.

301 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 19; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s.14.

mentu, dawali wyraz braku akceptacji dla i tak daleko posuniętej penalizacji przestępstw gospodarczych.

Skonstruowanie w projekcie przepisu dotyczącego przestępstwa aferowego to niejedyny postulat wprowadzenia do kodeksu nowego rozwiązania w zakresie ochrony gospodarki PRL. Kolejną oczekiwaną nowością miał być typ przestępstwa polegającego na zorganizowanym „opodatkowaniu” podległego personelu, przynoszącym zwierzchnikom (kierownikom, dyrektorom) korzyści w wielkich rozmiarach<sup>302</sup>. Chodziło o ściąganie od podwładnych haraczu w postaci pobierania łapówek oraz o stanowisko kierownicze za łapówkę<sup>303</sup>. Jak podkreślił Topiński, takie zjawisko prowadziło do sytuacji, w której personel, nie chcąc płacić z własnej kieszeni, oszukiwał klientów na wadze i cenach towarów<sup>304</sup>. Pomimo dość wyraźnych cech procederu „opodatkowania” część członków zespołu dostrzegła w tego rodzaju zachowaniach zjawisko łapówkarstwa, do którego zwalczania – ich zdaniem – wystarczały dotychczasowe przepisy. Ewentualnie rozważano wprowadzenie kwalifikowanego przestępstwa łapownictwa ze względu na osobę sprawcy lub rozmiar korzyści majątkowej<sup>305</sup>. Właśnie taką decyzję podjęto, co znalazło odzwierciedlenie w *Założeniach społeczno-politycznych k.k. grupy A (wersja II)* oraz w wersji po konsultacjach z Komisją KC PZPR (wersja III)<sup>306</sup>.

Zespół wyciągnął również wnioski z argumentu autorów projektu Sawickiego, iż niemożność umieszczenia przepisów ustawy styczniowej w przyszłym kodeksie wynikała z obawy o naruszenie proporcji ochrony poszczególnych dóbr prawnych. Wystosowano apel do referentów, aby w projekcie dokonać stosownej korelacji sankcji przewidzianych za inne przestępstwa (np. zabójstwo)<sup>307</sup>. Konkretów jednak zabrakło, co stawiało referentów w dość trudnej sytuacji.

Kolejna dyrektywa odnosząca się do przestępstw przeciwko własności dotyczyła konieczności wprowadzenia do kodeksu najcięższych przestępstw

302 J. Topiński, *Projekt wytycznych...*, s. 11.

303 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 18.

304 J. Topiński, *Projekt wytycznych...*, s. 11–12.

305 Tamże, s. 18–19.

306 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 19; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 14.

307 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 18; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 14.

dewizowych i przemytniczych, dotychczas ujętych w art. 25 § 5 u.k.s. Uznano, że tego rodzaju przestępstwa, wyrządzając znaczne szkody w interesach gospodarczych PRL, nie mogą znajdować się w odrębnym akcie prawnym, który ustalał szczególny tryb postępowania w sprawach o mniejszym znaczeniu<sup>308</sup>.

Zgodnie z brzmieniem *Założeń społeczno-politycznych k.k.* w projekcie kodeksu karnego miały znaleźć się również przepisy dotyczące odpowiedzialności karnej za produkcję wadliwej jakości oraz spekulację. Nie oznaczało to automatycznego kopiowania dotychczasowych przepisów, a zwłaszcza dekretu z 4 marca 1953 roku. Przepisy tego aktu uznano za martwe w praktyce. Domagano się rozszerzenia penalizacji, tak aby podlegało jej nie tylko „wprowadzanie wadliwej produkcji do obrotu”, ale także podejmowanie się produkcji tego rodzaju, jeżeli z góry było wiadomo, że towary będą niższej jakości<sup>309</sup>. Nie wszyscy podchodzili do tego rozwiązania entuzjastycznie. Cieśluk uznał je za chybione. Jak zaznaczył,

[...] produkcja wadliwej jakości – jeśli nie jest wynikiem złych warunków technicznych – z reguły jest rezultatem zagarnięcia części surowców lub półfabrykatów. Wprowadzenie takich przepisów do k.k. grozi niebezpieczeństwem uproszczeń w dociekaniu istoty tego rodzaju przestępstw w postępowaniu przygotowawczym, a wymiar kary będzie z natury łagodny<sup>310</sup>.

Zastępca Prokuratora Generalnego PRL wskazywał ponadto na trudności w ustaleniu winnych takiej sytuacji, z racji podziału odpowiedzialności za proces produkcji między wiele osób<sup>311</sup>. Postulował utrzymanie w mocy dotychczasowego dekretu, ewentualnie wprowadzenie do niego – obok kary pozbawienia wolności – możliwości orzekania kary grzywny<sup>312</sup>.

Pomimo argumentów przeciwko takiemu rozwiązaniu odpowiedzialność karna za spekulację musiała także zostać uwzględniona w projekcie k.k.,

308 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 18–19; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 20; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 15.

309 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 20–22; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 20–22; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 13–15.

310 H. Cieśluk, *Uwagi do założeń...*, s. 4.

311 Tamże.

312 Tamże.

gdyż – jak stwierdzono – jej „pożywkę” wciąż stanowiło niepełne zaopatrzenie rynku w atrakcyjne towary oraz braki w ich rozprowadzaniu<sup>313</sup>. Referenci mieli zwrócić szczególną uwagę na spekulację systematyczną, czyli dokonywaną zawodowo i w dużych rozmiarach. Pojedyncze przypadki spekulacji mieniem o niewielkiej wartości postanowiono przekazać do prawa wykroczeń<sup>314</sup>.

Kolejnym zagadnieniem była kwestia odpowiedzialności karnej za tzw. drobną kradzież mienia społecznego. Dotychczasowe podejście, wedle którego kryterium rozróżnienia kradzieży stanowiła kwota 300 złotych, a jedyną możliwością reakcji karnej była kara pozbawienia wolności połączona z grzywną, uznano za „zbyt dogmatyczne” i utrudniające polaryzację. Oczekiwano, że niezależnie od wykształcenia nowych środków zapobiegania i zwalczania tego rodzaju przestępczości jej karaniem zajmą się kolegia karno-administracyjne<sup>315</sup>.

Ostatnią i niewątpliwie najistotniejszą dyrektywą w obrębie tej grupy była dyrektywa dotycząca systematyki przestępstw przeciwko mieniu społecznemu i gospodarce. Referenci mieli połączyć w jedną całość przepisy dotyczące obu rodzajów przestępstw<sup>316</sup>. Ich umiejscowienie w ramach systematyki kodeksowej miało być oznaką szczególnego znaczenia dla ochrony podstaw ekonomicznych ustroju socjalistycznego, co dodatkowo podkreślono poprzez umieszczenie ich w bezpośrednim sąsiedztwie z przepisami regulującymi przestępstwa przeciwko państwu ludowemu<sup>317</sup>. Jak stwierdził Topiński: „w założeniach programowych ruchu robotniczego własność społeczna jest podstawą zarówno naszego systemu gospodarczego, jak i politycznego i to powinno decydować o miejscu tego rozdziału w k.k.”<sup>318</sup>. Czy powinien to być rozdział pierwszy, czy drugi, w jego opinii należało rozstrzygnąć z uwzględnieniem założeń marksistowskich. Uznał, że aktualnie sfera ta stanowi głównie zainteresowanie prawa, jednak zważywszy na systematykę konstytucyjną

313 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 20–22; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 20–22; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 13–15.

314 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 13–15.

315 Tamże.

316 Jan Topiński zaproponował, aby rozdział ten nosił tytuł *Przestępstwa przeciw własności społecznej i systemowi uspołecznionej gospodarki* – zob. J. Topiński, *Projekt wytycznych...*, s. 16.

317 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 20–22; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 20–22; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 13–15.

318 J. Topiński, *Projekt wytycznych...*, s. 15.

(rozdział I *Ustrój*, rozdział II *Ustrój społeczno-gospodarczy*), przepisy dotyczące przestępczości gospodarczej należy umieścić po przestępstwach przeciwko państwu<sup>319</sup>.

Decyzja o rozdzieleniu przestępstw przeciwko państwu (politycznych) od tych o charakterze ekonomicznym, pomimo uzasadnienia konstytucyjnego, budziła kontrowersje. Wasilkowski był zdania, że w przypadku najcięższych przestępstw gospodarczych szkoda polityczna jest dalece większa niż ekonomiczna<sup>320</sup>. Zaznaczył ponadto, że takie podejście może spowodować, iż społeczeństwu trudno będzie wytłumaczyć zasadność surowych sankcji karnych z karą śmierci włącznie, przy jednoczesnym pozbawieniu przestępstw przeciwko mieniu społecznemu i gospodarce wymiaru politycznego (antypaństwowego)<sup>321</sup>. Był to sygnał, że przynajmniej najcięższe przestępstwa (afery) powinny być zamieszczone w kodeksie razem z przestępstwami przeciwko państwu. Z tym problemem mieli zmierzyć się referenci.

### 1.1.2.2. Dyrektywy dotyczące przestępstw przeciwko jednostce i jej prawom

Zespół uznał, że ta grupa przestępstw w kształcie określonym w dotychczasowym ustawodawstwie nie wymagała zasadniczych reform, jednak konieczna była korekta poszczególnych rozwiązań<sup>322</sup>. Część obowiązujących przepisów nie przystawała do aktualnych wówczas ocen etyczno-społecznych ustroju socjalistycznego (pojedynek, kradzież z nędzy). Były i takie, które w nowej „bazie” budziły kontrowersje interpretacyjne (np. uchylanie się od alimentacji)<sup>323</sup>.

Odwołując się do dotychczasowego dorobku orzeczniczego Sądu Najwyższego w zakresie przestępstwa zniesławienia, uznano, że odpowiedzialność za ten czyn nie może zachodzić w wypadkach krytyki podejmowanej w dobrej wierze co do prawdziwości zarzutu, jeżeli działanie miało na celu obronę

319 Tamże.

320 J. Wasilkowski, *Pismo z dnia 20 kwietnia 1965 r.*, s. 1.

321 „Ludzie za atak na interesy ekonomiczne mogą nie zrozumieć kary śmierci, ale jeżeli się powie, że ma to związek z atakiem na państwo, to już tak” – tamże.

322 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 23; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 16.

323 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 23.

społecznie uzasadnionego interesu<sup>324</sup>. Art. 255 k.k. z 1932 roku<sup>325</sup> w dotychczasowym kształcie uznano za anachroniczny i nieodpowiadający warunkom ustroju socjalistycznego<sup>326</sup>. Wszak wymagał on dowodu prawdy (§ 2).

Podczas dyskusji nad projektem Sawickiego podjęto krytykę problematyki ochrony rodziny i młodzieży ze względu na zbytnią ingerencję w życie – ironizowano wówczas, że prawo karne będzie zaglądało do portfela, alkoholu itp. Obecnie, w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.*, uznając dane statystyczne dotyczące przestępczości niealimentacji za lata 1959–1962 za dowód wzrostu przestępczości tego rodzaju, sformułowano postulat przeredagowania art. 201 k.k. z 1932 roku<sup>327</sup>, który, jak zakładano, był zbyt wąski. Jako wzór ewentualnych rozwiązań miały posłużyć rozwiązania prawne RFSRR i krajów demokracji ludowej, zwłaszcza Czechosłowacji i Bułgarii, które zaostrzały odpowiedzialność karną za niealimentację, posługując się przesłanką nieostrożności, upływu określonego czasu lub umyślnego stwarzania sytuacji uniemożliwiającej łożenie na utrzymanie<sup>328</sup>.

324 O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda, *Prawo karne. Część szczególna*, Warszawa–Wrocław 1965, s. 211.

325 „§ 1. Kto pomawia inną osobę, instytucję lub zrzeszenie, choćby nie mające osobowości prawnej, o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć je w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega karze aresztu do lat 2 i grzywny. § 2. Nie ma przestępstwa, jeżeli zarzut był prawdziwy. Jeżeli zarzut uczyniony był publicznie, to dowód prawdy przeprowadzić wolno tylko wówczas, gdy sprawca działał w obronie uzasadnionego interesu publicznego lub prywatnego, własnego lub cudzego, a nadto dowód nie dotyczy okoliczności życia prywatnego lub rodzinnego” – Kodeks karny 1932, uj.edu.pl [dostęp: 22.07.2022].

326 Tamże; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 23; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 16.

327 „§ 1. Kto przez złośliwe uchylanie się od wykonania ciążącego na nim z mocy ustawy obowiązku łożenia na utrzymanie osoby najbliższej, doprowadza tę osobę do nędzy lub do konieczności korzystania ze wsparcia, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3. § 2. Tej samej karze podlega, kto czynu określonego w § 1 dopuszcza się względem innej osoby, jeżeli obowiązek łożenia na jej utrzymanie został stwierdzony prawomocnym lub podlegającym wykonaniu orzeczeniem sądu. § 3. Ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego, a w razie jego śmierci, spowodowanej przestępstwem określonym w § 1 lub 2 – z urzędu” – Kodeks karny 1932, uj.edu.pl [dostęp: 22.07.2022].

328 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 25; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 24–25; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 16.



Pomimo tych deklaracji, w wersji III *Założeń społeczno-politycznych k.k.* problem niealimentacji oraz innych występków przeciwko młodzieży i rodzinie został potraktowany ogólnikowo<sup>329</sup>. Problematyka uchylania się od łożenia na utrzymanie dzieci, marnotrawstwa pieniędzy itp., w toku dyskusji nad projektem Sawickiego wywołała wręcz oburzenie. Trudno nie odnieść wrażenia, że tego rodzaju rozwiązania prawne łamały pewne stereotypy o społeczeństwie socjalistycznym. Zespół Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej najwyraźniej zdawał sobie jednak sprawę z konieczności zamieszczenia tego rodzaju przepisów (*Założenia społeczno-polityczne k.k., wersja I i wersja II*), w przeciwieństwie do Komisji Wymiaru Sprawiedliwości KC PZPR (*Założenia społeczno-polityczne k.k., wersja III*). Odpowiedzialność karną należało zaostrzyć, lecz nie rozstrzygnięto, jakie przepisy, oprócz niealimentacji, powinny zostać opracowane, gdyż był to problem społeczno-polityczny. Był to też problem z punktu widzenia kryminologicznego, ale jeszcze bardziej problematyczne i politycznie ryzykowne okazało się jego ujęcie w kodeksie karnym.

Mniej kontrowersji wzbudzały kolejne zagadnienia. Do przyszłego kodeksu miały trafić dotychczasowe rozwiązania prawne, czyli przepisy Ustawy z dnia 22 maja 1958 r. o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo<sup>330</sup>. Opowiedziano się za rozbudową przepisów dotyczących prawnokarnej ochrony bezpieczeństwa w komunikacji. W *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* zawarto oczekiwanie, że kodeks będzie przewidywał odpowiedzialność karną wszystkich użytkowników dróg winnych spowodowania wypadku drogowego, a przypadki odpowiedzialności z winy nieumyślnej zostaną rozszerzone<sup>331</sup>. Zaostrzeniu w projekcie miała ulec odpowiedzialność karna za wypadki wywołane w stanie nietrzeźwości, spowodowanie ofiar w ludziach i wielkich strat materialnych<sup>332</sup>. Przyjęto, że niezależnie od akcji profilak-

329 „Nowy kodeks karny wzmocni ochronę rodziny i młodzieży, przy czym zaostrzy odpowiedzialność karną za uchylanie się od alimentacji oraz za przestępstwa godzące w prawidłowy rozwój moralny i fizyczny młodzieży” – *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 16.

330 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 25; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 16.

331 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 26; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 25–26; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 16.

332 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 16.

tycznej oraz konsekwencji karno-administracyjnych represja karna powinna odgrywać istotną rolę w zapewnianiu bezpieczeństwa w ruchu drogowym<sup>333</sup>.

### 1.1.2.3. Dyrektywy dotyczące innych przestępstw

W tej grupie dyrektyw znalazły się następujące zagadnienia: odpowiedzialność za przestępstwa urzędnicze (problem art. 286 k.k. z 1932 roku); sprecyzowanie kręgu osób objętych szczególną ochroną prawnokarną; odpowiedzialność za przestępstwa przeciwko prawom pracowniczym; rozbicie solidarności między dającym a przyjmującym łapówkę (art. 47 m.k.k.); ochrona tajemnicy państwowej i służbowej; przestępstwa prasowe i wojskowe<sup>334</sup>.

Podczas projektowania kodeksu przestrzegano przed kazuistyką, jednak w zakresie tzw. przestępstw urzędniczych zalecano ustalenie istoty przestępstwa służbowego oraz sprecyzowanie kręgu osób, które należałoby określać mianem „urzędników”. Uznano, że do ich grona można zaliczyć tylko te osoby, które na podstawie umowy, nominacji lub wyboru zajmują stanowiska lub sprawują funkcje w zakresie działalności organów państwa, zarządzania bądź ochrony mienia społecznego, nadto osoby, które pozostają w czynnej służbie wojskowej<sup>335</sup>. Odnosząc się do przykładów z praktyki orzeczniczej, zaakcentowano, iż nieakceptowalna jest sytuacja, kiedy za przestępstwa urzędnicze ponoszą odpowiedzialność osoby w instytucjach państwowych lub społecznych pełniące wyłącznie role techniczno-usługowe (np. kierowcy, sprzątaczkę)<sup>336</sup>. Co ciekawe, zasugerowano referentom, że samo pojęcie „urzędnika” należałoby zmienić, gdyż było ono „mało stosowne w państwie socjalistycznym, w którym wszystkie organy państwa opierają swoją działalność na czynnym współdziałaniu najszerszych mas ludowych (art. 5 Konstytucji PRL), oraz w którym nader ważką rolę w sferze zadań społecznych odgrywa rozbudowana sieć organizacji społecznych ludu pracującego (art. 72 ust. 2 Konstytucji PRL)”<sup>337</sup>.

Sprecyzowaniu, a w konsekwencji ograniczeniu miał również podlegać krąg osób objętych szczególną ochroną prawnokarną. Zalecano, aby jako

333 Tamże.

334 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 26–31.

335 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 26; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 26–27.

336 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 26.

337 Tamże, s. 27.

kryterium rozróżnienia przyjąc charakter pełnionych przez te osoby funkcji, zwłaszcza związanych z narażeniem się na niebezpieczeństwo osobiste i ochroną porządku prawnego<sup>338</sup>.

Niewątpliwie pod wpływem krytyki projektu Sawickiego dotyczącej zbyt szerokiej penalizacji naruszeń praw pracowniczych sformułowano dyrektywę, wedle której w przyszłym kodeksie karnym miały znaleźć się tylko najgroźniejsze przypadki. Podmiotami tego rodzaju przestępstw mieli być przede wszystkim kierownicy zakładów lub inne osoby zatrudniające, które dopuszczały się tego rodzaju naruszeń praw pracowniczych ze złośliwości bądź z chęci uzyskania korzyści majątkowej<sup>339</sup>.

W przyszłym kodeksie karnym należało zrezygnować z rozwiązania przewidzianego art. 47 m.k.k.<sup>340</sup>, regulującego zagadnienie bezkarności dającego łapówkę, który poinformował o tym fakcie najpóźniej przy pierwszym przesłuchaniu. Zagadnienie skuteczności oraz rzekomej moralności tego rodzaju rozwiązań prawnych – mających na celu rozbicie solidarności osób uczestniczących w procederze korupcyjnym – budziło poważne wątpliwości. W toku konsultacji resortowych podnoszono, że ze względu na potrzeby praktyki ścigania karnego nie powinno się tego rozwiązania eliminować<sup>341</sup>. Kosztirko wystąpił z kompromisową propozycją, aby art. 47 m.k.k. zastąpić art. 8<sup>342</sup> dekretu z dnia 20 lipca 1964 r. o amnestii<sup>343</sup>. Zespół jednak – w oparciu

338 Tamże.

339 Tamże, s. 28; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 28; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 17.

340 „Nie podlega karze, kto na żądanie udzielił lub obiecał udzielić urzędnikowi (art. 46) albo innej osobie korzyści majątkowej lub osobistej w związku z jego urzędowaniem, jeżeli powiadomił o tym władzę powołaną do ścigania przestępstw, zanim władza ta dowiedziała się o tym lub najpóźniej przy pierwszym przesłuchaniu w toku postępowania karnego ujawnił prawdę”.

341 R. Dobieszak, *Notatka w sprawie projektu...*, s. 3; Z. Sznek, *Uwagi do projektu...*, s. 3.

342 „Jeżeli sprawca przestępstwa popełnionego przed dniem wejścia w życie dekretu zgłosi się do organu powołanego do ścigania przestępstw nie później niż w ciągu trzech miesięcy od dnia wejścia w życie dekretu, ujawni okoliczności czynu oraz osoby, które z nim współdziałały w dokonaniu tego przestępstwa, sąd po wysłuchaniu prokuratora wymierzając sprawcy karę terminowego pozbawienia wolności niezależnie od jej wysokości złagodzi o połowę, a w wypadkach szczególnie uzasadnionych, na wniosek prokuratora, może sprawcę od kary pozbawienia wolności uwolnić”.

343 K. Kosztirko, *Uwagi do projektu...*, s. 2; Dz. U. z 1964 r., nr 27, poz. 174.

o dane statystyczne z 1962 roku, które przedstawiła Prokuratura Generalna<sup>344</sup> – stwierdził, że instytucja z art. 47 m.k.k. była nieprzydatna w walce ze sprzedajnością urzędniczą, a ponadto w niektórych środowiskach wywoływała przekonanie o bezkarności dawania łapówek<sup>345</sup>.

Do projektu miały wejść również – z pewnymi zmianami – przepisy dekretu z dnia 26 października 1949 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej, natomiast nie uznano za konieczne wprowadzanie odrębnego rozdziału o przestępstwach prasowych. W tym zakresie przyjęto, że wystarczającą będzie regulacja dotycząca przestępstwa zniesławienia, a w kwestii podania wyroku do wiadomości publicznej – norma części ogólnej pozwalająca sądowi na zarządzenie upublicznienia orzeczenia<sup>346</sup>.

W *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* opowiedziano się w pełni za integracją prawa karnego materialnego wojskowego z prawem karnym powszechnym. Podstawowym celem tego procesu miało być włączenie przepisów wojskowych do kodeksu powszechnego, a przede wszystkim ograniczenie penalizacji w ich obrębie poprzez rozszerzenie pola działania środków wychowawczych stosowanych przez dowódców i kolektyw żołnierski. Postulowano, aby rozszerzyć zakres przestępstw ściganych na wniosek dowódcy i usunąć konkurencyjność odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej. Miało to wzmocnić w dowódcach „poczucie odpowiedzialności za wychowanie podwładnych żołnierzy”<sup>347</sup>.

Podstawą opracowania części wojskowej kodeksu karnego miał być tzw. *lex Jankowski*, czyli projekt ustawy, który jako jedyny element dyskusji nad projektem Sawickiego zyskał pozytywne recenzje<sup>348</sup>.

344 Wyniki tych badań zostały zakwestionowane przez Komendę Główną Milicji Obywatelskiej: „badania Generalnej Prokuratury, jakkolwiek oparte na materiałach źródłowych, zostały przeprowadzone bardziej z teoretycznego niż praktycznego punktu widzenia. Zdaniem Komendy Głównej założenia i wnioski tych badań są w większości błędne i nie wynikają w bezpośredni sposób z dokonanych ustaleń” – R. Dobieszak, *Notatka w sprawie projektu...*, s. 3–4.

345 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 28; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 28; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 17.

346 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 29.

347 Tamże, s. 30.

348 *Założenia społeczno-polityczne... (wersja I)*, s. 30; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja II)*, s. 29–30; *Założenia społeczno-polityczne... (wersja III)*, s. 18–19.

### 1.1.3. Założenia społeczno-polityczne k.k. w Ministerstwie Sprawiedliwości

Podczas prac Zespołu Prawa Karnego Materialnego nad *Założeniami społeczno-politycznymi k.k.* wskazano szereg kontrowersyjnych oraz nierozwiązanych zagadnień. W celu ich analizy i dokonania stosownych rozstrzygnięć 22 kwietnia 1965 roku zwołane zostało posiedzenie Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości<sup>349</sup>.

Problemy ze sformułowaniem dyrektyw *Założeń społeczno-politycznych k.k.* zreferował Wróblewski. Z jego wystąpienia wynikało, że przegłosowanie jakiejś sprawy przez Zespół Prawa Karnego Materialnego wcale nie oznaczało, iż Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej automatycznie zaakceptuje wolę większości. Zdarzały się sytuacje odwrotne. Na tym tle dochodziło do różnicy zdań. Do spornych Wróblewski zaliczył następujące kwestie: jaki organ powinien mieć kompetencje do warunkowego umorzenia postępowania; czy wprowadzać karę ośrodka pracy przymusowej i karę pracy poprawczej; jaka powinna być dolna granica wieku odpowiedzialności karnej oraz czy wprowadzać karę nieoznaczoną wobec młodocianych<sup>350</sup>.

Katalog spraw dyskusyjnych uzupełnili Bafia i Jan Pawlak. Według Bafii problematyka recydywy – jako centralne zagadnienie projektu – powinna być szerzej potraktowana w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* Podobnie należałoby postąpić z przestępstwami ściganymi z oskarżenia prywatnego. Jak poinformował zebranych, problem kary śmierci za najcięższe przestępstwa gospodarcze został nie tyle rozwiązany, ile potraktowany „przetargowo”, albowiem w zamian Andrejew zażądał usunięcia art. 2 dekretu o postępowaniu doraźnym<sup>351</sup>. Ponadto Bafia wskazał na:

1. dyskusyjną definicję przestępstwa aferowego, pomysł wprowadzenia pojęcia „zagarnięcia mienia społecznego w dużych rozmiarach”;
2. propozycję Woltera dotyczącą wprowadzenia kary dodatkowej przepadku pojazdu mechanicznego przy przestępstwach drogowych oraz zastąpienia dotychczasowej grzywny samoistnej „karą pieniężną”<sup>352</sup>.

349 Protokół nr 6/65 z posiedzenia Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości w dniu 22 kwietnia 1965 r. (AAN, MS, sygn. 285/1/221).

350 Tamże, s. 2–3.

351 Tamże, s. 4.

352 Tamże, s. 5.

Z kolei Pawlak zwrócił uwagę na potrzebę uwzględnienia w projekcie instytucji działania w ramach ryzyka gospodarczego jako okoliczności wyłączającej odpowiedzialność karną oraz na potrzebę zawężenia pojęcia „urzędnika”<sup>353</sup>. To ostatnie miało znaczenie w kontekście zaostrzonej odpowiedzialności karnej, a także ochrony karnoprawnej przed zamachami<sup>354</sup>.

Dyskusja pokazała, że i w Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości trudno będzie o pełen konsensus. Dla ministra sprawiedliwości Stanisława Walczaka kara nieokreślona dla młodocianych była jak najbardziej celowa, albowiem w jego przekonaniu powinna być traktowana jako środek wychowawczy, a o jej wymiarze powinien decydować stopień demoralizacji sprawcy, a nie stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu<sup>355</sup>. Podobnego zdania był dyrektor w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Ziemiński<sup>356</sup>. Wspomniany wcześniej Pawlak podkreślił, że „młodociany jest przecież pełnoprawnym obywatelem i musi wiedzieć, za co i w jakim zakresie może odpowiadać”<sup>357</sup>. Obu przedstawiciele resortu sprawiedliwości łączył negatywny stosunek do koncepcji ośrodka pracy poprawczej. Dla Walczaka jej wprowadzenie oznaczałoby krok wstecz do czasów, kiedy pracę traktowano jako środek karny, a nie środek resocjalizacyjny<sup>358</sup>. Z kolei Pawlak jako podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości uznał, że ta propozycja „nasuwa niedobre skojarzenia z przeszłości”<sup>359</sup>. Podobnego zdania był wiceminister sprawiedliwości, Kazimierz Zawadzki, który stwierdził, że kara ośrodka pracy poprawczej „nie spotka się na pewno z aprobatą opinii społecznej”<sup>360</sup>. W tle był przecież niewygodny ideologicznie problem pracy jako kary w ustroju socjalistycznym.

Warto również zwrócić uwagę na wypowiedzi dotyczące kary śmierci. W opinii Pawlaka „kodeks karny powinien podsumowywać osiągnięcia ustroju w dziedzinie socjalistycznego wychowania społeczeństwa i humanizacji

353 Tamże, s. 7.

354 A. Kuleba, *Ochrona prawna urzędnika w świetle orzecznictwa karnego sądów powiatowych i sądu rewizyjnego w okręgu zielonogórskim*. „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1964, nr 1, s. 46–50.

355 Protokół nr 6/65 z posiedzenia Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości..., s. 7.

356 Tamże, s. 9.

357 Tamże, s. 7.

358 Tamże, s. 8.

359 Tamże, s. 6.

360 Tamże, s. 11.

stosunków międzyludzkich, dlatego w kodeksie tym nie powinno być miejsca dla kary śmierci, będącej reliktem ubiegłej epoki”. Dopuszczał jednak jej zachowanie – a raczej schowanie – w przepisach wprowadzających lub w ustawie szczególnej, jako instytucji przejściowej<sup>361</sup>. Z kolei Zawadzki stał na stanowisku, że nie można jeszcze zrezygnować z kary śmierci, ale jednocześnie wskazał na konieczność modyfikacji podejścia do trybu doraźnego. Jego zdaniem powinien to być tylko i wyłącznie przyspieszony tryb procesowy, a nie „środek przekreślający ustawowe sankcje karne”, jak określił dekret z 16 listopada 1945 roku<sup>362</sup>. Zaznaczył, że system i granice kar powinny wynikać z ustawy, a nie zależeć od woli prokuratora, do czego w praktyce sprowadzono ówczesny tryb doraźny<sup>363</sup>.

Jednomyslności nie było również w kwestii ukształtowania wieku odpowiedzialności karnej. Dyrektorka w Ministerstwie Sprawiedliwości Maria Regent-Lechowicz zauważyła, że w obrębie systemu prawa występuje trudna do wytłumaczenia sytuacja – mianowicie młodzież, która nie ukończyła 18 lat, ponosi pełną odpowiedzialność karną, ale nie posiada pełnej zdolności do czynności prawnych<sup>364</sup>.

W dyskusji na posiedzeniu Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości rozpatrywano ponadto zagadnienie warunkowego umorzenia postępowania. Większość uczestników była zdania, że jeżeli prokurator miałby być pozbawiony możliwości stosowania tej instytucji, to jest ona zbędna, jako że projekt będzie przewidywał szerszą niż dotychczasowa możliwość warunkowego zawieszenia wykonania kary<sup>365</sup>.

Podczas posiedzenia Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości, pomimo różnicy zdań, przyjęto konkretne ustalenia. Dokonane przez Rybickiego podsumowanie obrad można sprowadzić do następujących tez:

- 1) wprowadzenie instytucji warunkowego umorzenia postępowania jest celowe, a o jej zastosowaniu – ze względu na stwierdzenie winy – powinien decydować wyłącznie sąd;
- 2) nowy kodeks karny powinien przewidywać jednolitą karę pozbawienia wolności, a w konsekwencji wprowadzenie odrębnej kary ośrodka

---

361 Tamże, s. 7.

362 Tamże, s. 12.

363 Tamże.

364 Tamże, s. 13.

365 Tamże, s. 11, 14.

- pracy poprawczej dla odbywania kar krótkoterminowych – dotychczasowy areszt – nie wydaje się słuszne;
- 3) wprowadzenie kary pracy poprawczej jako kary pośredniej między karą grzywny a karą pozbawienia wolności jest celowe;
  - 4) wprowadzenie takich kar, jak zakaz przebywania w określonej miejscowości lub na obszarze państwa czy przepadek prywatnego pojazdu mechanicznego, nie jest słuszne;
  - 5) zaproponowane przez Zespół Prawa Karnego Materialnego zasady odpowiedzialności karnej ze względu na wiek sprawcy należy uznać za słuszne;
  - 6) w nowym kodeksie należy przewidzieć instytucję młodocianych, z odpowiednimi modyfikacjami w zakresie ich odpowiedzialności<sup>366</sup>.

#### 1.1.4. Kontrowersje wokół charakteru i istoty

##### *Założeń społeczno-politycznych k.k.*

Na przełomie 1964 i 1965 roku przedstawiciele zainteresowanych resortów i instytucji zostali zobowiązani do przesłania Franciszkowi Ruskowi z Wydziału Administracyjnego KC PZPR opinii i uwag na temat opracowanych przez Zespół Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej *Założeń społeczno-politycznych k.k.* w terminie do końca kwietnia 1965 roku. Oprócz uwag natury szczegółowej, dotyczących poszczególnych dyskutowanych zagadnień, pojawiły się uwagi natury ogólnej, odnoszące się do istoty, formuły oraz znaczenia tego dokumentu dla prac nad projektem kodeksu karnego.

Cieśluk przyznał, że *Założenia społeczno-polityczne k.k.* są zbyt ogólnikowe, a przez to „brak należytego uwydatnienia treści politycznej”<sup>367</sup>. Zasugerował, że w początkowym fragmencie tego dokumentu powinna znaleźć się krótka charakterystyka poprzednich projektów ze wskazaniem, dlaczego założenia projektu Sawickiego były wadliwe<sup>368</sup>. Ponadto podkreślił, iż w jego ocenie uznanie wielu kwestii za kontrowersyjne i polemiczne uniemożliwia podjęcie decyzji politycznej<sup>369</sup>.

<sup>366</sup> Tamże, s. 15–18.

<sup>367</sup> H. Cieśluk, *Uwagi do założeń...*, s. 1.

<sup>368</sup> Tamże.

<sup>369</sup> Tamże, s. 2.



W podobnym tonie wypowiedział się Marczewski. Stwierdził, że projekt *Założeń społeczno-politycznych k.k.* jest zbyt rozwlekły i nieprawidłowo sformułowany<sup>370</sup>. W jego ocenie tego rodzaju dokument powinien być sporządzony w formie tez, natomiast argumentację prawniczą, terminologię prawniczą, organizacyjną i prawnoporównawczą należało przenieść do załącznika<sup>371</sup>. Zaznaczył, że wszędzie tam, gdzie *Założenia społeczno-polityczne k.k.* sugerowały dwa rozwiązania, powinno się zachować równe proporcje argumentacji, tak aby decyzja polityczna mogła być właściwa<sup>372</sup>.

Takie argumenty pojawiły się już w toku prac Zespołu Grupy Partyjnej 11 grudnia 1964 roku<sup>373</sup>. Wówczas Jankowski zwrócił uwagę, że projekt *Założeń społeczno-politycznych k.k.* nie odpowiada wymogom stawianym dokumentowi nadającemu się do decyzji politycznej<sup>374</sup>.

Spostrzeżenia Marczewskiego miały charakter ogólny, natomiast bardziej konkretne uwagi zgłosił jego przełożony, Dobieszak<sup>375</sup>. Komendant Główny MO orzekł, że *Założenia społeczno-polityczne k.k.* uwzględniają zasadnicze kierunki dyskusji publicznej nad projektem z 1963 roku, „proponując w miejsce instytucji i przepisów, które spotkały się z surową krytyką, nowe, konstruktywne rozwiązania”<sup>376</sup>. Te rozwiązania budziły jednak wątpliwości. Opowiedział się za uzależnieniem warunkowego umorzenia postępowania karnego od naprawienia przez sprawcę wyrządzonej przestępstwem szkody oraz za kompetencją sądu do stosowania tej instytucji na wniosek prokuratora<sup>377</sup>. Przestrzegał przed „prezencjowaniem zasięgu zastosowania i możliwości egzekwowania niektórych kar dodatkowych” – co dotyczyło zakazu przebywania w określonej miejscowości lub na określonym obszarze państwa i zakazu porzucania pracy – oraz przed „niezbyt realnym pojmowaniem oddziaływania kary”, zwłaszcza w stosunku do

370 S. Marczewski, *Uwagi do projektu...*, s. 1.

371 Tamże.

372 Tamże, s. 1-2.

373 Protokół nr 1 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 4.

374 Tamże.

375 Notatka z dnia 23 kwietnia 1965 r. w sprawie projektu założeń społeczno-politycznych przyszłego kodeksu karnego. Komenda Główna Milicji Obywatelskiej [nr D I 163/65], s. 1-4 (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Gabinet Ministra. Założenia do kodeksu karnego 1965 – IPN BU 1585/15860).

376 Tamże, s. 1.

377 Tamże.

planowanej kary pracy poprawczej w odniesieniu do niepracujących<sup>378</sup>. Dobieszak popierał obligatoryjne stosowanie kary przepadku majątku w sprawach przestępstw aferowych, dewizowych i przemytniczych<sup>379</sup>. Ponadto zwrócił uwagę na kwestię uzależnienia nadzwyczajnego złagodzenia kary przy przestępstwach aferowych od „szczerych i pełnych wyjaśnień oskarżonego i jego podrzędnej roli w przestępczym procederze”<sup>380</sup>. Uznał za konieczne zdefiniowanie pojęcia chuligaństwa oraz obniżenie granicy wieku pełnej odpowiedzialności karnej, która jego zdaniem nie powinna być uzależniana od pełnoletności w rozumieniu prawa cywilnego<sup>381</sup>. Krytycznie ustosunkował się do pomysłu zrezygnowania w przyszłym kodeksie z instytucji art. 47 m.k.k., traktującej o rozbiciu solidarności osób uczestniczących w korupcyjnym procederze. Jak zaznaczył, badania Prokuratury Generalnej, mające wskazywać na zbędność tego rozwiązania, „zostały przeprowadzone bardziej z teoretycznego niż praktycznego punktu widzenia. Zdaniem Komendy Głównej założenia i wnioski tych badań są w większości błędne i nie wynikają w bezpośredni sposób z dokonanych ustaleń”<sup>382</sup>.

Ze strony kierownictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych także napływały szczegółowe uwagi, opracowane na podstawie raportów podległych komórek, w tym Biura Śledczego MSW i Milicji Obywatelskiej<sup>383</sup>. Wiceminister Zygfryd Sznek w piśmie z 26 kwietnia 1965 roku do zastępcy kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR Franciszka Ruska napisał, że niezbędne jest objęcie przestępstwem zdrady ojczyzny także „określonych osób odmawiających powrotu do kraju, jak również porozumiewających się z osobą działającą przeciwko Państwu Polskiemu, bez potrzeby udowodnienia podjęcia działalności”<sup>384</sup>. Ponadto podzielił stanowisko Komendanta MO dotyczące szkodliwości rezygnacji w przyszłym kodeksie z art. 47 m.k.k.<sup>385</sup>

378 Tamże, s. 2.

379 Tamże.

380 Tamże, s. 3.

381 Tamże.

382 Tamże, s. 4.

383 Uwagi Biura Śledczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 22 kwietnia 1965 r. do projektu założeń społeczno-politycznych nowego kodeksu karnego [J.258/D/65], s. 1-7 (IPN BU 1585/15860).

384 Pismo wiceministra Zygfryda Szneka z dnia 26 kwietnia 1965 r. do zastępcy Kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR Franciszka Ruska, s. 3 (IPN BU 1585/15860).

385 Tamże.

Krytycznie pod względem metodologii, ale przede wszystkim bardziej zdecydowanie niż funkcjonariusze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na temat *Założeń społeczno-politycznych k.k.* wypowiedział się Topiński. Jego zdaniem ujęte w projektowanym dokumencie wytyczne nie zostały poparte żadnymi danymi statystycznymi, choć o przeprowadzenie stosownych badań zwracał się bezpośrednio do Bafii. Ten miał mu odpowiedzieć, że są one „zbyt pracochłonne”<sup>386</sup>.

Brak poparcia propozycji legislacyjnych badaniami statystycznymi (kryminologicznymi) nie był niczym zaskakującym po tym, jak w latach pięćdziesiątych kryminologię usunięto z katalogu nauk penalnych. Istotniejsze dla charakterystyki procesu kodyfikacji prawa karnego materialnego PRL było dostrzeżenie przez Topińskiego pewnej dwutorowości (tendencji) w podejściu członków zespołu do powierzonego im zadania stworzenia *Założeń społeczno-politycznych k.k.* W jego ocenie podzielili się oni na dwie grupy<sup>387</sup>. Pierwsza, którą miała tworzyć większość członków Zespołu Prawa Karnego Materialnego, dążyła wedle Topińskiego do „uwypuklenia społecznie negatywnych następstw dotychczasowej organizacji aparatu ścigania i karania oraz ich uzasadnienia”. Druga, do której zaliczył większość członków prezydium zespołu oraz redaktorów projektu kodeksu, kierowała się jego zdaniem „obawą przed wszelkimi przesunięciami i zmianami w aktualnym zakresie kompetencji organów ścigania i karania”, dlatego ograniczała się zaledwie do odzwierciedlenia tego stanu<sup>388</sup>. W jego przekonaniu taka sytuacja powodowała chaos spotęgowany przez Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej, które „pomieszało te koncepcje”, dążąc do kompromisu kosztem zacierania istoty sporu odnośnie do poszczególnych problemów<sup>389</sup>.

Kolejny zarzut Topińskiego pod adresem *Założeń społeczno-politycznych k.k.* dotyczył stopnia szczegółowości. Prezes Komisji Arbitrażowej wyraził pogląd, iż „wszelkie krępujące redaktorów – w sensie techniki pisania – sformułowania, utrudnią prace nad projektem”<sup>390</sup>. Była to w istocie krytyka pomysłów związanych z definiowaniem konkretnych czynów zabronionych

---

386 J. Topiński, *Uwagi do projektu...*, s. 1.

387 Tamże, s. 2.

388 Tamże; tak również S. Marczewski, *Uwagi do projektu...*, s. 2.

389 Tamże.

390 Tamże, s. 10.

czy instytucji części ogólnej w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* Topiński przypomniał, że dokument ten powinien wskazywać, co należy zrobić, lecz nie powinien wiązać redaktorów projektu w kwestii tego, jak należy to zrobić<sup>391</sup>. To do nich miało należeć poszukiwanie i wybór najlepszych rozwiązań jurydycznych, zgodnych z ogólnymi dyrektywami zaakceptowanymi politycznie. Podobnego zdania był Marczewski<sup>392</sup>.

Poglądy Topińskiego i Marczewskiego pokazywały, że etap opracowywania ogólnych dyrektyw dla referentów bardzo łatwo przekształcił się w konkretną pracę kodyfikacyjną. Było to widać przede wszystkim w odniesieniu do tych wszystkich zagadnień i problemów, z którymi choćby pośrednio wiązała się treść polityczna, jak w przypadku problematyki przestępstwa aferowego, które nawet próbowano zdefiniować. Podobna sytuacja dotyczyła katalogu kar zasadniczych i dodatkowych, z karą pracy poprawczej na czele, oraz materialnego określenia przestępstwa i instytucji warunkowego umorzenia postępowania. Jeśli jednak połączyć te fakty z zarzutem Topińskiego odnośnie do braku badań statystycznych i kryminologicznych Ministerstwa Sprawiedliwości, to można wnioskować, że *Założenia społeczno-polityczne k.k.* miały oddawać rzeczywistość, której jeszcze nie było, ale której odbicie w przyszłym kodeksie było politycznie oczekiwane. Z kolei podział członków Komisji Kodyfikacyjnej zaangażowanych w prace nad projektem k.k. na dwie grupy – tych, którzy oczekiwali wręcz rewolucyjnych posunięć, oraz tych, którzy opowiadali się raczej za łagodną ewolucją wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania, bez większych modyfikacji ich kompetencji w drodze przepisów kodeksowych – dowodził, że powtórzyła się sytuacja z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Zarzuty te świadczyły ponadto, iż dwa etapy procesu kodyfikacyjnego: najpierw założenia, potem projekt, zacierają się, były fikcją.

Tak jak w latach 1947–1949, tak i teraz zaistniało nieporozumienie wynikające z jednej strony z chęci zadośćuczynienia oczekiwaniom politycznym związanym z nakreśloną przez partię polityką karną, a z drugiej z braku konkretnych rozwiązań i badań, o czym wspominał Topiński.

Można zatem mówić o konsekwencjach podziału członków komisji na idealistów i realistów. Nieprzypadkowo do tych drugich zaliczali się przede

---

391 Tamże.

392 S. Marczewski, *Uwagi do projektu...*, s. 6.

wszystkim referenci projektu, którzy musieli podjąć konkretne decyzje. Nie wróżyło to nic dobrego, tym bardziej że *Założenia społeczno-polityczne k.k.*, nawet w wersji III, czyli po akceptacji przez partię, cechowała niejednorodność i brak kategoryczności. Ów bałagan wynikał przede wszystkim z obawy o stanowisko czynników politycznych na temat przyjmowanych zasad. Dlatego jedni postulowali konstruowanie ogólnych dyrektyw, aby pozostawić referentom wolną przestrzeń na proponowanie konkretnych rozwiązań i jednocześnie nie narażać się na krytykę polityczną. Drudzy odwrotnie, niejako w obawie przed zbyt samodzielnymi posunięciami referentów w przyszłości, domagali się ujęcia w dokumencie konkretnych rozwiązań prawnych i instytucji, tak aby na etapie projektowym nie pojawiły się wątpliwości natury politycznej. To jednocześnie wada i specyfika ówczesnego podejścia do problematyki kodyfikacyjnej. Unaocznia ono, że całkowite podporządkowanie polityczne twórców przepisów prawa może mieć negatywny wpływ na prace legislacyjne. Meritum, o ile nie schodziło na dalszy plan, bez wątpienia ulegało zacieraniu w toku prowadzonych dyskusji. Trudno w ogóle stwierdzić, czy na tym etapie prac podjęto jakąkolwiek ostateczną i wiążącą decyzję. A postawy Topińskiego, Dobieszaka i Marczewskiego należy określić jako asekuracyjne, na wypadek ewentualnych niepowodzeń w przyszłości.

To, co nie budziło wątpliwości, to wizja kodeksu karnego z perspektywy założeń. Cieśluk w swoich uwagach do założeń sformułował jego trzy cechy: materialne ujęcie przestępstwa; podkreślenie współdziałania społeczeństwa w zapobieganiu i zwalczaniu przestępczości oraz wymienienie celów kary<sup>393</sup>. Czwartą cechę, czyli względną krótkotrwałość obowiązywania nowego kodeksu, wskazał już wcześniej Wasilkowski w liście do Walczaka, sugerując, aby w związku z postępującym procesem przekształceń ustrojowych „ambicje kodyfikatorów nie były zbyt wygórowane”<sup>394</sup>. Kodyfikacja miała być swego rodzaju „punktem wyjścia” na drodze do dalszych przemian, a nie utrwaleniem rzeczywistości<sup>395</sup>.

---

393 H. Cieśluk, *Uwagi do założeń...*, s. 1-2.

394 P. Fiedorczyk, *Dylematy socjalistycznego kodyfikatora. Dokument archiwalny o pracach Komisji Kodyfikacyjnej w latach 1956-1958*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 8, s. 265.

395 Tamże, s. 256.

## Prace nad częścią ogólną projektu Andrejewa

Pomimo zatwierdzenia 29 czerwca 1965 roku przez Komisję Wymiaru Sprawiedliwości KC PZPR *Założeń społeczno-politycznych k.k.* trudno było mówić o rozstrzygnięciu wszystkich zagadnień problemowych niezbędnych do skonstruowania projektu<sup>1</sup>. Tym bardziej że dokument ten nie został jeszcze zatwierdzony przez kierownictwo partyjne. Niemniej referenci, prawdopodobnie równoległe z dyskusją nad *Założeniami społeczno-politycznymi k.k.*, opracowywali projekt części ogólnej kodeksu – 11 sierpnia 1965 roku Jerzy Bafia przedstawił ministrowi sprawiedliwości Stanisławowi Walczakowi jego pierwszą redakcję, i to już po konsultacjach<sup>2</sup>. Fakt ten dowodzi, że zakładany podział pracy na dwa zasadnicze etapy (jeden przeznaczony na opracowywanie *Założeń społeczno-politycznych k.k.*, drugi – na przygotowanie projektu) nie był rygorystycznie przestrzegany ze względu na napięte terminy.

Opatrzony sygnaturą K.Kod. 147/25/1/65 projekt liczył 109 artykułów podzielonych na 14 rozdziałów: *Zasady odpowiedzialności karnej* (rozdział I, art. 1–10); *Postacie popełnienia przestępstwa* (rozdział II, art. 11–21); *Wylączenie odpowiedzialności karnej* (rozdział III, art. 22–33); *Kary zasadnicze* (rozdział IV, art. 34–39); *Kary dodatkowe* (rozdział V, art. 40–53); *Wymiar kary* (rozdział VI, art. 54–60); *Przepisy o karze łącznej* (rozdział VII, art. 61–66); *Warunkowe zawieszenie wykonania kary* (rozdział VIII, art. 67–74); *Zasady wykonania kary* (rozdział IX, art. 75–85); *Warunkowe przedterminowe zwolnienie* (rozdział X, art. 86–92); *Środki zabezpieczające* (rozdział XI, art. 93–97); *Zatarcie skazania* (rozdział XII, art. 98–101); *Odpowiedzialność za przestępstwa popełnione za granicą* (rozdział XIII, art. 102–108); *Stosunek do ustaw szczególnych* (rozdział XIV, art. 109)<sup>3</sup>.

---

1 Wstęp do „*Założeń społeczno-politycznych do projektu kodeksu karnego*” (wersja III), s. 1 (AAN, MS, sygn. 285/1844).

2 *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach (sierpień 1965 r.)* (AAN, MS, sygn. 285/1845).

3 Tamże.

Dokument był konsultowany, wciąż jednak zawierał kwestie wymagające ustalenia, które ujęto w formie dwóch wariantów poszczególnych przepisów. Wyraźnie problematyczne było określenie, jakie czyny zabronione powinno się uznawać za zbrodnię (art. 5). Jedno z zaproponowanych rozwiązań przewidywało, że o tym, jaki czyn jest występkiem, a jaki zbrodnią, powinna stanowić nie tylko ustawa, lecz także wymiar kary orzeczonej w danej sprawie<sup>4</sup>. Nierozstrzygnięty pozostawał również problem charakteru znikomego społecznego niebezpieczeństwa czynu (art. 22)<sup>5</sup>.

## 2.1. Posiedzenia organizacyjne Zespołu Prawa Karnego Materialnego

Projekt przedstawiony Ministerstwu Sprawiedliwości przez Bafię miał przede wszystkim stanowić podstawę do dyskusji na forum Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości (pierwsze czytanie). Prace rozpoczęto 25 października 1965 roku<sup>6</sup>. Liczba uczestników obrad wahała się od 12 do 16 osób. W pierwszym posiedzeniu udział wzięli: przewodniczący Zespołu Prawa Karnego Materialnego i Prezes Sądu Najwyższego Franciszek Wróblewski, członek Prezydium Zespołu Prawa Karnego Materialnego i zastępca Prokuratora Generalnego PRL Kazimierz Światała, referenci projektu: Igor Andrejew i Kryspin Mioduski, oraz członkowie zespołu: Jan Bednarzak, Kazimierz Jankowski, Kazimierz Kąkol, Leszek Lernell, Tomasz Majewski, Stanisław Marczewski, Henryk Rajzman, Marian Ryba i Władysław Wolter<sup>7</sup>. Zauważalna

4 „Przestępstwa, zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 10 lub karą surowszą, za które wymierzono co najmniej karę 2 lat pozbawienia wolności, są zbrodniami, pozostałe przestępstwa są występkami” – tamże.

5 „Nie stanowi przestępstwa czyn, którego stopień społecznego niebezpieczeństwa jest znikomy” (§ 1) wariant I; „Nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu, który wprawdzie zawiera znamiona czynu zabronionego, jednakże ze względu na swą małą wagę, znikomość szkodliwych następstw i nieznaczną winę jest społecznie niebezpieczny tylko w nikłym stopniu” (§ 1) wariant II – tamże.

6 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 25 października 1965 r. [K.Kod. 145/41/1/65] – tekst ostateczny, cz. I, s. 1 (AAN, MS, sygn. 285/1844) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 25 października 1965 r., cz. I].

7 Tamże.

była nieobecność Bafii, który przybył na posiedzenie dopiero w sesji popołudniowej<sup>8</sup>.

### 2.1.1. Wytyczne Franciszka Wróblewskiego

Posiedzenie inauguracyjne 25 października 1965 roku rozpoczęło się od wygłoszenia przez przewodniczącego Wróblewskiego komunikatu organizacyjnego zawierającego nowe zalecenia Ministerstwa Sprawiedliwości odnośnie do dalszego toku prac.

Po pierwsze, część ogólna projektu k.k. miała być opracowana i przekazana do dyskusji do 31 stycznia 1966 roku. Po drugie, cały projekt – wraz z częścią szczególną – miał być gotowy do 31 marca 1966 roku<sup>9</sup>. Po trzecie, dyskusja nad częścią ogólną miała się toczyć w dwóch pionach: w ramach Zespołu Prawa Karnego Materialnego oraz na posiedzeniach katedr prawa karnego materialnego. Po czwarte, w czasie dyskusji nad częścią ogólną miała być opracowywana część szczególna<sup>10</sup>. Wróblewski podkreślił, że chociaż niezbędne przyspieszenie prac wymagało modyfikacji dotychczasowego podejścia, to „nie zwalniało od wymogów jakości”. Oświadczył, iż, tak jak dotychczas, będzie kontynuowana metoda konsultacji wewnętrznych, jednak niezależnie od tych działań prezydium zespołu wraz z referentami projektu ustali tematykę części szczególnej w celu przekazania jej do zaopiniowania zarówno członkom zespołu, jak i osobom spoza jego grona. W ten sposób zamierzano uzyskać informacje na temat stanu prawnego konkretnych grup przestępstw oraz wnioski dotyczące ich ewentualnego umieszczenia w przyszłym kodeksie<sup>11</sup>. Jak zaznaczył, prace tego rodzaju będą zlecane „bez oglądania się na koszty”, a dotychczas zleczone referaty i koreferaty będą wyżej honorowane, niż wynikało to z pism je zlecających<sup>12</sup>.

8 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 25 października 1965 r. [K.Kod. 145/41/1/65] – tekst ostateczny, cz. II, s. 1 (AAN, MS, sygn. 285/1844) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 25 października 1965 r., cz. II] – tamże.

9 Protokół ZPKM przy MS z 25 października 1965 r., cz. I, s. 1.

10 Tamże, s. 2.

11 Tamże.

12 Tamże.



Relatywnie krótkie terminy zakończenia prac wymuszały ich usprawienie na posiedzeniach zespołu. Wróblewski sformułował w związku z tym następujące postulaty:

- dyskusja nie może być rozwlekła;
- uchwały zespołu powinny być przygotowywane w formie dyrektywno-kierunkowej dla referentów, bez formułowania tekstów poszczególnych przepisów;
- przed przystąpieniem do dyskusji Andrejew przedstawi w imieniu referentów ich stanowisko w kwestii nadesłanych uwag i koreferatów;
- należy analizować po kolei poszczególne przepisy części ogólnej k.k., pozostawiając zagadnienie systematyki do rozważenia po podjęciu decyzji merytorycznej co do wszystkich przepisów projektu;
- dyskusję nad poszczególnymi artykułami powinno poprzedzać wystąpienie jednego z referentów, który dokona omówienia nadesłanych uwag oraz przedstawi stanowisko referentów<sup>13</sup>.

### 2.1.2. Zasady Igora Andrejewa

Po Wróblewskim głos zabrał Andrejew, który oświadczył, że ani z nim, ani z pozostałymi referentami nikt nie konsultował tak krótkich terminów. Przypomniał, że kiedy proponowano mu objęcie referatu, prace nad projektem miały trwać rok od zatwierdzenia *Założeń społeczno-politycznych k.k.*<sup>14</sup>. Z rozżaleniem przyznał, iż do dziś *Założenia społeczno-polityczne k.k.* nie zostały zatwierdzone (dokonała tego tylko Komisja Wymiaru Sprawiedliwości KC PZPR), a na prace projektowe przewidziano zaledwie pięć miesięcy<sup>15</sup>. To stwierdzenie podawało w wątpliwość sens wykonanej dotychczas pracy nad *Założeniami społeczno-politycznymi k.k.* oraz, co chyba istotniejsze, mogło rodzić niepokój o losy tworzonego w tym trybie projektu. Brak politycznej akceptacji oznaczał przecież odrzucenie projektu z 1963 roku.

Pomimo zaskoczenia i niepokoju zaistniałą sytuacją Andrejew przystąpił do omówienia uwag dotyczących projektu części ogólnej. Jako główny referent projektu oznajmił, że choć nadesłane zastrzeżenia dotyczą technicznej

---

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże, s. 3.

<sup>15</sup> Tamże.

i merytorycznej strony projektu, to należy pamiętać, iż kodeks musi być kompromisowy, a jednocześnie szybko przygotowany<sup>16</sup>. W związku z tym wystąpił z propozycją ustalenia zasad, jakich należałoby przestrzegać podczas jego opracowywania.

Uznał, że z obowiązującego ustawodawstwa należy zachować to, co jest dobre: „Można i trzeba oprzeć się na stylizacji obowiązującego ustawodawstwa tam, gdzie można ją zachować”. Swoje wystąpienie zakończył stwierdzeniem:

Wszędzie tam, gdzie mamy równie dobre rozwiązania, należałoby zachować to rozwiązanie, które jest bliższe obowiązującemu ustawodawstwu, tam zaś, gdzie rozwiązanie jest nowe i istnieje kilka propozycji równie dobrych – to rozwiązanie, które proponują referenci, jako że jest ono wyrazem zgodnych poglądów trzech osób i że przecież referentom powierzone zostały prace redakcyjne<sup>17</sup>.

Było to dość enigmatyczne przesłanie, jednak nikt nie mógł mieć wątpliwości, że odtąd nie będzie obowiązywała zasada, iż stare przepisy są złe, ponieważ pochodzą z ideologicznie odmienną epoki i tylko dlatego wymagają zmiany. Andrejew zaznaczył ponadto, że „kodeks karny nie jest podręcznikiem”, a zatem należy zachować pewien dystans do sporów doktrynalnych, a wszędzie tam, gdzie one występują, nie silić się na ich rozstrzygnięcie w kodeksie. „To ma być narzędzie pracy sędziego, prokuratora i adwokata” – powiedział<sup>18</sup>. Podkreślił, że w kodeksie mogą znaleźć się „pewne dezyderaty, które z punktu widzenia doktryny nie są w pełni uzasadnione”, rozwiązania, gdy „świadomie nie postawimy kropki nad i, ale po to, żeby kodeks karny w formie normatywnej, a nie definicji, stwierdzał, co i kto ma zrobić”<sup>19</sup>.

Po tych słowach było oczywiste, że silenie się na merytoryczną i ideologicznie słuszną oryginalność dla samej zasady z praktycznego punktu widzenia nie miało sensu, tym bardziej że terminy zakończenia prac były bardzo krótkie. Propozycje Andrejewa zostały przyjęte jednomyślnie<sup>20</sup>.

---

16 Tamże, s. 4.

17 Tamże.

18 Tamże.

19 Tamże, s. 5.

20 Tamże.

## 2.2. Decyzje Prezydium Zespołu Prawa Karnego Materialnego z 29 października 1965 roku

Wytyczne dotyczące trybu pracy nad projektem, które sformułowano 25 października 1965 roku, zostały zmienione już 29 października, a dzień później odbyło się kolejne posiedzenie organizacyjne Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości<sup>21</sup>. Wróblewski przedstawił wówczas aktualne decyzje prezydium zespołu. Chodziło przede wszystkim o większe przyspieszenie prac. W związku z tym postanowiono zakończyć omawianie części ogólnej do końca listopada 1965 roku<sup>22</sup>. Zgodnie z dotychczasowymi zaleceniami równoległe miały trwać prace nad częścią szczególną. Prezydium zespołu zależało na maksymalnym przyspieszeniu tempa prac, dlatego – zgodnie z zapowiedzią Wróblewskiego z 25 października – na posiedzeniu 29 października ustalono tematykę referatów i koreferatów części szczególnej. Doskonale zdawano sobie sprawę z ogromu pracy, jaką należało wykonać, dlatego postanowiono przydzielić ją nie tylko referentom, ale także członkom zespołu<sup>23</sup>. Zrezygnowano z konsultacji zewnętrznych, o których 25 października mówił Wróblewski.

Referaty i koreferaty dotyczące części szczególnej miały być przygotowane do 15 grudnia 1965 roku. Intencją prezydium zespołu i referentów projektu było, aby zawierały one wyłącznie ocenę obowiązującego stanu prawnego, orzecznictwo Sądu Najwyższego, stanowisko doktryny i ewentualne postulaty ustawodawcze, oraz by nie zawierały części artykułowanej<sup>24</sup>. Opracowania miały następnie być analizowane na posiedzeniach konsultacyjnych, a w oparciu o ich rezultaty referenci mieli sporządzić część artykułowaną kodeksu.

Podział pracy przedstawiał się następująco:

- a) przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu – Władysław Wolter;
- b) przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, wolności i godności – Witold Świda;

---

21 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 30 października 1965 r., cz. I, s. 1 (AAN, MS, sygn. 285/1844) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 30 października 1965 r.].

22 Tamże, s. 2.

23 Tamże.

24 Tamże.

- c) przestępstwa przeciwko tajemnicy państwowej i służbowej – Kazimierz Jankowski;
  - d) przestępstwa urzędnicze – Jan Bednarzak;
  - e) przestępstwa wojskowe – Marian Ryba i Kazimierz Jankowski;
  - f) przestępstwa przeciwko państwu (koreferat) – Stanisław Marczewski<sup>25</sup>.
- Pozostałe rozdziały mieli przygotować referenci projektu.

### 2.3. Dyskusja nad wybranymi przepisami (instytucjami) części ogólnej projektu k.k.

Pierwsze czytanie części ogólnej projektu kodeksu karnego, który w oparciu o *Założenia społeczno-polityczne k.k.* opracowali referenci, rozpoczęło się pod koniec października i trwało do końca listopada 1965 roku. Drugie czytanie odbyło się na przełomie maja i czerwca 1966 roku. W okresie między pierwszym a drugim czytaniem trwała środowiskowa dyskusja sondażowa z udziałem sądów, prokuratur i instytucji związanych z wymiarem sprawiedliwości<sup>26</sup>. Uwzględniając jej wyniki, referenci sformułowali poprawki i poddali projekt pod dyskusję zespołu w ramach drugiego czytania.

W trakcie drugiego czytania części ogólnej doszło do poważnego kryzysu dotyczącego prac Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości. 27 maja 1966 roku Andrejew usiłował złożyć wniosek o zwolnienie go z funkcji referenta projektu, a następnego dnia protest na piśmie – jako załącznik do protokołu – złożył Mioduski<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> Tamże, s. 4.

<sup>26</sup> Protokół z posiedzeń Zespołu Naczelnej Prokuratury Wojskowej powołanego do przedyskutowania i opracowania wniosków do projektu części ogólnej Kodeksu Karnego z dnia 9, 12 i 14 lutego 1966 r., s. 1–9 (IPN BU 1585/734); Notatka z dnia 14 lutego 1966 r. z dyskusji przeprowadzonej nad częścią ogólną kodeksu karnego w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Kielcach, s. 1–3 (IPN BU 1585/734); Uwagi z dnia 8 lutego 1966 r. funkcjonariuszy MO i Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej w Lublinie nad rozdziałami I, II, III, IV Projektu Kodeksu Karnego, s. 1–3 (IPN BU 1585/734); Uwagi Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku do projektu części ogólnej kodeksu karnego ze stycznia 1966 r., s. 1–3 (IPN BU 1585/734).

<sup>27</sup> Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 27 maja 1966 r. [K.Kod. 145/115/1/66], cz. II, s. 5 (AAN, MS, sygn. 1/433) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 27 maja 1966 r., cz. II]; Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze

O działaniu Andrejewa będzie mowa przy okazji instytucji znikomego społecznego niebezpieczeństwa czynu (art. 22 projektu z 1966 roku). W tym miejscu należy odnieść się do protestu Mioduskiego.

W liczącym ponad cztery strony maszynopisu oświadczeniu o wyraźnie emocjonalnym zabarwieniu zarzucił on Zespołowi Prawa Karnego Materialnego powolne tempo prac i brak znaczących postępów oraz podejmowanie kontrowersyjnych z punktu widzenia referentów uchwał, mających zasadnicze znaczenie dla kształtu projektu<sup>28</sup>. Jak stwierdził,

[...] w ciągu 5 dni obrad zdołaliśmy omówić w drugim czytaniu zaledwie pierwsze 22 artykuły części ogólnej projektu k.k. Mając na uwadze, że chodzi o materiał już co najmniej trzykrotnie bardzo gruntownie dyskutowany w Zespole (przy opracowaniu *Założeń społeczno-politycznych k.k.*, w toku konsultacji przed pierwszym czytaniem i wreszcie w toku pierwszego czytania), tempo naszej obecnej pracy określić wypadnie mianem żółwiego. Pracując nadal w takim tempie nie będziemy w stanie dotrzymać wiążących nas terminów opracowania projektu<sup>29</sup>.

Jako przyczynę takiego stanu rzeczy podał zgłaszanie przez niektórych członków zespołu bardzo wielu poprawek, co absorbowало czas i wysiłki referentów i prowadziło do odrzucania tychże poprawek jako niesłusznych i nieprze-myślanych<sup>30</sup>. Niestety, jak zaznaczył Mioduski, część z nich została przyjęta wbrew opinii referentów i części członków zespołu. Jego zdaniem

[...] same dobre chęci chyba tu nie wystarczają, gdy chodzi o Zespół Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej. Chęć poprawienia dobrego tekstu tekstem „lepszym” tylko w subiektywnym ujęciu Autora, nie stanowi dobrej

---

Sprawiedliwości z dnia 28 maja 1966 r. [K.Kod. 145/115/1/66], cz. I, s. 1–11 (AAN, MS, sygn. 1/433) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 28 maja 1966 r., cz. I].

28 „W toku obrad dochodziło parokrotnie do bezładu dyskusji, do żenujących wprost impasów, dreptania w miejscu i usilnych poszukiwań innych rozwiązań od przyjętych w pierwszym czytaniu, choć te ostatnie nie zostały przekonująco zdyskwalifikowane ani w toku obrad Zespołu, ani w dyskusji środowiskowej. Doszło nawet do spięć i incydentów oraz oświadczeń, które, zgodnie chyba z powszechnym pragnieniem Zespołu, nie powinny mieć miejsca” – Protokół ZPKM przy MS z 28 maja 1966 r., cz. I, s. 1–11.

29 Tamże, s. 7.

30 Tamże, s. 8.

metody pracy przy drugim czytaniu projektu [...]. Improwizacja i nadmierna już aktywność w poprawianiu tekstu, który spotkał się, ogólnie biorąc, z pozytywną oceną dyskusji środowiskowej i został po długich debatach przyjęty przez Zespół w pierwszym czytaniu, prowadzić może do efektów wątpliwej wartości<sup>31</sup>.

Receptą w jego opinii miało być większe zaufanie do referentów oraz wprowadzenie „choćby elementów kierowania dyskusją” w celu niedopuszczenia do rozstrząsania spraw już przesądzonych przez prezydium zespołu w toku prac nad *Założeniami społeczno-politycznymi k.k.*<sup>32</sup>.

Mioduski zwrócił się do Wróblewskiego o niepoddawanie pod dyskusję jego oświadczenia, ten jednak i tak to uczynił<sup>33</sup>. Bednarzak z dezaprobatą odniósł się do twierdzeń Mioduskiego. Bez ogródek stwierdził, że „zespół nie jest przecież w charakterze ciała doradczego referentów projektu kodeksu”<sup>34</sup>. Poparł go Jankowski, który podkreślił, że każdy z członków zespołu ma takie same prawa, jak i referenci. Wtórował mu Lernell, przyznając, iż „nikogo nie można ograniczać w wypowiedaniu swoich poglądów nad projektowanymi normami”<sup>35</sup>. Mioduskiego wsparł natomiast Andrejew, którego zdaniem zbyt dużo czasu poświęca się na drobiazgi, a ponadto „istnieje wiodąca rola referentów i należałoby więcej respektować ich propozycję”<sup>36</sup>.

Dyskusję zakończył ten, który wbrew woli Mioduskiego ją otworzył, czyli Wróblewski. Z irytacją i oburzeniem oznajmił, że „zespół nie jest [...] maszynką do głosowania nad wnioskami referentów. Wszyscy członkowie mają prawo do wypowiedania się [...]. Referenci projektu mają bez wątpienia rolę wiodącą, ale zespół nie może tylko przyklasnąć ich wnioskom, bez przedyskutowania rozważanych problemów”<sup>37</sup>. Na zakończenie dodał, iż „w kwestii oświadczenia płk. Mioduskiego można uważać dyskusję za zakończoną”<sup>38</sup>. Był to jasny i stanowczy sygnał przewodniczącego Zespołu Prawa Karnego Materialnego,

---

31 Tamże, s. 10.

32 Tamże.

33 Tamże, s. 2.

34 Tamże.

35 Tamże.

36 Tamże.

37 Tamże, s. 3.

38 Tamże.

że zgody na jakiegokolwiek zmiany w procedowaniu zespołu nie będzie, a jego podmiotowa pozycja zostanie utrzymana.

### 2.3.1. Zasady odpowiedzialności

Merytoryczna dyskusja nad projektem części ogólnej kodeksu rozpoczęła się 25 października 1965 roku, po wystąpieniach Wróblewskiego i Andrejewa dotyczących organizacji prac. Zgodnie z wytycznymi głównego referenta przystąpiono do omawiania po kolei poszczególnych przepisów, rozpoczynając od art. 1<sup>39</sup>.

Określenie podstawowej zasady odpowiedzialności karnej wraz z materialnym ujęciem przestępstwa nie było zagadnieniem nowym. Rozbieżności w podejściu do tej kwestii ujawniła dyskusja nad *Założeniami społeczno-politycznymi k.k.* Wątpliwości wciąż istniały, a, jak zaznaczył Andrejew, z zaproponowanej redakcji nie byli zadowoleni nawet referenci projektu<sup>40</sup>. W jego opinii sformułowanie tego wieloelementowego przepisu nie było łatwe choćby dlatego, że nie mógł on być zbyt rozbudowany. Główny referent podkreślił także, iż przepis ten musi zawierać kilka elementów. Po pierwsze, materialne określenie przestępstwa poprzez użycie słów „społeczne niebezpieczeństwo”. Andrejew starał się odwieść członków zespołu od innych koncepcji terminologicznych (np. społeczna szkodliwość), stwierdzając, że zaproponowane rozwiązanie „ma już pozycję w literaturze krajów socjalistycznych”<sup>41</sup>. Po drugie, wskazał na konieczność zadeklarowania zasad *nullum crimen sine lege* oraz *nulla poena sine lege poenali anteriori*. Ponadto zasugerował potrzebę zaakcentowania „w jakiś sposób” elementu winy<sup>42</sup>.

#### 2.3.1.1. Społeczne niebezpieczeństwo czynu czy społeczna szkodliwość?

Następnie głos zabrał Mioduski, który przedstawił zmodyfikowane brzmienie dyskutowanego przepisu, po uwzględnieniu konsultacji wewnętrznych<sup>43</sup>.

39 „Odpowiedzialności karnej ulega ten tylko, kto popełnia czyn społecznie niebezpieczny stanowiący przestępstwo” (§ 1). „Przestępstwem jest działanie lub zaniechanie określone w ustawie, zawinione i zagrożone karą w czasie jego popełnienia” (§ 2).

40 Protokół ZPKM przy MS z 25 października 1965 r., cz. I, s. 5.

41 Tamże.

42 Tamże.

43 „Odpowiedzialności karnej ulega ten tylko, kto dopuszcza się czynu społecznie niebezpiecznego o znamionach określonych w ustawie, zagrożonego karą w czasie jego popełnienia” – tamże.

Zaznaczył, że wskazywanie na element winy nie wydaje się konieczne. Natomiast Rajzman ponownie nawiązał do problematyki „znikomego społecznego niebezpieczeństwa”, chociaż wydawało się, że zagadnienie to miało czysto terminologiczny wymiar, a wszelkie wątpliwości i koncepcje naświetliła dyskusja nad *Założeniami społeczno-politycznymi k.k.* Jego zdaniem rozstrzygnięcia wymagała kwestia, czy znikomość społecznego niebezpieczeństwa ma być jednym z kontratypów, czy już w art. 1 należy zawrzeć stwierdzenie, że w takiej sytuacji czyn nie stanowi przestępstwa<sup>44</sup>. Opowiadając się za drugim rozwiązaniem, wbrew sugestiom Andrejewa uznał, iż bardziej właściwe wydaje się rozdzielną stosowanie terminów „społeczna szkodliwość” na określenie strony przedmiotowej oraz „zawinienie” na określenie strony podmiotowej, zamiast posługiwania się zbiorczym terminem „społeczne niebezpieczeństwo”<sup>45</sup>. Rajzmana wsparł Jankowski, który zwrócił uwagę, że trudno mówić o „społecznym niebezpieczeństwie czynu” w sytuacjach stosowania środków zabezpieczających, kiedy nie sposób postawić zarzutu winy<sup>46</sup>. Z kolei Mioduski jako kontrargument względem „społecznej szkodliwości czynu” podał konstrukcję usiłowania nieudolnego, kiedy nie ma ani szkody, ani niebezpieczeństwa jej wystąpienia, a jednak przestępstwo występuje<sup>47</sup>.

Sceptycznie nastawiony do tych kontrowersji terminologicznych był Wolter. Nie opowiadając się wyraźnie za żadną z propozycji, stwierdził:

[...] wszyscy wiemy, iż każde przestępstwo musi być czynem społecznie niebezpiecznym. W określeniu ustawowym pewnego czynu (jak kradzież, zabójstwo itp.) jako przestępstwa tkwi domniemanie społecznego niebezpieczeństwa. Jeśli się tego nie założy, powstaje błędne domniemanie, że sędzia musi najpierw badać, czy czyn jest społecznie niebezpieczny, a później dopiero – czy podpada pod ustawę karną. Tymczasem powinno być odwrotnie: należy badać, czy czyn określony w ustawie nie stracił z takich czy innych względów społecznego niebezpieczeństwa. Może więc powstać uwaga, czy dyrektywa projektu k.k. w tym przedmiocie będzie rozumiana prawidłowo w praktyce<sup>48</sup>.

---

44 Tamże, s. 7.

45 Tamże.

46 Tamże, s. 9–10.

47 Tamże, s. 8.

48 Tamże, s. 9.



W tych słowach pobrzmiewała obawa o faktyczne znaczenie zasad *nullum crimen / nulla poena sine lege*. Wolter nawiązał do słów Juliusza Makarewicza: „sędzia w Sowietach najprzód stwierdza, że działanie jest w ogóle społecznie niebezpieczne, a potem wyszukuje jakiś artykuł, który mniej więcej jest zbliżony do danego wypadku”<sup>49</sup>. Widmo wykładni rozszerzającej, a w konsekwencji analogii, było zauważalne, choć Wolter nie powiedział tego wprost. W tle musiała również pojawić się kwestia, czy projektowany akt prawny miał być kodeksem karnym czy kodeksem ochrony społecznej, jak kodeks sowiecki z 1926 roku, który nie tylko przewidywał analogię, ale także nie znał pojęcia kary, znał jedynie pojęcie środków ochrony społecznej<sup>50</sup>. Wydaje się, że według Woltera najważniejszy był art. 1 w dotychczasowym kształcie, nieuwzględniający ani „społecznej szkodliwości”, ani „społecznego niebezpieczeństwa”<sup>51</sup>.

Dalszą dyskusję na ten temat zakończył Andrejew. Koncepcję dotyczącą podkreślenia elementu zawinienia skrytykował, twierdząc, że skoro „przez społeczne niebezpieczeństwo rozumiemy społeczną szkodliwość plus wina, przeto w art. 1 zbędne jest dodatkowe wymienianie elementu winy”<sup>52</sup>. Przypomniał członkom zespołu, że jeśli występują dwa rozwiązania równie dobre, to zgodnie z przyjętą zasadą decydujące znaczenie ma pogląd referentów, a ci jednogłośnie opowiedzieli się za terminem „społeczne niebezpieczeństwo”<sup>53</sup>. Stanowisko Woltera przemilczał. O całej sprawie przesądziła ideologia, albowiem „społeczne niebezpieczeństwo” miało – jak powiedział Andrejew – „utrwaloną pozycję w literaturze państw socjalistycznych”<sup>54</sup>.

49 J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*. Lwów 1938, s. 50.

50 J. Makarewicz, *Prawo karne i prawa obywatela. Odczyt wygłoszony dnia 20 stycznia 1936 r. w Auli Uniwersytetu J. K. we Lwowie w czasie Akademii w związku z 275-tą rocznicą założenia Uniwersytetu J. K.*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1936, nr 2, s. 105–106; A. Lityński, *Od śmierci Lenina do śmierci Stalina. O radzieckim ustawodawstwie karnym 1924–1953*, „Z Dziejów Prawa” 2010, t. 3, s. 59–78. W traktowanie kodeksu sowieckiego z 1927 r. jako „kodeksu ochrony społecznej” wątpił Wacław Makowski – szerzej zob. M. Mohyluk, *Wacław Makowski o radzieckim prawie karnym*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 7, s. 92–93.

51 „Odpowiedzialności karnej ulega ten, kto dopuszcza się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia” (art. 1 k.k. z 1932 r.).

52 „Społeczne niebezpieczeństwo przestępstwa jest nierozdzielnie związane ze społecznym niebezpieczeństwem samego przestępcy. W osobowości przestępcy, w jego czynie, w jego psychicznym stosunku do czynu znajduje swój wyraz społeczne niebezpieczeństwo przestępstwa” – A. Gercenzon, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1952, s. 293.

53 Protokół ZPKM przy MS z 25 października 1965 r., cz. I, s. 9.

54 A. Gercenzon, *Prawo karne...*, s. 292–293; W. Mieński, Z. Wyszyńska, *Radzieckie prawo karne*, Warszawa 1953, s. 273–274.

W przeprowadzonym głosowaniu osiem osób wypowiedziało się za „społecznym niebezpieczeństwem”, cztery za „społeczną szkodliwością”, a jedna osoba wstrzymała się od głosu<sup>55</sup>. Wynik stanowił odzwierciedlenie niejedności poglądów w kwestii rozumienia pojęcia „społecznego niebezpieczeństwa”, a tym samym konieczności jego wprowadzania do projektu<sup>56</sup>. W protokole nie podano nazwisk, ale nie ulega wątpliwości, że tym, który wstrzymał się od głosu, był Wolter.

W redakcji art. 1 z 1968 roku materialny element przestępstwa został wyrażony przy pomocy terminu „społeczne niebezpieczeństwo”<sup>57</sup>. W oficjalnym uzasadnieniu wyjaśniono, że takie określenie oddaje całokształt zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych właściwości czynu<sup>58</sup>. Świda zauważył, że społeczne niebezpieczeństwo „lepiej akcentuje różnicę między deliktem cywilnym, którego niezbędną cechą jest powstanie szkody, a przestępstwem jako czynem o większym ładunku ujemnej treści społecznej, który może pomimo to polegać na samym tylko zachowaniu się sprawcy, bez względu na to, czy spowodowało ono skutek społecznie szkodliwy”<sup>59</sup>. Te słowa sugerowały, że optował on za „społeczną szkodliwością czynu” w obrębie odpowiedzialności cywilnej oraz za „społecznym niebezpieczeństwem”, jeśli chodzi o odpowiedzialność karną. Andrejew podkreślał z kolei, iż materialny element przestępstwa jest specyficzną instytucją prawa socjalistycznego ze względu na „nieskrywaną klasowość”, ale przede wszystkim pozwala na przełamywanie nieżyłociwego formalizmu, do którego może dochodzić między formalnym elementem a jego treścią społeczną<sup>60</sup>.

55 Protokół ZPKM przy MS z 25 października 1965 r., cz. I, s. 13.

56 W toku dyskusji sondażowej zgłaszano propozycję zdefiniowania w słowniczku pojęcia „społecznego niebezpieczeństwa czynu”, ponieważ „w potocznym, a nawet doktrynalnym rozumieniu jest ono identyfikowane ze społeczną szkodliwością” – Protokół z posiedzeń Zespołu Naczelnej Prokuratury Wojskowej powołanego do przedyskutowania i opracowania wniosków do projektu części ogólnej Kodeksu Karnego z dnia 9, 12 i 14 lutego 1966 r., s. 1.

57 *Projekt kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny*, Warszawa 1968, s. 3. [dalej: *Projekt z 1968 r.*].

58 Tamże, s. 94, szerzej zob. I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 23.

59 W. Świda, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1971; zob. także A. Gercenzon, *Prawo karne...*, s. 292.

60 I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1973.

### 2.3.1.2. *Nullum crimen sine lege anteriori*

Przekonującego wszystkich członków zespołu, merytorycznego uzasadnienia wprowadzenia do art. 1 określenia „społecznego niebezpieczeństwa” zamiast „społecznej szkodliwości” czynu nie udało się wypracować. Podobnie jak określenia, przynajmniej formalnie, zagrożenia podstawowych zasad odpowiedzialności karnej, takich jak *nullum crimen sine lege*, w związku z opowiedzeniem się za pierwszym z pojęć. Nikt z członków zespołu – łącznie z Andrejewem – nie kwestionował bowiem zasad *nullum crimen sine lege* i *nulla poena sine lege*. I chociaż w tle i tak pojawiło się widmo analogii, to sytuacja w ZSRR była – nawet w publicznej dyskusji – niekorzystna dla wszelkich przejawów analogii. Przed wejściem w życie art. 3 kodeksu karnego RFSRR z 1960 roku<sup>61</sup> w radzieckim prawie karnym stanowiła ona przedmiot krytyki. Podnoszono, iż jej funkcjonowanie podważa „umacnianie praworządności socjalistycznej epoki Konstytucji Stalinowskiej”<sup>62</sup>. Powoływano się na Nikołaja Tagancewa, który twierdził, że zadaje ona „strasliwy cios swobodom obywatelskim i spokojowi wszystkich. Jeśli nie dopuszczamy możliwości, by nawet nowa ustawa mogła uznać za przestępstwo czyn, który dotąd nie był za taki uważany, jak można udzielać tego prawa sędziom”<sup>63</sup>. Podkreślano, że względy praworządności socjalistycznej nie pozwalały, aby sędzia stał ponad ustawodawcą lub obok niego. Przekonywano, iż radzieckie ustawodawstwo karne jest dostatecznie elastyczne i żywotne, aby szybko reagować na wystąpienie nowych form przestępczości<sup>64</sup>.

Powrót do klasycznych zasad nastąpił wraz z wejściem w życie *Podstaw ustawodawstwa karnego Związku SRR i republik związkowych* z 1958 roku oraz kodeksu karnego RFSRR z 1960 roku<sup>65</sup>.

Wśród członków Zespołu Prawa Karnego Materialnego przywołane argumenty nie budziły wątpliwości. Zastanawiano się natomiast nad tym, czy

61 „Odpowiedzialności karnej i karze podlega tylko osoba winna popełnienia przestępstwa, czyli osoba, która umyślnie lub przez nieostrożność popełniła społecznie niebezpieczny czyn, określony w ustawie karnej” – L. Hochberg, *Kodeks karny RSFR. Kodeks karnoprocesowy RSFR. Ustawa o ustroju sądów RSFR*, Warszawa 1961, s. 11.

62 A. Gercenzon, *Prawo karne...*, s. 238.

63 Tamże, s. 239.

64 Tamże; zob. także W. Mieńszagin, Z. Wyszyńska, *Radzieckie prawo karne...*, s. 229–230.

65 A. Lityński, O „Podstawach ustawodawstwa karnego ZSRR” z 1958 r. oraz o kodeksie karnym RFSRR z 1960 r., „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 7, s. 179.

w przyszłym kodeksie należałoby zaznaczyć wyraźniej, niż czynił kodeks Makarewicz, że chodzi o czyn zabroniony przez ustawę, właśnie na wzór kodeksu rosyjskiego<sup>66</sup>.

Przepis przyjęty w pierwszym czytaniu brzmiał następująco: „Odpowiedzialności karnej ulega ten **tylko**, kto dopuszcza się czynu społecznie niebezpiecznego o znamionach określonych w ustawie, zagrożonego karą w czasie jego popełnienia”<sup>67</sup>. Podkreśleniu zasady *nullum crimen sine lege anteriori* miało służyć użycie słowa „tylko”. Nie wszyscy uważali to za niezbędnę<sup>68</sup>. W przepisie nie znalazł się wymóg ustawowego określenia kary. Fakt ten został dostrzeżony dopiero w trakcie drugiego czytania. Dyskusja na ten temat okazała się dużo bardziej interesująca niż samo ewentualne uchybienie zasadzie *nulla poena sine lege*.

Na posiedzeniu zespołu 23 maja 1966 roku Mioduski stwierdził, że słowo „tylko” jest zbędne, gdyż w art. 1 k.k. z 1932 roku jego brak nie podważał istnienia zasady *nullum crimen sine lege*<sup>69</sup>. Z kolei za niezbędny uznał właśnie istniejący w kodeksie Makarewicz wymóg określenia w ustawie grożącej kary<sup>70</sup>.

Odmiennego zdania był Wolter, dając do zrozumienia, że jego zdaniem kodeks z 1932 roku w art. 1 nie wyrażał zasad *nullum crimen / nulla poena sine lege poenali anteriori*<sup>71</sup>. Z kontekstu wynikało, że zależało mu przede wszystkim na tym, aby przepis stwierdzał, iż to znamiona czynu społecznie niebezpiecznego – a nie tylko czyn społecznie niebezpieczny – są określone w ustawie. Jako jedyny bronił tego stanowiska<sup>72</sup>.

W projekcie przekazanym do Sejmu PRL propozycja Woltera – uze-  
wnętrzniona jeszcze w redakcji z 1966 roku – nie została uwzględnio-

66 „Odpowiedzialności karnej ulega ten, kto dopuszcza się czynu, zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia” (art. 1 k.k. z 1932 r.).

67 Komisja Kodyfikacyjna przy Ministrze Sprawiedliwości. Zespół Prawa Karnego, *Projekt kodeksu karnego. Część ogólna. Wprowadzenie*, Warszawa 1966, s. 3 [dalej: *Projekt z 1966 r. Część ogólna*].

68 Uwagi Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku..., s. 1.

69 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 23 maja 1966 r. [K.Kod. 145/106/1/66], cz. I, s. 5-6 (AAN, MS, sygn. 1/433) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 23 maja 1966 r., cz. I].

70 Tamże.

71 Tamże.

72 Tamże, s. 8.

na<sup>73</sup>. Ewolucję konstrukcji przepisu wyrażającego zasady *nullum crimen / nulla poena sine lege poenali anteriori* obrazuje tabela 6 ujęta w Aneksie.

### 2.3.2. Znikome społeczne niebezpieczeństwo czynu

Na popołudniowej sesji posiedzenia w dniu 25 października 1965 roku członkowie zespołu poddawali analizie instytucję „znikomego społecznego niebezpieczeństwa czynu” według projektu wstępnego opracowanego na bazie *Założeń społeczno-politycznych k.k.*

Zastanawiano się, czy właściwym miejscem dla tej konstrukcji jest art. 1 czy też – tak jak w projekcie – art. 22 otwierający katalog okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną. Należało też dokonać wyboru jednego z dwóch wariantów przepisu oraz określić jego stosunek do dotychczasowego art. 49 k.p.k.<sup>74</sup>. Zdania w tych kwestiach były podzielone<sup>75</sup>. Sedno problemu zawarł w swym wystąpieniu Andrejew, stwierdzając, że

73 „Odpowiedzialności karnej ulega ten tylko, kto dopuszcza się społecznie niebezpiecznego czynu o **znamionach** określonych w ustawie, zagrożonego karą w czasie jego popełnienia” – *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 3. „Odpowiedzialności karnej podlega tylko ten, kto dopuszcza się czynu społecznie niebezpiecznego, zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia” – *Projekt kodeksu karnego (marzec 1967 r.) Część ogólna*, Warszawa 1968, s. 1 [dalej: *Projekt z 1967 r. Część ogólna*]. „Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuszcza się czynu społecznie niebezpiecznego, zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia” (art. 1) – *Projekt z 1968 r.*, s. 3.

74 „Nie stanowi przestępstwa czyn, którego stopień społecznego niebezpieczeństwa jest znikomy” (§ 1) – wariant I; „Nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu, który wprawdzie zawiera znamiona czynu zabronionego, jednakże ze względu na swą małą wagę, znikomość szkodliwych następstw i nieznaczną winę jest społecznie niebezpieczny tylko w nikłym stopniu” (§ 1) – wariant II – *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*

75 „Zgodnie z ugruntowanym poglądem kadr wymiaru sprawiedliwości oraz odczuciem prawnym szerszego ogółu społeczeństwa, przy stosowaniu art. 49 k.p.k. wykształcił się pogląd, że znikome społeczne niebezpieczeństwo czynu nie odbiera temu czynowi cech przestępstwa. Instytucja uregulowana w art. 49 k.p.k., w obecnej konstrukcji zbliżona jest do sądowego darowania kary, co praktycznie oznacza, że czyn popełniony przez jego sprawcę wyczerpuje wszystkie bez wyjątku cechy przestępstwa łącznie ze szkodliwością społeczną, nawet w stopniu nieznacznym. W tym przypadku wina sprawcy jest bezsporna i tylko ze względów praktycznych (by wszystkie sprawy nie trafiały do sądu) o winie sprawcy orzeka prokurator i zamiast sądu daruje mu karę” – *Uwagi z dnia 8 lutego 1966 r.*..., s. 1.

[...] przepis o znikomym społecznym niebezpieczeństwie powinien się znaleźć – jak to jest w projekcie – na czele rozdziału o wyłączeniu odpowiedzialności karnej, a nie w art. 1. Nie byłoby bowiem dobrze pisać w art. 1, kiedy się ponosi odpowiedzialność karną, i od razu podawać, że to, co się pisze, powinno być czytane z pewnym zastrzeżeniem. Poza tym zwalnianie z odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 1 k.k. nie byłoby w praktyce eleganckie. Przepis ten wyłącza odpowiedzialność karną, powinien być więc umieszczony w rozdziale, gdzie są przewidziane różne sytuacje, gdy odpowiedzialność karna jest wyłączona. **Przesunięcie go do art. 1, gdzie zawarta jest materialna definicja przestępstwa, sprawiałoby zwykle wrażenie, że tylko instytucja społecznego niebezpieczeństwa jest instytucją socjalistyczną, natomiast instytucje takie, jak obrona konieczna, stan wyższej konieczności itp., instytucjami socjalistycznymi nie są**<sup>76</sup>.

Wtórował mu Bafia, przeciwstawiając się pomysłom przeniesienia tego przepisu do k.p.k. Jak zaznaczył, miał on „**charakter polityczno-kryminalny**” i dlatego powinien znaleźć się w osobnym rozdziale k.k.<sup>77</sup>. Była to interesująca koncepcja, pozostająca w sprzeczności z kodeksem karnym RFSRR z 1960 roku<sup>78</sup>.

Wolterowi było obojętne, czy stwierdzenie „Nie ma przestępstwa, jeżeli czyn jest społecznie niebezpieczny w stopniu znikomym” znajdzie się w art. 1 czy w art. 22 kodeksu. Jego zdaniem był to kontratyp, choć, jak przyznał, „innego rodzaju” i dlatego powinien znaleźć się jako pierwszy w rozdziale III projektu, traktującym o wyłączeniu odpowiedzialności karnej<sup>79</sup>. Oznaczało to, że i Andrejew, i Wolter optowali za nadaniem „znikomemu społecznemu niebezpieczeństwu czynu” większej rangi niż jego dotychczasowe postrzeżenie w kategoriach darowania kary.

W kwestii wyboru brzmienia przepisu opowiedziano się za wariantem II. Wariant I został uznany za zbyt zawiły. Ostatnim punktem posiedzenia było zgłoszenie przez Świdę propozycji, aby zawrzeć w projekcie stwierdzenie, że nie

76 Protokół ZPKM przy MS z 25 października 1965 r., cz. II, s. 5.

77 Tamże, s. 7.

78 Art. 7 [Pojęcie przestępstwa] – szerzej zob. L. Hochberg, *Kodeks karny RSFR*..., s. 12–13; A. Lityński, *O „Podstawach ustawodawstwa karnego ZSRR”*..., s. 180.

79 Protokół ZPKM przy MS z 25 października 1965 r., cz. II, s. 7.

może być mowy o „znikomym społecznym niebezpieczeństwie” czynów, które się „szerzą”<sup>80</sup>. Mioduski uznał ją za niebezpieczną i niezrozumiałą, jeśli chodzi o skalę „szerzenia się” przestępstw czy to w kraju, czy w fabryce. Również Andrejew uznał to rozwiązanie za zbyt ryzykowne. Świda starał się tłumaczyć, że o tym, czy zachodziłoby zjawisko „szerzenia się” jakiegoś przestępstwa, decydowałby sędzia na podstawie danych ze swojego okręgu<sup>81</sup>. Ostatecznie tej propozycji nie poddano pod głosowanie, pozostawiając ją do dyskusji w gronie referentów na etapie opracowywania ostatecznej wersji projektu<sup>82</sup>.

Drugie czytanie projektu art. 22<sup>83</sup>, dotyczącego znikomego niebezpieczeństwa czynu, sprowadzało się do próby sprecyzowania strony przedmiotowej i podmiotowej „społecznego niebezpieczeństwa czynu”, a w konsekwencji do zdefiniowania, czym jest ta instytucja<sup>84</sup>. Powróciła również kwestia, czy przepis ten nie powinien stanowić § 2 art. 1 kodeksu<sup>85</sup>. Ten ostatni pomysł doprowadził do konfrontacji większości członków zespołu z głównym referentem projektu, Andrejewem<sup>86</sup>. Dla niego art. 22 § 1 był wyrazem nowego ujęcia przestępstwa, a § 2 – zielonym światłem dla stosowania innych, poza tradycyjnymi, środków społecznego oddziaływania w walce z przestępczością<sup>87</sup>.

---

80 Tamże, s. 8.

81 Tamże.

82 Tamże, s. 9.

83 „Nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu, który wprawdzie zawiera znamiona czynu zabronionego, jednakże ze względu na nikłość szkodliwych następstw i nieznaczną winę jest społecznie niebezpieczny tylko w znikomym stopniu” (§ 1). „W wypadku określonym w paragrafie pierwszym można przekazać sprawę do rozpoznania innemu organowi państwowemu, instytucji lub organizacji społecznej w zakresie ich właściwości” (§ 2) – *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 7.

84 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 27 maja 1966 r. [K.Kod. 145/115/1/66], cz. I, s. 1–4 (AAN, MS, sygn. 1/433).

85 Tamże, s. 4–6.

86 W toku konsultacji resortowych została zgłoszona wątpliwość w kwestii tego, jak rozumieć „znikomość” społecznego niebezpieczeństwa czynu z art. 22 projektu w związku z art. 1 projektu. Funkcjonariusze MO i SB Komendy Wojewódzkiej w Lublinie na posiedzeniu w dniu 8 lutego 1966 r. podkreślili, że w stwierdzeniu zawartym w art. 1, iż przestępstwem jest czyn o „dostatecznym społecznym niebezpieczeństwie”, nie ma mowy o jego materialnej definicji – zob. Uwagi z dnia 8 lutego 1966 r., s. 1.

87 Protokół ZPKM przy MS z 27 maja 1966 r., cz. II, s. 2.

Andrejewowi wtórował Mioduski, który zaznaczył, że takie połączenie może „osłabić wymowę ustawy karnej, co w obecnych warunkach społeczno-politycznych może się okazać szkodliwe”<sup>88</sup>. Innego zdania był m.in. Jankowski, rekomendujący przeniesienie § 1 tego artykułu, jako stanowiącego materialną istotę przestępstwa, do art. 1 projektu oraz usunięcie § 2 jako przepisu o charakterze procesowym<sup>89</sup>. Jednak większość członków zespołu przychyliła się do propozycji Wróblewskiego, który zaproponował połączenie paragrafów art. 22 i przeniesienie ich do art. 1 jako § 2 tegoż<sup>90</sup>. Na ten fakt zdecydowanie zareagował Andrejew – tuż po głosowaniu oświadczył, że zaistniała sytuacja napawa go głęboką troską, a przyjęte rozwiązanie w kontekście surowych, lecz elastycznych sankcji części szczególnej jest niesłuszne. Z tych powodów poprosił o zwolnienie go z funkcji referenta projektu<sup>91</sup>. Wtedy Wolter zwrócił się do niego z apelem, aby wobec ponoszonej przez cały zespół odpowiedzialności za losy przygotowywanego projektu wycofał swój wniosek. Do apelu przyłączyli się Marczewski i Mioduski<sup>92</sup>.

Zapewne tak też się stało, ponieważ nie doszło do głosowania w tej sprawie. Jak można przypuszczać, ze strony Andrejewa była to manifestacja niezadowolenia, a nie faktyczna chęć rezygnacji. Zależało mu na wyraźnym wyartykułowaniu w projekcie zarówno materialnej definicji przestępstwa, jak i perspektywy przekazywania coraz większego katalogu spraw organom pozasądowym. Było to niezbędne w kontekście losów projektu Sawickiego i, jak się okazało, stanowiło dla Andrejewa warunek brzegowy jego zaangażowania w prace kodyfikacyjne.

Problematyka usytuowania „znikomego społecznego niebezpieczeństwa czynu” w obrębie systematyki części ogólnej powróciła pod obrady zespołu 9 lipca 1966 roku<sup>93</sup>. Wybrano wówczas rozwiązanie do pewnego stopnia kompromisowe. Przepis mówiący, iż „nie stanowi przestępstwa czyn

---

88 Tamże, s. 4.

89 Tamże, s. 4.

90 Tamże, s. 3.

91 Tamże, s. 5.

92 Tamże.

93 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 9 lipca 1966 r. [K.Kod. 145/146/1/66], s. 1–5, (AAN, MS, sygn. 1/434) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 9 lipca 1966 r.].



o znikomym stopniu społecznego niebezpieczeństwa czynu”, został usytuowany jako art. 2 projektu<sup>94</sup>. Najciekawsze w dyskusji było jednak to, czy instytucja ta może być uznana za kontratyp oraz czy może mieć zastosowanie do zbrodni.

Mioduski stwierdził, że to swoisty „dowódca kontratypów”, ale pozostali członkowie nie byli przekonani o możliwości zaliczenia go do grupy kontratypów<sup>95</sup>. Rajzman przypomniał, że skoro pozostaje element bezprawności, to nie może być kontratyp. Również Wolter – wbrew swoim dotychczasowym wypowiedziom – argumentował przeciwko traktowaniu go jako kontratyp. Był to dla niego „wypadek, w którym ilość społecznego niebezpieczeństwa czynu jest bliska zeru”<sup>96</sup>.

W kwestii możliwości stosowania „znikomości społecznego niebezpieczeństwa czynu” do zbrodni zdania były wyraźnie podzielone. Wolter i Juliusz Gnoiński byli przeciwko. Jankowski i Ryba – za. Ten ostatni przyznał, że zna wypadek szpiegostwa o „znikomej społecznej szkodliwości”<sup>97</sup>. Wolter stał na stanowisku, iż ustawowe wymiary kary, a zwłaszcza ich dolne granice, wiążą się ze stopniem społecznego niebezpieczeństwa. Im niższe są dolne progi, tym bardziej wzrasta możliwość konkretnej znikomości społecznego niebezpieczeństwa czynu i odwrotnie<sup>98</sup>.

Przebieg dyskusji świadczył o tym, że członkowie zespołu na chwilę zapomnieli o regule Andrejewa, wedle której podczas prac nad kodeksem nie powinno się rozstrzygać wątpliwych doktrynalnie kwestii. Wciąż jednak otwarta pozostawała sprawa umiejscowienia przepisu stanowiącego o znikomym niebezpieczeństwie czynu.

Jak wynika z przedstawionej pod obrady Sejmu PRL wersji, ostatecznie zwyciężył pogląd Andrejewa, choć w zmodyfikowanej wersji, albowiem odpowiedni przepis (art. 26) został ujęty na końcu, a nie na początku rozdziału III, *Wyłączenie odpowiedzialności karnej*<sup>99</sup>.

---

94 Tamże, s. 3.

95 Tamże.

96 Tamże.

97 Tamże, s. 4.

98 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 141–142.

99 „Nie stanowi przestępstwa czyn, którego społeczne niebezpieczeństwo jest znikome” (§ 1). „W wypadku określonym w § 1 nie wyłącza się odpowiedzialności sprawcy przed innym

### 2.3.3. Zbrodnia i występki

Na posiedzeniu 26 października 1965 roku zespół rozstrzygał kwestię rozgraniczenia zbrodni i występku. Referenci projektu przedstawili dwa warianty: pierwszy, wedle którego to ustawa decydowała o kategorii przestępstwa<sup>100</sup>, i drugi, zgodnie z którym oprócz ustawy znaczenie miało również orzeczenie sądu w konkretnej sprawie, co było nawiązaniem do rozwiązania zawartego w projekcie Sawickiego<sup>101</sup>.

Andrejew, który referował ten problem, podkreślił, że podział przestępstw na zbrodnie i występki jest rozwiązaniem anachronicznym. Przypomniiał, że w przeszłości taki podział miał znaczenie ze względu na różne kategorie sądów oraz odmienne rodzaje kar<sup>102</sup>. Pomimo tego postulował utrzymanie tego rozróżnienia, także z tego względu, iż pojęcie zbrodni znalazło się w Konstytucji PRL. Opowiedział się też za tym, aby o rodzaju przestępstwa decydowała ustawa, a nie sędzia<sup>103</sup>.

Przebieg dyskusji pokazał różnice zdań wśród członków zespołu. Między innymi Bafia, Wolter i Rajzman poparli wariant II jako bardziej elastyczny i praktyczny, w ich mniemaniu – jak powiedział Wolter – „bardziej zgodny z odczuciem społecznym”<sup>104</sup>. Z kolei np. Jankowski, Kąkol, Lernell i Mioduski wybrali wariant I właśnie ze względu na zbyt elastyczną („płynną”) konstrukcję wariantu II. Ostatecznie uznano, że to ustawa będzie decydować o kategorii przestępstwa, natomiast charakterystyka części szczególnej – o granicy między zbrodnią a występkiem<sup>105</sup>. Postanowiono, że określenie, jakie przestęp-

---

organem państwowym, instytucją albo organizacją społeczną w zakresie ich właściwości” (§ 2) – *Projekt z 1967 r. Część ogólna; Projekt z 1968 r.*, s. 8.

100 „Przestępstwa, zagrożone karą śmierci lub karą pozbawienia wolności nie niższą od lat trzech są zbrodniami; pozostałe przestępstwa są występkami” – wariant I – *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 8.

101 „Przestępstwa, zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 10 lub karą surowszą, za które wymierzono co najmniej karę 2 lat pozbawienia wolności, są zbrodniami, pozostałe przestępstwa są występkami” – wariant II – tamże.

102 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 26 października 1965 r. [K.Kod. 145/146/1/66], cz. I, s. 14, (AAN, MS, sygn. 285/1844) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 26 października 1965 r., cz. I].

103 Tamże.

104 Tamże, s. 8.

105 Tamże, s. 10.

stwa są zbrodniami, a jakie występками, zostanie skonstruowane w taki sposób, aby wyraźnie rozgraniczyć kwestię przestępstw i wykroczeń<sup>106</sup>. Wynikało to z dyrektywy ujętej w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.*

Ustawowe określenie, jaki czyn zabroniony jest zbrodnią, a jaki występkiem, uznano za „tradycyjne podejście”, jednak nowością w porównaniu z dotychczasowym art. 12 k.k. z 1932 roku było wyjście od dolnych ustawowych granic zagrożenia (art. 5 projektu z 1968 roku)<sup>107</sup>. Porównanie proponowanych rozwiązań z art. 12 k.k. z 1932 roku zawiera ujęta w Aneksie tabela 7.

### 2.3.4. Czyn zabroniony czy czyn przestępny oraz *culpa do lo exorta*

Dalszą część posiedzenia 26 października 1965 roku wypełniła dyskusja nad tym, jakiej terminologii użyć w kodeksie, gdy będzie chodziło o stronę przedmiotową czynu. Autorzy projektu przyjęli pojęcie „czynu zabronionego”. Natomiast koreferenci, czyli Jankowski i Rajzman, posługiwali się terminem „czyn przestępny”<sup>108</sup>. Mioduski uznał propozycję koreferentów za „nie najszcześniejszą”, zważywszy na zbieżność z pojęciem „przestępstwa”, co do którego nie było sporu, że obejmuje także stronę podmiotową. Mioduskiego poparł Wolter, stwierdzając, iż między tymi pojęciami można w istocie postawić znak równości<sup>109</sup>. Stanowiska koreferentów starał się bronić Jankowski, argumentując, iż pojęcie „czynu zabronionego” może być odnoszone także do wykroczeń i przewinień dyscyplinarnych. Ostatecznie zwyciężył pogląd większości – wszędzie tam, gdzie pojawi się konieczność odniesienia się do strony przedmiotowej, kodeks będzie posługiwał się terminem „czyn zabroniony”<sup>110</sup>.

106 Tamże, s. 13.

107 „Przestępstwo jest zbrodnią albo występkiem” (§ 1). „Zbrodniami są czyny zagrożone karą śmierci albo karą pozbawienia wolności o dolnej granicy nie niższej od lat trzech” (§ 2). „Występками są inne czyny zagrożone karą o górnej granicy przekraczającej 3 miesiące pozbawienia wolności, 3 miesiące pracy poprawczej lub 3000 złotych grzywny” (§ 3) – *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 4. „Przestępstwo jest zbrodnią albo występkiem” (§ 1). „Zbrodniami są czyny zagrożone karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od 3 lat albo karą surowszą” (§ 2). „Występками są inne czyny zagrożone karą przekraczającą 3 miesiące pozbawienia wolności, 3 miesiące ograniczenia wolności lub 5000 złotych grzywny” (§ 3) – *Projekt z 1967 r. Część ogólna*, s. 2; I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 41–42.

108 Protokół ZPKM przy MS z 26 października 1965 r., cz. I, s. 14.

109 Tamże, s. 15.

110 Tamże, s. 18.

Podczas sesji popołudniowej rozważano zagadnienia tzw. winy kombinowanej, wieku odpowiedzialności karnej oraz zbiegu przepisów ustawy<sup>111</sup>. Odnośnie do kwestii *culpa dolo exorta* przeważał pogląd, że nie należy nadużywać tego rodzaju konstrukcji w części szczególnej przyszłego kodeksu ani w ustawach szczególnych<sup>112</sup>. Proponowano nawet likwidację specjalnego przepisu części ogólnej, definiującego tę instytucję prawną i jej rozwiązanie za sprawą zbiegu przestępstw (Rajzman, Jankowski)<sup>113</sup>. Ostatecznie, za sprawą Andrejewa i Woltera, argumentujących w kwestii potrzeby sformułowania w części ogólnej przepisu wyrażającego odpowiedzialność na zasadzie tzw. winy mieszanej, podtrzymano propozycję referentów<sup>114</sup>. Oznaczało to oparcie odpowiedzialności na zasadach *culpa dolo exorta* za następstwa czynu, a nie jak dotychczas (art. 15 k.k. z 1932 roku) – również na okolicznościach, od których zależała wyższa karalność<sup>115</sup>. Porównanie proponowanych rozwiązań z art. 15 k.k. z 1932 roku zawiera tabela 8 ujęta w Aneksie.

### 2.3.5. Wiek

Znacznie więcej kontrowersji wzbudzała kwestia granicy wieku odpowiedzialności karnej. Pomimo związania wyrażoną w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* zasadą, że o popełnieniu przestępstwa można mówić wyłącznie po ukończeniu 17. roku życia, a poniżej tej granicy (16 lat) tylko w wyjątkowych przypadkach, ponownie pojawiły się wątpliwości. Lernell stwierdził, iż proponowane progi odpowiedzialności – od 17 lat (bezwarunkowa), od 16 lat (warunkowa) oraz do 18 lat (młodociani) – mogą być zbyt wąskie. Poparli go Jankowski i Świda. Ten ostatni zaproponował wprowadzenie kategorii

111 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 26 października 1965 r. [K.Kod. 145/146/1/66], cz. II, s. 1–14, (AAN, MS, sygn. 285/1844) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 26 października 1965 r., cz. II].

112 Tamże, s. 2.

113 Tamże.

114 „Sprawca przestępstwa zawinonego umyślnie ponosi surowszą odpowiedzialność, którą ustawa uzależnia od określonego następstwa czynu, jeżeli co najmniej powinien być i mógł je przewidzieć” (art. 8) – *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 4.

115 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 59.

młodocianych przestępców w wieku od 17 do 21 lat<sup>116</sup>. Wolter oświadczył, że nie podoba mu się cały proponowany przepis, dlatego wstrzymuje się od głosu<sup>117</sup>.

Sprawę komplikowała pozakodeksowa regulacja odpowiedzialności nieletnich (a w zasadzie jej brak), względem których – jak słusznie podkreślał Rajzman – trudno było mówić o odpowiedzialności, skoro należałoby ich traktować na równi z niepoczytalnymi<sup>118</sup>.

Sytuacja wydawała się patowa. Wyrażano pogląd, że do czasu powstania ustawy o odpowiedzialności nieletnich określenie granic odpowiedzialności karnej nie będzie możliwe. Podważało to jednak ustalenia poczynione w toku opracowywania *Założeń społeczno-politycznych k.k.* Wróblewski i Andrejew przypomnieli, iż ustalenia te mają charakter wiążący<sup>119</sup>. Propozycje referentów pozostawiono bez większych zmian. Projekt przepisu art. 10 uzyskał następującą treść:

Na zasadach określonych w tym kodeksie odpowiada ten, kto dopuszcza się czynu zabronionego mając ukończone lat 17 (§ 1). Odpowiedzialność nieletniego, który przed ukończeniem 17 lat dopuścił się czynu zabronionego, określa odrębna ustawa (§ 2). Nieletni, który mając ukończone lat 16 dopuszcza się gwałtownego zamachu na życie lub zdrowie człowieka, na mienie albo na bezpieczeństwo powszechne, odpowiada na zasadach określonych w tym kodeksie, jeżeli okoliczności sprawy oraz właściwości i warunki osobiste sprawcy za tym przemawiają (§ 3). Wobec sprawcy, który popełnił przestępstwo po ukończeniu lat 17, lecz przed ukończeniem lat 18, sąd zamiast kary stosuje środki wychowawcze lub poprawcze przewidziane dla nieletnich, jeżeli okoliczności sprawy oraz właściwości i warunki osobiste sprawcy za tym przemawiają (§ 4)<sup>120</sup>.

W toku konsultacji międzyresortowych i instytucjonalnych poprzedzających drugie czytanie projektu części ogólnej powszechnie zgłaszano

---

116 Protokół ZPKM przy MS z 26 października 1965 r., cz. II, s. 5–6.

117 Tamże, s. 8.

118 Tamże, s. 6–7.

119 Tamże, s. 9–10.

120 *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 5.

wątpliwość odnośnie do koncepcji pozakodeksowego uregulowania odpowiedzialności nieletnich. Podnoszono, że jest to niewskazane ze względu na wymóg kompletności kodyfikacji karnej, a i w praktyce – sprawy złożone podmiotowo – mogą powstawać poważne wątpliwości<sup>121</sup>.

Zespół Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej nie zmienił zdania w kwestii pozakodeksowej regulacji odpowiedzialności nieletnich<sup>122</sup>.

Nad przepisem regulującym zasady odpowiedzialności ze względu na wiek sprawcy dyskutowano podczas drugiego czytania projektu, na posiedzeniu w dniu 24 maja 1966 roku<sup>123</sup>. Skreślony został § 2, a § 3 doprecyzowano<sup>124</sup>. Poprawka Wróblewskiego, aby w § 2 wprowadzić fakultatywność odpowiedzialności sprawcy w tzw. okresie pośrednim, nie zyskała zwolenników<sup>125</sup>. Zasadnicza wymowa projektowanego przepisu nie uległa jednak zmianie, co prezentuje porównawcze zestawienie w tabeli 9 ujętej w Aneksie<sup>126</sup>.

121 Notatka z dnia 14 lutego 1966 r..., s. 2; Uwagi Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku..., s. 1.

122 Ustawą z dnia 22 grudnia 1969 r. o utrzymaniu w mocy na okres przejściowy niektórych dotychczasowych przepisów prawa karnego (Dz. U. z 1969 r., nr 37, poz. 311) przedłużono obowiązywanie rozdziału XI k.k. z 1932 r. o postępowaniu z nieletnimi do czasu odrębnego ustawowego uregulowania sprawy zapobiegania i zwalczania demoralizacji i przestępczości nieletnich. Przepisy te pojawiły się dopiero 26 października 1982 r., z mocą obowiązującą od 12 maja 1983 r. (Dz. U. z 1982 r., nr 35, poz. 228).

123 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 24 maja 1966 r. [K.Kod. 145/109/1/66], cz. II, s. 3–5 (AAN, MS, sygn. 1/433) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 24 maja 1966 r., cz. I].

124 Tamże.

125 Tamże, s. 5; *Projekt z 1967 r. Część ogólna*, s. 3.

126 „Na zasadach określonych w tym kodeksie odpowiada ten, kto dopuszcza się czynu zabronionego po ukończeniu lat 17” (§ 1). „Nieletni, który po ukończeniu lat 16 dopuszcza się gwałtownego zamachu na bezpieczeństwo powszechne, odpowiada na zasadach określonych w tym kodeksie, jeżeli okoliczności sprawy oraz właściwości i warunki osobiste sprawcy za tym przemawiają, a zwłaszcza gdy poprzednio stosowane środki wychowawcze lub poprawcze okazały się bezskuteczne” (§ 2). „W stosunku do sprawcy, który popełnił występki po ukończeniu lat 17, lecz przed ukończeniem lat 18, sąd zamiast kary stosuje środki wychowawcze albo poprawcze przewidziane dla nieletnich, jeżeli okoliczności sprawy oraz właściwości i warunki osobiste sprawcy za tym przemawiają” (§ 3) – *Projekt z 1968 r.*, s. 5. Na temat kontrowersji w związku ze statusem nieletniego na gruncie art. 9 § 2 i 3 zob. szerzej G. Rdzanek-Piwowar, *Granice nieletniości w polskim prawie karnym*, „Archiwum Kryminologii” 1993, t. XIX, s. 203–206.

### 2.3.6. Zbieg przepisów

Sesję popołudniową posiedzenia 26 października 1965 roku poświęcono przede wszystkim problematyce zbiegu przepisów ustawy<sup>127</sup>. Wobec proponowanej treści przepisu Rajzman zgłosił wątpliwości odnośnie do sytuacji, w której z punktu widzenia jednego przepisu czyn będzie umyślny, a z punktu widzenia drugiego nieumyślny<sup>128</sup>. Podobny problem dostrzegł Jankowski, wskazując na możliwość różnej kwalifikacji czynu (zbrodnia/występek) w zależności od przepisu<sup>129</sup>.

Andrejew rozwiął wątpliwości koreferentów, stwierdzając, że w takich przypadkach wymierzenie kary powinno nastąpić na podstawie surowszego przepisu. Istotniejsze wydawało się to, czy taki przepis w ogóle umieszcza w kodeksie. Andrejew przyznał rację Lernellowi – który przypomniał, że w kodeksie nie powinno się rozstrzygać zagadnień teoretycznych ani umieszczać przepisów o charakterze deklaratoryjnym – ale jednocześnie podkreślił, iż przepis ten ma wymiar wyjaśniający dla całej instytucji prawnej zbiegu przepisów, a jego skreślenie jest zawsze możliwe, dlatego postulował, by go utrzymać<sup>130</sup>. Tak też się stało, z jedną istotną poprawką zgłoszoną przez Świ-tałą. Zgodnie z jego propozycją § 2 przepisu zmieniono, zastępując słowa „za jedno przestępstwo określone we wszystkich zbiegających się przepisach” słowami „za jedno przestępstwo wyczerpujące znamiona określone we wszystkich zbiegających się przepisach”<sup>131</sup>.

Przepis poddany dyskusji w ramach drugiego czytania – jako art. 11 wedle nowej numeracji – miał następującą treść:

Jeden czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo (§ 1). Jeżeli czyn podpada pod dwa lub więcej przepisów ustawy karnej, sąd skazuje za jedno

127 „Jeden czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo” (§ 1). „Jeżeli czyn podpada pod kilka przepisów ustawy karnej, sąd skazuje za jedno przestępstwo określone we wszystkich zbiegających się przepisach” (§ 2). „W wypadkach, o których mowa w § 2, sąd wymierza karę na podstawie przepisu przewidującego najsurowszą karę, co nie stoi na przeszkodzie orzeczeniu kar dodatkowych i środków zabezpieczających również na podstawie innych zbiegających się przepisów” (§ 3) – art. 10 (*Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 11).

128 Tamże, s. 12.

129 Tamże.

130 Tamże.

131 Tamże, s. 13.

przestępstwo wyczerpujące znamiona określone we wszystkich zbiegających się przepisach (§ 2). W wypadku określonym w paragrafie drugim sąd wymierza karę na podstawie przepisu przewidującego najsurowszą karę, co nie stoi na przeszkodzie orzeczeniu kar dodatkowych i środków zabezpieczających również na podstawie innych zbiegających się przepisów (§ 3)<sup>132</sup>.

Podczas drugiego czytania projektu ponownie pojawiła się kwestia, czy § 1 nie należałoby usunąć. W nadesłanych przez Naczelną Prokuraturę Wojskową uwagach znalazła się następująca opinia:

[...] proponowana zmiana wprowadzi więcej niedogodności i nieporozumień, niż jest w stanie przynieść korzyści [...]. Należy wątpić, czy ustawie procesowej uda się rozwikłać wysoce sporne kwestie prawnej i faktycznej jedności czynu, zbiegu pozornego i faktycznego przepisów ustawy [...]. Rodzi się obawa wtargnięcia czynnika formalistycznego do wielu instytucji prawnych (pociągnięcie do odpowiedzialności, akt oskarżenia, podstawy zwrotu, skarg rewizyjnych, zakres *rei iudicatae* itp.)<sup>133</sup>.

Z przebiegu dyskusji wynikało, że Andrejewowi było obojętne, czy przepis ten zostanie wprowadzony. W końcu sam doprowadził do przegłosowania zasady, iż kodeks nie jest miejscem rozstrzygania problemów doktrynalnych<sup>134</sup>. Za usunięciem przepisu głosowali Majewski, Jankowski, Rajzman, a także Wolter, który tę koncepcję opracował pod koniec lat pięćdziesiątych<sup>135</sup>.

Skutecznej obrony tego w gruncie rzeczy naukowego zapatrywania podjął się Mioduski, zaznaczając, że przepis stanowi ważną deklarację, iż w prawie polskim nie ma idealnego zbiegu przestępstw<sup>136</sup>. W rezultacie koncepcja kumulatywnego zbiegu przepisów znalazła odzwierciedlenie w projekcie

132 Projekt z 1966 r. Część ogólna, s. 5.

133 Protokół z posiedzeń Zespołu Naczelnej Prokuratury Wojskowej powołanego do przedyskutowania i opracowania wniosków do projektu części ogólnej Kodeksu Karnego z dnia 9 lutego 1966 r., s. 2 (IPN BU 1585/734).

134 Protokół ZPKM przy MS z 24 maja 1966 r., cz. I, s. 6.

135 W. Wolter, *Kumulatywny zbieg przepisów ustawy*, Warszawa 1960.

136 Protokół ZPKM przy MS z 24 maja 1966 r., cz. I, s. 6.



z 1968 roku<sup>137</sup>. Porównanie proponowanych rozwiązań z art. 36 k.k. z 1932 roku zawiera tabela 10 ujęta w Aneksie.

### 2.3.7. Przepęstwa skutkowe z zaniechania

Podczas posiedzenia 26 października 1965 roku jedno z istotniejszych zagadnień zawierał wniosek Rajzmana o wprowadzenie do kodeksu przepisu określającego zasady odpowiedzialności za przepęstwa skutkowe z zaniechania. Koreferent postulował, aby warunkowało ją nie tylko działanie, ale także zaniechanie<sup>138</sup>. Rozwiązanie to, zawarte w projekcie Sawickiego z 1963 roku, obecnie nie znalazło poparcia referentów<sup>139</sup>. Andrejew stwierdził, że jest to przepis „pozornie sympatyczny, ale bardzo teoretyczny”<sup>140</sup>. Podkreślił, iż istnieją wątpliwości, czy istnieje związek przyczynowy przy przepęstwach z zaniechania, dlatego sprzeciwił się temu, aby były one rozstrzygane na gruncie kodeksowym. Jego argumentacja przekonała pozostałych członków zespołu, którzy w głosowaniu odrzucili wniosek Rajzmana<sup>141</sup>.

### 2.3.8. Postacie popełnienia przepęstwa

Przez pojęcie „postaci popełnienia przepęstwa” należy rozumieć zarówno tzw. formy stadialne, czyli przygotowanie i usiłowanie, jak i tzw. formy zjawiskowe, czyli współsprawstwo, pomocnictwo i podżeganie.

#### 2.3.8.1. Przygotowanie

Ustawowe określenie istoty przygotowania oraz rozstrzygnięcie okoliczności jego karalności („gdy ustawa wyraźnie tak stanowi”) nie sprawiało problemów

137 W. Świda, *Prawo karne. Część ogólna...*, s. 252; *Projekt z 1967 r. Część ogólna*, s. 3; *Projekt z 1968 r.*, s. 98.

138 „Za przepęstwa skutkowe, tj. dokonane z chwilą następienia skutku określonego w ustawie, odpowiada nie tylko, kto działaniem swoim skutek ten spowodował, ale także, kto wbrew szczególnemu swojemu obowiązkowi nie przeszkodził w jego następieniu” – Protokół ZPKM przy MS z 26 października 1965 r., cz. II, s. 14.

139 Art. 27 – zob. Komisja Kodyfikacyjna przy Ministrze Sprawiedliwości, *Projekt kodeksu karnego*, Warszawa 1963 [dalej: *Projekt z 1963 r.*], s. 6.

140 Protokół ZPKM przy MS z 24 maja 1966 r., cz. I, s. 6.

141 Tamże.

członkom zespołu, pomimo że k.k. z 1932 roku nie precyzował tej kwestii, pozostawiając to nauce i orzecznictwu<sup>142</sup>. Kontrowersje wzbudziły natomiast okoliczności nieodpowiedzialności w przypadku odstąpienia od popełnienia przestępstwa w tym stadium<sup>143</sup>.

Jankowski zaproponował, aby dodatkowo uzależnić bezkarność odstąpienia od przygotowania od warunku dobrowolnego zawiadomienia organów powołanych do ścigania. Jego zdaniem brak tego warunku stawiał pod znakiem zapytania celowość wprowadzenia przepisu przewidującego bezkarność odstąpienia od przygotowania do przestępstwa. Mioduski w imieniu referentów wyraził sprzeciw wobec propozycji koreferenta, wskazując, że jej uwzględnienie „oznaczałoby właściwie wprowadzenie obowiązku samooskarżenia przed władzą, co z kolei odstręczałoby od odstępowania, byłoby nieżyciowe i niepotrzebne”<sup>144</sup>. Podobnego zdania był Wolter. Jankowskiego poparł natomiast Bednarzak, który stwierdził, że skoro przygotowanie jest karalne przy najcięższych przestępstwach, w szczególności politycznych, to zawiadomienie władz o takim przygotowaniu należy uznać za konieczne<sup>145</sup>.

Decydujące zdanie w opisanym sporze należało do Andrejewa jako głównego referenta. Według niego dyskutanci zbyt zasugerowali się przestępstwami przeciwko państwu, choć karalne przygotowanie występuje w wielu innych przypadkach<sup>146</sup>. Zaakcentował, że niezawiadomienie o przestępstwie ma złą prasę, dlatego tam, gdzie będzie to konieczne, zostanie wprowadzone w części szczególnej jako przestępstwo *sui generis*<sup>147</sup>. Takie podejście nie rozwiązało problemu. Jankowski nadal obstawał przy konieczności wprowadze-

142 W. Świda, *Prawo karne. Część ogólna...*, s. 199.

143 „Nie odpowiada za przygotowanie, kto dobrowolnie odstąpił od popełnienia przestępstwa” (§ 1). „Jeżeli przygotowanie przybrało postać porozumienia, sprawca nie odpowiada wtedy, gdy nadto zapobiegł dokonaniu przestępstwa przez pozostałych uczestników porozumienia” (§ 2) – Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 27 października 1965 r. [K.Kod. 145/109/1/66], cz. I, s. 16 (AAN, MS, sygn. 285/1844) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 27 października 1965 r., cz. I].

144 Tamże.

145 Tamże, s. 18.

146 Tamże, s. 20.

147 Podobnie art. 19 [Niedoniesienie] – zob. L. Hochberg, *Kodeks karny RSFR...*, s. 17–18.

nia warunku zawiadomienia władz w przypadku najcięższych przestępstw kontrrewolucyjnych<sup>148</sup>.

Opisany spór pokazał, że konieczne było doprecyzowanie lub – jak wyraził się Andrejew – „wzmocnienie” dobrowolnego odstąpienia o dodatkowe warunki bezkarności, tak aby odstąpienie to było wyraźnie uzewnętrznione (np. zniszczenie przysposobionych środków)<sup>149</sup>. Przebieg dyskusji dowiódł ponadto, iż członkowie zespołu wciąż mieli w pamięci art. 18 m.k.k.<sup>150</sup>.

W trakcie drugiego czytania, w wyniku wprowadzenia poprawek redakcyjnych przepis wyrażający przygotowanie uzyskał następujące brzmienie:

Przygotowanie zachodzi wtedy, gdy sprawca w celu popełnienia przestępstwa bądź nabywa lub przysposabia środki, zbiera informacje lub sporządza plan działania albo podejmuje inne podobne czynności, mające stworzyć warunki do przedsięwzięcia czynu skierowanego bezpośrednio ku dokonaniu, bądź uzgodni z inną osobą wspólne popełnienie (§ 1). Przygotowanie do przestępstwa jest karalne jedynie wtedy, gdy ustawa wyraźnie tak stanowi (§ 2)<sup>151</sup>.

W projektach z 1967 i 1968 roku przepis regulujący przygotowanie uległ doprecyzowaniu poprzez zastąpienie „uzgodnienia z inną osobą wspólnego popełnienia” przesłanką „wejścia w porozumienie”<sup>152</sup>. Z kolei z klauzuli niekaralności przygotowania usunięto wymóg zapobiegnięcia popełnieniu prze-

148 Protokół ZPKM przy MS z 27 października 1965 r., cz. I, s. 21.

149 „Nie odpowiada za przygotowanie, kto dobrowolnie odstąpił od czynu, dając temu wyraz w szczególności przez zniszczenie przygotowanych środków lub zapobiegnięcie skorzystaniu z nich w przyszłości” (§ 1). „Jeżeli przygotowanie przybrało postać porozumienia, sprawca nie odpowiada wtedy, gdy nadto zapobiegł dokonaniu przestępstwa przez pozostałych uczestników porozumienia” (§ 2) – *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 6.

150 „Kto otrzymał wiarygodną wiadomość o przestępstwie, określonym w artykule 1, 3, 4, 7, 13 lub 14 niniejszego dekretu albo art. 85–88 kodeksu karnego Wojska Polskiego, nie zawiadomi natychmiast o tym władzy, powołanej do ścigania przestępstw, podlega karze więzienia do lat 5” – dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. z 1946 r., nr 30, poz. 192).

151 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 26 maja 1966 r. [K.Kod. 145/112/1/66], cz. I, s. 3 (AAN, MS, sygn. 1/433).

152 *Projekt z 1967 r. Część ogólna*, s. 5; *Projekt z 1968 r.*, s. 6.

stępstwa przez pozostałych uczestników porozumienia, co prezentuje tabela 11 ujęta w Aneksie<sup>153</sup>.

### 2.3.8.2. Usiłowanie

Podczas kontynuowanych 27 października 1965 roku prac główny problem stanowiła kwestia dopuszczalności usiłowania przy zamiarze ewentualnym<sup>154</sup>. Referenci projektu zaproponowali ograniczenie – względem dotychczasowego stanu prawnego – tej instytucji tylko do zamiaru bezpośredniego, mając na uwadze wątpliwości zgłaszane w literaturze na gruncie art. 23 k.k. z 1932 roku<sup>155</sup>. Mioduski zaznaczył, że z samego pojęcia „usiłowania” wynika zamiar bezpośredni oraz że w przypadku dopuszczenia również zamiaru ewentualnego może dochodzić do nadużyć i „przebieg”<sup>156</sup>. Propozycję referentów poparł Wolter we wnikliwym wywodzie, którego fragment należy zacytować:

[...] *dolus eventualis* w ogóle jest konstrukcją czysto jurydyczną, nie mającą nic wspólnego z psychologią. Dlatego też instytucja ta powinna być możliwie najbardziej ograniczona. *Dolus eventualis* jest pojęciem granicznym między winą umyślną a winą nieumyślną. Ma dużo wspólnego z winą nieumyślną. I tak jak przy winie nieumyślnej nie karzemy człowieka, który był wprawdzie nieostrożny, ale z czynu jego żadna szkoda w świecie zewnętrznym nie nastąpiła, tak samo nie należy go w takich wypadkach karać również gdy działał z zamiarem ewentualnym. Zresztą kwestia *doli eventuali* jest kwestią domyslną i nie będzie można udowodnić, że zachodzi usiłowanie przestępstwa z zamiarem ewentualnym. Nie ma chyba podstaw do tego, że zacieśnienie usiłowania do zamiaru bezpośredniego spowoduje bezkarność przypadków przestępstw usiłowanych z zamiarem ewentualnym, ponieważ wypadki te możemy załatwić poprzez stworzenie stanów faktycznych narażenia na niebezpieczeństwo. Doświadczenie uczy, że za usiłowanie sądy zawsze

153 Tamże.

154 Protokół ZPKM przy MS z 27 października 1965 r., cz. I, s. 2.

155 „Odpowiada za usiłowanie, kto w zamiarze popełnienia przestępstwa przedsięwzięcie działania, skierowane bezpośrednio ku urzeczywistnieniu tego zamiaru, lecz zamierzonego przestępstwa nie dokonywa” (art. 23 § 1); por. I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 84.

156 Protokół ZPKM przy MS z 27 października 1965 r., cz. I, s. 3.

wymierzają kary znacznie łagodniejsze niż za dokonanie, więc nie nastąpi osłabienie represji karnej przy wyeliminowaniu usiłowania przy zamiarze ewentualnym, ponieważ to samo osiągniemy przy stworzeniu konstrukcji przestępstw z narażenia na niebezpieczeństwo<sup>157</sup>.

To, co dla Woltera stanowiło wyjście z sytuacji, czyli rozszerzenie katalogu przestępstw z narażenia na niebezpieczeństwo z jednoczesnym ograniczeniem usiłowania do zamiaru bezpośredniego, dla innych członków zespołu (Jankowski, Rajzman i Bednarzak) było trudne do zaakceptowania. Przeciwko stanowisku referentów i Woltera sformułowano również argument o rzekomej łagodności kar wymierzanych za usiłowanie z zamiarem bezpośrednim, z której wynikałaby potrzeba objęcia karalnością również *dolus eventualis* (Marczewski)<sup>158</sup>. Przeciwników propozycji ujętej w projekcie poparł też Bafia, który przyznał, że początkowo był za ograniczeniem karalności usiłowania tylko z zamiarem bezpośrednim, lecz po wysłuchaniu argumentów zmienił zdanie. Jak przyznał: „wprawdzie istotnie istnieją trudności w udowodnieniu zamiaru ewentualnego, ale to nie stanowi niebezpieczeństwa, gdyż nie ma tendencji w naszych sądach do karania za przestępstwa nieudowodnione”<sup>159</sup>.

W przeprowadzonym głosowaniu koncepcja rozszerzenia penalizacji usiłowania także na przypadki zamiaru ewentualnego zyskała większość głosów. Drugie czytanie projektu przepisu o usiłowaniu nie przyniosło większych zmian. Pomimo kontrowersji dotyczących wpływu zwrotów „dąży” i „zmierza” na stronę podmiotową przestępstwa na tym etapie jego pochodzenia, potwierdzono, że jej zakres obejmuje również zamiar ewentualny<sup>160</sup>. Oznaczało to jednocześnie utrzymanie konstrukcji usiłowania z k.k. z 1932 roku.

---

157 Tamże, s. 4–5.

158 Tamże, s. 5.

159 Tamże, s. 6.

160 „Odpowiada za usiłowanie, kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem się zmierza do bezpośredniego dokonania, które jednak nie następuje” – Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 25 maja 1966 r. [K.Kod. 145/111/1/66], cz. II, s. 4 (AAN, MS, sygn. 1/433) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 25 maja 1966 r., cz. II]; *Projekt z 1967 r. Część ogólna*, s. 4; *Projekt z 1968 r.*, s. 5.

### 2.3.8.3. Sprawstwo, współsprawstwo, podżeganie i pomocnictwo

Konstrukcja sprawstwa w projekcie stanowiła *novum* w porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym, zwłaszcza ze względu na konstrukcję sprawstwa kierowniczego<sup>161</sup>. Do powstania tego rozwiązania przyczyniły się doświadczenia zwalczania zbrodni hitlerowskich oraz wnioski płynące z praktyki procesów norymberskich i Najwyższego Trybunału Narodowego. Kodeks Makarewicza nie zawierał definicji sprawcy i współsprawcy<sup>162</sup>. Szerokie podejście do form współuczestnictwa w przestępstwie prezentowało ustawodawstwo radzieckie<sup>163</sup>.

Andrejew podkreślił, że taka konstrukcja umożliwi uwzględnienie przypadków tzw. sprawstwa psychicznego i pośredniego<sup>164</sup>. Wątpliwości w tym zakresie miał Świda. Zapytał on, jak będzie kształtowała się odpowiedzialność narzeczonego, który, prowadząc samochód, odstąpi miejsce przy kierownicy narzeczonej nieposiadającej uprawnień do kierowania pojazdami i w wyniku tego dojdzie do katastrofy<sup>165</sup>. Zgłosił również zarzut odnośnie do języka tego przepisu, który jego zdaniem odbiegał od reguły języka potocznego. Andrejew, odpowiadając na jego pytanie, stwierdził, że kierowanie samochodem nie odnosi się do przestępstw nieumyślnych. Kazus wskazany przez Świdę oraz odpowiedź Andrejewa nawiązywały do kontrowersyjnej kwestii możliwości podżegania do przestępstw nieumyślnych i pomocnictwa w nich<sup>166</sup>. O ile Andrejew opowiadał się za taką możliwością w przypadku podżegania i pomocnictwa, o tyle jego wyjaśnienie przywołanego przez Świdę kazusu sugerowało, że w przypadku sprawstwa kierowniczego jej nie widział.

161 „Odpowiada za sprawstwo nie tylko ten, kto wykonuje przestępstwo sam lub wspólnie z inną osobą, ale także ten, kto kieruje wykonaniem przez inną osobę czynu zabronionego” (art. 16) – *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 6; zob. także I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 95–96.

162 M. Siewierski, *U źródeł polskiej koncepcji karania zbrodniarzy hitlerowskich*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1976, nr 4, s. 48.

163 A. Lityński, *O „Podstawach ustawodawstwa karnego ZSRR”...*, s. 186–187.

164 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 27 października 1965 r., cz. II, s. 2 (AAN, MS, sygn. 285/1844) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 27 października 1965 r., cz. II].

165 Tamże.

166 Szerzej I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 101–103; zob. także P. Kardas, w: *Kodeks karny, T. I: Część ogólna. Komentarz do art. 1–116 k.k.*, red. A. Zoll, Warszawa 2007, s. 309–313.

Konstrukcja przepisu dotyczącego sprawstwa, współsprawstwa i sprawstwa kierowniczego rodziła wątpliwości, zwłaszcza od strony redakcyjnej. Uznano, że niezbędna będzie korekta, której wykonanie powierzono Świdzie<sup>167</sup>. W redakcji z 1969 roku, następnie włączonej do uchwalonego kodeksu, przepis uzyskał następujące brzmienie: „Odpowiada za sprawstwo nie tylko ten, kto wykonuje przestępstwo sam albo wspólnie z inną osobą, ale także ten, kto kieruje wykonaniem przez inną osobę czynu zabronionego”<sup>168</sup>. W porównaniu z projektem w wersji z 1965 roku różnicę stanowił rodzaj alternatywy – zamiast „lub” wprowadzono „albo”.

Instytucje podżegania i pomocnictwa wzbudziły kontrowersje przede wszystkim z uwagi na stronę podmiotową. Referenci zawęzili ją bowiem do zamiaru bezpośredniego<sup>169</sup>. W odniesieniu do podżegania rozwiązanie to spotkało się z powszechną aprobatą, lecz w odniesieniu do pomocnictwa zdania były podzielone. Jankowski postulował rozszerzenie strony podmiotowej pomocnictwa o *dolus eventualis*<sup>170</sup>. Wolter był odmiennego zdania, wytykając referentom błąd *idem per idem*. Podkreślił, że „pomocnictwo nie może polegać na tym, że się pomaga”<sup>171</sup>. Opowiedział się za przyjęciem konstrukcji pomocnictwa z projektu kodeksu karnego z 1963 roku (art. 33 § 3)<sup>172</sup>.

Do argumentów dyskutantów odniósł się Andrejew. Zaznaczył, że „podżeganie i pomocnictwo to naczynia połączone. Jak się zawęzi podżeganie, to rozszerzy pomocnictwo i *vice versa*”<sup>173</sup>. Przychylił się do propozycji Jankowskiego. Na zarzut błędu logicznego odpowiedział argumentem o braku możliwości znalezienia innego pojęcia definiującego, z czego wynikała konieczność powtó-

167 Protokół ZPKM przy MS z 27 października 1965 r., cz. II, s. 2.

168 *Projekt z 1968 r.*, s. 6.

169 „Odpowiada za podżeganie, kto chcąc, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, nakłania ją do tego” (§ 1). „Odpowiada za pomocnictwo, kto chcąc, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, udziela jej do tego pomocy czynem lub słowem” (§ 2) – art. 18, *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 6.

170 Protokół ZPKM przy MS z 27 października 1965 r., cz. II, s. 5.

171 Tamże, s. 6.

172 „Pomocnictwo zachodzi, gdy ktoś chcąc, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego przez ustawę karną, w jakikolwiek sposób wspiera wykonanie tego czynu” (art. 33 § 3) – *Projekt z 1963 r.*, s. 8.

173 Protokół ZPKM przy MS z 27 października 1965 r., cz. II, s. 6.

rzenia treści art. 27 k.k. z 1932 roku<sup>174</sup>. W przeprowadzonych głosowaniach propozycja Jankowskiego i uwagi Andrejewa zyskały poparcie większości członków zespołu<sup>175</sup>.

W drugim czytaniu projektu skupiono się na problematyce odpowiedzialności podżegacza i pomocnika do przestępstw indywidualnych. Kontrowersje wywołał projektowany art. 19 § 2<sup>176</sup>. W trakcie dyskusji sondażowej zgłaszano wątpliwości dotyczące sytuacji prawnej współsprawców czynu, a także tego, jak w kontekście omawianego przepisu tłumaczyć „okoliczności ściśle osobiste” z art. 9 oraz „szczególne właściwości sprawcy”<sup>177</sup>. Andrejew i Mioduski oświadczyli, że w ich mniemaniu tę problematykę najlepiej byłoby rozwiązać na gruncie części szczególnej, zwłaszcza w zakresie przestępstw indywidualnych właściwych, jako że tego rodzaju sytuacji było niewiele<sup>178</sup>.

Większy sceptycyzm wobec regulacji art. 19 § 2 wyraził Andrejew w kontekście przestępstw indywidualnych niewłaściwych. Za zbyt daleko idące uznał rozwiązanie powstałe na kanwie jednego z orzeczeń SN – który rozstrzygał sprawę w odniesieniu do art. 2 ustawy z 18 czerwca 1959 roku – w związku z czym był przeciwny uwzględnieniu tej zasady w projekcie. Uważał, że jeżeli podżegacz i pomocnik mają ponosić surowszą odpowiedzialność przy kwalifikowanej postaci zagarnięcia mienia społecznego, to można to uregulować w części szczególnej<sup>179</sup>. Zdaniem Andrejewa i Mioduskiego art. 19 § 2 projektu powinien zostać usunięty z projektu.

Na pewną niekonsekwencję zwrócił uwagę Wolter. W jego opinii powinno się przyjąć surowszą odpowiedzialność podżegacza i pomocnika albo do wszystkich przestępstw indywidualnych, a więc także tych niewłaściwych,

174 Tamże.

175 Tamże, s. 7.

176 „Jeżeli szczególna właściwość sprawcy stanowi znamię przestępstwa, osoba, która wiedząc o tej właściwości nakłania sprawcę do czynu lub udziela mu pomocy, odpowiada jako podżegacz lub pomocnik, chociażby właściwości takiej sama nie miała” (art. 19 § 2) – *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 7.

177 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 25 maja 1966 r. [K.Kod. 145/110/1/66], cz. I, s. 2 (AAN, MS, sygn. 1/433).

178 Tamże, s. 2–3.

179 Tamże.



albo do żadnych, niezależnie od systematyki<sup>180</sup>. Podobnego zdania był Lernell. Za przyjęciem odpowiedzialności podżegacza i pomocnika do przestępstw indywidualnych w ogóle opowiedzieli się: Jankowski, Wróblewski, Wolter, Lernell, Bafia, Smoleński, Bednarzak, Marczewski, Majewski i Ryba. Przeciwno: Świda, Andrejew, Mioduski i Rajzman<sup>181</sup>.

Problematyczne pozostawało jedynie brzmienie przepisu, gdyż nawet zwolennicy wyrażonej w nim zasady mieli w tym zakresie wątpliwości. Pełną akceptację wszystkich członków zespołu zyskała propozycja Woltera: „Jeżeli szczególna właściwość sprawcy stanowi znamię przestępstwa wpływające chociażby tylko na wyższą karalność, osoba, która wiedząc o tej właściwości podżega sprawcę do czynu lub udziela mu pomocy, odpowiada jako podżegacz lub pomocnik, nawet jeśli właściwości takiej sama nie miała”<sup>182</sup>. Rozwiązanie to stanowiło wyjątek od zasady indywidualizacji odpowiedzialności karnej i było podyktowane względami polityczno-kryminalnymi<sup>183</sup>. Ewolucję przyjętej konstrukcji prezentuje tabela 12 ujęta w Aneksie.

### 2.3.9. Wyłączenie odpowiedzialności karnej

W tej części należało odnieść się do okoliczności zarówno wyłączających bezprawność (kontratypów), jak i wykluczających możliwość przypisania winy. Wydzielenie tego rodzaju okoliczności w systematyce projektu stanowiło nowe podejście w porównaniu z k.k. z 1932 roku<sup>184</sup>.

#### 2.3.9.1. Działanie w granicach uprawnień i obowiązków

Dyskusję w przedmiocie okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną rozpoczęto od omówienia kontratypu działania w granicach swoich uprawnień i obowiązków<sup>185</sup>. Referenci podkreślali, że za wprowadzeniem do kodeksu

180 Tamże, s. 4.

181 Tamże, s. 8.

182 Protokół ZPKM przy MS z 25 maja 1966 r., cz. II, s. 4; *Projekt z 1967 r. Część ogólna*, s. 6; *Projekt z 1968 r.*, s. 6–7; zob. także I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 104.

183 T. Bojarski, *Tradycja i postęp w nowelizacji prawa karnego – od Makarewicza do stanu obecnego*, „Teki Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie” 2008, t. I, nr 1, s. 10.

184 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 117.

185 „Nie popełnia przestępstwa, kto wykonuje czyn w granicach swych uprawnień lub obowiązków, określonych w ustawie” – *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 8.

su tego rodzaju przepisu przemawiały względy praktyczne. Bafia zaznaczył, że proponowany przepis wychodzi naprzeciw dyskusjom związanym z odpowiedzialnością funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej w wypadku użycia broni lub pałki<sup>186</sup>. Sceptyczny wobec propozycji referentów był Jankowski, którego zdaniem wprowadzenie tego kontrotypu oznaczałoby konieczność wprowadzenia przepisu przewidującego odpowiedzialność w razie przekroczenia uprawnień<sup>187</sup>. Z kolei Światała wyraził obawę, czy w przedstawionej konstrukcji nie mieści się kontratyp ryzyka gospodarczego.

Na te wątpliwości odpowiedzieli Andrejew i Mioduski. Główny referent stwierdził, że ryzyko gospodarcze nie zostało przewidziane w projekcie, ponieważ referentom nie udało się wypracować konstrukcji, która nie byłaby niebezpieczna. Odnośnie do przekroczenia uprawnień Mioduski wyjaśnił, iż w takiej sytuacji zachodzi pełna odpowiedzialność, a odrębny przepis ją przewidujący byłby zbędny<sup>188</sup>.

W przeprowadzonym głosowaniu za wprowadzeniem tego kontrotypu opowiedziało się ośmiu członków zespołu, dwóch było przeciw, a dwóch wstrzymało się od głosu<sup>189</sup>.

Do projektu w redakcji ze stycznia 1966 roku trafił przepis o następującej treści: „Nie popełnia przestępstwa, kto działa w granicach swych uprawnień lub obowiązków określonych w ustawie” (art. 23)<sup>190</sup>. Projektodawcy uznali, że ten dotychczas nieistniejący w kodeksie kontratyp „uzyskał prawo obywatelstwa w praktyce i piśmiennictwie, gdzie został dostatecznie ściśle sprecyzowany”<sup>191</sup>. Za zasadnością takiego posunięcia stało również przekonanie, iż to, co jest dozwolone w ramach jakiegokolwiek dziedziny prawa, nie może być zakazane przez normy prawa karnego i powinno być wyraźnie statutowane w kodeksie karnym<sup>192</sup>.

Jednak w projekcie kodeksu, który został przedstawiony pod obrady Sejmu PRL, przepis ten już nie występował. Jak wynika z oficjalnego

186 Protokół ZPKM przy MS z 27 października 1965 r., cz. II, s. 10.

187 Tamże, s. 11.

188 Tamże, s. 10–11.

189 Tamże, s. 12.

190 *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 7; zob. także W. Światała, *Prawo karne. Część ogólna...*, s. 156.

191 *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 42.

192 Tamże.

uzasadnienia, projektodawcy doszli do wniosku, że do czasu dostatecznie ścisłego i precyzyjnego stypizowania przez orzecznictwo i doktrynę, na czym ten i inne dotychczas pozaustawowe kontratypy miały polegać, ich typizowanie w kodeksie było niewskazane<sup>193</sup>. Najwyraźniej uznano, iż należałoby określić także inne okoliczności (np. zgoda uprawnionego, przyjęte zwyczaje), dlatego postanowiono pozostawić działanie w ramach uprawnień i obowiązków jako pozaustawowy kontratyp. Zdaniem autorów projektu wystarczające miało być materialne ujęcie przestępstwa w tych wszystkich przypadkach, w których brak społecznego niebezpieczeństwa czynu wyłączałby jego przestępczy charakter pomimo ustawowego zakazu<sup>194</sup>.

### 2.3.9.2. Obrona konieczna i stan wyższej konieczności

Na kolejnym posiedzeniu, 28 października 1965 roku, prace rozpoczęto od analizy kontratypu obrony koniecznej. Główny referent projektu, Andrejew, przyznał, że proponowana konstrukcja przepisu różni się od istniejącej w k.k. z 1932 roku tylko zastąpieniem słów „dobro własne lub innej osoby” słowami „dobro społeczne lub indywidualne chronione prawem”<sup>195</sup>. Chodziło o nadanie dobrze znanej i tradycyjnej dla prawa karnego instytucji wymiaru ideologicznie i politycznie poprawnego<sup>196</sup>. Nie wszyscy członkowie Zespołu Prawa Karnego Materialnego zaakceptowali takie rozwiązanie. Rajzman sprzeciwił się wysuwaniu na plan pierwszy dobra społecznego zamiast indywidualnego<sup>197</sup>. Majewski w pojęciu „dobra społecznego chronionego prawem” dostrzegł stawianie ochrony mienia ponad ochroną życia i zdrowia ludzkiego. Jego zdaniem powinno być odwrotnie<sup>198</sup>. Andrejew wyjaśnił Majewskiemu, że chodzi o dostosowanie obrony koniecznej do aktualnych warunków społecznych, a Bednarzak zaznaczył, iż w tej konstrukcji dobro indywidualne nie

193 *Projekt z 1968 r.*, s. 102.

194 Tamże.

195 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 28 października 1965 r. [K.Kod. 145/109/1/66], cz. I, s. 2 (AAN, MS, sygn. 285/1844) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 28 października 1965 r., cz. I].

196 Art. 13 [Obrona konieczna] – zob. L. Hochberg, *Kodeks karny RSFRR...*, s. 15.

197 Protokół ZPKM przy MS z 28 października 1965 r., cz. I, s. 2.

198 Tamże.

zejdzie na drugi plan, gdyż „życie i zdrowie obywatela jest również dobrem społecznym”<sup>199</sup>.

Przytoczony spór o kategorie dóbr prawnie chronionych tym kontratypem pokazywał, że nie był on wyłącznie terminologiczny, ale przede wszystkim ideologiczny. Dokonano swoistej „nacionalizacji” zdrowia i życia człowieka, aby wytłumaczyć *de facto* uznanie ochrony mienia społecznego ponad dobrami indywidualnymi w postaci życia i zdrowia. Projekt wstępny części ogólnej wyrażał taką tendencję<sup>200</sup>. Natomiast w uzasadnieniu redakcji projektu ze stycznia 1966 roku zawarto następujące treści: „w naszych warunkach ustrojowych należy wyraźnie wyłączyć z penalizacji obronę dobra społecznego, która jest nie tylko prawem, lecz nawet obowiązkiem społecznym każdego obywatela. To też projekt wymienia wyraźnie i na pierwszym miejscu stawia obronę konieczną dobra społecznego”<sup>201</sup>. Treści te stanowiły potwierdzenie przebiegu dyskusji w ramach Zespołu Prawa Karnego Materialnego.

Spór o „obowiązek obrony mienia społecznego” spowodował, że niemal nie zauważono wprowadzenia szczególnego rodzaju obrony koniecznej, polegającego na działaniu w celu przywrócenia porządku lub spokoju publicznego (art. 22 § 2 projektu z 1968 roku<sup>202</sup>). Rozwiązanie to miało z jednej strony aktywizować społeczeństwo w zakresie zapobiegania czynom chuligańskim i czynom o podłożu alkoholowym, a z drugiej chronić osoby interweniujące – np. w celu rozdzielenia uczestników bójki – przed zaliczeniem ich do grona biorących w niej udział<sup>203</sup>. W § 3 wprowadzony został wymóg współmierności sposobu obrony do niebezpieczeństwa zamachu – wymóg ten po wejściu w życie kodeksu, czyli po 1970 roku, rozumiany był przez doktrynę

199 Tamże, s. 4.

200 „Nie popełnia przestępstwa, kto działa w obronie koniecznej odpierając bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro społeczne lub indywidualne chronione prawem” (art. 24 § 1) – *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 8.

201 *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 42; *Projekt z 1968 r.*, s. 103.

202 „Działa w obronie koniecznej w szczególności ten, kto występuje w celu przywrócenia porządku lub spokoju publicznego, chociażby to nie wynikało z obowiązku służbowego” – *Projekt z 1968 r.*, s. 103.

203 *Projekt z 1968 r.*, s. 103; T. Cyprian, *Węzłowe problemy społeczne nowego kodeksu karnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1970, nr 3, s. 47–48; I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 121; W. Świda, *Prawo karne. Część ogólna...*, s. 165.

prawa karnego także jako warunek zachowania proporcji dobra atakowanego i napastnika<sup>204</sup>.

Podobnie jak z kontratypem obrony koniecznej postąpiono z kontratypem stanu wyższej konieczności. W tym wypadku także dokonano jego „uspołecznienia”<sup>205</sup>. Andrejew przyznał, że projektowany przepis był podobny do obowiązującego, różnica polegała „jedynie na uwypukleniu dobra społecznego”<sup>206</sup>. Podobną cechę prezentowały rozwiązania art. 13 i 14 kodeksu karnego RFSRR z 1960 roku<sup>207</sup>.

W ramach drugiego czytania części ogólnej dokonano ponownej analizy kontratypów obrony koniecznej i stanu wyższej konieczności. Na uwagę zasługuje przede wszystkim pomysł usunięcia z projektowanych przepisów rodzajów dóbr chronionych w ramach tych instytucji<sup>208</sup>. Przeciwno tej poprawce zdecydowanie opowiedział się Andrejew. Nawiązując do argumentów, na które powołał się podczas pierwszego czytania, oświadczył, że w obecnych warunkach społeczno-politycznych celowe jest wypunktowanie dóbr, choćby w postaci „dóbr społecznych i osobistych”<sup>209</sup>. Tak też się stało, co stanowiło potwierdzenie faktu, że politycznie poprawna treść przepisu była ważniejsza niż jej merytoryczna konstrukcja<sup>210</sup>. Próby „uspołecznienia” obrony koniecz-

204 M. Maśnicka, *Wpływ ideologii Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na kształt instytucji obrony koniecznej w Polsce i w Niemczech*, „Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego” 2011, t. 2, s. 319.

205 „Nie popełnia przestępstwa, kto działa w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego dobru społecznemu lub indywidualnemu chronionemu prawem, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć, a dobro poświęcone nie przedstawia wartości oczywiście większej niż dobro ratowane” (art. 25) – *Projekt z 1968 r.*

206 Tamże.

207 „Nie stanowi przestępstwa działanie, które wprowadzie zawiera znamiona czynu określonego w części szczegółowej niniejszego kodeksu, lecz zostało dokonane w stanie wyższej konieczności, tj. w celu uchylenia niebezpieczeństwa grożącego interesowi Państwa Radzieckiego, interesowi społecznemu, jednostce lub prawom danej osoby albo innym obywateli” (art. 14) [Wyższa konieczność] – zob. L. Hochberg, *Kodeks karny RSFR...*, s. 15–16; zob. także M. Filar, *W służbie utopii. 73 lata radzieckiego prawa karnego*, Toruń 1992, s. 49.

208 Protokół ZPKM przy MS z 27 maja 1966 r., cz. II, s. 7.

209 Tamże, s. 9.

210 „Nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odiera bezpośredni bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro społeczne lub osobiste” (art. 24 § 1). „Nie popełnia przestępstwa, kto działa w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego dobru

nej prezentuje porównawcze zestawienie zawarte w tabeli 13 umieszczonej w Aneksie.

### 2.3.9.3. Zgoda uprawnionego do dysponowania dobrem chronionym

Kolejny kontrakt, który poddano analizie, dotyczył zgody uprawnionego do dysponowania dobrem chronionym<sup>211</sup>. Kwestia dysponowania dobrem osobistym nie wzbudziła większych wątpliwości, w przeciwieństwie do możliwości dysponowania dobrami społecznymi. Światała i Bednarzak sprzeciwili się takiemu rozwiązaniu, wskazując, że może ono skutkować nadużyciami gospodarczymi<sup>212</sup>. Jankowski zaproponował, aby wyłączyć w przepisie możliwość dysponowania dobrem społecznym. Poparł go Mioduski, który podkreślił, że zbyt abstrakcyjne określenie tego kontraktu może skutkować „nienależytą ochroną mienia społecznego”<sup>213</sup>. Światała dodatkowo argumentował, iż sytuacja może być szczególnie niebezpieczna w przypadku przedsiębiorstw, które posługują się okólnikami sprzecznymi z ustawą<sup>214</sup>. Jedynym zwolennikiem przedstawionego rozwiązania pozostawał Wolter, widząc w projekcie szanse na ustawowe uregulowanie tego pozaustawowego kontraktu. Natomiast Andrejew zajął stanowisko neutralne, choć zaznaczył, że ograniczenie tej instytucji do dóbr osobistych czyni ją zbędną<sup>215</sup>.

---

społecznemu lub osobistemu chronionemu prawem, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć, a dobro poświęcone nie przedstawia wartości oczywiście większej niż dobro ratowane” (art. 25 § 1) – Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 28 maja 1966 r. [K.Kod. 145/116/1/66], cz. II, s. 5 (AAN, MS, sygn. 1/433) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 28 maja 1966 r., cz. II]. „Nie popełnia przestępstwa, kto działa w celu uchylecia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego dobru społecznemu lub jakimkolwiek dobru jednostki, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć, a dobro poświęcone nie przedstawia wartości oczywiście większej niż dobro ratowane” (art. 23 § 1) – *Projekt z 1968 r.*, s. 7–8, 104.

211 „Nie popełnia przestępstwa, kto podejmuje czyn przeciwko dobru chronionemu prawem za zgodą osoby uprawnionej do rozporządzania tym dobrem” (art. 26) – *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 8.

212 Protokół ZPKM przy MS z 28 października 1965 r., cz. I, s. 8.

213 Tamże, s. 9.

214 Tamże.

215 Tamże.

W głosowaniu przeważył pogląd o braku konieczności wprowadzania przepisu przewidującego tę instytucję w przyszłym kodeksie. Zgoda uprawnionego do dysponowania dobrem miała pozostać kontratypem pozaustawowym<sup>216</sup>.

Kolejną zaproponowaną w projekcie okolicznością wyłączającą odpowiedzialność karną było popełnienie czynu zabronionego pod wpływem przymusu. Nowość we wstępnym projekcie z 1965 roku – w porównaniu z obowiązującym stanem prawnym – stanowiło zastąpienie przymusu fizycznego przymusem osobistym<sup>217</sup>. Przeciwnicy takiego uregulowania (Wolter, Janowski, Rajzman i Bednarzak) argumentowali, że analizowane sytuacje da się rozwiązać poprzez stan wyższej konieczności<sup>218</sup>. Mioduski przekonywał, iż to nie jest rozwiązanie, a jako przykład podał sytuację ujawnienia tajemnicy służbowej przez milicjanta ujętego i bitego przez członków organizacji podziemnej<sup>219</sup>.

Na tego rodzaju argumenty zareagował Andrejew, który przyznał, że instytucją stanu wyższej konieczności nie da się objąć wszystkich przypadków, a podany przez Mioduskiego przykład nie jest najwłaściwszy, ponieważ milicjant jest zobowiązany dochować tajemnicy nawet w warunkach użycia w stosunku do niego przymusu osobistego<sup>220</sup>. Ponadto zaznaczył, że w warunkach *vis absoluta* w ogóle zachodzi brak czynu, dlatego obecnie obowiązujący przepis kodeksu z 1932 roku jest wadliwy i wymaga poprawy<sup>221</sup>. Wątpliwości pozostały, dlatego w przeprowadzonym na początku sesji popołudniowej głosowaniu pomysł wprowadzenia kontrotypu działania pod przymusem upadł<sup>222</sup>. Ostatecznie zwyciężył pogląd, że w przypadku *vis absoluta* w ogóle

216 Projekt z 1968 r., s. 102.

217 „Nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu pod wpływem przymusu fizycznego, któremu nie mógł się oprzeć” (art. 19 k.k. z 1932 r.). „Nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu pod wpływem przymusu osobistego, któremu nie mógł się oprzeć” (art. 27, Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach..., s. 9).

218 Protokół ZPKM przy MS z 28 października 1965 r., cz. I, s. 10.

219 Tamże, s. 10.

220 Tamże, s. 11.

221 Tamże, s. 10.

222 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 28 października 1965 r. [K.Kod. 145/109/1/66], cz. II, s. 2 (AAN, MS, sygn. 285/1844) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 28 października 1965 r., cz. II].

nie ma mowy o czynie, a w przypadku *vis compulsiva* wystarczy konstrukcja stanu wyższej konieczności<sup>223</sup>.

#### 2.3.9.4. Inne okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną

Kolejnymi zagadnieniami, jakie rozpatrywano na posiedzeniu 28 października 1965 roku, były: błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego, *ignorantia iuris nocet* oraz wpływ poczytalności na odpowiedzialność karną<sup>224</sup>.

Członkowie zespołu uznali za priorytetowe uregulowanie sytuacji wykluczającej możliwość powołania się na wyłączenie lub ograniczenie poczytalności w przypadku odurzenia (art. 29 § 3 projektu z 1965 roku<sup>225</sup>). Jak stwierdził Mioduski: „alkohol jest u nas czynnikiem kryminogennym i dla wydania walki pladze alkoholizmu należy wprowadzić przepis § 3”<sup>226</sup>. Za ostrą walką z alkoholizmem przy pomocy prawa karnego opowiedzieli się również Ryba, Bednarzak i Majewski. Ten ostatni podkreślił, że proponowany § 3 będzie stanowił skuteczny sposób uregulowania problemu, który jego zdaniem został rozstrzygnięty przez Sąd Najwyższy uchwałą powziętą *contra legem*<sup>227</sup>.

Problem wpływu odurzenia alkoholowego na poczytalność, a w konsekwencji na odpowiedzialność karną, pojawił się ponownie podczas drugiego czytania projektu kodeksu. Na posiedzeniu 29 maja 1966 roku Mioduski

223 Projekt z 1966 r. Część ogólna, s. 40; Projekt z 1968 r., s. 101-102; I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 117-118.

224 Tamże, s. 3-7.

225 „Nie popełnia przestępstwa, kto w chwili czynu z powodu niedorozwoju umysłowego, choroby psychicznej lub innego zakłócenia czynności psychicznych nie mógł rozpoznać znaczenia czynu lub pokierować swym postępowaniem” (§ 1). „Jeżeli w chwili popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary” (§ 2). „Przepisu § 1 i 2 nie stosuje się, gdy wyłączenie lub ograniczenie zdolności jest skutkiem odurzenia, które sprawca co najmniej powinien był i mógł przewidzieć” (§ 3) – *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 9-10.

226 Protokół ZPKM przy MS z 28 października 1965 r., cz. II, s. 6.

227 Sąd Najwyższy wskazał m.in., że przepis art. 17 § 2 k.k. z 1932 r. obejmuje również przypadek zamiaru ewentualnego, tzn. „gdy przez użycie takiej ilości alkoholu, która wywoła stan określony w art. 17 § 1, nie dopełnił ciężącego na nim obowiązku, a upijając się mógł przy normalnym biegu wypadków przewidzieć możliwość skutku przestępnego lub przestępczości działania i na to się godził (*dolus eventualis*)” – Uchwała Sądu Najwyższego cała izba SN – Izba Karno z dnia 9 grudnia 1950 r. OSN(K) 1951/1/1, LEX nr 166500.



przedstawił wynikające z dyskusji sondażowej wątpliwości dotyczące zasadności objęcia art. 28 § 3<sup>228</sup> także sytuacji zupełnie wyjątkowych, w tym przede wszystkim alkoholowego upojenia patologicznego<sup>229</sup>.

Walka z alkoholizmem to jedno, ale zgody na zbytne odejście od odpowiedzialności opartej na winie nie było. Jak przyznał Andrejew, podobne kontrowersje wzbudzał w tym zakresie rosyjski kodeks karny z 1960 roku, a właśnie na nim wzorowali się referenci<sup>230</sup>. Wolter zaproponował „stępienie ostrza” instytucji *actio libera in causa* poprzez następujące brzmienie przepisu: „Przepisu § 1 i 2 nie stosuje się, gdy sprawca był świadom możliwych następstw wyłączenia lub ograniczenia zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem i mógł uniknąć wprowadzenia się w stan odurzenia”<sup>231</sup>. Tylko Majewski nie widział problemu w podejściu rosyjskiego kodeksu z 1960 roku, argumentując, iż tego rodzaju skrajne przypadki nie mieszczą się w obrębie tego przepisu, podlegając regule § 1<sup>232</sup>.

Znaczna część członków zespołu miała jednak wątpliwości, dlatego formułowano kolejne propozycje doprecyzowania przepisu. Akceptację większości zyskała koncepcja, wedle której wyłączenie lub ograniczenie odpowiedzialności karnej nie może mieć miejsca, jeżeli „sprawca co najmniej mógł przewidzieć społeczną szkodliwość następstw odurzenia wyłączającego lub ograniczającego zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swym postępowaniem”<sup>233</sup>. Referenci mieli przygotować odpowiednią redakcję przepisu<sup>234</sup>. Projektowane rozwiązanie miało mieć zatem szerszy zakres od

228 „Przepisu § 1 i 2 nie stosuje się, gdy wyłączenie lub ograniczenie zdolności jest skutkiem odurzenia, które sprawca co najmniej mógł przewidzieć” – *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 8.

229 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 29 maja 1966 r. [K.Kod. 145/117/1/66], cz. I, s. 5–6 (AAN, MS, sygn. 1/433) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 29 maja 1966 r., cz. I].

230 Art. 11 i 12, w: L. Hochberg, *Kodeks karny RSFRR...*, s. 14–15; zob. także K. Laskowska, *Radzieckie prawo wobec alkoholizmu*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2017, t. 16, z. 1, s. 119.

231 Protokół ZPKM przy MS z 29 maja 1966 r., cz. I.

232 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 29 maja 1966 r. [K.Kod. 145/118/1/66], cz. II, s. 4–5 (AAN, MS, sygn. 1/433).

233 Tamże, s. 7.

234 Tamże.

dotychczasowego art. 17 § 2 kodeksu karnego<sup>235</sup> z 1932 roku, ale węższy od art. 12 kodeksu karnego RFSRR z 1960 roku<sup>236</sup>.

Kwestia wpływu alkoholowego upojenia patologicznego powracała jeszcze dwukrotnie, na posiedzeniach 18 czerwca i 4 lipca 1966 roku. Na pierwszym z nich Stanisław Batawia w imieniu Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego wyraził przekonanie, że przypadki patologicznego odurzenia alkoholowego są niezmiernie rzadkie, ale jednak istnieją i należy to brać pod uwagę. Jego zdaniem dotychczasowe propozycje Zespołu Prawa Karnego Materialnego nie odpowiadały takiemu stanowi rzeczy, dlatego zaproponował nową wersję art. 28 § 3 o następującej treści: „Nie stosuje się § 1, jeżeli sprawca wprawił się w zwiniony stan odurzenia alkoholowego, chyba że stan ten spowodował patologiczne zaburzenia”<sup>237</sup>.

Sedno problemu alkoholowego odurzenia patologicznego – jak słusznie zauważył Lernell – sprowadzało się do tego, że psychiatria nie była w stanie określić, czy sprawca w takiej sytuacji miał rozeznanie czy go nie miał<sup>238</sup>. Zespół musiał jednak podjąć decyzję w tej sprawie. Wydawało się, że możliwe były tylko dwa warianty: pierwszy, zaproponowany przez Batawię i poddany głosowaniu na czerwcowym posiedzeniu, oraz drugi, zgłoszony przez Woltera, sprowadzający się raczej do implementacji rozwiązania zawartego w kodeksie karnym RFSRR (art. 11 i 12).

Zgodnie z sugestią Prezydium Zespołu Prawa Karnego Materialnego największą liczbę głosów zyskała jeszcze inna propozycja, nawiązująca do rozwiązań, które były rozpatrywane na posiedzeniach czerwcowych. Trudno ją nazwać nową, a już na pewno nie rozwiewającą wszelkie wątpliwości

235 „Nie podlega karze, kto w chwili czynu, z powodu niedorozwoju psychicznego, choroby psychicznej lub innego zakłócenia czynności psychicznych, nie mógł rozpoznać znaczenia czynu lub pokierować swoim postępowaniem” (§ 1). „Przepisu § 1 nie stosuje się do przypadku, gdy sprawca wprawił się umyślnie w stan zakłócenia czynności psychicznych po to, by dokonać przestępstwa” (§ 2).

236 „Nie uwalnia od odpowiedzialności karnej popełnienie przestępstwa w stanie upicia się” – L. Hochberg, *Kodeks karny RSFR...*, s. 15.

237 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 1966 r. [K.Kod. 145/134/1/66], cz. II, s. 3 (AAN, MS, sygn. 1/433) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 18 czerwca 1966 r., cz. II].

238 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 4 lipca 1966 r. [K.Kod. 145/134/1/66], cz. I, s. 7 (AAN, MS, sygn. 1/433).

w kwestii patologicznego odurzenia alkoholowego<sup>239</sup>. Powrócono do wersji stanowiącej rezultat pierwszego czytania. W projekcie z 1968 roku rozwiązanie to zostało ujęte w następujący sposób: „Przepisów § 1 i 2 nie stosuje się, gdy sprawca wprawił się w stan odurzenia powodujący wyłączenie lub ograniczenie poczytalności, które przewidywał albo mógł przewidzieć” (art. 25 § 3)<sup>240</sup>. Jak stwierdzili twórcy projektu:

[...] alkohol jest tak silnym czynnikiem kryminogennym, iż w konflikcie między zasadą ochrony społeczeństwa przed sprawcą pijanym a zasadą pełnej indywidualizacji winy pierwszeństwo powinno przypaść zasadzie ochrony, [...] tak więc wina sprawcy ma odnosić się do faktu wyłączenia lub ograniczenia poczytalności, nie potrzebuje zaś obejmować czynu zabronionego, popełnionego w tym stanie<sup>241</sup>.

Oczywiście chodziło o wszelkiego rodzaju środki odurzające, jednak to alkohol stanowił największy problem. Projektodawcy zdawali sobie sprawę z rygorystycznego charakteru przyjętego rozwiązania, lecz nie widzieli innego wyjścia. Dotychczasowa regulacja zawarta w art. 17 § 2 k.k. z 1932 roku (*actio libera in causa*), jak również możliwa do przyjęcia konstrukcja Rauschdeliktu, czyli przestępstwa *sui generis* polegającego na wprawieniu się w stan niepoczytalności przez spożycie napojów alkoholowych i popełnieniu w tym stanie jakiegokolwiek czynu zabronionego, zostały ocenione jako nieefektywne i problematyczne<sup>242</sup>. Podkreślenia wymaga też fakt, że nie przyjęto „skrajnie ochronno-społecznego” rozwiązania z art. 12 kodeksu karnego RFSRR<sup>243</sup>. Zwyciężył zdrowy rozsądek.

239 „Przepisów § 1 i 2 nie stosuje się, gdy wyłączenie lub ograniczenie zdolności jest skutkiem odurzenia, które sprawca co najmniej mógł przewidzieć” – Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 4 lipca 1966 r. [K.Kod. 145/136/1/66], cz. II, s. 4 (AAN, MS, sygn. 1/433) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 4 lipca 1966 r., cz. II]; *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 8, 44.

240 *Projekt z 1968 r.*, s. 8.

241 Tamże, s. 105.

242 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 139–140.

243 M. Filar, *W służbie utopii...*, s. 50.

### 2.3.9.5. Problem kontratypu ryzyka nowatorstwa – projekt Leszka Lernella

Podczas drugiego czytania projektu powrócił problem kontratypu ryzyka nowatorstwa. Nawiązał do niego Lernell, licząc na pozytywne rozwiązanie tej kwestii<sup>244</sup>. Powołał się na decyzję zespołu o ponownym rozważeniu zagadnienia na tym etapie prac<sup>245</sup>. Ku zaskoczeniu Lernella Wróblewski oznajmił, że zespół dokonał reasumpcji uchwał w przedmiocie ewentualnego ujęcia ryzyka gospodarczego w kodeksie i podjął decyzję, by nie tworzyć tego rodzaju kontratypu<sup>246</sup>. Najwyraźniej Lernell nic o tym nie wiedział, co wiele mówi o sposobie pracy nad projektem. Decyzje zapadały w zaciszu ministerialnych i partyjnych gabinetów, niezależnie od woli i wiedzy członków Komisji Kodyfikacyjnej.

Sprawa wydawała się przesądzona, jednak problematyka dopuszczalnego ryzyka jako okoliczności wyłączającej odpowiedzialność karną powróciła na posiedzeniu Zespołu Prawa Karnego Materialnego 28 maja 1966 roku<sup>247</sup>. Lernell przedstawił wówczas projekt zawierający ogólny termin „interes społeczny”, któremu podjęcie ryzyka miało służyć, zamiast wymieniania obszarów ludzkiej działalności, gdzie ryzyko to byłoby dopuszczalne (gospodarka, medycyna itp.)<sup>248</sup>. Mimo to większość członków zespołu (Jankowski, Mioduski, Bafia, Marczewski i Smoleński) wciąż stała na stanowisku, że tego rodzaju przepis jest zbędny, a ponadto mógłby być szkodliwy właśnie ze społecznego punktu widzenia<sup>249</sup>. Sprawa kontratypu ryzyka nowatorstwa pozostawała więc nierozstrzygnięta, choć nastawienie do niej było zdecydowanie negatywne.

### 2.3.10. Warunkowe umorzenie postępowania

Już w fazie opracowywania *Założeń społeczno-politycznych k.k.* do projektu nie ulegało wątpliwości, że intencją zwolenników warunkowego umorzenia

244 Protokół ZPKM przy MS z 27 maja 1966 r., cz. II, s. 5-7.

245 Tamże, s. 6.

246 Tamże.

247 Protokół ZPKM przy MS z 28 maja 1966 r., cz. II, s. 4-6.

248 „Nie popełnia przestępstwa, kto działa wyłącznie w celu ochrony interesu społecznego, jeżeli rozmiary tego interesu znacznie przekraczają wysokość wyrządzonej szkody oraz jeżeli prawdopodobieństwo ochrony interesu społecznego było w chwili czynu oczywiście większe od prawdopodobieństwa szkody” – tamże, s. 4.

249 Tamże, s. 5-6.

postępowania jest uelastycznienie polityki ścigania przestępstw poprzez załatwianie wielu drobnych spraw na etapie postępowania przygotowawczego. O ile większość członków zespołu zgadzała się co do samej zasady konieczności wprowadzenia warunkowego umorzenia postępowania, o tyle co do szczegółów nadal występowały różnice<sup>250</sup>. Kontrowersje wzbudzały przede wszystkim przesłanki jej stosowania, jakie zaproponowali referenci, w postaci „niewielkiego społecznego niebezpieczeństwa czynu” i „przyznania się do popełnienia zarzucanego czynu”<sup>251</sup>.

Przeciwko przesłance przyznania się zdecydowanie wystąpił Jankowski, który przestrzegał przed „dawaniem pierwszeństwa dowodom z przyznania się”, a w konsekwencji przed stwarzaniem sytuacji sprzyjających naciskom na podejrzanych<sup>252</sup>. Z kolei Andrejew zgodził się z dyskutantami w kwestii nieostrości pojęcia „niewielkiego społecznego niebezpieczeństwa czynu”, przy czym zaznaczył, że referentom nie udało się znaleźć lepszego określenia. W wyniku podjętego głosowania mieli oni wypracować bardziej precyzyjne sformułowanie. Odrzucono również warunek niebudzącego wątpliwości przyznania się do popełnienia czynu zabronionego<sup>253</sup>.

Ponadto rozważano możliwość uzależnienia warunkowego umorzenia postępowania od złożenia przez sprawcę czynu przyrzeczenia, że będzie stosował się do zasad współżycia społecznego. Samo przyrzeczenie jako element moralnej gwarancji nie budziło większych kontrowersji, w przeciwieństwie do tego, kto miałby je składać. W projekcie wstępnym referenci ujęli jako warunek *sine qua non* umorzenia przesłankę przyrzeczenia podejrzanego, polegającą na tym, że będzie on stosował się do zasad współżycia społecznego<sup>254</sup>. Ler-

250 Przeciwko wprowadzaniu tej instytucji do kodeksu karnego opowiedzieli się Leszek Lerner i Tomasz Majewski, a zasadniczym powodem było ich zdaniem „dozwanie” społecznego niebezpieczeństwa czynu, które dla tej instytucji miałyby być już nie „znikome”, lecz „niewielkie”. W ich opinii skutkowało to zaciemnianiem istoty społecznego niebezpieczeństwa czynu – Protokół ZPKM przy MS z 28 października 1965 r., cz. II, s. 8; Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 29 października 1965 r. [K.Kod. 145/136/1/66], cz. I, s. 6 (AAN, MS, sygn. 1/433) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 29 października 1965 r., cz. I].

251 Protokół ZPKM przy MS z 29 października 1965 r., cz. I, s. 6.

252 Tamże, s. 4.

253 Tamże, s. 11.

254 Tamże.

nell zakwestionował to rozwiązanie, powołując się na treść art. 52 kodeksu karnego RFSRR, czyli uwolnienie od odpowiedzialności karnej i oddanie sprawcy pod porękę<sup>255</sup>. Instytucja ta uzależniała oddanie sprawcy pod porękę od złożenia przyrzeczenia przez organizację społeczną lub zespół pracowniczy, a nie przez samego sprawcę<sup>256</sup>. Lernell oznajmił także, że nie może być mowy o „pertraktacjach sądu lub prokuratora z oskarżonym”<sup>257</sup>. Ta argumentacja przekonała członków zespołu – za propozycją wyrażoną w projekcie wstępnym oddano zaledwie trzy głosy, zapewne samych referentów.

Fakultatywne warunki okresu próby przedstawione w projekcie – z poręczeniem moralnym organizacji społecznej lub kolektywu pracowniczego (żołnierskiego) – zyskały akceptację. Jednak, jak zauważył Andrejew, trudno było *de facto* stwierdzić, za co, poza moralnością, miałyby ręczyć ów kolektyw oraz jak miałyby wyglądać kontakt z nim prokuratora<sup>258</sup>. Te niejasności wynikały z faktu, iż instytucja warunkowego umorzenia postępowania karnego stanowiła *novum* w polskim systemie prawnym i trudno było przewidzieć, jak będzie funkcjonować. Co do potrzeby jej wprowadzenia w przyszłym kodeksie karnym wątpliwości nie było.

Podobnie jak miało to miejsce na etapie projektowania *Założeń społeczno-politycznych k.k.*, w trakcie drugiego czytania projektu powróciła kwestia organów uprawnionych do stosowania warunkowego umorzenia<sup>259</sup>. Projekt po pierwszym czytaniu zakładał możliwość stosowania tej instytucji zarówno przez sąd, jak i przez prokuratora<sup>260</sup>. W dyskusji sondażowej zgłoszono argument, że skoro jest to instytucja nowa i „eksperymentalna”, to powin-

255 A. Krukowski, *Kilka refleksji wokół problematyki warunkowego umorzenia postępowania*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 12, s. 971.

256 L. Hochberg, *Kodeks karny RSFR...*, s. 37–38.

257 Protokół ZPKM przy MS z 29 października 1965 r., cz. I, s. 10.

258 Tamże, s. 15.

259 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 30 maja 1966 r. [K.Kod. 145/119/1/66], cz. I, s. 5 (AAN, MS, sygn. 1/433) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 30 maja 1966 r., cz. I].

260 „Sąd lub prokurator może warunkowo umorzyć postępowanie karne, gdy społeczne niebezpieczeństwo czynu nie jest znaczne, fakt jego popełnienia nie budzi wątpliwości, sprawca okazał skruchę i należy przewidywać, że będzie się stosował do zasad współżycia społecznego, a za umorzeniem przemawiają właściwości i warunki osobiste sprawcy oraz jego dotychczasowy sposób życia” (art. 29) – *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 9.

na być zastrzeżona tylko dla sądu<sup>261</sup>. Zwracano uwagę, iż opinia publiczna postrzega wymiar sprawiedliwości i niezawisłość przez pryzmat sądu, a nie prokuratury, która kojarzy się z organem ścigania przestępstw, a nie wymiaru sprawiedliwości<sup>262</sup>.

Według Woltera takie ograniczenie pozbawiałoby ten przepis sensu<sup>263</sup>. Analogiczny pogląd prezentował Smoleński, a Ryba przypominał obecnym, że idea, jaka przyświecała wprowadzeniu tej instytucji, sprowadzała się do zamiaru uchronienia obywateli, którzy przypadkowo popadli w kolizję z prawem, przed stawianiem przed sądem<sup>264</sup>. Warto zauważyć, iż w radzieckim prawie karnym procesowym kompetencje do stosowania zbliżonego środka, czyli umorzenia sprawy i oddania sprawcy pod porękę, posiadał sąd, prokurator, a za zgodą tego ostatniego nawet funkcjonariusz śledczy i organ dochodzeniowy<sup>265</sup>.

Nie wszyscy podzielali te argumenty. Majewski podkreślił, że oddanie decyzji o warunkowym umorzeniu sądowi będzie słuszniejsze właśnie z punktu widzenia ochrony interesów obywateli. Zaznaczył, iż prokurator jako organ pozbawiony przymiotu niezawisłości nie będzie mógł uchronić się od nacisków. Przestrzegł również przed możliwością zwalniania się prokuratorów z obowiązku przeprowadzenia postępowania przygotowawczego właśnie za sprawą warunkowego umarzenia spraw<sup>266</sup>. Z kolei Jankowski stwierdził, że większość prokuratorów nie chce upoważnienia do stosowania tej instytucji<sup>267</sup>. Mioduski przypomniał argument o niekonstytucyjności powierzania sprawowania wymiaru sprawiedliwości prokuraturze<sup>268</sup>. Podobnie uważał Andrejew, który oznajmił, że za kompetencją sądu przemawia fakt przesądzenia winy tego rodzaju decyzją procesową<sup>269</sup>.

261 Protokół ZPKM przy MS z 30 maja 1966 r., cz. I, s. 5.

262 Uwagi Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku..., s. 1.

263 Protokół ZPKM przy MS z 30 maja 1966 r., cz. I, s. 6.

264 Tamże, s. 7.

265 Art. 9, w: L. Hochberg, *Kodeks karny RSFR...*, s. 148–149.

266 Protokół ZPKM przy MS z 30 maja 1966 r., cz. I, s. 8.

267 Tamże.

268 Tamże, s. 11.

269 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 30 maja 1966 r. [K.Kod. 145/120/1/66], cz. II, s. 3 (AAN, MS, sygn. 1/433) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 30 maja 1966 r., cz. II].

Do przedstawionych argumentów odniósł się Marczewski. Posłużył się on interesującym argumentem *ad absurdum* – przyjęcie argumentacji Mioduskiego i Andrejewa oznaczałoby niekonstytucyjność dotychczasowego stosowania przez prokuratorów art. 49 k.p.k.<sup>270</sup>, a w konsekwencji pokrzywdzenie osób, w stosunku do których postępowanie umorzono<sup>271</sup>. Żaden z członków zespołu temu nie zaprzeczył, co wydaje się znamienne wobec faktu stosowania omawianego przepisu w wymiarze sprawiedliwości PRL od kilkunastu lat.

Sytuacja wydawała się patowa, ponieważ w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* prokuratorowi przyznano uprawnienia do warunkowego umarzania sprawy. Głosowanie przeprowadzone 30 maja 1966 roku pokazało, że przeciwników wyposażenia prokuratorów w takie prawo jest więcej (osiem osób do czterech). Mimo tego – jak zaznaczył przed głosowaniem Mioduski – sprawa nie była definitywnie zakończona. Należało zaczekać na decyzję czynników politycznych<sup>272</sup>.

W projekcie skierowanym do Sejmu PRL kwestia organu uprawnionego do stosowania warunkowego umorzenia postępowania nie została rozstrzygnięta. W uzasadnieniu zawarto jedynie następujące stwierdzenie: „projekt przyjmuje, że warunkowe umorzenie postępowania może być stosowane zarówno w stadium postępowania przygotowawczego, jak i po wniesieniu aktu oskarżenia”<sup>273</sup>. Konkretnie ustalenia znalazły się dopiero w przepisach kodeksu postępowania karnego (art. 284 i 299 § 1 pkt 5)<sup>274</sup>. Projektodawcy nie określili również granicy między sytuacją braku przestępstwa przy „znikomym społecznym niebezpieczeństwie czynu” (art. 26 *Projekt kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny z 1968 roku*) a będącą przesłanką warunkowego umorzenia sytuacją, w której społeczne niebezpieczeństwo

270 „Prokurator może umorzyć śledztwo, jeżeli wniesienie oskarżenia do sądu byłoby niecelowe ze względu na znikome niebezpieczeństwo społeczne czynu” (art. 49 § 1) – Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 września 1950 r., o ogłoszeniu jednolitego tekstu kodeksu postępowania karnego (Dz. U. z 1950 r., nr 40, poz. 364).

271 Protokół ZPKM przy MS z 30 maja 1966 r., cz. I, s. 11.

272 Protokół ZPKM przy MS z 30 maja 1966 r., cz. II, s. 3.

273 *Projekt z 1968 r.*, s. 106.

274 Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 1969 r., nr 13, poz. 96).



czynu „nie jest znaczne”<sup>275</sup>. Jak stwierdził Tadeusz Cyprian, żadna redakcja tego rozwiązania

[...] nie daje odpowiedzi na pytanie, gdzie jest granica między czynem społecznie niebezpiecznym a znikomo niebezpiecznym. Wydaje się jednak, że takiej granicy w formie reguły generalnej nie ma i być nie może. Każdy przypadek wymaga osobnej oceny przy pomocy zdrowego rozsądku, którego jakoś jeszcze żaden kodeks nie podniósł do rangi najważniejszego kryterium przy ocenie czynów ludzkich<sup>276</sup>.

Poważne wątpliwości pozostały, dlatego 12 grudnia 1969 roku Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego złożył wniosek o ustalenie przez Sąd Najwyższy wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie wykładni i stosowania przepisów dotyczących warunkowego umorzenia postępowania. Wniosek złożono jeszcze przed wejściem w życie uchwalonych 19 kwietnia 1969 roku kodeksów karnego i postępowania karnego, co tylko potwierdza prawotwórczy i ograniczający swobodę sędziowską charakter tej instytucji w PRL. Stosowne wytyczne ogłoszono 22 lutego 1971 roku<sup>277</sup>.

### 2.3.11. Kara

Przygotowany przez referentów projekt wstępny nie przewidywał specjalnego przepisu wyrażającego istotę i cele kary. Takie posunięcie nie zyskało akceptacji większości członków zespołu. W koreferatach autorstwa Bednarzaka, Rajzmana i Ryby pojawił się postulat, aby jednak skonstruować taki przepis<sup>278</sup> ze względu na dążenie do zapobieżenia rozbieżnościom w tym zakresie, zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie.

Referenci byli sceptycznie nastawieni do tej propozycji. Mioduski wyraził wątpliwość, czy postulowany przepis o charakterze deklaratoryjnym spełni

<sup>275</sup> Projekt z 1968 r., s. 8–9, 106.

<sup>276</sup> T. Cyprian, *Węzłowe problemy społeczne...*, s. 48.

<sup>277</sup> Obwieszczenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 1971 r. o wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie wykładni i stosowania ustaw karnych dotyczących warunkowego umorzenia postępowania (Monitor Polski, nr 15, poz. 112).

<sup>278</sup> Protokół ZPKM przy MS z 30 października 1965 r., cz. I, s. 2.

pokładane w nim oczekiwania. W jego opinii miejscem na tego rodzaju treści była ewentualnie preambuła<sup>279</sup>. Podobne zdanie wyraził Andrejew, który zaznaczył, że zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami rozstrzygnięcie rozbieżności doktrynalnych w kodeksie nie byłoby pożądane. Wolter także wyraził swoją dezaprobatę dla tego pomysłu. Przyznał, że wprawdzie „wymierzanie kary jest najbardziej tajemniczą instytucją w prawie karnym”, a sądy najczęściej kierują się intuicją, to jednak nie powinno się tego jeszcze komplikować deklaratoryjnym przepisem<sup>280</sup>.

Spośród zwolenników przepisu o istocie i celu kary głos jako pierwszy zabrał Rajzman. Przyznał w nieco ironicznym tonie, że zadziwiające według niego jest to, że przeciwko temu rozwiązaniu są teoretycy, którzy twierdzą, iż nie będzie to miało praktycznego znaczenia, natomiast zwolennikami są praktycy, którzy uważają ten przepis za niezbędny dla ich pracy. Przypomniał, że w kodeksach innych państw socjalistycznych tego rodzaju przepis występuje<sup>281</sup>. Rajzmana poparł Bednarzak, zaznaczając, że sędziowie nie zawsze zdają sobie sprawę z tego, iż na karę składają się trzy elementy: odpłata, zapobieganie i wychowanie, co skutkuje nieprawidłowościami przy jej wymiarze za niektóre przestępstwa<sup>282</sup>. Jego zdaniem przepis kodeksu wyrażający te elementy nadałby kodeksowi karnemu „określone oblicze społeczno-polityczne”<sup>283</sup>. Sprzeciwił się koncepcji, aby o istocie i celach kary wspominać w preambule, a nie w części artykułowanej. Według niego przepis tego rodzaju, stanowiący swoisty „kierunek” dla sędziego przy orzekaniu, powinien poprzedzać rozdział dotyczący kar. Do zwolenników przepisu o istocie i celach kary należał też Jankowski. W dyskusji uznał, że zgłaszane trudności z sędziowskim wymiarem kary oraz konieczność polegania na intuicji, o której mówił Wolter, wynikały z braku wskazówki, jak posługiwać się ustawowym zagrożeniem kary<sup>284</sup>. Wypowiedź zakończył następującym stwierdzeniem: bez sformułowania przepisu o istocie i celach kary trudno byłoby sobie wyobrazić nowy kodeks karny PRL<sup>285</sup>.

---

279 Tamże.

280 Tamże, s. 3.

281 Tamże.

282 Tamże, s. 5.

283 Tamże.

284 Tamże, s. 6.

285 Tamże, s. 7.

Do grona przeciwników omawianego przepisu zaliczali się wiceminister sprawiedliwości Kazimierz Zawadzki oraz Bafia. Była to dość zaskakująca sytuacja, albowiem w toku dotychczasowych prac kodyfikacyjnych tzw. czynniki ministerialne i partyjne dbały o ideologiczno-polityczny wymiar tworzonych regulacji. Zawadzki oświadczył, że choć obowiązujący stan prawny w tej materii nie jest zadowalający, to proponowane przez koreferentów rozwiązanie wcale go nie uzdrowi, ponieważ nie daje sędziemu konkretnej wskazówki. Z kolei Bafia wyraził obawę, że dyrektywa ogólna wymiaru kary będzie wiązała się z koniecznością zmiany polityki karania za drobne przestępstwa gospodarcze, jako że taka norma odnosiłaby się do wszystkich przestępstw<sup>286</sup>. Podkreślił, iż „wygodniejsza sytuacja istnieć będzie przy braku dyrektywy ogólnej, gdyż powstanie możliwość stosowania elastyczniejszej polityki kryminalnej”<sup>287</sup>.

Niewątpliwym zaskoczeniem dla wszystkich członków zespołu było stanowisko Lernella, który oznajmił: „[skoro – T.S.] nie potrafimy ująć przepisu o istocie i celach kary w sposób prawidłowy i pełny, to należy z niego zrezygnować”<sup>288</sup>. Zdumienie wywołało nie tyle uzasadnienie merytoryczne – bo przecież wszyscy zgadzali się, że problem istnieje – ile to, kto je wygłosił. Lernell był głównym autorem projektu kodeksu karnego PRL z 1956 roku, uznającego za fundament istotę i cel kary. Fakt ten wytknął mu Rajzman, stwierdzając z pewną dozą ironii, że nie rozumie zmiany jego poglądów w tym zakresie<sup>289</sup>. Rajzman zdawał sobie sprawę, iż w latach pięćdziesiątych przepis tego rodzaju – przede wszystkim z przyczyn ideologicznych – był konieczny, niezależnie od wątpliwości merytorycznych. Zaistniałą sytuację trafnie podsumował Wróblewski, który uznał nawiązywanie do projektu z 1956 roku za posunięcie błędne, „gdyż życie wykazało, ile założeń leżących u podstaw tego projektu było błędnych”<sup>290</sup>. Ostatecznie uchwalono, że diskutowane treści zostaną ujęte w preambule. Za opowiedziało się 11 członków zespołu, przeciwko było pięciu<sup>291</sup>.

---

286 Tamże, s. 8.

287 Tamże.

288 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 8 listopada 1965 r. [K.Kod. 145/120/1/66], cz. I, s. 5 (AAN, MS, sygn. 1/433) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 8 listopada 1965 r., cz. I].

289 Tamże, s. 6.

290 Tamże, s. 7.

291 Tamże, s. 8.

W redakcji ze stycznia 1966 roku wprowadzenie przyjęło następujący kształt:

Kodeks karny służy ochronie niezawisłości PRL i nienaruszalności jej terytorium, ustroju socjalistycznego, własności społecznej, osób i ich praw oraz ustanowionego w PRL porządku prawnego. **W tym celu kodeks karny określa przestępstwa i grożące za nie kary, których zadaniem jest powstrzymanie skazanego od naruszania zasad współżycia społecznego, wychowanie go na pożytecznego obywatela oraz powstrzymanie innych osób od popełnienia przestępstw**<sup>292</sup>.

Wynik dyskusji sondażowej podważył tę uchwałę<sup>293</sup>. Powszechnie opowiedziano się przeciwko umieszczeniu w kodeksie preambuły dotyczącej celu prawa karnego i kary<sup>294</sup>. W kontekście istoty i zadań kary uznano, że wystarczające będzie ich określenie w przepisach części ogólnej<sup>295</sup>.

Referenci starali się uwzględnić ten postulat w art. 52<sup>296</sup>. Redakcja projektowanego przepisu nie zadowalała wszystkich, dlatego kwestia ta została przeanalizowana na posiedzeniu Zespołu Prawa Karnego

292 *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 3.

293 Protokół ZPKM przy MS z 23 maja 1966 r., cz. I, s. 4.

294 Wskazano, że przedmiot ochrony prawa karnego zostanie lepiej wyrażony w spisie rozdziałów kodeksu niż w ogólnej preambule. Z kolei podkreślenie w preambule „niezawisłości” PRL jako jednego z głównych przedmiotów ochrony uznano za zbędne wobec stojącego na jej straży sojuszu wojskowego z ZSRR. Jako argument przeciwko wprowadzaniu preambuły do kodeksu karnego podano fakt, że były jej pozbawione nowe akty prawa sądowego Polski Ludowej, czyli kodeks cywilny i kodeks postępowania cywilnego z 1964 r. – tamże.

295 Tamże.

296 „Sąd wymierza karę według swego uznania, biorąc pod uwagę stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu, jak również społeczne oddziaływanie wymierzonej kary oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego” (art. 52 § 1). „Sąd uwzględni w szczególności rodzaj i rozmiar szkody wyrządzonej przestępstwem, pobudki i sposób działania sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste oraz sposób jego życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu” (art. 52 § 2). „Wymierzając grzywnę, sąd uwzględni nadto stosunki majątkowe i dochody sprawcy oraz korzyść, którą sprawca osiągnął lub chciał osiągnąć z przestępstwa” (art. 52 § 3) – *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 9.

Materialnego 14 czerwca 1966 roku<sup>297</sup>. Swoje propozycje zgłosili wówczas: Ryba, Lernell, Jankowski i Świda.

Różnice między ich stanowiskami sprowadzały się do akcentowania prewencji szczególnej bądź prewencji ogólnej. W niektórych projektach brak było kryterium wyrządzonej szkody oraz społecznego niebezpieczeństwa czynu, które przez referentów uznawane były za elementy podstawowe. Andrejew wyraził przekonanie, że dyskutowany przepis jest „nie do przyjęcia bez elementu rodzaju i rozmiaru szkody”<sup>298</sup>. Te elementy ostatecznie zostały uwzględnione, choć nie w takiej formie, jak przewidywał projekt z 1956 roku<sup>299</sup>.

Do wspomnianego sporu projektodawcy odnieśli się w sposób następujący:

Kodeks karny nie zawiera przepisu uniwersalnego, który by określał cele kary jako takiej, tzn. również cele zagrożenia karą i cele, którym ma służyć jej wykonanie. Zgodnie z przyjętą zasadą legislacyjną, wyrażającą się w unikaniu przepisów deklaratoryjnych i dążeniu do uwypuklenia treści normatywnej przepisów, ogólne cele kary są określone tylko pod kątem widzenia dyrektyw („wskazówek”), którymi powinien się kierować sąd orzekający karę<sup>300</sup>.

Warto zwrócić uwagę na stwierdzenie, że ogólne cele kary miałyby charakter deklaratoryjny, a w technice legislacyjnej należy przede wszystkim uwypuklać „treść normatywną”. Kilka lat wcześniej byłoby ono niedopuszczalne i wiązałoby się z zarzutem „normatywizmu”. Problem ten dotyczył w ogóle określenia w projekcie (kodeksie) celów prawa karnego i kary, a więc ich klasowego charakteru. Takie przepisy zawierał kodeks karny RFSRR<sup>301</sup>. Jak jednak przekonywał Świda,

[...] o klasowym charakterze przepisów kodeksu karnego daleko wymowniej niż ustawowa deklaracja świadczyć będzie to, jakie czyny zostały uznane

297 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 14 czerwca 1966 r. [K.Kod. 145/126/1/66], cz. II, s. 4 (AAN, MS, sygn. 1/433).

298 Tamże, s. 5.

299 *Projekt z 1968 r.*, s. 111–113.

300 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 227; M. Leonieni, *Zasady wymiaru kary w radzieckim prawie karnym (lata 1958–1974)*, Warszawa 1976, s. 9.

301 Art. 1 i 20, w: L. Hochberg, *Kodeks karny RSFR...*, s. 10, 18.

za przestępne. Na dowód klasowości naszego prawa karnego wystarczy, jak sądzę, przytoczyć tytuł rozdziału XIX obecnego kodeksu, który brzmi: *Przestępstwa przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*<sup>302</sup>.

W połowie lat sześćdziesiątych dodatkowe deklaracje nie były zatem potrzebne, choć były mile widziane ze względów społeczno-politycznych.

### 2.3.11.1. Kara śmierci

Przedstawiony przez referentów projekt wyrażał w tym zakresie znamienne podejście. Cały proponowany rozdział miał być zatytułowany *Kary zasadnicze*, ale otwierający go przepis art. 34 nie zaliczał do kar zasadniczych kary śmierci i kary 25 lat pozbawienia wolności<sup>303</sup>. Andrejew jako główny referent projektu tłumaczył, że w przypadku kary śmierci konieczne było zamieszczenie komentarza dotyczącego jej przejściowości, a w przypadku kary 25 lat pozbawienia wolności – podkreślenie jej wyjątkowości i „odciążenie katalogu kar kodeksowych”<sup>304</sup>. Jak przekonywał, wydzielenie najsurowszych środków represji służyło temu, aby wyjaśnić ich utrzymanie, jednak nie było wątpliwości, że po doświadczeniach z projektem Sawickiego chodziło o uniknięcie wrażenia, iż przyszedł kodeks będzie nadmiernie surowy<sup>305</sup>. Rozwiązanie dotyczące kary śmierci poparł Lernell, zwracając uwagę na jego zgodność z kodeksami innych państw socjalistycznych oraz rozwiązaniami funkcjonującymi w państwach skandynawskich i Wielkiej Brytanii<sup>306</sup>. Inaczej do deklarowanej przejściowości kary śmierci odniósł się Marczewski, który zaznaczył, że tego rodzaju zastrzeżenie będzie oddziaływało niekorzystnie na sędziów i wywoła u nich „opory psychiczne przeciwko stosowaniu kary o charakterze przejściowym”<sup>307</sup>. Z kolei Wolter zauważył, iż „prowizoria przekształcają się z reguły w nieskończoność”, czym dał wyraz sceptycyzmu wobec przejścio-

302 W. Świda, *Prawo karne. Część ogólna...*, s. 37.

303 „Karami zasadniczymi są: 1) pozbawienie wolności; 2) praca poprawcza; 3) grzywna” (art. 34) – *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 9–10.

304 Protokół ZPKM przy MS z 8 listopada 1965 r., cz. I, s. 9.

305 Tamże, s. 9.

306 Tamże; M. Cieślak, *Problem kary śmierci (artykuł dyskusyjny)*, „Państwo i Prawo” 1966, nr 12, s. 842–843.

307 Protokół ZPKM przy MS z 8 listopada 1965 r., cz. I, s. 9.

wości tej kary<sup>308</sup>. Zdziwienia nie krył natomiast Jankowski, któremu trudno było zrozumieć, jak można w katalogu kar zasadniczych nie wymieniać kary śmierci, choć kodeks miał ją przewidywać. Jego zdaniem, jeżeli jakiś komentarz jej dotyczący był niezbędny, to można było zawrzeć go w preambule, natomiast samo wymienienie tej kary w kodeksowym katalogu powinno mieć miejsce<sup>309</sup>. Bednarzak przestrzegał przed zarzutem hipokryzji, jeżeli kara śmierci nie zostanie ujęta w katalogu kar zasadniczych. Zaproponował, aby w § 2 przepisu zawierającego katalog kar zasadniczych zamieścić stwierdzenie o jej wyjątkowości<sup>310</sup>.

Do tych uwag i propozycji odniósł się Andrejew. Sprzeciwił się przenieszeniu deklaracji o wyjątkowości kary śmierci do preambuły, gdyż mogłoby to wpłynąć na podkreślenie znaczenia tej kary. I chociaż on sam kwestionował umieszczenie kary śmierci w katalogu kar zasadniczych (art. 34), to rozwiązanie przedstawione przez Bednarzaka zyskało w głosowaniu poparcie większości. Od głosu wstrzymał się jedynie Wolter, który od wielu lat określał się jako przeciwnik kary śmierci, niezależnie od jej usytuowania w kodeksie<sup>311</sup>.

Referenci projektu zostali postawieni w niezręcznej sytuacji. Nie chcieli uwzględnić kary śmierci w katalogu kar zasadniczych, ale nie mogli zaprzeczyć, że kara ta jest jego częścią. Postanowili potraktować to zagadnienie w osobliwy sposób. W art. 32 § 1, zawierającym katalog kar zasadniczych, nie uwzględnili kary śmierci, zaś treść § 2 ujęli w sposób następujący: „Karą zasadniczą o charakterze wyjątkowym, przewidzianą za najcięższe zbrodnie do czasu jej zniesienia, jest kara śmierci”<sup>312</sup>. Podobne rozwiązanie w art. 20–23 przewidywał kodeks karny RFSRR z 1960 roku<sup>313</sup>.

Referenci nie przestraszyli się zarzutu hipokryzji. Niewątpliwie zależało im na zaznaczeniu wyjątkowości i tymczasowości tego rodzaju sankcji karnej. Ostatni element, ujęty w wyrażeniu „do czasu jej zniesienia”, nie spotkał się z akceptacją uczestników poprzedzającej drugie czytanie dyskusji sondażowej. Uznano wówczas, że proponowane sformułowanie sprawi, iż sędziowie

---

308 Tamże, s. 10.

309 Tamże, s. 11.

310 Tamże, s. 13.

311 Tamże, s. 15; zob. także m.in. W. Wolter, *Znieść karę śmierci*, „Nowa Kultura” 1956, nr 30, s. 2.

312 *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 10.

313 L. Hochberg, *Kodeks karny RSFR...*, s. 18–20.

w ogóle nie będą chcieli stosować tej sankcji<sup>314</sup>. Pogląd ten podzielało dwóch referentów – Bafia i Mioduski, lecz przepis pozostał niezmieniony. Sprawę przesądziło stanowisko Andrejewa, który stwierdził, że kara śmierci jest rzadko stosowana w praktyce, a wspomniane wyrażenie jeszcze bardziej podkreśli jej wyjątkowość<sup>315</sup>.

Kwestia użycia wyrażenia „do czasu jej zniesienia” pozostawała nierozstrzygnięta. Dla uczestniczącego w dyskusji na tym posiedzeniu karnisty Mariana Cieślaka tego rodzaju stwierdzenie stanowiło apel do ustawodawcy, aby rozważył zniesienie tej kary, a okazją do tego miały być właśnie prace nad nowym kodeksem Polski Ludowej<sup>316</sup>.

Zespół Prawa Karnego Materialnego nie brał jednak pod uwagę całkowitego zniesienia kary śmierci. Problemem był jej ewentualny odbiór w praktyce przez sędziów. Na posiedzeniu 9 lipca 1966 roku Mioduski powiedział: „sędziowie uważają, że jeżeli wydadzą wyrok skazujący na karę śmierci, a np. w tydzień po wykonaniu wyroku kara śmierci zostanie zniesiona, to będą mieli człowieka na sumieniu”<sup>317</sup>. Jednak wobec nieugiętej postawy Andrejewa, któremu zależało na podkreśleniu tymczasowego charakteru kary śmierci w przyszłym kodeksie, niezbędna była w tym zakresie decyzja polityczna na wysokim szczeblu.

Po konsultacjach politycznych poprzedzających skierowanie projektu pod obrady Sejmu PRL wyrażona w projekcie k.k. z 1966 roku (art. 32 § 2) intencja przeniesienia kary śmierci poza katalog kar zasadniczych została podtrzymana (art. 30 § 2 projektu k.k. z 1968 roku)<sup>318</sup>.

### 2.3.11.2. Kara pozbawienia wolności

Ujęcie problematyki kar zasadniczych w projekcie wzbudzało też inne kontrowersje, ponadto proponowano możliwe rozwiązania alternatywne. Świada sprzeciwił się zastępowaniu kary więzienia karą pozbawienia wolności. Jego zdaniem ta opisowa forma mogłaby utrudniać konstruowanie sentencji wyroku.

314 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 31 maja 1966 r. [K.Kod. 145/122/1/66], cz. II, s. 2–3 (AAN, MS, sygn. 1/433) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 31 maja 1966 r., cz. II].

315 Tamże.

316 M. Cieślak, *Problem kary śmierci...*, s. 853.

317 Protokół ZPKM przy MS z 9 lipca 1966 r., s. 6–7.

318 M. Cieślak, *Problem kary śmierci...*, s. 842–843.



Wyraził również pogląd, że skoro karę więzienia zastąpi się „karą pozbawienia wolności”, to karę grzywny należałoby nazwać „karą pozbawienia majątku”<sup>319</sup>.

Z kolei Rajzman uznał, że słuszne będzie odwrócenie kolejności kar zasadniczych, nie od kary najcięższej do najlżejszej, ale od najlżejszej do najcięższej<sup>320</sup>. W tej kwestii poparł go Świda<sup>321</sup>. Propozycja ta została uznana przez Andrejewa za nietrafną ze względu na przyzwyczajenie praktyków do ujęcia w kodeksie z 1932 roku<sup>322</sup>. Negatywnie odniósł się też do propozycji Świdy. Jego zdaniem pozostawienie kary więzienia nie korespondowało z wolą wprowadzenia jednej kary pozbawienia wolności<sup>323</sup>.

Na sesji popołudniowej posiedzenia 8 listopada 1965 roku pojawił się postulat uzupełnienia katalogu kar zasadniczych o karę 25 lat pozbawienia wolności. Zgłosił go Świda, a poparł Wolter<sup>324</sup>. Natomiast Bednarzak proponował, aby wbrew *Założeniom społeczno-politycznym k.k.* podnieść dolną granicę pozbawienia wolności z 3 do 6 miesięcy, co miało wpłynąć na rozgranichenie przestępstw drobnych i tych poważniejszej natury<sup>325</sup>. Zgodził się z nim Świda, który podkreślił, że *Założenia społeczno-polityczne k.k.* „wytyczają kierunki, ale nie mają wpływu na konkretne sformułowania”<sup>326</sup>.

Pierwszy postulat pozostał bez echa, najprawdopodobniej na skutek wysunięcia przez Andrejewa argumentu odnośnie do konieczności odciążenia kodeksowego katalogu kar zasadniczych, tożsamego z argumentem przywołanym podczas dyskusji nad problematyką kary śmierci. Referentom projektu zależało na tym, by ten katalog nie był rozbudowany. Drugi postulat spotkał się ze stanowczą reakcją Wróblewskiego, który oznajmił, że poddawanie *Założeń społeczno-politycznych k.k.* rewizji byłoby niecelowe”<sup>327</sup>.

319 Protokół ZPKM przy MS z 8 listopada 1965 r., cz. I, s. 10.

320 Tamże, s. 9.

321 Tamże, s. 13.

322 Protokół ZPKM przy MS z 8 listopada 1965 r., cz. I, s. 12.

323 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 8 listopada 1965 r. [K.Kod. 145/120/1/66], cz. II, s. 2 (AAN, MS, sygn. 1/433) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 8 listopada 1965 r., cz. II].

324 Tamże, s. 3–4.

325 Tamże, s. 4.

326 Tamże.

327 Tamże, s. 5.

Podobnie jak w przypadku kary śmierci kara 25 lat pozbawienia wolności – choć była karą zasadniczą – została umieszczona poza katalogiem kar zasadniczych. Można nawet mówić nie tyle o jej „wyjęciu”, ile o „ukryciu”, ponieważ została ujęta w przepisie dotyczącym czasu trwania kary pozbawienia wolności, tak jakby mieściła się w pojęciu „kary pozbawienia wolności” (art. 32 § 3 projektu k.k. z 1968 roku<sup>328</sup>).

### 2.3.11.3. Kara pracy poprawczej (ograniczenia wolności)

Pomimo trudności, jakie w latach pięćdziesiątych występowały w orzecznictwie karno-administracyjnym w związku ze stosowaniem kary pracy poprawczej, nie zaniechano idei jej wprowadzenia do przyszłego kodeksu karnego<sup>329</sup> z trzech powodów. Po pierwsze, kara ta wzbogacałaby katalog środków oddziaływania w przypadkach mniejszego społecznego niebezpieczeństwa czynu, a przecież celem było rozwarstwienie przestępstw i polaryzacja odpowiedzialności karnej<sup>330</sup>. Po drugie, wciąż wiązano z tym środkiem nadzieje natury wychowawczej, choć przeczyły temu doświadczenia praktyczne. Po trzecie, pracę poprawczą bez pozbawienia wolności przewidywał kodeks karny RFSRR z 1960 roku (art. 27–28)<sup>331</sup>. Przeciwno jej wprowadzeniu przemawiały natomiast względy ekonomiczne i organizacyjne, zwłaszcza w przypadku osób bez zatrudnienia i kwalifikacji zawodowych, oraz trudny do wytłumaczenia z punktu widzenia ideologicznego związek pracy i kary kryminalnej<sup>332</sup>.

Nic dziwnego, że podczas posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego 8 listopada 1965 roku kara pracy poprawczej stała się głównym punktem

328 „Za przestępstwo zagrożone karą śmierci oraz w innych wypadkach przewidzianych w ustawie można orzec karę zasadniczą 25 lat pozbawienia wolności” – *Projekt z 1968 r.*, s. 10.

329 M. Łysko, *Kara pracy poprawczej w orzecznictwie karno-administracyjnym Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2008, t. 6, s. 160–162; Tenże, *Ewolucja polskiego systemu prawa wykroczeń w XX w.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2018, t. 17, z. 1, s. 175.

330 M. Melezini, G.B. Szczygieł, *Kara ograniczenia wolności w świetle polityki kryminalnej w latach 1970–1998*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2001–2002, t. 26, s. 134.

331 L. Hochberg, *Kodeks karny RSFRR...*, s. 23–24.

332 M. Łysko, *Kara pracy poprawczej...*, s. 160; Tenże, *Ewolucja polskiego systemu prawa...*, s. 174–176.

dyskusji. Jej ton nie wskazywał, że kary tej mogłoby w przyszłym kodeksie zabraknąć, problem stanowiło jedynie to, jakie rozwiązanie przyjąć<sup>333</sup>.

Przechodząc do prezentacji dyskusji, warto podkreślić, że koreferenci tej problematyki, Bednarzak i Smoleński, prześcigali się w pomysłach odnośnie do możliwych konsekwencji skazania na ten rodzaj kary. Bednarzak zaproponował, aby skazany nie mógł awansować, być nagradzany i nie miał możliwości rozwiązania umowy o pracę<sup>334</sup>. Smoleński opowiedział się za niewliczaniem okresu odbywania tej kary do wysługi lat oraz za możliwością nałożenia przez sąd na skazanego obowiązków typu probacyjnego, zmierzających do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem lub zapobieżenia popełnieniu nowego przestępstwa<sup>335</sup>. Co więcej, przedstawił koncepcję dotyczącą zobowiązania skazanego do powstrzymywania się od picia alkoholu<sup>336</sup>. Propozycje obu koreferentów obejmowały bardzo rozbudowany katalog. Jak stwierdził Mioduski, „nie mogły one być wszystkie uwzględnione w projekcie przedstawionym zespołowi bez ich przedyskutowania”. Właśnie temu poświęcone było popołudniowe posiedzenie 8 listopada 1965 roku.

Członkowie zespołu byli podzieleni w kwestii zasadności złożonych propozycji, zwłaszcza autorstwa Smoleńskiego. Zawadzki, Lernell i Bafia uważali, że są one słuszne, ponieważ urealniają karę pracy poprawczej. Zdaniem Rajzmana były zbyt daleko idące, a w konsekwencji zbliżały tę karę do kary pozbawienia wolności. Gnoiński i Ryba wyrazili obawę, że będą one również trudne do realizacji i wyegzekwowania<sup>337</sup>. Gnoiński w ogóle był sceptycznie nastawiony do kary pracy poprawczej, twierdząc, że „zakłady pracy nie są od wykonywania kar, a od wykonywania planów produkcyjnych”<sup>338</sup>. Rajzman i Ryba podważali sens egzekwowania obowiązku powstrzymy-

333 „Kara pracy poprawczej trwa najmniej miesiąc, najwyżej 12 miesięcy; orzeka się ją w miesiącach” (§ 1). „Karę pracy poprawczej odbywa się na wolności w miejscu dotychczasowego zatrudnienia sprawcy lub w innym miejscu pracy wskazanym przez sąd” (§ 2). „Skazanemu potrąca się od 10 do 25% należnego mu wynagrodzenia za pracę; sąd może ponadto orzec, że okresu odbywania kary pracy poprawczej nie wlicza się do wysługi lat” (§ 3) – *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 13.

334 Protokół ZPKM przy MS z 8 listopada 1965 r., cz. II, s. 5.

335 Tamże.

336 Tamże, s. 6.

337 Tamże, s. 6–8.

338 Tamże, s. 7.

wania się od picia alkoholu<sup>339</sup>. Ten pierwszy stwierdził, że jeżeli zostanie wprowadzony zakaz awansowania, a pracownicy i tak będą awansowani przez kierowników, to trzeba będzie karać kierowników, czym dał wyraz zaniepokojeniu o funkcjonowanie i zarządzanie przedsiębiorstwami państwowymi<sup>340</sup>.

Problematyczne było to, czy ze skazaniem na karę pracy poprawczej – poza procentowym potrąceniem wynagrodzenia – łączyć jakieś inne zobowiązania. Świda oświadczył, że brak innych niż fiskalne konsekwencji kary pracy poprawczej spowoduje utratę racji bytu tej kary i przekształcenie jej *de facto* w grzywnę<sup>341</sup>. Ten tok myślenia odpowiadał Majewskiemu, który opowiedział się z likwidacją elementów fiskalnych kary pracy poprawczej (zakaz awansowania, premiowania)<sup>342</sup>. Z tym poglądem nie zgodził się Wolter, oświadczając, że potrącenie wynagrodzenia stanowi najważniejszy element tego rodzaju kary. Podobnego zdania był Mioduski<sup>343</sup>.

Przedyskutowano również problem zamiany kary pracy poprawczej na karę pozbawienia wolności. Zgodnie z *Założeniami społeczno-politycznymi k.k.* w przysłym kodeksie starano się unikać krótkoterminowych kar pozbawienia wolności, dlatego zamiana kary pracy poprawczej na grzywnę z politycznego względu wydawała się atrakcyjna. Przeważały jednak względy merytoryczne i praktyczne. Decydujące w tej kwestii okazały się głosy Woltera i Zawadzkiego. Ten pierwszy, odwołując się do argumentu *an minori ad maius*, przypomniał, że: „dopuszcza się zamianę grzywny, a więc kary lżejszej, na karę pozbawienia wolności”<sup>344</sup>. Z kolei Zawadzki przyznał:

[...] jeżeli kara pracy poprawczej ma być karą surowszą od grzywny, to nie należy wprowadzać jako kary zastępczej grzywny, gdyż byłoby nielogicznym, ażeby kara surowsza mogła być zastąpiona przez lżejszą

oraz

---

339 Tamże, s. 6–7.

340 Tamże, s. 9.

341 Tamże, s. 6–7.

342 Tamże, s. 9.

343 Tamże, s. 10.

344 Tamże, s. 13.

[...] istota kary pracy poprawczej polega na tym, że zamierzamy skazanego wychowywać poprzez pracę. Jeśli skazany będzie się od niej uchylał, to powinien ponieść surowszą karę w postaci pozbawienia wolności<sup>345</sup>.

Możliwość zamiany kary pracy poprawczej na grzywnę wydawała się także nieracjonalna. Jak zauważył Ryba, „uchylający się od pracy nie będzie miał pieniędzy na pokrycie wymierzonej mu, jako zastępczej, grzywny”<sup>346</sup>.

Warto zaznaczyć, że problem zmiany kary pracy poprawczej na karę zastępczą wynikał z braku przekonania części członków zespołu co do samego charakteru kary pracy poprawczej. Jankowski wprost stwierdził, że kara ta nie została przez referentów przedstawiona w taki sposób, aby można było wyrobić sobie pogląd na jej temat<sup>347</sup>. Jego zdaniem w kodeksie należałoby zaznaczyć, iż istota tej kary sprowadza się do ograniczenia swobody obywatela<sup>348</sup>.

Propozycji potencjalnych zobowiązań nakładanych na skazanego było wiele, dlatego te najistotniejsze poddano pod głosowanie. Pomysł niewliczania okresu kary pracy poprawczej do wysługi lat nie zyskał akceptacji, podobnie jak możliwość zobowiązania skazanego do płacenia alimentów *pro futuro*<sup>349</sup>. Za wprowadzeniem obowiązku wynagrodzenia lub naprawienia w całości lub w części szkody wyrządzonej przestępstwem oraz obowiązku przeproszenia pokrzywdzonego opowiedziało się 13 z 14 członków zespołu. Za obowiązkiem powstrzymywania się od nadużywania alkoholu opowiedziało się 6 osób, 3 były przeciwko, a 5 wstrzymało się od głosu. Zakaz wypowiedzenia umowy o pracę w okresie wykonywania kary zyskał przychylność większości członków zespołu. Podobnie odniesiono się do obowiązku ogłoszenia wyroku w miejscu pracy<sup>350</sup>. Jak podkreślił Majewski, „głównym celem kary pracy poprawczej powinno być napiętnowanie skazanego przez podanie faktu skazania do wiadomości pracowników”<sup>351</sup>.

345 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 9 listopada 1965 r. [K.Kod. 145/120/1/66], cz. I, s. 3, 5 (AAN, MS, sygn. 1/433) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 9 listopada 1965 r., cz. I].

346 Tamże, s. 5.

347 Tamże, s. 2.

348 Tamże.

349 Protokół ZPKM przy MS z 8 listopada 1965 r., cz. II, s. 5, 13–14.

350 Protokół ZPKM przy MS z 9 listopada 1965 r., cz. I, s. 5.

351 Tamże.

W projekcie części ogólnej ze stycznia 1966 roku czytamy:

Kara pracy poprawczej trwa najmniej 3 miesiące, najwyżej 12 miesięcy; wymierza się ją w miesiącach (§ 1). Karę pracy poprawczej odbywa się na wolności w miejscu dotychczasowego zatrudnienia sprawcy, a gdy sprawca nie jest zatrudniony – w miejscu pracy wskazanym przez sąd; w okresie wykonywania kary skazany nie może rozwiązać stosunku pracy (§ 2). Skazanemu potrąca się od 10 do 25% należnego mu wynagrodzenia za pracę na rzecz Skarbu Państwa lub na cel społeczny wskazany przez sąd; w czasie odbywania kary skazanemu nie można przyznać wyższego uposażenia ani przesunąć go na wyższe stanowisko (§ 3)<sup>352</sup>.

Zwrócenie uwagi przez Jankowskiego, że istotą kary pracy poprawczej jest w zasadzie ograniczenie swobody obywatelskiej, a nie potrącenie wynagrodzenia, wskazywało, iż termin „kara pracy poprawczej” nie jest odpowiedni<sup>353</sup>. Problem ten poruszono w ramach dyskusji sondażowej poprzedzającej drugie czytanie projektu części ogólnej. Zaproponowano wówczas terminy: „dozorowane zatrudnienie poprawcze” oraz „zatrudnienie poprawcze”<sup>354</sup>. Gnoiński – powołując się na wnioski Centralnej Rady Związków Zawodowych – postulował natomiast usunięcie tego określenia<sup>355</sup>. Ważnym wydarzeniem okazało się przegłosowanie na posiedzeniu 31 maja 1966 roku wniosku Świdy o wykreślenie terminu „praca” z nazwy tej kary<sup>356</sup>. To otwierało drogę dla nowej terminologii.

Na posiedzeniu 4 lipca 1966 roku Wróblewski przedstawił propozycję referentów i prezydium zespołu w zakresie zmiany nazwy „kara pracy poprawczej” na „karę ograniczenia wolności”<sup>357</sup>. Zamierzeniem prezydium było wyeksponowanie elementów kary ograniczających wolność skazanego zamiast tych dotyczących wprost zatrudnienia. Powodem takiego zabiegu – jak podkreślił Jankowski – był zarzut, że kara pracy poprawczej oznaczałaby,

352 *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 10, 48.

353 Protokół ZPKM przy MS z 9 listopada 1965 r., cz. I, s. 5.

354 Protokół ZPKM przy MS z 31 maja 1966 r., cz. II, s. 6.

355 Tamże, s. 3.

356 Tamże, s. 7.

357 Protokół ZPKM przy MS z 4 lipca 1966 r., cz. II, s. 4.

iz karą jest obowiązek pracy<sup>358</sup>. I chociaż z powodów ideologicznych, politycznych i konstytucyjnych (art. 19 pkt 1 Konstytucji PRL z 1952 roku) takie podejście wydawało się uzasadnione, to nie wszyscy członkowie zespołu wydawali się przekonani. Andrejew zaznaczył, że niezależnie od zapatrywania istotą tej kary ma być obowiązkowe zatrudnienie, a terminologia powinna to odzwierciedlać<sup>359</sup>. Zaistniałą sytuację trafnie określił Wolter: „jeśli idzie o nazwę, to obecnie proponowana jest unikiem przed nazwaniem rzeczy po imieniu”<sup>360</sup>.

Większość członków zespołu była zgodna co do potrzeby stworzenia innego jeszcze, obok kary pozbawienia wolności, środka represji karnej, który zbytnio nie raziłby „pracą” jako karą, ale jednak byłby z nią związany. Miał on być czymś pośrednim pomiędzy karą grzywny a izolacyjną karą pozbawienia wolności<sup>361</sup>.

Majewski przypomniał, że już od ponad 10 lat oczekiwana jest zmiana w zakresie środków karnych, a propozycja prezydium zespołu wychodzi temu naprzeciw<sup>362</sup>. Zdecydowanym przeciwnikiem takiej kary pozostawał Lernell, który kwestionował nie tylko jej konstrukcję, ale także praktyczną efektywność wykonywania. Na posiedzeniu 5 lipca 1966 roku oznajmił, że „restrykcje tego środka są znikome, a możliwości ich skontrolowania iluzoryczne”. Stwierdził ponadto, iż w wielu wypadkach zakłady pracy nie będą dysponowały odpowiednimi miejscami pracy<sup>363</sup>.

Pomimo tego rodzaju zastrzeżeń prace nad przepisem dotyczącym kary ograniczenia wolności kontynuowano. Na posiedzeniu 6 lipca 1966 roku Świda złożył projekt stanowiący podsumowanie dotychczasowych ustaleń<sup>364</sup>.

---

358 Tamże, s. 7.

359 Protokół ZPKM przy MS z 4 lipca 1966 r., cz. II, s. 7.

360 Tamże, s. 9.

361 M. Zglińska, *Ewolucja kary ograniczenia wolności*, „Kortowski Przegląd Prawniczy” 2017, nr 1, s. 158.

362 Tamże, s. 10.

363 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 5 lipca 1966 r. [K.Kod. 145/137/1/66], cz. I, s. 4 (AAN, MS, sygn. 1/433).

364 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 6 lipca 1966 r. [K.Kod. 145/138/1/66], cz. I, s. 2 (AAN, MS, sygn. 1/433).

Kontrowersje wzbudziło zwiększenie górnego wymiaru kary ograniczenia wolności. Dotychczasowa kara pracy poprawczej w najdłuższym wymiarze miała wynosić 12 miesięcy. Według projektu Świdy miały to być dwa lata. Jak tłumaczył autor tego rozwiązania, było ono niezbędne w związku z koniecznością eksponowania elementów, które są wyrazem ograniczenia wolności<sup>365</sup>. Dyskutanci dostrzegali w tym zagrożenie dla „indywidualnego chłopca” (Andrejew) czy stosunku pracy w dotychczasowym zakładzie pracy (Bednarzak)<sup>366</sup>. Ostatecznie propozycję Świdy przegłosowano<sup>367</sup>.

W uzasadnieniu projektu złożonego do Sejmu PRL zaakcentowano, że „dolegliwość kary ograniczenia wolności polegać ma na pozbawieniu skazanego możliwości zmiany miejsca stałego pobytu, chyba że sąd na taką zmianę wyrazi zgodę, oraz na obowiązku pracy wskazanej przez sąd”<sup>368</sup>. Jak zaznaczyli twórcy, sedno kary ograniczenia wolności sprowadzało się do ograniczenia praw skazanego w dwóch dziedzinach: w zakresie wolności osobistej oraz wolności pracy<sup>369</sup>. Tym samym uniknięto wrażenia, jakoby praca w ustroju socjalistycznym miała być karą.

#### 2.3.11.4. Grzywna czy kara pieniężna?

Kolejną kwestią, jaką rozważano na posiedzeniu 9 listopada 1965 roku, było uregulowanie kary o charakterze fiskalnym. Obok jednolitej kary grzywny przewidzianej w dotychczasowym kodeksie karnym referenci zaproponowali nowy rodzaj kary dodatkowej w postaci „kary pieniężnej”<sup>370</sup>. Jak podkreślił Bafia, kara ta miałaby być znacznie surowsza, bliższa szkodzie wyrządzonej przestępstwem, podczas gdy kara grzywny – choć ujęta w katalogu kar zasadniczych – miałaby być orzekana za drobne czyny jako kara o charakterze porządkowym. Dzięki temu miało również nastąpić ograniczenie orzekania krótkoterminowych kar pozbawienia wolności oraz pozbawienie sprawców poważnych przestępstw owoców przestępczego procederu<sup>371</sup>.

365 Tamże, s. 3.

366 Tamże, s. 4.

367 Tamże, s. 10–11.

368 *Projekt z 1968 r.*, s. 108.

369 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 181–182.

370 Protokół ZPKM przy MS z 9 listopada 1965 r., cz. I, s. 7.

371 Tamże.



Propozycję referentów poparł Wolter z punktu widzenia praktyki i nauki prawa<sup>372</sup>. Negatywnie ustosunkował się do niej Bednarzak, który wyraził niezrozumienie wobec sytuacji, w której kara grzywny miałyby być karą zasadniczą o łagodniejszym charakterze, a kara pieniężna – jako kara dodatkowa – sankcją o charakterze bardziej surowym<sup>373</sup>. Marczewski, stwierdził, że dostrzega możliwy „wstyd” przed stosowaniem kary grzywny jako kary dodatkowej przy przestępstwach gospodarczych<sup>374</sup>. Nawet Mioduski jako jeden z referentów projektu sprzeciwił się proponowanemu podziałowi. Z kolei Gnoiński przedstawił pomysł, aby odwrócić terminologię przedstawioną przez referentów, tak aby karą grożącą za drobne przestępstwa była „kara pieniężna”, a za te poważniejsze „grzywna”<sup>375</sup>. Krytycznie do pomysłu referentów odniósł się także Majewski. Jego zdaniem był to sztuczny podział kar finansowych, w istocie sprowadzający się do tego samego, czyli do dolegliwości ekonomicznej<sup>376</sup>.

Kompromisowe rozwiązanie zaproponował Światała. Utrzymując kodeksowy, jednolity charakter kary ekonomicznej, należało zaznaczyć w projekcie, że grzywna jako kara zasadnicza może być wymierzana w wysokości do 25 000 złotych, a jako kara dodatkowa od 25 000 do 1 000 000 złotych<sup>377</sup>. Światała podważył zasadność koncepcji pozbawiania owoców przestępstwa w poważnych sprawach na skutek stosowania kary pieniężnej, wychodząc z założenia, że w drobnych sprawach państwu również powinno na tym zależeć<sup>378</sup>.

Andrejew jako główny referent projektu uznał propozycję Światały za „sympatyczną”. W głosowaniu propozycja podziału kar finansowych na „grzywnę” i „karę finansową” została odrzucona jednym głosem (7 do 8). Zdecydowano, że kara grzywny jako kara samoistna powinna być wymierzana w wysokości od 300 do 25 000 złotych, natomiast wyższa jako kara kumulatywna. W tym zakresie nie wyznaczono górnej

---

372 Tamże.

373 Tamże, s. 8.

374 Tamże, s. 10.

375 Tamże.

376 Tamże, s. 12.

377 Tamże, s. 9.

378 Tamże.

granicy<sup>379</sup>. W redakcji projektu ze stycznia 1966 roku określono jej przedział od 1000 zł do 1 000 000 zł (art. 37 § 2)<sup>380</sup>.

Wiele kontrowersji wzbudziła propozycja uregulowania kwestii nieuiszczenia kary grzywny, czyli wprowadzenia kary zastępczej. Referenci zaproponowali, aby w takiej sytuacji orzekana była kara pozbawienia wolności, przy czym jeden dzień pozbawienia wolności odpowiadałby od 50 do 100 zł grzywny<sup>381</sup>. W pierwszej kolejności za niewłaściwe uznano przedstawione przez nich rozwiązanie, zgodnie z którym kara zastępcza miałaby zastosowanie w przypadku „nieuiszczenia grzywny”, a nie w przypadku jej „nieściągalności”<sup>382</sup>. Bafia oświadczył, że inne rozwiązanie nie może być brane pod uwagę ze względu na nieefektywność systemu opartego na przesłance uprzedniego wyczerpania środków egzekucyjnych<sup>383</sup>. Problem był istotny, albowiem w praktyce oznaczało to zwiększenie orzekanych i wykonywanych krótkoterminowych kar pozbawienia wolności, a tego w świetle dyrektyw ujętych w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* należało unikać.

W tej sytuacji zaproponowano, aby karą zastępczą była kara pracy poprawczej (Zawadzki, Smoleński), a dopiero w przypadku uchylania się od jej wykonania kara pozbawienia wolności (Świda)<sup>384</sup>. Bafia sprzeciwił się temu, przypominając, że praca na rachunek grzywny nie zdała egzaminu. Poparł go Marczewski, podając przykład rolników, którzy chętniej uiszczają grzywnę, niż ją odpracowują<sup>385</sup>. Logicznym uzasadnieniem posłużył się Bednarzak, który wskazał, że skoro przyjęto rozwiązanie, iż w miejsce kary pracy poprawczej należy orzec grzywnę, to nie można przyjmować rozwiązania odwrotnego i karę grzywny zastępować karą pracy poprawczej<sup>386</sup>.

Do pewnego stopnia jednak osiągnięto kompromis. Stosunkiem sześciu głosów za do ośmiu wstrzymujących się przyjęto, że kara pozbawienia

379 Tamże, s. 13.

380 *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 49; por. *Projekt z 1968 r.*, s. 109.

381 *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 13.

382 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 9 listopada 1965 r. [K.Kod. 145/120/1/66], cz. II, s. 2 (AAN, MS, sygn. 1/433) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 9 listopada 1965 r., cz. II].

383 Tamże.

384 Tamże, s. 3.

385 Tamże, s. 5.

386 Tamże, s. 3-4.

wolności będzie właściwą sankcją za nieuiszczenie grzywny. Natomiast sześcioma głosami za, przy czterech przeciwko i czterech wstrzymujących się przyjęto rozwiązanie zaproponowane przez Świtałę, aby w przepisie regulującym zastępczą karę pozbawienia wolności zawrzeć stwierdzenie, że jej orzeczenie może nastąpić w szczególnie uzasadnionych przypadkach braku możliwości przymusowego ściągnięcia grzywny<sup>387</sup>.

### 2.3.11.5. Pozbawienie praw publicznych

Projekt przedstawiony przez referentów zawierał dziewięć rodzajów kar dodatkowych<sup>388</sup>. Dyskusja w przedmiocie kary grzywny na porannym posiedzeniu 9 listopada 1965 roku rozstrzygnęła kwestię kary pieniężnej<sup>389</sup>. Do omówienia pozostało osiem rodzajów dodatkowych sankcji karnych, które, jak słusznie zauważył Wolter, „mają hybrydowy charakter, gdyż występują zarówno w roli środków zabezpieczających, jak i kar dodatkowych”<sup>390</sup>.

Pierwszą sankcją poddaną analizie było pozbawienie praw publicznych, którego istotę oddano w art. 41 projektu<sup>391</sup>. Projekt zakładał jego obligatoryjne i fakultatywne stosowanie. W pierwszym przypadku chodziło o skazanie za zbrodnię przeciwko Państwu Ludowemu lub przeciwko pokojowi i ludzkości na karę śmierci lub na karę 25 lat pozbawienia wolności. Z kolei sąd mógłby pozbawić praw publicznych w razie skazania na karę pozbawienia wolności

387 Tamże, s. 7.

388 Pozbawienie praw publicznych, pozbawienie praw rodzicielskich lub opiekuńczych, zakaz zajmowania określonego stanowiska lub wykonywania określonego zawodu, zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, zakaz przebywania w określonej miejscowości lub na określonym obszarze PRL, przepadek rzeczy, konfiskata mienia, kara pieniężna i ogłoszenie wyroku w szczególny sposób (art. 40) – *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 13–14.

389 Protokół ZPKM przy MS z 9 listopada 1965 r., cz. I, s. 7.

390 Protokół ZPKM przy MS z 9 listopada 1965 r., cz. II, s. 12.

391 „Pozbawienie praw publicznych obejmuje utratę czynnego i biernego prawa wyborczego do Sejmu i rad narodowych, utratę prawa do udziału w wymiarze sprawiedliwości oraz do pełnienia odpowiedzialnych funkcji w instytucjach państwowych, jednostkach gospodarki społecznej i organizacjach społecznych, jak również utratę posiadanego stopnia wojskowego i powrót do stopnia szeregowca. Pozbawienie praw publicznych obejmuje ponadto utratę obywatelskich praw honorowych, a to orderów, odznaczeń i tytułów honorowych oraz utratę zdolności do ich uzyskania” – *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 14.

powyżej dwóch lat za przestępstwo popełnione z niskich pobudek (art. 42). Jak przekonywali Mioduski i Andrejew, intencją referentów było ograniczenie stosowania tej „surowej kary dodatkowej”<sup>392</sup>. Jej zastosowanie miało mieć miejsce „tylko w razie skazania za najcięższe przestępstwa”<sup>393</sup>.

Ta koncepcja nie zyskała poparcia koreferenta Bednarzaka. Zarzucił on autorom projektu brak obligatoryjnego pozbawienia praw publicznych w wypadku skazania za zagarnięcie mienia społecznego o znacznej wartości. Argumentował, że proponowane przez nich rozwiązanie jest nie do zaakceptowania, ponieważ „sądy będą z reguły odstępować od orzekania utraty tych praw”, co w przypadku „fundamentu ustroju”, jakim jest własność społeczna, byłoby niepożądane<sup>394</sup>.

Podobne stanowisko zajęli Marczewski i Świda. Ten ostatni zaznaczył, że „przestępstwa gospodarcze wymagają szczególnie surowego traktowania”<sup>395</sup>. W obronie propozycji przedstawionej przez referentów stanął natomiast Andrejew, który przekonywał, że rozciągnięcie stosowania kary pozbawienia praw publicznych za zagarnięcie mienia społecznego spowoduje potrzebę jej stosowania również za umyślne zabójstwo<sup>396</sup>. Większość uczestników posiedzenia uznała za zasadne uwagi Bednarzaka. Ograniczono fakultatywne stosowanie tej kary dodatkowej w razie skazania na karę pozbawienia wolności powyżej trzech lat za przestępstwo popełnione z niskich pobudek<sup>397</sup>. Wniosek w tej sprawie złożył Wolter, który najwyraźniej był zwolennikiem ograniczenia stosowania wspomnianej kary.

W redakcji projektu ze stycznia 1966 roku została uwzględniona poprawka Woltera oraz pomysł Bednarzaka dotyczący obligatoryjnego pozbawiania praw publicznych za zbrodnię, z której wynikała znaczna szkoda w mieniu społecznym<sup>398</sup>. W projekcie z 1968 roku rozwiązanie to zostało zmodyfikowane poprzez

392 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 10 listopada 1965 r. [K.Kod. 145/120/1/66], cz. I, s. 2-4 (AAN, MS, sygn. 1/433) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 10 listopada 1965 r., cz. I].

393 *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 50.

394 Protokół ZPKM przy MS z 10 listopada 1965 r., cz. I, s. 3.

395 Tamże.

396 Tamże, s. 4.

397 Protokół ZPKM przy MS z 10 listopada 1965 r., cz. I, s. 4.

398 „Sąd orzeka pozbawienie praw publicznych w razie skazania: [...] za zbrodnię popełnioną w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, jeżeli stąd wynikła znaczna szkoda w mieniu

usunięcie „mienia społecznego” jako tego, w którym znaczna szkoda rodziłaby obligatoryjne konsekwencje w postaci pozbawienia praw publicznych<sup>399</sup>. Zmiana ta oznaczała *de facto* wyekspozowanie ochrony dóbr indywidualnych przy tego rodzaju dodatkowej sankcji, o której wspominał Andrejew.

### 2.3.11.6. Pozbawienie praw rodzicielskich lub opiekuńczych

W porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym propozycja referentów sprowadzała się do zastąpienia terminu „nieletni” terminem „małoletni” oraz do rozszerzenia możliwości pozbawienia praw rodzicielskich lub opiekuńczych na okoliczność skazania za popełnienie czynu, który mógł stanowić „gorszący przykład dla małoletniego”<sup>400</sup>. Andrejew zaznaczył, że ten „gorszący przykład”, to przykładowo bicie innej osoby lub kradzież<sup>401</sup>.

Z entuzjazmem do takiego rozwiązania odniósł się Wolter. Z kolei Gnoiński chciał iść o krok dalej i wprowadzić do kodeksu możliwość pozbawienia praw rodzicielskich lub opiekuńczych w sytuacji, „gdy dorosły na skutek niewłaściwego zachowania przyczynia się do deprawacji małoletniego”. Tej propozycji sprzeciwił się Andrejew, argumentując, że pozbawienie praw rodzicielskich lub opiekuńczych powinno wiązać się z popełnieniem czynu przestępnego, a nie tylko z „niewłaściwym zachowaniem”<sup>402</sup>. Zdanie głównego referenta projektu zostało uwzględnione<sup>403</sup>.

---

społecznym” (art. 41 § 1 pkt 3). „Sąd może orzec pozbawienie praw publicznych w razie skazania na karę pozbawienia wolności od 3 lat za przestępstwo popełnione z niskich pobudek” (art. 41 § 2) – *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 12.

399 „Sąd orzeka pozbawienie praw publicznych w razie skazania: [...] za inną zbrodnię popełnioną w celu osiągnięcia korzyści majątkowej” (art. 40 § 1 pkt 3) – *Projekt z 1968 r.*, s. 12–13.

400 „W razie skazania za przestępstwo na szkodę małoletniego lub we współdziałaniu z małoletnim albo w okolicznościach, w których czyn mógł stanowić gorszący przykład dla małoletniego, sąd może orzec pozbawienie praw rodzicielskich lub opiekuńczych, co obejmuje także utratę zdolności do ich uzyskania” (art. 43) – *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 15.

401 Protokół ZPKM przy MS z 10 listopada 1965 r., cz. I, s. 4.

402 Tamże, s. 5.

403 „W razie skazania za przestępstwo popełnione na szkodę małoletniego lub we współdziałaniu z małoletnim albo w okolicznościach, w których czyn mógł stanowić gorszący przykład dla małoletniego, sąd może orzec pozbawienie praw rodzicielskich lub opiekuńczych, co obejmuje także utratę zdolności do ich uzyskania w okresie trwania pozbawienia praw” (art. 42) – *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 12; art. 41 – *Projekt z 1968 r.*, s. 13.

Tym samym projektodawcy wyrazili przekonanie, że w porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym<sup>404</sup> należy wzmocnić ochronę małoletnich przed demoralizującym wpływem rodziców lub opiekunów. Osiągnięto to poprzez przyjęcie 18. roku życia jako granicy demoralizującego wpływu, a przede wszystkim za sprawą możliwości orzeczenia pozbawienia praw rodzicielskich lub opiekuńczych, jeżeli „sprawca dopuścił się [...] [czynu – T.S.] w okolicznościach, w których [...] mógł [on – T.S.] stanowić dla małoletniego gorszący przykład”<sup>405</sup>.

### 2.3.11.7. Inne zakazy oraz konfiskata mienia

Projektowana konstrukcja zakazu zajmowania określonego stanowiska nie budziła kontrowersji<sup>406</sup> w przeciwieństwie do zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych<sup>407</sup>. Światała zgłosił dwie wątpliwości: po pierwsze, czy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych obejmuje również niemożliwość nadania prawa do ich prowadzenia, po drugie, czy na tę dodatkową karę będą mogli być skazani podżegacze i pomocnicy<sup>408</sup>.

Na pierwsze pytanie odpowiedział Wolter, który stwierdził, że skoro projekt nie posługuje się pojęciem „utruty”, lecz „zakazu”, to jednocześnie oznacza to niemożność nabycia prawa prowadzenia pojazdów. Na drugie pytanie pozytywnej odpowiedzi udzielił Andrejew, niestety, bez uzasadnienia. Problem zasygnalizowany przez Światałę dotyczył skomplikowanego zagadnienia podżegania i pomocnictwa do przestępstw nieumyślnych<sup>409</sup>,

404 „W razie skazania za przestępstwo, popełnione przeciwko nieletniemu poniżej lat 17 lub we współdziałaniu z takim nieletnim, sąd może orzec utratę praw rodzicielskich lub opiekuńczych” – art. 49 k.k. z 1932 r.

405 *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 50; *Projekt z 1968 r.*, s. 109–110.

406 „Sąd może orzec zakaz zajmowania określonego stanowiska lub wykonywania określonego zawodu, jeżeli sprawca przy popełnieniu przestępstwa nadużył stanowiska lub zawodu albo jeżeli dalsze zajmowanie stanowiska lub wykonywanie zawodu zagraża interesowi społecznemu” (art. 44) – *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 15.

407 „W razie skazania za przestępstwo polegające na naruszeniu obowiązków kierowcy, sąd może orzec zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych” (§ 1). „Sąd orzeka zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, jeżeli sprawca w chwili popełnienia przestępstwa określonego w § 1 był w stanie nietrzeźwości” (§ 2) (art. 45) – tamże.

408 Protokół ZPKM przy MS z 10 listopada 1965 r., cz. I, s. 6.

409 I. Andrejew, W. Światała, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 101–103.

a brak merytorycznego odniesienia się do niego głównego referenta mógł świadczyć o przekonaniu, że kwestia ta zostanie ostatecznie wyjaśniona w uzasadnieniu albo że podczas prac nad projektem kodeksu nie powinno się rozstrzygać sporów czy wątpliwości doktrynalnych<sup>410</sup>. Wybrano tę drugą możliwość. W uzasadnieniu projektu z jednej strony stwierdzono, że podżeganie polega na „wzbudzeniu w innych zamiaru dokonania przestępstwa”, co sugerowało, iż po stronie nakłanianego może zachodzić tylko umyślność, z drugiej strony umyślność podżegacza miała skutkować „wywołaniem u innej osoby określonego aktu woli”, a więc może także mieć miejsce naruszenie zasad ostrożności (lekkomyślność, niedbalstwo)<sup>411</sup>.

Kontrowersje natury doktrynalnej wywołał również zakaz przebywania w określonej miejscowości lub na określonym obszarze PRL<sup>412</sup>. Według Bednarzaka kara ta była po prostu środkiem zabezpieczającym, a w związku z tym nie powinna znaleźć się w katalogu kar dodatkowych. Podobnie negatywnie do tej kary (środka) ustosunkował się Majewski. Jego zdaniem – choć go nie uzasadnił – ta kara (środek) w ogóle nie powinna znaleźć się w kodeksie pod jakąkolwiek postacią<sup>413</sup>. Z kolei Światała wystosował pod adresem referentów apel dotyczący doprecyzowania przesłanki „zagrożenia dla interesu społecznego”<sup>414</sup>. Do tego czasu, jak słusznie zauważył, przepis pozwalałby na całkowitą dowolność interpretacyjną. Dalsza część posiedzenia 10 listopada 1965 roku upłynęła na dyskusji w przedmiocie innych środków karnych,

---

410 Tamże.

411 *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 39; *Projekt z 1968 r.*, s. 100–101.

412 „W wypadkach przewidzianych w ustawie sąd może orzec zakaz przebywania w określonej miejscowości lub na określonym obszarze PRL, jeżeli przebywanie sprawcy w tej miejscowości lub na tym obszarze zagraża interesowi społecznemu” (art. 46) – *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 15. W uzasadnieniu projektu w redakcji ze stycznia 1966 r. stwierdzono, że „kara ta mogłaby być orzekana zawsze fakultatywnie, w wypadkach przewidzianych w ustawie, a więc przy skazaniu za niektóre przestępstwa, gdzie szczególną rolę gra powiązanie sprawcy z określonym terenem lub środowiskiem przestępczym (np. przemyt, nierząd), jeżeli pozostawianie sprawcy na danym terenie stwarzałoby istotne zagrożenie dla interesu społecznego i niebezpieczeństwo dalszego uprawiania przestępnej działalności” – *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 51.

413 Protokół ZPKM przy MS z 10 listopada 1965 r., cz. I, s. 7.

414 Tamże.

czyli konfiskaty mienia (art. 49)<sup>415</sup>, przypadku rzeczy (art. 51)<sup>416</sup> i ogłoszenia wyroku w szczególny sposób (art. 53)<sup>417</sup>.

Problem środka karnego w postaci zakazu przebywania w określonej miejscowości powrócił 13 czerwca 1966 roku, podczas drugiego czytania projektu części ogólnej<sup>418</sup>. Referenci opowiedzieli się za skreśleniem tego rozwiązania, akcentując jego zbędność oraz obawy związane z funkcjonowaniem<sup>419</sup>. Andrejew przyznał, że „zespół nie dysponuje danymi co do skuteczności tego środka w praktyce węgierskiego wymiaru sprawiedliwości, który stanowił źródło inspiracji, ale pewne jest, że będzie on dotyczył nie tylko sprawcę, ale także jego rodzinę”<sup>420</sup>. Argument dotyczący wątpliwej skuteczności poparł Majewski. Przywołując doświadczenia Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, przekonywał, że zakaz tego rodzaju w praktyce był bardzo trudny w realizacji i zbyt dolegliwy, co bardzo często sprawiało, iż jednostki terenowe komisji były zmuszone do wnioskania o jego uchYLENIE<sup>421</sup>. I chociaż niektórzy członkowie zespołu dostrzegali walory tego

415 „Sąd orzeka konfiskatę całości lub części mienia, jeżeli sprawca popełnił zbrodnię: 1. przeciwko Państwu Ludowemu lub przeciwko pokojowi i ludzkości; 2. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wyrządzając w mieniu społecznym szkodę przewyższającą 100 000 zł” (§ 1). „Sąd może orzec konfiskatę całości lub części mienia w razie skazania za zbrodnię popełnioną w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, jeżeli nastąpiła znaczna szkoda w mieniu społecznym” (§ 2) – *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 16.

416 „Sąd może orzec przepadek narzędzi lub rzeczy, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa, jak również przepadek mienia lub rzeczy pochodzących bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa” (§ 1). „W razie skazania za przestępstwo polegające na naruszeniu zakazu posiadania, obrotu, przewozu lub wywozu określonych przedmiotów sąd może orzec przepadek tych przedmiotów” (§ 2). „Jeżeli narzędzia, rzeczy lub mienie określone w § 1 lub 2 nie są własnością sprawcy, przepadek można orzec tylko w wypadkach określonych w ustawie” (§ 3) – tamże.

417 „Sąd może zarządzić ogłoszenie wyroku w zakładzie pracy, w czasopiśmie lub w inny stosowny sposób na koszt skazanego, jeżeli uzna to za celowe, w szczególności ze względu na społeczne oddziaływanie kary lub ze względu na interes pokrzywdzonego” – tamże, s. 18.

418 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 13 czerwca 1966 r. [K.Kod. 145/124/1/66], cz. II, s. 1-10 (AAN, MS, sygn. 1/433).

419 Tamże, s. 6.

420 Tamże, s. 7.

421 Tamże.



środką, zwłaszcza w kontekście przestępstw przemytniczych, sutenerstwa, czy, jak się wyraził Jankowski, względem niebieskich ptaków, to głosowanie przesądziło o jego skreśleniu<sup>422</sup>.

Konfiskata mienia jako kara dodatkowa została wprowadzona po to, aby także ze względu na terminologię (dotychczas była określana jako przepadek mienia) odróżnić ją od przypadku przedmiotów lub narzędzi przestępstwa<sup>423</sup>. Projektowane rozwiązanie zostało przygotowane na podstawie przepisów Ustawy z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa oraz dekretu z dnia 22 października 1947 r. o przypadku majątku. Kierownictwo Ministerstwa Sprawiedliwości nie było zadowolone z dotychczasowej praktyki stosowania, a raczej niestosowania obligatoryjnego przypadku mienia w sprawach karnych gospodarczych<sup>424</sup>. Oczekiwano poprawy w tym zakresie w postaci wzmożenia represji, co nie może dziwić, wszak, jak trafnie ujęła to Irena Rzeplińska, gospodarka socjalistyczna była „gospodarką niedoborów” i z punktu widzenia decydentów politycznych należało odstraszać potencjalnych sprawców zagarnięć mienia społecznego<sup>425</sup>.

Wedle projektowanych rozwiązań ten rodzaj dodatkowej sankcji karnej miał być obligatoryjnie stosowany przy skazaniu za zbrodnie przeciwko państwu, pokojowi i ludzkości, a także przeciwko mieniu społecznemu, jeżeli sprawca zagarnął mienie o wartości przekraczającej 50 000 zł (według projektu z 1966 roku było to 100 000 zł)<sup>426</sup>. Była to i tak dość zawężona, podmiotowo-przedmiotowa propozycja, zważywszy że do zespołu napływały uwagi, aby konfiskata mienia w całości lub w części mogła być orzekana wobec wszystkich przestępców, których sprawstwo zostało stwierdzone w sposób oczywisty, „a nie można pociągnąć ich do odpowiedzialności karnej ze względu na ucieczkę z Polski po dokonaniu przestępstwa”<sup>427</sup>.

422 Tamże, s. 10.

423 *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 51; *Projekt z 1968 r.*, s. 110.

424 *Aktualne problemy wymiaru sprawiedliwości. Referat Dyrektora Departamentu Nadzoru Sądowego Wojciecha Michalskiego, wygłoszony na konferencji prezesów sądów wojewódzkich w dniu 24 maja 1965 r.*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1965, nr 4, s. 5.

425 I. Rzeplińska, *Sprawcy i kara. Skazani w PRL na karę konfiskaty mienia*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego im. profesora Stanisława Batawii” 2017, nr 24, s. 74, 78.

426 Tamże; zob. także I. Rzeplińska, *Polityka stosowania kary konfiskaty mienia w PRL*, „Archiwum Kryminologii” 1992, t. XVIII, s. 154.

427 Notatka z dnia 14 lutego 1966 r...., s. 3.

Fakultatywnie kara konfiskaty mienia miała być stosowana za inne zbrodnie popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej<sup>428</sup>. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w wersji projektu z 1966 roku działanie „w celu osiągnięcia korzyści” zostało uzupełnione przesłanką „jeżeli stąd wynikła znaczna szkoda w mieniu społecznym”. Jednoznacznie świadczyło to o preferowaniu mienia społecznego zamiast indywidualnego (np. przy rozboju). W projekcie z 1968 roku ta przesłanka już nie występowała – można domniemywać, iż spotkała się ze skuteczną krytyką, jednak nie ma na to dowodów<sup>429</sup>.

### 2.3.11.8. Dyrektywy wymiaru kary

Referentem problematyki wymiaru kary w przyszłym kodeksie karnym był Andrejew. Otwierając dyskusję na ten temat w dniu 11 listopada 1965 roku, wskazał na trzy dyrektywy ogólne dotyczące tego zagadnienia: współmierność wymierzonej kary w stosunku do społecznego niebezpieczeństwa czynu; społeczne oddziaływanie wymierzonej kary; cele szczególnie-prewencyjne<sup>430</sup>.

W ramach pierwszej dyrektywy wymienił przedmiotową szkodę lub jej niebezpieczeństwo oraz osobowość sprawcy. Drugą przedstawił jako „wpływ, który wymierzona w konkretnym wypadku kara może mieć na każdego, kto się zetknął lub zetknie w jakikolwiek sposób z popełnionym przestępstwem (był jego świadkiem, zna osobiście sprawcę, przeczytał o sprawie w gazecie itd.)”<sup>431</sup>. Trzecią zdefiniował jako równoległe realizujące się cele zapobiegawcze – wychowawcze. W obszarze tak rozumianego oddziaływania indywidualnego zwrócił uwagę na czasową i całkowitą eliminację przestępcy ze społeczeństwa oraz nauczanie zawodu i wdrożenie do pracy<sup>432</sup>.

Wolter jako koreferent tej problematyki zaproponował, aby z trzech podanych przez Andrejewa dyrektyw dokonać wyboru jednej, wiodącej dla

428 Art. 48 § 2, w: *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 13; art. 46, w: *Projekt z 1968 r.*, s. 14.

429 Art. 46, w: *Projekt z 1968 r.*, s. 14.

430 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 11 listopada 1965 r. [K.Kod. 145/124/1/66], cz. I, s. 2 (AAN, MS, sygn. 1/433) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 11 listopada 1965 r., cz. I].

431 Tamże.

432 Tamże, s. 4.

kodeksu. W swoim wystąpieniu zaznaczył, że „czysta kumulacja wszystkich trzech dyrektyw wymiaru kary nie jest możliwa”<sup>433</sup>. Ponadto stwierdził, iż „należy dążyć do uwzględnienia przy wymiarze kary dyrektywy czysto represyjnej, opartej na wadze obiektywnej strony czynu oraz na stopniu winy, generalno-prewencyjnej oraz szczególnie-prewencyjnej, ale jeśli nie będzie możliwym wzięcie pod uwagę wszystkich trzech, to należy się ograniczyć do najważniejszych”<sup>434</sup>. Andrejew uznał ten pomysł za niewłaściwy.

Liczne kontrowersje wzbudziła także propozycja usunięcia z przepisu dotyczącego sądowego wymiaru kary zwrotu wskazującego, że sąd wymierza karę „wedle swego uznania”<sup>435</sup>. Wolter wyraził pogląd, że wobec kierunkowego charakteru dyrektyw sądowego wymiaru kary uznania nie da się usunąć, zwłaszcza przy zachowaniu zagrożeń sankcjami „od-do”<sup>436</sup>. W podobnym tonie wypowiedział się Wróblewski. Przestrzegł przed tego rodzaju posunięciem, które może być odebrane jako próba ograniczenia swobody sędziowskiej<sup>437</sup>.

Mioduskiego nie przekonała argumentacja referentów. Stwierdził, że skoro daje się sędziom dyrektywy, to nie powinno się jednocześnie wskazywać na swobodne uznanie, inaczej popadnie się w sprzeczność<sup>438</sup>. Podobne stanowisko zajęł Jankowski, który zakwestionował też wykorzystanie „społecznego niebezpieczeństwa czynu i sprawcy” jako kryterium wymiaru kary<sup>439</sup>. Dla niego był to przejaw nurtu socjologicznego w karnistyce, od którego należałoby się odciąć. Krytycznie w stosunku do obowiązującego jeszcze art. 54 k.k. z 1932 roku odniósł się Zawadzki, zarzucając jego twórcom wysunięcie na pierwszy plan osoby sprawcy. Jednocześnie pochwalił wykorzystanie kon-

---

433 Tamże, s. 8.

434 Tamże.

435 „Sąd wymierza karę według swego uznania, zwracając uwagę przede wszystkim na pobudki oraz sposób działania sprawcy i jego stosunek do pokrzywdzonego, na stopień rozwoju umysłowego i charakter sprawcy, na jego dotychczasowe życie tudzież na jego zachowanie się po spełnieniu przestępstwa” – art. 54 k.k. z 1932 r.

436 Protokół ZPKM przy MS z 11 listopada 1965 r., cz. I, s. 8.

437 Tamże, s. 10.

438 Tamże, s. 11.

439 „Jeżeli sąd wymierzając karę miałby kierować się zagrożeniem ustawowym i jednocześnie miałby pozostawione swobodne uznanie, to byłoby to nielogicznym” – tamże, s. 13.

strukcji społecznego niebezpieczeństwa w projektowanej wersji przepisu, gdyż jego zdaniem stanowiło ono powielenie rozwiązania kodeksu karnego RFSRR<sup>440</sup>. W opinii Świdy termin „według swego uznania” został wprowadzony do kodeksu karnego w innej „formacji”. Jak zaznaczył, aktualnie „sądy przestały wymierzać sprawiedliwość w sposób abstrakcyjny, a działają poprzez wymiar kary w określonym kierunku”<sup>441</sup>. Wyraził przekonanie, że tego rodzaju sformułowanie stanie na przeszkodzie wymierzaniu kary w sposób celowy.

Problem celów kary podjął także Ryba, który oświadczył, że według niego w ogóle nie można dyskutować o dyrektywach wymiaru kary bez określenia jej celów, co miało nastąpić w preambule. Twierdzenie to zbił Wolter, przypominając, że w projektowanym przepisie zawarte będą zarówno cele, jak i kryteria wymiaru kary, które będą rzutować na preambułę<sup>442</sup>.

Andrejew przyznał rację zwolennikom utrzymania zwrotu „według swego uznania”. Podkreślił, że wedle referentów ekwiwalentem swobodnego uznania miał być zwrot „w granicach zagrożenia przewidzianego w ustawie”<sup>443</sup>. Przyjęto zatem rozwiązanie kompromisowe: „według swego uznania, w granicach zagrożenia przewidzianego w ustawie”<sup>444</sup>. Wszyscy zgodzili się, że przepis dotyczący zasad wymiaru kary powinien wyrażać trzy elementy: prewencję ogólną, prewencję szczególną i sprawiedliwą odpłatę<sup>445</sup>.

Przedyskutowania wymagała również kwestia okoliczności obciążających i łagodzących wymiar kary. Referenci zaproponowali, aby w przyszłym

440 Tamże, s. 17. „Sąd wymierza karę w granicach określonych w przepisie Części szczegółowej niniejszego kodeksu, przewidującym odpowiedzialność za popełnione przestępstwo, zgodnie z założeniami Podstaw ustawodawstwa karnego ZSRR i republik związkowych oraz Części ogólnej niniejszego kodeksu. Przy wymiarze kary sąd, kierując się socjalistyczną świadomością prawną, uwzględni rodzaj i stopień społecznego niebezpieczeństwa popełnionego przestępstwa, osobowość sprawcy oraz okoliczności sprawy zarówno łagodzące, jak i obciążające” – L. Hochberg, *Kodeks karny RSFRR...*, s. 28.

441 Protokół ZPKM przy MS z 11 listopada 1965 r., cz. 1, s. 14.

442 Tamże, s. 16.

443 Tamże, s. 12. „Sąd wymierza karę w granicach zagrożenia przewidzianego w ustawie, biorąc pod uwagę stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu oraz społeczne oddziaływanie wymierzonej kary i cele wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego” – *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 18.

444 Tamże, s. 16.

445 Protokół ZPKM przy MS z 11 listopada 1965 r., cz. I, s. 18.

projekcie znalazły się wyłącznie okoliczności obciążające<sup>446</sup>. Mioduski, przybliżając ten problem, podkreślił, że ograniczenie się tylko do okoliczności obciążających podyktowane było z jednej strony obawą o zarzut błędnej kwalifikacji konkretnych okoliczności, które w danej sytuacji mogą być oceniane jako łagodzące, a w innej jako obciążające, zaś z drugiej strony chęcią uniknięcia podejrzenia, iż „sędziowie prowadzeni są za rączkę”<sup>447</sup>. Było to znaczące stwierdzenie, ponieważ w kodeksie karnym RFSRR katalog okoliczności łagodzących i obciążających był bardzo rozbudowany<sup>448</sup>. Polska propozycja, choćby ze względu na skromny katalog, świadczyła o tym, że na tak dalece posunięte skrępowanie procesu sądowego wymiaru kary w polskich warunkach nie będzie zgody.

Brak okoliczności łagodzących nie przypadł wszystkim do gustu. Jankowski i Marczewski argumentowali, że skoro w projekcie mają znaleźć się okoliczności obciążające, to powinno być w nim również miejsce dla okoliczności łagodzących<sup>449</sup>. Podobnie uważał Wróblewski. I chociaż na tym etapie prac nie rozstrzygnięto, jakie konkretnie okoliczności łagodzące powinien przewidywać projekt, to uzgodniono, że jedną z nich będzie ujawnienie przestępstwa z art. 8 dekretu o amnestii z 20 lipca 1964 roku<sup>450</sup>. W wyniku dyskusji uzupełniono również okoliczności obciążające o działanie z nieletnim. Wszyscy obecni na posiedzeniu 11 listopada 1965 roku byli także zgodni, że doprecyzowanie „działania z pobudek chuligańskich” nastąpi po wypowiedzeniu się w tej kwestii Sądu Najwyższego<sup>451</sup>.

446 „Sąd uwzględni jako okoliczność wpływającą na zaostrzenie kary zwłaszcza to, że sprawca: a) był już karany za przestępstwo umyślne; b) popełnił przestępstwo w stanie nietrzeźwości; c) dopuścił się przestępstwa o charakterze chuligańskim” – *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 18.

447 Protokół ZPKM przy MS z 11 listopada 1965 r., cz. I, s. 20.

448 Zob. art. 38 i 39, w: L. Hochberg, *Kodeks karny RSFR...*, s. 29–30.

449 Protokół ZPKM przy MS z 11 listopada 1965 r., cz. I, s. 22.

450 „Jeżeli sprawca przestępstwa popełnionego przed dniem wejścia w życie dekretu zgłosi się do organu powołanego do ścigania przestępstw nie później niż w ciągu trzech miesięcy od dnia wejścia w życie dekretu, ujawni okoliczności czynu oraz osoby, które z nim współdziałały w dokonaniu tego przestępstwa, sąd po wysłuchaniu prokuratora wymierzając sprawcy karę terminowego pozbawienia wolności niezależnie od jej wysokości złagodzi o połowę, a w wypadkach szczególnie uzasadnionych, na wniosek prokuratora, może sprawcę od kary pozbawienia wolności uwolnić [...]” – dekret z dnia 20 lipca 1964 r. o amnestii (Dz. U. z 1964 r., nr 27, poz. 174).

451 Protokół ZPKM przy MS z 11 listopada 1965 r., cz. I, s. 22.

W projekcie ze stycznia 1966 roku ustalenia te znalazły odzwierciedlenie<sup>452</sup>. Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej dokonało jednak modyfikacji, dodając warunek wymiaru kary w granicach ustawy<sup>453</sup>.

### 2.3.11.9. Nadzwyczajne złagodzenie kary

Przedstawiony projekt przepisu traktującego o nadzwyczajnym złagodzeniu kary – jak podkreślił Andrejew – ściśle odpowiadał dyrektywom wynikającym z *Założeń społeczno-politycznych k.k.* Przede wszystkim przewidywał generalną klauzulę dopuszczalności stosowania tej instytucji w wypadkach przewidzianych w ustawie (§ 1) oraz okoliczności, które uzasadniałyby jego zastosowanie w innych przypadkach (§ 2)<sup>454</sup>.

Jednak nie wszyscy członkowie zespołu byli przekonani, czy konstrukcja przepisu pozostawała w zgodzie z polityką kryminalną, zwłaszcza w odniesieniu do tzw. przestępczości aferowej. Jak stwierdził Marczewski, „zespół przygotowuje kodeks karny, a nie kodeks honorowy [...]. Przy przestępstwie aferowym nie wystarczy skrucha ani wynagrodzenie szkody. Należy wprowadzić obowiązek ujawnienia przestępstwa, okoliczności i osób, które współdziałały ze sprawcą, ażeby mógł on skorzystać z dobrodziejstwa art. 58”<sup>455</sup>. To stanowisko poparł Ryba i wskazując na praktykę w sprawach szpiegowskich, uznał, że nawet sprawca o podrzędnej roli w procederze musi przyczynić się do jego

452 „Sąd wymierza karę według swego uznania, biorąc pod uwagę stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu, jak również społeczne oddziaływanie wymierzonej kary oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego” (§ 1). „Sąd uwzględni w szczególności rodzaj i rozmiar szkody wyrządzonej przestępstwem, pobudki i sposób działania sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste oraz sposób jego życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu” (§ 2) – *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 14.

453 Art. 50, w: *Projekt z 1968 r.*, s. 15; I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 229–230.

454 Art. 58: „Sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w wypadkach przewidzianych w ustawie” (§ 1). „Sąd może również zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych wypadkach, kiedy ze względu na szczerą skruchę sprawcy i jego przyczynienie się do naprawienia szkody lub do jej zapobieżenia albo kiedy ze względu na nieznaczną rolę sprawcy we wspólnym wykonaniu przestępstwa, nawet najniższa kara określona za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa” (§ 2) – *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 19.

455 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 23 listopada 1965 r. [K.Kod. 145/124/1/66], cz. II, s. 7 (AAN, MS, sygn. 1/433).

ujawnienia, aby korzystać z nadzwyczajnego złagodzenia kary<sup>456</sup>. Andrejew był odmiennego zdania: „nie można tak konstruować przepisu, że jeśli jeden ze współsprawców przestępstwa zadenuncjuje, to zostanie wobec niego zastosowane nadzwyczajne złagodzenie kary. Wybijanie na plan pierwszy prowadzących afer byłoby sprzeczne z polityką kryminalną”<sup>457</sup>.

Argument głównego referenta nie trafił do przeciwników projektowanego rozwiązania. Brak warunku ujawnienia przestępstwa świadczył ich zdaniem o zbyt liberalizacji w sprawach o poważnym znaczeniu dla państwa, czego nie można było lekceważyć. Było to tym bardziej zasadne, że już w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* okoliczność ujawnienia przestępstwa była traktowana jako jeden z warunków nadzwyczajnego złagodzenia kary. W głosowaniu przyjęto zatem warunek ujawnienia przestępstwa (siedem osób było za, trzy wstrzymały się). Niewątpliwie odbyło się to wbrew woli referentów.

W redakcji projektu ze stycznia 1966 roku przesłanka skruchy sprawcy została uwzględniona<sup>458</sup>, ale w wersji z 1968 roku już nie występowała. To pominięcie miało charakter celowy, albowiem uznano, że w prawie karnym na uprzywilejowanie powinna zasługiwać nie każda postać skruchy, lecz tylko taka, która wyraża się w pozytywnym zachowaniu<sup>459</sup>. Została ona zastąpiona „postawą sprawcy”, która miała przejawiać się w szczególności w staraniach o zapobieżenie lub naprawienie szkody oraz ujawnienie przestępstwa. Jeżeli przestępstwo zostało popełnione we współdziałaniu z innymi osobami, warunkiem zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary miała być podrzędna rola sprawcy<sup>460</sup>.

Tendencja do ograniczania nadzwyczajnego złagodzenia kary występowała jednak do momentu uchwalenia projektu, w którego ostatecznym brzmieniu przesłankę „podrzędnej roli sprawcy” dodatkowo ograniczono wymogiem „odniesienia niewielkiej korzyści”<sup>461</sup>. Było to nawiązanie do obaw, aby instytucja nadzwyczajnego złagodzenia kary nie została odebrana jako wyraz złagodzenia polityki karnej w sprawach dotyczących tzw. afer gospodarczych.

---

456 Tamże.

457 Tamże.

458 Art. 57 § 2, w: *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 15.

459 K. Daszkiewicz, *Nadzwyczajne złagodzenie kary*, Warszawa 1976, s. 81.

460 Art. 57 § 2, w: *Projekt z 1968 r.*, s. 16.

461 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 238.

### 2.3.12. Recydywa

Projekt wstępny, opracowany na bazie *Założeń społeczno-politycznych k.k.*, zakładał obligatoryjne zaostrenie kary w przypadku recydywy pojedynczej i wielokrotnej<sup>462</sup>. Jak podkreślił Mioduski, podstawową nowością w stosunku do dotychczasowego stanu prawnego było zastąpienie wyrażenia „z tych samych pobudek lub należące do tego samego rodzaju” wyrażeniem „podobne przestępstwo”<sup>463</sup>. Referent wyjaśnił, że zmiana ta wynikała z trudności, jakie w praktyce powstały na gruncie art. 60 k.k. z 1932 roku<sup>464</sup>.

Prezentacja projektu nowego art. 60 k.k. nie stanowiła jednak głównego przedmiotu dyskusji na posiedzeniu 24 listopada 1965 roku. Przede wszystkim skupiono się na rozważeniu alternatywnych, licznych i wyjątkowo obszernych propozycji pozostałych członków Zespołu Prawa Karnego Materialnego.

Świda zaproponował, aby przy recydywie wychodzić od dolnych, a nie od górnych granic ustawowego zagrożenia, jak zapisano w projekcie. W odniesieniu do recydywy wielokrotnej optował za odcięciem się od charakteru przestępstwa i przyjęciem jako kryterium jego popełnienia „z chęci zysku lub z innych niskich pobudek”<sup>465</sup>.

462 Art. 60: „Jeżeli sprawca w ciągu 5 lat po odbyciu kary w całości lub w części, a jeżeli kary nie odbył – w ciągu 5 lat od prawomocnego wyroku za przestępstwo zawinione umyślnie na karę pozbawienia wolności, popełni podobne przestępstwo zawinione umyślnie, sąd wymierza karę w granicach od jednej czwartej najwyższego ustawowego zagrożenia do tego zagrożenia zwiększonego o połowę” (§ 1). „Sprawcy skazanemu w warunkach określonych w § 1, który w ciągu 5 lat po odbyciu przynajmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności dopuszcza się ponownie podobnego przestępstwa zawinonego umyślnie, sąd wymierza karę w granicach od połowy najwyższego ustawowego zagrożenia do tego zagrożenia zwiększonego o połowę” (§ 2) – *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 20–21.

463 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 24 listopada 1965 r. [K.Kod. 145/124/1/66], cz. I, s. 2 (AAN, MS, sygn. 1/433) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 24 listopada 1965 r., cz. I].

464 Witold Świda zwrócił uwagę, że sądy zarówno przed wojną, jak i po wojnie z reguły nie stosowały fakultatywnego zaostrenia wymiaru kary do poziomu o połowę wyższego od górnej granicy sankcji, a także często, nawet względem wielokrotnych recydywistów, orzekały kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, co czyniło walkę z recydywą całkowicie iluzoryczną – zob. W. Świda, *Prawo karne. Część ogólna...*, s. 321; Tenże, *Prawo karne*, Warszawa 1978, s. 322.

465 Protokół ZPKM przy MS z 24 listopada 1965 r., cz. I, s. 3.



Bednarzak opowiadał się za rozwiązaniem określającym, że każdego rodzaju prawomocne skazanie za przestępstwo umyślne dawałoby podstawę do przyjęcia recydywy, jeśli sprawca w ciągu pięciu lat popełnił nowy czyn tego samego rodzaju lub z tych samych pobudek. Przedstawił pomysł progresywnego zaostrzenia sankcji w zależności od granic rozpiętości wymiaru kary za przestępstwo popełnione w warunkach recydywy<sup>466</sup>. Wyrażając przekonanie, iż wielokrotna recydywa świadczy o nieskuteczności kary, postulował wprowadzenie środka zabezpieczającego, który obejmowałby kleptomanów, piromanów, przestępców zawodowych oraz osoby wykazujące wysoki stopień demoralizacji<sup>467</sup>. Zasugerował, aby jako powrót do przestępstwa traktować także uprzednie skazanie na grzywnę lub pracę poprawczą. To stanowisko poparł Smoleński, natomiast Lernell opowiedział się za przyjęciem recydywy również w stosunku do sprawców przestępstw nieumyślnych<sup>468</sup>.

Zastrzeżenia do protokołu zgłosił Świtała, który wyraził wątpliwości wobec należytego rozwarstwienia recydywy w projekcie. Jako przykład podał przypadek sprawcy kradzieży kury, który przy wielokrotnej recydywie mógłby otrzymać karę co najmniej 2,5 roku pozbawienia wolności, a sprawca zagarnięcia mienia społecznego o wartości 45 000 zł – karę 2,5 roku pozbawienia wolności<sup>469</sup>. Na ten argument zareagował Andrejew, oświadczając, że „nie razi go skazanie wielokrotnego recydywisty za kradzież kury na 2,5 roku pozbawienia wolności”<sup>470</sup>.

Przepis dotyczący recydywy wzbudził również zainteresowanie ministra Zawadzkiego. Zwrócił on uwagę, że w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* dla recydywy przyjęto jako minimum 1/3 górnego ustawowego zagrożenia karą, natomiast projekt zakładał tylko 1/4. Do tego zastrzeżenia odniósł się Mioduski, przypominając, że w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* problematyka recydywy została ujęta nieprecyzyjnie, a poza tym zdaniem referentów takie minimum byłoby zbyt surowe przy pierwszym powrocie do przestępstwa<sup>471</sup>. Jego tok rozumowania poparł Świda, stwierdzając, że

---

466 Tamże, s. 4.

467 Tamże, s. 5.

468 Tamże, s. 6.

469 Tamże, s. 7.

470 Protokół ZPKM przy MS z 24 listopada 1965 r., cz. I, s. 7.

471 Tamże.

[...] przy pierwszej recydywie nie należy przesadzać z ostrością. Moment wykolejenia rozpoczyna się od trzeciej recydywy i na tych recydywistów należy skierować ostrze wymiaru sprawiedliwości. Badania naukowe wykazują, że przypadkowi przestępcy nie zastanawiają się przy popełnianiu przestępstwa, jaka może ich spotkać kara. Natomiast recydywiści, a zwłaszcza popełniający przestępstwa z chęci zysku, kalkulują<sup>472</sup>.

Jednocześnie zaznaczył, że problematyka recydywy stanowi „newralgiczny punkt kodeksu, od którego zależeć będzie jego wartość”. I chociaż nie odniósł się do kwestii 1/3 czy 1/4 górnego zagrożenia, to przyznał, że w jego opinii wyrażona w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* potrzeba zaostrzenia represji karnej wobec recydywistów jest słuszna. Wagę problemu podkreślił, wskazując, iż sądownictwo nie stosuje należycie art. 60 k.k. z 1932 roku, a w związku z tym „ciężar walki z recydywą należy przerzucić na ustawodawcę”<sup>473</sup>.

Jak pokazała dalsza dyskusja, zadanie to nie należało do najłatwiejszych. Kontrowersje wywoływały nie tylko dolne czy górne progi minimalnego zagrożenia, ale także terminologia, którą posłużyli się referenci. Majewski oznajmił, że w jego ocenie nie ma podstaw, aby odstępować od dotychczasowego rozwiązania kodeksowego na rzecz nowej i zarazem wątpliwej kategorii „przestępstwa podobnego”. Ponadto zwrócił uwagę referentom, iż w ramach aktualnego systemu penitencjarnego karę pozbawienia wolności „wykonuje się”, poddając skazanego oddziaływaniu wychowawczemu, a nie „odbywa się”<sup>474</sup>. Zaproponował, aby minimum przy recydywie było o połowę wyższe od kary wymierzonej za pierwsze przestępstwo lub wyższe o połowę od minimum ustawowego<sup>475</sup>.

Stanowiska uczestników dyskusji były coraz bardziej rozbieżne. W pewnym momencie jedynie Mioduski wyrażał chęć obrony projektowanego ujęcia. Sam Andrejew przyznał, że od początku był przeciwny wszelkim ułamkom, ponieważ trudno powiedzieć, jakie będą sankcje karne, dlatego poparł wprowadzenie sztywnych dolnych progów (np. minimum rok)<sup>476</sup>.

---

472 Tamże, s. 8.

473 Tamże.

474 Tamże, s. 9.

475 Tamże, s. 13.

476 Tamże, s. 10–11.

W związku z istnieniem dużych rozbieżności poglądów oraz ze zgłoszeniem nowych koncepcji odnośnie do problematyki recydywy Andrejew zaproponował, aby w związku z „nieustabilizowanym” stanowiskiem członków zespołu przerwać obrady i powrócić do dyskusji na kolejnym posiedzeniu<sup>477</sup>. Tak się jednak nie stało. Po kolejnych głosowaniach ustalono następującą treść przepisu art. 60:

Jeżeli sprawca skazany za przestępstwo zawinione umyślnie na karę pozbawienia wolności popełni w ciągu 5 lat po odbyciu kary w całości lub w części, a gdy kary nie odbył – w ciągu 5 lat od prawomocnego skazania – podobne przestępstwo, sąd wymierza karę pozbawienia wolności w granicach od podwójnej wysokości dolnego zagrożenia do najwyższego ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę (§ 1). Sprawcy skazanemu w warunkach określonych w § 1, który w ciągu 5 lat po odbyciu przynajmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności dopuszcza się ponownie podobnego przestępstwa, sąd wymierza karę pozbawienia wolności w granicach od jednej trzeciej najwyższego ustawowego zagrożenia do tego zagrożenia zwiększonego o połowę (§ 2)<sup>478</sup>.

Problem recydywy powrócił w ramach drugiego czytania projektu na posiedzeniu 16 czerwca 1966 roku<sup>479</sup>. Zdecydowano się zrezygnować z przesłanki „podobnego przestępstwa” na rzecz „podobnego występku”<sup>480</sup>. Zmodyfikowaniu uległ również przepis dotyczący multirecydywy. Zespół przychylił się do konstrukcji zaproponowanej przez Woltera<sup>481</sup>. Ponownie analizowano problem dolnej granicy zagrożenia karą przy multirecydywie. Prezydium zespołu proponowało przyjęcie potrójnego dolnego zagrożenia karą, ale nie mniej niż trzy lata pozbawienia wolności. Takiemu rozwiązaniu zdecydo-

477 Tamże, s. 13.

478 Tamże, s. 15; *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 16.

479 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 16 czerwca 1966 r. [K.Kod. 145/129/1/66], cz. II, s. 1–7 (AAN, MS, sygn. 1/433) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 16 czerwca 1966 r., cz. II].

480 Tamże, s. 2.

481 „Sprawcy skazanemu dwukrotnie w warunkach określonych w § 1, który odbył łącznie przynajmniej 1 rok pozbawienia wolności i w okresie 5 lat po odbyciu ostatniej kary popełnia ponownie występki podobny choćby do jednego z poprzednich, sąd wymierza karę [...]” – tamże, s. 3.

wanie sprzeciwił się Bafia, twierdząc, że trzykrotne dolne zagrożenie karą jest wystarczająco surowe<sup>482</sup>. Oświadczył, iż tak wysoki dolny próg zagrożenia karą dla recydywistów „jest spreczny z koncepcją socjalistycznego wymiaru kary, albowiem odrywa się on od przestępstwa, a zwraca uwagę na osobę przestępcy”<sup>483</sup>. Nie zyskał jednak poparcia pozostałych członków zespołu, którzy przegłosowali nowe brzmienie przepisu regulującego konsekwencje powrotu do przestępstwa w zakresie wymiaru kary<sup>484</sup>.

Dyskusja w przedmiocie recydywy została wznowiona na posiedzeniach 6 i 7 lipca 1966 roku. Zastrzeżenia do projektowanego rozwiązania zgłosił Batawia, którego zdaniem proponowane rozwiązanie było zbyt sztywne i surowe. Brak elastyczności wiązał się z koniecznością stosowania w każdym przypadku obostrzenia wymiaru kary. Jego zdaniem powinno być ono fakultatywne<sup>485</sup>. Z kolei zbyt duża surowość miała polegać na potrojeniu dolnego ustawowego zagrożenia z dodaniem wysokiego minimum w wymiarze trzech lat<sup>486</sup>. Referenci Mioduski i Andrejew nie zgodzili się z tą argumentacją, a co za tym idzie, z propozycją złagodzenia konsekwencji powrotu do przestępstwa. Uwagi Batawii sprowadzały się jednak do tego, aby nawet przy recydywie uwzględniać przypadki tzw. niezdemoralizowanych przestępców (odmiennego

---

482 Tamże, s. 4.

483 Tamże, s. 5.

484 „Jeżeli sprawca skazany za przestępstwo z winy umyślnej na karę pozbawienia wolności popełnia w ciągu pięciu lat po odbyciu kary w całości lub w części, a gdy kary nie odbywał – w ciągu pięciu lat od prawomocnego skazania – występki podobny do poprzedniego przestępstwa, sąd wymierza karę pozbawienia wolności w granicach od podwójnej wysokości dolnego zagrożenia do najwyższego ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę” (§ 1). „Sprawcy skazanemu dwukrotnie w warunkach określonych w § 1, który odbył łącznie przynajmniej jeden rok pozbawienia wolności i w okresie pięciu lat po odbyciu ostatniej kary popełnia ponownie występki podobny choćby do jednego z poprzednich przestępstw, sąd wymierza karę od potrójnej wysokości dolnego zagrożenia, nie mniej jednak od lat 3 do najwyższego ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę, a jeżeli górna granica ustawowego zagrożenia nie jest wyższa niż 3 lata – do 5 lat pozbawienia wolności” (§ 2) – tamże, s. 5–6.

485 W ustawodawstwie radzieckim nawet uznanie za szczególnie niebezpiecznego recydywistę dawało możliwość, a nie obowiązek nadzwyczajnego zaostrzenia kary – zob. M. Leonieni, *Zasady wymiaru kary...*, s. 79.

486 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 6 lipca 1966 r. [K.Kod. 145/140/1/66], cz. II, s. 2 (AAN, MS, sygn. 1/434).

zdania był Lernell)<sup>487</sup>. Takiemu rozumowaniu zdecydowanie sprzeciwił się Ryba, pytając, jak można uznać za niezdemoralizowanego przestępcę, który czwarty raz popełnia przestępstwo. Co więcej, oświadczył, iż w związku ze stałym wzrostem tego zjawiska „należy wydać mu zdecydowaną walkę”<sup>488</sup>.

Smoleński przypomniał członkom zespołu, że „każda forma łagodzenia przedstawionej konstrukcji recydywy jest sprzeczna z *Założeniami społeczno-politycznymi k.k.*, lecz dyskusja zmierzała w stronę wypracowania rozwiązania uelastyczniającego, a w konsekwencji łagodzącego dotychczasowe podejście. Nawet Andrejew przedstawił interesującą klauzulę wyłączającą stosowanie obostrzeń wynikających z recydywy<sup>489</sup>. Najwięcej emocji wywołało jednak wystąpienie Świdy, który zaproponował, aby dać sądowi możliwość zrezygnowania z obostrzenia wymiaru kary, jeżeli recydywista „prowadził uczciwe życie człowieka pracy, a przestępstwa przez niego popełnione były wynikiem nadzwyczajnego zbiegu zewnętrznych okoliczności”<sup>490</sup>. Według niego taka przesłanka pozwoliłaby „rozgraniczyc wypadki wyjątkowe od recydywistów w całym tego słowa znaczeniu, bo takiego recydywistę charakteryzuje właśnie nie prowadzenie pasożytniczego trybu życia”<sup>491</sup>. W odniesieniu do tych słów Jankowski stwierdził, że niemożliwe jest nazwanie kogoś popełniającego po raz czwarty przestępstwo umyślne „osobą prowadzącą uczciwe życie człowieka pracy”<sup>492</sup>. Propozycja Świdy nie zyskała akceptacji, ale stanowiła dowód utrzymującej się wśród części członków zespołu tendencji do niestosowania w wyjątkowych przypadkach obostrzeń wynikających z powrotu do przestępstwa. Rozważano nawet możliwość orzekania względem recydywistów nadzwyczajnego złagodzenia kary w wypadkach mniejszej wagi, jednak ostatecznie odstąpiono od tego. Jak trafnie zauważył Jankowski, „do wielokrotnego

---

487 Tamże, s. 4.

488 Tamże, s. 5.

489 „Nie stwierdzając u sprawcy znacznego wykołajenia społecznego ani skłonności do systematycznego popełniania przestępstw, w szczególnie uzasadnionych wypadkach sąd może odstąpić od skazania według zasad określonych w art. 57 i orzec karę na zasadach ogólnych, co nie wyłącza orzeczenia nadzoru ochronnego” – tamże, s. 7.

490 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 7 lipca 1966 r. [K.Kod. 145/141/1/66], cz. I, s. 2 (AAN, MS, sygn. 1/434).

491 Tamże.

492 Tamże, s. 7.

recydywisty nie można stosować nadzwyczajnego łagodzenia kary w uznaniu popełnionego przez niego przestępstwa za wypadek mniejszej wagi<sup>493</sup>.

To, co było niemożliwe względem multirecydywistów, okazało się akceptowalne w przypadkach tzw. recydywy podstawowej<sup>494</sup>, pomimo przypomnienia przez Majewskiego uczestnikom obrad, że *Założenia społeczno-polityczne k.k.* wyraźnie wykluczały stosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary względem recydywistów<sup>495</sup>.

Różnica zdań spowodowała, iż zespół znalazł się w niekomfortowej sytuacji. Z jednej strony konieczność zaostrzenia walki z recydywą wynikała wprost z *Założeń społeczno-politycznych k.k.* Z drugiej trudno było generalnie wyłączyć możliwość uznania konkretnych czynów popełnionych przez recydywistów za przypadki mniejszej wagi.

Kwestia regulacji recydywy miała szerszy, bardziej kompleksowy charakter niż rozwiązania zawarte w art. 60 k.k. Wyraz takiemu przekonaniu dał Świda na posiedzeniu Zespołu Prawa Karnego Materialnego 25 listopada 1965 roku<sup>496</sup>. Zaproponowane wówczas podejście do omawianego zagadnienia obejmowało kompleksową regulację zarówno w obrębie prawa karnego materialnego, jak i prawa procesowego, wykonawczego oraz regulaminów więziennych i prokuratorskich<sup>497</sup>. Szczególnie interesujący był pomysł wprowadzenia do kodeksu karnego przepisu, wedle którego kara pozbawienia wolności wobec wielokrotnego recydywisty byłaby wykonywana przez 11/12 okresu

493 Tamże, s. 9.

494 Tamże, s. 8.

495 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 7 lipca 1966 r. [K.Kod. 145/142/1/66], cz. II, s. 2 (AAN, MS, sygn. 1/434) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 7 lipca 1966 r., cz. II].

496 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 25 listopada 1965 r. [K.Kod. 145/141/1/66], cz. I, s. 2-7 (AAN, MS, sygn. 1/434) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 25 listopada 1965 r., cz. I].

497 Według Witolda Świdy w kodeksie postępowania karnego powinny znaleźć się przepisy przewidujące: ustalenie w dochodzeniu, czy podejrzany (oskarżony) odpowiada warunkom art. 60 k.k.; powołanie się w akcie oskarżenia na art. 60 k.k. oraz dołączenie do dowodów w sprawie akt spraw poprzednich. Z kolei w regulaminach prokuratorskich powinny znaleźć się regulacje przewidujące obligatoryjne dochodzenie prokuratorskie w sprawach recydywistów, przy czym do podstawowych obowiązków prokuratora należałoby ustalenie osobowości podejrzanego w oparciu o akta spraw poprzednich, opinie zakładów poprawczych lub karnych, badań środowiskowych itp. – zob. tamże, s. 2-3.

w zakładzie karnym dla recydywistów, a przez 1/12 ulegałyby zawieszeniu na okres 5 lat pod dozorem ochronnym<sup>498</sup>. Propozycja ta zyskała poparcie Władysława Pocięja i Jankowskiego, chociaż odczytywali ją zupełnie inaczej. Dla Pocięja był to rodzaj środka zabezpieczającego, dla Jankowskiego – element przepisów kodeksu traktujących o zasadach wykonania kary. Światała uznał ten projekt za „sympatyczny”, ale zaznaczył, że jest bardzo trudny, a przede wszystkim wymagający politycznych konsultacji<sup>499</sup>.

Nie wszyscy byli skłonni poprzeć rozwiązanie zaprezentowane przez Świdę. Zdaniem Mioduskiego i Bednarzaka był to po prostu kolejny środek zabezpieczający<sup>500</sup>. Referent kodeksu podkreślił, że takie podejście mogłoby zyskać akceptację, gdyby zjawisko recydywy w warunkach polskich było groźniejsze, niż jest obecnie, oraz jeżeli zyskałoby akceptację na najwyższym szczeblu<sup>501</sup>. Rajzman, powołując się na belgijskie podejście do recydywy jako choroby, zasugerował, że bez konsultacji z psychiatrami trudno podejmować decyzję<sup>502</sup>. Z kolei Wróblewski zaznaczył, że „nie do przyjęcia są u nas środki zabezpieczające typu policyjnego”, co stanowiło aluzję do stanowiska Marczewskiego, który oświadczył, iż Milicja Obywatelska niezależnie od przepisów kodeksu i tak „zajmie się recydywistami”<sup>503</sup>. Zgodzono się jednak w kwestii konieczności przedyskutowania tej propozycji na szerszym forum, w tym przy udziale specjalistów Ośrodka Badań Penitencjarnych i Zakładu Kryminologii Polskiej Akademii Nauk<sup>504</sup>.

Prezentowana problematyka powróciła podczas drugiego czytania projektu, na posiedzeniu Zespołu Prawa Karnego Materialnego 15 czerwca 1966 roku<sup>505</sup>. Światała oświadczył wówczas, że w związku z koniecznością zaostrożenia warunków dla recydywistów należy na wzór skandynawski wprowadzić instytucję

---

498 Tamże, s. 2.

499 Tamże, s. 6.

500 Tamże, s. 4.

501 Tamże.

502 Tamże, s. 6.

503 Tamże.

504 Tamże, s. 7.

505 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 15 czerwca 1966 r. [K.Kod. 145/128/1/66], cz. II, s. 7–10 (AAN, MS, sygn. 1/433).

ochronnego nadzoru<sup>506</sup>. W przeciwieństwie do dyskusji, jaka miała miejsce w ramach pierwszego czytania projektu, teraz przedstawił konkretny projekt, wedle którego nadzór ochronny miałby być karą wymierzaną recydywistom na okres od trzech do pięciu lat, odbywaną po odbyciu kary pozbawienia wolności<sup>507</sup>. Skazany nie mógłby zmienić miejsca pobytu bez zgody organu nadzorczego, ponadto byłby zobowiązany do stawiania się na jego wezwanie i wypełniania jego poleceń. Projekt zakładał otwarty katalog poleceń dotyczących m.in. nauki, przygotowania do zawodu, leczenia, powstrzymywania się od nadużywania alkoholu oraz przebywania w określonych miejscach lub środowiskach<sup>508</sup>. Uchylenie się od nadzoru ochronnego miało być traktowane jako odrębne przestępstwo, stypizowane w części szczególnej kodeksu<sup>509</sup>. Świda podkreślał, że nadzór ochronny byłby karą dodatkową, lecz członkowie zespołu mieli wątpliwości dotyczące jego charakteru. Andrejew i Lernell stwierdzili, iż dla nich jest to środek zabezpieczający. Podobnie Wolter, choć według niego nadzór ochronny mógłby występować w kodeksie w dwóch postaciach, jako kara i środek zabezpieczający<sup>510</sup>.

Na posiedzeniu zespołu 16 czerwca 1966 roku za wprowadzeniem instytucji nadzoru ochronnego do kodeksu karnego opowiedzieli się wszyscy, natomiast co do charakteru tej instytucji jednogłośnie nie było. Głosy podzieliły się po równo i tylko dzięki przewodniczącemu Wróblewskiemu, który przyłączył się do zwolenników postrzegania nadzoru ochronnego jako kary dodatkowej, stosowna uchwała została podjęta<sup>511</sup>. Aby zilustrować wątpliwości, jakie wzbudzał nadzór ochronny, należy wskazać, że zespół poddał pod głosowanie stwierdzenie: „Nie wiadomo, jaki charakter posiada nowa instytucja nadzoru ochronnego”<sup>512</sup>. Ci, którzy „nie wiedzieli”, zostali przegłosowani jednym głosem (sześć do siedmiu), przy jednym wstrzymującym się (Mioduski).

---

506 Tamże, s. 7.

507 Tamże, s. 8.

508 Tamże.

509 „Kto uchyła się od nadzoru ochronnego, orzeczonego w myśl artykułu 59 § 4, ulega karze pozbawienia wolności od roku do lat pięciu” – tamże.

510 Tamże, s. 8–9.

511 Protokół ZPKM przy MS z 16 czerwca 1966 r., cz. II, s. 3 (K.Kod. 145/130/1/66) (AAN, MS, sygn. 1/433).

512 Tamże s. 4.



Do tej kontrowersyjnej kwestii powrócono na posiedzeniu zespołu 7 lipca 1966 roku<sup>513</sup>. Bafia oznajmił wówczas, że prezydium zespołu i referenci zdecydowali się jednak odstąpić od zasady traktowania nadzoru ochronnego jako kary dodatkowej, ponieważ „każda redakcja przepisu uwzględniająca tę zasadę wyraża rozwiązanie idące w kierunku stosowania kary dodatkowej nie za czyn, a za zjawisko”<sup>514</sup>. W praktyce oznaczało to, że Prezydium Zespołu Prawa Karnego Materialnego oraz referenci skłaniali się ku temu, by nie określać, czym w istocie jest nadzór ochronny. Poparcia udzielił im Lernell, stwierdzając, że skoro nadzór ochronny nie oznacza odizolowania przestępcy od społeczeństwa, nie jest to również środek zabezpieczający<sup>515</sup>.

Zdaniem pozostałych członków zespołu takie podejście było niedopuszczalne. Jasnego sprecyzowania w kodeksie, czym jest nadzór ochronny, domagali się m.in. Świda, Majewski i Ryba. Wolter oświadczył, że dla niego ten środek – jeśli znajdzie się w kodeksie – będzie środkiem zabezpieczającym „i nie widzi powodów, dla których zespół nie chce tej instytucji nazwać po imieniu”<sup>516</sup>. Musiał zdawać sobie sprawę, że występowały powody natury ideologiczno-politycznej, dlatego powrócono do koncepcji nadzoru ochronnego jako kary dodatkowej. Ponownego zredagowania przepisów w tym zakresie podjął się Świda. Projekt został przedstawiony i przegłosowany na posiedzeniu 8 lipca 1966 roku (art. 58)<sup>517</sup>.

513 Protokół ZPKM przy MS z 7 lipca 1966 r., cz. II, s. 2.

514 Tamże, s. 7.

515 Tamże, s. 8.

516 Tamże.

517 „W przypadkach wskazanych w ustawie sąd obok kary pozbawienia wolności orzeka wobec przestępcy powrotnego (recydywisty) karę nadzoru ochronnego” (§ 1). „Nadzór ochronny orzeka się na okres od 3 do 5 lat i biegnie on od chwili zwolnienia skazanego z zakładu karnego” (§ 2). „Przestępca powrotny (recydywista), wobec którego orzeczono nadzór ochronny, nie może zmieniać miejsca pobytu bez zgody organu sprawującego nadzór, ma obowiązek stawienia się na jego wezwanie i wykonania jego poleceń” (§ 3). „Polecenia mogą dotyczyć: 1) wykonywania ciężącego na skazanym obowiązkułożenia na utrzymanie innej osoby; 2) wykonywania określonych prac na cele społeczne; 3) wykonywania pracy zarobkowej, podjęcia nauki lub przygotowania się do zawodu; 4) powstrzymywania się od nadużywania napojów alkoholowych; 5) poddania się leczeniu; 6) powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach; 7) innego stosownego postępowania w okresie nadzoru ochronnego, jeżeli może to zapobiec popełnieniu ponownie przestępstwa” (§ 4). „Organ sprawujący nadzór ochronny może w okresie trwania nadzoru zmieniać, w miarę potrzeby, polecenia określone w § 4” (§ 5) – Protokół posiedzenia

W wersji projektu ogłoszonej w 1968 roku art. 60 dotyczący recydywy miał następujące brzmienie:

Jeżeli sprawca skazany za przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności popełnia w ciągu 5 lat po odbyciu kary w całości albo w części, a gdy kary nie odbywał – w ciągu 5 lat od skazania, umyślny występki podobny do przestępstwa, za które był już skazany, sąd wymierza karę pozbawienia wolności w granicach od podwójnej wysokości dolnego zagrożenia do najwyższego ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę (§ 1). Sprawcy skazanemu dwukrotnie w warunkach określonych w § 1, który odbył łącznie przynajmniej rok pozbawienia wolności i w ciągu 5 lat po odbyciu ostatniej kary popełnia ponownie umyślny występki podobny chociażby do jednego z poprzednio popełnionych przestępstw, sąd wymierza karę w granicach od potrójnej wysokości dolnego zagrożenia, nie mniej jednak od 2 lat, do najwyższego ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę, a jeżeli górna granica ustawowego zagrożenia nie jest wyższa niż 3 lata – do 5 lat pozbawienia wolności (§ 2)<sup>518</sup>.

Kwestia nadzoru ochronnego została uregulowana zgodnie z propozycją przedstawioną przez Świdę na posiedzeniu 8 lipca 1966 roku. W przypadku recydywy specjalnej (§ 1) nadzór ochronny miał mieć charakter fakultatywny, natomiast w przypadku recydywy specjalnej wielokrotnej (§ 2) jego orzeczenie miało być obligatoryjne<sup>519</sup>. Miał trwać od trzech do pięciu lat od chwili zwolnienia skazanego z zakładu karnego. Skazany miał również podlegać wielu ograniczeniom i rygorom, przede wszystkim w zakresie możliwości zmiany miejsca pobytu oraz konieczności wykonywania poleceń sądu, przykładowo wyliczonych w art. 62 § 3 projektu. Naruszenie warunków nadzoru ochronnego oznaczało obligatoryjne umieszczenie skazanego w ośrodku przystosowania społecznego na czas nieokreślony, lecz nie dłużej niż na 5 lat (art. 63 i 64)<sup>520</sup>. Według twórców projektu nadzór ochronny i ośrodek przy-

---

Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 8 lipca 1966 r. [K.Kod. 145/143/1/66], cz. I, s. 2 (AAN, MS, sygn. 1/434).

518 *Projekt z 1968 r.*, s. 17–18.

519 *Tamże*, s. 18.

520 *Projekt z 1968 r.*, s. 19.

stosowania społecznego stanowiły „resocjalizacyjne ośrodki zabezpieczające przewidziane w walce z recydywą”<sup>521</sup>.

Oprócz recydywy specjalnej podstawowej i wielokrotnej (art. 60 § 1 i art. 60 § 2) przygotowany przez zespół projekt przewidywał także konsekwencje w przypadku tzw. recydywy ogólnej, czyli brak możliwości warunkowego umorzenia postępowania (art. 27 § 1), zaostrzenie wymiaru kary (art. 52) oraz brak możliwości zastąpienia kary pozbawienia wolności karą ograniczenia wolności lub grzywną (art. 54 § 2)<sup>522</sup>. Był to wyraz rozwarstwienia recydywy, a przede wszystkim zaostrzenia i usztywnienia polityki karnej względem osób powracających do przestępstwa. Jak podkreślali autorzy przepisu, postąpiono tak, „aby walka z recydywą stała się realna i skuteczna”<sup>523</sup>. Było to swoiste wotum nieufności wobec dotychczasowej praktyki orzeczniczej sądów na gruncie art. 60 k.k. z 1932 roku<sup>524</sup>. Ewolucję poglądów w zakresie walki z recydywą na gruncie prawa karnego materialnego prezentuje zestawienie zawarte w tabeli 14 ujętej w Aneksie.

### 2.3.13. Warunkowe przedterminowe zwolnienie

Jak podkreślił Andrejew, w części dotyczącej instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia referenci recypowali dotychczasowe przepisy Ustawy z dnia 29 maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (ustawa majowa)<sup>525</sup>. Różnica między projektowanym art. 86 k.k.<sup>526</sup> a dotychczasowym art. 1 ustawy

521 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 281.

522 W. Świda, *Prawo karne. Część ogólna...*, s. 249–250.

523 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 265.

524 T. Szczygieł, *Recydywa specjalna w pracach Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej PRL w latach 1964–1968*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis” 2020, vol. 9, no. 2, s. 57–79.

525 Dz. U. z 1957 r., nr 31, poz. 134.

526 „Skazanego na karę pozbawienia wolności sąd może warunkowo zwolnić z odbycia reszty kary, jeżeli jego właściwości i warunki osobiste, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa oraz zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza w czasie odbywania kary pozwalają przypuszczać, że po zwolnieniu będzie stosował się do zasad współżycia społecznego, a w szczególności nie popełni nowego przestępstwa” (§ 1). „Warunkowe zwolnienie może dotyczyć również zastępczej kary pozbawienia wolności” (§ 2) – *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 29.

majowej<sup>527</sup> sprowadzała się do tego, że w projekcie kodeksu na plan pierwszy wysunięto właściwości i warunki osobiste sprawcy, a nie jego zachowanie się w czasie odbywania kary<sup>528</sup>.

Ryba jako koreferent tego zagadnienia wystosował pod adresem referentów podstawowy zarzut dotyczący braku uwzględnienia wymogów prewencji ogólnej jako warunku stosowania tej instytucji. Zaznaczył, że „według wytycznych partii wymogi prewencji ogólnej powinny być uwzględniane nie tylko w procesie orzekania, ale i przy wykonywaniu kary. Tam, gdzie będzie się szeregować pewna kategoria przestępstw, sąd powinien mieć możliwość odmówienia zastosowania warunkowego zwolnienia”<sup>529</sup>. Takie stanowisko poparli Bednarzak, Marczewski, Majewski i Wróblewski. Sprzeciw zgłosili Andrejew i Bafia. Ten ostatni podkreślił, że przyjęcie proponowanego rozwiązania oznaczałoby dalsze ograniczenie stosowania warunkowego przedterminowego zwolnienia, co z perspektywy Ministerstwa Sprawiedliwości nie byłoby zjawiskiem korzystnym<sup>530</sup>.

Ryba wyraził zdziwienie argumentami Bafii. Przypomniał, że sądownictwo wojskowe wykorzystywało omawianą instytucję bardzo szeroko<sup>531</sup>. I chociaż zwolennicy projektowanego rozwiązania zarzucali oponentom utożsamianie warunkowego zawieszenia wykonania kary z warunkowym przedterminowym zwolnieniem, to głosowanie pokazało, że większość stanowili zwolennicy podkreślenia elementu prewencji generalnej w ramach warunkowego przedterminowego zwolnienia<sup>532</sup>.

---

527 „Skazanego na karę pozbawienia wolności sąd może warunkowo zwolnić z odbycia reszty kary, jeżeli jego tryb życia, charakter i warunki osobiste oraz zachowanie się w czasie odbywania kary pozwalają przypuszczać, że po zwolnieniu będzie stosował się do zasad współżycia społecznego, a w szczególności nie popełni nowego przestępstwa” (§ 1). „Warunkowe zwolnienie może dotyczyć również zastępczej kary pozbawienia wolności” (§ 2) – art. 1 Ustawy z dnia 29 maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz. U. z 1957 r., nr 31, poz. 134).

528 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 24 listopada 1965 r. [K.Kod. 145/124/1/66], cz. II, s. 7 (AAN, MS, sygn. 1/433).

529 Tamże.

530 Tamże.

531 Tamże, s. 9.

532 Tamże, s. 10.

Kolejną kwestią do rozstrzygnięcia było ustalenie, po odbyciu jakiej części kary powinno być możliwe stosowanie warunkowego przedterminowego zwolnienia. W świetle propozycji referentów mogło to nastąpić po odbyciu co najmniej  $2/3$  kary, jednak nie wcześniej niż po sześciu miesiącach. Rozwiązanie to zakładało również wyłączenie stosowania tej instytucji wobec wielokrotnych recydywistów, poza wyjątkowymi przypadkami i po odbyciu przez nich co najmniej  $3/4$  kary, jednak nie wcześniej niż po dwóch latach<sup>533</sup>. O ile zatem ogólna zasada, regulująca możliwość warunkowego przedterminowego zwolnienia po odbyciu co najmniej  $2/3$  kary, jednak nie wcześniej niż po sześciu miesiącach, była propozycją surowszą niż ta zawarta w k.k. RFSRR z 1960 roku (art. 53), to podejście do recydywistów przejawiało cechy racjonalizmu. Kodeks radziecki wykluczał bowiem warunkowe przedterminowe zwolnienie szczególnie niebezpiecznych recydywistów<sup>534</sup>.

Spośród zastrzeżeń i propozycji zgłoszonych na posiedzeniu 25 listopada 1965 roku na uwagę zasługuje przede wszystkim projekt Świdy odnośnie do warunkowego przedterminowego zwolnienia recydywistów. Zaproponował on następujące brzmienie przepisu: „Jeżeli skazany jest recydywistą (art. 60), warunkowe zwolnienie następuje z chwilą odbycia przez niego  $11/12$  kary. Jeżeli szczególne okoliczności za tym przemawiają, sąd może udzielić wcześniej warunkowego zwolnienia, jeżeli recydywista odbył co najmniej  $3/4$  kary i nie mniej niż 2 lata”<sup>535</sup>. Projekt ten zakładał nie tylko obligatoryjne zwolnienie po odbyciu  $11/12$  części kary, ale także nadzór kuratora przez okres pięciu lat po zwolnieniu. Jak zaznaczył autor proponowanego rozwiązania, miałoby ono charakter profilaktyczny, a jego celem byłoby roztoczenie nadzoru nad recydywistą, zwłaszcza umożliwienie mu adaptacji w społeczeństwie<sup>536</sup>.

Sceptycznie do tej propozycji odnieśli się Andrejew, Światała i Ryba. Zdaniem głównego referenta projektu „recydywista byłby w lepszej sytuacji niż nierecydywista, gdyż z góry wiedziałby, że ma odbyć tylko  $11/12$  kary”. Z kolei Światała stwierdził, że w pomysłu przewidującym obligatoryjne warunkowe przedterminowe zwolnienie groźnych przestępców, a fakultatywne tych

---

533 Art. 87, w: *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 29.

534 L. Hochberg, *Kodeks karny RSFR...*, s. 38–40.

535 Protokół ZPKM przy MS z 25 listopada 1965 r., cz. I, s. 2.

536 Tamże, s. 3.

mniej groźnych, brak logiki<sup>537</sup>. Ryba przekonywał, iż za odrzuceniem projektu Świda przemawiała praktyka stosowania ustawy z 1951 roku o warunkowym przedterminowym zwolnieniu, przewidująca obligatoryjne zwalnianie recydywistów<sup>538</sup>. Jak zaznaczył, przy braku zgody skazanego takie rozwiązanie stałoby się *de facto* środkiem zabezpieczającym<sup>539</sup>. Pozytywnie, ale z zastrzeżeniem traktowania tej propozycji jako *sui generis* środka zabezpieczającego, ustosunkowali się Jankowski, Lernell i Marczewski<sup>540</sup>. Świda bronił swojego stanowiska, argumentując, że dozór stanowi większą dolegliwość niż 1/12 niewykonanej kary. W jego opinii środek ten miał umożliwić większą kontrolę tych przestępców, którzy najczęściej powracają do środowiska przestępczego<sup>541</sup>.

Ostatecznie projekt Świda nie zyskał poparcia w głosowaniu, choć – jak podkreślali niektórzy – był „rewolucyjny, zasługujący na wszechstronne rozważenie”. Wydaje się, że przyczyną takiego stanu rzeczy była obawa przed wprowadzaniem środków zabezpieczających innych niż lecznicze, o czym wspominał wcześniej Ryba<sup>542</sup>.

W efekcie dyskusji w projekcie części ogólnej w redakcji ze stycznia 1966 roku została wprowadzona możliwość warunkowego przedterminowego zwolnienia recydywistów na zasadach ogólnych, czyli po odbyciu przez skazanego co najmniej 2/3 kary, natomiast przy recydywie szczególnej wielokrotnej była ona dopuszczalna jedynie w szczególnych okolicznościach i po odbyciu 3/4 kary<sup>543</sup>.

Ożywioną dyskusję wywołał również przepis art. 92 projektu, wyrażający zasadę, zgodnie z którą jeżeli w ciągu sześciu miesięcy po odbyciu okresu próby nie odwołano warunkowego zwolnienia, karę uważa się za odbytą z dniem rzeczywistego zwolnienia skazanego z zakładu karnego. Było to podejście przeciwnie wobec prezentowanego przez dotychczasową doktrynę prawa karnego<sup>544</sup>.

---

537 Tamże.

538 Ustawa z dnia 31 października 1951 r. o warunkowym przedterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz. U. z 1951 r., nr 58, poz. 399).

539 Protokół ZPKM przy MS z 25 listopada 1965 r., cz. I, s. 4.

540 Tamże, s. 5–6.

541 Tamże, s. 3.

542 Tamże, s. 6.

543 Art. 85, w: *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 88; art. 91, w: *Projekt z 1968 r.*, s. 22.

544 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 338.

Zastrzeżenia do propozycji referentów zgłosił Ryba, proponując, aby za moment uznania kary za odbytą przyjąć zakończenie okresu próby<sup>545</sup>. Według niego mankamentem przedstawionego rozwiązania było uprzywilejowanie warunkowo zwolnionych, zwłaszcza aferzystów i recydywistów skazanych na kary dodatkowe<sup>546</sup>. Referent Mioduski bronił projektu, twierdząc, że jest on zgodny z uchwałami Izby Karnej i Wojskowej Sądu Najwyższego w tym zakresie<sup>547</sup>.

Sprawa nie wydawała się przesądzona, tym bardziej że w gronie referentów powstał rozłam. Bafia oznajmił, iż członkowie zespołu nie powinni czuć się związani uchwałami Sądu Najwyższego, jeżeli projektują rozwiązania na przyszłość<sup>548</sup>. Uczestnicy posiedzenia podzielili się na zwolenników rozwiązania *de lege lata* oraz na tych, którym bliższe było podejście *de lege ferenda*. Głosowanie zakończyło się wynikiem 7 do 6 na korzyść propozycji Ryby<sup>549</sup>. 17 czerwca 1966 roku została ona potwierdzona uchwałą zespołu<sup>550</sup>.

Jak się później okazało, nie była to ostateczna decyzja. Z treści projektu skierowanego do Sejmu PRL w 1968 roku wynikało, że ostatecznie zwyciężyła koncepcja referentów i orzecznictwa, wedle której jeżeli warunkowe zwolnienie nie zostało odwołane, karę uważano za odbytą z chwilą warunkowego zwolnienia, czyli zwolnienia z zakładu karnego<sup>551</sup>.

### 2.3.14. *Lex loci delicti commissi*

Przedstawiony do dyskusji projekt przepisów dotyczących odpowiedzialności za przestępstwa popełnione za granicą względem dotychczasowego stanu prawnego przewidywał jedną zasadniczą różnicę – pominięcie zasady *legis loci delicti commissi* w stosunku do obywateli Rzeczypospolitej Ludowej<sup>552</sup>.

545 Protokół ZPKM przy MS z 25 listopada 1965 r., cz. I, s. 11–12.

546 Tamże.

547 Tamże, s. 11; Uchwała całej Izby Wojskowej SN (OSNKW 260/63).

548 Tamże, s. 12.

549 Tamże, s. 14.

550 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 17 czerwca 1966 r. [K.Kod. 145/132/1/66], cz. II, s. 9 (AAN, MS, sygn. 1/433) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 17 czerwca 1966 r., cz. II].

551 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 338.

552 „Ustawę karną polską stosuje się do obywateli polskich, którzy popełnili przestępstwo za granicą” (art. 102). „Ustawę karną polską stosuje się do cudzoziemców, którzy popełnili

Wśród proponowanych przepisów nie znalazł się odpowiednik dotychczasowego art. 6 kodeksu karnego z 1932 roku<sup>553</sup>. Referujący tę grupę przepisów Andrejew zaznaczył, że „obywatel polski przebywający za granicą musi się stosować do ustaw polskich”<sup>554</sup>. Takie rozwiązanie rodzi skojarzenie z zasadą narodowości podmiotowej, którą przyjmował już kodeks karny RFSRR z 1926 roku<sup>555</sup>.

Przeciwko propozycji Andrejewa wystąpili Jankowski, Wolter i Światała. Prezes Sądu Najwyższego stwierdził, że warunkiem odpowiedzialności obywatela polskiego za czyn popełniony za granicą winno być uznanie tego czynu za przestępstwo przez ustawę obowiązującą w miejscu popełnienia. Poparł go Światała. Z kolei Wolter podał przykłady odpowiedzialności za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości w różnych systemach prawnych (art. 28 i nast. ustawy antyalkoholowej)<sup>556</sup>.

Przeciwników odejścia od zasady *legis loci delicti commissi* miało usatysfakcjonować rozwiązanie polegające na tym, że o ściganiu za przestępstwo popełnione za granicą miał decydować Prokurator Generalny PRL, tak jak względem cudzoziemców (art. 105)<sup>557</sup>. Intencję projektodawców dosadnie wyraził Bednarzak: „wobec tego, iż w niektórych państwach obrót dewizami nie jest zakazany, nie moglibyśmy za czyny takie ścigać obywateli polskich nawet

---

przestępstwo za granicą, jednakże warunkiem odpowiedzialności jest uznanie popełnionego czynu za przestępstwo również przez ustawę obowiązującą w miejscu jego popełnienia” (art. 103 § 1). „Jeżeli zachodzą różnice między tymi ustawami, stosując ustawę polską można uwzględnić te różnice na korzyść sprawcy” (art. 103 § 2) – *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 33–34.

553 „Warunkiem odpowiedzialności karnej za czyn popełniony za granicą jest uznanie tego czynu za przestępstwo przez ustawę obowiązującą w miejscu popełnienia” (§ 1). „Jeżeli zachodzą różnice między tymi dwiema ustawami, sędzia, stosując ustawę polską, może uwzględnić różnice na korzyść oskarżonego” (§ 2). „Środki zabezpieczające sąd polski stosuje niezależnie od ustaw miejsca popełnienia przestępstwa” (§ 3).

554 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 26 listopada 1965 r. [K.Kod. 145/132/1/66], cz. II, s. 2 (AAN, MS, sygn. 1/433) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 26 listopada 1965 r., cz. II].

555 „Moc obowiązująca niniejszego Kodeksu rozciąga się na obywateli S.S.S.R. także i w tym wypadku, gdy popełnili przestępstwo poza granicami Republiki” (art. 2).

556 Protokół ZPKM przy MS z 26 listopada 1965 r., cz. II, s. 3.

557 Tamże. „Ściganie cudzoziemca, który popełnił przestępstwo za granicą, następuje, jeżeli tak zarządzi Prokurator Generalny PRL” (§ 1) – *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 34.



w razie popełnienia przestępstwa typu aferowego<sup>558</sup>. Tego rodzaju argument w ówczesnych realiach polityczno-gospodarczych był trudny do podważenia. Tym samym sytuacja prawna obywateli polskich była gorsza niż cudzoziemców. To znamieny, specyficzny dla ówczesnego ustroju fakt.

Dyskusja sondażowa nad wstępnym projektem potwierdziła wątpliwości odnośnie do projektowanych rozwiązań w zakresie odpowiedzialności zarówno obywateli PRL, jak i cudzoziemców za czyny popełnione za granicą. Naczelną Prokuraturę Wojskową w uwagach z 9 lutego 1966 roku podkreśliła, że odpowiedzialność obywateli polskich za przestępstwa popełnione za granicą powinna być uzależniona od ich uznania za przestępcze w miejscu popełnienia, a nie przez kodeks karny PRL<sup>559</sup>. Zdaniem wojskowych prokuratorów jedyny wyjątek od tej zasady należałoby wprowadzić względem urzędników i żołnierzy. W pozostałych wypadkach – wbrew przykładom dotyczącym przestępczości gospodarczej – Naczelną Prokuraturę Wojskową nie widziała interesu w ściganiu. Obawiano się wzrostu zakresu penalizacji, który byłby sprzeczny z założeniami projektowanego kodeksu<sup>560</sup>.

Wspomnianymi zagadnieniami zajmowano się również w ramach drugiego czytania projektu części ogólnej, podczas posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego 18 czerwca 1966 roku<sup>561</sup>. Brał w nim udział dyrektor Departamentu Prawno-Traktatowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Włodzimierz Zawadzki<sup>562</sup>. W imieniu resortu oświadczył, że istnieją obawy, „czy za granicą nie zostanie źle odczytany i przyjęty proponowany przepis art. 105 § 1”<sup>563</sup>. Co więcej, w jego opinii przepis art. 106<sup>564</sup>, uzależniający ściganie od zarządzenia Prokuratora Generalnego PRL, będzie odstraszał

558 Protokół ZPKM przy MS z 26 listopada 1965 r., cz. II.

559 Protokół z posiedzeń Zespołu Naczelnej Prokuratury Wojskowej powołanego do przedyskutowania i opracowania wniosków do projektu części ogólnej Kodeksu Karnego z dnia 9 lutego 1966 r., s. 3.

560 Tamże.

561 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 1966 r. [K.Kod. 145/133/1/66], cz. I, s. 1–6 (AAN, MS, sygn. 1/433) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 18 czerwca 1966 r., cz. I].

562 Tamże, s. 2.

563 Tamże, s. 3.

564 „Ściganie za przestępstwo popełnione za granicą następuje, jeżeli tak zarządzi Prokurator Generalny PRL” – *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 26.

cudzoziemców od przyjazdu do Polski<sup>565</sup>. I chociaż przepis ten w redakcji po pierwszym czytaniu zyskał węższy zakres przedmiotowy niż ten opracowany w oparciu o *Założenia społeczno-polityczne k.k.* w projekcie wstępnym, to wciąż budził poważne wątpliwości<sup>566</sup>. Takich obaw nie podzielał Smoleński, który oświadczył, że „należy w kodeksie zagwarantować pełną ochronę interesów gospodarczych i politycznych naszego Państwa i dla własnej ochrony nie powinniśmy z tego rezygnować”<sup>567</sup>. Takie stanowisko oznaczało, iż poza doprecyzowaniem nie zostaną wprowadzone znaczące zmiany w zakresie zasad odpowiedzialności obywatela polskiego (art. 103<sup>568</sup>) i cudzoziemca za przestępstwa popełnione za granicą.

Kwestia ta wciąż jednak stanowiła źródło polemik, dlatego na posiedzeniu 7 lipca 1966 roku Wróblewski zaprezentował Prezydium Zespołu Prawa Karnego Materialnego kolejny projekt. Zakładał on, że ściganie za przestępstwo popełnione za granicą miało następować na zarządzenie Prokuratora Generalnego PRL, jednak gdyby w miejscu popełnienia czyn nie był przestępstwem, zgodę musiałby wyrazić Sąd Najwyższy<sup>569</sup>. Taka redakcja miała zniwelować obawy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Nie wszyscy uznali za słuszne wprowadzenie warunku ścigania za przestępstwo popełnione za granicą. Rajzman w myśl zasady legalizmu był przeciwny jakimkolwiek tego rodzaju przesłankom. Bafia podobnie, choć swój sprzeciw argumentował, powołując się na zasady wszechświatowej represji. Z kolei Majewski zwrócił uwagę, że wymaganie zgody Sądu Najwyższego

565 Protokół ZPKM przy MS z 18 czerwca 1966 r., cz. I, s. 4.

566 „Niezależnie od **przepisu obowiązującego** w miejscu popełnienia przestępstwa ustawę karną polską stosuje się do cudzoziemców w razie popełnienia:

1. przestępstwa przeciwko interesom politycznym i gospodarczym PRL;
2. przestępstwa przeciwko pokojowi i ludzkości;
3. przestępstwa ściganego na mocy umów międzynarodowych” (art. 105) – *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 26.

567 Protokół ZPKM przy MS z 18 czerwca 1966 r., cz. I, s. 4.

568 „Ustawę karną polską stosuje się do obywateli polskich, którzy popełnili przestępstwo za granicą” – *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 26.

569 „Ściganie za przestępstwo popełnione za granicą następuje, jeżeli tak zarządzi Prokurator Generalny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” (§ 1). „Jeżeli czyn popełniony za granicą nie stanowi przestępstwa w miejscu jego popełnienia, ściganie nie może nastąpić bez zgody Sądu Najwyższego” (§ 2) – Protokół ZPKM przy MS z 7 lipca 1966 r., cz. II, s. 9–10.

będzie stanowić wyjątek od zasady skargowości<sup>570</sup>. Pomimo tych zastrzeżeń propozycja Wróblewskiego została przyjęta<sup>571</sup>.

W skierowanym do Sejmu PRL, a następnie uchwalonym projekcie postanowiono – wbrew obawom niektórych członków zespołu i propozycji Wróblewskiego – że o wszczęciu postępowania karnego przeciwko obywatelowi PRL o czyn zabroniony popełniony za granicą, jeśli w miejscu jego popełnienia nie był on przestępstwem, będzie decydował tylko Prokurator Generalny PRL, a nie Sąd Najwyższy<sup>572</sup>. Dyskusja w ramach Zespołu Prawa Karnego Materialnego dowiodła, że wcale nie chodziło o to – jak sugerował Świda – aby ścigać m.in. o „obcowanie płciowe obywatela PRL z 14-letnią dziewczyną w Afryce”, ale przede wszystkim o penalizację tych wszystkich czynów, które mogłyby godzić w interesy gospodarcze (np. obrót dewizami) i polityczne PRL<sup>573</sup>. Swobodną decyzję, pozostającą w gestii Prokuratora Generalnego PRL, przedstawiano jako „wzmacniającą gwarancję prawidłowego wszczęcia postępowania”<sup>574</sup>. Ewolucję zapatrywania na kwestie *lex loci delicti commissi* – zwłaszcza przez pryzmat kompetencji Prokuratora Generalnego PRL – obrazuje zestawienie zawarte w tabeli 15 ujętej w Aneksie.

### 2.3.15. Środki zabezpieczające

26 listopada 1965 roku dyskutowano na temat rozdziału projektu kodeksu karnego poświęconego środkom zabezpieczającym<sup>575</sup>. Obejmował on pięć przepisów (art. 93–97). Podstawowym środkiem zabezpieczającym było umieszczenie w zakładzie leczniczym. Miało ono dotyczyć trzech kategorii osób: tych, które dopuściły się czynu zabronionego w stanie niepoczytalności (art. 93); skazanych za przestępstwo w stanie ograniczonej poczytalności (art. 94); sprawców przestępstw popełnionych w związku z nałogowym nadużywaniem alkoholu lub innego środka odurzającego (art. 95). Przesłanką do zastosowania tego rodzaju środków miało być

<sup>570</sup> Tamże, s. 10.

<sup>571</sup> Tamże, s. 11.

<sup>572</sup> Projekt z 1968 r., s. 31.

<sup>573</sup> W. Świda, *Prawo karne. Część ogólna...*, s. 101.

<sup>574</sup> Projekt z 1968 r., s. 124.

<sup>575</sup> Protokół ZPKM przy MS z 26 listopada 1965 r., cz. I, s. 2–13.

poważne zagrożenie porządku prawnego w przypadku pozostawiania sprawcy na wolności (art. 96).

W toku dyskusji pojawiły się różnice zdań odnośnie do traktowania sprawców nałogowo nadużywających alkoholu w kontekście warunkowego zwolnienia, przerwy lub odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności. Większość członków Zespołu Prawa Karnego Materialnego była skłonna traktować alkoholików bardziej surowo niż osoby niepoczytalne z innych przyczyn. I chociaż Rajzman przekonywał, że alkoholizm także jest chorobą, to przeważający był pogląd, iż sytuacja osoby, która bez własnej woli zapadła na chorobę psychiczną, jest inna niż tej, która doprowadziła do tego własnym postępowaniem<sup>576</sup>. Marczewski oświadczył, że „pobyty w zakładach leczniczych, a nawet karnych nie stanowi u nas zbyt dużej dolegliwości i dlatego nie ma potrzeby stosowania wobec nałogowych alkoholików warunkowego zwolnienia z zakładu leczniczego. Częstość dla rodziny nałogowego alkoholika przebywanie jego w zakładzie jest dobrodziejstwem”<sup>577</sup>. Wobec tego rodzaju argumentów opowiedziano się za niestosowaniem warunkowego zwolnienia względem tej kategorii sprawców<sup>578</sup>.

Znamienna była również ewolucja przepisu dotyczącego środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia w zakładzie leczenia odwykowego, jeżeli skazanie nastąpiło w związku z nadużywaniem alkoholu lub innego środka odurzającego. Według projektu z 1966 roku umieszczenie sprawcy w tego rodzaju ośrodku mogło nastąpić zarówno przed wykonaniem, jak i po wykonaniu kary<sup>579</sup>. W projekcie z 1968 roku, który skierowano do Sejmu PRL, brzmienie przepisu uległo zmianie w taki sposób, że nie było już wątpliwości, iż chodzi o stosowanie tego środka zabezpieczającego przed odbyciem kary<sup>580</sup>.

---

576 Tamże, s. 7–10.

577 Tamże, s. 9.

578 Tamże, s. 10.

579 „Jeżeli nastąpiło skazanie za przestępstwo popełnione w związku z nałogowym używaniem alkoholu lub innego środka odurzającego, sąd może zarządzić umieszczenie sprawcy w zamkniętym lub innym odpowiednim zakładzie leczniczym” – *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 24, 63.

580 „Jeżeli nastąpiło skazanie za przestępstwo popełnione w związku z nałogowym używaniem alkoholu lub innego środka odurzającego, sąd może orzec umieszczenie sprawcy przed odbyciem kary w zakładzie leczenia odwykowego” (art. 102 § 1) – *Projekt z 1968 r.*, s. 28. Inaczej jednak uzasadnienie tego projektu (por. *Projekt z 1968 r.*, s. 121), co wskazuje, że zostało

Projektowane przepisy dotyczące środków zabezpieczających zakładały również możliwość orzeczenia zakazów lub pozbawienia praw, traktowanych co do zasady jako kary dodatkowe. Nie wszyscy członkowie zespołu akceptowali takie podejście, zwłaszcza w odniesieniu do konkretnych kar dodatkowych. Wolter opowiedział się za traktowaniem przypadku przedmiotów jako środka zabezpieczającego<sup>581</sup>. Odwrotnie niż Majewski, który stwierdził, że „razi go traktowanie przypadku przedmiotu jako środka zabezpieczającego”. Jego zdaniem tę kwestię powinien regulować kodeks postępowania karnego<sup>582</sup>. Ponadto wyraził on dezaprobatę w kwestii wprowadzania do kodeksu środków (kar) zakazu przebywania w określonej miejscowości lub na określonym obszarze<sup>583</sup>. Rajzman uznał za słuszne traktowanie przypadku przedmiotów i narzędzi jako środka zabezpieczającego, a jednocześnie opowiedział się za wyłączeniem go z katalogu kar dodatkowych<sup>584</sup>. Z kolei Bednarzak nie widział nic niestosownego w jednoczesnym traktowaniu przypadku przedmiotów jako środka zabezpieczającego i kary dodatkowej<sup>585</sup>.

Podczas dyskusji okazało się, że członkowie zespołu wciąż nie byli przekonani do charakteru i katalogu kar dodatkowych w przyszłym kodeksie, a to zaważyło na losach diskutowanego katalogu środków zabezpieczających; gdyby nie przypomnienie Mioduskiego o związaniu wcześniejszymi uchwałami, zapewne byłoby gotowi zrewidować katalog tych kar.

Problematyką środków zabezpieczających zajęto się ponownie podczas obrad zespołu na posiedzeniu 17 czerwca 1966 roku<sup>586</sup>. Drugie czytanie projektu obejmowało przede wszystkim analizę uwag Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. Propozycje psychiatrów w odniesieniu do środków zabezpieczających miały głównie charakter redakcyjny i sprowadzały się

---

ono „przepisane” z pochodzącego z 1966 r., bez uwzględnienia późniejszych poprawek. Błąd ten starali się naprawić główni twórcy projektu – zob. I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 347.

581 Protokół ZPKM przy MS z 26 listopada 1965 r., cz. I, s. 11.

582 Tamże, s. 12.

583 Tamże.

584 Tamże.

585 Tamże, s. 13.

586 Protokół ZPKM przy MS z 17 czerwca 1966 r., cz. II, s. 10–12.

do ujednoczenia terminologii kodeksu z terminologią używaną w służbie zdrowia<sup>587</sup>.

Pomimo wątpliwości dotyczących charakteru przypadku przedmiotów postanowiono, że w przypadku wyłączenia odpowiedzialności karnej z powodu znikomego społecznego niebezpieczeństwa czynu, warunkowego umorzenia postępowania, a także zajścia innych określonych w ustawie okoliczności wyłączających ukaranie sprawcy (np. przedawnienia), jego orzeczenie tytułem środka zabezpieczającego będzie możliwe<sup>588</sup>.

### 2.3.16. Zatarcie skazania

Po omówieniu przepisów dotyczących środków zabezpieczających dalszą część porannej sesji posiedzenia 26 listopada 1965 roku poświęcono problematyce zatarcia skazania. Projekt zakładał istotną zmianę w porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym, a mianowicie zatarcie skazania z mocy samego prawa, a nie na wniosek<sup>589</sup>. Miało ono następować, jeżeli upłynęło 10 lat od wykonania lub darowania kary albo od przedawnienia jej wykonania<sup>590</sup>. Z kolei w § 2 projektowanego przepisu zakładano możliwość zatarcia na wniosek już po pięciu latach, jeżeli skazany stosował się do zasad współżycia społecznego, a kara wykonana lub darowana nie przekraczała dwóch lat pozbawienia wolności<sup>591</sup>.

Co do zasady projektowane rozwiązania nie wzbudziły kontrowersji wśród członków Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej. Idea zatarcia skazania z mocy samego prawa została przyjęta przychylnie do tego stopnia, że Świda sformułował wniosek o uzupełnienie projektu poprzez wprowadzenie zatarcia skazania z mocy samego prawa po upływie pięciu lat w stosunku do skazania na karę grzywny lub karę pracy

587 Tamże.

588 *Projekt z 1968 r.*, s. 121; I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 249.

589 „Po upływie 10 lat od odbycia, darowania lub przedawnienia kary, albo od zwolnienia z zakładu zabezpieczającego, sąd może zarządzić, na wniosek skazanego, zatarcie skazania” (art. 90 k.k. z 1932 r.).

590 „Zatarcie skazania następuje z mocy prawa, jeżeli upłynęło 10 lat od wykonania lub darowania kary albo od przedawnienia jej wykonania” (art. 99) – *Kodeks karny PRL. Redakcja po konsultacjach...*, s. 33.

591 Tamże.

poprawczej<sup>592</sup>. Andrejew był temu przeciwny, jednak większość członków w głosowaniu poparła propozycję Świdy. W projekcie ze stycznia 1966 roku jego propozycja brzmiała następująco: „W razie skazania na karę pracy poprawczej lub grzywnę albo w myśl art. 56 na karę dodatkową, zatarcie skazania następuje z mocy prawa z upływem 5 lat od wykonania lub darowania kary albo od przedawnienia jej wykonania”<sup>593</sup>. W projekcie z 1968 roku oraz w uchwalonym kodeksie rozwiązanie to zostało podtrzymane, co prezentuje porównawcze zestawienie zawarte w tabeli 16 ujętej w Aneksie<sup>594</sup>.

### 2.3.17. Młodociani

Więcej kontrowersji wywołała problematyka odpowiedzialności karnej młodocianych<sup>595</sup>. Problem przestępczości tej grupy nadal był znaczny i systematycznie rósł z każdym rokiem, ponadto wśród młodocianych były osoby „nieuczące się i odmawiające podjęcia jakiejkolwiek pracy, prowadzące pasożytniczy tryb życia”<sup>596</sup>. Jak podkreślił Roman Góral w swoich badaniach aktowych,

[...] ukształtowanie się dość znacznej grupy osób, naruszającej obowiązujący porządek prawny wielokrotnie, wykazujących lekceważenie i pogardę dla obowiązujących norm, zagrażających porządkowi publicznemu, bezpieczeństwu obywateli i ich mieniu, urasta do rangi problemu. Zagadnienie to wymaga bardziej szczegółowych badań z punktu widzenia ustalenia przyczyn tego niekorzystnego zjawiska i znalezienia skutecznych sposobów jego zwalczania<sup>597</sup>.

W połowie lat sześćdziesiątych statystycznym młodocianym przestępcą był mężczyzna w wieku 17–20 lat, o wykształceniu podstawowym lub niepełnym podstawowym, będący pracownikiem fizycznym, który dopuścił się zamachu na mienie indywidualne lub społeczne<sup>598</sup>.

592 Protokół ZPKM przy MS z 26 listopada 1965 r., cz. II, s. 14.

593 *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 25, 65.

594 *Projekt z 1968 r.*, s. 30; I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 359–360.

595 Protokół ZPKM przy MS z 26 listopada 1965 r., cz. I, s. 6–12.

596 R. Góral, *Orzecznictwo w sprawach młodocianych*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1967, nr 5, s. 59–60.

597 Tamże, s. 61.

598 Tamże, s. 60–61.

W gronie członków Zespołu Prawa Karnego Materialnego wciąż jednak – od czasu opracowywania *Założeń społeczno-politycznych k.k.* – nie było zgody co do wieku osób, które należałoby uznawać za młodociane na gruncie przyszelego kodeksu karnego PRL. Jak podkreślił Świda, „*Założenia społeczno-polityczne* w zasadzie przewidywały 18. rok życia, lecz już w trakcie dyskusji nad nimi wyłoniło się stanowisko przemawiające za 20. rokiem życia”<sup>599</sup>. Z kolei Bafia oznajmił, że skoro pojęcie młodocianego w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* jest zgodne z prawem cywilnym, to on nie widzi przeszkód, aby za młodocianych uznawać osoby do 21. roku życia<sup>600</sup>.

Tęgo rodzaju sugestie ponownie zwróciły uwagę członków zespołu na problem młodocianych przestępców w wojsku. Jankowski przypomniał, że proponowane granice wiekowe wymagałyby odrębnego uregulowania odpowiedzialności osób odbywających służbę w wojsku<sup>601</sup>. Tym samym nawiązał do swojego stanowiska podczas dyskusji nad projektem Sawickiego, kiedy dosadnie stwierdził, że trudno mówić o jakimkolwiek stopniu niedojrzałości osób, którym powierza się broń, tajemnicę wojskową i kosztowny sprzęt wojskowy<sup>602</sup>. Był przekonany, iż zostanie utrzymane rozwiązanie zawarte w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.*, zgodnie z którym za młodocianego należałoby uznawać osobę w wieku od 17 do 18 lat. Z punktu widzenia wojska było to do zaakceptowania. Na ten pomysł zareagował Świda, który zaznaczył, że „właściwszym rozwiązaniem będzie, gdy wojsko dla swych potrzeb rządzić się będzie własnymi zasadami, niż gdyby te zasady rozciągać na całą ludność”<sup>603</sup>. Jankowski wyjaśnił, iż w wojsku praktyka podążała w kierunku ograniczania stosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary, dlatego nie był on zwolennikiem tworzenia „nowych rozluźnień”<sup>604</sup>. Zaproponował nawet, żeby uregulowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary wobec młodocianych wzorować na przepisach kodeksu karnego Wojska Polskiego<sup>605</sup>.

599 Protokół ZPKM przy MS z 26 listopada 1965 r., cz. I, s. 6.

600 Tamże.

601 Tamże, s. 7.

602 K. Gutaker, *O nowym projekcie wojskowych przepisów karnych – mówi prezes Izby Wojskowej Sądu Najwyższego płk K. Jankowski*, „Żołnierz Wolności” 16/17.02.1963, s. 1, 3.

603 Protokół ZPKM przy MS z 26 listopada 1965 r., cz. II, s. 7.

604 Tamże.

605 Tamże, s. 8.



Była to znamienna wypowiedź, gdyż dotyczyła problematyki integracji prawa karnego wojskowego z prawem karnym powszechnym, *de facto* łączenia dwóch światów. Jednak to przepisy prawa wojskowego miały podlegać standardom powszechnego prawa karnego, a nie odwrotnie. Wyjście z sytuacji starał się znaleźć Mioduski, który – także jako wojskowy – doskonale rozumiał wątpliwości Jankowskiego. zaproponował, aby najpierw ustalić, jakie przywileje mają mieć młodociani, a dopiero wówczas ewentualnie rozstrzygnąć granice wieku<sup>606</sup>.

Istota problemu podejścia do młodocianych polegała na tym, że nie dało się go sprowadzić do jednego przepisu ustalającego przedział wieku. Rozstrzygnięć wymagał kształt niemal każdej instytucji części ogólnej, od zasad odpowiedzialności po zatarcie skazania. Sytuację dodatkowo komplikowało fałszywe przekonanie wojskowych członków Zespołu Prawa Karnego Materialnego, że względem młodocianych w wieku do 21 lat będą stosowane – jak zaznaczył Mioduski – „przywileje”. Świata podkreślił, że „Założenia społeczno-polityczne kodeksu karnego nie zakładały ani łagodniejszego, ani surowszego traktowania młodocianych przestępców, a tylko inne”<sup>607</sup>. Poparł go Świda, który przyznał, iż chodzi o „inne oddziaływanie niż u dorosłych, a nie łagodniejsze czy surowsze”<sup>608</sup>.

Dalsza część posiedzenia upłynęła na dyskusji w przedmiocie konkretnych uregulowań. W głosowaniu jednym głosem przepadła propozycja Bafii, aby wobec młodocianych stosować nadzwyczajne złagodzenie w każdym przypadku, gdy sąd uzna to za celowe<sup>609</sup>. Jednomyślnie poparto propozycję Andrejewa, aby w kodeksie uwzględnić przepis, wedle którego, „wymierzając karę młodocianemu, sąd kieruje się przede wszystkim tym, aby skazanego wychować, nauczyć zawodu i wdrożyć do przestrzegania zasad współżycia społecznego”<sup>610</sup>. Za niezbędne uznano również niestosowanie warunkowego zwolnienia wobec młodocianych odpowiadających w warunkach powrotu do przestępstwa<sup>611</sup>. Jednogłośnie, a więc także przy braku sprzeciwu Jankow-

---

606 Tamże, s. 7.

607 Tamże.

608 Tamże, s. 8.

609 Tamże.

610 Tamże, s. 10.

611 Tamże.

skiego, przyjęto, iż za młodocianych będą uznawane osoby w wieku do 21 lat. Świadczyło to o tym, że w końcu został on przekonany o braku uprzywilejowania tej grupy<sup>612</sup>.

Podjęte decyzje zespołu niewątpliwie miały uspokoić Jankowskiego w kwestii rzekomego łagodzenia odpowiedzialności młodocianych. Należy jednak zauważyć, że choć granica wieku uznania sprawcy za młodocianego w projekcie ze stycznia 1966 roku nie uległa zmianie, to w pozostałym zakresie stanowisko zespołu zostało złagodzone<sup>613</sup>. W stosunku do tej kategorii sprawców dopuszczono orzekanie nadzwyczajnego złagodzenia kary, warunkowego zawieszenia jej wykonania oraz warunkowego zwolnienia<sup>614</sup>. Koncepcja ta została podtrzymana w projekcie z 1968 roku<sup>615</sup>. Sukcesem Jankowskiego było jednak osobne uregulowanie tego zagadnienia w części wojskowej. W projekcie z 1968 roku co do zasady wyłączono stosowanie przepisów o młodocianych względem żołnierzy<sup>616</sup>, zaś w uchwalonej wersji dopuszczono taką możliwość w ograniczonym zakresie, co prezentuje porównawcze zestawienie zawarte w tabeli 17 ujętej w Aneksie<sup>617</sup>.

---

612 Tamże.

613 Art. 110 § 3, w: *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 27.

614 Zob. art. 57, 67 § 2, art. 87 § 1, w: *Projekt z 1966 r. Część ogólna*, s. 15, 18, 22.

615 Zob. art. 57 § 2, art. 74 § 2, art. 93 § 1, w: *Projekt z 1968 r.*, s. 16, 21, 26.

616 „Do żołnierzy nie stosuje się [...] przepisów dotyczących odpowiedzialności młodocianych z wyjątkiem art. 9 § 3 i art. 31” (art. 298 § 1) – *Projekt z 1968 r.*, s. 80.

617 „Przepisy dotyczące młodocianych stosuje się do żołnierza, który w chwili czynu nie ukończył lat 18, a w chwili orzekania lat 21” (art. 292 § 2) – I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 865.



# Prace nad częścią szczególną projektu Andrejewa

Pierwsze czytanie projektu części szczególnej kodeksu karnego miało miejsce w dniach 14–29 kwietnia, a drugie w dniach 11–19 lipca 1966 roku. W dalszej części rozdziału zostaną przedstawione przestępstwa i grupy przestępstw, które okazały się najistotniejsze w toku dyskusji.

### 3.1. Zdrada ojczyzny

Zespół Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej, który ukonstytuował się w 1964 roku, stanął przed zadaniem stworzenia kolejnej, po projekcie z 1956 roku, propozycji prawnokarne uregulowania zdrady ojczyzny. Zarzut, jaki pojawił się podczas dyskusji nad projektem Sawickiego, dotyczący braku przepisu realizującego normę konstytucyjną art. 79 § 2, był jasnym sygnałem dla referentów, że tego rodzaju sytuacja nie może się powtórzyć. W projekcie części szczególnej z 1966 roku czytamy:

Obywatel polski, który bierze udział w działalności obcego państwa lub zagranicznej organizacji mającej na celu pozbawienie niepodległości, odebranie części terytorium, obalenie przemocą ustroju lub osłabienie mocy obronnej PRL albo wyrządza istotną szkodę bezpieczeństwu PRL, działając na rzecz obcego wywiadu, popełnia zdradę Ojczyzny i podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 10 albo karze śmierci (art. 112)<sup>1</sup>.

Na uwagę zasługuje fakt, iż jako formy zdrady ojczyzny w art. 112 nie przewidziano ucieczki z kraju oraz odmowy powrotu. Pierwsza została ujęta

---

1 Komisja Kodyfikacyjna przy Ministrze Sprawiedliwości. Zespół Prawa Karnego, *Projekt kodeksu karnego. Część szczególna. Wprowadzenie*, Warszawa 1966, s. 3 [dalej: *Projekt z 1966 r. Część szczególna*].

w art. 283<sup>2</sup> projektu jako jedno z przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu<sup>3</sup>. Drugą uznano za odrębne przestępstwo w rozdziale poświęconym przestępstwom przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym (art. 122<sup>4</sup>). W oficjalnie publikowanych dokumentach referencji projektu, Igor Andrejew, Jerzy Bafia i Krystin Mioduski, nie odnieśli się do motywów projektu, jednak nie ulega wątpliwości, że art. 122, 283 i 123 projektu z 1966 roku można określić jako „lex Światło” w związku z ucieczką na Zachód ppłk. Józefa Światły<sup>5</sup>.

W lipcu 1966 roku, w trakcie obrad Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej toczyła się ożywiona dyskusja nad treścią art. 112 i 122<sup>6</sup>.

- 
- 2 „Kto bez wymaganego zezwolenia przekracza granicę państwową albo ze szkodą dla interesów politycznych PRL odmawia powrotu do kraju, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5”.
  - 3 *Projekt z 1966 r. Część szczególna*, s. 42. Stanisław Paweła w artykule z 1959 r., dotyczącym przestępstwa przekroczenia granicy w orzecznictwie sądów wojewódzkich z art. 30 dekretu z dnia 23 marca 1956 r. o ochronie granic państwowych (Dz. U. z 1956 r., nr 9, poz. 51) napisał, że „najczęściej występującym motywem działania jest tutaj chęć polepszenia warunków materialnych. Do tej grupy należałoby również zaliczyć ucieczki z kraju spowodowane obawą przed wymiarem sprawiedliwości [...]. Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród wszystkich badanych spraw nie było ani jednego przypadku, aby sprawca fakt przekroczenia granicy tłumaczył pobudkami natury politycznej. Tak przynajmniej przedstawiają się motywy działania sprawców w świetle ustaleń sądów. Nie znaczy to, że nie może być przypadków ukrywania faktycznych pobudek działania przez sprawców, co nie jest trudne w tego typu sprawach [...]. Nie ulega wątpliwości, że za niektórymi ucieczkami motywowanymi chęcią połączenia się z rodziną lub pragnieniem znalezienia odpowiednich warunków pracy – kryją się motywy polityczne, jednak na zewnątrz, w świetle procesu sądowego, nie manifestują się one w wyraźny sposób” – S. Paweła, *Przestępstwo przekroczenia granicy w praktyce sądowej*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1959, nr 4, s. 2.
  - 4 „Obywatel polski, który pełniąc funkcję związaną ze szczególną odpowiedzialnością, odmawia powrotu do kraju ze szkodą dla interesów politycznych PRL, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3” – *Projekt z 1966 r. Część szczególna*, s. 5.
  - 5 Józef Światło (1915–1994) – podpułkownik Urzędu Bezpieczeństwa i wicedyrektor X Departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie. 5 grudnia 1953 r. przeszedł ze Wschodniego do Zachodniego Berlina i zgłosił się do władz amerykańskich. W Radiu Wolna Europa ze szczegółami opisywał kulisy funkcjonowania aparatu władzy PRL – szerzej zob. Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, Łomianki 2012, s. 3–5 i nast.
  - 6 Ministerstwo Sprawiedliwości. Sekretariat Wiceministra Kazimierza Zawadzkiego. Zespół Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości, Protokoły posiedzeń sesji kwietniowej/lipcowej (AAN, MS, sygn. 285/433–434).

Na posiedzeniu 29 kwietnia 1966 roku Mioduski przedstawił nowe ujęcie art. 112, które zyskało akceptację zespołu<sup>7</sup>. Jednak w trakcie drugiego czytania okazało się, że sprawa nie jest ostatecznie przesądzona<sup>8</sup>. Marian Ryba zwrócił uwagę, iż zbędne jest znamię „istotnej szkody dla bezpieczeństwa PRL”, albowiem każde działanie z art. 112 w istocie takim jest<sup>9</sup>. Podobne zastrzeżenie zgłosił Leszek Lernell, którego zdaniem przy przestępstwie zdrady ojczyzny zbędna jest przesłanka „obalenia przemocą ustroju”<sup>10</sup>. Zbliżone wnioski złożył Kazimierz Jankowski<sup>11</sup>. Wymienieni członkowie komisji skłaniali się ku najbardziej ogólnemu, syntetycznemu ujęciu<sup>12</sup>. Z kolei dla Władysława Woltera projektowany przepis był za mało precyzyjny<sup>13</sup>. Stwierdził, że tak ogólny przepis w istocie byłby „workiem”, w którym można by umieścić wszystko.

Istniały również wątpliwości co do relacji art. 112 (zdrada Ojczyzny) z pozostałymi przestępstwami przeciwko Państwu Ludowemu, zwłaszcza z przestępstwem szpiegostwa. Sugerowano, aby element szpiegostwa (działania na rzecz obcego wywiadu) wyłączyć ze znamion zdrady Ojczyzny, ewentualnie stworzyć odrębny rozdział poświęcony szpiegostwu (Wolter). Przeciwko takiemu pomysłowi wystąpił Andrejew, który zaznaczył, że „punktem wyjścia w tej materii jest konstytucja i szpiegostwo należy podkreślić w sposób właściwy”, czyli tak, jak w konstytucji<sup>14</sup>. Jaki był ten „właściwy sposób”, tego *de facto* nikt nie

7 „Obywatel polski, który bierze udział w działalności obcego państwa lub obcej organizacji, mającej na celu pozbawienie niepodległości, oderwanie części terytorium, obalenie przemocą ustroju lub osłabienie mocy obronnej PRL, albo działając na rzecz obcego wywiadu, wyrządza istotną szkodę bezpieczeństwu PRL, popełnia zdradę Ojczyzny i podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 10 lub karze śmierci” – Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 29 kwietnia 1966 r. [K.Kod. 145/105/1/66], s. 7–8 (AAN, MS, sygn. 285/438).

8 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 11 lipca 1966 r. [K.Kod. 145/147/1/66], s. 1–5 (AAN, MS, sygn. 285/434) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 11 lipca 1966 r.].

9 Tamże, s. 2.

10 Tamże.

11 Tamże, s. 3.

12 Por. J. Wojciechowska, *Zdrada ojczyzny*, w: *System prawa karnego*, T. 4, cz. 1, *O przestępstwach w szczególności*, red. I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985, s. 37.

13 Protokół ZPKM przy MS z 11 lipca 1966 r., s. 3.

14 Tamże, s. 5.

wiedział. Propozycje redakcji przepisu art. 112 zgłosili Bafia i Jerzy Smoleński. Ten ostatni zaproponował, aby najcięższe szpiegostwo ująć jako element zdrady Ojczyzny<sup>15</sup>. Wolter, nie podzielając jego zdania, zapytał wprost: „Czy szpiegostwo należy zaliczyć do elementów zdrady Ojczyzny?”. Z kolei referent Mioduski zastanawiał się, czy należy do niej zaliczać każde szpiegostwo<sup>16</sup>. W tej sytuacji przewodniczący Franciszek Wróblewski poddał pod głosowanie następujący problem: czy każde szpiegostwo obywatela polskiego jest zdradą Ojczyzny? Głosy podzieliły się równo<sup>17</sup>. Mioduski przyznał, że „trudno znaleźć najbardziej precyzyjne ujęcie zdrady Ojczyzny i oddzielić to pojęcie od treści szpiegostwa”<sup>18</sup>.

Na kolejnym posiedzeniu, 13 lipca 1966 roku problem konstrukcji przepisu dotyczącego zbrodni zdrady Ojczyzny powrócił<sup>19</sup>. Projekty, różniące się przede wszystkim pod względem spornego elementu szpiegostwa, zgłosili: Mioduski, Rajzman, Jankowski i Ryba. Mioduski zaproponował następujące sformułowanie: „organizuje działalność na rzecz obcego wywiadu lub nią kieruje, bądź też innym działaniem na rzecz takiego wywiadu naraża na istotną szkodę bezpieczeństwo PRL”<sup>20</sup>; w ujęciu Rajzmana: „działając na rzecz obcego wywiadu, popełnia zdradę Ojczyzny [...]”<sup>21</sup>; w ujęciu Jankowskiego: „pozostając w służbie obcego wywiadu”<sup>22</sup>; w wersji Ryby: „działając na rzecz obcego wywiadu godzi w podstawy bezpieczeństwa lub obronności PRL [...]”<sup>23</sup>. Poparcie w głosowaniu zyskała ostatnia propozycja<sup>24</sup>.

15 Protokół ZPKM przy MS z 11 lipca 1966 r., s. 2.

16 Tamże.

17 Za głosowali: Marian Ryba, Witold Świda, Jerzy Smoleński, Władysław Wolter, Kazimierz Jankowski, Franciszek Wróblewski. Przeciwno: Igor Andrejew, Jerzy Bafia, Kryspin Mioduski, Jan Bednarzak, Leszek Lernell – tamże, s. 3.

18 Tamże.

19 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 13 lipca 1966 r. [K.Kod. 145/151/1/66], s. 1 [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 13 lipca 1966 r.].

20 Tamże, s. 2.

21 Tamże, s. 3.

22 Tamże.

23 Tamże, s. 4.

24 Tamże, s. 5; zob. także A. Krukowski, *Przestępstwa przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Rozdział XIX k.k.)*, w: *Prawo*

Przyjęta redakcja przepisu dotyczącego zdrady Ojczyzny – wówczas był to art. 122 – została ujęta w uchwalonym przez Sejm PRL kodeksie jako art. 130<sup>25</sup>. W komentarzu twórców projektu znalazło się wyjaśnienie problematyki szpiegostwa jako elementu zdrady Ojczyzny:

[...] działanie na rzecz obcego wywiadu, czyli szpiegostwo, jako sposób popełnienia zbrodni z art. 122 jest ograniczone do wypadków, gdy taką działalnością sprawca godzi w podstawy bezpieczeństwa lub obronności PRL. Inne wypadki należą do zakresu art. 124. Nie każde więc szpiegostwo jest zdradą Ojczyzny w świetle art. 122. Na przykład szpiegostwo ekonomiczne w zasadzie nie podpada pod art. 122, a nawet nie każde szpiegostwo dotyczące życia politycznego lub militarnego musi wchodzić w zasięg tego przepisu. W określeniu „podstawy” (bezpieczeństwa lub obronności) zawiera się intencja ograniczenia zakresu szpiegostwa karalnego jako zdrada Ojczyzny do wypadków poważnych, w których sprawca swoją działalnością rzeczywiście naraża na poważne szkody bezpieczeństwo lub obronność Państwa<sup>26</sup>.

Była to wątpliwa argumentacja. Projektodawcy na siłę ujęli szpiegostwo jako element „zdrady Ojczyzny”, aby podkreślić zdradziecki, a tym samym jeszcze bardziej pejoratywny wymiar zdrady obywatela Polski Ludowej. Wszak, jak przyznał Mioduski, „przedmiotem ochrony w art. 122 jest zewnętrzne bezpieczeństwo Państwa, jeżeli zważyć, że w epoce współzawodnictwa dwóch systemów światowych tylko ustrój socjalistyczny gwarantuje Polsce bezpieczeństwo przed zakusami na jej niepodległość, moc obronną i integralność terytorialną”<sup>27</sup>.

*karne – część szczególna. Wybrane zagadnienia*, red. A. Krukowski, L. Lernell, Warszawa 1969, s. 10.

- 25 „Kto, będąc upoważniony do występowania w imieniu polskiej instytucji państwowej lub społecznej w stosunkach z rządem obcego państwa, zagraniczną organizacją lub przedsiębiorstwem, wyrządza szkodę interesom politycznym lub gospodarczym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3 albo karze 25 lat pozbawienia wolności” (§ 1). „Kto, pełniąc funkcję związaną ze szczególną odpowiedzialnością i przebywając za granicą, naraża na szkodę interesy, o których mowa w § 1, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3” (§ 2) – *Projekt kodeksu karnego wraz z uzasadnieniem 16 marca 1968 r.*, Sejm Rzeczypospolitej Ludowej IV Kadencja. Druk 115–116, s. 37.
- 26 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 391–392.
- 27 K. Mioduski, *Przestępstwa przeciwko podstawowym interesom politycznym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1971, s. 8.



W istocie przecież każde szpiegostwo było czynem kontrrewolucyjnym. Na uwagę zasługuje fakt, że przyjęte rozwiązanie nie oznaczało prostego powielenia radzieckiego wzorca w tym zakresie. Według art. 64 kodeksu karnego RFSRR z 1960 roku każdy rodzaj szpiegostwa popełnionego przez obywatela Rosji stanowił zdradę ojczyzny, nie tylko przypadki kwalifikowane, jak w polskim projekcie<sup>28</sup>. Jego autorzy, chcąc pozostać w zgodzie z konstytucją, musieli uwzględnić to przestępstwo, choć zdawali sobie sprawę z płynności kryteriów odróżniających szpiegostwo będące zdradą od zwykłego szpiegostwa.

W związku ze zdradą Ojczyzny pozostawała jeszcze kwestia penalizacji odmowy powrotu do kraju przez funkcjonariuszy PRL. Zastanawiano się, czy posłużyć się przesłanką „odmowy powrotu” czy „uchylania się od powrotu”<sup>29</sup>. Na posiedzeniu 13 lipca 1966 roku zespół przyjął przepis w następującym brzmieniu: „Obywatel polski, który pełniąc funkcję związaną ze szczególną odpowiedzialnością, uchyla się od powrotu do kraju ze szkodą dla interesów politycznych PRL [...]”<sup>30</sup>. Wciąż jednak występowały istotne wątpliwości prawne i polityczne, dlatego ta sprawa miała być konsultowana na najwyższym szczeblu politycznym.

### 3.2. Przestępstwa wojenne i przeciwko ludzkości

Prace nad tą grupą przestępstw trwały od 1947 roku, odkąd zajmowano się kodyfikacją prawa karnego materialnego PRL. Dotychczas obowiązujące przepisy, czyli art. 1 sierpniówki, art. 29–34 małego kodeksu karnego w wersji z 13 czerwca 1946 roku oraz art. 1–2 Ustawy z dnia 29 grudnia 1950 r. o obronie pokoju, były rozwiązaniami doraźnymi, niepełnymi i odnoszącymi się do konkretnych zbrodni popełnionych w konkretnym miejscu, czasie i przez określone kategorie osób<sup>31</sup>. Kodeks karny z 1932 roku z oczywistych względów nie mógł zadośćuczynić powojennym oczekiwaniom w tym zakresie. Z kolei dekret Prezydenta RP z 30 marca 1943 r. o odpowiedzialności kar-

28 J. Wojciechowska, *Zdrada ojczyzny...*, s. 42.

29 Protokół ZPKM przy MS z 13 lipca 1966 r., s. 4–6.

30 Tamże, s. 6.

31 Na przykład dekret sierpniowy dotyczył wyłącznie czynów popełnionych od 1 września 1939 do 9 maja 1945 r.

nej za zbrodnie wojenne<sup>32</sup> – choć pionierski zarówno w obszarze polskiego systemu prawa karnego, jak i na arenie międzynarodowej, ponadto stojący na wyższym poziomie legislacyjnym niż sierpniówka – po wojnie, na mocy postanowień Manifestu PKWN, nie był uznawany<sup>33</sup>.

Niezbędne stało się zatem stworzenie norm o charakterze generalnym, które uwzględniałyby doświadczenia II wojny światowej. Najprawdopodobniej już w 1954 roku powstał projekt osobnego kodeksu przestępstw międzynarodowych, lecz ze względu na niesprzyjającą sytuację polityczną i odrzucenie projektu k.k. z 1956 roku został on zapomniany. Z kolei nowy Zespół Prawa Karnego Materialnego, mając w pamięci krytykę projektu k.k. z 1963 roku, wzbraniał się przed rozbudowywaniem w przyszłym kodeksie katalogu przestępstw wojennych i przeciwko ludzkości.

Przystępując w połowie lat sześćdziesiątych do pracy nad częścią szczególną kolejnego, trzeciego już projektu kodeksu karnego, Zespół Prawa Karnego Materialnego musiał podjąć decyzję w kwestii przyszłości tej grupy przepisów prawa karnego. Wbrew pojawiającym się kontrowersjom dotyczącym celowości ich opracowania uznano, że „doświadczenia historyczne przemawiają za trwałym, sięgającym w przyszłość, uregulowaniem w ustawodawstwie odpowiedzialności karnej za zbrodnie przeciwko pokojowi, zbrodnie wojenne oraz zbrodnie ludobójstwa”<sup>34</sup>. W kontekście przebiegu dyskusji nad projektem Sawickiego była to ważna i odważna decyzja, choć nie przesądzała o tym, czy przyszłe przepisy znajdą się w kodeksie karnym czy w ustawie szczególnej.

Dyskutowany w połowie 1966 roku projekt części szczególnej kodeksu zawierał rozdział XIX, zatytułowany *Przestępstwa przeciwko pokojowi, ludzkości i stosunkom międzynarodowym*<sup>35</sup>, poświęcony przestępstwom tzw. konwencyjnym. Jego podstawę stanowiły przedwojenne normy prawa międzynarodowego, a także, a może przede wszystkim te wynikające ze Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze<sup>36</sup>, wyroku tegoż

32 Dz. U. Londyn 1943 r., nr 3, poz. 6.

33 L. Kubicki, *Przestępstwa wojenne i przeciwko ludzkości*, w: *System prawa karnego...*, s. 152–153.

34 *Projekt z 1966 r. Część szczególna*, s. 53.

35 Tamże, s. 7–9.

36 Dz. U. z 1947 r., nr 63, poz. 367.

ogłoszonego w dniach 30 września–1 października 1946 roku oraz konwencji haskich i genewskich<sup>37</sup>.

Jednak w obawie przed nadmiernie rozbudowaną regulacją referencji zaproponowali umieszczenie w kodeksie karnym najcięższych zbrodni wojennych i przeciwko ludzkości, zaś poza nim niektórych dotychczasowych deliktów *iuris gentium*, jak: handel niewolnikami (art. 249 k.k. z 1932 roku); eksploatacja prostytucji i handel „żywym towarem” (art. 211 k.k. z 1932 roku); rozbójnictwo morskie (art. 260 k.k. z 1932 roku). Uznano bowiem, że zjawiska pokroju piractwa albo w ogóle nie występują, albo mają marginalne znaczenie<sup>38</sup>. Ze względu na zobowiązania międzynarodowe postanowiono jednak zamieścić odpowiednie dyspozycje w przepisach wprowadzających i końcowych projektu (art. VIII–XI)<sup>39</sup>.

Najcięższe zbrodnie z punktu widzenia prawa międzynarodowego zostały podzielone na trzy grupy: zbrodnie przeciwko pokojowi (art. 135); zbrodnie wojenne *sensu stricto* (art. 136–138) oraz zbrodnie przeciwko ludzkości (art. 139)<sup>40</sup>. Art. 135 § 1 stanowił próbę implementacji rozwiązań Karty Międzynarodowego Trybunału Karnego, natomiast § 2 tegoż miał zastąpić Ustawę z dnia 29 grudnia 1950 r. o obronie pokoju<sup>41</sup>. Przepisy art. 136–138 nawiązywały do pogwałcenia zasad i zwyczajów prowadzenia wojny. Nowością stanowiła zbrodnia ludobójstwa (art. 139<sup>42</sup>) oraz reguła odpowiedzialności

37 Projekt z 1966 r. Część szczególna, s. 53–54.

38 Tamże, s. 54.

39 Projekt kodeksu karnego wraz z uzasadnieniem 16 marca 1968 r., s. 184–185; I. Śmietanka, *Przepisy wprowadzające nowy kodeks karny*, cz. 1, „Nowe Prawo” 1968, nr 12, s. 1779–1780.

40 Projekt kodeksu karnego wraz z uzasadnieniem 16 marca 1968 r., s. 139.

41 „Kto przygotowuje, wszczyna lub prowadzi wojnę napastniczą, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 10 albo karze śmierci” (§ 1). „Kto publicznie nawołuje do wojny napastniczej albo taką wojnę publicznie pochwała, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10” (§ 2) – tamże, s. 39.

42 „Kto w celu wyniszczenia w całości albo w części grupy narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej lub politycznej dopuszcza się zabójstwa osoby należącej do takiej grupy lub powoduje ciężkie uszkodzenie ciała lub ciężki rozstrój zdrowia takiej osoby, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 10 albo karze śmierci” (§ 1). „Tej samej karze podlega, kto w celu określonym w § 1 stwarza dla osób należących do takiej grupy warunki życia obliczone na spowodowanie ich zniszczenia fizycznego, stosuje środki mające służyć do wstrzymania urodzin w obrębie grupy lub przymusowo odbiera dzieci osób do niej należących” (§ 2). „Kto czyni przygotowania do zbrodni określonej w § 1 lub 2, podlega

wykonawcy za rozkaz (art. 140<sup>43</sup>). W tym kształcie projekt został skierowany do Sejmu PRL.

Po pierwszym czytaniu projektu w sejmie nic nie wskazywało na to, że rozdział o przestępstwach przeciwko pokojowi i ludzkości zostanie usunięty. Jednak podczas drugiego czytania Komisja Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu PRL – zapewne pod wpływem konsultacji z Ministerstwem Sprawiedliwości i czynnikami politycznymi – rekomendowała jego usunięcie<sup>44</sup>. Zawarte w nim przepisy były właściwe na czas nadzwyczajny, a chodziło o to, aby uniknąć wrażenia, że kodeks jest bardzo surowy. Jednocześnie nawiązując do projektu z 1954 roku, zapowiedziano, iż znajdą się one w odrębnej ustawie. Do tego momentu moc obowiązującą miały zachować dekret sierpniowy oraz ustawa o obronie pokoju<sup>45</sup>. Postulat kompleksowej regulacji w tym zakresie do końca PRL pozostał niespełnionym zamierzeniem ustawodawczym<sup>46</sup>.

### 3.3. „Szeptanka”

Przestępstwo stypizowane w art. 22 m.k.k.<sup>47</sup> było jednym z najbardziej znamienych przejawów instalowania się władzy komunistycznej w Polsce po II wojnie światowej. Jak twierdzi Henryk Bolczyk, czyn ten stanowił odbicie ówczesnego ustroju, opartego na kłamstwie i przemocy<sup>48</sup>. Praktyka stosowania tego przepisu pokazywała, że prawda była fałszem, a reakcja na nią – w postaci sankcji karnej – przemocą państwa totalitarnego.

---

karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3” (§ 3) – tamże, s. 40; zob. art. I–VIII Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z dnia 9 grudnia 1948 r. (ratyfikowanej zgodnie z Ustawą z dnia 18 lipca 1950 r. (Dz. U. z 1950 r., nr 36, poz. 325)).

- 43 „Za zbrodnię określoną w art. 135–139 odpowiada zarówno ten, kto wydał rozkaz lub inne polecenie dokonania takiego czynu, jak i ten, kto taki rozkaz lub polecenie wykonał” – *Projekt kodeksu karnego wraz z uzasadnieniem 16 marca 1968 r.*
- 44 Sprawozdanie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości z dnia 6 marca 1969 r. o rządowym projekcie ustawy kodeks karny (druk nr 115), s. 8 (AAN, Sejm PRL, IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 737).
- 45 W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1978, s. 676–677.
- 46 L. Kubicki, *Przestępstwa wojenne...*, s. 177.
- 47 „Kto rozpowszechnia fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego, bądź obniżyć powagę jego naczelných organów, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu”.
- 48 *Prorok nie umiera*. Ks. Franciszek Blachnicki, „Biuletyn IPN” 2017, nr 9 [film DVD].

„Szeptanka” była zaliczana do grupy przestępstw, które określano wspólnym mianem tzw. wrogiej propagandy. Wymiar polityczny tego rodzaju przepisów był oczywisty. Co więcej, w orzecznictwie sądów wojskowych (uchwała NSW z 10 lutego 1953 r., sygn. 19/53) tzw. szeptana propaganda była kwalifikowana jako przygotowanie do usunięcia przemocą organów władzy lub usiłowanie zmiany przemocą ustroju państwowego (art. 87 w zw. z art. 86 m.k.k.)<sup>49</sup>. Izabela Lewandowska-Malec zauważyła, że „regulacja ta zbierała żniwo w odniesieniu do ludzi, którzy nie tylko krytykowali ustrój, ale także wówczas, gdy opowiadali na ten temat dowcipy”<sup>50</sup>. Po 1956 roku na fali odwilży nawet ówczesne władze polityczne PRL poddawały krytyce to rozwiązanie<sup>51</sup>.

Z powyższych względów Zespół Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej, przygotowując w 1966 roku projekt części szczególnej, nie mógł pominąć wspomnianej kwestii. I choć co do potrzeby dalszego obowiązywania tego rodzaju przepisu nie było sporu, to konkretne propozycje referentów różniły się.

Intencją Andrejewa i Mioduskiego było zawężenie penalizacji z tego przepisu do tych wypadków rozpowszechniania fałszywych wiadomości, w których zamiarem sprawcy było wyrządzenie szkody interesom PRL lub obniżenie powagi jej naczelnych organów. Twierdzili, że „krytyka oparta na faktach, nawet gdyby dotyczyła działalności organów państwowych, jest uważana za zjawisko pozytywne z punktu widzenia interesów mas pracujących, gdyż przyczynia się do naprawy niepożądanego stosunków w życiu społecznym”<sup>52</sup>. Ich zdaniem dotychczasowa konstrukcja, a zwłaszcza praktyka orzecznicza, były zbyt szerokie, co prowadziło do uznawania za rozpowszechnianie przekazywania informacji

49 Szerzej zob. M. Zaborski, *Pojęcie „praworządności socjalistycznej” w systemie prawnym Polski Ludowej w latach 1944–1956. Zarys problemu*, w: *W imię przyszłości partii. Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956–1957*, T. 2: *Artykuły*, red. W. Muszyński, Warszawa 2021, s. 37.

50 I. Lewandowska-Malec, *Prawne i polityczne uwarunkowania wolności słowa w Rzeczypospolitej*, „*Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*” 2013, t. 16, s. 35; zob. także *Memoriał Mieczysława Szerera*, w: *W imię przyszłości partii. Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956–1957. Dokumenty*, red. M. Zaborski, Warszawa 2019, s. 164–165.

51 Tamże.

52 M. Siewierski, *Kodeks karny. Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu*, Warszawa 1970, s. 8.

nawet jednej osobie<sup>53</sup>. Natomiast Bafia nie widział nic złego w dotychczasowym ujęciu i praktyce, dlatego opowiadał się za powtórzeniem art. 22 m.k.k. w przyszłym kodeksie<sup>54</sup>. W gronie referentów pojawił się zatem konflikt. Andrejew i Mioduski prezentowali dość liberalne stanowisko, zaś Bafia jako reprezentant Ministerstwa Sprawiedliwości preferował konserwatywne podejście.

W toku dyskusji dość szybko okazało się, że problem dotyczył charakteru tego przestępstwa, co dostrzegł Witold Świda<sup>55</sup>. Mioduski i Andrejew uznawali je za przestępstwo przeciwko porządkowi publicznemu, pomimo wyraźnego zaakcentowania, że chodzi o działanie na szkodę PRL lub jej naczelnym organów. Według Smoleńskiego przepis ten powinien znaleźć się w rozdziale dotyczącym przestępczości przeciwko państwu<sup>56</sup>. Podobnego zdania był Wróblewski, który zaznaczył, że jeżeli już miałyby on trafić do rozdziału poświęconego porządkowi publicznemu, to należałoby usunąć przesłankę „wyrządzenia szkody interesom PRL”<sup>57</sup>. Brak zastrzeżeń Bafii wobec dotychczasowego brzmienia art. 22 m.k.k. wskazywał, że również on traktował to przestępstwo jako skierowane przeciwko państwu. Co ciekawe, Stanisław Marczewski chciał, aby w omawianym przepisie uwzględnić sytuację „**rozpowszechniania odpowiednio dobranych prawdziwych informacji**”, które w jego opinii również mogły wyrządzać szkodę PRL<sup>58</sup>.

Postulat przeniesienia „szeptanki” do rozdziału przestępstw przeciwko państwu pozostał bez odzewu, pomimo utrzymania przesłanki działania na szkodę PRL. Wniosek Marczewskiego milcząco pominięto<sup>59</sup>. Różnica zdań odnośnie do systematyki tego przestępstwa w przyszłym kodeksie stanowiła odbicie konfliktu między liberalnymi a konserwatywnymi postawami części członków Zespołu Prawa Karnego Materialnego.

53 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 27 kwietnia 1966 r. [K.Kod. 145/100/1/66], cz. II, s. 18–19 (AAN, MS, sygn. 285/1/438) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 27 kwietnia 1966 r., cz. II].

54 Tamże, s. 19.

55 Tamże, s. 21.

56 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 28 kwietnia 1966 r. [K.Kod. 145/101/1/66], s. 3 (AAN, MS, sygn. 285/1/438) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 28 kwietnia 1966 r.].

57 Tamże.

58 Protokół ZPKM przy MS z 27 kwietnia 1966 r., cz. II, s. 21.

59 Protokół ZPKM przy MS z 28 kwietnia 1966 r., s. 5.

Interesująco przedstawiała się polemika Lernella z Bafią w przedmiocie zestawienia „naczelných organów PRL” z „interesami PRL” w jednym przepisie. Lernell uznał, że „kłóci się z socjalistyczną etyką zrównywanie interesów PRL z powagą naczelných organów, w szczególności w wypadkach ich personifikacji”. Według niego „ochrona konkretných osób nie jest ochroną interesów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”<sup>60</sup>. To stanowisko poparł Świda, który oświadczył, że wprowadzenie karalności zniewag zmniejszy ciężar gatunkowy tego przestępstwa<sup>61</sup>. Odpowiadając na te argumenty, Bafia stwierdził, że „każdy ustrój, a więc również socjalistyczny, musi chronić osoby sprawujące władzę”<sup>62</sup>. Zdanie to wydawało się mieć charakter rozstrzygający, jednak działanie na szkodę naczelných organów PRL nie zostało ostatecznie wprowadzone do przepisu<sup>63</sup>. Projektodawcy wyrazili przekonanie, że „obniżanie powagi naczelných organów Państwa” będzie objęte znamieniem „wyrządza poważną szkodę interesom PRL”<sup>64</sup>.

Do Sejmu PRL trafił więc przepis art. 278 o następującej treści: „Kto rozpowszechnia nieprawdziwe wiadomości, jeżeli to może wyrządzić poważną szkodę interesom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 (§ 1). Jeżeli sprawca dopuszcza się przestępstwa określonego w § 1 za granicą, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5”<sup>65</sup>. W wersji § 2, która została ogłoszona w Dzienniku Ustaw, dodatkowo ujęto zachowanie polegające na „przekazywaniu wiadomości określonych w § 1 obcemu ośrodkowi prowadzącemu działalność przeciwko interesom politycznym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Niewątpliwie chodziło o instytucje pokroju Radia Wolna Europa<sup>66</sup>. Umieszczenie szeptanej propagandy w rozdziale poświęconym przestępstwom przeciwko porządkowi

---

60 Tamże, s. 9.

61 Tamże.

62 Tamże, s. 10.

63 „Kto rozpowszechnia nieprawdziwe wiadomości, jeżeli to może wyrządzić istotną szkodę interesom PRL, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5” – *Projekt z 1966 r. Część szczególna*, s. 39.

64 *Projekt kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny*, Warszawa 1968, s. 161 [dalej: *Projekt z 1968 r.*].

65 Tamże, s. 74.

66 „Przez »obcy ośrodek« prowadzący działalność przeciwko interesom politycznym PRL rozumie się instytucję lub organizację, której organy kierownicze znajdują się za granicą,

publicznemu świadczyło jednak o tym, że zwyciężyło liberalne stanowisko Andrejewa i Mioduskiego. Jak wyjaśnił ten ostatni, to był odpowiedni rozdział dla tych wszystkich przypadków, kiedy propaganda „nie osiąga takiego stopnia społecznego niebezpieczeństwa, który kwalifikowałby ją jako przygotowanie do zbrodni stanu”<sup>67</sup>.

### 3.4. Sabotaż

Dotychczasowy art. 3 m.k.k.<sup>68</sup>, który penalizował przestępstwo sabotażu, był zdaniem projektodawców zbyt wąski, jeżeli chodzi o stronę przedmiotową. Poza jego dyspozycją pozostawały bowiem zakłady, budowle i urzędy przemysłowe, które również powinny podlegać ochronie przed sabotażem<sup>69</sup>. Mankamentem *de lege lata* było także to, że przepis o sabotażu „nie wyrażał dostatecznie jasno myśli, że ma on na celu zwalczanie czynów skierowanych przeciwko najżywoźniejszym interesom Państwa Ludowego, które przez rozbudowę bazy [...] realizuje postulaty rozwoju politycznego i gospodarczego kraju, w myśl idei socjalizmu”<sup>70</sup>. Zdaniem Zespołu Prawa Karnego Materialnego był on niezgodny z normą art. 77 ust. 2 Konstytucji PRL<sup>71</sup>, gdyż „nie udzielał [...] właściwej ochrony bazie przed zamachami na nią podjętymi w celu osłabienia władzy ludowej, wywołania zaburzeń lub nastrojów powszechnego niezadowolenia lub poważnych zakłóceń w socjalistycznym systemie gospodarowania”<sup>72</sup>.

---

a która prowadzi działalność przeciwko interesom politycznym PRL wyłącznie, albo obok innej działalności” – I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 830.

67 K. Mioduski, *Przestępstwa przeciwko podstawowym interesom...*, s. 6.

68 „Kto dopuszcza się aktów sabotażu przez: 1) niszczenie lub czynienie niezdatnymi do użytku zakładów lub urzędów użyteczności publicznej albo komunikacji publicznej bądź urzędów służących obronie Państwa Polskiego lub sprzymierzonego; 2) uniemożliwienie lub utrudnienie prawidłowego działania zakładów lub urzędów wymienionych w pkt. 1; 3) wytwarzanie wbrew warunkom umówionej dostawy dla wojska przedmiotów zupełnie lub w znacznym stopniu niezdatnych do użytku, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 3 lub dożywotnio albo karze śmierci”.

69 *Projekt z 1968 r.*, s. 129; K. Mioduski, *Przestępstwa przeciwko podstawowym interesom...*, s. 24.

70 *Projekt z 1968 r.*, s. 129.

71 „Osoby, które dopuszczają się sabotażu, dywersji, szkodnictwa lub innych zamachów na własność społeczną, karane są z całą surowością prawa”.

72 *Projekt z 1966 r. Część szczególna*, s. 50–51.



Mając na względzie istniejącą sytuację, zespół kodyfikacyjny zaproponował dwa przepisy: art. 117, którego istota sprowadzała się do wrogiej PRL strony podmiotowej czynu<sup>73</sup>, oraz art. 126, pozbawiony negatywnej motywacji względem PRL<sup>74</sup>. Według nowej systematyki z 1968 roku tzw. mały sabotaż został przeniesiony do rozdziału o przestępstwach gospodarczych jako art. 226<sup>75</sup>.

W uchwalonym kodeksie dotychczasowe przestępstwo sabotażu oraz szkodnictwa z art. 3 m.k.k. i art. 39 pkt 2 m.k.k. zostały ujęte jako art. 127 i 220. Jak podkreślali projektodawcy, wymienione przepisy „nie przetwarzały dosłownie art. 77 ust. 2 konstytucji w odpowiednie przepisy prawa karnego”, albowiem akt konstytucyjny posługiwał się pojęciami sabotażu, dywersji i szkodnictwa w ujęciu doktrynalnym, a nie prawnym<sup>76</sup>. Ich zdaniem aktualna sytuacja w Polsce Ludowej nie wymagała, aby tego rodzaju pojęcia podlegały specyfikacji w ustawie karnej. Co więcej, mogło to być niemożliwe, gdyż niektóre elementy dawnego sabotażu mogły podpadać pod szkodnictwo itp.<sup>77</sup>.

Pomimo tego zastrzeżenia nie było wątpliwości, że ze względu na znamieny charakter strony podmiotowej tzw. dużego sabotażu z art. 127 („w celu osłabienia władzy ludowej”) polityczny wymiar tego przestępstwa pozostał, a wszelkie inne czyny przeniesiono do innych rozdziałów (art. 212 – uszkodzenie mienia; art. 217 – niegospodarność; art. 220 – „mały sabotaż”)<sup>78</sup>.

73 „Kto w celu osłabienia władzy ludowej, wywołania zaburzeń lub nastrojów powszechnego niezadowolenia lub poważnych zakłóceń w socjalistycznym systemie gospodarowania niszczy, uszkadza lub czyni niezdatnymi do użytku zakłady lub urządzenia albo inne mienie o istotnym znaczeniu dla Państwa, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci” (§ 1). „Tej samej karze podlega, kto w celu określonym w § 1 uniemożliwia lub utrudnia prawidłowe funkcjonowanie zakładów, urządzeń albo instytucji o istotnym znaczeniu dla Państwa” (§ 2) – tamże, s. 4; zob. także art. 127, w: *Projekt z 1968 r.*, s. 36.

74 „Kto niszczy, uszkadza lub czyni niezdatnymi do użytku urządzenia techniczne, utrudnia korzystanie z nich albo niewłaściwie się nimi posługuje, powodując przez to poważne zakłócenia w produkcji, transporcie lub łączności, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3” – *Projekt z 1966 r. Część szczegółowa*, s. 6.

75 Zob. art. 226, w: *Projekt z 1968 r.*, s. 61.

76 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 400.

77 Tamże.

78 Tamże, s. 129.

### 3.5. Problem zagarnięcia mienia społecznego

Pojęcie „zagarnięcia” jako element strony przedmiotowej przestępstw przeciwko mieniu społecznemu pierwszy raz pojawiło się w art. 1 § 1 dekretu z dnia 4 marca 1953 r. o wzmożeniu ochrony własności społecznej<sup>79</sup>. Następnie zostało wykorzystane w art. 1 Ustawy z dnia 18 czerwca 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej (ustawy czerwcowej)<sup>80</sup>.

W dotychczas obowiązującym kodeksie Makarewicza tego rodzaju pojęcie nie występowało, funkcjonowało natomiast „zagarnięcie władzy” (art. 94 i 95). Z oczywistych względów nie potraktowano w nim odrębnie prawnokarnej ochrony własności w zależności od tego, czy jej dysponentem była osoba prywatna czy publiczna. Przestępstwo kradzieży oraz przywłaszczenia dotyczyło po prostu rzeczy cudzej. W konsekwencji powstała niezharmonizowana wewnętrznie mozaika przepisów karnoprawnych przeciwko mieniu, o różnym sposobie określenia strony przedmiotowej i różnych sankcjach w zależności od rodzaju przedmiotu zamachu<sup>81</sup>.

Zespół Prawa Karnego Materialnego stanął przed problemem implementacji nowej terminologii, dostosowania sankcji karnych oraz integracji przepisów dotyczących ochrony mienia społecznego z przepisami w dotychczasowym kodeksie<sup>82</sup>.

Ochrona własności społecznej w przyszłym kodeksie karnym musiała być uwypuklona zarówno z przyczyn politycznych, jak i prawnych. Oktawia Górniok ustaliła, że zagadnienie to zajmowało znaczące miejsce w literaturze i orzecznictwie lat sześćdziesiątych<sup>83</sup>. Jak istotna była to kwestia – traktowana bardziej priorytetowo niż ochrona jednostki – obrazuje opinia Naczelnej Prokuratury Wojskowej na temat projektowanego wstępu (preambuły)

79 „Kto kradnie, przywłaszcza sobie, wyłudza lub w jakikolwiek inny sposób zagarnia mienie społeczne, podlega karze więzienia od roku do lat 5” (Dz. U. z 1953 r., nr 17, poz. 68). Było to nawiązanie do obecnego w nauce radzieckiej pojęcia „chiszczeniye”, użytego w dekrete z dnia 4 czerwca 1947 r. o odpowiedzialności karnej za zagarnięcie mienia państwowego i społecznego – szerzej zob. L. Lernell, *O treści i zakresie pojęcia zagarnięcia mienia społecznego*, „Państwo i Prawo” 1955, nr 11, s. 728.

80 Dz. U. z 1959 r., nr 36, poz. 228.

81 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 581.

82 Tamże.

83 O. Górniok, *Zagarnięcie mienia społecznego*, Warszawa 1976, s. 6.

kodeksu: „nie rozdzielać ustroju socjalistycznego i własności społecznej przecinkiem, lecz połączyć je w jedną całość spójnikiem »i« [...]». Zmiana ta jest uzasadniona tym, że przy obecnej redakcji ochrona »osób« zajmuje miejsce po ochronie »własności społecznej«, **co ze względu na hierarchię dóbr jest właściwe**<sup>84</sup>.

Podstawowym zadaniem kodyfikatorów była próba zdefiniowania zagarnięcia mienia społecznego. Wątpliwości budziło to, jak należy rozumieć pojęcie „mienia społecznego”, a także na czym polega jego zagarnięcie<sup>85</sup>.

Dotychczasowy stan prawny, literatura i orzecznictwo były pod tym względem bogate, jednak wyjątkowo niejednolite, zwłaszcza w zakresie tzw. czwartej formy zagarnięcia, czyli „jakiegokolwiek innego sposobu zagarnięcia mienia społecznego”<sup>86</sup>. Jak przyznał Bafia, „zastanawiano się, czy istnieją jakieś inne postacie zagarnięcia mienia, poza kradzieżą, przywłaszczeniem i oszustwem”<sup>87</sup>. Członkowie komisji reprezentowali różne stanowiska w tej kwestii. Część z nich uważała, że tzw. inne sposoby zagarnięcia, poza kradzieżą, przywłaszczeniem i wyłudzeniem, są fikcją niemającą odbicia w rzeczywistości, a w polskim ustawodawstwie znalazły się na skutek „mechanicznego przeniesienia

84 Protokół z posiedzeń Zespołu Naczelnej Prokuratury Wojskowej powołanego do przedyskutowania i opracowania wniosków do projektu części ogólnej Kodeksu Karnego z dnia 9, 12 i 14 lutego 1966 r., s. 1 (IPN BU 1585/734).

85 „Za mienie społeczne Sąd Najwyższy uznał mienie będące własnością państwową, spółdzielczą lub organizacji społecznych dopóty, dopóki zachowuje ono użyteczność społeczno-ekonomiczną, majątek, za którego utratę odpowiada Skarb Państwa, np. przesyłki pocztowe, kolejowe, wkłady PKO, depozyty więzienne (IK 690/60), mienie organizacji spełniających funkcje związków zawodowych (VK 28/61), związku wałowego (III K 1035/61), Ogólnopolskiego Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu (VI KO 52/62), Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Praktycznej (VI KO 82/62), Związku Autorów i Kompozytorów „Zaiks” (VI KO 72/62), b. Społecznej Organizacji Gospodarczej przy Zarządzie Głównym „ZBoWiD” (VI KO 16/63), Banku PKO-SA (IV K 141/64), Rzemieślniczego Domu Towarowego (I K 262/6410), kółka rolniczego (IV Kr 13/65), zespołu adwokackiego (VI KZP 1/65), komitetu elektryfikacyjnego (I K 88/65). Sąd Najwyższy podkreślał, że o tym, czy mienie jest społeczne, decyduje przede wszystkim charakter działalności tej organizacji, do której mienie należy, jako organizacji społecznej ludu pracującego. Chodzi o działalność państwa socjalistycznego, odpowiadającą prawnohistorycznym zasadom ustroju społecznego, określonym w Konstytucji PRL” – *Sesja Dwudziestolecia Sądu Najwyższego w Polsce Ludowej w dniach 8–10 grudnia 1966. Materiały*, Warszawa 1967, s. 116–117.

86 O. Górniok, *Zagarnięcie mienia...*, s. 56–62.

87 J. Bafia, *Kodeks karny. Przepisy o przestępstwach gospodarczych w kk z 1969 r.*, Warszawa 1970, s. 17.

z ustawodawstwa radzieckiego<sup>88</sup>. Inni byli przekonani, że kradzież, przywłaszczenie i wyłudzenie nie wyczerpują wszystkich sposobów zagarnięcia mienia społecznego, którego istotę należy postrzegać w każdym „bezprawnym pozyskaniu przez sprawcę mienia społecznego”<sup>89</sup>. Pozostali upartywali istotę zagarnięcia mienia społecznego w „uszczipieniu funduszu mienia społecznego i przysporzeniu sobie przez sprawcę zagarniętego mienia”<sup>90</sup>.

Na posiedzeniu 22 kwietnia 1966 roku Świda zaproponował ujęcie w słowniczku kodeksowym następującej definicji: „zagarnięcie polega na kradzieży, przywłaszczeniu, wyłudzeniu lub innym sposobie nielegalnego przysporzenia mienia przez sprawcę”<sup>91</sup>. Tej propozycji sprzeciwił się Mioduski, który oświadczył, że definicja z ustawy czerwcowej dla praktyki jest jasna, nawet co do przesłanki „innego sposobu zagarnięcia”, i to ta definicja powinna obowiązywać<sup>92</sup>. Reszta zespołu była odmiennego zdania. W trakcie sesji popołudniowej swoją definicję tego pojęcia zgłosił Wolter. Według niego „zagarnia mienie ten, kto drogą kradzieży, przywłaszczenia, oszustwa lub wyłudzenia przysparza sobie korzyść majątkową”<sup>93</sup>. Dostrzegalne było pominięcie tzw. innych sposobów, co nadawało jego definicji bardziej określony (zamknięty) charakter w kontekście zasady *nullum crimen sine lege*.

Wbrew przekonaniu Mioduskiego członkowie zespołu skłaniali się ku odejściu od dotychczasowego rozumienia zagarnięcia mienia, zawartego w ustawie czerwcowej. Pozostało jedynie uzgodnienie stanowisk Świdy i Woltera. Udało się to osiągnąć już następnego dnia. Przyjęta wówczas definicja, w znacznej mierze bazująca na pomysle Woltera, miała następującą treść: „zagarnia mienie ten, kto drogą kradzieży, przywłaszczenia albo oszustwa lub **innego wyłudzenia** przysparza sobie lub innej osobie korzyść

88 O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda, *Prawo karne. Część szczególna*, Warszawa-Wrocław 1965, s. 129.

89 Tamże.

90 Tamże.

91 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 22 kwietnia 1966 r. [K.Kod. 145/91/1/66], cz. I, s. 2-3 (AAN, MS, sygn. 1/438) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 22 kwietnia 1966 r., cz. I].

92 Tamże, s. 12.

93 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 22 kwietnia 1966 r. [K.Kod. 145/92/1/66], cz. II, s. 4 (AAN, MS, sygn. 1/438).

majątkową”<sup>94</sup>. Zastąpienie „jakiegokolwiek innego sposobu zagarnięcia” „innym wyłudzeniem” stanowiło istotny postęp, jeśli chodzi o stopień określoności przestępstwa, i to pomimo trudności w odróżnieniu „innego wyłudzenia” od oszustwa<sup>95</sup>. Jak jednak zauważyła Górniok, ta intencja projektodawców miała szansę ziścić się tylko wtedy, gdyby Sąd Najwyższy w wykładni również podążył tym tropem, nie czyniąc z nowej definicji na powrót furtki otwierającej pojęcie zagarnięcia<sup>96</sup>.

Warto również zaznaczyć, że definicje zaproponowane przez Woltera i Świdę nie precyzowały, iż dotyczą one jedynie mienia społecznego, z wyłączeniem mienia prywatnego. Miało to wynikać z systematyki części szczególnej, o czym przypomnieli Rajzman i Wolter<sup>97</sup>. Tak też się stało. Kodeks miał przewidywać typ podstawowy zagarnięcia mienia (art. 194 projektu<sup>98</sup>) oraz szereg typów kwalifikowanych, ze względu na osobę sprawcy (art. 195 projektu<sup>99</sup>) i na wartość zagarniętego mienia (art. 196 projektu<sup>100</sup>).

94 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 23 kwietnia 1966 r. [K.Kod. 145/93/1/66], cz. I, s. 4 (AAN, MS, sygn. 1/438) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 23 kwietnia 1966 r., cz. I].

95 Jako przykład „innego wyłudzenia” rozważano czyn polegający na wyzyskaniu niezdolności innej osoby do należytego pojmowania przedsiębranego działania i doprowadzeniu tej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (art. 266 k.k. z 1932 r), choć jednocześnie podkreślano, że „trudno sobie wyobrazić, by osoba upośledzona psychicznie sprawowała pieczę nad mieniem społecznym” – Protokół ZPKM przy MS z 23 kwietnia 1966 r., cz. I, s. 4. Dostrzegano też inne możliwe sytuacje niezwiązane z wyzyskaniem niezdolności pojmowania czynu czy wprowadzenia w błąd (oszustwo). Danuta Pleńska podaje przykład uzyskania za oferowany instytucji uspołecznionej towar ceny zawyżonej poprzez wejście w porozumienie z odpowiednimi pracownikami tej instytucji lub pobranie nienależnego świadczenia od tej instytucji w analogicznych warunkach porozumienia – zob. D. Pleńska, *Przestępstwa przeciwko mieniu (Rozdział XXIX k.k.)*, w: *Prawo karne – część szczególna...*, s. 90.

96 O. Górniok, *Zagarnięcie mienia...*, s. 6.

97 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 23 kwietnia 1966 r. [K.Kod. 145/94/1/66], cz. II, s. 7 (AAN, MS, sygn. 1/438) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 23 kwietnia 1966 r., cz. II].

98 „Kto zagarnia mienie społeczne, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5” – *Projekt z 1966 r. Część szczególna*, s. 22.

99 „Kto zagarnia mienie społeczne, którym zarządza albo za którego ochronę lub nadzór jest odpowiedzialny w związku z zajmowanym stanowiskiem albo sprawowaną funkcją, podlega karze pozbawienia wolności od roku do 10 lat” – tamże.

100 „Kto zagarnia mienie społeczne znacznej wartości, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 6” (§ 1). „Jeżeli wartość mienia przekracza 100 000 złotych, sprawca

Integracja przepisów odnoszących się do własności społecznej z przepisami dotyczącymi własności prywatnej wbrew zapowiedziom nie została w pełni zrealizowana w uchwalonym projekcie, głównie ze względu na konieczność wypuklenia szczególnej ochrony mienia społecznego. Oba rodzaje przepisów zostały ujęte w jednym rozdziale (XXIX), lecz jako pierwsze zdecydowano się zamieścić te dotyczące mienia społecznego (art. 199–202), których strona przedmiotowa wciąż miała polegać na „zagarnięciu”. Dalsza część rozdziału XXIX została poświęcona podstawowym postaciom kradzieży, przywłaszczenia i oszustwa<sup>101</sup>, czyli przestępstwom przeciwko mieniu cudzemu, których strona przedmiotowa miała polegać na zaborze w celu przywłaszczenia, przywłaszczeniu itp. (art. 203–216), a więc na znamionach z przepisów kodeksu Makarewicza<sup>102</sup>.

Powstała w ten sposób dość złożona konstrukcja. Jak przekonywał Bafia, przepisy zawarte w tym rozdziale tworzyły trzy grupy: pierwsza obejmowała eksponowane zamachy na mienie społeczne; druga odnosiła się do zamachów na mienie inne niż społeczne, a więc przeciwko mieniu indywidualnemu i osobistemu; w trzeciej sposób zamachu dominował nad rodzajem mienia<sup>103</sup>. I chociaż uwypuklenie zamachów na mienie społeczne było wyraźne, to argumentowano, że „w społeczeństwie, które jest społeczeństwem ludzi pracujących, ochrona zarobku człowieka pracy nie powinna **zbyt odbiegać** od ochrony mienia społecznego w ogóle, a w każdym razie powinna korzystać z podobnej ochrony”<sup>104</sup>. Jak tłumaczyła Danuta Pleńska, przedmiot ochrony tego rozdziału był wspólny dla wszystkich przewidzianych w nim przestępstw, a była nim „własność w każdej formie”, natomiast różnice sprowadzały się do przedmiotu zamachu, czyli odpowiednio do „mienia społecznego” i „mienia cudzego”<sup>105</sup>.

Trudno nie odnieść wrażenia, że konstruując tak złożony rozdział, starano się zachować wrażenie, iż ochrona własności indywidualnej (prywatnej)

---

podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8 lub karze 25 lat pozbawienia wolności” (§ 2) – tamże, s. 23.

101 *Projekt z 1968 r.*, s. 147.

102 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 582–666.

103 J. Bafia, *Kodeks karny. Przestępstwa gospodarcze...*, s. 9–10.

104 Tamże, s. 9.

105 D. Pleńska, *Przestępstwa przeciwko mieniu...*, s. 84.

nie odbiega zbyt od ochrony własności społecznej, choć przewaga tej ostatniej musiała być zauważalna. W przeciwnym razie tego rodzaju propozycja nie znalazłaby uznania politycznego. Było to jednocześnie kompromisowe podejście, zważywszy na systematykę kodeksu karnego RSFR z 1960 roku, w którym przestępstwa przeciwko własności socjalistycznej (art. 89–101), czyli „zagarnięcia”, ujęto w osobnym rozdziale (II), po przestępstwach przeciwko państwu (rozdział I), a przed przestępstwami przeciwko życiu, zdrowiu i godności jednostki (rozdział III) oraz przestępstwami dotyczącymi kradzieży, rabunku, wymuszenia itp., własności osobistej (rozdział V)<sup>106</sup>.

### 3.6. Niegospodarność i niedobór (tzw. manko)

Zjawiska obejmujące niegospodarność i niedobór (tzw. manko) w rzeczywistości powojennej kwalifikowane były na ogół jako przestępstwa urzędnicze z art. 286 k.k. z 1932 roku<sup>107</sup>. W miejsce „urzędnika” stworzono szeroką kategorię „dobrych gospodarzy”, którymi uczyniono *de facto* wszystkie osoby mające jakikolwiek związek z mieniem społecznym lub procesem jego gospodarowania. Zmianie uległa nie tylko terminologia, ale również postrzeżenie wykonywanych przez te osoby czynności<sup>108</sup>. To jednak generowało szereg problemów w obrębie systemu prawa karnego, ponieważ nowe ustawy pozakodeksowe najczęściej nie wypowiedziały się w kwestii mocy obowiązującej

106 L. Hochberg, *Kodeks karny RSFR. Kodeks karnoprosowy RSFR. Ustawa o ustroju sądów RSFR*, Warszawa 1961, s. 57–63.

107 *Projekt z 1966 r. Część szczególna*, s. 73.

108 „Przestępstwa w ogóle, a urzędnicze w szczególności, muszą być dzisiaj rozważane jedynie w powiązaniu z treścią, duchem i kierunkiem obecnej struktury gospodarczo-politycznej Państwa oraz obecnej rzeczywistości politycznej. Nie można więc przestępstw urzędniczych rozpatrywać z czysto formalnego, abstrakcyjnego stanowiska ze względu na to, że szereg przepisów, dotyczących działania urzędników, zasięgu ich uprawnień oraz ograniczeń ingerencji urzędników w zakres praw obywateli, stracił swą dawną moc obowiązującą i że przepisy te obumarły lub obumierają. Z tych względów sądy merytoryczne w rozumieniu procesu rozwojowego w obecnym Państwie Polskim mają obowiązek rozważania przestępstw urzędniczych pod kątem widzenia, czy dany przepis, ze względu na nową sytuację gospodarczo-polityczną, jest aktualny, czy też nie” – Wyrok SN z dnia 2 grudnia 1948 r. (Wa. K. 589/48), w: *Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Karnej*, Warszawa 1949, z. 1, s. 78–82.

dotychczasowych przepisów kodeksu<sup>109</sup>. Jak najszersza ochrona gospodarki socjalistycznej była – zdaniem Tadeusza Cypriana – uzasadniona rozbudowanym państwowym aparatem gospodarczym w ustroju socjalistycznym, który „wymaga nie tylko uczciwości, ale i oddania się pracy”<sup>110</sup>.

Podobnie jak w przypadku przestępstw drogowych przy przestępstwach niegospodarności i mankowych niedoskonałości legislacyjne starano się niwelować poprzez przyjmowanie działania w zamiarze ewentualnym, co skutkowało surowszą kwalifikacją tych czynów jako umyślnych występków urzędniczych<sup>111</sup>. Takie podejście budziło uzasadnione wątpliwości w doktrynie, która proponowała rewizję dotychczasowego rozumienia podziału na winę umyślną i nieumyślną<sup>112</sup>. Sądy niechętnie stosowały art. 286 § 1 k.k. z 1932 roku, a jeżeli już tak się działo, to dominowały wyroki z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności oraz dość łagodną sankcją ekonomiczną<sup>113</sup>.

Zespół Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej stanął przed problemem skonstruowania zupełnie nowych przepisów, które wiernie oddawałyby sens tego nieakceptowanego zjawiska gospodarki socjalistycznej, bez sztucznego odwoływania się do konstrukcji zamiaru ewentualnego i traktowania każdego pracownika jako urzędnika. Doświadczenia prac

109 Należy przede wszystkim zwrócić uwagę na problem stosunku przestępstwa nadużycia władzy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej art. 286 § 2 k.k. z 1932 r. do art. 1 § 3 lit. a tzw. dużego dekretu marcowego, przewidującego odpowiedzialność karną tego, kto zagarniał mienie społeczne, nad którym sprawował zarząd albo za którego ochronę, przechowanie lub zabezpieczenie był odpowiedzialny z tytułu stanowiska albo sprawowanej funkcji – szerzej zob. M. Leonieni, *Zagarnięcie mienia społecznego a przepis § 2 art. 286 k.k.*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 10, s. 655–674.

110 T. Cyprian, *Przestępstwa gospodarcze nowego rodzaju*, „Palestra” 1960, t. 4, nr 9, s. 54.

111 Przyjmowano następujące rozumowanie: „a) oskarżony, który jest kierownikiem sklepu lub magazynierem, jako fachowiec ma możliwość przewidywania pewnych sytuacji typowych będących następstwem lekkomyślności lub niedbalstwa; b) skoro ma tę możliwość, to przewiduje skutki swego zachowania; c) jeśli mimo to podejmuje takie działanie, które może skutki szkodliwe sprowadzić, to godzi się na ich nastąpienie” – *Zamiar ewentualny przy przestępstwach drogowych. Fragment referatu wygłoszonego na konferencji sędziów w Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie w dniu 27 marca 1965 r.*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1965, nr 3, s. 4.

112 Z. Kozanecki, *Dwie czy trzy formy winy?*, „Nowe Prawo” 1956, nr 9, s. 84–86.

113 Zob.: J. Gawroński, S. Pawela, *Analiza skazań w sprawach o niegospodarności*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1961, nr 11, s. 4; C. Konieczny, W. Żebrowski, *Analiza skazań w sprawach o niedobory*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1961, nr 11, s. 33–35.



nad projektem Sawickiego nie napawały optymizmem, gdyż – jak podkreślał ówczesny referent Włodzimierz Winawer – „stworzenie jakiejś ogólnej formuły [kto jest, a kto nie jest urzędnikiem w nowych realiach ustrojowych i gospodarczych – T.S.] jest po prostu niemożliwe”<sup>114</sup>.

Rozważano dwie propozycje. Pierwsza, autorstwa Rajzmana, zakładała objęcie niegospodarności i niedoboru jednym przepisem; druga, przygotowana przez referentów projektu, przewidywała rozdzielenie tych czynów w postaci dwóch odrębnych przepisów<sup>115</sup>. Rajzman argumentował, że formułując swoją koncepcję, regulującą ochronę zarówno mienia, jak i zarządu gospodarką, kierował się tym, aby była ona „zrozumiała dla prostego obywatela, który chce znać granice prawnego działania”<sup>116</sup>. Mioduski – przedstawiając stanowisko referentów – wskazał z kolei, że przeciwko łącznemu traktowaniu tych dwóch zjawisk przemawiał przede wszystkim ciężar gatunkowy szkody w każdym z nich<sup>117</sup>. Takie zapatrywanie podzielali Lernell i Juliusz Gnoiński, którzy przyznali, że przy niegospodarności szkoda nie musi być ściśle i cyfrowo wyrażona, co innego przy niedoborze<sup>118</sup>.

Jako argument przeciwko łącznemu traktowaniu tych stanów faktycznych została uznana również problematyka podmiotu przestępstwa. Jak zauważył Smoleński: „niedobór może być spowodowany przez węższy krąg osób, podczas gdy mieniem społecznym gospodaruje znacznie więcej osób, np. dyrektor zjednoczenia”<sup>119</sup>. I chociaż wszyscy zgodzili się z tym poglądem, to panowało przekonanie, że w praktyce nie ma możliwości ścisłego rozróżnienia podmiotów tych przestępstw. Jan Bednarzak podał przykład kierownika sklepu jako potencjalnego podmiotu przestępstwa niegospodarności i niedoboru<sup>120</sup>. Z kolei cechą odróżniającą według niego była strona przedmiotowa, albowiem „wszędzie tam, gdzie mienie znalazło się »w innym miejscu«, mówić trzeba o niedoborze, tam zaś, gdzie mienie nie zostało »przeniesione«,

114 W. Winawer, *Niektóre zagadnienia projektu kodeksu karnego*, „Nowe Prawo” 1963, nr 2, s. 42.

115 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 26 kwietnia 1966 r. [K.Kod. 145/97/1/66], cz. I, s. 5–7 (AAN, MS, sygn. 1/438).

116 Tamże, s. 8.

117 Tamże, s. 6.

118 Tamże, s. 5.

119 Tamże, s. 7.

120 Tamże, s. 8.

ale uległo zniszczeniu w całości lub w części, mamy do czynienia z niegospodarnością”<sup>121</sup>.

W obliczu takich stwierdzeń potrzeba skonstruowania odrębnych przepisów nie budziła już wątpliwości. Należało ustalić, w jaki sposób objąć możliwie jak najszersze spektrum stanów faktycznych niegospodarności, które występowały w praktyce. Jak przyznał Tomasz Majewski, procent tzw. mank uregulowanych wzrastał, zatem to nie zjawisko niedoborów stanowiło problem, lecz właśnie kwestia gospodarności<sup>122</sup>. Rozwiązanie znalazł Gnoiński, który zaproponował, aby wszelkie możliwe przypadki niegospodarności zgodnie z definicją prof. Oskara Langego określić jako przeciwne „zasadom dobrego gospodarowania”<sup>123</sup>. Pomysł ten poparli Lernell i Majewski. Ten ostatni argumentował, że tzw. zasady dobrego gospodarowania znajdują wsparcie w bogatym orzecznictwie Sądu Najwyższego. Pomysł zyskał akceptację wszystkich członków Zespołu Prawa Karnego Materialnego<sup>124</sup>.

Przepis typizujący przestępstwo niedoboru, które budziło najmniej obaw i wątpliwości, skonstruowano w następujący sposób:

Kto nie dopełniając obowiązku lub przekraczając uprawnienia w zakresie nadzoru, ochrony lub gospodarowania mieniem społecznym, stwarza, chociażby nieumyślnie, możliwość powstania niedoboru, jeżeli istotny niedobór w mieniu nastąpił, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5 (§ 1). Jeżeli niedobór został w całości wyrównany, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary (§ 2)<sup>125</sup>.

Nowością w porównaniu z dotychczasową praktyką orzeczniczą na gruncie art. 286 k.k. z 1932 roku była konstrukcja strony podmiotowej „choćby

---

121 Tamże.

122 Tamże, s. 11.

123 Tamże, s. 11–12.

124 „Kto pełniąc funkcję w gospodarce społecznej, przekracza swe uprawnienia lub nie dopełnia obowiązków prawidłowego gospodarowania i wyrządza przez to nieumyślnie istotną szkodę gospodarce społecznej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” – Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 26 kwietnia 1966 r. [K.Kod. 145/98/1/66], cz. II, s. 3 (AAN, MS, sygn. 1/438) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 26 kwietnia 1966 r., cz. II].

125 Projekt z 1966 r. Część szczególna, s. 26.

nieumyślnie”, mająca niwelować trudności w tym zakresie. Ponadto posłużono się nowym elementem strony przedmiotowej w postaci „istotnego niedoboru”, który w przypadkach innych niż istotne pozostawiał przestrzeń dla pozasądowej procedury regulowania manka w drodze resortowych zarządzeń<sup>126</sup>.

Konstrukcja przepisu typizującego niegospodarność wymagała więcej pracy. Po pierwszym czytaniu w ramach Zespołu Prawa Karnego Materialnego we wstępnej propozycji referentów uwzględnione zostały jeszcze dwie zmiany. Pierwsza dotyczyła zamieszczenia – obok niegospodarności *sensu stricto* – elementów składających się na zjawisko tzw. marnotrawstwa, polegające według projektodawców na „dopuszczeniu do zniszczenia, nadmiernego lub niewłaściwego użycia, albo wywołującego inną poważną szkodę w gospodarce uspołecznionej”<sup>127</sup>. Druga, o poważniejszym znaczeniu, wiązała się z wprowadzeniem kontratyapu tzw. ryzyka gospodarczego. Problematyka ta była przedmiotem konsultacji na najwyższym szczeblu politycznym<sup>128</sup>.

Ostatecznie – z wyłączeniem § 3 odnoszącego się do ryzyka gospodarczego – w projekcie z 1968 roku ujęto następujący przepis:

Kto, pełniąc funkcję w jednostce gospodarki uspołecznionej, nie dopełnia obowiązku lub przekracza swe uprawnienia w zakresie prawidłowego gospodarowania i przez to dopuszcza do zniszczenia mienia albo do jego nadmiernego lub niewłaściwego użycia albo powoduje inną poważną szkodę w gospodarce uspołecznionej, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat (§1). Jeżeli następstwem czynu jest wielka szkoda, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 8<sup>129</sup>.

W porównaniu z dotychczasową praktyką na gruncie art. 286 k.k. z 1932 roku i projektem części szczególnej z 1966 roku zauważalne było wyłączenie odpowiedzialności w przypadku winy nieumyślnej (dotychczasowy art. 286 § 3 k.k. z 1932 roku i art. 212 projektu z 1966 roku) oraz zawężenie odpowiedzialności

---

126 Tamże, s. 73–74.

127 Tamże, s. 26.

128 Protokół z konferencji w dniu 3 stycznia 1968 r. w sprawie omówienia i rozstrzygnięcia niezgodzonych problemów projektu kodeksu karnego (poufne), s. 1–2 (AAN, PZPR Komitet Centralny, sygn. XI/908) [dalej: Protokół z konferencji 3 stycznia 1968 r.].

129 Projekt z 1968 r., s. 60–61.

karnej tylko do wypadków faktycznego wyrządzenia szkody<sup>130</sup>. Niegospodarność miała polegać na umyślnym (*dolus directus* lub *dolus eventualis*) niedopełnieniu uprawnień lub obowiązków, natomiast skutek miał być objęty co najmniej nieumyślnością (*culpa dolo exorta*)<sup>131</sup>.

Znamienne było również określenie podmiotu tego przestępstwa, czyli „pełniącego funkcję w jednostce gospodarki uspołecznionej” zamiast „funkcjonariusza publicznego” czy „urzędnika”. Jak przekonywał Bafia, był to celowy zabieg, aby z jednej strony nie ograniczać zbyt kręgu osób potencjalnie zobowiązanych, a z drugiej nie rozszerzać go nadmiernie<sup>132</sup>. Chodziło o zapewnienie równowagi między potencjalnym katalogiem osób zobowiązanych do bycia „dobrym gospodarzem socjalistycznym” a potrzebą ochrony systemu gospodarki PRL<sup>133</sup>.

Ewolucję zapatrywania na problem niegospodarności i niedoboru w zakresie ich karnoprawnej oceny prezentuje zestawienie w tabeli 18 ujętej w Aneksie. Na uwagę zasługuje w szczególności nieustabilizowane stanowisko w kwestii strony podmiotowej przestępstwa niegospodarności i niedoboru (1966, 1968 i 1969). W wersji projektu z 1966 roku uwzględniono nieumyślność („choćby nieumyślnie”), z kolei w projekcie z 1968 roku tylko umyślność. W wersji uchwalonej przez Sejm PRL w 1969 roku ponownie powrócono do rozszerzonej – ze względu na konstrukcję strony podmiotowej – koncepcji odpowiedzialności karnej za te przestępstwa, co świadczy o tym, że w tej dziedzinie nie obawiano się wzrostu penalizacji, a wręcz uznawano ją za konieczność. To dowód na to, że ówczesna gospodarka socjalistyczna, będąca *de facto* bazą ustroju społeczno-politycznego PRL, stanowiła istotny przedmiot ochrony prawnokarnej.

Jeśli chodzi o kontratyp ryzyka, to pomimo obaw, że tego rodzaju instytucja może być nadużywana, do wersji projektu, która trafiła do Sejmu PRL, wprowadzono specjalny paragraf dotyczący przestępstwa niegospodarności (§ 3). Zespół Prawa Karnego Materialnego wahał się, czy go zamieścić. Pozytywna decyzja zapadła dopiero na szczepku Rady Ministrów, która

130 J. Bafia, *Kodeks karny. Przestępstwa gospodarcze...*, s. 28–29.

131 L. Gardocki, *Przestępstwa gospodarcze (Rozdział XXX k.k.)*, w: *Prawo karne – część szczególna...*, s. 122.

132 J. Bafia, *Kodeks karny. Przestępstwa gospodarcze...*, s. 29–30.

133 Tamże.

w tym względzie była niemal jednomyślna<sup>134</sup>. Bafia określił ten paragraf „najbardziej kontrowersyjnym w całym rozdziale dotyczącym przestępstw gospodarczych”<sup>135</sup>. Wyprzedzając rozważania, można powiedzieć, że był to najbardziej kontrowersyjny – obok zagadnienia społecznego niebezpieczeństwa czynu – problem całego projektu kodeksu karnego z 1968 roku, stanowiący o istocie prawnokarnej ochrony gospodarki PRL.

Proponowany przepis przewidywał dwie okoliczności wyłączające bezprawność: ryzyko gospodarcze (art. 223 § 3 pkt 1) oraz ryzyko badawcze (art. 223 § 3 pkt 2)<sup>136</sup>. Projektodawcy, ośmieleni decyzją czynników politycznych, wyszli z założenia, że w obszarach działalności ludzkiej, takich jak gospodarka czy nauka, nie można poprzestać na zapewnieniu, że przypadki podejmowania społecznie opłacalnego ryzyka będą traktowane jako pozaustawowe kontraty (np. ryzyko sportowe). To właśnie w tym miejscu – w sąsiedztwie przestępstwa niegospodarności – należało w ich opinii wyraźnie to zaznaczyć, tak aby nie hamować inicjatywy i rozwoju<sup>137</sup>. Argumenty za traktowaniem ryzyka gospodarczego jako pozaustawowego kontraktu rodziły z kolei obawy o jego niejednolite rozumienie, a w konsekwencji również o efekt hamujący dla gospodarki socjalistycznej. Obawy te okazały się większe od ewentualnych wątpliwości na gruncie wyrażającego instytucję przepisu, którego ewolucję prezentuje zestawienie porównawcze zawarte w tabeli 19 ujętej w Aneksie do niniejszej pracy.

### 3.7. Przestępczość aferowa przez pryzmat afer: skórzanej, mięsnej i baru Praha

Doświadczenia dwudziestolecia PRL wskazywały, że tzw. przestępczość aferowa nie tyle zanikała, ile podlegała znamiennej ewolucji. Realny problem

134 Tamże, s. 31.

135 Tamże.

136 „Nie popełnia przestępstwa określonego w § 1 i 2, kto: 1) działa w celu osiągnięcia znacznej korzyści gospodarczej, jeżeli wielkość spodziewanej korzyści poważnie przekracza rozmiar powstałej szkody, a prawdopodobieństwo takiej korzyści jest w chwili działania znacznie wyższe od prawdopodobieństwa nastąpienia szkody (ryzyko gospodarcze), albo 2) działa w ramach planowych prac naukowo-badawczych lub eksperymentów technicznych i ekonomicznych, prowadzonych z uwzględnieniem aktualnego stanu wiedzy, przy należytych rozważeniu istotnych okoliczności i niebezpieczeństwa związanych z tymi pracami (ryzyko badawcze)” – *Projekt z 1968 r.*, s. 60–61; I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 685.

137 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 151.

gospodarczy, społeczny i polityczny stanowiło dla państwa już nie tylko zagarnięcie mienia społecznego znacznych rozmiarów, lecz także ograbianie na masową skalę indywidualnych odbiorców towarów i usług świadczonych przez przedsiębiorstwa. W tego typu sprawach mogło się wydawać, że mienie społeczne nie podlega uszczerbkowi. Było jednak inaczej, a dotychczasowe przepisy karne ustawy styczniowej i czerwcowej, koncentrujące się *stricte* na przesłance zagarnięcia mienia społecznego, nie były w stanie temu zapobiec. Jak zauważył Jan Topiński, „im bardziej bezwzględnie i konsekwentnie będziemy tępić nadużycia wewnątrz przedsiębiorstw, tym wyraźniej dochodzić będzie do głosu tendencja popełniania przestępstw nie na majątku przedsiębiorstwa, lecz przy pomocy przedsiębiorstwa na niezorientowanych konsumentach”<sup>138</sup>. Liczba tego typu przestępstw rosła<sup>139</sup>.

Resort sprawiedliwości wyraził zaniepokojenie zjawiskiem przestępczości aferowej. Dyrektor Departamentu Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości Wojciech Michalski na konferencji prezesów sądów wojewódzkich 24 maja 1965 roku stwierdził, że choć przestępstw aferowych jest stosunkowo niewiele, to ze względu na wysokość szkód „wybijają się one na czoło przestępczości gospodarczej”<sup>140</sup>. Podkreślił, że bardzo wiele przypadków tego rodzaju „łączy w swej treści działanie na szkodę gospodarki narodowej ze szkodzeniem interesom nabywcy”<sup>141</sup>. Minister sprawiedliwości Kazimierz Zawadzki widział z kolei potrzebę „celnej, skutecznej reakcji przeciwko sprawcom wielkich afer gospodarczych, przeciwko tym rekinom, którzy dla swoich egoistycznych celów przechwytują wysiłki ludzi pracy”<sup>142</sup>.

Bafia, charakteryzując profil przestępczości gospodarczej PRL, porównał ją do trójkąta, na którego wierzchołku znajdowały się przestępstwa aferowe, zaś u podstawy masa drobnych czynów przeciwko mieniu, stanowiąca największy

138 J. Topiński, *Bar „Praha” i projekt k.k.*, „Prawo i Życie” 1963, nr 8, s. 1.

139 *Uchwała Sekcji I w sprawie przestępstw gospodarczych*, „Prawo i Życie” 1963, nr 7, s. 5.

140 *Aktualne problemy wymiaru sprawiedliwości. Referat Dyrektora Departamentu Nadzoru Sądowego Wojciecha Michalskiego, wygłoszony na konferencji prezesów sądów wojewódzkich w dniu 24 maja 1965 r.*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1965, nr 4, s. 4.

141 Tamże.

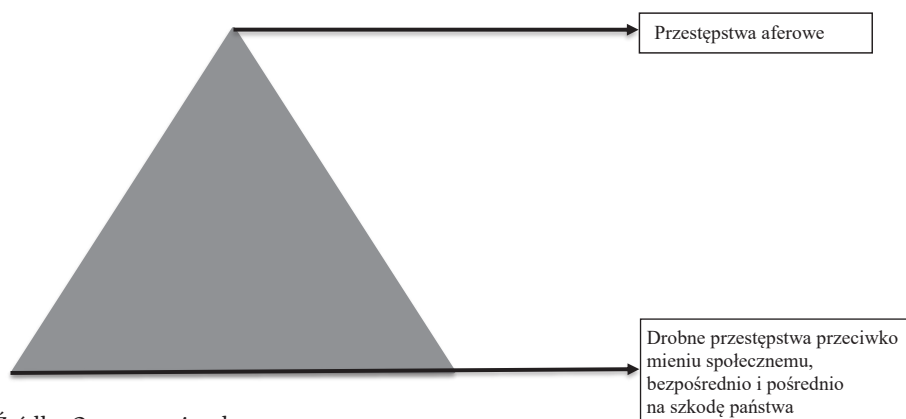
142 K. Zawadzki, *Przemiany ustrojowe wymiaru sprawiedliwości w XX-leciu PRL*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości. Numer specjalny z okazji XX-lecia Ludowego Wymiaru Sprawiedliwości” 1965, s. 6.

problem<sup>143</sup>. Jak zauważył Stanisław Paweła, nie tylko w orzecznictwie, ale i w społecznym odbiorze już od połowy lat pięćdziesiątych dawało się zauważyć koncentrację uwagi na poważnych przestępstwach gospodarczych, co jednocześnie oznaczało spadek zainteresowania sprawami błahymi, a w konsekwencji wzrost przyzwolenia na „drobne kradzieże”<sup>144</sup>. Zdaniem Andrejewa

[...] rozpowszechniony jest pogląd, że w ocenie prawnej samych pracowników drobna kradzież nie jest zwykłą kradzieżą. O zabranii z zakładu pracy małej ilości surowca nikt nie mówi, że to kradzież. Mówi się o „skombinowaniu”, „wyniesieniu”, ale nie o kradzieży. Tolerancja ta jest psychologicznie zrozumiała: bierze się ilość znikomą w stosunku do masy mienia, z którą się ma do czynienia<sup>145</sup>.

Taki stan rzeczy obrazuje schemat struktury przestępczości gospodarczej:

**Schemat nr 1.** Profil przestępczości gospodarczej w PRL w połowie lat sześćdziesiątych XX w. według J. Bafii



Źródło: Opracowanie własne.

143 „Dla zobrazowania przestępczości gospodarczej można posługiwać się pewną figurą geometryczną w kształcie trójkąta. U góry tego trójkąta znajdują się wielkie afery gospodarcze, a schodząc stopniowo w dół dochodzi się do wielkiej masy drobnych czynów przeciw mieniu społecznemu, czynów z dziedziny spekulacji i innych zjawisk życia gospodarczego” – *Sesja Dwudziestolecia Sądu Najwyższego...*, s. 142–143. „Niebezpieczeństwo wszystkich tego typu spraw polega w pierwszym rzędzie na ich nagminności, gdyż wielka ilość, choćby niewielkich nadużyć, prowadzić musi do milionowych strat” – Z. Ziembka, *Przestępstwa gospodarcze*, „Ławnik Ludowy” 1958, nr 1, s. 8.

144 S. Paweła, *Przestępczość gospodarcza główny front walki*, „Ławnik Ludowy” 1958, nr 12, s. 12.

145 I. Andrejew, *Oceny prawne drobnej kradzieży*, „Palestra” 1966, t. 10, nr 1, s. 50.

Opinia Topińskiego oraz ocena sytuacji dokonana przez Bafię, Pawełę i Michalskiego oddawały istotę prawa karnego, które od dekretów marcowych po ustawę styczniową i czerwcową było nastawione na ochronę „od wewnątrz” funkcjonowania gospodarki, ale już nie „na zewnątrz”, co przyczyniało się do wzrostu drobnej przestępczości przeciwko mieniu społecznemu na masową skalę. Braki legislacyjne w tym zakresie obnażył przede wszystkim proces we wspomnianej przez Topińskiego aferze baru Praha, w której linia obrony oskarżonych, opierająca się na twierdzeniu, że choć oszukiwali odbiorców indywidualnych, to nie naruszali interesów fiskusa<sup>146</sup>, okazała się skuteczna, albowiem sąd nie dopatrzył się w tych działaniach przestępstw przeciwko własności społecznej, a „jedynie” przestępstw urzędniczych<sup>147</sup>. Podobnie było w sprawie afery Domu Odzieżowego „Elegant” w Poznaniu<sup>148</sup>.

Znamię zagarnięcia mienia społecznego okazało się nieadekwatne także w odniesieniu do afer skórzanej i mięsnej. Istotą tej pierwszej było zagarnięcie mienia społecznego, którego wartość określono na 16 mln zł, ale przede wszystkim wypracowywanie tzw. nadwyżek na skutek prywatyzacji środków produkcji, czyli po prostu garbowania skór na własny rachunek<sup>149</sup>. Jak pisał Jacek Kuroń, „kupowano więcej surowych skór, nie uwzględniając ich w dokumentach, a ta nadwyżka przechodziła przez całą produkcję i jako nadwyżka wyrobów gotowych była sprzedawana”<sup>150</sup>. Z kolei *modus operandi* w aferze mięsnej polegał na tym, że

[...] w rzeźni kradziono mięso, aby mogło trafić do nielegalnego obrotu. W dokumentach wykazywano, że było zepsute, albo wpisywano je w straty,

146 „Afera polegała, ogólnie rzecz biorąc na tym, że pracownicy baru wydawali konsumentom mniejsze ilości potraw lub potrawy gorszej jakości, a uzyskane w ten sposób nadwyżki pieniężne, stanowiące różnicę między ceną potraw wydanych i ceną zapłaconą przez konsumenta, wycofywali z kas baru i zagarniali sobie” – J. Dankowski, Z. Kubec, *Zamachy na mienie społeczne*, „Ławnik Ludowy” 1964, nr 1, s. 2.

147 J. Topiński, *Bar „Praha”...*, s. 1.

148 J. Dankowski, Z. Kubec, *Zamachy na mienie...*, s. 4.

149 K. Madej, *Droga na szubienicę*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, t. 1, nr 2, s. 266.

150 Cyt. za: K. Kunicki, T. Ławecki, *Afery gospodarcze PRL. Aferzyści, spekulanci, szmalcownicy*, Warszawa 2017, s. 71–72; zob. także SN uchylił wyrok w „aferze skórzanej” z lat PRL, *Dziennik Gazeta Prawna*, 18.11.2009; <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/371831,sn-uchylil-wyrok-w-aferze-skorzanej-z-lat-prl.html> [dostęp: 1.01.2021].



albo też ubytki uzupełniano wodą i odpadami (*sic!*). Nadwyżki pochodzące z kradzieży trafiały do państwowych sklepów, a tam kierownicy sprzedawali je z zyskiem poza ewidencją. Profity z tych nielegalnych transakcji trafiały do kierowników sklepów i dyrektorów odpowiedzialnych za handel mięsem w Warszawie. Aby interes mógł się kręcić, kierownicy sklepów musieli regularnie dostawać „przydział”, o czym decydowali szefowie Miejskiego Handlu Mięsem (państwowego przedsiębiorstwa odpowiedzialnego za reglamentację) i sami musieli się dzielić. Oczywiście za korzystne decyzje brali łapówki, a proceder korupcyjny w warszawskim handlu mięsem był zjawiskiem powszechnym<sup>151</sup>.

Kierownicy sklepów dzielili się zyskiem z nielegalnej sprzedaży z kontrolerami Państwowej Inspekcji Handlowej, którzy udawali, że nie ma nieprawidłowości. Ilość sprzedawanego mięsa zgadzała się z zakupami, w teorii więc ludowy handel i socjalistyczna produkcja działały znakomicie, w praktyce brakowało wszystkiego, rozwijał się jedynie czarny rynek<sup>152</sup>. Cierpiał pojedynczy konsument, który za cenę pełnowartościowego produktu otrzymywał towar niższego gatunku (np. boczek z jak największym fragmentem słoniny czy schab z najgrubszą warstwą tłuszczu lub najdłuższymi żeberkami) bądź fałszywie ważony<sup>153</sup>. I w tym przypadku trudno było mówić o zagarnięciu mienia społecznego *sensu stricto*. W dokumentach wszystko się zgadzało.

Władza nie radziła sobie z patologiami życia gospodarczego PRL, stąd ręczne sterowanie w tego typu procesach i żądania najwyższego wymiaru kary<sup>154</sup>. Nie bez znaczenia było również nastawienie społeczeństwa wobec zagarnięcia mienia społecznego na wielką skalę, zwłaszcza w kontekście jego wykrywalności i orzekanych kar. W 1956 roku Bafia pisał, że panuje przekonanie, iż „mało kraść u nas nie opłaca się, natomiast dużo kraść, tak”<sup>155</sup>. Trzy lata później Brunon Hołyst przywołał opinię, iż „masowa korupcja, drobne

151 D. Jarosz, *Mięso*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2019, nr 17, s. 318.

152 L. Szymowski, *Afera mięsna: złamane życie dziesięciu warszawskich rodzin*, Rzeczpospolita 16.06.2018; <https://www.rp.pl/Rzecz-o-historii/306149939-Afera-miesna-zlamane-zycie-dziesieciu-warszawskich-rodzin.html> [dostęp: 1.01.2021].

153 K. Kunicki, T. Ławecki, *Afery gospodarcze PRL...*, s. 94–96.

154 D. Jarosz, *Mięso...*, s. 318.

155 J. Bafia, *O skuteczniejszą walkę z przestępczością. O dalsze umacnianie praworządności ludowej*, „Ławnik Ludowy” 1956, nr 3, s. 2.

kradzieże mienia społecznego wiążą się z niezadowalającymi warunkami egzystencji<sup>156</sup>. To już był problem polityczny.

W sprawach o drobne zagarnięcie mienia społecznego najczęściej orzekano bezwzględne pozbawienie wolności, a w sprawach poważniejszych – warunkowe zawieszenie wykonania kary<sup>157</sup>. Zawadzki stwierdził, iż w społeczeństwie panuje przeświadczenie o „uginaniu się wymiaru sprawiedliwości wobec »rekinów« podziemia gospodarczego”<sup>158</sup>. Natomiast minister sprawiedliwości Marian Rybicki użył następującej metafory na określenie stanu prawnego i jego funkcjonowania w odniesieniu do przestępstw gospodarczych: „ludzie pracy obawiają się, aby nasze ludowe prawo nie było tą przysłowiową pajęczyną, przez którą silny bąk łatwo się przebija, a słaby w niej ginie. To znaczy, aby nasze ustawodawstwo i nasze sądy ze szczególną surowością karały przede wszystkim wielkich przestępców gospodarczych”<sup>159</sup>. Podczas krajowej narady sędziów w dniach 27–28 września 1957 roku, odnosząc się do statystyk, wskazał, że „co drugi zagarniający mienie społeczne przestępca, sprzedajny urzędnik, spekulant, przestępca dewizowy unikają bezpośredniej dolegliwości kary”<sup>160</sup>.

Ciekawych wniosków dostarczały właśnie dane statystyczne. Jak wykazał Józef Szczucki, w przypadku przestępstw gospodarczych wzrost udziału skazań wśród starszych roczników był bardzo wyraźny. W 1958 roku skazani za tego rodzaju przestępstwa w wieku od 17 do 20 lat stanowili 5,5%, zaś sprawców w wieku 40 lat i więcej było 13,5%<sup>161</sup>.

156 B. Hołyst, *O realną ocenę problematyki przestępczości gospodarczej*, „Nowe Prawo” 1959, nr 7–8, s. 840.

157 M. Leonieni, *Warunkowe zawieszenie wykonania kary w polskim prawie karnym*, Warszawa 1974, s. 2–10.

158 *Z konferencji prezesów sądów wojewódzkich w dniu 29.X.1960 r.*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1960, nr 12, s. 11.

159 M. Rybicki, *Kształtowanie socjalistycznej świadomości prawników – sprawą najważniejszą* (Przemówienie wygłoszone na Krajowym Zjeździe Zrzeszenia Prawników Polskich dnia 26.V.1959), „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1959, nr 7–8, s. 5.

160 *Krajowa narada sędziów 27–28 września 1957 (materiały opracowane na podstawie stenogramu). Referat Ministra Sprawiedliwości Mariana Rybickiego*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1957, nr 10, s. 10.

161 J. Szczucki, *Struktura przestępczości w Polsce według statystyki skazań*, „Nowe Prawo” 1960, nr 6, s. 810.

Ustawy czerwcowa i styczniowa miały sprawić, by, jak wyraził się Rybicki, „obywatele Polski Ludowej mieli możliwość na podstawie wyroków w coraz liczniejszych sprawach nabrać przekonania, że nasze sądy stoją rzeczywiście na straży mienia ogólnonarodowego i czuwają nad tym, aby rezultaty pracy robotników, chłopów i inteligencji nie były rozkradane, lecz aby szły one na pożytek całego narodu”<sup>162</sup>.

Statystyki pokazywały, że przestępczość gospodarcza wcale nie malała i nie przestawała się opłacać, przede wszystkim na skutek niskiej ściągalności orzeczonych grzywien<sup>163</sup>. W orzecznictwie początku lat sześćdziesiątych panowała natomiast tendencja do zaostrzania represji w sprawach tzw. aferych<sup>164</sup>. Odpowiednie rozwiązanie kodeksowe było oczekiwane, choć zdawano sobie sprawę, że nie jest to jedyna okoliczność niezbędna w walce z przestępczością gospodarczą<sup>165</sup>. W takiej sytuacji jednym z podstawowych zadań Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej było opracowanie konstrukcji tzw. przestępstwa aferowego, tak aby uwzględniało ono nie tylko ochronę wewnętrzną, ale także zewnętrzną systemu gospodarki uspołecznionej, a sankcja była odpowiednia do społecznego niebezpieczeństwa takiego czynu.

Pomimo wątpliwości, jakie pojawiły się już na etapie opracowywania *Założeń społeczno-politycznych k.k.* projektu, w maju 1966 roku zespół skonstruował przepis o następującej treści:

Kto, wyzyskując działalność jednostki gospodarki uspołecznionej, w porozumieniu z innymi osobami zagarnia mienie wielkiej wartości na szkodę takiej jednostki, nabywców lub dostawców i zakłóca przez to socjalistyczny system gospodarowania, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8 lub karze 25 lat pozbawienia wolności (§ 1). Sprawcy, który działalność

162 M. Rybicki, *Na progu Nowego Roku*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1960, nr 1, s. 1.

163 M. Ślusarek, *Czy przestępczość przestaje się opłacać*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1959, nr 7–8, s. 20–23; *Statystyka osób osądzonych za niektóre przestępstwa gospodarcze w II kwartale 1959 r. (w zestawieniu z danymi r. 1958 i I kwartału 1959 r.)*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1959, nr 10, s. 1–10.

164 M. Osiadacz, *„Pod obstrzałem” amatorzy mienia społecznego*, „Prawo i Życie” 1963, nr 5, s. 7.

165 *Nie brak nam wszelkich możliwości okiełznania podziemia gospodarczego. Przemówienie Generalnego Prokuratora PRL Andrzeja Burdy*, „Nowe Prawo” 1959, nr 7–8, s. 790–792.

przestępną określoną w § 1 organizował lub nią kierował, sąd może wymierzyć karę śmierci (§ 2)<sup>166</sup>.

W niezmienionym kształcie został on przedstawiony pod obrady Sejmu PRL w 1968 roku jako art. 133 projektu<sup>167</sup>, a następnie uchwalony jako art. 134 kodeksu<sup>168</sup>. W art. 135 stypizowano afery: dewizową, celną i przemysłową.

Konstruując przepis art. 134, Zespół Prawa Karnego Materialnego zrealizował cele polityczne zawarte w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* Dzięki systematyce, a więc umieszczeniu go w rozdziale poświęconym przestępstwom przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (rozdział XIX), możliwe było posłużenie się karą śmierci jako sankcją dla organizatora afery. Był to bowiem czyn o charakterze kontrrewolucyjnym<sup>169</sup>. Z kolei wykorzystanie przesłanki mienia wielkiej wartości, bez wskazywania, że chodzi o mienie społeczne, pozwoliło objąć sankcją wszelkiego rodzaju machinacje w funkcjonowaniu przedsiębiorstw, także te skierowane „na zewnątrz”, a więc w stosunku do konsumentów<sup>170</sup>.

Projektodawcy dali tym samym wyraz przekonaniu, że przeciwstawianie mienia indywidualnego (prywatnego) własności społecznej na gruncie prawa karnego nie służy interesom PRL. Jak pokazały afery mięsna czy baru Praha, ich skutki w pierwszej kolejności odczuwają konsumenci, uzyskując towar czy usługę niższej jakości (gatunku), lecz w dłuższej perspektywie, a zwłaszcza przy większej skali zjawiska, uszczerbek ma negatywny wpływ na gospodarkę oraz narusza wizerunek władzy ludowej. Z kolei odstępując od pomysłu posługiwania się przesłanką „zorganizowanej grupy przestępczej” na rzecz „działania w porozumieniu” lub „organizowania przestępczego

166 *Projekt z 1966 r. Część szczególna*, s. 6.

167 „Kto, wyzyskując działalność jednostki gospodarki uspołecznionej, w porozumieniu z innymi osobami zagarnia mienie wielkiej wartości na szkodę takiej jednostki, nabywców lub dostawców i powoduje przez to poważne zakłócenia w funkcjonowaniu gospodarki narodowej, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8 albo karze 25 lat pozbawienia wolności” (§ 1). „Sprawcy, który działalność przestępną określoną w § 1 organizował lub nią kierował, sąd może wymierzyć karę śmierci” (§ 2) – *Kodeks karny. Przepisy wprowadzające kodeks karny*, Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej IV Kadencja, Druk nr 115–116, s. 38.

168 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 406–407.

169 A. Krukowski, *Przestępstwa przeciwko podstawowym interesom...*, s. 9.

170 J. Bafia, *Kodeks karny. Przestępstwa gospodarcze...*, s. 23.

procederu”, uniknięto trudności natury dowodowej przy ustalaniu działania w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej<sup>171</sup>.

Afery gospodarcze były w istocie częścią systemowego problemu ochrony i poszanowania mienia społecznego, z punktu widzenia politycznego spektakularną i mniej ideologicznie niebezpieczną niż powszechne drobne kradzieże. Wielkie afery gospodarcze można było ukazywać jako wyraz pozostałości stosunków kapitalistycznych i rozprawiać się z nimi w procesach pokazowych przy pomocy prawa karnego. Drobne kradzieże mienia społecznego, których dopuszczała się większość społeczeństwa, świadczyły jednak o słabości ideologicznej i niewydolności gospodarczej systemu politycznego, a tego nie dało się naprawić w procesach pokazowych, przy użyciu nawet najlepiej skonstruowanych przepisów prawa karnego materialnego. System był chory u podstaw, ale nikt nie chciał tego otwarcie przyznać. Próba zwrócenia uwagi na przestępstwa aferowe za sprawą nowej kategorii czynu zabronionego stanowiła element fałszowania rzeczywistości, w której powszechnym zjawiskiem były drobne kradzieże mienia społecznego.

### 3.8. Chomikowanie, spekulacja, fuchy i oszustwa sklepowe

Jednym z zagadnień problemowych, których opracowaniem miał zająć się Zespół Prawa Karnego Materialnego, było ewentualne inkorporowanie do przyszłego kodeksu art. 1 i 5 Ustawy z dnia 13 lipca 1957 r. o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów nabywców oraz producentów rolnych w obrocie handlowym<sup>172</sup>. Pierwszy przepis typizował zjawisko tzw. spekulacji (art. 1<sup>173</sup>), drugi dotyczył procederu określanego mianem chomikowania (art. 5<sup>174</sup>).

171 Tamże, s. 23.

172 Dz. U. z 1957 r., nr 39, poz. 171.

173 „Kto będąc zatrudniony w jednostce gospodarki uspołecznionej zbywa osobie nieuprawnionej w celu dalszej odsprzedaży z zyskiem towar nie przeznaczony w tej jednostce do bezpośredniej sprzedaży konsumentom, podlega karze więzienia do lat 10 i grzywny” (§ 1). „Kto nie będąc do tego uprawniony nabywa w jednostce gospodarki uspołecznionej w celu dalszej odsprzedaży z zyskiem towar nie przeznaczony w tej jednostce do bezpośredniej sprzedaży konsumentom, podlega karze więzienia do lat 5 i grzywny” (§ 2). „Tej samej karze podlega, kto sprzedaje z zyskiem towar nabyty w sposób przewidziany w § 2” (§ 3).

174 „Kto nie będąc do tego uprawniony gromadzi towary w oczywiste nadmiernych ilościach w celu dalszej odsprzedaży z zyskiem, podlega karze więzienia do lat 5 i grzywny lub karze aresztu i grzywny”.

Lernell i Marczewski wyrazili pogląd, że aktualnie w PRL istniały wystarczające środki natury politycznej i administracyjnej do zwalczania chomikowania. Z danych statystycznych przedstawionych przez Bafię wynikało, że w 1963 roku było 97 skazań w tego typu sprawach<sup>175</sup>, zatem omawiane zjawisko nie zajmowało czołowego miejsca w orzecznictwie, jednak było zauważalne. Z tego względu dyskusja podczas pierwszego czytania projektu nie dotyczyła tego, czy wprowadzać ten przepis, lecz tego, w jakim kształcie to uczynić. Gromadzenie towarów i ich przechowywanie do czasu nadejścia koniunktury uznawano za przygotowanie do przestępstwa spekulacji *sensu stricto*, na które nie było przyzwolenia, stąd potrzeba traktowania tego zjawiska jako przestępstwa samoistnego<sup>176</sup>.

Jedną z propozycji modyfikacji dotychczasowego art. 5 w projektowanym kodeksie obejmowała wprowadzenie przesłanki polegającej na „zakłóceniu zaopatrzenia ludności” poprzez gromadzenie towarów<sup>177</sup>. Za tym pomysłem, połączonym z zamiarem sprawcy polegającym na działaniu „w celu odsprzedaży gromadzonych towarów z zyskiem”, opowiadał się Wolter<sup>178</sup>. Natomiast Bafia był zdania, że stanowiłoby to zagrożenie dla praktyki orzeczniczej, a przesłanka „zakłócenia zaopatrzenia ludności” prowadziłyby do przekreślenia stosowania tego przepisu<sup>179</sup>. Jerzy Sawicki zaproponował, by uczynić karalnym gromadzenie towarów bez dodatkowych warunków w postaci chęci odsprzedaży czy wpływu na zaopatrzenie ludności<sup>180</sup>. Było to najbardziej ogólne stanowisko, które wiązało się z likwidacją niedogodności w postaci nieostrej przesłanki zaproponowanej przez Woltera, ale też rodziło obawę przed wzrostem penalizacji, a tego po doświadczeniach z projektem Sawickiego należało unikać.

Przedstawione propozycje odzwierciedlały zasadnicze różnice między dyskutantami. Wolter dążył do zacieśnienia obszaru penalizacji. Zdawał sobie

175 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 27 kwietnia 1966 r. [K.Kod. 145/99/1/66], cz. I, s. 2–4 (AAN, MS, sygn. 285/1/438) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 27 kwietnia 1966 r., cz. I].

176 O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda, *Prawo karne...*, s. 167; L. Gardocki, *Przestępstwa gospodarcze...*, s. 126.

177 Protokół ZPKM przy MS z 27 kwietnia 1966 r., cz. I, s. 2.

178 Tamże, s. 5.

179 Tamże, s. 2.

180 Tamże, s. 3–4.

sprawę ze skali drobnego chomikowania, dlatego chciał ograniczyć zakres przepisu do najpoważniejszych przypadków. Bafia był temu przeciwny, choć swojego projektu nie przedstawił. Z kolei Sawicki domagał się rozszerzenia zakresu karalności spekulacji nawet o przypadki gromadzenia towarów na własny użytek, bez chęci odsprzedaży, na co zwrócił uwagę Bednarzak<sup>181</sup>. Właśnie tego rodzaju sytuacji chciał uniknąć Wolter. Zwyciężyło kompromisowe rozwiązanie, gdyż przegłosowano przepis w następującym brzmieniu: „Kto nie mając uprawnień handlowych gromadzi towary w ilościach oczywiście niewspółmiernych do potrzeb własnych jako konsumenta w celu odsprzedaży z zyskiem, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 3 i grzywny”<sup>182</sup>.

W projekcie miały znaleźć się również przepisy dotyczące penalizacji innych czynów, w tym przestępstwa spekulacji<sup>183</sup>. Członkowie zespołu doszli do przekonania, że ówczesna sytuacja gospodarcza nie uzasadniała skreślenia przepisów o karalności spekulacji<sup>184</sup>. Jak zauważył Zawadzki, celem przepisu typizującego spekulację „jest ochrona produkcji, magazynów i klientów”<sup>185</sup>. Z kolei twórcy projektu podkreślali, że „Państwo Ludowe prowadzi walkę ze spekulacją nie tylko z racji swoich obowiązków w sferze regulowania obrotu handlowego stosownie do aktualnych potrzeb rynku. Spełnia ono przede wszystkim długofalowe zadanie wyplenienia ze społeczeństwa elementów antysocjalistycznego pasożytnictwa”<sup>186</sup>.

181 Tamże, s. 4.

182 Tamże, s. 7; zob. także: I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 701–702; L. Gardocki, *Przestępstwa gospodarcze...*, s. 126.

183 „Kto, będąc zatrudnionym w jednostce gospodarki uspołecznionej, zbywa osobie nieuprawnionej w celu odsprzedaży z zyskiem towar nieprzeznaczony w tej jednostce do bezpośredniej sprzedaży konsumentom, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5” (§ 1). „Kto, prowadząc przedsiębiorstwo handlu detalicznego lub będąc w nim zatrudniony, zbywa towar w celu od sprzedaży z zyskiem, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” (§ 2). „Karom przewidzianym w § 1 lub 2 podlega także ten, kto zbywa lub nabywa w celu odsprzedaży z zyskiem towar nabyty w warunkach określonych w § 1 lub 2” (§ 3). „Jeżeli sprawca uczynił sobie z popełnienia przestępstw określonych w § 1, 2 lub 3 stałe źródło dochodu, albo jeżeli dopuścił się przestępstwa w stosunku do mienia znacznej wartości, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10” (§ 4) – art. 229, w: *Projekt z 1968 r.*, s. 62.

184 Tamże, s. 152.

185 Protokół ZPKM przy MS z 26 kwietnia 1966 r., cz. II.

186 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 695.

Nowością w porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym był pomysł wprowadzenia przestępstwa wykonywania tzw. fuch (w kodeksie karnym RFSRR „przejawianie prywatnej inicjatywy”, art. 153<sup>187</sup>). W propozycji zawartej w projekcie pochodzącym z maja 1966 roku odpowiedzialności karnej miał podlegać pracownik uspołecznionego przedsiębiorstwa, który zamiast świadczenia usług w imieniu tego przedsiębiorstwa, korzystając z jego urządzeń, wykonywał usługi w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (art. 217 § 2<sup>188</sup>). Według referentów

[...] nie chodzi tu o penalizowanie drobnych „fuch”, lecz o karanie tych wypadków, gdy pracownicy uspołecznionego przedsiębiorstwa, wynajdując szereg trudności i przeszkód rzekomo uniemożliwiających wykonanie danej usługi w tym przedsiębiorstwie albo powodujących znaczne odsunięcie jej w czasie, sami, na rachunek własny, podejmują się wykonania takiej usługi, i do tego korzystają jeszcze z urządzeń przedsiębiorstwa<sup>189</sup>.

Najwyraźniej jednak obawiali się oni generalnego karania wykonywania tzw. fuch, dlatego w wersji przedstawionej Sejmowi PRL zakres przedmiotowy ograniczono do przypadków wykonywania tzw. fuch w znacznym zakresie<sup>190</sup>, co obrazuje zestawienie porównawcze zawarte w tabeli 20 ujętej w Aneksie do niniejszej pracy.

Do problematyki zwalczania spekulacji zaliczono także tzw. oszustwa sklepowe. Jak pisali w połowie lat sześćdziesiątych Włodzimierz Gutekunst i Witold Świda,

187 L. Hochberg, *Kodeks karny RSFRR...*, s. 80.

188 „Kto, będąc zatrudniony w jednostce gospodarki uspołecznionej, sprzedaje zamiast towaru tej jednostki towar własny lub innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 i grzywny” (§ 1). „Tej samej karze podlega pracownik uspołecznionego przedsiębiorstwa, który zamiast świadczenia usług w imieniu tego przedsiębiorstwa, korzystając z jego urządzeń, wykonuje usługi w celu osiągnięcia korzyści majątkowej” (§ 2) – *Projekt z 1966 r. Część szczególna*, s. 28.

189 Tamże, s. 74–75; zob. także L. Gardocki, *Przestępstwa gospodarcze...*, s. 126–127.

190 „Tej samej karze podlega pracownik uspołecznionego przedsiębiorstwa, który zamiast świadczenia usług w imieniu tego przedsiębiorstwa, korzystając z jego urządzeń, wykonuje w znacznym zakresie usługi w celu osiągnięcia korzyści majątkowej” (art. 231 § 2) – *Projekt z 1968 r.*, s. 63.



[...] oszustwa w handlu są nieodłącznie związane z ustrojem kapitalistycznym. Są one afirmowane niekiedy przez moralność burżuazyjną, a także tolerowane przez przedstawicieli nauki – jako nieodłączne przejawy handlu opartego na swobodnej konkurencji. Zjawiska te muszą być całkowicie wyeliminowane z handlu socjalistycznego, jako niezgodne z nową moralnością. Stopień ich szkodliwości zaś jest znacznie wyższy w ustroju opartym na planowaniu gospodarczym i dążącym do podniesienia dobrobytu jak najszerzych mas obywateli niż w ustroju opartym na wolnej konkurencji. Uderzają one bowiem w podstawowe założenia naszego ustroju społeczno-gospodarczego<sup>191</sup>.

Proceder określany ogólnie jako oszustwo sklepowe polegał na umyślnym wprowadzaniu w błąd nabywców towarów i usług co do ilości, wagi, miary, gatunku lub ceny albo na posługiwaniu się nierzetelnymi narzędziami pomiarowymi (art. 233 projektu z 1968 roku)<sup>192</sup>. Podobnie tę kwestię regulował art. 156 kodeksu karnego RFSRR z 1960 roku<sup>193</sup>. W tym przypadku nie chodziło jednak o skalę i mechanizm aferowy. Art. 233 był bowiem odpowiednikiem dotychczasowych przepisów art. 8 i 15 ustawy z 13 lipca 1957 roku<sup>194</sup>. Ideologiczne uzasadnienie oraz *de facto* usprawiedliwienie przeniesienia tych rozwiązań do kodeksu znalazło swoje odzwierciedlenie w motywach projektu:

Oszustwa w handlu lub przy świadczeniu usług są cechą charakterystyczną ustroju kapitalistycznego i znajdują nawet usprawiedliwienie w teoriach burżuazyjnych oszustwa: przeciętnej roztropności lub indywidualnej oględności. Natomiast w naszym ustroju oszustwa takie, powodując niesprawiedliwy

191 O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda, *Prawo karne...*, s. 172–173.

192 „Kto przy sprzedaży towaru oszukuje nabywcę co do ilości, wagi, miary, gatunku lub ceny albo posługuje się nierzetelnym narzędziem pomiarowym, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5” (§ 1). „Tej samej karze podlega, kto przy nabyciu produktów rolnych lub hodowlanych oszukuje dostawcę co do ilości, wagi, miary, gatunku lub ceny albo posługuje się nierzetelnym narzędziem pomiarowym” (§ 2) – *Projekt z 1968 r.*, s. 63; zob. także L. Gardocki, *Przestępstwa gospodarcze...*, s. 127.

193 L. Hochberg, *Kodeks karny RSFR...*, s. 81.

194 „Kto przy sprzedaży towarów oszukuje nabywcę co do ilości, wagi lub miary albo posługuje się nierzetelnym narzędziem mierniczym, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu” (art. 8). „Kto zajmując się zawodowo świadczeniem usług żąda i pobiera za świadczenia zapłatę wyższą od obowiązującej albo bez uzasadnionej przyczyny odmawia świadczenia, do którego jest zobowiązany, podlega karze aresztu do roku lub grzywny” (art. 15).

podział dochodu narodowego i wyzysk człowieka przez człowieka, kłócą się zasadniczo z moralnością socjalistyczną, która powinna panować w życiu gospodarczym państwa socjalistycznego<sup>195</sup>.

Przepis art. 225<sup>196</sup> uchwalonego w 1969 roku kodeksu stanowił zatem dowód, że moralności socjalistycznej w życiu gospodarczym i społecznym Polski Ludowej wciąż brakowało<sup>197</sup>.

### 3.9. Bubloróbstwo, brakoróbstwo i produkcja złej jakości

Z produkcją złej jakości, czyli tzw. bubloróbstwem, miały walczyć przepisy dekretu z 4 marca 1953 roku, lecz ze względu na fakt, że zakładały one odpowiedzialność karną tylko za wprowadzenie wadliwej produkcji do obrotu, w praktyce były martwe<sup>198</sup>. Problem występował na wcześniejszym etapie procesu produkcyjnego. Dyskusyjne było w ogóle przewidywanie w prawie karnym tego rodzaju przestępstwa, zważywszy na sprzyjające mu obiektywne czynniki, jak choćby braki odpowiednich surowców czy wykwalifikowanej kadry pracowniczej<sup>199</sup>. Radzieckie ustawodawstwo karne przewidywało jednak takie przepisy (art. 152 i 157 kodeksu karnego RFSRR z 1960 roku<sup>200</sup>).

Pomimo powyższych argumentów Zespół Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej zajął się problematyką produkcji złej jakości. Zaproponowano następujące brzmienie przepisu:

Kto w zakładzie produkcyjnym, będąc odpowiedzialny za jakość produkcji lub za kontrolę tej jakości, dopuszcza do wytwarzania, przeznacza lub wprowadza do produkcji, do obrotu lub użytku wyroby o jakości oczywiście gorszej

195 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 710.

196 „Kto przy sprzedaży lub świadczeniu usług oszukuje nabywcę co do ilości, wagi, miary, gatunku, rodzaju lub ceny albo posługuje się nierzetelnym narzędziem pomiarowym, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5” (§ 1). „Tej samej karze podlega, kto przy nabyciu produktów rolnych lub hodowlanych oszukuje dostawcę, co do ilości, wagi, miary, gatunku lub ceny albo posługuje się nierzetelnym narzędziem pomiarowym” (§ 2).

197 H. Malewska, *Nie łatwo wychować socjalistycznego człowieka*, „Widnokrąg” 1956, nr 2, s. 1.

198 *Projekt z 1968 r.*, s. 151–152.

199 T. Cyprian, *Przestępstwa gospodarcze...*, s. 47.

200 L. Hochberg, *Kodeks karny RSFRR...*, s. 80, 82.

od ustalonej dla takich wyrobów przez właściwe organy albo oczywiście nie nadające się do użytku, do którego są przeznaczone, podlega karze pozbawienia wolności o 6 miesięcy do lat 5 (§ 1). Tej samej karze podlega, kto pełniąc w przedsiębiorstwie handlowym funkcję kierowniczą, dopuszcza do obrotu wyroby określone w § 1<sup>201</sup>.

Zupełną nowość stanowiła natomiast propozycja penalizacji przestępstwa tzw. brakoróbstwa. W redakcji projektu, który trafił do Sejmu PRL, przepis dotyczący tego czynu miał brzmienie:

Kto, będąc odpowiedzialny za jakość wykonania robót budowlanych lub remontowych albo za ich przyjęcie, powoduje oddanie jako gotowego do użytku budynku lub lokalu albo instalacji lub urządzenia służącego do ich eksploatacji, mimo że jakość wykonania robót jest rażąco niższa od wymaganej, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5<sup>202</sup>.

W toku prac Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu PRL nad projektem Ministerstwo Sprawiedliwości wystąpiło z autopoprawką polegającą na skreśleniu przestępstwa produkcji złej jakości (bubloróbstwa) oraz brakoróbstwa<sup>203</sup>. Jak zaznaczył Jan Wasilkowski, „normy prawa karnego nie mogą być traktowane jako lekarstwo na brakoróbstwo”<sup>204</sup>. Podobne zdanie w odniesieniu do produkcji złej jakości wyraził Bafia, według którego „intencją autopoprawy jest, aby tego rodzaju czyny nie były przestępstwami”<sup>205</sup>. Miał to być wyraz ograniczania ingerencji prawa karnego w dotychczasowe mechanizmy scentralizowanej gospodarki socjalistycznej na rzecz ich uelastycznienia i pewnej samodzielności podmiotów gospodarczych<sup>206</sup>.

201 *Projekt z 1966 r. Część szczególna*, s. 27.

202 *Projekt z 1968 r.*, s. 62.

203 Protokół 48 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości z dnia 6 marca 1969 r., s. 12, (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sprawiedliwości, t. LXXXI, sygn. 447); Protokół 49 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości z dnia 12 marca 1969 r., s. 11 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sprawiedliwości, t. LXXXI, sygn. 447).

204 Protokół 48 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości..., s. 12.

205 Protokół 49 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości..., s. 11.

206 I. Andrejew, *Zagadnienia prawa karnego...*, s. 115.

Sceptycznie do tej autopoprawki podchodziła Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, która rekomendowała utrzymanie przestępstwa brakoróbstwa w przyszłym kodeksie, a nawet jego rozszerzenie o wadliwe prace montażowe<sup>207</sup>. Z kolei Komisja Planowania przy Radzie Ministrów zwracała uwagę, że w sytuacji skreślenia projektowanych przepisów należałoby utrzymać w mocy dekret o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości<sup>208</sup>.

Komisja Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu PRL poparła jednak ministerialną autopoprawkę, rekomendując skreślenie wspomnianych przepisów. Według Wasilkowskiego, pełniącego funkcję przewodniczącego tej komisji, były one „wyrazem – tak się przynajmniej zdaje – przekonania, że te ujemne zjawiska społeczno-ekonomiczne mogą być skutecznie zwalczane przy pomocy sankcji karnych. Pogląd ten stał się przedmiotem krytyki”<sup>209</sup>. Słowa Wasilkowskiego stanowiły wyraźny dowód tego, że czynnikiem politycznym zależało, aby uniknąć tego rodzaju skojarzeń w odniesieniu do nowego kodeksu. W przeciwnym razie odbicie rzeczywistości Polski Ludowej w przepisach kodeksu byłoby zbyt prawdziwe.

### 3.10. Kradzież zuchwała i kradzież z włamaniem

Według art. 259 k.k. z 1932 roku do zaistnienia przestępstwa rabunku (rozboju) niezbędne było użycie przez sprawcę przemocy, która mogła być skierowana bezpośrednio lub pośrednio przeciwko człowiekowi<sup>210</sup>. Zespół Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej planował rozbić tę konstrukcję, tak aby pośrednie użycie przemocy stanowiło odrębne przestępstwo względem zagrożonego surowymi sankcjami rozboju. Jak zaznaczył na posiedzeniu 23 kwietnia 1966 roku Andrejew jako główny referent projektu, takie podejście stanowiło konsekwencję występujących w praktyce problematycznych sytuacji „na pograniczu kradzieży i rozboju (np. wyrwanie torebki z ręki)”<sup>211</sup>.

207 Protokół 48 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości..., s. 12.

208 Protokół 49 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości..., s. 11.

209 Sprawozdanie stenograficzne z 22 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej IV Kadencji w dniach 18 i 19 kwietnia 1969 r., Warszawa 1969, s. 17.

210 „Kto zabiera innej osobie cudze mienie ruchome w celu przywłaszczenia, używając przemocy albo grożąc użyciem natychmiastowego gwałtu na osobie albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, podlega karze więzienia”.

211 Protokół ZPKM przy MS z 23 kwietnia 1966 r., cz. II, s. 3; zob. także A. Ratajczak, *Kodeks karny. Przestępstwa przeciwko mieniu stanowiącemu własność indywidualną i osobistą*, Warszawa 1971, s. 18–19.

W toku dyskusji nad projektem kontrowersyjne okazało się objęcie pojęciem kradzieży zuchwałej nie tylko dotychczasowych wypadków – jak nazwał je Andrejew – drobnych rozbojów, ale także kradzieży z włamaniem, której wyodrębnienia domagali się praktycy. Dotychczas kradzież z włamaniem jako kwalifikowana postać kradzieży znana była na gruncie przepisów chroniących mienie społeczne (art. 1 § 3 lit. c dekretu z 4 marca 1953 roku oraz art. 2 § 2 lit. b ustawy z 18 czerwca 1959 roku)<sup>212</sup>.

Wstępny projekt skierowany do pierwszego czytania zakładał następującą konstrukcję: „Kto zabiera mienie w celu przywłaszczenia działając z włamaniem lub w inny sposób szczególnie zuchwały [...]”<sup>213</sup>.

Przeciwko traktowaniu kradzieży z włamaniem jako rodzaju kradzieży zuchwałej wystąpił Rajzman, argumentując, że „słowo zuchwały określa stosunek sprawcy do człowieka, a nie rzeczy, jak to ma miejsce przy włamaniu”<sup>214</sup>. To stanowisko poparł Lernell<sup>215</sup>. Innego zdania był Majewski, który stwierdził, iż „włamanie również nosi w sobie cechy zuchwalstwa”.

Referenci skłaniali się ku utrzymaniu proponowanej treści przepisu. Mioduski oświadczył, że jego zdaniem z projektu wynika, że „włamanie” i „działanie w sposób szczególnie zuchwały” to odrębne zagadnienia<sup>216</sup>. Wolter, uznając, że wątpliwości Rajzmana są zasadne, zasugerował skreślenie ze wstępnej redakcji słowa „inny”<sup>217</sup>. Popierając tę poprawkę, Mioduski zaproponował, aby zespół przyjął przepis następującej treści: „Kto zabiera mienie w celu przywłaszczenia działając w sposób szczególnie zuchwały lub z włamaniem [...]”<sup>218</sup>. Taka redakcja została ujęta w projekcie (art. 204<sup>219</sup> projektu z 1966 roku oraz art. 214<sup>220</sup>

212 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 636; D. Pleńska, *Przestępstwa przeciwko mieniu...*, s. 105.

213 Protokół ZPKM przy MS z 23 kwietnia 1966 r., cz. II, s. 3–4.

214 Tamże, s. 3.

215 Tamże, s. 4.

216 Tamże, s. 3.

217 Tamże.

218 Tamże, s. 4.

219 „Kto zabiera mienie w celu przywłaszczenia, działając w sposób szczególnie zuchwały lub z włamaniem, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10” – *Projekt z 1966 r. Część szczególna*, s. 24.

220 „Kto kradnie w sposób szczególnie zuchwały lub z włamaniem, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10” – *Projekt z 1968 r.*, s. 58.

projektu z 1968 roku), który został następnie uchwalony przez Sejm PRL (art. 208)<sup>221</sup>.

### 3.11. Spędzenie płodu (przerywanie ciąży) oraz dzieciobójstwo

Zespół Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej miał poważny problem z karnoprawnym podejściem do czynów aborcyjnych. Na posiedzeniu 15 kwietnia 1966 roku Andrejew przedstawił trzy możliwe scenariusze rozwiązania tej kwestii: zostałyby uregulowane nie w kodeksie, lecz w osobnej ustawie; w kodeksie zostałyby ujęte tylko przepisy karne oraz odesłanie (przepis blankietowy) do ustawy pozakodeksowej w przypadku warunków szczególnych; w kodeksie – przy użyciu określeń „spędzenie płodu”, „poronienie” lub „zabieg przerywania ciąży” – syntetycznie ujęto by to, co dotychczas zawierała ustawa z 25 kwietnia 1956 roku<sup>222</sup>.

Andrejew poinformował członków zespołu, że każdy z referentów ma inny pogląd na ten temat, a on osobiście uważa, iż tak ważnej sprawy nie można pozostawiać poza kodeksem<sup>223</sup>. Odrzucał zatem wariant drugi i trzeci, stawiając na pierwszy. Podobnego zdania byli Bafia i Wolter. Ten ostatni krytycznie wyraził się na temat dotychczasowej ustawy oraz o rozporządzeniu wykonawczym do niej, oznajmiając, że z wymogów ustawy uczyniło ono fikcję<sup>224</sup>. Różnice zdań wśród referentów trafnie podsumował Świda, który stwierdził, że nie da się całkowicie zerwać z pozakodeksową regulacją ani wyczerpująco uregulować tego – w znacznej mierze administracyjnoprawnego – zagadnienia w kodeksie karnym. Świda przypomniał członkom zespołu, że nie posiadają kompetencji do ustalania warunków uprawniających przerywanie ciąży, a ich rolą jest jedynie wskazanie konsekwencji karnych naruszenia tych warunków<sup>225</sup>. Była to aluzja pod adresem Andrejewa i Woltera, skłonnych poprawiać w kodeksie niedomagania ustawy z 25 kwietnia 1956 roku. Pro-

221 Protokół ZPKM przy MS z 23 kwietnia 1966 r., cz. II, s. 3.

222 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 15 kwietnia 1966 r. [K.Kod. 145/82/66], s. 5 (AAN, MS, sygn. 285/1/438).

223 Tamże.

224 Tamże, s. 7.

225 Tamże, 9.

pozycja Świdry stanowiła zatem kolejny, czwarty wariant, ograniczający regulację kodeksową do przepisów karnych. Pomimo różnic dotyczących zakresu regulacji kodeksowej wszyscy członkowie zespołu byli zgodni, że warunki dopuszczalności przerwania ciąży mają charakter zmienny i nie powinno się ich wymieniać w kodeksie karnym<sup>226</sup>.

W uzasadnieniu redakcji projektu po pierwszym czytaniu z 1966 roku referenci stwierdzili, że „przepisy ustawy szczególnej z dnia 25 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży nie dają się włączyć w całości do kodeksu”, dlatego zespół zdecydował się rozróżnić w nim spędzenie płodu (art. 150<sup>227</sup> projektu z 1966 roku) i zabieg przerwania ciąży (art. 151<sup>228</sup> projektu z 1966 roku), a jeśli chodzi o zasady (warunki), odesłać do art. 1 i 2 ustawy kwietniowej<sup>229</sup>. Stanowisko to zostało podtrzymane w projekcie z 1968 roku, który trafił do Sejmu PRL (art. 159 i 160 projektu z 1968 roku)<sup>230</sup>.

W związku z problematyką przerywania ciąży pozostawała kwestia zabójstwa dziecka pod wpływem porodu. Członkowie Zespołu Prawa Karnego Materialnego krytycznie odnieśli się do zjawiska dzieciobójstwa oraz dotychczasowego art. 226 k.k.<sup>231</sup> z 1932 roku. Lernell zaznaczył, że przepis ten

[...] miał ułatwić sytuację kobietom niezamężnym. Wcale nie chodzi tu o to, ażeby przestępstwo to było popełnione pod wpływem porodu, tylko o ciężkie

226 Warunki legalnego przerwania ciąży zostały określone w kodeksie karnym z 1969 r. na podstawie art. 7 pkt 2 Ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. z 1993 r., nr 17, poz. 78), który zakładał wprowadzenie do kodeksu art. 149a.

227 „Kto przemocą wywołuje poronienie u kobiety ciężarnej albo w inny sposób bez jej zgody spędza płód, albo ją do tego zmusza, podlega karze pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do lat 5” – *Projekt z 1966 r. Część szczególna*, s. 12.

228 „Kto, wbrew przepisom ustawy, za zgodą kobiety ciężarnej dokonuje zabiegu przerwania ciąży, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” (§ 1). „Tej samej karze podlega, kto wbrew przepisom ustawy udziela pomocy kobiecie ciężarnej w dokonaniu zabiegu przerwania ciąży” (§ 2) – tamże, s. 13.

229 Tamże, s. 60.

230 *Projekt z 1968 r.*, s. 138; szerzej zob. W. Wolter, *Kodeks karny. Przesłanki p-ko życiu i zdrowiu*, Warszawa 1970, s. 8–10.

231 „Matka, która zabija dziecko w okresie porodu pod wpływem jego przebiegu, podlega karze więzienia do lat 5” – rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r., Kodeks karny (Dz. U. z 1932 r., nr 60, poz. 571).

warunki życiowe. Obecnie przepis ten w większości wypadków jest stosowany niezgodnie z jego treścią. Kobiety nieraz planują sobie to zabójstwo na parę miesięcy przedtem, więc trudno mówić, że działają pod wpływem porodu<sup>232</sup>.

Sklaniał się zatem ku niepowielaniu go w przyszłym kodeksie. Podobnego zdania był Jankowski, który stwierdził, że

[...] uprzywilejowanie dzieciobójstwa w naszych warunkach społecznych nie jest potrzebne [...]. Już nawet na wsi zdarza się, że dziecko pozamałżeńskie nie jest tak potępiane jak dawniej [...]. Rozwój opieki socjalnej stwarza odmienne warunki życiowe i to trzeba też wiedzieć [...]. Uprzywilejowanie dzieciobójstwa będzie się chyba kłóciło z naszym socjalistycznym poczuciem sprawiedliwości<sup>233</sup>.

To stanowisko poparł też Gnoiński. W jego opinii nie było podstaw do utrzymania tego rodzaju występku w przyszłym kodeksie, chociażby ze względu na ułatwienie spędzenia płodu, zabezpieczenie alimentacyjne oraz ogólnodostępność środków antykoncepcyjnych<sup>234</sup>. Takiego entuzjazmu nie podzielał Andrejew. Przyznał on, że dokonuje się postęp społeczny w tym zakresie, ale jednocześnie zaznaczył, iż „jeżeli chodzi o wieś, to z radykalną poprawą sytuacji na tym odcinku trzeba jeszcze poczekać z 10 do 15 lat<sup>235</sup>”. Z kolei Bafia uważał, że dzieciobójstwo jest problemem zanikającym, zważywszy na warunki ustrojowe, jednak do tego czasu odpowiedni przepis powinien pozostać w kodeksie<sup>236</sup>.

Wszyscy członkowie zespołu doskonale wiedzieli, że tego rodzaju przepis był i zapewne będzie nadużywany, ale jednocześnie zdawali sobie sprawę, iż wciąż może dochodzić do sytuacji, w której matka na skutek ostracyzmu otoczenia, obłudnej moralności środowiska, przesądów oraz prawnej

232 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 14 kwietnia 1966 r. [K.Kod. 145/81/66], s. 12 (AAN, MS, sygn. 285/1/438) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 14 kwietnia 1966 r.].

233 Tamże, s. 12–14.

234 Tamże, s. 15.

235 Tamże, s. 22.

236 Tamże, s. 17.



i faktycznej dyskryminacji swojego nieślubnego dziecka może posunąć się do jego zabójstwa<sup>237</sup>.

Interesującym momentem dyskusji było przedstawienie propozycji rozwiązywania przypadków dzieciobójstwa przez pryzmat uprzywilejowanego zabójstwa pod wpływem silnego wzburzenia. Dyskutantów podzielił również stosunek do dotychczasowej praktyki na gruncie art. 226 k.k. z 1932 roku. Odnosnie do pierwszego zagadnienia członkowie zespołu byli zgodni, że w ten sposób nie rozwiąże się problemu, ponieważ dzieciobójstwo charakteryzuje się odmienną charakterystyką i trudno je kwalifikować jako „silne wzburzenie”<sup>238</sup>. W nawiązaniu do drugiej kwestii Lernell zauważył, iż choć była ona *contra legem* (ciężką sytuację społeczną kobiety uznawano za przesłankę „pod wpływem porodu”), to jednak była społecznie akceptowana i dlatego w tego rodzaju sprawach nikt nie składał rewizji nadzwyczajnych<sup>239</sup>. Przyzwolenie społeczne warunkowało akceptację polityczną, a co za tym idzie, bierność Prokuratury Generalnej. Co ciekawe, Lernell nie ukrywał, że tego rodzaju postępowania nie można pochwalać, ale też przyznawał, iż „nie powinno się napisać w kodeksie, że są okoliczności życiowe, które matkę skłaniają do tego przestępstwa”<sup>240</sup>. Z punktu widzenia politycznego takie podejście byłoby niedopuszczalne.

Sytuacja wydawała się patowa. Zespół dostrzegał zjawisko, lecz obawiał się wyrazić wynikające z jego istnienia obawy w postaci konkretnego przepisu, który wskazywałby na okoliczności społeczno-polityczne. Mioduski zaproponował, aby do przepisu odnoszącego się do przestępstwa zabójstwa dołączyć przepis o następującej konstrukcji: „Wobec matki, która zabija swe dziecko pod wpływem przebiegu porodu bądź pod wpływem szczególnie trudnych warunków osobistych, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary”<sup>241</sup>. Ta propozycja została przyjęta w głosowaniu. Uznano jednak, że „nie byłoby zgodne ze społecznym odczuciem sprawiedliwości, gdyby się potraktowało dzieciobójstwo, jako zwykłe zabójstwo”, dlatego w projekcie

237 L. Lernell, *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (Rozdział XXI k.k.)*, w: *Prawo karne – część szczególna...*, s. 45.

238 Protokół ZPKM przy MS z 14 kwietnia 1966 r., s. 18–19.

239 Tamże, s. 20.

240 Tamże.

241 Tamże, s. 21.

z 1968 roku czyn ten został wyodrębniony w postaci art. 155<sup>242</sup>. Co znamienne, zespół zrezygnował z przesłanki „szczególnie trudnych warunków osobistych kobiety”, która stanowiłaby nowość względem dotychczasowego przepisu art. 226 k.k. z 1932 roku. Z pewnością projektodawcom zależało na tym, aby zbyt nie eksponować wciąż występującej praktyki dzieciobójstwa z przyczyn społeczno-ekonomicznych. Wszak, jak stwierdził Wolter, było to przestępstwo „o malejącym wciąż znaczeniu”, ale jednak wciąż występujące<sup>243</sup>.

### 3.12. Przestępstwa komunikacyjne

Przestępstwa komunikacyjne stanowiły jedno z zagadnień kodyfikacyjnych powojennej Polski wymagających uregulowania prawnego. Przepisy kodeksu karnego z 1932 roku z oczywistych względów nie mogły być odpowiedzią na postępujące zjawisko rewolucji transportowej, jaka dokonywała się w ruchu lądowym, wodnym i powietrznym<sup>244</sup>. Przed wybuchem II wojny światowej na ziemiach polskich zarejestrowanych było 41 900 samochodów (osobowych i ciężarowych) i 12 000 motocykli<sup>245</sup>. Pod koniec 1963 roku w Polsce było 1 670 000 pojazdów mechanicznych, w tym m.in. 1 173 000 motocykli, 183 500 samochodów osobowych, 176 000 ciężarowych i 16 500 autobusów<sup>246</sup>.

Jak wykazał Marcin Łysko, w tzw. okresie gomułkowskim władza wdrożyła zakrojone na szeroką skalę działania propagandowe i legislacyjne przy wykorzystaniu środków karno-administracyjnych, mające na celu zwalczanie chuligaństwa drogowego, braku poszanowania zasad ruchu drogowego i kierowania pojazdami w stanie nietrzeźwości<sup>247</sup>. Brakowało nie tyl-

242 *Projekt z 1968 r.*, s. 44, 137–138.

243 W. Wolter, *Kodeks karny. Przestępstwa p-ko życiu i zdrowiu...*, s. 7.

244 K. Wagner, *Kodeks karny. Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu oraz przeciwko bezpieczeństwu w ruchu lądowym, wodnym i powietrznym*, Warszawa 1970, s. 19; T. Cyprian, *Postęp techniczny a prawo karne*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1967, nr 29, z. 1, s. 24–25.

245 H. Wilk, *Motoryzacja w Polsce (1945–1989)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2019, nr 17, s. 332.

246 T. Cyprian, *Wypadki drogowe w 1963 roku w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1965, nr 4, s. 74; zob także H. Wilk, *Motoryzacja w Polsce (1945–1989)...*, s. 336.

247 M. Łysko, *Wykroczenia drogowe w praktyce orzecznictwa karno-administracyjnego okresu gomułkowskiego*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2012, t. 11, s. 328 i nast.

ko oddającej specyfikę wypadku drogowego konstrukcji prawnej, ale także m.in. karnoprawnej regulacji ucieczki kierowcy z miejsca zdarzenia, zaboru pojazdu w celu krótkotrwałego użycia (tzw. *Joy-ride*) czy obligatoryjnego pozbawienia prawa prowadzenia pojazdów mechanicznych w sprawach ciężkich przestępstw<sup>248</sup>.

Za zaostrzeniem polityki karnej przemawiały ponure statystyki. Według danych za lata 1954–1956 w wyniku wypadków drogowych codziennie ginęło 5 osób, a 26 ulegało ciężkim obrażeniom<sup>249</sup>. W kolejnych latach było jeszcze gorzej, i to nawet po uczynieniu ze stanu nietrzeźwości przestępstwa na podstawie tzw. ustawy antyalkoholowej (art. 28). W latach 1960–1965 na drogach zginęło 12 016 osób (średnio 2400 rocznie), w tym 2092 dzieci do lat 14, a rannych zostało około 109 000 osób<sup>250</sup>. Liczba całkowicie zniszczonych samochodów osobowych wynosiła 1054, samochodów ciężarowych – 802, autobusów – 117 i setki innych pojazdów. Sprawcami 25% wypadków byli piesi, 30% – motocykliści i rowerzyści, 25% – kierowcy samochodów ciężarowych i ciągników, a około 17% – kierowcy samochodów osobowych<sup>251</sup>. Najczęstszymi przyczynami zdarzeń drogowych były: nieprzestrzeganie podstawowych zasad ruchu (około 35%) i stan nietrzeźwości (około 17%)<sup>252</sup>. Liczba wypadków drogowych z każdym rokiem rosła. W pierwszym półroczu 1965 roku odnotowano ich 9353, a na początku 1966 roku już 11 089<sup>253</sup>. W literaturze akcentowano, że lekceważenie przepisów o bezpieczeństwie w ruchu drogowym, także poprzez kierowanie pojazdem mechanicznym pod wpływem alkoholu, stanowi przejaw braku dyscypliny społecznej<sup>254</sup>.

Jak podkreślał naczelnik Wydziału Problemowo-Analitycznego Ministerstwa Sprawiedliwości Zdzisław Łukaszewicz na konferencji zorganizowanej w dniach 3–4 listopada 1967 roku w Popowie, „przestępczość drogowa

248 J. Sawicki, *Przedmowa*, w: T. Cyprian, *Wypadki drogowe w świetle prawa karnego*, Warszawa 1963, s. 5–6.

249 M. Łysko, *Wykroczenia drogowe...*, s. 316.

250 *Wstęp*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1968, nr 8, s. 1.

251 Tamże.

252 Tamże.

253 T. Rzepecki, *Sprawadzenie niebezpieczeństwa katastrofy w komunikacji drogowej (art. 215 § 1 k.k.)*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1968, nr 8, s. 7.

254 S. Pławski, *Przyczynek do problematyki przestępstw nieumyślnych*, „Nowe Prawo” 1959, nr 12, s. 1412.

w naszym kraju ma cechy swoiste, odróżniające ją od przestępczości drogowej w innych krajach, gdyż występuje charakterystyczna skłonność do ryzyka i nasilenie stanu nietrzeźwości<sup>255</sup>. Jednym z instrumentów zwalczania tego zjawiska miała być trafna reakcja karna.

Brak nowoczesnych regulacji wpływał na praktykę orzeczniczą. Sądy, chcąc właściwie ocenić zdarzenia w ruchu lądowym, nagiwały art. 215 § 1 kodeksu Makarewicz, traktujący o sprowadzeniu niebezpieczeństwa katastrofy<sup>256</sup>. Zakładano, że kierujący pojazdem godził się na sprowadzenie niebezpieczeństwa katastrofy, zwłaszcza jeżeli był pod wpływem alkoholu w stopniu ograniczającym zdolność prowadzenia pojazdu. Jak pisał Cyprian, przyjmowano następujące rozumowanie: „1. kierowca jako fachowiec ma możliwość przewidywania pewnych sytuacji typowych, 2. skoro ma tę możliwość, to przewiduje skutki swego zachowania się, 3. jeżeli mimo to podejmuje działanie, które może skutki te sprowadzić, to godzi się na ich nastąpienie”<sup>257</sup>.

Podejście tego rodzaju, forsujące umyślność tam, gdzie jej w istocie nie było, stanowiło sztuczną konstrukcję wykorzystania *dolus eventualis* do sytuacji objętych nieumyślnością<sup>258</sup>. Pawela wyjaśniał, że „samo tylko stwierdzenie stanu podchmienia sprawcy, czy nawet odurzenia alkoholem, bez wykazania, iż ten jego stan w konkretnym wypadku ograniczał w znacznym stopniu zdolność panowania nad samochodem, nie jest wystarczające do

255 R. Góral, *Sprawozdanie z narady poświęconej sprawom o przestępstwa drogowe*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1968, nr 8, s. 100.

256 „Kto sprowadza niebezpieczeństwo pożaru, zawalenia się budowli albo katastrofy w komunikacji lądowej, wodnej lub powietrznej, podlega karze więzienia” (§ 1). „Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega karze aresztu do roku lub grzywny” (§ 2).

257 Cyprian T., *Odpowiedzialność karna za wypadki drogowe*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1961, nr 3, s. 82.

258 *Projekt z 1966 r. Część szczególna*, s. 56–57. „Prowadzenie samochodu na drodze publicznej przez pijanego szofera nie panującego nad prowadzonym pojazdem, samo przez się stanowi sprowadzenie niebezpieczeństwa katastrofy w komunikacji i podpada pod przepis art. 215 § 1 k.k.” – wyrok SN z 18 marca 1953 r. „Oskarżony, który będąc kierowcą samochodu wprowadził się w stan silnego odurzenia alkoholowego, aczkolwiek nie chciał spowodować katastrofy, zdawał sobie sprawę z tego, że pijąc wódkę naraża się na to, iż jego zdolność panowania nad wozem będzie w znacznym stopniu ograniczona. Jeżeli oskarżony później w stanie odurzenia alkoholowego prowadził samochód, to godził się na sprowadzenie niebezpieczeństwa katastrofy” – S. Pawela, *Odurzenie alkoholowe a wypadki samochodowe*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1956, nr 8, s. 8–9.

przyjęcia zamiaru ewentualnego sprawcy spowodowania niebezpieczeństwa powszechnego”<sup>259</sup>. Zdanie orzecznictwa w tym zakresie było odmienne.

Nie była to jednak powszechna praktyka, nawet pomimo wydania wytycznych w sprawach o przestępstwa drogowe. Sądom trudno było zaakceptować tezę, że kierujący godzi się na nastąpienie tragicznych skutków dla samego siebie, dlatego często przyjmowały kwalifikację opartą na działaniu nieumyślnym (art. 215 § 2), ale w tej sytuacji sankcja była trudna do zaakceptowania przez czynniki polityczne, choć istota czynu bardziej odpowiadała tej kwalifikacji<sup>260</sup>. Zamiennie z art. 215, a w konsekwencji również dowolnie stosowano art. 242 k.k. z 1932 roku, traktujący o narażeniu człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo<sup>261</sup>. W przypadku skutku śmiertelnego stosowano także art. 230, dotyczący nieumyślnego spowodowania śmierci<sup>262</sup>. Występowały również kwalifikacje z art. 235 § 2 i 236 § 2 k.k., czyli nieumyślne przestępstwa skutkowe w postaci bardzo ciężkiego lub ciężkiego uszkodzenia ciała w wyniku wypadku drogowego<sup>263</sup>.

Pewną poprawę sytuacji przyniosło uchwalenie art. 30 Ustawy z dnia 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu, który wprowadzał konstrukcję nieumyślnego spowodowania niebezpieczeństwa katastrofy w komunikacji<sup>264</sup>. Wciąż jednak było to niewystarczające, gdyż w ruchu lądowym nie

259 S. Paweła, *Odurzenie alkoholowe...*, s. 9.

260 *Zamiar ewentualny przy przestępstwach drogowych...*, s. 3; S. Paweła, *Rozbieżności na tle kwalifikacji prawnej czynów o spowodowanie wypadków drogowych*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1958, nr 7–8, s. 48; Z. Łukaszewicz, *Nieumyślne spowodowanie niebezpieczeństwa katastrofy (art. 215 § 2)*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1968, nr 8, s. 87–90; T. Cyprian, *Wypadki drogowe w 1963 roku...*, s. 80.

261 S. Paweła, *Rozbieżności na tle kwalifikacji prawnej...*, s. 43–45.

262 T. Cyprian, *Wypadki drogowe w 1963 roku...*, s. 75–76.

263 S. Cebulski, *Nieumyślne bardzo ciężkie lub ciężkie uszkodzenie ciała w wyniku wypadku drogowego (art. 235 § 2 i art. 236 § 2 k.k.)*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1968, nr 8, s. 85–87; A. Kafarski, *Sprawy karne o wypadki samochodowe, czyli o trudnościach przy ich rozpoznawaniu*, „Nowe Prawo” 1959, nr 3, s. 418–419; Tenże, *Sprawy karne o wypadki samochodowe, czyli o trudnościach przy ich rozpoznawaniu (I)*, „Nowe Prawo” 1959, nr 4, s. 533–534.

264 „Kto prowadząc pojazd mechaniczny w stanie nietrzeźwości spowoduje niebezpieczeństwo katastrofy w komunikacji lądowej, wodnej lub powietrznej, podlega karze więzienia do lat 5 lub karze aresztu” (art. 30). T. Rzepecki, *Sporządzenie niebezpieczeństwa katastrofy...*, s. 8; Z. Rychlewski, *Nieumyślne spowodowanie niebezpieczeństwa katastrofy w komunikacji drogowej na skutek prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości*

zawsze dochodzi do zjawiska o skali katastrofy, a nawet niebezpieczeństwa jej sprowadzenia. Nie zawsze również – choć w świetle statystyk bardzo często<sup>265</sup> – sprawca zdarzenia drogowego był (jest) w stanie nietrzeźwości.

Jeśli chodzi o kwalifikację karnoprawną zdarzeń drogowych, panował chaos, który starano się wytłumaczyć nie dość dokładną znajomością wytycznych Sądu Najwyższego oraz pobieżnym analizowaniem przez sądy stanu faktycznego rozstrzyganych spraw<sup>266</sup>. Praktykę orzecniczą trafnie podsumował Paweł, wskazując, że sprowadza się ona do „poszukiwania podstawy prawnej do skutecznego zwalczania wypadków drogowych, których nasilenie wzrasta [...], szukania teoretycznego uzasadnienia dla praktyki kwalifikowania tych czynów jako działania sprowadzającego niebezpieczeństwo katastrofy z winy umyślnej”<sup>267</sup>.

Wady praktyki prawnokarnej ochrony bezpieczeństwa w ruchu lądowym w oparciu o art. 215 k.k. z 1932 roku trafnie wypunktował Lech Falandysz, stwierdzając, że większość tego rodzaju zdarzeń to przecież wypadki, a nie katastrofy, podstawą odpowiedzialności powinno być spowodowanie wypadku, a nie niebezpieczeństwa katastrofy, zasadą odpowiedzialności powinna być nieumyślność<sup>268</sup>.

Zespół Prawa Karnego Materialnego stanął zatem przed koniecznością rozwiązania przedstawionych problemów<sup>269</sup>. Chodziło przede wszystkim o skonstruowanie przepisu penalizującego tzw. wypadek komunikacyjny bez odwołań do *dolus eventualis* i konstrukcji sprowadzenia niebezpieczeństwa katastrofy.

Ponadto brakowało jurydycznej definicji wypadku drogowego, także w ustawodawstwach innych państw<sup>270</sup>. Pojęcie „wypadku” występowało wyłącznie

---

(art. 30 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu), „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1968, nr 8, s. 41–45.

265 T. Rzepecki, *Sprowadzenie niebezpieczeństwa katastrofy...*, s. 13–15.

266 Z. Łukaszewicz, *Wnioski ogólne*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1968, nr 8, s. 91; R. Góral, *Sprawozdanie z narady...*, s. 101–102.

267 S. Paweł, *O nowe uregulowanie odpowiedzialności karnej kierowcy pojazdu mechanicznego*, „Nowe Prawo” 1957, nr 2, s. 38.

268 L. Falandysz, *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu oraz bezpieczeństwu w ruchu lądowym, wodnym i powietrznym (Rozdział XX k.k.)*, w: *Prawo karne – część szczególna...*, s. 32.

269 R. Góral, *Sprawozdanie z narady...*, s. 110.

270 T. Cyprian, *Wypadki drogowe w 1963 roku...*, s. 14–20.

w angielskiej Road Traffic Act z 1930 roku jako „wydarzenie, w którym spowodowane zostało uszkodzenie ciała osoby innej niż kierowca pojazdu (powodującego wypadek), lub spowodowana została szkoda dla pojazdu innego (niż ten, który spowodował wypadek), lub dla zwierzęcia nie znajdującego się w pojeździe (który spowodował wypadek)”<sup>271</sup>. Wątpliwości budził krąg potencjalnych sprawców tego rodzaju przestępstw oraz środki oddziaływania karnego na sprawców, zwłaszcza ekonomiczne<sup>272</sup>. Sytuację komplikował również art. 144 kodeksu karnego Wojska Polskiego oraz jego stosunek do przepisów kodeksowych i tych zawartych w ustawach szczególnych<sup>273</sup>.

Jednym z głównych zagadnień problemowych była kwestia podmiotu przestępstwa, przede wszystkim w ruchu lądowym, zwłaszcza przez pryzmat jego subiektywnego nastawienia do czynu. Według Cypriana,

[...] przestępca drogowy to w 90% przypadków człowiek pozbawiony jakichkolwiek skłonności przestępczych i nie przejawiający złej woli; jego czyn karalny to trwające przez ułamek sekundy niedopisanie uwagi i sprawności psychofizycznej, wadliwa ocena czasu, przestrzeni i szybkości. Jego narzędzie to potężna maszyna reagująca gwałtownie na każde uchybienie w jej obsłudze; skutki działania to zupełnie niewspółmierna do przyczyny katastrofa. O tym człowieku i o jego działaniu nauka prawa karnego wie bardzo niewiele<sup>274</sup>.

Z tych względów postulował on, aby nauka prawa karnego zrewidowała pojęcie przestępstwa i przestępcy w odniesieniu do tej kategorii sprawców. Uważał, że „podciąganie ludzi odpowiadających za nieumyślne spowodowanie wypadku pod kategorie przestępców »pospolitych«, jak złodzieje, bandyci czy mordercy, jest dziś już anachronizmem”<sup>275</sup>.

Problem nie sprowadzał się jedynie do subiektywizacji relacji człowieka do maszyny, w grę wchodziła również odpowiedzialność innych – oprócz

271 Tamże, s. 18.

272 R. Góral, *Sprawozdanie z narady...*, s. 110.

273 G. Niedźwiedzka, *Orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące przestępstw drogowych (za okres od 22 czerwca 1963 r. do 31 września 1967 r)*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1968, nr 8, s. 125–128.

274 T. Cyprian, *Wypadki drogowe...*, s. 9–10.

275 Tamże, s. 14.

kierowców – uczestników ruchu. Nietrudno o przykłady, kiedy to ich nieprawidłowe zachowanie może doprowadzić do bardzo poważnych skutków. Członkowie zespołu podzielili się na zwolenników objęcia zarówno kierowców, jak i pieszych odpowiedzialnością za skutkujące wypadkiem naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu oraz na zwolenników odpowiedzialności jedynie kierowców<sup>276</sup>. Lernell i Gnoiński podkreślali, że pieszych należy traktować szczególnie, albowiem zawsze naruszają zasady bezpieczeństwa nieświadomie, a co gorsza, obowiązujący kodeks drogowy w ogóle nie uwzględnia ich praw, dlatego „prawo karne powinno ich brać w obronę i łagodniej traktować”<sup>277</sup>.

Natomiast Andrejew jako główny referent projektu był „gorącym zwolennikiem zrównania odpowiedzialności kierowców i pieszych”<sup>278</sup>. W związku z tym po pierwszym czytaniu przepis typizujący wypadek drogowy zyskał następującą treść: „użytkownik drogi, który narusza, chociażby nieświadomie, zasady bezpieczeństwa ruchu i powoduje nieumyślnie uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia innej osoby albo istotną szkodę w cudzym imieniu, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech, pracy poprawczej albo grzywny”<sup>279</sup>. Projektowany na tym etapie przepis przewidywał również typy kwalifikowane ze względu na skutki (śmierć lub ciężki uszczerbek na zdrowiu) oraz stan nietrzeźwości kierującego pojazdem mechanicznym<sup>280</sup>.

Kolejnym zagadnieniem było prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. Z oświadczenia Mioduskiego jako głównego referenta wynikało, że w toku konsultacji wewnętrznych członkowie zespołu podzielili się na trzy grupy<sup>281</sup>: opowiadających się za przeniesieniem tego rodzaju czynu zabronionego do wykroczeń; domagających się wprowadzenia do przyszłego kodeksu art. 28 ustawy grudniowej<sup>282</sup>; postulujących uwzględnienie w projekcie

276 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 19 kwietnia 1966 r. [K.Kod. 145/86/66], s. 15–16 (AAN, MS, sygn. 285/1/438) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 19 kwietnia 1966 r.].

277 Tamże, s. 16.

278 Tamże.

279 *Projekt z 1966 r. Część szczególna*, s. 11.

280 Tamże.

281 Protokół ZPKM przy MS z 19 kwietnia 1966 r., s. 17.

282 „Kto w stanie nietrzeźwości prowadzi pojazd mechaniczny, służący do komunikacji lądowej, wodnej lub powietrznej, podlega karze aresztu do lat 2 lub karze grzywny do 5000 złotych albo obu tym karom łącznie” (§ 1). „Kto w stanie nietrzeźwości prowadzi na drodze



jedynie nietrzeźwych kierowców pojazdów mechanicznych i przeniesienie pozostałych (furmanów i rowerzystów) do prawa wykroczeń. Zwolennikami trzeciej propozycji byli referenci: Andrejew, Bafia i Mioduski. Chociaż ich stanowisko wydawało się kompromisowe, to wśród dyskutantów przeważała opinia, że nawet takie rozwiązanie doprowadzi do zalania sądów sprawami karnymi<sup>283</sup>. Interesujący pogląd zaprezentował Smoleński, przekonując, iż odpowiedzialności karnej powinny podlegać jedynie rażące przypadki kierowania pojazdami w stanie nietrzeźwości, w oparciu o przesłankę „sprowadzenia niebezpieczeństwa powszechnego w komunikacji”<sup>284</sup>. Podobnego zdania był Lernell – w jego opinii propozycja referentów skutkowałą zbyt szeroką penalizacją. On również sugerował, aby sankcje za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości uzależnić od dodatkowego warunku, np. spowodowania niebezpieczeństwa powstania wypadku. Jak zaznaczył, „w praktyce Milicja Obywatelska łapie nietrzeźwych, kiedy jakoś tę nietrzeźwość wykazują, np. poprzez nieprawidłowe prowadzenie wozu lub zderzenie z innym pojazdem lub z przeszkodą”<sup>285</sup>. Z tego argumentu wynikało *a contrario*, że jeżeli nietrzeźwy kierowca prawidłowo prowadzi pojazd, to nie ma potrzeby go karać.

Takie podejście nie przekonało Andrejewa, Bafii i Mioduskiego. Ich kolejnym problemem w konfrontacji z pozostałymi członkami zespołu była kwestia określenia „stanu nietrzeźwości”, która dotychczas zależała w praktyce od lokalnych upodobań i praktyk<sup>286</sup>. Jako referenci skłaniali się ku jego zdefiniowaniu w rozporządzeniu wykonawczym, ale – jak słusznie zauważył Mioduski – to posunięcie mogło razić, choćby dlatego, że ustawa karna nie powinna posługiwać się pojęciem, którego sama nie definiuje<sup>287</sup>.

W trakcie dyskusji pojawiało się coraz więcej wątpliwości. Kiedy Majewski określił się jako zwolennik traktowania w kategoriach wykroczenia kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, wydawało się, że koncepcja

---

publicznej inny pojazd niż określony w § 1, podlega karze aresztu do roku lub karze grzywny do 5000 złotych” (§ 2). Szerzej na temat praktyki orzeczniczej w tym zakresie zob. Z. Łukaszkiewicz, *Analiza skazań z art. 28 § 1 i § 2 ustawy z 10.XII.1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1962, nr 1, s. 2–10.

283 Protokół ZPKM przy MS z 19 kwietnia 1966 r., s. 19–20.

284 Tamże.

285 Tamże, s. 21.

286 Z. Łukaszkiewicz, *Analiza skazań...*, s. 3.

287 Protokół ZPKM przy MS z 19 kwietnia 1966 r., s. 20.

referentów upadnie. Wtedy Mioduski wysunął jeszcze jeden argument za traktowaniem prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości jako przestępstwa. Chodziło o kwestię jednolitości w obrębie systemu prawa karnego, związaną z odpowiedzialnością karną żołnierzy. Mioduski kategorycznie oświadczył, że nawet jeżeli zespół opowie się za uznaniem tego czynu za wykroczenie, to na gruncie wojskowym i tak będzie to przestępstwo, ponieważ żołnierze odpowiadają tylko dyscyplinarnie, a pojazdów w armii jest mnóstwo<sup>288</sup>. Dodatkowym argumentem był fakt, że k.k.W.P. już od ponad dwudziestu lat zawierał przepis penalizujący tzw. wypadek komunikacyjny<sup>289</sup>. Władze wojskowe były zdecydowane surowo traktować kierowanie pojazdami w stanie nietrzeźwości.

Przedstawiona motywacja nie mogła pozostać bez wpływu na decyzję zespołu. W przeprowadzonym głosowaniu większość powiedziała się za umieszczeniem w kodeksie karnym sankcji za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Kierowanie innymi pojazdami w stanie nietrzeźwości miało być wykroczeniem. Zdefiniowanie „stanu nietrzeźwości” pozostawiono w gestii ministra sprawiedliwości i ministra komunikacji do uzgodnienia w formie rozporządzenia<sup>290</sup>.

Nie wiadomo, kto podjął taką decyzję, ale w projekcie przedstawionym Sejmowi PRL przepis penalizujący prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości już się nie znalazł. Czyn tego rodzaju miał być ponownie wykroczeniem, i to niezależnie od stopnia zawartości alkoholu we krwi<sup>291</sup>. Jak pisał Falandysz, dotychczasowa praktyka sądowa w tego typu sprawach pokazywała, że represja sądów była co najmniej łagodna, a w praktyce odpowiadała tej, jaką prowadziły kolegia karno-administracyjne za „stan wskazu-

288 Tamże, s. 22–24.

289 „Żołnierz, prowadzący pojazdy mechaniczne, który narusza regulaminowe zasady ich prowadzenia oraz przepisy jazdy na drogach, o ile to naruszenie spowodowało lub mogło spowodować uszkodzenie lub zniszczenie powierzonej mu maszyny, nieszczęśliwy wypadek z ludźmi albo inne poważne skutki, podlega karze więzienia do lat 5” (art. 157).

290 Protokół ZPKM przy MS z 19 kwietnia 1966 r., s. 24.

291 „Kto, znajdując się w stanie wskazującym na użycie alkoholu lub podobnie działającego środka, prowadzi pojazd mechaniczny, służący do komunikacji lądowej, wodnej lub powietrznej, podlega karze grzywny” (§ 1). „Kto, znajdując się w stanie wskazującym na użycie alkoholu lub podobnie działającego środka, prowadzi na drodze publicznej inny pojazd niż określony w § 1, podlega karze aresztu do 2 miesięcy albo grzywny” (§ 2). Szerzej zob. M. Łysko, *Wykroczenia drogowe...*, s. 347.

jący na użycie alkoholu”. Na skutek braku badania krwi na zawartość alkoholu wiele przestępstw było przekazywanych do kolegów<sup>292</sup>.

Wbrew niepokojącym statystykom zwyciężyło zatem dość liberalne podejście do problemu alkoholu na drogach, wyrażone w uzasadnieniu skierowanego do Sejmu PRL projektu<sup>293</sup>. 0,5 promila na określenie stanu nietrzeźwości uznano za zbyt rygorystyczne (niektórzy proponowali co najmniej 1 promil), co z dzisiejszej perspektywy wydaje się szokujące. Obrazuje to jednak skalę problemu alkoholowego w PRL w połowie lat sześćdziesiątych<sup>294</sup>. Niewątpliwie przeważała obawa przed wzrostem liczby osób skazanych na karę pozbawienia wolności, a w konsekwencji przed wzrostem penalizacji w PRL.

Problem przestępczości komunikacyjnej, ostatecznie uregulowany w kodeksie z 1969 roku, w kontekście prac kodyfikacyjnych 1947–1969 nasuwa jeszcze jedną refleksję natury ogólnej. Ciągły wzrost udziału procentowego tego rodzaju przestępstw w przestępczości w ogóle był w PRL faktem niezależnym od rzekomego etapu transformacji ustrojowo-społeczno-gospodarczej. Sytuacja, kiedy niemal każdy mógł być potencjalnym przestępcą ze względu na nieumyślnie-nieumyślny charakter większości tego rodzaju czynów, była także kłopotliwa ideologicznie w państwie, w którym przestępczość miała przecież „obumierać” jako relikwyt ustroju kapitalistycznego, a potencjalnych przestępców miało nie być. Okazało się, że postęp technologiczny bardzo szybko zweryfikował tego rodzaju utopijne idee, a wyeliminowanie w ostatniej chwili występkę prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości z przyszłego kodeksu stanowiło rozpaczliwą próbę usunięcia tego nagminnego zjawiska ze sfery zainteresowania wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, co było posunięciem krótkowzrocznym i nieodpowiedzialnym w kontekście konsekwencji dla bezpieczeństwa komunikacyjnego. Połączenie problemu alkoholizmu w społeczeństwie i postępu technologicznego w komunikacji okazało się zjawiskiem nie do przewyżczenia przez ówczesny system polityczny, w praktycznym i przede wszystkim w ideologicznym wymiarze.

292 L. Falandysz, *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu...*, s. 37.

293 „Projekt nie ustala tzw. progu nietrzeźwości, pozostawiając to innemu aktowi prawnemu albo orzecznictwu, przy czym próg taki powinien być wyższy od 0,5‰ według skali Widmarka. Granicę tę przyjmuje jako próg nietrzeźwości orzecznictwo naszych sądów. Stanowisko orzecznictwa w zestawieniu z progami nietrzeźwości przyjmowanymi w innych ustawodawstwach uznać wypada za zbyt rygorystyczne” – *Projekt z 1968 r.*, s. 136.

294 Protokół ZPKM przy MS z 19 kwietnia 1966 r., s. 22–24.

Postęp, jaki nastąpił w dziedzinie przestępstw komunikacyjnych, dotyczył konstrukcji wypadku drogowego z art. 145, przeniesionej z blisko dwudziestopięcioletniej praktyki wojskowego wymiaru sprawiedliwości w oparciu o art. 157 (art. 144 tekst jednolity) kodeksu karnego Wojska Polskiego. Jest to tym bardziej widoczne, jeśli zestawimy ówczesne obowiązujące przepisy (k.k. z 1932 roku i k.k.W.P. z 1944 roku) z kolejnymi wersjami występku spowodowania wypadku komunikacyjnego z lat 1968 i 1969, co prezentuje tabela 21 ujęta w Aneksie do niniejszej pracy.

### 3.13. Pasożytnictwo społeczne ze szczególnym uwzględnieniem problemu prostytutki

Propozycja wprowadzenia tego rodzaju przestępstwa do projektu kodeksu karnego pojawiła się dopiero w trakcie konsultacji zagadnień problemowych z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem w styczniu 1968 roku<sup>295</sup>. Pod obrady sejmu poddany został przepis o następującym brzmieniu: „Kto prowadzi pasożytniczy tryb życia, czyniąc sobie stałe źródło dochodu z niegodziwego procederu, podlega karze ograniczenia wolności (§ 1). W wypadku uporczywości sprawca podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech (§ 2)”<sup>296</sup>. Był to wyraz podążania drogą tych krajów socjalistycznych, które zagadnienie to regulowały w kodeksach karnych (Czechosłowacja, Bułgaria), a nie poza nimi (RFSRR – dekret z 4 maja 1961 roku)<sup>297</sup>.

Referenci zaznaczali, że projekt „penalizuje niektóre wypadki prowadzenia pasożytniczego trybu życia, a mianowicie uchylanie się od pracy przy równoczesnym uczynieniu sobie stałego źródła dochodu z uprawiania niegodziwego procederu”<sup>298</sup>. Stosunkowo łagodna sankcja tłumaczona była potrzebą stosowania w pierwszej kolejności „środków przyzwyczajających do systematycznej pracy”<sup>299</sup>.

Na posiedzeniu Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu PRL 24 stycznia 1969 roku została przeprowadzona szeroka dyskusja na ten temat.

295 Protokół z konferencji 3 stycznia 1968 r., s. 1–2.

296 *Projekt z 1968 r.*, s. 77.

297 I. Andrejew, *Zarys prawa karnego państw socjalistycznych*, Warszawa 1975, s. 126–128.

298 *Projekt z 1968 r.*, s. 162.

299 Tamże.

Oprócz członków komisji sejmowej wzięli w niej udział członkowie Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej i Ministerstwa Sprawiedliwości, w tym Igor Andrejew, Henryk Rajzman i Stanisław Walczak<sup>300</sup>. Ten ostatni zaproponował nowe brzmienie definicji przestępstwa pasożytnictwa<sup>301</sup>. Zależało mu na podkreśleniu, że represja karna nie jest zasadniczym środkiem do zwalczania wszelkiego rodzaju patologii społecznych. Mimo tego poseł Stanisław Stomma wyraził wątpliwość, czy zwalczanie prostytucji poprzez represję karną jest celowe. Statystyki dotyczące wykrywalności przestępstw związanych z prostytucją (sutenerstwo, kuplerstwo, nakłanianie do nierządu i handel żywym towarem) wskazywały, że była ona niewielka, co oznaczałoby jeszcze niższą wykrywalność w przypadku samej prostytucji<sup>302</sup>. Walczak przyznał, że wprowadzić trudno oczekiwać, aby została ona zlikwidowana w drodze represji karnej, ale należy zwalczać jej otoczkę, czyli np. paserstwo, meliny, które stanowią czynniki kryminogenne<sup>303</sup>.

Andrejew zgłosił uwagi natury zasadniczej odnośnie do przestępstwa pasożytnictwa, stwierdzając, że nie można formułować przepisu karnego, nie określając czynu. Tryb życia nie może być przestępstwem, bo nawet dowodowo jest to niemożliwe do przeprowadzenia<sup>304</sup>. Główny referent projektu skłaniał się ku określeniu w przepisie rodzajów działalności podlegającej penalizacji, aby nie przestawać na niedookreślonym terminie. Jednak to nie te poglądy, jako bezwzględnie słuszne, wywołały kontrowersje, ale to, co Andrejew powiedział o prostytutkach. Jego zdaniem dyskutowany przepis mógłby mieć zastosowanie „tylko do pewnej grupy prostitutek najbardziej zdemoralizowanych i mających styk z przestępczością”<sup>305</sup>. W odpowiedzi Stomma

300 Protokół 43 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu PRL z dnia 24 stycznia 1969 r., s. 9–14 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, sygn. 737).

301 „Kto prowadzi pasożytniczy tryb życia czyniąc sobie stałe źródło dochodu z działalności nieuczciwej (ew. społecznie nagannej działalności), jeżeli środki oddziaływania społecznego nie dały rezultatu (ew. okazały się nieskuteczne), podlega karze ograniczenia wolności” – tamże, s. 10.

302 Z. Kubec, *Prostytucja*, „Ławnik Ludowy” 1958, nr 4, s. 12.

303 Protokół 43 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości..., s. 10.

304 Tamże.

305 Tamże, s. 11.

zwrócił uwagę, że skoro tylko niektóre prostytutki mają być karane, to znaczy, że tzw. dewizowych prostytutek to nie dotyczy, bo one są tolerowane<sup>306</sup>.

Temat ewentualnej penalizacji prostytucji, który poruszyli Stomma i Andrejew, najwyraźniej zaintrygował obecnych. Franciszek Sadurski<sup>307</sup> uznał, że przepis o pasożytnictwie jest potrzebny, a kontrowersje budzi tylko prostytucja: „nie jest zrozumiałe, dlaczego stosując represję karną w stosunku do prostytutek, nie pociągamy do odpowiedzialności drugiej strony, która przecież jest co najmniej pomocnikiem”<sup>308</sup>. Zastępca Prokuratora Generalnego PRL Kazimierz Kukawka domagał się, aby organy ścigania otrzymały od projektodawców instrument przeciwko prostytucji i pasożytnictwu, jednak sam nie był w stanie zaproponować akceptowanego rozwiązania<sup>309</sup>.

Dyskusję podsumował Wasilkowski, który przyznał, że istnieją dwie możliwości: albo przepis o pasożytnictwie będzie martwy, albo trzeba będzie osadzić w zakładach karnych wielu ludzi<sup>310</sup>. Przypomniał, że w Polsce Ludowej nie ma obowiązku pracy<sup>311</sup>. Na te argumenty zareagował Rajzman, chcąc ratować projektowany przepis. Stwierdził, że „uprawianie prostytucji nie jest równoznaczne z prowadzeniem pasożytniczego trybu życia”, i zaproponował następujące brzmienie: „Kto prowadzi uporczywie pasożytniczy tryb życia stroniąc od pracy i czerpiąc środki utrzymania z uprawiania nierządu, gry hazardowej lub podobnego procederu albo ze świadczeń osoby narażonej przez to na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych [...]”<sup>312</sup>. Nie rozwiało to wątpliwości dyskutantów. Decyzja dotycząca przyszłości omawianego przepisu zapadła na szczelbu Klubu Poselskiego PZPR i rządu.

306 Tamże.

307 Franciszek Sadurski (1911–2000) – prawnik, poseł, członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Wchodził w skład Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu PRL IV Kadencji – zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Franciszek\\_Sadurski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Franciszek_Sadurski) [dostęp: 3.10.2024].

308 Protokół 43 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości..., s. 11.

309 Tamże, s. 12.

310 Tamże. Za „element pasożytniczy” uznawano nie tylko młodzież, która nie podejmowała nauki lub pracy, ale także prostytutki, osoby czerpiące korzyści z nierządu, żebraków, włóczędzy, hipisów. Pod koniec lat sześćdziesiątych nie wiadomo, jaka jest realna skala tego problemu – szerzej zob. B. Tracz, *Hippiesi, kudłacze, chwasty. Hipisi w Polsce w latach 1967–1975*, Katowice 2014, s. 359.

311 Protokół 43 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości..., s. 12.

312 Tamże, s. 13–14.

Uznano, że „rozpoczynanie walki z osobami prowadzącymi pasożytniczy tryb życia od zagrożenia odpowiedzialnością karną nie jest słuszne i nie może dać rezultatów. Walka z pasożytnictwem powinna być prowadzona innymi metodami, a zagrożenie sankcją karną powinno być ostatecznością”<sup>313</sup>. Wasilkowski oznajmił na plenarnym posiedzeniu sejmu, iż stanowisko poselsko-rządowe nie przekreślało zasadności tego przepisu, lecz oznaczało jego ewentualne zamieszczenie w osobnej regulacji ustawowej, kompleksowo traktującej instrumenty społecznego oddziaływania „na tych, którzy czerpią środki do życia cudzym kosztem, z cudzej pracy [...], a sankcje karne będą stosowane dopiero wtedy, gdy inne środki zawiodą”<sup>314</sup>. Problem miał być zatem rozwiązany w bliżej nieokreślonej przyszłości<sup>315</sup>.

### 3.14. Korupcja i płatna protekcja

29 października 1960 roku na konferencji prezesów sądów wojewódzkich minister Zawadzki stwierdził, że proceder korupcyjny „podrywa zaufanie do władzy ludowej niezależnie od kwoty łapówki”<sup>316</sup>. Problemem była również płatna protekcja, czyli przestępstwo z art. 38 m.k.k., które – jak pokazywały statystyki – stanowiło coraz większy procent spraw rozpatrywanych przez sądy<sup>317</sup>. Zdaniem Łukaszkiewicza korupcja i płatna protekcja obniżają zaufanie do funkcjonowania i obiektywizmu organów administracji, ponadto „stwarzają swoistą atmosferę niepraworządnego załatwiania spraw w poszczególnych organach władzy”<sup>318</sup>.

313 Protokół 48 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości..., s. 12.

314 Sprawozdanie stenograficzne z 22 posiedzenia Sejmu..., s. 17.

315 Na temat prac ustawodawczych dotyczących tzw. pasożytnictwa zob. w szczególności: B. Szamota, *Problematyka pasożytnictwa społecznego: aspekty prawne*, „Archiwum Kryminologii” 1985, t. XII, s. 101–112; S. Walczak, *Przeciwko życiu na koszt społeczeństwa*, s. 1–9 (AAN, MS, sygn. 285/1/411); B. Tracz, *Hippiesi, kudlacze, chwasty...*, s. 359–361.

316 *Z konferencji prezesów sądów...*, s. 11; identycznie SN w wyroku z dnia 20 września 1962 r., sygn. I K 220/60: „W zasadzie nie ma podstaw do przyjęcia znikomej szkodliwości czynu tam, gdzie chodzi o łapownictwo” – G. Niedźwiedzka, *Orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące łapownictwa (za okres od 1962 do 1.V.1967)*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1967, nr 5, s. 41.

317 Z. Łukaszkiewicz, *Przestępstwo łapownictwa i płatnej protekcji*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1967, nr 5, s. 33–35.

318 Tamże, s. 20.

Według danych z 1965 roku statystycznym sprawcą przestępstw korupcyjnych był mężczyzna w wieku 30–39 lat, pracownik rady narodowej, zatrudniony na stanowisku urzędniczym (kierowniczym), przyjmujący korzyść majątkową w postaci gotówki w kwocie między 500–5000 zł<sup>319</sup>.

Zasadniczym problemem kodyfikacyjnym, przed jakim stanął Zespół Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej, był stosunek przyszłego kodeksu karnego PRL do art. 47 m.k.k.<sup>320</sup>. Przepis ten stanowił *novum* w porównaniu z k.k. z 1932 roku, a dyskusja nad projektem Sawickiego z 1963 roku dowiodła, że jest to uregulowanie budzące negatywne emocje opinii publicznej<sup>321</sup>. Z analizy rozpatrywanych spraw sądowych wynikało, iż instytucja ta była dość powszechnie stosowana przez sądy<sup>322</sup>. Łukasziewicz podał następujące dane: na 81 zbadanych przez niego przypadków wręczenia łapówki aż w 47 przypadkach (60%) wręczający skorzystał z dobrodziejstwa art. 47 m.k.k.<sup>323</sup>.

Członkowie zespołu byli zgodni, że cel, jaki przyświecał temu uregulowaniu, czyli rozbijanie solidarności między dającym i biorącym łapówkę, został niewłaściwie określony, jeśli chodzi o dobrodziejstwo niekaralności dla donoszącego uczestnika procedury korupcyjnego. Majewski stwierdził, iż „art. 47 m.k.k. stał się parawanem dla świata korumpującego, który zna ten przywilej i umie z niego korzystać, a rozbicie solidarności jest złudą”<sup>324</sup>. Pogląd ten podzielali wszyscy członkowie zespołu, co oznaczało, że w przyszłym kodeksie pojawi się kompromisowe rozwiązanie.

20 kwietnia 1966 roku, podczas pierwszego czytania części szczególnej, poświęconego przestępstwom przeciwko działalności instytucji państwowych

319 Tamże, s. 21–22.

320 „Nie podlega karze, kto na żądanie udzielił lub obiecał udzielić urzędnikowi (art. 46) albo innej osobie korzyści majątkowej lub osobistej w związku z jego urzędowaniem, jeżeli powiadomił o tym władzę powołaną do ścigania przestępstw, zanim władza ta dowiedziała się o tym, lub najpóźniej przy pierwszym przesłuchaniu w toku postępowania karnego ujawnił prawdę”.

321 Jan-ski, *Kto nie smaruje... Nad projektem kodeksu karnego*, „Głos Wielkopolski” 4.06.1963, s. 3.

322 Z. Łukasziewicz, *Przestępstwo łapownictwa...*, s. 36.

323 Tamże, s. 24.

324 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 20 kwietnia 1966 r. [K.Kod. 145/88/66], s. 8 (AAN, MS, sygn. 285/1/438).



i społecznych, referenci zaprezentowali zmodyfikowaną wersję dotychczasowego art. 47 m.k.k. Sprowadzała się ona do fakultatywnego nadzwyczajnego złagodzenia kary dla osoby, która zawiadomiła organy ścigania o korupcji, w której sama brała udział. Jak zaznaczył Świda, nowością było również to, że z dobrodziejstwa tego przepisu mógł skorzystać nie tylko dający, ale i biorący łapówkę<sup>325</sup>. Proponowany przepis nie oferował bezkarności, jednak pogłębiał element nieufności w relacjach korupcyjnych, a właśnie o rozbitcie solidarności jej uczestników przede wszystkim chodziło.

W skierowanym do Sejmu PRL projekcie nowe rozwiązanie ujęto w art. 250<sup>326</sup>, odwołując się do konstrukcji art. 8 dekretu z dnia 20 lipca 1964 r. o amnestii, co prezentuje porównawcze zestawienie w tabeli 22 zamieszczonej w Aneksie do niniejszej pracy. Wynika z niego, że automatyczną niekaralność, którą przewidywał m.k.k., oceniono jako zbyt liberalną i przyjęto jej fakultatywność w oparciu o – jak to ujął Janusz Kochanowski – quasi-czynny żal<sup>327</sup>.

### 3.15. Ochrona wolności sumienia i wyznania

Opracowany przez referentów wstępny projekt kodeksu, zaprezentowany w kwietniu 1966 roku podczas pierwszego czytania w ramach Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej, zakładał wprowadzenie przestępstwa nadużycia wolności sumienia i wyznania w dwóch wariantach. Pierwszy, autorstwa Mioduskiego, był szerszy, przewidując karalność samego nadużycia wolności sumienia i wyznania „dla celów godzących w interesy PRL”. Drugi, opracowany przez Jankowskiego, o węższym zakresie, uznawał za bezprawne nadużycie „wolności obrzędów lub czynności religijnych w celach wrogich ustrojowi”<sup>328</sup>. Referent Mioduski określił Jankowskiego jako „zwolennika karania wrogiej propagandy przy wykorzystaniu ambony”<sup>329</sup>.

325 Tamże.

326 „Jeżeli sprawca przestępstwa określonego w art. 246–249 zawiadomił organ powołany do ścigania o fakcie przestępstwa i okolicznościach jego popełnienia, zanim organ ten o nich się dowiedział, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia” – *Projekt z 1968 r.*, s. 67; zob. także I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 759–760.

327 J. Kochanowski, *Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych i społecznych (Rozdział XXXII k.k.)*, w: *Prawo karne – część szczególna...*, s. 143.

328 Protokół ZPKM przy MS z 28 kwietnia 1966 r., s. 7.

329 Tamże.

Członkowie zespołu podzielili się na zwolenników wariantu Mioduskiego, zwolenników wariantu Jankowskiego oraz dostrzegających wady każdego z zaproponowanych rozwiązań. Jak zauważył Świda, różnica między pierwszymi i drugimi sprowadzała się do „możliwości wyobrażenia sobie wrogiej propagandy przy nadużyciu wolności sumienia i wyznania”<sup>330</sup>. On nie mógł sobie tego wyobrazić. Podobnie Andrejew. Natomiast zdaniem Bafii naruszenie czynności religijnych w celach wrogich PRL było możliwe. Jako przykład podał wygłoszenie z ambony kazania zawierającego stwierdzenie: „socjalizm jest ustrojem godzącym w społeczeństwo”<sup>331</sup>.

Pomimo tych kontrowersji aprobatę w trakcie głosowania zyskała wersja Jankowskiego w następującym brzmieniu: „Kto nadużywa wolności obrzędów lub czynności religijnych dla celów wrogich ustrojowi PRL, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”<sup>332</sup>. W zmodyfikowanej postaci przepis ten został opublikowany w projekcie z maja 1966 roku (art. 269)<sup>333</sup>.

Przebieg dyskusji w ramach Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej oznaczał, że podejście do problematyki ochrony wolności sumienia i wyznania, a w zasadzie stosunku do Kościoła katolickiego i innych związków religijnych, pozostało niezmiennie. Jak stwierdzono w oficjalnym uzasadnieniu projektu Andrejewa:

Norma art. 200<sup>334</sup> sankcjonuje zasadę rozdziału kościoła od państwa. Liczy się ona z faktem, że pewne środowiska wśród hierarchii kościelnej, nie chcąc pogodzić się z obecną rzeczywistością i podporządkować zasadzie rozdziału kościoła od Państwa, nadużywają zagwarantowanych swobód konstytucyjnych w zakresie funkcji i czynności religijnych ze szkodą dla interesów Państwa Ludowego<sup>335</sup>.

---

330 Tamże, s. 8.

331 Tamże.

332 Tamże, s. 9.

333 *Projekt z 1966 r. Część szczególna*, s. 39.

334 „Kto przy wykonywaniu obrzędów lub innych funkcji religijnych nadużywa wolności sumienia i wyznania na szkodę interesów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10” – *Projekt z 1968 r.*, s. 55.

335 Tamże, s. 145.

Jego treść wskazywała na wciąż konfrontacyjne podejście do działalności Kościoła katolickiego w Polsce, lecz Episkopat Polski mimo tego zdecydował się sformułować szczegółowe zastrzeżenia do projektu Andrejewa<sup>336</sup> w wyniku konsultacji z „prawnikami katolikami Stolicy” oraz dyskusji podczas audiencji u prymasa Stefana Wyszyńskiego<sup>337</sup>.

W pierwszej kolejności został zauważony brak karalności „publicznego lżenia lub wyszydzania prawnie uznanego wyznania, jego dogmatów, wierzeń lub obrzędów”, co dotychczas regulował art. 173 k.k. z 1932 roku. W ocenie hierarchów art. 199 projektu<sup>338</sup>, będący odpowiednikiem art. 7 dekretu sierpniowego, był pod tym względem niewystarczający<sup>339</sup>.

Podobne zastrzeżenia, jeżeli chodzi o zbyt wąski zakres przedmiotowy penalizacji, dotyczyły art. 204 projektu<sup>340</sup>. Zdaniem przedstawicieli Kościoła przepis ten powinien przewidywać odpowiedzialność za każde znieważenie przedmiotu czci religijnej lub każdego miejsca przeznaczonego do wykonywania obrzędów religijnych, bez wymogu znamienia publiczności. Jak podkreślili, „w poczuciu prawnym społeczeństwa karalne winno być między innymi znieważenie symbolu religijnego znajdującego się w mieszkaniu prywatnym lub prywatnej kaplicy czy ołtarza, które są przeznaczone do wykonywania

336 Uwagi i zastrzeżenia do projektu kodeksu karnego zgłoszone przez konferencję plenarną Episkopatu Polski na sesję plenarną w Warszawie w dniach 16 do 17 stycznia oraz 22 do 23 stycznia 1968 r. [brak numerów stron] (AAN, Archiwum Władysława Siły-Nowickiego, sygn. 247) [dalej: Uwagi i zastrzeżenia do projektu kodeksu karnego zgłoszone przez konferencję plenarną Episkopatu Polski].

337 Z zachowanych materiałów wynika, że grupa ta liczyła co najmniej 13 osób. Byli to głównie adwokaci warszawscy, ale też np. poseł Stanisław Stomma. Tworzyli oni specjalny „Zespół Informacyjny Episkopatu” – zob. Prośba adwokata Władysława Nowickiego do Prymasa Stefana Wyszyńskiego z dnia 22 sierpnia 1968 r. o audiencję; Informacja o audiencji posła Stanisława Stommy z dnia 25 września 1968 r.; Lista osób obecnych w dniu 11 października 1968 r. (AAN, Archiwum Władysława Siły-Nowickiego, sygn. 247).

338 „Kto publicznie lży, wyszydza lub poniża grupę ludności lub poszczególną osobę z powodu jej bezwyznaniowości lub przynależności wyznaniowej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” – *Projekt z 1968 r.*, s. 55.

339 Uwagi i zastrzeżenia do projektu kodeksu karnego zgłoszone przez konferencję plenarną Episkopatu Polski.

340 „Kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2, ograniczenia wolności albo grzywny” – *Projekt z 1968 r.*, s. 55.

obzędów religijnych, choćby w ściśle zamkniętym gronie”<sup>341</sup>. Z tych powodów postulowali powrót do art. 173 k.k. z 1932 roku, który syntetycznie realizował te postulaty<sup>342</sup>.

Nie do zaakceptowania dla hierarchów kościelnych był również art. 203, ograniczający odpowiedzialność karną za złośliwe przeszkadzanie aktom religijnym jedynie do pogrzebu lub innego obrzędu żałobnego<sup>343</sup>. W swoim stanowisku Episkopat zaznaczył, że

[...] dla poczucia prawnego polskiego społeczeństwa, ale również każdego cywilizowanego i kulturalnego społeczeństwa byłoby rzeczą niezrozumiałą ograniczanie sankcji karnej za złośliwe przeszkadzanie aktom religijnym do obrzędu pogrzebowego czy procesji żałobnej, przy uznaniu za rzecz karno-prawnie obojętną analogicznego czynu w stosunku do mszy, obrzędu ślubu, chrzcina czy procesji związanej ze świętem Wielkanocnym lub uroczystością Bożego Ciała<sup>344</sup>.

W tej sytuacji powrót do art. 174 k.k. z 1932 roku byłby „wyrazem postępu społecznego i troski Państwa o zabezpieczenie praw obywatela”. Tak się jednak nie stało.

Duchowieństwo odniosło się również do przestępstwa nadużywania wolności sumienia w wersji zaproponowanej przez Jankowskiego (art. 200<sup>345</sup>) oraz wykorzystywania wierzeń w celu wprowadzenia w błąd (art. 201<sup>346</sup>),

341 Uwagi i zastrzeżenia do projektu kodeksu karnego zgłoszone przez konferencję plenarną Episkopatu Polski.

342 „Kto publicznie lży lub wyszydza uznane prawnie wyznanie lub związek religijny, jego dogmaty, wierzenia lub obrzędy, albo znieważa przedmiot jego czci religijnej lub miejsce przeznaczone do wykonywania jego obrzędów religijnych, podlega karze więzienia do lat 3”.

343 „Kto złośliwie przeszkadza pogrzebowi lub innemu obrzędowi żałobnemu albo znieważa zwłoki lub prochy ludzkie lub miejsce spoczynku zmarłego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” – *Projekt z 1968 r.*, s. 55.

344 Uwagi i zastrzeżenia do projektu kodeksu karnego zgłoszone przez konferencję plenarną Episkopatu Polski.

345 „Kto przy wykonywaniu obrzędów lub innych funkcji religijnych nadużywa wolności sumienia i wyznania na szkodę interesów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10” – *Projekt z 1968 r.*, s. 55.

346 „Kto wykorzystując cudze wierzenia religijne lub cudzą łatwowierność w sprawach wiary, wprowadza w błąd inne osoby i powoduje zbiegowisko lub inne zakłócenie porządku publicznego, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5” – tamże.

przeniesionych z art. 8 i 9 dekretu sierpniowego. Obawy wzbudzała znaczna ogólnikowość tych przepisów, co mogło prowadzić do ich nadużywania w praktyce, tak jak miało to miejsce dotychczas<sup>347</sup>. Odpowiedź na pytanie, dlaczego zaproponowano takie uregulowanie, sprowadzała się do retorycznego, aczkolwiek trafnego stwierdzenia przedstawicieli duchowieństwa: „karalne jest, jeżeli funkcje i czynności religijne zagrażają Polsce Ludowej, a jednocześnie ma pozostać niekaralnym, jako rzekomo nienaruszające interesów Państwa, jeżeli ktokolwiek zagraża spokojnemu wykonywaniu tychże funkcji i czynności religijnych przez Kościół lub inny związek religijny<sup>348</sup>”.

Uwag i zastrzeżeń Episkopatu z oczywistych względów nie uwzględniono. W protokole z obrad Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu PRL IV kadencji stwierdzono jedynie, że zostały zgłoszone i rozpatrzone<sup>349</sup>. W oficjalnym uzasadnieniu napisano, że konstrukcja przepisów w rozdziale XXIX pt. *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania* wynika z tego, iż „pewne środowiska wśród hierarchii kościelnej, nie chcąc pogodzić się z obecną rzeczywistością i podporządkować zasadzie rozdziału kościoła od Państwa, nadużywają zagwarantowanych swobód konstytucyjnych w zakresie funkcji i czynności religijnych ze szkodą dla interesów Państwa Ludowego<sup>350</sup>”.

Podejście do tej problematyki nie uległo zmianie od wprowadzenia dekretu sierpniowego, choć sankcje zostały złagodzone<sup>351</sup>. Warto zaakcentować fakt, że w projekcie z 1966 roku nie przewidziano rozdziału poświęconego ochronie wolności sumienia i wyznania, a przepisy dotyczące przestępstw tego rodzaju znalazły się w rozdziale poświęconym czynom przeciwko porządkowi publicznemu. Działanie „w celach wrogich ustrojowi” zastąpiono znamieniem działania „na szkodę interesów PRL”. Gdyby tak się nie stało, dotychczasowy przepis art. 8 dekretu sierpniowego musiałby trafić do rozdziału o przestępstwach przeciwko PRL. Nie chcąc zbyt eksponować walki z Kościo-

347 Uwagi i zastrzeżenia do projektu kodeksu karnego zgłoszone przez konferencję plenarną Episkopatu Polski.

348 Tamże.

349 Protokół z 35 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 19 kwietnia 1968 r., s. 1-9 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965-1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 737).

350 *Projekt z 1968 r.*, s. 145.

351 K. Warchałowski, *Prawnokarna ochrona wolności religijnej w Polsce w latach 1932-1997*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2002, t. 4, s. 65.

łem katolickim, a jednocześnie jej nie bagatelizować, wybrano rozwiązanie pośrednie, co prezentuje porównawcze zestawienie zawarte w tabeli 23, ujętej w Aneksie do niniejszej pracy.

### 3.16. Zniesławienie

Przyjęte w projekcie (art. 184 i 185)<sup>352</sup>, a następnie w uchwalonym kodeksie (art. 178 i 179)<sup>353</sup> rozwiązanie stanowiło konsekwencję wieloletniego problemu w orzecznictwie powojennym PRL, odnoszącego się do zakresu dopuszczalnej krytyki społecznej i prasowej w państwie socjalistycznym oraz nowych, pozakodeksowych kryteriów oddających zarzut zniesławienia<sup>354</sup>. Panowało przekonanie, że dotychczasowy art. 255 kodeksu Makarewicza<sup>355</sup> był zbyt

352 *Projekt z 1968 r.*, s. 81.

353 „Art. 178 § 1. Kto pomawia inną osobę, grupę osób lub instytucję o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć je w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2, ograniczenia wolności albo grzywny. § 2 Kto podnosi lub rozgłasza nieprawdziwy zarzut o postępowaniu lub właściwościach innej osoby, grupy osób lub instytucji w celu poniżenia ich w opinii publicznej lub narażenia na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Art. 179 § 1. Nie ma przestępstwa określonego w art. 178 § 1, jeżeli zarzut uczyniony niepublicznie jest prawdziwy albo sprawca działa w przeświadczeniu opartym na uzasadnionych podstawach, że zarzut jest prawdziwy. § 2. Nie ma przestępstwa określonego w art. 178 § 1, jeżeli: 1) zarzut uczyniony publicznie jest prawdziwy, a sprawca działa w obronie społecznie uzasadnionego interesu lub w przeświadczeniu opartym na uzasadnionych podstawach, że takiego interesu broni, albo 2) sprawca czyniąc zarzut publicznie działa w przeświadczeniu opartym na uzasadnionych podstawach, że zarzut jest prawdziwy i że broni społecznie uzasadnionego interesu. § 3. Brak przestępstwa wynikający z przyczyn określonych w § 1 lub 2 nie wyłącza odpowiedzialności sprawcy za zniewagę ze względu na formę podniesienia lub rozgłoszenia zarzutu” – I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 520–527.

354 Szerzej zob.: A. Stawarska-Rippel, *Treści „starego” prawa w Polsce Ludowej*, „Z Dziejów Prawa” 2004, t. 5, s. 131–133 i przywołana tam literatura i orzeczenia Sądu Najwyższego; Taż, *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944-1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006, s. 74–77.

355 „Kto pomawia inną osobę, instytucję lub zrzeszenie, choćby nie mające osobowości prawnej, o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć je w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega karze aresztu do lat 2 i grzywny” (§ 1). „Nie ma przestępstwa, jeżeli zarzut był prawdziwy. Jeżeli zarzut uczyniony był publicznie, to dowód prawdy przeprowadzić

rygorystyczny i wręcz niebezpieczny dla osoby, która w dobrej wierze i interesie społecznym podnosiła określony zarzut<sup>356</sup>. Najistotniejszy był jednak problem ideologiczny. Jak przekonywał Sawicki, „w warunkach Polski Ludowej istnieje nowa treść pojęcia »zczi« jako przedmiotu ochrony oraz nowa treść zarzutów, które mogą poniżyć w opinii lub narazić na utratę zaufania”<sup>357</sup>.

Mieczysław Szerer wyróżnił cztery wady dotychczasowego przepisu art. 255 k.k. z 1932 roku. Pierwsza dotyczyła tego, że zrównywał on interes publiczny z prywatnym, bez względu na to, jaki był ten ostatni. Drugą wiązała się z wymogiem udowodnienia przez krytyka „uzasadnionego interesu” w dowodzeniu prawdy, co „pozwalalo nie dopuszczać do samego dowodu prawdy, gdy krytykiem był przeciwnik polityczny”<sup>358</sup>. Trzecia polegała na tym, że przepis ten wymagał „stuprocentowego dowodu prawdy”, a czwarta, że „tworzył żelazną zasłonę dookoła życia prywatnego ludzi prowadzących działalność publiczną – jak gdyby dwie te dziedziny można było zawsze oddzielić od siebie”<sup>359</sup>.

Konstrukcja przyjęta w kodeksie Andrejewa zyskała na ogół pozytywne recenzje. Cyprian pisał, że przepis w przyjętej wersji „zbliżył się do życia i odpowiada potrzebom społecznym; otwarta, bezkompromisowa krytyka, zwłaszcza prasowa, jest jednym z elementów obrony praworządności w ustroju socjalistycznym”<sup>360</sup>. Zdaniem Lewandowskiej-Malec art. 179 § 2 kodeksu Andrejewa z punktu widzenia procesowego był dogodniejszy dla potencjalnie oskarżonego o zniesławienie osoby pełniącej funkcję publiczną niż aktualnie obowiązujący art. 213 k.k. z 1997 roku, który wymga prawdziwości zarzutu,

---

wolno tylko wówczas, gdy sprawca działał w obronie uzasadnionego interesu publicznego lub prywatnego, własnego lub cudzego, a nadto dowód nie dotyczy okoliczności życia prywatnego lub rodzinnego” (§ 2) – A. Laniewski, K. Sobolewski, *Polski kodeks karny z 11.VII.1932 r. wraz z prawem o wykroczeniach, przepisami wprowadzającymi i utrzymanymi w mocy przepisami kodeksu karnego austriackiego, niemieckiego, rosyjskiego i skorowidzem*, Lwów 1932, s. 136.

356 T. Cyprian, *Węzłowe problemy społeczne nowego kodeksu karnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1970, nr 3, s. 56.

357 J. Sawicki, *O granicę między krytyką a zniesławieniem i obrazą (Wnioski de lege ferenda na tle projektu k.k.)*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 4, s. 650.

358 M. Szerer, *Karanie niemieckich zbrodniarzy wojennych w Polsce*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2011, nr 34, s. 3.

359 Tamże.

360 T. Cyprian, *Węzłowe problemy społeczne...*, s. 56.

a nie tylko „przeświadczenia o jego prawdziwości opartego na uzasadnionych podstawach”<sup>361</sup>.

Intencje takiego rozwiązania w projekcie Andrejewa nie były jednak szczerne. Wiązały się z negatywnym nastawieniem do kodeksu Makarewicza, a *de facto* do ustroju, w którym powstał. Było ono dostrzegalne w słowach komentatorów i projektodawców, a przede wszystkim w przyjętej ostatecznie konstrukcji przepisu. Twierdzenie w realiach powojennej Polski, że podstawą praworządności jest wolność słowa i krytyki, brzmi absurdalnie. Uruchomiony został przepełniony frazesami szum ideologiczno-propagandowy, a naprawdę chodziło o aktywizację wszelkiego rodzaju donosicielstwa, aby, jak pisał Cyprian, „podnieść i wyświetlić ciemne sprawy”<sup>362</sup> bez wysokiego ryzyka skazania. Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk<sup>363</sup> uniemożliwiał jakkolwiek publiczną krytykę władzy i osób z nią związanych, lecz w określonych warunkach ułatwienie formułowania zarzutów zniesławiających mogło być przydatne jako materiał kompromitujący lub stanowiący postawę wszczęcia śledztwa przeciwko tym, których one dotyczyły; chodziło zwłaszcza o przeciwników politycznych<sup>364</sup>.

### 3.17. Systematyka części szczególnej

Problem dotyczący systematyki części szczególnej kodeksu w sensie terminologicznym, merytorycznym i historycznym przedstawił Świda. Jako jeden z głównych autorów projektu z 1968 roku stwierdził, że tę część kodeksu z 1969 roku nazwano częścią „szczególną”, a nie „szczegółową”, „bo odróżnia ją od części ogólnej nie szczegółowość przepisów, lecz to, że mowa w niej jest nie o przestępstwie »w ogóle«, lecz o poszczególnych typach przestępstw”<sup>365</sup>. Podkreślił, że relacja części ogólnej i szczególnej nie daje się ująć jako dedukcyjne wyprowadzanie przepisów części szczególnej z zasad odpowiedzialności i karalności części ogólnej. W jego przekonaniu historyczny rozwój regulacji

361 I. Lewandowska-Malec, *Prawne i polityczne uwarunkowania...*, s. 36.

362 T. Cyprian, *Węzłowe problemy społeczne...*, s. 56.

363 Dekret z dnia 5 lipca 1946 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (Dz. U. z 1946 r., nr 34, poz. 210).

364 A. Stawarska-Rippel, *Treści „starego” prawa...*, s. 133.

365 W. Świda, *Prawo karne...*, s. 415–416.



karnoprawnych dowodzi, że jest wręcz przeciwnie, gdyż pierwsze znane zbiory i kodeksy nie zawierały części ogólnej, a jedynie przepisy o poszczególnych przestępstwach i karach<sup>366</sup>. W kwestii wagi i znaczenia tej części wypowiedział się następująco: „pierwotną i główną jest część szczególna, część zaś ogólna ma pomocniczy, służebny charakter wobec tej pierwszej; sformułowanie ogólnych zasad odpowiedzialności za wszelkie przestępstwa jest w rozwoju prawa karnego zjawiskiem późniejszym, wynikiem doskonalenia techniki legislacyjnej i bez części szczególnej traci swą rację bytu”<sup>367</sup>.

Systematyka tak istotnego z punktu widzenia politycznego aktu prawnego, jakim jest kodeks karny, nie może pozostać bez znaczenia, zwłaszcza w kontekście części szczególnej, z której budowy wynika hierarchia dóbr prawnie chronionych przez ustawodawcę. Jak pisał Mihai Șargorodskij, „system jest polityczną, a więc i naukową podstawą ustawodawstwa: wskazuje, jaki stosunek społeczny (przedmiot) ochrania państwo, czego ono broni i za co karze”<sup>368</sup>. W polskiej doktrynie temat ten był rozpatrywany, odkąd aktualna stała się kwestia kodyfikacji prawa karnego. W 1951 roku Andrejew oznajmił, że systematyka przyszłego kodeksu karnego socjalistycznego będzie problemem kluczowym z punktu widzenia ideologicznego i politycznego<sup>369</sup>. Marian Cieślak zaproponował interesujący podział części szczególnej kodeksu na dwie grupy. Pierwsza miała obejmować przestępstwa powszechne, druga przestępstwa specjalne<sup>370</sup>. Pierwsza miała składać się z trzech podgrup: przestępstwa przeciwko ludzkości, przestępstwa przeciwko Państwu Ludowemu i społeczności socjalistycznej oraz przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym.

---

366 Tamże.

367 Tamże.

368 Cyt. za: S. Kalinowski, *Uwagi dotyczące systematyki części szczególnej kodeksu karnego*, s. 6 (AAN, MS, sygn. 285/1941).

369 „Systematyka kodeksu państwa typu socjalistycznego może i powinna nie tylko nie ukrywać, maskować istoty klasowej prawa, lecz przeciwnie, wyraźnie istotę tego prawa, będącego wyrazem woli szerokich mas pracujących, uwypuklić, podkreślić. Powinna to uczynić dlatego, że wówczas kodeks lepiej spełni swoje zadanie: ostrego narzędzia walki klasowej, instrumentu, przy pomocy którego można będzie unieszkodliwić wrogów władzy ludowej, można będzie wychowywać masy pracujące w przestrzeganiu zasad współzycia socjalistycznego, a zatem mobilizować je do twórczej pracy” – I. Andrejew, *Zagadnienie systematyki części szczególnej nowego kodeksu karnego*, „Nowe Prawo” 1951, nr 4, s. 6.

370 M. Cieślak, *O systemie części szczególnej kodeksu karnego*, „Nowe Prawo” 1951, nr 9, s. 28–29, 35.

W ramach przestępstw specjalnych z kolei miały zostać wyodrębnione czyny przeciwko obowiązkom służbowym i zawodowym oraz przestępstwa przeciwko obowiązkom wojskowym<sup>371</sup>.

Z przedstawionego podziału wynika, że możliwe są zasadniczo dwa modele: indywidualistyczny, którego punktem wyjścia jest jednostka ludzka i jej prawa, oraz taki, dla którego pierwszoplanowe znaczenie ma interes zorganizowanej społeczności. To on, a nie interes jednostki, jest „miernikiem” społecznej szkodliwości czynu<sup>372</sup>. Jak pisał Stefan Kalinowski,

[...] przyjęcie tego czy innego systemu wskazuje na rolę państwa w danej społeczności, świadczy o indywidualistycznym lub socjologicznym nastawieniu ustawodawcy, a nawet może mieć duże znaczenie wychowawcze. **W systemie części szczególnej odzwierciedla się ustrój i kultura prawna danego społeczeństwa, jego pogląd na hierarchię przedmiotów ochrony**<sup>373</sup>.

Nie inaczej było z systematyką części szczególnej kodeksu karnego Polski Ludowej na etapie jego projektowania, i to pomimo twierdzenia Lernella, że „kwestie dotyczące systematyki nie mają charakteru politycznego”<sup>374</sup>.

Z kolei Świda zaznaczył, iż pierwszeństwo w kolejności rozdziałów części szczególnej, jakoby świadczące o prymacie, jaki dla ustawodawcy posiada przedmiot ochrony tego rozdziału, może być zawodne. Jego zdaniem dużo pewniejszym kryterium był stopień surowości sankcji przewidzianych za dany rodzaj przestępstwa.

Jednym z dowodów na nieprawdziwość twierdzenia o apolityczności systematyki części szczególnej była kwestia umiejscowienia przepisów dotyczących przestępstw przeciwko mieniu społecznemu. Z *Założeń społeczno-politycznych k.k.* płynęła dyrektywa, by zamieścić je po przepisach sankcjonujących przestępstwa przeciwko państwu, a te przeciwko mieniu prywatnemu miały znaleźć się w dalszej części kodeksu, lecz względy techniki legislacyjnej przemawiały za tym, aby nie tworzyć dwóch rozdziałów dotyczących kradzieży, zniszczenia, przywłaszczenia itp., w zależności od tego, czy czyn

371 Tamże, s. 35.

372 S. Kalinowski, *Uwagi dotyczące systematyki...*, s. 6–7.

373 Tamże, s. 7.

374 Protokół ZPKM przy MS z 22 kwietnia 1966 r., cz. I.

skierowany był przeciwko mieniu społecznemu czy prywatnemu<sup>375</sup>. Lernell, Świda, Wolter i Andrejew podczas posiedzeń konsultacyjnych postulowali, aby w tym zakresie odejść od *Założeń społeczno-politycznych k.k.* Podobnie uważał Wróblewski, dlatego Andrejew jako główny referent projektu proponował, aby przepisy określające sankcje za wszystkie wymienione czyny umieścić w jednym rozdziale. Wyodrębnienia i bezpośredniego sąsiedztwa z przepisami dotyczącymi przestępstw przeciwko państwu wymagały jego zdaniem tylko te określające kary za najpoważniejsze spośród nich, które godziły w podstawy gospodarcze państwa, czyli za tzw. przestępstwa aferowe<sup>376</sup>. Dla nich proponował stworzenie rozdziału *Przestępstwa przeciwko podstawom gospodarczym Państwa*. Argumentował ponadto, że „nie ma uzasadnionej potrzeby przyjmowania rozwiązania, które zrodziło się w Związku Radzieckim w okresie »kultu jednostki«, tym bardziej że koncepcja ta nie znalazła uznania we wszystkich krajach demokracji ludowej (Jugosławia, Węgry, Mongolia)”<sup>377</sup>.

Większość członków zespołu podzielała ten pogląd, zgodny z techniką legislacyjną, ale jednomyślności nie było. Bafia stał na stanowisku, że nie ma możliwości zmiany systematyki części szczególnej przyjętej w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.*, także w zakresie ochrony mienia społecznego<sup>378</sup>. W jego opinii połączenie w jednym rozdziale przepisów dotyczących mienia społecznego i indywidualnego będzie sprzeczne z wymienionym dokumentem oraz z uchwałą Sekretariatu KC PZPR z września 1961 roku, nakazującą wzmożoną ochronę w zakresie mienia społecznego<sup>379</sup>.

Sugestii Andrejewa, że „niedoróbki kodyfikacyjne z 1953 roku [dekrety marcowe – T.S.] należy przypisywać stalinizmowi”<sup>380</sup>, sprzeciwił się Marczewski. Wsparł go Mioduski, który oświadczył:

[...] gdyby w 1953 roku nie ukazały się dekrety marcowe, a ustawodawstwo poszłoby tą drogą, że tworzyłoby kwalifikowane postacie przestępstwa

---

375 Tamże.

376 Protokół ZPKM przy MS z 14 kwietnia 1966 r.

377 Tamże, s. 3.

378 Tamże, s. 2.

379 Tamże, s. 7.

380 Tamże, s. 4.

zagarnięcia mienia społecznego, to nie byłbym za koncepcją projektu [niezależnych rozdziałów – T.S.]. Wydanie dekretów marcowych nie stanowiło ślepego naśladownictwa ZSRR. Wydanie ich było koniecznością. **Należało przełamywać drogą represji świadomość społeczeństwa, które w owym czasie podchodziło w sposób wyrozumiały do złodziei mienia społecznego.** Czy dziś świadomość prawna jest inna? Czy jest dostateczny stosunek do własności społecznej? Mam co do tego poważne wątpliwości. Nie zaszły bowiem takie zmiany świadomości społecznej obywateli, które pozwalałyby na odstąpienie od dwutorowego traktowania zamachów na mienie. Połączenie w jednym rozdziale świadczyłoby o traktowaniu na jednej płaszczyźnie mienia społecznego i prywatnego. Byłoby to niesłuszne. **Należy drogą represji utwierdzać przekonanie w społeczeństwie, że mienie społeczne jest podstawą naszego ustroju**<sup>381</sup>.

Pomysł Andrejewa i innych dogmatyków nie wzbudził także entuzjazmu Majewskiego. Widział on potrzebę dokonania rozwarstwienia tej kategorii przestępczości, ale zaznaczył, że należy to zrobić w zgodzie z *Założeniami społeczno-politycznymi k.k.* i konstytucją<sup>382</sup>. Podał w wątpliwość słuszność zaproponowanego przez referentów rozwiązania, które sprowadzało się do uznania mienia społecznego za mienie cudze. Przedstawił propozycję ujęcia zamachów na mienie społeczne i indywidualne w jednym rozdziale, ale przy zastrzeżeniu sankcji w przypadku tych pierwszych<sup>383</sup>.

Nie to jednak było najistotniejsze. Kwestia kompilacji w jednym rozdziale przepisów obejmujących przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu oraz przeciwko mieniu indywidualnemu ukazała problem stosunku do tych dóbr w ówczesnym ustroju politycznym i konsekwencje ich przeciwstawiania. Na to zagadnienie zwrócił uwagę Bednarzak, który oświadczył, że na skutek eksponowania własności społecznej w dotychczasowym ustawodawstwie i w konstytucji ochrona własności indywidualnej stała się niedostateczna<sup>384</sup>. Podważając kompromisową, jak się wydawało, propozycję Andrejewa, stwierdził, że nie jest możliwe rozgraniczenie ochrony własności społecznej i indy-

---

381 Tamże, s. 5.

382 Tamże, s. 6–7.

383 Tamże.

384 Tamże, s. 4.

widualnej, i to nawet w zakresie tzw. przestępczości aferowej, co jego zdaniem dobitnie pokazała afera baru Praha<sup>385</sup>.

Istnienie problemu wskazanego przez Bednarzaka potwierdził Lernell, który podkreślił, że przed podjęciem decyzji dotyczących systematyki należy rozstrzygnąć, czy mienie społeczne powinno mieć zapewnioną większą ochronę niż mienie indywidualne<sup>386</sup>. Nawiązując do wypowiedzi Mioduskiego, zaznaczył, że choć w okresie dwudziestolecia PRL powstała własność społeczna, to świadomość konieczności jej strzeżenia przez obywateli jeszcze się nie wykrystalizowała, ponieważ „robotnik, który dokonuje kradzieży w fabryce, nie sięgnie po mienie kolegów”<sup>387</sup>. Ewidentną sprzeczność mentalności społeczeństwa z interesami prawnie chronionymi przez prawo karne dostrzegali wszyscy członkowie zespołu. Majewski zwrócił uwagę, że Milicja Obywatelska stara się nie przyjmować zgłoszeń kradzieży mienia prywatnego, co z punktu widzenia społecznego jest bardzo szkodliwe, dlatego wraz z Gnoińskim opowiedział się za wyraźnym zaznaczeniem w kodeksie jednakowego traktowania mienia społecznego i indywidualnego<sup>388</sup>.

Do momentu podjęcia ostatecznej decyzji w zakresie relacji mienia społecznego i indywidualnego w kodeksie karnym prace nie mogły ruszyć z miejsca. Wspólny rozdział w kodeksie trudno było zaakceptować, ale jednakowe sankcje były całkowicie nie do przyjęcia. Jak przyznał Majewski: „nie widać, by własność społeczna podlegała wzmożonej ochronie”<sup>389</sup>. Zaproponował, że jeżeli już miałyby to być wspólny rozdział, to zamachy na mienie społeczne powinny stanowić typy kwalifikowane przestępstw przeciwko mieniu indywidualnemu. Oświadczył, że w jego ocenie w takiej sytuacji nie będzie problemów terminologicznych, albowiem zawarte w typie podstawowym określenie „mienie cudze” jest na tyle szerokie, że obejmie też mienie społeczne z typu kwalifikowanego<sup>390</sup>.

---

385 Tamże.

386 Tamże, s. 9.

387 Tamże.

388 Tamże, s. 10–11.

389 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 21 kwietnia 1966 r. [K.Kod. 145/90/1/66], s. 3 (AAN, MS, sygn. 285/1/438) [dalej: Protokół ZPKM przy MS z 21 kwietnia 1966 r.].

390 Tamże.

Wśród referentów projektu powstał znamieny rozdzwięk poglądów. Andrejew opowiadał się za połączeniem w jednym rozdziale przepisów dotyczących przestępstw przeciwko mieniu społecznemu i przeciwko mieniu indywidualnemu, z przeniesieniem najpoważniejszych przypadków do odrębnego rozdziału, określającego sankcje dla przestępstw przeciwko systemowi gospodarczemu PRL<sup>391</sup>. Według niego uznanie każdej kradzieży mienia społecznego za przestępstwo przeciwko państwu było politycznie błędne<sup>392</sup>. Natomiast Bafia był zwolennikiem zdecydowanego rozdzielenia prawnokarnej ochrony mienia społecznego i indywidualnego, a tym samym podkreślenia ważności mienia społecznego, co byłoby bardziej czytelne w odbiorze politycznym. Mioduski dostrzegał zasadność racji zarówno Andrejewa, jak i Bafii, dlatego – będąc skłonny do kompromisu – na posiedzeniu 21 kwietnia 1966 roku oznajmił: „I chcemy, i boimy się rozdzielić przepisy o mieniu społecznym i indywidualnym. Mnie połączenie nie razi, a umieszczenie przepisów o mieniu społecznym i indywidualnym w jednym rozdziale nie oznacza zrównania dóbr”<sup>393</sup>.

Była to trafna diagnoza sytuacji, w jakiej znalazł się zespół. Z jednej strony wzgląd na kwestie natury dogmatycznej (jednorodzaowość przedmiotu ochrony prawnokarnej, za czym optował Marczewski) oraz przejrzystości techniki legislacyjnej, a z drugiej obawy natury politycznej i ideologicznej, które zdawały się dominować. Decyzja jednak musiała zostać podjęta, dlatego na posiedzeniu 22 kwietnia 1966 roku sformułowano następujące pytania:

1. czy zgodnie z wnioskiem prof. Andrejewa wyodrębnić spośród przestępstw przeciwko własności społecznej przestępstwa typu aferowego?;
2. czy wyodrębnić w postaci osobnego rozdziału przestępstwa wymierzone w obrót gospodarczy?;

391 Jak później przyznał: „Sprawcy przestępstw przeciwko własności społecznej nie dążą do zniesienia tej własności jako instytucji, jako podstawy ekonomicznej socjalizmu. Ci, którzy atakują samą instytucję własności socjalistycznej i dążą do przywrócenia instytucji prywatnej własności kapitalistycznej, dopuszczają się nie kradzieży, oszustw itd., lecz przestępstw przeciwko państwu” – I. Andrejew, *Zagadnienia prawa karnego...*, s. 111.

392 I. Andrejew, *Zarys prawa karnego...*, s. 108.

393 Protokół ZPKM przy MS z 21 kwietnia 1966 r., s. 6.

3. czy wyodrębnić dwa przedmioty ochrony prawnej – mienie społeczne i inne – przez zamieszczenie dwóch odrębnych rozdziałów poświęconych tym przestępstwom?<sup>394</sup>.

Następnie przeprowadzono głosowanie. Odpowiedzi na pierwsze dwa pytania były twierdzące, odpowiedź na trzecie – przecząca<sup>395</sup>. Na tej podstawie referenci opracowali nową, całościową systematykę, która została zaprezentowana przez Mioduskiego na posiedzeniu 22 kwietnia 1966 roku. Przedstawiała się ona następująco:

1. Rozdział XVIII – *Przestępstwa przeciwko Państwu*;
2. Rozdział XIX – *Przestępstwa przeciwko systemowi gospodarczemu PRL (tzw. aferowe, wielkie zagarnięcie itp)*;
3. Rozdział XX – *Przestępstwa przeciwko pokojowi i ludzkości*;
4. Rozdział XXI – *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu i bezpieczeństwu w ruchu drogowym*;
5. Rozdział XXII – *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu*;
6. Rozdział XXIII – *Przestępstwa przeciwko wolności i godności*;
7. Rozdział XXIV – *Przestępstwa przeciwko rodzinie i młodzieży*;
8. Rozdział XXV – *Przestępstwa przeciwko innym prawom osobistym obywatela*;
9. Rozdział XXVI – *Przestępstwa przeciwko mieniu (łącznie indywidualne i społeczne)*;
10. Rozdział XXVII – *Przestępstwa gospodarcze*;
11. Rozdział XXVIII – *Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych i społecznych*;
12. Rozdział XXIX – *Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości*;
13. Rozdział XXX – *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu obrotu prawnego*;
14. Rozdział XXXI – *Przestępstwa naruszenia tajemnicy*;
15. Rozdział XXXII – *Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu*;
16. Rozdział XXXIII – *Przestępstwa przeciwko obowiązkowi odbywania służby wojskowej*<sup>396</sup>.

---

394 Protokół ZPKM przy MS z 22 kwietnia 1966 r., cz. I.

395 Tamże, s. 5.

396 Protokół ZPKM przy MS z 22 kwietnia 1966 r., cz. I, s. 2–3.

Dyskusja nad tą propozycją co do zasady miała charakter aprobujący. Lernell zaproponował, aby rozdziały XVIII i XIX połączyć w jeden, co byłoby wyrazem przekonania, że ochrona systemu gospodarczego jest równoznaczna z ochroną Państwa Ludowego<sup>397</sup>. Z kolei Bafia postulował wyodrębnienie przepisów dotyczących mienia społecznego z rozdziału XXVI i umieszczenie ich w jednym z dwóch pierwszych rozdziałów<sup>398</sup>. Koncepcję wyodrębnienia przestępstw przeciwko mieniu społecznemu poparł Wolter, proponując podział na przestępstwa przeciwko mieniu uspołecznionemu i przeciwko mieniu nieuspołecznionemu<sup>399</sup>. Nie określił jednak, gdzie w obrębie części szczególnej miałyby być usytuowane.

Więcej kontrowersji wzbudzało to, które przepisy miałyby znaleźć się w poszczególnych rozdziałach. Zespół zdecydował m.in., że artykuł dotyczący przestępstwa tzw. wielkiego zagarnięcia zostanie zamieszczony w rozdziale XIX, poświęconym zamachom na system gospodarczy PRL. Miały tam również trafić przepisy regulujące sankcje za przestępstwa małego sabotażu, fałszowania pieniędzy i kwalifikowanego zagarnięcia mienia społecznego<sup>400</sup>.

Postulat Lernella, sprowadzający się do połączenia przepisów obejmujących przestępstwa skierowane przeciwko państwu z przestępstwami wymierzonymi w system gospodarczy, został zrealizowany<sup>401</sup>. Natomiast referenci odrzucili pomysł Bafii polegający na wyodrębnieniu przestępstw przeciwko mieniu społecznemu<sup>402</sup>. W wyjaśnieniu tej niezręcznej z punktu widzenia politycznego sytuacji stwierdzili, że

[...] projekt stoi na gruncie konstytucyjnej zasady szerokiej ochrony własności społecznej, mając jednak na uwadze, że w naszych warunkach mienie osobiste jest z reguły mieniem ludzi pracy, wymaga więc także odpowiedniej ochrony. Projekt wziął ponadto pod uwagę, że w istniejącym obecnie

397 Tamże, s. 8.

398 Tamże.

399 Tamże, s. 4.

400 Tamże, s. 5–6.

401 Zob. Rozdział XVIII *Przestępstwa przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym PRL*, w: *Projekt z 1966 r. Część szczególna*, s. 3–6.

402 Zob. Rozdział XXV *Przestępstwa przeciwko mieniu*, w: *Projekt z 1966 r. Część szczególna*, s. 22–26.



odrębnym uregulowaniu przez nas przestępstw przeciwko własności społecznej występują te same formy ochrony prawnej. Utrzymanie takiej sytuacji prowadzi do zbędnego paralelizmu dyspozycji karnej”<sup>403</sup>.

Zaznaczyli, iż w obrębie jednego rozdziału, poświęconego przestępstwom przeciwko mieniu w ogóle, można wyróżnić przepisy dotyczące trzech grup przestępstw: przeciwko mieniu społecznemu (art. 194–196), przeciwko mieniu innemu niż społeczne (art. 197–201) oraz przeciwko mieniu wszelkiego rodzaju (art. 202–210)<sup>404</sup>. W ten oto sposób pogodzili politycznie kontrowersyjny fakt lekceważącego stosunku prawa karnego do własności indywidualnej (prywatnej), o której wspominał Bednarzak, z politycznie poprawną koniecznością zaakcentowania ochrony mienia społecznego, zachowując jednocześnie przejrzystość techniki legislacyjnej<sup>405</sup>.

---

403 Tamże, s. 69; zob. także *Projekt z 1968 r.*, s. 58.

404 *Projekt z 1966 r. Część szczególna*, s. 69.

405 Niemal identycznie w uzasadnieniu z 1968 roku – zob. *Projekt z 1968 r.*, s. 146.

## **Prace kodyfikacyjne nad projektem Andrejewa w środowisku rządowym i partyjnym oraz w Sejmie**

W dniach 9–10 stycznia 1967 roku w Popowie odbyło się posiedzenie Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości<sup>1</sup>, podczas którego omówiono kontrowersyjne problemy wyłaniające się na tle projektu kodeksu karnego (redakcja z grudnia 1966 roku<sup>2</sup>) przygotowanego przez Zespół Prawa Karnego Materialnego. Natomiast 11 stycznia 1967 roku w Warszawie miało miejsce posiedzenie tegoż kolegium<sup>3</sup>, na którym członkom Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej przedstawiono ustalenia posiedzenia wyjazdowego.

Głównymi sprawozdawcami podczas posiedzenia w Popowie byli Kazimierz Światała i Jerzy Bafia. Pierwsze pytanie: Co zyskujemy przez projekt kodeksu karnego?, zadał minister sprawiedliwości Stanisław Walczak, chcąc dowiedzieć się, ile aktów prawnych i dotychczasowych typizacji przestępstw – międzywojennych i powojennych – udało się zastąpić projektem<sup>4</sup>.

---

1 W posiedzeniu wzięli udział: Stanisław Walczak, Kazimierz Światała, Jan Pawlak, Franciszek Rusek, Jerzy Ossowski, Jan Pietruszka, Piotr Wierzbicki, Maria Matwinowa, Maria Regent-Lechowicz, Jerzy Bafia, Ryszard Młynkiewicz, Wojciech Michalski, Stanisław Paweła, Adam Zieliński, Władysław Komorniczak i Józef Mikos – Protokół nr 1/67 z dyskusji nad projektem k.k., Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości w Popowie w dniu 9 stycznia 1967 r. i 10 stycznia 1967 r., s. 1–45 (AAN, MS, sygn. 1/223) [dalej: Protokół nr 1/67].

2 W protokole z posiedzenia Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości z 11 stycznia 1967 r. znajduje się informacja, że chodzi o projekt w wersji z grudnia 1967 r., co jest oczywistym błędem – Protokół nr 2/67 z posiedzenia Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości z udziałem członków Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej, poświęconego projektowi kodeksu karnego w dniu 11 stycznia 1967 r., s. 1–13 (AAN, MS, sygn. 1/223) [dalej: Protokół nr 2/67].

3 W posiedzeniu uczestniczyli: Stanisław Walczak, Kazimierz Światała, Jan Pawlak, Jerzy Bafia, Maria Matwinowa, Wojciech Michalski, Ryszard Młynkiewicz, Maria Regent-Lechowicz, Stanisław Paweła, Adam Zieliński, Jan Wasilkowski, Kazimierz Jankowski, Stefan Rozmaryn i Franciszek Wróblewski – Protokół nr 2/67, s. 1.

4 Protokół nr 1/67, s. 3.

Odpowiedzi udzielił Bafia, wskazując, które akty prawne uwzględniono w projekcie, a które dotychczasowe przepisy kodeksowe zlikwidowano (np. pojedynki, zdrada tajemnicy prywatnej, homoseksualizm) lub zmodyfikowano<sup>5</sup>. Z kolei Franciszek Rusek sformułował pytanie o charakterze bardziej kompleksowym: Jaki mamy projekt? Odpowiedź miała przynieść dyskusja.

Jednym z zagadnień rozpatrywanych w jej trakcie było pojęcie „gwałtownego zamachu”, wykorzystane w projekcie zarówno w części szczególnej (art. 126), jak i ogólnej w celu określenia zasad odpowiedzialności karnej nieletnich (art. 9 § 2). Wątpliwości dyskutantów budziło niedookreślenie tego pojęcia oraz kwestia, czy na skutek pominięcia w art. 9 § 2 przestępstw przeciwko mieniu nieletni będą ponosić odpowiedzialność karną za rozboje<sup>6</sup>. Pomimo problemu, jaki przedmiot ochrony – zdrowie, życie czy mienie – przeważa przy rozboju, nie zdecydowano się na zmianę projektu. Postanowiono jednak wyjaśnić w motywach, że przez pojęcie „gwałtownego zamachu na mienie” należy rozumieć szczególnie niebezpieczne formy rabunku<sup>7</sup>.

Kolejną kontrowersyjną kwestią była penalizacja odmowy powrotu do kraju. Światała wyjaśnił, że miała ona dotyczyć także osób prywatnych, jednak ostatecznie zrezygnowano z tego rozwiązania na rzecz przepisów karno-administracyjnych. Z kolei podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jan Pawlak podał w wątpliwość sens tego rodzaju przestępstwa ze względu na niemożność jego ścigania w praktyce<sup>8</sup>. Finalnie zdecydowano o jego wprowadzeniu do projektu z zaznaczeniem, że pozostawanie za granicą może być szkodliwe z punktu widzenia politycznego lub gospodarczego<sup>9</sup>.

Liczne pytania rodziła koncepcja odpowiedzialności karnej za rozpowszechnianie za granicą wiadomości mogących szkodzić interesom PRL. Jednak w odróżnieniu od dotychczasowego art. 22 m.k.k.<sup>10</sup>, dotyczącego rozpowszechniania fałszywych wiadomości, teraz chodziło o każde treści rozpo-

---

5 Tamże, s. 3–4.

6 Tamże, s. 8–11.

7 Tamże, s. 11.

8 Tamże.

9 Tamże, s. 12.

10 „Kto rozpowszechnia fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego bądź obniżyć powagę jego naczelnych organów, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu”.

wszechniane „w celu wyrządzenia szkody interesom PRL”<sup>11</sup>. Ministrowie Świ- tała i Walczak zastanawiali się nad ograniczeniem zakresu odpowiedzialności karnej do informacji nieprawdziwej. Podobnie Rusek, który, choć zaznaczył, że wiadomości prawdziwe przedstawione tendencyjnie mogą być bardziej szkodliwe od nieprawdziwych, to jednocześnie wyraził obawę, czy tego rodzaju konstrukcja „nie będzie zbyt rażąco wyglądała w dobie obecnej”<sup>12</sup>. Pozostawała jeszcze możliwość rezygnacji z tego pomysłu przy założeniu, że odpowiednie przepisy rozdziału dotyczącego przestępstw przeciwko porządkowi publicz- nemu będą wystarczające (Walczak). Bafia przychylił się do takiego rozstrzyg- nienia, gdyż, „w projekcie kodeksu karnego jest więcej przepisów o ochronie interesów PRL niż ich było dotąd”. Za umieszczeniem omawianego przepi- su w rozdziale przeciwko podstawowym interesom PRL przemawiała ranga polityczna tego przestępstwa (Stanisław Paweł)<sup>13</sup>. W efekcie Kolegium Mini- sterstwa Sprawiedliwości pozostawiło problematykę tzw. szeptanki chwilowo nierozstrzygniętą.

Ważne z punktu widzenia kształtu przyszłego kodeksu i jego oceny poli- tycznej były decyzje dotyczące kary śmierci za przestępstwa aferowe oraz penalizacji czynów przeciwko wolności sumienia i wyznania. Pierwsza kwe- stia w odniesieniu do najpoważniejszych afer i ich sprawców kierowniczych nie budziła większych wątpliwości. Jedyne Bafia zwrócił uwagę, że dolna granica zagrożenia karą nie powinna być wyższa od tej przewidzianej za zabójstwo, ponieważ wówczas „narazimy się na zarzut, że mienie chronimy silniej od życia”<sup>14</sup>. Zastrzeżenia pojawiły się w przypadku przestępstw przeciw- ko wolności sumienia i wyznania. Rusek stwierdził, że zaproponowane przez Zespół Prawa Karnego Materialnego przepisy chronią jedynie osoby wierzące, co z ideologicznych i politycznych względów było niedopuszczalne<sup>15</sup>. Pozosta- li członkowie kolegium przyznali mu rację. Walczak orzekł, iż „obecny stan ustawodawstwa karnego nie zapewnia realnej ochrony osobom niewierzącym, dyskryminowanym w sposób bardzo dotkliwy przez środowisko wierzących”<sup>16</sup>.

---

11 Protokół nr 1/67, s. 12.

12 Tamże, s. 13.

13 Tamże, s. 14.

14 Tamże, s. 15.

15 Tamże, s. 16.

16 Tamże, s. 17.

Z tych powodów zdecydowano, że w diskutowanym rozdziale na czołowym miejscu znajdzie się przepis chroniący przed dyskryminacją osoby bezwyznaniowe. Jego redakcją mieli zająć się referenci<sup>17</sup>.

W dalszej części posiedzenia Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości 9 stycznia 1967 roku rozpatrywano zagadnienie powrotu do przestępstwa (art. 60–66). Kierownictwo resortu, z ministrem Walczakiem na czele, opowiadało się za przyjęciem zawartej w projekcie propozycji bez zasadniczych zmian. Tak też się stało, choć niektórzy uczestnicy dyskusji zgłaszali obawy o funkcjonowanie polskiego więziennictwa po wejściu w życie tych przepisów oraz o możliwość braku proporcji między podwyższonymi na skutek recydywy dolnymi granicami zagrożenia karnego przy niektórych występkach a dolnym zagrożeniem przy zbrodniach<sup>18</sup>. Na podkreślenie zasługuje propozycja Bafii, aby pojęcie „powrotu do przestępstwa” zastąpić określeniem „recydywa”. Walczak uznał, że decyzja w tej kwestii wymagałaby dyskusji na wyższym szczeblu<sup>19</sup>.

Dyskusję nad projektem kontynuowano 10 stycznia 1967 roku. Zdecydowano wówczas m.in. o wprowadzeniu karalności ucieczki z ośrodka przystosowania społecznego, warunkowego umorzenia postępowania oraz o utrzymaniu instytucji nawiązki<sup>20</sup>. Opowiedziano się za wprowadzeniem sankcji za uprawianie nierządu, choć większość dyskutantów z Walczakiem na czele sugerowała, aby w projekcie pojęcie nierządu nie było uwypuklone<sup>21</sup>.

Rozważano również losy regulacji dotyczącej trybu doraźnego. Głosy w tej sprawie były podzielone. Walczak opowiadał się za jej uchyceniem, gdyż, jak przekonywał, w normalnych warunkach wystarczy postępowanie zwykłe. Podobnego zdania był Rusek, który zaznaczył, że „stać nas na zapewnienie szybkiego postępowania w tych niewielu sprawach, których tryb doraźny by dotyczył”<sup>22</sup>. Natomiast Bafia zwracał uwagę na znaczenie preven-

17 „Kto ogranicza obywatela w jego prawach ze względu na jego bezwyznaniowość lub przynależność wyznaniową, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5” (art. 198) – *Projekt kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny*, Warszawa 1968, s. 55 [dalej: *Projekt z 1968 r.*].

18 Protokół nr 1/67, s. 19–21.

19 Tamże, s. 19.

20 Tamże, s. 22–29.

21 Tamże, s. 35–37.

22 Tamże, s. 40–41.

cyjne nie tylko samego trybu, ale również jego nazwy<sup>23</sup>. Sprawa pozostała nierozstrzygnięta.

Nie osiągnięto porozumienia odnośnie do przestępstwa braku denuncjacji, czyli odpowiednika art. 18 m.k.k. Z jednej strony uznawano, że tego rodzaju przepis był konieczny w okresie walki z podziemiem antykomunistycznym w latach czterdziestych i pięćdziesiątych, a nie w połowie lat sześćdziesiątych (Michalski, Młynkiewicz). Podkreślano jego nieskuteczność praktyczną, argumentując, iż osoba najbliższa raczej narazi się na odpowiedzialność za brak denuncjacji, niż weźmie na swoje sumienie ewentualny wyrok śmierci na zadenuncjowanego (Mikos)<sup>24</sup>. Z drugiej strony brak było woli politycznej, aby z tego rodzaju przepisu zrezygnować, i to pomimo jego znikomego praktycznego znaczenia (Walczak)<sup>25</sup>.

Podczas posiedzenia konsultacyjnego z członkami Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej 11 stycznia 1967 kwestie nierozstrzygnięte i kontrowersyjne ponownie zostały przedyskutowane. Postanowiono, że w przyszłym projekcie rozpowszechnianie prawdziwych wiadomości nie będzie karalne, ponieważ – jak zauważył Walczak – byłoby to niewłaściwe „choćby ze względów polityczno-propagandowych”<sup>26</sup>. Wystarczające miały być przepisy z rozdziału o przestępstwach przeciwko porządkowi publicznemu, traktujące o rozpowszechnianiu nieprawdziwych informacji.

Wiele czasu poświęcono problematyce ewentualnej karalności prostytutki. Dostrzegano potrzebę ujęcia tego zagadnienia, ale w taki sposób, aby go nie uwypuklać (Walczak)<sup>27</sup>. Bafia przedstawił propozycję połączenia w jednym przepisie prostytutki z innymi przestępstwami polegającymi na uchylaniu się od pracy, choć – jak zauważył – najpierw musiałaby istnieć ustawa dotycząca obowiązku pracy<sup>28</sup>. Pomimo tych wątpliwości zaprezentował zupełnie nowy przepis o następującym brzmieniu: „Kto systematycznie uchyla się od uczciwej pracy, czerpie środki utrzymania z prostytutki, gier hazardowych lub innych nieuczciwych sposobów, podlega karze pozbawienia wolności do

23 Tamże, s. 41.

24 Tamże, s. 42.

25 Tamże.

26 Protokół nr 2/67, s. 5.

27 Protokół nr 1/67, s. 36.

28 Tamże.

lat 3<sup>29</sup>. Zaletą tej bardzo ogólnej konstrukcji była możliwość objęcia nią włościwość i żebractwa, dotychczas regulowanych aktami wykonawczymi.

Ta propozycja spotkała się z krytyczną reakcją Stefana Rozmaryna, któremu nie spodobało się zbyt szerokie określenie „z gier hazardowych lub innych nieuczciwych sposobów”<sup>30</sup>. Natomiast Jan Wasilkowski zasugerował zmianę określenia „systematycznie” na „uporczywie”, co miałyby w pewnym stopniu zawęzić zakres zastosowania tego przepisu<sup>31</sup>. W związku z zarzutami pod adresem projektu Bafii Rusek przedstawił nową konstrukcję o następującej treści: „Kto uporczywie prowadzi pasożytniczy tryb życia, uchylając się od uczciwej pracy” i dodał, że ewentualny przepis powinien nakazywać kierowanie prostytutek i innych osób odpowiadających na jego podstawie do zakładów resocjalizacji<sup>32</sup>.

Propozycja Ruska wydawała się atrakcyjniejsza od poprzedniej, ponieważ zamiast prostitucji posługiwała się ogólnym pojęciem pasożytnictwa, wciąż jednak pozostawała nierozstrzygnięta kwestia sankcji. W opinii Walczaka w pierwszej kolejności powinny to być środki resocjalizacyjne, a kara pozbawienia wolności dopiero w ostateczności, zwłaszcza w przypadku recydywy. Podobnego zdania był Rozmaryn<sup>33</sup>. Z kolei Światała zaznaczył, że skoro piętnuje się pasożytnictwo i uchylanie się od uczciwej pracy, to sankcją podstawową powinna być kara ograniczenia wolności, a dopiero w ostateczności pozbawienie wolności<sup>34</sup>. Takie stanowisko poparł Walczak, który w konkluzji stwierdził, że kolegium uznaje za potrzebny odpowiedni przepis regulujący ten problem<sup>35</sup>.

Kolejna sprawa, która wymagała rozważenia w poszerzonym składzie Kolegium Ministerstwa, wiązała się z prawnokarną ochroną wolności sumienia i wyznania. W ślad za uwagami Ruska na temat braku w projekcie przepisu chroniącego bezwyznaniowość Walczak oznajmił, że kolegium przychyliło się do tej oceny. Dla członków Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej

---

29 Protokół nr 2/67, s. 5.

30 Tamże.

31 Tamże, s. 6.

32 Tamże.

33 Tamże, s. 6.

34 Tamże, s. 7.

35 Tamże, s. 8.

był to sygnał o konieczności opracowania odpowiedniego przepisu. Druga dyrektywa pod adresem Komisji Kodyfikacyjnej dotyczyła wyeksponowania dyskryminacji światopoglądowej w rozdziale poświęconym przestępstwom przeciwko wolności sumienia i wyznania, poprzez zamieszczenie jako pierwszego przepisu penalizującego dyskryminację ze względu na bezwyznaniowość<sup>36</sup>. Jednocześnie należało ukryć przepisy wymierzone w hierarchię kościelną, które zdaniem Rozmaryna miały w ówczesnych czasach charakter posiłkowy, a nie podstawowy, jak w przypadku wydania dekretu sierpniowego, stanowiącego odpowiedź na deklarację Watykanu o anatemie komunistów<sup>37</sup>.

#### 4.1. Dyskusja nad projektem kodeksu karnego w Prezydium Klubu Poselskiego PZPR

25 stycznia 1967 roku na posiedzeniu Prezydium Klubu Poselskiego PZPR<sup>38</sup> minister sprawiedliwości Stanisław Walczak przedstawił informację o węzłowych problemach w ramach projektu kodeksu karnego. W posiedzeniu wzięli udział także: Jan Wasilkowski, Kazimierz Kosztirko, Stefan Rozmaryn, Franciszek Rusek, Franciszek Wróblewski, Kazimierz Jankowski i Jerzy Bafia<sup>39</sup>.

Walczak zaznaczył, że opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną w 1966 roku projekt

[...] został oparty na wypróbowanych w praktyce dwudziestolecia konstrukcjach obowiązującego ustawodawstwa karnego. Dotyczy to szeregu instytucji części ogólnej kodeksu karnego z 1932 roku, zdających egzamin w praktyce i przyswojonych przez pracowników organów wymiaru sprawiedliwości, a w szczególności szeregu wydanych w okresie dwudziestolecia PRL, w tym

36 Tamże.

37 Tamże.

38 Prezydium w składzie: Zenon Kliszko, Józef Kulesza, Józef Tejchma, Michalina Tatarkówna-Majkowska, Kazimierz Barcikowski, Piotr Gajewski, Stanisław Hasiak, Stanisław Kuziński, Mieczysław Marzec, Józef Niedźwiecki, Artur Starewicz, Andrzej Werblan i Stanisława Zawacka - Protokół nr 11 z posiedzenia Prezydium Klubu Poselskiego PZPR z dnia 25 stycznia 1967 r., s. 1 (AAN, PZPR, Komitet Centralny, Klub Poselski PRL, IV Kadencja Sejmu PRL, Protokoły z zebrań KP (1968–1969), sygn. 237/XXXIII-109) [dalej: Protokół nr 11].

39 Tamże.



dotyczących ochrony własności społecznej, zwalczania alkoholizmu, walki z chuligaństwem, warunkowego przedterminowego zwolnienia oraz kar o charakterze dolegliwości ekonomicznej<sup>40</sup>.

Do węzłowych zagadnień projektu zaliczył:

- zróżnicowanie przestępstw z punktu widzenia ich społecznego niebezpieczeństwa przez rozgraniczenie przestępstw poważniejszych i drobnych;
- wzmoczenie ochrony podstawowych interesów politycznych i gospodarczych PRL;
- pełniejszą ochronę obywatela i jego praw;
- dostosowanie systemu kar i reguł ich wymiaru do potrzeb polityki karnia, zwłaszcza w kierunku ograniczenia krótkoterminowych kar pozbawienia wolności;
- utrwalenie polityki represji opartej na dolegliwości ekonomicznej;
- zaostrzenie walki z przestępczością powrotną (recydywą);
- szczególne uregulowanie dotyczące odpowiedzialności młodocianych i nieletnich<sup>41</sup>.

Wspomniał również o walorach i nowościach projektu, takich jak kara ograniczenia wolności, zasady odpowiedzialności karnej za chuligaństwo i zniesławienie, konstrukcja przestępstwa aferowego czy warunkowe umorzenie postępowania karnego<sup>42</sup>.

Na uwagę zasługuje fakt, że Walczak poinformował członków Prezydium Klubu Poselskiego PZPR o diskutowanych rozwiązaniach prawnych, których – przynajmniej na tym etapie prac – nie zdecydowano się wprowadzić. Nie chodziło bynajmniej o szczegółowe, dogmatyczne rozwiązania prawne części ogólnej, które mogłyby zainteresować w zasadzie tylko fachowców, ale o drażliwe z punktu widzenia politycznego zagadnienia części szczególnej. Zakomunikował, że w grę wchodziły trzy kategorie przestępstw:

1. przestępstwo popełnione przez osobę, która pełniąc funkcje związane ze szczególną odpowiedzialnością, uchyla się od powrotu do kraju ze szkodą dla interesów politycznych PRL;

---

<sup>40</sup> Tamże, s. 6–7.

<sup>41</sup> Informacja Ministra Sprawiedliwości o projekcie kodeksu karnego (styczeń 1967 r.), s. 1–2 (AAN, MS, sygn. 1/223).

<sup>42</sup> Tamże, s. 3–5.

2. przestępstwo rozpowszechniania za granicą nawet prawdziwych wiadomości, jeżeli sprawca działa w celu wyrządzenia szkody interesom PRL;
3. przestępstwo dokonania (udaremnienia) obrzędu religijnego na innej osobie wbrew jej woli lub bez zgody jej ustawowego przedstawiciela<sup>43</sup>.

Co ciekawe, posłów interesowały przede wszystkim przepisy dotyczące spraw gospodarczych, w tym szczególnie odpowiedzialności za nadzór, za jakość produkcji i towarów oraz ryzyka eksperymentu w gospodarce<sup>44</sup>. Wywód Walczaka i innych osób zaangażowanych w prace kodyfikacyjne był w tym zakresie bardzo obszerny. Po pierwsze, posłom wyjaśniono różnice między dotychczasowym art. 286 k.k. z 1932 roku<sup>45</sup> a projektowanym art. 225<sup>46</sup>. Polegały one na zawężeniu odpowiedzialności do wypadków faktycznego wyrządzenia poważnej szkody w mieniu społecznym, a nie narażenia na jej wystąpienie, oraz na objęciu odpowiedzialnością karną jedynie osób wykonujących funkcje zarządcze w jednostkach gospodarki uspołecznionej<sup>47</sup>. Celem takiego ujęcia przepisu było uniknięcie tzw. paragrafu dyrektorskiego. Po drugie, uzasadniono nieuwzględnienie w projekcie kontratypu ryzyka gospodarczego. Walczak oznajmił, że praktyka gospodarcza nie wymaga takiej instytucji, a ewentualne przypadki będą rozpatrywane na gruncie materialnego ujęcia przestępstwa. Podkreślił, iż niesłuszne jest, aby „skomplikowaną materię dopuszczalności operacji gospodarczych pod kątem ryzyka rozstrzygano w prawie karnym, a nie w prawie gospodarczym”<sup>48</sup>. Po trzecie, określono cel art. 227<sup>49</sup>

43 Tamże, s. 3.

44 Protokół nr 11, s. 2.

45 „Urzędnik, który przekraczając swą władzę lub nie dopełniając obowiązku, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze więzienia do lat 5” (§ 1).

46 „Kto, pełniąc funkcję w jednostce gospodarki uspołecznionej, nie dopełnia obowiązku lub przekracza swe uprawnienia w zakresie prawidłowego gospodarowania i przez to dopuszcza do zniszczenia mienia albo do jego nadmiernego lub niewłaściwego użycia albo powoduje inną poważną szkodę w gospodarce uspołecznionej, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5” – art. 223 § 1 w redakcji z 1968 r., zob. *Projekt z 1968 r.*, s. 60–61.

47 Protokół nr 11, s. 2–3.

48 Tamże.

49 „Kto w zakładzie produkcyjnym, będąc odpowiedzialny za jakość produkcji lub kontrolę jakości, przeznaczają lub wprowadzają do produkcji, do obrotu lub użytku wyroby przemysłowe o jakości rażąco niższej od ustalonej dla takich wyrobów przez właściwe organy albo oczywiście nie nadające się do użytku, do którego są przeznaczone, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5” (§ 1) – *Projekt z 1968 r.*, s. 61–62.

projektu dotyczący produkcji złej jakości. Proponowane rozwiązanie miało dotyczyć produkcji seryjnej oraz wydawania decyzji jej podjęcia. Zaznaczono, że projektodawcom, mającym na względzie ochronę konsumenta, chodziło o objęcie odpowiedzialnością karną osoby pełniące funkcje kierownicze w handlu, która dopuszcza do obrotu wyroby o jakości oczywiście niedobrej<sup>50</sup>.

Walczakowi i pozostałym zaproszonym gościom zależało na aprobującym głosie Prezydium Klubu Poselskiego PZPR, jednak się go nie doczekali. W podsumowaniu dyskusji nad projektem czytamy bowiem:

[...] w wielu sprawach dotyczących spraw gospodarczych jak i pozagospodarczych motywacja wątpliwości nie zawsze była zbieżna, argumentacja zaś rzeczoznawców nie zawsze była przekonująca. Ustalono, że w wyniku wstępnej dyskusji na posiedzeniu Prezydium Klubu Wydział Administracyjny KC dopilnuje opracowania dla kierownictwa politycznego notatki ujmującej wszystkie zasadnicze wątpliwości i argumenty za i przeciw<sup>51</sup>.

Z treści notatki datowanej na 13 grudnia 1967 roku wynika, że projekt kodeksu w części poświęconej przestępstwom gospodarczym w ciągu następnego miesiąca 1967 roku był konsultowany z udziałem kierownictwa Klubu Poselskiego PZPR, Wiceprezesa Rady Ministrów Eugeniusza Szyra, sekretarza KC PZPR Bolesława Jaszczuka, zastępcy kierownika Wydziału Administracyjnego KC Franciszka Ruska i ministra sprawiedliwości Stanisława Walczaka<sup>52</sup>. W wyniku prowadzonych rozmów Walczak przygotował opracowanie pt. *Niegospodarność i produkcja złej jakości w projekcie kodeksu karnego*, które przedstawił Szyrowi i Jaszczukowi<sup>53</sup>. Po konsultacjach z Ruskiem i przedstawicielami Komisji Kodyfikacyjnej potwierdzono potrzebę wprowadzenia do projektu kodeksu karnego przepisu o karalności brakoróbstwa budowlanego. Zdecydowano, że pojęcie ryzyka gospodarczego powinno być unormowane poza kodeksem<sup>54</sup>.

---

50 Protokół nr 11, s. 4.

51 Tamże.

52 Notatka z dnia 13 grudnia 1967 r. w sprawie przestępstw gospodarczych (PZPR Komitet Centralny, sygn. XI/908).

53 Tamże.

54 Tamże.

Taki przebieg działań dowodzi, że Prezydium Klubu Poselskiego PZPR nie chciało zająć stanowiska wobec projektu, dopóki nie zapadła decyzja na najwyższym szczeblu politycznym. Wśród osób zaangażowanych w prace kodyfikacyjne nadal istniały różnice poglądów na temat projektowanych przepisów. Najpewniej było to spowodowane nie tyle względami merytorycznymi, ile obawą przed ich odbiorem politycznym, stąd rozstrzygające uzgodnienia z KC PZPR.

#### 4.2. Prace nad projektem kodeksu karnego w Komisji Wymiaru Sprawiedliwości KC PZPR

Po omówieniu projektu na posiedzeniu Prezydium Klubu Poselskiego PZPR 25 stycznia 1967 roku, któremu przewodniczył członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko, dokument trafił do Wydziału Administracyjnego KC PZPR. Następnie został skierowany do Komisji Wymiaru Sprawiedliwości KC PZPR, która zajmowała się nim w dniach 2, 3 i 6 lutego 1967 roku<sup>55</sup>. W konferencjach tych brali udział: Władysław Wicha, Kazimierz Witaszewski, Franciszek Rusek, Henryk Cieśluk, Kazimierz Dąbrowski, Kazimierz Jankowski, Tadeusz Pietrzak, Stefan Rozmaryn, Marian Ryba, Marian Rybicki, Jan Topiński, Stanisław Walczak, Jan Wasilkowski, Jerzy Bafia, Kazimierz Światała, Franciszek Wróblewski, Kazimierz Kosztirko i Józef Chomętowski<sup>56</sup>.

Analizie poddano 29 zagadnień problemowych projektu kodeksu karnego, odnoszących się do części ogólnej i przede wszystkim do części szczególnej. W obrębie tej ostatniej na uwagę zasługuje w pierwszej kolejności kwestia karalności odmowy powrotu do kraju odpowiedzialnych funkcjonariuszy państwowych. W *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* opowiedziano się za odrębnym i surowym traktowaniem tego rodzaju zachowań. Po konsultacjach z Ministerstwem Spraw Zagranicznych Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości postanowiło jednak nie wprowadzać odrębnego przepisu, gdyż mogłby

55 Pismo z dnia 17 marca 1967 r. kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR Kazimierza Witaszewskiego do sekretarza KC PZPR Władysława Wichy, s. 1–2 (AAN, PZPR Komitet Centralny w Warszawie, sygn. XI/908).

56 Protokół z obrad Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w dniach 2, 3 i 6 lutego 1967 r., s. 1 (AAN, PZPR Komitet Centralny w Warszawie, sygn. LI/53).

on być sprzeczny z wynikającym z konwencji międzynarodowych prawem do swobodnego wyboru miejsca pobytu<sup>57</sup>. Przy czym większość członków Komisji Wymiaru Sprawiedliwości KC PZPR w głosowaniu opowiedziała się za jego wprowadzeniem. Przeciwni byli jedynie Walczak, Rybicki i Kosztirko. W tej sytuacji rozstrzygnięć miały dokonać najwyższe czynniki polityczne.

Komisja rozpatrywała również problem przepisów dotyczących ochrony wolności sumienia i wyznania. Uznano, że ich zamieszczenie w przyszłym kodeksie jest słuszne, jednak problematyczny wydawał się przepis o karalności za ograniczanie praw obywatela ze względu na przekonania religijne lub bezwyznaniowość, stanowiący odpowiednik art. 2 dekretu z 1949 roku. Komisja przy sprzeciwie Walczaka, Rozmaryna i Ruska postanowiła nie wprowadzać go do projektu<sup>58</sup>. Sprawa pozostała więc otwarta.

Członkowie komisji zajęli się również zagadnieniem kary śmierci za przestępstwa aferowe oraz rodzaju trybu ich ścigania. Istniała zgodność poglądów co do konieczności utrzymania najwyższego wymiaru kary względem osób będących organizatorami lub kierownikami afer gospodarczych<sup>59</sup>. Zdania były jednak podzielone, jeżeli chodzi o utrzymanie trybu doraźnego w takich sprawach. Postanowiono nie rozstrzygać tej kwestii, a najwyższe czynniki polityczne miały zostać poinformowane, że decyzja zostanie powzięta w trakcie prac nad projektem kodeksu postępowania karnego<sup>60</sup>.

Ważną z punktu widzenia praktyki, a jednocześnie skomplikowaną sprawą było rozbieżność art. 286 k.k. 1932 roku<sup>61</sup>, który w nowych realiach gospodarczych stał się chyba największym „workiem” legislacyjnym prawa karnego materialnego, pozwalającym na przypisywanie przestępstwa urzędniczego każdemu, kto miał jakikolwiek związek z gospodarką socjalistyczną<sup>62</sup>.

57 Tamże, s. 2.

58 Tamże, s. 3.

59 Tamże.

60 Tamże.

61 „Urzędnik, który przekraczając swą władzę lub nie dopełniając obowiązku, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze więzienia do lat 5” (§ 1). „Jeżeli sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby, podlega karze więzienia do lat 10” (§ 2). „Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega karze aresztu do miesiący 6” (§ 3).

62 Protokół z obrad Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego..., s. 3.

Projektodawcy zaproponowali cztery przepisy. Pierwszy, będący odpowiednikiem dotychczasowego art. 286 k.k., oraz trzy nowe: ustanawiający przestępstwo niegospodarności i marnotrawstwa; przewidujący przestępstwo niedoboru; penalizujący użyczenie innej osobie mienia lub dokumentu w celu ukrycia niedoboru<sup>63</sup>. Pomysł Zespołu Prawa Karnego Materialnego wydawał się racjonalny. Ograniczono karalność niegospodarności do przypadków powstania szkody, a narażenie na jej wystąpienie nie zostało objęte sankcjami, ponadto ograniczono krąg podmiotów potencjalnie odpowiedzialnych poprzez wprowadzenie znamienia „osoby pełniącej funkcję w gospodarce społecznej”<sup>64</sup>.

Komisja nie podzielała optymizmu projektodawców w tym zakresie, twierdząc, że ich propozycje są niejasne i wieloznaczne. Zgodnie z sugestią Walczaka postanowiono w pierwszej kolejności przedyskutować je z pionami ekonomicznymi KC i Rady Ministrów, a dopiero potem przedstawić kierownictwu partyjnemu<sup>65</sup>. Komisja uznała jednak bez uprzednich konsultacji, że znamię „osoby pełniącej funkcję” w przypadku przestępstwa niegospodarności i marnotrawstwa to zbyt ogólna i szeroka kategoria. Zażądano od projektodawców, aby wprowadzili formułę: „Kto pełni funkcję w organach zarządzania [...]”<sup>66</sup>. Chodziło o ograniczenie potencjalnego kręgu osób ponoszących odpowiedzialność z tego przepisu, aby nie powtórzyła się dotychczasowa praktyka ścigania za przestępstwa urzędnicze osób *de facto* pełniących funkcje techniczne (wykonawcze), a nie zarządcze czy kierownicze.

W kontekście prawnokarnej ochrony mienia na uwagę zasługuje postanowienie komisji, aby przestępstwo zniszczenia prywatnego mienia było ścigane na wniosek, a nie z oskarżenia prywatnego<sup>67</sup>. Ponadto zajęto się problemem warunkowego umorzenia postępowania karnego oraz braku przestępczego charakteru czynu w przypadku tzw. znikomego społecznego niebezpieczeństwa czynu<sup>68</sup>. Członkowie komisji nie podjęli decyzji, w czyjej kompetencji – prokuratora czy sądu – powinno znajdować się warunkowe umorzenie

63 Tamże, s. 4.

64 Tamże.

65 Tamże, s. 5.

66 Tamże.

67 Tamże.

68 Tamże, s. 6.

postępowania. Projektodawcom polecono, aby przygotowali dwa warianty: pierwszy, w którym prawo stosowania tej instytucji miałby sąd i prokurator, oraz drugi, przewidujący wyłączną kompetencję sądu w tym zakresie<sup>69</sup>. Na wniosek generałów Kazimierza Jankowskiego i Mariana Ryby rozszerzono możliwość stosowania tego środka w stosunku do żołnierzy za przestępstwa zagrożone karą do 5 lat<sup>70</sup>.

W przypadku znikomego społecznego niebezpieczeństwa czynu członkowie komisji zgłosili zastrzeżenia, ponieważ pomimo stwierdzenia w ustawie, że dane zachowanie stanowi czyn zabroniony, prokurator mógłby orzekać, iż tak nie jest<sup>71</sup>. Na tym tle zrodziła się koncepcja, aby zwrot „nie stanowi przestępstwa” zamienić na „nie podlega odpowiedzialności karnej”<sup>72</sup>. Ostateczną decyzję pozostawiono kierownictwu partyjnemu.

Na kanwie odpowiedzialności karnej za dopuszczenie do prowadzenia pojazdu mechanicznego przez osobę nietrzeźwą lub nieuprawnioną rozważano umieszczenie w kodeksie przestępstwa prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. Projekt przedstawiony komisji zawierał taki przepis (art. 152 § 1). Jednak komisja na wniosek Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej postanowiła przenieść ten przepis do prawa o wykroczeniach<sup>73</sup>.

W toku prac komisji pojawiła się propozycja, aby wprowadzić karę pozbawienia obywatelstwa. Taki wniosek złożył Świtała. Sprzeciw zgłosił Stefan Rozmaryn, który podkreślił, że o tym powinna decydować Rada Państwa, a nie sąd. Wiedział jednak, że Świtała miał na względzie szczególnie ciężkie przypadki szpiegostwa i zdrady tajemnicy państwowej, dlatego zaznaczył, iż w tego rodzaju sytuacjach sąd miałby prawo wystąpić z odpowiednim wnioskiem do Rady Państwa<sup>74</sup>. Podobnego zdania była komisja, dlatego wniosku Świtały nie uwzględniono.

Kontrowersje rodziła również kwestia ujęcia w odrębnej ustawie przestępstw czasu wojny. Większość członków komisji popierała takie rozwiązanie z zastrzeżeniem, że przepisy traktujące o przestępstwach przeciwko pokojowi

---

69 Tamże.

70 Tamże, s. 10.

71 Tamże, s. 6.

72 Tamże.

73 Tamże, s. 9.

74 Tamże, s. 10.

i ludzkości znajdują się w kodeksie. Jak zaznaczył Wasilkowski, pozwalało to uniknąć sytuacji, w której wiele przypadków w kodeksie będzie zagrożonych karą śmierci<sup>75</sup>. Zysk w odbiorze społecznym projektu byłby oczywisty. Przeciwno tej propozycji opowiedział się jedynie Ryba jako przedstawiciel Ministerstwa Obrony Narodowej. Rozmaryn, starając się znaleźć kompromisowe rozwiązanie, zaproponował, aby zamieścić w kodeksie przepis sygnalizujący, że przestępstwa czasu wojny reguluje odrębna ustawa<sup>76</sup>. Kwestia ta nie została ostatecznie rozstrzygnięta.

Komisja pozytywnie zaopiniowała przyjęte w projekcie zaostrożenie odpowiedzialności za przestępstwo popełnione z udziałem nieletniego, możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary lub odstąpienia od jej wymierzenia w stosunku do dającego lub biorącego łapówkę oraz wzmożoną ochronę funkcjonariuszy publicznych, w tym przede wszystkim funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej<sup>77</sup>.

Obrady Komisji Wymiaru Sprawiedliwości KC PZPR zakończyły się zobowiązaniem Ministerstwa Sprawiedliwości do uwzględnienia przyjętych poprawek – niekiedy w dwóch wariantach – oraz opracowania materiałów (notatek) dla kierownictwa politycznego i pionów ekonomicznych tegoż do dalszego procedowania<sup>78</sup>.

### 4.3. Konsultacje z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem

Pomimo trwających od marca 1967 roku dalszych konsultacji z zainteresowanymi instytucjami i resortami nie wszystkie problematyczne kwestie zostały rozstrzygnięte<sup>79</sup>. Niezbędne było podjęcie decyzji na najwyższym szczeblu polityczno-rządowym. W tym celu 3 stycznia 1968 roku zorganizowano konferencję pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, w której wzięli udział: członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko, sekretarz KC PZPR Władysław Wicha, minister sprawiedliwości Stanisław Walczak, kierownik Wydziału Administracyjnego KC

75 Tamże, s. 11.

76 Tamże.

77 Tamże, s. 7.

78 Tamże, s. 12.

79 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 10.



PZPR Kazimierz Witaszewski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Kazimierz Światała, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Franciszek Rusek, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Zbigniew Resich, Prokurator Generalny PRL Kazimierz Kosztirko, Prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego Franciszek Wróblewski, Prezes Izby Wojskowej Sądu Najwyższego Kazimierz Jankowski, przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Jan Wasilkowski, dyrektor generalny w Urzędzie Rady Ministrów Stefan Rozmaryn, zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR Aleksander Śliwierski, dyrektor Departamentu Prawno-Organizacyjnego w Ministerstwie Sprawiedliwości i sekretarz Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej Jerzy Bafia<sup>80</sup>.

Pierwszą omawianą kwestią była karalność odmowy powrotu do kraju obywateli PRL. Projektowany art. 130 uzależniał penalizację osób od pełnienia przez nie działalności służbowej w związku z reprezentowaniem Polski. Wątpliwości budził sam fakt wprowadzenia karalności tego rodzaju zachowań, chociażby z punktu widzenia Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, gwarantującego prawo opuszczenia swojego kraju (o czym przypomniał Wróblewski)<sup>81</sup>. W analizie prawnej dla Komitetu Centralnego PZPR pt. *Projekt kodeksu karnego w świetle Paktu Praw Człowieka* wskazano, że w świetle art. 12 tegoż każdy człowiek ma prawo opuścić jakikolwiek kraj, włączając w to swój własny<sup>82</sup>. Z tą argumentacją nie zgodził się Rozmaryn, który stwierdził, że prawo traktatowe w zakresie możliwości opuszczenia kraju nie ma charakteru bezwzględnego, albowiem pierwszeństwo mają bezpieczeństwo państwa i porządek publiczny<sup>83</sup>.

Zwolennicy karalności odmowy powrotu do kraju przekonywali, że zakres podmiotowy tego rodzaju czynu zabronionego powinien być szerszy i obejmować grupę osób pełniących szczególnie odpowiedzialne funkcje w PRL, niezależnie od charakteru wyjazdu, jeżeli z odmowy wynikła szkoda polityczna (Walczak)<sup>84</sup>. Obawę, iż dotyczyłoby to także wyjazdów o charakterze

80 Protokół z konferencji w dniu 3 stycznia 1968 r. w sprawie omówienia i rozstrzygnięcia niezgodnionych problemów projektu kodeksu karnego (poufne), s. 1-2 (AAN, PZPR Komitet Centralny, sygn. XI/908) [dalej: Protokół z konferencji 3 stycznia 1968 r.].

81 Tamże, s. 2.

82 *Projekt kodeksu karnego w świetle Paktu Praw Człowieka*, s. 3 (AAN, PZPR Komitet Centralny, sygn. XI/908).

83 Protokół z konferencji 3 stycznia 1968 r., s. 4.

84 Tamże, s. 3.

prywatnym, zgłosił Kliszko<sup>85</sup>. Wątpliwości natury praktycznej miał również Bafia, który nie kwestionował zasadności tego rodzaju sankcji, ale zwrócił uwagę, że ściganie i karanie zapewne będzie odbywało się wyłącznie zaocznie<sup>86</sup>. Ostateczna decyzja należała do Cyrankiewicza. Prezes Rady Ministrów opowiedział się za wprowadzeniem przepisu z uwzględnieniem propozycji Walczaka. Zaznaczył jednak, że opis czynu powinien być precyzyjnie skonstruowany, albowiem szkodzić państwu można na wiele sposobów. Wyraził również przekonanie, iż między penalizacją odmowy powrotu do kraju a prawem międzynarodowym nie ma sprzeczności, a fakt ten należy odpowiednio uzasadnić w motywach projektu<sup>87</sup>.

Następnym zagadnieniem było przeniesienie do przyszłego kodeksu art. 2 dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania<sup>88</sup>. Dotychczas negowano ten pomysł ze względu na zbytnią ogólnikowość i skierowanie głównie przeciwko funkcjonariuszom państwowym<sup>89</sup>. Za jego zachowaniem opowiedzieli się Walczak, Kliszko, Resich i Rozmaryn. Ten ostatni podkreślił, że „przepis ten ma [...] określone znaczenie polityczne i rezygnacja z niego jest niepożądana. Chodzi tu bowiem zarówno o działalność kleru, jak i urzędników państwowych. Skreślenie tej zasady mogłoby być interpretowane jako odejście od zakazu dyskryminacji, mimo iż konstytucja nakazuje właśnie karać za naruszenie tego zakazu”<sup>90</sup>. Premier Cyrankiewicz był przekonany o konieczności utrzymania w przyszłym kodeksie tego przepisu. Jego zdaniem miałyby on „chronić obywateli, zarówno wierzących, jak i niewierzących, przed różnego rodzaju szykanami i presjami, także ze strony środowiska”<sup>91</sup>.

W dalszej kolejności rozpartywano zagadnienie karalności tzw. pasażystnictwa. W toku wcześniejszych konsultacji wskazywano, że tego rodzaju

---

85 Tamże.

86 Tamże, s. 4.

87 Tamże.

88 „Kto ogranicza obywatela w jego prawach ze względu na jego przynależność wyznaniową, przekonania religijne lub bezwyznaniowość, podlega karze więzienia do lat 5” (Dz. U. z 1949 r., nr 45, poz. 334).

89 Protokół z konferencji 3 stycznia 1968 r., s. 5.

90 Tamże, s. 5.

91 Tamże, s. 6.

rozwiązanie jest potrzebne, ponieważ „uzbraja ono organy wymiaru sprawiedliwości we właściwą normę pomocną w walce z różnego rodzaju kombinatorami, włóczęgami, żebrakami, prostytutkami”<sup>92</sup>. Komisja Wymiaru Sprawiedliwości KC PZPR przygotowała dwa warianty potencjalnego przepisu: eksponujący karalność prostytucji<sup>93</sup> oraz posługujący się ogólnym pojęciem pozyskiwania dochodu z „nieuczciwego postępowania”<sup>94</sup>. Uczestnicy konferencji pod przewodnictwem Cyrankiewicza skłaniali się ku drugiemu rozwiązaniu. Rozmawny zaproponował, aby zamiast pojęcia „nierządu” wykorzystać „proceder”<sup>95</sup>. Według Walczaka należałoby pominąć słowa „nierząd” i „hazard”, gdyż sam termin „pasożytnictwo” był wystarczający, przy czym zaznaczył, że tego złożonego problemu nie rozwiąże się poprzez stosowanie sankcji karnych<sup>96</sup>.

Rozstrzygający głos należał do Cyrankiewicza, który opowiedział się za utrzymaniem określenia „pasożytniczy tryb życia” oraz wprowadzeniem pojęcia „procederu”. Sprzeciwił się natomiast uwzględnianiu w konstrukcji znamion przepisu „nieuczciwego postępowania”, podkreślając, że w przypadku żebractwa, włóczęgostwa i nierządu trudno mówić o nieuczciwym postępowaniu, „dopóki osoby trudniące się tym nie kradną, nie oszukują, nie wymuszają czy nie wyłudniają dla siebie korzyści”<sup>97</sup>. Pomimo wątpliwości władzy zależało na ściganiu tego rodzaju zachowań przy jednoczesnym ukryciu intencji. Z punktu widzenia politycznego sprawa bez wątpienia była drażliwa.

92 *Problemy, co do których w toku omawiania projektu kodeksu karnego przez Komisję Wymiaru Sprawiedliwości KC nie osiągnięto jednolitego stanowiska*, s. 4 (AAN, PZPR Komitet Centralny, sygn. XI/908).

93 „Kto prowadzi pasożytniczy tryb życia czyniąc sobie stałe źródło dochodu z uprawiania nierządu, gry hazardowej lub innego podobnego postępowania, podlega karze ograniczenia wolności” (§ 1). „W wypadku uporczywości sprawca podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” (§ 2).

94 „Kto prowadzi pasożytniczy tryb życia czyniąc sobie stałe źródło dochodu z nieuczciwego postępowania, podlega karze ograniczenia wolności” (§ 1). „W wypadku uporczywości sprawca podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” (§ 2).

95 Protokół z konferencji 3 stycznia 1968 r., s. 6.

96 „Oczywiście ingerowanie może mieć miejsce tylko wówczas, gdy występuje określone nasilenie zjawiska, ale i w takim przypadku postępowanie powinno być ostrożne i rozważne; powinno prowadzić do przywrócenia ludzi żyjących pasożytniczo społeczeństwu przez odpowiednie stosowanie środków wychowawczych, a nie tylko przez stosowanie pozbawienia wolności” – tamże, s. 6–7.

97 Tamże, s. 7.

Inną kwestią, którą należało się zająć, było ujęcie przepisów dotyczących tzw. przestępstw przeciwko wyborom. W *Założeniach społeczno-politycznych k.k.* znalazła się dyrektywa, zgodnie z którą przepisy te należało znacznie ograniczyć<sup>98</sup>. Kodeks karny z 1932 roku przewidywał siedem przepisów o takim charakterze (art. 118–124). W czasie prac komisji wyrażono pogląd, że bezcelowe jest tworzenie odrębnego rozdziału, ponieważ wystarczyłby jeden dodatkowy przepis w rozdziale przeciwko działalności instytucji państwowych lub społecznych<sup>99</sup>. Propozycja ta, której autorem był Rozmaryn, znalazła uznanie Cyrankiewicza<sup>100</sup>.

Rozbieżność poglądów dotyczyła również utrzymania w przyszłym kodeksie przepisów regulujących przestępstwa czasu wojny. O ile potrzeba integracji prawa wojskowego z prawem powszechnym w ramach jednego aktu na czas pokoju nie budziła wątpliwości, o tyle w wypadku przestępstw związanych *stricte* ze stanem wojny zgodności nie było. Chodziło o stany faktyczne zaliczane do grupy przestępstw przeciwko pokojowi i ludzkości (np. ludobójstwo) oraz te występujące dotychczas w kodeksie karnym Wojska Polskiego. Zdaniem Komisji Wymiaru Sprawiedliwości KC PZPR tego rodzaju przepisy powinny znaleźć się w odrębnej ustawie. Argumentowano, że w ten sposób uniknie się wielu przypadków zagrożonych karą śmierci, która w świetle części ogólnej powinna mieć wyjątkowy charakter<sup>101</sup>. Obawiano się zarzutu nadmiernej penalizacji, wystosowanego podczas prac nad projektem Sawickiego. Komisja uznała, że pozostawienie tych przepisów w kodeksie „może wywołać wśród obywateli przekonanie o nieuchronności wojny i stwarzać wrażenie, że z góry zakładamy możliwość szerokiego popełniania przez naszych obywateli

98 *Problemy, co do których w toku omawiania projektu...*, s. 4.

99 Zaproponowano przepis następującej treści: „Kto przemocą, groźbą bezprawną, podstępem lub nadużywając stosunku zależności przeszkadza w swobodnym wykonywaniu praw wyborczych lub w wykonywaniu innej czynności w postępowaniu wyborczym albo fałszuje wyniki głosowania do Sejmu lub rady narodowej – podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5” (§ 1). „Kto naruszając przepisy o tajności głosowania w wyborach do Sejmu lub rady narodowej zapoznaje się wbrew woli wyborcy z treścią jego głosu – podlega karze pozbawienia wolności do lat 2, ograniczenia wolności albo grzywny” (§ 2). „Przepisy § 1 i 2 stosuje się również do głosowania w sprawie odwołania posła na Sejm lub radnego” (§ 3) – tamże, s. 4–5.

100 Protokół z konferencji 3 stycznia 1968 r., s. 9.

101 *Problemy, co do których w toku omawiania projektu...*, s. 5–6.

przestępstw wojennych”<sup>102</sup>. Odmienne stanowisko reprezentowało Ministerstwo Obrony Narodowej, twierdząc, iż wyeliminowanie tej grupy przestępstw z kodeksu karnego utrudni prowadzenie niezbędnej pracy wychowawczej w wojsku, przygotowującej żołnierzy do warunków wojennych<sup>103</sup>. Różnica zdań ukazywała odmienności w zapatrywaniu na rolę prawa karnego i jednocześnie pewną niekonsekwencję środowiska politycznego. Z jednej strony na każdym kroku podkreślano wychowawczą rolę prawa karnego, a w tym przypadku obawiano się jego demoralizującej wymowy. Ujęcie przestępstw czasu wojny poza kodeksem wskazywałoby bowiem na chęć ukrycia przed obywatelem pełnego oblicza prawa karnego. Z drugiej strony Ministerstwo Obrony Narodowej co najmniej od czasu tzw. *lex Jankowski* optowało za wychowawczą rolę przepisów prawa karnego. Wymowna w tym kontekście była odpowiedź Komisji Wymiaru Sprawiedliwości KC PZPR: „Nic nie stoi na przeszkodzie, jeżeli istnieje taka potrzeba, aby żołnierzy wychowywać w oparciu o zasady odpowiedzialności karnej, jakie na czas wojny określi odrębna ustawa”<sup>104</sup>. Cyrankiewicz był podobnego zdania, tym bardziej że za tego rodzaju podejściem opowiedział się prezes Izby Wojskowej Sądu Najwyższego Kazimierz Jankowski<sup>105</sup>.

Przedyskutowania z Cyrankiewiczem wymagała również kwestia warunkowego umorzenia postępowania karnego. Wciąż nie zostało wskazane, jaki organ powinien o tym decydować: sąd czy prokurator. W toku opracowywania *Założeń społeczno-politycznych k.k.* sprawa pozostała otwarta, a głosowanie nie przyniosło jednoznacznego rozstrzygnięcia<sup>106</sup>. Podczas prac nad samym projektem postanowiono, że to sąd będzie kompetentny<sup>107</sup>. Komisja Wymiaru Sprawiedliwości KC PZPR nie dokonała stosownych ustaleń. Za

---

102 Tamże, s. 6.

103 Tamże.

104 Tamże, s. 6.

105 Protokół z konferencji 3 stycznia 1968 r., s. 10.

106 Protokół nr 2 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej przy Zespole Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej, s. 3 (AAN, MS, sygn. 285/388).

107 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 28 października 1965 r., cz. II, s. 8 (AAN, MS, sygn. 285/1844); Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 29 października 1965 r., cz. I, s. 6 (AAN, MS, sygn. 285/1844).

przyznaniem tego uprawnienia tylko sądowi przemawiał fakt, że w związku z warunkowym umorzeniem dochodzi do stwierdzenia faktu popełnienia przestępstwa, co wiąże się ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości przez sądy<sup>108</sup>. Za upoważnieniem do stosowania tej instytucji także przez prokuratora przemawiała z kolei stosunkowo niewielka społeczna szkodliwość potencjalnych czynów<sup>109</sup>. Podczas konferencji z Prezesem Rady Ministrów zdania także były podzielone. Kontrowersje wzbudzał przede wszystkim art. 28 § 2 pkt 3 projektu, przewidujący możliwość zobowiązania sprawcy przez prokuratora do wykonania określonych prac lub świadczeń na cele społeczne<sup>110</sup>. Część uczestników argumentowała, że skoro stosując warunkowe umorzenie postępowania, można nałożyć na sprawcę obowiązek spełnienia określonego świadczenia lub wykonywania określonych prac, co stanowi *de facto* prawo karania, to w takim przypadku powinien decydować wyłącznie sąd (Rozmaryn)<sup>111</sup>. Wasilkowski przyznał, że z punktu widzenia teoretycznego dochodzi wówczas do „zniekształcenia funkcji prokuratora, który prowadząc śledztwo wymierza karę”<sup>112</sup>. Inni zwracali uwagę, iż sprawca może odwołać się do sądu w celu zbadania zasadności i wymiaru nałożonych przez prokuratora warunków (Kosztirko, Świtała)<sup>113</sup>. Za utrzymaniem proponowanego w art. 28 § 2 pkt 3 rozwiązania opowiedzieli się m.in. Kliszko i Walczak. Podobnego zdania był Cyrankiewicz, który orzekł, że wprowadzenie instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego jest słuszne, a ona sama ma duże znaczenie wychowawcze. Zaakcentował również jej rolę odciążającą pracę sądów i więzień oraz zabezpieczenie jej stosowania możliwością złożenia zażalenia do sądu<sup>114</sup>.

Ostatnim problemem, który stanowił przedmiot konferencji z udziałem Prezesa Rady Ministrów, było przeciwdziałanie recydywie młodzieży poprzez obowiązek pracy. Dotąd nie wprowadzono instytucjonalnych rozwiązań, a uchwalenie kodeksu miało się stać podstawą do ich stworzenia

108 *Problemy, co do których w toku omawiania projektu...*, s. 5.

109 Tamże.

110 Tamże.

111 Protokół z konferencji 3 stycznia 1968 r., s. 8.

112 Tamże.

113 Tamże.

114 Tamże, s. 9.

w przyszłości. Na razie poprzestano na deklaracjach, a Cyrankiewicz wyraził przekonanie, że samo wprowadzenie sankcji karnych wywrze „dodatni wpływ na część nieuczącej się i niepracującej młodzieży, zmniejszając zakres niepożądanych zjawisk społecznych”<sup>115</sup>.

Uczestnicy konferencji zdecydowali, że poczynione w jej toku ustalenia w ciągu 10 dni zostaną przedstawione w formie konkretnych redakcji (poprawek) projektu, a następnie projekt zostanie poddany pod obrady Rady Ministrów<sup>116</sup>. Tak też się stało<sup>117</sup>. Dodatkowo pod obrady rządu skierowano dokument autorstwa Ministerstwa Sprawiedliwości zawierający autopoprawki do projektu<sup>118</sup>.

#### 4.4. Prace kodyfikacyjne na forum Rady Ministrów

Obrady Rady Ministrów w przedmiocie projektu kodeksu karnego miały miejsce 23 lutego 1968 roku<sup>119</sup>. Rozważano poprawki do 14 przepisów, przy czym większość z nich miała charakter techniczny lub redakcyjny. Jedynie art. 130 § 2 oraz art. 222 projektu stanowiły większy problem<sup>120</sup>. Pierwszy dotyczył zagadnienia odpowiedzialności karnej obywatela polskiego za odmowę powrotu do kraju<sup>121</sup>, drugi – odpowiedzialności karnej za tzw. niegospodarność<sup>122</sup>.

115 Tamże, s. 11.

116 Tamże.

117 Propozycje poprawek do projektu kodeksu karnego (po konferencji w dniu 3 stycznia 1968 r.), s. 1–2 (AAN, PZPR, Komitet Centralny, sygn. XI/908).

118 Autopoprawki Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 22 lutego 1968 r., s. 1–2 (AAN, PZPR, Komitet Centralny w Warszawie, sygn. LI/53).

119 Notatka w sprawie zmian do projektu kodeksu karnego w wyniku obrad Rady Ministrów w dniu 23 lutego 1968 r. [dokument pochodzi z 28 lutego 1968 r.], s. 1–4 (AAN, PZPR, Komitet Centralny w Warszawie, sygn. LI/57).

120 Tamże.

121 „Kto, będąc upoważniony do występowania w imieniu polskiej instytucji państwowej lub społecznej w stosunkach z rządem obcego państwa, zagraniczną organizacją lub przedsiębiorstwem, wyrządza szkodę interesom politycznym lub gospodarczym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3 albo karze 25 lat pozbawienia wolności” (§ 1). „Kto, pełniąc funkcję związaną ze szczególną odpowiedzialnością i przebywając za granicą, naraża na szkodę interesy, o których mowa w § 1, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3” (§ 2).

122 „Kto, pełniąc funkcję w jednostce gospodarki uspołecznionej, nie dopełnia obowiązku lub przekracza swe uprawnienia w zakresie prawidłowego gospodarowania i przez to

Na gruncie art. 130 § 2 dostrzec można fakt pominięcia w przepisie słów „odmawia powrotu do kraju”, które pojawiały się we wcześniejszych redakcjach oraz w dyskusji<sup>123</sup>. Decydentów przekonały argumenty dotyczące niezgodności takiego rozwiązania z uregulowaniami Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Należy jednak zauważyć, że przyjęta po konsultacjach z Cyrankiewiczem, a następnie Radą Ministrów wersja tego przepisu i tak spełniała oczekiwania, jakie z nim wiązano w tym kontekście. Wystarczające okazało się określenie „przebywając za granicą”. Znamienne, że ani w oficjalnych motywach do projektu, ani w autentycznym komentarzu jego głównych twórców nie znajdujemy wyjaśnienia tego określenia. Z perspektywy czasu trudno się dziwić takiej sytuacji. Miał to być bowiem instrument służący zwalczaniu i przeciwdziałaniu przypadkom pokroju Józefa Świątły, Pawła Monata<sup>124</sup> czy Władysława Tykocińskiego<sup>125</sup>, które należało eliminować, ale bez zbędnego rozgłosu, a tym bardziej odzwierciedlenia w przepisach.

---

dopuszcza do zniszczenia mienia albo do jego nadmiernego lub niewłaściwego użycia albo powoduje inną poważną szkodę w gospodarce społecznej, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5” (§ 1). „Jeżeli następstwem czynu jest wielka szkoda, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 8” (§ 2).

- 123 „Obywatel polski, który pełniąc funkcję związaną ze szczególną odpowiedzialnością, odmawia powrotu do kraju ze szkodą dla interesów politycznych PRL [...]” – Notatka w sprawie art. 222 projektu k.k., s. 1-2 (AAN, PZPR, Komitet Centralny w Warszawie, sygn. LI/57).
- 124 Paweł Monat (ur. 1921) – pułkownik wywiadu wojskowego PRL, attaché wojskowy w Chinach i w Stanach Zjednoczonych. 22 czerwca 1959 r. uciekł przez Austrię do Stanów Zjednoczonych. Wyrokiem Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego z dnia 22 grudnia 1959 r. za ucieczkę z kraju skazany zaocznie na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek całego mienia – szerzej zob. L. Pawlikowski, *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004, s. 176–205; zob. także *Paweł Monat*, Biuletyn Informacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/36401> [dostęp: 22.04.2024].
- 125 Władysław Tykociński (1921–1967) – w latach 1948–1949 I sekretarz Polskiej Misji Politycznej w Wiedniu, w latach 1950–1952 I sekretarz, a następnie chargé d'affaires Ambasady RP w Rzymie, w latach 1952–1953 zatrudniony w Departamencie Międzynarodowych Organizacji Politycznych i Gospodarczych MSZ w Warszawie. W latach 1953–1955 w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei, w latach 1956–1957 wicedyrektor Gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych, w latach 1957–1965 szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie Zachodnim (przeszedł na stronę amerykańską) – szerzej zob. *Władysław Tykociński*, Biuletyn Informacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/64955?katalog=4> [dostęp: 24.09.2018].



W przypadku art. 222 projektu chodziło o kontrowersyjną kwestię wyłączenia odpowiedzialności karnej w oparciu o konstrukcję działania w warunkach dopuszczalnego ryzyka gospodarczego<sup>126</sup>. W materiałach Ministerstwa Sprawiedliwości – po konsultacjach na forum Rady Ministrów – zawarto następujące argumenty za wprowadzeniem tego rodzaju wyłączenia odpowiedzialności karnej:

1. taki przepis zawierają kodeksy innych państw socjalistycznych (np. nowy k.k. NRD);
2. jest on konieczny ze względu na „potrzebę wyrażenia pozytywnego nastawienia prawa karnego do eksperymentów gospodarczych”;
3. jego brak może wpływać hamująco na rozwój inicjatywy i nowatorstwa w gospodarce<sup>127</sup>.

Tak zwane ryzyko gospodarcze jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność karną zostało wprowadzone dopiero na etapie konsultacji rządowych. Ani w *Założeniach społeczno-politycznych k.k.*, ani w projekcie przedstawionym pod obrady Komisji Wymiaru Sprawiedliwości KC PZPR nie przewidziano tego rozwiązania. Autorzy projektu wyszli z założenia, że powinno się ono znaleźć w przepisach gospodarczych, a nie w kodeksie karnym<sup>128</sup>. Czynniki rządowe były odmiennego zdania<sup>129</sup>. Podkreślano, że instytucja działania w warunkach dopuszczalnego ryzyka, zarówno gospodarczego, jak i technicznego, naukowego czy medycznego, jest jak najbardziej pożądana w kodeksie, i to niezależnie od otwartego katalogu okoliczności wyłączających

126 „Nie popełnia przestępstwa określonego w § 1 i 2, kto: 1) działa w celu osiągnięcia znacznej korzyści gospodarczej, jeżeli wielkość spodziewanej korzyści poważnie przekracza rozmiar powstałej szkody, a prawdopodobieństwo takiej korzyści jest w chwili działania znacznie wyższe od prawdopodobieństwa nastąpienia szkody (ryzyko gospodarcze), albo 2) działa w ramach planowych prac naukowo-badawczych lub eksperymentów technicznych i ekonomicznych, prowadzonych z uwzględnieniem aktualnego stanu wiedzy, przy należytych rozważeniach istotnych okoliczności i niebezpieczeństwa związanych z tymi pracami (ryzyko badawcze)” (§ 3) – Notatka w sprawie zmian do projektu kodeksu karnego..., s. 3 (AAN, PZPR, Komitet Centralny w Warszawie, sygn. LI/57).

127 Notatka w sprawie art. 222 projektu k.k., s. 3 (AAN, PZPR, Komitet Centralny w Warszawie, sygn. LI/57).

128 Protokół z obrad Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego..., s. 4.

129 J. Bafia, *Kodeks karny. Przestępstwa gospodarcze w kk z 1969 r.*, w: *Zaoczny kurs „Prawo karne – nowe kodeksy”*, Warszawa 1970, s. 31.

odpowiedzialność w rozdziale trzecim projektu<sup>130</sup>. Przedstawiciele resortów argumentowali, że „kontratyp ryzyka gospodarczego jest pożyteczny, właśnie w sensie zachęcającym do inicjatyw gospodarczych”<sup>131</sup>. Za niewskazane uznano ograniczanie tzw. dopuszczalnego ryzyka tylko do dwóch sfer działalności ludzkiej – gospodarki i techniki – co mogłoby sugerować, iż w innych obszarach tego rodzaju rozwiązanie nie funkcjonuje, a to mogłoby z kolei wpływać hamująco na rozwój np. medycyny<sup>132</sup>.

Pomimo dezaprobaty Rady Ministrów wobec zawężenia kontratypu ryzyka nowatorstwa do gospodarki i techniki tak ograniczony przedmiotowo przepis został skierowany do Sejmu PRL (art. 223 § 3)<sup>133</sup>. W toku prac w parlamencie nie zdecydowano się na jego rozszerzenie na inne obszary ludzkiej aktywności (np. medycyna, nauka, sport), co nie znalazło uznania komentatorów<sup>134</sup>.

#### 4.5. Projekt kodeksu karnego w Sejmie PRL – pierwsze czytanie

Pierwsze czytanie projektu kodeksu karnego odbyło się 9 kwietnia 1968 roku w ramach 19 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej IV kadencji<sup>135</sup>. Jako pierwszy głos zabrał minister sprawiedliwości Stanisław Walczak<sup>136</sup>. Treść jego wystąpienia miała wyraźnie trójdzielną strukturę. W pierwszej części starał się uwypuklić istotne znaczenie kodyfikacji prawa karnego materialnego dla procesu budowania socjalizmu w Polsce. Zaznaczył, że choć

130 Notatka w sprawie art. 222 projektu k.k., s. 4.

131 J. Bafia, *Kodeks karny. Przepisy gospodarcze...*, s. 31.

132 Notatka w sprawie art. 222 projektu k.k., s. 4.

133 *Projekt z 1968 r.*, s. 151.

134 „W obecnym stanie rzeczy całą odpowiedzialność za podjęcie ryzyka ponosi działający; uda się, to otrzyma słowa uznania, nagrodę, nieraz sławę; nie uda się, spotka się z prokuratorem. Nie wydaje się to słuszne” – T. Cyprian, *Węzłowe problemy społeczne nowego kodeksu karnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1970, nr 3, s. 51.

135 Sprawozdanie stenograficzne z 19 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 9, 10 i 11 kwietnia 1968 r., s. 10–54; [https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-acc&acc\\_sequence=000019673](https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-acc&acc_sequence=000019673) [dostęp: 14.03.2020].

136 Tamże, s. 10–24.

[...] zmiany ustrojowe, gruntowne przemiany stosunków społecznych, nowa struktura gospodarcza, jak również **wychowawcze oddziaływanie ustroju socjalistycznego na społeczeństwo** wywarły przemożny wpływ na ukształtowanie socjalistycznej świadomości prawnej [...], doprowadzając do zahamowania i zmniejszenia się przestępczości, przede wszystkim tak zwanej przestępczości tradycyjnej [...], [lecz mimo wszystko – T.S.] jej stan jest jeszcze wysoki, co uzasadnia podjęcie bardziej skutecznych środków dla jej ograniczenia<sup>137</sup>.

Następnie podkreślił, że

[...] projekt kodeksu karnego wychodzi z założenia, że kodyfikacja musi w pełni odpowiadać zasadom naszego ustroju i stanowić odbicie dotychczasowego dorobku ugruntowanych przemian. Zarazem nawiązuje on do przewidywanego kierunku dalszego rozwoju społeczno-politycznego i gospodarczego, tak aby odpowiadał nie tylko aktualnym, lecz także w miarę możliwości przyszłym potrzebom budownictwa socjalizmu<sup>138</sup>.

W pierwszej części wystąpienia – oprócz ideologicznie zabarwionego optymizmu w związku z zanikaniem tzw. przestępczości tradycyjnej – w kontekście wychowawczego oddziaływania socjalistycznego ustroju i prawa na obywateli Walczak wyraził troskę, że pomimo ćwierćwiecza socjalistycznego układu stosunków społecznych poszanowanie nowych dóbr nie jest jeszcze zjawiskiem powszechnym<sup>139</sup>. Chodziło przede wszystkim o ochronę mienia społecznego, gospodarki centralnie planowanej oraz ustroju jako całości.

Wniosek mógł być tylko jeden. Przestępczość tradycyjnego (kapitalistycznego) typu nie została jeszcze wyeliminowana, za to pojawił się nowy rodzaj przestępczości, której prawo karne socjalistyczne powinno przeciwdziałać, albowiem to „kodeks karny powinien być instrumentem przydatnym do zwalczania przestępczości wszelkich typów i należyście zabezpieczać podstawowe interesy polityczne i społeczno-gospodarcze państwa socjalistycznego”<sup>140</sup>.

---

137 Tamże, s 10.

138 Tamże.

139 Tamże.

140 Tamże.

W drodze sankcji karnych zamierzano nauczyć obywateli poszanowania własności społecznej oraz szacunku dla władzy ludowej.

W drugiej części wystąpienia minister sprawiedliwości przybliżył historię prac kodyfikacyjnych w Polsce Ludowej. Warto zwrócić uwagę, że dwukrotnie posłużył się wyrażeniem „socjalistyczny kodeks karny”: w celu podkreślenia rozmiaru przeprowadzonych prac kodyfikacyjnych<sup>141</sup> oraz chcąc zaznaczyć, że tylko ten rodzaj kodeksu gwarantuje obowiązywanie naczelných zasad prawa karnego, z *nullum crimen sine lege* włącznie<sup>142</sup>.

W części trzeciej wystąpienia omówił podstawowe zasady i nowe rozwiązania projektu. Wskazał m.in.: materialne określenie przestępstwa (art. 1); istotę i znaczenie, także w wymiarze politycznym, znikomego społecznego niebezpieczeństwa czynu (art. 26); jednolitą karę pozbawienia wolności; karę ograniczenia wolności; likwidację dożywotniego pozbawienia wolności<sup>143</sup>. W odniesieniu do części szczególnej zwrócił uwagę posłów na przestępstwa przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym PRL. Wśród nich wyróżnił zdradę ojczyzny oraz aferowe zagarnięcie mienia wielkiej wartości<sup>144</sup>, ponadto przestępstwo tzw. pasożytniczego trybu życia oraz niegospodarności.

Jego kolejny – zgodnie z ustaleniami Prezydium Klubu Poselskiego PZPR – głos zabrał poseł Jan Wasilkowski, przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej. Zwracając się do obecnych na sali posłów, przypomniał, jaka jest rola stanowionej przez nich prawa ludowego:

[...] rola tego prawa jest bardziej doniosła niż rola prawa w ustroju kapitalistycznym. Prawo nasze nie zmierza bowiem jedynie do utwierdzenia istniejących stosunków, lecz **zmierza również do ułatwienia dalszych przeobrażeń** zgodnie z celami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jako wyraz interesów

141 „Przedłożony Wysokiej Izbie projekt nowego socjalistycznego kodeksu nie jest jedynie usystematyzowaniem dotychczas obowiązujących przepisów, ale stanowi rzeczywistą kodyfikację prawa karnego o jednolitej i zwartej konstrukcji” – tamże, s. 12.

142 „Nowy projekt kodeksu karnego jest kodeksem państwa socjalistycznego. Znalazła w nim wcielenie doniosła idea humanizmu socjalistycznego. Wyrażają ją nie tylko podstawowe zasady naszego prawa karnego” – tamże.

143 Tamże, s. 14–20.

144 Tamże, s. 22.

i woli ludu pracującego, prawo to służy wypełnianiu funkcji organizatorskiej państwa ludowego w budownictwie socjalizmu<sup>145</sup>.

W kontekście prawa karnego zaakcentował jego odmienny charakter względem prawa kapitalistycznego. W przypadku prawa karnego socjalistycznego chodzi przede wszystkim o zapobieganie i wychowywanie, zaś w przypadku prawa karnego kapitalistycznego w grę wchodzi głównie represja<sup>146</sup>. Jak przyznał, prawo socjalistyczne odchodzi od represji, „niestety jednak represja nie przestaje być środkiem niezbędnym, środkiem, z którego można by zrezygnować już obecnie lub w bliskiej przyszłości”<sup>147</sup>.

Były to znamienne słowa. Ich autor podawał w wątpliwość twierdzenie o zbędności prawa, w tym prawa karnego, w miarę rozwoju państwa socjalistycznego. Nikt nie wiedział, kiedy i czy w ogóle miałyby to nastąpić. Ważne w tym kontekście było stwierdzenie Wasilkowskiego na temat szczególnej roli represji karnej jako „środka ochrony podstawowych interesów politycznych i gospodarczych [...] przed wszelkimi zakusami z zewnątrz i z wewnątrz, jako środka ochrony naszego ustroju politycznego i jego ekonomicznej podstawy – własności społecznej”<sup>148</sup>. W dalszej kolejności wspomniał, że represja karna ma znaczenie jako środek ochrony obywateli przed ciężkimi przestępstwami<sup>149</sup>. W innych sytuacjach do głosu powinny dochodzić środki oddziaływania społecznego.

Następnie w imieniu Klubu Poselskiego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego głos w dyskusji zabrał Antoni Korzycki<sup>150</sup>, który podkreślił znaczenie prawa karnego dla ochrony dotychczasowego dorobku przemian polityczno-gospodarczych<sup>151</sup>. W tym kontekście przyznał, że jako całość projekt kodeksu karnego jest prawem dość surowym<sup>152</sup>. Na pytanie, czy ta surowość znajdzie pełną akceptację społeczną, odpowiedział twierdząco, uznając, iż

---

145 Tamże, s. 25.

146 Tamże, s. 26.

147 Tamże.

148 Tamże.

149 Tamże.

150 Tamże, s. 31–37.

151 Tamże, s. 34.

152 Tamże.

„cały świat ludzi pracy w naszym państwie przyjął formy ustrojowe, polityczne, społeczno-gospodarcze i codzienną swą pracą stwierdza swe związanie z organizacjami i instytucjami, które zostały stworzone w ramach i zgodnie z zasadami tego ustroju”<sup>153</sup>.

Kolejny mówca, poseł Rudolf Szura reprezentujący Stronnictwo Demokratyczne, oświadczył w propagandowym tonie, że „system prawny w Polsce Ludowej winien chronić stosunki społeczne odpowiadające klasie robotniczej, chłopstwu i inteligencji pracującej, chronić ustrój państwa ludowego oraz ustanowiony w nim z woli jego obywateli porządek prawny”<sup>154</sup>. Odnosząc się do szczegółowych uregulowań i cech projektu, zwrócił szczególną uwagę na kwestię integracji prawa karnego wojskowego z prawem karnym powszechnym. Jego zdaniem był to istotny walor tej kodyfikacji, ponieważ dotychczasowy stan prawny utrudniał integrację Izby Wojskowej w obrębie jednolitej struktury Sądu Najwyższego oraz wprowadzał rozbieżność poglądów prawnych na podobne zagadnienia występujące na gruncie kodeksu powszechnego oraz kodeksu karnego Wojska Polskiego<sup>155</sup>.

W dalszej części dyskusji Ryszard Reiff ze Stowarzyszenia PAX wyraził nadzieję, że nowe prawo będzie lepiej funkcjonowało, zwłaszcza w obszarze gospodarki. Przypomniał obecnym, iż dekret z dnia 4 marca 1953 r. o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości był *de facto* martwą literą. Jak zaznaczył, tzw. brakoróbstwo stanowi wstęp do przestępczości typu aferowego, a niejednokrotnie jego skutki finansowe są o wiele większe<sup>156</sup>. Chodziło jednak nie tylko o wymiar ekonomiczny procedury produkowania buble, ale przede wszystkim o odbiór społeczno-polityczny. Reiff zwrócił się do obecnych na sali posłów: „Czy chcemy, czy nie chcemy, zaufanie naszego społeczeństwa do systemu socjalistycznego, przekonanie o wyższości ekonomiki socjalistycznej opiera się między innymi także na wartości naszej produkcji. To są argumen-

153 Tamże.

154 Tamże, s. 37.

155 Tamże, s. 38.

156 „Zaczyna się od rzeczy niewinnych. Od tego, że do pralki elektrycznej wstawia się silnik o mniejszej mocy, a bierze się cenę jakby był wmontowany silnik o większej mocy. Powstają zyski. Duże, nadplanowe zyski. Od tego, że buty produkuje się ze skóry niższego gatunku, ale sprzedaje się za cenę przewidzianą dla wyższego gatunku. To jest jeszcze brakoróbstwo, które zresztą już graniczy ze zwykłym oszustwem [...]. Ale stąd o krok tylko do afer, bo pieniądze się gromadzą” – tamże, s. 48–49.

ty za lub przeciw socjalizmowi”<sup>157</sup>. Była to trafna ocena, zwłaszcza w kontekście roli prawa karnego w gospodarce socjalistycznej.

Następnie nawiązał do głośnej i niewyjaśnionej zbrodni zabójstwa Bohdana Piaseckiego<sup>158</sup>: „ktoś nadużył wysokiego stanowiska w hierarchii politycznej, by zmusić do milczenia Generalną Prokuraturę, sąd i organy ścigania, i nie dopuścić do takiego postępowania, które może doprowadziłoby wtedy do wyjaśnienia mechanizmu i odkrycia sprawców tego politycznego mordu”<sup>159</sup>. W tym kontekście spodziewał się, że nowy kodeks karny stworzy odpowiednie warunki zabezpieczające przed próbami zamachu nie tylko na państwo, ale także na wolność jednostki i praworządność. Z jego wypowiedzi *a contrario* wynikało, iż dotychczasowe prawo tych warunków nie spełniało, czyniąc jednostkę bezsilną wobec aparatu władzy. Pozostała nadzieja na lepszą przyszłość. W podsumowaniu swojego wystąpienia stwierdził:

[...] widzimy w tym kodeksie nowe możliwości usunięcia z naszego życia gospodarczego brakoróbstwa, marnotrawstwa i złodziejstwa; z naszego życia obyczajowego – chuligaństwa i rozwydrzenia; z naszego życia społecznego – protekcji, tej w formie prymitywnego kumoterstwa i tej wywodzącej się z powiązań mafijnych; koteryjności, lekceważenia praw obywateli, szykanowania niewygodnych pracowników; z naszego życia państwowego – wszelkich agentur, dywersji, prowokacji i tych, którzy bezmyślnie lub złośliwie podseptom wroga ulegają, wszelkiej podwójnej lojalności, wszelkich antynarodowych postaw<sup>160</sup>.

Był to zwięzły, ale prawdziwy obraz ówczesnej rzeczywistości PRL oraz kolejny dowód na zbawienną rolę prawa karnego w jej kształtowaniu.

Po wystąpieniu Reiffa wicemarszałek sejmu Jan Karol Wende poinformował posłów, że sprawa rozpatrzenia projektu kodeksu karnego przez komisję sejmową była omawiana na Konwencji Seniorów, na którym zdecydowano,

157 Tamże, s. 49.

158 P. Zychowicz, *Mordercy Bohdana Piaseckiego uchodzą*, Rzeczpospolita, 7.12.2017; <https://www.rp.pl/Historia/312109769-Mordercy-Bohdana-Piaseckiego-uchodza.html> [dostęp: 1.01.2021].

159 Sprawozdanie stenograficzne z 19 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej..., s. 51.

160 Tamże, s. 52.

iż zostanie on przesłany do Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, a poszczególne zagadnienia będą konsultowane także z innymi komisjami sejmowymi<sup>161</sup>. Dodał ponadto, że zaproponowano, aby upoważnić Komisję Wymiaru Sprawiedliwości do opracowania szczegółowego regulaminu prac nad projektem, który będzie podlegał zatwierdzeniu przez Prezydium Sejmu, oraz aby przy udziale wojewódzkich zespołów partyjnych przeprowadzić dyskusję nad projektem<sup>162</sup>. Następnie podjęto stosowną uchwałę.

#### 4.6. Prace w Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu PRL – drugie czytanie

Zgodnie z uchwałą Sejmu PRL z 9 kwietnia 1968 roku projekt kodeksu karnego został przekazany do Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu PRL<sup>163</sup>. Spośród dwudziestu jeden członków komisji dwunastu należało do PZPR, czterech – do ZSL, trzech – do SD, a dwóch było bezpartyjnych<sup>164</sup>. Zawodowo dziewięciu było prawnikami (trzech profesorów wyższych uczelni, dwóch sędziów, dwóch prokuratorów, jeden adwokat i jeden radca prawny), sześciu – działaczami społecznymi, trzech – nauczycielami, dwóch – dziennikarzami, jeden – operatorem koparki<sup>165</sup>.

Pierwsze posiedzenie w sprawie projektu kodeksu karnego odbyło się 19 kwietnia 1968 roku<sup>166</sup>. Zostały wówczas podjęte dwie uchwały istotne

161 Tamże, s. 52.

162 Tamże, s. 53.

163 Komisja w składzie: Maria Augustyn, Jan Błat, Alojzy Czarnecki, Mieczysław Gajewski, Halina Karpińska, Stanisław Kostka, Witold Lassota, Tadeusz Makowski, Bronisław Ostapczuk, Jan Polski, Ryszard Reiff, Tadeusz Rzeźniowiecki, Franciszek Sadurski, Tadeusz Sitek, Stanisław Stomma, Rudolf Szura, Stefan Tomaszewski, Stanisław Tomaszewski, Jan Wasilkowski (przewodniczący), Jan Wąsicki i Florian Wichłacz – skład Komisji z uwzględnieniem przynależności partyjnej według stanu na dzień 25 czerwca 1965 r., Załącznik nr 2 do protokołu z 53 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 29 kwietnia 1969 r. (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 737).

164 Tamże.

165 Tamże.

166 Protokół z 35 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 19 kwietnia 1968 r., s. 1–9 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969,



dla prac nad projektem kodeksu: pierwsza dotyczyła projektu regulaminu prac nad kodeksem karnym<sup>167</sup>, druga – powołania podkomisji do rozpatrzenia projektu kodeksu<sup>168</sup>. Sprawozdawcą generalnym projektu został wybrany Wasilkowski<sup>169</sup>.

Dyskusja w przedmiocie regulaminu koncentrowała się przede wszystkim wokół zakresu materii konsultowanej z innymi komisjami sejmowymi. Kryterium, jakie przyjęto, wiązało się z zakresem przedmiotowym działania danej komisji<sup>170</sup>. Warto zwrócić uwagę na propozycję posła Stanisława Kostki, by

---

Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 737) [dalej: Protokół z 19 kwietnia 1968 r.].

167 Regulamin prac komisyjnych nad projektem kodeksu karnego (Projekt) (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 737), k. 443–446; Regulamin prac komisyjnych nad projektem kodeksu karnego, uchwalony na posiedzeniu Komisji Wymiaru Sprawiedliwości dnia 19 kwietnia 1968 r. i zatwierdzony przez Prezydium Sejmu dnia 30 kwietnia 1968 r. (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 737), k. 447–450.

168 Podkomisja w składzie: Rudolf Szura (przewodniczący), Tadeusz Makowski, Alojzy Czarnecki, Stanisław Kostka, Franciszek Sadurski, Mieczysław Gajewski, Jan Błat, Bronisław Ostapczuk, Tadeusz Rzeźniowiecki, Jan Wasilkowski, s. 6. (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 737).

169 Biuletyn Komisji Wymiaru Sprawiedliwości /32/ z dnia 19 kwietnia 1968 r., nr 575/IV Kad.

170 Komisja Obrony Narodowej – część wojskowa, przestępstwa przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przestępstwa przeciwko pokojowi, ludzkości i stosunkom międzynarodowym; Komisja Pracy i Spraw Socjalnych – przestępstwa przeciwko rodzinie i młodzieży oraz przeciwko prawom pracownika, kary zasadnicze; Komisja Handlu Wewnętrznego – przestępstwa gospodarcze; Komisja Komunikacji i Łączności – kary dodatkowe, przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu oraz w ruchu lądowym, wodnym i powietrznym; Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów – przestępstwa przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym PRL, mieniu, przestępstwa gospodarcze oraz fałszowanie pieniędzy, papierów wartościowych, znaków urzędowych i narzędzi pomiarowych; Komisja Spraw Wewnętrznych – przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu oraz w ruchu lądowym, wodnym i powietrznym, przeciwko wyborom, wolności sumienia i wyznania, działalności instytucji państwowych i społecznych, tajemnicy państwowej i służbowej, przeciwko dokumentom oraz porządkowi publicznemu; Komisja Spraw Zagranicznych – przestępstwa popełnione za granicą, przestępstwa przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym oraz przeciwko pokojowi, ludzkości i stosunkom międzynarodowym; Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej – wyłączenia odpowiedzialności karnej, środki zabezpieczające, przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu, przestępstwa w ruchu

z zakresu konsultacji z Komisją Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów wyłączyć przestępstwa przeciwko mieniu prywatnemu<sup>171</sup>. W odpowiedzi Wasilkowski oznajmił, że ze względu na wolę uniknięcia wrażenia, iż stopień ochrony mienia prywatnego jest mniejszy, takie wydzielenie byłoby niewskazane<sup>172</sup>. Poinformował wnioskodawcę, że tym właśnie kierowali się projektodawcy, opracowując rozdział poświęcony przestępstwom przeciwko mieniu w ogóle<sup>173</sup>.

#### 4.6.1. Konsultacje projektu kodeksu karnego z komisjami sejmowymi

Zgodnie z przyjętym przez Sejm PRL regulaminem prac nad projektem został on przesłany do konsultacji z właściwymi komisjami sejmowymi<sup>174</sup>. Te wyłoniły ze swojego grona podkomisje (składające się z sześciu, siedmiu członków) w celu ustosunkowania się do projektu. Sprawozdania podkomisji były następnie poddawane dyskusji na posiedzeniach właściwych komisji. Oprócz posłów brali w nich udział przedstawiciele: Ministerstwa Sprawiedliwości (Stanisław Walczak, Kazimierz Zawadzki, Jerzy Bafia), Prokuratury Generalnej (Jan Bednarzak, Kazimierz Kukawka, Kazimierz Kosztirko), Sądu Najwyższego (Franciszek Wróblewski, Kazimierz Jankowski, Kryspin Mioduski), Urzędu Rady Ministrów (Stefan Rozmaryn), a także profesorowie prawa: Igor Andrejew, Witold Świda i Władysław Wolter<sup>175</sup>. Efektem prac

---

łądowym, wodnym i powietrznym oraz przeciwko życiu i zdrowiu – Biuletyn Komisji Wymiaru Sprawiedliwości /33/ z dnia 13 maja 1968 r., nr 583/IV Kad, s. I-III.

171 Protokół z 19 kwietnia 1968 r., s. 2.

172 Tamże, s. 4.

173 Tamże.

174 Komisja Handlu Wewnętrznego; Komisja Komunikacji i Łączności; Komisja Obrony Narodowej; Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów (z udziałem przedstawicieli innych komisji gospodarczych); Komisja Pracy i Spraw Socjalnych; Komisja Spraw Wewnętrznych; Komisja Spraw Zagranicznych; Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej – Biuletyn Komisji Wymiaru Sprawiedliwości /32/ z dnia 19 kwietnia 1968 r., nr 575/IV Kad.

175 Posiedzenie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości z dnia 18 września 1968 r. (Biuletyn Komisji Wymiaru Sprawiedliwości /35/ z dnia 19 września 1968 r., nr 640/IV Kad.); Posiedzenie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości z dnia 23 stycznia 1969 r. (Biuletyn Komisji Wymiaru Sprawiedliwości /39/ z dnia 23 stycznia 1969 r., nr 721/IV Kad.); Posiedzenie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości z dnia 17 października 1968 r. (Biuletyn Komisji Wymiaru Sprawiedliwości /35/ z dnia 18 października 1968 r., nr 656/IV Kad.); Posiedzenie Komisji Wymiaru

komisji były pisemne stanowiska wraz z sugerowanymi poprawkami. Warto poświęcić uwagę kilku kontrowersyjnym kwestiom, które poruszono w tych dokumentach.

Komisja Pracy i Spraw Socjalnych rozszerzyła swoją właściwość o zagadnienia projektu związane z Ustawą z dnia 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu<sup>176</sup>. Przeprowadzona pod tym kątem analiza doprowadziła posłów z tej komisji do wniosku, że w projekcie pominięto art. 22 tej ustawy, wedle którego stan nietrzeźwości podczas popełnienia przestępstwa był traktowany jako okoliczność obciążająca przy wymiarze kary<sup>177</sup>. Posłowie wyrazili obawę, że nieuwzględnienie tego rozwiązania w przyszłym kodeksie może wskazywać na pobłażliwość wobec alkoholizmu, a to w świetle posiadanych przez nich informacji byłoby co najmniej nierozsądne. Z treści dokumentu z 10 lutego 1968 roku pt. *Informacja dotycząca przestępstw dokonywanych na tle nadużywania alkoholu oraz przestępstw przewidzianych w ustawie o zwalczaniu alkoholizmu*, sporządzonego przez Prokuraturę Generalną, wynikała konieczność zintensyfikowania i rozszerzenia działań w walce z tym zjawiskiem<sup>178</sup>.

---

Sprawiedliwości z dnia 6 listopada 1968 r. (Biuletyn Komisji Wymiaru Sprawiedliwości /36/ z dnia 6 listopada 1968 r., nr 670/IV Kad.); Posiedzenie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości z dnia 6 marca 1969 r. (Biuletyn Komisji Wymiaru Sprawiedliwości /44/ z dnia 6 marca 1969 r., nr 745/IV Kad.); Posiedzenie Komisji Spraw Wewnętrznych z dnia 5 listopada 1968 r. (Biuletyn Komisji Spraw Wewnętrznych /30/ z dnia 5 listopada 1968 r., nr 666/IV Kad.); Posiedzenie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów z dnia 11 października 1968 r. (Biuletyn Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów /56/ z dnia 12 października 1968 r., nr 640/IV Kad.); Posiedzenie Komisji Pracy i Spraw Socjalnych z dnia 17 lipca 1968 r. (Biuletyn Komisji Pracy i Spraw Socjalnych /31/ z dnia 19 lipca 1968 r., nr 639/IV Kad.); Posiedzenie Komisji Obrony Narodowej z dnia 25 października 1968 r. (Biuletyn Komisji Obrony Narodowej /12/ z dnia 25 października 1968 r., nr 12/IV Kad.); Posiedzenie Komisji Handlu Wewnętrznego z dnia 30 października 1968 r. (Biuletyn Komisji Handlu Wewnętrznego /56/ z dnia 31 października 1968 r., nr 640/IV Kad.).

176 Protokół z 35 posiedzenia Komisji Pracy i Spraw Socjalnych z dnia 30 października 1968 roku, s. 2 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LIV, Komisja Pracy i Spraw Socjalnych, sygn. 737) [dalej: Protokół z 30 października 1968 r.].

177 „Stan nietrzeźwości w chwili popełnienia przestępstwa stanowi okoliczność obciążającą”.

178 Informacja dotycząca przestępstw dokonywanych na tle nadużywania alkoholu oraz przestępstw przewidzianych w ustawie o zwalczaniu alkoholizmu, Prokuratura Generalna Departament Nadzoru nad Postępowaniem Przygotowawczym, Załącznik nr 18 do protokołu z 34 posiedzenia Komisji Pracy i Spraw Socjalnych z dnia 17 lipca 1968 r.,

Dotychczasowe podejście – także w zakresie funkcjonowania tzw. ustawy antyalkoholowej – było niewystarczające. Jak stwierdziła Prokuratura Generalna,

[...] trudność zwalczania alkoholizmu tkwi przede wszystkim w obyczajowym podłożu tego zjawiska, przejawiającym się w szeroko rozpowszechnionym zwyczaju spożywania alkoholu w nadmiernych ilościach przy okazji spotkań towarzyskich i rodzinnych, w okresie świąt itp. Sprzyja to wytwarzaniu atmosfery pobłażliwości w odniesieniu do nadużywania alkoholu<sup>179</sup>.

Mając na względzie powyższe, posłowie wystąpili do Ministra Sprawiedliwości z żądaniem, aby „w odpowiedniej formie autorytatywnie wyjaśnić, że pominięcie art. 22 nie oznacza pobłażania dla osób popełniających przestępstwa w stanie nietrzeźwości”<sup>180</sup>.

W trakcie prac Komisji Spraw Wewnętrznych zwrócono uwagę na wysokie sankcje karne za przestępstwa nieumyślne. Dla posłów niezrozumiałe było, że za umyślne przestępstwo przeszkadzania w akcji ratowniczej podejmowanej w ramach zwalczania powszechnego niebezpieczeństwa miała grozić kara pozbawienia wolności w wysokości do 5 lat, a za nieumyślne spowodowanie tego niebezpieczeństwa aż 10 lat (art. 144 § 2 projektu)<sup>181</sup>.

Komisja ta zajmowała się również analizą przepisów odnoszących się do przestępstw przeciwko wyborom (rozdział XXVII projektu). Sprawozdawca podkomisji, poseł Michał Grendys, podkreślił, że tego rodzaju normy „najprawdopodobniej nie będą musiały być stosowane”, ale zarekomendował, by wystąpić do Komisji Sprawiedliwości o rozszerzenie zakresu przedmiotowego tego rozdziału także o organy inne niż Sejm PRL i rady narodowe<sup>182</sup>. Obecny na posiedzeniu komisji minister Zawadzki stwierdził, że nie ma takiej potrzeby, albowiem „obecna sytuacja prawno-polityczna sprawia, że prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa przeciwko wyborom jest prawie

s. 24–25 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LIV, Komisja Pracy i Spraw Socjalnych, sygn. 737).

179 Tamże, s. 24.

180 Protokół z 30 października 1968 r., s. 4.

181 Protokół z 33 posiedzenia Komisji Spraw Wewnętrznych z dnia 5 listopada 1968 r., s. 4 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXVII, Komisja Spraw Wewnętrznych, sygn. 737) [dalej: Protokół z 5 listopada 1968 r.].

182 Tamże, s. 11.

žadane”<sup>183</sup>. Rozszerzenie zakresu przedmiotowego rozdziału przeciwko wyborom pozostało więc tylko rekomendacją dla Komisji Sprawiedliwości.

Przedmiotem dyskusji na forum Komisji Spraw Wewnętrznych były również przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania (rozdział XXIX projektu). Poseł Grendys oświadczył w imieniu podkomisji, że w tym zakresie projekt nie budzi większych uwag, gdyż opiera się na dotychczasowych normach, które „zdały egzamin w praktyce”, jednak posłów zainteresowało kilka kwestii<sup>184</sup>. Zaproponowali m.in., aby ochroną przed dyskryminacją (art. 198 projektu) objąć także osoby, którym ze względu na przekonania, a nie tylko przynależność wyznaniową, odmawia się posług religijnych dla najbliższych<sup>185</sup>, a także aby usunąć wymóg „złośliwości” przy przestępstwie przeszkadzania uroczystościom pogrzebowym (art. 203 projektu) oraz dookreślić miejsce, które przy wykonywaniu obrzędów wykorzystuje się na szkodę interesów państwa (art. 200 projektu)<sup>186</sup>. Odpowiadając na te propozycje, minister Zawadzki oświadczył, że przekonania religijne stanowią przynależność wyznaniową, a przeszkadzanie pogrzebowi z istoty ma charakter złośliwy. Na obawy posła Jana Klechy w kwestii niesprecyzowania miejsca wykorzystywania obrzędów na szkodę interesów państwa odpowiedział: „byłoby rzeczą niebezpieczną ograniczać miejsce nadużywania obrzędów na szkodę interesów państwa, obrzędy religijne są bowiem różne, mogą odbywać się w kościele i poza kościołem”<sup>187</sup>. Tym samym uczynił aluzję do wciąż prowadzonej – także przy pomocy przepisów prawa karnego – walki z Kościołem katolickim i zewnętrznymi przejawami jego funkcjonowania (np. procesje).

Kontrowersje wśród członków Komisji Spraw Wewnętrznych wzbudził także art. 250, mówiący o tym, że z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary lub odstąpienia od jej wymierzenia mógł skorzystać uczestnik procederu korupcyjnego, który w odpowiednim momencie poinformował o nim organy ścigania<sup>188</sup>. Zdaniem posłów takie rozwiązanie, zbliżone wręcz

---

183 Tamże, s. 12.

184 Tamże, s. 12–13.

185 Tamże, s. 13.

186 Tamże.

187 Tamże, s. 14.

188 „Jeżeli sprawca przestępstwa określonego w art. 246–249 zawiadomił organ powołany do ścigania o fakcie przestępstwa i okolicznościach jego popełnienia, zanim organ ten o nich

do rozwiązań abolicyjnych i amnestyjnych, powinno mieć miejsce w wypadkach wyjątkowych, motywowanych szczególnymi okolicznościami, które trudno przypisywać kodeksowi karnemu<sup>189</sup>. Jak podkreślano, może ono nie tylko rodzić niechęć społeczeństwa, ale wręcz stymulować proceder łapówkarski. W związku z tym zaproponowano usunięcie z projektu możliwości odstąpienia od wymierzenia kary<sup>190</sup>.

Obecny na posiedzeniu komisji minister Zawadzki wyjaśnił, że celem tego przepisu ma być rozerwanie solidarności uczestników procederu korupcyjnego. W kontekście zarzutu o ewentualne „stymulowanie” przestępczości korupcyjnej zwrócił uwagę, iż przedstawiona propozycja w porównaniu z dotychczasowym przepisem zawiera możliwość, a nie obowiązek nadzwyczajnego złagodzenia kary lub odstąpienia od jej wymierzenia, co było aluzją wobec art. 47 m.k.k.<sup>191</sup>. Zawadzkiego wsparł prokurator Bednarzak, który przekonywał, że możliwość odstąpienia od wymierzenia kary jest oczekiwana przez społeczeństwo, gdyż „niekiedy zdarza się, że człowiek pracy mający do załatwienia jakąś bardzo ważną dla niego sprawę życiową – powodując się subiektywnym odczuciem, że od urzędnika wiele zależy – wręcza mu niepotrzebnie łapówkę”<sup>192</sup>.

Szeroki zakres przedmiotowy spraw, jakie rozpatrywano podczas obrad Komisji Spraw Wewnętrznych, sprawił, że analizie poddano również przepis traktujący o tzw. pasożytnictwie (art. 290 projektu)<sup>193</sup>. Dostrzegano potrzebę takiego rozwiązania, ponieważ opinia publiczna domagała się zwalczania „zjawiska nierobstwa połączonego z różnego rodzaju ciemnymi kombinacjami”, jednak pojawiły się wątpliwości dotyczące konstrukcji proponowanego przepisu<sup>194</sup>. Poseł Grendys oświadczył, że pojęcie „pasożytniczego trybu życia” jest względnie jasne, ale pojęcie „niegodziwego procederu” takie nie jest, dlatego

---

się dowiedział, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia”.

189 Protokół z 5 listopada 1968 r., s. 15.

190 Tamże, s. 16.

191 Tamże, s. 17.

192 Tamże, s. 18.

193 „Kto prowadzi pasożytniczy tryb życia, czyniąc sobie stałe źródło dochodu z niegodziwego procederu, podlega karze ograniczenia wolności” (§ 1). „W wypadku uporczywości, sprawca podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” (§ 2).

194 Protokół z 5 listopada 1968 r., s. 20.

zapropował jego zastąpienie innym lub uzupełnienie o przykładowe wyliczenie kilku zachowań podpadających pod nie<sup>195</sup>. Uczestnicy dyskusji również zgłaszali wątpliwości wobec tego rodzaju sformułowań. Poseł Ryszard Bienczak zapytał, czy pod pojęcie „pasożytniczego trybu życia” będzie podpadać koczowniczy tryb życia Cyganów<sup>196</sup>. Poseł Stefan Jędryszczak zasugerował, aby określenie „pasożytniczy” zastąpić określeniem „społeczny”.

W odpowiedzi minister Zawadzki oznajmił, że pasożytniczy tryb życia ma podlegać karze tylko wtedy, gdy łączy się z czerpaniem z niego dochodów. W sprawie koczowniczego trybu życia Cyganów stwierdził, że „nie biorąc pod uwagę również innych elementów, nie można go uważać za pasożytniczy tryb życia”. Odniósł się również do kwestii umiejscowienia tzw. przestępstw konwencyjnych w przepisach wprowadzających, uzasadniając to z jednej strony koniecznością ich uwzględnienia w kodeksie, a z drugiej obawą, by nie powstało wrażenie, iż takie stany faktyczne mogą mieć miejsce w PRL (np. handel niewolnikami)<sup>197</sup>. Pomimo wyjaśnień Komisja Spraw Wewnętrznych zdecydowała się przedstawić Komisji Sprawiedliwości swoje wątpliwości, zwłaszcza odnoszące się do problematyki rozbijania solidarności uczestników procederu korupcyjnego oraz przestępstwa tzw. pasożytnictwa<sup>198</sup>.

W toku prac Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów wyłoniło się następujące kwestie do dyskusji: odpowiedzialność karna za wypadki w żegludze morskiej; możliwość orzekania kary śmierci za przestępstwa gospodarcze; definicja pojęcia „prawidłowego gospodarowania” oraz dodanie kary grzywny do wszystkich przepisów w rozdziale *Przestępstwa gospodarcze*<sup>199</sup>.

Pierwszy problem dostrzegł poseł Ryszard Pospieszynski, zastępca przewodniczącego Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi. Jego zdaniem specyfika i związane z tym ryzyko ruchu morskiego oraz regulacje i praktyka

195 Tamże, s. 21.

196 Tamże.

197 Tamże, s. 22.

198 Załącznik nr 3 do protokołu z 33 posiedzenia Komisji Spraw Wewnętrznych z dnia 5 listopada 1968 r., s. 3–4 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXVII, Komisja Spraw Wewnętrznych, sygn. 737).

199 Protokół z 50 posiedzenia Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów z dnia 11 października 1968 r., s. 15–18 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. XLVIII, Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, sygn. 737) [dalej: Protokół z 11 października 1968 r.].

międzynarodowa w tym zakresie przemawiała przeciwko tak surowemu traktowaniu przestępstw w komunikacji morskiej. Przewidywał, że, jeżeli art. 151 projektu<sup>200</sup> wejdzie w życie w kształcie przedstawionym do konsultacji, to „w krótkim czasie w ogóle nie będzie nawigatorów, ale za to będą pełne więzienia”<sup>201</sup>. Na drugą i trzecią kwestię zwrócił uwagę poseł Konstanty Łubieński. Propozycje odnośnie do kary grzywny za każde przestępstwo gospodarcze zgłosił poseł Stanisław Cieślak<sup>202</sup>.

Odnosząc się do zgłoszonych wątpliwości i propozycji minister Zawadzki podkreślił, że konstrukcja tzw. przestępstwa aferowego (art. 133 projektu – lex Wawrzecki) jest nowa i ma na celu m.in. zapobieganie tego rodzaju przestępstwom także poprzez wymiar kary. Zaznaczył, że kara śmierci grozi jedynie organizatorom tego rodzaju działalności przestępczej<sup>203</sup>. W sprawie rozumienia pojęcia „prawidłowego gospodarowania” wyjaśnił, że **„chodzi o to, by każdy dbał o gospodarkę społeczną, jak o swoje własne mienie”**<sup>204</sup>. Sprzeciwił się propozycji odrębnego, wyjątkowego i łagodniejszego traktowania wypadku w ruchu morskim<sup>205</sup>. Poparł go obecny na posiedzeniu Bafia, który zaznaczył, że nie powinno być obaw przed art. 151, ponieważ spraw o wypadki w żegludzie morskiej jest mało. Jeśli chodzi o karę grzywny za przestępstwa gospodarcze, wskazał, iż dodawanie jej do przepisów części szczególnej nie jest potrzebne, gdyż na podstawie art. 36 projektu<sup>206</sup> zawsze istnieje możliwość jej orzeczenia<sup>207</sup>.

200 „Kto, naruszając, chociażby przez niedbalstwo, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślne uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia innej osoby albo poważną szkodę w mieniu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” (§ 1).

201 Protokół z 11 października 1968 r., s. 16.

202 Tamże, s. 17.

203 Tamże, s. 18.

204 Tamże, s. 19.

205 Tamże.

206 „Grzywnę wymierza się w wysokości od 500 do 25 000 złotych” (§ 1). „Grzywnę orzeczoną obok kary pozbawienia wolności wymierza się w wysokości od 500 do 1 000 000 złotych” (§ 2). „Sąd orzeka grzywnę określoną w § 2, jeżeli sprawca działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w innych wypadkach wskazanych w ustawie” (§ 3). „Skazując za przestępstwo umyślne, sąd może orzec grzywnę określoną w § 2, jeżeli sprawca wyrządził szkodę w mieniu społecznym” (§ 4).

207 Protokół z 11 października 1968 r., s. 20.



Posłów nie przekonały wyjaśnienia przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości. Poseł Pospieszyński nadal bronił stanowiska, że projekt zbyt ostro traktuje ruch morski. Poseł Reiff przyłączył się do propozycji uzupełnienia przepisów gospodarczych o możliwość orzeczenia kary grzywny, a poseł Łubieński wyraził dość odważne politycznie przekonanie, że zagrożenie karą śmierci za zdradę ojczyzny oraz za spowodowanie zakłóceń w funkcjonowaniu gospodarki narodowej jest przejawem niewspółmierności kary do czynu, oczywiście w drugim przypadku<sup>208</sup>.

Pomimo wątpliwości dotyczących sankcji za przestępstwo aferowe komisja przyjęła przepis w brzmieniu przedłożonym do konsultacji. Pozytywnie ustosunkowała się również do konstrukcji art. 233 § 3 projektu, czyli tzw. ryzyka nowatorstwa. Natomiast zastrzeżenia odnośnie do konstrukcji odpowiedzialności karnej za wypadki w żegludze morskiej postanowiła przedstawić Komisji Wymiaru Sprawiedliwości<sup>209</sup>.

#### **4.6.2. Ciąg dalszy prac Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu PRL – zakończenie drugiego czytania**

Podkomisja Komisji Wymiaru Sprawiedliwości odbyła 17 posiedzeń roboczych z udziałem członków Komisji Kodyfikacyjnej jako rzeczoznawców oraz przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości i Prokuratury Generalnej<sup>210</sup>. W trakcie posiedzeń rozpatrzono kształt projektu kodeksu, a także uwagi nadesłane przez osoby i instytucje. Były wśród nich opinie zainteresowanych komisji sejmowych, wojewódzkich zespołów poselskich, Instytutu Nauk Prawnych PAN, Zrzeszenia Prawników Polskich, Polskiego Komitetu Pracy Społecznej, Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, Episkopatu Polski, posła Mariana Miśkiewicza, posła Stanisława Stommy i profesora Witolda Świdy<sup>211</sup>. Jako rezultat prac sformułowano uwagi do konkretnych przepisów części ogólnej i szczególnej projektu oraz całościowe sprawozdanie. Przepisy były analizowane przez Komisję Wymiaru Sprawiedliwości podczas 37, 38 i 39 posiedzenia w dniach 18 września, 17 paź-

---

208 Tamże, s. 22.

209 Tamże, s. 22–24.

210 Tamże, s. 3–4.

211 Tamże.

dziennika i 6 listopada 1968 roku<sup>212</sup>. Z kolei sprawozdanie podkomisji stanowiło przedmiot dyskusji na posiedzeniach Komisji Wymiaru Sprawiedliwości w dniach 23 i 24 stycznia oraz 6 i 12 marca 1969 roku<sup>213</sup>.

Członkowie komisji poświęcili wiele uwagi problematyce ryzyka przy przestępstwie niegospodarności. Opowiadano się za wprowadzeniem tej instytucji, jednak pojawiały się głosy, jak choćby ten posła Kostki, że „przepis [...] w praktyce bardzo utrudni ściganie niegospodarności, albowiem każdy będzie się zasłaniał działaniem w ramach ryzyka”<sup>214</sup>. Był to jednak głos mniejszości. Większość członków była przekonana, że przepis tego rodzaju odegra pozytywną rolę w rozbudzeniu inicjatywy i rozwoju myśli technicznej (Tadeusz Makowski, Jan Błat, Jan Polski, Maria Augustyn, Jan Wasilkowski)<sup>215</sup>.

212 Protokół z 37 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 18 września 1968 r., s. 2-17 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965-1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 737); Protokół z 38 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 17 października 1968 r., s. 2-22 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965-1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 737); Protokół z 39 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 6 listopada 1968 r., s. 2-11 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965-1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 737) [dalej: Protokół z 6 listopada 1968 r.]

213 Protokół z 42 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 23 stycznia 1969 r., s. 2-18 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965-1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 447); Protokół z 43 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 24 stycznia 1969 r., s. 2-18 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965-1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 447) [dalej: Protokół z 24 stycznia 1969 r.]; Protokół z 48 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 6 marca 1969 r., s. 2-15 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965-1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 447) [dalej: Protokół z 6 marca 1969 r.]; Protokół z 49 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 12 marca 1969 r., s. 1-20 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965-1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 737) [dalej: Protokół z 12 marca 1969 r.]; Sprawozdanie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości z dnia 12 marca 1969 r. o rządowym projekcie ustawy kodeks karny (druk nr 115), s. 1-20 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965-1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 737).

214 Protokół z 6 listopada 1968 r.

215 Tamże.

Problemem pozostawała właściwa redakcja przepisu. Podkomisja Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu PRL pod wpływem sugestii Instytutu Nauk Prawnych PAN zaproponowała jego bardziej syntetyczne ujęcie<sup>216</sup>.

Doceniając propozycję podkomisji, członkowie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości dopatrzyli się w niej pewnych nieścisłości. Posłowie Stanisław Stomma i Bronisław Ostapczuk podkreślili, że za sprawą przesłanki „dopuszczalnego ryzyka” propozycja ta jest mniej czytelna od projektu rządowego, a co za tym idzie, może oddziaływać hamująco na inicjatywę gospodarczą, bo nie wiadomo, o jakie „dopuszczalne ryzyko” chodzi ustawodawcy<sup>217</sup>. Do uwag posłów Stommy i Ostapczuka odniósł się Wasilkowski, proponując, aby w redakcji zgłoszonej przez podkomisję zamienić „ryzyko dopuszczalne” na „ryzyko dopuszczalne według aktualnego stanu wiedzy”<sup>218</sup>. Ta propozycja została przyjęta jednogłośnie. Podobnie postąpiono z poprawką podkomisji zakładającą zastąpienie słowa „planowych” określeniem „przedsięwzięć objętych ryzykiem”. Jak stwierdził Stefan Rozmaryn, przy „planowych pracach trudno w ogóle mówić o podejmowaniu ryzyka”<sup>219</sup>.

Po rozpatrzeniu sprawozdania podkomisji Komisja Wymiaru Sprawiedliwości przystąpiła do obrad w przedmiocie autopoprawek rządu oraz zgłoszonych przez posłów Reiffa i Stommę.

Propozycje rządowe obejmowały: skreślenie rozdziału XX projektu, poświęconego przestępstwom przeciwko pokojowi i ludzkości; wzmożenie ochrony życia i zdrowia funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej poprzez wyodrębnienie tej ochrony w specjalnym przepisie z odpowiednio surową sankcją; wyodrębnienie podpalenia jako samodzielnego stanu faktycznego i podwyższenie sankcji za to przestępstwo<sup>220</sup>.

216 „Nie popełnia przestępstwa określonego w § 1 i 2, kto w celu przysporzenia gospodarce społecznej korzyści bądź też w celu przeprowadzenia prac naukowo-badawczych, albo eksperymentów technicznych lub ekonomicznych działa w granicach ryzyka dopuszczalnego w czasie jego podjęcia, w szczególności, gdy prawdopodobieństwo korzyści poważnie przekracza prawdopodobieństwo mogącej wyniknąć szkody” – Sprawozdanie podkomisji powołanej przez Komisję Wymiaru Sprawiedliwości o projektach ustaw kodeks karny i przepisy wprowadzające kodeks karny (druki nr 115–116) – Załącznik nr 4 do Protokołu z 24 stycznia 1969 r., s. 9–10.

217 Protokół z 6 marca 1969 r., s. 9–10.

218 Tamże, s. 10.

219 Tamże, s. 11.

220 Tamże, s. 2–15.

Poseł Reiff wystąpił z dwiema poprawkami. Pierwsza polegała na wprowadzeniu do kodeksu możliwości orzeczenia kary ograniczenia wolności obok kary pozbawienia wolności, której wykonanie zostało zawieszono<sup>221</sup>. Według niego z przepisów projektu, a zwłaszcza z porównania obostrzeń związanych z warunkowym zawieszeniem kary pozbawienia wolności i karą ograniczenia wolności wynikało, że ta ostatnia stanowiła surowszą represję, choć ciężar gatunkowy czynów, za jakie mogła być orzeczona, był dużo niższy od tych, w których mogła mieć zastosowanie ta pierwsza. Druga poprawka obejmowała wprowadzenie nowego przestępstwa tzw. kidnaperstwa, czyli pozbawienia wolności małoletniego lub osoby nieporadnej w celu wyłudzenia okupu<sup>222</sup>. Reiff przyznał, że to zjawisko w Polsce nie występuje często, jednak może „ulegać okresowym nasileniom, im społeczeństwo cechuje wyższy stopień zamożności”<sup>223</sup>.

Poseł Stomma domagał się usunięcia z projektu możliwości orzekania kary grzywny obok kary pozbawienia wolności, której wykonanie zawieszono na okres próby, w przypadkach, w których na innej podstawie jej wymierzenie nie było przewidziane (art. 75 § 1 projektu z 1968 roku). W jego opinii taka sytuacja stawiała skazanego, któremu zawieszono karę pozbawienia wolności, w gorszej sytuacji niż innych skazanych. Odmiennie zdanie wyraził Bafia, oświadczając, że to rozwiązanie ma „przeciwdziałać powszechnej dość opinii, że warunkowe zawieszenie wykonania kary jest równoznaczne z uniewinnieniem”<sup>224</sup>.

Stomma sprzeciwiał się również konstrukcji większości przepisów z rozdziału XXIX *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania*. Wniósł m.in. o skreślenie art. 200 i 201 projektu oraz objęcie ochroną z art. 203 oprócz pogrzebu także innych obrzędów religijnych<sup>225</sup>. Poseł „Znaku” przekonywał, że te przepisy mają ewidentnie antyklerykalny charakter, a ich zamieszczenie w nowym kodeksie może wywołać ujemny oddźwięk w społeczeństwie<sup>226</sup>.

221 Załącznik nr 6 do Protokołu z 6 marca 1969 r.

222 Tamże.

223 Załącznik nr 6 „Uzasadnienie poprawki do art. 194 projektu k.k.” do Protokołu z 6 marca 1969 r.

224 Tamże.

225 Tamże, s. 16.

226 Tamże.

Według niego rzekoma potrzeba przejmowania rozwiązań z dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania z 1949 roku była sprzeczna z potrzebami społeczeństwa końca lat sześćdziesiątych. Sugerował tym samym, że postawa kleru względem władzy była przychylniejsza<sup>227</sup>. Zawadzki nie zgodził się z nim, powołując się na wciąż znaczną liczbę spraw sądowych z tego zakresu<sup>228</sup>. Stomma postulował też wykreślenie z projektu art. 250, stanowiącego odpowiednik art. 47 m.k.k., który jego zdaniem miał „ujemną opinię w społeczeństwie”<sup>229</sup>.

Przedstawione propozycje rozpatrzono na posiedzeniu Komisji Wymiaru Sprawiedliwości 12 marca 1969 roku<sup>230</sup>. Poprawki posła Reiffa zostały odrzucone. Co ciekawe, poseł Stomma, zapewne pod wpływem negatywnego wydzźwięku dyskusji, oświadczył, że nie życzy sobie głosowania w przedmiocie jego poprawek dotyczących wolności sumienia i wyznania, które sam uznał za odrzucone<sup>231</sup>. Pozostałe jego poprawki odrzucono w głosowaniu. Autopoprawki rządu zostały przyjęte<sup>232</sup>. Losy propozycji Stommy przełożyły się na jego postawę w głosowaniu nad wnioskiem o uchwalenie przez sejm projektu kodeksu karnego wraz z przyjętymi przez komisję poprawkami, gdyż jako jedyny wstrzymał się od głosu<sup>233</sup>.

---

227 Tamże.

228 Tamże, s. 17.

229 Tamże.

230 Protokół z 12 marca 1969 r., s. 2–20.

231 Tamże, s. 17.

232 Tamże, s. 15–18.

233 Tamże, s. 19.

# Dyskusja publiczna nad projektem Andrejewa

Prezentację dyskusji publicznej nad trzecim projektem kodeksu karnego PRL należy podzielić na wypowiedzi na łamach prasy i czasopism popularnych oraz na głosy doktryny prawa karnego i przedstawicieli władz na łamach wydawnictw fachowych. Ze względu na zakres niniejszej pracy komentarze po uchwaleniu projektu zostały pominięte, z jednym ważnym wyjątkiem w postaci referatu Franciszka Wróblewskiego, wygłoszonego 11 lutego 1970 roku podczas Plenum Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich. Tezy tego wystąpienia zostaną przedstawione w rozdziale szóstym, poświęconym trzeciemu czytaniu projektu Andrejewa w sejmie i stanowiącym swoiste podsumowanie procesu kodyfikacji prawa karnego materialnego PRL.

Fakt przeprowadzenia dyskusji nad projektem nie od razu był politycznie przesądzony. O takich planach poinformował na posiedzeniu Sejmu PRL 19 kwietnia 1968 roku szef Kancelarii Sejmu Stanisław Skrzyszewski, powołując się na decyzję Prezydium Sejmu, jednak nie było wiadomo, jaki miałby być zakres przedmiotowy debaty oraz w jakich środowiskach powinna się odbyć<sup>1</sup>. Członków Komisji Sprawiedliwości niepokoił jej ewentualny wpływ na prace nad projektem. Poseł Rudolf Szura wyraził obawę, że praca dopiero co powołanej podkomisji sejmowej może stanąć pod znakiem zapytania, jeżeli dyskusja nie będzie miała wyłącznie popularyzatorskiego charakteru<sup>2</sup>. W podobnym tonie wypowiedział się poseł Jan Wąsicki, oznajmiając, że na obecnym etapie prac kodyfikacyjnych może mieć ona wyłącznie charakter informacyjno-popularyzatorski<sup>3</sup>. Posłanka Maria Augustyn stwierdziła, iż „dyskusja nie może mieć takiego wpływu na przedłożony Sejmowi projekt

1 Protokół z 35 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 19 kwietnia 1968 r., s. 7 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 737).

2 Tamże, s. 8.

3 Tamże.

kodeksu i zmieniać go w tak zasadniczy sposób, żeby podkomisja nie mogła obecnie pracować"<sup>4</sup>. Odmiennego zdania był poseł Tadeusz Rzeźniowiecki, który wyraził nadzieję, że wymiar dyskusji będzie pożyteczny, i przyznał, iż „podkomisja może przecież w miarę napływu uwag i wniosków powracać do przerobionych partii materiału”<sup>5</sup>.

Z tą wizją nie mogli zgodzić się członkowie Komisji Sprawiedliwości, a także zaproszony na posiedzenie minister Kazimierz Zawadzki. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości podkreślił, że było już wiele dyskusji nad kolejnymi projektami, których efekty wykorzystano w aktualnym projekcie, dlatego w jego opinii „[obecna – T.S.] dyskusja powinna być przeprowadzona rozsądnie, tak aby dała pożądane wyniki i nie przeszkadzała w pracach Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu PRL”<sup>6</sup>. Poparł go przewodniczący tej komisji, Jan Wasilkowski, oświadczając, że niezależnie od charakteru ewentualnej dyskusji nie może ona wstrzymywać prac podkomisji, „które powinny być prowadzone w szybkim tempie”<sup>7</sup>. Wasilkowski zapewnił Zawadzkiego, że „propozycja przeprowadzenia poważnej dyskusji nad projektem kodeksu karnego, jako aktu obejmującego patologiczne przejawy w społeczeństwie, nie powinna spowodować zbyt wielu wniosków”<sup>8</sup>. Takie podejście sugerowało, iż rezultaty ewentualnej debaty nie będą mieć większego znaczenia.

Dyskusja nad projektem skierowanym pod obrady sejmu miała się zatem odbyć, ale miała być prowadzona w osobliwy, popularyzatorski sposób. Prezydium Sejmu powołało zespół pod przewodnictwem Wasilkowskiego, mający kierować jej przebiegiem, oraz wystąpiło do wojewódzkich zespołów poselskich w sprawie jej organizowania w terenie. Termin zakończenia dyskusji wyznaczono na 15 grudnia 1968 roku<sup>9</sup>.

---

4 Tamże.

5 Tamże.

6 Tamże, s. 9.

7 Tamże.

8 Protokół nr 5/68 z posiedzenia Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości w dniu 21 kwietnia 1968 r., s. 2 (AAN, MS, sygn. 1/225).

9 Protokół z 42 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 23 stycznia 1969 r., s. 3 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 447).

## 5.1. Dyskusja w prasie codziennej

W porównaniu z dyskusjami, które toczyły się w przedmiocie poprzednich projektów, ta miała wyjątkowy charakter. O ile wcześniej motywem przewodnim było odcięcie się od wszystkiego, co kojarzyło się z okresem stalinowskim (projekt Lernella), bądź obalenie projektu, który był za mało socjalistyczny (projekt Sawickiego), o tyle debata zapoczątkowana w 1968 roku miała nie wpłynąć na prace projektodawców, a jej ton miał być informacyjno-aprobujący. Upadek kolejnego projektu był pod każdym względem niemożliwy. Jak obrazowo wyraził się Janusz Kochanowski, projekt Andrejewa „od początku zyskał imprimatur ówczesnych władz partyjnych”<sup>10</sup>, a dyskusja miała to tylko potwierdzić. Porażka nie wchodziła w grę, tym bardziej że uchwalenie projektu zbiegało się z 25-leciem PRL.

Na łamach „Głosu Ludu” Izabela Czaplarska pisała, że chociaż generalnie przestępczość spada, to wśród nieletnich, młodocianych i recydywistów rośnie<sup>11</sup>. Z tego powodu z akceptacją odniosła się do wychowawczego oddziaływania projektu, zarówno poprzez wymiar, jak i wykonanie kary, jakie przewidywał, przychylnie wypowiedziała się też o regulacji dotyczącej recydywy. Przyznała, że jest ona dość surowa, jednak wobec stale rosnącego zjawiska powrotu do przestępstwa, które „winduje wskaźniki przestępczości”, jest to rozwiązanie prawidłowe w zakresie nadzoru ochronnego i możliwości zastosowania ośrodka przystosowania społecznego<sup>12</sup>.

Z kolei w „Przyjaciółce”, w artykule pod znaczącym tytułem *Karząc-wychowywać* anonimowy autor o pseudonimie KIZ stwierdził:

[...] projekt nowego kodeksu karnego, zgodny z wymogami życia i odczuciem społecznym, ma za główne swoje zadanie: karząc-wychowywać. Ma on przywracać społeczeństwu przede wszystkim tych sprawców przestępstw, którzy rokują nadzieję powrotu na uczciwą drogę. Natomiast dla przestępców szczególnie szkodliwych społecznie ulgowej taryfy nie ma. I to również jest zgodne z interesem całego społeczeństwa<sup>13</sup>.

10 J. Kochanowski, *Przeciwko pośpiesznej kodyfikacji karnej*, „Palestra” 1990, t. 34, nr 8–9, s. 13.

11 I. Czaplarska, *Dwie sprawy – dwa rozwiązania*, „Głos Ludu” 25.05.1968, s. 2.

12 Tamże.

13 KIZ, *Karząc-wychowywać*, „Przyjaciółka” 1968, nr 19, s. 5.



Autor ten poruszył także kwestię uregulowań szczegółowych. Pozytywnie ocenił przepis dotyczący czynu zabronionego „pasożytnictwa” oraz niepłacenia alimentów. Podkreślił, że kara ograniczenia wolności „zmusi do uczciwej pracy różnych niebieskich ptaków, którzy nie orzą, nie sieją, a zbierają”. Z uznaniem przyjął zastąpienie przesłanki „złośliwości” przy niepłaceniu alimentów z projektu Sawickiego przesłanką „uporczywości”<sup>14</sup>.

Ostrożnie do projektu odniosła się Danuta Kaczyńska na łamach „Życia Warszawy”. Doceniła nowe rozwiązania (kara ograniczenia wolności, nadzór ochronny), jednak wyraziła zaniepokojenie o faktyczne możliwości ich realizacji: „czy istnieje możliwość, aby zapewnić skazanym miejsce do podjęcia pracy? Czy ludziom popełniającym przestępstwa pod wpływem alkoholu będzie możliwe zapewnienie leczenia szpitalnego? Czy skazanym na pobyt w określonej miejscowości sąd zapewni mieszkanie i pracę?”<sup>15</sup>.

W podobnym, nieco pesymistycznym tonie wypowiedział się Jan Wolski w „Dzienniku Bałtyckim”. Dostrzegając zalety nowych rozwiązań projektu (m.in. warunkowe umorzenie, ograniczenie wolności), podkreślił, że ich skuteczność będzie w dużej mierze zależała od społecznego zaangażowania w ich wykonywanie. Jak zaznaczył: „stosowanie lekarstwa może być w wielu przypadkach równie ważne, a może i ważniejsze, niż przepisywanie recepty”<sup>16</sup>. Z ostrożnością do nowości projektu, a zwłaszcza do nadzoru ochronnego, odniosła się także Halina Stęplówna w „Expressie Ilustrowanym”. Jej zdaniem rozwiązania projektu wymagały szeregu działań, aby nie stać się tylko martwą literą<sup>17</sup>.

W jednym z kolejnych numerów „Życia Warszawy” Kaczyńska poruszyła temat środków zwalczania recydywy. Przywołując list jednego z czytelników do redakcji, w którym proponował wysyłanie recydywistów na bezludną wyspę, aby tam mogli żyć, pracować i zrywać z nałogami alkoholowym i tytoniowym, wskazała na zaostrzenie instrumentów karnych projektu względem osób powracających do przestępstwa. Według niej słusznie rozwarstwiono i zróżnicowano sankcje w obrębie tej grupy

---

14 Tamże.

15 D. Kaczyńska, *Konieczna pomoc administracji*, „Życie Warszawy” 5.06.1968, s. 5.

16 J. Wolski, *Społeczne ramię kodeksu*, „Ilustrowany Kurier Polski” 11.06.1968, s. 3; Tenże, *Społeczne ramię kodeksu*, „Dziennik Bałtycki” 8.06.1968, s. 3.

17 H. Stęplówna, *O projekcie nowego kodeksu karnego*, „Express Ilustrowany” 21.06.1968, s. 3.

w zależności od tego, czy chodziło o recydywę w typie podstawowym czy tzw. multi-recydywę<sup>18</sup>.

W lipcowym wydaniu „Życia Warszawy” z 1968 roku ta sama autorka odniosła się do części wojskowej projektu w artykule pt. *Co żołnierz ma w kodeksie?*<sup>19</sup>. Wykazując się wiedzą w zakresie dziejów prawa karnego wojskowego, stwierdziła, że nowością jest już to, iż przepisy wojskowe stały się częścią powszechnego kodeksu. Uznała to jednak za przejaw „demokratyzacji” prawa karnego Polski Ludowej, które miało zapewniać równość i powszechną jego znajomość, a nie za część procesu integracji prawa karnego wojskowego z prawem powszechnym, który zaczął się już w okresie międzywojennym. Zaznaczyła, że dzięki temu „po wejściu w życie nowego prawa każdy cywil czytając sobie do poduszki kodeks karny będzie mógł zapoznać się z prawami obowiązującymi wojskowych. W ten sposób dojdzie do ich odtajnienia”<sup>20</sup>. Nie był to odosobniony pogląd. Po 1944 roku sugerowano, że w Polsce Ludowej kodeks karny stanie się „powszechną lekturą”, co pozytywnie wpłynie na walkę z przestępczością. W wypowiedzi Kaczyńskiej uwagę zwraca również znajomość specyfiki ówczesnej armii. Autorka z akceptacją odniosła się do projektowanych zmian w zakresie odpowiedzialności karnej żołnierzy, „bo to są zazwyczaj młodociani 19–20 latkowie, wobec których nie można zastosować całej surowości prawa [...], blisko 80% przestępstw popełnionych przez żołnierzy to czyny małej stosunkowo wagi”<sup>21</sup>. W przystępny sposób wyjaśniła czytelnikom specyfikę kary ograniczenia wolności w warunkach wojskowych, która miała mieć zastosowanie tylko wobec kadry zawodowej, a nie do żołnierzy odbywających zasadniczą służbę wojskową, którzy „przebywając w koszarach i tak mają ograniczoną regulaminem wolność”. Decyzję o zniesieniu batalionów karnych wyjaśniła, powołując się na zaszczytny dla obywatela charakter służby wojskowej, która nie może być postrzegana jako kara<sup>22</sup>.

W artykule o wymownym tytule *Dorobek mój i nasz* Kaczyńska ze zrozumieniem przyjęła integrację prawnokarnej ochrony mienia społecznego

18 D. Kaczyńska, *Na wyspę czy do ośrodka?*, „Życie Warszawy” 25.06.1968, s. 3.

19 D. Kaczyńska, *Co żołnierz ma w kodeksie?*, „Życie Warszawy” 3.07.1968, s. 3.

20 Tamże.

21 Tamże.

22 Tamże.

i prywatnego w projekcie z 1968 roku, dostrzegając w dotychczasowym ustawodawstwie PRL tendencję do marginalizacji ochrony mienia prywatnego<sup>23</sup>.

Na łamach „Życia Warszawy” z zakresu problematyki nowego prawa karnego dominowały artykuły wspomnianej autorki<sup>24</sup>. W lipcu 1968 roku ukazał się tam również wywiad z ministrem sprawiedliwości Stanisławem Walczakiem na temat założeń nowej kodyfikacji<sup>25</sup>. Podkreślił on m.in., że projekt: integruje dotychczas rozproszone regulacje prawne; nie zwiększa zakresu penalizacji życia, a wręcz je depenalizuje poprzez wyjęcie niektórych czynów z katalogu przestępstw i przekazanie ich do orzecznictwa karno-administracyjnego; konsekwentnie realizuje zasadę polaryzacji, jeśli chodzi o surowość wymiaru kary, w zależności od wagi czynu zabronionego; uelastycznia egzekwowanie odpowiedzialności karnej w przypadkach znikomego stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu oraz ze szczególną uwagą podchodzi do zagadnienia recydywy i jej konsekwencji po odbyciu przez recydywistę kary (dozór ochronny)<sup>26</sup>.

W „Kierunkach” opublikowany został artykuł Witolda Kalinczaka pod znamienym tytułem *Damokles przeciw bublorobom*, w którym przytoczono anonimowy list do redakcji jako głos w dyskusji na temat przepisów projektu mających przeciwdziałać produkcji złej jakości<sup>27</sup>. Autor tekstu z ulgą i zadowoleniem przyjął propozycję projektu w tym względzie, ponieważ jego zdaniem

23 „Polityka karna lat powojennych nastawiona była przede wszystkim na ochronę mienia społecznego. Odpowiedzialność karna za kradzież mienia prywatnego, sądona według k.k., z 1932 roku, była znacznie niższa, z każdą nową ustawą dysproporcje rosły, co mądrzejsi włamywacze zaczęli się więc przerzucać na okradanie prywatnych mieszkań, zdając sobie sprawę, że w razie wpadki potraktowani zostaną przez prawo znacznie łagodniej niż w przypadku obrabowania sklepu czy magazynu państwowego [...]. Projekt nowego kodeksu karnego w zasadzie ujednolica zagrożenie karne za przywłaszczenie mienia społecznego i prywatnego, wprowadzając jednocześnie surowe – a nawet bardzo surowe – kary za przywłaszczenie mienia znacznej i wielkiej wartości. To obostrzenie dotyczy tylko mienia społecznego, bo – jak wiadomo – prywatnych milionerów u nas nie ma” – D. Kaczyńska, *Dorobek mój i nasz*, „Życie Warszawy” 10.08.1968, s. 2, 5.

24 Zob. także: D. Kaczyńska, *W obronie krytyki*, „Życie Warszawy” 27.09.1968, s. 3; Taż, *Requiem dla art. 286*, „Życie Warszawy” 18.07.1968, s. 3.

25 M. Kamieniecki, *Założenia projektu nowego kodeksu karnego. Wywiad z ministrem sprawiedliwości St. Walczakiem*, „Życie Warszawy” 7.03.1968, s. 5.

26 Tamże.

27 W. Kalinczak, *Damokles przeciw bublorobom*, „Kierunki” 1968, nr 24, s. 5.

zrywała ona z wieloletnią „psychozą bezradności prawa w ograniczaniu brakoróbstwa i bublotwórstwa”<sup>28</sup>. Co ważne, nie uznawał on, że tak złej sytuacji winne są wyłącznie przepisy prawa karnego. Wyraźnie podkreślił, iż problem tkwi w całym systemie gospodarczym, który pozbawiony jest niebudzącego wątpliwości skryształowania kompetencji i odpowiedzialności w zakresie zarządzania gospodarką narodową<sup>29</sup>. Może dziwić, że ta trafna ocena, obnażająca niewydolność gospodarki socjalistycznej, umknęła uwadze cenzury. Nie dziwi natomiast, iż autor wypowiedział się anonimowo. Aprobująco-informacyjny był tekst Kaczyńskiej w „Życiu Warszawy”, przy czym autorka nie doszukiwała się przyczyn produkcji złej jakości w całym systemie gospodarki<sup>30</sup>.

W nurt informacyjno-popularyzacyjny projektu wpisują się artykuły Jerzego Jasińskiego. Autor ten na łamach „Dziennika Zachodniego” wskazał nowości projektu, do których zaliczył: rozdział XX, dotyczący zbrodni przeciwko pokojowi i ludzkości; przestępstwo niegospodarności jako efekt „rozcięcia worka”, czyli art. 286 k.k. z 1932 roku; wyłączenie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka gospodarczego i badawczego<sup>31</sup>. W artykule opublikowanym w „Słowie Polskim” zaakcentował nowatorski charakter przepisu penalizującego zabór pojazdu w celu krótkotrwałego użycia<sup>32</sup>. Z kolei w „Kurierze Lubelskim” opisał zmiany i nowości w zakresie systemu kar zasadniczych i dodatkowych, ze szczególnym uwzględnieniem kary ograniczenia wolności oraz zakazu prowadzenia pojazdów<sup>33</sup>.

Jako popularyzacyjny, ale i propagandowy, należy traktować artykuł Hanny Pstrokońskiej pt. *Czy znasz projekt kodeksu karnego?* zamieszczony w „Gazecie Robotniczej”<sup>34</sup>. Autorka podsumowała nowe rozwiązania prawne projektu, przywołując popularny slogan „karać, ale i wychowywać”, a także odniosła je do aktualnej sytuacji międzynarodowej. Zwracając uwagę na polityczną wymowę rozdziału XX projektu, dotyczącego przestępstw przeciwko pokojowi i ludzkości, stwierdziła, że nie ma on jedynie wymiaru historycznego, gdyż

28 Tamże.

29 Tamże.

30 D. Kaczyńska, *Brakorób na tapecie*, „Życie Warszawy” 13.07.1968, s. 3.

31 J. Jasiński, *Kodeksowe „nowości”*, „Dziennik Zachodni” 13.06.1968, s. 3.

32 J. Jasiński, *Nowe w k.k.*, „Słowo Polskie” 12.06.1968, s. 2–3.

33 J. Jasiński, *System kar*, „Kurier Lubelski” 14/15.06.1968, s. 4.

34 H. Pstrokońska, *Czy znasz projekt kodeksu karnego?*, „Gazeta Robotnicza” 16.05.1968, s. 3.

[...] zbrodnie przeciwko pokojowi i ludzkości popełniane przez agresorów amerykańskich w Wietnamie, zbrodnie popełniane przez agresorów izraelskich na narodach arabskich wymagają nie tylko potępienia, ale i odzwierciedlenia tej postawy we wszystkich współczesnych dokumentach kładąc tamę ludobójstwu i nawoływaniu do zbrodni, także więc w tak podstawowym dokumencie i akcie prawa jak Kodeks Karny PRL<sup>35</sup>.

Ciekawy wywiad, zatytułowany *Przestępstwo i kara w projekcie kodeksu karnego. Rozmowa z Franciszkiem Sadurskim, członkiem Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości* ukazał się na łamach „Tygodnika Kulturalnego”<sup>36</sup>. Poseł Sadurski, zapytany o to, jakie są treści i kryteria rozstrzygające o tym, co jest, a co nie jest społecznie niebezpieczne, zaznaczył, że formalna definicja jest nie do zaakceptowania, albowiem uwypukla jedynie przedmiotową stronę przestępstwa, a pomija stronę podmiotową:

Nie mówi o tym, że czyn musi być zawiniony. Nie uwzględnia ona materialnej istoty przestępstwa, którą zgodnie z socjalistyczną teorią prawa jest społeczne niebezpieczeństwo czynu. [...]. Jego uwzględnienie prowadzi w konsekwencji do tego, że nie stanowi przestępstwa czyn, który nie jest społecznie niebezpieczny, choćby formalnie był zabroniony pod groźbą kary<sup>37</sup>.

Kolejne pytanie dotyczyło oceny, czy obecny projekt można uważać za bardziej surowy niż poprzedni. Poseł Sadurski odpowiedział: „I tak, i nie”. Tak, czyli bardziej surowy, ponieważ sankcje za przestępstwa aferowe, łapownictwo i wielokrotną recydywę były surowe. Nie, ponieważ ograniczał krąg czynów zagrożonych odpowiedzialnością karną, nie wyolbrzymiał roli i znaczenia kary pozbawienia wolności, co miało świadczyć o depenalizacji<sup>38</sup>.

---

35 Tamże.

36 S. Soszka, *Przestępstwo i kara w projekcie kodeksu karnego. Rozmowa z Franciszkiem Sadurskim, członkiem Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości*, „Tygodnik Kulturalny” 1968, nr 21, s. 1, 7.

37 Tamże.

38 Tamże.

Obszerny i szczegółowy artykuł Zygmunta Dziubka ukazał się w „Trybunie Robotniczej” – dzienniku o powszechnym zasięgu oddziaływania<sup>39</sup>. Autor nawiązał do genezy kodyfikacji prawa karnego PRL oraz przedstawił naczelną zasady projektu i ujęte w nim nowe rozwiązania prawne. W jego ocenie projekt był „lapidarny i zwięzły”; charakteryzował się: „szczególną ochroną podstawowych interesów politycznych i gospodarczych PRL”; „różnicowaniem przestępstw z punktu widzenia ich społecznego niebezpieczeństwa”; „utrwaleniem represji karnej opartej na dolegliwości ekonomicznej”; „zaostreniem walki z przestępczością powrotną” oraz „szczególnym unormowaniem odpowiedzialności młodocianych i nieletnich”<sup>40</sup>. Mimo iż tekst został opublikowany w prasie codziennej, adresowanej do masowego odbiorcy, autor wykorzystał wiele odniesień do konkretnych przepisów, kreśląc w wyraźnie propagandowym tonie obraz wielkiego osiągnięcia legislacyjnego PRL:

[...] u podstaw nowego projektu K.K. leży dwie naczelną zasady: socjalistyczny humanizm i praworządność. Pierwsza sprowadza się do tego, aby człowiek ponosił odpowiedzialność tylko za swoje czyny i tylko w granicach określonych potrzebami społecznymi. Praworządność polega nie tylko na ścisłym przestrzeganiu ustawodawstwa, lecz także na takim jego ujęciu, by jak najlepiej chroniło takie dobra jak: niepodległość państwa, ustrój socjalistyczny, własność społeczną, życie człowieka i jego wolność, honor, bezpieczeństwo i miennie. Tego bowiem wszystkiego musi bronić prawo karne [...]. Projekt nowego k.k. [...] będzie wystarczał dla zagwarantowania spokojnego i bezpiecznego życia oraz pracy i nauki wielu milionów uczciwych, porządnych i spokojnych obywateli naszego kraju [...], stanie się ostrzeżeniem dla wszystkich, którzy zechcą podnieść rękę na dobra chronione przez prawo<sup>41</sup>.

## 5.2. Stanowisko przedstawicieli doktryny prawa karnego

Zakładano, że dyskusja w środowisku fachowców także będzie mieć popularyzacyjno-aprobujący charakter, jednak jedno wystąpienie zasługuje na szczególną uwagę ze względu na swą polemiczną wymowę. Chodzi o opublikowany na

39 Z. Dziubek, *Kodyfikacja na miarę naszych czasów*, „Trybuna Robotnicza” 5.06.1968, s. 4.

40 Tamże.

41 Tamże.

łamacz „Państwa i Prawa” artykuł Stanisława Batawii, poświęcony problematyce recydywy<sup>42</sup>. Był to ważny głos przynajmniej z trzech powodów. Po pierwsze, podczas posiedzenia w Ministerstwie Sprawiedliwości 31 marca 1951 roku Batawia jako jeden z nielicznych bronił kryminologii przed marginalizacją i zapomnieniem<sup>43</sup>. Po drugie, kryminologia jako samodzielna gałąź nauk penalnych na gruncie polskim przynajmniej do początku lat sześćdziesiątych była *de facto* zapomniana<sup>44</sup>. Powodem odmawiania jej samodzielnego bytu było to, że rzekomo wyjaławiała naukę prawa karnego z elementów społecznych i środowiskowych<sup>45</sup>. Po trzecie, Batawia przedstawił swoje zastrzeżenia dotyczące recydywy już na etapie prac Zespołu Prawa Karnego Materialnego w 1966 roku, jednak nie zostały one uwzględnione<sup>46</sup>. Teraz postanowił nadać sprawie szerszy rozgłos.

W czasie, kiedy projekt Andrejewa trafił do sejmu, kryminologia przeżywała powolny renesans. Warto podkreślić, że jednym z jej głównych przedstawicieli został wówczas Leszek Lernell, którego przepełniony ideologią referat z 1951 roku przyczynił się do marginalizacji tej nauki<sup>47</sup>. I to właśnie aspekty kryminologiczne stały się podstawą sformułowanej przez Batawię oceny projektu. Zarzucił on jego twórcom, że obligatoryjne i automatyczne podwyższenie wymiaru kary pozbawienia wolności wobec recydywistów było obce aktualnym wówczas tendencjom polityki karnej (jugosłowiański kodeks karny z 1951 roku; nowy kodeks karny RFSRR z 1960 roku; czechosłowacki kodeks karny z 1961 roku), mogło także być szkodliwe w przyszłości. Jak przekonywał, proponowane rozwiązanie doprowadzi do wzrostu liczby przestępców z dużymi deformacjami psychiki po długoletnim pobycie w więzieniu oraz może spowodować zapaść całego systemu penitencjar-

42 S. Batawia, *Sankcje wobec recydywistów w projekcie kodeksu karnego a problematyka kryminologiczna recydywy*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 8–9, s. 259–276.

43 *Stan nauki prawa karnego. Konferencja teoretyków i praktyków prawa karnego. Materiały z prac przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej*, Warszawa 1950, s. 39–45.

44 L. Lernell, *Problematyka przestępczości w systemie nauki prawa karnego*, „Państwo i Prawo” 1952, nr 12, s. 781.

45 M. Fajst, *Spór o kryminologię w Polsce w okresie stalinizmu*, „Studia Iuridica” 1995, t. 27.

46 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 6 lipca 1966 r. (K.Kod. 145/140/1/66), cz. II, s. 2 (AAN, MS, sygn. 1/434).

47 L. Lernell, *Zarys kryminologii ogólnej*, Warszawa 1973.

nego<sup>48</sup>. Jego zdaniem takie formalne podejście nie uwzględniało merytorycznych uwarunkowań niebezpieczeństwa czynu oraz osobowości konkretnego recydywisty: „znakomita większość recydywistów wielokrotnie karanych to nie przestępcy prawdziwie niebezpieczni społecznie [...], są to z reguły recydywiści raczej o profilu bardziej aspołecznym aniżeli antyspołecznym”<sup>49</sup>. W jego opinii niezbędna była indywidualizacja represji karnej, a w konsekwencji fakultatywność obostrzenia wymiaru kary wobec recydywistów. Automatyczne podwyższenie wymiaru kary wobec wszystkich przestępców tego typu, które proponowano w projekcie, nie było dobrym rozwiązaniem<sup>50</sup>. Należało zwracać więcej uwagi na okres nieletniości i wczesną młodość, gdyż wtedy zaczyna się proces wykolejenia społecznego<sup>51</sup>. Zaznaczył, że w walce z recydywą kary mniej dotkliwe wcale nie są mniej skuteczne niż kary surowe. Wytknął projektodawcom, że ignorują wynikający z badań fakt, iż długie okresy pozbawienia wolności wpływają na skrócenie okresów pobytu recydywistów na wolności<sup>52</sup>.

Bardzo ciekawie i w gruncie rzeczy pozytywnie o uregulowaniu recydywy w projekcie wypowiedział się z kolei Witold Świda. Był on jednym ze zwolenników rozwiązania polegającego na tym, aby wobec dotychczasowej bezradności wymiaru sprawiedliwości w walce z recydywą w oparciu o przepis art. 60 k.k. z 1932 roku jej ciężar przerzucić na ustawodawcę<sup>53</sup>. Formalne podejście nie raziło go tak jak Batawie, a nawet uznawał je za niezbędne, czego przejawem była dotychczas Ustawa z dnia 22 maja 1958 r. o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuliǵaństwo<sup>54</sup>. Zwrócił jednak uwagę na trzy istotne z punktu widzenia kryminologicznego kwestie. Pierwsza dotyczyła faktu, że aktualna wówczas statystyka recydywy była zupełnie bezużyteczna dla proponowanego w projekcie ujęcia, nie obejmowała bowiem szeregu

48 S. Batawia, *Sankcje wobec recydywistów...*, s. 274–275.

49 Tamże, s. 263.

50 Tamże, s. 261.

51 Tamże, s. 264.

52 Tamże, s. 265.

53 Protokół posiedzenia Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 24 listopada 1965 r., cz. I, s. 8 (AAN, MS, sygn. 285/1844).

54 Według art. 2 tej ustawy w razie popełnienia przestępstwa o charakterze chuliǵańskim w warunkach recydywy ustawowa dolna granica kary tygodnia aresztu uległa podwyższeniu do 6 miesięcy, a dolna granica kary więzienia z 6 miesięcy do 1 roku – Dz. U. z 1958 r., nr 34, poz. 152.



niezbędnych danych, jak chociażby tego, czy przestępca odbył łącznie co najmniej rok kary pozbawienia wolności, czy dopuścił się przestępstwa z takich samych pobudek<sup>55</sup>. Nie było zatem wiadomo, jaka według nowego ujęcia jest skala zjawiska wielokrotnej recydywy. Drugą kwestią wiązała się z koniecznością stworzenia sądowi orzekającemu warunków do oceny kryminologicznej osobowości sprawcy. Świda przekonywał, że walka z recydywą i przestępczością będzie możliwa tylko wtedy, gdy przepisy procesu karnego nie będą nastawione wyłącznie na ustalenie, czy określona osoba popełniła zarzucany jej czyn, ale pozwolą odpowiedzieć na pytanie: „kim jest sprawca”<sup>56</sup>. Miałyby się to odbywać poprzez nałożenie na organy ścigania obowiązku procesowego przedkładania sądowi wszelkich materiałów (akt sądowych, opinii zakładów karnych, wychowawczych, zakładów pracy, szkół itd.) na temat dotychczasowej przestępczej działalności podsądnego<sup>57</sup>. Trzecia kwestia odnosiła się do potrzeby zwrócenia większej uwagi na profilaktykę przestępczości nieletnich, od której zdaniem Świdy powinna rozpocząć się walka z recydywą wielokrotną<sup>58</sup>. Na ten aspekt wskazywały również wyniki badań kryminologicznych<sup>59</sup>. Były to poglądy zbieżne z poglądami Batawii, choć Świda wyraźnie aprobował projektowane rozwiązanie, na co z pewnością wpływ miał fakt, że był on jednym z głównych autorów przepisów regulujących recydywę.

W równie aprobująco-informacyjnym tonie problem recydywy w projekcie kodeksu karnego z 1968 roku podjęła Krystyna Daszkiewicz<sup>60</sup>. Autorka zaakcentowała walory i nowości projektu w zakresie podejścia do tego zagadnienia. Z uznaniem przyjęła zastąpienie przesłanki „przestępstwa tego samego rodzaju” kryterium „podobieństwa przestępstwa”<sup>61</sup>. Przedstawiła konsekwencje uznania sprawcy za recydywistę, a w szczególności: wpływ przyjęcia recydywy na zaostrzenie wymiaru kary, niemożność zastosowania

55 W. Świda, *Wielokrotna recydywa w Polsce*, „Nowe Prawo” 1968, nr 10, s. 1428.

56 W. Świda, *Projekt kodeksu karnego z 1968 r. ze stanowiska polityki kryminalnej*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 4–5, s. 630.

57 W. Świda, *Wielokrotna recydywa...*, s. 1434.

58 Tamże.

59 S. Batawia, A. Strzembosz, *Nieletni przestępcy w świetle badań kryminologicznych i postulaty ustawodawcze*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 6, s. 894–915.

60 K. Daszkiewicz, *Recydywa w projekcie kodeksu karnego z 1968 r.*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 8–9, s. 277–292.

61 Tamże, s. 279.

warunkowego umorzenia postępowania i warunkowego zawieszenia wykonania kary, a także ograniczenia w zakresie warunkowego przedterminowego zwolnienia<sup>62</sup>. Odniosła się do instytucji nadzoru ochronnego i umieszczenia recydywisty w ośrodku przystosowania społecznego, zaznaczając, że ta ostatnia zapewne „stanie się podstawą zagorzałych dyskusji”<sup>63</sup>. Rozwiązanie projektu, wedle którego recydywa specjalna miała nie obejmować sprawców ponownie dopuszczających się zbrodni, uznała za przejaw niekonsekwencji, posługując się *argumentum a minori ad maius*<sup>64</sup>.

Ważnym punktem popularyzacyjno-informacyjnej dyskusji był także sędziowski wymiar kary w oparciu o instytucje części ogólnej oraz ramy sankcji za przestępstwa w części szczególnej projektu. O ile projektowi z 1963 roku zarzucano kazuistykę, a wręcz swoiste *votum* nieufności wobec sędziów, o tyle w przypadku projektu Andrejewa zastanawiano się, czy ta swoboda nie jest zbyt duża. Zbigniew Kubec pytał, „czy nie za wiele tych grzybów w barszczu”<sup>65</sup>. Chodziło o szersze niż dotychczas możliwości stosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary, warunkowego przedterminowego zwolnienia i nadzwyczajnego złagodzenia wykonania kary, a także o możliwość orzekania kary ograniczenia wolności lub kar dodatkowych w miejsce krótkotermiowego pozbawienia wolności<sup>66</sup>. Warto dodać, że projekt przewidywał także szerokie możliwości odstąpienia od ścigania za sprawą instytucji znikomego niebezpieczeństwa czynu oraz warunkowego umorzenia postępowania. Problematyczne – na tle art. 50 § 1 projektu, wymieniającego dyrektywy sędziowskiego wymiaru kary – było wreszcie to, czy projekt daje pierwszeństwo jednej z dyrektyw (prewencji ogólnej, szczególnej)<sup>67</sup>.

Znaczący element debaty stanowiła praca Władysława Woltera pt. *Zasady odpowiedzialności karnej (na tle projektu kodeksu karnego PRL z 1968 r.)*<sup>68</sup>. Można ją określić jako swego rodzaju łącznik w ewolucji instytucji części ogólnej

62 Tamże, s. 280–282.

63 Tamże, s. 282.

64 Tamże, s. 284.

65 Z. Kubec, *O sędziowskim wymiarze kary na tle projektu kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 7, s. 23.

66 Tamże.

67 Tamże, s. 30.

68 W. Wolter, *Zasady odpowiedzialności karnej (na tle projektu kodeksu karnego PRL z 1968 r.)*, „Państwo Prawo” 1968, nr 4–5, s. 606–619.

kodeksu karnego między odpowiednimi przepisami kodeksu Makarewicza a projektem Andrejewa. Autor w syntetycznym ujęciu przedstawił zasadnicze nowości projektu z 1968 roku oraz omówił zakres poprawek dotyczących rozwiązań funkcjonujących w kodeksie z 1932 roku. Do nowości zaliczył m.in.: społeczne niebezpieczeństwo czynu; znikome społeczne niebezpieczeństwo czynu; warunkowe umorzenie postępowania oraz kumulatywny zbieg przepisów ustawy wprowadzony w miejsce dotychczasowego eliminacyjnego zbiegu przepisów ustawy<sup>69</sup>. Wśród poprawek wymienił np.: doprecyzowanie art. 1 poprzez dodanie słowa „tylko” w celu podkreślenia zasady *nullum crimen sine lege*; zastąpienie pojęcia „przestępstwa” pojęciem „czynu zabronionego” oraz zwrotu „nie podlega karze” zwrotem „nie popełnia przestępstwa” w tych przypadkach, w których nie sposób przypisać winy (niepoczytalność); zlikwidowanie przypadków traktowania występków jako zbrodni tylko ze względu na kwalifikujące właściwości lub następstwa czynu, które wcale nie musiały być objęte winą umyślną; zlikwidowanie odpowiedzialności na zasadzie *actio libera in causa* (art. 17 § 2 k.k. z 1932 roku<sup>70</sup>) i zastąpienie jej rozwiązaniem odmiennym także od koncepcji Rauschdeliktu (art. 25<sup>71</sup>); usunięcie z katalogu okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną przymusu fizycznego jako okoliczności zbędnej wobec przyjęcia „czynu” za podstawę odpowiedzialności<sup>72</sup>.

Trudno nie odnieść wrażenia – zwłaszcza przez pryzmat akcentowania poprawek dokonanych w dotychczasowych przepisach k.k. z 1932 roku – że dla Woltera efekt prac Komisji Kodyfikacyjnej w postaci projektu Andrejewa był ważny także z osobistych względów. Chociaż uważał kodeks Makarewicza za znaczące osiągnięcie polskiej karnistyki, a jego twórcę za wybitnego naukowca, to od początku jego obowiązywania pewne instytucje i sformułowania uważał za co najmniej kontrowersyjne lub nielogiczne<sup>73</sup>. Praca nad projektem Andrejewa stanowiła dla niego okazję do naprawy tych błędów.

69 Tamże, s. 614–615.

70 „Przepisu § 1 nie stosuje się do przypadku, gdy sprawca wprawił się umyślnie w stan zakłócenia czynności psychicznej po to, by dokonać przestępstwa”.

71 „Przepisu § 1 i 2 nie stosuje się, gdy sprawca wprawił się w stan odurzenia powodujący wyłączenie lub ograniczenie poczytalności, które przewidywał albo mógł przewidzieć”.

72 W. Wolter, *Zasady odpowiedzialności karnej...*, s. 6.

73 W. Wolter, *Prawo karne. Zarys wykładu systematycznego. Część ogólna I. Ustawa karna i przestępstwo na tle Kodeksu karnego z 1932 r., Kodeksu karnego Wojska Polskiego z 1944 r. oraz Dekretów od 1944 do 1946 r.*, Warszawa 1947, s. 6–7.

W informacyjno-popularyzacyjnej dyskusji nad projektem wziął udział również Igor Andrejew, który omówił zagadnienie systematyki projektu<sup>74</sup>. Jako jego główny referent podkreślił nowatorstwo w podejściu do tej kwestii, zwłaszcza poprzez wydzielenie jako trzeciej części przepisów prawa karnego wojskowego<sup>75</sup>. Ponadto wyraził nadzieję, że scalenie przepisów prawa karnego wojskowego z przepisami prawa karnego powszechnego w jednym kodeksie będzie zapowiedzią szerszego procesu, który w przyszłości obejmie również prawo karne skarbowe i prawo wykroczeń<sup>76</sup>.

Na uwagę w pracy Andrejewa zasługuje też obszerna prawnoporównawcza analiza rozdziału poświęconego przestępstwom przeciwko własności społecznej. Jak wykazano we wcześniejszym fragmencie niniejszej pracy, kwestią sporną niemal do końca pozostawało to, czy przestępstwa przeciwko własności społecznej mają znaleźć się w jednym rozdziale z zamachami na mienie indywidualne. Andrejew był zdania, że Komisja Kodyfikacyjna postąpiła słusznie, traktując te czyny łącznie, oczywiście z jednoczesnym przeniesieniem sabotażu i przestępstw aferowych do rozdziału dotyczącego przestępstw przeciwko interesom politycznym i gospodarczym PRL. Uważał, iż traktowanie każdej kradzieży mienia społecznego jako zamachu na podstawy ekonomiczne ustroju – co było właściwe dekretem marcowym – można uznać za błędne z punktu widzenia politycznego, a także kryminologicznego i techniczno-prawnego<sup>77</sup>. Treści zawarte w rozdziale XXIX o przestępstwach przeciwko wolności sumienia i wyznania opatrzył krótkim, lecz znamienym komentarzem: „rozdział ten wyraża skomplikowaną sytuację na tle stosunków między państwem a kościołem w Polsce”<sup>78</sup>.

Prym w popularyzacyjno-propagandowej dyskusji wiodły jednak inne osoby zaangażowane w prace kodyfikacyjne: Stanisław Walczak i Jerzy Bafia<sup>79</sup>. Podobnie jak inni zabierający głos, wskazywali oni na nowości projektu

74 I. Andrejew, *Systematyka projektu kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 11, s. 737–747.

75 Tamże, s. 739.

76 Tamże.

77 Tamże, s. 745.

78 Tamże, s. 743.

79 S. Walczak, *Projekt kodeksu karnego w Sejmie PRL*, „Nowe Prawo” 1968, nr 4, s. 503–518; Tenże, *Niektóre problemy kodyfikacji prawa karnego*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 4–5, s. 585–605; J. Bafia, *Podstawowe problemy kodyfikacji prawa karnego*, „Problemy Kryminalistyki” 1968, nr 73, s. 275–289; Tenże, *Przestępstwa gospodarcze w projekcie kodeksu karnego*, „Nowe

(np. recydywa, warunkowe umorzenie postępowania, kara ograniczenia wolności, przestępstwo aferowe), lecz z racji pełnionych funkcji ich wystąpienia w dużo większym stopniu niż merytoryczne analizy Batawii, Świdry, Woltera czy Andrejewa cechowało ideologiczno-polityczne zabarwienie.

Walczak wskazał m.in., że

[...] kierując się zasadami prawa socjalistycznego, projekt kodeksu karnego nadaje przestępstwu konkretną treść materialną. Nie sam tylko formalny zakaz popełnienia przestępstwa decyduje o przestępności czynu; czyn dlatego jest w pojęciu socjalistycznego prawa karnego przestępstwem, że jest czynem społecznie niebezpiecznym. W miarę rozwoju społeczeństwa socjalistycznego ulegają zmianom stosunki społeczne, rozwija się świadomość prawna obywateli, zanikają przeżytki ustroju kapitalistycznego. Nadanie więc materialnej treści pojęciu przestępstwa zasadza się na dialektyce stałego ruchu i powszechnego rozwoju<sup>80</sup>.

Wolę wprowadzenia przepisu o tzw. pasożytnictwie, z którego ostatecznie zrezygnowano, wyjaśnił następująco:

[...] prawo karne w państwie socjalistycznym opiera się na zasadach moralności socjalistycznej [...]. Nie ma i nie może być norm prawnych socjalistycznego prawa karnego sprzecznych z normami socjalistycznej moralności. Są jednak normy moralności socjalistycznej fundamentalnego charakteru [...]. Należy do nich norma zawarta w socjalistycznej zasadzie sformułowanej w Manifeście Komunistycznym, „kto nie pracuje, ten nie je”, nakładająca na członka społeczeństwa socjalistycznego moralny obowiązek zdobywania środków do zaspokajania swoich potrzeb własną pracą<sup>81</sup>.

Natomiast Bafia określił projekt kodeksu jako „wychodzący z podstawowych założeń ustroju socjalistycznego, stanowiący instrument jego ochro-

---

Prawo” 1968, nr 5, s. 711–724; Tenże, *Zasady polityki dolegliwości ekonomicznej w projekcie kodeksu karnego*, „Nowe Prawo” 1968, nr 7–8, s. 1090–1100.

80 S. Walczak, *Projekt kodeksu...*, s. 507.

81 S. Walczak, *Niektóre problemy...*, s. 603–604.

ny”<sup>82</sup>. Co istotne, chodziło mu nie tylko o przestępstwa przeciwko państwu i gospodarce (mieniu społecznemu), ale także o czyny polegające na wykorzystywaniu „z pobudek reakcyjnych i ze szkodą dla interesów społecznych” konstytucyjnie zagwarantowanych praw obywatelskich, takich jak wolność wypowiedzi<sup>83</sup>. Umieszczenie w jednym rozdziale przestępstw przeciwko mieniu społecznemu i indywidualnemu tłumaczył względami techniki legislacyjnej oraz tym, że „w naszych warunkach mienie osobiste jest z reguły mieniem ludzi pracy” i dlatego musi uzyskać również odpowiednią ochronę<sup>84</sup>. Ta ochrona miała objawiać się także poprzez zintensyfikowanie stosowania sankcji ekonomicznej przy tego rodzaju przestępstwach<sup>85</sup>.

Bafia zareagował również na krytykę pod adresem projektu w zakresie zwalczania recydywy. Przyznał, że realizacja założeń nowego kodeksu w tym zakresie nie będzie łatwa, ale retorycznie zapytał: „Czy można jednak akceptować stanowisko tych, którzy krytykując przedstawione propozycje od strony małej ich realności, sami w zamian nie proponują nic współmiernego do wagi problemu recydywy?”<sup>86</sup>. Była to wyraźna aluzja pod adresem Batawii, a zarazem przejaw bezradności kodyfikatorów, którzy nie widzieli innego wyjścia w walce z przestępczością powrotną, jak tylko zaostrzenie represji karnej. To rozwiązanie stało jednak w sprzeczności z ideologicznie poprawnym twierdzeniem, że w miarę rozwoju stosunków socjalistycznych przestępczość będzie zanikać. Jak się okazało, nie tylko nie zanikała, ale zjawisko powrotu do przestępstwa nasilało się.

---

82 J. Bafia, *Podstawowe problemy kodyfikacji...*, s. 285.

83 Tamże, s. 286.

84 J. Bafia, *Przestępstwa gospodarcze...*, s. 716.

85 J. Bafia, *Zasady polityki dolegliwości...*, s. 1090.

86 J. Bafia, *Podstawowe problemy kodyfikacji...*, s. 282.



## Uchwalenie projektu Andrejewa i referat Franciszka Wróblewskiego

Trzecie czytanie projektu kodeksu karnego miało miejsce w trakcie 22 posiedzenia Sejmu PRL IV kadencji w dniach 18 i 19 kwietnia 1969 roku<sup>1</sup>. W pierwszej kolejności wystąpił Jan Wasilkowski, wygłaszając sprawozdanie z prac Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, w którym skoncentrował się na uzasadnieniu proponowanych przez komisję poprawek<sup>2</sup>.

Wasilkowski podkreślił, że intencją Komisji Wymiaru Sprawiedliwości było dalsze ograniczenie przewidzianej w projekcie liczby przypadków zagrożenia karą śmierci. Efekt ten miał być osiągnięty przede wszystkim za sprawą skreślenia rozdziału XX, poświęconego zbrodniom wojennym i zbrodniom przeciwko ludzkości<sup>3</sup>. Argumentował, że jakkolwiek tego rodzaju regulacje są potrzebne, to jednak kodeks karny ma być stosowany w czasie pokoju, a zatem wyjątkowe przepisy powinny znaleźć się w osobnym akcie, „na wypadek, gdyby wskutek agresji imperialistycznej Polska Rzeczpospolita Ludowa została zmuszona do prowadzenia wojny”<sup>4</sup>.

Sprawozdawca odniósł się również do zagadnienia zagrożenia karą śmierci organizatora lub kierującego wielką aferową działalnością przestępczą (art. 133 § 2). Jak zaznaczył, w toku prac Komisji Wymiaru Sprawiedliwości pojawiły się wątpliwości co do słuszności takiego zagrożenia. Jego zdaniem były one całkowicie bezzasadne, ponieważ w tego rodzaju działalności nie chodzi o samo zagarnięcie mienia wielkiej wartości, co budziło kontrowersje w kontekście kary śmierci, ale przede wszystkim o skutek w postaci

---

1 Sprawozdanie stenograficzne z 22 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 18 i 19 kwietnia 1969 r., Warszawa 1969.

2 Tamże, s. 8–18.

3 Sprawozdanie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości o rządowym projekcie ustawy kodeks karny (druk nr 115), s. 8 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 737).

4 Sprawozdanie stenograficzne z 22 posiedzenia Sejmu..., s. 8; zob. także W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1989, s. 676–677.



poważnego zakłócenia funkcjonowania gospodarki narodowej, który musi być objęty zamiarem sprawcy<sup>5</sup>.

Wasilkowski poruszył również kwestię tzw. rozwarstwienia przestępczości. Uznając tę ideę za słuszną, zaznaczył, że w ocenie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości pewne przypadki wymagają zaostrzenia sankcji karnej. Chodziło przede wszystkim o górną granicę zagrożenia za ciężkie uszkodzenie ciała oraz za udział w bójce lub pobiciu, jeżeli następstwem tych czynów była śmierć człowieka. Komisja stwierdziła, że w tych przypadkach 10 lat pozbawienia wolności to zbyt mało, dlatego zaproponowała 15 lat.

W swym sprawozdaniu przedstawił ponadto szczegółowe propozycje komisji odnośnie do określenia przypadków odpowiedzialności nieletnich w wieku od 16. do 17. roku życia oraz „chuligańskiego charakteru czynu”<sup>6</sup>. Jeśli chodzi o odpowiedzialność nieletnich, komisja nie miała wątpliwości, że projektowane pojęcie „gwałtownego zamachu na osobę albo bezpieczeństwo powszechne” jako wskazanie na czyn przestępczy uzasadniający odpowiedzialność karną nieletniego było zbyt ogólne. Sformułowano zatem następującą propozycję przepisu: „Nieletni, który po ukończeniu 16 lat popełnia zbrodnię przeciwko życiu, zbrodnię zgwałcenia, rozboju lub zbrodnię przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu, albo umyślnie powoduje ciężkie uszkodzenie ciała lub ciężki rozstrój zdrowia, może odpowiadać na zasadach określonych w kodeksie”<sup>7</sup>. Natomiast w kwestii „chuligańskiego charakteru czynu” komisja zaproponowała jego zdefiniowanie w kodeksie<sup>8</sup>.

Wasilkowski wyjaśnił, czym kierowała się komisja, sugerując skreślenie przestępstw brakoróbstwa oraz pasożytnictwa<sup>9</sup>. Jej członkowie uznali, że sankcja karna nie jest najlepszym środkiem do zwalczania tego rodza-

5 Tamże, s. 10.

6 Sprawozdanie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości..., s. 1–2.

7 Sprawozdanie stenograficzne z 22 posiedzenia Sejmu..., s. 14.

8 „Charakter chuligański mają występkę polegające na umyślnym zamachu na bezpieczeństwo powszechne, na zdrowie, wolność, godność osobistą, lub nietykalność człowieka, na organ władzy lub administracji państwowej, albo na działalność instytucji państwowej lub społecznej, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu lub uszkodzaniu mienia, jeżeli sprawca działał publicznie oraz w rozumieniu powszechnym bez powodu lub z oczywiście błędnego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie podstawowych zasad porządku prawnego” – tamże, s. 14–15; zob. także Sprawozdanie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości..., s. 7.

9 Sprawozdanie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości..., s. 13, 16.

ju zjawisk. Przeważał pogląd, iż najważniejsze są bodźce organizacyjne, ekonomiczne i społeczne, a nie karne<sup>10</sup>.

Po wystąpieniu Wasilkowskiego głos zabrali przedstawiciele klubów poselskich. Przeważająca większość nie kryła zadowolenia z kształtu dyskutowanego projektu. W przemówieniach nie brakowało ideologicznych i politycznie poprawnych odniesień, które miały podkreślać walory projektowanego prawa.

Wicemarszałek sejmu Zenon Kliszko w imieniu Klubu Poselskiego PZPR powiedział m.in.: „żyjemy w świecie podzielonym na dwa systemy społeczne, w świecie pełnym sprzeczności, w świecie, którego przyszłość określa walka między socjalizmem a kapitalizmem [...]. Socjalistyczne prawo karne jest jednym z narzędzi tej walki”<sup>11</sup>. Jego zdaniem przepisy projektu spełniały tę rolę, zwłaszcza te, które przewidywały sankcje karne za czyny przeciwko państwu i ustrojowi socjalistycznemu. Ocena projektu pod tym względem doprowadziła go do jeszcze jednego wniosku – uznał, że tym sposobem można było pozwolić sobie na uchylene tzw. małego kodeksu karnego. Nie tyle minęła „tymczasowość” jego obowiązywania, ile zmieniło się miejsce norm, które przewidywał. To interesujące stwierdzenie dowodziło, że wynikająca z m.k.k. odbudowa państwa była *de facto* budową państwa socjalistycznego. Nic dziwnego, iż w 1963 roku Igor Andrejew, przygotowując projekt kodeksu karnego, nie wiedział, jaki ma być czas jego obowiązywania. Określenie ram czasowych rzekomego okresu odbudowy, a faktycznie budowy ustroju socjalistycznego, było trudne do określenia nawet dla najbardziej wtajemniczonych w realia społeczno-polityczno-gospodarcze PRL. Z wypowiedzi Kliszki wynikało z kolei, że prawo karne miało stać na straży ustroju socjalistycznego permanentnie, niezależnie od momentu (fazy), w jakiej ustrój ten się znajdował.

Wicemarszałek sejmu docenił zwiększenie w kodeksie karnoprawnej ochrony funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, co miało przyczynić się do wzrostu ich autorytetu. Zaakcentował znaczenie przepisu dotyczącego tzw. przestępstwa aferowego jako instrumentu walki z przestępczością gospodarczą, czyli „szczególnie dotkliwą moralno-polityczną spuścizną ustroju

10 Sprawozdanie stenograficzne z 22 posiedzenia Sejmu..., s. 17.

11 Tamże, s. 34; zob. także *Wielkie dzieło kodyfikacji prawa karnego. Przemówienie Zenona Kliszki wygłoszone w imieniu Klubu Poselskiego PZPR w toku debaty sejmowej nad kodyfikacją prawa karnego w dniu 18 kwietnia 1969 r.*, „Problemy Kryminalistyki” 1969, nr 78, s. 150–153.

kapitalistycznego”<sup>12</sup>. Za walory projektu uznał także eksponowanie kar wolnościowych (ograniczenia wolności, grzywny), wyjątkowy charakter kary śmierci oraz warunkowe umorzenie postępowania karnego<sup>13</sup>.

Słów poparcia dla efektów prac kodyfikacyjnych nie szczędził wicemarszałek sejmu Jan Karol Wende. Według przedstawiciela Polskiego Stronnictwa Demokratycznego opracowane projekty ustaw karnych, czyli kodeks karny, kodeks postępowania karnego i kodeks karny wykonawczy, nie tyle ujednolicały system prawny, ile tworzyły nowy, jakościowo różny system prawa socjalistycznego, który charakteryzował się socjalistycznym humanizmem, przejawiającym się m.in. w zniesieniu kary dożywotniego więzienia i trybu doraźnego oraz wprowadzeniu warunkowego umorzenia postępowania karnego<sup>14</sup>.

Pozytywnie ocenił projekt także poseł Tadeusz Makowski ze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Wspomniawszy o odchodzeniu od represji karnej na rzecz innych środków o charakterze wychowawczym, przyznając jednocześnie, że „zbyt wcześnie jeszcze, aby przy współczesnym poziomie kultury w stosunkach między ludźmi **sankcja karna zawierała jedynie elementy wychowawcze, co jest przecież ostatecznym celem socjalistycznego prawa karnego**”<sup>15</sup>.

Odniesień do socjalistycznego charakteru nowego prawa nie brakowało w wystąpieniu posła Jana Błata z PZPR. Nawiązując do uchwał V Zjazdu PZPR, podkreślił on, że „jedną z węzłowych przesłanek i gwarancji rozwoju demokracji socjalistycznej jest umacnianie dyscypliny społecznej i praworządności socjalistycznej, a skuteczna walka z naruszeniem prawa, z przestępczością, winna iść w parze z likwidacją tolerancji wobec wszelkich przejawów łamania społecznej dyscypliny, niegospodarności, niedbalstwa i marnotrawstwa”<sup>16</sup>. Docenił „wychowawcze oddziaływanie ustroju socjalistycznego na społeczeństwo” oraz zaznaczył, że jednym z najważniejszych zadań prawa karnego jest opanowanie przestępczości wymierzonej przeciwko własności, a w szczególności przeciwko własności

12 Sprawozdanie stenograficzne z 22 posiedzenia Sejmu..., s. 36.

13 *Wielkie dzieło kodyfikacji...*, s. 152.

14 Sprawozdanie stenograficzne z 22 posiedzenia Sejmu..., s. 42-44.

15 Tamże, s. 48.

16 Tamże, s. 55.

społecznej<sup>17</sup>. Jego zdaniem stanowiło to podstawę na drodze do socjalizmu. Z tych powodów z aprobatą przyjął ujęcie przestępstwa aferowego w rozdziale poświęconym przestępstwom przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym PRL<sup>18</sup>.

Po słowach uznania czy wręcz ideologicznie poprawnego zachwytu nad projektowanym kodeksem przyszedł czas na jego chłodną i merytoryczną ocenę. Na mównicę sejmową wszedł poseł Stanisław Stomma, reprezentant Koła Poselskiego „Znak”<sup>19</sup>. Sądząc po przebiegu dyskusji w Komisji Sprawiedliwości, z jego strony należało się spodziewać wystąpienia w innym duchu niż dotychczasowe.

Poseł Stomma zaczął od spraw natury ogólnej, które mogłyby się wydawać oczywiste, ale w świetle poprzednich wystąpień takie nie były. Chodziło przede wszystkim o to, czym w ogóle jest prawo karne. Jego zdaniem prawo karne to prawo granic, wyznaczające obszary legalnej działalności, której dziedzin nie reguluje<sup>20</sup>. Ma ono być z jednej strony „puklerzem społeczeństwa”, chroniącym społeczeństwo, państwo, ustrój i jednostki przed „prawem dżungli”, a z drugiej strony gwarantem granic, poza które nie może spaść na obywatela żadna represja karna (*nullum crimen/nulla poena sine lege*)<sup>21</sup>. Te rozważania pozwoliły mu na zadanie fundamentalnego pytania: „Na ile nowy kodeks karny jest tylko kodyfikacją, a więc i kompilacją starych ustaw, na ile zaś dziełem nowym?”. W odpowiedzi powtórzył swą opinię, wygłoszoną na posiedzeniu Komisji Wymiaru Sprawiedliwości: „projekt zachowuje bez większych zmian główny trzon części ogólnej dotychczasowego kodeksu karnego”<sup>22</sup>. I dodał: „na szczęście zachowuje ten główny trzon, bo część ogólna Kodeksu karnego z 1932 roku była dobra – i to bardzo dobra”<sup>23</sup>,

17 Tamże, s. 56.

18 Tamże, s. 57.

19 Szerzej zob. T. Szczygieł, *Poseł Stanisław Stomma o prawie sądowym i jego kodyfikacji na forum Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1958–1971)*, w: *Prawo i czas. Księga jubileuszowa z okazji 80-lecia urodzin profesora Adama Lityńskiego*, red. M. Borski i in., Sosnowiec 2020, s. 285–300.

20 Sprawozdanie stenograficzne z 22 posiedzenia Sejmu..., s. 67.

21 Tamże.

22 Tamże, s. 70.

23 Tamże.

przypominając, że diskutowany projekt zawiera mniej nowatorstwa niż wycofany projekt z 1963 roku<sup>24</sup>.

Dość krytyczna ocena projektu kodeksu karnego wygłoszona przez posła Stommę nie zmieniała faktu, że i on dostrzegał nowości części ogólnej, chociażby w postaci materialnej definicji przestępstwa, warunkowego umorzenia postępowania czy kary ograniczenia wolności. Dla niego jednak fundamentem prawa karnego były zagadnienia winy, usiłowania, podżegania, pomocnictwa, obrony koniecznej, stanu wyższej konieczności czy zbiegu przestępstw, a te w jego ocenie „na szczęście nie uległy daleko idącym zmianom”<sup>25</sup>. Ta swoista ulga, wywołana brakiem nowości w części ogólnej, była znamienna. Świadczyła bowiem o braku wiary w stworzenie czegoś lepszego niż część ogólna kodeksu z 1932 roku oraz o przeświadczeniu, że wszelkie nowości mogą być tylko gorsze, zwłaszcza w kontekście pojmowania prawa karnego jako „prawa granic”.

Stomma inaczej oceniał część szczególną projektu. Według niego nie nadawała się ona do zestawienia z częścią szczególną kodeksu karnego z 1932 roku<sup>26</sup>. Jej wadą było przejęcie wielu nieaktualnych typizacji przestępstw z dotychczasowego ustawodawstwa okołokodeksowego oraz tendencja do perfekcjonizacji życia przy pomocy sankcji karnych<sup>27</sup>. W pierwszym przypadku zarzucił projektodawcom przejęcie wielu przepisów m.k.k., na czele z art. 47<sup>28</sup>, i powielenie postanowień dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania z 5 sierpnia 1949 roku<sup>29</sup>. Jako poseł, któremu nie były obojętne zagadnienia religii, wyraził przekonanie o możliwości „harmonijnej koegzystencji” państwa i Kościoła, co czyniło zbędnym sankcje karne w postaci art. 200 i 201 projektu kodeksu karnego<sup>30</sup>. W odniesieniu do zjawiska „per-

24 Tamże.

25 Tamże.

26 Tamże, s. 67.

27 Tamże, s. 68–70.

28 „Nie podlega karze, kto na żądanie udzielił lub obiecał udzielić urzędnikowi (art. 46) albo innej osobie korzyści majątkowej lub osobistej w związku z jego urzędowaniem, jeżeli powiadomił o tym władzę, powołaną do ścigania przestępstw, zanim władza ta dowiedziała się o tym, lub najpóźniej przy pierwszym przesłuchaniu w toku postępowania karnego ujawnił prawdę” – art. 47.

29 Sprawozdanie stenograficzne z 22 posiedzenia Sejmu..., s. 68–69.

30 Tamże, s. 69.

fekcjonizacji” podkreślił, iż projekt wyraża naiwne przekonanie dotyczące zbawiennej dla rzeczywistości mocy sprawczej sankcji karnych. Jako przykład podał przestępstwa pasożytnictwa i brakoróbstwa, ostatecznie wycofane przez Ministerstwo Sprawiedliwości w drodze autopoprawki<sup>31</sup>. Podobnie ocenił występki rozpijania nieletnich<sup>32</sup>.

Powtórzył również zgłoszone w trakcie obrad Komisji Wymiaru Sprawiedliwości zastrzeżenia odnośnie do kary śmierci za ciężkie przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu. W jego odczuciu takie podejście „psuło reputację Kodeksu karnego”<sup>33</sup>. Poseł „Znaku” wypomniał projektodawcom „unikowe” podejście do zagadnienia przerwania ciąży. Uważał, że przepis art. 160, stanowiący, iż „Kto wbrew przepisom ustawy dokonuje przerwania ciąży [...]”, potwierdzał zbyt liberalne podejście ustawy z 1956 roku, zamiast dążyć do ograniczania i tak nadużywanych zabiegów aborcji<sup>34</sup>.

Przemawiający po Stommie reprezentant Stronnictwa Demokratycznego, poseł Witold Lassota, ocenił posunięcie projektodawców pozytywnie, nie dostrzegając w nim niczego, co mogłoby świadczyć o chęci prowadzenia walki z Kościołem<sup>35</sup>. Przypominając treść art. 1 dekretu oraz art. 70 Konstytucji PRL, powiedział:

Jest zupełnie oczywiste, że w krajach cywilizacyjnie rozwiniętych, a szczególnie w krajach budujących ustrój socjalistyczny, systematycznie i w sposób naturalny postępuje proces laicyzacji życia i zasad społecznych. Konsekwencją tego procesu musi więc być zarówno ochrona kultu religijnego, jak też przeciwdziałanie wszelkiej dyskryminacji niewierzących i niepraktykujących<sup>36</sup>.

Pomimo zastrzeżeń posła Stommy na posiedzeniu Sejmu PRL 19 kwietnia 1969 roku projekt wraz z poprawkami Komisji Sprawiedliwości został

31 Tamże, s. 69–70.

32 „Trudno sobie wyobrazić prokuratorów, którzy ścigać będą rodziców za to, że w domu źle zamykają skrytki z alkoholem” – tamże, s. 70.

33 Tamże, s. 73.

34 Tamże.

35 Tamże, s. 97–100

36 Tamże, s. 100.

przełożony jednogłośnie. Kodeks karny wszedł w życie 1 stycznia 1970 roku<sup>37</sup>.

## 6.1. Referat Franciszka Wróblewskiego

Na osobną uwagę zasługują poglądy Franciszka Wróblewskiego, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i Przewodniczącego Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej, wyrażone w referacie wygłoszonym 11 lutego 1970 roku, podczas zebrania plenarnego Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich, a więc tuż po wejściu w życie kodeksu karnego z 1969 roku<sup>38</sup>.

W swoim wystąpieniu, podsumowującym ćwierćwiecze starań kodyfikacyjnych Polski Ludowej, dokonał on, moim zdaniem, najpełniejszej analizy porównawczej dwóch systemów prawa karnego: dotychczasowego, stanowiącego kombinację przepisów norm międzywojennych oraz przepisów i praktyki orzeczniczej wydanych po zakończeniu wojny, i nowego, który znalazł swój wyraz w kodyfikacjach z 1969 roku. Warto podkreślić, że referat ten dotyczył nie tylko prawa karnego materialnego, ale także procedury karnej i prawa karnego wykonawczego.

Spośród treści przedstawionych na blisko 47 stronach tekstu warto wyróżnić dwie ważne z punktu widzenia niniejszej pracy kwestie: przyczyn wadliwości dotychczasowego systemu prawa karnego materialnego oraz cech skodyfikowanego w 1969 roku systemu socjalistycznego prawa karnego materialnego.

Jeśli chodzi o pierwszą grupę zagadnień, Wróblewski nie miał wątpliwości, że wprowadzone tylnymi drzwiami, czyli za pośrednictwem procedury karnej, materialne ujęcie przestępstwa nie było najlepszym rozwiązaniem zarówno z praktycznych, jak i ideologicznych względów<sup>39</sup>. Choć znowelizowana procedura karna odnosiła się do materialnego elementu czynu zabronionego, to zasady odpowiedzialności karnej wciąż były oparte jedynie na formalnym zakazie, co jego zdaniem prowadziło do „niedostatku zróżnicowania czy-

---

37 Art. I Ustawy z dnia 19 kwietnia 1969 r. Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz. U. z 1969 r., nr 13, poz. 95).

38 F. Wróblewski, *Społeczne aspekty kodyfikacji karnej*, s. 1-47 (AAN, MS, sygn. 1/402).

39 Tamże, s. 4.

nów przestępczych, metod reagowania na nie oraz braków w stopniowaniu dolegliwości karnej”<sup>40</sup>.

Kolejnym dostrzeżonym niedostatkim dotychczasowego systemu prawa karnego było podjęcie obrony interesów politycznych i gospodarczych PRL aktami o charakterze przejściowym (np. mały kodeks karny) lub uzupełniającymi (ustawy o ochronie mienia społecznego), a nie aktami rangi kodeksu. Wróblewski nie miał wątpliwości, że tego rodzaju dobra mają dla ustroju socjalistycznego „pierwszoplanowy i trwały charakter”, nie mogą więc i nie powinny być traktowane w ten sposób<sup>41</sup>. Podobnie krytycznie odniósł się do „spadku”, jeśli chodzi o część szczególną kodeksu Makarewicza w zakresie ochrony tzw. stosunków kapitalistycznych, przy jednoczesnym braku ochrony nowych dóbr przez typizację przestępstwa niegospodarności, marnotrawstwa itp.<sup>42</sup>.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego stwierdził również, że dotychczasowy system prawa karnego był zorientowany na karę pozbawienia wolności, której powszechność w jego ocenie prowadziła do mnożenia krótkoterminowych i w rezultacie nieefektywnych skazań. Do wad zaliczył ponadto łagodne potraktowanie powrotu do przestępstwa, ponieważ przepisy kodeksowe nie zobowiązywały sądu do zwiększania kary<sup>43</sup>. Najcięższy zarzut sformułowany pod adresem k.k. z 1932 roku dotyczył tego, że jako akt prawny z innej formacji **„nie uwzględnił perspektywy socjalizmu w postaci ograniczenia penalizacji w miarę rozwoju społecznego i aktywizacji sił społecznego oddziaływania”**<sup>44</sup>. Wróblewskiemu niewątpliwie chodziło m.in. o brak znikomego społecznego niebezpieczeństwa czynu oraz warunkowego umorzenia postępowania karnego, czyli instytucji uelastyczniających praktykę ścigania karnego. Kodeks Makarewicza nie przewidywał – bo nie mógł przewidywać – „obumierania państwa i prawa” na drodze do komunizmu.

Następnie referent zaprezentował cechy nowego, socjalistycznego prawa karnego. Według niego powinno ono:

---

40 Tamże, s. 6.

41 Tamże.

42 Tamże.

43 Tamże.

44 Tamże.



1. być nastawione na ochronę podstawowych interesów politycznych i gospodarczych PRL, praw obywatela i porządku publicznego; kolejność dóbr prawnie chronionych nie jest bez znaczenia;
2. przewidywać surowe kary za poważne przestępstwa, natomiast względem drobnych przestępstw stosować elastyczną politykę karną z szerokim zastosowaniem środków wychowawczych;
3. zaostrzać represję karną w stosunku do przestępczości powrotnej oraz chuligańskiej poprzez rozbudowany system środków przeciwdziałających, przede wszystkim w postaci surowego wymiaru kary i sposobów jej wykonania;
4. wprowadzać taki system kar i zasad ich wymiaru, który pozwala realizować skuteczną politykę zwalczania przestępczości przy ograniczonym stosowaniu kary pozbawienia wolności oraz szerszym korzystaniu z kar bez pozbawienia wolności i środków powodujących dolegliwość ekonomiczną<sup>45</sup>.

Jak przekonywał, kodeks karny uchwalony 19 kwietnia 1969 roku spełniał te kryteria. Oprócz walorów tego aktu w zakresie ochrony ustroju, systemu gospodarczego oraz walki z recydywą i przestępczością chuligańską zaakcentował rolę instytucji uelastyczniających politykę karną oraz wykazujących oddziaływanie probacyjne. Zaliczył do nich m.in.: znikome społeczne niebezpieczeństwo czynu; warunkowe umorzenie postępowania; rozbudowany katalog kar dodatkowych; szersze niż dotychczas możliwości warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności; nową karę ograniczenia wolności oraz warunkowe przedterminowe zwolnienie<sup>46</sup>. Szczególne nadzieje wiązał z instytucjami znikomego społecznego niebezpieczeństwa czynu i warunkowego umorzenia postępowania, które w jeszcze większym stopniu niż dotychczasowe przeniesienie wielu kategorii występków do wykroczeń<sup>47</sup> miały pozwolić na odchodzenie od ścigania karnego i zaangażowania wymiaru sprawiedliwości, przede wszystkim sądu. Jak zauważył, prokurator umarzający warunkowo postępowanie na etapie postępowania przygotowawczego działa jako „instytucja zdecydowanie społeczna”, a nie element wymiaru spra-

45 Tamże, s. 10.

46 Tamże, s. 12–21.

47 Ustawa z dnia 17 czerwca 1966 r. o przekazaniu niektórych drobnych przestępstw jako wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego (Dz. U. z 1966 r., nr 23, poz. 149). Szerzej na temat założeń tej ustawy zob. M. Łysko, *Ewolucja polskiego systemu prawa wykroczeń w XX w.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2018, t. 17, z. 1, s. 178–180.

wiedliwości<sup>48</sup>. Wymienione rozwiązania miały pozwolić na realizację ideologicznie poprawnej wizji spadku przestępczości w miarę rozwoju ustroju socjalistycznego, przynajmniej poprzez malejącą statystykę skazań.

Praktyka lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych miała pokazać, czy oczekiwania Wróblewskiego się sprawdzą. To jednak temat na osobne opracowanie.

---

48 F. Wróblewski, *Spoleczne aspekty kodyfikacji...*, s. 22.



## Zakończenie

Prace nad kodyfikacją karną materialną Polski Ludowej w latach 1947–1969 jako złożony proces były skorelowane ze zjawiskiem tzw. falowania systemu ustrojowego Polski Ludowej. W konsekwencji zamiast jednolitego ciągu prac mieliśmy do czynienia z następującymi po sobie okresami, charakteryzującymi się właściwą im specyfiką, wynikającą z aktualnej wówczas sytuacji społeczno-polityczno-gospodarczej PRL. Ich wspólnym mianownikiem było dążenie do opracowania kodeksu karnego materialnego, natomiast organizacja prac, rezultaty i ich ocena były różne. Z tych względów należy odnieść się do każdego z nich z osobna.

Pierwszy okres kodyfikacji prawa karnego materialnego, czyli lata 1947–1949, pomimo ignorowania go w dawniejszej literaturze jako przejawu niedojrzałości, okazał się istotniejszy, niż dotychczas sądzono. Prawdziwą intencję stworzenia nowego systemu prawa karnego, opartego na wzorcach sowieckich, starano się zakamuflować poprzez wywołujące zamęt utożsamianie kodyfikacji z unifikacją i scalaniem obowiązujących przepisów. Lecz to właśnie wtedy pojawiły się pierwsze sugestie ze strony prawników ministerialnych, że o powrocie do stanu „kodeksowego”, czyli kodeksu karnego z 1932 roku, nie może być mowy. Był to także pierwszy sygnał, iż w całym dziele kodyfikacyjnym Polski Ludowej chodzi o coś więcej (jak wyraził się Leszek Lernell).

Wydaje się, że prawnicy niezwiązani z resortem sprawiedliwości zdawali sobie z tego sprawę. Wyrażali obawy przed możliwością wprowadzenia analogii poprzez materialny element definicji przestępstwa oraz odpowiedzialności obiektywnej za niektóre kategorie przestępstw. Nie uspokajały ich zapewnienia przedstawicieli władz, iż materialnemu ujęciu będzie towarzyszyć także formalna definicja przestępstwa. Świadczyło to o ewidentnej nieufności w stosunku do władz, czego rezultatem był brak zaangażowania w prace nad projektem. Leszek Lernell i Stanisław Pławski pozostali sami z problemem kodyfikacji prawa karnego materialnego.

Jak dowodzą badania, w omawianym okresie brakowało *know how* opracowania nowej kodyfikacji, jednak wskazane zostały na przyszłość jej główne wątki. W zakresie części ogólnej – oprócz wspomnianego wcześniej materialnego elementu przestępstwa – była to preambuła wyrażająca istotę prawa karnego w powojennej Polsce. W odniesieniu do części szczególnej – przepisy dotyczące przestępstw przeciwko państwu i gospodarce. Kiedy wizja powstania kompletnego kodeksu karnego PRL oddalała się, korzystano ze sprawdzonej w pierwszych powojennych latach metody, polegającej na pozakodeksowej regulacji. To właśnie wtedy za sprawą nowelizacji procedury karnej do systemu prawa karnego wprowadzono znikomą szkodliwość społeczną czynu (nowela k.p.k. z 1949 roku) oraz dokonano przewartościowania czynów skierowanych przeciwko wolności sumienia i wyznania (tzw. dekret sierpniowy), traktując je jako przestępstwa przeciwko państwu. Ponadto podjęto próbę opracowania jednolitej ustawy o przestępstwach gospodarczych. To ambitne założenie ostatecznie zakończyło się fiaskiem, jednak w przyszłości przyniosło wymierne skutki.

Po pierwsze, rezultaty ówczesnych prac wykorzystano do przygotowania tzw. dekretów marcowych. Po drugie, próba stworzenia czegoś na kształt kodeksu karnego gospodarczego świadczyła o intencji uczynienia z prawa karnego gospodarczego instrumentu kreowania i utrzymywania mechanizmów gospodarki centralnie planowanej. Po trzecie, zidentyfikowany został w ten sposób obszar prawa karnego, który w przyszłości miał stać się jednym z najistotniejszych dla tego systemu ustrojowego. Lata 1947–1949 okazały się ważne z punktu widzenia całego procesu kodyfikacji karnej materialnej PRL także dlatego, że to właśnie wtedy Lernell sformułował na podstawie przepisów k.k. z 1932 roku (art. 94 § 2 i art. 95) koncepcję przestępstwa zażarnięcia mienia społecznego jako czynu powiązanego z zamachem na ustrój państwowy. W przyszłości skutkowało to uwzględnieniem jego najcięższych przejawów w rozdziale traktującym o przestępstwach przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (art. 134 k.k. z 1969 roku). Fakt ten dotychczas nie był dostrzegany w literaturze przedmiotu, choć tzw. przestępczość aferowa w latach sześćdziesiątych pozostawała w centrum zainteresowania władz politycznych. Wzorzec radziecki nie był zatem jedyny w tej materii.

Przebieg prac projektowych w latach 1947–1949 nie pozostawia wątpliwości, że na ich kształt istotny wpływ miała także aktualna sytuacja polityczna,

w tym przede wszystkim sytuacja w obrębie obozu władzy. Wiązał się z nią brak konkretnego wskazania zakresu i oczekiwanych efektów prac kodyfikacyjnych ze strony ministra sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego. Powstały w ten sposób dwugłos między nim a Lernellem jako jego podwładnym nie był przypadkowy. Była to swego rodzaju gra pozorów ze strony przedstawicieli obozu władzy, aby zyskać na czasie. Tak jednak „zachowywał się” ten system w ogóle w tym okresie. Wszak to na ten czas przypada zlikwidowanie tzw. odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego w partii oraz kongres „zjednoczeniowy” PPR i PPS. Dlatego oficjalnie, według zapowiedzi ministra, nie dążono do stworzenia nowego systemu prawa karnego na wzór radziecki. Nieoficjalnie dyskutowane na kolejnych posiedzeniach propozycje Lernella zmierzały właśnie w tym kierunku, powodując dezorientację i nieufność prawników spoza ministerstwa. Z tych powodów pierwszy etap prac nad kodyfikacją karną materialną Polski Ludowej należy określić mianem pozorowanego nieporozumienia kodyfikacyjnego. Chociaż budowa prawa karnego na wzór ojczyzny rewolucji proletariackiej zakończyła się fiaskiem, to zupełnie powrót do stanu kodeksowego, czyli k.k. z 1932 roku, był wykluczony.

Rezultaty badań wskazują również, że na drugi etap procesu kodyfikacji prawa karnego materialnego PRL, czyli na lata 1950–1956, przypadła kontynuacja procesu kodyfikacyjnego, a nie jego rozpoczęcie, jak sugerowała ówczesna władza i jak pisano w podręcznikach do nauki prawa karnego. Nastąpiła wyraźna stabilizacja w ramach obozu politycznego, kluczowe problemy przyszłego projektu były już zidentyfikowane, a Ministerstwo Sprawiedliwości wypracowało plan prac kodyfikacyjnych. Z tych powodów uchwałę Prezydium Rządu z 29 września 1950 roku należy traktować jako pierwszy wyraźny sygnał oznaczający przygotowanie nowego kodeksu karnego, a nie rozpoczęcie prac nad projektem kodeksu karnego. Wskazany we wspomnianej uchwale termin przygotowania projektu – choć okazał się zbyt optymistyczny, wręcz nierealny – także wskazywał na kontynuację prac z poprzedniego okresu.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż dokładnie określony został wówczas cel prac projektowych, nastąpiła też diametralna zmiana zapatrywania na kodyfikację prawa karnego Polski Ludowej z punktu widzenia zarówno formalnoprawnego, jak i organizacyjnego. Zagadnienie kodyfikacji zyskało rangę państwową. Nie było już niesprecyzowaną, tajną inicjatywą wewnętrzną resortu sprawiedliwości, regulowaną wyłącznie zarządzeniem ministra. Ponadto, w przeciwieństwie do lat 1947–1948, kiedy prace kodyfikacyjne miały

chaotyczny charakter, teraz pojawił się pomysł ich prowadzenia, a w ślad za nim podział zadań. Zdano sobie sprawę z niedostatków ideologicznych dotychczasowych dyskusji kodyfikacyjnych oraz z nieufności prawników „starej nadbudowy”. Dlatego powołano Komisję Konsultacyjno-Naukową, a redakcję przepisów powierzono powołanej później Komisji Kodyfikacyjnej. Prace kodyfikacyjne starano się oprzeć na nowych fundamentach ideologicznych, czego przejawem było gromadzenie socjalistycznej literatury prawniczej oraz swego rodzaju audyt klasowy środowiska naukowego i jego dorobku. Warto zaznaczyć, że pomimo nie zawsze pozytywnej oceny władzy komunistycznej zależało na wsparciu także tzw. starych prawników. Powód był oczywisty. Uświadomionych ideologicznie prawników wciąż brakowało, a z ideologii marksistowsko-leninowskiej nie wynikało nic konkretnego, co można by od razu wykorzystać w projekcie. W tym okresie rozpoczęto ideologiczną krytykę właśnie od przedstawicieli nauki prawa karnego, a nie od przepisów obowiązującego prawa, przedwojennego i powojennego, co sugerowano na poprzednim etapie prac. Była to próba budowania nauki prawa karnego materialnego niejako od podstaw, wpisująca się w kampanię poprzedzającą I Kongres Nauki Polskiej. Próba w praktyce utopijna. Należało przygotować nowy kodeks karny Polski Ludowej w zgodzie z ideologią marksistowsko-leninowską, lecz wciąż nie było wiadomo, jak to zrobić. Pojawił się pomysł dotyczący organizacji pracy, lecz brakowało konkretnych rozwiązań kodeksowych. Decyzja o pozbawieniu kryminologii statusu odrębnej dziedziny nauk penalnych jeszcze ten stan pogarszała. Przekonanie, że w ten sposób dogmatyka prawa karnego zwiąże się z podłożem społeczno-politycznym przepisów, które bada, oczywiście było fałszywe. Stanowiło rezultat ustalenia *a priori* podłoża zjawiska przestępczości w państwie ludowym, na którą składały się rzekomo przeżytki poprzedniej formacji ustrojowej oraz wrogo nastawione „elementy”. Nie należało szukać innych, w tym tych, które mogłyby podważać sens dokonującej się rewolucji.

Był to jednak dowód na zakłamywanie rzeczywistości i jej ideologizację. Jak wiadomo, „zbrodnia występuje nie w większości społeczeństw tego lub innego typu, lecz we wszystkich społeczeństwach wszelkich typów”<sup>1</sup>. Przestępczość jest czymś naturalnym dla każdej zdrowej zbiorowości jednostek

---

1 J. Warylewski, *Kierunki i szkoły w nauce prawa karnego*, w: *System prawa karnego*, T. 1: *Zagadnienia ogólne*, red. A. Marek, Warszawa 2010, s. 49–98.

ludzkich<sup>2</sup>. PRL była chorą zbiorowością, dlatego występowała tu nie tylko tzw. przestępczość tradycyjna, kryminalna, rzekomo kapitalistyczna, ale też dodatkowe kategorie czynów zabronionych, będące efektem nowej sytuacji ustrojowej (np. zagarnięcia mienia społecznego, spekulacja). Do tego dochodziły niezależne od formy ustrojowej konsekwencje postępu cywilizacyjnego w postaci przestępczości w ruchu lądowym, wodnym i powietrznym. Przeciwnie zapatrywanie w sposób ewidentny wypaczało spojrzenie na kształt i rolę przyszłego kodeksu karnego, ale do czasu odwilży z 1956 roku inne myślenie było niemożliwe. W efekcie w całym badanym okresie widzimy z jednej strony tendencję do zaostrzania represji w przypadku przestępstw godzących w ustrój, gospodarkę i ewentualnie wskazujących na nieprzystosowanie do jego realiów (chuligaństwo, recydywa, pasożytnictwo), z drugiej strony marginalizowanie innych kategorii przestępstw, które miały zanikać, względnie były niewygodne politycznie.

Przeprowadzone badania dowodzą także, że pomimo stanowczego brzmienia uchwały Prezydium Rządu większość prawników zaangażowanych do prac nad kodeksem karnym i tak nie przejawiała zainteresowania nimi. Wskazuje na to przebieg zebrania w Ministerstwie Sprawiedliwości, które odbyło się w lutym 1951 roku. Obawiając się kolejnego fiaska prac, wobec środowiska naukowego zmieniono retorykę z dotychczas koncyliacyjnej na konfrontacyjną. To właśnie wtedy winą za ich niezadowolające rezultaty obarczono nie młodych, rzekomo przeciążonych pracą ponad siły, ale tzw. starych prawników. Była to nieudolna próba tłumaczenia niemocy kodyfikacyjnej zaangażowanych prawników ministerialnych.

Dziś już wiemy, że problem leżał gdzie indziej. Tak zwani starzy prawnicy nie byli skłonni do negocjowania rozwiązań kodeksu karnego z 1932 roku. Z kolei młodzi nie mieli odwagi przyznać, że należałoby je wykorzystać. Nie mieli też koncepcji, w jaki sposób ogólnie potraktować zagadnienie kodyfikacji. Pełne ideologicznych frazesów wystąpienia nie wносиły nic konstruktywnego. Bo choć – w odróżnieniu do okresu 1947–1949 – wiadomo było, że nowy kodeks karny powinien zostać opracowany w oparciu o wzorce radzieckie, to jednak, podobnie jak wtedy, wciąż brakowało rozstrzygnięcia kwestii kluczowych dla kodyfikacji. Te zostały sformułowane dopiero podczas zebrania Komisji Konsultacyjno-Naukowej 31 marca 1951 roku. Prześledzenie

---

2 Tamże.



całego okresu prac kodyfikacyjnych, czyli lat 1947–1969, prowadzi do wniosku, że zebranie to było najistotniejszym momentem kodyfikacji prawa karnego materialnego Polski Ludowej. Pomimo często ironicznego i prześmiewczego tonu dyskusji wnioski z niej płynące były oczywiste. Zdano sobie sprawę, że nie może być mowy o rewolucji, bo z ideologii marksistowsko-leninowskiej nic nie wynikało w tej materii. Jednocześnie ostrożnie ustosunkowano się do bezrefleksyjnego przejmowania rozwiązań ZSRR i innych krajów demokracji ludowej. W sięganiu do rozwiązań innych państw komunistycznych dostrzeżono znaczne ułatwienie w procesie kodyfikacji, lecz zgodzono się co do różnic obejmujących warunki przeprowadzania rewolucji ludowej w każdym z nich. Wówczas zdano sobie sprawę, że nie ma co myśleć o spektakularnej nowości w zakresie siatki pojęć i instytucji prawa karnego, a wyzwaniem będzie samo dostosowanie istniejącego prawa do nowych warunków politycznych. Było to wiadome od początku, lecz wcześniej nikt nie chciał tego otwarcie przyznać. Popularne było wyrzucanie kodeksu Makarewicza na śmietnik historii, odcinanie ogonów itp.

Najistotniejsze w tym okresie w kontekście całego procesu kodyfikacji prawa karnego materialnego PRL okazało się jednak to, że po raz pierwszy sformułowano ogólne cechy nowego kodeksu karnego (socjalistycznego), o których będzie jeszcze mowa w dalszej części zakończenia. Nie rozwiązywało to wszystkich problemów, jednak pozwoliło Lernellowi na przygotowanie pierwszego projektu kodeksu karnego Polski Ludowej (1951–1956).

Badania pozwalają również na wyciągnięcie wniosku, że prace nad kodyfikacją karną materialną Polski Ludowej w latach 1947–1956 wskazywały na pewne podobieństwa z dyskusjami nad kształtem prawa karnego materialnego na początku lat dwudziestych w Rosji bolszewickiej. I tam, i tu wyraźnie ścierały się dwie wizje: dalszego adaptowania burżuazyjnego prawa (kodeksu karnego z 1903 roku w Rosji / kodeksu karnego Makarewicza w PRL) oraz nowego, rewolucyjnego prawa karnego, które zrywałoby nawet z formą dotychczasowych instytucji prawnych (siatką pojęć). W Polsce Ludowej znacznie szybciej zdano sobie sprawę, że druga droga jest nierealna, gdyż zakończyła się fiaskiem w ojczyźnie rewolucji proletariackiej. Jednak snucie wizji oryginalnego, rewolucyjnego prawa karnego państwa budującego socjalizm było ideologicznie poprawne, nawet jeśli merytorycznie było utopią.

Badania dowodzą także, że w przypadku projektu Lernella mieliśmy do czynienia z jedną kodyfikacją, a nie z dwoma projektami, pomimo ogłoszenia części ogólnej w 1951 roku, a całego kodeksu dopiero w 1956 roku. Była to kodyfikacja niejako w dwóch odstępach, zależnie od momentu publikacji. Pierwszą, z 1951 roku, można określić mianem stalinowskiej, o czym świadczą m.in. ideologicznie nasycony język i stosowanie pojęcia kary względem nieletnich. Druga, z 1956 roku, nawiązywała bardziej do kodeksu Makarewicza, była pozbawiona intencji likwidowania wrogów ludu pracującego oraz rezygnowała z kary na rzecz środków wychowawczo-poprawczych względem nieletnich.

Znaczący odstęp czasowy między opublikowaniem części ogólnej i pełnej wersji projektu był spowodowany pracami nad Konstytucją PRL i dekretemi marcowymi. Jak udało się ustalić, w dyskusji prawniczej w latach 1951–1953 dominowały zagadnienia dotyczące tych aktów, co sprawiło, że kodyfikacja karna materialna zeszła wówczas na plan dalszy. Ze względu na niezrealizowaną wizję nowego kodeksu karnego okres ten należy określić mianem ideologicznej niemocy kodyfikacyjnej.

Nie ma wątpliwości, że odrzucenie projektu w 1956 roku nastąpiło tylko dlatego, iż pochodził on z okresu kultu jednostki i wypaczeń. Krytyka dotyczyła bowiem tych elementów i rozwiązań, które dotychczas były uważane za niezbędne w przyszłym kodeksie karnym Polski Ludowej (m.in. materialny element definicji przestępstwa, prostota języka). Był to jaskrawy wpływ odwilży politycznej w połowie lat pięćdziesiątych, a także przejaw negatywnego wpływu „falowania” systemu na przebieg kodyfikacji prawa karnego materialnego.

Przeprowadzone badania pozwalają wnioskować, że trzeci etap kodyfikacji prawa karnego materialnego (lata 1956–1963) znacząco różnił się względem dwóch poprzednich. Można go wręcz nazywać okresem liberalizmu i normalności kodyfikacyjnej. Należy zgodzić się z Lechem Mażewskim, że po 1956 roku nastąpiło „zwycięstwo rzeczywistości nad nadrzeczywistością ideologiczną”<sup>3</sup>. Ten niższy poziom upolitycznienia i ideologizacji był dostrzegalny w każdym aspekcie prac nad nowym kodeksem, czego wstęp stanowiła dyskusja nad projektem Lernella, a w istocie jego jednostronna krytyka.

---

3 L. Mażewski, *Posttotalitarny autorytaryzm PRL 1956–1989. Analiza ustrojowopolityczna*, Warszawa–Biała Podlaska 2010, s. 50–51.

Zmiany w podejściu do kodyfikacji miały charakter kompleksowy. Dotychczasowych, ideologicznie uświadomionych prawników ministerialnych (Lernella, Pławskiego) zastąpiły autorytety w dziedzinie prawa karnego – Stanisław Śliwiński i Władysław Wolter, którzy dotychczas pełnili rolę najwyższej konsultantów. Do łask powróciła kryminologia, a jednym z jej głównych przedstawicieli stał się Lernell, wcześniej orędownik pozbawienia jej statusu dziedziny nauki prawa. W miejsce chaotycznego i nasyconego ideologią dyskursu na temat rozwiązań części ogólnej, z którego dotychczas nic nie wynikało, wprowadzono liczący ponad sto pytań kwestionariusz Woltera, rodzący oczywiste skojarzenia z kwestionariuszem Makarewicza. Ponadto, wbrew politycznej poprawności, nie odrzucono zupełnie projektu kodeksu karnego z 1956 roku, potwierdzając merytoryczne, a nie dotychczas dominujące, wyłącznie ideologiczno-polityczne, podejście do zagadnienia kodyfikacji. Doskonale zdawano sobie sprawę, że tego rodzaju posunięcie byłoby niepraktyczne, gdyż przedłużałoby trwające już niemal dziesięć lat prace. Nad polityczno-ideologicznymi aspektami procesu kodyfikacji prawa, priorytetowymi w okresie 1947–1956, zwyciężyły realizm i względy merytoryczne.

O wyjątkowości tego okresu, a jednocześnie o zmianie nastawienia do zagadnienia kodyfikacji prawa karnego świadczyła także postawa Woltera – jednej z głównych postaci procesu kodyfikacji prawa karnego materialnego PRL. Ten wybitny krakowski karnista na łamach czasopism prawniczych i przede wszystkim w toku dyskusji nad problemem kodyfikacji w Ministerstwie Sprawiedliwości zachowywał dalece posuniętą powściągliwość, jeśli chodzi o aspekty polityczno-ideologiczne kodyfikacji prawa karnego materialnego. W trakcie prac nad częścią ogólną w zespole Mieczysława Szerera, zmienił swe nastawienie. Otwarcie nazywał prawo karne i projekty kodeksów okresu stalinowskiego przejawem tandenty normatywnej. Z kolei kodeksu Makarewicza nie traktował jako czegoś, od czego można by się „zarazić klasowo obcą myślą”<sup>4</sup>. Ponadto nie wyrażał już entuzjastycznie swojego zadowolenia z pracy nad prawem karnym, które w niedalekiej przyszłości miałyby „obumierać”. Nasuwa się wniosek, że gdyby wówczas miał decydujący głos, to w projekcie Sawickiego z 1963 roku nie byłoby miejsca nie tylko dla kary śmierci i materialnego ujęcia przestępstwa, ale także dla preambuły kodeksu, wyrażającej

4 W. Wolter, *Niektóre problemy prawa karnego (fragmenty referatu wygłoszonego na posiedzeniu Wydziału Karnego Komisji Kodyfikacyjnej w dniu 18.XII.1956)*, „Nowe Prawo” 1957, nr 2, s. 10.

jego ochronny cel względem ustroju, własności i dóbr indywidualnych. Ostatecznie zwyciężył realizm polityczny Jerzego Sawickiego, lecz postawa jednego z głównych referentów projektu kodeksu karnego i tak wiele mówi o tym momencie w dziejach procesu kodyfikacji PRL.

Wspomnieć należy również o samym rezultacie ówczesnych prac, czyli o projekcie Sawickiego. Nie będzie przesadą określenie go najbardziej interesującym i nowatorskim polskim projektem kodeksu karnego w całym badanym okresie. Po pierwsze, z powodu innowacyjnego podejścia do instytucji i zasad prawa karnego materialnego, po drugie, ze względu na realistyczny stosunek do represji karnej w przyszłości, w warunkach rozwijającego się państwa ludowego.

Projekt ten nie tylko przewidywał niespotykany dotychczas katalog okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną (m.in. działanie w granicach uprawnień lub obowiązków – art. 22; kontratyp ryzyka wynalazczego – art. 23; zgoda uprawnionego – art. 24), ale także wprowadzał kategorię młodocianego przestępcy (art. 107 i następne) i znosił karę dożywotniego pozbawienia wolności. Co więcej, przyjmował konstrukcję tzw. Rauschdeliktu (art. 411), a przede wszystkim zrywał z ustawowym podziałem przestępstw na zbrodnie i występki (art. 12). O kwalifikacji przestępstw miał decydować wymiar kary w konkretnej sprawie. Ponadto nie „uspołeczniano” działania w obronie koniecznej czy w stanie wyższej konieczności, jak uczyniono to w projekcie Lernella. Był to przejaw zaufania do sędziów oraz braku ideologicznego skrupowania, wyrażającego się podkreślaniami na każdym kroku, że chodzi o dobro społeczne lub ustrój PRL. W projekcie nie została sztucznie wyodrębniona kara śmierci (art. 39) z katalogu kar samoistnych na rzekomo przejściowy czas do czasu jej zniesienia, co przewidywał już kodeks karny RFSRR z 1960 roku. Te rozwiązania dowodzą, że projektodawcy dostali wolną rękę w zakresie prac. Dotychczas takie podejście było niemożliwe. Dzięki panującej odwilży mogli sobie pozwolić na uniknięcie zarzutu hipokryzji, wystosowanego pod adresem twórców projektu z 1956 roku. Inna sprawa, że zostało to i tak obrócone przeciwko nim w zmienionych realiach początku lat sześćdziesiątych, co również potwierdza wpływ nieprzewidywalności tego systemu na proces kodyfikacyjny w kolejnych jego etapach.

Część szczególna projektu Sawickiego stanowiła odzwierciedlenie pesymistycznej, aczkolwiek prawdziwej rzeczywistości PRL, w której obywatel mógł np. zetknąć się ze złośliwym aparatem administracji (art. 394) czy paść ofiarą

zamiany swojego potomka na porodówce (art. 281–282). Co więcej, projekt pokazywał, że rodziny w Polsce Ludowej borykały się z problemem nadużywania alkoholu. Dzieci stawały się ofiarami rozpijania (art. 292), a szerzące się pijaństwo i marnotrawstwo środków utrzymania rodzin prowadziło do niezaspokajania ich podstawowych potrzeb (art. 289). Nic dziwnego, że przepisy te, podważając idealistyczny obraz społeczeństwa socjalistycznego, były przedmiotem ataku w toku dyskusji publicznej. Ich ujęcie w projekcie świadczyło o swobodzie kodyfikatorów, a przede wszystkim o braku wiary w możliwość zapobieżenia tego rodzaju zjawiskom przy użyciu środków innych niż sankcja karna. Z punktu widzenia politycznego okazało się to ryzykowne, albowiem, podobnie jak podejście do kary śmierci, pozwalało przeciwnikom projektu snuć teorie o powrocie do roli prawa karnego z czasów stalinowskich.

Pominięcie w projekcie ustaw karnych gospodarczych oraz przestępstwa zdrady ojczyzny było nie tylko przejawem dbałości o spójność kodeksu, ale też swoistym *votum* nieufności wobec władzy politycznej. W pierwszym przypadku kryła się za tym nadzieja na uchYLENIE tego rodzaju regulacji, w drugim obawa o zagrożenie zasady *nullum crimen sine lege*. Kodyfikatorzy chcieli i oczekiwali normalności w podejściu do prawa karnego. Niestety, tak odważna wizja PRL miała się już nie powtórzyć, co tylko potwierdza wyjątkowość okresu 1956–1963 oraz wpływ sytuacji politycznej PRL na przebieg prac kodyfikacyjnych w ogóle.

Odnosząc się do problemu dyskusji publicznej przeprowadzonej po 1963 roku, należy zaznaczyć, że miała ona niespotykany dotąd charakter. Przeważały w niej głosy krytyczne, jednak nie można kategorycznie stwierdzić, iż od początku do końca była inspirowana przez partię. Bardziej prawdopodobne jest, że decyzja o upadku projektu zapadła pod wpływem tejże dyskusji. Uważam, że nie zdecydowano by się na tak szeroki i zarazem negatywny, także w ujęciu międzynarodowym, oddźwięk rezultatów prac kodyfikacyjnych tylko dlatego, aby odrzucić projekt. Partia nie potrzebowała dyskusji, aby zdecydować o losach jakichkolwiek projektów, dlatego wydaje się, że jej przebieg był swego rodzaju zaskoczeniem, także dla kierownictwa partyjnego. Na pewno było tak w przypadku Ministerstwa Sprawiedliwości i Komisji Kodyfikacyjnej. Z kolei PZPR, w mojej opinii, czekała na wynik dyskusji, aby podjąć decyzję. Gdyby było inaczej, nie wyraziłaby zgody na publikację projektu. Przecież miała ku temu wszelkie instrumenty. Należy zatem uznać,

że jeżeli czynniki partyjne włączyły się do tej nagonki na dzieło zespołu Szerera, to ewentualnie w jej trakcie, a nie na początku.

Faktem jest natomiast, że dyskusję nad tym projektem cechowało niewielkie zaangażowanie jego twórców, które niknęło w natłoku krytyki. To z kolei przekładało się na błędną, a wręcz karykaturalną ocenę jego rozwiązań. Można się w tym dopatrywać taktyki kodyfikatorów zmierzającej do ośmieszenia się krytyków, na co wskazują badania Piotra Fiedorczyka i Andrzeja Ostapy<sup>5</sup>. Sądzę jednak, że odbiór projektu był zaskoczeniem dla samych projektodawców, a przede wszystkim dla Sawickiego. Niewielki udział projektodawców w dyskusji był oczywistym błędem ze strony Szerera. Obszerny tekst Włodzimierza Winawera<sup>6</sup> dotyczący założeń projektu pozostał niemal niezauważony. Podobnie było z podjętą przez Szerera na łamach prasy popularnej obroną projektu, którą można odczytywać jako lekceważącą dla środowiska naukowego<sup>7</sup>. Oczywiście można przyjąć, jak sugerują Fiedorczyk i Ostapa, że za sprawą swoistego targu Jana Wasilkowskiego z czynnikami partyjnymi uratowano projekt kodeksu rodzinnego, poświęcając projekt kodeksu karnego. Uznanie tej okoliczności jako jedyne go powodu jego odrzucenia byłoby jednak zbyt dużym uproszczeniem, odwracającym uwagę od rzeczywistych problemów. Badania dowodzą bowiem, że z punktu widzenia społecznego dyskwalifikujące dla projektu było ujęcie rzeczywistości społecznej PRL – z nadużywaniem alkoholu, marnotrawstwem, oszustwami i patologiami funkcjonowania administracji. Natomiast dla partii nie do zaakceptowania było zbyt duże zaufanie do sędziów w zakresie wymiaru kary, co przekształcono w zarzut niewłaściwej polaryzacji i lekceważenia politycznych wytycznych odnośnie do polityki karnej, zwłaszcza przestępczości gospodarczej.

Projektodawcom, zachęconym atmosferą odwilży 1956 roku, zapewne wydawało się, że mogą pozwolić sobie na zaproponowanie pozbawionych ideologiczno-politycznej poprawności rozwiązań i instytucji prawa karnego. Znamienne, że zakładali odejście od instrumentalnego traktowania prawa karnego gospodarczego, jednocześnie opowiadając się za reakcją karną na dostrzegalne patologie społeczne. Złudnie sądzili, iż państwo zrezygnuje

5 P. Fiedorczyk, A. Ostapa, *Projekt kodeksu karnego PRL z 1963 r. w świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa*, „Prawo i Więź” 2021, nr 2, s. 16.

6 W. Winawer, *Niektóre zagadnienia projektu kodeksu karnego*, „Nowe Prawo” 1963, nr 2.

7 Z. Antos, *Nie byliśmy powołani do napisania podręcznika pedagogiki społecznej*. „SM” rozmowa z dr. Mieczysławem Szererem, „Sztandar Młodych” 25.02.1963, s. 3.

z prawa karnego jako regulatora życia gospodarczego, a jednocześnie – wbrew politycznym zapewnieniom – nie widzieli perspektyw, aby innymi środkami zaradzić problemom codziennego życia w PRL. Takie podejście godziło w głośną ewolucję stosunków społecznych Polski Ludowej. Świadczyło również o tym, że tak jak w przypadku kary śmierci twórcy projektu nie chcieli być hipokrytami, tak w przypadku przestępczości kryminalnej nie mieli zamiaru zakłamywać rzeczywistości. Dostrzegali problemy życia rodzinnego, praw pracowniczych i funkcjonowania administracji. Jednocześnie oczekiwali ograniczenia instrumentalizmu w podejściu do prawa karnego w obszarach, na których szczególnie zależało partii. Tym samym narazili się zarówno społeczeństwu, jak i PZPR. Na odrzucenie projektu Sawickiego miała więc również wpływ zmieniająca się rzeczywistość Polski Ludowej przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. W nowej dekadzie społeczeństwo wciąż oczekiwało liberalizacji, natomiast partia zamierzała ponownie zaostrzać politykę, nie chcąc pozbawiać się dogodnego instrumentu w postaci prawa karnego. Projekt Sawickiego – jak wcześniej projekt Lernella – okazał się „przenoszonym dzieckiem”<sup>8</sup> okresu PRL, który odchodził w zapomnienie. To był rzeczywisty powód jego upadku i radykalnej zmiany – „ubezwłasnowolnienia” prac kodyfikacyjnych w kolejnym okresie.

Dokonane ustalenia pozwalają na wyciągnięcie jeszcze jednego wniosku dotyczącego losów projektu Sawickiego. Krytyczna dyskusja nad jego rozwiązaniami ujawniła przywiązanie oraz pozytywny stosunek dyskutantów do kodeksu karnego z 1932 roku. Cieszył się on uznaniem i był stawiany za wzór. W rezultacie wielu krytykujących projekt z 1963 roku chętniej formułowało swoje tezy, ponieważ nie postrzegali perspektywy odrzucenia kolejnego projektu jako porażki PRL. Wiedzieli, że nadal będzie obowiązywał kodeks Makarewicza, że będzie funkcjonowało pozakodeksowe ustawodawstwo. Należy zatem stwierdzić, iż choć projekt Sawickiego padł ofiarą przesadnej – niewykluczone, że na ostatnim etapie inspirowanej – nagonki, to jednak przyczynił się do „wskreszenia” kodeksu karnego z 1932 roku i jego swoistej publicznej rehabilitacji. Dyskutanci woleli kodeks, w którego przepisy można „wlewać” nową treść, niż taki, który tę treść wyrażał wprost, zwłaszcza jeśli była ona sprzeczna z ich wizją PRL. To jednak kolejny dowód na wpływ kłamstwa, na jakim opierał się ten system w ogóle.

---

8 M. Filar, *W służbie utopii. 73 lata radzieckiego prawa karnego*, Toruń 1992, s. 21.

Czwarty okres kodyfikacji zapoczątkowała reorganizacja Zespołu Prawa Karnego Materialnego w 1964 roku. Wyciągnięto wnioski z dotychczasowych błędów. Dyskusja publiczna nad projektem z 1968 roku miała wyraźnie informacyjny i kontrolowany charakter, bez realnego wpływu na kształt tegoż projektu. Podczas prac i dyskusji zrezygnowano z przesadnej ideologizacji, co było charakterystyczne dla okresu 1947–1956. Jednocześnie nie dopuszczono do zbytnej liberalizacji ich przebiegu, co z kolei miało miejsce w trakcie prac nad projektem w latach 1956–1963. Cel ten został osiągnięty za sprawą wymogu uprzedniego opracowania dokumentu pt. *Założenia polityczno-społeczne k.k.*, stanowiącego gwarancję politycznej akceptowalności projektu przez czynniki partyjne. Z kolei przedstawione przez Igora Andrejewa na posiedzeniu organizacyjnym Zespołu Prawa Karnego Materialnego zasady pracy stanowiły środek dyscyplinowania przebiegu dyskusji i unikania nowinkarstwa naukowego, które zarzucano poprzedniemu zespołowi. Z tych względów etap 1964–1969 należy określić mianem złotego środka w podejściu do kodyfikacji prawa karnego materialnego Polski Ludowej.

Przebieg dyskusji kodyfikacyjnej świadczy o tym, że projektodawcy działali pod coraz większą presją osiągnięcia konkretnego rezultatu. Kodeks miał powstać i powstał pomimo wątpliwości, które istniały nawet tuż po jego uchwaleniu, a przed wejściem w życie (kwestia warunkowego umorzenia postępowania). Zbliżała się rocznica dwudziestopięciolecia Polski Ludowej, kodeksy cywilne (materialny i proceduralny) już obowiązywały, a większość krajów demokracji ludowej przeprowadziła kodyfikację karną materialną. Polska Rzeczpospolita Ludowa nie mogła dłużej pozostawać bez kodeksu karnego nowego typu.

Mając na względzie losy projektów z lat 1956 i 1963, należy zgodzić się z tezą Janusza Kochanowskiego, że jeżeli nie doszłoby do uchwalenia projektu Andrejewa przez Sejm PRL IV kadencji 19 kwietnia 1969 roku, to zapewne i on nie przetrwałby przejścia do „bardziej liberalnej epoki Gierka”<sup>9</sup>. Podzieliłby los projektów Lernella i Sawickiego, co kolejny raz dowodzi negatywnego wpływu zmienności politycznej systemu ustrojowego na proces powstawania prawa sądowego, w tym przypadku prawa karnego materialnego, w całym badanym okresie 1947–1969. Należy z tego wyciągnąć ogólny wniosek, że

9 J. Kochanowski, *Przeciwko pośpiesznej kodyfikacji karnej*, „Palestra” 1990, t. 34, nr 8–9, s. 13–14.



w systemie PRL trudno było o niezbędną dla procesu kodyfikacji stabilizację stosunków społeczno-gospodarczo-politycznych.

Pomimo trwających prac kodyfikacyjnych starano się reagować doraźnie poprzez pozakodeksowe regulacje powstające poza Komisją Kodyfikacyjną. Ten nurt kodyfikacji – jak zauważył Stanisław Stomma – charakteryzował się wątpliwą jakością legislacyjną, lecz przynosił oczekiwaną i przede wszystkim szybką reakcję na poszczególne zjawiska patologii społecznej i problemy natury ideologicznej. Kiedy w 1949 roku nie udało się stworzyć kodeksu ani nawet przygotować jednolitej ustawy karnej gospodarczej, wydane zostały tzw. dekrety marcowe. Przy pomocy pozakodeksowych regulacji ograniczono wolność sumienia i wyznania (dekret sierpniowy), wprowadzono liberalizację w podejściu do aborcji (ustawy majowa i grudniowa), w drugiej połowie lat pięćdziesiątych uczyniono priorytet z karnoprawnej ochrony własności społecznej (ustawy styczniowa i czerwcową). Nie czekając na powstanie kodeksu, zdecydowano się walczyć ze zjawiskami chuligaństwa (ustawa majowa) i negatywnymi skutkami szerzącego się alkoholizmu (ustawa kwietniowa/grudniowa). Znamienne, że właśnie w ustawie o przeciwdziałaniu negatywnym skutkom alkoholizmu dostrzeżono karnoprawne aspekty zapewnienia bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym i powietrznym. Pozakodeksowa „kawałkowana” kodyfikacja stanowiła również instrument walki z tzw. czarnym rynkiem obrotu towarami (ustawa lipcowa – antyspekulacyjna). Regulacje szczególne miały także stać na straży interesów konsumentów w relacjach ze scentralizowanym aparatem dystrybucji towarów i usług (dekrety marcowe, ustawa lipcowa – antyspekulacyjna).

W sytuacjach, kiedy władze nie osiągały tą drogą oczekiwanego rezultatu ze względu na wątpliwą jakość pozakodeksowych aktów prawnych czy praktykę orzecniczą sądów, wydawano wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej. Ich celem było rozwiązywanie konfliktów między obowiązującymi przepisami (wytyczne z 1963 roku), zmiana zasad odpowiedzialności karnej w ogóle (wytyczne z 1950 roku), a także ograniczanie swobody sędziowskiej w zakresie wymiaru kary (wytyczne z 1957, 1962 i 1967 roku), co podważało podstawowe zasady kodeksu Makarewicza. Wytyczne miały charakter prawotwórczy. I choć nie zawsze rozwiewały wątpliwości doktrynalne, zawierały istotną wskazówkę dla kodyfikatorów, jak choćby przyjęta w projekcie Sawickiego konstrukcja Rauschdeliktu, uznawana za kompromi-

sowe rozwiązanie między dotychczasowym stanem prawnym a wytycznymi z 9 grudnia 1950 roku.

Miał zatem rację Aleksander Ratajczak, wyróżniając trzy nurty kodyfikacji prawa karnego materialnego Polski Ludowej do 1969 roku<sup>10</sup>. Ta „kawałkowana” kodyfikacja czy – jak określił ją Marian Filar – „kampanijna łatinina legislacyjna”<sup>11</sup> oraz wytyczne Sądu Najwyższego stanowiły dopełnienie prac nad kodyfikacją *sensu stricto* przez kolejne komisje i zespoły. Analiza tego procesu dowodzi, że stwarzał on dla pracujących nad projektem kodeksu istotny problem ideologiczny. Nie było wiadomo, które z zagadnień regulowanych w ten sposób należy traktować jako zjawiska tymczasowe, a tym samym niewarte uwzględnienia w kodeksie, a które uznać za trwałe, przemawiające za ich inkorporacją do projektu. „Ofiarą” tego dylematu padł projekt Sawickiego. Potraktowanie wzmożenia represji karnej za przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu jako tymczasowego rozwiązania było dla niego dyskwalifikujące. Uwzględnienie zbyt wielu pozakodeksowych typizacji spotykało się z zarzutem kazuistyki, a to skutkowało przede wszystkim posądzeniem projektodawców o niewłaściwe odczytywanie perspektywy przebiegu rewolucji ludowej, w której represja karna miała ustępować społecznym środkom oddziaływania.

Ten ostatni aspekt pozwala na wypuklenie kolejnej cechy prac nad kodyfikacją karną materialną Polski Ludowej, którą był permanentny brak pewności jutra. Wynikał on z „falowania” ustroju, ciągłych zmian systemu prawa karnego poprzez kolejne ustawy pozakodeksowe i orzecznictwo, a także z przyczyn ideologicznych. Projektodawcy musieli zmierzyć się z poprawną, aczkolwiek utopijną wizją ewolucji państwa socjalistycznego, które powinno zlikwidować podstawy przestępczości kryminalnej (kapitalistycznej) i w coraz szerszym wymiarze wykorzystywać sądownictwo społeczne do przeciwdziałania istniejącym naruszeniom porządku prawnego. W związku z tym kodyfikatorom towarzyszyło pytanie o czas obowiązywania tworzonych przez nich przepisów. Nieśmiało liczyli, że będą one funkcjonowały w porządku prawnym PRL stosunkowo długo, a „obumieranie” przestępczości traktowali z przymrużeniem oka, jednak kwestie te należało mieć na względzie.

10 A. Ratajczak, *Rozwój i kodyfikacja prawa karnego w okresie trzydziestolecia Polski Ludowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny” 1975, nr 1, s. 20–22.

11 M. Filar, *W służbie utopii...*, s. 34.

Z przedstawionym problemem związany był mechanizm przekazywania coraz szerszej kategorii czynów zabronionych do rozstrzygnięcia poza-sądowym organom (sądom społecznym). Brak takich perspektyw w projekcie kodeksu lub mogąca sprawiać wrażenie rozbudowanej o liczne typizacje jego część szczególnie były negatywnie odczytywane. To dlatego Andrejew jako warunek brzegowy swojego zaangażowania w prace nad projektem w połowie lat sześćdziesiątych określił to, by znikome społeczne niebezpieczeństwo czynu (art. 26) znalazło się wśród okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną. I dlatego w toku prac nad projektem z 1968 roku dyskutowano możliwości „przekształcania” występków w wykroczenia. Sam pomysł był znamieny, chociaż na przeszkodzie do jego wprowadzenia stanęły fundamentalne dla prawa karnego zasady: *nullum crimen sine lege, nulla poena sine lege* i *res iudicata*.

Wizja poprawy sytuacji gospodarczej w przyszłości legła u podstaw ograniczenia katalogu przestępstw gospodarczych w projekcie Andrejewa. Nie zdecydowano się na włączenie do kodeksu tzw. chomikowania, bubloróbstwa czy wykorzystywania infrastruktury lub urządzeń do świadczenia usług na własny rachunek (tzw. fuchy). Wciąż borykano się ze skutkami tych negatywnych zjawisk, jednak należało przyjąć, że państwo socjalistyczne poradzi sobie z nimi bez uciekania się do sankcji karnej. W kategorii tchórzostwa legislacyjnego oraz obawy przed wzrostem statystyki przestępczości należy z kolei traktować pominięcie w projekcie Andrejewa przestępstwa prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. Za wyraz bezsilności kodyfikatorów należy uznawać zasłonięcie się twierdzeniem, że dotychczasowe sankcje były łagodne, a to wskazywało na przekazanie tego rodzaju czynów do kompetencji kolegiów. O żadnym „obumieraniu” przestępczości nie było bowiem mowy. Za propozycją absurdalnie wysokiego progu stanu nietrzeźwości (jeden promil) kryła się intencja wyjęcia spod prawa karnego większości przypadków kierowania pojazdem pod wpływem alkoholu, pomimo zagrożenia dla bezpieczeństwa obywateli. Był to przykład ukrycia narastającego w państwie ludowym problemu społecznego.

Kolejną cechą prac nad kodyfikacją karną materialną Polski Ludowej w latach 1947–1969 było ich skrajne upolitycznienie. Przejawem tego był wpływ czynników partyjnych poprzez kolejne zarządzenia i uchwały organów rządowych na podjęcie tego zagadnienia, a przede wszystkim decydujący głos partii, jeśli chodzi o kształt i losy projektów. Tak jak w toku prac nad

projektem z 1956 roku Lernell konsultował „gdzieś” określone uregulowania, tak Wasilkowski podczas opracowywania projektu z 1968 roku „znikąd” przedkładał poprawki rozwiązań, które, jak się wydawało, zostały rozstrzygnięte uchwałą zespołu. Warto tu wspomnieć odrzuconą inicjatywę kodyfikacyjną Emila Stanisława Rappaporta, co dowodziło, że na jakiegokolwiek oddolne (społeczne, naukowe) zaangażowanie w tym zakresie nie było miejsca. Nie można również zapominać o stworzeniu Zespołu Grupy Partyjnej spośród członków zespołu Franciszka Wróblewskiego, która rozstrzygała kwestie ideologiczne projektu Andrejewa. Dowodem upolitycznienia była też konieczność przygotowania dokumentu pt. *Założenia społeczno-polityczne k.k.* Można odnieść wrażenie, że dla resortu sprawiedliwości najistotniejszą sprawą było właśnie jego sporządzenie, o czym świadczą liczne poprawki oraz kolejne wersje. Nie była to jednak specyfika ostatniego okresu kodyfikacji. W latach 1947–1956, dyskutując nad jakimś zagadnieniem prawnym, zastanawiano się, jak przedstawić je czynnikom politycznym w notatce, tak aby zostało zrozumiane zgodnie z politycznie poprawną intencją jego twórców oraz oczekiwaniem adresatów. W przypadku projektu Andrejewa – po doświadczeniach z projektem Sawickiego – partii nie wystarczyły już notatki. Oczekiwano kompleksowego dokumentu wyrażającego akceptowalną ideologicznie i politycznie wizję prawa karnego materialnego w PRL. W kontekście trybu tworzenia prawa trudno o lepszy przykład „erozji gwarancyjnej roli prawa karnego”<sup>12</sup> oraz jego instrumentalizacji.

Partia wreszcie zdecydowała, czy projekt ma być skierowany do dyskusji publicznej (projekt Sawickiego) oraz jaki kształt ma ona przybrać (projekt Andrejewa). Ten ostatni element warto uwypuklić, ponieważ, jak sugeruje się w literaturze, projekt Sawickiego miał być odrzucony na końcowym etapie dyskusji publicznej. Wpływ PZPR był też widoczny podczas kontrolowanej dyskusji nad projektem z 1968 roku. Do rangi symbolu sprzeciwu wobec upolitycznienia procesu kodyfikacji prawa karnego PRL należy podnieść postawę Stommy podczas głosowania w komisji sejmowej. Podobnie warto wyróżnić skazaną na porażkę walkę Stanisława Batawii z najjaskrawszym wyrazem polaryzacji odpowiedzialności w projekcie z 1968 roku, czyli z przepisami zaostrzającymi sankcje w przypadku powrotu do przestępstwa.

12 K. Wiak, *Zasady gwarancyjne prawa karnego na tle rozwiązań komunistycznego prawa karnego Polski Ludowej*, w: *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2007, s. 74.

O charakterze prac kodyfikacyjnych w badanym okresie świadczy także podejście do kwestii ich podstaw prawnych oraz przejrzystości i transparentności. Porównanie dokonań powojennych komisji i zespołów z działalnością Sekcji Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej w okresie międzywojennym wypada zdecydowanie niekorzystnie dla tych pierwszych. Zauważalna jest niższa ranga aktów prawnych konstytuujących powojenne organy. O ile międzywojenna Komisja Kodyfikacyjna została ustanowiona ustawą, o tyle komisje powojenne były powoływane zarządzeniem ministra sprawiedliwości, uchwałą Prezydium Rządu z 1950 roku oraz zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z 1956 roku. Sejm PRL, który w świetle konstytucji był najwyższym organem państwa i którego rolą było uchwalanie przygotowanych projektów, nie miał wpływu na podstawy prawne funkcjonowania tego rodzaju instytucji. To oczywiście może wskazywać na niższą rangę powojennych komisji kodyfikacyjnych, trzeba jednak pamiętać, że Sejm PRL miał charakter fasadowy, a ewentualne uchwalenie ustawy o komisji kodyfikacyjnej nic by nie zmieniło w tej kwestii.

Kolejna różnica dotyczyła jawności i transparentności procesu kodyfikacyjnego. W badanym okresie nikt nie publikował protokołów z prac kolejnych komisji i zespołów prawa karnego materialnego. Należy przypuszczać, że ze względu na gabinetowy tryb uzgadniania rozwiązań projektowych wielu dokumentów po prostu nie sporządzono. Ponadto na wielu materiałach archiwalnych widniały klauzule „poufne”, „do użytku służbowego”, a biorący udział w pracach przedstawiciele nauki niejednokrotnie zastanawiali się, czy mogą wykorzystywać posiadane projekty w zajęciach seminaryjnych lub wykładowych. To wyjaśnia niekompletny stan archiwaliów.

Ogłaszane po wojnie projekty kodeksu karnego posiadały zwykle dość lakoniczne wprowadzenia i omówienia. Uzasadnienie projektu z 1968 roku było bardziej obszerne, jednak nadal trudno je porównywać z dokumentami pochodzącymi z okresu międzywojennego. Chodziło tu zapewne o chęć uniknięcia w przyszłości argumentów z wykładni autentycznej, tak aby „forma” przepisu nadawała się do „wlewania” nowej treści w zależności od potrzeb. Wiemy bowiem, że po wejściu w życie kodeksu karnego z 1969 roku wydano aż 15 wytycznych, czyli dwa razy więcej niż w okresie przedkodyfikacyjnym.

Złożoność, etapowość, ideologizacja, upolitycznienie, tajność, brak przejrzystości i niestabilność – to główne cechy prac nad kodyfikacją prawa karnego materialnego w latach 1947–1969. Należy wskazać jeszcze jedną istotną

cechę, a mianowicie skupienie się kodyfikatorów przede wszystkim na tych rozwiązaniach, które mogły mieć wydźwięk polityczny lub konsekwencje gospodarcze. Był to rezultat instrumentalizacji, upolitycznienia i ideologizacji prawa w systemie ustrojowym Polski Ludowej, co świadczyło także o wyraźnym przekierowaniu funkcji ochronnej prawa karnego z jednostki na zbiorowość. I chociaż można bronić tezy, że w ówczesnym systemie ustrojowym nie było zagadnienia neutralnego politycznie, to w dyskusjach kodyfikacyjnych przestępczość kryminalna była wyraźnie marginalizowana. Jeżeli o tym dyskutowano, to raczej w kontekście recydywy i chuligaństwa, a były to zagadnienia o jasnym politycznym i ideologicznym podtekście. Działo się tak również dlatego, że większość odnoszących się do niej przepisów, zwłaszcza części szczególnej, nadawała się do przejścia z k.k. z 1932 roku, jeśli nie wprost, to po niewielkich poprawkach i uzupełnieniach wynikających z praktyki.

Przechodząc do kwestii zakresu (kształtu) odzwierciedlenia rzeczywistości społeczno-politycznej Polski Ludowej w projektowanych i obowiązujących w latach 1947–1969 przepisach, należy z całą stanowczością stwierdzić, że był on zafałszowany.

Wzmocniona ochrona interesów politycznych i gospodarczych PRL nie świadczyła o trosce, jaką swoją ojczyznę otaczali jej obywatele, ale o strachu osób sprawujących władzę przed utratą kontroli nad nią. Braku legitymizmu władzy nie można sanować przy pomocy sankcji karnej za tzw. przestępstwa polityczne (kontrewolucyjne). Tu potrzebne są demokratyczne i wolne wybory, których jednak nie było. Wzmocniona ochrona mienia społecznego nie oznaczała, że cieszy się ono poszanowaniem obywateli – było wręcz przeciwnie. Pozbawianie ludzi perspektywy posiadania czegoś na wyłączność sprawiało, iż własność społeczna była deprecjonowana, traktowana jak niczyja, a jej kradzież usprawiedliwiana jako tzw. wynoszenie. Przepisy o ochronie wolności sumienia i wyznania nie służyły wzmoczeniu ochrony praw bezwyznaniowców. Były za to przejawem braku tolerancji, narastającego konfliktu ideologicznego oraz instrumentem walki z Kościołem. Natomiast złagodzenie rygorów bezkarności zniesławienia nie było wyrazem ochrony wolności słowa i prawa do krytyki, lecz przejawem szerzącego się pomawiania i donosicielstwa, rzekomo w imię interesu społecznego. Z kolei złagodzenie przepisów antyaborcyjnych stanowiło konsekwencję nasilających się problemów społecznych w związku z rosnącym po wojnie przyrostem naturalnym, któremu starano się w ten

sposób zaradzić. Trudno tu dostrzec chęć poszanowania praw kobiet do decydowania o własnym życiu i zdrowiu.

Obraz tamtych lat można dostrzec nie tylko w tych przepisach, które obowiązywały i znalazły się w kodeksie karnym z 1969 roku. Warto przyjrzeć się także tym, które ostatecznie do niego nie trafiły. Wbrew wielokrotnie powtarzanej w niniejszej pracy tezie Makarewicza o możliwości rekonstrukcji rzeczywistości polityczno-społeczno-gospodarczej danego państwa w oparciu o przepisy prawa karnego, takiej czynności w sposób pełny nie można przeprowadzić na gruncie projektu Andrejewa. Chodzi o niewprowadzone do kodeksu przepisy typizujące przestępstwa pasożytnictwa, brakoróbstwa, kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości oraz produkcji złej jakości. Członkowie Zespołu Prawa Karnego Materialnego wyrażali wolę ich uwzględnienia. Skala i niebezpieczeństwo (szkodliwość) tych zjawisk nie pozwalały na ich lekceważenie, jednak obawa przed społecznym odbiorem i uszczerbkiem politycznym okazały się silniejsze niż przekonanie o ich mocy sprawczej w likwidowaniu patologicznych przejawów w tych obszarach życia i gospodarki socjalistycznej. Można powiedzieć, że gdyby wspomniane przepisy pojawiły się w kodeksie, to obraz rzeczywistości PRL w nim odzwierciedlony byłby zbyt realistyczny, a jednocześnie kompromitujący i niebezpieczny dla władzy pod względem społecznym i przede wszystkim politycznym.

Chęć zwalczania bublorobów, spekulantów, pasożytów, chuliganów, alkoholików i wielu innych, jak pisał Filar, dewiantów przy pomocy prawa karnego była bardzo silna, ale nie wszystko w danym momencie było możliwe do zrealizowania<sup>13</sup>. Z przebiegu prac kodyfikacyjnych można wnioskować, że po 1956 roku obawiano się wrażenia wzrostu penalizacji życia oraz rosnących statystyk przestępczości, zwłaszcza w obrębie tzw. przestępstw komunikacyjnych, których skali nie dawało się wytłumaczyć w poprawny ideologicznie sposób. Każdy obywatel socjalistycznego państwa mógł być potencjalnym przestępcą i jakiegokolwiek tłumaczenia o zanikaniu przestępczości nie mogły tego zmienić. Problem kontratypu ryzyka nowatorstwa wskazywał z kolei na obawy, jakie wiązano z tym rozwiązaniem, jeśli chodzi o funkcjonowanie centralnie planowanej i niewydolnej gospodarki. To jednak dowodzi, jak ważnym instrumentem w tym systemie politycznym były przepisy karne gospodarcze. Z kolei możliwość przekazywania organom społecznym drob-

---

13 M. Filar, *W służbie utopii...*, s. 16, 66.

nych spraw karnych nie oznaczała, że niebezpieczeństwo społeczne niektórych kategorii czynów zabronionych malało, lecz że mogło zmaleć. I chodziło nie tyle o mamienie obywateli utopijną wizją ewolucji przestępstwa i kary w państwie ludowym, ile o zapewnienie sobie elastyczności w prowadzeniu polityki karnej. Natomiast kontrowersje wokół *legis loci delicti commissi* pokazywały, jak diametralnie różniły się realia polityczno-społeczno-gospodarcze w podzielonym na dwa przeciwstawne obozy świecie.

Fałszowanie obrazu rzeczywistości politycznej i gospodarczej oraz „pudrowanie” sytuacji społecznej w PRL świadczą dobitnie o instrumentalnym traktowaniu prawa karnego przez władze. Miało ono uczyć szacunku dla władzy ludowej (przepisy typizujące przestępstwa polityczne, kontrrewolucyjne). Przepisy pozakodeksowe, a następnie odpowiednie rozdziały projektów kodeksu miały kształtować poszanowanie własności społecznej, którą nie wszyscy obywatele traktowali jak własność prywatną. Prawo to miało wreszcie paraliżować obrót gospodarczy i wolny rynek, aby tworzone filary gospodarki centralnie planowanej nie uległy zachwianiu. Podwyższone sankcje karne miały być „bodźcem” – jak niegdyś pisał Cesare Beccaria – w zwalczaniu patologii chuliǵaństwa, alkoholizmu i recydywy<sup>14</sup>. Liberalizacja przepisów antyaborcyjnych miała zaś zaowocować rozwiązaniem problemu podziemia aborcyjnego oraz zahamować przyrost naturalny, z którego wynikały niewygodne dla władzy problemy społeczne. Prawo karne stanowiło wreszcie instrument walki ideologicznej z Kościołem katolickim pod pretekstem ochrony ateistów, rzekomo prześladowanych przez związki religijne i członków ich wspólnot.

Nie rozstrzygając, czy słuszna jest koncepcja przymusu psychologicznego autorstwa Paula Johanna Anzelma Feuerbacha czy też Kantowska negacja bezprawia w postaci orzeczonej kary, w wypadku prac nad kodyfikacją prawa karnego PRL zapomniano, że należy zacząć od wychowania (Beccaria), a nie prawem karnym wychowywać. Jak wielokrotnie podkreślał Władysław Wolter, prawo karne powinno być ostatnią (*ultima ratio*), a nie pierwszą instancją przemian politycznych, społecznych i ekonomicznych, i to zarówno jeżeli chodzi o prewencyjny charakter jego przepisów, jak i o praktykę ich stosowania. Jednak wbrew popularnym po 1956 roku deklaracjom nic w tej materii nie uległo zmianie. Projekty Sawickiego i Andrejewa nie posiadały

14 C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, tłum. E.S. Rappaport, Warszawa 1959, s. 55.



tak instrumentalnego i ideologicznego wydzwiku jak projekt Lernella, ale również przejawiały tego rodzaju podejście.

Był to dowód na to, że nie „baza” kształtowała „nadbudowę” w myśl obowiązującej ideologii, czyli ustroj i prawo, ale odwrotnie – prawo, w tym przede wszystkim prawo karne, kształtowało nowy ustroj społeczno-polityczno-gospodarczy, nowego człowieka. Przemian dokonywano rewolucyjnie, a nie ewolucyjnie, stąd potrzeba nowego prawa, czyli kodeksu karnego socjalistycznego, o którym mówiono od początku lat pięćdziesiątych. Przeprowadzone badania dotyczące procesu kodyfikacji prawa karnego materialnego w latach 1947–1969 pozwalają na wyróżnienie cech tego rodzaju kodyfikacji.

Po pierwsze, miał to być kodeks bazujący na materialnym elemencie przestępstwa. To był punkt wyjścia z ideologicznego i czysto praktycznego punktu widzenia. Pozwalał bowiem nie tylko podkreślać społeczny wymiar zjawiska przestępczości, ale także w zależności od aktualnych potrzeb elastycznie podchodzić do jej zwalczania dzięki stopniowości nasilenia. Skutkowało to uchycieniem odpowiedzialności w przypadku znikomości (art. 26) lub warunkowym umorzeniem (art. 27), kiedy stopień ten był nieznaczny. Po drugie, kodeks miał akcentować współdziałanie społeczeństwa w zapobieganiu i zwalczaniu przestępczości w sprawach o znikomym społecznym niebezpieczeństwie. Po trzecie, miał wymieniać klasowe cele prawa karnego i wymierzanej kary. Po czwarte, miał mieć charakter epizodyczny, co wiązało się z rzekomą ewolucją stosunków państwa ludowego i utopijnym zjawiskiem „obumierania” przestępczości. Po piąte, poprzez systematykę części szczególnej miał eksponować doniosłość karnoprawnej ochrony niektórych dóbr, przede wszystkim ustroju politycznego i gospodarki. Po szóste, miał być zorientowany na ochronę praw zbiorowości (państwa), a *de facto* władzy (partii), a nie jednostki, co stanowiło rezultat instrumentalizacji prawa karnego. Kodeks karny Polski Ludowej nie miał być zatem Magna Charta Libertatum jednostki naruszającej interesy społeczne, jak mawiał Makarewicz o kodeksie karnym z 1932 roku<sup>15</sup>. Miał być czymś w rodzaju Magna Charta Imperii, czyli kartą bezpieczeństwa władzy przed jednostką dopuszczającą się czynów

15 D. Janicka, *O przestępstwach, karach i prewencji kryminalnej. Studia z najnowszej historii polskiego prawa karnego i nauki prawa*, Toruń 2021, s. 198; J. Makarewicz, *Prawo karne i prawa obywatela. Odczyt wygłoszony dnia 20 stycznia 1936 r. w Auli Uniwersytetu J. K. we Lwowie w czasie Akademii w związku z 275-tą rocznicą założenia Uniwersytetu J. K.*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1936, nr 2, s. 118.

społecznie niebezpiecznych. Po siódme, nowy kodeks karny miał być socjalistyczny w formie, a nie tylko w treści. O ile w przepisy kodeksu karnego z 1932 roku można było „wlewać” nową treść poprzez orzecznictwo, o tyle ich forma pozostawała neutralna ideologicznie i politycznie. Przykładów takiego rozumowania w projektach PRL było mnóstwo, na czele z „uspołecznieniem” przepisów o obronie koniecznej i stanie wyższej konieczności (art. 22–23 k.k. z 1969 roku). Wiązały się z tym konkretne cele prewencyjne i dydaktyczne. Dzięki temu nie trzeba było – przywołując słowa Andrejewa – tłumaczyć studentom, że prawo, które studiuja, jest socjalistyczne tylko w treści. Teraz kodeks karny miał być socjalistyczny także pod względem formy<sup>16</sup>. Po ósme, kodeks tego typu miał konkretnie wskazywać, przeciwko jakiemu ustrojowi politycznemu i gospodarczemu występowano, dokonując zamachu na organy i instytucje państwa (art. 122–135), oraz o jakie mienie chodziło przy jego zagarnięciu (art. 199–202). Wszystko to w imię wychowania nowego obywatela.

Kodeks karny z 1932 roku nie spełniał tych wymogów, lecz stanowił bazę dla wszystkich projektów w badanym okresie. W takich warunkach nowy kodeks, czyli „kodeks karny socjalistyczny” Polski Ludowej, miał być po prostu upolitycznionym kodeksem Makarewicza. Wymagało to gruntownej przeróbki niektórych dotychczas obowiązujących instytucji oraz wprowadzenia nowych, jednak nawet w przypadku projektu z 1968 roku nie można mówić o jakimś przełomie. Aktem prawnym na taką miarę był kodeks Makarewicza. Już w 1951 roku zdano sobie sprawę, że bez niego prace nad nowym kodeksem są niemożliwe. Z praktycznego punktu widzenia stanowiło to istotne ułatwienie, lecz z przyczyn politycznych, a przede wszystkim ideologicznych, było problematyczne. Dzięki temu, że fundament projektu z 1968 roku tworzyły rozwiązania kodeksu Makarewicza, ich modyfikacje i cel wprowadzenia są ewidentne. Chodziło o nadanie istniejącym już rozwiązaniom ideologicznie poprawnej treści bądź o wprowadzenie nowych, które pozwalałyby skuteczniej wpływać na politykę karną. Były także zupełnie nowe rozwiązania, np. dotyczące bezpieczeństwa w komunikacji, które wymykały się wizji tego rodzaju kodeksu.

Projekt Andrejewa z 1968 roku posiadał większość wymienionych cech. Jedynym odchyleniem od tego wzorca był brak deklaratoryjnego określenia celów socjalistycznego ustawodawstwa karnego. Nie wpływało to jednak na umniejszenie jego socjalistycznego charakteru, jak to przedstawiał Stomma.

---

16 I. Andrejew, *Nowy kodeks karny. Z rozważań nad projektem*, Warszawa 1963, s. 3.

Nie tylko część szczególna miała polityczny wymiar, zarówno jeśli chodzi o jej systematykę, jak i poszczególne typizacje. Rozwiązania części ogólnej zapewniały elastyczność reakcji karnej, wizję coraz szerszego angażowania społeczeństwa w reagowanie na naruszenia porządku prawnego w sprawach drobnych czynów zabronionych oraz w walkę z przestępcami powrotnymi, którzy nie poddawali się oddziaływaniu nowych warunków społeczno-polityczno-gospodarczych państwa ludowego.

Należy docenić wprowadzenie przez twórców kodeksu z 1969 roku nowych rozwiązań, takich jak warunkowe umorzenie czy kara ograniczenia wolności. Ponadto zdefiniowanie chulikańskiego charakteru przestępstwa, które wcześniej budziło wiele wątpliwości. Dokonano typizacji spowodowania wypadku komunikacyjnego opartego na nieumyślnym naruszeniu zasad w ruchu, które od ćwierć wieku funkcjonowało w prawie karnym wojskowym. I można by wymieniać jeszcze wiele nowości, gdyby nie to, że przesłaniał je główny cel kodyfikacji, a mianowicie stworzenie zorientowanego politycznie i ideologicznie kodeksu karnego.

Przyczyny podjęcia prac nad kodyfikacją karną materialną Polski Ludowej miały trojaki charakter. Po pierwsze, ideologiczny, czego przejawem była wola „usocjalistycznienia” przepisów kodeksu Makarewicza zarówno w treści, jak i w formie. Po drugie, praktyczny, czego oznakę stanowiła chęć uporządkowania systemu prawa karnego obejmującego regulacje pozakodeksowe i orzecznictwo wydane po wojnie. Po trzecie, polityczny – w związku z uchwaleniem „socjalistycznych” kodeksów w innych krajach demokracji ludowej<sup>17</sup>.

Warto zaznaczyć, że jako przyczyny podjęcia prac kodyfikacyjnych nie można wskazywać elementu emocjonalnego, czyli generalnie negatywnego nastawienia do k.k. z 1932 roku, sugerującego wolę jego odrzucenia i jak najszybszego przygotowania nowego kodeksu. Takie założenie – właściwe dla Rosji bolszewickiej – w polskich warunkach nie występowało. W PRL na początku lat pięćdziesiątych pojawiały się głosy nawołujące do wyrzucenia go na śmietnik historii, lecz były one marginalne, przesycone ideologią,

---

17 Jugosławia – kodeks karny z 2 marca 1951 r.; Albania – kodeks karny z 7 sierpnia 1952 r.; Czechosłowacja – kodeks karny z 29 listopada 1961 r.; Bułgaria – kodeks karny z 15 marca 1968 r.; Węgry – kodeks karny z 1 lipca 1961 r.; Niemiecka Republika Demokratyczna – kodeks karny z 12 stycznia 1968 r.; Rumunia – kodeks karny z 21 czerwca 1968 r. – zob. I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1973; Tenże, *Zarys prawa karnego państw socjalistycznych*, Warszawa 1975, s. 38–45.

a w rezultacie puste. Można dojść do wniosku, że kodeks Makarewicza obowiązywał w PRL tak długo nie tylko ze względu na swoją nowoczesność, a w konsekwencji adaptowalność do nowej rzeczywistości, ale także dlatego, że nawet w podświadomości czołowych ideologów prawa karnego tego okresu (Lernell, Pławski, Sawicki, Andrejew) jawił się jako reprezentujący wysoki poziom akt prawny. Było to widoczne w trakcie dyskusji nad projektem Sawickiego. Duże wyzwanie stanowiło uczynienie zeń ideologicznie poprawnego i politycznie akceptowalnego instrumentu walki z zagrożeniami dla ówczesnego systemu ustrojowego. Takie były oczekiwania władz politycznych. I to się kodyfikatorom udało. Jednocześnie przynajmniej na jakiś czas uporządkowano system prawa karnego materialnego. Nadzieja niektórych kodyfikatorów na brak wykorzystywania ustawodawstwa i orzecznictwa do jego uzupełniania i zmieniania, po doświadczeniach lat 1947–1969, była jednak złudna.

Konfucjusz twierdził, że gdy władca szanuje obyczaje, łatwo mu ludem kierować<sup>18</sup>. Władze PRL od początku nie szanowały obyczajów, do których zaliczały się m.in. demokratyczne wybory, gospodarka wolnorynkowa, własność prywatna, wolność sumienia i wyznania, a ponadto kultura i tradycja tworzenia prawa w sposób jawny i przejrzysty, tak jak to miało miejsce podczas prac nad kodeksem Makarewicza. Prawo karne PRL było po prostu – jak zauważyła Alicja Grzeškowiak – sprzeczne z prawem natury, prawem rozumu<sup>19</sup>. Stąd m.in. problemy w ramach tego systemu społeczno-politycznego oraz próby przekształcania rzeczywistości i jej aktorów w osobach obywateli PRL przy pomocy przepisów prawa karnego. Na to nakładały się konflikty i niestabilność w obozie władzy – jego „falowanie”, co sugeruje Ludwik Dembiński, pisząc o powrotach do równowagi systemu PRL pomimo silnych wstrząsów wewnętrznych (1956, 1968, 1970, 1976)<sup>20</sup>, czy też sinusoidalny charakter systemu, by użyć określenia Antoniego Dudka<sup>21</sup>. Okoliczności te wpływały na oblicze prawa już obowiązującego, ale przede wszystkim

18 R. Tokarczyk, *Przykazania etyki prawniczej. Księga myśli, norm i rycin*, Warszawa 2009, s. 318.

19 A. Grzeškowiak, *Wprowadzenie*, w: *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*, red. Tejże, Lublin 2007, s. 10.

20 L. Dembiński, *Prawo i władza*, Warszawa 1980, s. 4 [przedruk z „Aneksu” 1979, nr 20].

21 A. Dudek, „Pierwsza władza”. *Model nadzoru PZPR nad władzą ustawodawczą, wykonawczą i sądownictwem*, w: *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spalek, Warszawa 2011, s. 57.

wypaczały proces powstawania nowych regulacji, czego przykładem była kodyfikacja prawa karnego materialnego w latach 1947–1969.

Przygotowywany w omawianym okresie nowy, socjalistyczny kodeks kar-ny miał być skutecznym instrumentem dokonującej się rewolucji politycznej, społecznej i gospodarczej w rękach ówczesnej władzy komunistycznej. Miał być ideologicznie poprawny, politycznie akceptowalny, a jednocześnie elastyczny w praktycznym kształtowaniu polityki karnej zgodnie z partyjnymi oczekiwaniami i aktualnymi potrzebami. Ponadto miał stanowić wyraz wyidealizowanej perspektywy odchodzenia od represji karnej na rzecz środków społecznego oddziaływania, a zarazem chronić najistotniejsze z punktu widzenia politycznego i gospodarczego sfery funkcjonowania państwa. W opinii Filara miał on być czymś w rodzaju „samochodu” wyposażonego w hamulec i gaz, który w każdej chwili mógłby być wykorzystany przez władzę w sposób odpowiedni do zaostrzenia lub łagodzenia represji karnej<sup>22</sup>. Polaryzacja odpowiedzialności i rozwarstwienie przestępczości, tak powszechnie akcentowane w projekcie z 1968 roku, nie były niczym innym, jak właśnie przejawem wykorzystywania mechanizmu „gazu i hamulca”. Reakcja władz na stan przestępczości w Polsce Ludowej mogła w każdej chwili ulec zmianie w zależności od sytuacji. Można zatem powiedzieć, że „pasażer” tego samochodu, czyli potencjalny sprawca, pozbawiony został „pasów bezpieczeństwa”. Wszystko było w rękach „kierowcy”, czyli władzy. Nie liczyło się to, jaki się posiada „samochód”, czyli kodeks, tylko to, jak się nim kieruje. Świadczy to o gruntownej zmianie podejścia do prawa karnego w tym systemie, co znalazło swój wyraz w procesie kodyfikacji prawa karnego Polski Ludowej w latach 1947–1969.

---

22 M. Filar, *W służbie utopii...*, s. 61.

**Tabela 1.** Nowelizacja przepisów dotyczących zasad odpowiedzialności – Projekt S. Śliwińskiego

Projekt S. Śliwińskiego

---

Art. I. § 1. Przepięstwa zagrożone karą śmierci lub więzienia powyżej lat 5 są zbrodniami, inne występami, o ile nie stanowią wykroczenia.

§ 2. Czyn jest zbrodnią lub występkiem niezależnie od ogólnych okoliczności zwiększających, zmniejszających lub uchylających karalność.

Art. II. Nie ma przestępstwa, gdy czyn jest przez prawo dozwolony lub nakazany.

Art. III. § 1. Jeden czyn stanowi jedno przestępstwo.

§ 2. Jeżeli czyn podpada pod kilka przepisów, które nie wyłączają się wzajemnie, sprawca odpowiada według przepisu najsurowszego, jednakże kary dodatkowe i środki zabezpieczające należy stosować także wtedy, gdy są przewidziane w innych zbiegających się przepisach.

§ 3. Jeżeli przeszkoda prawna nie pozwala na stosowanie przepisu najsurowszego, należy stosować na razie przepis względniejszy, a w razie ustawowej przeszkody odpowiednio zaliczyć, przy ponownym osądzeniu, karę już poniesioną.

Art. IV. Jeżeli sprawca popełnił czyn zakazany przez jeden z kilku przepisów, a nie da się ustalić, który przepis naruszył, odpowiada według przepisu względniejszego.

Art. V. Przepięstwo można popełnić umyślnie, nieumyślnie wtedy, gdy szczególny przepis tak stanowi.

Art. VI. Czyn umyślny zachodzi, gdy sprawca chce go popełnić lub godzi się na możliwość wypełnienia jego istoty.

Art. VII. § 1. Czyn nieumyślny zachodzi, gdy sprawca działa niedbale lub lekkomyślnie.

§ 2. Niedbale działa ten, kto nie przewiduje, że popełnia istotę czynu, chociaż powinien to przewidzieć.

§ 3. Lekkomyślnie działa ten, kto przewidując możliwość wypełnienia istoty czynu, bezpodstawnie mniema, że to nie nastąpi.

Art. VIII. § 1. Sprawca odpowiada za skutek, jeżeli wbrew obowiązкови prawnemu skutkowi nie zapobiega.

§ 2. Sprawca nie odpowiada za skutek, którego nie mógł przewidzieć.

---

## Projekt S. Śliwińskiego

---

§ 3. Okoliczności i skutki, od których zależy wyższa karalność danego przestępstwa, uwzględnia się tylko wtedy, gdy sprawca co najmniej mógł o nich wiedzieć lub je przewidzieć.

Art. IX. Szczególne osobiste okoliczności, zwiększające, zmniejszające lub uchylające karalność, uwzględnia się tylko względem tego sprawcy, u którego zachodzą.

Art. X. § 1. Nie popełnia przestępstwa, kto w chwili czynu, z powodu niedorozwoju psychicznego, choroby psychicznej lub innego zakłócenia czynności psychicznych, nie mógł rozpoznać znaczenia czynu lub pokierować należyście swym postępowaniem, chyba że chodzi o przestępstwo nieumyślne, wynikające z niedbalstwa lub lekkomyślności sprawcy.

§ 2. Popełnia przestępstwo umyślne, kto wprawił się umyślnie w stan zakłócenia czynności psychicznych w tym celu, aby dokonać czynu.

§ 3. Jeżeli w chwili czynu zdolność rozpoznawania jego znaczenia lub należytego kierowania postępowaniem była z znacznym stopniem ograniczona, można zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, chyba że ograniczenie to wynikało z niedbalstwa lub lekkomyślności.

Art. XI. § 1. O ile ustawa inaczej nie stanowi sprawca nie popełnia przestępstwa umyślnego, o ile błędzi co do okoliczności faktycznej, należącej do istoty czynu, albo nie zdając sobie sprawy z przepisu prawnego, nie rozpoznaje zarazem nieuczciwości swego czynu.

§ 2. Jeżeli sprawca błędzi, co do okoliczności faktycznych, usprawiedliwiających zmniejszenie lub uchylenie karalności albo uwolnienie od kary, należy to odpowiednio uwzględnić.

§ 3. Można zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a w przypadkach mniejszej wagi nawet od kary uwolnić, jeżeli sprawca działał pod wpływem niezajomości przepisu prawnego.

Art. XII. § 1. Nie popełnia przestępstwa, kto w celu odparcia bezpośredniego i bezprawnego zamachu na jakiekolwiek dobro własne lub cudze, używa środków w danych okolicznościach koniecznych do odparcia zamachu i nie wykracza rażąco przeciw zasadom słuszności.

§ 2. W razie przekroczenia granic obrony koniecznej można zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a w przypadkach mniejszej wagi nawet od kary uwolnić.

Art. XIII. § 1. Nie popełnia przestępstwa umyślnego ten, kto działa w celu odwrócenia bezpośredniego niebezpieczeństwa, grożącego dobru własnemu lub cudzemu, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć, a w danych okolicznościach nie można od sprawcy wymagać, by dobra zagrożonego nie ratował.

§ 2. W razie przekroczenia granic wyższej konieczności można zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a w przypadkach mniejszej wagi nawet od kary uwolnić.

---

Źródło: „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1974, nr 11, s. 31.

**Tabela 2.** *Przestępstwa przeciw pokojowi (Zbrodnie wojenne)* – projekt T. Cypriana oraz *Zbrodnie przeciw ludzkości* – projekt J. Sawickiego

Projekt T. Cypriana	Projekt J. Sawickiego
<p>Art. 1. Kto przygotowuje, wszczyna lub prowadzi wojnę napastniczą, podlega karze śmierci.</p> <p>Art. 2. Kto publicznie nawołuje do wojny napastniczej, podlega karze więzienia.</p> <p>Art. 3 § 1. Kto na obszarze Państwa Polskiego dopuszcza się czynnej napaści na osobę naczelnika lub uwierzytelnionego w Państwie Polskim dyplomatycznego przedstawiciela obcego państwa, podlega karze więzienia do lat 10.</p> <p>§ 2. Kto taką osobę znieważa, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3.</p> <p>Art. 5. Kto publicznie nawołuje do pogwałcenia traktatów, umów lub gwarancji międzynarodowych, podlega karze więzienia do lat 5.</p> <p>Art. 6. Kto narusza międzynarodowe zobowiązania, dotyczące wyrobu i używania energii atomowej, podlega karze więzienia do lat 10.</p> <p>Art. 7. Kto wchodzi w porozumienie z innymi osobami w celu popełnienia przestępstw przewidzianych w art. 1 lub 6 niniejszego rozdziału, podlega karze więzienia do lat 5.</p> <p>Art. 8. Kto wstępuje do organizacji, mającej na celu popełnienie przestępstw przewidzianych w art. 1–6 niniejszego rozdziału, podlega karze więzienia do lat 10.</p> <p>Art. 9 § 1. Kto w czasie wojny narusza prawa i zwyczaje wojenne, a w szczególności postępuje wbrew przepisom umów międzynarodowych, dotyczących sposobu prowadzenia wojny, do których Rzeczypospolita Polska przystąpiła, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu do lat 5.</p> <p>§ 2. Jeżeli na skutek tego postępowania wynikła znaczna szkoda dla mienia, szczególnie udęczenie ludności lub śmierć, podlega karze więzienia lub karze śmierci.</p>	<p>Art. 1. Kto popełnia przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu, nietykalności cielesnej, wolności, czci i mieniu osoby lub grupy osób (tj. przestępstwo przewidziane w powszechnym prawie karnym) ze względu na ich przynależność narodową, wyznaniową, rasową lub przekonania – podlega karze.</p> <p>Art. 2. Kto zakłada lub bierze udział w związku lub grupie, która ma na celu dokonywanie przestępstwa określonego w art. 1 lub zdąża do osiągnięcia innych celów przez popełnienie przestępstwa, określonego w art. 1 – podlega karze.</p> <p>Art. 3. Kto w celu popełnienia przestępstwa, określonego w art. 1 i 2, wchodzi w porozumienie z innymi osobami – podlega karze.</p> <p>Art. 4. Kto publicznie nawołuje do popełnienia przestępstw, określonych w art. 1, 2 i 3 lub je pochwala – podlega karze.</p> <p>Art. 5. Rozkaz lub okoliczności, że sprawca działa w charakterze urzędowym, nie zwalnia go od odpowiedzialności karnej.</p>

Źródło: „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, nr 6, s. 35–36, 37–38.



**Tabela 3.** Kodeks karny Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z 1926 r., Kodeks karny Czechosłowackiej Republiki Ludowej z 1950 r. oraz Część ogólna kodeksu karnego Węgierskiej Republiki Ludowej (projekt z 1950 r.)

Kodeks karny RFSRR z 1926 r.

Kodeks Karny S.S.S.R. ma za zadanie ochronę prawną państwa ludzi pracy przed przestępstwami oraz przed czynnikami społecznie niebezpiecznymi, a zadanie to urzeczywistnia drogą stosowania kar lub innych środków ochrony socjalnej do osób naruszających rewolucyjny porządek prawny (art. 5).

Za przestępstwo poczytuje się wszelkie społecznie niebezpieczne działanie lub zaniechanie, zagrażające podstawom ustroju sowieckiego oraz porządkowi prawnemu, który przez Władzę Robotniczo-Włościańską ustanowiony został na przejściowy okres czasu, prowadzący do ustroju komunistycznego (art. 6).

Karę oraz inne środki ochrony socjalnej stosuje się celem:

- a) ogólnego zapobieżenia nowym naruszeniom, tak ze strony naruszającego, jak i ze strony innych niepewnych czynników społecznych;
- b) przystosowania naruszającego do warunków współżycia społecznego za pomocą poprawczego wpływu pracy;
- c) pozbawienia przestępców możliwości dokonywania dalszych przestępstw (art. 8).

W razie braku w Kodeksie Karnym bezpośrednich wskazówek co do poszczególnych rodzajów przestępstw, wymierza się kary względnie środki ochrony socjalnej zgodnie z tymi artykułami Kodeksu Karnego, które przewidują przestępstwa najbardziej podobne co do doniosłości i rodzaju, z zachowaniem przepisów ogólnej części niniejszego Kodeksu (art. 10).

Kodeks karny CRL	Kodeks karny WRL
<p>Ustawa karna chroni ludowo-demokratyczną Republikę, jej socjalistyczne budownictwo, interesy ludu pracującego i jednostki oraz wychowuje w przestrzeganiu zasad socjalistycznego współżycia. Środkami do osiągnięcia tego celu są: zagrożenie karą, wymierzenie i wykonanie kary oraz środki zabezpieczające (§ 1).</p> <p>Czynem karalnym jest takie społecznie niebezpieczne działanie, którego skutek przestępny określony w ustawie sprawca zawinił (§ 2).</p> <p>Celem kary jest:</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>a) unieszkodliwić wroga ludu pracującego;</li> <li>b) nie pozwolić sprawcy na dalsze popełnianie czynów karalnych i wychować go tak, aby przestrzegał zasad socjalistycznego współżycia;</li> <li>c) oddziaływać wychowawczo na innych członków społeczeństwa (§ 17 ust. 1).</li> </ol>	<p>Część ogólna kodeksu karnego odpowiada tym gospodarczym, społecznym i politycznym przemianom, które dokonały się w naszym państwie od czasu wyzwolenia i ujmuje w formę ustawy podstawowe zasady prawa karnego, służące sprawie budowy socjalizmu i ochrony mienia społecznego.</p> <p>Zadaniem ustawy karnej jest zapewnienie ochrony przed czynami społecznie niebezpiecznymi (§ 1 ust. 1).</p> <p>Czynem społecznie niebezpiecznym jest każde działanie lub zaniechanie, które narusza albo naraża na niebezpieczeństwo państwowy, społeczny lub gospodarczy ustrój Węgierskiej Republiki Ludowej, osoby obywateli lub ich prawa (§ 1 ust. 2).</p> <p>Przestępstwem jest taki czyn społecznie niebezpieczny, za który ustawa nakazuje wymierzyć karę (§ 1 ust. 3).</p>

cd. Kodeks karny CRL	cd. Kodeks karny WRL
Przez wykonanie kary nie może być poniżona godność człowieka (§ 17 ust. 2).	Karę wymierza się dla ochrony ludu pracującego, celem poprawienia i wychowania przestępcy oraz powstrzymywania członków społeczeństwa od popełniania przestępstw (§ 50 ust. 1).

Źródło: Opracowanie własne.

**Tabela 4.** Polskie projekty kodeksu karnego z 1951 i 1956 r.

Projekt z 1951 r.	Projekt z 1956 r.
<p>Zadaniem polskiego ustawodawstwa karnego jest ochrona interesów Polski Ludowej i jej rozwoju ku socjalizmowi oraz wychowanie społeczeństwa w duchu praworządności ludowej, troskliwego stosunku do własności społecznej i przestrzegania zasad współżycia socjalistycznego (art. 1 § 1).</p> <p>Zadania te urzeczywistnia się przez wskazanie czynów, które są przestępstwami oraz kar, jakie należy stosować względem osób, które popełniły przestępstwo (art. 1 § 2).</p>	<p>Zadaniem polskiego ustawodawstwa karnego jest ochrona przed przestępstwami: ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, praw i swobód obywateli oraz ustanowionego przez władzę ludową porządku prawnego (art. 1).</p>
<p>Przestępstwo jest to czyn społecznie niebezpieczny, zabroniony pod groźbą kary przez ustawę, popełniony z winy sprawcy (art. 2 § 1).</p> <p>Czynem społecznie niebezpiecznym jest zamach na polityczny lub gospodarczy ustrój Polski Ludowej, na jej suwerenność, na interesy Narodu, władzę ludu pracującego, na budownictwo socjalistyczne w Polsce, na osoby obywateli i na ich prawa oraz na ludowy porządek prawny (art. 2 § 2).</p>	<p>Przestępstwem jest czyn społecznie niebezpieczny zabroniony przez ustawę pod groźbą kary (art. 2 § 1).</p> <p>Czynem społecznie niebezpiecznym jest działanie lub zaniechanie godzące w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w szczególności w jej ustrój, niezawisłość i bezpieczeństwo, zdobycze ludu pracującego, własność społeczną oraz w prawa i swobody obywateli (art. 2 § 2).</p> <p>Nie ma przestępstwa bez winy (art. 2 § 3).</p>
<p>Zadaniem kary jest:</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>unieszkodliwienie wrogów ludu pracującego;</li> <li>wychowanie sprawcy przestępstwa i przysposobienie go do poszanowania zasad współżycia socjalistycznego w Polsce Ludowej;</li> </ol>	<p>Zadaniem kary jest wychowanie sprawcy w duchu zasad współżycia społecznego, zapobieżenie popełnieniu przezeń dalszych przestępstw, powstrzymanie innych osób od popełnienia przestępstw oraz budzenie w masach pracujących czujności na czyny godzące w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (art. 20).</p>

Projekt z 1951 r.	Projekt z 1956 r.
<p>c) uniemożliwienie sprawcy przestępstwa popełniania przestępstw w przyszłości;</p> <p>d) oddziaływanie na chwiejnych członków społeczeństwa w kierunku powstrzymania ich od popełniania przestępstw;</p> <p>e) budzenie czujności mas pracujących wobec czynów skierowanych przeciwko Polsce Ludowej i jej porządkowi prawnemu (art. 3 § 1).</p> <p>Zadaniem kary nie może być spowodowanie udęczeń fizycznych ani poniżenie godności ludzkiej (art. 3 § 2).</p>	

Źródło: Opracowanie własne.

**Tabela 5.** Porównanie zasadniczych instytucji kodeksu karnego RFSRR z 1960 r. i projektu kodeksu karnego PRL z 1963 r. (projektu Sawickiego)

Kodeks karny RFSRR z 1960 r.	Projekt kodeksu karnego PRL z 1963 r.
<b>Zadanie (cel kodeksu)</b>	<b>Zadanie (cel kodeksu)</b>
<p>Art. 1. Zadaniem Kodeksu karnego RFSRR jest ochrona przed zamachami przestępnymi radzieckiego ustroju społecznego i państwowego, własności socjalistycznej, jednostki i praw obywateli oraz całego socjalistycznego porządku prawnego.</p> <p>W celu urzeczywistnienia tego zadania Kodeks karny RFSRR określa, które społecznie niebezpieczne czyny są czynami przestępnymi, i ustala kary, jakie mają być stosowane wobec sprawców przestępstw.</p>	<p>(Wstęp) Kodeks karny służy ochronie:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- niezawisłości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i nienaruszalności jej granic;</li> <li>- socjalistycznego ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i ustanowionego w niej porządku prawnego;</li> <li>- własności społecznej;</li> <li>- osób i ich praw.</li> </ul> <p>W tym celu kodeks karny określa, jakie czyny społecznie niebezpieczne stanowią przestępstwa i ustanawia za nie kary.</p>
<b>Pojęcie przestępstwa (definicja)</b>	<b>Pojęcie przestępstwa (definicja)</b>
<p>Art. 7. Za przestępstwo uważa się przewidziany w Części szczególnej niniejszego kodeksu społecznie niebezpieczny czyn (działanie lub zaniechanie), godzący w radziecki ustrój społeczny lub państwowy, w socjalistyczny układ gospodarczy, we własność socjalistyczną, w osobę, w polityczne oraz wynikające ze stosunków pracy, majątkowe i inne prawa obywateli, oraz każdy inny czyn</p>	<p>Art. 1. Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuszcza się czynu, który jako społecznie niebezpieczny jest zabroniony przez ustawę karną obowiązującą w czasie jego popełnienia.</p>

Kodeks karny RFSRR z 1960 r.	Projekt kodeksu karnego PRL z 1963 r.
cd. Pojęcie przestępstwa (definicja)	cd. Pojęcie przestępstwa (definicja)
<p>społecznie niebezpieczny, godzący w socjalistyczny porządek prawny, a przewidziany w Części szczegółowej niniejszego kodeksu.</p> <p>Nie jest przestępstwem działanie lub zaniechanie, nawet zawierające formalnie znamiona jakiegokolwiek czynu przewidzianego w Części szczegółowej niniejszego kodeksu, jeżeli ze względu na swą nieznaczłą wagę nie stanowi społecznego niebezpieczeństwa.</p>	
Cele kary	Cele kary
<p>Art. 20. Kara jest nie tylko represją za popełnienie przestępstwa, lecz ma też na celu zarówno poprawę i reedukację skazanych w duchu uczciwego stosunku do pracy, ścisłego przestrzegania ustaw, poszanowania dla zasad współżycia socjalistycznego, jak również zapobieganie popełnieniu nowych przestępstw przez skazanych i przez inne osoby.</p> <p>Nie jest celem kary wyrządzenie dolegliwości fizycznych lub poniżenie godności człowieka.</p>	Brak przepisu wyrażającego cel kary.
Zdrada Ojczyzny	Zdrada Ojczyzny
<p>Art. 64. Zdrada Ojczyzny, czyli czyn popełniony umyślnie przez obywatela ZSRR na szkodę niezawisłości państwowej, nietykalności terytorialnej lub potęgi wojskowej ZSRR: przejście na stronę nieprzyjaciela, szpiegostwo, wydanie obcemu państwu tajemnicy państwowej lub wojskowej, ucieczka za granicę lub odmowa powrotu z zagranicy do ZSRR, udzielenie pomocy obcemu państwu we wrogiej działalności skierowanej przeciwko ZSRR, jak również spisek mający na celu zagarnięcie władzy – karana jest pozbawieniem wolności od dziesięciu do piętnastu lat z konfiskatą mienia lub karą śmierci z konfiskatą mienia.</p>	Brak odpowiednika.

Źródło: Opracowanie własne.

**Tabela 6.** Zasady *nullum crimen, nulla poena sine lege poenali anteriori* w projektach kodeksu karnego z lat sześćdziesiątych oraz w kodeksie karnym z 1969 r. względem obowiązującego wówczas kodeksu karnego z 1932 r.

Kodeks karny z 1932 r.	Projekt kodeksu karnego z 1966 r.
Odpowiedzialności karnej ulega ten, kto dopuszcza się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia (art. 1).	Odpowiedzialności karnej ulega ten tylko, kto dopuszcza się społecznie niebezpiecznego czynu <b>o znamionach</b> określonych w ustawie, zagrożonego karą w czasie jego popełnienia (art. 1).
Projekt kodeksu karnego z 1968 r.	Kodeks karny z 1969 r.
Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuszcza się czynu społecznie niebezpiecznego, zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia (art. 1).	Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuszcza się czynu społecznie niebezpiecznego, zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia (art. 1).

Źródło: Opracowanie własne.

**Tabela 7.** Podział czynów zabronionych na zbrodnie i występki w projektach kodeksu karnego z lat sześćdziesiątych oraz w kodeksie karnym z 1969 r. względem obowiązującego kodeksu karnego z 1932 r.

Kodeks karny z 1932 r.	Projekt kodeksu karnego z 1966 r.
Przestępstwa, zagrożone karą śmierci lub więzienia powyżej lat 5, są zbrodniami, zagrożone zaś karami zasadniczymi więzienia do lat 5, aresztu powyżej 3 miesięcy lub grzywny powyżej 3000 złotych – są występami (art. 12).	Zbrodniami są czyny zagrożone karą śmierci albo karą pozbawienia wolności o dolnej granicy nie niższej od lat trzech (§ 1). Występkami są inne czyny zagrożone karą o górnej granicy przekraczającej 3 miesiące pozbawienia wolności, 3 miesiące pracy poprawczej lub 5000 złotych grzywny (§ 2) (art. 5).
Projekt kodeksu karnego z 1968 r.	Kodeks karny z 1969 r.
Zbrodniami są czyny zagrożone karą śmierci albo karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od 3 lat albo karą surowszą (§ 1). Występkami są inne czyny zagrożone karą przekraczającą 3 miesiące pozbawienia wolności, 3 miesiące ograniczenia wolności lub 5000 złotych grzywny (§ 2) (art. 5).	Zbrodniami są czyny zagrożone karą śmierci albo karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od 3 lat albo karą surowszą (§ 1). Występkami są inne czyny zagrożone karą przekraczającą 3 miesiące pozbawienia wolności, 3 miesiące ograniczenia wolności lub 5000 złotych grzywny (§ 2) (art. 5).

Źródło: Opracowanie własne.

**Tabela 8.** *Culpa dolo exorta* w projektach kodeksu karnego z lat sześćdziesiątych oraz w kodeksie karnym z 1969 r. względem obowiązującego kodeksu karnego z 1932 r.

Kodeks karny z 1932 r.	Projekt kodeksu karnego z 1966 r.
Okoliczności, od których zależy wyższa karalność, uwzględnia się tylko wówczas, gdy sprawca o nich wiedział albo powinien był wiedzieć (§ 1). Następstwa czynu, od których zależy wyższa karalność, uwzględnia się tylko wówczas, gdy sprawca je przewidywał albo powinien był przewidzieć (art. 15).	Sprawca przestępstwa zawinonego umyślnie ponosi surowszą odpowiedzialność, którą ustawa uzależnia od określonego następstwa czynu, jeżeli co najmniej powinien był i mógł je przewidzieć (art. 8).
Projekt kodeksu karnego z 1968 r.	Kodeks karny z 1969 r.
Sprawca przestępstwa zawinonego umyślnie ponosi surowszą odpowiedzialność, którą ustawa uzależnia od określonego następstwa czynu, jeżeli co najmniej powinien był i mógł je przewidzieć (art. 8).	Sprawca przestępstwa zawinonego umyślnie ponosi surowszą odpowiedzialność, którą ustawa uzależnia od określonego następstwa czynu, jeżeli co najmniej powinien był i mógł je przewidzieć (art. 8).

Źródło: Opracowanie własne.

**Tabela 9.** Granice wieku odpowiedzialności karnej w projektach kodeksu karnego z lat sześćdziesiątych oraz w kodeksie karnym z 1969 r. względem obowiązującego kodeksu karnego z 1932 r.

Kodeks karny z 1932 r.	Projekt kodeksu karnego z 1966 r.
Nie ulega karze: a) nieletni, który przed ukończeniem 13 lat popełnił czyn zabroniony pod groźbą kary; b) nieletni, który po ukończeniu 13 lat, a przed ukończeniem 17 lat, popełnił czyn taki bez rozeznania, t.j. nie osiągnąwszy rozwoju umysłowego i moralnego w takim stopniu, by mógł rozpoznać znaczenie czynu i kierować swym postępowaniem" (art. 69 § 1). Nieletniego, który po ukończeniu 13 lat, a przed ukończeniem 17 lat, popełnił z rozeznaniem czyn zabroniony pod groźbą kary, sąd skazuje na umieszczenie w zakładzie poprawczym (art. 70).	Na zasadach określonych w tym kodeksie odpowiada ten, kto dopuszcza się czynu zabronionego mając ukończone lat 17 (§ 1). Odpowiedzialność nieletniego, który przed ukończeniem 17 lat dopuścił się czynu zabronionego, określa odrębna ustawa (§ 2). Nieletni, który mając ukończone lat 16 dopuszcza się gwałtownego zamachu na życie lub zdrowie człowieka, na mienie albo na bezpieczeństwo powszechne, odpowiada na zasadach określonych w tym kodeksie, jeżeli okoliczności sprawy oraz właściwości i warunki osobiste sprawcy za tym przemawiają (§ 3). Wobec sprawcy, który popełnił przestępstwo po ukończeniu lat 17, lecz przed ukończeniem lat 18, sąd zamiast kary stosuje środki wychowawcze lub poprawcze przewidziane dla nieletnich, jeżeli okoliczności sprawy oraz właściwości i warunki osobiste sprawcy za tym przemawiają (§ 4) (art. 10).

Projekt kodeksu karnego z 1968 r.	Kodeks karny z 1969 r.
<p>Na zasadach określonych w tym kodeksie odpowiada ten, kto dopuszcza się czynu zabronionego po ukończeniu lat 17 (§ 1). Nieletni, który po ukończeniu lat 16 dopuszcza się gwałtownego zamachu na życie lub zdrowie człowieka, na mienie albo na bezpieczeństwo powszechne, odpowiada na zasadach określonych w tym kodeksie, jeżeli okoliczności sprawy oraz właściwości i warunki osobiste sprawy za tym przemawiają, a zwłaszcza gdy poprzednio stosowane środki wychowawcze lub poprawcze okazały się bezskuteczne (§ 2). W stosunku do sprawcy, który popełnił występki po ukończeniu lat 17, lecz przed ukończeniem lat 18, sąd zamiast kary stosuje środki wychowawcze albo poprawcze przewidziane dla nieletnich, jeżeli okoliczności sprawy oraz właściwości i warunki osobiste sprawy za tym przemawiają (§ 3) (art. 9).</p>	<p>Na zasadach określonych w tym kodeksie odpowiada ten, kto dopuszcza się czynu zabronionego po ukończeniu lat 17 (§ 1). Nieletni, który po ukończeniu lat 16 dopuszcza się gwałtownego zamachu na życie lub zdrowie człowieka, na mienie albo na bezpieczeństwo powszechne, odpowiada na zasadach określonych w tym kodeksie, jeżeli okoliczności sprawy oraz właściwości i warunki osobiste sprawy za tym przemawiają, a zwłaszcza gdy poprzednio stosowane środki wychowawcze lub poprawcze okazały się bezskuteczne (§ 2). W stosunku do sprawcy, który popełnił występki po ukończeniu lat 17, lecz przed ukończeniem lat 18, sąd zamiast kary stosuje środki wychowawcze albo poprawcze przewidziane dla nieletnich, jeżeli okoliczności sprawy oraz właściwości i warunki osobiste sprawy za tym przemawiają (§ 3) (art. 9).</p>

Źródło: Opracowanie własne.

**Tabela 10.** Zbieg przepisów ustawy w projektach kodeksu karnego z lat sześćdziesiątych oraz w kodeksie karnym z 1969 r. względem obowiązującego kodeksu karnego z 1932 r.

Kodeks karny z 1932 r.	Projekt kodeksu karnego z 1966 r.
<p>Jeżeli czyn zagrożony karą podpada pod kilka przepisów ustawy karnej, sąd stosuje przepis przewidujący najsurowszą karę, co nie stoi na przeszkodzie stosowania kar dodatkowych lub środków zabezpieczających, przewidzianych w innych przepisach (art. 36).</p>	<p>Jeden czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo (§ 1). Jeżeli czyn podpada pod dwa lub więcej przepisów ustawy karnej, sąd skazuje za jedno przestępstwo wyczerpujące znamiona określone we wszystkich zbiegających się przepisach (§ 2). W wypadku określonym w § 2 sąd wymierza karę na podstawie przepisu przewidującego najsurowszą karę, co nie stoi na przeszkodzie orzeczeniu kar dodatkowych i środków zabezpieczających również na podstawie innych zbiegających się przepisów (art. 11).</p>

Projekt kodeksu karnego z 1968 r.	Kodeks karny z 1969 r.
<p>Jeden czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo (§ 1). Jeżeli czyn podpada pod dwa lub więcej przepisów ustawy karnej, sąd skazuje za jedno przestępstwo na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów (§ 2). W wypadku określonym w § 2 sąd wymierza karę na podstawie przepisu przewidującego najsurowszą karę, co nie stoi na przeszkodzie orzeczeniu kar dodatkowych i środków zabezpieczających również na podstawie innych zbiegających się przepisów (art. 10).</p>	<p>Jeden czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo (§ 1). Jeżeli czyn podpada pod dwa lub więcej przepisów ustawy karnej, sąd skazuje za jedno przestępstwo na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów (§ 2). W wypadku określonym w § 2 sąd wymierza karę na podstawie przepisu przewidującego najsurowszą karę, co nie stoi na przeszkodzie orzeczeniu kar dodatkowych i środków zabezpieczających również na podstawie innych zbiegających się przepisów (art. 10).</p>

Źródło: Opracowanie własne.

**Tabela 11.** Przygotowanie do przestępstwa w projektach kodeksu karnego z lat sześćdziesiątych oraz w kodeksie karnym z 1969 r. względem obowiązującego kodeksu karnego z 1932 r.

Kodeks karny z 1932 r.	Projekt kodeksu karnego z 1966 r.
<p>Brak</p>	<p>Przygotowanie zachodzi wtedy, gdy sprawca w celu popełnienia przestępstwa bądź nabywa lub przysposabia środki, zbiera informacje lub opracowuje plan działania albo podejmuje inne podobne czynności, mające stworzyć warunki do przedsięwzięcia czynu skierowanego bezpośrednio ku dokonaniu, bądź uzgodni z inną osobą zamiar wspólnego popełnienia przestępstwa (§ 1).</p> <p>Przygotowanie do przestępstwa jest karalne jedynie wtedy, gdy ustawa wyraźnie tak stanowi (§ 2) (art. 15).</p> <p>Nie odpowiada za przygotowanie, kto dobrowolnie odstąpił od czynu, dając temu wyraz w szczególności przez zniszczenie przygotowanych środków lub zapobiegnięcie skorzystaniu z nich w przyszłości (§ 1). Jeżeli przygotowanie przybrało postać porozumienia, sprawca nie odpowiada wtedy, gdy nadto zapobiegł dokonaniu przestępstwa przez pozostałych uczestników porozumienia (§ 2) (art. 16).</p>



Projekt kodeksu karnego z 1968 r.	Kodeks karny z 1969 r.
<p>Przygotowanie zachodzi wtedy, gdy sprawca w celu popełnienia przestępstwa bądź nabywa lub przysposabia środki, zbiera informacje lub opracowuje plan działania albo podejmuje inne podobne czynności, mające stworzyć warunki do przedsięwzięcia czynu skierowanego bezpośrednio ku dokonaniu, bądź uzgodni z inną osobą zamiar wspólnego popełnienia przestępstwa (§ 1).</p> <p>Przygotowanie do przestępstwa jest karalne jedynie wtedy, gdy ustawa wyraźnie tak stanowi (§ 2) (art. 14).</p> <p>Nie podlega karze za przygotowanie, kto dobrowolnie od niego odstąpił, w szczególności niszcząc przygotowane środki lub zapobiegając skorzystaniu z nich w przyszłości (art. 15).</p>	<p>Przygotowanie zachodzi wtedy, gdy sprawca w celu popełnienia przestępstwa bądź nabywa lub przysposabia środki, zbiera informacje lub sporządza plan działania lub też podejmuje inne podobne czynności, mające stworzyć warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio ku dokonaniu, albo wchodzi w porozumienie z inną osobą celem popełnienia przestępstwa (§ 1). Przygotowanie do przestępstwa jest karalne jedynie wtedy, gdy ustawa wyraźnie tak stanowi (§ 2) (art. 14).</p> <p>Nie podlega karze za przygotowanie, kto dobrowolnie od niego odstąpił, w szczególności niszcząc przygotowane środki lub zapobiegając skorzystaniu z nich w przyszłości (art. 15).</p>

Źródło: Opracowanie własne.

**Tabela 12.** Podżeganie i pomocnictwo do przestępstw indywidualnych właściwych i niewłaściwych w projektach kodeksu karnego z lat sześćdziesiątych oraz w kodeksie karnym z 1969 r. względem obowiązującego kodeksu karnego z 1932 r.

Kodeks karny z 1932 r.	Projekt kodeksu karnego z 1966 r.
Brak	Jeżeli szczególna właściwość sprawcy stanowi znamię przestępstwa, osoba, która wiedząc o tej właściwości nakłania sprawcę do czynu lub udziela mu pomocy, odpowiada jako podżegacz lub pomocnik, chociażby właściwości takiej sama nie miała (art. 19 § 2).
Projekt kodeksu karnego z 1967 r.	Kodeks karny z 1968 r.
Jeżeli szczególna właściwość sprawcy stanowi znamię przestępstwa wpływające chociażby tylko na wyższą karalność, osoba, która wiedząc o tej właściwości nakłania sprawcę do czynu lub udziela mu pomocy odpowiada jako podżegacz lub pomocnik, nawet jeśli właściwości takiej sama nie miała (art. 19 § 2).	Jeżeli szczególna właściwość sprawcy stanowi znamię przestępstwa wpływającego chociażby tylko na wyższą karalność, osoba, która wiedząc o tej właściwości nakłania sprawcę do czynu lub udziela mu pomocy odpowiada jako podżegacz lub pomocnik, nawet jeśli właściwości takiej sama nie miała (art. 19 § 2).

Źródło: Opracowanie własne.

**Tabela 13.** Obrona konieczna w projektach kodeksu karnego z lat sześćdziesiątych oraz w kodeksie karnym z 1969 r. względem obowiązującego kodeksu karnego z 1932 r.

Kodeks karny z 1932 r.	Projekt kodeksu karnego z 1966 r.
Nie popełnia przestępstwa, kto działa w obronie koniecznej, odpierając bezpośredni bezprawny zamach na jakiekolwiek dobro własne lub innej osoby (§ 1). W razie przekroczenia granic obrony koniecznej sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet od kary uwolnić" (§ 2) (art. 21).	Nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni bezprawny zamach na jakiekolwiek dobro społeczne, osobiste lub inne dobro chronione prawem (§ 1). W razie przekroczenia granic obrony koniecznej, w szczególności gdy sprawca zastosował sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia (§ 2) (art. 24).
Projekt kodeksu karnego z 1968 r.	Kodeks karny z 1969 r.
Nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni bezprawny zamach na jakiekolwiek dobro społeczne lub jakiekolwiek dobro jednostki (§ 1). Działa w obronie koniecznej w szczególności ten, kto występuje w celu przywrócenia porządku lub spokoju publicznego, chociażby to nie wynikało z obowiązku służbowego (§ 2). W razie przekroczenia granic obrony koniecznej, w szczególności gdy sprawca zastosował sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia (§ 3) (art. 22).	Nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni bezprawny zamach na jakiekolwiek dobro społeczne lub jakiekolwiek dobro jednostki (§ 1). Działa w obronie koniecznej w szczególności ten, kto występuje w celu przywrócenia porządku lub spokoju publicznego, chociażby to nie wynikało z obowiązku służbowego (§ 2). W razie przekroczenia granic obrony koniecznej, w szczególności gdy sprawca zastosował sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia (§ 3) (art. 22).

Źródło: Opracowanie własne.

**Tabela 14.** Recydywa w projektach kodeksu karnego z lat sześćdziesiątych oraz w kodeksie karnym z 1969 r. względem obowiązującego kodeksu karnego z 1932 r.

Kodeks karny z 1932 r.	Projekt kodeksu karnego z 1966 r.
Jeżeli sprawca w ciągu 5 lat po odbyciu kary w kraju lub zagranicą, w całości lub przynajmniej w trzeciej części, albo w ciągu 5 lat po uwolnieniu z zakładu zabezpieczającego, popełni nowe przestępstwo z tych samych pobudek lub należące do tego samego rodzaju, co poprzednie, sąd może wymierzyć	Jeżeli sprawca skazany za przestępstwo zawinione umyślnie na karę pozbawienia wolności popełnia w ciągu 5 lat po odbyciu kary w całości lub w części, a gdy kary nie odbywał – w ciągu 5 lat od prawomocnego skazania – podobne przestępstwo, sąd wymierza karę pozbawienia wolności

cd. Kodeks karny z 1932 r.	cd. Projekt kodeksu karnego z 1966 r.
<p>karę wyższą o połowę od najwyższego ustawowego wymiaru kary, nie przekraczając jednak ustawowej granicy danego rodzaju kary. Jeżeli ustawa daje sędwi możliwość wyboru między karą więzienia a karą aresztu, nie można wymierzyć kary aresztu (§ 1). Przepis § 1 stosuje się do przestępcy zawodowego lub z nawyknięcia, choćby nie zachodził przypadek powrotu do przestępstwa (§ 2) (art. 60).</p>	<p>w granicach od podwójnej wysokości dolnego zagrożenia do najwyższego ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę (§ 1). Sprawcy skazanemu w warunkach określonych w § 1, który w ciągu 5 lat po odbyciu przynajmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności popełnia ponownie podobne przestępstwo, sąd wymierza karę pozbawienia wolności w granicach od jednej trzeciej najwyższego ustawowego zagrożenia do tego zagrożenia zwiększonego o połowę (§ 2) (art. 59).</p>
Projekt kodeksu karnego z 1968 r.	Kodeks karny z 1969 r.
<p>Jeżeli sprawca skazany za przestępstwo zawinione umyślnie na karę pozbawienia wolności popełnia w ciągu 5 lat po odbyciu kary w całości lub w części, a gdy kary nie odbywał – w ciągu 5 lat od skazania – umyślny występki podobny do przestępstwa, za które był już skazany, sąd wymierza karę pozbawienia wolności w granicach od podwójnej wysokości dolnego zagrożenia do najwyższego ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę (§ 1). Sprawcy skazanemu dwukrotnie w warunkach określonych w § 1, który odbył łącznie przynajmniej rok pozbawienia wolności i w ciągu 5 lat po odbyciu ostatniej kary popełnia ponownie umyślny występki podobny chociażby do jednego z poprzednio popełnionych przestępstw, sąd wymierza karę w granicach od potrójnej wysokości dolnego zagrożenia zwiększonego o połowę, a jeżeli górna granica ustawowego zagrożenia nie jest wyższa niż 3 lata – do 5 lat pozbawienia wolności (§ 2) (art. 60).</p>	<p>Jeżeli sprawca skazany za przestępstwo umyślnie na karę pozbawienia wolności popełnia w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary umyślnie przestępstwo podobne do przestępstwa, za które był już skazany, sąd wymierza karę pozbawienia wolności w granicach od podwójnej wysokości dolnego zagrożenia do najwyższego ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę (§ 1). Sprawcy skazanemu dwukrotnie w warunkach określonych w § 1, który odbył łącznie co najmniej rok pozbawienia wolności i w ciągu 5 lat po odbyciu ostatniej kary popełnia ponownie umyślnie przestępstwo z chęci osiągnięcia korzyści majątkowej albo o charakterze chuligańskim, podobne chociażby do jednego z poprzednio popełnionych przestępstw, sąd wymierza karę w granicach od potrójnej wysokości dolnego zagrożenia, nie mniej jednak od 2 lat do najwyższego ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę, a jeżeli górna granica ustawowego zagrożenia nie jest wyższa niż 3 lata – do 5 lat pozbawienia wolności (§ 2) (art. 60).</p>

Źródło: Opracowanie własne.

**Tabela 15.** *Lex loci delicti commissi* w projektach kodeksu karnego z lat sześćdziesiątych oraz w kodeksie karnym z 1969 r. względem obowiązującego kodeksu karnego z 1932 r.

Kodeks karny z 1932 r.	Projekt kodeksu karnego z 1966 r.
Warunkiem odpowiedzialności karnej za czyn, popełniony zagranicą, jest uznanie tego czynu za przestępstwo przez ustawę obowiązującą w miejscu popełnienia (§ 1) (art. 6).	Ustawę karną polską stosuje się do obywateli polskich, którzy popełnili przestępstwo za granicą (art. 103). Ściganie za przestępstwo popełnione za granicą następuje, jeżeli tak zarządzi Prokurator Generalny PRL (art. 106).
Projekt kodeksu karnego z 1968 r.	Kodeks karny z 1969 r.
Ustawę karną polską stosuje się do obywateli polskich, którzy popełnili przestępstwo za granicą (art. 113). Jeżeli czyn popełniony za granicą nie stanowi przestępstwa w miejscu jego popełnienia, ściganie następuje, gdy tak zarządzi Prokurator Generalny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (art. 116).	Ustawę karną polską stosuje się do obywateli polskich, którzy popełnili przestępstwo za granicą (art. 113). Jeżeli czyn popełniony za granicą nie stanowi przestępstwa w miejscu jego popełnienia, ściganie następuje, gdy tak zarządzi Prokurator Generalny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (art. 116).

Źródło: Opracowanie własne.

**Tabela 16.** Zatarcie skazania w projektach kodeksu karnego z lat sześćdziesiątych oraz w kodeksie karnym z 1969 r. względem obowiązującego kodeksu karnego z 1932 r.

Kodeks karny z 1932 r.	Projekt kodeksu karnego z 1966 r.
Po upływie 10 lat od odbycia, darowania lub przedawnienia kary, albo od zwolnienia z zakładu zabezpieczającego, sąd może zarządzić, na wniosek skazanego, zatarcie skazania (§ 1) (art. 90).	Zatarcie skazania następuje z mocy prawa z upływem 10 lat od wykonania lub darowania kary pozbawienia wolności albo od przedawnienia jej wykonania (§ 1). Sąd może na wniosek skazanego zarządzić zatarcie skazania już po upływie 5 lat, jeżeli skazany w tym czasie stosował się do zasad współżycia społecznego, a wymierzona kara pozbawienia wolności nie przekraczała 2 lat (§ 2) (art. 101).
Kodeks karny z 1969 r.	
Zatarcie skazania następuje z mocy prawa z upływem 10 lat od wykonania lub darowania kary pozbawienia wolności albo od przedawnienia jej wykonania (§ 1). Sąd może na wniosek skazanego zarządzić zatarcie skazania już po upływie 5 lat, jeżeli skazany w tym czasie stosował się do zasad współżycia społecznego, a wymierzona kara pozbawienia wolności nie przekraczała 2 lat (§ 2) (art. 111).	

Źródło: Opracowanie własne.

**Tabela 17.** Młodociani przestępcy w projektach kodeksu karnego z lat sześćdziesiątych oraz w kodeksie karnym z 1969 r. względem obowiązującego kodeksu karnego z 1932 r.

Kodeks karny z 1932 r.	Projekt kodeksu karnego z 1966 r.
Brak	Młodocianym jest sprawca, który w chwili wyrokowania nie ukończył lat 21 (§ 3) (art. 10).
Projekt kodeksu karnego z 1968 r.	Kodeks karny z 1969 r.
Młodocianym jest sprawca, który w chwili orzekania nie ukończył lat 21 (§ 4) (art. 120).	Młodocianym jest sprawca, który w chwili orzekania nie ukończył lat 21 (§ 4) (art. 120).

Źródło: Opracowanie własne.

**Tabela 18.** Niegospodarność i niedobór (tzw. manko) w projektach kodeksu karnego z lat sześćdziesiątych oraz w kodeksie karnym z 1969 r. względem obowiązującego kodeksu karnego z 1932 r.

Kodeks karny z 1932 r.	Projekt kodeksu karnego z 1966 r. (część szczególna)
Stosowano art. 286.	Kto, pełniąc funkcję w jednostce gospodarki uspołecznionej, przekracza swe uprawnienia lub nie dopełnia obowiązku prawidłowego gospodarowania i przez to, chociażby nieumyślnie, dopuszcza do zniszczenia, nadmierne lub niewłaściwego użycia mienia albo powoduje inną istotną szkodę w gospodarce uspołecznionej, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat (§ 1) (art. 211).  Kto, nie dopełniając obowiązku lub przekraczając uprawnienia w zakresie nadzoru, ochrony lub gospodarowania mieniem społecznym, stwarza, chociażby nieumyślnie, możliwość powstania niedoboru, jeżeli istotny niedobór w mieniu nastąpił, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5 (art. 212).
Projekt kodeksu karnego z 1968 r.	Kodeks karny z 1969 r.
Kto, pełniąc funkcję w jednostce gospodarki uspołecznionej, nie dopełnia obowiązku lub przekracza swe uprawnienia w zakresie prawidłowego gospodarowania i przez to dopuszcza do zniszczenia mienia albo do	Kto, pełniąc funkcję w jednostce gospodarki uspołecznionej, nie dopełnia obowiązku lub przekracza swe uprawnienia w zakresie prawidłowego gospodarowania i przez to dopuszcza chociażby nieumyślnie do

cd. Projekt kodeksu karnego z 1968 r.	cd. Kodeks karny z 1969 r.
<p>jego nadmiernego lub niewłaściwego użycia albo powoduje inną poważną szkodę w gospodarce uspołecznionej, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat (§ 1) (art. 223).</p> <p>Kto, nie dopełniając obowiązku lub przekraczając uprawnienia w zakresie nadzoru nad mieniem społecznym, jego ochrony lub gospodarowania nim, stwarza możliwość powstania niedoboru, jeżeli niedobór w mieniu nastąpił, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5 (art. 224).</p>	<p>zniszczenia mienia albo do jego nadmiernego lub niewłaściwego użycia albo powoduje inną poważną szkodę w gospodarce uspołecznionej, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat (§ 1) (art. 217).</p> <p>Kto, nie dopełniając obowiązku lub przekraczając uprawnienia w zakresie nadzoru nad mieniem społecznym, jego ochrony lub gospodarowania nim, stwarza chociażby nieumyślnie możliwość powstania niedoboru, jeżeli istotny niedobór w mieniu nastąpił, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5 (art. 218).</p>

Źródło: Opracowanie własne.

**Tabela 19.** Kontratyp ryzyka nowatorstwa (gospodarcze, badawcze) w projektach kodeksu karnego z lat sześćdziesiątych oraz w kodeksie karnym z 1969 r. względem obowiązującego kodeksu karnego z 1932 r.

Kodeks karny z 1932 r.	Projekt kodeksu karnego z 1966 r. (część szczególna)
Brak	Brak
Projekt kodeksu karnego z 1968 r.	Kodeks karny z 1969 r.
<p>Nie popełnia przestępstwa określonego w § 1 i 2, kto:</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1) działa w celu osiągnięcia znacznej korzyści gospodarczej, jeżeli wielkość spodziewanej korzyści poważnie przekracza rozmiar powstałej szkody, a prawdopodobieństwo takiej korzyści jest w chwili działania znacznie wyższe od prawdopodobieństwa nastąpienia szkody (ryzyko gospodarcze), albo</li> <li>2) działa w ramach planowych prac naukowo-badawczych lub eksperymentów technicznych i ekonomicznych, prowadzonych z uwzględnieniem aktualnego stanu wiedzy, przy należyтым rozważeniu istotnych okoliczności i niebezpieczeństwa związanych z tymi pracami (ryzyko badawcze) (art. 223 § 3).</li> </ol>	<p>Nie popełnia przestępstwa określonego w § 1 i 2, kto bądź w celu przysporzenia gospodarce uspołecznionej korzyści, bądź też w celu przeprowadzenia prac naukowo-badawczych albo eksperymentów technicznych lub ekonomicznych działa w granicach ryzyka, które według aktualnego stanu wiedzy jest dopuszczalne, w szczególności gdy prawdopodobieństwo korzyści poważnie przekracza prawdopodobieństwo mogącej wyniknąć szkody (art. 217 § 3).</p>

Źródło: Opracowanie własne.

**Tabela 20.** Przepięstwo wykonywania tzw. fuch w projektach kodeksu karnego z lat sześćdziesiątych oraz w kodeksie karnym z 1969 r.

Projekt kodeksu karnego z 1966 r. (część szczególna)

Kto, będąc zatrudniony w jednostce gospodarki uspołecznionej, sprzedaje zamiast towaru tej jednostki towar własny lub innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 i grzywny (§ 1). Tej samej karze podlega pracownik uspołecznionego przedsiębiorstwa, który zamiast świadczenia usług w imieniu tego przedsiębiorstwa, korzystając z jego urządzeń, wykonuje usługi w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (§ 2) (art. 217).

Projekt kodeksu karnego z 1968 r.	Kodeks karny z 1969 r.
<p>Kto, będąc zatrudniony w jednostce gospodarki uspołecznionej, sprzedaje, nie mając do tego uprawnień, zamiast towaru tej jednostki towar własny lub innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 i grzywny (§ 1).</p> <p>Tej samej karze podlega pracownik uspołecznionego przedsiębiorstwa, który zamiast świadczenia usług w imieniu tego przedsiębiorstwa, korzystając z jego urządzeń, wykonuje w znacznym zakresie usługi w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (§ 2) (art. 231).</p>	<p>Kto, będąc zatrudniony w jednostce gospodarki uspołecznionej, sprzedaje, nie mając do tego uprawnień, zamiast towaru tej jednostki towar własny lub innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 i grzywny (§ 1).</p> <p>Tej samej karze podlega pracownik uspołecznionego przedsiębiorstwa, który zamiast świadczenia usług w imieniu tego przedsiębiorstwa, korzystając z jego urządzeń, wykonuje w znacznym zakresie usługi w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (§ 2) (art. 223).</p>

Źródło: Opracowanie własne.

**Tabela 21.** Przepięstwo spowodowania wypadku komunikacyjnego

Kodeks karny z 1932 r.	Kodeks karny Wojska Polskiego z dnia 23 września 1944 r. w brzmieniu po nowelizacji z dnia 31 stycznia 1961 r.
Brak	<p>Żołnierz, prowadzący pojazdy mechaniczne, który narusza regulaminowe zasady ich prowadzenia oraz przepisy jazdy na drogach, o ile to naruszenie spowodowało lub mogło spowodować uszkodzenie lub zniszczenie powierzonej mu maszyny, niebezpieczny wypadek z ludźmi albo inne poważne skutki, podlega karze więzienia do lat 5 (§ 1). Żołnierz, prowadzący pojazdy mechaniczne, który narusza regulaminowe zasady ich prowadzenia oraz przepisy jazdy na drogach, o ile to naruszenie spowodowało lub mogło spowodować uszkodzenie lub zniszczenie powierzonej mu maszyny,</p>

	cd. tab. 21.
cd. Kodeks karny z 1932 r.	cd. Kodeks karny Wojska Polskiego z dnia 23 września 1944 r. w brzmieniu po nowelizacji z dnia 31 stycznia 1961 r.
	nieszczęśliwy wypadek z ludźmi albo inne poważne skutki, podlega karze więzienia do lat 5 (§ 1). Jeżeli tego przestępstwa dopuszczono się w czasie wojny, sprawca podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci (§ 2). Jeżeli w przypadku określonym w § 1 lub w § 2 naruszenie regulaminowych zasad prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz przepisów jazdy na drogach było nieumyślne, sprawca podlega karze więzienia do lat 2 lub karze aresztu (§ 3).
Projekt kodeksu karnego z 1968 r.	Kodeks karny z 1969 r.
Kto, naruszając, chociażby przez niedbalstwo, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślne uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia innej osoby albo poważną szkodę w mieniu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 (art. 151 § 1).	Kto, naruszając, chociażby przez niedbalstwo, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślne uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia innej osoby albo poważną szkodę w mieniu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 (art. 145 § 1).

Źródło: Opracowanie własne.

**Tabela 22.** Rozbicie solidarności procederu korupcyjnego w m.k.k., projektach kodeksu karnego z lat sześćdziesiątych oraz w kodeksie karnym z 1969 r. względem obowiązującego kodeksu karnego z 1932 r.

Kodeks karny z 1932 r.	Mały kodeks karny z 1946 r.
Brak	Nie podlega karze, kto na żądanie udzielił lub obiecał udzielić urzędnikowi (art. 46) albo innej osobie korzyści majątkowej lub osobistej w związku z jego urzędowaniem, jeżeli powiadomił o tym władzę, powołaną do ścigania przestępstw, zanim władza ta dowiedziała się o tym, lub najpóźniej przy pierwszym przesłuchaniu w toku postępowania karnego ujawnił prawdę (art. 47).



Dekret o amnestii z 1964 r.	Projekt kodeksu karnego z 1966 r. (część szczególna)
<p>Jeżeli sprawca przestępstwa popełnionego przed wejściem w życie dekretu zgłosi się do organu powołanego do ścigania przestępstw nie później niż w ciągu trzech miesięcy od dnia wejścia w życie dekretu, ujawni okoliczności czynu oraz osoby, które z nim współdziałały w dokonaniu tego przestępstwa, sąd po wysłuchaniu prokuratora wymierzoną sprawcy karę terminowego pozbawienia wolności niezależnie od jej wysokości złagodzi o połowę, a w wypadkach szczególnie uzasadnionych, na wniosek prokuratora, może sprawcę od kary pozbawienia wolności uwolnić. Przepis art. 7 nie ma w tym przypadku zastosowania (art. 8).</p>	<p>Jeżeli sprawca przestępstwa określonego w art. 233–236 zawiadomił organ powołany do ścigania o fakcie przestępstwa i okolicznościach jego popełnienia, zanim organ ten o nich się dowiedział, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia (art. 237).</p>
Projekt kodeksu karnego z 1968 r.	Kodeks karny z 1969 r.
<p>Jeżeli sprawca przestępstwa określonego w art. 246–249 zawiadomił organ powołany do ścigania o fakcie przestępstwa i okolicznościach jego popełnienia, zanim organ ten o nich się dowiedział, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia (art. 250).</p>	<p>Jeżeli sprawca przestępstwa określonego w art. 239–242 zawiadomił organ powołany do ścigania o fakcie przestępstwa i okolicznościach jego popełnienia, zanim organ ten o nich się dowiedział, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia (art. 243).</p>

Źródło: Opracowanie własne.

**Tabela 23.** Przestępstwo nadużycia wolności sumienia i wyznania

Dekret z 5 sierpnia 1949 r.	Projekt część szczególna z 1966 r.
<p>Kto nadużywa wolności wyznania i sumienia w celach wrogich ustrojowi Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze więzienia od lat trzech (art. 8).</p>	<p>Kto przy wykonywaniu obrzędów lub innych funkcji religijnych nadużywa wolności sumienia i wyznania na szkodę interesów PRL, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10 (art. 269).</p>
Kodeks karny z 1969 r.	
<p>Kto przy wykonywaniu obrzędów lub innych funkcji religijnych nadużywa wolności sumienia i wyznania na szkodę interesów PRL, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10 (art. 194).</p>	

Źródło: Opracowanie własne.

## 1. Źródła

### 1.1. Archiwum Akt Nowych w Warszawie

**a) Ministerstwo Sprawiedliwości, zespół nr 285.**

1829, 1828, 1937, 1941, 1942, 1939, 1936, 5475, 5476, 5455, 1814, 5467, 1776, 1777, 1/438, 1/432-434, 1/433, 1/434, 1/438, 1/224, 1/225, 564, 300, 218, 219, 220, 388, 389, 1844, 1845, 2758, 5467, 1792, 1825, 1826, 1831, 1832, 2758, 1801, 1837, 1792, 687, 441, 564, 221, 565, 1/223, 1781, 2124, 1780, 1949, 1778, 5460, 689, 1/402, 1/411, 700.

**b) Prokuratura Generalna zespół nr 842.**

sygn. 2/2b. 1239.

**c) Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, zespół nr 1354.**

LI/53, XI/908. sygn. 237/XXXIII-109. LI/57.

**d) Urząd Rady Ministrów zespół nr 290.**

**e) Kancelaria Sejmu PRL w Warszawie 1947-1972.**

Protokół z 35 posiedzenia Komisji Pracy i Spraw Socjalnych z dnia 30 października 1968 r., s. 2 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965-1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LIV, Komisja Pracy i Spraw Socjalnych, sygn. 737).

Protokół z 33 posiedzenia Komisji Spraw Wewnętrznych z dnia 5 listopada 1968 r., s. 4 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965-1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXVII, Komisja Spraw Wewnętrznych, sygn. 737).

Protokół z 50 posiedzenia Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów z dnia 11 października 1968 r., s. 15-18 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965-1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. XLVIII, Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, sygn. 737).

Protokół z 37 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 18 września 1968 r., s. 2-17 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965-1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 737).

- Protokół z 38 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 17 października 1968 r., s. 2–22 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 737).
- Protokół z 39 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 6 listopada 1968 r., s. 2–11 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 737).
- Protokół z 34 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 28 marca 1968 r., s. 9 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 447).
- Protokół z 42 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 23 stycznia 1969 r., s. 2–18 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 447).
- Protokół 43 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 24 stycznia 1969 r., s. 9–14 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, sygn. 737).
- Protokół z 48 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 6 marca 1969 r., s. 2–15 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 447).
- Protokół z 49 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 12 marca 1969 r., s. 1–20 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 447).
- Sprawozdanie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości z dnia 6 marca 1969 r. o rządowym projekcie ustawy kodeks karny (druk nr 115), s. 8 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 737).
- Sprawozdanie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości z dnia 12 marca 1969 r. o rządowym projekcie ustawy kodeks karny (druk nr 115), s. 8 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969, Protokoły Komisji Sejmowych, t. LXXXI, Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 737).

f) Sąd Najwyższy sygn. 1/161.

## 1.2. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Gabinet Ministra. Założenia do kodeksu karnego 1965 – IPN BU 1585/15860.

Posiedzenie Zespołu Naczelnej Prokuratury Wojskowej w sprawie części ogólnej kodeksu karnego – IPN BU 1585/734.

## 1.3. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Gabinet Ministra Obrony Narodowej z lat 1950–1955, sygn. IV. 500.1/B.78.

## 1.4. Biblioteka Sejmu RP w Warszawie

Biuletyn Komisji Wymiaru Sprawiedliwości /32/, z dnia 19 kwietnia 1968 r., nr 575/IV Kad.

Biuletyn Komisji Wymiaru Sprawiedliwości /33/, z dnia 13 maja 1968 r., nr 583/IV Kad, s. I–III.

Posiedzenie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości z dnia 18 września 1968 r. (Biuletyn Komisji Wymiaru Sprawiedliwości /35/, z dnia 19 września 1968 r., nr 640/IV Kad).

Posiedzenie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości z dnia 23 stycznia 1969 r. (Biuletyn Komisji Wymiaru Sprawiedliwości /39/, z dnia 23 stycznia 1969 r., nr 721/IV Kad).

Posiedzenie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości z dnia 17 października 1968 r. (Biuletyn Komisji Wymiaru Sprawiedliwości /35/, z dnia 18 października 1968 r., nr 656/IV Kad).

Posiedzenie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości z dnia 6 listopada 1968 r. (Biuletyn Komisji Wymiaru Sprawiedliwości /36/, z dnia 6 listopada 1968 r., nr 670/IV Kad).

Posiedzenie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości z dnia 6 marca 1969 r. (Biuletyn Komisji Wymiaru Sprawiedliwości /44/, z dnia 6 marca 1969 r., nr 745/IV Kad).

Posiedzenie Komisji Spraw Wewnętrznych z dnia 5 listopada 1968 r. (Biuletyn Komisji Spraw Wewnętrznych /30/, z dnia 5 listopada 1968 r., nr 666/IV Kad).

- Posiedzenie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów z dnia 11 października 1968 r. (Biuletyn Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów /56/, z dnia 12 października 1968 r., nr 640/IV Kad).
- Posiedzenie Komisji Pracy i Spraw Socjalnych z dnia 17 lipca 1968 r. (Biuletyn Komisji Pracy i Spraw Socjalnych /31/, z dnia 19 lipca 1968 r., nr 639/IV Kad).
- Posiedzenie Komisji Obrony Narodowej z dnia 25 października 1968 r. (Biuletyn Komisji Obrony Narodowej /12/, z dnia 25 października 1968 r., nr 12/IV Kad).
- Posiedzenie Komisji Handlu Wewnętrznego z dnia 30 października 1968 r. (Biuletyn Komisji Handlu Wewnętrznego /56/, z dnia 31 października 1968 r., nr 640/IV Kad).

## 1.5. Projekty kodeksu karnego

- Projekt kodeksu karnego Polski Ludowej. Część ogólna*, Warszawa 1951.
- Projekt kodeksu karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przepisy wprowadzające*, Warszawa 1956.
- Projekt kodeksu karnego*, Warszawa 1963.
- Projekt kodeksu karnego. Część ogólna. Wprowadzenie*, Warszawa 1966.
- Projekt kodeksu karnego. Część szczególna. Wprowadzenie*, Warszawa 1966.
- Projekt kodeksu karnego. Część ogólna*, Warszawa 1968.
- Projekt kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny*, Warszawa 1968.

## 1.6. Akty prawne

1. Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 1921 r., nr 44, poz. 267).
2. Ustawa Konstytucyjna z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 1947 r., nr 18, poz. 71).
3. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz. U. z 1952 r., nr 33, poz. 232).
4. Ustawa z dnia 18 marca 1921 r. o zwalczaniu przestępstw z chęci zysku, popełnionych przez urzędników (Dz. U. z 1921 r., nr 30, poz. 177).
5. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks karny (Dz. U. z 1932 r., nr 60, poz. 571).
6. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 25 września 1932 r. o wykonywaniu praktyki lekarskiej (Dz. U. z 1932 r., nr 81, poz. 712).

7. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa (Dz. U. z 1934 r., nr 94, poz. 851).
8. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 listopada 1936 r. Prawo karne skarbowe (Dz. U. z 1936 r., nr 84, poz. 581).
9. Ustawa z dnia 14 kwietnia 1937 r. o szkodnictwie leśnym i polnym (Dz. U. z 1937 r., nr 30, poz. 224).
10. Dekret Prezydenta RP z dnia 30 marca 1943 r. o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne (Dz. U. Londyn z 1943 r., cz. I, nr 3, poz. 6).
11. Dekret z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz. U. z 1944 r., nr 4, poz. 16).
12. Dekret PKWN z dnia 12 września 1944 r. o specjalnych sądach karnych dla spraw zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich (Dz. U. z 1944 r., nr 4, poz. 21).
13. Dekret PKWN z dnia 25 października 1944 r. o zwalczaniu spekulacji wojennej (Dz. U. z 1944 r., nr 9, poz. 49).
14. Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 30 października 1944 r. o ochronie Państwa (Dz. U. z 1944 r., nr 10, poz. 50).
15. Dekret PKWN z dnia 4 listopada 1944 r. o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców Narodu (Dz. U. z 1944 r., nr 11, poz. 54).
16. Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 12 grudnia 1944 r. o zwalczaniu potajemnego gorzelnictwa (Dz. U. z 1944 r., nr 15, poz. 85).
17. Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r. Kodeks Karny Wojska Polskiego (Dz. U. z 1944 r., nr 6, poz. 27).
18. Dekret z dnia 28 lutego 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (Dz. U. z 1945 r., nr 7, poz. 30).
19. Ustawa z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (Dz. U. z 1945 r., nr 17, poz. 96).
20. Dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym (Dz. U. z 1945 r., nr 53, poz. 302).
21. Dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym (Dz. U. z 1945 r., nr 53, poz. 301).
22. Dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. z 1945 r., nr 53, poz. 300).

23. Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (Dz. U. z 1946 r., nr 3, poz. 17).
24. Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o Najwyższym Trybunale Narodowym (Dz. U. z 1946 r., nr 5, poz. 45).
25. Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. z 1946 r., nr 30, poz. 192).
26. Ustawa z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstęstwo od narodowości w czasie wojny 1939–1945 r. (Dz. U. z 1946 r., nr 41, poz. 237).
27. Dekret z dnia 8 października 1946 r. Prawo spadkowe (Dz. U. z 1946 r., nr 60, poz. 328).
28. Dekret z dnia 12 listopada 1946 r. Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz. U. z 1946 r., nr 67, poz. 369).
29. Dekret z dnia 10 grudnia 1946 r. o zmianie dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz. U. z 1946 r., nr 69, poz. 376).
30. Dekret z dnia 22 października 1947 r. o przypadku majątku (Dz. U. z 1947 r., nr 65, poz. 390).
31. Dekret z dnia 25 października 1948 r. o zasadach i trybie likwidacji niektórych przedsiębiorstw bankowych (Dz. U. z 1948 r., nr 52, poz. 410).
32. Dekret z dnia 25 października 1948 r. o zasadach i trybie likwidacji niektórych instytucji kredytu długoterminowego (Dz. U. z 1948 r., nr 52, poz. 411).
33. Dekret z dnia 25 października 1948 r. o reformie bankowej (Dz. U. z 1948 r., nr 52, poz. 412).
34. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz. U. z 1949 r., nr 32, poz. 238).
35. Dekret z dnia 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania (Dz. U. z 1949 r., nr 45, poz. 334).
36. Dekret z dnia 26 października 1949 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej (Dz. U. z 1949 r., nr 55, poz. 437).
37. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1949 r., nr 32, poz. 237).
38. Ustawa z dnia 18 lipca 1950 r. Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz. U. z 1950 r., nr 34, poz. 311).

39. Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (Dz. U. z 1950 r., nr 38, poz. 350).
40. Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz. U. z 1950 r., nr 38, poz. 348).
41. Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 września 1950 r. o ogłoszeniu jednolitego tekstu kodeksu postępowania karnego (Dz. U. z 1950 r., nr 40, poz. 364).
42. Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1950 r., nr 38, poz. 347).
43. Ustawa z dnia 21 lipca 1950 r. o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950–1955 (Dz. U. z 1950 r., nr 37, poz. 344).
44. Ustawa z dnia 29 grudnia 1950 r. o ochronie pokoju (Dz. U. z 1950 r., nr 58, poz. 521).
45. Ustawa z dnia 31 października 1951 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz. U. z 1951 r., nr 58, poz. 399).
46. Ustawa karna dewizowa z dnia 28 marca 1952 r. (Dz. U. z 1952 r., nr 21, poz. 134).
47. Dekret z dnia 4 marca 1953 r. o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym (Dz. U. z 1953 r., nr 16, poz. 64).
48. Dekret z dnia 4 marca 1953 r. o ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami (Dz. U. z 1953 r., nr 17, poz. 69).
49. Dekret z dnia 23 grudnia 1954 r. o zmianie niektórych przepisów o ochronie własności społecznej (Dz. U. z 1954 r., nr 57, poz. 283).
50. Dekret z dnia 21 grudnia 1955 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz. U. z 1955 r., nr 46, poz. 309).
51. Dekret z dnia 23 marca 1956 r. o ochronie granic państwowych (Dz. U. z 1956 r., nr 9, poz. 51).
52. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. z 1956 r., nr 12, poz. 61).
53. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o zwalczaniu alkoholizmu (Dz. U. z 1956 r., nr 12, poz. 62).
54. Ustawa z dnia 13 lipca 1957 r. o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów nabywców oraz producentów rolnych w obrocie handlowym (Dz. U. z 1957 r., nr 39, poz. 171).
55. Ustawa z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa (Dz. U. z 1958 r., nr 4, poz. 11).
56. Ustawa z dnia 22 maja 1958 r. o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuliśństwo (Dz. U. z 1958 r., nr 34, poz. 152).



57. Ustawa z dnia 18 czerwca 1958 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej (Dz. U. z 1959 r., nr 36, poz. 228).
58. Ustawa z dnia 22 kwietnia 1959 r. o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu (Dz. U. z 1959 r., nr 27, poz. 169).
59. Ustawa z dnia 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu (Dz. U. z 1959 r., nr 69, poz. 434).
60. Ustawa karna skarbowa z dnia 13 kwietnia 1960 r. (Dz. U. z 1960 r., nr 21, poz. 123).
61. Ustawa z dnia 26 marca 1963 r. zmieniająca ustawę o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. z 1963 r., nr 14, poz. 74).
62. Ustawa z dnia 22 kwietnia 1964 r. w sprawie wstrzymania biegu przedawnienia w stosunku do sprawców najcięższych zbrodni hitlerowskich popełnionych w okresie drugiej wojny światowej (Dz. U. z 1964 r., nr 15, poz. 86).
63. Dekret z dnia 20 lipca 1964 r. o amnestii (Dz. U. z 1964 r., nr 27, poz. 174).
64. Ustawa z dnia 17 czerwca 1966 r. o przekazaniu niektórych drobnych przestępstw jako wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego (Dz. U. z 1966 r., nr 23, poz. 149).
65. Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny (Dz. U. z 1969 r., nr 13, poz. 94).
66. Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz. U. z 1969 r., nr 13, poz. 95).
67. Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 1969 r., nr 13, poz. 96).
68. Ustawa z dnia 22 grudnia 1969 r. o utrzymaniu w mocy na okres przejściowy niektórych dotychczasowych przepisów prawa karnego (Dz. U. z 1969 r., nr 37, poz. 311).
69. Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz. U. z 1982 r., nr 35, poz. 228).
70. Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. z 1993 r., nr 17, poz. 78).
71. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz. U. z 1997 r., nr 88, poz. 554).
72. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 11 maja 1956 r. w sprawie przerywania ciąży (Dz. U. z 1956 r., nr 13, poz. 68).
73. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 8 lutego 1957 r. w sprawie ustalenia zawartości alkoholu w organizmie osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa w stanie nietrzeźwości (Dz. U. z 1957 r., nr 10, poz. 46).

74. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 19 grudnia 1959 r. w sprawie przerywania ciąży (Dz. U. z 1959 r., nr 2, poz. 15).
75. Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 25 lipca 1961 r. w sprawie badań na zawartość alkoholu w organizmie osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa w stanie nietrzeźwości (Dz. U. z 1961 r., nr 39, poz. 201).

### 1.7. Wytyczne Sądu Najwyższego i orzeczenia

1. *Wytyczne w zakresie stosowania art. 18 § 2 łącznie z art. 17 § 2 kk z 9 grudnia 1950 r.*, „Nowe Prawo” 1951, nr 1.
2. Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 października 1957 r. o wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie prawidłowego orzekania kar przez sądy (M.P. z 1957 r., nr 86, poz. 519).
3. Obwieszczenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 1962 r. o wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie prawidłowego stosowania przepisów Ustawy z dnia 18 czerwca 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej oraz przepisów Ustawy z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa (M.P. z 1962 r., nr 54, poz. 261).
4. Obwieszczenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 1963 r. o wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawach przestępstw drogowych (M.P. z 1963 r., nr 70, poz. 348).
5. Obwieszczenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 1966 r. o wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie przestępstw o charakterze chuligańskim (M.P. z 1966 r., nr 30, poz. 158).
6. Obwieszczenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1967 r. o wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie postępowania i orzekania kary względem recydywistów (M.P. z 1967 r., nr 27, poz. 125).
7. Obwieszczenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 1971 r. o wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie wykładni i stosowania ustaw karnych dotyczących warunkowego umorzenia postępowania (M.P. z 1971 r., nr 15, poz. 112).
8. Postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 29 kwietnia 1959 r. (Zg. Og. 14/59) w OSP 91/60, w: *Orzecznictwo Izby Karnej Sądu Najwyższego. Dodatek*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1962, nr 7–8, s. 9–10.

9. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 1961 r., sygn. VK 1526/59, w: *Orzecznictwo Izby Karnej Sądu Najwyższego. Dodatek*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1962, nr 3, s. 11–13.
10. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 1961 r., VI KO 7/59 <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/vi-ko-7-59-uchwala-sadu-naj-wyzszego-520209052> [dostęp: 20.10.2020].

## 2. Literatura

- Adamus J., *Przegląd źródeł powstańczego prawa wojskowego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1932, nr 1.
- Ajnenkiel A., *Konstytucje Polski 1791–1997*, Warszawa 2001.
- Aktualne problemy i zadania wymiaru sprawiedliwości. Przemówienie Ministra Sprawiedliwości Mariana Rybickiego*, „Nowe Prawo” 1959, nr 7–8.
- Aktualne problemy wymiaru sprawiedliwości. Referat Dyrektora Departamentu Nadzoru Sądowego Wojciecha Michalskiego, wygłoszony na konferencji prezesów sądów wojewódzkich w dniu 24 maja 1965 r.*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1965, nr 4.
- Andrejew I., *Chuligani pod mikroskopem*, „Prawo i Życie” 1958, nr 26.
- Andrejew I., *Czy nadal subiektywizm w prawie karnym?*, „Prawo i Życie” 1958, nr 17.
- Andrejew I., *Dwie uwagi przeciw chuliganom*, „Prawo i Życie” 1958, nr 10.
- Andrejew I., *Nowy kodeks karny. Z rozważań nad projektem*, Warszawa 1963.
- Andrejew I., *Oceny prawne drobnej kradzieży*, „Palestra” 1966, t. 10, nr 1.
- Andrejew I., *O „społecznej szkodliwości” w związku z dyrektywami co do wymiaru kary*, „Nowe Prawo” 1957, nr 12.
- Andrejew I., *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1970.
- Andrejew I., *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1973.
- Andrejew I., *Systematyka projektu kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 11.
- Andrejew I., *Tradycje polskiej kodyfikacji prawa karnego*, „Trybuna Ludu” 18.10.1962, s. 4.
- Andrejew I., *Zagadnienia prawa karnego państw socjalistycznych*, Warszawa 1971.
- Andrejew I., *Zagadnienie systematyki części szczególnej nowego kodeksu karnego*, „Nowe Prawo” 1951, nr 4.
- Andrejew I., *Zarys prawa karnego państw socjalistycznych*, Warszawa 1975.
- Andrejew I., Sawicki J., *Społeczne niebezpieczeństwo i bezprawność: dwa elementy przestępstwa w Polsce Ludowej*, Warszawa 1950 [odbitka z: „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1950, nr 3].

- Andrejew I., Auscaler G., Winawer W., *Przestępstwo zdrady ojczyzny w świetle Konstytucji PRL*, w: *Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: materiały Sesji Naukowej PAN: 4–9 lipca 1953 r.*, T. 3, red. J. Wasilkowski, Warszawa 1954, s. 203–235.
- Andrejew I., Lernell L., Sawicki J., *Prawo karne Polski Ludowej*, Warszawa 1950.
- Andrejew I., Świda W., Wolter W., *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973.
- Antos Z., *Nie byliśmy powołani do napisania podręcznika pedagogiki społecznej. „SM” rozmawia z dr. Mieczysławem Szererem*, „Sztandar Młodych” 25.02.1963, s. 3.
- Arndt M., *Kilka uwag o pojęciu przestępstwa kontrrewolucyjnego w Polsce Ludowej*, „Z Dziejów Prawa” 2010, t. 3.
- Arndt M., *Ochrona tajemnicy wojskowej w prawie karnym Polski Ludowej (do 1969 roku)*, „Z Dziejów Prawa” 2011, t. 4.
- Arndt M., *Przestępstwa przeciwko ludności i mieniu w kodeksie karnym Wojska Polskiego z 1944 roku*, „Z Dziejów Prawa” 2012, t. 5.
- Auscaler G., *Dekret o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej*, „Nowe Prawo” 1950, nr 1.
- Auscaler G., *Orzecznictwo Sądu Najwyższego z zakresu materialnego prawa karnego (1945–1957)*, Warszawa 1958.
- Auscaler G., *Z zagadnień praworządności socjalistycznej*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 5–6.
- Auscaler G., Wolter W., *Prawo karne*, w: *Dziesięciolecie prawa Polski Ludowej. Zbiór studiów*, red. L. Kurowski, Warszawa 1955, s. 279–309.
- Bachrach A., *O zaostrenie walki w obronie społecznego mienia*, „Nowe Prawo” 1952, nr 11.
- Bafia J., *Chuliǵaństwo w sądowej statystyce przestępczości*, „Nowe Prawo” 1957, nr 4.
- Bafia J., *Ile i jak kradną?*, „Prawo i Życie” 1956, nr 6.
- Bafia J., *Kodeks karny. Przestępstwa gospodarcze w kk z 1969 r. Zaoczny kurs. Prawo karne. Nowe kodeksy*, Warszawa 1970.
- Bafia J., *O skuteczniejszą walkę z przestępczością. O dalsze umacnianie praworządności ludowej*, „Ławnik Ludowy” 1956, nr 3.
- Bafia J., *Podstawowe problemy kodyfikacji prawa karnego*, „Problemy Kryminalistyki” 1968, nr 73.
- Bafia J., *Powrót do przestępstwa w ujęciu projektu k.k. z 1968*, „Problemy Kryminalistyki” 1968, nr 76.
- Bafia J., *Projekt kodeksu karnego. Uwagi wstępne*, „Prawo i Życie” 1963, nr 2.
- Bafia J., *Przestępstwa gospodarcze w projekcie kodeksu karnego*, „Nowe Prawo” 1968, nr 5.
- Bafia J., *Zasady polityki dolegliwości ekonomicznej w projekcie kodeksu karnego*, „Nowe Prawo” 1968, nr 7–8.

- Bafia J., Hochberg L., Mazur M., Opuszyński Z., Topiński J., *Tezy referatu „Aktualne problemy walki z przestępczością gospodarczą”*, „Nowe Prawo” 1959, nr 7–8.
- Bancerz S., *Dwa lata prac ustawodawczych*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 7.
- Bancerz S., Lernell L., *W sprawie reformy prawa karnego (Głos w dyskusji). Projekt wstępny. Rozdział „Przestępstwa przeciwko niepodległości, całości i ustrojowi Polski Ludowej”*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, nr 5.
- Batawia S., *Sankcje wobec recydywistów w projekcie kodeksu karnego a problematyka kryminologiczna recydywy*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 8–9.
- Batawia S., Strzembosz A., *Nieletni przestępcy w świetle badań kryminologicznych i postulatory ustawodawcze*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 6.
- Bednarzak J., *O przestępstwie spekulacji*, „Nowe Prawo” 1956, nr 5.
- Bereźnicki M., *Kilka uwag w związku z projektem k.k.*, „Nowe Prawo” 1963, nr 4–5.
- Bernhaut B., *Językiem „referatowym...”*, „Nowe Prawo” 1956, nr 7–8.
- Białkowski K., *Zdrada ojczyzny*, „Prawo i Życie” 1963, nr 10.
- Bień J., *Paserstwo mienia społecznego w świetle akt sądowych*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1967, nr 5.
- Bieżące prace Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości*, „Nowe Prawo” 1957, nr 6.
- Birt M., *Dekret sierpniowy PKWN z 1944 roku jako instrument legalizacji władzy komunistycznej w Polsce*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2019, t. 41, nr 4.
- Błażyński Z., *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, Łomianki 2012.
- Boczkowski W., *Czy zmieniać kodeks karny? Dyskutujemy nad projektem k.k.*, „Wieczór Wybrzeża” (Gdańsk), 7/8.04.1963, s. 2.
- Bojarski T., *Tradycja i postęp w nowelizacji prawa karnego – od Makarewicza do stanu obecnego*, „Teki Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie” 2008, t. I, nr 1.
- Borowski S., *Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1938.
- Bosiacki A., *Podstawowe instytucje systemu prawa państw totalitarnych: zarys typologii*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2011, t. 87.
- Bradliński K., *Polskie kodeksy karne okresu międzywojnia*, „Studenckie Zeszyty Naukowe UMCS” 2018, t. XXI, nr 38.
- Brodowski L., *Prawo i moralność w walce z dezintegracją społeczną. Dyskusja nad projektem kodeksu karnego*, „Kierunki” 1963, nr 12.
- Brzechwa J., *Będę siedział*, „Express Wieczorny” 9/10.02.1963, nr 34, s. 3.

- Buchała K., *Przestępstwa drogowe popełnione w stanie nietrzeźwości (I)*, „Nowe Prawo” 1960, nr 8.
- Buchała K., *Przestępstwa drogowe popełnione w stanie nietrzeźwości (II)*, „Nowe Prawo” 1960, nr 10.
- Cebulski S., *Nieumyślne bardzo ciężkie lub ciężkie uszkodzenie ciała w wyniku wypadku drogowego (art. 235 § 2 i art. 236 § 2 k.k.)*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1968, nr 8.
- Chajm L., *Kiedy Lublin był Warszawą*, Warszawa 1964.
- Chajm L., *Na progu wielkiej reformy*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 4.
- Chmielecki P., *Sposoby walki z Kościołem w PRL w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku*, „Symposium” 2019, nr 1.
- Chmielewski H., *Przestępstwa przeciwko państwu ludowemu*, Warszawa 1953.
- Chuliągństwo. Studia*, red. J. Sawicki, Warszawa 1956.
- Chybiński O., Gutekunst W., Świda W., *Prawo karne. Część szczególna*, Warszawa–Wrocław 1965.
- Cieślak M., *Indywidualne zagrożenie życia (Na marginesie art. 153 projektu kodeksu karnego Polski Ludowej)*, „Nowe Prawo” 1952, nr 4.
- Cieślak M., *O systemie części szczególnej kodeksu karnego*, „Nowe Prawo” 1951, nr 9.
- Cieślak M., *Problem kary śmierci (artykuł dyskusyjny)*, „Państwo i Prawo” 1966, nr 12.
- Cybulska M., *O ochronie własności społecznej w polskim prawie karnym dwudziestolecia*, „Palestra” t. 8, nr 9.
- Cyprian T., *Czy przepis karny jest instrumentem polityki gospodarczej?* „Nowe Prawo” 1958, nr 3.
- Cyprian T., *Dyskutujemy ostro, ale rzeczowo*, „Nowe Prawo” 1963, nr 4–5.
- Cyprian T., *Kodeks karny nie jest instrumentem gospodarczym*, „Widnokrąg” 1956, nr 28.
- Cyprian T., *Ochrona mienia społecznego w prawie karnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny” 1959, nr 3.
- Cyprian T., *Odpowiedzialność karna urzędników za przestępstwa gospodarcze w świetle orzecznictwa*, „Państwo i Prawo” 1952, nr 11.
- Cyprian T., *Odpowiedzialność karna za wypadki drogowe*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1961, nr 3.
- Cyprian T., *Postęp techniczny a prawo karne*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1967, nr 1.
- Cyprian T., *Postęp techniczny a prawo karne*, Warszawa 1966.
- Cyprian T., *Praworządność a projekt nowego kodeksu karnego*, „Widnokrąg” 1956, nr 26.

- Cyprian T., *Próba określenia przestępstwa gospodarczego*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1958, nr 3.
- Cyprian T., *Przestępstwa gospodarcze nowego rodzaju*, „Palestra” 1960, t. 4, nr 9.
- Cyprian T., *Przestępstwa komunikacyjne w projekcie nowego kodeksu karnego*, „Palestra” 1963, t. 7, nr 5.
- Cyprian T., *Przestępstwa przeciwko gospodarce narodowej. Dyskusja kodyfikacyjna*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1964, nr 1.
- Cyprian T., *Przestępstwa przeciw pokojowi (Zbrodnie wojenne) – Projekt wstępny*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, nr 6.
- Cyprian T., *Przestępstwo niegospodarności*, „Prawo i Życie” 1956, nr 1.
- Cyprian T., *Sprawca i przedmiot wypadku drogowego*, „Palestra” 1961, t. 5, nr 4.
- Cyprian T., *Tabor – życie – odpowiedzialność*, „Trybuna Ludu” 1.02.1963.
- Cyprian T., *Węzłowe problemy społeczne nowego kodeksu karnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1970, nr 3.
- Cyprian T., *Wina w projekcie kodeksu karnego Polski Ludowej*, „Nowe Prawo” 1952, nr 10.
- Cyprian T., *W przededniu kodyfikacji przestępstw gospodarczych*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1959, nr 2.
- Cyprian T., *Wypadki drogowe w 1963 roku w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1965, nr 4.
- Cyprian T., *Wypadki drogowe w świetle prawa karnego*, Warszawa 1963.
- Cyprian T., Sawicki J., *Materiały norymberskie – umowa, statut, akt oskarżenia, wyrok, radzieckie votum*, Warszawa 1948.
- Czajkowska A., *O dopuszczalności przerywania ciąży. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. i towarzyszące jej dyskusje*, w: *Kłopoty z seksem w PRL. Rodzenie nie całkiem po ludzku, aborcja, choroby, odmienności*, red. M. Kula, Warszawa 2012.
- Czaplarska I., *Dwie sprawy – dwa rozwiązania*, „Głos Ludu” 25.05.1968, s. 2.
- Część ogólna kodeksu karnego Czechosłowackiej Republiki Ludowej*, „Nowe Prawo” 1950, nr 12.
- Część ogólna kodeksu karnego Węgierskiej Republiki Ludowej*, „Nowe Prawo” 1950, nr 11.
- Czyżewicz A., *Częstość poronień*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1950, nr 12.
- Danielak H., *Ciąża – karą?*, „Prawo i Życie” 1958, nr 11.
- Dankowski J., Kubec Z., *Zamachy na mienie społeczne*, „Ławnik Ludowy” 1964, nr 1.
- Daszkiewicz K., *Nadzwyczajne złagodzenie kary*, Warszawa 1976.
- Daszkiewicz K., *Recydywa w projekcie kodeksu karnego z 1968 r.*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 8–9.
- Demiński L., *Prawo i władza*, Warszawa 1980, s. 4 [przedruk z „Aneksu” 1979, nr 20].

- Deregowski J., *Uwagi o ustawie z dnia 18 czerwca 1959 roku o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej*, „Palestra” 1959, t. 3, nr 10.
- Deregowski J., *Z zagadnień ochrony własności społecznej przed drobnymi kradzieżami*, „Nowe Prawo” 1956, nr 5.
- Drugi dzień obrad Plenum ZG ZPP. Należyte zorganizowanie dyskusji nad projektem kodeksu karnego doniosłym zadaniem prawników*, „Trybuna Ludu” 12.02.1963, s. 5.
- Dudek A., *„Pierwsza władza”. Model nadzoru PZPR nad władzą ustawodawczą, wykonawczą i sądownictwem*, w: *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spalek, Warszawa 2011, s. 55–62.
- Dyskusja nad chuliǳanstwem trwa (głos w dyskusji Z. Papierkowskiego)*, „Prawo i Życie” 1956, nr 10.
- Dyskusja nad projektem Kodeksu Karnego. W redakcji „Głosu”, „Głos Wielkopolski”* 13.02.1963, s. 1.
- Dyskusje nad projektem k.k. na łamach prasy oraz na ekranach TV*, „Prawo i Życie” 1963, nr 5.
- Dyskutujemy nad projektem kodeksu karnego*, „Ławnik Ludowy” 1963, nr 3.
- Dzień dzisiejszy i socjalistyczne perspektywy wymiaru sprawiedliwości. Przemówienie Ministra Mariana Rybickiego na VI Zjeździe Zrzeszenia Prawników Polskich*, „Prawo i Życie” 1963, nr 6.
- Dziubek Z., *Kodyfikacja na miarę naszych czasów*, „Trybuna Robotnicza” 5.06.1968, s. 4.
- Fajst M., *Prostytucja w Polsce*, „Archiwum Kryminologii” 2006, t. XXVIII.
- Fajst M., *Spór o kryminologię w Polsce w okresie stalinizmu*, „Studia Iuridica” 1995, t. 27.
- Falandysz L., *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu oraz bezpieczeństwu w ruchu lądowym, wodnym i powietrznym (Rozdział XX k.k.)*, w: *Prawo karne – część szczególna. Wybrane zagadnienia*, red. A. Krukowski, L. Lernell, Warszawa 1969, s. 27–39.
- Falkowska W., *Niebezpieczne rozdźwięki*, „Prawo i Życie” 1963, nr 5.
- Feldman J., *W sprawie „czynu społecznie niebezpiecznego”*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1956, nr 3.
- Fenichel Z., *Próba charakterystyki ustawodawstwa polskiego za okres 1944–1946*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 1–2.
- Fiedorczyk P., *Dylematy socjalistycznego kodyfikatora: dokument archiwalny o pracach Komisji Kodyfikacyjnej w latach 1956–1958*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 8.
- Fiedorczyk P., *O powstaniu, strukturze organizacyjnej i trybie prac Komisji Kodyfikacyjnej z 1956 roku*, w: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi*



- Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin, Ks. II, red. M. Mikołajczyk, J. Ciągwa, P. Fiedorczyk, A. Stawarska-Rippel, T. Adamczyk, A. Drogoń, W. Organiściak, K. Kuźmich, Białystok–Katowice 2010.
- Fiedorczyk P., *Organizacja rządowego etapu prac legislacyjnych w świetle wewnętrznych dokumentów Rady Ministrów w latach 1944–1946*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2010, t. 9.
- Fiedorczyk P., *Prawne problemy początków rejestracji aktów stanu cywilnego w Polsce po II wojnie światowej*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 2017, t. 39.
- Fiedorczyk P., *Radzieckie prawo rodzinne jako przedmiot recepcji w Polsce i innych państwach Europy Środkowo-Wschodniej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2009, vol. 31, no. 3154.
- Fiedorczyk P., *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945–1964)*, Białystok 2014.
- Fiedorczyk P., *Wizyta prawników radzieckich w Polsce w 1955 r. Dokument archiwalny o tematach i wynikach prawniczych konsultacji polsko-radzieckich*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2015, t. 14, z. 1.
- Fiedorczyk P., *Z dziejów stalinizacji polskiej nauki prawa. Komisja Konsultacyjno-Naukowa przy Ministrze Sprawiedliwości (1949–1951)*, w: *Konstytucjonalizm, doktryny, partie polityczne. Księga dedykowana Profesorowi Andrzejowi Ziębie*, red. R. Kłosowicz, B. Kosowska-Gąstoł, G.M. Kowalski, T. Wiecech, Ł. Jakubiak, Kraków 2014, s. 257–268.
- Fiedorczyk P., Ostapa A., *Projekt kodeksu karnego PRL z 1963 r. w świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa*, „Prawo i Więź” 2021, nr 2.
- Filar M., *W służbie utopii. 73 lata radzieckiego prawa karnego*, Toruń 1992.
- Flatau-Kowalska A., *Co będzie z alkoholikami?*, „Prawo i Życie” 1957, nr 10.
- Flatau-Kowalska A., *O tak zwanej prostytutce*, „Prawo i Życie” 1956, nr 5.
- Frankowski S., *Wyobrażenia a rzeczywistość*, „Prawo i Życie” 1963, nr 6.
- Frankowski S., *Wytyczne Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego – problem otwarty*, „Państwo i Prawo” 1971, nr 10.
- Gajdziński B., *Kary samoistne w projekcie kodeksu*, „Tygodnik Demokratyczny” 1963, nr 27.
- Gardocki L., *Igor Andrejew (1915–1995)*, „Studia Iuridica” 1997, t. 34.
- Gardocki L., *Przestępstwa gospodarcze (Rozdział XXX k.k.)*, w: *Prawo karne – część szczególna. Wybrane zagadnienia*, red. A. Krukowski, L. Lernell, Warszawa 1969, s. 121–128.

- Gawroński J., Paweła S., *Analiza skazań w sprawach o niegospodarność*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1961, nr 11.
- Gelberg L., *Projekt k.k. a zobowiązania międzynarodowe PRL*, „Prawo i Życie” 1963, nr 11.
- Gercenzon A., *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1952.
- Gilewicz R., *Czy rzeczywiście surowy?*, „Prawo i Życie” 1963, nr 8.
- Gol E., *Prawo to znaczy precyzja*, „Życie Warszawy” 12.06.1956, s. 3.
- Gol E., *Spoleczne niebezpieczeństwo czynu*, „Prawo i Życie” 1956, nr 3.
- Gościński K., *Zasady ustrojowo-prawne manifestu PKWN*, „Prawo i Życie” 1963, nr 15.
- Goździcki E., *Dyskutujemy nad proj. kk. – Czy to logiczne?*, „Wieczór” 21.02.1963, s. 4.
- Góral R., *Orzecznictwo w sprawach młodocianych*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1967, nr 5.
- Góral R., *Sprawozdanie z narady poświęconej sprawom o przestępstwa drogowe*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1968, nr 8.
- Górnicki L., *Prawo Trzeciej Rzeszy w nauce i publicystyce prawniczej Polski międzywojennej (1933–1939)*, Bielsko-Biała 1993.
- Górniok O., *Zagarnięcie mienia społecznego*, Warszawa 1976.
- Grabos F., *Chcemy dociec prawdy*, „Prawo i Życie” 1963, nr 4.
- Grabos E., *Co dalej?*, „Prawo i Życie” 1963, nr 7.
- Grabos F., *Co niewątpliwe... Wywiad z Przewodniczącym Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministerstwie Sprawiedliwości, prof. Janem Wasilkowskim, udzielony przedstawicielowi Polskiego Radia*, „Prawo i Życie” 1963, nr 13.
- Grodzicki S., *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, t. 33, z. 1.
- Grześkowiak A., *Aksjologiczne podstawy prawnokarnej ochrony Rzeczypospolitej Polskiej w perspektywie stuletnich dziejów*, Cz. II, „Teki Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie” 2020, t. XIII, nr 1.
- Grześkowiak A., *Wprowadzenie*, w: *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*, red. Tejże, Lublin 2007, s. 10.
- Grzybowski K., *Reform and Codification of Polish Laws*, „The American Journal of Comparative Law” 1958, vol. 7, no. 3.
- Gubiński A., Sawicki J., *Kłopotliwe zagadnienia na tle kazuistycznej ustawy (300 zł jako znamię kwalifikacji przestępstwa)*, „Nowe Prawo” 1958, nr 7–8.
- Gubiński A., Sawicki J., *O średnim wymiarze kary (Analiza podstaw i następstw nowej koncepcji)*, „Nowe Prawo” 1959, nr 1.

- Gutaker K., *O nowym projekcie wojskowych przepisów karnych – mówi prezes Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, plk Kazimierz Jankowski*, „Żołnierz Wolności” 16/17.02.1963, s. 3–4.
- Guzy S., *Odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności w projekcie ustawy karnej wojskowej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1963, nr 2.
- Hanausek T., *O niektórych niekonsekwencjach projektu ustawy karnej wojskowej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1963, nr 2.
- Hañczakowski W., *Zagadnienie alkoholizmu w orzecznictwie sądów*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1955, nr 8.
- Hildebrand H., *Inna droga tworzenia prawa*, „Z Dziejów Prawa” 2003, t. 4.
- Hochberg L., *Kodeks karny RSFRR. Kodeks karnoprocesowy RSFRR. Ustawa o ustroju sądów RSFRR*, Warszawa 1961.
- Hochberg L., *Kodeks Karny Wojskowy z roku 1863*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1953, nr 3, s. 298–301.
- Hochberg L., *Kodyfikacja przepisów o wykroczeniach*, „Nowe Prawo” 1961, nr 9.
- Hochberg L., *Niewłaściwe stosowanie przepisów o przypadku majątku*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1960, nr 3–4.
- Hochberg L., *Nowe formy karnej ochrony własności społecznej*, „Nowe Prawo” 1959, nr 7–8.
- Hołyst B., *Chuliǵaństwo a zagadnienie represji karnej*, „Nowe Prawo” 1960, nr 3.
- Hołyst B., *O realną ocenę problematyki przestępczości gospodarczej*, „Nowe Prawo” 1959, nr 7–8.
- Hryniewicz E., *Obowiązek pracy na cele społeczne jako element kary kryminalnej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2013, nr 1.
- Interpelacja poselska w sprawie zwalczania przestępstw gospodarczych*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1957, nr 7–8.
- IV Krajowy Zjazd Zrzeszenia Prawników Polskich*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1956, nr 1.
- Janicka D., *O pionierach nauk kryminologicznych w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. 68, z. 1.
- Janicka D., *O przestępstwach, karach i prewencji kryminalnej. Studia z najnowszej historii polskiego prawa karnego i nauki prawa*, Toruń 2021.
- Janicka D., *Rozkwit doktryny prawa karnego w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym – ośrodki, uczelnie, idee*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2019, t. 22.

- Jankowski K., *Przed reformą wojskowych przepisów karnych*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1963, nr 1.
- Jankowski M., *Nad projektem kodeksu karnego. Rodzaje kar i sposoby ich wykonywania*, „Słowo Ludu” 15.03.1963, s. 3.
- Jankowski M., *Przed publiczną dyskusją. Nad projektem kodeksu karnego*, „Słowo Ludu” 14.03.1963, s. 3.
- Jan-*ski*, *Kto nie smaruje... Nad projektem kodeksu karnego*, „Głos Wielkopolski” 4.06.1963, s. 3.
- Jarkiewicz K., *„W obronie życia nienarodzonych”. Głos Kościoła i środowisk katolickich w debacie okołaborcyjnej w okresie Wielkiej Nowenny (1956–1966)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, t. 16, nr 1.
- Jarosz D., *Mięso*, „Polska 1944/45–1989” 2019, nr 17.
- Jasiński J., *Kodeksowe „nowości”*, „Dziennik Zachodni” 13.06.1968, s. 3.
- Jasiński J., *Nowe w k.k.*, „Słowo Polskie” 12.06.1968, s. 2–3.
- Jasiński J., *System kar*, „Kurier Lubelski” 14/15.06.1968, s. 4.
- Jaskrawe przykłady naruszania praworządności*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1956, nr 4.
- Juchniewicz T., Pluta P., Witold Świda. *Przyczynek do dziejów wileńskich przeszłego Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego*, „Rocznik SNTPL” 2018, t. 18.
- Kaczyńska D., *Brakorób na tapecie*, „Życie Warszawy” 13.07.1968, s. 3.
- Kaczyńska D., *Co żołnierz ma w kodeksie?*, „Życie Warszawy” 3.07.1968, s. 3.
- Kaczyńska D., *Dorobek mój i nasz*, „Życie Warszawy” 10.08.1968, s. 3, 5.
- Kaczyńska D., *Konieczna pomoc administracji*, „Życie Warszawy” 5.06.1968, s. 5.
- Kaczyńska D., *Na wyspę czy do ośrodka?*, „Życie Warszawy” 27.06.1968, s. 3.
- Kaczyńska D., *Requiem dla art. 286*, „Życie Warszawy” 18.07.1968, s. 3.
- Kaczyńska D., *Rozmowy o projekcie kodeksu karnego. Kary surowe, łagodne czy odpowiednie. Wywiad z doc. A. Gubińskim*, „Życie Warszawy” 17–18.03.1963, s. 3.
- Kaczyńska D., *W obronie krytyki*, „Życie Warszawy” 27.09.1968, s. 3.
- Kafarski A., *Sprawy karne o wypadki samochodowe, czyli o trudnościach przy ich rozpoznawaniu (I)*, „Nowe Prawo” 1959, nr 3.
- Kafarski A., *Sprawy karne o wypadki samochodowe, czyli o trudnościach przy ich rozpoznawaniu (II)*, „Nowe Prawo” 1959, nr 4.
- Kalinczak W., *Damokles przeciw bublorobom*, „Kierunki” 1968, nr 24, s. 5.
- Kalinowski S., *Część szczególna kodeksu karnego 1932 r., w świetle krytyki. Zestawienie uwag i projektów zmian, opracowane na podstawie odpowiedzi na ankietę Ministerstwa Sprawiedliwości*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1949, nr 1.

- Kalinowski S., *Uwagi dotyczące systematyki części szczególnej kodeksu karnego*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 2.
- Kallas M., *Historia ustroju Polski X-XX w.*, Warszawa 2003.
- Kamieniecki M., *Założenia projektu nowego kodeksu karnego*. Wywiad z ministrem sprawiedliwości St. Walczakiem, „Życie Warszawy” 7.03.1968, s. 5.
- Kania L., *Kodyfikacja wojskowego prawa karnego materialnego w 1932 r. – geneza, przebieg prac, próba oceny*, cz. 1 i 2, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2001, nr 2, 3-4.
- Kania L., *Organizacja prac ustawodawczych w Wojsku Polskim u progu niepodległości II Rzeczypospolitej (1918-1921)*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2002, nr 1.
- Kania L., *Podjęcie prac przygotowawczych w zakresie wojskowego prawa karnego na ziemiach polskich w okresie I wojny światowej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2000, nr 3-4.
- Kania L., *Sądy wojenne w Ludowym Wojsku Polskim (1943-1945)*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2015, t. 14, z. 1.
- Kardas P., w: *Kodeks karny, T. I: Część ogólna. Komentarz do art. 1-116 k.k.*, red. A. Zoll, Warszawa 2007, s. 309-313.
- Kempisty H., *Przestępczość w cyfrach*, „Ławnik Ludowy” 1957, nr 3.
- Kienzler I., *Kronika PRL 1944-1989, T. 27: Kościół w PRL*, Warszawa 2016.
- KIZ, *Karząc – wychowywać*, „Przyjaciółka” 1968, nr 19, s. 5.
- Klaus W., Woźniakowska-Fajst D., *Przestępstwo nielegalnego przekroczenia granicy w ujęciu historycznym, teoretycznym i praktycznym*, „Archiwum Kryminologii” 2015, t. XXXVII.
- Kleniewski W., *Dyskusja nad projektem k.k. w okręgu warszawskim ZPP*, „Prawo i Życie” 1963, nr 13.
- Klich-Kluczewska B., *Rodzina, tabu i komunizm w Polsce 1956-1989*, Kraków 2015.
- Klimek J., *Za stosowaniem art. 31 ustawy z dnia 10.XII.1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1962, nr 1.
- Kłuźniak H., *Art. 4 ustawy z 27.IV.1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży w świetle akt sądowych (Na podstawie materiałów analitycznych Dep. Nadzoru Sądowego)*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1963, nr 1.
- Kładoczny P., *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944-1956). Prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu*, Warszawa 2004.
- Kochanowski J., *Przeciwko pośpiesznej kodyfikacji karnej*, „Palestra” 1990, t. 34, nr 8-9.
- Kochanowski J., *Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych i społecznych (Rozdział XXXII k.k.)*, w: *Prawo karne – część szczególna. Wybrane zagadnienia*, red. A. Krukowski, L. Lernell, Warszawa 1969, s. 129-147.

- Kochanowski J., *Redukcja odpowiedzialności karnej (Analiza i ocena założeń kodeksu karnego z 1997 na tle innych polskich kodyfikacji karnych)*. Komentarz, Warszawa 2000.
- Kodeks karny republik sowieckich*, tłum. z oryg. R. Łemkin, T. Kochanowicz, przy współud. L. Dworzaka, Z. Papierkowskiego, R. Piotrowskiego, słowo wstępne napisał J. Makarewicz, Warszawa 1926.
- Kodeks karny w ogniu dyskusji*, „Polityka” 1963, nr 13, s. 4.
- Kodeks karny*, T. I: Część ogólna. Komentarz do art. 1–116 k.k., red. A. Zoll, Warszawa 2007.
- Kodeks wykroczeń oraz przepisy wprowadzające*, red. I. Fredrich-Michalska, Warszawa 1971.
- Kokot R., *Polityczne konteksty genezy przestępstwa o charakterze chulikańskim w polskim prawie karnym*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2021, t. 43, nr 1.
- Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, t. 33, z. 1.
- Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2007.
- Komunizm a państwo (Z problematyki XXII Zjazdu KPZR)*, „Prawo i Życie” 1956, nr 1.
- Konferencja centralna w sprawie znaczenia uchwał III Plenum KC PZPR dla pracy sądów*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1955, nr 1.
- Konieczny C., Żebrowski W., *Analiza skazań w sprawach o niedobory*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1961, nr 11.
- Koredczuk J., *Znaczenie kodeksu karnego z 1932 r. dla rozwoju nauki i prawa karnego w Polsce w XX wieku*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2011, t. 11, nr 2.
- Kostrowicki H., *Czy „niebyłe”?*, „Prawo i Życie” 1962, nr 10.
- Kozanecki Z., *Dwie czy trzy formy winy?*, „Nowe Prawo” 1956, nr 9.
- Koźniewski K., *Rozmyślenia nad projektem K.K.*, „Prawo i Życie” 1956, nr 9.
- Krajowa narada sędziów 27–28 września 1957 (materiały opracowane na podstawie stenogramu)*. Referat Ministra Sprawiedliwości Mariana Rybickiego, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1957, nr 10.
- Krasucki L., *Dziś i jutro*, „Trybuna Ludu” 16.03.1963, s. 4.
- Krauze Z., *Nowa ustawa o wzmożeniu ochrony mienia społecznego*, „Ławnik Ludowy” 1958, nr 3.
- Krauze Z., *Parę uwag na tle projektu nowego kodeksu karnego*, „Ławnik Ludowy” 1963, nr 7–8.
- Krauze Z., *Sądy społeczne przestają być eksperymentem*, „Ławnik Ludowy” 1965, nr 6.

- Krauże Z., Raczek M., *Stosowanie art. 61 k.k. przy przestępstwach zagarnięcia mienia społecznego w praktyce sądowej (IV kwartał 1958 r)*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1959, nr 10.
- Krok naprzód czy wstecz?, „Głos Wielkopolski” 10/11.03.1963, s. 1–2.
- Król M., *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu w projekcie kodeksu karnego*, „Głos Robotniczy” 17.05.1963, s. 3.
- Krukowski A., *Kilka refleksji wokół problematyki warunkowego umorzenia postępowania*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 12.
- Krukowski A., *Przestępstwa przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Rozdział XIX k.k.)*, w: *Prawo karne – część szczególna. Wybrane zagadnienia*, red. A. Krukowski, L. Lernell, Warszawa 1969, s. 5–26.
- Krytyczne uwagi do projektu kodeksu karnego, „Ławnik Ludowy” 1963, nr 7–8.
- Krzemiński R., *Tama przed pijaństwem i sprawy młodocianych*, „Tygodnik Demokratyczny” 1963, nr 28, s. 5.
- Krzywosz M., *Cuda w Polsce Ludowej. Studium przypadku prywatnego objawienia maryjnego w Zabłudowie*, Białystok 2016.
- Kubec Z., *Czy spędzenie płodu jest karalne*, „Ławnik Ludowy” 1957, nr 4.
- Kubec Z., *Ochrona własności społecznej*, „Ławnik Ludowy” 1965, nr 1–2.
- Kubec Z., *O sędziowskim wymiarze kary na tle projektu kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 7.
- Kubec Z., *Paserstwo*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1960, nr 3–4.
- Kubec Z., *Prostytucja*, „Ławnik Ludowy” 1958, nr 4.
- Kubec Z., *Przestępstwa gospodarcze w świetle statystyki i analizy akt*, „Ławnik Ludowy” 1957, nr 12.
- Kubec Z., *Ustawa o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży*, „Ławnik Ludowy” 1956, nr 6.
- Kubec Z., *Zagadnienie chuligaństwa a przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu*, „Problemy Kryminalistyki” 1956, nr 4.
- Kubec Z., *Zaostrzenie odpowiedzialności za chuligaństwo*, „Ławnik Ludowy” 1958, nr 9.
- Kubec Z., Łukaszewicz Z., *Niedobór gospodarczy w naszym prawie karnym (Uwagi de lege lata i de lege ferenda)*, „Nowe Prawo” 1952, nr 6.
- Kubicki L., *Przestępstwa wojenne i przeciwko ludzkości*, w: *System prawa karnego*, T. IV, cz. I: *O przestępstwach w szczególności*, red. I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 131–180.

- Kubicki L., *Ruchome schody kodeksu karnego*, „Prawo i Życie” 1956, nr 2.
- Kulczycki M., *Sądownictwo społeczne*, „Ławnik Ludowy” 1963, nr 11.
- Kulczycki M., *Sądy w walce o gospodarność*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1960, nr 1.
- Kuleba A., *Ochrona prawna urzędnika w świetle orzecznictwa karnego sądów powiatowych i sądu rewizyjnego w okręgu zielonogórskim*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1964, nr 1.
- Kuleba A., *Zagadnienia recydywy w sprawach o zagarnięcie mienia społecznego i indywidualnego na tle orzecznictwa sądowego okręgu zielonogórskiego*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1964, nr 4.
- Kunicki K., Ławecki T., *Afery gospodarcze PRL. Aferzyści, spekulanci, szmalcownicy*, Warszawa 2017.
- K.Z., *Potop w sądach*, „Kierunki” 1963, nr 10.
- Landau A., Wasilkowski C., *Zagadnienie tzw. Volksdeuschów w świetle prawa*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 9–10.
- Laniewski A., Sobolewski K., *Polski kodeks karny z 11.VII.1932 r. wraz z prawem o wykroczeniach, przepisami wprowadzającymi i utrzymanymi w mocy przepisami kodeksu karnego austriackiego, niemieckiego, rosyjskiego i skorowidzem*, Lwów 1932.
- Laskowska K., *Radzieckie prawo wobec alkoholizmu*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2017, t. 16, z. 1.
- Lemkin R., *Axis Rule in Occupied Europe. Laws of Occupation, Analysis of Government, Proposals for Redress*, Washington 1944.
- Lemkin R., *Ustawodawstwo karne Rosji Sowieckiej. Kodeks karny. Procedura karna*, Warszawa 1938.
- Leonieni M., *Represja ekonomiczna w praktyce sądowej*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1963, nr 3.
- Leonieni M., *Warunkowe skazanie przy powrocie do przestępstwa*, „Nowe Prawo” 1958, nr 5.
- Leonieni M., *Warunkowe zawieszenie wykonania kary w polskim prawie karnym*, Warszawa 1974.
- Leonieni M., *Zagarnięcie mienia społecznego a przepis § 2 art. 286 k.k.*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 10.
- Leonieni M., *Zasady wymiaru kary w radzieckim prawie karnym (lata 1958–1974)*, Warszawa 1976.
- Lenin W.I., *Dzieła*, T. 25, Warszawa 1951.
- Lepiej niech teraz nie śpią... Spór o paragraf*, „Sztandar Młodych” 27.02.1963, s. 3.



- Lernell L., *Jaki chcemy mieć kodeks karny*, „Nowe Prawo” 1956, nr 5.
- Lernell L., *Na marginesie projektu kodeksu karnego*, „Życie Warszawy” 2.06.1956, s. 3.
- Lernell L., *Ochrona prawno-karna mienia powierzonego instytucji państwowej lub społecznej*, „Nowe Prawo” 1959, nr 2.
- Lernell L., *Ochrona własności społecznej w prawie karnym*, T. 1: *Nauka marksizmu-leninizmu o ochronie własności socjalistycznej*, Warszawa 1954.
- Lernell L., *O kierunek i zakres prac kodyfikacyjnych. Uwagi na marginesie projektu prof. Śliwińskiego*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 11.
- Lernell L., *O treści i zakresie pojęcia zagarnięcia mienia społecznego*, „Państwo i Prawo” 1955, nr 11.
- Lernell L., *Problematyka przestępczości w systemie nauki prawa karnego*, „Państwo i Prawo” 1952, nr 12.
- Lernell L., *Przestępstwa gospodarcze. Projekt wstępny*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948, nr 3.
- Lernell L., *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (Rozdział XXI k.k.)*, w: *Prawo karne – część szczególna. Wybrane zagadnienia*, red. A. Krukowski, L. Lernell, Warszawa 1969, s. 39–54.
- Lernell L., *Własność społeczna jako przedmiot ochrony prawa karnego: o przedmiocie przestępstwa zagarnięcia mienia społecznego*, Warszawa 1959.
- Lernell L., *Zagadnienia tzw. przestępstw pospolitych w aktualnej polityce kryminalnej sądów*, „Nowe Prawo” 1951, nr 10.
- Lernell L., *Założenia ideologiczne reformy procedury karnej (referat wygłoszony na Krajowej Naradzie Aktywu Sądowo-Prokuratorskiego)*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1949, nr 6–7.
- Lernell L., *Zarys kryminologii ogólnej*, Warszawa 1973.
- Lernell L., *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania metodologiczne. Część I*, „Państwo i Prawo” 1951, nr 4.
- Lernell L., *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego. Rozważania metodologiczne. Część II*, „Państwo i Prawo” 1951, nr 5–6.
- Lewandowska-Malec I., *Prawne i polityczne uwarunkowania wolności słowa w Rzeczypospolitej*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2013, t. 16.
- Lipczyńska M., *Ochrona płodu w ustawie z 27 kwietnia 1956 r. i projekcie k.k.*, „Nowe Prawo” 1957, nr 1.
- Lis J., *Projekt k.k. wymaga korektur!*, „Kierunki” 1963, nr 11.
- Lityński A., *Administracja, polityka i sąd tajny w Polsce Ludowej (1950–1954)*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2010, t. 1, nr 10.

- Lityński A., *Dwa kodeksy karne 1932: w osiemdziesiątą rocznicę*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2012, t. 1, nr 12.
- Lityński A., *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013.
- Lityński A., „*Lex retro agit*” w ustawodawstwie karnym Polski po II wojnie, w: *Wokół problematyki stosowania prawa*, red. D. Fleszer, A. Rogacka-Łukasik, Sosnowiec 2016.
- Lityński A., *Między humanitaryzmem a totalitaryzmem. Studia z dziejów prawa karnego*, Tychy 2002.
- Lityński A., *Mysł humanitarna w Polsce czasów Oświecenia. Prawo karne materialne*, w: Tegoż, *Między humanitaryzmem a totalitaryzmem. Studia z dziejów prawa karnego*, Tychy 2002, s. 57–61.
- Lityński A., *Nowe ustawodawstwo w nowym ustroju. O prawie karnym i cywilnym w pierwszym dwudziestoleciu Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2006, t. 4.
- Lityński A., *Od śmierci Lenina do śmierci Stalina: o radzieckim ustawodawstwie karnym 1924–1953*, „Z Dziejów Prawa” 2010, t. 3.
- Lityński A., *O (nie)praworządności u progu Polski Ludowej uwag kilka*, „Z Dziejów Prawa” 2005, t. 7.
- Lityński A., *O „Podstawach ustawodawstwa karnego ZSRR” z 1958 r. oraz o kodeksie karnym RSFRR z 1960 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 7.
- Lityński A., *O pojmowaniu praworządności socjalistycznej w Polsce Ludowej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2007, t. 59, z. 1.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- Lityński A., *O praworządności „ludowej” w Polsce 1944–1956 teoretycznych uwag kilka*, „Z Dziejów Prawa” 2006, t. 8.
- Lityński A., *O sądach wojskowych dla osób cywilnych w Polsce (1946)*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, vol. 25.
- Lityński A., *O ustanowieniu i upadku tzw. Kodeksu wojskowego Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR*, „Z Dziejów Prawa” 2006, t. 8.
- Lityński A., *Podstawy prawa terroru. O niektórych zmianach w prawie karnym pierwszej dekady Polski Ludowej*, Katowice 1992.
- Lityński A., *Pół wieku kodyfikacji prawa w Polsce (1919–1969). Wybrane zagadnienia*, Tychy 2001.
- Lityński A., *Prawo bolszewików: rewolucja i ewolucja*, „Zeszyty Prawnicze” 2011, z. 4.
- Lityński A., *Prawo karne w okresie PKWN: wahania i decyzje*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2015, t. 1, nr 15.

- Lityński A., *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*, Warszawa 2012.
- Lityński A., *Rok 1950: nowe prawo Polski Ludowej: problemy badawcze*, „Z Dziejów Prawa” 2009, t. 2.
- Lityński A., *Sowietyzacja wymiaru sprawiedliwości w Polsce 1944–1950*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2020, t. 3, nr 20.
- Lityński A., *Tak zwany dekret o faszycyzacji, czyli „lex retro agit”*, „Miscellanea Iuridica” 2003, t. 3.
- Lityński A., *Wydział karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Dzieje prac nad częścią ogólną kodeksu karnego*, Katowice 1991.
- Lityński A., *Wyrok na „kodeks” PSZ w ZSRR*, „Z Dziejów Prawa” 2006, t. 8.
- Lityński A., *Ze studiów nad początkami wojskowego prawa karnego PRL*, „Problemy Prawa Karnego” 1995, t. 21.
- Lityński A., *Z problematyki legalności aktów prawnych Polski Ludowej: w związku z orzeczeniem Izby Wojskowej Sądu Najwyższego z 19 czerwca 2001 r. (WKN 13/01)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2006, t. 9.
- Lubecka J., *Karanie niemieckich zbrodniarzy wojennych w Polsce*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2011, nr 34.
- Łakomski Z., *Walory społecznej dyskusji. Rozmyślenia poza salą sądową*, „Trybuna Ludu” 26.02.1963, s. 5.
- Łukaszkiwicz Z., *Analiza skazań z art. 28 § 1 i § 2 ustawy z 10.XII.1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1962, nr 1.
- Łukaszkiwicz Z., *Art. 24 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu (rozpijanie nieletnich)*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1963, nr 3.
- Łukaszkiwicz Z., *Kara dodatkowa pozbawienia prawa prowadzenia pojazdów mechanicznych na tle przepisów administracyjnych*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1963, nr 2.
- Łukaszkiwicz Z., *Komisja Kodyfikacyjna i cele jej działania*, „Ławnik Ludowy” 1957, nr 4, s. 3.
- Łukaszkiwicz Z., *Nieumyślne spowodowanie niebezpieczeństwa katastrofy (art. 215 § 2)*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1968, nr 8.
- Łukaszkiwicz Z., *Nowe przepisy o zwalczaniu alkoholizmu*, „Ławnik Ludowy” 1956, nr 6.
- Łukaszkiwicz Z., *Przestępstwo łapownictwa i płatnej protekcji*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1967, nr 5.
- Łukaszkiwicz Z., *Ustawa o zwalczaniu spekulacji*, „Ławnik Ludowy” 1957, nr 10.

- Łukaszkiwicz Z., *Wnioski ogólne*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1968, nr 8.
- Łukaszkiwicz Z., *Z problematyki stosowania przepisów karnych nowej ustawy przeciw-alkoholowej*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1960, nr 5–6.
- Łukaszkiwicz Z., *Zwalczanie alkoholizmu*, „Ławnik Ludowy” 1957, nr 6.
- Łysko M., *Ewolucja polskiego systemu prawa wykroczeń w XX w.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2018, t. 17, z. 1.
- Łysko M., *Kara pracy poprawczej w orzecznictwie karno-administracyjnym Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2008, t. 6.
- Łysko M., *Ministerstwo Sprawiedliwości u progu planu 6-letniego – dokument archiwalny*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2008, t. 6.
- Łysko M., *Prace nad kodyfikacją materialnego prawa wykroczeń w Polsce Ludowej (1960–1971)*, Białystok 2016.
- Łysko M., *Wykroczenia drogowe w praktyce orzecznictwa karno-administracyjnego okresu gomułkowskiego*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2012, t. 11.
- M.W., *Otwieramy „Sezam” statystyki przestępczości*, „Prawo i Życie” 1956, nr 2.
- Madej K., *Droga na szubienicę*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, t. 1, nr 2.
- Madej K., *Prawo i wymiar sprawiedliwości PRL wobec przestępczości gospodarczej (1956–1970)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, t. 5, nr 2.
- Madej K., *Wszyscy byli przemytnikami. Obraz przestępczości przemysłowej i dewizowej w latach 1956–1970*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, t. 7, nr 2.
- Majer P., *Przestępczość w Polsce w latach 1944–1956. Próba zestawień sumarycznych na podstawie materiałów własnych aparatu policyjnego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2019, t. 71, z. 2.
- Majewski T., *O nowoczesnej zasadzie polaryzacji*, „Trybuna Ludu” 28.04.1963, s. 4.
- Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938.
- Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Lublin 2012.
- Makarewicz J., *Prawo karne i prawa obywatela. Odczyt wygłoszony dnia 20 stycznia 1936 r. w Auli Uniwersytetu J. K. we Lwowie w czasie Akademii w związku z 275-tą rocznicą założenia Uniwersytetu J. K.*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1936, nr 2.
- Maksimiuk D., *Dyskusja nad projektem kodeksu karnego z 1956 r. w czasopiśmie prawniczych*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2008, t. 6.
- Maksimiuk D., *Krótką historią długo obowiązującego dekretu, czyli o tzw. małym kodeksie karnym*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2010, t. 9.
- Maksimiuk D., *Rok 1956 w Polsce. Sądy, prokuratury, prawo karne*, Białystok 2016.

- Maksimiuk D., *Rozliczanie stalinizmu na fali „odwilży” 1956 roku. Dokumenty archiwalne dotyczące odpowiedzialności sędziów i prokuratorów wojskowych za łamanie praworządności w latach 1948–1954*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2010, t. 7.
- Maksimiuk D., *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego materialnego początków Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 7.
- Malewska H., *Nielatwo wychować socjalistycznego człowieka*, „Widnokrąg” 1956, nr 2.
- Markiewicz J., *Kształtowanie się polskiego systemu prawa sądowego i jego twórcy w okresie międzywojennym 1919–1939 (wybrane zagadnienia)*, „TeKa Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie” 2010, t. III.
- Markowicz J., *O potrzebie skorygowania niektórych sformułowań w projekcie części ogólnej kodeksu karnego Polski Ludowej*, „Nowe Prawo” 1951, nr 7–8.
- Maśnicka M., *Wpływ ideologii Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na kształt instytucji obrony koniecznej w Polsce i w Niemczech*, „Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego” 2011, t. 2.
- Mazur M., *ZPP a dyskusja nad projektem k.k.*, „Prawo i Życie” 1963, nr 4, s. 2.
- Mazurek I., *Specyfika prac Komisji Kodyfikacyjnej w procesie unifikacji prawa w II Rzeczypospolitej*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2014, vol. 23.
- Mażewski L., *Posttotalitarny autorytaryzm PRL 1956–1989. Analiza ustrojowopolityczna*, Warszawa–Biała Podlaska 2010.
- Mażewski L., *Władza, własność i położenie Kościoła. Z dziejów autorytaryzmu w Polsce w latach 1944/1945–1989/1990*, Toruń 2015.
- Mądrzycka E., *Zagadnienie alimentacji dziecka*, „Ławnik Ludowy” 1957, nr 10.
- Melezini M., *Środki karne jako instrument polityki kryminalnej*, Białystok 2013.
- Melezini M., Szczygieł G.B., *Kara ograniczenia wolności w świetle polityki kryminalnej w latach 1970–1998*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2001–2002, t. 26.
- Michalski W., *Z problematyki orzecznictwa w sprawach karnych z ustawy z dnia 10.12.1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1961, nr 1.
- Mieczysław Szerer 1884–1981, „Państwo i Prawo” 1982, nr 5/6.
- Mieńszagін W.D., *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1952.
- Mieńszagін W., Wyszyńska Z., *Radzieckie prawo karne*, Warszawa 1953.
- Milewska W., Staczyńska A., *Sprawy o przestępstwa spekulacji w handlu*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1968, nr 10.
- Milewski J., *Adwokat zdejmuje togę*, Warszawa 1971.
- Mioduski K., *Kodeks karny. Przestępstwa przeciwko podstawowym interesom politycznym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zaoczny kurs. Prawo karne. Nowe kodeksy*, Warszawa 1971.

- Mioduski K., *Technika, kodyfikacja a moda*, „Prawo i Życie” 1963, nr 5.
- Młynarczyk Z., *Z problematyki części ogólnej*, „Prawo i Życie” 1963, nr 11.
- Mohyluk M., *Teoria prawa radzieckiego w poglądach wybranych prawników II Rzeczypospolitej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2010, t. 9.
- Mohyluk M., *Wacław Makowski o radzieckim prawie karnym*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 7.
- Monikowska C., *Kara nagany i problemy budownictwa*, „Tygodnik Demokratyczny” 1963, nr 28.
- Mroczek M., *Niebezpieczne stany*, „Kierunki” 1963, nr 10.
- Muszyński J., *Rozważania nad art. 4 projektu ustawy karnej wojskowej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1963, nr 2.
- Nad nowym projektem kodeksu karnego. Szansa dla wychowania*, „Słowo Powszechne” 28.11.1962, s. 5.
- Narada aktywu partyjnego – Temat: dyskusja nad projektem k.k.*, „Gazeta Poznańska” 23.02.1963, s. 2, 8.
- Nie brak nam wszelkich możliwości okiełznania podziemia gospodarczego. Przemówienie Generalnego Prokuratora PRL Andrzeja Burdy*, „Nowe Prawo” 1959, nr 7–8.
- Niedźwiedzka G., *Orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące łapownictwa (za okres od 1962 do 1.V.1967)*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1967, nr 5.
- Niedźwiedzka G., *Orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące paserstwa mienia społecznego*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1967, nr 5.
- Niedźwiedzka G., *Orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące przestępstw drogowych (za okres od 22 czerwca 1963 r. do 31 września 1967 r.)*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1968, nr 8.
- Niekrasz J., *Ryzyko dyrektora i inne problemy*, „Trybuna Robotnicza” (Katowice), 27.02.1963, s. 4.
- Nowacki J., *Materialne i formalne pojęcie praworządności*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 4–5.
- Nowicz A., *Stosunki Kościół–Państwo w Polsce 1944–55 (Szkielet zagadnienia)*, Poznań 1984.
- Okuniewski Z., *Rozważania nad projektem nowego kodeksu karnego*, „Gazeta Częstochowska” 10.01.1963, s. 3.
- Olczak E., *Czy nie za dużo, nie za surowo, konsekwentnie?*, „Prawo i Życie” 1963, nr 8.
- Olszewski J., *Blaski i nędze kodyfikacji – rozprawa z metodą*, „Prawo i Życie” 1963, nr 4.
- Olszewski J., *Blaski i nędze kodyfikacji – zasady kodeksu i logika życia*, „Prawo i Życie” 1963, nr 3.

- Olszewski J., *K.k. i fantazja*, „Nowa Kultura” 1963, nr 11.
- Olszewski J., *Projekt nowy – treść stara*, „Po prostu” 1956, nr 22, s. 5.
- Orzecznictwo Izby Karnej Sądu Najwyższego. Dodatek*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1962, nr 3.
- Orzecznictwo Izby Karnej Sądu Najwyższego. Dodatek*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1962, nr 7–8.
- Osiadacz M., *„Pod obstrzałem” amatorzy mienia społecznego*, „Prawo i Życie” 1963, nr 5.
- Ostrowicz R., *Nie surowość, lecz celność – wywiad z prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej*, „Kurier Polski” 28.02.1963, s. 3.
- Ostrowski W., *Przestępstwo prowadzenia w stanie nietrzeźwości pojazdu niemechanicznego (art. 28 § 2 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu)*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1968, nr 8.
- Oździński R., *Dyskutujemy nad projektem Kodeksu Karnego PRL*, „Ławnik Ludowy” 1956, nr 7–9.
- Państwo i prawo Polski Ludowej (1944–1989). Wybór źródeł, wybór, wstęp i komentarz* W. Kozub-Ciembrowicz, J.M. Majchrowski, Kraków 2014.
- Papierkowski Z., *O projekcie kodeksu karnego*, „Kurier Lubelski” 19.03.1963, s. 3.
- Papierkowski Z., *Projekt kodeksu karnego – problem odpowiedzialności karnej*, „Nowe Prawo” 1963, nr 4–5.
- Papierkowski Z., *W sprawie błędu*, „Prawo i Życie” 1956, nr 8.
- Partia na straży praworządności. Z referatu sprawozdawczego Komitetu Centralnego PZPR wygłoszonego na III Zjeździe przez I Sekretarza KC Władysława Gomułki*, „Nowe Prawo” 1959, nr 3.
- Pasek A., *Konstrukcja recydywy w polskim kodeksie karnym z 1932 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2011, vol. 313, no. 3375.
- Pasek A., *Konstrukcja stanu wyższej konieczności w projekcie polskiego kodeksu karnego z 1932 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2016, vol. 321, no. 3741.
- Pasek A., *Obrona konieczna: uwagi o genezie instytucji oraz jej ujęciu w polskim kodeksie karnym z 1932 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2014, vol. 316/2, no. 3602.
- Pasek A., *O genezie instytucji usiłowania i pracach nad jej ujęciem w projekcie polskiego kodeksu karnego z 1932 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2021, vol. 332, no. 4052.
- Pasek A., *Uwagi o instytucji przedawnienia w projekcie polskiego kodeksu karnego z 1932 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2015, vol. 319, no. 3674.

- Pasek A., *Warunkowe zawieszenie wykonania kary: geneza instytucji i jej ujęcie w polskim kodeksie karnym z 1932 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2013, vol. 315/2, no. 3483.
- Pawela S., *Chuliǵaństwo – problem wciąż aktualny*, „Ławnik Ludowy” 1957, nr 7–8.
- Pawela S., *Kodyfikacja a ochrona mienia społecznego*, „Prawo i Życie” 1963, nr 4.
- Pawela S., *Odurzenie alkoholowe a wypadki samochodowe*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1956, nr 8.
- Pawela S., *O nowe uregulowanie odpowiedzialności karnej kierowcy pojazdu mechanicznego*, „Nowe Prawo” 1957, nr 2.
- Pawela S., *Piraci jezdnii przed sądem*, „Ławnik Ludowy” 1958, nr 6.
- Pawela S., *Przestępczość gospodarcza główny front walki*, „Ławnik Ludowy” 1958, nr 12.
- Pawela S., *Przestępstwo przekroczenia granicy w praktyce sądowej*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1959, nr 4.
- Pawela S., *Rozbieżności na tle kwalifikacji prawnej czynów o spowodowanie wypadków drogowych*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1958, nr 7–8.
- Pawela S., *Stosowanie ustawy z dn. 22.V.1958 r. o zastrzeniu odpowiedzialności karnej za chuliǵaństwo*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1959, nr 1–2.
- Pawela S., *Z analizy skazań za przestępstwa popełnione w sposób chuliǵański*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1957, nr 5.
- Pawela S., Staszkievicz R., *Rozwój socjalistycznego prawa karnego i praktyki sądowej w zakresie ochrony mienia społecznego*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości. Numer specjalny z okazji XX-lecia Ludowego Wymiaru Sprawiedliwości” 1965.
- Pierwszy Kongres Nauki Polskiej*, „Nowe Prawo” 1951, nr 7–8.
- Plenum Zrzeszenia Prawników. Dyskusja nad projektem kodeksu karnego*, „Życie Warszawy” 12.02.1963, s. 5.
- Pleńska D., *Przestępstwa przeciwko mieniu (Rozdział XXIX k.k.)*, w: *Prawo karne – część szczególna. Wybrane zagadnienia*, red. L. Lernell, A. Krukowski, Warszawa 1969, s. 81–120.
- Pleńska D., *Zagadnienia recydywy w prawie karnym*, Warszawa 1974.
- Pławski S., *Dyskusja na temat projektu części ogólnej k.k.*, „Nowe Prawo” 1951, nr 6.
- Pławski S., *Glosa do wytycznych S.N. w sprawie wykładni art. 17 § 2 i art. 18 § 2 k.k.*, „Nowe Prawo” 1951, nr 1.
- Pławski S., *Konieczność ścisłego określenia przestępstw i kar*, „Prawo i Życie” 1956, nr 4, s. 2.
- Pławski S., *Prawo karne. Część ogólna: nauka o przestępstwie*, Łódź 1952.
- Pławski S., *Prawo karne (w zarysie)*, Cz. 1, Warszawa 1965.



- Pławski S., *Prawo karne (w zarysie)*, Cz. 2, Warszawa 1966.
- Pławski S., *Prawo karne (w zarysie)*, Cz. 3, Warszawa 1968.
- Pławski S., *Przyczynek do problematyki przestępstw nieumyślnych*, „Nowe Prawo” 1959, nr 12.
- Pławski S., „Trzecia” wina, „Nowe Prawo” 1952, nr 10.
- Pławski S., *Walka Makarewicza o praworządność*, „Państwo i Prawo” 1966, nr 2, s. 239.
- Pławski S., *Wina jako problem kodyfikacyjny*, „Państwo i Prawo” 1951, nr 2.
- Pływaczewski E.W., *Polska kryminologia i nauki penalne w pierwszej dekadzie po zakończeniu II wojny światowej*, „Archiwum Kryminologii” 1992, t. XLI, nr 2.
- Podgórecki A., *Krytyka metodologicznych założeń projektu kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo” 1963, nr 4.
- Podlaski H., Auscaler G., Jaroszyński M., Seidler G.L., Wróblewski J., *Praworządność ludowa w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, w: *Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały Sesji Naukowej PAN 4-9 lipca 1953 r.*, T. 1, red. G. Auscaler, Warszawa 1954, s. 341.
- Podsiadło W., *Nad projektem kodeksu karnego (1) – kara czy wychowanie*, „Głos Szczeciński” 10.04.1963, s. 3.
- Podsiadło W., *Nad projektem kodeksu karnego (2) – paragrafy i życie*, „Głos Szczeciński” 11.04.1963, s. 3.
- Podstawy ustawodawstwa karnego Związku SRR i republik związkowych*, w: *Radzieckie ustawy karne i o ustroju sądów*, red. E. Merz, Warszawa 1960.
- Pohorski J., *W walce z przestępczością gospodarczą*, „Tygodnik Demokratyczny” 1963, nr 28.
- Polan-Haraschin J., *Z problematyki przestępstw wojskowych (Kilka uwag de lege ferenda)*, „Nowe Prawo” 1957, nr 12.
- Pomorski S., *Przeciw chuliganom*, „Prawo i Życie” 1958, nr 9.
- Prawnik – humanista*, „Polityka” 1967, nr 24.
- Prawo karne: podstawowe zagadnienia części ogólnej kodeksu karnego*, red. S. Bancierz, L. Lernell, Warszawa 1948.
- Prezes Sądu Najwyższego spotkał się z prawnikami bydgoskimi*, „Dziennik Wieczorny” 12.02.1963, s. 3.
- Projekt kodeksu karnego w ocenie przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości Łodzi i województwa. Narada w KW PZPR*, „Głos Robotniczy” 2.04.1963, s. 2.
- Projekt nowego k.k. będzie dyskutowany w rozmaitych środowiskach*, „Trybuna Ludu” 16.02.1963, s. 5.

- Projekt nowego kodeksu karnego pod oceną społeczeństwa. Narada aktywu Zrzeszenia Prawników Polskich z dnia 28 lutego 1963 r. w Komitecie Wojewódzkim PZPR, „Trybuna Robotnicza” (Katowice), 1.03.1963, s. 3–4.*
- Projekt nowego kodeksu karnego. Postulat zniesienia kary dożywotniego więzienia, „Gazeta Krakowska” 19/20.01.1963, s. 2.*
- Projekt nowego kodeksu karnego wchodzi pod publiczną dyskusję, „Trybuna Ludu” 19.01.1963, s. 3.*
- Projekt ustawy karnej wojskowej (opracowany przez Zespół powołany przez Ministra Obrony Narodowej). Dodatek, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1963, nr 1.*
- Przebieg prac kodyfikacyjnych. Rozmowy z przewodniczącymi zespołów, „Prawo i Życie” 1957, nr 6.*
- Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze, red. R. Zawłocki, Warszawa 2011.*
- Przymusiński C., Przestępstwo „niegospodarności”, „Prawo i Życie” 1956, nr 3.*
- Pstrokońska H., Czy znasz projekt kodeksu karnego?, „Gazeta Robotnicza” 16.05.1968, s. 3.*
- Ptaszyński R., Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Szczecinie w latach 1946–1955, Szczecin 2010.*
- Radlińska I., Adresat proszony o głos, „Dziennik Ludowy” 27.02.1963, s. 3.*
- Radzieckie ustawy karne i o ustroju sądów, red. E. Merz, Warszawa 1960.*
- Rajkowski R., Projekt kodeksu karnego a prawo karno-administracyjne i jego problemy kodyfikacyjne, „Państwo i Prawo” 1956, nr 8–9.*
- Ratajczak A., Kodeks karny. Przestępstwa przeciwko mieniu stanowiącemu własność indywidualną i osobistą. Zaoczny kurs. Prawo karne. Nowe kodeksy, Warszawa 1971.*
- Ratajczak A., Rozwój i kodyfikacja prawa karnego w okresie trzydziestolecia Polski Ludowej, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny” 1975, nr 1, s. 20–22.*
- Rdzanek-Piwowar G., Granice nieletniości w polskim prawie karnym, „Archiwum Kryminologii” 1993, t. XIX.*
- Rek T., Przestępczość młodocianych wzrasta, „Prawo i Życie” 1957, nr 10.*
- Rek T., Sądownictwo powszechne w walce ze spekulacją, nadużyciami i chuliągństwem, „Nowe Prawo” 1951, nr 10.*
- Rem J., Nowy projekt kodeksu karnego. Hasło wywoławcze – humanizm, „Gazeta Robotnicza” (Wrocław), 16.11.1962, s. 4.*
- Reperowicz S., Obywatel w cieniu paragrafów, „Żołnierz Wolności” 13.03.1963, s. 3.*
- Romanowska E., Przekształcenia w powszechnym wymiarze sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1956, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. 68, z. 2.*

- Romanowska E., *„Wkrótce już stanę przed innym sądem...”. Prawnicy II Rzeczypospolitej represjonowani w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 2020.
- Rot H., *O chuliǵarstwie i zasadach współżycia społecznego*, „Prawo i Życie” 1956, nr 4.
- Rozmaryn S., *Wytyczne wymiaru sprawiedliwości*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1949, nr 6–7.
- Rozpoczyna się publiczna dyskusja nad projektem nowego kodeksu karnego*, „Express Wieczorny” 18.01.1963, s. 1–2.
- Rybczyński S., *Co nam przynosi ustawa z dnia 21 stycznia 1958 r. O wzmoczeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa (Dz. U. nr 4, poz. 11)*, „Palestra” 1958, t. 2, nr 5–6.
- Rybicki M., *Aktualne zadania sądownictwa*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1964, nr 3.
- Rybicki M., *Kształtowanie socjalistycznej świadomości prawników – sprawą najważniejszą (Przemówienie wygłoszone na Krajowym Zjeździe Zrzeszenia Prawników Polskich dnia 26.V.1959)*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1959, nr 7–8.
- Rybicki M., *Na progu Nowego Roku*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1960, nr 1.
- Rybicki M., Wasilkowski J., *Wyniki dyskusji i stan prac nad projektem Kodeksu Karnego*, „Prawo i Życie” 1964, nr 9.
- Rybicki M., Burda A., Stembrowicz J., *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r.*, w: *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, T. 2, red. M. Kallas, Warszawa 1990, s. 311–416.
- Rychlewski Z., *Nieumyślne spowodowanie niebezpieczeństwa katastrofy w komunikacji drogowej na skutek prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości (art. 30 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu)*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1968, nr 8.
- Rzeczpospolita Polska czasu wojny. Dziennik Ustaw RP i Monitor Polski 1939–1945*, red. A.K. Kunert, Warszawa 1995.
- Rzepecki T., *Sprowadzenie niebezpieczeństwa katastrofy w komunikacji drogowej (art. 215 § 1 k.k.)*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1968, nr 8.
- Rzeplińska I., *Polityka stosowania kary konfiskaty mienia w PRL*, „Archiwum Kryminologii” 1992, t. XVIII.
- Rzeplińska I., *Sprawcy i kara. Skazani w PRL na karę konfiskaty mienia*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego im. Profesora Stanisława Batawii” 2017, nr 24.
- Rzepliński A., *Komunizm: zbrodnie, terror, represje*, „Studia Rzeszowskie” 1998, t. 5.

- Rzepliński A., *Państwo bezprawia – Polska Ludowa 1944–1956. Bibliografia prac naukowych i publicystycznych za lata 1989–1996*, „*Studia Iuridica*” 1998, t. 35.
- Rzepliński A., *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, Warszawa 2001.
- Rzepliński A., *Sądownictwo w Polsce Ludowej*, Warszawa 1989.
- Sadokierski H., *Alkoholizm a przestępczość*, „*Ławnik Ludowy*” 1963, nr 7–8.
- Salmonowicz S., Waltoś S., *O pewnych niekonsekwencjach części ogólnej projektu kodeksu karnego*, „*Państwo i Prawo*” 1956, nr 10.
- Saulewicz A., *Problem odpowiedzialności karnej żołnierzy młodocianych*, „*Wojskowy Przegląd Prawniczy*” 1963, nr 2.
- Sawicki J., *Chulikański charakter przestępstwa*, Warszawa 1958 [nadbitka z „*Nowego Prawa*” nr 9].
- Sawicki J., *Chulikaństwo w prawie karnym Polski Ludowej*, „*Państwo i Prawo*” 1955, nr 10.
- Sawicki J., *Odpowiedzialność za pijaństwo kierowcy. Na marginesie orzeczenia Sądu Najwyższego*, „*Prawo i Życie*” 1956, nr 7.
- Sawicki J., *O granicę między krytyką a zniesławieniem i obrazą (Wnioski de lege ferenda na tle projektu k.k.)*, „*Państwo i Prawo*” 1956, nr 4.
- Sawicki J., *Projekt kodeksu karnego z 1962 r. (założenia, technika, zasady)*, „*Państwo i Prawo*” 1963, nr 2.
- Sawicki J., *Trzy fikcje i pół prawdy. W sprawie dekretu o ściganiu wybryków chulikańskich*, „*Prawo i Życie*” 1957, nr 8.
- Sawicki J., *Zbędne deklaracje*, „*Prawo i Życie*” 1956, nr 1.
- Sawicki J., *Zbrodnie przeciw ludzkości – projekt*, „*Demokratyczny Przegląd Prawniczy*” 1948, nr 6.
- Sądownictwo w walce z alkoholizmem (Wywiad Ministra Sprawiedliwości udzielony redakcji pisma „Życie Warszawy” w dniu 15 października 1955 r.)*, „*Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości*” 1955, nr 8.
- Sąd w walce ze spekulacją mięsem*, „*Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości*” 1955, nr 5.
- Sekściński B., *Akcja antykatolicka w Polsce i jej autorzy (1947–1956)*, „*Studia Elckie*” 2012, nr 14.
- Sesja Dwudziestolecia Sądu Najwyższego w Polsce Ludowej w dniach 8–10 grudnia 1966 r. Materiały obrad*, red. Z. Opuszyński, Warszawa 1967.
- Sidorkiewicz K., *Represje organów wymiaru sprawiedliwości w sprawach politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Toruń 2005.

- Siemaszko K., *Orzecznictwo sądów powszechnych na gruncie małego kodeksu karnego w latach 1946–1950 w świetle dotychczasowych badań*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2012, t. 5, z. 4.
- Sieracki W., *Kilka uwag na tle przepisów zatytułowanych w projekcie ustawy karnej wojskowej „Przestępstwa przeciwko obowiązkowi wojskowemu”*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1963, nr 2.
- Siewierski M., *Kodeks karny. Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu. Zaoczny kurs. Prawo karne. Nowe kodeksy*, Warszawa 1970.
- Siewierski M., *Mały kodeks karny i ustawodawstwo przeciw faszystowskie. Komentarz i orzecznictwo*, Łódź 1949.
- Siewierski M., *Odpowiedzialność młodocianych przestępców według projektu k.k.*, „Nowe Prawo” 1963, nr 4–5.
- Siewierski M., *O przedawnieniu w prawie karnym de lege ferenda*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 6.
- Siewierski M., *Przestępstwa przeciwko małżeństwu i rodzinie*, „Prawo i Życie” 1963, nr 9.
- Siewierski M., *Stanisław Śliwiński (1887–1959)*, „Nowe Prawo” 1959, nr 10.
- Siewierski M., *U źródeł polskiej koncepcji karania zbrodniarzy hitlerowskich*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1976, nr 4.
- Siewierski M., Bafia J., Hochberg L., *Ustawy karne PRL. Komentarz*, Warszawa 1965.
- Sikorski P., *Karać i wychowywać*, „Głos Robotniczy” 12.04.1963, s. 3.
- Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie 1946–1954*, red. T. Bereza, P. Chmielowiec, Rzeszów 2004.
- Skazani za działalność w organizacjach niepodległościowych na Dolnym Śląsku. Wyroki Wojskowego Sądu Rejonowego we Wrocławiu (1946–1955)*, red. M. Kała, K. Szwa-grzyk, Wrocław 2005.
- Skąpski M., *Biada nam!*, „Głos Wielkopolski” 15.03.1963, s. 3.
- Sławiński T., *Sprawy nieletnich w projekcie k.k.*, „Prawo i Życie” 1956, nr 7.
- Smoleński J., *O kwalifikowanym zagarnięciu mienia społecznego ze względu na podmiot przestępstwa*, „Nowe Prawo” 1959, nr 10.
- Soszka S., *Przestępstwo i kara w projekcie kodeksu karnego. Rozmowa z Franciszkiem Sadurskim, członkiem Komisji Wymiaru Sprawiedliwości*, „Tygodnik Kulturalny” 1968, nr 21, s. 1, 7.
- Sprawy o spekulację mięsem w prasie*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1956, nr 3.
- Stan nauki prawa karnego. Konferencja teoretyków i praktyków prawa karnego. Materiały z prac przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej*, Warszawa 1950.

- Stanowska M., Strzembosz A., *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005.
- Stanulewicz M., *Sądy i prawo w powstaniu styczniowym*, Poznań 2005, s. 203–208, 214–216.
- Staszkiwicz R., Paweł S., *Rozwój socjalistycznego prawa karnego i praktyki sądowej w zakresie ochrony mienia społecznego*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości. Numer Specjalny z okazji XX-lecia Ludowego Wymiaru Sprawiedliwości” 1965.
- Statystyka osób osądzonych za niektóre przestępstwa gospodarcze w II kwartale 1959 r. (w zestawieniu z danymi r. 1958 i I kwartału 1959 r.)*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1959, nr 10.
- Stawarska-Rippel A., *Co zrobić ze starym prawem? Problem ciągłości prawa sądowego w początkach Polski Ludowej*, „Miscellanea Iuridica” 2004, t. 5.
- Stawarska-Rippel A., *Czy Polska Ludowa była państwem totalitarnym. Szkice z dziejów instrumentalizacji prawa pierwszej dekady*, „Miscellanea Iuridica” 2007, t. 9.
- Stawarska-Rippel A., *Elementy prywatne i publiczne w procesie cywilnym w świetle prac kodyfikacyjnych w Polsce (1918–1964)*, Katowice 2015.
- Stawarska-Rippel A., *Nie uchylone a jednak nieobowiązujące: o niektórych aspektach ciągłości prawnej w początkach Polski Ludowej*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2004, t. 4, nr 1.
- Stawarska-Rippel A., *Nowe treści kodeksu karnego z 1932 roku w początkach Polski Ludowej*, „Problemy Prawa Karnego” 2004, t. 25.
- Stawarska-Rippel A., *O „ludowym” prawie karnym w kontekście przeprowadzenia i zabezpieczenia skutków tak zwanej reformy rolnej z pierwszych lat Polski Ludowej*, „Z Dziejów Prawa” 2019, t. 12.
- Stawarska-Rippel A., *O prawie sądowym Drugiej Rzeczypospolitej w początkach Polski Ludowej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2003, t. 55, z. 2.
- Stawarska-Rippel A., *O rekodyfikacji radzieckiego postępowania cywilnego*, „Z Dziejów Prawa” 2011, t. 4.
- Stawarska-Rippel A., *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944–1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006.
- Stawarska-Rippel A., *Resort Sprawiedliwości ZSRR w świetle sprawozdania polskiej delegacji (1956)*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2014, t. 1, nr 14.
- Stawarska-Rippel A., *Treści „starego” prawa w Polsce Ludowej*, „Z Dziejów Prawa” 2004, t. 5.
- Stęplówna H., *O projekcie nowego kodeksu karnego*, „Express Ilustrowany” 21.06.1968, s. 3.

- System prawa karnego, T. IV, cz. I: *O przestępstwach w szczególności*, red. I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.
- System prawa karnego, T. 1: *Zagadnienia ogólne*, red. A. Marek, Warszawa 2010.
- Szafrański W., *Kodeks Stanisława Augusta*, Poznań 2007.
- Szamota B., *Problematyka pasożytnictwa społecznego: aspekty prawne*, „Archiwum Kryminologii” 1985, t. XII.
- Szczepaniak D., *Polskie ustawy o zwalczaniu przestępczości urzędniczej z lat 1920–1921*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2020, t. 13, z. 2.
- Szczucki J., *O małej przestępczości – rzeczywistej i pozornej*, „Nowe Prawo” 1958, nr 1.
- Szczucki J., *Struktura przestępczości w Polsce według statystyki skazań*, „Nowe Prawo” 1960, nr 6.
- Szczygieł G.B., *Instytucja warunkowego zwolnienia w latach 1944–1960*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 8.
- Szczygieł T., *Dolus eventualis, jako remedium na braki legislacyjne ustawodawstwa karnego Polski Ludowej 1944–1969 – analiza prawna*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2021, t. 73, z. 2.
- Szczygieł T., *„Jak należy pisać kodeks karny?” – czyli różne wizje kodyfikacji karnej materialnej Polski Ludowej w latach 1950–1956*, w: *Stanowienie prawa w przeszłości. Zbiór studiów*, red. P. Górecki, D. Makiłła, Warszawa 2022, s. 363–376.
- Szczygieł T., *Kwestia „ochrony” wolności sumienia i wyznania w toku prac nad kodyfikacją prawa karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1949–1969*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2020, t. 19.
- Szczygieł T., *„Lex Jankowski”, czyli mało znany projekt wojskowego prawa karnego materialnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2018, nr 4.
- Szczygieł T., *Mecenas Jan Olszewski o projekcie kodeksu karnego Polski Ludowej z 1963 roku*, w: *O historii adwokatury w Polsce i na świecie. W siedemdziesiątą rocznicę powstania Izby Adwokackiej w Łodzi*, red. D. Wiśniewska, M. Rakowski, Łódź 2020, s. 135–148.
- Szczygieł T., *Poglądy Emila Stanisława Rappaporta na prawo karne i jego kodyfikację w Polsce Ludowej początku lat pięćdziesiątych*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2019, t. 22.
- Szczygieł T., *Poseł Stanisław Stomma o prawie sądowym i jego kodyfikacji na forum Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1958–1971)*, w: *Prawo i czas. Księga jubileuszowa z okazji 80-lecia urodzin Profesora Adama Lityńskiego*, red. M. Borski, D. Fleszer, A. Pokora, A. Rogacka-Łukasik, Sosnowiec 2020, s. 285–300.

- Szczygieł T., *Prawnicy „starej nadbudowy” w „nowej bazie”, czyli o problemie kodyfikacji prawa karnego materialnego Polski Ludowej na początku lat pięćdziesiątych*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2017, t. 16.
- Szczygieł T., *Problematyka przerywania ciąży jako zagadnienie kodyfikacyjne prawa karnego materialnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1956–1969*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2021, t. 28.
- Szczygieł T., *Przestępstwa przeciwko moralności w pracach Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej*, „Z Dziejów Prawa” 2017, t. 10.
- Szczygieł T., *Przestępstwo zdrady ojczyzny jako problem kodyfikacji prawa karnego materialnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Z Dziejów Prawa” 2019, t. 12.
- Szczygieł T., *Recydywa specjalna w pracach Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej PRL w latach 1964–1968*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis” 2020, vol. 9, no. 2, s. 57–79.
- Szczygieł T., *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej*, Katowice 2017.
- Szeliński F., *Niektóre aspekty polityki kryminalnej z ustawy z dnia 18.6.59 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1960, nr 7.
- Szerer M., *Jak należy pisać kodeks karny?*, „Nowe Prawo” 1955, nr 11.
- Szerer M., *Karanie*, „Życie Warszawy” 8.12.1962, s. 3.
- Szerer M., *Na terenie subiektywizmu bez zmian*, „Prawo i Życie” 1958, nr 20.
- Szerer M., *Po wstępnych pracach nad kodeksem karnym*, „Nowe Prawo” 1957, nr 7–8.
- Szerer M., *Przeciw spekulacji*, „Prawo i Życie” 1957, nr 10.
- Szerer M., *Punkty wyjścia*, „Życie Warszawy” 6.12.1962, s. 3.
- Szerer M., *Zagadnienie chuliństwa w projekcie kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 7.
- Szerer M., *Z części szczególnej sprawy szczególnie ważne*, „Życie Warszawy” 12.12.1962, s. 3.
- Szeroka dyskusja – cenną pomocą w pracy kodyfikacyjnej, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1951, nr 4.
- Szlagowska A., *Modele kobiecości i kontrola urodzeń w Polsce w latach 1945–1989*, w: *Kobiety „na zakręcie” 1933–1989*, red. E. Chabros, A. Klarman, Wrocław 2014, s. 247–260.
- Szląskiewicz J., *Przestępstwo prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości (art. 28 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu)*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1968, nr 8.
- Szwagrzyk K., *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005.



- Szwedek E., *Przepis karny instrumentem polityki gospodarczej*, „Nowe Prawo” 1958, nr 2.
- Szymanowski T., *Recydywa w Polsce. Zagadnienia prawa karnego, kryminologii i polityki karnej*, Warszawa 2010.
- Śliwiński S., *Powołanie Komisji Kodyfikacyjnej*, „Prawo i Życie” 1956, nr 10.
- Śliwowski J., *Każdy przestępca może się poprawić*, „Prawo i Życie” 1956, nr 9.
- Ślusarek M., *Czy przestępczość przestaje się opłacać*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1959, nr 7–8.
- Śmietanka I., *Przepisy wprowadzające nowy kodeks karny*, cz. 1, „Nowe Prawo” 1968, nr 12.
- Śpiewak J., *Rodzaje i cele kary w projekcie kodeksu karnego*, „Głos Robotniczy” 5.04.1963, s. 3.
- Świątkowski H., *Sądownictwo Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w walce o umocnienie praworządności ludowej*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1955, nr 4.
- Świda W., *Prawo karne*. Warszawa 1978.
- Świda W., *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1967.
- Świda W., *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1971.
- Świda W., *Projekt kodeksu karnego z 1968 roku ze stanowiska polityki kryminalnej*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 4–5.
- Świda W., *Przyczyny wad projektu k.k.*, „Słowo Polskie” 25.06.1963, s. 2.
- Świda W., *Wielokrotna recydywa w Polsce*, „Nowe Prawo” 1968, nr 10.
- Świda W., *Wpływ zmiany ustroju na przestępczość w świetle przestępczości w Kaliszu i powiecie kaliskim*, T. 1, Wrocław 1960.
- Świda W., *Wpływ zmiany ustroju na przestępczość w świetle przestępczości w Kaliszu i powiecie kaliskim*, T. 2: *Materiały*, Wrocław 1960.
- Świda W., Chybiński O., Gutekunst W., *Prawo karne: część szczególna*, Wrocław 1971.
- Świda W., Chybiński O., Gutekunst W., *Prawo karne: część szczególna. Zagadnienia wybrane wg stanu ustawodawstwa w dn. 1 III 1965 r.*, Wrocław 1968.
- Świda W., Wolter W., Andrejew I., *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973.
- Świdorski J., *Dyskutujemy nad projektem K.K.*, „Ławnik Ludowy” 1956, nr 10.
- Taedling B., *Dyskutujemy nad projektem kodeksu karnego*, „Gazeta Krakowska” 25.02.1963, s. 3.
- Tokarczyk R., *Przykazania etyki prawniczej. Księga myśli, norm i rycin*, Warszawa 2009.
- Tracz B., *Hippiesi, kudłacze, chwasty. Hipisi w Polsce w latach 1967–1975*, Katowice 2014.
- Truszczyński M., *Stosunki państwo–Kościół w PRL w latach 1957–1961. Ujęcie analityczne*, „Studia Elckie” 2013, nr 15.

- Tyszkiewicz L., *Kryminologia (Zarys systemu). Skrypt dla studentów studiów dziennych i zaocznych kierunku prawa i innych*, Katowice 1983.
- Tyszkiewicz L., *Projekt kodeksu karnego z 1963 roku na tle ewolucji polskiego prawa karnego w XX wieku*, w: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, Ks. II, red. M. Mikołajczyk, J. Ciągwa, P. Fiedorczyk, A. Stawarska-Rip-pel, T. Adamczyk, A. Drogoń, W. Organiściak, K. Kuźmicz, Białystok-Katowice 2010.
- Tyszkiewicz L., *Zarys rozwoju kryminologii w Polsce w latach 1945-1969*, „Ruch Prawni-czy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1970, nr 3.
- Uchwała Sekcji I w sprawie przestępstw gospodarczych, „Prawo i Życie” 1963, nr 7.
- Uczkiewicz D., *Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne z dnia 30 marca 1943 r.*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalita-ryzmem” 2019, t. 41, nr 2.
- Underwood P., *Polish Press Attacks Proposal For New, Harsher Criminal Code*, “The New York Times” January 30, 1963.
- Utiewski B.S., *Historia prawa karnego państw burżuazyjnych*, Warszawa 1952.
- Wagner K., *Kodeks karny. Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu oraz przeciwko bezpieczeństwu w ruchu lądowym, wodnym i powietrznym. Zaoczny kurs. Prawo karne. Nowe kodeksy*, Warszawa 1970.
- Walczak S., *Niektóre problemy kodyfikacji prawa karnego*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 4-5.
- Walczak S., *Nowe prawo karne narzędziem efektywnej walki z przestępczością*, „Problemy Kryminalistyki” 1969, nr 79.
- Walczak S., *O właściwą postawę prokuratury i sądów w walce z chuligaństwem*, „Nowe Prawo” 1956, nr 10.
- Walczak S., *Projekt kodeksu karnego w Sejmie PRL*, „Nowe Prawo” 1968, nr 4.
- Walicki A., *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996.
- Walicki A., *Zarys myśli rosyjskiej: od oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego*, Kraków 2005.
- Walka o ugruntowanie socjalistycznej sprawiedliwości*, „Nowe Drogi” 1959, nr 4.
- Walka z przestępczością i wymiar sprawiedliwości w roku 1958*, „Prawo i Życie” 1957, nr 26/27.
- Warchałowski K., *Prawnokarna ochrona wolności religijnej w Polsce w latach 1932-1997*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2002, t. 4.

- Watola A., *Wytyczne wymiaru sprawiedliwości – geneza, podstawowe założenia i ich znaczenie dla sądownictwa powszechnego w pierwszych latach Polski Ludowej*, „Z Dziejów Prawa” 2010, t. 3.
- Wądołowska A., *Istota chuligańskiego charakteru czynu*, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 12.
- Wąsik J., *Zmierzch kary dożywotniego więzienia*, „Nowe Prawo” 1962, nr 5.
- Weiser A., *Bezkarność przekupstwa w projekcie kodeksu karnego*, „Głos Robotniczy” 16.05.1963, s. 3.
- Weiser A., *Łapownictwo w projekcie kodeksu karnego*, „Głos Robotniczy” 18.04.1963, s. 3.
- Weiser A., *Odpowiedzialność młodocianych w projekcie kodeksu karnego*, „Głos Robotniczy” 24.04.1963, s. 4.
- Wiak K., *Zasady gwarancyjne prawa karnego na tle rozwiązań komunistycznego prawa karnego Polski Ludowej*, w: *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2007, s. 73–105.
- Wielka kariera małej książeczki*, „Nowa Kultura” 1963, nr 9.
- Wielkie dzieło kodyfikacji prawa karnego. Przemówienie Zenona Kliszki wygłoszone w imieniu Klubu Poselskiego PZPR w toku debaty sejmowej nad kodyfikacją prawa karnego w dniu 18 kwietnia 1969 r.*, „Problemy Kryminalistyki” 1969, nr 78.
- Wilk H., *Motoryzacja w Polsce (1945–1989)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2019, nr 17.
- W imię przyszłości partii. Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956–1957*, T. 2: *Artykuły*, red. W. Muszyński, Warszawa 2021.
- W imię przyszłości partii. Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956–1957. Dokumenty*, red. M. Zaborski, Warszawa 2019.
- Winawer W., *Niektóre zagadnienia projektu kodeksu karnego*, „Nowe Prawo” 1963, nr 2.
- Wiśniewski B., *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji drogowej w projekcie kodeksu karnego*, „Głos Robotniczy” 18.04.1963, s. 3.
- W obronie mienia społecznego. Przemówienie Ministra Sprawiedliwości Mariana Rybickiego wygłoszone na III Zjeździe PZPR*, „Nowe Prawo” 1959, nr 3, s. XI–XII.
- Wodny A., *Dyskutujemy nad projektem kodeksu karnego*, „Głos Robotniczy” 10.04.1963, s. 3.
- Wojciechowska J., *Zdrada ojczyzny*, w: *System prawa karnego*, T. IV, cz. 1: *O przestępstwach w szczególności*, red. I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź, s. 37–45.
- Wojciechowska J., *Zdrada ojczyzny w polskim prawie karnym na tle porównawczym*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975.

- Wolińska H., *Przerwanie ciąży w świetle prawa karnego*, Warszawa 1962.
- Wolski J., *Spoleczne ramię kodeksu*, „Dziennik Bałtycki” 8.06.1968, s. 3.
- Wolski J., *Spoleczne ramię kodeksu*, „Ilustrowany Kurier Polski” 11.06.1968, s. 3.
- Wolter W., *Dlaczego przesunięcie ku obiektywizmowi?*, „Prawo i Życie” 1956, nr 19.
- Wolter W., *Kodeks karny. Przepisy p-ko życiu i zdrowiu. Zaoczny kurs. Prawo karne. Nowe kodeksy*, Warszawa 1970.
- Wolter W., *Kumulatywny zbieg przepisów ustawy*, Warszawa 1960.
- Wolter W., *Niektóre problemy prawa karnego (Fragmety referatu wygłoszonego na posiedzeniu Wydziału Karnego Komisji Kodyfikacyjnej w dniu 18. XII. 1956)*, „Nowe Prawo” 1957, nr 2.
- Wolter W., *Niektóre zagadnienia prawa karnego w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Państwo i Prawo” 1954, nr 2.
- Wolter W., *Obowiązywanie ustawy w przestrzeni a materialna istota przestępstwa*, „Nowe Prawo” 1951, nr 7–8, s. 32.
- Wolter W., *Prawo karne. Zarys wykładu systematycznego. Część ogólna I. Ustawa karna i przestępstwo na tle Kodeksu karnego z 1932 r., Kodeksu karnego Wojska Polskiego z 1944 r. oraz dekretów od 1944 do 1946 r.*, Warszawa 1947.
- Wolter W., *Ultima ratio k.k.*, „Prawo i Życie” 1957, nr 1/18.
- Wolter W., *W sprawie tzw. zamiaru ewentualnego*, „Nowe Prawo” 1957, nr 5.
- Wolter W., *Zagadnienie praworządności w prawie karnym*, „Prawo i Życie” 1956, nr 2, s. 2.
- Wolter W., *Zasady odpowiedzialności karnej (na tle projektu kodeksu karnego PRL z 1968 r.)*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 4–5.
- Wolter W., *Zasady odpowiedzialności karnej w świetle projektu kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo” 1963, nr 2.
- Wolter W., *Znieść karę śmierci*, „Nowa Kultura” 1956, nr 30.
- Wróblewski J., *Wykładnia prawa a terminologia prawna*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 5–6.
- Wróblewski J., *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959.
- W.St., *Współzależności*, „Kierunki” 1963, nr 10.
- Wstęp, *„Zeszyty Problemowo-Analityczne”* 1968, nr 8.
- Wytyczne w zakresie stosowania art. 18 § 2 łącznie z art. 17 § 2 kk z 9 grudnia 1950 r.*, „Nowe Prawo” 1951, nr 1.
- Zabierowski S., *Sojusznicy Ormuzda*, „Tygodnik Demokratyczny” 1963, nr 18.
- Zaborski M., *„Ludowy” adwokat i obrońca wojskowy. Rzecz o Mieczysławie Maślanku (1903–1986)*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2015, t. 14, z. 2.

- Zaborski M., *Pojęcie „praworządności socjalistycznej” w systemie prawnym Polski Ludowej w latach 1944–1956. Zarys problemu*, w: *W imię przyszłości partii. Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956–1957*, T. 2: *Artykuły*, red. W. Muszyński, Warszawa 2021.
- Zaćmiński A., „*Poena sine lege*” – czyny chulikańskie w orzecznictwie Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1951–1954), „*Dzieje Najnowsze*” 2016, R. XLVIII.
- Zagadnienia metodologiczne kodyfikacji prawa karnego (Zebranie Komisji Konsultacyjno-Naukowej w dniu 31 marca 1951 r.)*, „*Nowe Prawo*” 1951, nr 5.
- Zajączkowski K., *Kiedy zachodzi przypadek mniejszej wagi?*, „*Tygodnik Demokratyczny*” 1963, nr 22.
- Zakrzewski T., *Dyskusja nad projektem k.k.*, „*Polityka*” 1963, nr 12.
- Zalewski W., *Spółeczna szkodliwość – dziedzictwo komunizmu w polskim prawie karnym?*, „*Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem*” 2021, t. 43, nr 3.
- Zamiar ewentualny przy przestępstwach drogowych. Fragment referatu wygłoszonego na konferencji sędziów w Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie w dniu 27 marca 1965 r.*, „*Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości*” 1965, nr 3.
- Zawadzki K., *Na marginesie dyskusji nad projektem kodeksu karnego*, „*Tygodnik Demokratyczny*” 1963, nr 15, s. 2.
- Zawadzki K., *Przemiany ustrojowe wymiaru sprawiedliwości w XX-leciu PRL*, „*Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości. Numer specjalny z okazji XX-lecia Ludowego Wymiaru Sprawiedliwości*” 1965.
- Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Karnej*, Warszawa 1949, z. 1.
- Zdrójkowski D., *Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyczację a proces karny generała Stanisława Małka w latach 1948–1950*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 2020, t. 72, z. 2.
- Zdrójkowski D., *Geneza dekretu o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyczację życia państwowego*, „*Studia Prawnicze i Administracyjne*” 2019, nr 2.
- Zdrójkowski Z., *Nieznane litewskie prospekty karne Józefa Weysenhoffa z 1792 r. (nowoodnalezione materiały do dziejów kodyfikacji Stanisława Augusta)*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 1958, t. 10, z. 1.
- Zdrójkowski Z., *Prace naukowe Sebastiana Czochozna z dziedziny procesu i prawa karnego (1788–1800)*, w: *Miscellanea iuridica złożone w darze Karolowi Kornyemu w czterdziestolecie pracy naukowej*, red. K. Bukowska, Warszawa 1961, s. 163–193.

- Zdrójkowski Z., *Teodor Ostrowski (1750–1802), pisarz dawnego polskiego prawa sądowego*, Warszawa 1956.
- Zduńczyk J., *W poszukiwaniu źródeł przestępczości aferowej*, „Ławnik Ludowy” 1964, nr 9.
- Zebrań naukowe Komisji Konsultacyjno-Naukowej w dniu 31 marca 1951 r.*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1951, nr 4.
- Zglińska M., *Ewolucja kary ograniczenia wolności*, „Kortowski Przegląd Prawniczy” 2017, nr 1.
- Ziamba Z., *Przestępstwa gospodarcze*, „Ławnik Ludowy” 1958, nr 1.
- Ziemiński J., *Zasada praworządności jako metoda realizacji funkcji państwa socjalistycznego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1968, nr 2.
- Z.K., *Nowy oręż w walce ze spekulacją*, „Ławnik Ludowy” 1957, nr 9.
- Z.K., *Ustawa o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży*, „Ławnik Ludowy” 1963, nr 3.
- Z konferencji prezesów sądów wojewódzkich w dniu 18 lutego 1961 r. (Z przemówienia Ministra Sprawiedliwości Mariana Rybickiego na konferencji odbytej w dniu 18 lutego 1961 r.)*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1961, nr 3.
- Z konferencji prezesów sądów wojewódzkich w dniu 29.X.1960 r. Referat Dyrektora Dep. Nadzoru Sądowego Kazimierza Świtały. Polityka kryminalna sądów w sprawach o przestępstwa gospodarcze (I p. 1959 r i I p. 1960 r.)*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1960, nr 11.
- Z konferencji prezesów sądów wojewódzkich w dniu 29.X.1960 r.*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1960, nr 12.
- Z.Ł., *Cechy charakterystyczne spożycia alkoholu w Polsce*, „Ławnik Ludowy” 1963, nr 6.
- Zoll A., *Prawo karne w systemie totalitarnym*, „Znak” 1992, nr 11.
- Z życia ZPP. Okręg olsztyński dyskutuje nad projektem k.k.*, „Prawo i Życie” 1963, nr 14.
- Żebrowska A., *Emil Stanisław Rappaport*, w: *Polski słownik biograficzny*, T. 30, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
- Żelazko J., *„Ludowa” sprawiedliwość: skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi (1946–1955)*, Łódź 2007.
- Żmudziński K., *Luka w przepisach karnych dotyczących ochrony ciąży*, „Nowe Prawo” 1958, nr 3.
- Żochowski K., *Zagadnienie praworządności na łamach „Prawa i Życia” w 1956 roku*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2014, t. 13, z. 1.

### 3. Źródła internetowe

1. *Kodeks karny z 1932 r.*, <https://iura.uj.edu.pl/Content/63/PDF/Kodeks%20karny%201932.pdf> [dostęp: 10.07.2022].
2. Lityński A., *O (nie)możliwości dialogu z komunistami u progu tzw. Polski Ludowej – prawnika uwagi luźne*, w: *Jak możliwy jest dialog? Księga jubileuszowa dedykowana prof. WSH dr. Jerzemu Koplowi – JM Rektorowi Wyższej Szkoły Humanitas w Sosnowcu w 70-rocznicę urodzin*, red. A. Kamińska, E. Kraus, K. Ślęczka, Sosnowiec 2014; <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/143033/edition/134297/content> [dostęp: 6.01.2021].
3. Opulski R., *Krakowski Oddział IPN i „Dziennik Polski” przypominają. Wojna o Apel Sztokholmski*, *Gazeta Krakowska*, 16.04.2020; <https://plus.gazetakrakowska.pl/krakowski-oddzial-ipn-i-dziennik-polski-przypominaja-wojna-o-apel-sztokholmski/ar/c15-14919890> [dostęp: 10.07.2022].
4. *SN uchylił wyrok w „afersze skórzanej” z lat PRL*, „Dziennik Gazeta Prawna” 18.11.2009; <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/371831,sn-uchylil-wyrok-w-afersze-skorzanej-z-lat-prl.html> [dostęp: 1.01.2021].
5. Sprawozdanie stenograficzne z 8 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 17 czerwca 1966 r., w: *Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Kadencja IV – Sesja III*, [https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-acc&acc\\_sequence=000113968](https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-acc&acc_sequence=000113968) [dostęp: 26.05.2019].
6. *Stefan Martyka – śmierć-propagandzisty*, Portal Polskiego Radia SA, 9.09.2022, <https://www.polskieradio.pl/39/247/Artykul/1500899> [dostęp: 11.12.2022].
7. Szymowski L., *Afera mięsna: złamane życie dziesięciu warszawskich rodzin*, *Rzeczpospolita*, 16.06.2018; <https://www.rp.pl/Rzecz-o-historii/306149939-Afera-miesna-zlamane-zycie-dziesieciu-warszawskich-rodzin.html> [dostęp: 1.01.2021].
8. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 1961 r., VI KO 7/59, <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/vi-ko-7-59-uchwala-sadu-najwyzszego-520209052> [dostęp: 20.10.2020].
9. Władysław Tykociński, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/64955?katalog=4> [dostęp: 24.09.2018].
10. *Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie przestępstw o charakterze chuliżańskim – Uchwała Połączonych Izb Karnej i Wojskowej z dnia 11 czerwca 1966 r., VI KZP 43/65, OSNKW 1966, nr 7, poz. 68*, <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/vi-kzp-43-65-uchwala-sadu-najwyzszego-520209034> [dostęp: 20.09.2020].

11. Zychowicz P., *Mordercy Bohdana Piaseckiego uchodzą*, Rzeczpospolita 7.12.2017; <https://www.rp.pl/Historia/312109769-Mordercy-Bohdana-Piaseckiego-uchodza.html> [dostęp: 1.01.2021].
12. Leszek Lernell, <https://bj.uj.edu.pl/zasoby-cyfrowe/baza-biogramow/biogram?field%5B1%5D%3Do%26value%5B1%5D%3Dlernell%26limit%3D50%26page%3D1=&nosearchresult=1&id=7754> [dostęp: 26.09.2023].
13. Jerzy Sawicki, <https://bj.uj.edu.pl/zasoby-cyfrowe/baza-biogramow/biogram?field%5B1%5D%3Do%26value%5B1%5D%3Dsawicki%26limit%3D50%26page%3D1=&nosearchresult=1&id=14120> [dostęp: 26.09.2023].
14. Jerzy Sawicki, <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/jerzy%20sawicki.html> [dostęp: 26.09.2023].
15. Tadeusz Cyprian, <https://bj.uj.edu.pl/zasoby-cyfrowe/baza-biogramow/biogram?field%5B1%5D%3Do%26value%5B1%5D%3Dcyprian%26limit%3D50%26page%3D1=&nosearchresult=1&id=1770> [dostęp: 26.09.2023].
16. Igor Andrejew, <https://bj.uj.edu.pl/zasoby-cyfrowe/baza-biogramow/biogram?field%5B1%5D%3Do%26value%5B1%5D%3DAndrejew%26limit%3D50%26page%3D1=&nosearchresult=1&id=17656> [dostęp: 26.09.2023].
17. Jerzy Bafia, <https://orka.sejm.gov.pl/ArchAll2.nsf> [dostęp: 26.09.2023].
18. Jerzy Bafia, <https://bj.uj.edu.pl/zasoby-cyfrowe/baza-biogramow/biogram?field%5B1%5D%3Do%26value%5B1%5D%3DBafia%26limit%3D50%26page%3D1=&nosearchresult=1&id=4369> [dostęp: 26.09.2023].
19. Kryspin Mioduski, [https://inwentarz.ipn.gov.pl/showDetails?id=200859112&q=mioduski&page=1&url=\[\[typ=0\]\]](https://inwentarz.ipn.gov.pl/showDetails?id=200859112&q=mioduski&page=1&url=[[typ=0]]) [dostęp: 26.09.2023].
20. Kryspin Mioduski, <https://bj.uj.edu.pl/zasoby-cyfrowe/baza-biogramow/biogram?field%5B1%5D%3Do%26value%5B1%5D%3DMioduski%26limit%3D50%26page%3D1=&nosearchresult=1&id=9610> [dostęp: 26.09.2023].
21. Władysław Wolter, <https://www.law.uj.edu.pl/karne/index.php/historia-katedry-prawa-karnego-wydzialu-prawa-i-administracji-uj> [dostęp: 16.03.2022].
22. Mieczysław Szerer, <https://bj.uj.edu.pl/zasoby-cyfrowe/baza-biogramow/biogram?field%5B1%5D%3Do%26value%5B1%5D%3DSzerer%26limit%3D50%26page%3D1=&nosearchresult=1&id=16311> [dostęp: 8.11.2023].
23. Mieczysław Szerer, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Szerer-Mieczyslaw;3982940.html> [dostęp: 8.10.2023].
24. *Kodeks Wojskowy Polskich Sił Zbrojnych*, [http://zbrojownia.cbw.wp.mil.pl:8080/dlibra/docmetadata?id=3161&from=&dirids=1&ver\\_id=&lp=1&QI=](http://zbrojownia.cbw.wp.mil.pl:8080/dlibra/docmetadata?id=3161&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=) [dostęp: 15.07.2022].



25. Wywiad z prof. Grzegorzem Motyką z 6 czerwca 2016 r., <https://dzieje.pl/aktualnosci/prof-g-motyka-zbrodni-w-wierzchowinach-dopuscila-sie-niewielka-grupa-zolnierzy-nsz> [dostęp: 4.05.2019].
26. Raszowska G., *Zamach na celebrytę*, „Rzeczpospolita” 18.05.2013, <https://www.rp.pl/artikel/1010777-Zamach-na-celebryte.html> [dostęp: 4.05.2019].
27. *Komisja Kodyfikacyjna, Wydział Karny, Sekcja Prawa Karnego Materialnego*, T. II, z. 1, <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/39727/edition/40611> [dostęp: 10.10.2023].
28. Sprawozdanie stenograficzne z 8 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 17 czerwca 1966 r., s. 5–6, [https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-acc&acc\\_sequence=000113968](https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-acc&acc_sequence=000113968) [dostęp: 26.05.2019].
29. *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja Prawa Karnego*, T. 2, z. 1, Lwów 1925, s. 205–208, <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/39727/edition/40611> [dostęp: 10.10.2023].
30. Redzik A., *Poczet Jurystów i Ekonomistów (3): Stanisław Śliwiński (1887–1959)*, „Głos Prawa”, 23.12.2019, <https://glosprawa.pl/artukul-9/poczet-jurystow-i-ekonomistow-3-stanislaw-sliwinski-1887-1959> [dostęp: 20.12.2022].
31. *The penal code of the Polish People's Republic*, in: *The American Series of Foreign Penal Codes*, introd. W.S. Kenney, transl. W.S. Kenney, T. Sadowski, London 1973, <https://archive.org/details/penalcodeofpolis0019pola/page/n5/mode/2up> [dostęp: 10.01.2024].

#### 4. Inne

1. *Prorok nie umiera. Ks. Franciszek Blachnicki*. „Biuletyn IPN” 2017, nr 9 [DVD].

## Nota odautorska

Wymienione fragmenty książki zostały opublikowane wcześniej jako artykuły:

- Część I, rozdział 2, podrozdział 2.5. (fragment); Część III, rozdział 3, podrozdział 3.5.; Część IV, rozdział 3, podrozdział 3.15.; Część IV, rozdział IV, podrozdział 4.6.2. (fragment) jako: T. Szczygieł, *Kwestia „ochrony” wolności sumienia i wyznania w toku prac nad kodyfikacją prawa karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1949–1969*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2020, t. 19, s. 423–445.
- Część IV, rozdział 1, podrozdział 1.1.1.5.; Część IV, rozdział 2, podrozdział 2.3.12.; Część IV, rozdział 5, podrozdział 5.2. (fragment) jako: T. Szczygieł: *Recydywa specjalna w pracach Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej PRL w latach 1964–1968*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis” 2020, vol. 9, no. 2, s. 57–79.
- Część II, rozdział 1, podrozdział 1.1. i 1.2. (fragmenty); Część II, rozdział 3, podrozdział 3.3.1.; Część II, rozdział 3, podrozdział 3.4.; Część II, rozdział 4, podrozdział 4.2.5. (fragment) jako: T. Szczygieł, *Poglądy Emila Stanisława Rappaporta na prawo karne i jego kodyfikację w Polsce Ludowej początku lat pięćdziesiątych*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2019, t. 22, s. 317–331.
- Część II, rozdział 4, podrozdział 4.2.2.; Część IV, rozdział 3, podrozdział 3.1.; Część IV, rozdział 4, podrozdział 4.3. (fragment) jako: T. Szczygieł, *Przestępstwo zdrady ojczyzny jako problem kodyfikacji prawa karnego materialnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Z Dziejów Prawa” 2019, t. 12, s. 913–932.
- Część III, rozdział 1, podrozdział 1.5.; Część III, rozdział 1, podrozdział 1.5.1. jako: T. Szczygieł, *„Lex Jankowski”, czyli mało znany projekt wojskowego prawa karnego materialnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2018, nr 4, s. 74–86.
- Część II, rozdział 3, podrozdział 3.2.; Część II, rozdział 3, podrozdział 3.5.; Część II, rozdział 3, podrozdział 3.6. jako: T. Szczygieł, *Prawnicy „starej nadbudowy” w „nowej bazie”, czyli o problemie kodyfikacji prawa karnego materialnego Polski Ludowej na początku lat pięćdziesiątych*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2017, t. 16, s. 113–134.

- Część III, rozdział 2, podrozdział 2.1.; Część IV, rozdział 3, podrozdział 3.11. (fragment) jako: T. Szczygieł, *Problematyka przerywania ciąży jako zagadnienie kodyfikacyjne prawa karnego materialnego PRL w latach 1956–1969*, „*Studia Iuridica Toruniensia*” 2021, t. 28, s. 289–309.
- Część II, rozdział 3, podrozdział 3.1.1.; Część II, rozdział 3, podrozdział 3.1.2.; Część II, rozdział 3, podrozdział 3.6.; Część II, rozdział 4, podrozdział 4.2.5. jako: T. Szczygieł, „*Jak należy pisać kodeks karny?*” – czyli różne wizje kodyfikacji karnej materialnej Polski Ludowej w latach 1950–1956, w: *Stanowienie prawa w przeszłości. Zbiór studiów*, red. P. Górecki, D. Makiła, Warszawa 2022, s. 363–376.

## Indeks osób

### A

Andrejew Igor 30, 32-34, 36, 46, 47, 50-52, 54, 62-64, 82, 84, 95, 104, 108, 119, 120, 151, 166, 185, 189, 191, 192, 196, 197, 202, 213, 214, 221, 224, 232-234, 237, 246, 249, 251, 254, 255, 257, 270, 272, 275, 286, 290, 313, 360, 362, 371, 384, 411, 414, 434, 451-455, 457, 467, 478, 481, 498, 516, 526, 528, 529, 531-537, 540-548, 550-555, 557-568, 570, 572-575, 577, 580-584, 590-592, 595-597, 601-603, 605, 606, 608-612, 615, 618-623, 628-630, 632, 633, 636-639, 644, 645, 647-649, 653, 660, 662, 667, 670, 673-677, 679, 687, 688, 691-693, 696, 697, 701, 704, 706, 707, 709, 727, 745, 771, 772, 777, 799, 802, 807, 809, 810, 811

Arndt Michał 93-95, 109, 110, 162

Augustyn Maria 743, 753, 757

Auscaler Gustaw 29, 59, 60, 97, 109, 110, 160, 161, 189, 191, 233, 251, 254, 255, 257, 351, 359

### B

Bachrach Aleksander 165, 189, 191, 197, 205, 216-218, 220-227, 279, 283

Bafia Jerzy 35, 37, 57, 61, 167, 296, 299, 308, 354, 356, 358, 359, 363-367,

375-377, 409, 412, 413, 422, 427-430, 452-455, 457, 461, 467, 472-477, 480-482, 484, 487, 489, 490, 496, 503-505, 516, 522, 525-527, 541, 545, 556, 560, 561, 571, 578, 583, 586, 591, 593, 611, 616, 619, 622, 625, 631, 632, 636, 638, 645, 646, 650, 653, 659-664, 667, 669, 670, 674, 677, 679, 688, 697, 706, 709, 711, 713-719, 723, 728, 729, 736, 737, 745, 751, 755, 771, 772, 773

Bancerz Stefan 47, 49, 74, 78, 79, 116-119, 137, 143-146, 168, 189

Barcikowski Kazimierz 719

Batawia Stanisław 37, 117, 190, 197, 198, 203-206, 569, 600, 611, 766-768, 772, 773, 803

Bednarzak Jan 370, 451, 457, 467, 471, 472, 526, 531, 533, 553, 556, 560, 562, 566, 567, 576, 577, 582, 584, 586, 591-593, 595, 608, 614, 623, 628, 638, 656, 670, 707, 708, 712, 745, 749

Bernhaut Barbara 275

Bielecki Czesław 192

Bierut Bolesław 163

Blat Jan 743, 744, 753, 778

Boczkowski Waclaw 393, 396, 399, 400

Bosiacki Adam 52

Bossowski Józef 117

- Brzechwa Jan 395  
 Buchała Kazimierz 355, 356
- C**
- Celiński Wiesław 410  
 Chajn Leon 67, 68, 90  
 Chmielewski Henryk 82–85, 189, 191  
 Chomętowski Józef 723  
 Choromański Zygmunt 443–446  
 Chruszczow Nikita 53, 239  
 Cieślak Marian 220, 225, 226, 275, 475, 476, 581, 583, 704  
 Cieślak Stanisław 751  
 Cieśluk Henryk 41, 461, 467, 468, 471, 483, 489, 506, 508, 519, 524, 723  
 Cybulska Maria 164, 165  
 Cyprian Tadeusz 21, 34, 37, 99, 118, 145–149, 163, 165, 189, 197, 205, 243, 264–266, 274–277, 290, 305, 306, 309, 310, 312, 313, 319–323, 356, 361, 363–365, 391, 399, 410, 563, 576, 655, 673, 681–686, 702, 703, 737, 815  
 Cyrankiewicz Józef 39, 372, 451, 691, 727, 729–735  
 Czajkowska Aleksandra 341, 342–344, 346–348, 351  
 Czajkowski Kazimierz 189  
 Czaplarska Izabela 759  
 Czarnecki Alojzy 743
- D**
- Danielak Helena 344  
 Daszkiewicz Krystyna 401, 410, 606, 768  
 Dąb Adolf 118, 119, 121, 127, 128, 142, 197  
 Dąbrowski Kazimierz 723
- Dembiński Ludwik 58, 60, 443, 811  
 Dobieszak Ryszard 44, 299, 461, 466, 475, 490, 492, 493, 514, 515, 520, 524  
 Downar Zapolski Henryk 90, 116  
 Dziubek Zygmunt 765
- E**
- Ettinger Adam 201
- F**
- Falkowska Wanda 406  
 Feldman Józef 189, 197, 286  
 Fenichel Zygmunt 67, 68, 74  
 Fibakiewicz Waław 392  
 Fiedorczyk Piotr 25, 27, 54, 153, 188, 189, 194, 198, 216–218, 238, 270, 278, 289, 291, 297, 300, 383, 429, 431–433, 438, 524, 797  
 Filar Marian 48, 55, 57, 62, 359, 564, 570, 798, 801, 806, 812  
 Flatau-Kowalska Aleksandra 154, 353
- G**
- Gajewski Mieczysław 743, 744  
 Gajewski Piotr 719  
 Gałaj Dyzma 451, 452  
 Gardocki Lech 34, 453, 659, 669, 671  
 Gercenzon Aleksej 46, 47, 49, 52, 195, 536–538  
 Gnoiński Juliusz 451, 454, 457, 471, 544, 586, 592, 656, 657, 679, 687, 708  
 Gojchbarg Gieorgij 54  
 Gol Edward 274, 275, 284, 286  
 Goliakow Iwan 218  
 Gomulka Władysław 365, 505  
 Gottesman Leon 191, 237

- Gottman Witold 116, 118  
 Góral Roman 630, 683, 685, 686  
 Górnicki Leonard 199  
 Górniok Oktawia 649, 650, 652  
 Grendys Michał 57, 747–749  
 Grodziski Stanisław 23, 118  
 Gross Stanisław 118, 191  
 Grześkowiak Alicja 59, 95, 107, 248, 341, 803, 811  
 Grzywo-Dąbrowski Wiktor 344
- H**
- Hasiak Stanisław 719  
 Hildebrand Henryk 158  
 Hochberg Leo 22, 35, 42, 91, 103, 189, 197, 205–207, 251, 354, 356, 365, 373–377, 468, 486, 538, 541, 553, 562, 564, 568, 569, 573, 574, 580, 582, 585, 603, 604, 620, 654, 671–673  
 Holder Henryk 90, 118, 119, 189, 192, 197, 205, 233, 290, 347, 451, 452, 454  
 Hołyst Brunon 362, 364, 664, 665  
 Horoszowski Paweł 190, 197, 198
- J**
- Jackiewicz Jerzy 119, 134, 137, 146  
 Jamontt Janusz 117, 200  
 Janicka Danuta 202, 204, 808  
 Jankowski Kazimierz 93, 301, 302, 324–330, 332, 333, 451, 454, 457, 460, 466, 467, 483, 493, 501, 515, 520, 531, 533, 535, 543–547, 550, 551, 553, 556, 558–561, 565, 571, 572, 574, 577, 580, 582, 588, 589, 600, 602, 612, 614, 621, 623, 631–633, 637, 638, 679, 696, 697, 699, 713, 719, 723, 726, 728, 732, 745  
 Jankowski Mieczysław 308, 384, 414, 415  
 Jurcewicz Władysław 131
- K**
- Kaczyńska Danuta 309, 310, 760–763  
 Kafarski Aleksander 336, 684  
 Kalinowski Stefan 21, 129, 135, 168, 189, 191, 192, 197, 214, 233, 704, 705  
 Kapitaniak Zygmunt 116, 118  
 Karliner Oskar 189, 191, 192, 233  
 Karpińska Halina 743  
 Kąkol Kazimierz 451, 454, 457, 526, 545  
 Kempisty Henryk 364  
 Klich-Kluczevska Barbara 342, 344, 345, 347  
 Kliszko Zenon 719, 723, 727, 729, 733, 777  
 Kluźniak Halina 191, 214, 344, 349, 350  
 Kładoczny Piotr 55, 56, 70, 71, 75, 76, 78, 83, 84, 86, 88, 105, 108, 110, 253  
 Kochanowski Janusz 26, 63, 234, 429, 431–433, 696, 759, 799  
 Komorniczak Władysław 713  
 Korzycki Antoni 740  
 Kostka Stanisław 743, 744  
 Kostrowicki Henryk 383  
 Kosztirko Kazimierz 41, 299, 461, 473, 514, 719, 723, 724, 728, 733, 745  
 Kowalska Aleksandra 191, 214, 233  
 Krauze Zbigniew 38, 369, 371, 373, 411, 463  
 Król Maria 410, 432  
 Krukowski Adam 573, 638, 639, 667

- Kubec Zbigniew 105, 264, 344, 346, 347, 357, 361, 362, 369, 371, 375-377, 414, 663, 692, 769
- Kubicki Leszek 94, 95, 214, 283, 284, 637, 641, 643
- Kukawka Kazimierz 693, 745
- Kulesza Józef 719
- Kuroń Jacek 345, 663
- Kurowski Leon 29
- Kurowski Stefan 76, 118, 119, 134, 137, 139, 191, 220
- Kuziński Stanisław 719
- L**
- Landau Antoni 74, 75
- Lassota Witold 743
- Lemkin Rafał 21, 117, 125, 138, 240, 260
- Lenin Włodzimierz 46, 48, 50, 53-56, 62, 106, 153, 406, 536
- Leonieni Mikołaj 52, 197, 205, 206, 335, 372, 494, 580, 611, 655, 665
- Lernell Leszek 33, 34, 36, 46, 47, 49-52, 54, 63, 64, 82, 83, 91, 92, 105, 116-124, 126-128, 133, 134, 136-146, 148, 149, 151, 164, 166-169, 173, 177-179, 183, 184, 187, 189, 191, 192, 194-204, 206-214, 216-229, 232-238, 247, 252, 269-273, 280-282, 291, 346, 347, 357, 451, 454, 479, 526, 533, 545, 547, 550, 560, 569, 571, 573, 578, 580, 581, 586, 590, 608, 612, 615, 616, 621, 637-639, 646, 649, 656, 657, 669, 676, 678, 680, 687, 688, 705, 706, 708, 711, 766, 787, 788, 789, 792, 794, 803, 811
- Lewandowska-Malec Izabela 644, 703
- Lew-Starowicz Zbigniew 351
- Lipczyński Józef 225, 235
- Lityński Adam 21-23, 25-27, 29, 30, 32, 48, 49, 54, 55, 57, 58, 60, 62-64, 68, 77, 78, 82, 84, 88-90, 93, 96, 102, 150, 152, 158, 206, 218, 245, 253, 289, 314, 383, 463, 464, 467, 494, 536, 538, 541, 557, 779
- Ł**
- Łubieński Konstanty 751, 752
- Łukasziewicz Zdzisław 264, 290, 353-355, 357, 370, 682, 684, 685, 688, 694, 695
- Łysko Marcin 24, 42, 151, 355, 465, 585, 681, 682, 689, 784
- M**
- Madaj Krzysztof 156, 371, 378, 663
- Majewski Tomasz 336, 397, 414, 452, 454, 457, 472, 473, 497, 506, 526, 551, 560, 562, 567, 568, 572, 574, 587, 588, 590, 592, 598, 609, 613, 616, 619, 625, 628, 657, 676, 695, 707, 708
- Makarewicz Juliusz 21, 23, 28, 30, 86, 107, 117, 125, 130, 199, 201, 216, 240, 248, 341, 377, 433, 536, 560, 806, 808
- Makowski Julian 129
- Makowski Tadeusz 743, 744, 753, 778
- Makowski Wacław 23, 47, 48, 200, 201, 536
- Maksimiuk Diana 26, 35, 38, 118-120, 123, 128, 135, 139, 143, 146, 149, 186, 274, 275, 276, 283-286, 289, 290, 295, 346, 359, 360, 452
- Marczewski Stanisław 41, 451, 454, 457, 460, 462, 489, 506, 520, 522-524, 531,

- 543, 556, 560, 571, 575, 581, 592, 593,  
595, 604, 605, 619, 621, 627, 645, 669,  
709
- Marks Karol 106, 278
- Marzec Mieczysław 719
- Maślanko Mieczysław 116, 118, 125, 127,  
134, 139, 149, 168, 189, 197, 414
- Matwinowa Maria 713
- Mazur Marian 282, 412–414
- Merz Emil 189, 197, 476
- Michalski Wojciech 38, 356, 600, 661,  
663, 713, 717
- Mikos Józef 713
- Milewski Jerzy 396
- Mioduski Krystin 35, 301, 324, 325,  
407, 451, 452, 454, 455, 457, 461, 467,  
471, 473–475, 479, 484, 494–496, 526,  
531–535, 539, 542–546, 551, 553, 555,  
559–561, 565–567, 571, 574–576, 583,  
586, 587, 592, 595, 602, 604, 607–609,  
611, 614, 615, 622, 628, 632, 636–639,  
644, 645, 647, 651, 656, 676, 680, 687–  
689, 696, 697, 706, 708–710, 745
- Młynkiewicz Ryszard 713
- Mogilnicki Aleksander 117, 200
- Mohyluk Mariusz 46–48, 54, 536
- Monat Paweł 735
- Monikowska Czesława 315
- Muszkat Marian 90, 117, 118, 149, 216,  
220, 226, 228
- N**
- Niedźwiecki Józef 719
- Niekraś Juliusz 399, 408, 409, 430
- Nowicz Andrzej 106, 444
- Nyczał Zofia 191, 192, 214, 234
- O**
- Okuniewski Zdzisław 308, 388, 393,  
398, 861
- Olszewski Jan 27, 264, 406, 407, 433,  
447
- Ossowski Jerzy 713
- Ostapa Andrzej 27, 429, 431, 432, 438,  
797
- Ostapczuk Bronisław 743, 744, 754
- Oździński Ryszard 284, 285, 286
- P**
- Papierkowski Zdzisław 21, 125, 238,  
240, 244, 306, 307, 357, 398
- Pasek Andrzej 23, 70–72, 75
- Pawela Stanisław 77, 178, 181, 267,  
357–359, 363, 372, 407, 636, 655, 662,  
683–685, 713, 715
- Pawlak Jan 516, 517, 713, 714
- Piernikarski Zdzisław 119, 136
- Pietruszka Jan 713
- Pietrzak Tadeusz 723
- Pleńska Danuta 179, 180, 182, 376, 378,  
652, 653, 676
- Pławski Stanisław 21, 49, 108–110, 133,  
152, 161, 168–174, 177, 189, 190, 192, 194,  
214, 216, 229, 233–235, 238, 275, 285,  
295, 307, 682, 787, 794, 811
- Pociej Władysław 451, 454, 614
- Podgórecki Adam 409
- Podlaski Henryk 59, 100, 151, 189, 191,  
192, 197, 205, 220, 223, 233
- Poklewski Krzysztof 189
- Polan-Haraschin Julian 276
- Polski Jan 743
- Ponarski Michał 189



- Pospieszynski Ryszard 750, 752  
 Potępa Julian 116, 118, 119, 121, 124-127,  
 131, 134, 138, 139, 142, 290
- R**
- Rajzman Henryk 220, 292, 401, 451,  
 454, 457, 461, 463, 464, 466, 470, 471,  
 473, 479, 497, 526, 535, 544-548, 550-  
 552, 556, 560, 562, 566, 576-578, 584,  
 586, 614, 625, 627, 628, 638, 652, 656,  
 676, 692, 693
- Rappaport Emil Stanisław 27, 117-119,  
 134, 140, 145, 197, 200, 201, 205-207,  
 210, 211, 220, 227, 257, 276, 277, 803,  
 807
- Ratajczak Aleksander 34, 61, 62, 675,  
 801
- Rdzanek-Piowar Grażyna 238, 247,  
 248, 311, 549
- Regent-Lechowicz Maria 713
- Reiff Ryszard 741-743, 752, 754-756
- Rem Jan (właśc. Jerzy Urban) 398
- Reperowicz Stanisław 388, 406, 411
- Resich Zbigniew 728, 729
- Rogulska Anna 191, 214
- Rokossowski Konstanty 191
- Rozmaryn Stefan 64, 159, 174, 187, 198,  
 207, 280, 282, 462, 483, 713, 718, 719,  
 723, 724, 726-729, 731, 733, 745, 754
- Rusek Franciszek 453, 519, 521, 713-716,  
 718, 719, 722-724, 728
- Ryba Marian 41, 299, 451, 454, 457, 461,  
 462, 467, 468, 483, 492, 493, 496, 526,  
 531, 544, 560, 567, 574, 576, 580, 586,  
 588, 603, 605, 612, 616, 619-622, 637,  
 638, 723, 726, 727
- Rybicki Marian 40, 41, 77, 151, 186, 233,  
 299, 335, 337, 366, 368, 371, 372, 379,  
 384, 385, 392, 393, 396, 407, 427, 428,  
 430, 434, 435, 438-441, 443, 451, 454,  
 462, 473, 482, 483, 488-490, 498, 518,  
 665, 666, 723, 724
- Rzeplińska Irena 71, 78, 92, 373, 600
- Rzepliński Andrzej 24
- Rześniowiecki Tadeusz 743, 744, 758
- S**
- Sadurski Franciszek 693, 743, 744, 764
- Salmonowicz Stanisław 285
- Sawicki Jerzy 33, 34, 46, 47, 50-52, 63,  
 64, 69-71, 74, 75, 77, 79, 81, 82, 91, 92,  
 116, 118, 120, 127, 134, 136, 146-149, 151,  
 168, 181, 189, 191, 192, 196, 198-205, 213,  
 214, 220, 228, 233, 234, 250, 254, 270,  
 272, 279, 283, 290-292, 296, 300, 302,  
 304-306, 308, 311, 314, 315, 343, 345-  
 347, 351, 355, 357, 360, 361, 400, 420,  
 430, 438, 669, 670, 682, 702, 795, 797,  
 799, 811, 815, 818
- Schaff Leon 48, 189, 197, 205, 212, 213,  
 220, 228
- Sehn Jan 190, 197
- Sidorkiewicz Krzysztof 79, 83, 84, 82,  
 107, 108, 110, 111, 152, 156
- Siewierski Mieczysław 70, 81, 84, 87,  
 116-119, 121, 125, 126, 134, 138, 197, 200,  
 292, 311, 354, 356, 375-377, 381, 390,  
 414, 416, 461, 476, 487, 488, 492, 557,  
 644
- Siła-Nowicki Władysław 698
- Sitek Tadeusz 743
- Skrzeszewski Stanisław 757

- Smoleński Jerzy 374, 421, 422, 451, 452,  
454, 457, 466, 471, 496, 560, 571, 574,  
586, 593, 608, 612, 625, 638, 645, 656,  
688
- Starewicz Artur 719
- Staszkiwicz Ryszard 77, 178, 181, 372
- Stawarska-Rippel Anna 24, 25, 29, 62–  
64, 67, 77, 82, 86, 96, 97, 99, 100, 102,  
158, 160, 188, 430, 701, 703
- Stiepanowicz Kariew Dimitrij 269
- Stomma Stanisław 27, 63, 692, 693,  
698, 743, 752, 754, 755, 756, 779–781,  
800, 803, 809
- Strzelecki Ryszard 40, 299
- Szczucki Józef 209, 665
- Szerer Mieczysław 36, 37, 98, 99, 102,  
267, 278–283, 290, 291, 293–296, 307,  
311, 317, 321, 357, 358, 360, 370–372,  
384, 386–388, 393, 402, 422–424, 426,  
429, 487, 644, 702, 794, 797
- Szlagowska Aleksandra 345, 351
- Sznek Zygfryd 41, 462, 474, 490, 499,  
514, 521
- Szura Rudolf 741, 743, 744, 757
- Szymanowski Teodor 51, 52, 64, 93, 155,  
157, 183
- Ś**
- Śliwierski Aleksander 728
- Śliwiński Stanisław 37, 116–119, 124–127,  
131, 133, 134, 149, 189, 190, 197, 200,  
202, 205, 220, 226, 236, 276, 289,  
291, 292, 294, 296, 420, 438, 793, 813,  
814
- Śmietanka Irena 430, 642
- Światło Józef 636
- Świątkowski Henryk 58, 115–118, 120,  
123, 128, 134, 150, 168, 185, 186, 191, 196,  
197, 219, 233, 267, 289, 789
- Świątkowski Wilhelm 212, 252, 253
- Świda Witold 30, 35, 46, 47, 62, 64, 69,  
70, 81, 97, 117, 130, 194–197, 205, 212,  
241, 425–427, 451, 452, 454, 494, 498,  
511, 530, 537, 541, 542, 544, 546, 547,  
552, 553, 555, 557, 560, 561, 563, 567,  
570, 580, 581, 583, 584, 587, 589–591,  
593, 595, 597, 603, 605–608, 612–618,  
620–622, 626, 628–633, 638, 639,  
643–649, 651–653, 660, 667, 669–  
673, 676, 677, 696, 697, 701, 703,  
705, 706, 727, 745, 752, 767, 768, 772,  
775
- Światała Kazimierz 375, 383, 391, 392,  
416–420, 439, 440, 451, 452, 455,  
457, 462, 466, 472, 526, 561, 565,  
592, 594, 597, 598, 608, 614, 620,  
623, 632, 713–715, 718, 723, 726, 728,  
733
- T**
- Tatarkówna-Majkowska Michalina 719
- Tejchma Józef 719
- Tomaszewski Stanisław 743
- Tomaszewski Stefan 743
- Topiński Jan 41, 451, 452, 454, 457, 461,  
462, 466, 468, 479, 480, 482–484,  
505–507, 509, 522–524, 661, 663,  
723
- Tykociński Władysław 735, 878
- Tyszkiewicz Leon 26, 203, 209, 210,  
290, 292, 293, 295, 296, 301, 303–308,  
311, 383

- W**
- Walawski Bolesław 118, 119, 142, 149
- Walczak Stanisław 37, 51, 60, 297, 357, 451, 452, 517, 524, 525, 692, 694, 713, 715-724, 727-730, 737, 738, 745, 762, 771, 772
- Walicki Andrzej 46, 48, 52-54, 56
- Waltoś Stanisław 285
- Wasilkowska Zofia 290
- Wasilkowski Czesław 75, 116-119, 140, 191
- Wasilkowski Jan 37, 41, 118, 179, 197, 297-299, 384, 424, 428, 433, 435, 438-441, 454, 462, 476, 510, 524, 674, 675, 693, 694, 713, 718, 719, 727, 728, 733, 739, 740, 743, 744, 753, 754, 758, 775-777, 797, 803
- Wąsicki Jan 757
- Wende Jan Karol 778
- Werblan Andrzej 429, 431, 719
- Wicha Władysław 723, 727
- Wichłacz Florian 743
- Wierzbiński Piotr 713
- Winawer Włodzimierz 36, 236, 251, 254, 255, 257, 290-292, 319, 320, 401-403, 406, 656, 797
- Winiarz Jan 347
- Witaszewski Kazimierz 40, 385, 434, 723, 728
- Wolińska Helena 343, 345, 346, 348-352
- Wolter Władysław 29, 30, 35, 36, 57, 62, 81, 82, 88, 90, 94, 98, 100, 101, 117, 126, 130-132, 166, 190, 194, 195, 197, 199, 200, 202, 205, 212, 220, 221, 223, 225, 236, 276, 277, 283, 290-296, 303, 305, 306, 308, 314, 371, 420, 438, 451, 452, 454, 461, 463-466, 468-470, 498, 516, 526, 530, 536, 537, 539, 541, 543-548, 551, 553, 555-560, 563, 565-570, 574, 577, 580-582, 584, 587, 590-592, 594-597, 601-603, 605, 606, 610, 615, 616, 618, 621-623, 628-630, 633, 637-639, 647-649, 651-653, 660, 667, 669, 670, 673, 676-678, 681, 696, 701, 706, 711, 727, 745, 769, 770, 772, 794, 807
- Wróblewski Bronisław 270
- Wróblewski Franciszek 32, 50, 451, 452, 455, 457, 467, 473, 516, 526-528, 530, 533, 534, 543, 548, 549, 560, 571, 578, 584, 589, 602, 604, 614, 615, 619, 625, 626, 638, 645, 706, 713, 719, 723, 728, 745, 757, 775, 782-785, 803
- Wróblewski Jerzy 101, 271
- Wyszyński Andriej 398, 406, 431, 439
- Wyszyński Stefan, kard. 348, 698
- Z**
- Zaborski Marcin 58, 61, 97, 116, 644
- Zakrzewski Tadeusz 411
- Zalewski Karol 411
- Zalewski Wojciech 46, 50, 104, 127, 157, 242, 293
- Zarakowski Stanisław 189, 191, 192, 233
- Zawadecka Stanisława 719
- Zdrójkowski Dawid 26, 75, 76, 137
- Zieliński Adam 713
- Ziomba Zdzisław Albin 46, 50, 54, 57, 207, 208
- Ziemiński Jan 53, 55, 58
- Ziemiński Stanisław 517
- Zorska Maria 119, 233

## Works on the Codification of the Substantive Criminal Law of the People's Republic of Poland (1947–1969)

### Summary

The study is devoted to the works on the substantive criminal codification of the People's Republic of Poland in the years 1947–1969. The work consists of an introduction, four parts divided into thematic chapters and a conclusion.

The introductory part includes a general introduction to the problem of the codification of the substantive criminal law of the People's Republic in historical terms, an outline of the main research problems and a discussion of the sources and literature used, with an indication of their relevance to the topic of the thesis.

The first part deals with introductory issues of the codification of criminal law in the People's Republic of Poland. This part of the work covers: philosophical issues, a discussion of the specific structure of the process of codification of criminal law in the People's Republic of Poland (three directions: works on subsequent drafts, „piecemeal codification” and the jurisprudence of the Supreme Court), the interpretation of criminal law after 1944 and the first, non-codified substantive criminal regulations issued in the years 1944–1949, with particular emphasis on the decree of 13 June 1945 on particularly dangerous crimes during the period of national reconstruction (the so-called Small Penal Code). The influence of procedural criminal law (1949/1950) and military criminal law on the shape of the post-war substantive criminal law system has also been shown.

The second part concerns the process of codification of criminal law in the years 1947–1958. First, the background of the codification work undertaken in the Ministry of Justice in the years 1947–1949 is discussed. The main problems are indicated, including both the general part (i.e. the material definition of crime) and the special part of the future code (i.e. economic crimes and crimes against humanity). Next, the period of elaboration of the first draft of the penal code, the so-called Lernell Project, which fell in the years 1950–1956, is presented. In this part of the work – in accordance with the three-element structure of the codification process of the criminal law of the People's Republic of Poland – the problem of the guidelines of the judiciary and judicial practice for the period 1950–1957 is also taken up, with particular emphasis on their impact on the existing legal regulations.

The origins and characteristics of the most significant acts issued during this period are also presented, such as the following: Decrees on the Increased Protection of Social Property of 4 March 1953, the Act on the Permissibility of Abortion of 27 April 1956; the Acts on the Suppression of Alcoholism of 27 April 1956 and 10 December 1959; the Act on the Intensification of Criminal Liability for Hooliganism of 22 May 1958; and the Acts on Economic Crime, including the Act of 13 July 1957 on the Suppression of Speculation and the Protection of the Interests of Purchasers and Agricultural Producers in Trade; the Act of 21 January 1958 on strengthening the protection of social property against

criminal damage; and the Act of 18 June 1958 on criminal liability for offences against social property.

The third part of the dissertation deals with the course of work and the characteristics of the second draft of the penal code of the People's Republic of Poland, which was made public in 1963, referred to as the "Sawicki Project" after the name of its main referent. In addition to the discussion of the proceedings of the work of the Material Criminal Law Team of the Codification Commission in the years 1958–1963, a characterisation of the individual solutions of the project has been made. The dissertation in this part also focuses on the course and circumstances of the discussion carried out on this project, with particular emphasis on the controversies that the subsequent solutions of the project aroused.

The fourth part of the study is devoted to the background of the work on the third draft of the penal code, the so-called "Andrejew's Code". This part of the dissertation consists of two issues, namely the discussion of the course of work on the document "Socio-political assumptions of the Criminal Code" and the presentation of the process of preparing the actual project of the penal code by the new Team of Material Criminal Law of the Codification Commission. This is the most extensive part of the dissertation, as it concerns the period in the codification of the criminal law of the People's Republic of Poland, which ended with the enactment of the draft code in 1969. For these reasons, selected problematic issues of the general and special parts of the draft have been discussed in detail, with particular emphasis on new legal solutions (e.g. conditional discontinuance of criminal proceedings). Controversies and the ideological and political context of their creation (e.g. the penalty of restriction of liberty, the material definition of a crime, negligible social danger, the counter-truthypse of risk of novelty, the death penalty) as well as the reasons for the rejection of other solutions and legal institutions that emerged in the course of the codification work are indicated. The presentation of the process of the formation of the "Andrejew's Code" concludes by demonstrating the discussion of the project that took place in the forum of professional publications and popular periodicals before its adoption by the Sejm of the People's Republic of Poland on 19 April 1969.

The dissertation concludes with answers to the research questions (problems) posed in the introductory part, both concerning the specifics of the codification process of the criminal law of the People's Republic of Poland in the years 1947–1969, and the perception of criminal law and the penal code in general in the political realities of the time. An attempt is also made to isolate the features of the code enacted in 1969 as the penal code of a socialist state. The work also shows the ideological and political reason for the introduction of the new legal solutions and their possible future use as instruments in the hands of the totalitarian power.

## Die Arbeiten an der Kodifizierung des materiellen Strafrechts der Volksrepublik Polen (1947–1969)

### Zusammenfassung

Die in eine Einleitung, vier thematische Kapitel und eine Zusammenfassung unterteilte Arbeit widmet sich der Kodifikation des materiellen Strafrechts der Volksrepublik Polen in den Jahren 1947–1969.

Der einleitende Teil der Arbeit umfasst eine allgemeine Einführung in die Problematik der Kodifikation des materiellen Strafrechts der Volksrepublik Polen in historischer Hinsicht, eine Darstellung der wichtigsten Forschungsfragen sowie eine Angabe der verwendeten Quellen und Fachliteratur mit einem Hinweis auf deren Relevanz für den Gegenstand der Dissertation.

Das erste Kapitel befasst sich mit einführenden Fragen der Kodifikation des Strafrechts in der Volksrepublik Polen. Im Einzelnen werden darin folgende Probleme erörtert: philosophische Fragen, spezifische Struktur des Kodifizierungsprozesses des Strafrechts in der Volksrepublik Polen (drei Strömungen: Arbeiten an aufeinanderfolgenden Entwürfen, „stückweise Kodifizierung“, Rechtsprechung des Obersten Gerichtshofs), Auslegung des Strafrechts nach 1944 und die ersten, nicht kodifizierten Regelungen des materiellen Strafrechts aus den Jahren 1944–1949, unter besonderer Berücksichtigung des Dekrets vom 13. Juni 1945 über besonders gefährliche Verbrechen in der Zeit des nationalen Wiederaufbaus (sog. „kleines Strafgesetzbuch“). Aufgezeigt wird ferner, wie sich die Bestimmungen des Strafprozessrechts (1949/1950) und des Militärstrafrechts auf das materielle Strafrecht der Nachkriegszeit auswirkten.

Das zweite Kapitel bezieht sich auf den Kodifizierungsprozess des Strafrechts in den Jahren 1947–1958. In erster Linie wird der Hintergrund der Kodifizierungsarbeiten im Justizministerium in den Jahren 1947–1949 dargelegt. Unter die Lupe werden die wichtigsten Problemstellungen genommen, die sowohl den Allgemeinen Teil (u. a. materielle Definition eines Verbrechens) als auch den Besonderen Teil des künftigen Gesetzbuches (u. a. Wirtschaftskriminalität und Verbrechen gegen die Menschlichkeit) betreffen. Anschließend wird der Prozess der Ausarbeitung des ersten Entwurfs vom Strafgesetzbuch (sog. „Lernells Projekt“) dargestellt, der in die Jahre 1950–1956 fiel. In diesem Teil der Arbeit wird – entsprechend der dreiteiligen Struktur des Kodifizierungsprozesses des Strafrechts der Volksrepublik Polen – auch die Problematik von den Richtlinien der Gerichtsbarkeit und der gerichtlichen Praxis für den Zeitraum 1950–1957 behandelt, wobei der Schwerpunkt auf deren Auswirkung auf die vorhandenen gesetzlichen Regelungen liegt. Des Weiteren werden die Entstehungsgeschichte und Merkmale der wichtigsten Rechtsakte aus diesem Zeitraum thematisiert, und zwar von: den Dekreten über die Verstärkung des Schutzes des Gemeingutes vom 4. März 1953, dem Gesetz über die Zulässigkeit des Schwangerschaftsabbruchs vom 27. April 1956, den Gesetzen über die Bekämpfung des Alkoholismus vom 27. April 1956 und 10. Dezember 1959, dem Gesetz

über die Verstärkung der strafrechtlichen Verantwortung für Landfriedensbruch vom 22. Mai 1958, sowie den Gesetzen über die Wirtschaftskriminalität, darunter dem Gesetz vom 13. Juli 1957 über die Bekämpfung der Spekulation und den Schutz der Interessen von Käufern und Agrarproduzenten im Handelsumsatz, dem Gesetz vom 21. Januar 1958 über die Verstärkung des Schutzes des Gemeingutes gegen Folgen von Verbrechen und dem Gesetz vom 18. Juni 1958 über die strafrechtliche Verantwortung für Verbrechen gegen Kollektiveigentum.

Im dritten Kapitel werden die Entstehungsgeschichte und Merkmale des zweiten Entwurfs des Strafgesetzbuches der Volksrepublik Polen beschrieben, der 1963 bekannt gegeben wurde und den Namen seines Hauptreferenten trägt (sog. „Sawickis Projekt“). Außer der Darstellung von Arbeiten des Kollektivs für materielles Strafrecht bei der Kodifizierungskommission in den Jahren 1958–1963 werden darin die einzelnen Lösungsvorschläge des Projekts charakterisiert. In diesem Teil widmet sich die Dissertation auch dem Verlauf und den Umständen der geführten Diskussion über das betreffende Projekt, wobei besonderes Interesse den durch die einzelnen Lösungen auslösten Kontroversen gilt.

Das vierte Kapitel gewährt einen Einblick in Hintergründe der Arbeiten am dritten Entwurf des Strafgesetzbuches (sog. „Andrejews Projekt“). Seinen Inhalt bilden zwei thematische Bereiche: Erstellung des Dokuments „Sozialpolitische Voraussetzungen des Strafgesetzbuches“ und Vorbereitungsarbeiten des neuen Kollektivs für materielles Strafrecht bei der Kodifizierungskommission an dem eigentlichen Projekt des Strafgesetzbuches. Dieser umfangreichste Teil der Dissertation bezieht sich auf den mit der Verabschiedung des Gesetzentwurfs im Jahre 1969 abgeschlossenen Zeitraum im Kodifizierungsprozess des Strafrechts der Volksrepublik Polen. Ausführlich erörtert werden darin ausgewählte Probleme des Allgemeinen und des Besonderen Teils des Entwurfs, wobei der Schwerpunkt auf den neuen rechtlichen Lösungen (z. B. bedingte Einstellung des Strafverfahrens) liegt. Darüber hinaus werden die Kontroversen und der politisch-ideologische Kontext deren Entstehung (z. B. Freiheitsbeschränkung, materielle Definition eines Verbrechens, geringe gesellschaftliche Gefahr, Rechtsfertigungsgründe für Risiko der Neueinführung, Todesstrafe) sowie die Gründe für Ablehnung anderer Lösungen und Rechtsinstitute, die im Laufe der Kodifizierungsarbeiten vorgeschlagen worden sind, aufgezeigt. Die Darstellung des Entstehungsprozesses des „Andrejews Projekts“ schließt mit einem Hinweis auf die Diskussion über das Projekt, die vor dessen Verabschiedung durch den Sejm der Volksrepublik Polen am 19. April 1969 in der Fachpresse und in zahlreichen allgemeinen Zeitschriften stattfand.

In der Zusammenfassung der Dissertation werden die in der Einleitung formulierten Forschungsfragen (Problemstellungen) beantwortet, sowohl in Bezug auf die Besonderheiten des Kodifizierungsprozesses des Strafrechts der Volksrepublik Polen in den Jahren 1947–1969 als auch auf die Wahrnehmung des Strafrechts und des Strafgesetzbuches in der politischen Realität der damaligen Zeit überhaupt. Es wird ebenfalls ein Versuch unternommen, die Merkmale des 1969 erlassenen Gesetzbuches im Hinblick auf dessen Geltung als Strafgesetzbuch eines sozialistischen Staates herauszuarbeiten. Die Arbeit zeigt ferner die ideologischen und politischen Gründe für die Einführung der neuen rechtlichen Lösungen und ihre mögliche künftige Verwendung als Instrumente in den Händen der totalitären Macht.





Redakcja  
Joanna Szewczyk

Projekt okładki  
Tomasz Tomczuk

Projekt makiety  
Zofia Oslislo-Piekarska

Redakcja techniczna, łamanie  
Paulina Dubiel

Korekta  
Marzena Marczyk

Redaktor inicjujący  
Paweł Radek



Wersją referencyjną publikacji jest wydanie elektroniczne

Publikacja dostępna na licencji Creative Commons

Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)

 <https://orcid.org/0000-0002-7017-0000>

Szczygieł, Tomasz

Prace nad kodyfikacją prawa karnego materialnego

Polski Ludowej 1947-1969 / Tomasz Szczygieł. –

Wydanie I. – Katowice : Wydawnictwo

Uniwersytetu Śląskiego, 2025

DOI <https://doi.org/10.31261/PN.4195>

ISBN 978-83-226-4370-9

(wersja elektroniczna)

Wydawca  
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego  
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice  
<https://wydawnictwo.us.edu.pl>  
e-mail: [wydawnictwo@us.edu.pl](mailto:wydawnictwo@us.edu.pl)

Wydanie I. Liczba arkuszy drukarskich: 56,0. Liczba arkuszy wydawniczych: 58,0. PN 4195. Do składu użyto kroju pisma **Maecenas** (autorstwa Michała Jarocińskiego).

Dla poznania rzeczywistego charakteru danego społeczeństwa, jego pojęć moralnych, jego zasad gospodarczych, jego ustroju państwowego konieczne jest zapoznanie się z jego kodeksem karnym. W tym, za co się karze i jak się karze, a także w tym, czego się nie karze, odbija się całe życie danego społeczeństwa. [...] Kodeks karny to negatyw fotograficzny obrazu życia społecznego i gospodarczego.

*Juliusz Makarewicz*

\*

Wszystkie dziedziny nauki prawa w Polsce muszą być zbudowane na nowo, na podstawie marksizmu-leninizmu.

*Stefan Rozmaryn*

\*

Nowy kodeks otworzy możliwości rozwoju doktryny, nauczania młodzieży bez stałych zastrzeżeń, że prawo, które studiuje, jest socjalistyczne tylko w treści.

*Igor Andrejew*

\*

W naszych warunkach walka z przestępczością stanowi istotny czynnik w zwalczaniu pozostałości kapitalizmu w ekonomice i świadomości ludzi.

*Jerzy Bafia*

\*

Sądy stoją na straży ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ochraniają zdobycze polskiego ludu pracującego, strzegą praworządności ludowej, własności społecznej i praw obywateli, karząc przestępców.

*Art. 48 Konstytucji PRL z 1952 roku*

\*

Proces upolityczniania młodej kadry sędziowskiej, prokuratorskiej czy adwokackiej jest sprawą o znaczeniu podstawowym [...] Uważam, że wyższe uczelnie powinny dostarczać absolwentów odpowiednio przygotowanych politycznie do pełnienia obowiązków. Dlatego w przyjmowaniu kandydatów na wydziały prawa należałoby kierować się innymi kryteriami, aniżeli przy przyjmowaniu na inne wydziały wyższych uczelni.

*Jan Wasilkowski*

\*

Dawniej akcent był kładziony przede wszystkim, a właściwie wyłącznie na represję karną. Było to w równym stopniu wynikiem wiary w omnipotencję represji karnej jak i niechęci do ujawniania ekonomicznych źródeł przestępstw.

*Jerzy Jodłowski*

Egzemplarz bezpłatny

ISBN 978-83-226-4370-9

9 788322 643709

Więcej o książce

